ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE

ARCHIVA, BIBLIOTHECAE ET MUSEA ECCLESIASTICA

QUI SUNT COMMENTARII INSTITUTI
ARCHIVORUM, BIBLIOTHECARUM MUSEORUMQUE ECCLESIASTICORUM
CATHOLICAE UNIVERSITATIS LUBLINENSIS JOANNIS PAULI II

BIS IN ANNO PRODENTES

Volumen CXXV (MMXXV)

EDITORUM OFFICINA
CATHOLICAE UNIVERSITATIS LUBLINENSIS JOANNIS PAULI II
LUBLINI MMXXV

ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE

ORGAN OŚRODKA ARCHIWÓW, BIBLIOTEK
I MUZEÓW KOŚCIELNYCH
W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM JANA PAWŁA II

PÓŁROCZNIK

Tom 125 (2025)

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
LUBLIN 2025

ZAŁOŻYCIEL CZASOPISMA I PIERWSZY REDAKTOR
KS. STANISŁAW LIBROWSKI
1914-2002

REDAKTOR NACZELNY
Artur Hamryszczak

REDAKCJA
ks. Włodzimierz Bielak, Daniel Kiper, ks. Tomasz Moskal,
Joanna Nastalska-Wiśnicka, Beata Skrzydlewska

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
PL – 20-023 Lublin, ul. Chopina 29/7
tel. +48 (81) 454 52 67, e-mail: redabmk@kul.pl
https://czasopisma.kul.pl/abmk/

Konto: 71 1240 2382 1111 0000 3926 2222

RADA NAUKOWA
Maria Dębowska, Manuel-Reyes Garcia Hurtado, ks. Marek Inglot SI, bp Michał Janocha,
Oksana Karlina, ks. Andrzej Kopiczko, Marek Daniel Kowalski, Waldemar Kowalski,
Antoni Mironowicz, ks. Dominik Zamiatała CMF, ks. Stanisław Zimniak SDB,
ks. Waldemar W. Żurek SDB (przewodniczący)

RECENZENCI
Lista recenzentów półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” z 2025 roku
jest umieszczona na stronie internetowej czasopisma:
https://czasopisma.kul.pl/index.php/abmk/recenzenci

Redaktor językowy: Marzena Krupa
Opracowanie komputerowe: Jarosław Bielecki

Wersja elektroniczna czasopisma https://czasopisma.kul.pl/abmk/
jest jego wersją pierwotną

ISSN 0518-3766
e-ISSN 2545-3491

WYDAWNICTWO KUL
ul. Konstantynów 1H, 20-708 Lublin
tel. (81) 454 56 78
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl

DRUK I OPRAWA
volumina.pl Sp. z o. o.
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin
tel. (91) 812 09 08, e-mail: druk@volumina.pl

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18877

KS. WŁODZIMIERZ BIELAK* – LUBLIN
ARTUR HAMRYSZCZAK** – LUBLIN

OBCE KSIĘGI METRYKALNE Z ARCHIWUM PARAFII W KUMOWIE

FOREIGN REGISTRY BOOKS FROM THE PARISH ARCHIVES IN KUMÓW

Abstract

The article presents four unknown parish registers from the 17th and 18th centuries, found in the parish archives in Kumów in the eastern Chełm deanery. The research allowed us to determine that the aforementioned books originated from the parish of Rudna in the deanery of Parczew. However, the fate of these records and the reason behind their appearance in the parish in Kumów remain unknown. The records found are not yet known to researchers, and their compilation meets the requirements for cataloguing the preserved registry books of the Lublin region. The article does not analyse demographic processes occurring in the Lublin region, but merely provides new data for future researchers of these issues, including a list of baptisms, marriages and deaths, forms of record keeping, etc.

Keywords: Kumów; Rudno; registry books; registry records

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Ks. Włodzimierz Bielak – dr hab. teologii, adiunkt, Instytut Nauk Teologicznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: wlodzimierz.bielak@kul.pl
https://orcid.org/0000-0002-3883-5615
** Artur Hamryszczak – dr historii, adiunkt, Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: artur.hamryszczak@kul.pl
https://orcid.org/0000-0002-2578-9971

Streszczenie

Artykuł prezentuje nieznane cztery księgi metrykalne z XVII-XVIII wieku, odnalezione w archiwum parafialnym w Kumowie w dekanacie chełmskim wschodnim. W wyniku badań udało się ustalić pochodzenie wspomnianych ksiąg z parafii Rudna w dekanacie parczewskim. Nieznane są jednak losy tych metrykaliów i dlaczego znalazły się w parafii w Kumowie. Odnalezione metryki nie są do tej pory znane badaczom, a ich opracowanie wychodzi naprzeciw postulatom skatalogowania zachowanych ksiąg metrykalnych Lubelszczyzny. W artykule nie dokonano analizy procesów demograficznych zachodzących w Lubelskiem, a jedynie dostarczono nowych danych do pracy przyszłym badaczom tych kwestii, m.in. wykaz chrztów, małżeństw i zgonów, formy sporządzania zapisów metrykalnych itp.

Słowa kluczowe: Kumów; Rudno; księgi metrykalne; metrykalia

*****

Wstęp

W 2023 roku, w ramach działalności statutowej Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych[1], podjęto prace nad zabezpieczeniem zbioru starodruków będących w posiadaniu parafii rzymskokatolickiej w Kumowie[2]. Pośród książek złożonych niedbale w piwnicy plebanii natrafiono na cztery księgi metrykalne pochodzące z XVII i XVIII wieku. Już pobieżne oględziny ujawniły, że nie należą one do tejże parafii, lecz pochodzą z Rudna.

Metryki parafialne ziemi lubelskiej zostały już w tym czasie przebadane i opisane przez Piotra Rachwała w wielu jego publikacjach, których zwieńczeniem jest praca *Ruch naturalny ludności rzymskokatolickiej w Lubelskiem w świetle rejestracji metrykalnej z lat 1582-1900* (Lublin 2019[3]). Okazało się, że w analizach P. Rachwała nie uwzględniono przedstawionych poniżej ksiąg, z wyjątkiem Liber mortuorum ab annum 1761 ad anno 1793, wykorzystanego w kopii cyfrowej przechowywanej w The Utah State Archives, Family History Library. Trudno się dziwić autorowi, że nie dotarł do tych metryk, które można byłoby uznać za zaginione. Któż bowiem spodziewałby się, że trafiły one do Kumowa i zdeponowano je na kilkadziesiąt lat pośród zapomnianej makulatury.

Niniejszy artykuł wychodzi naprzeciw postulatom skatalogowania zachowanych ksiąg metrykalnych i pewnego uzupełnienia prac badacza ksiąg metrykalnych Lubelszczyzny Piotra Rachwała. Z oczywistych względów nie będziemy przepracowywać obrazu procesów demograficznych zachodzących w Lubelskiem, a jedynie dostarczymy nowych danych do pracy przyszłych badaczy tych kwestii.

---

[1] A. Hamryszczak, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych – jedyna taka instytucja naukowa w Polsce*, w: *Lublin w kulturze. Kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 557.

[2] Opracowania księgozbioru podjął się Włodzimierz Bielak, *Starodruki w księgozbiorze parafii rzymskokatolickiej w Kumowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 112 (2019) s. 5-15.

[3] Pozostałą przedmiotową bibliografię Piotra Rachwała można odnaleźć na s. 400-401.

Opis ksiąg

I. Urodzeni 1630-1650
Format: 9 × 31 cm
Stron numerowanych: 142
Zawiera wpisy z lat 1630-1631 i 1638-1650[4]
Karty początkowe i końcowe uszkodzone

II. Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748
Format: 9 × 31 cm
Kart numerowanych: 152 (numeracja stara, ciągła w całym kodeksie)
Księga urodzonych zawiera wpisy od III 1717 do XII 1754
Księga małżeństw zawiera wpisy od 29 XI 1713 do 1748 („continuami huius anni 1713”[5])
Górne narożniki kart 1-18 uszkodzone

III. Księgi dwie małżeństw: 1[a] od r. 1661 po 1712, 2[a] od r. 1768 po r. 1790
Format: 9 × 31 cm
Paginacja:
1. Strony 1-188
   Siedem ostatnich kart poważnie uszkodzonych przez gryzonie. Na sześciu ostatnich stronach zachowane fragmenty inwentarza parafii
2. Karty 129r-220v (numeracja stara)
   Pierwsza karta w 1/3 uszkodzona przez gryzonie. Paginacja zaczyna się od k. 129. Zawiera wpisy z lat 1660 (dwa akty) – 1713

IV. Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793
Format: 9 × 31 cm
Stron numerowanych: 172
Zawiera wpisy od 23 III 1760 do 16 VII 1794

Proweniencja ksiąg

Przedmiotowe księgi nie noszą not proweniencyjnych wskazujących bezpośrednio na to, do której parafii należą. Jedynie Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748 i księga małżeństw z lat 1768-1790 posiadają karty ostemplowane przez dziekana lubartowskiego; stan odcisku pieczęci nie pozwala jednak odczytać jego imienia i nazwiska, a w związku z tym określić czasu ich asygnacji[6]. Jest to jednak cecha od razu zwracająca uwagę, że księga

[4] Dokładne określenie dziennych dat krańcowych jest niemożliwe do ustalenia z powodu uszkodzenia kart.

[5] Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 104r.

[6] Musiało to nastąpić po 15 kwietnia 1819 roku, kiedy to utworzono dekanat lubartowski, Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), sygn. Rep 60 A 171, Constitutio decani foranei Lubartoviensis, s. 1949-1950. Niejednoznaczna datacja powstania dekanatu lubartowskiego u Joanny Kumor-Mielnik, *Sieć dekanalna i parafialna (archi)diecezji lubelskiej w latach 1805-2005*, Lublin 2011, s. 82, 86.

ta nie powstała w parafii kumowskiej, która nigdy do dekanatu lubartowskiego nie należała.

Ustalenie właściwej proweniencji wszystkich czterech ksiąg wymaga analizy znajdujących się w nich zapisów. Wymieniane w nich nazwy miejscowości nie odpowiadają terytorium parafii w Kumowie. Korzystając z ustaleń P. Rachwała[7], można bez trudu powiązać je z parafią w Rudnie, faktycznie należącą do dekanatu parczewskiego. W księgach natrafiamy na następujące nazwy miejscowości: Abramów (Abrahamów), Ciotcza, Firlejów, Gawłówka, Gierzyce, Gołąb, Kierskówka, Klinów, Krupy, Kunów, Młyniska, Mnichów, Ostrów, Pysk, Rawa, Rudno (Rudno Maior, Rudno Małe, Rudno Kościelne, Rudno Mnichowskie), Samoklęski, Sery, Skromowice, Sobolów, Sosnówka, Sucha Wola, Weglce, Wielki Las, Wielkie (Wielgie), Wola Huta, Wolica, Wólka, Wypnicha, Zakalów, Zawady. Część z nich wspomniano w protokole wizytacji generalnej parafii z 1721 roku: Rudno, miasto Rawa, Kunów, Sobolów, Kierzkówka, Samoklęski, Sery, Gołąb, Węgielce, Chuda Wola[8].

Wreszcie o proweniencji ksiąg z parafii Rudno świadczą wymienieni w nich proboszczowie. W najstarszej księdze metrykalnej z latach 1630-1650 występuje jako szafarz chrztu Walenty Turoboyski, określany jako *parochus Rudnicensis*, pleban w Rudnie i Kamionce, kanonik, kustosz chełmski, oficjał lubelski i prebendarz kościoła św. Mikołaja w Lublinie[9]. W Księdze: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748 znajdujemy nazwiska dwóch proboszczów – Jana Goliana Karwowskiego, który objął parafię zapewne w 1714 roku, a zmarł w 1732 roku: „Metrica [bapti]satorum co[nscripta] per me Joann[em] [Kar]wowski ecclesiae in Maiori Rudno [paro]chum anno 1714”[10], i Sebastiana Charewicza, który zawarł notatkę odnoszącą się do objęcia parafii: „Anno Domini 1732 die 3 Augusti metrica baptisatorum inchoata per me Sebastianum Charewicz parochum Rudnicensem praepositum Ravensem hospitalem institutum et introductum post fata olim Admodum Reverendi Domini Joannis Karwowski antecedanei mei parochi diligenter conscripta a die et anno 1732 ut supra”[11]. O proweniencji Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793 jednoznacznie świadczą wskazania pochówków: *in coemeterio ecclesiae Rudnicensis*; nazwisko proboszcza Piotra

[7] Por. P. Rachwał, *Ruch naturalny ludności rzymskokatolickiej w Lubelskiem w świetle rejestracji metrykalnej z lat 1582-1900*, Lublin 2019, s. 442.

[8] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), sygn. AV 20, Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Lubilnensis (Decanatus: Lucoviesis, Parczoviensis, Casimiriensis, Chodeliensis, civitas Lublinum, decanatus Solecensis) dioecesis Cracoviensis ex commissione R.D. Constantini Feliciani Szaniawski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae per R.D. Joannem Felicem Szaniawski, episcopum Capsensem, suffraganum archidiaconum et officialem generalem Leopoliensem expedita et connotata anno 1721, s. 115.

[9] Urodzeni 1630-1650, s. 32, 43, 95.

[10] Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 1r. Jan Karwowski dwukrotnie pojawia się z przydomkiem Golian – Jan Golian Karwowski (k. 6v) lub Jan Karwowski dictus Golian (k. 5r). Jako proboszcza w Rudnie wspomina go wizytator parafii w 1721 roku (AKMK, sygn. AV 20, s. 115).

[11] Tamże, k. 38r.

Wilczyńskiego pojawia się tu tylko raz w związku z pogrzebem jego prababki w 1775 roku[12]. Powyższe dane bezsprzecznie potwierdzają pochodzenie omawianych ksiąg z parafii Rudno.

Pozostaje pytanie, jak omawiane księgi znalazły się w parafii w Kumowie. Nie trzeba sięgać zbyt daleko w przeszłość, śledząc miejsca ich przechowywania. Wystarczy odnieść się do lat 70. XX wieku, kiedy to przeprowadzono akcję ich digitalizacji. Zebrane wówczas księgi stały się podstawą do sporządzenia przez Janinę Gawrysiakową ich katalogu. Okazuje się, że znane jej były również księgi będące przedmiotem naszych zainteresowań[13]. Można więc domniemywać, iż trafiły do Kumowa w wyniku jakiegoś błędu przy ich zwrocie. Szczegółowe dociekanie okoliczności, w jakich to się stało, przekracza ramy tego artykułu i miałoby niewielką wartość badawczą. Jedynie sam fakt zwraca uwagę na konieczność przeprowadzania szerszej kwerendy przy poszukiwaniu metryk kościelnych.

Sposób sporządzenia aktów i ciągłość zapisów

Wymagania przepisów prawa kościelnego na terenie diecezji krakowskiej w zakresie sporządzania aktów w księgach metrykalnych w okresie przedrozbiorowym przedstawił obszernie P. Rachwał[14]. Analizując wpisy w księgach metrykalnych z Rudna, można stwierdzić, że w zasadniczych elementach są one zgodne z obowiązującymi normami.

W księgach ochrzczonych, zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego[15], podawano nazwę miejscowości, z której pochodziło dziecko, datę chrztu, imię i nazwisko szafarza wraz z określeniem urzędu, jaki sprawował, imię i nazwisko ojca oraz imię matki, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych. W aktach chrztu niektórych dzieci pojawiają się określenia *patris incertis* albo *incertis parentis*[16], co wskazywało na pochodzenie ich z nieprawego łoża[17]. Od 1641 roku pojawiają się zapiski dotyczące legalności małżeństwa rodziców dziecka. W przypadku dzieci pochodzących ze stanu szlacheckiego zapisywano w XVIII wieku również nazwisko

[12] „19 maii 1775 anno obiit Hedvigis Duszyńska nobilis vidua annorum certo 115 proavia moderni parochi Petri Wilczyński", Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 179, s. 39.

[13] J. Gawrysiakowa, *Zasoby archiwów parafialnych. Ziemia Lubelska. Parafie rzymskokatolickie. Stan na 1 II 1980 r.*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia", 13 (1981) s. 120, 124.

[14] Rachwał, *Ruch naturalny,* s. 77-102. Ponadto: T. Moskal, *Historia ksiąg metrykalnych Kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz", 1 (2025) s. 55-83; R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji chełmińskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i włocławskiej)*, „Nasza Przeszłość", 112 (2009) s. 135-179; B. Kumor, *Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci XVI-XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 9 (1976) s. 41-56.

[15] J. Kurpas, *Początki ksiąg metrykalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 2 (1961) nr 1-2, s. 25-40.

[16] Np. „7 iunii [1722] ego frater Petrus religiosus Ordinis Carmelitarum baptizavi filium nomine Joannem incertis parentis. Levantes in sacrum fontem fuere Antoni Rojek et Marianna Czajkowska", Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 9v.

[17] Taki wymóg wprowadzały niektóre synody (Moskal, *Historia ksiąg metrykalnych Kościoła katolickiego na ziemiach polskich*).

matki dziecka i urząd sprawowany przez ojca[18]. W większości wypadków dziecku nadawano jedno imię i powoływano jedną parę rodziców chrzestnych (mężczyznę i kobietę), ale gdy miało ono rodowód szlachecki, wtedy otrzymywało dwa, trzy lub nawet cztery imiona, a rodziców chrzestnych były dwie, trzy lub cztery pary[19]. Poza chrztem dzieci szlachetnie urodzonych tylko w jednym przypadku stwierdzono dwie pary rodziców chrzestnych – rodzice byli Cyganami[20]. Nie sporządzano oddzielnych aktów chrztu dla rodzeństwa bliźniaczego, zapisywano je wspólnie, zaznaczając terminem *gemellos*, że chodzi o bliźnięta[21]. Zdarzały się chrzty *in necessitate*, bez pełnej ceremonii. Informację o nich w formie aktu chrztu zapisywano w księdze. Po wyzdrowieniu dziecka dopełniano ceremonii, a akt chrztu pisano ponownie w skróconej już formie, podając właściwych rodziców chrzestnych i nazwisko tego, kto ceremonii dopełniał[22]. Wydaje się, że inaczej postępowano w przypadku dopełnienia ceremonii w innej parafii: informację o chrzcie *in necessitate* zapisywano na doklejonej kartce, zaś akt właściwy sporządzano w parafii, w której dokonywano uzupełnienia sakramentu, odnotowując ten fakt na odwrocie wklejki[23].

W księdze zmarłych obejmującej lata 1760-1794 początkowo zapisywano tylko miejsce zamieszkania zmarłego, datę śmierci, imię i nazwisko, informację o przyjętych przed śmiercią sakramentach, nawet jeśli ich udzielenie nie było związane z bezpośrednim przygotowaniem do śmierci, oraz miejscu pochówku[24]. Tylko raz podano imię i nazwisko księdza odprawiającego pogrzeb – Mikołaj Ratyński[25]. Szczególnie poważnie traktowano sprawę przyjęcia przed śmiercią sakramentów. Do wyjątków należą wpisy pomijające tę kwestię, chyba że ktoś umarł niespodzianie. Od roku 1774 pojawiają się bardziej szczegółowe informacje: wiek zmarłego podawany najczęściej w przybliżeniu, poprzedzony przyimkiem *circiter*, zaznaczano, czy pozostał współmałżonek czy zmarły był wdowcem. Pomijano

[18] Wiele wpisów w latach 1717-1754.

[19] Cztery pary chrzestnych odnotowano w 1731 roku, a dziecko o czterech imionach w 1742 roku (Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 35v, 68r).

[20] „Idem qui supra die ipsa SS. Apostolorum Simonis et Judae baptisavi Barbaram Joannin Woyciechowicz et Margaretae Cyngarorum (...)", Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 11r.

[21] Np. „[X 1646] 13 eiusdem mensis ego Simon Sadkowicz vicarius protunc Rudnicensis baptizavi tres gemellos masculos videlicet Lucam, Simonem et Martinum parentium Andreae Ochnio et Reginae coniugium legitimum de oppido Rawa. Levantes singulorum singuli Adamus Owczarz de (…) Rudno et Regina Kowalowa de Rawa, Albertus Siestrzeniec (?) de Kierzkówka (…) et Barbara Kucharzowa de Rawa, Ioannes Mazur de Rudno et Catharina Wyrwikowa de Rawa", Urodzeni 1630-1650, s. 110.

[22] 13 II 1752 roku chrzest *in necessitate*, 9 XII 1753 roku dopełnienie ceremonii (Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713-1748, k. 99v, 102r).

[23] Tamże, pomiędzy k. 43 i 44.

[24] Najczęściej zapisywano *munitus(a) sacramentis*, lecz jeśli śmierć następowała niespodzianie, podawano informację o ostatnio przyjętych sakramentach, np. „23 Martii [1760] mortua Catharina Sycina confessa confessione paschali, sepulta in coemetorio Rudnicensi", Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793, s. 1.

[25] Tamże, s. 68.

przy tym najczęściej miejsce pogrzebu, jeżeli był nim cmentarz parafialny[26]. Zdarzały się pochówki poza cmentarzem, np. w roku 1770 Teresa Ostrowska została pochowana „in ecclesia", w 1774 roku Jakub Pogonowski „in ecclesia ante altare Beatissimae Virginis Mariae", a w roku 1775 Jadwiga Duszyńska spoczęła „ad portam ecclesiae maiorem in cruchta"[27]. Z reguły nie podawano przyczyny śmierci. Wyjątek stanowiły osoby, które zginęły wskutek wypadku losowego (np. utonięcie), zmarły przy porodzie (*circa partuum*) lub śmiercią nagłą (*morte subitanea*, *insperate*). 16 października 1781 roku odbyła się wizytacja parafii bp. Kajetana Sołtyka przeprowadzona przez ks. Jacka Kochańskiego, kanonika sandomierskiego[28]. Po tej wizytacji zaczęto odnotowywać w księdze zmarłych zgony małych dzieci określanych jako *infans* lub z podaniem wieku w dniach, miesiącach albo latach oraz imię i nazwisko ojca dziecka. Najwcześniej śmierć rocznego dziecka odnotowano w 1761 roku[29], ale należy to do wyjątków. Były to dzieci, które jeszcze nie korzystały z sakramentów. Łatwo to zjawisko zauważyć w zestawieniach tabeli 3, ukazującej nagły wzrost liczby pogrzebów już od końca 1781 roku. Do tej pory odnotowywano tylko tych, których przed śmiercią zaopatrywano sakramentami lub byli w możności ich przyjęcia, lecz zmarli nagle. Ludzi młodych określano jako *iuvenis* lub *virgo*. Przez *iuvenis* rozumiano mężczyznę do wieku dwudziestu kilku lat i nieżonatego, zaś *virgo* oznaczało kobietę nastolatkę, niezamężną (dwudziestoletnie kobiety były już zazwyczaj mężatkami). Oprócz właściwych aktów odnaleziono wpis o śmierci dobrodzieja kościoła w Rudnie – proboszcza Adama Szpakowskiego, który pozostawił mu 9000 *florenorum polonicarum*, a zmarł i został pochowany w Lubartowie (31 VIII 1773)[30].

Rzadkie są przypadki chrztu dzieci z obcych parafii lub uchybień wobec prawa dotyczącego zawierania małżeństwa. Odnaleziono zaledwie dwa akty chrztu dzieci z Miechowa. W obu przypadkach sakramentu udzielono pod nieobecność własnych duszpasterzy[31]. Z drugiej strony odnotowano chrzest udzielony w Rudnie przez prepozyta michowskiego Walentego Cedrowicza, prawdopodobnie pod nieobecność miejscowego duchowieństwa[32]. W 1719 roku proboszcz michowski pobłogosławił

[26] Np. „5 Julii obiit Marianna Owczarka relicto merito annorum circiter 60 munita sacramentis", tamże, s. 37.

[27] Tamże, s. 23, 36, 39.

[28] Zanotowano informację o tej wizytacji w księdze zmarłych: „Productum in visitatione generali die 16 mensis octobris 1781. Hyacintus Kochański canonicus Sandomiriensis visitator delegatus generalis m.p.". W akcie reformacyjnym dla parafii wizytator wyraźnie polecił: „nadto sepulturam parvulorum zapisywać będzie należało", AAL, sygn. Rep 60 A 104, Akta wizyty (…) Kajetana Ignacego Sołtyka Książęcia Siewierskiego dekanatów stężyckiego, łukowskiego, parczowskiego przez księdza Jacka Kochańskiego kanonika Sandomirskiego, plebana Trojeckiego w roku 1781 odprawionej, s. 412.

[29] Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793, s. 4.

[30] Tamże, s. 34.

[31] Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748, k. 88r.

[32] Tamże, k. 45r-45v.

małżeństwo parafian rudnickich z naruszeniem prawa, co odnotowano w księdze małżeństw parafii Rudno[33].

Wpisy w księgach w zasadzie zachowują ciągłość i chronologię. Były jednak odstępstwa od tej zasady. W najstarszej księdze urodzonych brakuje wpisów z lat 1632-1637. Na podobną sytuację, lecz o mniejszej skali, natrafiamy w księdze małżeństw z lat 1661-1712, gdzie akta z lat 1695-1696 i 1705-1707 są wyraźnie niekompletne: pozostawiono puste części stron, akta z 9 czerwca i 22 listopada 1695 roku są niedokończone[34], co jednoznacznie wskazuje na zaniedbania w prowadzeniu wpisów. W tej samej księdze brakuje też aktów z drugiej połowy 1661 roku. Odnośnie do tej sytuacji ówczesny proboszcz ks. Walenty Turoboyski zapisał następującą notatkę: „Quinque mensis sequentes Augustus, September, October, November, December an ita steriles erant an vero per negligentiam praefati patris Żerzinski et rectoris scholae Joannis Brudzinski omissi vel deperditi non potui inquirere licet diligentius inquirebam”[35]. Wynika z niej, że żadnego małżeństwa w tym czasie nie zawarto, co byłoby dość osobliwe; akta mogły zaginąć albo w ogóle ich nie spisano (*per negligentiam*). Zaginięcia akt mogły się zdarzać i w tym raczej należy szukać głównej przyczyny niekompletności ksiąg. Pozostaje do rozwiązania kwestia, kiedy i w jakich okolicznościach akta ginęły. Wizytator parafii w 1781 roku podał inwentarz metryk, które zastał; to 6 ksiąg ochrzczonych: 1636-1657, 1657-1690, 1690-1701, 1701-1715, 1717-1754, 1754-1781; 3 księgi małżeństw: 1657-1713, 1713-1754, 1755-1781; 2 księgi zmarłych: 1715-1753, 1756-1781[36]. Porównując tę informację ze stanem obecnym, zauważamy, że część wpisów znanych wizytatorowi nie dochowała się do naszych czasów. Brakuje akt małżeństw z lat 1657-1660, 1749-1754 i 1755-1767, czyli początku księgi pierwszej, końca księgi drugiej i początku księgi trzeciej wymienionych w protokole wizytacji. Akty chrztu z lat 1656-1657 znajdują się w innej księdze[37], tych z lat 1651-1655 do dziś nie odnaleziono, zaś wizytator nic nie wiedział o metrykach osób urodzonych w latach 1630-1635. Paginacja dawna księgi małżeństw z lat 1768-1790 (oprawionej obecnie wspólnie z księgą małżeństw z okresu 1661-1712) zaczyna się od nr. 129, co sugeruje, iż pierwotnie znajdowała się w innym kodeksie. Z tych danych można wyciągnąć wniosek o późniejszym ponownym oprawieniu ksiąg w nowe kodeksy. Wolno przypuszczać, że przy tej operacji usunięto karty uszkodzone lub nieczytelne, co tłumaczyłoby zarówno różnice w zawartości obecnych ksiąg z ich pierwotnym stanem, jak i brak części roczników. Przy tej okazji dodano by odnalezione akta chrztu z lat 1630-1631, a te z lat 1632-1637 i 1651-1655 z jakiegoś powodu zbrakowano lub części z nich nie odnaleziono.

[33] „De parochia mea Mistalównie (?) z Woytowiczem parochus Michoviensis cum praeiudicio (?) legum et ecclesiae meae absque denuntiationibus benedixit”, Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748, k. 109r.

[34] Dwie księgi małżeństw: 1ª od r. 1661 po 1712, 2ª od r. 1768 po 1790, s. 141-147. Na problem wad zapisów w metrykach zwraca uwagę Irena Gieysztorowa, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 10 (1962) nr 1-2, s. 109 i nn.

[35] Dwie księgi małżeństw: 1ª od r. 1661 po 1712, 2ª od r. 1768 po 1790, s. 3.

[36] AAL, sygn. Rep 60 A 104, s. 406.

[37] Rachwał, *Ruch naturalny*, s. 382, 967.

Znajdujemy świadectwa niestaranności przy spisywaniu akt. Przykładem są księgi urodzonych i małżeństw z czasów, gdy proboszczem był ks. Jan Karwowski. Znajduje się w nich wiele przypadków naruszenia chronologii, a nawet pomieszania aktów chrztu i małżeństw. Niezachowywanie kolejności wpisów według dat dziennych można zrozumieć w kontekście praktyki spisywania aktów na luźnych kartach, które dopiero później oprawiano w kodeks. Tak zapewne stało się przy oprawianiu kart Księgi: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748 – karty z aktami chrztu umieszczono w księdze małżeństw (127r-129r). Nie wszystkie pomyłki da się tak wyjaśnić, występują bowiem one nieraz na tej samej stronie. Dobry przykład stanowią akty chrztów z 1724 roku, których kolejność na k. 14r jest następująca: 4 IV – 19 III – 2 VII – 30 IV – 2 V. Oprócz pomyłek w kolejności wpisów znajdujemy w metrykach wiele opuszczeń, np. imion matki, ojca. Na fakt niestaranności zwrócił uwagę wizytator Jacek Kochański, który w 1781 roku zobowiązał wikariusza ks. Antoniego Szpakowskiego do prowadzenia księgi małżeństw według przepisów rytuału oraz „poprawienia dziwacznych i błędnych zapisów”[38]. Wydaje się, że część wpisów została naprawiona, o czym świadczą dopiski w części akt[39], inne pozostały wadliwe, ponieważ po upływie lat nie sposób było odtworzyć właściwą treść.

Szafarze sakramentów

Najstarszym, znanym z księgi urodzonych w latach 1630-1650, szafarzem chrztu w Rudnie jest ks. Grzegorz Grzegrzółkowicz (Grzegrzółkowski, Grzegrzułkovic), wikariusz tutejszej parafii prawdopodobnie do 1644 roku, czasem określany jako *commendarius*[40]. W tym okresie proboszczem był ks. Walenty Turoboyski, proboszcz w Rudnie i Kamionce, kustosz chełmski, oficjał lubelski i prebendarz u św. Mikołaja w Lublinie[41]. W XVII wieku wikariuszami w Rudnie byli: Bartłomiej Gutowski, Adam Męcina, Szymon Sadkowicz (występujący też jako wikariusz w Kamionce), Szymon Smadyński, Adam Gośniewski, Mikołaj Bielkowicz, Maciej Duzewicz, Jakub Pieńkowski (w 1664 roku *commendarius*), Bartłomiej Cichowski, Sebastian Ostrowski. Ponadto w księdze znajdujemy nazwiska innych duchownych, są to: Michał Albert Gastkowski (bez podania urzędu), Jan Kitowski (wikariusz w Kamionce), ojcowie dominikanie: Jakub, Tomasz Szczepanowski, Wawrzyniec (prawdopodobnie z konwentu w Lublinie).

Księgi metrykalne przekazują informacje o następujących proboszczach z XVIII wieku: Jan Karwowski, Sebastian Charewicz, Adam Szpakowski (*curatus*), Piotr Wilczyński. Wikariuszami byli: Maciej Karwowski, Izydor Chlebicki, Franciszek Wolborski, Paweł Józef Paszkowski, Józef Olendzki, Adam Szpakowski, Antoni Szpakowski, Jakub Forbasiewicz. W XVIII wieku można odnotować stałą współpracę parafii z karmelitami. Na podstawie aktu chrztu z 28 marca 1734 roku, w którym podano miejsce rezydencji, zakładamy, że wszyscy

[38] AAL, sygn. Rep 60 A 104, s. 412.

[39] Np. Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748, k. 125.

[40] Urodzeni 1630-1650, s. 34.

[41] Tamże, s. 43.

oni byli członkami klasztoru w Woli Gułowskiej[42]: o. Petrus, Felicjan Pawłowski, Chrysologus Ciepliński, o. Hilarion, Walenty Beczalski, Albert Jedliński, Elizeusz Piskalski, Mikołaj Okrajowicz, Angelus Gelhorm, Teodor Woytinski, Michał Szarwey, Sergiusz Gałuszkiewicz, Franciszek Ostrowski, Ludwik Olszowski, Honoriusz Darski, Florentinus Kasperkiewicz. Okazjonalnie w parafii pojawili się: Marcin Kiełpiński OP (bez podania miejsca pochodzenia), Walenty Cedrowicz (prebendarz michowski), Michał Krogulecki (kanonik katedralny chełmski) oraz bernardyni: Remigiusz Danielski, Szymon Łukasiewicz, Franciszek Drzewicki (bez podana miejsca pochodzenia).

Pisarze ksiąg metrykalnych

Trudno wskazać osoby dokonujące wpisów w metrykach. Mogli to robić szafarze sakramentów, miejscowi duszpasterze, organiści lub rektorzy szkoły. Na aktywność w tym zakresie rektora szkoły wskazuje przywołana powyżej zapiska ks. Walerego Turoboyskiego. Ponadto należy zauważyć, że z jednej strony akty sakramentów sprawowanych przez różnych szafarzy są wpisywane jedną ręką, z drugiej – akty jednego szafarza są zapisane różnymi rękoma[43]. To sugeruje, że za prowadzenie ksiąg była odpowiedzialna osoba niebędąca szafarzem. Dopiero wizytator parafii Rudno ks. Jacek Kochański zobowiązał wikariusza parafii, jak już wspomnieliśmy, do prowadzenia ksiąg metrykalnych.

Kontrola ksiąg

Z informacji zawartych w księgach metrykalnych wynika, że były one poddawane kontroli na różnych poziomach. Najczęściej przeglądał je dziekan parczewski, czy to podczas wizytacji dziekańskich parafii, czy na zebraniach dekanalnych odbywanych w różnych parafiach dekanatu[44]. Ponadto interesował się nimi archidiakon wizytujący parafię[45]. Oczywiście na metryki zwracali uwagę wizytatorzy biskupi w czasie wizytacji generalnych[46]. Wszyscy oni pozostawiali w księgach ślady swej aktywności w postaci sporządzanych własnoręcznie notatek potwierdzających inspekcję akt metrykalnych.

[42] „Felicianus Pawłowski Ordinis Carmelitanum Antiquae Regularis Observantiae conventus Gułoviensis", Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748, k. 79v.

[43] Np. tamże, k. 64r i nn.

[44] Np. tamże, k. 12r, 82r, 84v, 92r, 102r; Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793, s. 2, 4, 13, 15, 48, 76, 95, 105, 143, 165.

[45] Np. Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748, k. 37r, 57r.

[46] Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793, s. 53.

Tabela 1. Urodzeni 1630-1650, 1717-1754

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1630	–	–	–	–	–	–	6	5	3	10	9	13	**46**
1631	14	3	7	4	10	7	4	10	5	5	10	3	**82**
1638	7	3	2	3	4	3*	1*	2*	4	3	2	0	**34**
1639	1	3	2**	1**	3	2	0	1	4	0	2	3	**22**
1640	5	9	3	7	3	9	9	12	13	11	4	2	**87**
1641	3	5	15	12	7	11	6	4	13	14	13	10	**113**
1642	5	11	17	5	9	9	0	12	8	9	8	4	**97**
1643	6	14	21	9	7	5	6	12	3	11	5	9	**108**
1644	5	8	16	8	4	13	1	4	4	7	6	5	**81**
1645	7	10	6	13	9	6	8	5	1	13	5	8	**91**
1646	5	12	10	5	5	7	7	10	5	9	5	10	**90**
1647	11	13	15	9	5	4	4	7	11	7	6	16	**108**
1648	7	9	8	9	7	5	5	5	3	5	8	5	**76**
1649	8	7	5	3	5	4	2	3	4	5	6	3	**55**
1650	8	15	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	**26**
1717	0	0	6	4	3	1	0	1	0	2	2	0	**19**
1718	1	2	2	4	1	1	3	5	0	4	4	4	**31**
1719	3	0	3	3	8	2	4	4	0	1	5	5	**38**
1720	0	6	7	5	3	0	0	3	2	3	3	0	**32**
1721	2	1	3	5	0	2	4	4	1	2	3	4	**31**
1722	7	0	4	7	9	4	2	0	6	8	6	2	**55**
1723	3	4	6	6	1	1	6	7	3	0	6	3	**46**
1724	4	4	5	1	2	3	1	3	4	2	3	1	**33**
1725	2	1	7	5	4	1	2	4	5	9	7	4	**51**
1726	6	5	3	4	4	3		5	4	1	5	9	**49**
1727	8	4	6	2	0	0	6	2	3	0	3	4	**38**
1728	1	0	7	3	2	2	1	4	2	5	2	2	**31**
1729	3	9	3	8	3	6	3	6	1	0	1	0	**43**
1730	3	7	4	9	2	1	3	4	4	6	7	8	**58**
1731	3	2	8	3	1	2	6	1	3	7	3	8	**47**
1732	5	4	7	1	0	0	1	0	7	12	7	0	**44**
1733	7	4	10	5	2	2	2	4	3	5	3	2	**49**
1734	5	4	6	5	4	1	5	3	3	6	3	4	**49**
1735	2	9	6	6	3	2	0	0	2	4	6	6	**46**
1736	4	6	4	3	3	3	2	0	3	3	4	0	**35**
1737	3	3	4	0	1	1	1	0	0	0	0	0	**13**
1738	1	0	1	0	2	2	4	2	8	3	5	4	**32**
1739	2	8	5	2	5	5	5	4	5	1	2	5	**49**
1740	5	0	6	5	2	3	1	4	4	3	3	3	**39**
1741	3	4	5	2	3	4	1	4	6	1	3	7	**43**
1742	1	4	7	4	2	5	2	5	2	5	6	8	**51**

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1743	0	4	5	4	3	3	1	2	3	8	10	7	**50**
1744	4	0	10	6	2	4	4	2	9	5	7	8	**61**
1745	4	4	11	3	2	3	2	4	2	2	1	1	**39**
1746	2	7	8	2	2	1	1	3	8	4	3	3	**44**
1747	3	5	5	3	3	3	4	8	6	11	4	8	**63**
1748	1	5	5	5	2	2	6	5	4	4	2	2	**43**
1749	2	6	5	7	4	0	0	3	5	2	6	2	**42**
1750	2	5	4	3	6	2	4	10	6	2	5	6	**55**
1751	3	6	6	1	3	1	1	4	7	2	3	3	**40**
1752	1	1	14	1	2	1	1	4	0	0	3	1	**29**
1753	2	0	4	2	3	0	0	6	2	5	0	4	**28**
1754	4	1	3	1	0	1	4	0	3	6	0	3	**26**

* strony uszkodzone, możliwy rozkład wpisów 4 – 0 – 3

** możliwy rozkład wpisów 3 – 0

Źródło: opracowanie własne

Tabela 2. Małżeństwa 1660-1790

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1660[a]	2												**2**
1661	1	10	0	0	0	2	3	?	?	?	?	0	**11**
1662	5	11	0	0	1	1	0	0	0	0	4	0	**22**
1663	5	6	0	1	0	0	2	1	0	1	1	0	**17**
1664	0	4	0	0	1	2	0	0	0	2	8	0	**17**
1665	0	4	0	0	2	1	2	0	1	0	8	0	**18**
1666	4	6	7	0	1	0	0	2	1	2	2	0	**25**
1667	2	8	0	0	3	0	2	6	2	0	3	0	**26**
1668	9	8	0	0	3	3	3	3	2	0	5	0	**36**
1669	3	7	6	0	2	0	0	2	1	4	0	0	**25**
1670	3	3	0	0	0	4	1	0	0	0	1	0	**12**
1671	0	3	0	0	2	1	0	0	1	2	3	0	**12**
1672	3	9	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	**13**
1673	5	8	0	0	1	0	0	0	0	2	3	0	**19**
1674	1	1	0	1	0	0	0	0	1	1	2	0	**7**
1675	2	7	0	0	1	1	2	1	1	0	1	0	**16**
1676	3	5	0	0	1	0	0	0	1	1	0	0	**11**
1677	0	6	1	0	1	0	3	2	0	0	3	0	**16**
1678	3	3	2	0	1	1	2	1	0	1	1	0	**15**
1679	11	7	0	0	1	0	0	0	0	0	5	0	**24**
1680	4	4	2	0	3	1	2	0	0	0	5	0	**21**
1681	1	7	0	0	0	0	0	5	0	0	0	0	**13**
1682	0	2	0	1	2	0	3	0	0	0	2	0	**10**
1683	0	4	1	0	1	0	1	0	1	0	1	0	**9**

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1684	6	2	0	1	2	0	2	0	0	1	3	0	**17**
1685	1	5	4	0	2	1	1	0	2	1	4	0	**21**
1686	4	6	0	2	0	1	2	1	0	1	7	0	**24**
1687	5	4	0	0	2	1	1	0	0	0	15	0	**28**
1688	3	7	0	0	1	1	0	1	3	0	0	0	**16**
1689	4	14	0	0	1	0	1	0	0	0	3	0	**23**
1690	6	2	0	0	1	1	1	0	0	1	2	0	**14**
1691	1	4	0	0	0	0	1	0	0	0	4	0	**10**
1692	5	9	0	0	0	1	1	0	0	1	5	0	**22**
1693	2	2	0	0	1	2	2	0	0	2	6	0	**17**
1694	3	2	0	0	0	0	0	0	0	5	1	0	**11**
1695	3	6	0	1	2	1	1	?	?	?	4	0	**18**
1696	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	**2**
1697	1	7	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	**8**
1698	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	**2**
1699	4	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	**6**
1700	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	**4**
1701	1	5	0	0	0	0	0	1	0	1	1	0	**9**
1702	0	2	0	0	0	0	1	1	0	1	2	0	**7**
1703	0	9	0	1	0	0	0	0	0	0	4	0	**14**
1704	1	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	**3**
1705[b]	4	1	0	0	0	0	0	0	0	1	5	0	**13**
1706	2												
1707													
1708	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	**1**
1709	9	5	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	**16**
1710	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	5	0	**6**
1711	1	0	0	0	0	1	0	1	0	0	3	0	**6**
1712[c]	7	4	0	0	1	2	?	?	?	?	?	0	**14**
1713	2	?	?	?	?	?	?	?	?	?	2	0	**4**
1714	5	4	0	1	0	0	0	1	2	0	0	0	**13**
1715	4	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	**5**
1716	1	4	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	**8**
1717	3	3	0	0	0	0	0	0	3	1	2	0	**12**
1718	4	9	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	**15**
1719	4	10	0	0	1	4	0	0	0	0	1	0	**20**
1720	2	2	0	0	0	0	3	0	0	0	1	0	**8**
1721	3	12	0	0	0	3	0	0	0	0	6	0	**24**
1722	3	4	0	3	0	0	0	2	1	0	10	0	**23**
1723	14	2	0	0	1	6	0	0	0	0	4	0	**27**
1724	6	9	0	0	3	0	0	0	0	0	0	0	**18**
1725	3	10	0	1	0	0	0	0	0	0	4	0	**18**
1726	1	8	4	0	2	0	0	0	1	0	2	0	**18**

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1727	3	3	0	0	0	0	2	0	0	3	3	0	**14**
1728	6	3	0	0	1	1	0	0	0	0	2	0	**13**
1729	3	6	0	0	2	1	0	0	0	5	3	0	**20**
1730	7	9	0	0	0	0	1	0	0	1	11	0	**29**
1731	0	6	0	0	4	0	0	0	1	2	0	0	**13**
1732[d]	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	2	0	**3**
1733	4	7	0	0	2	0	0	0	0	0	2	0	**15**
1734	4	9	0	0	3	1	1	1	0	0	1	0	**20**
1735	4	9	0	0	1	1	0	2	2	0	1	0	**20**
1736	2	4	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	**11**
1737	1	1	2	0	1	1	0	0	1	3	3	0	**13**
1738	6	6	0	2	2	2	0	0	2	2	2	0	**24**
1739	10	8	0	0	1	0	1	0	0	3	1	0	**24**
1740	5	11	1	0	0	1	0	0	1	0	2	0	**21**
1741	6	4	0	0	1	0	0	0	0	0	4	0	**15**
1742	5	4	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	**10**
1743	6	13	0	1	0	0	0	1	0	2	0	0	**23**
1744	3	11	0	0	0	0	0	0	0	4	1	0	**19**
1745	3	4	0	0	2	0	0	0	0	4	2	0	**15**
1746	1	6	0	0	2	0	0	0	0	1	2	0	**12**
1747	11	4	0	0	2	0	0	0	1	1	3	0	**22**
1748	4	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	**6**
1768[e]	4	6	0	0	0	1	0	0	0	1	4	0	**14**
1769	16	3	0	0	0	0	2	0	0	2	4	0	**27**
1770	10	4	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	**18**
1771	7	6	0	0	0	0	1	0	0	0	4	0	**18**
1772	7	16	1	0	0	1	3	0	0	1	2	0	**31**
1773	9	9	0	0	3	1	2	2	1	1	0	0	**28**
1774	8	5	0	0	2	1	0	3	0	1	1	0	**21**
1775	6	8	0	0	0	0	0	0	1	1	1	0	**17**
1776	7	5	0	0	0	2	0	0	1	0	1	0	**16**
1777	13	12	0	0	0	0	2	1	0	0	2	0	**30**
1778	6	14	3	0	0	4	0	0	0	0	2	0	**29**
1779	14	5	0	0	2	2	0	0	0	0	3	0	**26**
1780	19	5	0	0	2	0	3	0	1	0	3	0	**33**
1781	8	9	0	0	1	1	1	0	1	2	3	0	**26**
1782	11	9	0	0	3	0	2	0	1	1	3	0	**30**
1783	4	9	1	0	0	2	1	1	1	1	0	0	**20**
1784	2	24	0	0	0	0	1	1	0	2	0	0	**30**
1785	14	5	0	0	0	0	2	2	2	1	2	0	**28**
1786	14	16	0	0	0	0	3	0	2	2	1	0	**38**
1787	10	14	0	0	2	4	0	0	0	4	1	0	**35**

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1788	18	8	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	**28**
1789	13	26	0	0	3	2	1	0	1	0	3	0	**49**
1790	11	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	**11**

a – dwa akty najprawdopodobniej z wcześniejszej księgi
b – luki we wpisach, brak określenia początków lat 1706-1707 wymusza podanie zachowanych aktów chrztu z lat 1705-1707 łącznie
c – karty bardzo poważnie uszkodzone
d – w tym miejscu pomyłkowo znalazły się akty chrztu, a księga małżeństw z roku 1732 zaczyna się od sierpnia
e – brak 1/3 karty nie pozwala ustalić pełnej liczby aktów ze stycznia i lutego

Źródło: opracowanie własne

Tabela 3. Zmarli 1761-1793

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1760	–	–	1	1	6	2	2	1	2	1	3	0	**19**
1761	1	5	5	3	8	2	0	1	0	1	1	1	**28**
1762	3	3	7	4	4	4	2	3	2	0	4	0	**36**
1763	2	7	6	4	3	2	2	1	3	2	0	2	**34**
1764	1	1	4	1	3	1	1	4	0	0	0	1	**17**
1765	3	3	3	5	2	0	1	0	1	1	1	1	**21**
1766	3	2	5	4	1	0	0	5	0	0	0	2	**22**
1767	1	3	7	3	2	0	2	1	4	0	4	1	**28**
1768	0	1	4	3	0	2	1	2	3	3	0	2	**21**
1769	3	2	1	2	5	4	1	3	0	1	3	0	**24**
1770	8	4	4	7	7	3	2	0	1	1	0	0	**37**
1771	4	0	3	5	6	4	0	2	3	4	6	2	**39**
1772	1	2	1	0	1	2	0	2	0	2	3	1	**15**
1773	3	5	8	1	4	4	1	3	2	1	3	1	**36**
1774	2	3	1	4	3	1	3	2	2	2	1	4	**28**
1775	2	1	0	5	4	1	2	0	1	1	7	1	**25**
1776	4	2	3	3	4	1	2	2	1	0	0	1	**23**
1777	2	5	4	2	1	0	0	0	0	1	5	4	**24**
1778	3	0	3	4	7	3	0	0	3	4	1	4	**32**
1779	7	1	2	3	2	4	4	2	3	3	0	3	**34**
1780	6	5	1	3	6	0	0	0	4	0	0	1	**26**
1781	4	5	7	7	5	2	1	2	3	4	5	13	**58**
1782	14	11	27	20	17	11	6	5	5	5	8	3	**132**
1783	4	8	8	9	6	7	10	5	4	9	5	12	**87**
1784	3	17	16	7	9	4	11	13	6	2	5	5	**98**
1785	6	8	10	7	10	6	7	9	4	2	7	4	**80**
1786	6	11	21	8	18	16	20	11	6	12	4	7	**140**
1787	11	19	13	14	16	6	5	7	4	12	9	9	**125**
1788	10	13	13	18	6	3	10	6	3	6	11	23	**122**

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
1789	17	9	13	11	11	7	6	7	7	10	14	8	**120**
1790	11	8	13	9	8	11	7	4	4	4	5	5	**89**
1791	4	10	10	9	8	6	4	4	4	5	9	10	**83**
1792	13	21	17	10	4	4	7	11	12	10	8	6	**123**
1793	9	26	13	5	9	4	5	14	18	7	11	7	**128**
1794	4	4	11	7	13	5	–	–	–	–	–	–	**44**

Źródło: opracowanie własne

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie
sygn. Rep 60 A 104.
sygn. Rep 60 A 171.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
sygn. AV 20, Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Lubilnensis (Decanatus: Lucoviesis, Parczoviensis, Casimiriensis, Chodeliensis, civitas Lublinum, decanatus Solecensis) dioecesis Cracoviensis ex commissione R.D. Constantini Feliciani Szaniawski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae per R.D. Joannem Felicem Szaniawski, episcopum Capsensem, suffraganum archidiaconum et officialem generalem Leopoliensem expedita et connotata anno 1721.

Archiwum Parafii w Kumowie
Urodzeni 1630-1650.
Księga: Urodzeni od roku 1717 po rok 1756. Małżeństw od roku 1713 po 1748.
Księgi dwie małżeństw: 1ª od r. 1661 po 1712, 2ª od r. 1768 po r. 1790.
Liber mortuorum ab anno 1761 ad annum 1793.

Opracowania

Bielak Włodzimierz, *Starodruki w księgozbiorze parafii rzymskokatolickiej w Kumowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 112 (2019) s. 5-15.

Gawrysiakowa Janina, *Zasoby archiwów parafialnych. Ziemia Lubelska. Parafie rzymskokatolickie. Stan na 1 II 1980 r.*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 13 (1981) s. 119-124.

Gieysztorowa Irena, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 10 (1962) nr 1-2, s. 103-119.

Hamryszczak Artur, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych – jedyna taka instytucja naukowa w Polsce*, w: *Lublin w kulturze. Kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 555-569.

Kotecki Radosław, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa die-*

cezji chełmińskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i włocławskiej), „Nasza Przeszłość", 112 (2009) s. 135-179.

Kumor Bolesław, *Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci XVI-XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 9 (1976) s. 41-56.

Kumor-Mielnik Joanna, *Sieć dekanalna i parafialna (archi)diecezji lubelskiej w latach 1805-2005*, Lublin 2011.

Kurpas Józef, *Początki ksiąg metrykalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 2 (1961) nr 1-2, s. 5-42.

Moskal Tomasz, *Historia ksiąg metrykalnych Kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz", 1 (2025) s. 55-83.

Rachwał Piotr, *Ruch naturalny ludności rzymskokatolickiej w Lubelskiem w świetle rejestracji metrykalnej z lat 1582-1900*, Lublin 2019.

Rachwał Piotr, *Staropolskie księgi materialne w archiwach parafialnych archidiecezji lubelskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 63 (2015) nr 4, s. 585-601.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18901

KS. GRZEGORZ BUJAK* – LUBLIN

DOKUMENTACJA W KANCELARIACH PARAFIALNYCH W ŚWIETLE POSTANOWIEŃ SYNODÓW DIECEZJALNYCH Z OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO (1918-1939). ZAGADNIENIA WYBRANE

DOCUMENTATION IN PARISH OFFICES IN LIGHT OF THE PROVISIONS OF DIOCESAN SYNODS FROM THE INTERWAR PERIOD (1918–1939). SELECTED ISSUES

Abstract

After Poland regained independence in 1918, the Church undertook a series of measures to remove the restrictions imposed during the period of partition and to reorganise its own structures. Diocesan synods have become an important instrument for organising and reforming the situation in individual dioceses. Their statutes addressed a variety of issues, including those concerning the functioning of diocesan administration at various levels. This article discusses the most important decisions of diocesan synods from the interwar period concerning selected groups of documentation created in parishes and the rules for maintaining it. After outlining the organisation of work in parish offices, four main types of documentation kept there will be presented, namely registry books, as well as records concerning economic and financial activities, pastoral activities, and parish visitations.

Keywords: parish; Second Polish Republic; diocesan synod; church administration; parish documentation

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Ks. Grzegorz Bujak – dr hab. historii, adiunkt, Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: gbujak@kul.pl
https://orcid.org/0000-0003-2298-2757

Streszczenie

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku Kościół podjął szereg działań w celu usunięcia ograniczeń z okresu zaborów i uporządkowania własnych struktur. Ważnym instrumentem porządkowania i reformowania sytuacji w poszczególnych diecezjach stały się synody diecezjalne. W ich statutach podejmowana była różnorodna problematyka, w tym dotycząca zagadnień funkcjonowania administracji diecezjalnej na różnych poziomach. Tematem niniejszego artykułu będzie omówienie najważniejszych postanowień synodów diecezjalnych z okresu międzywojennego dotyczących wybranych grup dokumentacji powstającej w parafiach i zasad jej prowadzenia. Po zarysowaniu organizacji pracy w kancelariach parafialnych przedstawione zostaną cztery główne rodzaje prowadzonej tam dokumentacji: księgi metrykalne, dokumentacja dotycząca działalności gospodarczej i finansowej, działalności duszpasterskiej i wizytacji parafii.

Słowa kluczowe: parafia; II Rzeczpospolita; synod diecezjalny; administracja kościelna; dokumentacja parafialna

*****

Wstęp

Wraz z odrodzeniem państwa polskiego w 1918 roku przed Kościołem katolickim na tym terenie otworzyły się nowe możliwości prowadzenia swojej działalności. Konstytucyjne gwarancje swobodnego rozwoju i konkordat stabilizujący pozycję w państwie i społeczeństwie wyznaczały ramy reform, które po okresie zaborów miały miejsce w całym okresie międzywojennym[1]. Ich celem było usunięcie skutków XIX-wiecznego nadzoru państw nad działalnością kościelną, dostosowanie do regulacji nowego *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 roku (dalej: KPK) i dynamicznie zmieniającej się sytuacji społecznej w tamtym okresie. Ważnym narzędziem w realizacji tych celów były synody diecezjalne, które odbyły się w 13 diecezjach, w kilku z nich nawet dwukrotnie[2]. Działalność synodów zmierzała w kierunku stworzenia – na bazie prawa kościelnego, nauczania papieskiego, tradycji lokalnych i możliwości polityczno-społecznych – ram dla nowoczesnego i skutecznego duszpasterstwa. Ponieważ podstawową jednostką organizacyjną i administracyjną w Kościele były i są parafie, wiele postanowień synodów odnosiło się do uporządkowania ich stanu w celu zwiększenia skuteczności działalności duszpasterskiej. Jednym z elementów, nie najważniejszym, ale istotnym, było uporządkowanie zagadnień związanych z prowadzeniem w parafiach dokumentacji. Dokumentowanie w parafiach czynności nie tylko duszpasterskich miało miejsce od średniowiecza. Wraz z upływem czasu oraz kolejnymi przemianami w Kościele

[1] T. Resler, *Konkordat z 1925 roku – podstawa funkcjonowania Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Acta Erasmiana", 13 (2016) s. 47-48.

[2] G. Bujak, *Synody diecezjalne kościoła katolickiego w Polsce w latach 1922-1931. Organizacja i problematyka uchwał*, Kielce 2010, s. 25.

rozwijały się różne i coraz liczniejsze formy dokumentacji parafialnej[3]. Cele jej prowadzenia były zróżnicowane. Do najdawniejszych, związanych z powstawaniem parafii, budową kościołów, prawami i przywilejami parafii, uposażeniem itp., z czasem dołączały inne, dokumentujące nowe obszary działalności znajdujące się w obszarze zainteresowań władz kościelnych i państwowych: wizytacje biskupie, dziekańskie, księgi metrykalne, dokumentacja finansowa i podatkowa, księgi z ogłoszeniami i kazaniami, sprawozdania itp.

Tematem niniejszego artykułu będzie omówienie postanowień synodów diecezjalnych w Polsce z okresu międzywojennego dotyczących kilku najważniejszych grup dokumentacji powstających w parafiach i zasad jej prowadzenia. Liczba rodzajów dokumentacji, której prowadzenie zostało nakazane w postanowieniach synodów, była znaczna. Na przykład synod kielecki z 1927 roku polecał prowadzić ponad 50 rodzajów dokumentacji w postaci ksiąg, akt i kartotek. Liczba ta wyznaczała maksymalny i pożądany przez władze diecezji poziom, który zapewne w wielu parafiach nie od razu został osiągnięty. Jednak księgi metrykalne, dokumentacja gospodarcza i finansowa oraz ta związana z systemem kontroli parafii miały długą tradycję, utarte formy jej prowadzenia i dlatego były powszechnie prowadzone w parafiach.

Problematyka dotycząca kancelarii parafialnych i ich dokumentacji w XX wieku ma coraz większą bibliografię. Szczególną uwagę należy zwrócić na prace Pawła Wolnickiego i Roberta Kufla, będące kontynuacją i rozwinięciem badań Hieronima Wyczawskiego z wykorzystaniem współczesnych możliwości warsztatowych[4].

Organizacja pracy w kancelariach parafialnych w okresie międzywojennym

Mimo że w statutach diecezjalnych często występuje określenie „kancelaria parafialna", to jednak nie poświęcono wiele uwagi zdefiniowaniu tej instytucji czy opisaniu jej wyposażenia[5]. Zwięzły opis, czym jest i jak powinna wyglądać kancelaria parafialna, znajdujemy w statutach synodu diecezji kieleckiej:

> Na każdej plebanii należy wyznaczyć pokój osobny, czysty, ozdobiony krzyżem i portretami papieża i miejscowego ordynariusza i zaopatrzony w odpowiednie umeblowanie, do przyjmowania przez proboszcza interesantów. Przede wszystkim zaś w tym pokoju zwanym kancelarią parafialną ma być szafa pilnie strzeżona[6].

[3] H. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 278; R. Prejs, *Archiwum kościelne. Rola i znaczenie jako miejsca przechowywania dokumentów przeszłości*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (dalej: ABMK), 97 (2012) s. 211-213; H. Borcz, *Struktura zasobu archiwów diecezjalnych w okresie nowożytnym (XIX i XX w.)*, ABMK, 70 (1998) s. 35-36.

[4] P. Wolnicki, *Procesy archiwotwórcze w strukturach administracyjnych diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 2006; tenże, *Dokumentacja archiwalna biskupstwa częstochowskiego (1925-2000)*, Piotrków Trybunalski 2005; R. Kufel, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początków XXI wieku*, Zielona Góra 2005.

[5] S. Olczak, *Kancelaria*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, kol. 554-556.

[6] *Synodus Dioecesana Kielcensis 1927*, Kielce 1927, stat. 66.

Więcej uwagi poświęcono w statutach zasadom pracy w kancelariach parafialnych. Synody nakazywały, aby interesantów proboszcz przyjmował osobiście, dozwolona była w tym zakresie pomoc wikariusza. Natomiast surowo zakazywano wyręczania się służbą kościelną, w tym organistą czy mieszkającymi na plebanii członkami rodziny proboszcza[7].

Synod kielecki nakazywał proboszczowi dyżurowanie w wyznaczonych godzinach: „Wszystkie powinności parafialne w kościele, w kancelarii parafialnej i poza domem powinien proboszcz sprawować w wyznaczonych godzinach. Wykaz tych godzin należy wiernym ogłosić i pozostawić na widocznym miejscu w kancelarii"[8].

Podstawowym narzędziem pracy kancelaryjnej, o którym wspominają statuty synodów, był dziennik podawczy. Najbardziej szczegółowe zasady jego prowadzenia znajdujemy w postanowieniach synodu wileńskiego, który nakazywał, aby każdy proboszcz posiadał „dziennik papierów wpływających i wychodzących, czyli tak zwany dziennik podawczy"[9] i szczegółowo opisał zasady jego prowadzenia. Na lewej stronie należało wpisać numer kolejny, datę, nadawcę otrzymanej korespondencji i krótką informację o treści (regest). Na stronie prawej „naprzeciwko odnotowania o korespondencji otrzymanej, wpisuje się treść załatwienia"[10]. Jeśli wpływające pismo nie wymagało odpowiedzi, należało w tym miejscu wpisać *ad acta*. W wypadku pism inicjowanych przez urząd parafialny na lewej karcie wpisywano numer kolejny i datę, zaś rubrykę zawierającą regest wpływu zostawiano pustą. Informacje o odbiorcy umieszczano na stronie prawej, przeznaczonej dla ekspedytów. Na oryginale korespondencji wpływającej należało wpisać datę otrzymania i numer z dziennika podawczego. Ten sam numer należało zamieścić w nagłówku odpowiedzi[11]. Był to klasyczny wzór dziennika podawczego, powszechnie używanego także w instytucjach świeckich, a ówczesna kancelaria parafialna miała charakter dziennikowy[12].

Synod wileński nakazywał, aby wszystkie odpowiedzi na pisma wpływające przygotowywać obowiązkowo w postaci brulionów „oddzielnych dla każdej sprawy"[13]. Po ekspedycji czystopisu bruliony należało zachowywać w archiwum

[7] *Synodus Archidioecesana Vilnensis ab Exlelentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Domino Romualdo Jałbrzykowski S. Th. M. Archiepiscopo-Metropolitano Vilnensi Anno Domini MCMXXXI diebus 9, 10 et 11 Iulii in Basilica Metropolitana Vilnensi S. S. Stanislai Em. et Vladislai RC. celebrata*, Vilno 1932, stat. 203.

[8] *Synodus Dioecesana Kielcensis*, stat. 65.

[9] *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, zał. *Kancelaria parafialna*, s. 396.

[10] Tamże.

[11] Tamże, s. 397.

[12] „System dziennikowy polega na rejestracji wszystkich pism wpływających i wysyłanych. Jest oparty o dziennik podawczy i wymaga rzetelnych wpisów przez okres roku kalendarzowego, po czym księga jest zamykana i zakłada się kolejny dziennik na następny rok. Nadany numer pozwala zidentyfikować pismo w obiegu urzędowym", A. Ziółkowska, A. Gronkiewicz, *Organizacja pracy biurowej w administracji. Zagadnienia prawne*, Katowice 2014, s. 44-45. Na temat dziennika podawczego w kancelariach kościelnych zob. Borcz, *Struktura zasobu*, s. 35; M. Dębowska, *Organizacja kurii biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, ABMK, 71 (1999) s. 392-394.

[13] *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, zał. *Kancelaria parafialna*, s. 397.

parafialnym. Jeśli czystopis sporządzano na maszynie do pisania, należało posługiwać się kalką i jedną kopię zostawiać w archiwum parafialnym. Odpowiedzi urzędu parafialnego, będące poświadczeniem prawnym informacji, należało oprócz podpisu proboszcza uwierzytelnić okrągłą pieczęcią parafialną. Na wyciągach z metryk należało dodatkowo umieścić „odpowiedniej wysokości znaczek stemplowy z wpisaną na nim datą”[14].

Synody nakazywały, aby parafie posługiwały się dwoma pieczęciami – kościelną i świecką. W postanowieniach synodu kieleckiego czytamy: „Proboszcz każdy niech ma podwójną pieczęć, jedną parafialną do przykładania na wszelkich dokumentach kościelnych, na której ma być wyrżnięty obraz tytułu kościoła parafialnego, otoczony słowami: Sigillum ecclesiae paroecialis N.N. i drugą cywilną”[15]. Wzór pieczęci cywilnej określił m.in. synod sandomierski: „Urzędnik stanu cywilnego rz.-kat. Parafii N.N.”[16].

Dokumentację spraw zakończonych należało umieścić w odpowiednich teczkach i złożyć w archiwum parafialnym. Nakazywana w postanowieniach synodów struktura gromadzenia akt miała charakter rzeczowy. Dla przykładu synod wileński wskazywał kilka grup gromadzonych dokumentów: „Akta składają się w archiwum w teczkach według treści: np. pisma ordynariusza, indulty, przywileje kościoła, rozporządzenia kurii, sprawy beneficjalne, korespondencja z władzami cywilnymi itp.”[17]. W osobnej „uwadze” podano przykładowy, zalecany podział spraw załatwianych w kancelarii parafialnej: „Kancelaria mogłaby zawierać następujące działy: sprawy kościoła i beneficjum sprawy nabożeństw, sprawy dotyczące nauki religii w szkołach, metryk, małżeńskie, organizacji kościelnych, korespondencje bieżące w rozmaitych sprawach”[18].

Synod wileński nakazywał, aby w jednym piśmie nie łączyć kilku spraw, nawet jeśli ich adresatem jest ta sama osoba lub instytucja (kuria, biskup). Utrudniało to pracę kancelarii jako odbiorcy pism i ich właściwe zakwalifikowanie archiwalne. Obowiązywała zasada: jedna sprawa w jednym piśmie. Językiem korespondencji był język polski. Tylko w korespondencji z biskupem w sprawach indultów i kwestiach dotyczących sakramentu małżeństwa zachęcano do używania łaciny[19].

Osobną uwagę poświęcano w postanowieniach synodów zasadom korespondencji z władzami świeckimi. Dla przykładu synod wileński nakazywał:

> Korespondencję wszelką z każdym urzędem i ze wszystkimi organami władzy cywilnej, wojskowej, sądowej, samorządowej, instytucji społecznych itp., cechować winna najpełniejsza uprzejmość, która ujawnia się zarówno w osno-

[14] Tamże.

[15] *Synodus Dioecesana Kielcensis,* stat. 68.

[16] *Prima Synodus Dioecesana Sandomiriensis sub Excelentissimo ac ReverendissimoMariano Ryx Episcopo Sandomiriensi Sandomiriae in Ecclesia Cathedrali Nativitatis B. M. V. A.D. MCMXXIII diebus 3, 4 et 5 Julii celebrata*, Sandomiriae 1923, stat. 76. Więcej na temat początków funkcjonowania duchownych jako urzędników stanu cywilnego w: W. Jemielity, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne”, 38 (1995) s. 164-169.

[17] *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, zał. *Kancelaria parafialna*, s. 398.

[18] Tamże.

[19] Tamże.

> wie pisma, jako też w jego formie. Duchowieństwo własnemu stanowi oddaje usługę i w obronie należnego mu uszanowania występuje, gdy się stara, aby nigdy żaden akt, żaden papier, nie wychodził z jego rąk napisany niedbale, nieczytelnie i nie w należytej formie[20].

Przestrzegano przed stosowaniem „niewłaściwych uwag", które mogłyby wskazywać na lekceważenie odbiorcy.

Synod wileński nakazywał także, aby korespondencję urzędową parafii z władzami dotyczącą spraw ważniejszych, takich jak nauczanie religii czy beneficja, kierować za pośrednictwem kurii metropolitalnej. Z pominięciem takiej drogi służbowej proboszczowie mogli kontaktować się z władzami świeckimi w sprawach mniejszej wagi, np. dotyczących metryk osób cywilnych, metryk wojskowych i urzędowych wyciągów metrykalnych. Podobnie bez pośrednictwa kurii mogli korespondować z władzami świeckimi jako osoby prywatne czy też w sprawach podatkowych[21].

Synod kielecki zwracał zaś uwagę, aby duchowieństwo „(…) w korespondencji z władzami niekościelnymi przedstawiało sprawy urzędowe czy osobiste w sposób poważny i przedmiotowy, w formie cechującej uprzejmość i wzajemny szacunek"[22]. W sprawach dotyczących „urzędu kościelnego, beneficjum lub kościoła" lub kiedy władza świecka zwracała się do proboszczów z jakąś prośbą, lub przesyłała zarządzenia do realizacji w parafii itp., należało korespondencję prowadzić za pośrednictwem kurii diecezjalnej. Bezpośrednia korespondencja duchowieństwa z władzami świeckimi – czytamy w statutach – „(…) może obejmować tylko sprawy dotyczące duchownych jako osób prywatnych, oraz sprawy metrykalne i to o ile chodzi o periodyczne wykazy statystyczne wojskowe, szkolne i urzędowe wyciągi metrykalne"[23].

Synod podlaski w statutach odnosił się do sytuacji, w których władze świeckie kierowały pisma bezpośrednio do proboszczów z pominięciem kurii diecezjalnej. W statucie 22 czytamy:

> Rozporządzenia i polecenia, wydane przez urzędy cywilne z pominięciem władzy duchownej, w sprawach czysto kościelnych lub związanych z kościelnymi, duchowieństwo niezwłocznie odeśle do ordynariusza, czekając odnośnych poleceń, właściwemu zaś urzędowi krótko odpisze, iż odezwa została przesłana ordynariuszowi. W wywody i polemiki nie wolno się wdawać własną powagą[24].

Kwestia wysokości opłat kancelaryjnych znalazła odzwierciedlenie w statutach jedynie kilku diecezji. Najwięcej informacji w tej kwestii znajdujemy w statutach archidiecezji wileńskiej. Najniższa opłata (2 zł) obowiązywała za spisanie

[20] Tamże, s. 399.

[21] Tamże.

[22] *Synodus Dioecesana Kielcensis*, zał. *W sprawie korespondencji z władzami*, s. 260.

[23] Tamże.

[24] *Synod Diecezjalny Podlaski pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcigodniejszego Doktora Henryka Przeździeckiego z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski Biskupa Podlaskiego w Kościele Katedralnym Trójcy Przenajświętszej w Janowie R. P. 1923 w d. 28, 29 i 30 sierpnia odbyty*, Siedlce 1923, stat. 22.

protokołu przedślubnego. Wyciąg z ksiąg metrykalnych ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych kosztował 3 zł. Jednak już pełny wypis z ksiąg metrykalnych, podobnie jak świadectwo wygłoszenia zapowiedzi, wiązały się z opłatą w wysokości 5 zł. W uwagach dotyczących wysokości opłat synod nakazywał, aby ubodzy płacili niższe stawki lub otrzymywali akty bez opłat. Zwolnione z opłat kancelaryjnych były „wyciągi do dochodzeń metrycznych, oraz spraw szkolnych”[25].

Księgi metrykalne

KPK z 1917 roku w kan. 470 nakazywał prowadzenie w parafiach czterech ksiąg: ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych i zmarłych. Nazywamy je księgami metrykalnymi[26]. W postanowieniach synodów nakazywano prowadzenie w parafiach wszystkich czterech wymienionych ksiąg. Jednak synod lwowski, powołując się na kan. 470 KPK, w instrukcji dotyczącej prowadzenia ksiąg metrykalnych nakazał proboszczom prowadzenie tylko trzech z nich: „Nakazujemy każdemu proboszczowi utrzymywanie i prowadzenie ksiąg metrykalnych: urodzonych, zaślubionych i zmarłych. Księgi te mają doniosłe znaczenie dla Kościoła i państwa”[27].

Najwięcej informacji odnoszących się do praktycznych aspektów prowadzenia tych ksiąg znajdujemy w instrukcji synodu lwowskiego. Podkreślono w niej, że księgi metrykalne „są własnością Kościoła”[28], a proboszczowie w kwestiach związanych z ich prowadzeniem podlegają wyłącznie biskupowi. Ponieważ jednak „(…) sporządzone z nich wypisy mają zarazem charakter państwowych dokumentów publicznych”[29], proboszczowie powinni „(…) zachowywać również odnośne przepisy władz świeckich, o ile je ordynariusz do wykonania zalecił”[30].

Synod nakazywał, aby księgi metrykalne przechowywać ze szczególną starannością w archiwum zabezpieczonym przed pożarem, wilgocią i kradzieżą. Świeccy mieli zakaz nie tylko robienia wyciągów z metryk, ale także wglądu w ich treść, a „(…) trzy główne księgi metrykalne powinny być przy założeniu parafowane, paginowane i kontrolowane przez ordynariusza”[31].

W postanowieniach synodu lwowskiego znajdował się również nakaz, aby w przyszłości księgi metrykalne w każdej parafii były sporządzane oddzielnie dla

[25] *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, zał. *Taksa za posługi duchowne i czynności kancelaryjne*, s. 441.

[26] J. Adamczyk, *Księgi parafialne w świetle obowiązujących przepisów*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 24 (2016) nr 2, s. 168-173; A. Mezglewski, *Metrykalne księgi parafialne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. E. Ziemann, Lublin 2008, kol. 661.

[27] *Lwowski Synod Archidiecezjalny R. P. 1930*, Lwów 1931, zał. *Instrukcja w sprawie prowadzenia ksiąg metrykalnych*, s. 165. Należy zwrócić uwagę, że mimo nakazu prowadzenia wymienionych trzech ksiąg metrykalnych w archidiecezji lwowskiej prowadzone były księgi bierzmowanych, a w postanowieniach synodu, w rozdziale o sakramencie bierzmowania, statucie 71 czytamy: „W księdze bierzmowanych należy zapisać imię i nazwisko bierzmowanego, bierzmującego, świadka, oraz datę bierzmowania. Akt bierzmowania należy też zaznaczyć w księdze ochrzczonych, w rubryce *adnotatio*”.

[28] Tamże, s. 165.

[29] Tamże.

[30] Tamże.

[31] Tamże.

poszczególnych miejscowości. Zarządzenie to nawiązywało do tradycji austriackich przepisów o prowadzeniu ksiąg metrykalnych[32].

Za poprawność wpisów odpowiadał osobiście proboszcz, nawet jeśli sam ich nie wprowadzał. Jeśli pracę tę zlecał innym osobom, miał obowiązek sprawdzania wpisów i parafowania ich własnoręcznym podpisem. Synod lwowski nakazywał dokonanie wpisów w księgach metrykalnych „(…) w tym samym dniu, w którym spełniono dany obrzęd kościelny"[33]. Tylko wpisy dotyczące zgonów można było wprowadzać przed pogrzebem. Zakazane było sporządzanie wpisów na luźnych kartach i późniejsze ich łączenie w księgę. Sporządzane ewentualnie brudnopisy należało przechowywać w archiwum parafialnym. Co roku, do końca sierpnia proboszczowie mieli obowiązek przekazania do kurii, za pośrednictwem dziekanów, kopii „podstawowych trzech ksiąg metrykalnych"[34].

Językiem urzędowym wpisów do ksiąg metrykalnych była łacina. Ich podstawą powinny być dokumenty o charakterze urzędowym. Jeśli otrzymane w tym celu dokumenty były sporządzone w nieznanym proboszczowi języku, powinien on zwrócić się do starostwa powiatowego o dokonanie urzędowego przekładu. Podpisy w imieniu osób niepiśmiennych mogła złożyć inna osoba, także proboszcz sporządzający wpis. Należało wówczas na marginesie księgi dokonać adnotacji z informacją, kto złożył podpis za osobę niepiśmienną[35].

Jak ujął to synod lwowski, świadkami w sporządzaniu wpisów do ksiąg metrykalnych mogli być „ludzie znani i wiarygodni, mogą nimi być i kobiety[36]". Nazwiska rodowe, tytuły szlacheckie itp. mogły być wpisywane tylko wtedy, gdy występowały w dokumentach, na podstawie których dokonywano wpisu. Jeśli na podstawie dostarczonych dokumentów nie można było ustalić potrzebnych elementów, np. dat dziennych, których nie dostarczył wnioskodawca, synod nakazywał: „(…) proboszcz odniesie się do władzy państwowej, która przeprowadzi przymusowe spełnienie tego obowiązku"[37].

W postanowieniach synodów znajdujemy jedynie ogólne informacje dotyczące rozmieszczenia treści wpisów w księgach metrykalnych. Były one powtórzeniem znanych i stosowanych w księgach metrykalnych danej diecezji formularzy wpisów[38]. Zakazywano umieszczania w księgach metrykalnych, szczególnie księgach ochrzczonych, informacji stygmatyzujących. Na przykład synod podlaski zakazywał

[32] Tamże.

[33] Tamże.

[34] Tamże, s. 165-166.

[35] Tamże, s. 166.

[36] Tamże.

[37] Tamże, s. 166-167.

[38] Formularze ksiąg metrykalnych w diecezjach na ziemiach polskich kształtowały się w okresie zaborów w wyniku oddziaływania prawa kościelnego i przepisów państw zaborczych. *Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX w. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne*, t, I, *Rok 1875*, red. L. Decewicz, J. Chomko, J. Smakulska, Białystok 2017, s. 18; A. Jougan, *Kancelaria parafialna czyli zbiór przepisów kościelnych i państwowych dla urzędów parafialnych ze szczególnym uwzględnieniem ksiąg metrykalnych*, Lwów 1912, s. 34-36.

używania w księdze ochrzczonych zwrotu „z nieprawego łoża", ale równocześnie nakazywał opuszczanie formuły „zrodzony z legalnej małżonki". Zakazywał też nadawania imion tradycyjnie wskazujących na takie problemy z pochodzeniem[39].

W statutach dwóch synodów – chełmińskiego i płockiego zamieszczono graficzne wzory formularzy ksiąg metrykalnych. Formularze ksiąg metrykalnych ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych i zmarłych diecezji płockiej mieściły się na jednej stronie każdej z nich. Z tego powodu pewne informacje podawane były zbiorczo i nie było w nich osobnej kolumny na adnotacje urzędowe. Na przykład formularz księgi chrztów dla diecezji płockiej przewidywał sześć grup informacji wpisywanych w kolumnach: numer kolejny, czas chrztu z podaniem godziny, dane dziecka i jego rodziców, dane świadków, informacje o czasie i miejscu urodzenia ochrzczonego, w ostatniej rubryce wskazywano płeć dziecka. Pod wpisem przewidywano miejsce na podpisy świadków[40]. Wyszczególnienie w ostatniej kolumnie informacji o płci dziecka przyspieszało kwerendy, np. na potrzeby poboru do wojska.

Formularze dla diecezji chełmińskiej mieściły się na dwóch stronach. Dzięki temu znajdowały się w nich osobne kolumny na informacje gromadzone zbiorczo w formularzach diecezji płockiej. Na przykład w księdze ochrzczonych diecezji chełmińskiej umieszczono osobne rubryki dla informacji o dziecku, matce i jego ojcu oraz dodatkowy zestaw kolumn na adnotacje dokonywane w myśl kan. 470 KPK dotyczące bierzmowania, ślubu, przyjęcia święceń subdiakonatu i złożenia ślubów zakonnych. Osobną kolumnę przeznaczono na inne adnotacje urzędowe[41].

Ponieważ ingerencje w treść już sporządzonych wpisów do ksiąg metrykalnych stwarzały wiele poważnych wątpliwości i problemów, synod wileński opracował szczegółową instrukcję dotyczącą tych kwestii. W razie stwierdzenia braku dokonania wpisu proboszcz powinien taki wpis sporządzić, „(…) o ile można we właściwym miejscu księgi z uwzględnieniem właściwego porządku chronologicznego aktu"[42]. Ta stosunkowo prosta czynność nie budziła zastrzeżeń. Problem stawał się większy, kiedy nie było to możliwe ze względu na wpisane kolejne akty z późniejszymi datami. Wówczas należało wpisać brakujący akt w pierwszym wolnym miejscu, a na marginesie księgi umieścić wyjaśnienie okoliczności zaistniałej sytuacji, podpisane przez proboszcza i opatrzone pieczęcią parafialną. W razie stwierdzenia błędów w akcie wpisanym należało nanieść wyraźne poprawki, a na marginesie zamieścić wyjaśnienie, podpis i pieczęć. W przypadku wątpliwości dotyczących

[39] *Synod Diecezjalny Podlaski*, stat. 155; Bujak, *Synody diecezjalne*, s. 164-165.

[40] *Constitutiones XL-mae Synodi Dioecesanae Plocensis, anno MCMXXVII diebus nempe 20, 21, 22 Aprilis ab Excelentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Antonio Juliano Nowowiejski Episcopus Plocensi in Basilica Cathedrali celebratae*, Plociae 1927, zał. *Libri paroeciales*, s. 80; Kufel, *Kancelaria*, s. 62-63.

[41] *Statuta Synodi Dioecesanae Culmensis Pelplini ab Illmo ac Revmo D. Episcopo Stanislao Okoniewski habitae A.D. 1928 diebus 27, 28, 29 Decembris,* Pelplini 1929, zał. *Exempla librorum paroecialium*, s. 118-119.

[42] *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, zał. *Instrukcja w sprawie niezapisanych lub błędnie zapisanych metryk*, s. 400.

poprawnego brzmienia i zapisywania imion i nazwisk należało stosować formę występującą w najstarszych wpisach metrykalnych dostępnych dla danej rodziny[43].

Błędy proboszczowie najczęściej stwierdzali, przygotowując duplikaty aktów metrykalnych w celu przesłania ich rocznego zestawienia do kurii. Jeśli jednak błędy zauważone zostały po odesłaniu duplikatów, proboszcz nie mógł już samodzielnie wnosić poprawek do oryginału metryki. Wówczas należało skierować do sądu biskupiego prośbę o dokonanie zmiany i dopiero na podstawie pisemnego wyroku należało dokonać poprawek. Koszty procedury w takich sytuacjach pokrywał proboszcz z własnych środków[44].

W razie wątpliwości, czy akt został spisany, proboszcz miał obowiązek przejrzenia ksiąg metrykalnych chrztów, ślubów i pogrzebów z okresu 10 lat przed przypuszczalnym terminem zaistnienia wydarzenia i 10 lat po tym terminie. Należało w razie potrzeby zwrócić się do proboszczów sąsiednich parafii, aby dokonali podobnej kwerendy w metrykach swoich parafii. Dopiero po wykluczeniu błędnego miejsca dokonania wpisu należało uznać, że akt nie został nigdzie wpisany i powiadomić sąd biskupi, a następnie na jego polecenie wszcząć procedurę ustalenia okoliczności wydarzenia, dla którego chciano uzupełnić brakujący akt. Procedura w takim przypadku przewidywała nie tylko kwerendę w dostępnych dokumentach, ale również wysłuchanie świadków, w tym także mieszkających poza parafią. Należało wówczas skorzystać z pośrednictwa tamtejszych urzędów parafialnych, a nawet świeckich organów państwa[45].

Szczegółowe przepisy takiej procedury, w zależności od rodzaju brakującego aktu (chrztu, ślubu, zgonu), były nieco odmienne i zostały opisane w omawianej instrukcji synodu wileńskiego. Po zakończeniu dochodzenia wszystkie zgromadzone w jego toku dokumenty, w tym również korespondencję z urzędami innych parafii, świeckimi i kurią, miały zostać ułożone w porządku chronologicznym, ponumerowane, zszyte, opatrzone pieczęcią parafialną i przesłane do kurii metropolitalnej w Wilnie. Od momentu wszczęcia postępowania do jego ukończenia nie powinno upłynąć więcej niż dwa miesiące[46].

W statutach archidiecezji lwowskiej w kwestii dokonywania poprawek w księgach metrykalnych obowiązywała zasada, że „(…) własną mocą nie wolno nic do nich dodawać, zmieniać, na własną odpowiedzialność wykreślać, wycierać, wyskrobywać, zalepiać lub niszczyć”[47]. Jednak mimo tej ogólnej zasady synod lwowski zezwalał na dokonywanie w księgach metrykalnych drobnych korekt w ściśle określonych sytuacjach: „Tylko nieznaczne i oczywiste pomyłki pisarskie lub poprawki w pisowni imienia chrzestnego, stanu osób, lub liczby domu itp., jeśli je mylnie wciągnięto w chwili wpisywania w metryki może prowadzący metryki

[43] Tamże.

[44] Tamże, s. 400-401.

[45] Tamże, s. 401-402.

[46] Tamże, s. 405.

[47] *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, zał. *Instrukcja w sprawie prowadzenia ksiąg metrykalnych*, s. 167.

sam uskutecznić”[48]. W wypadku innych, określonych jako „ważniejsze i znaczniejsze sprostowania, zmiany i uzupełnienia”[49] konieczna była zgoda ordynariusza[50].

Dokumentacja gospodarcza i finansowa

O ile księgi metrykalne były uważane za najważniejszą formę dokumentacji prowadzonej w parafiach, o tyle najobszerniejsza była dokumentacja o charakterze gospodarczym i finansowym[51].

W okresie międzywojennym funkcjonowała tradycyjna koncepcja parafii rozumianej jako beneficjum parafialne. Pleban zarządzał powierzonym majątkiem parafialnym i mógł z niego czerpać dochody zgodnie z obowiązującym prawem kościelnym. Równocześnie spoczywał na nim obowiązek troski o posiadane beneficjum. Na ten temat najwyraźniej wypowiedział się synod lwowski: „Beneficjent będzie się starał o polepszenie i powiększenie wartości majątku beneficjalnego i jego dochodowość przez rozumną i sumienną gospodarkę. Przede wszystkim będzie się strzegł pogorszenia i obniżenia tak wartości jak i dochodowości majątku”[52].

W związku z zarządzaniem beneficjum synody nakazywały prowadzenie odpowiedniej dokumentacji gospodarczej. W każdej diecezji podawały nieco inny jej wykaz. Wszystkie jednak zobowiązywały do prowadzenia inwentarza parafialnego. Na przykład synod kielecki nakazywał, aby każdy obejmujący beneficjum „natychmiast” spisał inwentarz parafialny w dwóch egzemplarzach i jeden z nich przesłał do kurii, a drugi przechowywał w archiwum parafialnym. Synod nie określił formy inwentarza, stwierdzając jedynie, że winien być prowadzony „w formie ogólnie przyjętej”[53].

Więcej szczegółów dotyczących prowadzenia inwentarza kościoła parafialnego znajduje się w postanowieniach synodu lwowskiego. W poświęconej temu zagadnieniu specjalnej instrukcji synod nakazywał, aby sporządzać go na „grubszym i trwałym papierze”[54], a jego stronice numerować. Treść miała być podzielona na „działy i pozycje”, przy czym działy obejmowały rodzaj przedmiotów (np. przedmioty złote), a pozycje opis konkretnej rzeczy (np. kielich złoty). Między poszczególnymi działami należało zostawić odstęp „o szerokości przynajmniej dwóch palców”[55] na uwagi. Poszczególne elementy należało wpisywać w osobnych wierszach, podając informacje o materiale wykonania, stanie zachowania i wartości w złotych. Inwentarz miał otwierać opis kościoła wraz z jego krótką historią. Kolejne elementy wyposażenia opisywano według tradycyjnie przyjętych działów: zakrystia, ołtarze, ambona, klęczniki i konfesjonały itp. Osobne działy

[48] Tamże.

[49] Tamże.

[50] Tamże.

[51] S. Librowski, *Źródła do wewnętrznych dziejów Kościoła w Polsce w rękopiśmiennych zbiorach kościelnych*, ABMK, 7 (1963) s. 89-90.

[52] *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, zał. *Instrukcja w sprawie zarządzania majątkiem beneficjalnym*, s. 221.

[53] *Synodus Dioecesana Kielcensis*, stat. 374.

[54] *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, zał. *Instrukcja w sprawie inwentarzy*, s. 223.

[55] Tamże.

zawierały wykaz gruntów kościelnych i budynków (wraz z informacjami o wpisach do ksiąg wieczystych), kapitałów w gotówce, papierów wartościowych, praw rzeczowych i obciążeń.

Wyodrębnioną częścią inwentarza parafialnego był tzw. „inwentarz beneficjalny", poprzedzony krótką historią parafii i rozwoju beneficjum parafialnego. Właściwy wykaz obejmował działy podobne jak w inwentarzu kościoła: budynki, grunty, kapitały pieniężne, papiery wartościowe, prawa rzeczowe, służebności i ciężary. Przewidziano też dział „Różne" na wykazy majątku niedającego się zakwalifikować do wymienionych wyżej działów.

Jeśli parafia czerpała dochody z różnych fundacji i zapisów, należało je wykazać w osobnym „inwentarzu fundacyjnym". Miał on zawierać historię fundacji, a następnie spisy sporządzone według działów: grunty, budynki, kapitały gotówkowe, papiery wartościowe, prawa rzeczowe, ciężary, obowiązki fundacyjne[56].

Najobszerniej w kwestiach związanych z prowadzeniem finansów parafialnych wypowiedział się synod płocki w *Regulaminie prowadzenia parafialnych ksiąg rachunkowych*. Synod nakazywał, aby wszelkie rachunki parafialne odnotowywać w dwóch specjalnych księgach rachunkowych zatwierdzonych przez kurię. Były to księga kasowa oraz księga dłużników i wierzycieli. Przed rozpoczęciem ich używania należało przedstawić je dziekanowi do poświadczenia. Poza złożeniem podpisu dziekan miał obowiązek odnotować liczbę stron znajdujących się w księdze. Na proboszczu spoczywał zaś obowiązek, aby księgi były prowadzone starannie i przechowywane z należytą troską. Co roku powinien on dokonać obrachunku finansów parafii i zamknąć bilans parafialny. Następnie na tej podstawie miał sporządzić, na odpowiednim formularzu, roczne sprawozdanie finansowe i przesłać je do kurii do końca marca następnego roku. Zakończone księgi rachunkowe i „należące do nich dokumenty" poświadczające wpływy i wydatki (rachunki, pokwitowania itp.) należało przechowywać w archiwum parafialnym[57].

Instrukcja liczyła cztery strony i była niezwykle szczegółowa. Rok rozliczeniowy trwał od początku stycznia do końca grudnia. Każdy wpływ i wydatek musiały być w księdze kasowej odnotowywane w dwóch miejscach. Najpierw w zestawieniu ogólnym, a następnie w szczegółowym formularzu wydatków. Formularz ten obejmował osiem grup wydatków, które wolno było pokrywać z dochodów parafialnych. Były to: remonty, zakupy sprzętów kościelnych i ksiąg parafialnych, bieżące wydatki liturgiczne, ubezpieczenia, wypłaty dla pracowników parafii, zbiórki przekazane do kurii, wydatki nadzwyczajne, spłaty pożyczek i długów[58].

Wszystkie rubryki księgi kasowej odpowiadały odpowiednim rubrykom w formularzu rocznego rozliczenia sporządzanego dla kurii. Dzięki kilkukrotnemu wprowadzaniu tych samych pozycji dochodów i wydatków w różnych wykazach łatwiej było wychwycić ewentualne pomyłki i nieścisłości. Na dokumentach potwierdzających poszczególne wydatki należało nanieść numery z księgi kasowej, pod którymi zostały wpisane. Wraz z zamknięciem roku rachunkowego należało

[56] Tamże.

[57] *Constitutiones XL-mae Synodi Dioecesanae Plocensis*, zał. *Regulamin prowadzenia parafialnych ksiąg rachunkowych*, s. 84.

[58] Tamże, s. 84-85.

je zgromadzić w osobnych teczkach, z podziałem na potwierdzenia wpływów i potwierdzenia wydatków, i przechowywać w archiwum parafialnym[59].

Według postanowień synodu płockiego saldo księgi kasowej nie mogło być ujemne. Jeśli na potrzeby wydatków parafia zaciągała pożyczki, także z osobistych pieniędzy proboszcza, należało je najpierw odnotować w osobnej księdze dłużników i wierzycieli, a następnie wpisać do księgi kasowej jako dochód parafii z pożyczki. Księga dłużników i wierzycieli pełniła funkcje uzupełniającą i pomocniczą w stosunku do księgi kasowej parafii. W instrukcji nie ma osobnych zasad prowadzenia księgi dłużników i wierzycieli ani omówienia formularza tej księgi. Miała ona być prowadzona analogicznie jak księga kasowa. W postanowieniach synodu zamieszczony został osobny formularz zatytułowany „Wykaz zadłużenia parafii", który co roku należało przesłać do kurii wraz z rocznym sprawozdaniem finansowym. Powtarzał on osiem grup wydatków z księgi kasowej wraz z ich szczegółowymi wykazami. Sumy zadłużenia należało dopasować i wpisać do odpowiedniej rubryki wydatków, wskazując w ten sposób, na jakie cele powstało zadłużenie parafii[60].

Podobne wzory ksiąg finansowych prowadzonych w parafiach zostały zamieszczone w statutach diecezji chełmińskiej. W każdej parafii tej diecezji należało prowadzić według podobnych zasad dziennik dochodów oraz dziennik rozchodów. Roczne zestawienie dochodów i wydatków było sporządzane w odrębnej księdze „Rachunek kasy". Zawierała ona podsumowanie rocznych dochodów i wydatków parafii. W osobnej księdze „Wykaz kapitałów kościelnych i rent kościoła" odnotowywano informacje o posiadanych przez parafię lokatach kapitałowych. W kolumnach zamieszczano informacje o sumie kapitału, oprocentowaniu, dochodzie rocznym z tego tytułu, formie i miejscu lokaty oraz sposobie jej zabezpieczenia. W księdze zaś „Rachunki administracji majątku fundacyjnego" odnotowywano informacje na temat fundacji kapitałowych, z którymi wiązały się zobowiązania parafii do świadczenia posług religijnych. Poza informacjami o wysokości kapitału, oprocentowaniu i dochodzie należało umieścić informację o rodzaju zobowiązania (msza, nabożeństwo itp.) oraz nazwisko duchownego, który wypełnił zobowiązanie, wraz z podaniem wysokości otrzymanego stypendium[61].

Synody diecezjalne nakazywały prowadzenie w parafiach księgi stypendiów mszalnych. Był to wykaz mszy św. zamówionych przez wiernych wraz z informacją o wysokości złożonej ofiary oraz nazwiskiem księdza, który mszę św. odprawił[62].

Ważną pozycją w dochodach duchowieństwa parafialnego były opłaty *iura stolae*[63]. W statutach diecezjalnych znajdują się tabele takich opłat, z zastrzeżeniami,

[59] Tamże, s. 86.

[60] Tamże, s. 87, 89.

[61] *Statuta Synodi Dioecesanae Culmensis*, zał. *Dziennik dochodów*, s. 133-135; *Dziennik rozchodów*, s. 137-139; *Rachunek kasy*, s. 141-145; *Wykaz kapitałów kościelnych i rent kościoła katolickiego*, s. 147-148; *Rachunek administracji majątku fundacyjnego przy kościele katolickim*, s. 149-151.

[62] Np. *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, stat. 255; *Synodus Dioecesana Kielcensis*, stat. 67; Kufel, *Kancelaria*, s. 59.

[63] *Iura stolae*, zwane prawem stuły, to opłaty pobierane przez duchownych za spełnianie posług religijnych. J. Wisłocki, *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918-1939*, Poznań 1981, s. 244-248.

że ich wysokość jest orientacyjna, a ubogim należy udzielać posług religijnych za darmo. Synody określały szczegółowo zasady podziału dochodów z *iura stolae* pomiędzy proboszczów i wikariuszy oraz ewentualnego udziału w nich służby kościelnej[64]. Nakazywały prowadzenie w parafii odpowiedniej księgi, nie wspominając o sposobie jej prowadzenia. Więcej uwagi poświęcił księdze stypendiów mszalnych synod diecezji tarnowskiej, który nakazywał: „(…) rządca parafii prowadzić będzie osobną książkę dochodów stuły, w której będzie wpisywał wysokość otrzymanych opłat i ich rozdział na poszczególne pozycje". Odbierający stypendium miał obowiązek pokwitować je w księdze własnoręcznym podpisem, a dziekan w czasie kontroli księgi opłat stuły miał zwrócić szczególną uwagę, „(…) czy służba kościelna otrzymuje prawidłowo przypadające na nią części"[65].

Dokumentacja dotycząca działalności duszpasterskiej

Mimo że prowadzenie ksiąg metrykalnych i dokumentacji dotyczącej finansów parafii miało związek ze sprawowaniem sakramentów i działalnością liturgiczno-duszpasterską, w postanowieniach synodów można wyróżnić grupę dokumentacji, która nie mieściła się w dwóch wymienionych, a jej prowadzenie nakazywały synody w związku z działalnością duszpasterską. W tej grupie dokumentów występowała znaczna różnorodność w poszczególnych diecezjach. Dotyczyła ona zarówno zewnętrznej postać dokumentacji o tej samej treści (księga, protokół, kartoteka), jak i zakresu gromadzonych danych. Takie zróżnicowanie wynikało głównie z rozwiązań wykształconych w poszczególnych diecezjach w okresie zaborów.

Na przykład w postanowieniach synodów diecezjalnych znajduje się nakaz prowadzenia w parafiach, oprócz metrykalnej księgi zaślubionych, zróżnicowanej dokumentacji związanej z sakramentem małżeństwa. Dotyczyła ona różnych szczegółowych kwestii dotyczących przygotowania i udzielenia tego sakramentu. Postanowienia synodów w tym zakresie były przede wszystkim adaptacją do potrzeb lokalnych przepisów KPK, ale z wykorzystaniem rozwiązań istniejących w poszczególnych diecezjach.

We wszystkich diecezjach nakazywano prowadzenie w parafiach księgi zapowiedzi i sporządzanie protokołów egzaminu przedmałżeńskiego[66]. Niektóre synody poprzestawały na przypomnieniu tego obowiązku, a w postanowieniach innych zawarte są szczegółowe wzory odpowiednich ksiąg i protokołów. Najwięcej uwagi w postanowieniach synodów poświęcono egzaminowi przedmałżeńskiemu, który był nakazany przez kan. 1020 KPK. Dla przykładu w postanowieniach synodu pińskiego występuje jedynie krótki nakaz, aby egzamin przedmałżeński był przeprowadzony i zaprotokołowany przez proboszcza, a podpisany przez

[64] Wysokość opłat *iura stolae* była na synodach określana centralnie dla całej diecezji. Jednak synod diecezji tarnowskiej nakazywał inaczej: „W każdym dekanacie powstanie komisja złożona z dziekana i dwóch kondekanalnych, która ustali wysokość opłat dla dekanatu, zda o tym sprawę ordynariuszowi i czuwać będzie aby przy pobieraniu opłat stułowych nie wkradły się nadużycia", *Pierwszy synod diecezji tarnowskiej 1928*, Tarnów 1928, stat. 236.

[65] Tamże, s. 109.

[66] *Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782-1826*, oprac. M. Dębowska, Lublin 2013, s. 20-21.

narzeczonych i proboszcza. Sporządzony protokół należało przechowywać w archiwum parafialnym[67].

Tymczasem w postanowieniach synodu płockiego zamieszczony został graficzny wzór protokołu przedmałżeńskiego. Obejmował on 16 pytań i składał się z 4 kolumn. W pierwszej kolumnie zamieszczono numer kolejny pytania, w drugiej jego treść, w trzeciej odpowiedzi narzeczonego, a w ostatniej odpowiedzi narzeczonej. Po pytaniach wstępnych, w których ustalano dane personalne narzeczonych, potwierdzenie chrztu i bierzmowania, następowały pytania o ewentualne wcześniejsze zaręczyny i powody odstąpienia od zawarcia małżeństwa, stan wolny, zgodę rodziców, wykluczenie złożenia ślubu czystości, dobrowolność i brak zastrzeżeń towarzyszących planowanemu małżeństwu. Dalej następowały pytania o ewentualny stopień pokrewieństwa narzeczonych, obywatelstwo i odbycie służby wojskowej. Następnie odnotowano złożone dokumenty: oryginał metryki chrztu, świadectwo stanu wolnego, świadectwo zapowiedzi i – jeśli ją sporządzono – informację o intercyzie[68].

Protokół egzaminu przedślubnego z diecezji sandomierskiej zawierał podobny zestaw pytań. Rozszerzone było w nim pytanie o ograniczenia świeckie dla zawarcia związku małżeńskiego: „(…) czyś odbył służbę wojskową, czy nie należysz do zapasu, czy nie jesteś urzędnikiem, czy masz pozwolenie na małżeństwo od swojej władzy”[69].

Innym rodzajem dokumentacji omawianym w statutach synodów diecezjalnych był *liber status animarum*[70]. Podobnie jak w przypadku księgi zapowiedzi, zwykle ograniczano się do podkreślenia jej znaczenia i – powołując się na kan. 470 KPK – nakazywano prowadzenie w parafiach. Tylko w postanowieniach synodu chełmińskiego zamieszczono odpowiedni wzór graficzny. *Liber status animarum* miał postać księgi o dwustronnym formularzu, liczącym 13 kolumn. Na lewej stronie znajdowały się dane adresowe rodziny, które w praktyce zajmowały jedną linijkę tekstu. Na prawej stronie wpisywano imiona domowników z podaniem pokrewieństwa (syn, żona itp.) oraz wieku. W osobnej kolumnie podawano nazwiska i imiona ewentualnych innych domowników, ich wiek i powód wspólnego zamieszkania (np. praktykant krawiecki)[71]. Takie prowadzenie księgi powodowało, że ilość informacji na stronie lewej była niewielka, a w kolumnach na stronie prawej, przy licznych rodzinach i domownikach, informacje były obszerne. Spisywano je ciasno i w konsekwencji były mniej

[67] *Prima Synodus Dioecesana Pinskensis ab Episcopo Sigismundo Lozinski anno 1929 ab Episcopo Casimiro Bukraba anno 1934 promulgata*, Pinsci 1934, stat. 294.

[68] *Constitutiones XL-mae Synodi Dioecesanae Plocensis*, zał. *Protokół egzaminu przedmałżeńskiego*, s. 117.

[69] *Prima Synodus Dioecesana Sandomiriensis*, zał. *Kwestionariusz do egzaminu przedślubnego*, s. 171. Więcej na temat świeckich wymogów zawarcia małżeństwa w II RP w: A. Piegzik, *Przeszkody małżeńskie w ustawodawstwie dzielnicowym II RP*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis”, 5 (2016) nr 1, s. 29-31.

[70] *Status animarum łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1815-1819*, oprac. M. Dębowska, Lublin 2013, s. 5-6.

[71] *Statuta Synodi Dioecesanae Culmensis*, s. 120-121.

czytelne, a odnajdywanie informacji o konkretnej osobie stawało się trudne. Dlatego w niektórych diecezjach zalecano prowadzenie rejestracji w formie kartoteki, sporządzanej i uzupełnianej przy okazji kolędy[72].

Wśród innych rodzajów dokumentacji nakazywanej przez synody są m.in.: księga kapłanów spoza parafii, którzy odprawiali msze gościnnie, księga niedzielnych ogłoszeń parafialnych, kronika parafialna, księga chorych, którym udzielono sakramentu namaszczenia, czy księga wsparcia dla ubogich[73]. W odniesieniu do wymienionych wyżej ksiąg ograniczano się jedynie do nakazania ich prowadzenia. Synody nie wypowiedziały się natomiast co do ich formy i sposobu gromadzenia informacji, nakazując zwykle, aby prowadzono je zgodnie z miejscowym zwyczajem.

Dokumentacja wizytacyjna

Ważną grupę dokumentacji sporządzanej w kancelariach parafialnych stanowiła dokumentacja kontrolna. Służyła ona ocenie licznych aspektów działalności parafii, m.in. duszpasterskiej, ekonomicznej, społecznej. System kontroli w diecezji pozostawał niezmienny od wieków i składał się z dwóch podstawowych elementów – najczęściej corocznej wizytacji dziekańskiej i przeprowadzanej rzadziej wizytacji biskupiej[74]. Częstotliwość odbywania wizytacji biskupiej, mimo zapisanego w przepisach kościelnych stałego rytmu, była uzależniona od wielu czynników, wśród nich takich jak liczba biskupów w diecezji oraz ich wiek. Nie bez znaczenia w XIX wieku były ograniczenia w tym zakresie nakładane przez władze państwowe. W takiej sytuacji wzrastało znaczenie kontroli dziekańskiej nad działalnością parafii. W okresie międzywojennym dzięki gwarancjom swobodnego działania Kościoła zawartym w konstytucjach i konkordacie doszło do uporządkowania systemu kontroli działalności parafii w oparciu o zasady przewidziane przede wszystkim w prawie kościelnym. Wizytacje biskupie i dziekańskie pozostały nadal podstawą tego systemu[75].

[72] Np. *Synodus Dioecesana Lublinensis Prima anno MCMXXVIII Diebus 25, 26, 27 Septembris ab Excelentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Mariano Leone Fulman Episcopo Lublinensi in Ecclesia Cathedrali celebrata*, Lublini 1928, zał. *Wzór kartki do kartoteki de statu animarum*, s. 67-68. Obszernie na temat prowadzenia kartoteki parafialnej wypowiedział się synod lwowski: „Za wzorem Dobrego Pasterza powinien proboszcz poznać swe owieczki, a więc ich stanowisko społeczne, ich zajęcia zawodowe, ich warunki bytu materialnego i stosunki ekonomiczne, głównie zaś ich usposobienie moralne, by wiedział kogo pocieszyć, kogo wesprzeć, kogo umocnić, kogo wreszcie po ojcowsku upomnieć. Dobrą pomoc oddadzą praktycznie urządzone kartoteki parafialne, które wszędzie prowadzić należy. Przestrzegamy jednakże duszpasterzy, aby nie opierali swojego postępowania na wiadomościach niepewnych i stronniczych, ale kierowali się wielką roztropnością i taktem", *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, stat. 37.

[73] Np. *Synodus Archidioecesana Vilnensis*, stat 213; *Synodus Dioecesana Kielcensis*, stat. 67; Kufel, *Kancelaria*, s. 59-60; Wolnicki, *Procesy archiwotwórcze*, s. 193-194.

[74] M. Leszczyński, *Wizytacje kanoniczne i dziekańskie w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego do 1939 roku*, ABMK, 97 (2012) s. 114-118; M. Dębowska, *Akta wizytacyjne w strukturze zasobów historycznych archiwów diecezjalnych w Polsce*, ABMK, 97 (2012) s. 67-68.

[75] G. Bujak, *Dziekani w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym*, „Kieleckie Studia Teologiczne", 2 (2003) s. 406-407.

Synody diecezjalne poświęcały wiele uwagi wizytacjom biskupim. Mimo że najwięcej uwagi zwracano w nich na obrzędową stronę wizyty pasterza diecezji w parafii, w tle znajdowała się intensywna praca sprawozdawczo-kontrolna dokonywana przez urzędników kurii we współpracy z proboszczami i dziekanami.

W związku z planowaną wizytacją biskupią proboszcz miał obowiązek przygotować na piśmie odpowiednie sprawozdanie. Na przykład synod lubelski określił szczegółowo, jakie informacje należało w nim zawrzeć. „Kwestionariusz o stanie parafii”[76] przyjęty na synodzie w Lublinie składał się z 28 obszernych zagadnień i był reprezentatywny dla tego rodzaju dokumentów. Nakazywał on, aby na wstępie zamieścić krótką historię parafii i świątyni, więcej uwagi poświęcając opisowi jej stanu materialnego, szczególnie liturgicznych szat, naczyń i ksiąg. Osobno należało wymienić wyposażenie kościoła o znacznej wartości historycznej i artystycznej. Następnie proboszcz musiał udzielić wyczerpujących informacji na temat stanu budynków kościelnych i parafialnych, ilości posiadanej ziemi i sposobach gospodarowania (np. dzierżawy). Kolejne zagadnienia dotyczyły duchownych pracujących w parafii na stałe (proboszcz, wikariusze) oraz służących doraźną lub stałą pomocą (np. zakonnicy, rezydenci, emeryci) i ich działalności. Kolejne pytania w tej grupie odnosiły się do nauczania katechizmowego w parafii: czy realizowane są nakazane w diecezji cykle niedzielnych kazań katechizmowych, kto prowadzi katechizację szkolną (w jakich szkołach na terenie parafii i w jakim wymiarze), jakie są w parafii odpusty, jakie nabożeństwa są odprawiane, kiedy były ostatnie rekolekcje i misje święte.

Kontrola protokolarna obejmowała również osoby świeckie pracujące w parafii: czy zachowują trzeźwość, czy są uczciwe, jakie mają utrzymanie i ewentualnie mieszkanie w budynkach kościelnych. Osobne pytania dotyczyły kwestii związanych z organistą: jego wykształcenia, umowy o pracę, czy prowadzi chór parafialny oraz „jak stoi śpiew liturgiczny i kościelny polski”[77].

Znaczna część pytań dotyczyła wiernych: ich liczby, odległości wiosek od kościoła parafialnego i kaplic, stanu dróg, ewentualnej potrzeby podzielenia parafii.

Ze względu na zróżnicowanie wyznaniowe i etniczne diecezji lubelskiej w sprawozdaniu proboszcz miał umieścić dostępne mu informacje o innych wyznaniach na terenie parafii i ich wyznawcach: jak liczne są to grupy, czy mają własne świątynie, jakie są wzajemne relacje katolików i wyznawców innych religii i wyznań. W protokole szczególnie interesowano się, czy ewentualne kościoły prawosławne zostały wzniesione na dawnych gruntach unickich i jaki jest stan prawny tych nieruchomości.

Szczegółowo należało opisać stan i zasady działalności cmentarza parafialnego, strukturę rady parafialnej i jakość jej współpracy z księżmi. Osobne pytania dotyczyły bractw: ile ich było, jakie i jak liczne, czy były erygowane w zgodzie z przepisami kościelnymi, czy działają zgodnie ze statutami i „z uwzględnieniem dzisiejszych warunków społecznych”[78].

---

[76] *Synodus Dioecesana Lublinensis*, zał. *Kwestionariusz o stanie parafii*, s. 56-57.

[77] Tamże, s. 56.

[78] Tamże, s. 57.

Osobna grupa pytań dotyczyła stanu kancelarii parafialnej, liczby prowadzonych ksiąg i wykazów, archiwum parafialnego i ewentualnie biblioteki parafialnej z informacjami o zasobie, czytelnikach, prenumerowanej prasie.

Ostatnia grupa pytań kwestionariusza odnosiła się do zagadnień społecznych: jakie instytucje dobroczynne działają w parafii; jaka jest sytuacja ekonomiczna ludności; czy na terenie parafii działają spółdzielnie i jakie jest zaangażowanie duchownych w ich pracę; jaki jest stan religijny wiernych z podziałem na lud wiejski, miejski i inteligencję; jaki jest stosunek wiernych do kleru, praktyk religijnych; ile osób odmówiło przyjmowania sakramentów; jakie partie polityczne mają największy wpływ na wiernych i czy nie prowadzą wśród parafian „roboty wrogiej Kościołowi i duchowieństwu”[79].

Przedstawiony biskupowi kwestionariusz był podstawą do dokonania wpisów w księdze wizytacji biskupich. Dokonywał ich towarzyszący biskupowi urzędnik kurii, który notował także zalecenia reformacyjne nakazane przez biskupa. Kopia „Kwestionariusza o stanie parafii” zostawała w archiwum parafialnym.

Wizytacja dziekańska, odbywana corocznie, nie absorbowała miejscowego proboszcza i kancelarii wizytowanej parafii tak, jak przygotowanie „Kwestionariusza o stanie parafii” dla biskupa. Dziekan spisywał sam lub przy pomocy wybranego duchownego protokół powizytacyjny i przekazywał go do kurii. Pytania do protokołu wizytacji dziekańskiej zawarte w postanowieniach synodów były obszerne i szczegółowe, a dotyczyły m.in. sytuacji materialnej parafii, zachowania duchownych, sprawowania duszpasterstwa, nauczania religii. W postanowieniach synodów nie zamieszczano jednak wzoru takiego protokołu. Jego forma zależała od praktyki obowiązującej w diecezji i doraźnych poleceń biskupa udzielanych dziekanom na konferencjach w kurii. Dziekan podczas wizytacji dokonywał osobiście oględzin kościoła, plebanii i budynków gospodarczych. Analizował dokumentację parafialną, do której posiadał nieograniczony dostęp, a swoim podpisem potwierdzał dokonaną kontrolę ksiąg metrykalnych i innej dokumentacji w kancelarii wizytowanej parafii[80].

W okresie międzywojennym miał miejsce rozwój kontroli sytuacji w parafiach w postaci sprawozdań statystycznych składanych do kurii przez dziekanów i rzadziej przez proboszczów. Od XIX wieku wzrastała liczba zapytań kierowanych przez kurię biskupią do dziekanów z poleceniem zebrania wskazanych informacji. Wiązało się to z narastającą centralizacją zarządzania diecezjami oraz wzrostem zainteresowania biskupów panoramicznym i statystycznym spojrzeniem na sytuację w diecezjach. Na podstawie takiego obrazu formułowane były centralnie pewne programy duszpasterskie, społeczne, a nawet dotyczące politycznego zaangażowanie kleru. Pozostawało to w związku z przemianami społeczno-politycznymi w tym czasie i rozwojem katolickiej nauki społecznej[81].

Tendencja ta rozwijana była również w Kościele w Polsce w okresie międzywojennym. Najobszerniej w sprawie przesyłania do kurii sprawozdań wypowiedział

[79] Tamże, s. 58.

[80] *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, zał. *Instrukcja o wizytacjach dziekańskich*, s. 156-158.

[81] P. Szkutnik, *Wartość źródłowa akt dziekańskich z XIX wieku na przykładzie akt dziekana brzeźnickiego*, ABMK, 94 (2010) s. 301-303.

się synod sandomierski, który nakazywał dziekanom gromadzenie wskazanych informacji w formie corocznego sprawozdania. Dziekani mieli przesyłać do kurii, do końca maja, dane statystyczne ze wszystkich parafii swego dekanatu. W statutach zamieszczono liczący 16 punktów wzór takiego sprawozdania. Informacje miały być zestawione osobno dla każdej parafii. Po wstępnych danych adresowych parafii (nazwa i poczta) należało podać informacje o proboszczu lub rektorze parafii: imię i nazwisko, datę urodzenia, święceń i objęcia obowiązków w parafii. Jeśli w parafii był wikariusz, należało również o nim podać takie informacje. Główne pytania formularza dotyczyły: liczby urodzonych, zaślubionych i zmarłych w parafii w minionym roku, ilości rozdanych Komunii św., liczby dzieci do Pierwszej Komunii św. i spowiedzi, liczby kaplic. Na koniec można było zamieścić uwagi i ważne informacje dodatkowe[82].

Zakończenie

Z przeprowadzonej analizy postanowień statutów synodów z okresu międzywojennego wyłania się obraz działalności dokumentacyjnej prowadzonej w kancelariach parafialnych. Najważniejszą ich formą były księgi metrykalne. W okresie międzywojennym wzrastała jednak rola dokumentacji dotyczącej spraw gospodarczych i finansów, w której oprócz tradycyjnych form inwentarza parafialnego rosło znaczenie bilansów i sprawozdań. Wiązać to należy nie tylko z powinnościami w tym zakresie wobec kurii, ale także z faktem, że parafie funkcjonowały jak organizmy gospodarcze i finansowe w konkretnym otoczeniu społeczeństwa i państwa kapitalistycznego, co powodowało wzrastającą ilość obowiązków, np. w zakresie podatkowym czy ubezpieczeń społecznych. Dla potrzeb nadzoru nad wieloma obszarami działalności duszpasterskiej rozwijana była zarówno tradycyjna dokumentacja, która istniała od wieków, jak i jej nowe formy. Zwiększała się liczba sprawozdań i zestawień statystycznych.

W ograniczonych ramach niniejszego artykułu nie można było wyczerpać bogactwa materiału źródłowego, jaki dla omawianej problematyki stanowią statuty synodalne, czy też dokonać ich wszechstronnej interpretacji. Istnieje zatem nie tylko możliwość, ale i konieczność prowadzenia dalszych badań nad poruszonymi zagadnieniami. Szczególnie obiecująco rysują się analizy z wykorzystaniem narzędzi kanonicznoprawnego warsztatu naukowego.

[82] *Prima Synodus Dioecesana Sandomiriensis*, zał. *Instrukcja dotycząca przesyłania danych statystycznych do kurii diecezjalnej*, s. 157.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Lwowski Synod Archidiecezjalny R. P. 1930, Lwów 1931.

Pierwszy synod diecezji tarnowskiej 1928, Tarnów 1928.

Prima Synodus Dioecesana Pinskensis ab Episcopo Sigismundo Lozinski anno 1929 ab Episcopo Casimiro Bukraba anno 1934 promulgata, Pinsci 1934.

Prima Synodus Dioecesana Sandomiriensis sub Excelentissimo ac Reverendissimo Mariano Ryx Episcopo Sandomiriensi Sandomiriae in Ecclesia Cathedrali Nativitatis B. M. V. A.D. MCMXXIII diebus 3, 4 et 5 Julii celebrata, Sandomiriae 1923.

Statuta Synodi Dioecesanae Culmensis Pelplini ab Illmo ac Revmo D. Episcopo Stanislao Okoniewski habitae A.D. 1928 diebus 27, 28, 29 Decembris, Pelplini 1929.

Synod Diecezjalny Podlaski pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcigodniejszego Doktora Henryka Przeździeckiego z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski Biskupa Podlaskiego w Kościele Katedralnym Trójcy Przenajświętszej w Janowie R. P. 1923 w d. 28, 29 i 30 sierpnia odbyty, Siedlce 1923.

Synodus Archidioecesana Vilnensis ab Exlelentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Domino Romualdo Jałbrzykowski S. Th. M. Archiepiscopo-Metropolitano Vilnensi Anno Domini MCMXXXI diebus 9, 10 et 11 Iulii in Basilica Metropolitana Vilnensi S. S. Stanislai Em. et Vladislai RC. celebrata, Vilno 1932.

Synodus Dioecesana Kielcensis 1927, Kielce 1927.

Synodus Dioecesana Lublinensis Prima anno MCMXXVIII Diebus 25, 26, 27 Septembris ab Excelentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Mariano Leone Fulman Episcopo Lublinensi in Ecclesia Cathedrali celebrata, Lublini 1928.

Opracowania

Adamczyk Jerzy, *Księgi parafialne w świetle obowiązujących przepisów*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny", 24 (2016) nr 2, s. 167-184.

Borcz Henryk, *Struktura zasobu archiwów diecezjalnych w okresie nowożytnym (XIX i XX w.)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 70 (1998) s. 25-44.

Bujak Grzegorz, *Dziekani w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym*, „Kieleckie Studia Teologiczne", 2 (2003) s. 405-416.

Bujak Grzegorz, *Synody diecezjalne kościoła katolickiego w Polsce w latach 1922-1931. Organizacja i problematyka uchwał*, Kielce 2010.

Dębowska Maria, *Akta wizytacyjne w strukturze zasobów historycznych archiwów diecezjalnych w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 97 (2012) s. 65-71.

Dębowska Maria, *Organizacja kurii biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne", 71 (1999) s. 389-397.

Jemielity Witold, *Akta stanu cywilnego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne", 38 (1995) nr 1-2, s. 163-188.

Jougan Alojzy, *Kancelaria parafialna czyli zbiór przepisów kościelnych i państwowych dla urzędów parafialnych ze szczególnym uwzględnieniem ksiąg metrykalnych*, Lwów 1912.

Księga zapowiedzi łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1782-1826, oprac. M. Dębowska, Lublin 2013.

Księgi metrykalne chrztów Kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX w. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne, t, I, *Rok 1875*, red. L. Decewicz, J. Chomko, J. Smakulska, Białystok 2017.

Kufel Robert, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początków XXI wieku*, Zielona Góra 2005.

Leszczyński Mariusz, *Wizytacje kanoniczne i dziekańskie w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego do 1939 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 97 (2012) s. 111-119.

Librowski Stanisław, *Źródła do wewnętrznych dziejów Kościoła w Polsce w rękopiśmiennych zbiorach kościelnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 7 (1963) s. 77-94.

Mezglewski Artur, *Metrykalne księgi parafialne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. E. Ziemann, Lublin 2008, kol. 661.

Olczak Stanisław, *Kancelaria*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, kol. 551-556.

Piegzik Aleksandra*, Przeszkody małżeńskie w ustawodawstwie dzielnicowym II RP*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis", 5 (2016) nr 1, s. 25-49.

Prejs Roland, *Archiwum kościelne. Rola i znaczenie jako miejsca przechowywania dokumentów przeszłości*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 97 (2012) s. 209-216.

Resler Tomasz, *Konkordat z 1925 roku – podstawa funkcjonowania Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Acta Erasmiana", 13 (2016) s. 36-57.

Status animarum łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1815-1819, oprac. M. Dębowska, Lublin 2013.

Szkutnik Piotr, *Wartość źródłowa akt dziekańskich z XIX wieku na przykładzie akt dziekana brzeźnickiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 94 (2010) s. 289-309.

Wisłocki Jerzy, *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918-1939*, Poznań 1981.

Wolnicki Paweł, *Dokumentacja archiwalna biskupstwa częstochowskiego (1925-2000)*, Piotrków Trybunalski 2005.

Wolnicki Paweł, *Procesy archiwotwórcze w strukturach administracyjnych diecezji częstochowskie*j, Częstochowa 2006.

Wyczawski Hieronim, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989.

Ziółkowska Agnieszka, Gronkiewicz Anna, *Organizacja pracy biurowej w administracji. Zagadnienia prawne,* Katowice 2014.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17430

KS. ROMAN CEGLAREK* – CZĘSTOCHOWA

DZIAŁALNOŚĆ KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW W KRÓLESTWIE POLSKIM (1906-1908)

THE ACTIVITIES OF THE CIRCLE OF PREFECT PRIESTS IN THE KINGDOM OF POLAND (1906–1908)

Abstract

In the first decade of the 20th century, many professional organisations were established in the Russian partition, one of which was the section of prefect priests at the Polish Teachers' Association. In its activities between 1906 and 1908, two characteristic directions can be distinguished – catechetical and professional. The first direction focused on activities aimed at improving the effectiveness of religious education lessons and the quality of students' religious practices. The second, in turn, focused on various forms of activity undertaken by the prefects themselves, aimed at expanding their professional competences and enhancing their skills.

Keywords: catechist; prefect priest; Kingdom of Poland; religion

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W pierwszej dekadzie XX wieku w zaborze rosyjskim powstawało wiele organizacji zawodowych, a jedną z nich była sekcja księży prefektów przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego. W jej działalności, w latach 1906-1908, można wyróżnić dwa charakterystyczne wektory – katechetyczny i zawodowy. Pierwszy ukierunkowany był na działania mające na celu podniesienie efektywności lekcji religii i jakości praktyk religijnych uczniów. Z kolei drugi

* Ks. Roman Ceglarek – dr hab. katechetyki, Instytut Wyższych Studiów Teologicznych w Częstochowie, Akademia Katolicka w Warszawie
e-mail: xrc@onet.eu
https://orcid.org/0000-0001-6228-1950

ogniskował się na różnych formach aktywności samych prefektów, dążących do poszerzania swoich kompetencji zawodowych i ubogacenia warsztatu pracy.

Słowa kluczowe: katecheta; ksiądz prefekt; Królestwo Polskie; religia

*****

Wprowadzenie

Na przełomie 1905 i 1906 roku w zaborze rosyjskim pojawiły się możliwości zakładania i legalizacji polskich organizacji. Moment ten został wykorzystany przez różne grupy zawodowe, w tym także przez nauczycieli, którzy zrzeszali się, tworząc koła, towarzystwa i stowarzyszenia. Jedną z takich organizacji było Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, stawiające sobie za cel doskonalenie i rozwój zawodowy nauczycieli pod względem obywatelskim, pedagogicznym i naukowym. W jego strukturach utworzono wiele sekcji tematycznych związanych z określonym przedmiotem nauczania bądź szerzej: z jakąś gałęzią wiedzy. Wśród nich znalazła się sekcja Koło Księży Prefektów. Adresowana była do duchownych katechetów – nauczycieli religii i wychowawców katolickich. Do jej formalnego zawiązania doszło 5 listopada 1906 roku w Warszawie[1]. Od tego czasu stała się stowarzyszeniem prefektów szkolnych o charakterze krajowym, obejmując swym zasięgiem całe Królestwo Polskie. Oficjalne ukonstytuowanie się w ramach Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego sprawiło, że sekcja księży prefektów mogła rozpocząć swoją działalność *ad intra* – ukierunkowaną na samodoskonalenie i ubogacanie swojego warsztatu zawodowego oraz *ad extra* – zorientowaną na podnoszenie poziomu katechizacji i jakości formacji religijnej.

Celem niniejszej publikacji jest scharakteryzowanie głównych form działalności rzeczonego stowarzyszenia prefektów szkolnych w latach 1906-1908, a więc od chwili powstania aż do momentu jego rozwiązania. Podstawą do opracowania tej problematyki stały się przede wszystkim materiały prasowe oraz czasopisma oświatowe i katolickie, a także znikome materiały archiwalne, które ocalały po dwóch wojnach światowych.

Działalność sekcji – Koła Księży Prefektów

Utworzenie sekcji Koło Księży Prefektów pociągnęło za sobą konieczność programowania pracy i wyznaczania kierunków aktywności[2]. Dokonywało się

[1] Okoliczności powstania i formy organizacyjne Koła Księży Prefektów w Królestwie Polskim są przedmiotem osobnego opracowania. Zob. R. Ceglarek, *Początki Stowarzyszenia Prefektów Szkolnych w Królestwie Polskim (formy organizacyjne)*, „Studia Katechetyczne", 20 (2024) s. 267-279.

[2] Dotychczas ustalanie form i kierunku działalności prefektów szkolnych należało do kompetencji konsystorzy biskupich poszczególnych diecezji znajdujących się w granicach Królestwa Polskiego. Miało zatem charakter lokalny i przebiegało przy uwzględnieniu prawa kościelnego oraz rozporządzeń władz carskich. Zmiana ówcześnie obowiązujących przepisów administracji państwowej, pozwalająca na zakładanie organizacji, wpłynęła na utworzenie stowarzyszenia prefektów szkolnych i rozciągnięcie jego działalności poza obręb diecezji, dzięki czemu przybrało ono charakter krajowy. Stowarzyszenie nie przejęło jednak dotychczasowych kompetencji prefektów

to zazwyczaj na zebraniach prefektów szkolnych, które przybierały różne formy i częstotliwość. Zasadniczo odbywały się one cyklicznie: raz w miesiącu – dla ogółu, a dwa razy w miesiącu – dla zarządu.

Comiesięczne spotkania sekcji miały miejsce w siedzibie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. W pierwszym rzędzie były one dedykowane członkom sekcji, którzy omawiali sprawy bieżące związane z edukacją religijną i duszpasterstwem szkolnym oraz kwestie stosunków służbowych[3]. Bardzo często miały one również formę otwartą, mogli więc w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani, ale w ich przypadku wiązało się to z uiszczeniem określonej opłaty[4]. Na ogół organizowano je w czwartki o godzinie 18 lub 19 i przeważnie trwały około godziny. Pierwsze spotkanie z udziałem niestowarzyszonych miało miejsce 22 listopada 1906 roku. Zarząd poinformował, że tematyka spotkań ma się koncentrować na wybranych zagadnieniach z zakresu etyki, dogmatyki, pedagogiki, metodyki oraz Pisma Świętego[5]. Zdarzało się jednak, że wychodzono poza nakreślony początkowo zakres, podejmując zagadnienia nieodnoszące się wprost do moralności czy teologii, ale mogące posłużyć do wykorzystania na lekcjach religii. Przykładem tego jest odczyt astronoma, filozofa i muzyka Gabriela Tołwińskiego pt. *Czas i kalendarz*[6].

Spotkania miały przybrać postać odczytów, czyli publicznego wykładu o treści najczęściej naukowej i popularnonaukowej, wygłaszanych przez zaproszonych prelegentów. Niektóre z nich pomyślano jako wydarzenia cykliczne, prezentujące

---

szkolnych określonych przez biskupa w danej diecezji (obsadzanie etatów, koordynowanie i nadzorowanie nauczania religii przez wytypowanych kapłanów), ale stwarzało dla nich dodatkowe możliwości samokształcenia, doskonalenia umiejętności zawodowych oraz wpływania na sposób nauczania i wychowania religijnego w polskich szkołach otwieranych przez organizacje oświatowe (np. poprzez opracowywanie dla nich programów nauki religii i podręczników szkolnych). W archidiecezji warszawskiej, gdzie mieścił się zarząd i była największa liczna członków Koła Księży Prefektów, abp Wincenty Chościak Popiel scedował pewne zadania związane z organizacją katechizacji na stowarzyszenie, ale była to suwerenna decyzja ordynariusza miejsca, a nie samowolne działanie prefektów szkolnych zrzeszonych w nowo powstałej organizacji.

[3] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów, s. 4; *Zarząd Koła księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 334, s. 5; *Koło prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 357, s. 3; *Z Koła ks. prefektów*, „Goniec Poranny", (1907) nr 13, s. 2; *Koło księży prefektów*, „Goniec Poranny", (1907) nr 35, s. 2; *Narada księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 56, s. 5; *Ze Stow. nauczycielstwa polskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 89, s. 3; *Zarząd Koła ks. ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 251, s. 3; *Sekcja księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 286, s. 5; *Od jutra*, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 25, s. 3.

[4] W literaturze przedmiotu nie ma informacji, na jaki cel były przeznaczane środki z opłat za udział w spotkaniu otwartym. Przez analogię do Związku Katechetów w Galicji (organizacji zrzeszającej duchownych katechetów), działającej w tym samym okresie, ale w zaborze austriackim, można założyć, że były asygnowane na opłaty za wynajem lokum, za jego urządzanie i sprzątanie oraz na honoraria dla zaproszonych prelegentów.

[5] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów, s. 4; *Zarząd sekcji ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 320, s. 3.

[6] *Zarząd koła księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 272, s. 3.

daną problematykę przez dłuższy czas, naświetlające jej różne aspekty, składające się na organiczną całość. Trzeba do nich zaliczyć np. serię wykładów ks. Antoniego Szaniawskiego *Stosunek najnowszych odkryć archeologicznych do Pisma Świętego*[7].

Inne miały mieć jedynie charakter epizodyczny i omawiać jednorazowo poruszaną kwestię[8]. Niektóre z nich przewidziano jako wprowadzenie do dyskusji, zwłaszcza te, które bezpośrednio były związane z przedmiotem nauczania prefektów szkolnych. Na pewno można zaliczyć do tej grupy wykłady ks. Kazimierza Kobrzyńskiego oraz ks. Franciszka Choińskiego[9] z zakresu katechetyki i katechezy[10].

Ta forma aktywności Koła była systematyczną i interesującą ofertą zarówno dla jego członków, jak i dla pozostałych uczestników spotkań. Odczyty i dyskusje spotykały się z uznaniem. Potwierdza to m.in. jeden z członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Paweł Sosnowski, który stwierdził, że już na początku swej działalności, w 1907 roku, sekcja „(…) pracę swą zadokumentowała bardzo dobrze pomyślaną konferencją z przełożonymi i przełożonemi, oraz nauczycielstwem w zakresie spraw moralności i religii”[11]. Spotkania o tej tematyce dla wychowawców i nauczycieli były organizowane już w 1906 roku, zaraz po zawiązaniu się sekcji. Jednym z prelegentów był wtedy ks. Henryk Przeździecki, który jako wykładowca w seminarium duchownym w Warszawie przygotował swoje przedłożenie o kwestiach z dziedziny etyki, ze szczególnym uwzględnieniem optyki chrześcijańskiej. Wydaje się, że pokłosiem tej konferencji była akcja tworzenia w szkołach kółek etycznych dla młodzieży[12], zapewne w celu omawiania z uczniami zagadnień dotyczących natury wartości, ustalania norm i kryteriów wartościowania oraz tworzenia hierarchii wartości, zwłaszcza o implikacjach katolickich. Chodziło po prostu o wychowywanie do wartości, kształtowanie światopoglądu i motywowanie do kierowania się w życiu zasadami etycznymi.

Członkowie sekcji prowadzili odczyty także poza siedzibą Stowarzyszenia. Przykładem tego może być chociażby zjazd przedstawicieli polskiego piśmiennictwa katolickiego w Warszawie w dniach 18-20 czerwca 1907 roku. Obrady odbywały się w czterech sekcjach tematycznych: piśmiennictwa katolickiego, piśmiennictwa katolickiego ludowego, szerzenia ducha katolickiego oraz szkolnictwa. Właśnie w tej ostatniej ks. Seweryn Popławski, jako wiceprezes Koła Księży Prefektów, wygłosił referat *O sprawie szkolnej w prasie*. Poza nim prelegentami byli jeszcze dwaj prefekci szkolni – ks. Stanisław Szabelski z referatem *O podręcznikach szkolnych* oraz ks. Cezary Pęcherski – *O piśmiennictwie dla dzieci szkół elementarnych: wiejskich*

[7] *Zarząd Koła księży prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 87 (1907) nr 133, s. 2.

[8] *Zarząd sekcji ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 86 (1906) nr 320, s. 3; *Zarząd sekcji kks. prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 86 (1906) nr 344, s. 5; *Zarząd sekcji księży prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 88 (1908) nr 65, s. 3.

[9] *Sekcja księży prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 88 (1908) nr 36, s. 3.

[10] *Sekcja ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 87 (1907) nr 328, s. 3; *Zarząd sekcji księży prefektów*, „Kurjer Warszawski”, 87 (1907) nr 342, s. 4; *Sekcja księży prefektów*, „Goniec Wieczorny”, (1907) nr 571, s. 3.

[11] P. Sosnowski, *Dzieje Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (1905-1919)*, Warszawa 1930, s. 31.

[12] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów, s. 4.

i miejskich. Wystąpienia te stały się przyczynkiem do dyskusji na temat szkolnictwa i polskiej oświaty, pracy wychowawczej religijnej i narodowej oraz promowania czytelnictwa katolickiego wśród dzieci i młodzieży. Ponadto w innych sekcjach ks. Pęcherski przedstawił jeszcze dwa referaty – *O piśmiennictwie dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczo-przemysłowej* oraz *O apostolstwie przez powieść*[13].

Po powstaniu sekcji Koło Księży Prefektów jej zarząd wziął na siebie zadanie zorganizowania trzeciego zjazdu katechetycznego w Warszawie (24-26 VIII 1907). Ustalił program, tematykę i prelegentów, zatroszczył się o wynajęcie lokum na obrady w budynku należącym do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego (ul. Foksal 19) i o zakwaterowanie (przy udziale konsystorza biskupiego) w Hotelu Europejskim (ul. Krakowskie Przedmieście 13). Sekretarz sekcji ks. Józef Jamiołkowski przyjmował zgłoszenia (ul. Bracka 8 m. 8) i udzielał zainteresowanym wszelkich informacji związanych z przebiegiem trzeciego zjazdu[14]. Przygotowano go w sposób bardzo rzetelny i z wielkim rozmachem, zaplanowano bowiem aż dwadzieścia jeden referatów, dwie lekcje pokazowe, sprawozdanie z działalności sekcji oraz dyskusje i programowanie dalszych działań na polu edukacji i formacji religijnej, a także w obrębie Koła. Dokładnie przeanalizowano i uszczegółowiono kwestię programów nauki religii dla szkół początkowych (ludowych), średnich, handlowych i seminariów nauczycielskich, mających obowiązywać w praktyce katechetycznej w szkołach całego Królestwa Polskiego (sekcja księży prefektów pracowała nad nimi przed zjazdem, pod koniec 1906 roku)[15], oraz sprawę opracowania nowych podręczników do nauki religii. Omówiono zagadnienia działalności pozalekcyjnej księży prefektów, do której zaliczono czuwanie nad doborem w bibliotekach szkolnych odpowiedniej literatury dla dzieci i młodzieży, poszerzanie zbiorów bibliotecznych o książki i czasopisma religijne (wstępny katalog dzieł chrześcijańskich o treści naukowej, beletrystycznej i praktycznej sekcja utworzyła już w 1906 roku), zaangażowanie w organizacje uczniowskie i nadanie im odpowiedniego profilu wychowawczego, włączenie się w prace organizacji kulturalno-oświatowych, a także wybrane tematy z zakresu duszpasterstwa szkolnego[16].

Podczas zjazdu podjęto też sprawę dalszego funkcjonowania Koła Księży Prefektów. Dotychczasowe apele zarządu skierowane do duchownych katechetów z terenu Królestwa Polskiego, jak chociażby w styczniu 1907 roku, sprawiły, że stale powiększała się liczba członków sekcji, których w tym czasie było już ponad stu. Nadal jednak był to niezadowalający stan, dlatego na zjeździe w Warszawie zachęcano do zapisywania się do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

[13] *Zjazd w Warszawie katolickich pisarzy polskich książek i gazet*, „Gazeta Świąteczna", 27 (1907) nr 1364, s. 3; *Zjazd pisarzy katolickich książek i gazet*, „Gazeta Świąteczna", 27 (1907) nr 1377, s. 3; *Kronika*, „Szkoła Polska", 2 (1907) nr 12-13, s. 484-485; *Zjazd pisarzy katolickich*, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 140, s. 1-2; *Zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich*, „Wiara", 1 (1907) nr 21, s. 321-322.

[14] *Zjazd księży prefektów*, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 174, s. 2; *Z powodu zapowiedzianego zjazdu księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 233, s. 2.

[15] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów, s. 4-5.

[16] *Trzeci zjazd XX. Prefektów w Kongresówce*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 11 (1907) nr 16, s. 623-624.

i poszerzania grona członków sekcji księży prefektów. Zarząd miał świadomość, że przybywanie na zebrania sekcji do Warszawy sprawia spore trudności, dlatego postanowił powołać do istnienia oddziały terenowe (prowincjonalne). Taką możliwość dawały wskazania zawarte w uchwałach Stowarzyszenia z 1906 roku. Do ich zawiązania wystarczyło kilku członków (dokument nie precyzował dokładnej liczby), sugerowano jedynie, aby to było przynajmniej pięć osób. Wewnętrzny ustrój i styl pracy oddziałów miał być zbieżny z ustawami tej organizacji i jej filozofią działania, a ponadto miały one utrzymywać z nią łączność przez wytypowanych delegatów wysyłanych na zebrania ogólne i nadzwyczajne do centrali[17]. Biorąc to pod uwagę, Koło Księży Prefektów postanowiło utworzyć oddziały prowincjonalne w Częstochowie i Lublinie, które miały być jego filiami poza Warszawą[18]. Zapisując się do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, prefekci szkolni tworzyli więc na terenie Królestwa Polskiego kółka prowincjonalne, będące integralną częścią Koła Księży Prefektów. Dodatkowo uzgodniono, że wewnątrz nich będą tworzone pewne specjalizacje, dające możliwość pogłębiania wiedzy i umiejętności zawodowych w wybranej dziedzinie. W ten sposób miały powstać podsekcje: katechetyczna, biblijna, liturgiczna, dogmatyczna, etyczna i historyczna[19].

Działania te miał nadzorować zarząd Koła Księży Prefektów. Trzeba nadmienić, że w tym czasie funkcjonował on już w innym składzie osobowym, poszerzonym o prefekta szkolnego spoza Warszawy. Po śmierci dotychczasowego prezesa ks. Władysława Budnego (15 V 1907)[20] na stanowisko to został wybrany ks. Seweryn Popławski, wiceprezesem został ks. Antoni Grochowski (Piotrków), skarbnikiem ks. Franciszek Choiński, a funkcję sekretarza nadal pełnił ks. Józef Jamiołkowski. Poza tym do składu zarządu włączono ks. Adama Pyzowskiego[21].

Po zakończonym zjeździe księża prefekci mieli wprowadzać w życie w swoich szkołach postulaty wypracowane w czasie obrad. Niektóre z nich wymagały jednak dalszych prac w formie zespołowej, dotyczyło to m.in. podręczników do nauki religii. Planowano opracować ich nowe edycje, dostosowane do przyjętych na zjeździe programów i uwzględniające zasady współczesnej pedagogiki. Scedowano to zadanie na Koło ze wskazaniem, aby zajęły się nim odpowiednie podsekcje[22]. Z relacji ks. S. Popławskiego wynika, że podsekcja podręcznikowa zaczęła swoją pracę pod koniec października 1907 roku[23].

Koło Księży Prefektów zajęło się też sprawą programów nauki religii. Na trzecim zjeździe intensywnie pracowano nad ich finalną wersją, uwzględniając zgłoszone przez katechetów mankamenty. Spłynęły one z różnych stron Królestwa

[17] *Ustawa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1906, s. 14-16.

[18] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/16. Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich, s. 2; Z. Kamiński, *Lat trzydzieści*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy", 25 (1936) z. 9, s. 400.

[19] *III zjazd księży prefektów*, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 195, s. 2.

[20] W. Majewski, *Budny Władysław Edward (1868-1907)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. [W. Konopczyński], Kraków 1937, s. 99-100.

[21] Kamiński, *Lat trzydzieści*, s. 400.

[22] *Uchwały III-go Zjazdu księży-prefektów*, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 233, s. 3.

[23] *Od ks. Seweryna Popławskiego, przewodniczącego Koła kks. Prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 295, s. 4.

Polskiego, ponieważ – zgodnie z ustaleniami drugiego zjazdu – wypracowany wtedy program roboczy miał być testowany w roku szkolnym 1906/1907, po czym opinie na jego temat miały być przesłane do organizatorów kolejnego zjazdu[24]. Ponadto trzeba było przedyskutować program klas siódmej i ósmej, których nie było we wcześniejszej wersji programowej szkoły średniej. Ostatecznie przyjęto na trzecim zjeździe wszystkie dotychczasowe programy dotyczące szkoły ludowej wiejskiej i początkowej miejskiej oraz wprowadzono pewne zmiany do programu szkoły średniej, tworząc jego wersję ramową[25] – wyznaczając jedynie główną ideę w zakresie treści nauczania dla każdej klasy[26]. Koło Księży Prefektów postanowiło jednak opracować dla tego typu szkół program szczegółowy. Przyjmując główne założenia programu wypracowanego na zjeździe, dokonało pewnej korekty i wydało go drukiem pod koniec 1908 roku jako *Program nauki religii rzymsko-katolickiej dla szkół średnich*[27]. Tak naprawdę do jego publikacji doszło, gdy formalnie sekcja już nie istniała, a część jej członków znalazła się w Radzie Szkolnej archidiecezji warszawskiej. Z tej racji na karcie tytułowej programu znalazła się informacja, że powstał on na bazie programu drugiego i trzeciego zjazdu oraz że został poprawiony przez Koło Księży Prefektów, a także przez wspomnianą radę.

Sekcja księży prefektów opracowała również program nauki religii dla szkół handlowych. Ukazał się on w pracy zbiorowej zatytułowanej *Szkic programu szkół handlowych*[28], wydanej przez komisję kierowników szkół handlowych Królestwa Polskiego. W tej publikacji, będącej ujednoliconą wersją programową dla tego rodzaju szkół, pominięto wszelkie szczegóły z zakresu materiału nauczania, a uwzględniono jedynie rozkład przedmiotów i wymiar godzin przyporządkowanych poszczególnym klasom oraz krótki wykaz tych działów naukowych (elementów treściowych), które miały stanowić przedmiot nauczania w danej klasie. Uczyniono to rozmyślnie, ponieważ ich rozwinięcie można było znaleźć w wydanych sprawozdaniach i programach warszawskich szkół handlowych, takich jak: *Program nauk. Szkoła Handlowa VII-klasowa Zgromadzenia Kupców m. Warszawy*[29]; *Sprawozdanie szkolne za rok 1906-7. Pierwsza Prywatna 7-o klasowa Szkoła Komercyjna Żeńska A. Wereckiej*[30] i *Program nauk w 7-o klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej T. Raczkowskiej*[31]. Komisja informowała, że programy tych szkół zostały oparte

[24] *Program nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach Królestwa Polskiego, proponowany przez II Zjazd XX. Prefektów w Warszawie*, Warszawa [1906].

[25] *Program nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach średnich*, Warszawa 1907.

[26] R. Ceglarek, *Programming Religious Education in Secondary Schools at Catechetical Congresses in the Kingdom of Poland in the First Decade of the Twentieth Century*, „Poznańskie Studia Teologiczne", 43 (2023) s. 246-247.

[27] *Program nauki religii rzymsko-katolickiej dla szkół średnich*, Warszawa 1908.

[28] *Szkic programu szkół handlowych zestawiony przez komisję kierowników szkół handlowych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1909, s. 5-6.

[29] *Program nauk. Szkoła Handlowa VII-klasowa Zgromadzenia Kupców m. Warszawy*, Warszawa 1908.

[30] *Sprawozdanie szkolne za rok 1906-7. Pierwsza Prywatna 7-o klasowa Szkoła Komercyjna Żeńska A. Wereckiej*, Warszawa 1908.

[31] *Program nauk w 7-mio klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej Teodory Raczkowskiej*, Warszawa 1909.

na wynikach prac następujących organizacji pedagogiczno-naukowych: Koła Matematyków, poszczególnych sekcji Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Koła Księży Prefektów[32]. Ich jednolita wersja ukazała się w *Szkicu* i miała nakreślić wspólne ramy nauczania wszystkich przedmiotów, w tym religii, w szkołach handlowych, zwłaszcza w okręgu warszawskim.

Sekcja księży prefektów zajmowała się również organizowaniem nauczania religii w szkołach i duszpasterstwem katechetycznym. Z racji tego, że w Warszawie mieścił się zarząd Koła i że znaczna część jego członków rekrutowała się z archidiecezji warszawskiej, zwłaszcza z miasta stołecznego, to właśnie na tym obszarze skupiła ona przede wszystkim swoją aktywność w zakresie organizacji edukacji i formacji religijnej dzieci i młodzieży. Sekcja zabiegała o zwiększenie liczby godzin lekcji religii oraz o obsadzanie etatów katechetycznych. Mając świadomość, że księża prefekci nie są w stanie zagwarantować nauczania religii we wszystkich szkołach, organizowała kursy dla świeckich przygotowujące do podjęcia pracy katechetycznej, w szczególności w szkołach ludowych (początkowych)[33]. Obawiając się jednak, że ci ostatni mogą podejmować swoje obowiązki nauczyciela religii i wychowawcy katolickiego w sposób niewystarczający, zarząd sekcji postanowił wypracować model binarny prowadzenia lekcji religii. O swoim projekcie powiadomił pismem z 10 czerwca 1907 roku dyrekcje szkół, przede wszystkim początkowych prywatnych, w których dotychczas dość często były wakaty katechetyczne. Zarząd zaproponował władzom szkolnym, że naukę religii poprowadzi wyznaczony ksiądz prefekt (jako główny nauczyciel religii), ale przy udziale katechety pomagającego (jakby katechizującego w jego imieniu). Miała nim być wskazana przez kierownictwo szkoły osoba wierząca i posiadająca kwalifikacje do nauczania religii lub niemająca ich, ale mogąca je nabyć na specjalnych kursach organizowanych przez Koło Księży Prefektów. W takim układzie personalnym podział pracy miał wyglądać następująco: ksiądz prefekt miał katechizować w każdej klasie raz na dwa tygodnie, przy czym z czterech zaplanowanych godzin jedną miał on prowadzić osobiście, a pozostałe trzy – jakby w jego zastępstwie – katecheta pomagający. Zadaniem prefekta szkolnego było fachowe uzupełnienie pracy katechetycznej tego drugiego, dopełnienie treści programowych i wzbogacenie jej poprzez wymiar formacyjny[34]. Władze szkolne miały wypowiedzieć się w tej materii, przekazując swoje uwagi osobiście w siedzibie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, gdzie w czwartki dyżurował ktoś z zarządu, bądź codziennie w prywatnym mieszkaniu sekretarza sekcji ks. J. Jamiołkowskiego[35]. Z czasem to właśnie on został wydelegowany przez sekcję do kontaktowania się z przełożonymi szkół, o czym poinformowano dyrekcje w maju 1908 roku,

[32] *Szkic programu szkół handlowych*, s. 4.

[33] W. Jasiński, *Stan nauki religii w Królestwie Polskiem*, w: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie w dniach od 12 do 15 listopada 1913 r.*, wyd. Sz. Hanuszek, Kraków 1916, s. 261.

[34] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/16. Pismo zarządu sekcji Koła Księży Prefektów do Dyrekcji szkół początkowych prywatnych, s. 1.

[35] Tamże.

zwłaszcza w sprawach związanych z poszukiwaniem przez nich księży prefektów na nieobsadzone stanowiska katechetyczne w swoich placówkach[36].

Warto nadmienić, że sekcja brała udział w spotkaniach z dyrektorami szkół średnich z Warszawy i prowincji, którzy sami zadeklarowali chęć konsultowania się z nią w sprawach szkolnych[37]. Do takiego spotkania doszło m.in. 24 lutego 1907 roku w jej siedzibie celem omówienia kwestii religijnego wychowania uczniów. Dyskutowano nad zasadami organizowania szkolnych praktyk religijnych, oceniania postępów wychowanków w tym zakresie i skutecznego kształtowania ich profilu moralnego oraz nad statusem księdza prefekta w szkole. Wybrano nawet przedstawiciela kierownictwa szkół do kontaktowania się z sekcją księży prefektów i przedstawiania im wniosków oraz bieżących spraw związanych z problematyką wychowania młodzieży, które wymagały konsultacji i wspólnych działań; został nim Kazimierz Kujawski, dyrektor Szkoły Ziemi Mazowieckiej[38].

Sekcja organizowała też katechezę sakramentalną w parafiach, zwłaszcza w zakresie przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Do tej praktyki obligował księży prefektów i duszpasterzy drugi zjazd katechetyczny, podczas którego poruszano kwestię potrzeby dodatkowych zajęć w parafii, poza lekcjami religii w szkole[39]. Te działania duszpastersko-katechetyczne miały być podejmowane szczególnie wtedy, gdy nauczycielami religii byli świeccy. Uważano, że większe kompetencje w tym zakresie ma duchowieństwo, dlatego też motywowano do prowadzenia w parafiach przygotowania dzieci i młodzieży do sakramentów. Ponadto Koło Księży Prefektów urządzało nabożeństwa dla uczniów, które łączono z cyklem specjalnych nauk adresowanych do nich[40], oraz ustalało terminarz spowiedzi dla uczniów w kościołach warszawskich, począwszy od 20 lutego 1908 roku[41].

Sekcja utrzymywała kontakt z prefektami szkolnymi z Galicji. Już na pierwszym zjeździe księży prefektów w Częstochowie pojawił się postulat, aby wysłać tam delegatów na zjazd katechetyczny organizowany przez tamtejszych nauczycieli religii. Wydawało się to czymś naturalnym, skoro na zjeździe częstochowskim, a zatem w zaborze rosyjskim, był obecny reprezentant zaboru austriackiego ks. Walenty Gadowski. Kilka miesięcy później, na drugim zjeździe w Warszawie, powtórzono ten postulat. Sprawę tę pilotował zarząd sekcji i jak informował w sprawozdaniu z 30 grudnia 1906 roku, planował wysłać na kurs katechetyczny we Lwowie swojego przedstawiciela, który miał przedłożyć na nim referat tematyczny[42]. Ostatecznie na kurs zorganizowany przez Związek Katechetów (od 1899 roku formalna organizacja księży katolickich zajmujących się nauczaniem i wychowaniem religijnym w Galicji) w dniach 4-9 lutego 1907 roku wydelegowano do Lwowa trzech prefektów szkolnych. Choć żaden z nich nie podjął się wygłoszenia

[36] *Ze Stowarzyszenia N. P. Sekcya ks. ks. Prefektów*, „Sprawy Szkolne", 1 (1908) nr 5, s. 405.

[37] *Narada przełożonych szkół polskich*, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 31, s. 3.

[38] *Narada księży prefektów*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 56, s. 5.

[39] M. Szkopowski, *II zjazd ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 232, s. 1-2.

[40] *Nabożeństwa dla uczennic*, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 125, s. 4; *Od jutra*, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 25, s. 3.

[41] Kamiński, *Lat trzydzieści*, s. 401.

[42] AAN, sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów, s. 5.

tam referatu, to jednak byli witani przez prezesa związku ks. Aleksandra Pechnika ze szczególnym szacunkiem jako przedstawiciele środowiska katechetycznego Królestwa Polskiego[43].

Ważnym zadaniem stojącym przed Kołem Księży Prefektów było powołanie do istnienia urzędowego czasopisma sekcji. Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego miało już swój organ, którym – w okresie funkcjonowania sekcji księży prefektów – był najpierw dwutygodnik poświęcony sprawom nauczania i wychowania „Szkoła Polska" (1906-1907), a następnie „Sprawy Szkolne" (1908)[44]. Były one istotne dla katechetów jako pedagogów, ale prefekci szkolni myśleli o utworzeniu specjalistycznego periodyku poświęconego sprawom związanym z katechizacją. Takie fachowe pismo mieli już księża prefekci w Galicji, a był nim założony przez ks. W. Gadowskiego w Tarnowie w 1897 roku „Dwutygodnik Katechetyczny" (od 1900 roku jako „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski")[45]. Nie można wykluczyć, że na zjeździe w Częstochowie odniósł się on do niego, skoro w sprawozdaniu z tego spotkania ubolewał, że księża prefekci nie mieli możliwości skorzystania z oferty jego czasopisma (zwłaszcza z wcześniejszych numerów poświęconych kwestii podręczników do nauki religii), dającego szeroką wiedzę przedmiotową w różnych aspektach edukacji i formacji religijnej[46]. Nie dziwi więc fakt, że w uchwałach pierwszego zjazdu pojawił się zapis o założeniu fachowego czasopisma katechetycznego, o co apelował ks. Stanisław Maciejewicz (prezes zebrania)[47]. Jego przejściowa redakcja miała powstać przy „Wiadomościach Pasterskich"[48]. W ten sposób uznano „je niejako za swój organ tymczasowy"[49]. Było to czasopismo o charakterze teologiczno-praktycznym, wydawane w Piotrkowie Trybunalskim od 1905 roku, uważane powszechnie za organ młodszej generacji duchowieństwa Królestwa Polskiego; jego kierownikiem literackim był ks. Marian Fulman, współtwórca zjazdu katechetycznego w Częstochowie[50]. Postulat ten powtórzono na trzecim zjeździe w Warszawie, uważając sprawę utworzenia organu katechetycznego za pilną, i powierzono ją Kołu Księży Prefektów[51]. Niestety przed swoim formalnym rozwiązaniem nie zdołało ono zrealizować tego projektu. Można jedynie domniemywać, że zbyt wiele zadań przekierowanych w tamtym czasie na sekcję (zarząd) uniemożliwiło sfinalizowanie tego przedsięwzięcia. Jest

[43] *Przebieg kursu*, w: *Pamiętnik pierwszego kursu katechetycznego we Lwowie*, wyd. A. Pechnik, Lwów 1908, s. 1.

[44] Sosnowski, *Dzieje Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego*, s. 38-40.

[45] W. Gadowski, *Z historji Dwutygodnika Katechetycznego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy", 25 (1936) z. 4, s. 154-155.

[46] [Tenże], *Pierwszy zjazd XX. Prefektów w Kongresówce*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 10 (1906) nr 9, s. 286.

[47] M. Szkopowski, *1-szy krajowy zjazd prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 110, s. 4.

[48] *Uchwały I-go zjazdu prefektów*, „Słowo", 25 (1906) nr 109, s. 2.

[49] Szkopowski, *1-szy krajowy zjazd prefektów*, s. 4.

[50] R. Ceglarek, *Pierwszy zjazd katechetyczny prefektów szkolnych Królestwa Polskiego w Częstochowie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne", 48 (2021) s. 13.

[51] *Uchwały 3-go Zjazdu XX. Prefektów w Warszawie d. 24. 25 i 26 sierpnia r. b.*, „Wiadomości Pasterskie", 3 (1907) nr 9, s. 570.

też prawdopodobne, że liczono w tym zakresie na ks. M. Fulmana. Pracując w redakcji, miał spore możliwości, jeśli nie powołania nowego czasopisma, to chociaż wygospodarowania w „Wiadomościach Pasterskich" jakiejś ich części na sprawy katechetyczne lub drukowanie dodatku (wkładki) poświęconego tej problematyce. Tak się jednak nie stało, może dlatego, że otrzymał on nominację na proboszcza parafii św. Zygmunta w Częstochowie i musiał skupić się na nowych obowiązkach w 60-tysięcznej wspólnocie. Z tej racji nie pojawił się już na zjeździe w Warszawie, ponieważ w tym samym czasie, tj. 25 sierpnia 1907 roku miał instalację – uroczyste objęcie parafii[52]. Idea utworzenia czasopisma dla katechetów ziściła się dopiero w 1921 roku, gdy utworzono „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy", który był kontynuatorem „Dwutygodnika Katechetycznego i Duszpasterskiego" i stał się dla stowarzyszenia księży prefektów ze wszystkich byłych zaborów ich urzędowym organem.

Rozwiązanie sekcji księży prefektów

Po sierpniowym zjeździe w roku szkolnym 1907/1908 Koło Księży Prefektów napotykało na coraz większe trudności w zakresie funkcjonowania i realizacji powierzonych mu zadań. Wynikało to ze zmiany polityki władz zaboru rosyjskiego, które po czasie odblokowania swobód obywatelskich w Kongresówce na nowo powróciły do praktyki represji wobec ludności polskiej. Dotyczyło to m.in. organizacji społeczno-oświatowych takich jak Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, a wraz z nim sekcji księży prefektów. Punktem zapalnym stała się sprawa modlitwy przed lekcjami i po nich. Na trzecim zjeździe katechetycznym przyjęto uchwałę (w formie zalecenia), żeby używać w praktyce szkolnej dawnego tekstu, opracowanego przez Komisję Edukacji Narodowej[53]. To wywołało stanowczy sprzeciw generał-gubernatora, który wystosował w sprawie modlitw szkolnych specjalny okólnik do biskupów rzymskokatolickich wszystkich diecezji Królestwa Polskiego[54]. Opublikowano go 11 października 1907 roku w prasie warszawskiej, a później w innych gazetach Kongresówki[55]. Generał-gubernator domagał się powrotu do dotychczas obowiązującego tekstu modlitwy przed rozpoczęciem lekcji i po ich zakończeniu, ponieważ – jak to określił – „(…) w modlitwach, zredagowanych przez rzeczoną komisję, w odróżnieniu od odmawianych obecnie w zakładach naukowych, nic nie jest wspomniane o Monarsze (…)"[56]. Projekt zmian w tym zakresie, opracowany podczas zjazdu prefektów szkolnych, uznał za demonstrację polityczną i akcję wymierzoną przeciwko władzy państwowej. Wezwał hierarchów do wpłynięcia na księży prefektów, aby korzystali z modlitwy aktualnie obowiązującej i prawnie zatwierdzonej, w przeciwnym razie wobec duchownych

[52] *Nowy proboszcz par. Ś-go Zygmunta*, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 215, s. 2.

[53] *Trzeci zjazd ks. ks. prefektów w Warszawie*, „Dziennik Wileński", 2 (1907) nr 186, s. 3; *Uchwały III-go zjazdu ks. prefektów*, „Słowo", 26 (1907) nr 230, s. 3.

[54] *Wolność religijna w Kongresówce*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 11 (1907) nr 17, s. 661-662.

[55] *W sprawie modlitw szkolnych*, „Goniec Poranny", (1907) nr 469, s. 2; *Okólnik w sprawie modlitw*, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 280, s. 3.

[56] *W sprawie modlitw szkolnych*, s. 2.

katechetów miały być wyciągnięte konsekwencje związane z wymierzeniem im jak najsurowszych kar.

Kilka dni później, tj. 17 października 1907 roku, gdy odbywało się comiesięczne spotkanie ogólne Koła Księży Prefektów w lokalu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, wkroczyła policja i wojsko, aby dokonać szczegółowej rewizji. W ramach podjętej akcji zażądano od prefektów wylegitymowania się w celu potwierdzenia swojej tożsamości. W wielu przypadkach było to niemożliwe, domagano się więc, żeby konsystorz warszawski delegował swojego przedstawiciela, który miał dokonać weryfikacji danych. Arcybiskup wyznaczył do tego zadania regensa seminarium duchownego ks. Aleksandra Kakowskiego[57], który zidentyfikował każdego prefekta, po czym spisano protokół i puszczono ich wolno[58]. Ten terror narastał i prowadził do aresztowań, a nawet do deportacji z kraju, jak chociażby w przypadku ks. J. Gralewskiego, uczestnika zjazdów katechetycznych, propagatora idei stowarzyszenia księży prefektów.

Obok tych czynników zewnętrznych, spowalniających pracę sekcji i w końcu prowadzących do jej rozwiązania, istotne były również inne okoliczności. Można zaliczyć do nich angażowanie się prefektów szkolnych w spór pomiędzy organizacjami nauczycielskimi mającymi swój odmienny profil ideowy i preferencje polityczne. Przykładem tego jest konflikt ks. Marcina Szkopowskiego, członka Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i sekcji prefektów, z Polskim Związkiem Nauczycielskim[59]. Najkrócej rzecz ujmując, dotyczył on wzajemnych posądzeń o instrumentalne wykorzystywanie uczniów do własnych celów. Ksiądz prefekt obwiniał organizację nauczycielską o prowadzenie przez jej członków na terenie szkoły agitacji bezwyznaniowej z pominięciem narodowego wychowania i kształcenia religijnego, z kolei Związek zarzucał duchownym katechetom przymus w formowaniu światopoglądu uczniów i klerykalizację środowiska szkolnego. Polemika dwóch stron przeniosła się na łamy prasy i nabrała charakteru publicznego, antagonizując nie tylko te dwie organizacje, ale w ogóle nauczycieli i księży prefektów – którzy mieli odmienne preferencje polityczne – a szerzej: polskie społeczeństwo[60]. Taka atmosfera nie sprzyjała dalszemu funkcjonowaniu sekcji.

---

[57] Istnieją rozbieżności co do duchownego, który reprezentował wtedy arcybiskupa warszawskiego. „Kurier Warszawski" podał, że był to ks. Aleksander Kakowski (*Rewizja w Stowarzyszeniu*, „Kurjer Warszawski", 7 (1907) nr 288, s. 2), z kolei ks. Zbigniew Kamiński pisze, że był nim ks. Ludwik Ponewczyński (Kamiński, *Lat trzydzieści*, s. 401).

[58] *Rewizja w Stowarzyszeniu*, s. 2; *Rewizja*, „Goniec Poranny", (1907) nr 480, s. 1.

[59] J. Schoenbrenner, *Początki Polskiego Związku Nauczycielskiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w materiałach Zespołu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 21 (1978) s. 101-103.

[60] M. Szkopowski, *List otwarty do Polskiego Związku nauczycielskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 62, s. 5; J. Mauersberger, *Jeszcze w sprawie Związku nauczycielskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 52, s. 9; W. Gomulicki, *Bezpartyjność-partyjna. (Pod adresem „Polskiego Związku nauczycielskiego")*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 73, s. 1; *Ze Stow. nauczycielstwa polskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 89, s. 3; *Polski Związek Nauczycielski*, „Nowe Tory", 2 (1907) z. 4, s. 441-443; *Zamach na szkolnictwo*, „Nowe Tory", 2 (1907) z. 4, s. 443-445; W. Rabski, *Anarchja wiecowa*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 62, s. 3-4; I. [Moszczeńska], *Religja*

W *Sprawozdaniu z życia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1908* pojawił się zapis, że: „Sekcya ks. Prefektów działalność swą przerwała z powodu zorganizowania takiejże sekcyi przy kapitule”[61]. Władze stowarzyszenia wyciągnęły taki wniosek na podstawie decyzji abp. Wincentego Chościak Popiela, który z początkiem roku szkolnego 1908/1909 postanowił powołać nowy organ do spraw nauczania religii dla archidiecezji warszawskiej. Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazło się Koło Księży Prefektów, utworzył on 29 września 1908 roku stałą Radę Szkolną przy konsystorzu[62]. Jej zadaniem miało być czuwanie nad dziełem katechizacji; opracowanie programów nauki religii dla szkół początkowych i średnich; utworzenie katalogu polecanych podręczników do nauki religii i ewentualne przygotowanie nowych; okresowe gromadzenie księży prefektów dla omówienia aktualnych spraw szkolnych; promowanie rozwoju zawodowego przez proponowanie rozmaitych form samokształcenia oraz wspomaganie dyrektorów szkół w obsadzaniu wakujących etatów katechetycznych[63]. Rada miała rozpocząć swoją działalność od 15 października 1908 roku, pracując nad podniesieniem efektywności pracy katechetycznej[64].

W jakimś sensie można ją było utożsamiać z sekcją istniejącą przy stowarzyszeniu nauczycielskim, gdyż postawione przed nią zadania były w wielu aspektach tożsame z tymi w Kole. Zasadnicza różnica polegała na zawężeniu jej zasięgu oddziaływania do archidiecezji warszawskiej. Jej siedzibą stał się konsystorz biskupi (w sprawozdaniu określony terminem „kapituła”). Kierownikiem został mianowany ks. Władysław Szcześniak, a członkami księża: Antoni Ciepliński, Czesław Sokołowski, Jan Niedzielski, Feliks Kozłowski, Józef Jamiołkowski, Adam Pyzowski i Stefan Zawadzki[65]. W kwietniu 1909 roku dołączyli do niej księża Zygmunt Paciorkowski i Kazimierz Kobrzyński[66].

Możliwe, że arcybiskup warszawski podjął taką decyzję, aby chronić działania księży prefektów. Przez fakt ulokowania Rady Szkolnej w ramach urzędu kościelnego stała się ona jego częścią, co miało zapewne wzmocnić jej rangę. Jak do tej pory sekcja księży prefektów była jedną z wielu organizacji oświatowych na prawie świeckim, a teraz podlegała przepisom prawa kanonicznego, stając się instytucją kościelną.

W zaistniałej sytuacji zarząd sekcji postanowił złożyć dymisję. Stało się to na jej ostatnim posiedzeniu 29 października 1908 roku[67]. Od tego czasu Koło Księży Prefektów przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego przestało istnieć.

---

w szkole, „Nowe Tory”, 1 (1906) nr 3, s. 255-275; J. Michalski, *Pierwsze dwa zjazdy ks. prefektów*, „Nowe Tory”, 1 (1906) nr 6, s. 599-618.

[61] *Sprawozdanie z życia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1908*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 2 (1909) t. 1, z. 2, s. 198.

[62] E. Majcher, *Działalność katechetyczna ośrodka warszawskiego w latach 1918-1939 na tle ruchu katechetycznego*, Warszawa 1996, s. 81.

[63] *Nauka religii i moralności*, „Głos Warszawski”, 1 (1908) nr 190, s. 2.

[64] *Rada szkolna*, „Wiadomości Codzienne”, 1 (1908) nr 5, s. 3.

[65] *Stała rada szkolna*, „Kurjer Polski”, 11 (1908) nr 287, s. 2.

[66] Kamiński, *Lat trzydzieści*, s. 402.

[67] Tamże.

Organizacja łącząca dotychczas prefektów szkolnych ze wszystkich diecezji Królestwa Polskiego przybrała formę lokalną, zmieniając swój status i obszar aktywności, skupiając się na działaniach katechetycznych w obrębie archidiecezji warszawskiej, a w sposób szczególny w mieście stołecznym. Nie oznacza to jednak, że księża prefekci natychmiast wypisali się ze Stowarzyszenia. Ten proces trwał jeszcze jakiś czas, zwłaszcza w oddziałach terenowych, co potwierdza *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1909*, w którym zanotowano, że: „(…) wykreślają się lub są wykreśleni księża prefekci, w 1909 r. wykreślono 25, nie zapisał się żaden; zjawisko to istnieje od czasu zawieszenia działalności w Stowarzyszeniu sekcji ks. prefektów (…)”[68]. Jasno z tego wynika, że część z nich dalej funkcjonowała w tym stowarzyszeniu, nawet ponad rok od czasu jego formalnego rozwiązania w 1908 roku. Niektórzy działali w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego jeszcze dłużej, jak chociażby ks. M. Szkopowski, współzałożyciel tej organizacji i członek zarządu, do którego został ponownie wybrany w 1911 roku[69]. Ponieważ w stowarzyszeniu dostrzegano potrzebę szerszego zaangażowania kultury i sztuki w procesy edukacyjno-wychowawcze, powierzono mu organizowanie dla uczniów wyjść do teatru i filharmonii, co udało się załatwić w porozumieniu z dyrektorami tych placówek i artystami w Warszawie i prowadzić ten projekt przez wiele lat[70]. Trzeba też nadmienić, że ks. Szkopowski ciągle myślał o stowarzyszeniu księży prefektów i zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości doprowadził do reaktywacji Koła Księży Prefektów archidiecezji warszawskiej.

Zakończenie

Kazimierz Kujawski, współzałożyciel Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i zarazem redaktor jego organu „Szkoła Polska”, odnosząc się do 1906 roku, czyli samych początków tej organizacji, i dokonując pewnej retrospekcji z perspektywy ćwierćwiecza, stwierdził:

> W chwili tak ważnej, jak obecna, nauczycielstwo polskie obowiązane jest dowieść społeczeństwu, przed którym jest odpowiedzialne, że umie pracować zbiorowo, karnie i owocnie – inaczej straci zaufanie, a z niem i wpływ, jaki mieć powinno. Dotąd wszelka praca zbiorowa była wprost zakazana, obecnie, gdy mamy nieco więcej swobody, pokażmy, że z niej korzystać umiemy[71].

---

[68] *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1909*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 3 (1910) t. 1, z. 3, s. 287.

[69] *Protokół zebrania ogólnego członków S.N.P. dn. 12/II.1911*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 4 (1911) t. 1, z. 4, s. 426; *Protokół Zebrania Ogólnego członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego dn. 8/II 1913*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 6 (1913) t. 1, nr 4, s. 378-381.

[70] *Sprawozdanie z życia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1908*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 2 (1909) t. 1, z. 2, s. 202-203; M. Szkopowski, *Teatr dla młodzieży*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 2 (1909) t. 1, z. 3, s. 322-324; *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1909*, s. 294; M. Szkopowski, *Teatr dla młodzieży*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 3 (1910) t. 2, z. 6, s. 585-586; tenże, *Sztuka i młodzież*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 3 (1910) t. 1, z. 2, s. 198-200.

[71] K. Kujawski, *W roku 1906*, „Przegląd Pedagogiczny”, 51 (1932) nr 1, s. 29-30.

Słowa te można odnieść bezpośrednio do Koła Księży Prefektów, będącego jedną z wielu sekcji istniejących w strukturach rzeczonego stowarzyszenia. Przez zawiązanie Koła dowiedli oni, że potrafią pracować w licznej grupie, współdziałać, i to w szerszym formacie niż diecezja, organizować jej struktury i programować pracę w wymiarze krajowym. Czynili to w sposób zdyscyplinowany, regularny i uporządkowany, wprowadzając pewne zasady form funkcjonowania swoich członków i samego zarządu. W efekcie przyniosło to dobre owoce ich aktywności, przybierając różnorakie formuły zaangażowania. Jedną z nich była na pewno forma naukowo-dydaktyczna związana z przekazem wiedzy odnoszącej się do pewnej dziedziny rzeczywistości, szczególnie w zakresie teologii i pedagogiki, a także z badaniem procesów nauczania, uczenia się i zależnościami między nimi, obejmując przede wszystkim analizę celów, treści, środków i form organizacyjnych procesu kształcenia. W ramach tych działań organizowano wykłady, opracowywano pakiety nowych programów nauki religii dla różnego typu szkół, analizowano dotychczasowe podręczniki i pracowano nad ich nowymi edycjami, a także tworzono katalogi literatury religijnej dla uczniów. Innym przykładem aktywności stowarzyszenia była forma informacyjno-praktyczna, przyjęta z myślą o dokształcaniu i permanentnym doskonaleniu swoich członków. Ukierunkowana była na przekaz informacji specjalistycznych związanych z ich zawodowym profilem oraz na kształtowanie konkretnych umiejętności branżowych. Ważną rolę w tym procesie odegrały zjazdy katechetyczne i narady pedagogiczne, które zazwyczaj przybierały charakter teoretyczny i praktyczny (referaty tematyczne, pragmatyka zawodowa, metodyka lekcji religii, strategie wychowawcze, sprawy organizacyjne). Przejawem żywotności stowarzyszenia była również forma duszpastersko-liturgiczna. Rozumiano ją na ogół jako zorganizowaną działalność polegającą na służbie wobec ucznia przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, relacje interpersonalne, świadectwo życia chrześcijańskiego, czyli działania zogniskowane na uświęceniu człowieka i kulcie Boga. W jej ramach mieściło się czuwanie prefektów szkolnych nad praktykami religijnymi dzieci i młodzieży w szkołach i parafiach, organizowanie rekolekcji, konferencji ascetycznych, nabożeństw szkolnych, wygłaszanie egzort. Do wymienionych już form trzeba jeszcze dorzucić samokształceniową, polegającą na samodzielnym przyswajaniu nowej wiedzy i indywidualnym wyrabianiu zdolności umysłowych oraz sprawności praktycznych, opartych na bazie zdobytej wiedzy. Chodziło zatem o poszerzanie zakresu wiedzy, umiejętności i doświadczeń, czyli kompetencji niezbędnych do wykonywania obowiązków na stanowisku nauczyciela religii i katolickiego wychowawcy. Dokonywało się to w stowarzyszeniu poprzez promowanie czasopism teologicznych i pedagogicznych, fachowej literatury katechetycznej oraz zachęcanie do ich lektury.

Biorąc pod uwagę powyższe formy aktywności, można powiedzieć, że sekcja księży prefektów potrafiła wykorzystać okres większej swobody obywatelskiej i autonomii narodowej dla polskiego społeczeństwa w latach 1906-1908 w zaborze rosyjskim w okresie Królestwa Polskiego. Istniejąc nieco ponad dwadzieścia miesięcy, stała się zalążkiem Stowarzyszenia Księży Prefektów, które w pełni rozwinęło swoją działalność po odrodzeniu państwa polskiego, uzyskując osobowość prawną i zatwierdzenie statutu (1921). Dopiero w realiach wolnej ojczyzny

we wszystkich diecezjach II Rzeczypospolitej duchowni katecheci mogli powołać Koła Księży Prefektów, które utworzyły jeden organizm – Związek Diecezjalnych Kół Księży Prefektów (1926).

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)
sygn. 2/73/0/1.1/14. Sprawozdanie Sekcyi XX. Prefektów.
sygn. 2/73/0/1.1/16. Pismo zarządu sekcji Koła Księży Prefektów do Dyrekcji szkół początkowych prywatnych.
sygn. 2/73/0/1.1/16. Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich.

Źródła drukowane

[Gadowski Walenty], *Pierwszy zjazd XX. Prefektów w Kongresówce*, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 10 (1906) nr 9, s. 283-287.
Gadowski Walenty, *Z historji Dwutygodnika Katechetycznego*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy", 25 (1936) z. 4, s. 149-158.
Gomulicki Wiktor, *Bezpartyjność-partyjna. (Pod adresem „Polskiego Związku nauczycielskiego")*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 73, s. 1.
Jasiński Włodzimierz, *Stan nauki religii w Królestwie Polskiem*, w: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie w dniach od 12 do 15 listopada 1913 r.*, wyd. Sz. Hanuszek, Kraków 1916, s. 242-261.
Koło księży prefektów, „Goniec Poranny", (1907) nr 35, s. 2.
Koło prefektów, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 357, s. 3.
Kronika, „Szkoła Polska", 2 (1907) nr 12-13, s. 484-485.
Mauersberger Jan, *Jeszcze w sprawie Związku nauczycielskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 52, s. 9.
Michalski Jan, *Pierwsze dwa zjazdy ks. prefektów*, „Nowe Tory", 1 (1906) nr 6, s. 599-618.
[Moszczeńska] I[za], *Religja w szkole*, „Nowe Tory", 1 (1906) nr 3, s. 255-275.
Nabożeństwa dla uczennic, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 125, s. 4.
Narada księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 56, s. 5.
Narada przełożonych szkół polskich, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 31, s. 3.
Nauka religii i moralności, „Głos Warszawski", 1 (1908) nr 190, s. 2.
Nowy proboszcz par. Ś-go Zygmunta, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 215, s. 2.
Od jutra, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 25, s. 3.
Od ks. Seweryna Popławskiego, przewodniczącego Koła kks. Prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 295, s. 4.
Okólnik w sprawie modlitw, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 280, s. 3.
Polski Związek Nauczycielski, „Nowe Tory", 2 (1907) z. 4, s. 441-443.
Program nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach Królestwa Polskiego, proponowany przez II Zjazd XX. Prefektów w Warszawie, Warszawa [1906].
Program nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach średnich, Warszawa 1907.
Program nauk. Szkoła Handlowa VII-klasowa Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, Warszawa 1908.

Program nauk w 7-mio klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej Teodory Raczkowskiej, Warszawa 1909.
Program nauki religii rzymsko-katolickiej dla szkół średnich, Warszawa 1908.
Protokół zebrania ogólnego członków S.N.P. dn. 12/II.1911, „Wychowanie w Domu i Szkole", 4 (1911) t. 1, z. 4, s. 425-427.
Protokół Zebrania Ogólnego członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego dn. 8/II 1913, „Wychowanie w Domu i Szkole", 6 (1913) t. 1, nr 4, s. 378-381.
Przebieg kursu, w: *Pamiętnik pierwszego kursu katechetycznego we Lwowie*, wyd. A. Pechnik, Lwów 1908, s. 1-3.
Rabski Władysław, *Anarchja wiecowa*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 62, s. 3-4.
Rada szkolna, „Wiadomości Codzienne", 1 (1908) nr 5, s. 3.
Rewizja, „Goniec Poranny", (1907) nr 480, s. 1.
Rewizja w Stowarzyszeniu, „Kurier Warszawski", 7 (1907) nr 288, s. 2.
Sekcja księży prefektów, „Goniec Wieczorny", (1907) nr 571, s. 3.
Sekcja księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 286, s. 5.
Sekcja księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 36, s. 3.
Sekcja ks. prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 328, s. 3.
Sprawozdanie szkolne za rok 1906-7. Pierwsza Prywatna 7-o klasowa Szkoła Komercyjna Żeńska A. Wereckiej, Warszawa 1908.
Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1909, „Wychowanie w Domu i Szkole", 3 (1910) t. 1, z. 3, s. 286-294.
Sprawozdanie z życia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego za rok 1908, „Wychowanie w Domu i Szkole", 2 (1909) t. 1, z. 2, s. 195-208.
Stała rada szkolna, „Kurjer Polski", 11 (1908) nr 287, s. 2.
Szkic programu szkół handlowych zestawiony przez komisję kierowników szkół handlowych Królestwa Polskiego, Warszawa 1909.
Szkopowski Marcin, *II zjazd ks. prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 232, s. 1-2.
Szkopowski Marcin, *List otwarty do Polskiego Związku nauczycielskiego*, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 62, s. 5.
Szkopowski Marcin, *1-szy krajowy zjazd prefektów*, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 110, s. 4.
Szkopowski Marcin, *Sztuka i młodzież*, „Wychowanie w Domu i Szkole", 3 (1910) t. 1, z. 2, s. 198-200.
Szkopowski Marcin, *Teatr dla młodzieży*, „Wychowanie w Domu i Szkole", 2 (1909) t. 1, z. 3, s. 322-324.
Szkopowski Marcin, *Teatr dla młodzieży*, „Wychowanie w Domu i Szkole", 3 (1910) t. 2, z. 6, s. 585-586.
III zjazd księży prefektów, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 195, s. 2.
Trzeci zjazd ks. ks. prefektów w Warszawie, „Dziennik Wileński", 2 (1907) nr 186, s. 3.
Trzeci zjazd XX. Prefektów w Kongresówce, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 11 (1907) nr 16, s. 623-624.
Uchwały I-go zjazdu prefektów, „Słowo", 25 (1906) nr 109, s. 2.
Uchwały III-go Zjazdu księży-prefektów, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 233, s. 3.
Uchwały III-go zjazdu ks. prefektów, „Słowo", 26 (1907) nr 230, s. 3.
Uchwały 3-go Zjazdu XX. Prefektów w Warszawie d. 24. 25 i 26 sierpnia r. b., „Wiadomości Pasterskie", 3 (1907) nr 9, s. 570.
Ustawa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1906.
Wolność religijna w Kongresówce, „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski", 11 (1907) nr 17, s. 661-662.

W sprawie modlitw szkolnych, „Goniec Poranny", (1907) nr 469, s. 2.
Z Koła ks. prefektów, „Goniec Poranny", (1907) nr 13, s. 2.
Z powodu zapowiedzianego zjazdu księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 233, s. 2.
Zamach na szkolnictwo, „Nowe Tory", 2 (1907) z. 4, s. 443-445.
Zarząd Koła księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 334, s. 5.
Zarząd Koła księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 133, s. 2.
Zarząd koła księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 272, s. 3.
Zarząd Koła ks. ks. prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 251, s. 3.
Zarząd sekcji kks. prefektów, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 344, s. 5.
Zarząd sekcji księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 342, s. 4.
Zarząd sekcji księży prefektów, „Kurjer Warszawski", 88 (1908) nr 65, s. 3.
Zarząd sekcji ks. prefektów, „Kurjer Warszawski", 86 (1906) nr 320, s. 3.
Ze Stow. nauczycielstwa polskiego, „Kurjer Warszawski", 87 (1907) nr 89, s. 3.
Ze Stowarzyszenia N. P. Sekcya ks. ks. Prefektów, „Sprawy Szkolne", 1 (1908) nr 5, s. 405.
Zjazd księży prefektów, „Goniec Częstochowski", 1 (1907) nr 174, s. 2.
Zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich, „Wiara", 1 (1907) nr 21, s. 321-322.
Zjazd pisarzy katolickich, „Polak-Katolik", 2 (1907) nr 140, s. 1-2.
Zjazd pisarzy katolickich książek i gazet, „Gazeta Świąteczna", 27 (1907) nr 1377, s. 3.
Zjazd w Warszawie katolickich pisarzy polskich książek i gazet, „Gazeta Świąteczna", 27 (1907) nr 1364, s. 3.

Opracowania

Ceglarek Roman, *Pierwszy zjazd katechetyczny prefektów szkolnych Królestwa Polskiego w Częstochowie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne", 48 (2021) s. 11-27.
Ceglarek Roman, *Programming Religious Education in Secondary Schools at Catechetical Congresses in the Kingdom of Poland in the First Decade of the Twentieth Century*, „Poznańskie Studia Teologiczne", 43 (2023) s. 223-250.
Kamiński Zbigniew, *Lat trzydzieści*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy", 25 (1936) z. 9, s. 391-402.
Kujawski Kazimierz, *W roku 1906*, „Przegląd Pedagogiczny", 51 (1932) nr 1, s. 27-30.
Majcher Edward, *Działalność katechetyczna ośrodka warszawskiego w latach 1918-1939 na tle ruchu katechetycznego*, Warszawa 1996.
Majewski Wacław, *Budny Władysław Edward (1868-1907)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. [W. Konopczyński], Kraków 1937, s. 99-100.
Schoenbrenner Janina, *Początki Polskiego Związku Nauczycielskiego i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w materiałach Zespołu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", 21 (1978) s. 85-119.
Sosnowski Paweł, *Dzieje Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (1905-1919)*, Warszawa 1930.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17887

LARYSA DIDORA* – KYIV (UKRAINE)

BOOKPLATES AND GIFT INSCRIPTIONS ON BOOKS FROM THE LIBRARIES OF PRIESTS FROM THE LUTSK-ZHYTOMYR DIOCESE OF THE ROMAN CATHOLIC CHURCH

EKSLIBRISY I DEDYKACJE NA KSIĄŻKACH POCHODZĄCYCH Z BIBLIOTEK KSIĘŻY Z ŁUCKO-ŻYTOMIERSKIEJ DIECEZJI RZYMSKOKATOLICKIEJ

Abstract

The purpose of this article is to study the bookplates and gift inscriptions on books from the libraries of priests of the Lutsk-Zhytomyr Diocese of the Roman Catholic Church, which are kept in the Department of library collections and historical collections of the Institute of Book Studies of the V. I. Vernadsky National Library of Ukraine (VNLU). Methodology: the study employs paleographic and historical-chronological methods. The scientific novelty of the study lies in the fact that, for the first time, fragments from the libraries of the clergy of the Lutsk-Zhytomyr Diocese are being introduced into scholarly circulation after being transferred to the State Public Library of Ukraine (now the V. I. Vernadsky National Library of Ukraine) as part of the Berdychiv Social-Historical and Economic Museum's library collection (1926–1954) after its closure in the 1950s. Additionally, the article will, for the first time, present bookplates from the libraries of diocesan priests, such as stamps from private libraries, handwritten autographs, supralibros, and four gift inscriptions. An appendix at the end of the article provides a catalogue of books from these collections.

Keywords: library; ex libris; Berdychiv Museum; Lutsk-Zhytomyr Diocese; early printed book

* Larysa Didora – librarian, V. I. Vernadsky National Library of Ukraine (Kyiv, Ukraine)
e-mail: didora.larisa@gmail.com
https://orcid.org/0000-0003-2499-8664

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza ekslibrisów i dedykacji na książkach pochodzących z bibliotek księży łucko-żytomierskiej diecezji rzymskokatolickiej, które są przechowywane w dziale zbiorów bibliotecznych i historycznych Instytutu Nauk o Książkach Narodowej Biblioteki Ukrainy im. W.I. Wernadskiego (VNLU). Metodologia: w niniejszym opracowaniu zastosowano metody paleograficzne i historyczno-chronologiczne. Nowatorski charakter badania polega na tym, że po raz pierwszy fragmenty zbiorów bibliotecznych duchownych diecezji łucko-żytomierskiej zostały wprowadzone do obiegu naukowego po przekazaniu ich do Państwowej Biblioteki Publicznej Ukrainy (obecnie Narodowej Biblioteki Ukrainy im. W.I. Wernadskiego) jako część zbiorów bibliotecznych Muzeum Społeczno-Historyczno-Gospodarczego w Berdyczowie (1926-1954) po jego zamknięciu w latach 50. XX wieku. Ponadto w artykule po raz pierwszy zostaną zaprezentowane ekslibrisy z bibliotek księży diecezjalnych, takie jak pieczęcie z bibliotek prywatnych, odręczne dedykacje, supralibros oraz cztery inskrypcje podarunkowe. W załączniku na końcu artykułu znajduje się katalog książek z tych zbiorów.

Słowa kluczowe: ekslibris; muzeum w Berdyczowie; diecezja łucko-żytomierska; dawne książki drukowane

*****

Relevance of the research topic

At the beginning of the 20th century, the Lutsk-Zhytomyr Diocese covered the territories of the Kyiv and Volhynia governorates of the Russian Empire. In 1900, the diocese had 148 parishes and 429,585 members.[1] After the Bolshevik Revolution, a new chapter began in the life of the Church, marked by the closure of churches, persecution of priests, and numerous confiscations. On 26 October 1917, the Decree on Land was passed, dealing a severe blow to the Church, as all private property was confiscated. All seminaries were closed. Schools, orphanages and hospitals under the care of the Church were nationalized. On 14 February 1919, a decree was issued ordering the confiscation of all items made of gold, silver, and precious stones. In addition to sacred and valuable objects, even pews were confiscated from the churches.[2] These confiscations also extended to the private libraries of priests, some of which ended up in the F. Dzerzhinsky Social-Historical and Economic Museum, largely through the efforts of Ukrainian archaeologist Theodosius Mykolayovych Movchanivsky (1899–1938). The museum was established in the premises of the former monastery of the Discalced Carmelites in Berdychiv. The books confiscated from the clergy were added to the museum's library, resulting in a collection of theological works from the private libraries of priests of the Lutsk-Zhytomyr Diocese of the Roman Catholic Church, which are the focus of

[1] Y. Bilousov, *Kyivsko-Zhytomyrska rymo-katolytska yeparkhiia. Istorychnyi narys*, Zhytomyr 2000, p. 110–111.

[2] P. Vyshkovskyi, *Peresliduvana Tserkva. Katolyky Ukrainy v chasy komunistychnoho rezhymu*, Kyiv 2009, p. 46–48.

this study. The collection includes books on moral and pastoral theology, sermon compilations, prayer books, breviaries and missals, published in Polish, Latin, and German. It should be noted that these publications, as well as the library of the Berdychiv Social-Historical Museum, have not yet been the subject of separate scientific research. Thus, this article represents the first attempt to systematically catalogue all the books from the libraries of the clergy of the Lutsk-Zhytomyr Diocese that have been preserved in the museum's library. For this purpose, a list of publications from the private libraries of priests that the author has been able to attribute is provided at the end of the article.

Presentation of the main material

The first publication we examined was the fourth volume of *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników* [Moral theology for priests and confessors] by the French archbishop, cardinal, and theologian Thomas Gousset (1792–1866). The book was published in Warsaw in 1857 by the printing house of Józef Unger (1817–1874), a Polish printer, publisher, and bookseller who, from 1842, ran one of the largest printing houses in the Kingdom of Poland.[3] On the title page of the copy, there is a handwritten ex-libris belonging to the book's owner: 'Ks[iądz] Teodor Lichtański.' Father Teodor Lichtanski (1842–1894) served as a vicar, administrator, and pastor in the parishes of Torchyn, Zabolottsi (1867–1869),[4] Berezdiv (1870–1881),[5] and Berezne (1882–1894), where he passed away on 28 June 1894.[6] The library of Father Teodor also includes the first volume of the book *Kazania* [Sermons], authored by Father Józef Szpaderski (1816–1877), a professor of patrology and homiletics at the Warsaw Theological Academy. The book was published in Kraków in 1875 by the printing house of Aleksander Nowolecki (1825–1884). On the title page of the copy, there is a crossed-out handwritten ex-libris belonging to Father Teodor. Just above it, there is a handwritten ex-libris of Father Stanisław Rokossowski, pastor of the Church of the Rise of the Holy Cross in the village of Ushomyr: 'Ks[iądz] St[anisław] Rokossowski' (fig. 1).[7]

The book *S.S. Cor. Jesu: sacerdotum sanctitatis speculum ut ejus missionem impleant* [The Solemnity of the Sacred Heart of Jesus: The mirror of priests' sanctity to fulfil His mission] originates from the library of an unknown priest but includes a gift inscription from Father Jan Scisławski (1842–1910). Published in Turin in 1881, the book was released by the printing house of Pietro Marietti, which was established by his father, Giacinto Marietti, in 1820. The printing house is still in operation today, though it is now located in Bologna.[8] On the title page of the edition, there is an inscription: 'Z prosba o pamitia przed Bogiem.

[3] *Unger Józef*, https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/4054-unger-jozef (accessed: 17.07.2024).

[4] F. Czyżewski, *Proboszczowie parafii diecezji łucko-żytomierskiej 1801–1920 i kamienieckiej 1868–1919*, Lublin 2023, p. 273.

[5] Ibidem, p. 40.

[6] Ibidem, p. 42.

[7] Ibidem, p. 252.

[8] *Marietti 1820 2020*, https://www.mariettieditore.it/sala-stampa/marietti-1820-due-secoli-di-storia-in-tredici-date (accessed: 17.07.2024).

18 grudnia 1883. X. Jan Scisławski' [With a request for remembrance before God. 18 December 1883. X. Jan Scisławski]. Father Jan Scisławski was born in 1842 into a noble family. He received his primary education at home and then attended grammar school in Kamianets-Podilskyi, where he enrolled in the local theological seminary. After completing his studies, he was ordained as a priest in 1865 by the Bishop of Kamianets, Antoni Fijałkowski (1797–1883). Father Jan served for 13 years in Murafa, first as a vicar and then as the pastor. In 1879, he came under police surveillance, and was later accused of conducting a service for one of the parishioners instead of a solemn mass for a member of the ruling family. He was dismissed from the parish and placed in the Bernardine Monastery in Zaslav, Volhynia, which served as a prison for clergy. There, he spent four fruitful years dedicated to self-education. He took advantage of the rich monastic library and the extensive library of the Sanguszko princes, heirs of Zaslav. 'Very intelligent, educated, and well-read, he was fluent in foreign languages and very pleasant in conversation. Fr. Scisławski rose above the ordinary level of our clergy', recalled his successor at the Kamianets parish, Father Piotr Mańkowski (1866–1933), who later became the Bishop of Kamianets. Since 1901, Father Jan served at the Church of St Catherine of Alexandria in Saint Petersburg. He passed away on 8 June 1910.[9]

A copy of *Officium Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis* [The Little Office of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary] originates from the library of Father Stanisław Szeptycki (1873–1913). This is evidenced by a Polish inscription on the book's endpaper: *Pamiątka od kolegi Subdyakona Wladyslawa Dworzeckiego dnia 10(22) Kwietnia 1896 roku. Wlasciciel Subd. Stanisław Szeptycki* – a keepsake from fellow subdeacon Wladyslaw Dworzecki, April 10 (22), 1896 (fig. 2). The breviary was published in Latin in 1864 in Mechelen, Belgium, by Henri Dessain (1813–1891), who had papal privilege to print, sell, and export all Catholic publications.[10] Father Stanisław Szeptycki was born in 1873 in Podolia to a family of minor Polish nobility. In 1892, he entered the seminary in Zhytomyr and was ordained a priest in 1897. From 1900 to 1911, he served as the pastor of the parish church in Fastiv, where he built a new Church of the Exaltation of the Holy Cross, which was consecrated on 14 September 1911. In 1912, Father Stanisław was appointed pastor of St Alexander's Church in Kyiv. He passed away on 6 March 1913, and was buried in Fastiv, in the crypt of the church he had built.[11] Father Szeptycki's classmate, Father Władysław Dworzecki (1874 – after 1947), who gifted him this breviary (likely as a memento of subdiaconal ordination, a clerical rank now abolished in the Roman Catholic Church), was a chaplain at a gymnasium in Ostroh. Later, from 1907 to 1912, he served

[9] I. Wodzianowska, *Ścisławski Jan / Сцислaвски Ян (1842–1910), duchowny rzymskokatolicki, proboszcz petersburskiej parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej (1901–1905), filantrop,* https://www.polskipetersburg.pl/hasla/scislawski-jan (accessed: 17.07.2024).

[10] *H. Dessain,* https://research.rkd.nl/en/detail/https%3A%2f%2fdata.rkd.nl%2fartists%2f492857 (accessed: 17.07.2024).

[11] V. Rosovskyi, *Fastivskyi parafiialnyi kostel Vozdvyzhennia Sviatoho Khresta i yoho nastoiatel ta budivnychyi otets Stanislav Sheptytskyi. Katolytska Tserkva v istorii Fastova*, Fastiv 2013, p. 155–178.

as the pastor of the Church of the Holy Trinity in the village of Didivshchyna, near Fastiv.[12] From 1914 to 1918, he was the administrator of the Church of the Holy Trinity in Kamianets-Podilskyi. In 1922, Father Władysław was arrested in Kamianets-Podilskyi for hiding liturgical items during one of the confiscations. He was sentenced to death, but the sentence was commuted to imprisonment in a labour camp. After being tortured, he was left disabled and could never again move without assistance. According to a report by an NKVD agent, dated 13 May 1947, Father Władysław was living in Kamianets-Podilskyi and was paralysed. He continued secretly performing some pastoral duties until the end of his life. The exact date of his death remains unknown.[13]

Another memento from subdiaconate ordination is a book by Pope Leo XIII, *Złota książeczka o praktyce pokory* [The Golden Book on the Practice of Humility], published in Warsaw in 1898. It comes from the library of Father Bronisław Sawicki, vicar in Starokostiantyniv, who later became pastor of the churches in the villages of Korytnytsia (1907–1911)[14] and Troyaniv (1912–1919).[15] On the flyleaf of this edition, there is a dedication in Latin: 'Carissimo Amico-Collega In memoriam huins momenti: "Accedant qui ordinandi sunt Subdiaconi: videlicet Bronisław Sawicki ad titulum Ecclesiae Riwinesis" adsum offert indignissimus Collega Casimirus die 10 mai 1903 anno' [To my dear friend-colleague, in memory of this moment: 'Let those who are to be ordained as subdeacons come forth, namely Bronisław Sawicki', offered by the most unworthy colleague Kazimir. 10 May 1903] (fig. 3). The binding bears a gold-embossed supralibros with the priest's initials: 'Ks[iądz] B[ronisław] S[awicki]' (fig. 4).

The work of Professor Jozef Laskowski, *De cognitione humana ad mentem doctoris Angelici S. Thomae Aquinatis* [Human knowledge in the thoughts of the Angelic Doctor St Thomas Aquinas], comes from the library of Father Jordan Józef Dąbrowski (1854–1913), a master of theology, honorary canon of the cathedral chapter in Lutsk, and professor of moral and pastoral theology and church history at the Zhytomyr Theological Seminary.[16] The title page bears the stamp of his personal library, marked 'Ksiądz Jordan Józef Dąbrowski'. Next to it is another stamp, belonging to the Zhytomyr shop of Joseph Zavadsky (1818–1886), a Polish publisher and printer who served as the mayor of Kyiv from 1860 to 1863. On the book's front endpaper is a handwritten ex-libris, 'W[alerian]. Kwiatkowski', which indicates that it belonged to Father Walerian Kwiatkowski (1892–?), a graduate of Zhytomyr Theological Seminary and the Theological Academy in Saint Petersburg, and vicar of St Barbara's Church in Berdychiv. From 1923 to 1927, he

[12] Czyżewski, *Proboszczowie*, p. 67.

[13] R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 1998, p. 215–219.

[14] Czyżewski, *Proboszczowie*, p. 115.

[15] Ibidem, p. 247.

[16] J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, ormiańskokatolickiego i greckokatolickiego oraz sióstr zakonnych na cmentarzach w Żytomierzu, Czerniowcach i Odessie*, „Nasza Przeszłość", 95 (2001) p. 363.

served as a chaplain in the Polish army. In 1927, he became a professor at the Lutsk Theological Seminary.[17]

From the library of Father Leopold Tuzinkiewicz comes the book *Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesibus Luceoriensi et Zytomiriensi nec non pro ecclesis G. Podoliae in annum Domini 1881* [Directory of Canonical Hours and Masses for the Lutsk-Zhytomyr Diocese, as well as for the Churches of the Podolia Province in the Year of Our Lord 1881] (1880). On the title page of this copy is the priest's handwritten ex libris: 'Ex libris Sac[erdotis] Leopoldi Tuzinkiewicz'. Father Leopold was a vicar and pastor in the town of Berestechko (1880–1897), and at St Barbara's Church in Berdychiv (1898–1901).[18] In 1902, he returned as pastor to Berestechko, where he passed away on 14 July 1914.[19]

The book *Wywod prawdy chrześcijańskiej ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi* [The derivation of Christian truth from the standpoint of philosophy, dogma and history] (1856), by French Catholic writer Nicolas Auguste (1807–1888), belonged to Father Stanisław Pawłowski (d. 1 November 1911).[20] The book's title page bears the stamp of his personal library: 'Ksiądz Stanisław Pawłowski'.

From the library of Father Ksawery Bereza, vicar of the parish in Zviahel[21], comes the book *Wybór kazań celniejszych mowców duchownych, tak własnych jak i zagranicznych* [A selection of sermons by the most renowned clergy, both local and foreign] (1843). The endpaper of this edition holds a stamp of the priest's personal library. It features a decorated cartouche with the owner's name in the center: 'Ksiądz Ksawery Bereza' (fig. 5).

A copy of *Directorium horarum canonicarum et missarum SS. pro dioecesi Luceoriae et Zytomiriensi in annum Domini MDCCCLXIX* [Directory of canonical hours and holy masses for the diocese of Lutsk and Zhytomyr in the Year of Our Lord 1869] comes from the library of Father Feliks Komarnicki, as evidenced by the handwritten ex-libris on the title page of the book: 'Feliks Komarnicki'. Father Feliks served as the vicar of the Marian Church in Berdychiv and later as pastor in Zlatopil (1883–1884) and Zvenyhorodka (1885–1904),[22] where he passed away in 1904. The book was published by the printing house of St Vladimir University in 1868.

The largest variety of bookplates can be found in the books that belonged to Father Stefan Jastrzębski (1881–1960). He was born in Tetiiv, Kyiv region, on 24 September 1881. He completed secondary school in Uman and entered the Zhytomyr Theological Seminary in 1902. Five years later, in 1907, he was ordained as a priest. Father Stefan served as a vicar in Novyi Zavod (1908–1909)[23] and Korets (1910),[24]

[17] Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*, p. 320–321.
[18] Czyżewski, *Proboszczowie*, p. 36.
[19] Ibidem, p. 39.
[20] Ibidem, p. 164.
[21] Ibidem, p. 282.
[22] Ibidem, p. 286.
[23] Ibidem, p. 173.
[24] Ibidem, p. 79.

then as pastor in Lyuboml (1911–1916),[25] Brailiv (1917–1918),[26] and St Barbara's Church in Berdychiv (1919).[27] In 1920, Father Stefan returned to Lyuboml and served as pastor of the parish until 1944. During World War II, the Lyuboml parish nearly ceased to exist. In July 1944, Father Jastrzębski left the Lutsk Diocese, taking with him the image of the Blessed Virgin Mary of Lyuboml to Poland.[28]

The first book we examined from Father Stefan's library is the first volume of *Konferencye i kazania wielkopostne* [Lenten conferences and sermons], by the renowned and talented preacher, Father Agostino da Montefeltro (1839–1921). On the half-title page, there is an ownership inscription in Polish: 'Ksiądz Stefan Jastrzębski, proboszcz Lubomlski 1914 r.' (fig. 6). Another book from Father Stefan's library is a copy of St Alphonsus Liguori's (1696–1787) monograph *Przewodnik dla spowiednika* [A guide for the confessor] (1905), translated by Father Mykola Birnacki. In the upper right corner of the title page is Father Stefan's handwritten ex-libris: 'Ks[iądz] S[tefan] Jastrzebski'. The book *Kazania parafialne na wszystkie święta uroczyste w roku* [Parish sermons for all solemn feasts of the year] (1903), also from Father Jastrzębski's library, features a gold-embossed supralibros with the priest's initials on the spine: 'Ks[iądz] S[tefan] J[astrzębski]'. On the front endpaper of the third volume of *Dogmaty katolickie: ich wykład, dowody i obrona przeciwko zarzutom niedowiarstwa* [Catholic dogmas: explanation, proofs, and defence against accusations of unbelief] (1875), by Belgian theologian and philosopher Nicolas-Joseph Laforet (1823–1872), there is a blue stamp with intertwined initials 'SJ', and slightly above it, Father Stefan's handwritten ex-libris: 'S[tefan] Jastrzębski' (fig. 7). At the end of the book, on the back endpaper, is a pencilled inscription: 'Stefan Jastrzębs[ki]'.

The 8th volume of the Bible, *Sainte Bible: contenant l'Ancien et le Nouveau Testament* [Holy Bible: Containing the Old and New Testaments], translated and annotated by Louis de Carrières (1662–1717), a French priest and biblical scholar, originates from the library of Father Feliks Sznarbachowski (1876–1931). Carrières' work, *La Sainte Bible en français, avec un commentaire littéral inséré dans la traduction* [The Holy Bible in French with a literal commentary inserted in the French translation], was first published in 24 volumes in the early 18th century and quickly gained wide popularity among biblical scholars. It was reprinted multiple times throughout the 18th and 19th centuries.[29] The edition from Father Sznarbachowski's library was published in Paris in 1866. This version was supplemented with commentaries by Giovanni Stefano Menochio (1575–1655), an Italian Jesuit priest who taught Greek, Hebrew, moral theology, and scripture in Milan and Cremona.[30] The flyleaf of this volume bears a blue oval stamp with the inscription

[25] Ibidem, p. 142.

[26] Ibidem, p. 296.

[27] Ibidem, p. 37.

[28] A. Olich, *Matka Boża Lubomelska – mało znany wołyński obraz*, https://www.monitorwolynski.com/pl/news/3769-27702 (accessed: 17.07.2024).

[29] *Louis de Carrières,* https://www.newadvent.org/cathen/03379b.htm (accessed: 17.07.2024).

[30] S. Pastore, *Menochio, Giovanni Stefano,* https://www.treccani.it/enciclopedia/giovanni-stefano-menochio_(Dizionario-Biografico)/ (accessed: 17.07.2024).

'Ksiądz Feliks Sznarbachowski' (fig. 8). Father Feliks Sznarbachowski was born on 29 May 1876, in the village of Brovky in the Kyiv Governorate. He studied at a gymnasium in Kyiv from 1885 to 1894 and entered the Zhytomyr Theological Seminary in 1895. He was ordained as a priest on 25 June 1899. On 8 November 1906, Father Feliks was appointed rector of the Cathedral Church in Zhytomyr, where he constructed a residence for priests, which also served as a residence for the episcopal curia, and a shelter for pastors emeritus. From 1911 to 1916, Sznarbachowski served as rector in Brailiv, where he established his own publishing house. In 1918, he became the rector of St Barbara's Church in Berdychiv, and in 1921, he served in Kovel. On 15 October 1919, he was appointed canon and dean of the Olytska Chapter. Father Feliks authored the books *The Beginnings of the Roman Catholic Lutsk-Zhytomyr Diocese, Now Known as Lutsk* and *A Historical Outline of Fastiv*, among others. He passed away on 10 August 1931 in Kovel.[31]

On the title page of the 1899 edition of *Der Prediger und Katechet. Eine praktische, katholische Monatsschrift, besonders für Prediger und Katecheten auf dem Lande und in kleinern Städten* [The Preacher and Catechist: A Practical Catholic Monthly, Especially for Preachers and Catechists in Rural Areas and Small Towns], there is a handwritten ex libris, written with pencil, by Father Feliks: 'Ks[iądz] pr[ałat] Sznarb[achowski]'.

Another book from Father Feliks's library is the *Missale Romanum* [Roman Missal], an early printed work, published in 1761 in Venice by the Ballioniana printing house. This printing house was founded in 1598 by Tommaso Baglioni, a printer, publisher, and bookseller. Ballioniana became renowned for printing works by Galileo, including the 1610 publication of Galileo's astronomical treatise *Sidereus Nuncius* [The Starry Messenger], the first scientific work based on observations made using a telescope. Today, this edition is one of the most sought-after and rare Galileo relics.[32] On the verso of the missal's title page is a stamp from Father Sznarbachowski's library.

The monograph of Cardinal Pierre Baptiste de Gerdt *Sacrae liturgiae praxis, juxta ritum romanum…* [The Practice of the Holy Liturgy, According to the Roman Rite…] originates from the library of the Father Leon Piotrowski (1878–1937). This is evidenced by a half-erased round library stamp, blue in colour with the inscription around a circle: 'Ksiądz Leon Piotrowski'. Father Leon graduated the theological seminary in Zhytomyr. He was ordained a priest in 1909. Then he was the vicar of parishes in Felshtyn (1910), Ushomezh (1914). In 1919–1924, Father Leon served in the Tiraspol Diocese. In 1925 he returned to the Zhytomyr Diocese and was the administrator of parishes in Lysyanka and Zvenigorodka. In 1924–1930, he provided pastoral care in parishes in Brusylov, Irpin, Borodyanka, and Chernobyl. Father Leon was arrested twice in the 1920s. Both arrests were short-lived. On 9 April 1932, he was arrested the third time and sentenced to ten years of the Gulag camps in Mordovia. On 14 October 1937, Father Leon

[31] *Feliks Witold Sznarbachowski*, https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/feliks-witold-sznarbachowski-1876-1931-ksiadz-dzialacz-pisarz-wydawca (accessed: 17.07.2024).

[32] A. Cioni, *Baglioni, Tommaso*, https://www.treccani.it/enciclopedia/tommaso-baglioni_%28Dizionario-Biografico%29/ (accessed: 17.07.2024).

was sentenced to death by the NKVD troika (the special soviet commission of extrajudicial sentencing in the soviet union, which existed in 1937–1938 during the Great Terror) and shot on 1 November 1937. His burial place is unknown.[33]

The book *Nauki niedzielne dla dzieci* [Sunday Lessons for Children] by Father Józef Sosin (1879–1941) belonged to Father Stanisław Borecki (1891–1938), a vicar at the parish of St Alexander in Kyiv. This is evidenced by the handwritten ex libris 'Ksiądz Stanislaw Borecki', found on the frontispiece of the edition (fig. 9). The pages of the book also contain handwritten notes by the priest. It was published in Kraków in 1913. Father Stanisław was born in Kolomyia in 1891. He studied at the 2nd Odesa Male Gymnasium from 1908 to 1910 and then spent a year and a half at the Faculty of Philosophy of Novorossiysk University. In 1912, he entered the seminary in Zhytomyr, immediately to the second year. He was ordained a priest on 22 May 1916, and on 1 June 1916, Father Stanisław was appointed as a vicar of the parish of St Alexander and the prefect of the parish school.[34] He was arrested in January 1930 and sentenced to five years in prison. Borecki served his sentence in Solovki and later in Karelia. In 1935, he was exiled to Arkhangelsk. On 23 November 1937, he was arrested again and on 4 January 1938, he was sentenced to death by the NKVD troika for counter-revolutionary activities. The sentence was carried out on 13 January in a prison in Arkhangelsk.[35] Another book from Father Stanisław Borecki's library is *Historia Kościoła katolickiego* [History of the Catholic Church], published in 1906 in Warsaw and authored by Father Antoni Wappler (1823–1887). The front endpaper of this book features a handwritten ex-libris by Father Stanisław: 'S[tanisław] Borecki'.

The book *Thesaurus sacerdotalis in usum pie precandi: Preces, orationes, montis elevations* [Priestly Treasure for the Use of Pious Prayer] by Father Victor Postel (1823–1885), a priest, doctor of theology, and prelate of the Paris Diocese, belonged to Father Józef Bieniecki (1875–1937). Father Bieniecki completed his studies at the seminary in Zhytomyr and was ordained a priest in 1899. From 1899 to 1902, he served as a vicar at the Cathedral of St Sophia in Zhytomyr.[36] He was first arrested in Kyiv in 1921 as the rector of the parish of St Ignatius, for refusing to hand over church books to the Bolsheviks. He was later released. In 1939, he was arrested again by Soviet authorities and sentenced to five years of imprisonment. In 1935, like Father Stanisław Borecki, he was exiled to Arkhangelsk. On 27 July 1937, he was arrested again and sentenced to death. He was executed by shooting on 5 December 1937.[37] On the cover of the book is a supralibros featuring the priest's initials: 'X[iądz]I[ózef]B[ieniecki]' (fig. 10). The front page bears a dedication in Polish that reads: 'Drogiemu Ksiedzu Józefowi Bienieckiemu ofiaruje tę pamiatke zyczcizie X. T. Czarnecki. D. 29 czerwca 1896 r. M: Bazalia' [To dear Father

[33] Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*, p. 393–394.

[34] Bilousov, *Kyivsko-Zhytomyrska rymo-katolytska yeparkhiia*, p. 156–157.

[35] *Borecki Stanisław*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3540.htm (accessed: 17.07.2024).

[36] *Bieniecki Józef*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3535.htm (accessed: 17.07.2024).

[37] Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*, p. 162–163.

Józef Bieniecki, I present this souvenir with best wishes. Fr. T. Czarnecki. D[ate]. June 29, 1896. P[lace]: Bazaliia] (fig. 11). Thus, the book was a gift to Father Józef from the rector of the Holy Trinity Church (1895–1897) in the town of Bazaliia, Father Teodor Czarnecki.[38] Both the title page and the cover of the book bear the initials 'X.I.B.', written with pencil. Father Józef's library includes an interesting early printed book: *Christophori Longolii. Epistolarvm* [Christopher Longuey. Epistolary]. This book compiles the epistolary legacy of Christopher de Longuey (1490–1522), a French humanist and the educator of Francis of Angoulême, who would later become King Francis II of France. The book was published in 1591 in Cologne. It also bears a handwritten ex libris from Father Bieniecki that reads 'Jozephi Bieniecki'.

The book *Nauki katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej* [Catechism on All Truths of the Holy Catholic Faith] (1877) by Professor of Pastoral Theology, Father Józef Krukowski (1828–1900), belonged to Father Antoni Mioduszewski (1880–1944). The title page bears the stamp of his library: 'Ksiądz Antoni Mioduszewski' (fig. 12). On the front page of another book, *Nauki parafijalne obejmujące znakomitsze wypadki Starego i Nowego Testamentu* [Parochial Teachings Illuminating the Most Important Events of the Old and New Testaments] (1861), there is a handwritten ex libris by the priest, along with the date the book was acquired: 'Ksiądz Antoni Mioduszewski. 17/VII 1901' (fig. 13). Father Antoni Mioduszewski was born on 15 June 1880, in the village of Krześlin (Poland). After finishing the gymnasium in 1898, he was accepted into the seminary in Lublin. However, he did not receive approval from the civil authorities, and immediately applied to the seminary in Zhytomyr, from which he graduated in 1903. He was then sent to Saint Petersburg's Theological Academy for two years, where he was ordained a priest in 1905. Father Antoni Mioduszewski served as a parish priest in the village of Kunov (1908–1909),[39] as a vicar in Zaslav with residence in Shepetivka (1912–1917),[40] and later as parish priest and dean in Ostroh (1918).[41] The bishop of the Lutsk-Zhytomyr Diocese wrote about him: 'A priest of exemplary life, hard-working, conscientious, and very zealous'. In 1929, he returned to his home parish in Krześlin. In 1941, Father Mioduszewski was honoured with the title of honorary canon for his dedicated work and awarded the *Pro Ecclesia et Pontifice* Cross. Father Antoni Mioduszewski died tragically on 28 July 1944, when returning from visiting a sick parishioner, after shrapnel from a shell that hit the church struck him.[42]

The next book we examined comes from the library of Father Antoni Stawiński: *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis* [Monthly Recollections for Priests] (1894). The author, Belgian Jesuit priest Adolphe Petit (1822–1914), was a well-known preacher and leader of spiritual exercises in the tradition of St Ignatius of Loyola. Inside the book, on the front endpaper, there is

[38] Czyżewski, *Proboszczowie*, p. 35.

[39] Ibidem, p. 133.

[40] Ibidem, p. 228.

[41] Ibidem, p. 185.

[42] *Ks. Antoni Mioduszewski*, https://parafiaprostyn.pl/proboszczowie/ (accessed: 17.07.2024).

an oval stamp with the inscription: 'Księgozbiór księdza Antoniego Stawińskiego' (fig. 14). Father Antoni Stawiński was born in 1842. He studied at the seminary in Zhytomyr and was ordained as a priest in 1865. He served as a vicar in Lyubar and Bohuslav (around 1880–1885) and as an administrator in Nemyriv (around 1900–1916). In 1920, he became the Vicar General. In the winter of 1923, despite his age and illness, the bolsheviks evicted him from his apartment in Zhytomyr. He was taken in by nuns living on an estate known as 'Józefówka', where he passed away on 18 May 1923.[43]

The next work we examined was by Jan Gurka (1864–1917), a professor at the Tarnów seminary, titled *Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny* [Veneration of Mary. On the Motives and Means of Devotion to the Blessed Virgin Mary], published in Tarnów in 1907. On the front endpaper of the copy is a handwritten exlibris of Father Roman Jankowski (1889–1987): 'Ks[iądz] R[oman] Jankowsk[i]' (fig. 15). Father Roman was born in 1889 in the village of Yarmolyntsi, Kamianets-Podilskyi Governorate. Between 1910 and 1915, he studied at the seminary in Zhytomyr, where he was ordained as a priest in 1915. That same year, he was assigned as assistant pastor in Bratslav. In 1920, he moved to Berdychiv. On 10 April 1927, he was arrested by the Berdychiv department of the Volhynian GPU, accused of organizing illegal crossings over the Ukrainian-Polish border between 1920 and 1927, engaging in anti-Soviet agitation, and spreading pro-Polish and religious propaganda. He was sentenced to 9 years of imprisonment. He served his sentence in a Kharkiv prison and later in the Solovki labour camp, where the camp administration accused him of conducting illegal religious services. In mid-1933, Father Roman was released and returned to Ukraine. For a year and a half, he served as vicar at St Anthony's Church in Kotelnya (modern-day Stara Kotelnya). He was arrested again on 26 August 1935, and sentenced to another 5 years of labour camp. Father Roman managed to return to Ukraine as late as in 1945. On 4 February 1948, he received official permission to carry out pastoral duties in Zhytomyr. He passed away 10 on August 1987 in Zhytomyr at the age of 98, having served as a priest for over 71 years.[44]

The book *Rozmyślania dla kapłanów czyli Droga do* świętości *kapłańskiej przez modlitwę wewnętrzną* [Meditations for Priests, or The Path to Priestly Holiness Through Inner Prayer] (1869), by French Jesuit priest Pierre Chaignon (1791–1883), comes from the library of Father Franciszek Budziński (1891–1937). This is confirmed by the handwritten ex libris on the book's front endpaper: 'Ks[iądz] Fr[anciszek] Budziński.' Father Franciszek was born in 1891. He was a student at the Zhytomyr Theological Seminary (1911–1915) and continued his education at the Saint Petersburg Theological Academy between 1916 and 1918. He was ordained as a priest on 22 May 1916, in Zhytomyr. On 15 July 1918, he was appointed vicar of the cathedral in Zhytomyr. From 1918 to 1920, he remained in Zhytomyr, working alongside Fathers Antoni Stawiński and Andrzej Fedukiewicz. Father Franciszek was a dynamic and dedicated priest, making great efforts not

[43] *Stawiński Antoni*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr4433.htm (accessed: 17.07.2024).

[44] Bilousov, *Kyivsko-Zhytomyrska rymo-katolytska yeparkhiia*, p. 248–250.

only to preserve the Christian faith during the rise of atheism, but also to invigorate religious life in the parishes where he served. He was arrested on 13 September 1928, in Zhytomyr for distributing religious books and sentenced to two years of imprisonment, which he served in Solovki. After his release, he moved to Bryansk, where he resumed his pastoral work in the local parish. He was arrested again in August 1937 and sentenced to death on 5 October 1937. Father Franciszek was executed on 9 October 1937, in Smolensk.[45]

The next edition that caught our attention was *Theologia moralis* [Moral Theology] from the library of Father Kazimierz Naskręcki (1878–1950). His personal library stamp, which has been crossed out, reads 'Kazimierz Naskręcki' and is located on the front endpaper of the book. Father Kazimierz was born on 11 June 1878, in Zhytomyr to a physician's family. After graduating from high school, he began studying medicine in Kyiv but later dropped out and returned to Zhytomyr to enrol in the theological seminary. He was ordained a priest on 28 January 1902. From 1905 to 1907, he served as a vicar at the cathedral in Zhytomyr and as a catechist at the 1st city gymnasium. In 1912, he became a vicar and later the rector of St Alexander's Church in Kyiv, as well as the administrator of St Ignatius of Loyola Church. Between 1920 and 1925, he served as the dean of Kyiv. In 1926, following the arrest of Father Teofil Skalski, he received an appointment from Rome as the administrator of the Lutsk-Zhytomyr Diocese. He was arrested on 26 July 1929. During the trial of priests held in Kharkiv on 21–27 June 1930, he was sentenced to death, a sentence that was later commuted to 10 years in a labour camp. Thanks to a political prisoner exchange, he returned to Poland on 15 September 1932, along with 17 other priests. Father Kazimierz died on 4 May 1950.[46]

Beneath the crossed-out stamp from Father Kazimierz's library, there is a pencil inscription reading 'Tadeusz Bączkowski', and on the spine of the book, there is a supralibros with the initials 'Ks[siądz] T[adeusz] B[ączkowski]'. Thus, after Father Naskręcki, the book came into the possession of Father Tadeusz Bączkowski (1877–1940). Father Tadeusz was born in 1877. He graduated from the theological seminary in Zhytomyr and was ordained a priest at the cathedral in 1900. Around 1902–1903, he served as a vicar at St John the Baptist Church in Bila Tserkva, later becoming the administrator in Ruzhyn, Olyka, and Chudniv. From 1921, he was a parish priest and deputy dean at the Cathedral of Saints Peter and Paul in Kamianets-Podilskyi. After the German-Soviet invasion of Poland in September 1939 and the onset of World War II, the NKVD accused him of being involved in a sabotage group connected to Catholic Action. Father Tadeusz was arrested in Lutsk and deported to an unknown destination in 1940, where he disappeared without a trace.[47] There is also a breviary from Father Tadeusz's library, which contains his handwritten ex libris on the front endpaper: 'Ks[iądz] Bączkowski'. On the back of the book, there is an oval red stamp of the 2nd Kyiv Bookbinding Cooperative.

[45] Ibidem, p. 164–165.

[46] Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*, p. 364–366.

[47] *Bączkowski Tadeusz*, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr0090.htm (accessed: 17.07.2024).

The next publication we examined comes from the library of the Discalced Carmelite Monastery in Berdychiv, specifically from the library of the prior of this monastery. It is a large illustrated book by Thomas à Kempis (1380–1471), titled *O naśladowaniu Chrystusa* [On the Imitation of Christ]. On the frontispiece of the publication, there is a dedication: 'Przewielebnemu O. Terezjuszowi od św. Józefa przeorowi klasztoru O. O. Karmelitów Bosych w Berdyczowie w dniu jego Św. Patronki ofiaruje szczerze życzliwy współpracownik i sługa Ks. Z. Chmielnicki Berdyczów 15 października 1925 r.' [To the Reverend Father Terezjusz of St Joseph, prior of the Discalced Carmelite Monastery in Berdychiv, on the day of his Holy Patroness, a gift with sincere wishes from collaborator and servant Father Z. Chmielnicki. Berdychiv, 15 October 1925'] (fig. 16). Thus, we see that the book was a name day gift to the Carmelite prior on 15 October, the day when the Catholic Church commemorates St Teresa of Ávila (1515–1582), a Spanish Carmelite nun and reformer of the Carmelite Order. The priest who gifted this book to the prior, Father Zygmunt Khmelnytskyi (1891–1944), was born in the village of Nesvich, near Lutsk. He studied at the Faculty of Law at St Vladimir University. From 1914 to 1918, he attended the seminary in Zhytomyr, and in 1918 he was ordained a priest at St Sophia's Cathedral in Zhytomyr. He served in Khoroshiv, Toporyshche and Ushomyr. In 1924, he was transferred to Berdychiv. On 15 May 1926, Father Zygmunt was arrested by Soviet authorities and sentenced to three years in a labour camp on the Solovetsky Islands. He was moved to Butyrka Prison in Moscow in 1927. Father Zygmunt was released in January 1928, as part of a political prisoner exchange between Poland and the USSR. After his release, he served as a priest in the Diocese of Lutsk. He published a series of short stories, titled *Pages of Memories*, about his pastoral service in the USSR and his imprisonment in the Soviet Gulag. The stories were published in the journal of the Lutsk Diocese, *Catholic Life*, of which he was the editor. In 1933, he was appointed a canon at the Collegiate Church of the Holy Trinity in Olyka. He served as a spiritual father and taught pastoral theology at the seminary. During the German occupation, he was a chaplain for the Home Army. This led to his arrest by the Germans. He was imprisoned from August to November 1943. In mid-January 1944, the Gestapo arrested him again. On 29 March, he was sent to the German concentration camp in Dachau, where he died on 16 April 1944, after being beaten by an SS officer.[48]

The last publication we examined was a book of sermons by Jesuit priest, poet, and participant of the Polish Uprising (1830–1831) Karol Antoniewicz (1807–1852), titled *Kazania ks. Karola Antoniewicza* [The Sermons of Father Karol Antoniewicz] (1890). This book belonged to Father Jan Ładygo (1869 – after 1953), whose oval ex libris can be found on the front endpaper: 'Z księgozbioru №____ I[oanna] Ladygo' (Fig. 17). Father Jan completed his studies at the seminary in Zhytomyr. In 1904, he served as a vicar at St Alexander's Church, and in the same year, he was assigned to a parish in the town of Sataniv. He was arrested on 3 January 1930, and imprisoned in Kharkiv. There, on 27 June 1930, he was sentenced to death in a group trial of 13 priests from Ukraine. His sentence was later commuted

[48] Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*, p. 190.

to 5 years of imprisonment. He served his sentence in an isolation facility in the city of Yaroslavl on the Volga, which held 30 priests from Ukraine at the time. He was exchanged for Lithuanian communists as part of a group of 11 priests on 19 October 1933.[49]

Conclusions

In summary, we can conclude that the collection of books belonging to the clergy of the Lutsk-Zhytomyr Diocese, preserved in the library of the former Berdychiv Social-Historical and Economic Museum, represents a valuable cultural heritage. The copies contain handwritten ex libris, dedication inscriptions, and stamps from the personal libraries of priests, many of whom perished during the Stalinist repressions. Further research on these books and the deciphering of inscriptions will facilitate the reconstruction of the composition of private libraries belonging to the priests. This underscores the importance of conducting additional studies in this area.

Books from the Libraries of the Clergy of the Lutsk-Zhytomyr Diocese

Bączkowski Tadeusz

1. *Horae diurnae Breviarii Romani.* Ratisbonae: Friderici Pustet, 1887. 304 pp.

Bereza Franciszek Ksawery

1. *Wybór kazań celniejszych mowców duchownych, tak własnych jako i zagranicznych.* T. 2. Warszawa: Glücksberg J., 1843. 812 [2] pp.

Białostocki Ryszard

1. Dubois, Henri Marie. *Wzorowy kapłan. Czyli Uwagi nad obowiązkami i cnotami kapłańskiemi, oparte na słowach Pisma świętego, Soborów i Ojców kościoła.* Kraków: Wydawnictwo Dzieł Katol. Władysława Jaworskiego, 1869. 462 pp.

Bieniecki Józef

1. Longolius, Christophorus. *Christophori Longolii epistolarvm lib. IIII. Tullianae videlicet eloquentiae ad vnguem expressa imago. Doctorvm item aliqvot Epistolarum ad eundem Longolium, Lib. I. Qvibvs eivsdem vita, per quendam ipsius studiosissimum conscripta, est praemissa.* Köln, 1591. [5], 356, [1] pp.
2. Postel, Victor-Charles-Auguste. *Thesaurus sacerdotalis in usum pie precandi: Preces, orationes, montis elevationes… in ordinem digestae.* Paris: Librairie Poussielgue Frères, 1874. 569 pp.

[49] Ibidem, p. 329–330.

Borecki Stanisław

1. Hołowiński, Ignacy. *Kazania niedzielne świętalne i przygodne oraz allokucye miane w Petersburgu.* Kraków: Nakładem Księgarni i Wydawnictwa Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych, 1857. 694, [1] pp.
2. Sosin, Józef. *Nauki niedzielne dla dzieci.* Kraków: nakł. autora, 1913. 229, [1] pp.
3. Wappler, Anton. *Historya kościoła katolickiego.* Warszawa: St. Niemiry Synowie, 1906. 292 pp.

Budziński Franciszek

1. Chaignon, Pierre. *Rozmyślania dla kapłanów czyli Droga do świętości kapłańskiej przez modlitwę wewnętrzną.* T. 3. Warszawa: Czerwiński i Sp., 1869. 608 pp.

Dąbrowski Jordan Józef

1. Laskowski, Józef. *De cognitione humana ad mentem doctoris Angelici S. Thomae Aquinatis.* Leopoli: Typis primae typographiae unitae, 1889. 252, [IV] pp.

Górski Oktawian

1. *Missale romanum ex decreto sacrosancti Concilii tridentini restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum, Clementis VIII, Urbani VIII, et Leonis XIII auctoritate recognitum.* Tornaci Nerviorum: Descleé, Lefebvre et Soc., 1887. [22], 211, [64] pp.

Jankowski Roman

1. Dzierżanowska Maria, Niewiadomska Cecylia, Warnkówna Jadwiga. *Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami. Podręcznik szkolny na klasę I, II i III.* Warszawa: Gebethner i Wolff, 1906. 286 pp.
2. Górka, Jan. *Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.* Tarnów: nakładem autora, 1907. 479, [4] pp.
3. Hamon, André. *Rozmyślania na wszystkie dni roku: do użytku kapłanów i osób świeckich.* T. 2. *Od Niedzieli Trójcy św. do Adwentu. Rozmyślania o świętych.* Warszawa: Gebethner i Wolff, 1907. 567 pp.
4. Mnich, ksiądz. *Nauki niedzielne.* Warszawa: druk F. Czerwińskiego, 1901. 398, [1] pp.
5. Pelczar, Józef Sebastyan. *Pasterz według Serca Jezusowego czyli ascetyka pasterska.* Lwów: Z Drukarni Józefa Chęcińskiego, 1913. 432 pp.
6. Wais, Kazimierz. *Kosmologia czyli filozofia przyrody.* Część I *(Kosmologia ogólna*). Warszawa: Gebethner i Wolff, 1907. 272, [2] pp.
7. Wierciszewski, Władysław. *Kazania niedzielne, świętalne i majowe ks. Władysława Wierciszewskiego, kaznodziei katedry krakowskiej.* Kraków: Wydawnictwo Dzieł Władysława Jaworskiego, 1869. 734, [6] pp.

Jastrzębski Stefan

1. Charszewski, Ignacy. *O rozumnej gorliwości kapłańskiej.* Warszawa: Druk Piotra Laskauera i S-ki, 1903. 78 pp.

2. Komperda, Jan. *Kazania parafialne na wszystkie święta uroczyste w roku popularnie i obrazowo opowiadane ludowi.* Warszawa: Księgarnia Warszawskiej Spółki Wydawniczej, 1903. 268 pp.

3. Laforêt, Nicolas Joseph. *Dogmaty katolickie: ich wykład, dowody i obrona przeciwko zarzutom niedowiarstwa.* T. 3. Warszawa: J. Korzeniewski, 1875. 328 pp.

4. Liguori, Alfons. *Przewodnik spowiednika.* Warszawa: Główny Skład w Księgarni „Kroniki Rodzinnej", 1905. 332 pp.

5. Montefeltro, Agostino. *Konferencye i kazania wielkopostne.* T. I. *Jezus Chrystus i prawda chrześcijańska.* Kraków: Nakład Konwentu Braci Mniejszych, 1909. 234 pp.

Komarnicki Feliks

1. *Directorium horarum canonicarum et missarum SS. pro dioecesi Luceoriae et Zytomiriensi in annum Domini MDCCCLXIX.* Kioviae: Officina tipographiae Universitatis S. Vladimiri, 1868. 106 pp.

Kozłowicz Erazm

1. Chaignon, Pierre. *Rozmyślania dla kapłanów czyli Droga do świętości kapłańskiej przez modlitwę wewnętrzną.* T. 2. Warszawa: Drukarnia Czerwińskiego i Spółki, 1869. 553 pp.

Kwiatkowski Walerian

1. Franco, Secondo. *Przystępne odpowiedzi na zarzuty najwięcej rozpowszechnione przeciw religii.* T. 1. Wilno: Drukiem Józefa Zawadzkiego, 1879. 311 pp.

Lichtański Teodor

1. Gousset, Thomas. *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników.* T. 2. Warszawa: Józef Unger, 1857. 333 pp.

2. Gousset, Thomas. *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników.* T. 3. Warszawa: Józef Unger, 1857. 341 pp.

3. Gousset, Thomas. *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników.* T. 4. Warszawa: Józef Unger, 1857. 390 pp.

4. Szpaderski, Józef. *Kazania przez Ks. Józefa Szpaderskiego.* Tom I. *Kazania na święta tajemnic religii Chrystusowej.* Kraków: Nakładem księgarni i Wydawnictwa Czytelni ludowej A. Nowoleckiego, 1875. 329 pp.

Ładygo Jan

1. *Kazania ks. Karola Antoniewicza.* T.1. Kraków: wydał Jan Badeni, 1890. VIII, 486 pp.

Mioduszewski Antoni

1. Bonnardel, François. *Nauki parafijalne obejmujące znakomitsze wypadki Starego i Nowego Testamentu.* T. 3. Warszawa: Druk ks. Missyonarzy, 1861. 480 pp.
2. Gaume, Jean Joseph. *Zasady i całość wiary katolickiej czyli Wykład jej historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny, od stworzenia świata aż do naszych czasów.* T. 4. Petersburg: Drukarnia Edmunda Nowickiego, 1903. 556, [VI] pp.
3. Gaume, Jean Joseph. *Zasady i całość wiary katolickiej czyli Wykład jej historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny, od stworzenia świata aż do naszych czasów.* T. 6. Petersburg: Drukarnia Edmunda Nowickiego, 1904. [4], 374, [VI] pp.
4. Królicki, Antoni Cyryl, Hołyński, Otton. *Kazalnica parafialna czyli zbiór nauk na wszystkie niedziele roku.* T. 1. Lwów: Z Drukarni Ludowej, 1875. 320 pp.
5. Krukowski, Józef. *Nauki katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej.* Kraków: Księgarnia G. Gebethnera, 1877. 599, [11] pp.
6. Leonhard, Johann Michael. *Kazania katechizmowe na cały rok.* T. 1. Warszawa: XX. Missyonarze u ś. Krzyża, 1862. 399 pp.

Naskręcki Kazimierz

1. Aertnys, Joseph. *Theologia moralis juxta doctrinam S. Alphonsi Mariae de Ligorio.* T. II. Paderbornae: Ferdinand Schoningh, 1896. 480 pp.

Paszkiewicz Leon

1. *Lekcye i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta całego roku. Podług przekładu X. Jakóba Wujka, S.J. stosownie do Mszału Rzymskiego.* Leszno: Czcionkami i nakładem Ernesta Günthera, 1855. 288 pp.

Pawłowski Stanisław

1. August, Nikolas. *Wywod prawdy chrześcijańskiej ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi.* Warszawa: XX Misjonarze, 1856. 507 pp.

Piotrowski Leon

1. Herdt, Pierre Jean Baptiste. *Sacrae liturgiae praxis, juxta ritum romanum, in missae celebratione, offich recitatione et sacramentorum administratione servanda.* T. II. Lovanii: Excudebat Josephus Vanlinthout, 1889. 536 pp.

Sawicki Bronisław

1. Sans od św. Katarzyny. *Złota książeczka o praktyce pokory.* Warszawa: Księg. Sortymentowa, 1898. [4], 74, [1] pp.: il.

Scisławski Jan

1. Bottalla, Emm. *S.S. Cor. Jesu: sacerdotum sanctitatis speculum ut ejus missionem impleant.* Taurini: Ex Typ. Pontificia et Archiepiscopali P. Marietti, 1881. 532 pp.

Stawiński Antoni

1. Petit, Adolphe. *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis.* T. 1. Brugis: Desclée, de Brouwer, 1895. [16], 268 pp.
2. Petit, Adolphe. *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis.* T. 3. Brugis: Desclée, de Brouwer, 1894. 372 [2] pp.
3. Petit, Adolphe. *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis.* T. 4. Brugis: Desclée, de Brouwer, 1896. 387 pp.
4. Petit, Adolphe. *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis.* T. 5. Brugis: Desclée, de Brouwer, 1898. 456, [1] pp.
5. Petit, Adolphe. *Sacerdos rite institutus piis exercitationibus menstruae recollectionis.* T.5. Brugis: Desclée, de Brouwer, 1898. 340 pp.

Szeptycki Stanisław

1. *Officium Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis.* Mechliniae: H. Dessain, 1864. 71, 46, 4 pp.

Sznarbachowski Feliks

1. Białobrzeski, Marcin. *Homilie. Wykład Świętych Ewangieliy niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok z Pisma Świętego i doktorów Kościoła Powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany.* T. IV. Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1839. [7], 432 pp.
2. *Der Prediger und Katechet. Eine praktische, katholische Monatsschrift, besonders für Prediger und Katecheten auf dem Lande und in kleinern Städten. Januar-Juni.* Regensburg: Nationale Verlagsanstalt (früher G.J. Manz), 1898. [VIII], 964, [XXXVI] pp.
3. *Der Prediger und Katechet. Eine praktische, katholische Monatsschrift, besonders für Prediger und Katecheten auf dem Lande und in kleinern Städten.* Regensburg: Nationale Verlagsanstalt (früher G.J. Manz), 1899. [V], 930, [XLII] pp.
4. Gousset, Thomas. *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników.* T. 4. Warszawa: Józef Unger, 1857. 390 pp.
5. *Missale Romanum: ex decreto sacrosancti concilii Tridentini restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi iussu editum, Clementis VIII & Urbani VIII. auctoritate recognitum, et missis Sanctorum novissimis usque in praesens emanatis locupletatum.* Venetiis: Balleoni, 1761. [IXIII], 572, [CLII] pp.
6. *Sainte Bible contenant l'ancien et le nouveau testament avec une traduction française en forme de paraphrase et le commentaires de Ménochius de la compagnie de Jésus.* T. 6. Paris: Gaume Frères et J. Duprey, 1866. [11], 874 pp.
7. *Sainte Bible contenant l'ancien et le nouveau testament avec une traduction française en forme de paraphrase et le commentaires de Ménochius de la compagnie de Jésus.* T. 8. Paris: Gaume Frères et J. Duprey, 1866. 432 pp.

Tuzinkiewicz Leopold

1. *Directorium horarum canonicarum et missarum pro dioecesibus Luceoriensi et Zytomiriensi nec non pro ecclesis G. Podoliae in annum Domini 1881.* Zytomiriae: Officina typographiae S. Brodovicz, 1880. 88 pp.

Wiśniewski Stanisław

1. Stablewski, Floryan. *Krótkie homilie i nauki.* Poznań: Nakładem Drukarni św. Wojciecha, 1907. 270 pp.

Zdanowicz Michał

1. Charszewski, Ignacy. *O rozumnej gorliwości kapłańskiej.* Warszawa: Druk Piotra Laskauera i S-ki, 1903. 78 pp.

Żmudowski Józef

1. Rodriguez, Alonso. *O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześcijańskich x. Alfonsa Roderycyusza, Societatis Jesu.* Część druga. Grodzisk: Czcionkami i nakładem Drukarni „Tygodnika Katolickiego", 1862. 427 pp.
2. Rodriguez, Alonso. *O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześcijańskich x. Alfonsa Roderycyusza, Societatis Jesu.* Część trzecia. Grodzisk: Czcionkami i nakładem Drukarni „Tygodnika Katolickiego", 1862. 377 pp.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Studies

Bilousov Yurii, *Kyivsko-Zhytomyrska rymo-katolytska yeparkhiia. Istorychnyi narys*, Zhytomyr 2000.

Czyżewski Florentyn, *Proboszczowie parafii diecezji łucko-żytomierskiej 1801–1920 i kamienieckiej 1868–1919*, Lublin 2023.

Dzwonkowski Roman, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 2023.

Vyshkovskyi Pavlo, *Peresliduvana Tserkva. Katolyky Ukrainy v chasy komunistychnoho rezhymu*, Kyiv 2009.

Wołczański Józef, *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, ormiańskokatolickiego i greckokatolickiego oraz sióstr zakonnych na cmentarzach w Żytomierzu, Czerniowcach i Odessie*, „Nasza Przeszłość", 95 (2001), p. 357–399.

Netography

Bączkowski Tadeusz, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr0090.htm (accessed: 17.07.2024).

Bieniecki Józef, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3535.htm (accessed: 17.07.2024).

Borecki Stanisław, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3540.htm (accessed: 17.07.2024).

Cioni Alfredo, *Baglioni, Tommaso*, https://www.treccani.it/enciclopedia/tommaso-baglioni_%28Dizionario-Biografico%29/ (accessed: 17.07.2024).

Feliks Witold Sznarbachowski, https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/feliks-witold-sznarbachowski-1876-1931-ksiadz-dzialacz-pisarz-wydawca (accessed: 17.07.2024).

H. Dessain, https://research.rkd.nl/en/detail/https%3A%2f%2fdata.rkd.nl%2fartists%2f492857 (accessed: 17.07.2024).
Louis de Carrières, https://www.newadvent.org/cathen/03379b.htm (accessed: 17.07.2024).
Marietti 1820–2020, https://www.mariettieditore.it/sala-stampa/marietti-1820-due-secoli-di-storia-in-tredici-date (accessed: 17.07.2024).
Olich Anatol, *Matka Boża Lubomelska – mało znany wołyński obraz*, https://www.monitorwolynski.com/pl/news/3769-27702 (accessed: 17.07.2024).
Otets Stanislav Sheptytskyi – nastoiatel i budivnychyi fastivskoho kostelu, https://web.archive.org/web/20140813120310/http://fastiv-dominic.in.ua/o02.html (accessed: 17.07.2024).
Pastore Stefania, *Menochio, Giovanni Stefano*, https://www.treccani.it/enciclopedia/giovanni-stefano-menochio_(Dizionario-Biografico)/ (accessed: 17.07.2024).
Proboszczowie parafii. Ks. Antoni Mioduszewski, https://parafiaprostyn.pl/proboszczowie/ (accessed: 17.07.2024).
Stawiński Antoni, http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr4433.htm (accessed: 17.07.2024).
Unger József, https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/4054-unger-jozef (accessed: 17.07.2024).
Wodzianowska Irena, *Ścisławski Jan / Сцыслявски Ян (1842–1910), duchowny rzymskokatolicki, proboszcz petersburskiej parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej (1901–1905), filantrop*, https://www.polskipetersburg.pl/hasla/scislawski-jan (accessed: 17.07.2024).

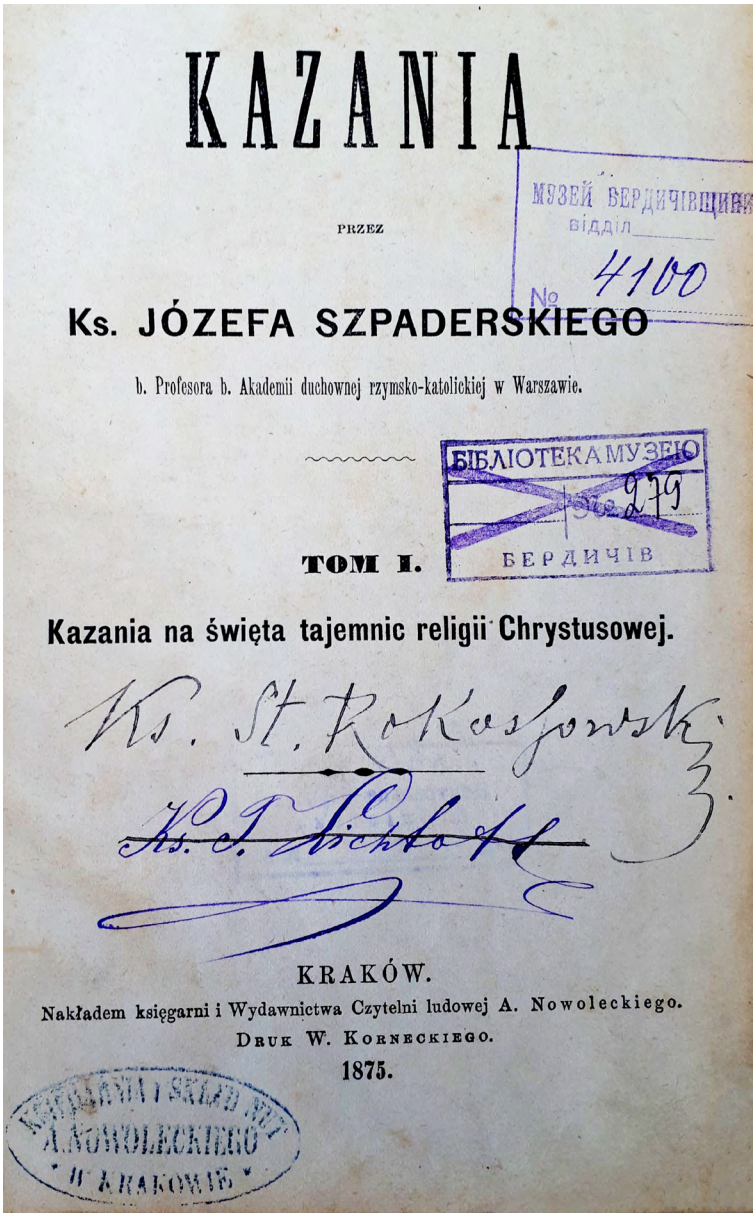
KAZANIA

PRZEZ

Ks. JÓZEFA SZPADERSKIEGO

b. Profesora b. Akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Warszawie.

TOM I.

Kazania na święta tajemnic religii Chrystusowej.

Ks. St. Rokossowski

Ks. T. Lichtański

KRAKÓW.

Nakładem księgarni i Wydawnictwa Czytelni ludowej A. Nowoleckiego.

Druk W. Korneckiego.

1875.

МУЗЕЙ БЕРДИЧІВЩИНИ
відділ
№ 4100
БІБЛІОТЕКА МУЗЕЮ
№ 979
БЕРДИЧІВ

Fig. 1. Title page of *Kazania* by Father Józef Szpaderski with handwritten ex libris from Fathers Teodor Lichtański and Stanisław Rokossowski, fot. L. Didora

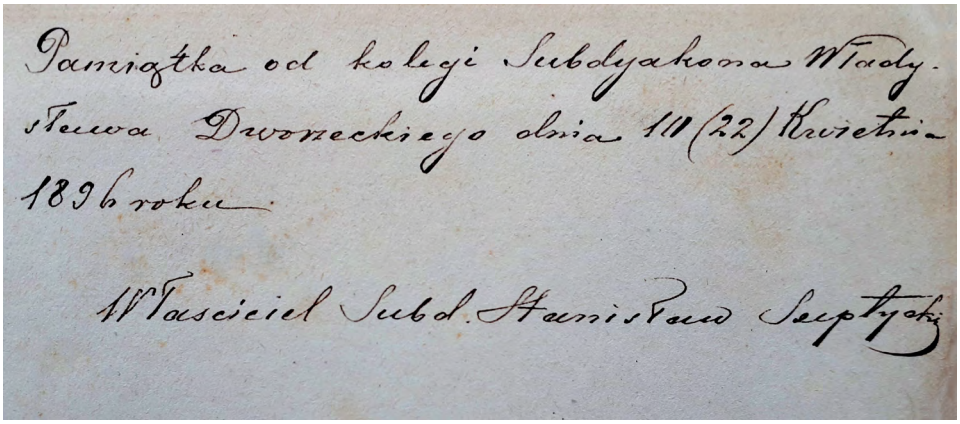

Fig. 2. Ownership inscription from Father Stanisław Szeptycki, fot. L. Didora

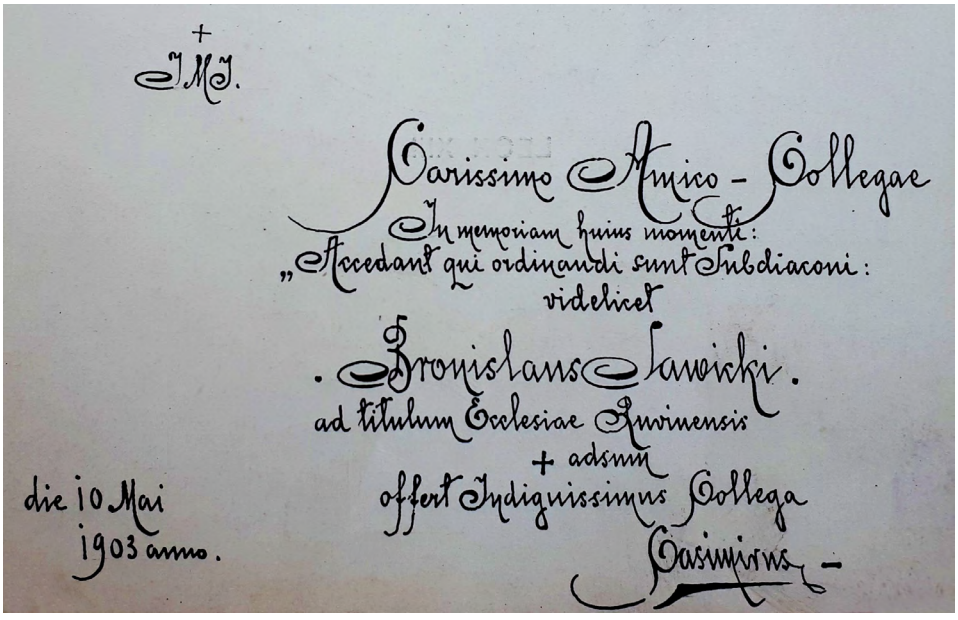

Fig. 3. Dedication inscription from Father Bronisław Sawicki, fot. L. Didora

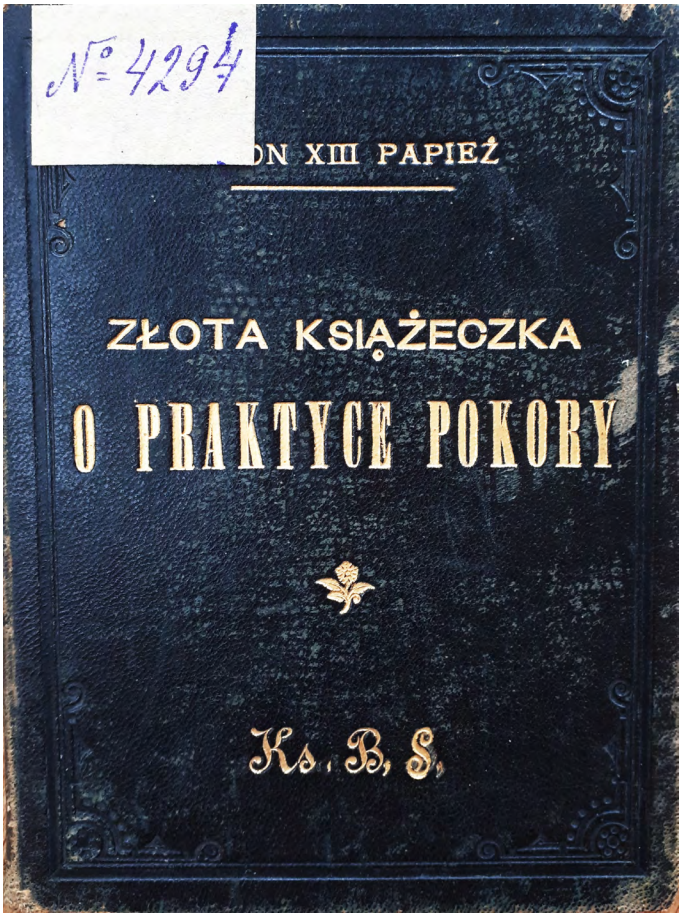

Fig. 4. Gilded super ex libris with the initials
of Father Bronisław Sawicki, fot. L. Didora

Fig. 5. Stamp from the library of Father Ksawery Bereza, fot. L. Didora

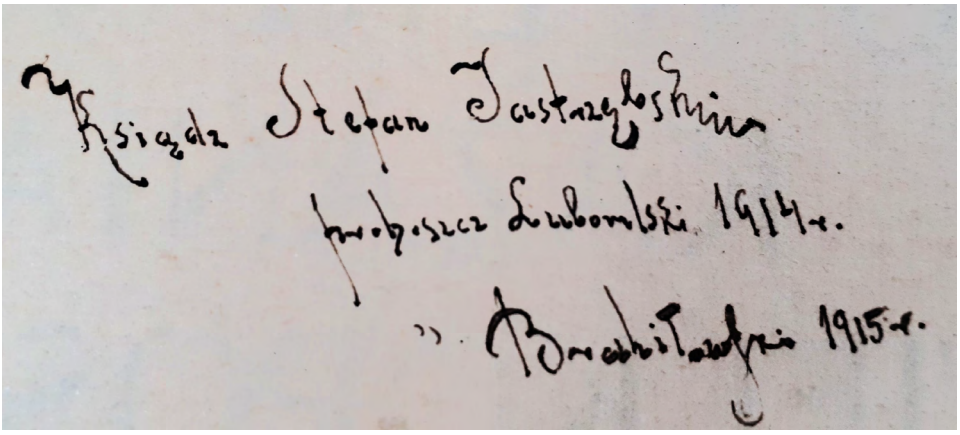

Fig. 6. Ownership inscription from Father Stefan Jastrzębski, fot. L. Didora

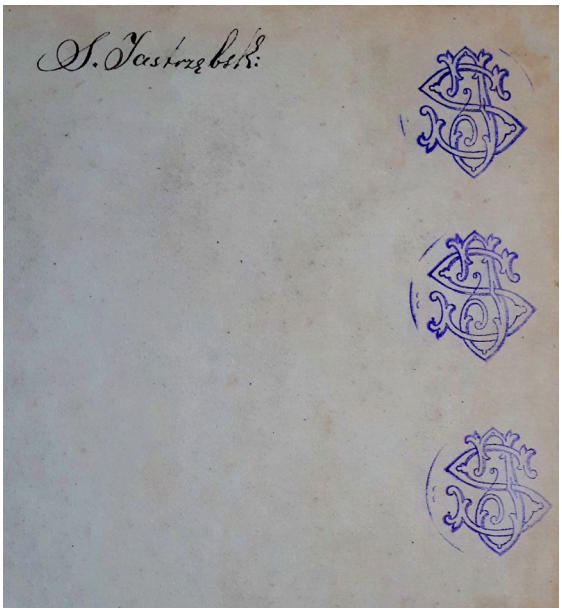

Fig. 7. Handwritten ex libris and stamp from the library of Father Stefan Jastrzębski, fot. L. Didora

Fig. 8. Stamp from the library of Father Feliks Sznarbachowski, fot. L. Didora

Fig. 9. Handwritten ex libris of Father Stanisław Borecki, fot. L. Didora

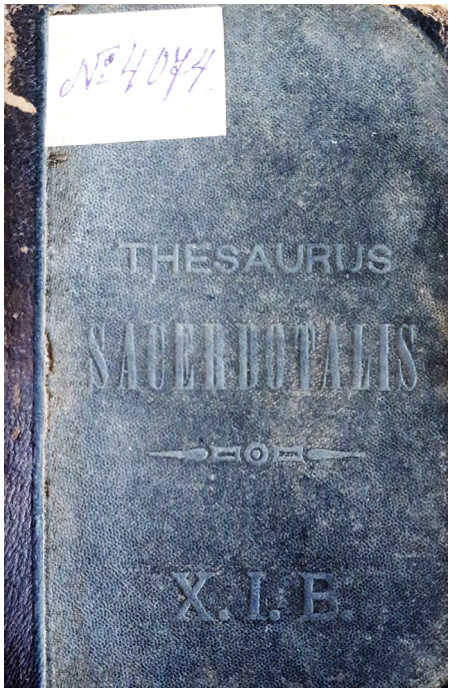

Fig. 10. Super ex libris with the initials of Father Józef Bienecki, fot. L. Didora

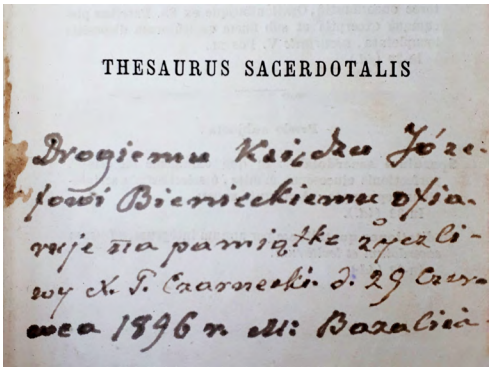
THESAURUS SACERDOTALIS

Drogiemu Księdzu Józefowi Bieneckiemu ofiaruje na pamiątkę zjazdowy X. F. Czarnecki. d. 29 Czerwca 1896 r. w Bazylice

Fig. 11. Dedication inscription from Father Józef Bienecki, fot. L. Didora

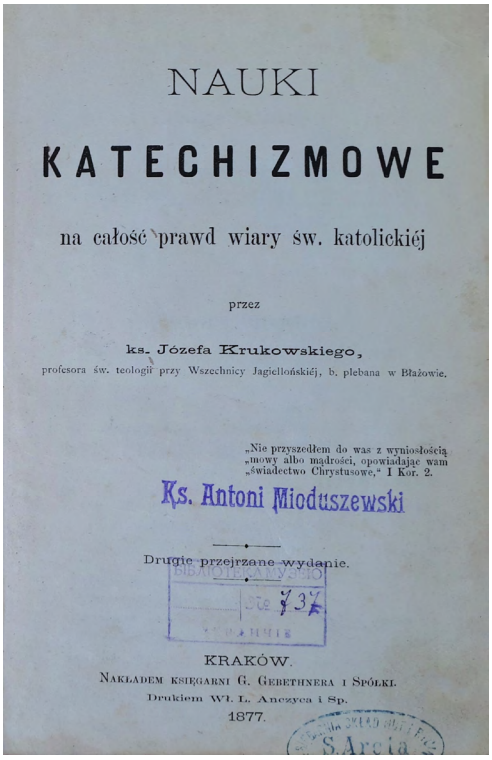
NAUKI

KATECHIZMOWE

na całość prawd wiary św. katolickiéj

przez

ks. Józefa Krukowskiego,

profesora św. teologii przy Wszechnicy Jagiellońskiéj, b. plebana w Błażowie.

„Nie przyszedłem do was z wyniosłością „mowy albo mądrości, opowiadając wam „świadectwo Chrystusowe." I Kor. 2.

Ks. Antoni Mioduszewski

Drugie przejrzane wydanie.

KRAKÓW.

Nakładem księgarni G. Gebethnera i Spółki.

Drukiem Wł. L. Anczyca i Sp.

1877.

Fig. 12. Stamp from the library of Father Antoni Mioduszewski, fot. L. Didora

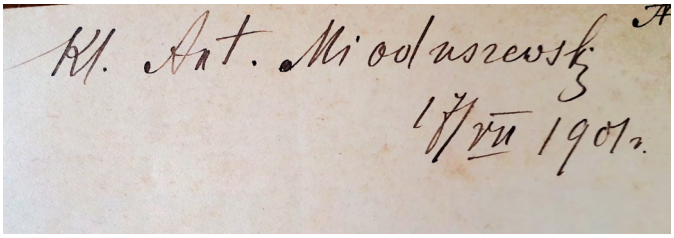

Fig. 13. Handwritten ex libris of Father Antoni Mioduszewski with the date of the acquisition of the book, fot. L. Didora

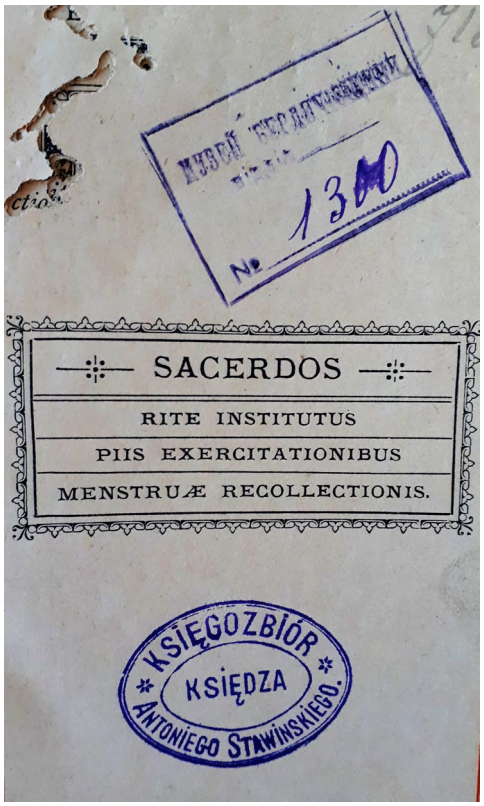

Fig. 14. Stamp from the library of Father Antoni Stawiński, fot. L. Didora

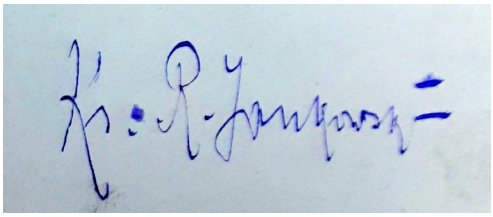

Fig. 15. Handwritten ex libris of Father
Roman Jankowski, fot. L. Didora

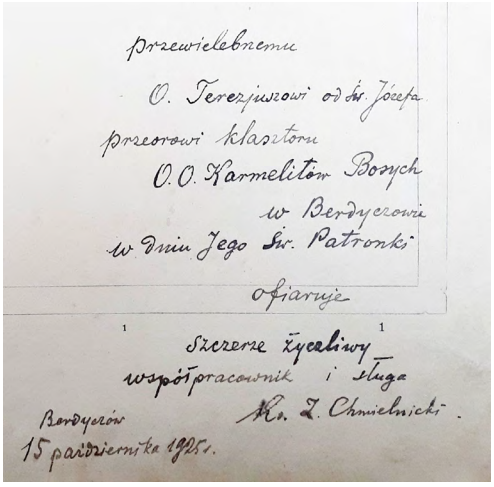

Fig. 16. Dedication from Father Zygmunt Khmelnytskyi
to the prior of the Carmelite monastery, fot. L. Didora

Fig. 17. Stamp from the library
of Father Jan Ładygo

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18540

KATARZYNA DANILEWICZ* – LUBLIN
SUSI FERFOGLIA** – KRAKÓW

FRAMMENTI DI UN *INVITATORIALE* SCONOSCIUTO DALL'ARCHIVIO DELL'ABBAZIA DEI CISTERSENSI DI CRACOVIA - MOGIŁA[1]

UNKNOWN *HYMNARIUM* OR *INVITATORIALE* FROM THE ARCHIVES OF THE CISTERCIAN ABBEY IN KRAKÓW-MOGIŁA

NIEZNANE *HYMNARIUM* ALBO *INVITATORIALE* Z ARCHIWUM OPACTWA OO. CYSTERSÓW W KRAKOWIE-MOGILE

Abstract

The aim of this article is to present the contents of a musical artefacts recently discovered in the Archives of the Cistercian Abbey in Kraków-Mogila, which include eleven loose sheets of paper, collected in a separate folder, without any reference numbers, containing melodies for the psalm *Venite* and invitatory antiphons. The sheets most likely date back to the late 16th century and may have been part of a separate *Invitatoriale* book. The article presents the historical

* Katarzyna Danilewicz – laurea magistrale in Scienze dell'arte, Scuola di dottorato, Università Cattolica Giovanni Poalo II di Lublino

e-mail: katarzynadanilewicz@gmail.com

https://orcid.org/0000-0003-2691-7880

** Susi Ferfoglia – dr hab., prof. UPJPII, Istituto di Musica Sacra, Università Pontificia di Giovanni Paolo II di Cracovia

e-mail: susi.ferfoglia@upjp2.edu.pl

https://orcid.org/0000-0001-7230-6648

[1] Pubblicazione finanziata dal programma del Ministro della Scienza e dell'Istruzione Superiore denominato "Programma Nazionale per lo Sviluppo delle Scienze Umanistiche" nr. progetto NPRH/DN/SP/0162/2023/12 importo del finanziamento 1 026 984,70 PLN, valore totale del progetto 1 026 984,70 PLN. • Desideriamo inoltre ringraziare la signora Paulina Stark e padre Mateusz Kawa OCist dell'Archivio dell'Abbazia dei Cistercensi a Mogiła per averci messo a disposizione

background and analysis of the contents of the artefact, which allowed for the proper ordering of the preserved fragments.

Keywords: Cistercians; invitatories; Gregorian chant; Kraków

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Astratto

Lo scopo del presente articolo è quello di presentare il contenuto di un documento musicale recentemente rinvenuto nell'Archivio dell'Abbazia dei Cistercensi a Cracovia-Mogila. Si tratta di undici fogli di carta sciolti, raccolti in una cartella separata, privi di sigla, contenenti le melodie del salmo Venite e delle antifone invitatorie. I fogli risalgono molto probabilmente alla fine del XVI secolo e potrebbero aver fatto parte di un libro separato, l'Invitatoriale. L'articolo presenta il contesto storico e l'analisi del contenuto del documento, che ha permesso di ordinare correttamente i frammenti conservati.

Parole chiave: cistercensi; invitatoriale; canto gregoriano; Cracovia

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zawartości zabytku muzycznego niedawno odnalezionego w Archiwum Opactwa oo. Cystersów w Krakowie-Mogile. Jest to jedenaście luźnych papierowych kart, zebranych w osobnej teczce, nieopatrzonych sygnaturą, zawierających melodie do psalmu *Venite* i antyfony inwitatoryjne. Karty pochodzą najprawdopodobniej z końca XVI wieku i mogły być częścią osobnej księgi *Invitatoriale*. W artykule przedstawiono tło historyczne oraz analizę zawartości zabytku, która pozwoliła na właściwe uporządkowanie kolejności zachowanych fragmentów.

Słowa kluczowe: cystersi; invitatoriale; śpiew gregoriański; Kraków

*****

Nell'Archivio dell'Abbazia dei Padri Cistercensi di Mogiła si trovano undici fogli sciolti, raccolti in una cartella a parte e classificati come *Hymnarium? Invitatoria*. Qualcuno ha giustamente messo un punto interrogativo accanto al titolo *Hymnarium*. Il lettore attento avrà notato già da un'occhiata superficiale a questi fogli che non trasmettono alcun inno che giustifichi un tale nome per questa cartella, ma contengono dei frammenti con il testo del salmo 94 e delle antifone.

Lo scopo di questo articolo è quello di presentare il contenuto di questi fogli sciolti[2], che sono cartacei, recentemente scoperti nell'Archivio di Mogiła, e di

le fonti. • Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki" nr projektu NPRH/DN/SP/0162/2023/12, kwota dofinansowania 1 026 984,70 zł, całkowita wartość projektu 1 026 984,70 zł. • Pragniemy również złożyć podziękowania p. Paulinie Stark oraz o. Mateuszowi Kawie OCist z Archiwum Opactwa oo. Cystersów w Mogile za udostępnienie źródeł.

[2] La descrizone codicologica si trova nell'articolo Gionata Brusa, è stato inviato alla stampa sarà pubblicato nel 2026 sulle pagine dell'ABMK.

ordinare correttamente il susseguirsi dei brani, talvolta incompleti. Gli undici fogli sciolti sono composti da un totale di 22 frammenti, in quanto ciascuno degli undici fogli è stato tagliato a metà. Essi contengono melodie per il salmo 94 *Venite*, detto invitatorio, e antifone all'invitatorio. I fogli probabilmente risalgono alla fine del XVI secolo[3]. L'analisi del contenuto dei fogli "sconosciuti", intitolati come *Hymnarium*, ci porta a concludere che essi facevano piuttosto parte di un altro libro liturgico chiamato *Invitatoriale*.

L'articolo è suddiviso nelle seguenti tre parti:

1. undici fogli ritrovati del 'misterioso' manoscritto nel contesto storico generale dell'Abbazia di Mogiła;

2. *Invitatoriale* come libro liturgico;

3. il contenuto degli undici fogli dell'Archivio cistersense di Mogiła.

1. Undici fogli ritrovati del 'misterioso' manoscritto nel contesto storico generale dell'Abbazia cistersense di Mogiła

I cistercensi arrivarono in Polonia già nel XII secolo, molto probabilmente con lo scopo missionario di convertire la Rus' di Kiev pagana, la Pomerania e la Prussia[4]. I primi monasteri furono fondati già nel 1240, nel villaggio di Brzeźnica (l'odierna Jędrzejów), nell'allora diocesi di Cracovia, e a Łekno, in Wielkopolska, da monaci provenienti dall'abbazia di Morimond e dalla sua filiale di Altenberg[5]. L'Ordine cistercense si stava diffondendo rapidamente: all'inizio del XIV secolo erano stati fondati in totale ventisei monasteri maschili sul territorio del Regno polacco[6]. Solitamente riccamente dotate, le abbazie svolgevano un ruolo significativo nella vita economica, sociale e spesso politica locale.

L'abbazia cistercense di Mogiła è una delle poche fondazioni monastiche in terra polacca ancora esistenti. Secondo il cronista Jan Długosz, nel suo libro dei beneficiari della diocesi di Cracovia scritto nel 1440[7], i cistercensi arrivarono nella zona di Cracovia intorno al 1220, grazie agli sforzi di Wisław, figlio di Prandota della famiglia Odrowąż, e del vescovo di Cracovia Iwo Odrowąż. Inizialmente insediati a Prandocin, poi a Kacice, nel 1222 si stabilirono infine nel villaggio di Mogiła[8], sul fiume Dłubnia, dove sono rimasti fino ad oggi[9]. Il monastero cister-

[3] Cfr. J. Byczkowska-Sztaba, *Rękopisy i druki muzyczne z XVIII wieku w zbiorach Archiwum OO. Cystersów w Krakowie-Mogile*, Warszawa 2013, p. 11.

[4] Cfr. B. Maj, *Kulturotwórcza rola opactwa cysterskiego w Mogile w życiu państwa i narodu polskiego oraz społeczności lokalnej w XX i XXI wieku*, Kraków 2024.

[5] Cfr. I. Eberl, *Cystersi. Historia zakonu europejskiego*, Kraków 2011.

[6] Cfr. Maj, *Kulturotwórcza rola opactwa cysterskiego w Mogile*.

[7] Cfr. Joannis Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 3, Cracovia 1864, s. 420-423, https://rcin.org.pl/dlibra/publication/981/edition/8277/content (accesso: 5.03.2025).

[8] Oggi il villaggio di Mogiła fa parte del distretto di Nowa Huta, all'interno della città di Cracovia.

[9] Cfr. Eberl, *Cystersi*, p. 63.

cense di Mogila appartiene alla quinta linea dell'Ordine cistercense, che deriva dalla proto-abbazia di Morimond[10].

Seguendo l'esempio della famosa abbazia-madre Clairvaux o Chiaravalle (dal latino *Clara Vallis* – Valle Luminosa), le fu dato il nome di *Clara Tumba* – Tomba Luminosa[11]. La chiesa dell'abbazia ricevette oltre a un tipico patrocinio cistercense, cioè quello dell'Assunzione della Beata Vergine Maria, anche quello di san Venceslao – analogamente alla cattedrale di Cracovia, che è legata alla figura del fondatore del monastero, il vescovo Iwo Odrowąż. L'abbazia di Mogiła ha anche adottato lo stemma della famiglia Odrowąż, mentre la chiesa stessa ha funzionato come tomba di questa ricca famiglia fino al XVI secolo[12]. Per secoli, Mogiła rimase un centro importante della diocesi di Cracovia, mantenendo stretti contatti sia con la curia vescovile sia con l'Accademia di Cracovia, dove i monaci di Mogiła erano spesso docenti. L'abbazia fu frequentemente visitata dai re polacchi. Tra le figure di spicco che hanno lasciato un segno nella storia di Mogiła vi sono gli abati Erazm Ciołek (1474-1522) e Marcin Białobrzeski (1530-1586), nonché Stanisław Samostrzelnik (1480-1541), monaco, autore di miniature e dipinti policromi nella chiesa e nel monastero e Jan di Paradyż (1380-1464), teologo di spicco, autore di numerosi trattati e sermoni.

L'abbazia possedeva anche un ricco *scriptorium* e una biblioteca, il cui patrimonio librario purtroppo non si è conservato nella sua interezza fino ad oggi a causa di numerose invasioni e saccheggi[13]. Il "Catalogo dell'Archivio dell'abbazia cistersense di Mogiła", compilato nel 1919 dal prof. Kazimierz Kaczmarczyk e da p. Gerard Kowalski OCist, elenca solo manoscritti di musica polifonica del XVIII secolo. Per quanto riguarda le fonti con notazione di canto gregoriano, l'Archivio di Mogiła conserva un solo manoscritto liturgico risalente all'epoca tardo medievale, l'antifonario Sygn. 619, databile al sec. XV[14]. Di epoca più rcente sono tre antifonari del XVII secolo[15], nonché quattro processionali del XVII secolo[16] e uno del XVIII secolo[17]. La collezione di Mogiła comprende anche un innario del 1640[18], contenente sessantacinque inni latini – cistercensi e di altro tipo[19],

[10] Oltre a Mogiła, Lubiąż impiantò monasteri anche a Henryków e Kamieniec in Slesia. Cfr. ibidem, p. 65.

[11] Cfr. T. Węcławowicz, *Opactwo cystersów w Mogile. W rocznicę fundacji 1222-2022*, Kraków 2022, p. 12.

[12] Cfr. I. Kołodziejczyk, *Omodlone wiekami miejsce*, „Głos. Tygodnik nowohucki", (2000) nr 37 (492), p. 1.

[13] Cfr. *Katalog Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile*, oprac. K. Kaczmarczyk, G. Kowalski, Kraków 1919.

[14] *Antiphonarium Cisterciense*, sygn. 619.

[15] *Antiphonarium ordinis Cisterciensis, tomus secundus de tempore*, sygn. 640; *Antiphonarium Cisterciense de sanctis*, sygn. 707; *Antiphonarium Cisterciense de tempore ab Adventu usque ad dominicam Palmarum*, sygn. 708.

[16] *Processionale Cisterciense*, sygn. 709, 710; *Processionale ordinis Cisterciensis*, sygn. 747, 754.

[17] *Processionale ordinis Cisterciensis*, sygn. 811.

[18] *Hymni częścią s. zakonowi Cisterskiemu właśnie należące częścią tesz inszim z łacińskich na polskie przełożono*, sygn. 662.

[19] Cfr. *Katalog Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile*.

tradotti in lingua polacca. In quest'ultimo libro sono stati trovati ventidue frammenti sciolti di pagine cartacee di un altro manoscritto musicale-liturgico, non menzionato nel catalogo del 1919. Questi frammenti si trovano ora in una cartella separata, in appendice all'innario, senza attribuzione. Il più piccolo dei frammenti misura mm 156 × 98 e il più grande mm 160 × 100 Ogni frammento contiene canti scritti in notazione tardogotica su quattro righe, in inchiostro nero. Anche il testo liturgico è scritto in inchiostro nero, con solo alcune lettere iniziali scritte in inchiostro rosso.

L'analisi codicologica dei frammenti ci permette di concludere che essi costituiscono un totale di undici fogli dello stesso manoscritto. Ogni foglio è stato tagliato a metà, probabilmente per consentire ai frammenti di adattarsi e non sporgere oltre la copertina dell'innario, che misura 193 mm × 160 mm. Dopo il restauro per motivi di ordine, ogni frammento è stato numerato da 1r a 11v; la cartulazione è scritta a matita in uno degli angoli superiori per i frammenti provenienti dalla parte superiore della carta e in uno degli angoli inferiori per i frammenti provenienti dalla parte inferiore della carta.

Per quanto riguarda il contenuto, i fogli ricostruiti contengono i canti dell'*invitatorium* – il salmo *Venite exultemus Domino* – in cinque varianti melodiche, quattro delle quali parzialmente conservate, e ventidue antifone appropriate per un determinato giorno dell'anno liturgico, nel ciclo temporale e santorale. Molto probabilmente questi fogli facevano parte del libro liturgico denominato *Invitatoriale*.

2. *Invitatoriale* come libro liturgico

Solitamente l'invitatoriale costituiva una sezione dell'antifonario, o anche di un salterio innario, più raramente, un libro autonomo Contiene antifone o solo i loro *incipit* che vengono cantati con il salmo 94, il cosiddetto salmo invitatorio *Venite exultemus*. Le melodie del salmo differiscono per modalità e sono in relazione con l'antifona che le precede.

Il testo del salmo 94 *Venite exultemus Domino* è il seguente*:*

Venite exultemus domino iubilemus deo salutari nostro preoccupemus faciem eius in confessione et in psalmis iubilemus ei.

Quoniam deus magnus dominus et rex magnus super omnes deos quoniam non repellet dominus plebem suam quia in manu eius sunt omnes fines terre et altitudines montium ipse conspicit.

Quoniam ipsius est mare et ipse fecit illud et aridam fundaverunt manus eius venite adoremus et procidamus ante deum ploremus coram domino qui fecit nos quia ipse est dominus deus noster nos autem populus eius et oves pascue eius.

Hodie si vocem eius audieritis nolite obdurare corda vestra sicut in exacerbatione secundum diem tentationis in deserto ubi tentaverunt me patres vestri probaverunt et viderunt opera mea.

Quadraginta annis proximus fui generationi huic et dixi semper hi errant corde ipsi vero non cognoverunt vias meas quibus iuravi in ira mea si introibunt in requiem meam.

Gloria patri et filio et spiritui sancto sicut erat in principio et nunc et semper et in secula seculorum amen.

Il salmo invitatorio 94 *Venite exultemus Domino* viene cantato all'inizio dell'Ufficio notturno e funge da introduzione a taleora liturgica. Il salmo si trova insieme a un'antifona, che non viene eseguita solo prima e dopo il salmo invitatorio 94, ma può essere ripetuta tra diverse sezioni dello stesso salmo, una volta dall'inizio e una volta dalla metà. Si tratta di un relitto dell'antica pratica di alternare antifone e salmi o cantici, che era ancora praticata nella Chiesa romana nel XII secolo (*antiphonare*)[20]. Dopo il salmo veniva eseguito l'inno[21].

Il salmo invitatorio è cantato in unità di cinque frasi (strofe) e non è diviso in versetti. Il testo non proviene dal cosiddetto Salterio gallicano, utilizzato per la salmodia ordinaria, ma dal cosiddetto Salterio romano[22].

Le melodie del *Venite* presenti nei fogli esaminati appartengono a toni piuttosto semplici. Il primo *Venite* (f. 1r-3 r) – l'unico che si trova per intero sui frammenti esaminati – è scritto nel secondo tono, con il recitativo stabile sulla nota FA. Al contrario, il *Venite* successivo (f. 3r-3v e 8r-8v) presenta una delle caratteristiche fondamentali della melodia del salmo invitatorio: la variabilità del tono recitativo. Per questo motivo non si ha l'impressione di cantare un tono 'normale' come nei toni dei salmi ordinari. Le melodie del *Venite* sono piuttosto lunghe, ma possono essere accorciate o allungate a seconda della lunghezza del testo[23]. La formula melodica viene inoltre adattata ogni volta a un testo di 'strofa' diverso. A titolo di esempio, riportiamo l'analisi del secondo *Venite* del tono III, che si trova sui fogli 3r-3v, 8r-8v (fig. 1-2) con la sua trascrizione (fig. 3).

Nell'esempio riportato, si presenta la prima strofa del salmo 94, divisa in sezioni più piccole per notare più chiaramente il cambiamento di suono del recitativo.

Primo frammento: *Venite exultemus Domino* si basa sul suono DO (che è l'effettiva dominante del III tono).

---

[20] Cfr. J. Caldwell, *The Old Roman Invitatory*, in: *Cantus Planus. Papers read at the 12th meeting of the IMS Study Group, Lillafüred/Hungary, 2004. Aug. 23-28*, a cura di L. Dobszay, Budapest 2006, p. 231. Questa prassi è ancora presente nel sec. XV, ad esempio per gli invitatoria di Quaresima come sono descritti nel Libro Ordinario di Freising del 1414: **Ad matutinum** dominica de passione domini. **INV** *Hodie si vocem*. Et nota quod ad *Venite* deinceps solemus repetitionem invitatorii mutare, ita ut ad primum versum a medio, ad secundum autem a principio repetatur, et sic usque ad finem alternatur. Verbi gratia: Hoc die **INV** *Hodie si vocem*, cantor post invitatorium incipit **PS** *Venite exultemus*. Quo versu finito repetitio invitatorii incipitur per chorum a principio *Hodie*. Item cantor incipit versum *Quoniam deus*. Quo finito repetitio invitatorii per chorum incipitur *Nolite*. Item cantor incipit versum *Quoniam impius*. Repetitio invitatorii per chorum incipitur *Hodie si vocem* et chorus cantat invitatorium usque verbum *Sicut*. Ibi cantor incipit **PV** *Sicut in exacerbatione*. Finito versu per chorum repetitio *Nolite*. Item cantor cantat versum *Quadraginta*. Quo finito repetitio *Hodie si vocem*. Cfr. G. Brusa, *Der Liber ordinarius der Diözese Freising Eine textkritische Edition des mittelalterlichen Regelbuchs*, p. 59.

[21] Cfr. D. Hiley, *Western Plainchant. A Handbook*, Oxford 1993, p. 25.

[22] Il Salterio Romano è una traduzione del Salterio attribuito a san Girolamo, utilizzato nelle chiese di Roma e in altre parti d'Italia fino a Pio V (1566-1572), quando fu sostituito dal Salterio Gallicano. Quest'ultimo fu anch'esso compilato da san Girolamo nel 392 sulla base dell'*Exapla* di Origene. Il Salterio Gallicano divenne la base per i canti della Messa nel mondo franco. Cfr. ibidem, p. 362.

[23] Cfr. ibidem, p. 86-87.
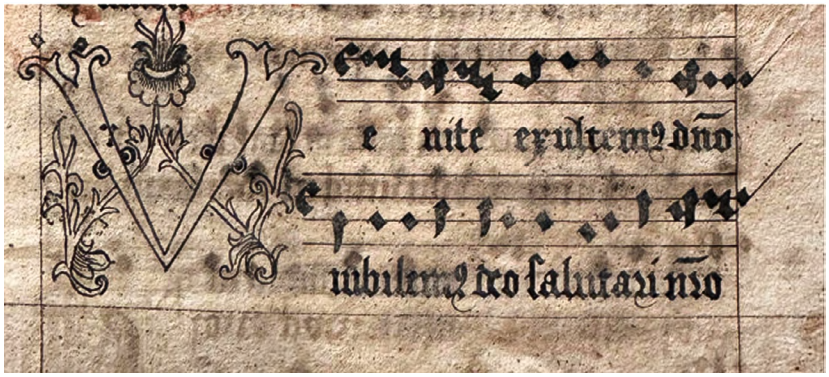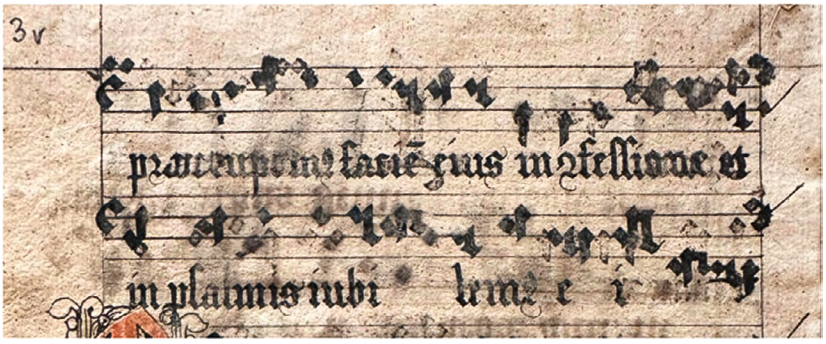
Fig. 1-2. Prima strofa *Venite* (f. 3r-3v) del manoscritto di Mogiła

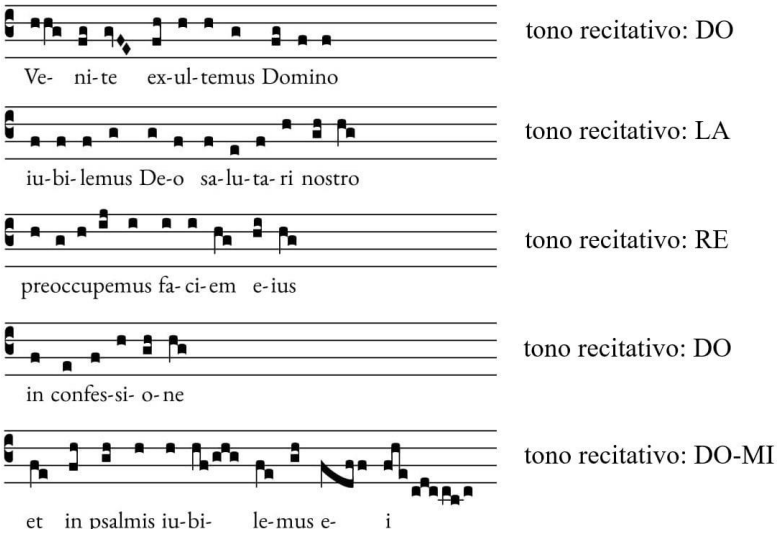

Fig. 3. Prima strofa *Venite* nella trascrizione, trasc. di Susi Ferfoglia

Secondo frammento: *iubilemus Deo salutari nostro* si basa sul suono LA.

Terzo frammento: *preoccupemus faciem eius* si basa sul suono RE.

Quarto frammento *in confessione* si basa sul suono DO.

Quinto frammento: *et in psalmis iubilemus ei* si basa su due suoni, DO e MI; quest'ultimo è anche il suono *finalis* del III tono.

In tutta la strofa si sente l'attrazione reciproca dei suoni LA e DO, che formano il 'centro' sonoro attorno al quale ruota l'intera melodia, fino ad arrivare al suono *finalis* MI alla fine della strofa. La melodia è scritta nel III tono, ma il suono variabile del recitativo rende questa semplice melodia più vicina al canto sillabico con un melisma finale che al tonosalmodico. Il materiale melodico è usato abbastanza liberamente.

3. Il contenuto di undici fogli dell'Archivio cistersense di Mogiła

Di seguito sono riportate due tabelle che illustrano il contenuto dei fogli esaminati. La prima (tabella 1) contiene un elenco dei canti disposti secondo la numerazione contemporanea, ossia il modo in cui i fogli sono conservati nell'Archivio di Mogiła. La seconda tabella (tabella 2), invece, presenta una ricostruzione dell'ordine originale dei canti basata sull'analisi del testo e del calendario liturgico. Inoltre, nella seconda tabella ogni canto è stato dotato di un numero identificativo tratto dalla banca dati *Cantus Database*[24] per collocare i singoli canti in un contesto europeo più ampio, di un numero di modus e di un commento sul calendario liturgico nel caso delle antifone. Il salmo *Venite exultemus Domino* è stato suddiviso in singole strofe, evidenziate nel manoscritto tramite l'utilizzo di iniziali. I canti che si sono conservati solo in frammenti sono contrassegnati nella tabella con tre puntini nella parentesi quadrata – a sinistra del titolo se manca l'inizio del canto, a destra se manca la parte finale.

Tabella 1. Ordine dei canti secondo la numerazione contemporanea

Nr carta	Incipit	Genere
1r	Gloria patri et filio	PS
1r-1v	Venite exultemus domino	PS
1v	Quoniam deus magnus	PS
1v-2r	Quoniam ipsius est mare	PS
2r-2v	Hodie si vocem eius	PS
2v-3r	Quadraginta annis proximus	PS
3r	Gloria patri et filio	PS
3r-3v	Venite exultemus domino	PS
3v	Quoniam deus magnus	PS
4r	(…) Quoniam deus magnus	PS
4r	Quoniam ipsius est mare	PS

[24] https://cantusdatabase.org (accesso: 25.03.2025).

Nr carta	Incipit	Genere
4v	Quoniam ipsius est mare	PS
4v	Hodie si vocem eius	PS
5r	Adoremus victoriosissimum regem Christum	A
5r	Ave Maria gratia plena	A
5v	Christum natum qui beatum	A
5v	Adoremus regem apostolorum	A
6r	(…) Hodie si vocem domini	A
6r	Adoremus dominum qui nos redemit	A
6r-6v	Ipsi vero non cognoverunt	A
6v	Alleluia, alleluia	A
6v	Alleluia, alleluia	A
6v-7r	Alleluia, alleluia	A
7r	Repleti sunt omnes	A
7r	Deum verum unum	A
7v	Venite ad me omnes qui laboratis	A
7v	Adoremus dominum qui fecit	A
7v	Adoremus victoriosissimum regem Christum	A
8r	Quoniam deus magnus	PS
8r	Quoniam ipsius est mare	PS
8v	Hodie si vocem eius	PS
8v	Quadraginta annis proximus (…)	PS
9r	Hodie si vocem eius	PS
9r	Quadraginta annis proximus	PS
9r-9v	Gloria patri et filio	PS
9v	Venite exultemus domino	PS
10r	Mirabilem deum in sanctis	A
10r	Ecce venit ad templum	A
10v	Iustus florebit in domo	A
10v	Regem praecursoris domini	A
11r	Christum regem regum	A
11r-11v	In honore Sanctae Annae	A
11v	Adoremus regem Christum	A
11v	In confessione laudis adoremus	A

Elaborazione di Katarzyna Danilewicz

Tabella 2. Ricostruzione dell'ordine originario dei canti

Nr carta	Incipit	Cantus ID	Modus	Calendario
1r	Gloria patri et filio	909030e	1T	
1r-1v	Venite exultemus domino	909030	2	
1v	Quoniam deus magnus	909030a	2	
1v-2r	Quoniam ipsius est mare	909030b	2	
2r-2v	Hodie si vocem eius	909030c	2	
2v-3r	Quadraginta anni proximus	909030d	2	
3r	Gloria patri et filio	909030e	2	
3r-3v	Venite exultemus domino	909030	3	
3v, 8r	Quoniam deus magnus	909030a	3	
8r	Quoniam ipsius est mare	909030b	3	
8v	Hodie si vocem eius	909030c	3	
8v	Quadraginta anni proximus (…)	909030d	3	
	LACUNAE			
4r	(...) Quoniam deus magnus	909030°	4**T	
4r-4v	Quoniam ipsius est mare	909030b	4	
4v, 9r	Hodie si vocem eius	909030c	4	
9r	Quadraginta annis proximus	909030d	4	
9r-9v	Gloria patri et filio	909030e	4	
9v	Venite exultemus domino	909030	7	
	LACUNAE			**Temporale**
6r	(...) Hodie si vocem domini	001085	4	Dominica de Passione
6r	Adoremus dominum qui nos redemit	100016	6	Hebdomada de Passione
6r-6v	Ipsi vero non cognoverunt	001092	2T	Dominica in Palmis
6v	Alleluia, alleluia	–	1T	In tempore Paschae
6v	Alleluia, alleluia	001023	7 (?)	In tempore Paschae
6v-7r	Alleluia, alleluia	001022	2	In tempore Paschae
7r	Repleti sunt omnes	001154	6	Dominica Pentecostes
7r	Deum verum unum	001061	2	De Trinitate
7v	Venite ad me omnes qui laboratis	a00654	1T	Corporis Christi
7v	Adoremus dominum qui fecit	001009	2	De Sapientia
				Sanctorale
7v, 5r	Adoremus victoriosissimum regem Christum	001019	7	Andreae

Nr carta	Incipit	Cantus ID	Modus	Calendario
5r	Ave Maria gratia plena	001042	4T	Conceptio Mariae
5v	Christum natum qui beatum	001048	4	Stephani
5v	Adoremus regem apostolorum	001013	4	Iohannis Apost.
10r	Mirabilem deum in sanctis	001105	4T	Innocentium
10r	Ecce venit ad templum	001072	4	Purificatio Mariae
10v	Iustus florebit in domo	001096	4	Benedicti
10v	Regem praecursoris domini	001140	3	Iohannis Baptistae
11r	Christum regem regum	001051	4	Petri et Pauli
11r-11v	In honore sanctae Annae	–	1	Annae
11v	Adoremus regem Christum	100019	4	De Corona Spinea
11v	In confessione laudis adoremus	100139	4	Bernardi

T = trasposizione

Elaborazione di Katarzyna Danilewicz

Conclusioni

Analizzando il contenuto dei brani e quello dei singoli canti, è stato possibile stabilire che la numerazione moderna non rispecchia l'ordine originale dei fogli. La successione proposta nella tabella riflette l'unità testuale, ma anche l'ordine dei brani all'interno dell'anno liturgico. Si può anche notare che i fogli che si sono conservati costituiscono solo una parte dell'*Invitatoriale*: mancano infatti i fogli, tra gli altri, con le antifone per l'Avvento, la Quaresima e molte altre feste del ciclo temporale e sanctorale. Anche i fogli con frammenti mancanti del salmo *Venite exultemus Domino* non si sono conservati. Le melodie dei canti scritti sui fogli in questione sono per lo più standard e si trovano in molte fonti liturgico-musicali più antiche. Esse coincidono, tra l'altro, con l'antifonario cistercense del XIII secolo di Lubiąż, BUWr I F 402, il che può dimostrare la provenienza cistercense dei fogli analizzati, nonché la stabilità della trasmissione del repertorio cistercense. Solo le due antifone *Alleluia* (f. 6v) e *In honore Sanctae Annae* (f. 11r-11v) non hanno concordanze con le fonti europee incluse nel database Cantus. È possibile che si tratti di un repertorio locale separato, ma la questione richiede una ricerca approfondita.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Studi

Brusa Gionata, *Der Liber ordinarius der Diözese Freising Eine textkritische Edition des mittelalterlichen Regelbuchs*, Purkersdorf 2020.

Byczkowska-Sztaba Joanna, *Rękopisy i druki muzyczne z XVIII wieku w zbiorach Archiwum Opactwa OO. Cystersów w Krakowie-Mogile*, Warszawa 2013.

Caldwell John, *The Old Roman Invitatory*, in: *Cantus Planus. Papers read at the 12th meeting of the IMS Study Group, Lillafüred/Hungary, 2004. Aug. 23-28*, ed. L. Dobszay, Budapest 2006, p. 231-258.

Eberl Immo, *Cystersi. Historia zakonu europejskiego*, Kraków 2011.

Hiley David, *Western Plainchant. A Handbook*, Oxford 1993.

Katalog Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile, oprac. K. Kaczmarczyk, G. Kowalski, Kraków 1919.

Maj Bernadetta, *Kulturotwórcza rola opactwa cysterskiego w Mogile w życiu państwa i narodu polskiego oraz społeczności lokalnej w XX i XXI wieku*, Kraków 2024.

Węcławowicz Tomasz, *Opactwo cystersów w Mogile. W rocznicę fundacji 1222-2022*, Kraków 2022.

Sitografia

Długosz Joannis, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 3, Cracovia 1864, https://rcin.org.pl/dlibra/publication/981/edition/8277/content (accesso: 25.03.2025).

Kołodziejczyk Iwo OCist, *Omodlone wiekami miejsce*, „Głos. Tygodnik nowohucki", (2000) nr 37 (492), p. 1, 9, https://mogila.cystersi.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=46:omodlone-wiekami-miejsce&catid=36:historia&Itemid=80 (accesso: 08.10.2025).

www.cantusdatabase.org (accesso: 25.03.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18969

KS. JERZY GOCKO SDB* – LUBLIN

„SEMINARE. POSZUKIWANIA NAUKOWE" – GENEZA, PROFIL TEMATYCZNY I ŚRODOWISKO NAUKOWE W POCZĄTKOWYM OKRESIE ISTNIENIA (1975-1987/88). W PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE POWSTANIA CZASOPISMA

SEMINARE. LEARNED INVESTIGATIONS – ORIGINS, THEMATIC PROFILE, AND SCIENTIFIC ENVIRONMENT IN THE EARLY YEARS (1975–1987/88). ON THE FIFTIETH ANNIVERSARY OF THE JOURNAL'S FOUNDATION

Abstract

The article discusses the origins, thematic profile and scientific environment of the Salesian scientific journal *Seminare. Learned and Pastoral Investigations* (since 2004, vol. 20: *Learned Investigations*) in the first stage of its development, covering the years 1975–1987/1988 (vol. 1–9). This reflection was motivated by the fiftieth anniversary of the periodical, which prompts us to look back – not only to record the facts, but also to capture the atmosphere and dynamics of its beginnings. The first part presents the circumstances surrounding the creation of the magazine in the Salesian community, along with the conditions that influenced its form, using historical analysis and preserved documents. Next, the process of forming the pastoral profile of the journal was presented, based on bibliometric analysis, as well as the way in which the editorial team gradually became more inviting to authors from outside the original circle. The final part of the study is an attempt at a comprehensive classification of scientific articles from the period under review according to the main fields of science and disciplines, in accordance with the current *Classification of Fields and Disciplines of Science and Disciplines of the Arts*, while taking into account a more detailed division within the theological sciences, as proposed in the *Sapientia Christiana*

* Ks. Jerzy Gocko SDB – prof. nauk teologicznych, Instytut Nauk Teologicznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: jerzy.gocko@kul.pl
https://orcid.org/0000-0002-6513-5681

apostolic constitution. The analysis confirmed the clear predominance of publications with a theological and pastoral profile, which accurately reflect the pastoral priorities of the Church in Poland in the post-conciliar era, particularly in the areas of catechesis, youth ministry and family ministry. The presence of texts devoted to Salesian spirituality is also significant, as they gave the magazine its distinctive character and played an essential role in shaping Salesian identity and spiritual formation.

Keywords: *Seminare. Learned Investigations*; scientific journals; bibliometrics; pastoral theology; Salesian spirituality; Salesians; Francis de Sales Scientific Society

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat genezy, profilu tematycznego oraz środowiska naukowego salezjańskiego czasopisma naukowego „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" (od 2004 roku, t. 20 – *Poszukiwania naukowe*) w pierwszym etapie jego rozwoju, obejmującym lata 1975-1987/1988 (t. 1-9). Impulsem do tej refleksji stało się pięćdziesięciolecie periodyku, które skłania do spojrzenia wstecz – nie tylko po to, by odnotować fakty, ale również, by uchwycić klimat i dynamikę jego początków. W pierwszej części, korzystając z analizy historycznej oraz zachowanych dokumentów, przedstawiono okoliczności powstania pisma w środowisku salezjańskim wraz z uwarunkowaniami, które wpływały na jego kształt. W dalszej kolejności, w oparciu o analizę bibliometryczną, ukazano proces formowania się pastoralnego profilu czasopisma, a także sposób, w jaki redakcja stopniowo otwierała się na autorów spoza pierwotnego kręgu. Końcowa część opracowania to próba całościowej klasyfikacji artykułów naukowych z badanego okresu według głównych dziedzin nauki i dyscyplin, w zgodzie z aktualną *Klasyfikacją dziedzin i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych*, z jednoczesnym uwzględnieniem bardziej szczegółowego podziału w obrębie nauk teologicznych, zaproponowanego w konstytucji apostolskiej *Sapientia Christiana*. Analiza potwierdziła wyraźną przewagę publikacji o profilu teologiczno-pastoralnym, dobrze odzwierciedlających priorytety duszpasterskie Kościoła w Polsce w epoce posoborowej, szczególnie w obszarze katechizacji, duszpasterstwa młodzieży i rodzin. Nie bez znaczenia pozostaje również obecność tekstów poświęconych duchowości salezjańskiej, które nadawały pismu rozpoznawalny charakter i odgrywały ważną rolę w kształtowaniu salezjańskiej tożsamości oraz formacji duchowej.

Słowa kluczowe: „Seminare. Poszukiwania naukowe"; czasopisma naukowe; bibliometria; teologia pastoralna; duchowość salezjańska; salezjanie; Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego

*****

Rok 2025 to pięćdziesiąta rocznica ukazania się pierwszego tomu czasopisma naukowego „Seminare. Poszukiwania naukowe" – periodyku, który od początku swego istnienia odgrywa istotną rolę w środowisku salezjańskim oraz wnosi znaczący wkład w rozwój nauki w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem teologii, humanistyki i nauk społecznych. Jubileusz to doskonały moment, by przypomnieć genezę i początki czasopisma. To także okazja do przedstawienia ewolucji jego profilu, danych bibliometrycznych o autorach, trendów tematycznych i głównych dziedzin w ciągu półwiecza.

Taki był pierwotny zamysł autora. Jednak kwerendy przeprowadzone w obu salezjańskich archiwach inspektorialnych w Warszawie i Krakowie oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a także wywiady z ostatnimi żyjącymi świadkami początków czasopisma – zwłaszcza z ks. Stanisławem Wilkiem SDB – ujawniły szereg cennych dokumentów i faktów dotyczących jego powstania i pierwszego okresu działalności. Lata 1975-1987/1988 – przy czym ostatnia data odpowiada formie roku wydania umieszczonej na okładce tomu dziewiątego – obejmują okres publikacji pierwszych dziewięciu tomów. Był to czas kształtowania się zarówno naukowej tożsamości pisma, jak i środowiska skupionego wokół redakcji. Z jednej strony środowisko to nadawało pismu zarówno naukowy, jak i pastoralny charakter, z drugiej zaś – stopniowo wychodziło poza wymiar salezjański, stając się przestrzenią debaty dla autorów z różnych ośrodków w kraju i za granicą.

Początki „Seminare" wpisują się w szerszy kontekst dziejów prasy katolickiej i wydawnictw kościelnych w PRL, ale wyróżnia je specyfika wynikająca z faktu, że periodyk został założony w zgromadzeniu zakonnym, którego zasadniczym charyzmatem nie była działalność naukowa. Warto podkreślić, że czas powstania i rozwoju czasopisma przypadał na okres kolektywistycznego totalitaryzmu w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. System ten charakteryzował się ścisłą kontrolą nie tylko działalności wydawniczej, ale także wielu innych obszarów życia instytucji, w tym Kościoła katolickiego. Obejmowała ona nie tylko wymóg uzyskania zgody na publikację, lecz także nadzór nad formą, objętością i częstotliwością wydawania, ponadto przydział papieru, dostęp do drukarni i kontrolę dystrybucji.

Analiza historyczna i bibliometryczna początkowego okresu działalności „Seminare" przedstawiona w niniejszym opracowaniu została pomyślana jako *case study* (studium przypadku). Taka perspektywa pozwala nie tylko odtworzyć fakty, lecz także ukazać kontekst i dynamikę rozwoju jednego z nielicznych czasopism naukowych powstałych w latach 70. XX wieku, które nie były powiązane z organizacjami uwikłanymi we współpracę z systemem totalitarnym[1]. Periodyk ten pomyślnie przeszedł okres transformacji ustrojowej i kontynuuje działalność, rozwijając profil tematyczny oraz dostosowując się do nowych wymogów prawnych i kryteriów ewaluacji naukowej.

[1] Archiwum Akt Nowych, Zespół 1102, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, sygn. 3199, Publikacje nieperiodyczne i periodyki o charakterze naukowym wydawane w latach 1975-1978. Opracowania, recenzje, notatki, wykazy, k. 18-24.

Zakres czasowy badań wyznaczają z jednej strony (pod względem merytorycznym) pierwsze zamysły powołania pisma w środowisku wykładowców salezjańskich seminariów duchownych i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (początek lat 70.), a z drugiej rok 1988 – wydanie dziewiątego, jubileuszowego tomu z okazji setnej rocznicy śmierci św. Jana Bosko. Był to ostatni tom przed wznowieniem publikacji w 1994 roku.

Szczegółowa analiza dokumentów pozwala odtworzyć zarówno procedury konieczne do powstania i działania czasopisma w tym okresie – trudne dziś do wyobrażenia – jak i przykłady kreatywnego dostosowywania się do restrykcyjnych przepisów. Wielokrotne próby rozszerzenia działalności wydawniczej Towarzystwa Salezjańskiego, powołania Wydawnictwa Salezjańskiego czy starania o nowe tytuły („Pokłosie Salezjańskie", „Ziarna") dobrze ilustrują realia funkcjonowania kościelnych instytucji wydawniczych w PRL. W analizie uwzględniono m.in. kontekst powstania periodyku, strukturę tematyczną publikacji, dominujące dziedziny i dyscypliny naukowe, a także rolę wybitnych postaci z Polski i zagranicy, które nadały mu rozpoznawalny profil. Szczególne znaczenie ma fakt, że „Seminare" od początku łączyło wysoki poziom merytoryczny z wyraźnym ukierunkowaniem na potrzeby duszpasterzy, co pozostaje zgodne z jego pierwotną misją.

1. Geneza i powstanie czasopisma „Seminare"

Czasopismo powstało w środowisku polskich salezjanów w pierwszej połowie lat 70. XX wieku. Było owocem posoborowych kapituł inspektorialnych obu prowincji Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce – Inspektorii św. Stanisława Kostki w Łodzi oraz Inspektorii św. Jacka w Krakowie. Warto odnotować, że pierwszym udokumentowanym świadectwem dyskusji nad projektem pisma była Kapituła Specjalna Inspektorii św. Stanisława Kostki, obradująca w lutym 1973 roku w Lądzie nad Wartą[2]. Inicjatywę rozwoju tego przedsięwzięcia podjął ówczesny inspektor Inspektorii św. Jacka ks. Augustyn Dziędziel. Po konsultacjach w środowiskach lubelskich powierzył on prace przygotowawcze ks. Mieczysławowi Majewskiemu[3] z tejże inspektorii[4].

Prace nad powołaniem nowego czasopisma podjęto niezwłocznie przy okazji przygotowywania publikacji z okazji 75-lecia obecności salezjanów na ziemiach polskich – szeroko zakrojonego projektu realizowanego wspólnie przez obie inspektorie[5]. Koordynował go komitet redakcyjny złożony z salezjanów Inspektorii

[2] Kwestie te zostały ujęte w uchwałach kapituły inspektorialnej dotyczących Inspektorialnego Ośrodka Przekazu Społecznego, którego jednym z celów było gromadzenie i udostępnianie dorobku naukowego współbraci. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Warszawskiej (dalej: ASIW), Towarzystwo Salezjańskie, Inspektoria św. Stanisława Kostki, Uchwały kapituły inspektorialnej (Ląd, 3-11 lutego 1973), Łódź 1973 (mps), nr 38-40.

[3] P. Mąkosa, *Majewski Mieczysław*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 4-5.

[4] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Protokół z posiedzenia grupy autorów „Księgi Pamiątkowej" ku uczczeniu 75. rocznicy przybycia Salezjanów na ziemie polskie.

[5] *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974.

św. Stanisława Kostki: ks. Remigiusza Popowskiego[6] (przewodniczący), ks. Stanisława Wilka[7] (sekretarz) oraz ks. Mariana Lewki[8]. Podczas regularnych spotkań komitetu poruszano także kwestie związane z powstaniem czasopisma naukowego, o czym świadczą zachowane protokoły. Koszty przygotowania pierwszego tomu „Seminare" częściowo rozliczono w ramach budżetu księgi pamiątkowej[9]. Prawdopodobnie fakt, że redaktorzy tej księgi pochodzili z Inspektorii św. Stanisława Kostki, sprawił, iż głównym miejscem prac nad powstaniem pisma – a później także jego redagowania – stała się wspólnota salezjańska przy ul. Szymonowica w Lublinie, należąca do tej inspektorii.

Szczególną aktywność w tym zakresie wykazywał ks. M. Lewko, wspierany przez ks. R. Popowskiego. Po latach, w okolicznościowym wspomnieniu, ks. Henryk Skorowski, redaktor naczelny pisma w latach 1997-2006, napisał o nich jako o tych, którzy w pierwszym okresie istnienia „Seminare" „(…) tworzyli jego oblicze i wizję, środowisko naukowe skupione wokół czasopisma oraz kulturę intelektualną"[10]. To prawdopodobnie właśnie ks. Popowski, jako filolog klasyczny, zaproponował nazwę czasopisma – „Seminare" – odwołującą się do łacińskiego czasownika *seminare*, pochodzącego od rzeczownika *semen* (ziarno, nasienie). Czasownik ten oznacza dosłownie „siać nasienie" czy „sadzić", ale bywa także używany w znaczeniu przenośnym: „rozsiewać prawdę" (*seminare veritatem*) czy „siać niezgodę" (*seminare discordiam*). Autorem projektu okładki i stron tytułowych był ks. Lewko, który wykonał również większość prac korektorsko-edytorskich przy pierwszych dziewięciu tomach (1975-1987/1988).

Niełatwe starania o uzyskanie zezwoleń na publikację księgi pamiątkowej, m.in. Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, oraz związane z pozyskaniem niezbędnego deputatu papieru okazały się swoistym „poligonem doświadczalnym" dla przyszłej działalności wydawniczej czasopisma. W latach 1975-1988 poszczególne tomy „Seminare" były traktowane przez władze PRL nie jako wydawnictwo ciągłe, lecz jako oddzielne publikacje książkowe, które za każdym razem musiały przechodzić pełną procedurę uzyskania zgody na druk (il. 1)[11].

---

[6] A. Budzisz. *Curriculum vitae prof. Remigiusza Popowskiego*, „Roczniki Humanistyczne", 54-55 (2006/2007) z. 3, s. 5-12.

[7] *Wilk Stanisław*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, s. 535-534.

[8] W. Kaczmarek, *Lewko Marian*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 908-909.

[9] ASIW, teczka: Wydawnictwo, R. Popowski, Rozliczenie z budżetu Księgi Pamiątkowej 75-lecia działalności salezjanów w Polsce z dnia 11 października 1974; H. Jacenciuk, Pokwitowanie z dnia 3 września 1975.

[10] H. Skorowski, *Tworzyli „Seminare"*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" (dalej: Seminare), 19 (2003) s. 5.

[11] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Pismo ks. Stanisława Styrny, inspektora Inspektorii św. Stanisława Kostki z dnia 29 listopada 1976 roku do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Urzędu do Spraw Wyznań oraz Naczelnego Zarządu Wydawnictw dotyczące zgody na wydanie drugiego rocznika (tomu) „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" w formacie B5, objętości 21 ark. wyd., nakładzie 1500 egz.

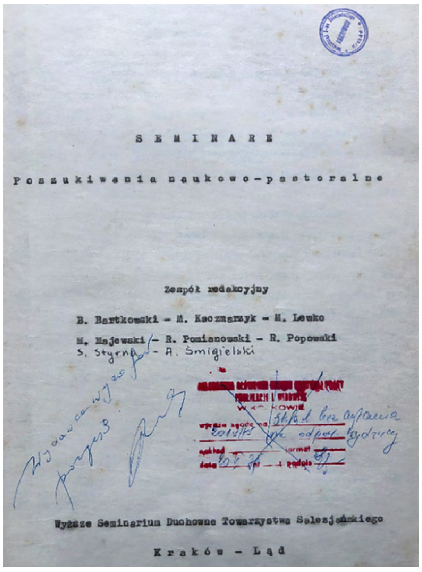

S E M I N A R E

Poszukiwania naukowo-pastoralne

Zespół redakcyjny

B. Bartkowski – M. Kaczmarzyk – M. Lenko

M. Majewski – R. Pomianowski – R. Popowski

S. Stycznik – A. Smigielski

Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego

Kraków – Łąd

Il. 1. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej, bez sygn., „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne”, 1 (1975), maszynopis złożony do Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie (zgoda z dnia 20.05.1975)

Było to konsekwencją faktu, że zgromadzenie otrzymało zgodę wyłącznie na wydawanie pozycji książkowych[12].

Sytuacja uległa zmianie po 1989 roku, gdy zniesiono zezwolenia koncesyjne na prowadzenie działalności wydawniczej i limity przydziału papieru. Wówczas periodyk mógł się ukazywać jako wydawnictwo ciągłe – oznaczenia tomów w tej formie pojawiły się dopiero po wznowieniu publikacji w 1994 roku.

Drugim ważnym impulsem – jeśli nie dla samego powstania, to z pewnością dla kontynuacji wydawania „Seminare” w pierwszym okresie – były intensywne działania obu inspektorii salezjanów oraz Inspektorii Córek Maryi Wspomożycielki (sióstr salezjanek), koordynowane przez inspektorat w Łodzi, mające na celu uzyskanie formalnego pozwolenia na prowadzenie działalności wydawniczej. We wrześniu 1975 roku Rada Inspektorialna Inspektorii św. Stanisława Kostki powołała Komitet Wydawniczy Inspektorii jako realizację zaleceń kapituły inspektorialnej, odbytej w dniach 3-7 lutego tegoż roku w Czerwińsku. Powołanie komitetu pod przewodnictwem ks. Stefana Prusia nadało nowej dynamiki staraniom o powołanie Wydawnictwa Salezjańskiego[13]. Na kanwie spraw związanych z wydawnictwem i planów wydawniczych omawiano także kwestie dotyczące „Seminare”, redakcji czasopisma oraz jego treści[14].

W informacji przekazanej ks. Stanisławowi Rokicie, delegatowi przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego dla Inspektorii Polskich, ks. Stefan Pruś potwierdził udział Inspektorii św. Stanisława Kostki w druku pierwszego tomu „Seminare”, określając czasopismo jako „organ seminariów salezjańskich”, który miał się wkrótce ukazać – publikacja była już po składzie i łamaniu[15]. Ostateczną

[12] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Pismo ks. Zdzisława Wedera, inspektora Inspektorii Stanisława Kostki z dnia 8 grudnia 1988 roku do Stanisława Kosickiego, Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk w sprawie zezwolenia na wydawanie przez Wydawnictwo Salezjańskie czasopisma pod tytułem „Ziarna”.

[13] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Naczelny Zarząd Wydawnictw, Zezwolenia z dnia 19.07.1976 na prowadzenie działalności wydawniczej przez Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi.

[14] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Sprawozdanie ks. Antoniego Rafałki z posiedzenia przedstawicieli trzech Inspektorii Salezjańskich na temat „Wydawnictwa” (Łódź, 29.10.1976).

[15] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Informacja ks. dra Stefana Prusia, Przewodniczącego Komitetu Wydawniczego dla ks. Stanisława Rokity, Delegata Księdza Generała, na temat działalności Komitetu Wydawniczego Inspektorii św. Stanisława Kostki z dnia 5 stycznia 1976 roku.

zgodę na działalność wydawniczą Inspektorat w Łodzi uzyskał od Naczelnego Zarządu Wydawnictw 19 lipca 1976 roku, a od Ministra Kultury i Sztuki – 11 października tego samego roku[16]. W piśmie do Naczelnego Zarządu Wydawnictw z 20 marca 1976 roku o pozwolenie na działalność wydawniczą znalazła się m.in. wzmianka o planowanym periodyku naukowym – organie salezjańskich seminariów duchownych w Krakowie i Lądzie oraz inspektoratu sióstr salezjanek[17].

Jest prawdopodobne, że dyskusje nad planami nowego czasopisma toczyły się również w ramach prac nad nowym profilem periodyku „Nostra", który początkowo pełnił funkcję wewnętrznego, nieregularnego biuletynu Inspektorii św. Jacka w Krakowie. Podczas wspólnego posiedzenia Rad Inspektorialnych obu inspektorii 16 października 1969 roku pojawiła się propozycja przekształcenia „Nostry" w międzyinspektorialny biuletyn informacyjny dla salezjanów z Polski. Pomysł był rozwijany na kolejnych spotkaniach redakcji[18].

O tym, że w trakcie tych prac mogła się pojawić kwestia salezjańskiego czasopisma naukowego, świadczą zachowane dokumenty – program i protokół posiedzenia redakcji „Nostry" z 26-27 marca 1973 roku. W ramowym programie, w części końcowej, znalazł się punkt „Studia Salezjańskie", a w protokole, w rubryce „Informacje naukowo-pastoralne" – określenie bezpośrednio nawiązujące do drugiej części tytułu przyszłego pisma: „Poszukiwania naukowo-pastoralne".

2. Charakterystyka parametrów wydawniczych i składu redakcji (1975-1988)

W pierwszym okresie istnienia „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" (t. 1-9) zachowano jednolity model wydawniczy zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i edytorskim. Wydawcą były wyższe seminaria duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie oraz w Lądzie nad Wartą, a w skład zespołów redakcyjnych poszczególnych roczników wchodzili wyłącznie salezjanie. Z formalnego punktu widzenia periodyk nie miał statusu wydawnictwa ciągłego. Każdy rocznik wymagał osobnej zgody na druk, a czasopismo nie posiadało także stałego numeru ISSN. Numer 1232-8766 nadano dopiero po wznowieniu publikacji w 1994 roku, już po upadku systemu totalitarnego.

O ciągłości tytułu świadczyła spójna szata graficzna. Projekt okładki, stron tytułowych oraz układu typograficznego wszystkich tomów opracował ks. Marian Lewko SDB, który nie tylko przygotowywał stronę wizualną, ale także zajmował się redakcją naukową, edycją oraz bieżącym zarządzaniem pismem. Wraz

[16] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zezwolenie nr 16R/W/1976 z dnia 11 października 1976 roku udzielone Inspektoratowi Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi na prowadzenie działalności wydawniczej w zakresie określonym w corocznych planach wydawniczych do 31 grudnia 1980 roku.

[17] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Pismo z dnia 20 marca 1976 roku adresowane do Naczelnego Zarządu Wydawnictw, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17 w Warszawie podpisane przez inspektorkę salezjanek s. Stefanię Blecharczyk oraz inspektorów salezjańskich ks. Augustyna Dziędziela i Feliksa Żołnowskiego.

[18] Szerzej na temat genezy i historii salezjańskiego periodyku „Nostra": J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2007, s. 356-359.

z ks. Mieczysławem Majewskim SDB należał do zespołu redakcyjnego przez cały początkowy okres wydawania. Od tomu 5 (1981) do roku 1988 pełnił funkcję redaktora naczelnego. Redakcja mieściła się w Lublinie, początkowo przy ul. Szymonowica, a następnie przy ul. Pawłowa 34. Następca ks. Lewki, ks. Ryszard Rubinkiewicz SDB nie zdołał wydać żadnego tomu. Czasopismo wznowiło działalność w roku 1994 pod nową redakcją, opartą na pracownikach Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i wspólnocie salezjańskiej w Łomiankach.

Zmiany w składzie redakcji polegały na stopniowym przechodzeniu od szerokiego, kolegialnego zespołu w pierwszych tomach do bardziej zwartej struktury w latach 80. Redakcję tomu 1 (1975) tworzył dziewięcioosobowy zespół, złożony z wykładowców seminariów w Krakowie i Lądzie oraz pracowników KUL. Od tomu 2 (1977) dołączono nowych członków i wprowadzono kategorię „stałej współpracy" (ks. Franciszek Pytel SDB, ks. Stefan Pruś SDB). Ksiądz F. Pytel, mający jako wiceprzewodniczący Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" szerokie znajomości w kręgach rządowych, pośredniczył w uzyskiwaniu pozwoleń od Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Urzędu do Spraw Wyznań oraz Naczelnego Zarządu Wydawnictw[19], zaś ks. S. Pruś jako dyrektor powstałego Wydawnictwa Salezjańskiego, które od tomu 2 pojawiało się w stopce wydawniczej „Seminare", upoważniony był do załatwiania wszystkich spraw związanych z jego działalnością i funkcjonowaniem[20]. Od tomu 5 (1981) skład redakcji zmniejszono, najpierw do sześciu osób, następnie do czterech (tomy 6-8), a w tomie 9 (1987/1988) do trzyosobowego zespołu. Było to wyraźnym uproszczeniem struktury i przejściem w kierunku modelu bardziej scentralizowanego, typowego dla periodyków o ugruntowanej formule.

Objętość tomów wahała się od 192 stron (1981, t. 5) do 344 (1978, t. 2). W przeliczeniu dawało to 11,8-21 arkuszy wydawniczych, czyli 12-21,5 arkuszy drukarskich. Wysokość nakładu dla dwóch pierwszych tomów (1000 egzemplarzy) została podniesiona od tomu 3 (1978) o osobno rejestrowany dodruk 150 egzemplarzy. Podobną praktykę stosowano także w latach późniejszych. Nakład tomu 9 (1987/1988), ostatniego w badanym okresie, zwiększono do 1500 egzemplarzy plus dodruk 150 egzemplarzy, co prawdopodobnie wiązało się z pozyskaniem dodatkowych zgód i deputatu papieru w związku z jubileuszem 100. rocznicy śmierci św. Jana Bosko, założyciela Towarzystwa Salezjańskiego. Druk wszystkich roczników realizowano w Zakładach Graficznych „Tamka" w Warszawie, na papierze sat. kl. III-V o gramaturze 70 g (format 70 × 100 cm). Łączny nakład roczników wydanych w latach 1977-1988 wyniósł 10 550 egzemplarzy. Nieregularność ukazywania się kolejnych roczników była zapewne związana z przeciąganiem się uzyskania stosownych pozwoleń, trudnościami w pozyskaniu papieru oraz długością cyklu wydawniczego, liczonego od oddania do składu do ukończenia druku, wynoszącego od 7 aż do 13 miesięcy, jak miało miejsce w przypadku tomu 8 (1986). Według sporządzonych przez ks. Prusia sprawozdań z działalności Wydawnictwa Salezjańskiego na druk

[19] J. Pietrzykowski, *Praca polskich salezjanów w duszpasterstwie polonijnym na terenie Berlina w latach 1967-2017*, „Seminare. Poszukiwania naukowo--pastoralne", 39 (2018) nr 2, s. 164.

[20] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Pismo ks. insp. Wojciecha Szulczyńskiego z dnia 2 września 1979 r. do ks. dr. Stefana Prusia w sprawie mianowania go dyrektorem Wydawnictwa Salezjańskiego.

każdego z dwóch pierwszych roczników „Seminare" o nakładzie 1000 egzemplarzy przeznaczono 150 kg papieru oraz 35 kg kartonu[21].

W tomach 1-2 (1975-1977) spis treści publikowano w języku polskim, a tytuły tłumaczono na jeden z języków kongresowych, zgodnie z językiem streszczenia zamieszczanego na końcu artykułu. Od tomu 3 (1979) tytuły i streszczenia ukazywały się już w języku angielskim. Informacja o tłumaczeniach z języka angielskiego (Adam Pasicki) pojawia się w dokumentacji tomu 9 (1987/1988).

Podsumowując, w latach 1975-1988 „Seminare" było periodykiem stabilnym organizacyjnie i konsekwentnym w polityce wydawniczej, a jednocześnie potrafiło elastycznie reagować na rosnące zainteresowanie czytelników. Umiarkowane wahania objętości, zwiększanie nakładu i stopniowa profesjonalizacja redakcji odzwierciedlają proces dojrzewania pisma, które – zachowując swoje salezjańskie korzenie – systematycznie poszerzało zasięg i prestiż naukowy.

3. Autorzy publikujący w pierwszym okresie wydawania „Seminare" (1975-1988)

We wstępie do tomu 1 „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" (1975) obaj ówcześni inspektorzy salezjańscy ks. Augustyn Dziędziel i ks. Feliks Żołnowski określili nowe czasopismo jako wkład Zgromadzenia Salezjańskiego w rozwój kultury religijnej Kościoła w Polsce[22]. Nie dziwi więc, że wśród autorów inauguracyjnego tomu znaleźli się wyłącznie salezjanie – wykładowcy seminariów w Krakowie i Lądzie nad Wartą oraz pracownicy naukowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a tematy opublikowanych artykułów odzwierciedlały ich specjalistyczne zainteresowania naukowe. Podobnie było w przypadku tomu 3 (1978). Z czasem jednak krąg autorów stopniowo poszerzał się o naukowców spoza zgromadzenia – zarówno duchownych, jak i świeckich.

Już w tomie 2 (1977) opublikowano cztery teksty przedstawicieli innych środowisk, w tym jeden autorstwa salezjanki s. Alicji Wilczko CMW[23]. W tomie 4 (1979) ukazał się pierwszy artykuł autora zagranicznego – Hansjürgena von Mallincrodta z Niemiec[24].

W całym badanym okresie (1975-1988), obejmującym dziewięć roczników pisma, swoje teksty opublikowało w nim 64 autorów: 41 salezjanów, 11 kapłanów diecezjalnych, 7 przedstawicieli innych zakonów (w tym 2 salezjanki) oraz 5 autorów świeckich, w tym 1 kobieta – Halina Wistuba[25]. Pięciu autorów pochodziło z zagranicy: po dwóch z Włoch i Niemiec oraz jeden z Francji. Łącznie w tym

[21] ASIW, teczka: Wydawnictwo, Wykaz drukowanych książek za lata 1975-1977.

[22] A. Dziędziel, F. Żołnowski, *Słowo wstępne*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 1 (1975) s. 5.

[23] A. Wilczko, *Katecheza wychowująca do świadectwa wiary*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 2 (1977) s. 49-73.

[24] H. von Mallincrodt, *Z teologii doświadczenia*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) s. 29-38.

[25] H. Wistuba, *Pierwsze odniesienia małego dziecka do Boga*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) s. 169-178; taż, *Wokół różnych aspektów inkulturacji katechezy*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 6 (1983) s. 193-203.

Wykres 1. Udział procentowy autorów według afiliacji w latach 1975-1988 (t. 1-9)

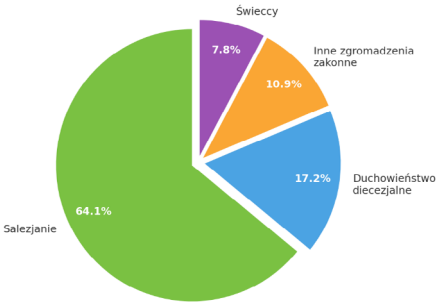

Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Udział procentowy publikacji według afiliacji w latach 1975-1988 (t. 1-9)

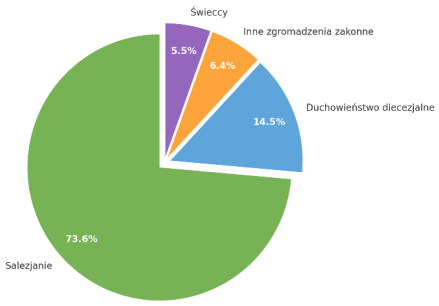

Źródło: opracowanie własne

czasie ukazało się 110 rozpraw naukowych, z czego 81 zostało napisanych przez salezjanów, 16 przez księży diecezjalnych, 7 przez przedstawicieli innych zgromadzeń zakonnych oraz 6 przez autorów świeckich.

Analiza afiliacji (wykresy 1-2)[26] pokazuje wyraźną dominację salezjanów (SDB), którzy odpowiadali za największą liczbę opublikowanych tekstów. Istotny udział mieli również kapłani diecezjalni, a mniejszy – inne zgromadzenia zakonne, m.in. pallotyni (SAC), dominikanie (OP), paulini (OSPPE), franciszkanie konwentualni (OFMConv), Misjonarze Świętej Rodziny (MSF) czy Córki Maryi Wspomożycielki (CMW). Najmniej liczną grupę stanowili autorzy świeccy, których wkład miał przeważnie charakter specjalistyczny lub uzupełniający główny nurt tematyczny pisma.

Spośród 64 twórców najbardziej aktywny był ks. Mieczysław Majewski SDB, wykładowca katechetyki z KUL, autor sześciu artykułów. Pięć tekstów opublikował ks. Andrzej Świda SDB, badacz dziejów i duchowości salezjańskiej. Po cztery artykuły zamieścili: ks. Remigiusz Popowski SDB, ks. Roman Pomianowski SDB i ks. Stanisław Kulpaczyński SDB (wszyscy związani z KUL) oraz ks. Stanisław Kosiński SDB, historyk Kościoła i znawca życia kard. Augusta Hlonda, reprezentujący Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie nad Wartą.

Analiza rozkładu liczby publikacji na autora (wykres 4) pokazuje przewagę autorów sporadycznych nad grupą najbardziej aktywnych. Zdecydowana większość opublikowała w badanym okresie tylko jeden artykuł, co wskazuje na szerokie, lecz rozproszone grono współpracowników. Jednocześnie widoczna jest niewielka grupa autorów, których dorobek obejmował od 2-6 tekstów – wyróżniających

[26] Opracowanie wykresów i analiza danych bibliometrycznych zostały przeprowadzone z wykorzystaniem technologii analityczno-generatywnej sztucznej inteligencji (model językowy GPT-5, ChatGPT, OpenAI). Narzędzie zastosowano przy przetwarzaniu i kategoryzacji treści artykułów, klasyfikacji tematycznej według przyjętych kryteriów oraz przygotowania wizualizacji. Przykładowe polecenia obejmowały m.in.: „Przeanalizuj zestawienie tytułów i streszczeń artykułów z lat 1975-1988 i zaklasyfikuj je według dziedzin i dyscyplin naukowych”, „Oblicz liczbę publikacji w każdej kategorii i przedstaw ją w formie wykresu kołowego”, „Przeanalizuj afiliacje autorów i przyporządkuj każdą publikację do odpowiedniej grupy autorów”.

się w kształtowaniu treści i profilu pisma. Taki układ jest charakterystyczny dla środowisk naukowych, w których obok szerokiego kręgu autorów jednorazowych istnieje rdzeń badaczy szczególnie zaangażowanych.

Wykres 3. Autorzy z największym dorobkiem publikacyjnym (≥ 2 teksty) w latach 1975-1988 (t. 1-9)

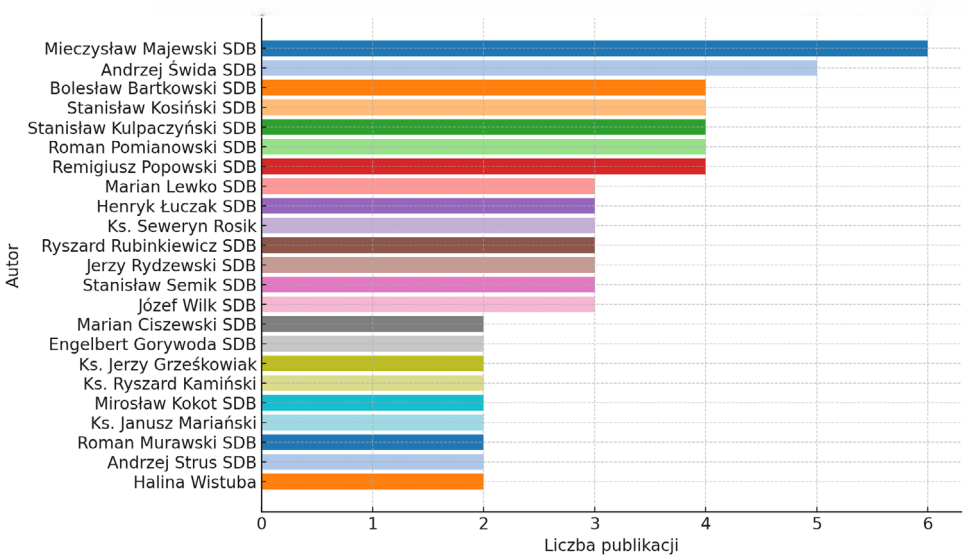

Źródło: opracowanie własne

Wykres 4. Rozkład liczby publikacji na autora w latach 1975-1988 (t. 1-9)

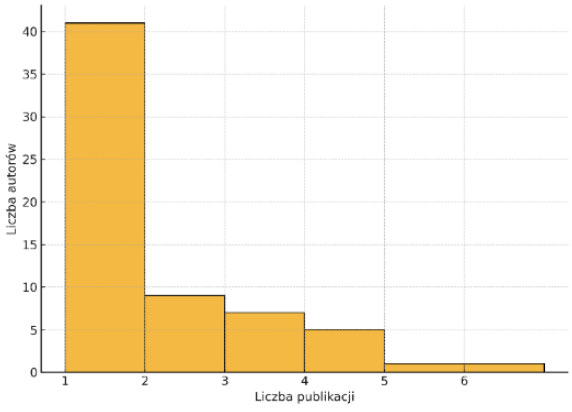

Źródło: opracowanie własne

Wykres 5. Wykres Pareto przedstawiający udział wszystkich autorów w łącznej liczbie publikacji w latach 1975-1988

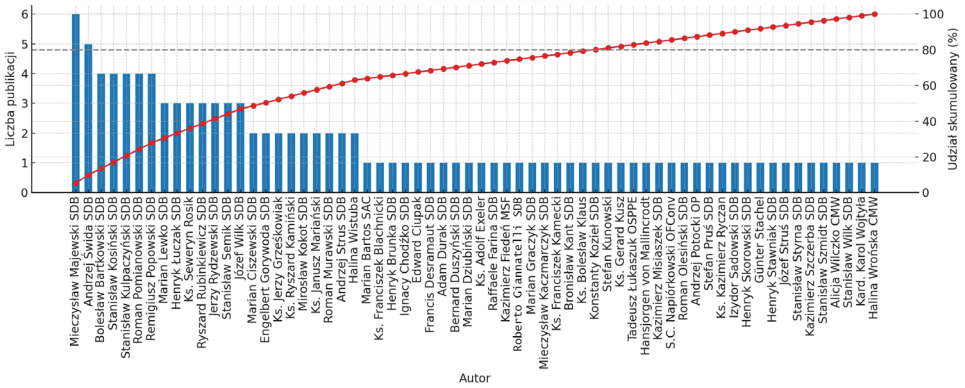

Źródło: opracowanie własne

Wykres 6. Wykres Pareto przedstawiający udział autorów z dorobkiem co najmniej dwóch publikacji w latach 1975-1988

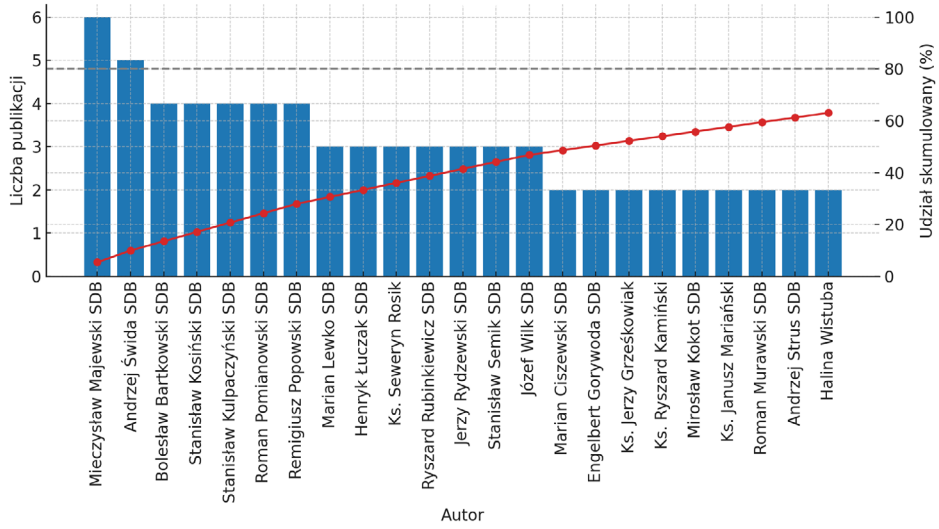

Źródło: opracowanie własne

Wykresy Pareto dla całego badanego okresu, obejmujące zarówno wszystkich autorów (wykres 5), jak i wyodrębnioną grupę autorów z dorobkiem co najmniej dwóch publikacji (wykres 6), pokazują, że próg 80% zawartości osiągnięto przy stosunkowo niewielkiej liczbie twórców. W przypadku pełnej listy 64 autorów wartość tę uzyskano po 42 nazwiskach, a w gronie 23 autorów bardziej aktywnych wystarczyło jedynie 16, aby wygenerować 80% zawartości pisma. Oznacza to, że zasadniczy kształt treści periodyku, jego kierunek tematyczny oraz poziom merytoryczny w badanym okresie były w dużej mierze determinowane przez wąskie, ale bardzo aktywne grono współpracowników. W praktyce przekładało się to na spójność tematyczną i ideową „Seminare", a także na wyraźną obecność określonych nurtów badawczych i środowisk akademickich w kolejnych rocznikach.

4. Środowisko naukowe skupione wokół „Seminare" w latach 1975-1988

Analiza autorów publikujących w pierwszym okresie wydawania „Seminare" (1975-1988) ukazuje bogaty i różnorodny obraz środowiska naukowego skupionego wokół pisma. W gronie tym znaleźli się zarówno ci, którzy pełnili wówczas istotne funkcje w Kościele i życiu publicznym, jak i osoby, które w przyszłości miały odegrać znaczącą rolę w tych obszarach. Od początku „Seminare" było miejscem publikacji osób reprezentujących wysoki poziom naukowy, a zarazem mających realny wpływ na kształtowanie życia religijnego i społecznego w Polsce.

Szczególne miejsce wśród autorów zajmuje kard. Karol Wojtyła[27], ówczesny metropolita krakowski, wybrany w 1978 roku na papieża, obecnie święty Kościoła katolickiego. Publikował tu także ks. Franciszek Blachnicki[28], założyciel Ruchu Światło-Życie. Do grona autorów należeli również późniejsi biskupi, m.in. Kazimierz Ryczan i Gerard Kusz, oraz wybitni przedstawiciele nauki: ks. Janusz Mariański, Edward Ciupak, Stefan Kunowski, o. Tadeusz Łukaszuk OSPPE, o. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv oraz ks. Seweryn Rosik.

Pismo od początku było otwarte na współpracę z uznanymi badaczami międzynarodowymi. W początkowych rocznikach „Seminare" publikowali m.in.: Francis Desramaut SDB (1922-2014), wybitny historyk duchowości i jeden z najwybitniejszych biografów św. Jana Bosko, wykładowca w Institut Catholique w Lyonie, autor fundamentalnych opracowań o duchowości salezjańskiej, w tym monografii *Don Bosco en son temps*[29]; Raffaele Farina SDB (ur. 1933), późniejszy kardynał, specjalista w zakresie historii Kościoła i bibliotekoznawstwa, prefekt Biblioteki Apostolskiej oraz archiwista i bibliotekarz Świętego Kościoła Rzymskiego[30]; Robert Giannatelli SDB (1932-2012), w latach 1983-1989 rektor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, konsultant Kongregacji ds. Duchowieństwa

[27] K. Wojtyła, *Między ewangelizacją i katechizacją*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) s. 5-9.

[28] F. Blachnicki, *Świadectwo wiary w katechezie*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 5 (1981) s. 83-97.

[29] M. Wirth, *Francis Desramaut (1922-2014)*, https://csdb.unisal.it/index.php/studiosi/89-francis-desramaut (dostęp: 17.05.2025).

[30] *Cardinal Raffaele Farina, SDB, Archivist and Librarian Emeritus of the Holy Roman Church*, https://collegeofcardinalsreport.com/cardinals/raffaele-farina/ (dostęp: 17.05.2025).

i Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, ekspert w zakresie pedagogiki, katechetyki oraz edukacji medialnej[31]; niemiecki teolog pastoralista Hansjürgen von Mallincrodt, zajmujący się teologią doświadczenia i praktyką duszpasterską; Günter Stachel (1922-2013), biblista i teolog duchowości, znany z opracowań na temat duchowości biblijnej oraz z międzynarodowej współpracy w duszpasterstwie biblijnym[32]. Współpraca z tymi autorami wzbogacała profil pisma o nowe perspektywy i zwiększała jego rozpoznawalność poza Polską.

Z racji środowiska, w którym powstało „Seminare", szczególnie widoczna była obecność przedstawicieli salezjańskiego świata nauki. Jak już nadmieniono, do najczęściej publikujących należeli m.in.: ks. Mieczysław Majewski SDB – wybitny katechetyk z KUL, ks. Andrzej Świda SDB – badacz duchowości salezjańskiej, ks. Remigiusz Popowski SDB – biblista i tłumacz Pisma Świętego, ks. Bolesław Bartkowski – muzykolog i prorektor KUL, ks. Stanisław Kulpaczyński SDB – katechetyk, ks. Roman Pomianowski SDB – pedagog i psycholog oraz ks. Stanisław Kosiński SDB – historyk Kościoła. Warto także wymienić ks. Stanisława Wilka SDB i ks. Henryka Skorowskiego SDB, którzy w późniejszych latach objęli funkcje rektorów katolickich uczelni w Polsce (KUL i UKSW).

Tak ukształtowane grono autorów sprawiło, że „Seminare" od początku łączyło wysoki poziom naukowy z istotnym wpływem na rozwój refleksji naukowej oraz kształtowanie życia religijnego w Polsce i w szerszym kontekście międzynarodowym.

5. Profil tematyczny i dominujące nurty badawcze w „Seminare" (1975-1988)

W przywołanym już wstępie do pierwszego tomu „Seminare" (1975) inspektorzy salezjańscy wskazali głównych adresatów nowego periodyku – duszpasterzy. Ten wyraźny pastoralny profil badawczy wyznaczył zasadniczy nurt tematyczny pisma w latach 1975-1988, a jego charakter znalazł dodatkowe potwierdzenie w drugiej części tytułu: „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne"[33].

Analiza tytułów, streszczeń oraz treści wszystkich artykułów naukowych z badanego okresu pozwoliła określić wiodącą dziedzinę dla każdego z nich. Klasyfikacji dokonano zgodnie z aktualnie obowiązującym podziałem dziedzin i dyscyplin naukowych[34], z wyjątkiem muzykologii i prawa kanonicznego, które – dla zachowania porównywalności z wcześniejszymi okresami – przyporządkowano odpowiednio do dziedziny nauk humanistycznych i nauk teologicznych[35]. W rezultacie

[31] *Don Roberto Giannatelli – grande comunicatore Salesiano*, https://www.sdb.org/it/Consiglio_Risorse/Comunicazione_Sociale/Newsletter/Newsletter_ottobre_2012 (dostęp: 17.05.2025).

[32] S.-U. Bürger, *In memoriam Günter Stachel (1927-2009)*, „Württembergisch Franken", 95 (2011) s. 235-240.

[33] Dziędziel, Żołnowski, *Słowo wstępne*, s. 5.

[34] *Obwieszczenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lutego 2025 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych* (DzU 2025, poz. 211).

[35] Reformą szkolnictwa wyższego z 2018 roku muzykologię przeniesiono do dziedziny sztuki (dyscyplina: sztuki muzyczne), a prawo kanoniczne przypisano do dziedziny nauk społecznych

zaklasyfikowano łącznie 110 publikacji: 93 do dziedziny nauk teologicznych, 11 do nauk społecznych i 6 do nauk humanistycznych.

Wykres 7. Udział procentowy dziedzin naukowych artykułów opublikowanych w Seminare w latach 1975-1988

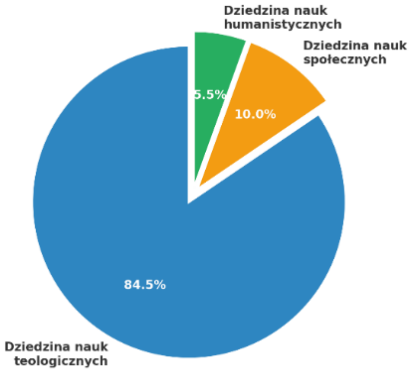

Źródło: opracowanie własne

Powyższa analiza bibliometryczna wskazuje, że w latach 1975-1988 „Seminare" zachowywało profil typowy dla klasycznych czasopism teologicznych. Publikacje z obszaru nauk społecznych i humanistycznych pojawiały się sporadycznie i miały raczej charakter uzupełniający, w mniejszym lub większym stopniu odwołując się do głównej problematyki: religijnej, pastoralnej, katechetycznej czy edukacyjno-wychowawczej.

W celu możliwie precyzyjnego określenia tematyki artykułów publikowanych w „Seminare" zdecydowano się na dodatkowy podział tekstów według dyscyplin lub specjalizacji mieszczących się w obrębie poszczególnych dziedzin nauki. Artykuły z zakresu nauk społecznych i humanistycznych można było stosunkowo łatwo przyporządkować do odpowiednich kategorii. Inaczej było w przypadku publikacji teologicznych. Z uwagi na ich stosunkowo wąskie obszary badawcze konieczne było zastosowanie bardziej szczegółowej klasyfikacji. Z tego względu sięgnięto po klasyczny podział utrwalony w dokumentach Kościoła[36]. Wyróżnia on cztery zasadnicze obszary: teologię biblijną, teologię historyczną, teologię systematyczną – obejmującą teologię dogmatyczną, moralną, duchowości i fundamentalną – oraz teologię praktyczną, w której mieszczą się m.in. teologia pastoralna, katechetyka, homiletyka, liturgika, misjologia i pedagogika chrześcijańska.

(*Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych*, DzU 2018, poz. 1818).

[36] Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach i wydziałach kościelnych „Sapientia Christiana"* (15 kwietnia 1979), Città del Vaticano 1979, s. 70-81; M. Rusecki, K. Kaucha, I.S. Ledwoń, J. Mastej, *Wprowadzenie do teologii*, Lublin 2016, s. 71-95; B. Forte, *Wprowadzenie do teologii*, Kraków 2004.

Szczegółowa klasyfikacja artykułów naukowych opublikowanych w „Seminare" w latach 1975-1988:

1. Nauki teologiczne
   1.1. Teologia biblijna – 9
   1.2. Teologia historyczna → historia Kościoła – 8
   1.3. Teologia systematyczna
      – Teologia dogmatyczna – 8
      – Teologia moralna – 8
   1.4. Teologia praktyczna
      – Katechetyka – 25
      – Teologia pastoralna (pozostałe) – 15
      – Liturgika – 1
      – Misjologia – 1
      – Pedagogika resocjalizacyjna (pastoralna) – 1
   1.5. Duchowość salezjańska – 16
   1.6. Prawo kanoniczne – 1
2. Nauki społeczne
   2.1. Psychologia – 5
   2.2. Nauki socjologiczne (socjologia religii) – 4
   2.3. Pedagogika – 2
3. Nauki humanistyczne
   3.1. Muzykologia – 4
   3.2. Polonistyka – 2

Powyższa klasyfikacja wskazuje teologię pastoralną jako dominujący temat artykułów, co w pełni potwierdza nakreśloną u genezy czasopisma jego misję i program. Warto zauważyć, że lata 70. to nadal dynamiczny okres implementacji postanowień Soboru Watykańskiego II oraz intensywnego rozwoju licznych duszpasterstw specjalistycznych. Z perspektywy charyzmatu salezjańskiego szczególnym wyzwaniem były: katechizacja, duszpasterstwo młodzieży oraz duszpasterstwo rodzin. Nie jest zatem przypadkiem, że największa liczba artykułów dotyczy katechetyki – specjalizacji w ramach teologii pastoralnej – oraz samej teologii pastoralnej.

Na szczególną uwagę zasługuje nurt publikacji zakwalifikowany jako duchowość salezjańska. W kontekście podziału nauk teologicznych najlepiej zaliczyć go do teologii duchowości, która stanowi dział teologii systematycznej. W niniejszym opracowaniu potraktowano go jednak jako osobną kategorię w ramach nauk teologicznych, ponieważ jest to obszar charakterystyczny dla „Seminare" i wyróżniający to czasopismo.

Takie wydzielenie można uzasadnić trzema względami. Po pierwsze, tematyka ta jest unikalna, gdyż odzwierciedla profil i misję środowiska salezjańskiego. Po drugie, jej udział w publikacjach jest znaczący – w pierwszym okresie (t. 1-9) zajmuje wysoką pozycję w statystykach. Po trzecie, kategoria ta pozwala lepiej analizować wpływ czasopisma na formację duchową i tożsamość salezjańską, gdyż wyraźnie wskazuje na grono jego głównych adresatów.

Podsumowując, w latach 1975-1988 profil tematyczny „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne" wyraźnie odzwierciedlał jego pierwotną misję i adresatów – duszpasterzy. Analiza bibliometryczna 110 artykułów wykazała dominację teologii pastoralnej i katechetyki, a także znaczący nurt publikacji poświęconych duchowości salezjańskiej, co pozostawało w pełnej zgodzie z charyzmatem salezjańskim i potrzebami Kościoła w Polsce po Soborze Watykańskim II. Obecność tekstów z zakresu nauk społecznych i humanistycznych nadawała periodykowi szerszy wymiar, czyniąc go miejscem spotkania różnych perspektyw badawczych. Ten profil, łączący głębię teologiczną z wrażliwością pastoralną, stał się trwałym fundamentem rozwoju pisma w kolejnych dekadach, a dziś stanowi część jego jubileuszowego dziedzictwa.

Zakończenie

Analiza pierwszego okresu działalności „Seminare. Poszukiwania naukowe" (1975-1988) ukazuje pismo o jasno zarysowanym profilu, łączącym wysoki poziom merytoryczny z pastoralnym ukierunkowaniem, wiernym charyzmatowi salezjańskiemu. W tamtym czasie dominowała problematyka teologii pastoralnej i katechetyki, a istotne miejsce zajmowały publikacje poświęcone duchowości św. Jana Bosko. Z czasem środowisko autorów, początkowo złożone głównie z salezjanów, otworzyło się na przedstawicieli innych ośrodków naukowych, w tym na badaczy świeckich oraz autorów zagranicznych, wprowadzając do pisma wymiar interdyscyplinarny i międzynarodowy.

Merytoryczne i organizacyjne fundamenty położone w latach 1975-1988 okazały się trwałe. Na nich kolejne pokolenia redaktorów po krótkiej przerwie mogły dalej rozwijać profil pisma. Konsekwencja w utrzymaniu wysokiego poziomu naukowego, otwartość na dialog z różnymi środowiskami, a jednocześnie wierność pierwotnej misji sprawiły, że pismo przetrwało kolejne dekady. „Seminare" stało się miejscem spotkania nauki i praktyki duszpasterskiej, a jego rozwój odzwierciedlał umiejętność reagowania na wyzwania zmieniającego się kontekstu kulturowego i kościelnego.

Dziś, w jubileuszowym roku pięćdziesięciolecia, „Seminare" jawi się nie tylko jako zapis bogatej historii, której dziedzictwo obejmuje 1839 tekstów naukowych, powstałych w przeciągu 50 lat istnienia, lecz także jako żywy znak, że dzieło tworzone w duchu wierności misji i otwartości na nowe wyzwania może mieć znaczenie ponadczasowe. Dziedzictwo pierwszych lat pozostaje inspiracją i punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń redaktorów, autorów i czytelników, wskazując kierunek dalszego rozwoju w służbie polskiej i międzynarodowej wspólnocie naukowej.

Obecnie czasopismo jest wydawane przez Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego – środowisko podejmujące działalność naukowo-badawczą i wychowawczo-edukacyjną inspirowaną humanizmem św. Franciszka Salezego oraz personalizmem chrześcijańskim, ukierunkowane na badanie z perspektywy różnych dyscyplin naukowych szeroko rozumianego „świata młodzieży". W zmieniającej się rzeczywistości pragnie być forum rozwoju nauki katolickiej, wspierając

interdyscyplinarny dialog naukowy oraz kształtowanie tożsamości akademickiej środowisk kościelnych w Polsce.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Zespół 1102, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
sygn. 3199, Publikacje nieperiodyczne i periodyki o charakterze naukowym wydawane w latach 1975-1978. Opracowania, recenzje, notatki, wykazy.

Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej
bez sygn., „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 1 (1975), maszynopis złożony do Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie (zgoda z dnia 20.05.1975).

Archiwum Salezjańskie Inspektorii Warszawskiej (ASIW)
bez sygn., teczka: Wydawnictwo.

Pozostałe źródła

Cardinal Raffaele Farina, SDB, Archivist and Librarian Emeritus of the Holy Roman Church, https://collegeofcardinalsreport.com/cardinals/raffaele-farina/ (dostęp: 17.05.2025).

Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach i wydziałach kościelnych „Sapientia Christiana"* (15 kwietnia 1979), Città del Vaticano 1979.

Obwieszczenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lutego 2025 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (DzU 2025, poz. 211).

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (DzU 2018, poz. 1818), z późn. zm., w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. (DzU 2022, poz. 2202).

Opracowania

Blachnicki Franciszek, *Świadectwo wiary w katechezie*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 5 (1981) s. 83-97.

Budzisz Andrzej, *Curriculum vitae prof. Remigiusza Popowskiego*, „Roczniki Humanistyczne", 54-55 (2006/2007) z. 3, s. 5-12.

Bürger Sven-Uwe, *In memoriam Günter Stachel (1927-2009)*, „Württembergisch Franken", 95 (2011) s. 235-240.

Dzięddziel Augustyn, Żołnowski Feliks, *Słowo wstępne*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 1 (1975) s. 5.

Forte Bruno, *Wprowadzenie do teologii*, Kraków 2004.

Kaczmarek Wojciech, *Lewko Marian*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 908-909.
Mallincrodt von Hansjürgen, *Z teologii doświadczenia,* „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) s. 29-38.
Mąkosa Paweł, *Majewski Mieczysław*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz, t. 2, Lublin 2018, s. 4-5.
Pietrzykowski Jan, *Praca polskich salezjanów w duszpasterstwie polonijnym na terenie Berlina w latach 1967-2017*, „Seminare. Poszukiwania naukowe", 39 (2018) nr 2, s. 164.
Pietrzykowski Jan, *Salezjanie w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2007.
Rusecki Marian, Krzysztof Kaucha, Ledwoń Ireneusz Sławomir, Mastej Jacenty, *Wprowadzenie do teologii*, Lublin 2016.
75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974.
Skorowski Henryk, *Tworzyli „Seminare"*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 19 (2003) s. 5-6.
Wilczko Alicja, *Katecheza wychowująca do świadectwa wiary*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 2 (1977) s. 49-73.
Wilk Stanisław, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 535-534.
Wistuba Halina, *Pierwsze odniesienia małego dziecka do Boga*. „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) s. 169-178.
Wistuba Halina, *Wokół różnych aspektów inkulturacji katechezy*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 6 (1983) s. 193-203.
Wojtyła Karol, *Między ewangelizacją i katechizacją*, „Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne", 4 (1979) 5-9.

Netografia

Don Roberto Giannatelli – grande comunicatore Salesiano, https://www.sdb.org/it/Consiglio_Risorse/Comunicazione_Sociale/Newsletter/Newsletter_ottobre_2012 (dostęp: 17.05.2025).
Wirth Morand, *Francis Desramaut (1922-2014)*, https://csdb.unisal.it/index.php/studiosi/89-francis-desramaut (dostęp: 17.05.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.15907

AGNIESZKA GOŁDA* – KATOWICE

WSPÓŁPRACA KS. PROFESORA WINCENTEGO MYSZORA Z POLSKIM ŚRODOWISKIEM NAUKOWYM W ŚWIETLE KORESPONDENCJI

THE COLLABORATION OF REV. PROFESSOR WINCENTY MYSZOR WITH THE POLISH SCIENTIFIC COMMUNITY IN THE LIGHT OF CORRESPONDENCE

Abstract

Rev. Professor (dr hab.) Wincenty Myszor (1941–2017), patrologist, Coptologist, long-time employee of the Catholic Theology Academy in Warsaw and the Faculty of Theology at the University of Silesia in Katowice, left behind a collection of letters, preserved in the Archdiocesan Archives in Katowice. It contains letters illustrating the researcher's contacts with the Polish academic community (theologians, patristic scholars, philosophers, historians, Byzantinists, philologists, sociologists). The correspondence analysed for the purposes of this article supplements our knowledge of the academic career of Rev. W. Myszor, as it describes the forms of scholarly interactions, including the multidimensional nature of his publishing cooperation with editors of journals and informative publications. The letters were also discussed, which shed light on the details of the scientific projects in which he participated, as well as his 'reviewer' and 'consultant' connections. The correspondence also allowed us to reconstruct the researcher's involvement in events related to patristics, such as symposia, research expeditions, and membership in associations and committees bringing together historians of early Christian culture.

Keywords: Myszor Wincenty (1941–2017); patrology; scientific collaboration; Polish scientific community; epistolary legacy

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Agnieszka Gołda – dr hab., prof. UŚ, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: agnieszka.golda@us.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-6571-5304

Streszczenie

Ksiądz prof. dr hab. Wincenty Myszor (1941-2017), patrolog, koptolog, wieloletni pracownik Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pozostawił po sobie spuściznę epistolarną, przechowywaną w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Odnaleziono w niej listy będące egzemplifikacją kontaktów badacza z polskim środowiskiem naukowym (teologami, patrologami, filozofami, historykami, bizantynologami, filologami, socjologami). Zanalizowana na potrzeby artykułu korespondencja uzupełnia wiedzę na temat rozwoju kariery naukowej ks. W. Myszora, ponieważ opisowi poddano formy relacji naukowych, w tym wielowymiarowy charakter współpracy publikacyjnej z redaktorami czasopism oraz wydawnictw informacyjnych. Omówiono ponadto listy, w których świetle można poznać szczegóły projektów naukowych z jego udziałem, także znajomości „recenzenckie" i „konsultacyjne". Korespondencja pozwoliła też odtworzyć zaangażowanie badacza w wydarzenia środowiska patrologów, takie jak sympozja, wyprawy badawcze, oraz przynależność do stowarzyszeń i komisji zrzeszających historyków kultury wczesnochrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: Myszor Wincenty (1941-2017); patrologia; współpraca naukowa; polskie środowisko naukowe; spuścizna epistolarna

*****

Wstęp

Ksiądz Wincenty Myszor (1941-2017), patrolog, „największy dotychczasowy polski badacz i znawca gnozy wczesnochrześcijańskiej"[1], tłumacz tekstów z biblioteki Nag Hammadi, pozostawił po sobie spuściznę, którą uporządkował i przekazał do Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach[2]. Obejmuje ona 25 jednostek archiwalnych z lat 1965-2012, w tym 6 o sygnaturach 169/1-169/6, w których odnaleziono listy. Jako że korespondencja jest podstawą „stwierdzeń biograficzno-psychologicznych i socjologiczno-literackich"[3] oraz „bogatym materiałem do opisu, zarówno twórcy dokumentacji, jak też szerszych relacji społecznych i kultury polskiej"[4], można ją traktować jak świadectwo „rzeczywistości historycznej,

[1] S. Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor (22 V 1941 – 19 II 2017). Polski odkrywca gnozy wczesnochrześcijańskiej*, „Vox Patrum", 37 (2017) t. 68, s. 843.

[2] Por. H. Dudała, *Spuścizny uczonych w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach – wybrane problemy gromadzenia, opracowania oraz udostępniania*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", (2019) nr 1, s. 15.

[3] K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki", 88 (1997) z. 1, s. 95.

[4] B. Kmiecik, *Korespondencja pracowników naukowych w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej jako źródło wiedzy o lokalnym środowisku naukowym*, w: *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego 9-11 września 2009*, pod red. R. Gazińskiego, Szczecin 2010, s. 39.

społecznej, politycznej, literackiej”[5]. Wśród opracowań nie brakuje więc tekstów poświęconych relacjom przedstawicieli nauki ujawnianym na podstawie treści listów wymienianych między badaczami pozostającymi ze sobą w kontaktach z uwagi na przedmiot zainteresowań[6].

Korespondencja tego typu[7] jest źródłem informacji na temat stosunków zawodowych i naukowych. Ukazuje realia społeczno-polityczno-ekonomiczne panujące w danym czasie i miejscu. Zdradza szczegóły związane z możliwościami publikacyjnymi, wyjazdowymi oraz źródłami finansowania nauki. Nie brakuje w niej wątków poświęcanych organizacji i udziałowi badaczy w imprezach o charakterze naukowym, związanych z ich karierą i awansami. Na podstawie listów można poznać mniej lub bardziej subiektywne odniesienie uczonych do różnego rodzaju wydarzeń, scharakteryzować obyczaje panujące w środowiskach, kulturę słowa i – szerzej – kulturę kręgu naukowego. W przypadku pełnienia przez korespondujących określonych funkcji, np. w redakcjach czasopism, kierownictwie projektów czy towarzystw, korespondencja stanowi nawet archiwum przedsięwzięć. Analiza listów naukowców jest więc wartościową metodą badawczą, ponieważ ich autorzy

> (…) to świadkowie swoich czasów, osoby świadome własnego głosu w dyskusji naukowej, w ramach własnej dyscypliny naukowej, osoby opiniotwórcze w środowisku naukowym. (…) Korespondencja zawiera uwagi na temat drogi naukowej, dyskretnie wskazuje, że przy zatwierdzaniu tytułów i obejmowaniu stanowisk pozytywna opinia dorobku naukowego bywa, niestety, niewystarczająca w konfrontacji z wewnętrzną polityką uczelni, atmosferą panującą w danym okresie. Te prywatne opinie mogą stanowić dodatkowe cenne źródło informacji, wspierające i konfrontujące źródła historyczne, archiwalne. (…) List jest ważny jako dokument historyczny dokumentujący kulturę środowiska. Zarówno autorzy, jak i adresaci listów, z wieloma osobami wymienianymi w korespondencji utrzymywali towarzyskie kontakty, spotykali się nieformalnie. Refleksje na temat tych spotkań towarzyskich obrazują kulturę tego środowiska, potrzebę kontaktu, emocjonalność, żywą osobowość, istotną w dzisiejszych badaniach socjologicznych kulturę spędzania wolnego czasu[8].

---

[5] E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie”, (2004) z. 4, s. 43.

[6] Przykładowo: M.M. Blombergowa, *Erazma Majewskiego korespondencja w sprawach archeologicznych z badaczami rosyjskimi, ukraińskimi i białoruskimi*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, (1994) nr 3-4, s. 47-56; D. Czakon, N.A. Michna, L. Sosnowski, *Z korespondencji naukowców: Stefan Morawski i Roman Ingarden*, „Przegląd Kulturoznawczy”, (2021) nr 3, s. 622-639; T. Lewaszkiewicz, *Korespondencja i inne teksty rękopiśmienne/nieopublikowane polskich leksykografów i językoznawców jako ważne źródło badań historyków językoznawstwa polskiego*, „Slavica Litteraria Supplementum”, 2 (2012) s. 105-120; D.K. Rembiszewska, M. Trawińska, *Korespondencja Ludwika Czarkowskiego z Janem Karłowiczem ze zbiorów Archiwum Historycznego w Wilnie*, „Bibliotekarz Podlaski”, 56 (2022) nr 3, s. 241-256; J. Starnawski, *Korespondencja językoznawcza Adama Antoniego Kryńskiego z Hieronimem Łopacińskim*, „Roczniki Humanistyczne”, 11 (1962) nr 1, s. 85-150.

[7] Por. typologie listów: Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty*, s. 41-42.

[8] Kmiecik, *Korespondencja pracowników naukowych*, s. 32.

Bez względu na treść listów naukowców, pozostają one narzędziem pozwalającym uzupełnić ich biografie. Postanowiono zatem na podstawie korespondencji ukazać fragment życiorysu ks. Myszora dotyczący jego kontaktów z polskimi badaczami, ponieważ ten nie był dotychczas przedmiotem charakterystyki[9]. Postawiono sobie pytania badawcze: w jakich celach i z kim spośród krajowych badaczy utrzymywał relacje listowne w trakcie trwającej od połowy lat 60. XX wieku kariery naukowej? Spuściznę epistolarną patrologa potraktowano jak dowód więzi środowiskowych. Analizie krytycznej poddano 214 listów wysyłanych przez ks. Myszora i do niego kierowanych. Zaprezentowano ich tematykę, która pozwoliła wyodrębnić obszary stosunków naukowych, stanowiące podstawę konstrukcji artykułu, oraz krótko przypomniano sylwetki nadawców i odbiorców wiadomości[10].

Współpraca publikacyjna

Redaktorzy czasopism[11]

Ksiądz Wincenty Myszor po ukończeniu w 1969 roku studiów na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (ATK; od 3 września 1999 roku Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) podjął kurs doktorancki i pracę asystenta w Katedrze Patrologii Wydziału Teologicznego ATK[12]. Budując dorobek naukowy, do redaktorów czasopism wysyłał listy, wskazujące na jego zainteresowania językami i filologią klasyczną[13]. Na wczesnym etapie kariery nawiązał kontakty z redaktorami wywodzącymi się z macierzystej uczelni. W 1971 roku byli to ks. Stanisław Grzybek (1915-1998) z „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”[14] oraz ks. Remigiusz Sobański (1930-2010) ze „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”. Do pierwszego z nich wysto-

[9] Powstał natomiast artykuł na temat kontaktów ks. W. Myszora ze społecznością międzynarodową: A. Gołda, K. Tałuć, *Międzynarodowa współpraca publikacyjna patrologów na przykładzie analizy korespondencji ks. profesora Wincentego Myszora z Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach*, „Vox Patrum”, 83 (2022) s. 413-438.

[10] Gdy było to możliwe, daty życia korespondujących z ks. W. Myszorem podawano na podstawie artykułów i haseł biograficznych. W pozostałych wypadkach ustalano je dzięki informacjom zaczerpniętym z katalogów bibliotecznych. Kilkukrotnie jednak nie udało się wskazać tego typu danych.

[11] Ks. W. Myszor miał również okazję korespondować z polskimi badaczami jako redaktor „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych” w latach 1981-1995. Pisali do niego uczeni tej miary, co: ks. Józef Mandziuk (ur. 1941), historyk Kościoła na Śląsku z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ks. Jacek Wojciech (ur. 1952), od 1992 roku rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, oraz ks. Michał Heller (ur. 1936), światowej sławy fizyk, filozof przyrody, kosmolog, wieloletni pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AAKat.), sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 108-109, 370, 492.

[12] *Materiały źródłowe do biografii naukowej ks. prof. Wincentego Myszora (wybór korespondencji)*, wstęp i edycja K. Tałuć, Katowice 2019, s. 15-16.

[13] W. Myszor, *Niestrudzony badacz wczesnego chrześcijaństwa*, rozm. przepr. A. Sikora, „Śląsk”, (2013) nr 12, s. 39.

[14] T. Matras, *Śp. ks. Stanisław Grzybek (1915-1998)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 52 (1999) nr 1, s. 72-73.

sował prośbę w sprawie ogłoszenia „drobnego artykułu" w postaci tłumaczenia *Apokalipsy Pawła*[15]. List ten jest przykładem formalnego powiadomienia, za to ciekawszy jest ten wysłany do ks. R. Sobańskiego, od 1957 roku sędziego Sądu Biskupiego w Katowicach[16]. Otrzymał on obszerną relację przyszłego autora na temat przekładu *Ewangelii według Tomasza* wykonanego wspólnie z Albertyną Szczudłowską-Dembską (1934-2013)[17]. W liście znalazły się szczegóły dotyczące struktury maszynopisu, jego objętości, a nawet genezy, którą były ćwiczenia z języka koptyjskiego w Zakładzie Egiptologii Uniwersytetu Warszawskiego. Dobra znajomość języka pozwoliła ks. Myszorowi podjąć później lektoraty na ATK i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL)[18]. Propozycja tekstu została przyjęta przez redaktora[19], a patrolog kontynuował z nim korespondencję, dzieląc się obawami związanymi ze stylem opracowania wstępu i zaznaczając konieczność wykonania wyróżnień w druku[20]. Ten list stanowi ilustrację pewnego rodzaju „zażyłości" z redaktorem naczelnym, informowanym o drobiazgach natury formalnej.

Co ciekawe, nie odnotowano tego typu korespondencji wśród archiwaliów z kolejnych lat rozwoju kariery naukowej ks. Myszora, ale za to są listy z zaproszeniami do nadsyłania artykułów. Działo się to po obronionym w 1973 roku doktoracie na podstawie rozprawy pt. *Gnostycyzm w tekstach z Nag Hammadi*. W 1978 roku redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego" ks. Wincenty Dudek (1908-1978), wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku[21], zwrócił się z prośbą o przygotowanie tekstu do zeszytu o tytule *Antyk chrześcijański*[22]. W liście znalazł się opis tematyki, którą należało podjąć, czyli

> (…) zwrócić uwagę na samo pojęcie herezji w tamtych czasach, na niektóre z nich zwłaszcza na różne rodzaje gnozy, na dzieła Ojców Kościoła, którzy tak często [nawiązują – dopisek odręczny] do zagadnienia herezji najczęściej w dziełach Adversus haereses, na uboczną rolę herezji w wykształcaniu się doktryny chrześcijańskiej w myśl maksymy św. Augustyna: Ab adversariis nota quoestio, discendi exstitit occesio [właśc.: Ab adversario mota quaestio discendi existit occasio – przyp. A.G.][23].

Ten list, jak i późniejszy, od innego redaktora „Ateneum Kapłańskiego", ks. Jerzego Bagrowicza (ur. 1938) z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

[15] AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 97. Tekst ukazał się jako *Apokalipsa Pawła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny", 25 (1972) nr 1, s. 22-29.

[16] *Sobański Remigiusz*, https://silesia.edu.pl/index.php/Soba%C5%84ski_Remigiusz (dostęp: 10.01.2023).

[17] AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 106. Tekst ukazał się jako *Ewangelia według Tomasza*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 5 (1972) s. 19-42.

[18] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 847.

[19] AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 116.

[20] Tamże, k. 121.

[21] *Dudek Wincenty (1908-1978)*, w: *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964-2014)*, red. J. Budniak, Z. Glaeser, T. Kałużny, Z.J. Kijas, Kraków 2016, s. 168-170.

[22] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 116-117. Wykaz tematów AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 118.

[23] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 116-117. Prawdopodobnie chodzi o artykuł *Jedność i rozłam*, „Ateneum Kapłańskie", 424 (1979) s. 252-263.

i ATK[24], dowodzą, że w ciągu kilku lat praca badawcza ks. Myszora stała się na tyle znana, że otrzymywał zamówienia na artykuły[25]. Potwierdzeniem tego jest oferta stałej współpracy z początku lat 80., tuż po uzyskaniu pod koniec 1982 roku habilitacji na podstawie rozprawy *Anapausis w teologii chrześcijańskich gnostyków*. Wystosował ją ks. Stanisław Longosz (ur. 1938), założyciel i redaktor naczelny „Vox Patrum" (od 1981 roku). Od 1980 roku był on pracownikiem Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim (MZBnACh) KUL[26], a w 2017 roku został autorem wspomnieniowego artykułu poświęconego patrologowi[27]. W 1983 roku złożył ks. Myszorowi propozycję nadsyłania artykułów i tłumaczeń oraz materiałów do kroniki patrystycznej w „Vox Patrum", na którą składały się: wykazy tematów podejmowanych na seminariach patrystycznych wraz ze streszczeniami prac ukończonych, tematy wykładów monograficznych z zakresu antyku chrześcijańskiego, opisy bieżącej pracy naukowej oraz informacje o publikacjach i prelekcjach[28].

W 1990 roku ks. Wincenty Myszor został profesorem nadzwyczajnym, a w 1994 roku profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych[29]. Lata 90. przyniosły i inne zmiany w życiu patrologa, a mianowicie został organizatorem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a w 1999 roku jego dziekanem. W tamtym czasie zgłaszali się do niego kolejni redaktorzy czasopism, jak ks. Franciszek Mickiewicz (ur. 1961) z Instytutu Nauk Biblijnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i jednocześnie redaktor „Communio. Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego", oraz Łukasz Tischner (ur. 1968), historyk literatury, reprezentujący Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i „Znak"[30]. O pozycji naukowej ks. Myszora świadczą słowa pierwszego z redaktorów:

> Uważamy, że w takim numerze nie może zabraknąć artykułu poświęconego gnozie starożytnej, ukazującego jej źródła, historię, głównych przedstawicieli, ewentualne wpływy na myśl Kościoła pierwszych wieków itd. Ponieważ Ksiądz Profesor jest w tej dziedzinie wybitnym znawcą i specjalistą, zwracam się

[24] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 151; *Bagrowicz Jerzy*, w: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-2004. Materiały do biografii*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Gołębiowski, R. Karpiesiuk, B. Kierzkowska, E. Talarczyk, E. Wiśniewska, Toruń 2006, s. 73.

[25] Mógł także negocjować pewne zmiany w planowanych tekstach, jak choćby tytuły, czy terminy nadesłania. Por. AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 121.

[26] A. Stępniewska, *Ksiądz profesor Stanisław Longosz. Filolog, patrolog, dydaktyk, założyciel i redaktor „Vox Patrum"*, „Vox Patrum", 28 (2008) t. 52/1, s. 25-38.

[27] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 843-856.

[28] AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 30.

[29] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 846.

[30] AAKat., sygn.169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 133. W kolejnych latach Ł. Tischner wysyłał zaproszenia z redakcji czasopisma „Znak" na różnorodne spotkania, np. na dyskusję w ramach cyklu „Polowanie na idee" 20 lutego 1998 roku w Krakowie, z której to oferty ks. W. Myszor skorzystał. AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 29, 48.

z pytaniem, czy Ksiądz Profesor nie ma przypadkiem artykułu na taki temat, który mógłby udostępnić naszej redakcji[31].

Redaktorzy wydawnictw informacyjnych

Specjalistyczna wiedza, którą posiadał ks. Wincenty Myszor, przyczyniła się także i do tego, że redaktorzy wielotomowych wydawnictw informacyjnych – teolodzy, historycy i filozofowie – zlecali mu napisanie haseł do *Encyklopedii katolickiej*, przygotowywanej w Międzywydziałowym Zakładzie Leksykograficznym (MZL) KUL (t. 1-20, Lublin 1973-2014), oraz *Powszechnej encyklopedii filozofii*, opracowywanej przez zespół pod kierunkiem ks. Andrzeja Maryniarczyka SDB (t. 1-10, Lublin 2001-2009).

W związku ze współpracą ks. W. Myszora z redaktorami obu źródeł zachowała się bogata dokumentacja. Kooperacja z redakcją *Encyklopedii katolickiej* rozpoczęła się w początkach lat 70., jeszcze przed obroną przez niego pracy doktorskiej. W tamtym okresie patrolog prowadził korespondencję z sekretarzem naukowym redakcji (1969-1981) ks. Romualdem Łukaszykiem (1930-1981), organizatorem MZL[32]. W latach 80., już po przedwczesnej śmierci ks. Łukaszyka, kontaktował się z ks. Anzelmem Weissem (ur. 1940), teologiem i historykiem Kościoła, który związał się z redakcją *Encyklopedii katolickiej* w 1970 roku jako sekretarz naukowy, potem kierownik działu historia Kościoła, redaktor naczelny (1983-1985) i wreszcie członek redakcji naczelnej (do 1997 roku)[33]. W latach 90. ks. Myszor porozumiewał się listownie z trzema kolejnymi redaktorami naukowymi tego wydawnictwa zatrudnionymi w MZL, a mianowicie: z ks. Janem Walkuszem (ur. 1955), o. Florianem Jerzym Duchniewskim OFMCap (1932-2011) i ks. Bogusławem Migutem (ur. 1960). Pierwszy z nich był teologiem i historykiem Kościoła. Łączył zajęcie z redagowaniem „Roczników Teologicznych" i rocznika „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura"[34]. Ojciec F.J. Duchniewski OFMCap również był historykiem Kościoła, a jednocześnie dziejów zakonu kapucynów. W 1997 roku został redaktorem naczelnym *Encyklopedii katolickiej*[35], po czym do 2002 roku funkcję

[31] AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 4. Por. tamże, k. 39. Artykuł ukazał się pt. *Gnostycyzm jako faktor rozwoju teologii w II wieku*. „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny", 18 (1998) nr 4, s. 75-91.

[32] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968-1993*, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 420-421. AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 159, 247, 261, 272, 275. Ksiądz Myszor opracował hasła: *Cecylian*, *Cyprian*, *Daniel Sketiotes*.

[33] *Księga pamiątkowa w 75-lecie*, s. 484. AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 48. Ksiądz Myszor opracował hasła: *Gnostycyzm. III. W ocenie Ojców Kościoła*; *Gnoza. 5. W teologii patrystycznej*.

[34] *Ks. prof. dr hab. Jan Walkusz*, http://www.kul.pl/art_15270.html (dostęp: 13.01.2023). AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 329, 414. Ksiądz Myszor opracował hasła: *Iszobucht*, *Izaak z Amidy*, *Izaak z Antiochii*, *Jan Malalas*, *Jan z Paralos*.

[35] A.Z., *Florian Jerzy Duchniewski OFMCap (1932-2011) – sylwetka i publikacje*, http://www.bu.kul.pl/art_30153.html (dostęp: 13.01.2023). AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 504. Ksiądz Myszor opracował hasła *Kainici*, *Karpokrates*.

tę przejął teolog ks. B. Migut[36]. Najbardziej owocna dla ks. Wincentego Myszora była współpraca z kolegium encyklopedii w XXI wieku, kiedy to wymieniał listy z ks. Eugeniuszem Ziemannem SCJ (ur. 1957), redaktorem naczelnym edycji (2002-2008), wydawanej – po zmianie nazwy jednostki – w Instytucie Leksykografii KUL[37]. Wówczas to powstało najwięcej haseł jego autorstwa. W bardzo formalnej korespondencji wysyłanej przez kolejnych redaktorów pojawiały się podziękowania za nadesłane hasła, bywało, że ponaglenia, informacje w sprawie honorariów, a czasami objaśnienia, jak w liście ks. Miguta, który kwestię hasła *Kurisumala* pozostawił autorowi do rozpatrzenia[38].

Drugim lubelskim środowiskiem naukowym współpracującym z ks. W. Myszorem był krąg filozofów. Znajomość z redaktorami *Powszechnej encyklopedii filozofii* trwała przez pierwsze dziesięciolecie XXI wieku. Początkowo patrolog wymieniał listy z ks. A. Maryniarczykiem SDB (1950-2020), pracownikiem Katedry Metafizyki KUL, który od 1999 roku pełnił funkcję redaktora naczelnego *Powszechnej encyklopedii filozofii*, wydawanej przez Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu w Lublinie[39]. W późniejszym okresie wiadomości w sprawie haseł do encyklopedii wysyłał Wojciech Daszkiewicz, filozof i historyk kultury, od 2005 roku sekretarz redakcji, zatrudniony w Katedrze Retoryki KUL[40]. Korespondencja z tą redakcją również była konwencjonalna – prośby i podziękowania za opracowanie kolejnych haseł, ich korektę wraz z informacjami o charakterze formalnym (postać tekstu – wydruk lub dyskietka, objętość 3-4 strony z 30 wierszami na stronie, terminy), merytorycznym (forma leksykograficzna, postać syntezy wyczerpującej najważniejsze aspekty zagadnienia, z odpowiednią strukturą i bibliografią), o egzemplarzach autorskich i płatnościach za różne rodzaje haseł (problemowe, przeglądowe i biogramy).

W badanej spuściźnie znalazły się także pojedyncze listy wskazujące na współpracę ks. Wincentego Myszora z redaktorami innych źródeł informacyjnych, w tym – w 1995 roku – Oktawiuszem Jurewiczem (1926-2016), bizantynologiem i tłumaczem, kierownikiem Zakładu Filologii Greckiej, Bizantyńskiej i Nowogrec-

[36] *Ks. prof. dr hab. Bogusław Migut*, https://pracownik.kul.pl/boguslaw.migut/ (dostęp: 13.01.2023). AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 70, 116, 327. Ksiądz Myszor opracował hasło *Koptyjska literatura*.

[37] *Eugeniusz Ziemann SCJ*, https://wydawnictwo.sercanie.pl/pl/producer/ks.-Eugeniusz-Ziemann-SCJ/5 (dostęp: 13.01.2023). AAKat., sygn.169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 85, 130, 209, 273-274. Ksiądz Myszor opracował hasła: *Makary*, *Marek Gnostyk z Azji*, *Maruta z Maiferkat*, *Maruta z Tagrytu*, *Massona z Méridy*, *Menas*, *Michał z Nisbis*, *Mojżesz*, *Mojżesz Etiopczyk*.

[38] AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 70.

[39] *Księga pamiątkowa w 75-lecie*, s. 425; AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 252, 259, 297-298, 308, 334, 347, 375-376, 394-395; AAKat., sygn.169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 31, 42, 132, 135, 144, 149, 159, 185, 315. Ksiądz Myszor opracował hasła: *Barbelognostycy*, *Corpus Hermeticum*, *Epifanes*, *Gnostycyzm*, *Gnoza*, *Herakleon*, *Hermes Trismegistos*, *Hermetyzm*, *Jonas Hans*, *Karpokracjanie*, *Karpokrates*, *Leisegang Hans*, *Marek Mag*, *Nag Hammadi*, *Setianie*.

[40] *Dr hab. Wojciech Daszkiewicz*, http://www.kul.pl/art_16354.html (dostęp: 13.01.2023); AAKat., sygn.169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 194, 334, 339, 357. Ksiądz Myszor opracował hasło *Pleroma*.

kiej Uniwersytetu Warszawskiego (1971-1996), autorem szeregu wciąż wznawianych drukiem słowników, podręczników i monografii poświęconych językom oraz kulturze greckiej i łacińskiej. Był on współorganizatorem z Haliną Evert-Kappesową (1904-1985) w 1963 roku Komisji Bizantynologicznej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk[41]. Z 1998 roku pochodzi z kolei list Tadeusza Gadacza (ur. 1955), filozofa i religioznawcy, koordynatora Redakcji Zespołu 5. Nauk Społecznych Encyklopedii Wydawnictwa Naukowego PWN Spółki Akcyjnej w Warszawie, wówczas także kierownika Katedry Filozofii Religii Uniwersytetu Warszawskiego[42]. W przypadku innych opracowań informacyjnych[43], jak wskazuje zachowana spuścizna, ks. Myszor wymieniał korespondencję z pracownikami wydawnictw, a nie ze środowiskiem akademickim.

Tłumacze, kierownicy projektów, redaktorzy prac zbiorowych

Ksiądz Wincenty Myszor przez lata korespondował z patrologami, religioznawcami, teologami, historykami, socjologami i filologami w innych niż wymienione powyżej kwestiach publikacyjnych. Te relacje miały charakter wielowymiarowy, a treść listów była mniej formalna, momentami przyjacielska. Jej przykładem są wiadomości wymieniane z ks. Wojciechem Kanią (1911-2000), patrologiem i tłumaczem tekstów ojców Kościoła, który od 1951 roku wykładał patrologię, łacinę i grekę w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie[44]. Od 1969 roku z inicjatywy ks. Mariana Michalskiego (1900-1987), promotora pracy licencjackiej ks. W. Myszora, ATK ogłaszała serię o tytule Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, w której ukazywały się materiały źródłowe. Od samego początku ks. Myszor drukował w niej samodzielne lub zespołowe tłumaczenia, w tym wykonywane z ks. Kanią[45]. W spuściźnie archiwalnej zachowały się listy pochodzące z 1974 roku dowodzące rozmów dotyczących zawartości kolejnych tomów cyklu (np. św. Cyryl Aleksandryjski, listy Leona Wielkiego), które pozwoliły na właściwe rozplanowanie serii[46].

Z początków lat 70. pochodzi też dokumentacja projektu ks. Marka Starowieyskiego (ur. 1937), patrologa i bizantynologa, pracownika Kongregacji ds. Edukacji

[41] Obecnie Sekcja Bizantynologiczna Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk. M. Kozłowski, *In memoriam. Oktawiusz Jurewicz (30 IV 1926 – 28 IV 2016)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae", 26 (2016) z. 2, s. 153-165. W wyniku tej współpracy ks. W. Myszor przygotował hasło do *Encyklopedii kultury bizantyńskiej* (Warszawa 2002). AAKat., sygn.169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 1.

[42] *Gadacz Tadeusz*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, *Fatum-indiculus*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 132. List podpisała także redaktor Renata Anna Muszyńska. AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 110.

[43] Przykładowo: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1981; *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1982; *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1983.

[44] A. Żurek, *Ksiądz Wojciech Kania (1911-2000). W pierwszą rocznicę śmierci*, „Vox Patrum", 20 (2000) t. 38-39, s. 777-779.

[45] Były to *Wybrane pieśni i poematy syryjskie* św. Efrema Syryjczyka, Cyryllonasa i Balaja z tłumaczeniem z języka syryjskiego ks. W. Kani, a ze wstępem ks. W. Myszora (Warszawa 1973).

[46] AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 329, 338, 345.

Katolickiej w Rzymie, a następnie Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego[47]. Wynikiem inicjatywy o nazwie „Tłumaczenie apokryfów na język polski" miała być antologia tekstów apokryficznych. Pomysłodawca podsunął ks. Myszorowi koncept opracowania ewangelii gnostyckich. W wypowiedzi zawierającej odniesienia do klasyki literatury przyznał jednak:

> Moja propozycja, zaznaczam lojalnie, jest trochę pozycją Zagłoby ofiarującego Inflanty, bo jak dotychczas nie mam jeszcze wydawcy: pertraktacje są w toku. Z wynalezieniem współpracowników też kłopoty, bo znana jest nasza grafofobia: bibliści nie ruszą, bo za trudne, a patrologów nie znajdziesz na lekarstwo[48].

Udział ks. Myszora był zatem cenny dla przedsięwzięcia, biorąc też pod uwagę – jak zaznaczył nadawca listu – jego zainteresowania gnozą. W dalszej części korespondencji znalazły się szczegółowe opisy projektu i stanu jego zaawansowania oraz pytania patrologa o zakres tłumaczeń tekstów gnostyckich i niegnostyckich[49]. Dlatego w listach pojawił się schemat przekładu apokryfów na język polski oraz informacje o nawiązaniu kontaktu z arabistą[50]. Efektem była publikacja z 1980 roku o tytule *Ewangelie apokryficzne* pod redakcją ks. M. Starowieyskiego ([cz.] 1, Lublin 1980). Korespondencja przysłużyła się także włączeniu go do współpracy przy serii Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy[51], a w kolejnych latach ks. Myszor przygotowywał hasła i tłumaczenia do innych wydawnictw redagowanych przez ks. Starowieyskiego, jak: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa Wschodu. Literatury: arabska, armeńska, etiopska, gruzińska, koptyjska, syryjska* (Warszawa 1999)[52], *Listy i apokalipsy chrześcijańskie* (Kraków 2001)[53], *Ewangelie apokryficzne* (cz. 1-2, Kraków 2003)[54] oraz *Apostołowie* (cz. 1, Kraków 2007)[55].

W latach 70. ks. Myszor otrzymywał kolejne propozycje współpracy. Zygmunt Poniatowski (1923-1994), badacz gnostycyzmu, twórca podstaw teoretycznych religioznawstwa w Polsce z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie[56], koordynujący temat badawczy „Historia religioznawstwa w Polsce",

---

[47] *Starowieyski Marek*, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 4, *S-Ż*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2002, s. 214.

[48] AAKat., sygn.169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 250.

[49] Tamże, k. 251.

[50] Tamże, k. 267, 276, 286, 298, 305.

[51] Były to: *Starożytne reguły zakonne* ze wstępem i opracowaniem ks. M. Starowieyskiego (Warszawa 1980); *Homilie o Ewangelii św. Łukasza Orygenesa* ze wstępem ks. M. Starowieyskiego (Warszawa 1986); *Apoftegmaty Ojców pustyni*, z. 1-2 w przekładzie i opracowaniu m.in. ks. M. Starowieyskiego (Warszawa 1986).

[52] Świadczą o tym listy wymieniane z pracownikami Wydawnictwa „Pax". AAKat., sygn.169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 168, 172.

[53] Świadczą o tym listy wymieniane z pracownikami Wydawnictwa WAM. Tamże, k. 222, 282.

[54] Świadczą o tym listy wymieniane z pracownikami Wydawnictwa WAM. AAKat., sygn.169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 23, 29.

[55] Świadczą o tym listy wymieniane z pracownikami Wydawnictwa. Tamże, k. 211-212.

[56] *Poniatowski Zygmunt*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 8, *Parys-Rut*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 193.

poprosił ks. Myszora o przesłanie krótkiego biogramu i przygotowanie polskiej bibliografii na temat gnozy, gnostycyzmu, hermetyzmu i Nag Hammadi, na co Instytut miał wyasygnować środki finansowe[57]. Z kolei ks. Ryszard Rubinkiewicz (1939-2011), badacz judaizmu i dziejów Palestyny z Instytutu Badań Biblijnych KUL[58], zwrócił się do ks. Myszora z prośbą o opracowanie tłumaczeń apokryfów w wersji koptyjskiej[59]. W latach 90. Andrzej Brożek (1933-1994), historyk dziejów społecznych i międzynarodowych ruchów migracyjnych z Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie[60], zaproponował kooperację przy bliżej nieopisanym słowniku[61].

Ksiądz Wincenty Myszor również składał oferty współpracy, np. Witoldowi Witakowskiemu (ur. 1949), orientaliście, tłumaczowi języków syryjskiego i etiopskiego z Wydziału Lingwistyki i Filologii Uniwersytetu w Uppsali, który zgodził się na wykonywanie przekładów z języka syryjskiego[62]. Jednocześnie umożliwił badaczowi kontakt z ks. M. Starowieyskim, co skutkowało udziałem w redagowanych przez bizantynologa antologiach wydanych w XXI wieku.

Patrolog podjął też wieloletnią współpracę translatorską ze wspominaną już A. Szczudłowską-Dembską, egiptolożką i tłumaczką wczesnochrześcijańskich tekstów koptyjskich. Przez lata była ona związana z Wydziałem Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego (do 1995 roku), a między 1997 a 2006 rokiem kierowała Zakładem Historii Starożytnej Uniwersytetu w Białymstoku[63]. Już w latach 70. rozpoczęła się jej znajomość z ks. Myszorem. Pierwotnie uczył się on pod kierunkiem tej badaczki – z powodzeniem – języka koptyjskiego[64], a następnie ogłosili opracowania: *Chrestomatia koptyjska. Materiały do nauki jęz. koptyjskiego dla studentów II roku Instytutu Orientalistycznego* (Warszawa 1974), *Chrestomatia koptyjska. Materiały do nauki języka koptyjskiego* (Warszawa 1998), *Podręczny słownik języka koptyjskiego* (Warszawa 1988), *Podręczny słownik koptyjsko-polski* (Warszawa 1996). W zanalizowanej spuściźnie odnaleziono zaledwie jeden list potwierdzający kontakty ze Szczudłowską-Dembską[65], co należy tłumaczyć tym, że oboje pracowali w warszawskich ośrodkach naukowych, w związku z czym nie mieli potrzeby wymiany listów. To było z kolei nieodzowne przy relacjach

[57] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 157. W 1991 roku Z. Poniatowski zwrócił się z prośbą o uaktualnienie biografii naukowej i wykazu publikacji do tego samego tematu badawczego. AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 365.

[58] *Rubinkiewicz Ryszard*, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 3, *M-R*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2000, s. 698.

[59] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 187.

[60] W. Wrzesiński, *Andrzej Brożek (10 XI 1933 – 19 I 1994)*, „Kwartalnik Historyczny", 3 (1994) s. 123-125.

[61] AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 373.

[62] AAKat., sygn.169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 123; AAKat., sygn.169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 25-26.

[63] W. Stawiszyński, *Profesor Albertyna Szczudłowska-Dembska (9 XII 1934 – 17 IX 2013)*, „Vox Patrum", 34 (2014) t. 61, s. 701-703.

[64] Myszor, *Niestrudzony badacz wczesnego chrześcijaństwa*, s. 40.

[65] AAKat., sygn.169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 184.

z Henrykiem Podbielskim (1939-2025) z Katedry Filologii Greckiej Instytutu Studiów Klasycznych i Orientalnych KUL[66] oraz Krzysztofem Korotkichem (ur. 1973), badaczem dziejów literatury i chrześcijańskiego dziedzictwa narodów z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku[67]. Zapraszali oni ks. Myszora do napisania artykułów. Współpraca z H. Podbielskim, datowana wedle odnalezionej dokumentacji od 2000 roku, skutkowała przygotowaniem dwutomowego dzieła zbiorowego *Literatura Grecji starożytnej* (t. 1-2, Lublin 2005), za które ks. Myszor otrzymał w 2006 roku Nagrodę Zespołową Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego[68].

Podobny charakter miały listy redaktorów ksiąg jubileuszowych. Było ich wiele, zwłaszcza w latach 90., np. biblisty ks. Janusza Frankowskiego (1928-2017), kierownika Katedry Egzegezy Nowego Testamentu ATK[69], który napisał do ks. Myszora w sprawie tomu dedykowanego ks. Janowi Stępniowi (1910-1995), rektorowi uczelni[70]. Ksiądz Stanisław Longosz zaproponował przygotowanie artykułu na jubileusz ks. Emila Stanuli (1935-1999)[71], z którym ks. Myszor uczęszczał na seminarium patrystyczne ks. Mariana Michalskiego[72] oraz współpracował podczas tworzenia programu pięcioletnich studiów z historii literatury wczesnochrześcijańskiej w roku akademickim 1987/1988[73]. Tego samego dnia odbyły się także ich kolokwia habilitacyjne (6 grudnia 1982 roku na ATK). Wśród zapraszających redaktorów znalazło się też grono socjologów: Lucjan Adamczuk (1938-2019) z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Elżbieta Firlit (ur. 1952) z Zakładu Socjologii Instytutu Filozofii Socjologii i Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie[74] oraz Paweł Boryszewski

---

[66] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 238. *Księga pamiątkowa w 75-lecie*, s. 445.

[67] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 314. Zaproszenie do napisania tekstu do pracy zbiorowej pod roboczym tytułem *Apokalipsa na początek wieku*. Prawdopodobnie chodzi o książkę *Apokalipsa. Symbolika, tradycja, egzegeza*, t. 1-2, pod red. K. Korotkicha i J. Ławskiego, Białystok 2006-2007.

[68] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 847.

[69] *Frankowski (Adam) Janusz*, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 1, *A-G*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 1999, s. 408.

[70] AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 283. Artykuł przesłany do księgi *Warszawskie studia biblijne. J.M. Rektorowi ATK ks. prof. Janowi Stępniowi na czterdziestolecie jego pracy naukowej. Praca zbiorowa*, pod red. J. Frankowskiego i B. Widły, Warszawa 1976.

[71] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 194. Artykuł ukazał się w numerze czasopisma dedykowanego jubilatowi: *List Piotra do Filipa*, „Vox Patrum", 32/33 (1997) s. 419-423.

[72] J. Salij, *Wydział Teologiczny ATK jako prężny ośrodek naukowy*, „Studia Theologica Varsaviensia", 51 (2013) nr 1, s. 94.

[73] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 844.

[74] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 64. L. Adamczuk, *Szczecińska trauma 1970. Fragment książki Lucjana Adamczuka „Autobiografia człowieka wolnego" (Warszawa 2015, mps)*, nota red. M. Paziewski, „Autobiografia. Literatura, Kultura, Media", (2015) nr 2, s. 95-108; *Firlit Elżbieta*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, *Fatum-indiculus*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 61-62. Badacze ci przygotowywali księgę dla ks. Witolda Zdanie-

z Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK[75]. Korespondującymi byli ponadto bizantynolodzy Maciej Kokoszko (ur. 1962) z Katedry Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego[76] oraz Mirosław Jerzy Leszka (1963-2024)[77]. W kolejnych latach ks. Myszor otrzymywał propozycje przesłania artykułów na prośby teologów, w tym ks. Jacentego Masteja (ur. 1967) z Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL[78] oraz ks. Krzysztofa Góździa (ur. 1955) z Katedry Historii Dogmatów KUL[79]. Listów w sprawie tekstów ks. Myszor nie pozostawiał zazwyczaj bez odpowiedzi i przekazywał materiały do publikacji.

Współpraca recenzyjna i konsultacyjna

Od lat 80. ks. Wincenty Myszor otrzymywał pisma dotyczące recenzji. Rzeczą oczywistą jest, że pracownicy naukowi piszą opinie na zlecenie oficyn wydawniczych, redakcji czasopism[80] oraz w trakcie postępowań awansowych, ale przedmiotem analiz uczyniono te listy, w których pojawiły się prośby badaczy. Jednym z nich był Jan Drabina (ur. 1939), mediewista, religioznawca i historyk Śląska z Zakładu Historii Chrześcijaństwa Uniwersytetu Jagiellońskiego[81]. W trakcie przygotowywania skryptu zawierającego materiały źródłowe z okresu wczesnego

wicza (1928-2017). W liście pojawiła się dopisana sugestia, by artykuł dotyczył historii społecznej pierwotnego chrześcijaństwa II-III wieku (10-12 stron). Artykuł ukazał się pt. *Czy możliwa jest historia społeczna pierwotnego chrześcijaństwa II i III wieku?*, w: *Kościół, socjologia, statystyka. Księga jubileuszowa poświęcona księdzu profesorowi Witoldowi Zdaniewiczowi*, red. L. Adamczuk, Warszawa 1999, s. 211-217.

[75] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 71, 95. Poprosił o napisanie artykułu do księgi pamiątkowej dedykowanej Janinie Słomińskiej (1928-2013). Artykuł ukazał się jako *Inskrypcja biskupa Juliusa Eugeniusa. Przyczynek do historii społecznej chrześcijaństwa na początku IV wieku*, w: *Kościół, rodzina, wychowanie*, red. nauk. A. Szwajkajzer-Wołk, P. Boryszewski, Warszawa 1998, s. 35-40.

[76] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 193, 247. Poprosił o napisanie artykułu do księgi jubileuszowej dedykowanej wybitnemu uczonemu Waldemarowi Ceranowi.

[77] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 223, 312. Kontynuator korespondencji M. Kokoszki. Artykuł ukazał się jako *Walka z manicheizmem w świetle Kodeksu Justyniana*, w: *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M.J. Leszka, Łódź 2007, s. 417-424.

[78] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 165-166. Zbierał teksty do tomu dedykowanego ks. Marianowi Ruseckiemu.

[79] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 322. Gromadził materiały do księgi ks. Czesława Stanisława Bartnika (1929-2020). Artykuł ukazał się jako *Ireneusz z Lyonu: dzieło zbawienia i odnowy świata (w świetle komentarza do Rz 8,19-21)*, w: *In persona Christi. Księga na 80-lecie księdza profesora Czesława S. Bartnika*, t. 1, red. K. Góźdź, Lublin 2009, s. 143-148.

[80] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 156. W latach 90. ks. W. Myszor otrzymał propozycję współpracy recenzenckiej od ks. Tomasza Węcławskiego (ur. 1952; były duchowny, od 30.04.2008 Tomasz Polak), w latach 1998-2002 dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poprosił on patrologa o cykliczne recenzowanie materiałów do „Poznańskich Studiów Teologicznych", co ten przyjął. *Węcławski Tomasz*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, *Rut-żywność*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 390.

[81] *Drabina Jan*, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 1, *A-G*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 1999, s. 325.

średniowiecza zabiegał u ks. Myszora o ocenę. List krakowskiego badacza jest nie tylko świadectwem współpracy recenzyjnej, ale także potwierdzeniem problemów początku lat 80. z reglamentowaniem papieru na druk. Drabina podkreślił w liście, że musiał ograniczyć w związku z tym objętość rozprawy, obejmującej zagadnienia jedynie do 313 roku, oraz wyraził życzenie:

> (…) proszę, byś nie odmówił. Jesteś, to nie ulega wątpliwości, ekspertem dla tego właśnie okresu. Piszę, by wstępnie poinformować, że całość będzie miała nie więcej niż 170 stronic maszynopisu: i bardzo mi się z tym spieszy (…). Brak mi bowiem, a raczej studentom źródeł ogólnodostępnych (wiesz, że Kraków uniwersytecki przestał się przez pewien czas interesować problematyką niniejszą). Nie chcę zaś, by studenci karmili się lub byli karmieni banałami opartymi na opracowaniach a nie na źródłach. Jako historyk chciałbym ich nauczyć korzystać ze źródeł i je należycie interpretować[82].

W kolejnych wiadomościach opisał zasady podziału skryptu, licząc jednocześnie na dyskusję z patrologiem i jego „życzliwe popatrzenie" na dzieło, oraz wyjaśnił „szczupłe ramy edycji" dostosowane do liczby godzin dydaktycznych związanych z historią starożytną chrześcijaństwa i wspomnianą wcześniej limitacją papieru[83]. Książka wyszła ostatecznie pod tytułem *Chrześcijaństwo starożytne (do roku 313). Wybór tekstów źródłowych* (Kraków 1983). W 1990 roku jej autor zwrócił się ponownie do opiniodawcy, tym razem z prośbą o zrecenzowanie skryptu zawierającego teksty źródłowe poszerzone do roku 476 (ok. 100 dodatkowych stron). Ponieważ było to wydanie zmienione, tradycją oficyny było zlecenie oceny nowych części[84]. List badacza z Bytomia zyskał poparcie dyrektora Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego Włodzimierza Pawluczuka (1934-2025), skierowane do ks. Wincentego Myszora[85]. Materiały po raz kolejny przejrzane przez patrologa ukazały się rok później jako *Pięć pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wybór tekstów źródłowych* (Kraków 1991). Jednocześnie ta wznowiona relacja między Drabiną i ks. Myszorem spowodowała, że redaktor „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologica" zabiegał, by patrolog przesyłał do nich artykuły[86], w tym dotyczące Kościołów wschodnich[87] i Absolutu w religiach świata[88]. Współpraca badaczy została zwieńczona tekstem ks. Myszora umieszczonym w księdze jubileuszowej Drabiny w 2010 roku[89].

[82] AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 284. Procesu recenzyjnego dotyczyła korespondencja wymieniana z pracownikami oficyny: AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 335-338, 352.

[83] AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 334.

[84] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 314.

[85] Tamże, k. 320.

[86] Tamże, k. 314.

[87] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 36, 53.

[88] Tamże, k. 195. Artykuły ukazały się jako *Chrześcijaństwo koptyjskie przed inwazją islamu*, w: *Kościoły wschodnie*, pod red. J. Drabiny, Kraków 1999, s. 11-32; *Średniowieczna religijność ludowa: dualizm w świetle Interrogatio Iohannis*, w: *Z religijnych zagadnień średniowiecza*, red. J. Drabina, Kraków 2008, s. 11-19.

[89] *Drabina Jakubowa jako krzyż*, w: *Orbis Christianus. Studia ofiarowane profesorowi Janowi Drabinie*, red. E. Przybył-Sadowska, D. Szymańska-Kuta, Kraków 2010, s. 29-33.

Problemy z drukowaniem książek w latach 80. potwierdza również korespondencja z 1985 roku prowadzona z ks. Henrykiem Paprockim (ur. 1946), teologiem i tłumaczem, od 1981 roku związanym z Prawosławnym Seminarium Duchownym w Warszawie[90]. Wówczas to wyraził on wdzięczność ks. Myszorowi za zrecenzowanie książki o tytule *Wieczerza mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, którą wydano dopiero po trzech latach (Warszawa 1988). Jednocześnie poprosił o opinię na temat kolejnego opracowania, będącego kontynuacją wcześniejszego. To nowe miało być „komentarzem do Liturgii eucharystycznych typu bizantyjskiego, na tle innych Liturgii wschodnich i zachodnich"[91]. Także i ta pozycja ukazała się z opóźnieniem. Ogłoszono ją ćwierć wieku później jako *Misterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej* (Kraków 2010), ale w analizowanej dokumentacji nie ma śladów tego, czy ks. Myszor przyjął recenzję czy odmówił prośbie.

Ksiądz W. Myszor udzielał się także jako konsultant. Już w 1975 roku zwróciła się do niego Jadwiga Kubińska (?-2008), nubiolog i badaczka epigrafiki greckiej z Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Zaznaczyła na wstępie listu: „pracuję uparcie nad Firsoosem ale do tej pory jeszcze nic. Bardzo jednak chciałabym porozmawiać na ten temat z Księdzem doktorem i pokazać niektóre materiały"[92]. Potrzebowała porady, by zidentyfikować imię Firsoos w źródłach, na których pracował patrolog, bo – jak przyznała – „Przejrzałam już ogromną ilość materiałów i literatury, ale nigdzie tego imienia nie spotkałam. Znajduje się ono między imionami, pochodzącymi ze Starego i Nowego Testamentu. Wszystkie je określiłam ale to jest dla mnie tajemnicą. Naturalnie jego proweniencja to inskrypcja [grecka – dopisek odręczny] z terenów Nubii chrześcijańskiej"[93]. Co ciekawe, to autorka listu podkreśliła: „Wykorzystałam już prawie wszystkie pozycje bibliograficzne, w których moim zdaniem oraz zdaniem innych osób takich jak Prof. Prof. Quecke, Detlef-Müller, Krause, Schenke, Brakmann mogłoby ono się znajdować ale do tej pory nic a nic"[94]. Powołując się na takie autorytety naukowe, jak niemieccy badacze: o. Hans Quecke SJ (1928-1998) – koptolog, Detlef W. Müller (ur. 1943) – prehistoryk, Rüdiger Krause (ur. 1958) – archeolog, Hans-Martin Schenke (1929-2002) – ewangelicki teolog, koptolog i badacz Nowego Testamentu oraz Heinzgerd Brakmann (ur. 1944) – teolog, Kubińska zaznaczyła pozycję polskiego znawcy gnozy już na początkowym etapie jego kariery naukowej oraz zorientowanie w literaturze znanej wąskiemu kręgowi historyków wczesnego chrześcijaństwa.

W sprawie wskazówek z zakresu literatury zwrócił się do ks. Wincentego Myszora także Andrzej Romanowski (ur. 1951), historyk literatury z Instytutu

[90] *Paprocki Henryk (1946-)*, w: *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964-2014)*, red. J. Budniak, Z. Glaeser, T. Kałużny, Z.J. Kijas, Kraków 2016, s. 324-325.

[91] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 136.

[92] AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 352. Prośba o spotkanie także w innym liście: tamże, k. 363.

[93] Tamże, k. 383.

[94] Tamże.

Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego[95]. W 1994 roku jako współautor[96] słownika cytatów o tytule *Skrzydlate słowa* (Warszawa 1990) zabiegał o ustalenie pochodzenia wybranych fragmentów do nowszego wydania, które ukazało się w 1998 roku[97]. Z kolei w 1998 roku Adam Fijałkowski (ur. 1969), historyk wychowania, poprosił o przybliżenie sprawy dostępności źródeł na temat Tertuliana w bibliotekach rzymskich[98], a w 2000 roku Marcin Karas (ur. 1971), bizantynolog, badacz kosmologii średniowiecznej i filozofii chrześcijańskiej XX wieku z Zakładu Filozofii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, o udzielenie wskazówek na temat tekstów wyznań wiary egipskiego Kościoła koptyjskiego (przedchalcedońskiego) w tłumaczeniu na język polski, łaciński lub inny nowożytny. Interesowała go również ich osiągalność w Polsce lub za granicą w związku z projektem rodzimego Instytutu Religioznawstwa[99]. Tego typu prośby poświadczają, że ks. Myszor stał się dla grona badaczy osobowym źródłem informacji w kwestii unikatowych tekstów będących źródłem analiz kultury wczesnochrześcijańskiej.

Patrolog – jak wynika z analizowanej spuścizny – udzielał się również jako konsultant w sprawach tłumaczeń. Tego typu porad udzielił w latach 80. Markowi Jaroszewskiemu (ur. 1944) z Katedry Filologii Germańskiej Uniwersytetu Warszawskiego przy fragmentach komentarza *Pisma Świętego* Johanna Gottfrieda Herdera *Vom Geist der Ebräischen Poesie* z XVIII wieku[100]. W związku z przekładami z języka koptyjskiego radził także w 2003 roku Hieronimowi Kaczmarkowi (ur. 1948), badaczowi dziejów i relacji społecznych starożytnego Egiptu, pragnącemu ustalić etymologię nazw kapłanów egipskich, które odnalazł w XVIII-wiecznym podręczniku. Jadwiga Lipińska (1932-2009), odkrywczyni świątyni Totmesa III, i Stefan Jakobielski (1937-2024), kierownik wykopalisk w nubijskim Dongoli, polecili Kaczmarkowi konsultacje z „najlepszym w Polsce znawcą języka koptyjskiego”[101].

Jeszcze inną kategorią uprawianego przez patrologa doradztwa były opinie na temat poglądów gnostyckich. Filolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Wojciech Gutowski (1946-2021), edytor utworów Tadeusza Micińskiego[102], zwracał się do ks. Wincentego Myszora dwukrotnie – w 1989[103] i 2003 roku[104] – w sprawie odwołań do religii w nowej edycji i opracowaniu krytycznym powieści *Xiądz Faust*

[95] E. Głębicka, *Romanowski Andrzej*, w: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku. Słownik biobibliograficzny*, t. 2, pod red. A. Szałagan, Warszawa 2014, s. 247-252.

[96] Wraz z Henrykiem Markiewiczem (1922-2013).

[97] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 506.

[98] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 56.

[99] Tamże, k. 197.

[100] L. Kolago, *Biografia naukowa Profesora dr. hab. Marka Jaroszewskiego*, „Studia Germanica Gedanensia”, 18 (2008) s. 9-12. AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 18.

[101] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 32, 41.

[102] *Gutowski Wojciech (Kazimierz)*, w: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-2004. Materiały do biografii*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Gołębiowski, R. Karpiesiuk, B. Kierzkowska, E. Talarczyk, E. Wiśniewska, Toruń 2006, s. 260.

[103] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 308-309.

[104] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 1.

(Kraków 1913). Wydawca podzielił się szeregiem wątpliwości[105], także związanych z hagiografią[106]. W jednym z ostatnich akapitów obszernego listu napisał: „Zwracam się do Księdza Profesora jako do najwybitniejszego znawcy gnozy i literatury apokryficznej z gorącą prośbą o wskazanie choćby elementarnych wskazówek, pozwalających rozwiązać te zagadki”[107].

Ksiądz W. Myszor doradzał również teologom starającym się o awanse naukowe, co było zrozumiałe, ponieważ w trakcie swojej kariery dydaktycznej był promotorem 6 doktorantów, zrecenzował 12 prac doktorskich, 15 habilitacyjnych i 4 dorobki naukowe do tytułu profesora[108]. Przykładem tego typu relacji był list jego doktoranta z 1992 roku ks. Leona Nieściora (ur. 1962), patrologa i badacza monastycyzmu wczesnochrześcijańskiego, w kwestii tłumaczeń pism Ewagriusza[109]. Rok później obronił pracę o tytule *Anachoreza w pismach Ewargiusza z Pontu*[110]. Z wątpliwościami zwrócił się do ks. Myszora w 1991 roku ks. Jan Słomka (ur. 1959), przygotowujący rozprawę doktorską na temat analizy teologicznej IV Dialogu przeciw Arianom[111]. W 2001 roku ks. Myszor miał okazję uczestniczyć w jego kolokwium habilitacyjnym jako recenzent rozprawy[112]. Były doktorant ks. Myszora, ks. Bogdan Czyżewski (ur. 1962), patrolog, w latach 1997-2002 redaktor naczelny „Studia Gnesnensia”, za radą nieżyjącego już wówczas ks. Czesława Stanuli CSSR (1940-2020), rozpoczął zbieranie materiałów do monografii habilitacyjnej na temat chrystologii Teodora z Mopsuestii[113]. Zbiory spenetrowanych bibliotek paryskich pomogły mu dotrzeć do wielu materiałów, ale jednocześnie zrodziły obiekcje. Patrolog wspomagał także ks. Antoniego Młotka (1940-2018), badacza zagadnień moralnych w okresie patrystycznym z Katedry Teologii Moralnej Ogólnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu[114], pracującego nad pracą o roboczym tytule *Kościół wobec zagadnień moralnych IV wieku*[115].

W 1997 roku ks. Myszor został poproszony o rozsądzenie „sporu naukowego”. Ojciec Jacek Salij OP (ur. 1942), wykładowca dogmatyki z ATK, przesłał mu dokumentację[116] i list[117] związane z wątpliwości, które powstały w środowisku

[105] Jak m.in.: szczegóły kultu niektórych sekt gnostyckich, zawartość nieznanych mu pism rabinicznych, brewiarza maronitów, ewangelii apokryficznych, geneza „maksym wtajemniczonych”, źródła poglądów wczesnych chrześcijan.

[106] Zależało mu na konsultacjach hagiograficznych dotyczących św. Koprasa, św. Maclou i św. Antonina Pierozziego.

[107] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 308.

[108] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 843.

[109] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 392.

[110] L. Lach-Bartlik, *Ksiądz Profesor Wincenty Wilhelm Myszor*, „Vox Patrum”, 57 (2012) s. 13.

[111] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 350.

[112] Lach-Bartlik, *Ksiądz Profesor Wincenty Wilhelm Myszor*, s. 15.

[113] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 214.

[114] *Młotek Antoni*, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 3, *M-R*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2000, s. 210.

[115] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 160. Ukazała się jako *Postawy i świadectwa. Kościół wobec problemów moralnych IV wieku* (Wrocław 1986).

[116] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 218-220.

[117] Tamże, k. 217.

naukowym po opublikowaniu przez niego książki *Rozmowy ze świętym Augustynem* (Poznań 1997), nazwanej przez ks. Henryka Frosa SJ (1922-1998) „workiem tekstów autentycznie augustyńskich i nieautentycznych". Brak jednak w zachowanej spuściźnie bliższych informacji na temat jakichkolwiek rozstrzygnięć tej sprawy i dalszego udziału w niej ks. Myszora.

Współpraca konferencyjna i organizacyjna

Ostatnią grupą pracowników naukowych, z którymi korespondował ks. Wincenty Myszor, byli ci, którzy organizowali konferencje, sympozja, zebrania i spotkania naukowe. Korespondencja miała charakter oficjalny i była kierowana do szerszej społeczności, rzadziej bezpośrednio do badacza. Otrzymywał on zaproszenia od historyków, patrologów, bizantynologów i filologów. W tego typu kwestiach wymieniał wiadomości z o. Janem Marią Szymusiakiem SJ (1920-1987). Był to wykładowca kolegium jezuickiego w Amiens, Collegium Bobolanum Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, Uniwersytetu Katolickiego w Louvain, a jednocześnie współorganizator w 1969 roku i kierownik MZBnACh KUL wraz z Leokadią Małunowiczówną (1910-1980)[118]. Relacje z tymi uczonymi i instytucją ks. W. Myszor utrzymywał od 1970 do 2012 roku, kiedy to włączono ją w strukturę KUL[119]. W latach 1970-1971 o. J.M. Szymusiak zapraszał ks. W. Myszora na sympozja tłumaczeniowe, podczas których wygłaszano referaty oraz prowadzono dyskusje[120]. Bliższe szczegóły dotyczące sympozjów i spotkań z naukowcami z zagranicy wysyłane były przez L. Małunowiczównę[121], filolog klasyczną, badaczkę problemów wpływu pogańskiego antyku na wczesne chrześcijaństwo oraz spuścizny ojców Kościoła. Od 1950 roku pracowała ona w Katedrze Filologii Klasycznej KUL, a od 1975 roku kierowała MZBnACh[122]. Równocześnie listy wysyłała Barbara Filarska (1922-2007)[123], archeolog i historyk sztuki, w latach 1957-1969 związana z Zakładem Archeologii Śródziemnomorskiej Polskiej Akademii Nauk, a potem z Katedrą Historii Sztuki Starożytnej i Wczesnochrześcijańskiej KUL. Współtworzyła MZBnACh, w latach 1971-1980 zastępowała kierownika, a w latach 1981-1989 kierowała tą instytucją. Redagowała też hasła z działu archeologia chrześcijańska do *Encyklopedii katolickiej*[124].

Leokadia Małunowiczówna przy okazji kierowania zaproszeń na sympozja (1971-1979) podawała dane na temat projektów tłumaczeń pism ojców Kościoła (wraz z opisem stanu zaawansowania prac), planów rozwoju działalności naukowej

[118] R. Skrzyniarz, *Szymusiak Jan Maria*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 50/2, *Szymański Edward – Szynglarski Ignacy*, red. nacz. A. Romanowski, Warszawa, Kraków 2015, s. 308-309.

[119] *Materiały źródłowe do biografii*, s. 17.

[120] AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 82, 107.

[121] Tamże, k. 95, 126, 137-138, 143, 156, 168, 172, 282, 304, 387; AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 1, 5, 12, 15, 52, 80, 88-89, 149, 173, 201.

[122] M. Ołdakowska-Kuflowa, *Leokadia Małunowiczówna w służbie Bogu, nauce, człowiekowi*, „Roczniki Humanistyczne", 58-59 (2010-2011) z. 3, s. 7-25.

[123] AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 213, 223-224.

[124] *Księga pamiątkowa w 75-lecie*, s. 378.

MZBnACh i informowała o możliwościach ogłoszenia referatów[125]. Starania merytoryczne i organizacyjne Małunowiczówny poskutkowały przyjacielskim listem ks. Myszora z uwagami na temat przygotowania sympozjum patrystycznego „Św. Bazyli w 1600. rocznicę śmierci" w dniach 15-17 maja 1979 roku w Lublinie (skupienie tematyczne referatów, ich właściwa kolejność, streszczenia wystąpień). Bliska współpraca patrologa z MZBnACh pozwoliła mu zaproponować, by referaty opublikować w założonej przez niego serii wydawniczej ATK – „Studia Antiquitatis Christianae" (1977-2001, po przeniesieniu tytułu do Katowic 2005-2016)[126].

Spotkania przekładoznawcze MZBnACh[127] odbywały się m.in. we Włocławku, Krakowie, Lublinie, Gnieźnie, Wągrowcu, a uczestniczyli w nich polscy mediewiści, papirolodzy, teolodzy, bibliści i filozofowie, jak: ks. Andrzej Bober (1917-1986), Mieczysław Gogacz (1926-2022), ks. Józef Kudasiewicz (1926-2012), Jerzy Woronczak (1923-2003) oraz goście z zagranicy: Orsolina Montevecchi (1911-2009) z Mediolanu, Adolf Laminski z Erfurtu, o. Adalbert Hamman (1910-2000) z Rzymu, Anne-Marie Malingrey (1904-2002) z Lille, ks. Albert Van Roey (1915-2000) i Nicole Zeegers-Vander Vorst (ur. 1935) z Leuven. Zważywszy na czas ich organizacji, lata 70. i 80., były one wyjątkową okazją do konfrontowania osiągnięć nauki światowej z polskimi dokonaniami. Z uwagi na ograniczenia związane z przemieszczaniem się, brakiem dewiz na wyjazdy i zakup literatury zagranicznej należy je uznać za interesujący sposób wymiany myśli. Nie dziwi zatem propozycja patrologa, która pojawiła się w liście do Małunowiczówny, by krajowi badacze wygłaszali referaty w językach obcych, bo jak zaznaczył: „Nie wierzę bowiem, żeby zagraniczni goście przyjeżdżali do nas wyłącznie aby nas pouczyć"[128]. Uwaga ta jest niezwykle ciekawa, ale zważywszy na rok wysłania listu – 1979 – zrozumiała.

W kolejnych latach ks. Myszor otrzymywał wielokrotnie zaproszenia do wygłaszania referatów naukowych lub popularnonaukowych, np. w 1980 roku od Andrzeja Zaborskiego (1942-2014), arabisty, semitysty i afrykanisty Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownika oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego[129], a w 1983 roku od Włodzimierza Godlewskiego (ur. 1945), archeologa, pioniera nubiologii z Zakładu Archeologii Egiptu i Nubii Uniwer-

[125] W roku 1974 nie udało się jednak wydać pracy zbiorowej *Perspektywy badań nad antykiem chrześcijańskim – studia i materiały*. Por. AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 285. Na ręce L. Małunowiczówny przekazał też do księgozbioru MZBnACh egzemplarz współautorskiej książki *Chrestomatia koptyjska. Materiały do nauki jęz. koptyjskiego dla studentów II roku Instytutu Orientalistycznego* (Warszawa 1974). AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 296.

[126] AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 183.

[127] Zdarzało się też, że do konwencjonalnych zaproszeń na sympozja tłumaczeniowe dołączane były personalnie kierowane prośby o wygłoszenie referatów zamówionych, np. w 1971 roku ks. W. Myszor dostał zapytanie o wystąpienie na temat problemów tłumaczeń na język koptyjski i z języka koptyjskiego na języki zachodnie. AAKat., sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 126.

[128] AAKat., sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 183.

[129] Tamże, k. 248, 253, 267.

sytetu Warszawskiego[130]. Wymieniał też informacje o spotkaniach naukowych z ks. Marianem Banaszakiem (1926-1997), historykiem Kościoła ATK[131], Juliuszem Jundziłłem (ur. 1952), Krzysztofem Jakubiakiem i Iloną Błaszczyk – historykami wychowania Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy[132], Jolantą Tubielewicz (1931-2003), japonistką z Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego[133], ks. Augustynem Eckmannem (ur. 1941), filologiem klasycznym, przewodniczącym Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL[134], ks. Janem Żelaznym (ur. 1939) i ks. Kazimierzem Panusiem (ur. 1955) z Polskiego Towarzystwa Teologicznego[135], Andrzejem Rottermundem (ur. 1941), historykiem sztuki i muzeologiem, dyrektorem Zamku Królewskiego w Warszawie[136].

W latach 1996-2003 ks. Myszor korespondował z organizatorami wypraw naukowych do Turcji nazwanych „Śladem dawnych cywilizacji i osmańskich stolic" w 1997 i 1999 roku. Pomysł wyjazdu zrodził się wśród członków Komisji Bizantynologicznej Polskiej Akademii Nauk, od których ks. Myszor dostawał informacje na temat powołania na kolejne kadencje oraz zaproszenia na posiedzenia[137]. Należał do niej od 1988 roku[138]. Dzięki oficjalnym powiadomieniom na temat trasy i kosztów wycieczki[139] wiadomo, że ks. Myszor współpracował z łódzkimi badaczami Małgorzatą Dąbrowską (ur. 1956), bizantynolog i mediewistką, która od 1985 roku pracowała w Katedrze Historii Średniowiecznej Uniwersytetu Łódzkiego, i Waldemarem Ceranem (1936-2009), historykiem i bizantynologiem, który od 1960 roku był zatrudniony w Katedrze Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej Uniwersytetu Łódzkiego, a od 1979 roku pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Bizantynologicznej Polskiej Akademii Nauk[140].

---

[130] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 53.

[131] Tamże, k. 410.

[132] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 3; AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 3, 33-34.

[133] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 210.

[134] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 46.

[135] Tamże, k. 131. Ksiądz W. Myszor był jego członkiem od 1981 roku. Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 845.

[136] AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 139.

[137] Powołania na członka Komisji na kolejne kadencje (1988-2008) otrzymywał od: Jerzego Łanowskiego (1919-2000) i Heleny Cichockiej (ur. 1947), filologów klasycznych, Anny Sadurskiej (1921-2004), archeolog, Witolda Wołodkiewicza (1929-2021), prawnika, Waldemara Cerana i Jerzego Danielewicza (ur. 1942), hellenisty. AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 257, 362, 429; AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 103, 143, 158, 205, 248, 273; AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 187, 204, 278, 351; AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 57, 231.

[138] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 845.

[139] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 188-189, 193, 196, 199-201, 204, 214, 267, 279-280.

[140] W 2011 roku na Uniwersytecie Łódzkim konstytuowano Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana Ceraneum, placówkę naukowo-badawczą. M.J. Leszka, *Profesor Waldemar Ceran (7 IX 1936 – 20 VI 2009)*, „Meander", 62 (2007) nr 3-4, s. 185-189.

Ksiądz Wincenty Myszor otrzymywał również zaproszenia w sprawie posiedzeń organizacji naukowych: od ks. Franciszka Drączkowskiego (1941-2018), ks. Jerzego Pałuckiego (1955-2023) i ks. Józefa Naumowicza (ur. 1956)[141] z istniejącej od 1977 roku Sekcji Patrystycznej przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej, w której pełnił funkcję skarbnika[142]; od Stanisława Mossakowskiego (ur. 1937), historyka sztuki; ks. Mariana Ruseckiego (1942-2012), twórcy tzw. lubelskiej szkoły teologiczno-fundamentalnej oraz metodologii nowoczesnej teologii fundamentalnej – reprezentujących Komitet Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk[143]. Henryk Samsonowicz (1930-2021), historyk i mediewista, w imieniu Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk powiadomił z kolei ks. Wincentego Myszora o powołaniu go na przewodniczącego Rady Redakcyjnej czasopisma „Studia Nauk Teologicznych PAN" w kadencji 2005-2007[144], a ks. Stanisław Longosz zaproponował członkostwo w Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL[145], co nastąpiło w 1994 roku[146].

Zakończenie

Większość zanalizowanej na potrzeby artykułu korespondencji miała charakter oficjalny i konwencjonalny, co może być wynikiem decyzji podjętej przez ofiarodawcę spuścizny do Archiwum Archidiecezjalnego, czyli przeprowadzonej przez niego selekcji. Pokazuje jednak rozległe kontakty ks. Wincentego Myszora, świadczące o interdyscyplinarnym charakterze jego zainteresowań i osiągnięć badawczych. Przedstawione listy zostały potraktowane jako ujawniające nieznane lub mniej znane fakty z życia patrologa. Stały się podstawą uzupełniania jego życiorysu naukowego wątkami, które zdradzają naturę relacji zawodowych oraz warsztat badawczy uczonego zdobywającego renomę w środowisku akademickim. Dzięki analizie krytycznej źródeł zrekonstruowano genezę działań naukowych i publikacyjnych ks. Myszora, formy jego obecności w środowisku akademickim oraz kręgi osób, z którymi utrzymywał pisemne relacje na przestrzeni kilkudziesięciu lat, współpracując na różnorodnych płaszczyznach.

Najczęstsze kontakty miał z badaczami z uczelni katolickich – ATK i KUL. Przez lata jedynie na nich funkcjonowały wydziały teologiczne, a uczeni byli

> (…) praktycznie skazani na podtrzymywanie ożywionych relacji wzajemnych – choćby ze względu na konieczność recenzenta z innej uczelni przy każdej obronie doktorskiej i przewodzie habilitacyjnym. Również kiedy organizowało się sympozja, praktycznie zawsze szukało się prelegentów najpierw wśród

[141] AAKat., sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 70-71, 104, 126, 251; AAKat., sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 40, 57, 129-130; AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 122.

[142] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 843.

[143] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 90, 150, 161, 173, 255. Ksiądz W. Myszor przynależał do niego w latach 2004-2012. Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 845.

[144] AAKat., sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 160.

[145] AAKat., sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora, k. 498.

[146] Longosz, *Ks. prof. Wincenty Myszor*, s. 845.

> profesorów bratniego wydziału. Trzeba o tym pamiętać, jeżeli chce się przedstawiać znaczenie swojego wydziału dla naukowej kondycji teologii polskiej[147].

Dzięki więziom z lubelskimi teologami, historykami i filozofami ks. Myszor najpierw budował swój dorobek publikacyjny, a następnie współuczestniczył w tworzeniu użytkowanych do dziś opracowań encyklopedycznych. To w Lublinie powołano MZBnACh i czasopismo naukowe z zakresu antyku chrześcijańskiego – „Vox Patrum", którego redaktor ks. Stanisław Longosz przez wiele lat współpracował z ks. Wincentym Myszorem. Ożywione relacje łączyły również patrologa ze środowiskiem warszawskich orientalistów, filologów i bizantynologów. Dzięki tym kontaktom włączył się do projektów translatorskich, m.in. z Albertyną Szczudłowską-Dembską i ks. Markiem Starowieyskim. Wymieniał też wiadomości z uczonymi z ośrodków akademickich w Krakowie, Toruniu i Wrocławiu, udzielając porad w zakresie tłumaczeń, hagiografii i zagadnień gnostyckich, a rzadziej z badaczami z innych uczelni, np. w Białymstoku, Bydgoszczy i Łodzi, którzy zapraszali go do udziału w księgach jubileuszowych, pracach zbiorowych lub na wyprawy naukowe.

Ukazane w artykule treści korespondencji ujawniają wielowątkowość życia naukowca – najpierw jako badacza starającego się budować swój dorobek, biorącego udział w różnego typu wydarzeniach, a potem zapraszanego na spotkania, do projektów i wykonywania ekspertyz. Scharakteryzowane źródła dowodzą, że patrolog był dla środowiska naukowego autorytetem, do którego zwracano się po porady w kwestiach publikacyjnych, awansowych czy bibliograficznych, a co ciekawe, jego „usługi" polecali uczeni i odkrywcy pracujący w gremiach międzynarodowych.

Reasumując, listy naukowców to wartościowy materiał badawczy dla biografów, historyków dyscyplin i dziedzin naukowych, filologów analizujących język wypowiedzi, komunikologów badających kanały komunikacji naukowej itd. Z uwagi na wielowątkowość i często znaczne rozproszenie korespondencji w bibliotekach, archiwach instytucjonalnych i prywatnych stanowi ona niemal niewyczerpywalne źródło informacji, poddawane przede wszystkim analizom krytycznym i komparatystycznym jako subiektywny dokument epoki.

[147] Salij, *Wydział Teologiczny ATK*, s. 95.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAKat.)
sygn. 169/1, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.
sygn. 169/2, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.
sygn. 169/3, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.
sygn. 169/4, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.
sygn. 169/5, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.
sygn. 169/6, Spuścizna ks. Wincentego Myszora.

Opracowania

Adamczuk Lucjan, *Szczecińska trauma 1970. Fragment książki Lucjana Adamczuka „Autobiografia człowieka wolnego" (Warszawa 2015, mps)*, nota red. M. Paziewski, „Autobiografia. Literatura, Kultura, Media", (2015) nr 2, s. 95-108.

Bagrowicz Jerzy, w: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-2004. Materiały do biografii*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Gołębiowski, R. Karpiesiuk, B. Kierzkowska, E. Talarczyk, E. Wiśniewska, Toruń 2006, s. 73.

Blombergowa Maria Magdalena, *Erazma Majewskiego korespondencja w sprawach archeologicznych z badaczami rosyjskimi, ukraińskimi i białoruskimi*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", (1994) nr 3-4, s. 47-56.

Cysewski Kazimierz, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki", 88 (1997) z. 1, s. 95-110.

Czakon Dominika, Michna Natalia Anna, Sosnowski Leszek, *Z korespondencji naukowców: Stefan Morawski i Roman Ingarden*, „Przegląd Kulturoznawczy", (2021) nr 3, s. 622-639.

Drabina Jan, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 1, *A-G*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 1999, s. 325.

Dudała Halina, *Spuścizny uczonych w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach – wybrane problemy gromadzenia, opracowania oraz udostępniania*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", (2019) nr 1, s. 12-24.

Dudek Wincenty (1908-1978), w: *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964-2014)*, red. J. Budniak, Z. Glaeser, T. Kałużny, Z.J. Kijas, Kraków 2016, s. 168-170.

Firlit Elżbieta, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, *Fatum-indiculus*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 61-62.

Frankowski (Adam) Janusz, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 1, *A-G*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 1999, s. 408.

Gadacz Tadeusz, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, *Fatum-indiculus*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 132.

Głębicka Ewa, *Romanowski Andrzej*, w: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku. Słownik biobibliograficzny*, t. 2, pod red. A. Szałagan, Warszawa 2014, s. 247-252.

Gołda Agnieszka, Tałuć Katarzyna, *Międzynarodowa współpraca publikacyjna patrologów na przykładzie analizy korespondencji ks. profesora Wincentego Myszora z Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach*, „Vox Patrum", 83 (2022) s. 413-438.

Gutowski Wojciech (Kazimierz), w: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-2004. Materiały do biografii*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Gołębiowski, R. Karpiesiuk, B. Kierzkowska, E. Talarczyk, E. Wiśniewska, Toruń 2006, s. 260.

Kmiecik Barbara, *Korespondencja pracowników naukowych w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej jako źródło wiedzy o lokalnym środowisku naukowym*, w: *Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych. Materiały z III ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego 9-11 września 2009*, pod red. R. Gazińskiego, Szczecin 2010, s. 29-40.

Kolago Lech, *Biografia naukowa Profesora dr. hab. Marka Jaroszewskiego*, „Studia Germanica Gedanensia", 18 (2008) s. 9-12.

Kozłowski Michał, *In memoriam. Oktawiusz Jurewicz (30 IV 1926 – 28 IV 2016)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae", 26 (2016) z. 2, s. 153-165.

Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968-1993, red. M. Rusecki, Lublin 1994.

Lach-Bartlik Ludmiła, *Ksiądz Profesor Wincenty Wilhelm Myszor*, „Vox Patrum", 32 (2012) t. 57, s. 11-20.

Leszka Mirosław J., *Profesor Waldemar Ceran (7 IX 1936 – 20 VI 2009)*, „Meander", 62 (2007) nr 3-4, s. 185-189.

Lewaszkiewicz Tadeusz, *Korespondencja i inne teksty rękopiśmienne/nieopublikowane polskich leksykografów i językoznawców jako ważne źródło badań historyków językoznawstwa polskiego*, „Slavica Litteraria Supplementum", 2 (2012) s. 105-120.

Longosz Stanisław, *Ks. prof. Wincenty Myszor (22 V 1941 – 19 II 2017). Polski odkrywca gnozy wczesnochrześcijańskiej*, „Vox Patrum", 37 (2017) t. 68, s. 843-856.

Materiały źródłowe do biografii naukowej ks. prof. Wincentego Myszora (wybór korespondencji), wstęp i edycja K. Tałuć, Katowice 2019.

Matras Tadeusz, *Śp. ks. Stanisław Grzybek (1915-1998)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny", 52 (1999) nr 1, s. 70-75.

Młotek Antoni, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 3, *M-R*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2000, s. 210.

Myszor Wincenty, *Niestrudzony badacz wczesnego chrześcijaństwa*, rozm. przepr. A. Sikora, „Śląsk", (2013) nr 12, s. 39-41.

Ołdakowska-Kuflowa Mirosława, *Leokadia Małunowiczówna w służbie Bogu, nauce, człowiekowi*, „Roczniki Humanistyczne", 58-59 (2010-2011) z. 3, s. 7-25.

Paprocki Henryk (1946-), w: *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964-2014)*, red. J. Budniak, Z. Glaeser, T. Kałużny, Z.J. Kijas, Kraków 2016, s. 324-325.

Poniatowski Zygmunt, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 8, *Parys-Rut*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 193.

Rembiszewska Dorota Krystyna, Trawińska Maria, *Korespondencja Ludwika Czarkowskiego z Janem Karłowiczem ze zbiorów Archiwum Historycznego w Wilnie*, „Bibliotekarz Podlaski", 56 (2022) nr 3, s. 241-256.

Rubinkiewicz Ryszard, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 3, *M-R*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2000, s. 698.

Rybicka Elżbieta, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie", (2004) z. 4, s. 40-55.

Salij Jacek, *Wydział Teologiczny ATK jako prężny ośrodek naukowy*, „Studia Theologica Varsaviensia", 51 (2013) nr 1, s. 89-96.

Skrzyniarz Ryszard, *Szymusiak Jan Maria*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 50/2, *Szymański Edward – Szynglarski Ignacy*, red. A. Romanowski, Warszawa-Kraków 2015, s. 308-309.
Starnawski Jerzy, *Korespondencja językoznawcza Adama Antoniego Kryńskiego z Hieronimem Łopacińskim*, „Roczniki Humanistyczne", 11 (1962) nr 1, s. 85-150.
Starowieyski Marek, w: *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 4, *S-Ż*, red. nauk. J. Kapuścik, Warszawa 2002, s. 214.
Stawiszyński Wojciech, *Profesor Albertyna Szczudłowska-Dembska (9 XII 1934 – 17 IX 2013)*, „Vox Patrum", 34 (2014) t. 61, s. 701-703.
Stępniewska Alina, *Ksiądz profesor Stanisław Longosz. Filolog, patrolog, dydaktyk, założyciel i redaktor „Vox Patrum"*, „Vox Patrum", 28 (2008) t. 52/1, s. 25-38.
Węcławski Tomasz, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, *Rut-żywność*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 390.
Wrzesiński Wojciech, *Andrzej Brożek (10 XI 1933 – 19 I 1994)*, „Kwartalnik Historyczny", 3 (1994) s. 123-125.
Wygralak Paweł, *Ks. prof. dr hab. Bogdan Częsz: curriculum vitae*, „Vox Patrum", 37 (2017) t. 67, s. 27-29.
Żurek Antoni, *Ksiądz Wojciech Kania (1911-2000). W pierwszą rocznicę śmierci*, „Vox Patrum", 20 (2000) t. 38-39, s. 777-779.

Netografia

A.Z., *Florian Jerzy Duchniewski OFMCap (1932-2011) – sylwetka i publikacje*, http://www.bu.kul.pl/art_30153.html (dostęp: 13.01.2023).
Dr hab. Wojciech Daszkiewicz, http://www.kul.pl/art_16354.html (dostęp: 13.01.2023).
Eugeniusz Ziemann SCJ, https://wydawnictwo.sercanie.pl/pl/producer/ks.-Eugeniusz-Ziemann-SCJ/5 (dostęp: 13.01.2023).
Ks. prof. dr hab. Bogusław Migut, https://pracownik.kul.pl/boguslaw.migut/ (dostęp: 13.01.2023).
Ks. prof. dr hab. Jan Walkusz, http://www.kul.pl/art_15270.html (dostęp: 13.01.2023).
Sobański Remigiusz, https://silesia.edu.pl/index.php/Soba%C5%84ski_Remigiusz (dostęp: 10.01.2023).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17389

BOŻENA GRABOWSKA* – GORZÓW WLKP.
KS. DARIUSZ ŚMIERZCHALSKI-WACHOCZ** – SZCZECIN

PORTATYL Z KOŚCIOŁA KARMELITÓW TRZEWICZKOWYCH W TREMBOWLI NA UKRAINIE (1734-1735)

PORTABLE ALTAR FROM THE CHURCH OF THE CARMELITE MONKS IN TEREBOVLIA, UKRAINE (1734–1735)

Abstract

In November 2023, a wooden portable altar from Terebovlia was discovered during cleaning and renovation works in the attic of the rectory of the Parish of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Opalewo. It was probably brought there in 1945 by Father Artur Marynowski, the first parish priest of Opalewo. Pencil inscriptions on the item indicate that it contained the relics of St Pudentiana and belonged to the Carmelite convent in Terebovlia, in the Ruthenian province. It was donated to the monks in 1735 by Jan Tobiasz Augustynowicz, the Armenian Archbishop of Lviv. In the 1930s, their authenticity was confirmed by the Latin Ordinary of Lviv, Bishop Bolesław Twardowski of the Ogończyk coat of arms. The portable altar is therefore a valuable source of information about relations between the Roman Catholic clergy and the Armenian Catholic clergy in Lviv.

Keywords: portable altar; Terebovlia; Opalewo; Carmelites of the Ruthenian Province; Armenians; relics

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Bożena Grabowska – dr historii sztuki, st. insp. ds. zabytków ruchomych i nieruchomych, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków Delegatura w Gorzowie Wlkp.
e-mail: bgrabowska.nw@gmail.com
https://orcid.org/0000-0003-3500-1356

** Ks. Dariusz Śmierzchalski-Wachocz – dr hab. teologii, prof. US, Instytut Nauk Teologicznych, Uniwersytet Szczeciński
e-mail: dariusz.smierzchalski-wachocz@usz.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0239-6347

Streszczenie

W listopadzie 2023 roku na strychu plebanii parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opalewie w trakcie prac porządkowo-remontowych odnaleziono drewniany portatyl z Trembowli. Miał go przywieźć w 1945 roku ks. Artur Marynowski, pierwszy proboszcz parafii Opalewo. Z napisów ołówkiem znajdujących się na zabytku wynika, że zawierał relikwie św. Prudencji i należał do konwentu Karmelitów w Trembowli, prowincji ruskiej. Zakonnikom podarował go w 1735 roku arcybiskup ormiański Lwowa Jan Tobiasz Augustynowicz. W latach 30. XX wieku ich autentyczność potwierdził ordynariusz łaciński Lwowa bp Bolesław Twardowski herbu Ogończyk. Portatyl jest więc cennym źródłem informacji o relacjach między duchowieństwem rzymskokatolickim a katolickim obrządku ormiańskiego we Lwowie.

Słowa kluczowe: portatyl; Trembowla; Opalewo; karmelici prowincja ruska; Ormianie; relikwie

*****

Wstęp

W listopadzie 2023 roku na strychu plebanii parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opalewie[1] w trakcie prac porządkowo-remontowych odnaleziono drewniany portatyl z Trembowli. Portatyl miał tu przywieźć ze sobą w 1945 roku ks. Artur Marynowski, będący pierwszym proboszczem parafii Opalewo. Mieszkańcy parafii, wśród których są potomkowie dawnych mieszkańców Trembowli nad rzeką Gniezna oraz okolicznych wiosek (tereny dzisiejszej Ukrainy), wspominają, że ks. Marynowski przyjechał do pobliskiego Świebodzina z jedną walizką. Zapewne w niej był znaleziony relikwiarz ołtarzowy.

Portatyl

Pierwszą mszę św. odprawił Jezus Chrystus wraz z apostołami w Wieczerniku. Prawdopodobnie korzystał wtedy z niskiego drewnianego stołu. Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa oraz zesłaniu Ducha Świętego Kościół

[1] Opalewo – wieś w gminie Szczaniec w województwie lubuskim (diecezja zielonogórsko-gorzowska), której początki sięgają XIII wieku. Stanowiła ona wówczas własność wielkopolskiego rodu rycerskiego Orłów-Szaszorów, używającego zawołania „Opala", od którego prawdopodobnie wzięła się nazwa miejscowości. Wieś Opalewo ma typowy dla okresu lokacji układ nazywany owalnicowym. Miejscowość należała następnie do rodu von Knobelsdorff, a potem do von Schlichting. W 1534 roku Caspar von Schlichting darował ją klasztorowi Cystersów w Paradyżu (Gościkowie), których własnością pozostała aż do 1810 roku, do kasaty zakonu. W 1654 roku kościół w Opalewie na krótko stał się zborem, aż decyzją komisji cesarskiej (leżał w okręgu świebodzińskim, enklawie podległej Habsburgom) został przywrócony katolikom i włączony do cysterskiej parafii w Lubrzy. W latach 70. XVIII wieku opalewska świątynia stała się parafialną. Istniejący obecnie kościół, o formach neogotyckich, zbudowany został w latach 1870-1871 na miejscu wcześniejszej świątyni. *Przewodnik po gminie Szczaniec*, red. B. Amrogowicz, A. Pokrywczyńska, H. Butwiłowski, Szczaniec 2013, s. 29; I. Niedźwiecka-Filipiak, *Wyróżniki krajobrazu i architektury wsi Polski południowo-zachodniej*, Wrocław 2009, s. 68.

zaczął się rozwijać w szybkim tempie. Chrześcijanie nadal zbierali się w domach prywatnych. Specjalne budowle dla celów liturgicznych zaczęły powstawać pod koniec II wieku, choć nadal w większości korzystano z domów prywatnych. Starożytny historyk Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej (ok. 263-340), powołując się na wcześniej żyjącego Dionizego Aleksandryjskiego (247-269), podaje, że funkcję świątyni pełniły nawet pole, pustkowie, statek czy więzienie[2].

Wydanie edyktu mediolańskiego (313) diametralnie zmieniło sytuację chrześcijaństwa w cesarstwie rzymskim. Na masową skalę zaczęto wznosić świątynie, w których sprawowana była Eucharystia. Sam cesarz Konstantyn Wielki posiadał w swoim kompleksie pałacowym budynek kościelny, jednak kiedy przemieszczał się, zabierał ze sobą namiot urządzony na wzór świątyni. Tę praktykę naśladowali wodzowie jego legionów[3].

W średniowieczu ukrócono praktyki odprawiania mszy św. poza kościołami. Synod moguncki z 743 roku zakazał duchownym wyruszania z wojskiem na wojny, chyba że zostali oni wyznaczeni do sprawowania mszy dla rycerstwa lub do opieki nad świętymi relikwiami. Przywilej celebracji Eucharystii poza świątynią, w tym także w domu prywatnym, mieli tylko biskupi i zakonnicy. Nosił on nazwę przywilej ołtarza przenośnego[4]. Utracili go zakonnicy postanowieniami soboru trydenckiego (1545-1563). Uprawnienie to utrzymali na stałe kardynałowie, biskupi, misjonarze protonotariusze i audytorzy Roty Rzymskiej[5]. Jednak utrzymała się również praktyka, zgodnie z którą także zwykli kapłani w przypadkach koniecznych – wskazanych przez prawo kościelne – sprawowali mszę św. poza miejscem do tego wyznaczonym. Aczkolwiek na każdą taką okoliczność potrzebna była zgoda biskupa[6].

Poza kaplicą prywatną Eucharystię sprawowano także na ołtarzu przenośnym zw. portatylem (*altare portatile*, *altare gestatorium*, *itineraria*, *altariolum lapideum*). Była to płyta kamienna czworoboczna, nieraz z rękojeścią dla ułatwienia transportu[7].

Według tradycji św. Paulin z Noli (353-431), umierając, kazał odprawić mszę św. przy swoim łożu, przypuszczalnie z użyciem portatylu[8]. Od czasu przyjęcia się tradycji sprawowania Eucharystii w obozach portatyle wożono na wyposażeniu wojska. O takich podróżnych ołtarzach wspomina Beda Czcigodny (673-735), a zabierał go z sobą Karol Wielki. Naśladując cesarza, wszyscy książęta posiadali w swoim wyposażeniu podróżnym ołtarze przenośne, udając się na wojny, polowania

[2] Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, Kraków 2013, s. 189.

[3] T.R. Martin, *Starożytny Rzym od Romulusa do Justyniana*, Poznań 2022, s. 251-253.

[4] B. Neunheuser, *Storia della liturgia attraverso le epoche culturali*, Rzym 2009, s. 220.

[5] M. Pastuszko, *Najświętsza Eucharystia według Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*, Kielce 1997, s. 299-300.

[6] P. Milcarek, *Historia Mszy. Przewodnik po dziejach liturgii rzymskiej*, Kraków 2009, s. 52; A.J. Nowowiejski, *Msza święta. Wykład (przedsoborowej) liturgii Kościoła Katolickiego*, cz. 2, Warszawa 2001, s. 268-270.

[7] Historyczne ujęcie stosowania portatyli za: J. Braun, *Der christliche Altar in seiner geschichtlichen Entwicklung*, w: tegoż, *Arten, Bestandteile, Altargrab, Weihe, Symbolik*, Bd. 1, München 1924, s. 419-426.

[8] F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin 2012, s. 312.

czy po prostu podróżując[9]. Ołtarz taki zwykle nazywano kamieniem świętym. Podstawę prawną takiej praktyce dał synod moguncki z 888 roku w kan. 8. W trzecim kapitularzu (857) Hincmar żądał, aby to był kamień marmurowy, konsekrowany, z relikwiami we wnętrzu[10]. Od X wieku używano portatyli z kryształu skalnego w metalowej oprawie, szkła szafirowego, drzewa, masy perłowej czy też innych cennych kruszców. Płytę ozdabiały napisy, płaskorzeźby, rysunki. W XIII wieku praktyka korzystania z portatyli została ograniczona[11].

W średniowieczu nie istniały jednak żadne ściśle wiążące przepisy dotyczące przechowywania relikwii w portatylach. W drugiej połowie XIV wieku powszechnym zwyczajem było wykonywanie przenośnych ołtarzy z drewna i kamienia. Kamień w nich był umieszczany albo na środku górnej części drewnianej płyty, albo w drewnianej ramie, która tworzyła podstawę dla niewielkiej płytki kamiennej. W niektórych przypadkach tego typu zwyczaj przetrwał aż do okresu nowożytnego[12].

Interesujące wyjaśnienie praktyki panującej na początku XVI wieku w odniesieniu do materiału, z którego wykonywane były portatyle, zamieścił Silvester de Prierio w swoim dziele *Summa summarum*, opublikowanym w 1516 roku. Wymienia tam cztery rodzaje przenośnych ołtarzy. W pierwszym *sepulchrum* umieszczano w drewnianej podstawie, a kamień był swoistym zamknięciem (*sigillum*) relikwiarza. W drugim rodzaju relikwiarze w całości były z kamienia. W trzecim poświęcony kamień spoczywał na drewnianej podstawce. I wreszcie czwarty, podobnie jak drugi, składał się tylko z poświęconego kamienia, ale różnił się od niego tym, że nie zawierał relikwii. Choć według Prierio ten ostatni rodzaj nie był wykonany zgodnie z ogólnym zwyczajem Kościoła i dlatego nie jest pewne, czy takie portatyle w ogóle mogły być używane. Ogólny rozmiar, lecz nie wygląd portatyli określiły przepisy soboru trydenckiego z 1593 roku; miały one być długości i szerokości 1 palmy[13].

Święty Karol Boromeusz (1538-1584) w swoim dziele *Instructiones fabricae et supellectilis ecclesiasticae* opisał pożądane cechy portatyli, choć wymienił tylko kamienne w drewnianej oprawie. Według niego:

> Kamień portatylu zawsze musi mieć w górnej części wycięcie, które nazywają smussum, o szerokości połowy środkowego palca. Cały kamień ma mieć 20 uncji [36,36 cm] długości i 16 [29,10 cm] szerokości, nie licząc oprawy, w której jest umieszczony. Ta oprawa ma być z jednej orzechowej deski, gruba na około 2 uncje [3,64 cm] lub więcej, stosownie do grubości kamienia. [k. 35v] W tej oprawie, wydrążonej po każdej stronie, stosownie do długości i grubości kamienia, osadza się sam kamień, tak żeby wystająca krawędź deski

[9] M.T. Zahajkiewicz, *Trwałe wartości średniowiecznej liturgii*, „Studia Warmińskie", 37 (2000) nr 1, s. 63.

[10] A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008, s. 45.

[11] J.-M.R. Tillard OP, *The Eucharist. Pasch of God's People*, Nowy Jork 1966, s. 316-317.

[12] M.T. Zahajkiewicz, *Źródła i badania dziejów średniowiecznej liturgii w Polsce*, „Studia Warmińskie", 27 (1990) s. 73.

[13] K. Cichoń, *Portatyl. 2. W sztuce*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, kol. 8; T. Schwierz, *Der „bewegliche Altar" von Eidenberg. Anmerkungen zu einem historischen Sakralrequisit*, „Oberösterreichische Heimatblätter", 70 (2016) s. 19-24.

obejmowała brzegi kamienia. Na tej oprawie należy też wyraźnie wypisać imiona świętych, których relikwie zostały w niej złożone[14].

W takim portatylu drewniana rama jest tylko nieznaczącym składnikiem i portatyl nie traci nic ze swojej funkcji po oderwaniu kamienia i wyjęciu go z drewna. Jeśli portatyl zawierał relikwie, to *sepulchrum* wykonywano zazwyczaj nie w kamieniu, ale w drewnie, czasem pod kamieniem, który był zamknięciem, niejako wiekiem „grobowca relikwiarza". Brak ściśle określonych przepisami kościelnymi reguł dotyczących portatyli nie przeszkodził temu, aby od czasu soboru trydenckiego używano ich do odprawiania mszy św. tam, gdzie nie było stałego ołtarza[15].

Z czasem zliberalizowano także kryteria określające właściwości portatylu. Jego cechy podyktowane były względami utylitarnymi. Można było używać kamienia naturalnego, twardego, niekoniecznie marmuru. Wtedy wykonany był z jednego kawałka kamienia tak grubego, aby wewnątrz mógł się pomieścić otwór na relikwie. Ale – jak już wspomniano – portatyle wytwarzano także z drewna. Wielkość powierzchni portatylu miała być dostosowana do podstawy kielicha i wielkości hostii, ewentualnie także puszki z komunikantami do konsekracji. Do jego wnętrza prowadziło wyżłobienie, stanowiące jego grób (*sepulchrum*). Umieszczony na środku otwór na relikwie zamykany był płytką kamienną (*sigillum*), która po konsekracji została do portatylu przymocowana wapnem lub cementem w taki sposób, aby nie wystawała poza jego powierzchnię. Zaprawa była także konsekrowana. Zamknięcia *sepulchrum* dokonywał biskup po dokonaniu konsekracji i umieszczeniu we wnętrzu relikwii świętych męczenników, włożonych do jedwabnych, czerwonych torebeczek z ziarnkami kadzidła. Relikwie były w postaci kawałków kości świętych. Po dokonaniu tych czynności wyciskano pieczęć lakową na zamkniętym *sepulchrum*. Na odwrotnej stronie portatylu wypisywano zaś datę konsekracji, nazwisko konsekratora i imiona świętych, których relikwie tam umieszczono[16]. I tak właśnie wygląda znaleziony portatyl (il. 1).

Jest z drewna, o wymiarach 42 × 28,5 × 4 cm; przy czym do zasadniczej deski od spodu przytwierdzone są listwy w formie ramki (szerokość 5 cm, grubość 0,70 cm). Jego waga całkowita to 2,20 kg. Od spodu są widoczne pozostałości zaprawy zabezpieczającej grób. Deska jest delikatnie wygięta. W portatylu nie ma relikwii. *Sepulchrum* jest otwarte, w środku pozostała kartka sztywnego papieru złożona w prostokąt, z łacińską inskrypcją *S. Prudentie Mart*[17]. Inskrypcja wykonana została

[14] Cyt. za: P. Krasny, M. Kurzej, *Mediolańskie instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych wydane na polecenie Karola Boromeusza i ich recepcja w Kościele katolickim*, Kraków 2021, s. 245.

[15] Z. Janczewski, *Sprawowanie Eucharystii poza miejscem świętym*, „Prawo Kanoniczne", 52 (2009) nr 3-4, s. 290.

[16] Cichoń, *Portatyl*, kol. 9.

[17] Św. Prudencja (nazywana także św. Pudencjaną) – rzymska męczennica żyjąca w II wieku, która nocami grzebała męczenników za wiarę. W 1672 roku na starorzymskim cmentarzu Pretekstata odnaleziono szczątki z płytą nagrobną, na której wśród palm widniało imię Prudencji. Wiąże się ją ze św. Praksedą, uważaną za jej siostrę, oraz z wymienianym przez św. Pawła (2 Tm 4,21) św. Prudensem, który według tradycji jest jej ojcem. Prudencji poświęcono jedną z najstarszych bazylik rzymskich – Santa Pudenziana na Viminale, pobudowaną na ruinach domu Prudensa za czasów papieża Piusa I (140-155), a przebudowaną w czasach papieża Syrycjusza (384-399).

ołówkiem i wynika z niej, że w kartce znajdowały się relikwie świętej. Wymiary kartki, po jej rozłożeniu, to 50 × 80 mm (il. 2).

Od strony frontalnej, patrząc od góry, jest inskrypcja łacińska, zawierająca informacje o konsekratorze i zawartości relikwiarza oraz data konsekracji – 1734. Pośrodku deski jest *sepulchrum,* zabezpieczone lakową okrągłą pieczęcią. Od pieczęci w dół do krawędzi deski znajduje się wyżłobienie, w które wsunięta jest listwa o szerokości 3 cm, zabezpieczona na końcu metalowym czopem lub gwoździem. Na listwie jest inskrypcja po łacinie *S. Prudenctia Mart.*

Poniżej pieczęci lakowej umieszczona jest kolejna inskrypcja, informująca o odbiorcy portatylu, czyli konwencie Karmelitów w Trembowli, prowincji ruskiej, oraz data – 1735. Wszystkie napisy, łącznie z legendą pieczęci, dokładnie brzmią:

> Ill[ustrissi]mus et Reverend[issi]mus D[omi]nus D[omi]nus Joannes T[obias] Augustinowicz Dei et Ap[osto]li[c]ae Sedis / gr[ati]a Archiepiscopus Leopolien[-sis] Armenor[um] etc., etc., S[anctissi]mi D[omi]ni N[ost]ri Clementis XII / Divina Providentia Papae Prelatus Domesticus et Assistens Consecravit hoc Portatile ad M[aiorem] D[ei] G[loriam] in quo reposuit Reliquias S[anctae] Prudentia / in Eccl[esi]a Archicathedrali Leopoliens[sis] Armenor[um] A[nno] D[omi]ni 1734 D[ie] [puste miejsce] Junii.
>
> Pro Ecclesia Trembovliensi Ordinis Carmelitarum Antiq[uae] Reg[ularis] Observ[antiae] Provinciae / Russia S[ancti] Joseph Comparatum Anno D[omi]ni 1735 Die 19 Xmbris [= Decembris]
>
> [Na otoku pieczęci] Archiepiscopus Leopolien[sis] Rit[us] Lat[ini] Boleslaus Twardowski
>
> [Na przywieszeniu pieczęci] Prudentia

Tłumaczenie:

> Najświetniejszy i najczcigodniejszy pan, pan Jan Tobiasz Augustynowicz, z łaski Boga i Stolicy Apostolskiej arcybiskup lwowski Ormian itd. itd., najświętszego pana naszego Klemensa XII, z Bożej Opatrzności papieża, prałat domowy i asystent, konsekrował ten portatyl na większą chwałę Boga, w którym [portatylu] złożył relikwie św. Prudencji, w kościele archikatedralnym lwowskim Ormian, roku Pańskiego 1734, dnia [puste miejsce] czerwca.
>
> Dla kościoła trembowelskiego Zakonu Karmelitów Obserwancji Dawnej Reguły, prowincji ruskiej, świętego Józefa, nabyte roku Pańskiego 1735 dnia 19 grudnia
>
> [Na otoku pieczęci] Arcybiskup lwowski rytu łacińskiego Bolesław Twardowski
>
> [Na przywieszeniu pieczęci] Prudencja (il. 3).

Co wiązało ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego z karmelitami? Otóż są między nimi istotne parantele, których źródła leżą u przyczyn sprowadzenia karmelitów do Polski. Zakon ten miał wspomagać Kościół unicki, a jego klasztory miały służyć za hospicjum dla misjonarzy udających się do Persji. W zamiarze

---

Według tradycji papież Paschalis I (817-824) przeniósł ciało św. Pudencjany do kościoła św. Pudencjany, za: A. Borelli, *Santa Prassede di Roma, Vergine e martire*, http://www.santiebeati.it/dettaglio/63850 (dostęp: 11.07.2024). Liturgiczne wspomnienie świętej przypada 21 lipca.

karmelici mieli nawracać prawosławnych. W tym celu planowano założyć seminarium w Berdyczowie, czego jednak nie uczyniono. Niemniej klasztory na wschodnich terenach, zwłaszcza w Głębokiem, Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim, uważano za placówki misyjne. Karmelici z Polski wysyłani byli w XVII wieku do seminarium misyjnego w Rzymie, a stamtąd do Persji[18]. I choć zadanie pozyskania prawosławnych dla Kościoła unickiego nie powiodło się, to karmelici mieli istotny, według niektórych badaczy[19], udział w doprowadzeniu do skutku unii Ormian lwowskich, a ich zwierzchnik bp Mikołaj Torosowicz[20] złożył w 1630 roku publiczne wyznanie wiary w kościele Karmelitów Bosych we Lwowie na ręce o. Michała od Zwiastowania, prowincjała polskiej prowincji karmelitów pw. Ducha Świętego[21] (il. 4).

Arcybiskup ormiański Tobiasz Jan Augustynowicz (1664-1751)[22] kontynuował ambitne zamierzenia jednego ze swoich poprzedników, a jednocześnie swojego chrzestnego ojca. W 1719 roku złożył homagium w Rzymie i przez papieża Klemensa X, w dniu święta Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca, został nominowany na asystenta tronu papieskiego i prałata nadwornego, a także uzyskał relikwie św. Klemensa męczennika, które po powrocie do Lwowa wystawił do czci publicznej w swojej katedrze, w relikwiarzu w kształcie srebrnego sarkofagu[23].

Klasztor w Trembowli został ufundowany w centrum miasta, położonego nad rzeką Gniezną, dopływie Seretu. Najpierw drewniane zabudowania klasztorne powstały dzięki hojności podkomorzego lwowskiego i starosty trembowelskiego Piotra z Ossy Ożgi herbu Rawicz, który w 1617 roku zapisał zakonnikom swoją działkę miejską. Budowa klasztoru trwała długo, przerywały ją rozmaite burze dziejowe, najazdy Turków i Tatarów oraz wywołane przez nie pożary. Tak stało się m.in. w 1672 roku, a także później, gdy zespół kościelno-klasztorny pełnił wraz z otoczeniem funkcję przedniego fortu dla zamku trembowelskiego, mimo że klasztor był otoczony murem obronnym z basztami w narożach i ze strzelnicami. Lecz wcześniej, w 1635 roku, ukończono budowę murowanego kościoła, na co właściciel wsi Łoszniowa Adam Komarowski przekazał 6000 zł. Jednak wyposażanie kościoła trwało latami, wystrój wnętrza ukończono dopiero w połowie

[18] Byli to: o. Dionizy Miliński, o. Hieronim Ciołek Drzewicki, o. Mikołaj Kazimierski, o. Ignacy od Jezusa, o. Gerard Głuchowski i o. Władysław Reuzner, za: C. Gil OCD, *Przeszłość misyjna prowincji polskiej*, w*: Listy polskich misjonarzy z Burundi*, Kraków 1979, s. 20-31; S. Kościałkowski, *A Chronicle of the Carmelites in Persia and the Papai Mission of the XVIIth and XVIIIth Centuries, vol. I- II, London 1939 (recenzja)*, „Kwartalnik Historyczny na Wschodzie", 1 (1944) s. 114.

[19] S. Praśkiewicz OCD, *Działalność misyjna polskich karmelitów bosych wczoraj i dziś*, „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy", 79 (2009) z. 1, s. 161.

[20] K. Stopka, *Genealogia Torosowiczów, czyli o przodkach i rodzinie twórcy unii Ormian polskich z Kościołem katolickim*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich", 3 (2015) s. 7-60.

[21] Bp Mikołaj Torosowicz dokonał wyznania wiary wraz z kapłanami A. Serepkowiczem, H. Hacereszowiczem, mnichem Zozymem i S. Jakobowiczem. Uroczystość odbyła się 24 października 1630 roku.

[22] D. Kajetanowicz, *Jan Tobiasz Augustynowicz (1664-1751)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1935, s. 185.

[23] Tenże, *Katedra ormiańska i jej otoczenie (przewodnik)*, Lwów 1930, s. 28.

XVIII wieku, o czym dokładnie pisze Andrzej Betlej w tomie *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*[24]. Podaje tam także szczegóły dotyczące znajdujących się w kościele ołtarzy, przytaczając w aneksach opisy zawarte w kolejnych inwentarzach. W *Aneksie IV* w inwentarzu z 1825 roku przy opisie ołtarzy jest mowa o znajdujących się w nich portatylach. Większość z nich jest kamienna, jedynie w dwóch ołtarzach, wykonanych w latach 1752-1753 przez Sebastiana Fesingera – Serca Pana Jezusa z rzeźbą Jezusa Ukrzyżowanego, na którym stały relikwie św. Feliksa, oraz św. Józefa – portatyle są „kamienne w drewno oprawione"[25]. Możliwe, że kamienne było *sepulchrum*, a drewniana oprawa miała wielkość tabliczki, na której można było umieścić kielich i hostię. Po kasacie zakonu karmelitów kościół stał się siedzibą parafii i jego stan pogarszał się. W 1903 roku został zamknięty ze względu na zły stan techniczny, lecz wkrótce przeprowadzono w nim niezbędne prace remontowe i znów udostępniono go wiernym, ówczesny proboszcz zlecił też budowę prowizorycznej kaplicy na terenie klasztoru. Rok później rozpoczęły się kolejne prace remontowe i kościół ponownie udostępniono wiernym. W 1930 roku wrócili do niego karmelici, którzy w 1945 roku opuścili go, zabierając ze sobą m.in. otaczany czcią obraz Matki Bożej, znajdujący się obecnie w kościele św. Katarzyny w Gdańsku. W trembowelskiej świątyni krótko sprawowali posługę duchowni okolicznych parafii; jeden z nich, ks. Artur Marynowski (1896-1958), zabrał ze sobą portatyl i wyjechał do Polski, na tereny późniejszej diecezji gorzowskiej, gdzie otrzymał probostwo w Opalewie k. Świebodzina, a następnie w Wojciechowie na Dolnym Śląsku.

Tymczasem los nie oszczędzał trembowelskiej świątyni. Najpierw budynek adaptowano na potrzeby fabryki ozdób choinkowych, w 1987 roku doszło w niej do pożaru, który całkowicie zniszczył wnętrze budynku. W 1991 roku kościół został przekazany Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej, która przemianowała jego wezwanie na św. Wołodymyra. Dzięki staraniom dziekana o. Wlodimira Yakubyshyna odbudowano fasadę wieżową, lecz w wyniku remontu usunięto ostatnie relikty barokowych fresków. Niemniej zespół obecnie jest uznany za zabytek o znaczeniu krajowym[26].

Portatyl w Opalewie

Fakt odnalezienia drewnianej oprawy portatylu na plebanii w Opalewie przynosi wiele cennych informacji o stosunkach pomiędzy duchowieństwem rzymskokatolickim a katolickim obrządku ormiańskiego. Jest to aspekt słabo przebadany, a znalezisko jest nie tylko potwierdzeniem równoprawności obrządków (łacińskiego, greckiego i ormiańskiego) w diecezji lwowskiej, ale świadczy także o aktywności biskupa ormiańskiego w stosunku do parafii obrządku łacińskiego. Darowane relikwie były długo używane, zadbano więc o ponowne potwierdzenie

[24] A. Betlej, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii i klasztor OO. Karmelitów Trzewiczkowych w Trembowli*, w: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 17, red. A. Betlej, J.K. Ostrowski, Kraków 2009, s. 353-395 – tam omówienie dokumentów źródłowych dotyczących klasztoru.

[25] Tamże.

[26] A. Betlej, *Pomocnik historyczny. Zostało z dziedzictwa*, „Polityka", (2015) nr 2, s. 159.

ich autentyczności przez metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego Bolesława Twardowskiego.

Według relacji dawnych mieszkańców Trembowli, a właściwie już potomków osadników z Kresów Wschodnich, obecnie mieszkańców Wolimirzyc w gminie Szczaniec, na ten teren portatyl-relikwiarz ołtarzowy przywiózł ks. Artur Marynowski. Święcenia kapłańskie otrzymał on w 1911 roku we Lwowie z rąk abp. Józefa Bilczewskiego. Był proboszczem w Uhryńkowcach, dek. Jazłowiec. W 1933 roku otrzymał probostwo w Boryczówce[27]. Według wspomnień Stanisława Mularczyka[28] podczas wojny mieszkał na stałe w Trembowli, a nie w Boryczówce, być może wówczas wszedł w posiadanie portatylu.

W 1944 roku nacjonaliści ukraińscy z OUN-UPA zamordowali w Boryczówce dziewięciu Polaków[29]. Do 1945 roku wieś zamieszkiwali głównie Polacy, którzy zostali następnie wysiedleni na Dolny Śląsk. W sierpniu 1945 roku ks. A. Marynowski znalazł się w Świebodzinie. 26 listopada 1945 roku został mianowany wikariuszem kooperatorem z prawami i obowiązkami proboszcza w Świebodzinie oraz wikariuszem ekonomem w Opalewie z obowiązkiem rezydencji w Szczańcu. Obsługiwał też Koźminek[30]. W skromnym bagażu księdza mieszczącym się w jednej walizce znajdował się portatyl ormiański z Trembowli. Widocznie ks. Marynowski korzystał z niego w czasie tułaczki na Ziemie Odzyskane. Poza tym kapłan nie był pewny, czy na Ziemiach Zachodnich zastanie czynne katolickie świątynie, gdzie będzie mógł sprawować Eucharystię, stąd portatyl gwarantował mu możliwość sprawowania mszy św. w warunkach polowych. W ten sposób portatyl z dalekiej Trembowli znalazł się na plebanii w Opalewie (il. 5-8).

W ramach adaptacji zastanych kościołów na terenie parafii Opalewo dla celów kultowych zgodnie z wymaganiami liturgicznymi obowiązującego wtedy rytu trydenckiego relikwie znajdujące się w przenośnym relikwiarzu z Trembowli zostały z niego wyjęte i umieszczone w mensach ołtarzowych kościołów w Opalewie i Smardzewie, gdzie pozostają po dzień dzisiejszy.

W latach 1951-1952 ks. Marynowski był jeszcze proboszczem w parafii Stara Wiśniewka i Wojcieszyce na Dolnym Śląsku. W 1952 roku przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w 1958 roku w Pieszycach[31].

Zakończenie

Portatyl znaleziony na strychu plebanii w Opalewie, choć niekompletny, bo pozbawiony relikwii i konsekrowanej zaprawy na jego odwrotnej stronie, pozostaje ciekawym artefaktem historii mieszkańców przybyłych do parafii Opalewo z Kresów Wschodnich, gdzie krzyżowały się tradycje Kościoła wschodniego

[27] Ks. R.R. Kufel, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim. 1945-1956*, t. 3, Zielona Góra 2018, s. 33; M. Leszczyński, *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*, Warszawa 2021.

[28] A. Mularczyk, *Tato*, https://mularczyk-rodzice.jimdofree.com/tato/ (dostęp: 5.04.2024).

[29] H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946*, Wrocław 2006, s. 392.

[30] Kufel, *Słownik*, s. 34.

[31] Tamże.

z zachodnim. Odnajdują się w nim wszystkie trzy klasyczne kategorie materiałów źródłowych wyróżnionych przez Johanna Gustava Droysena; są nimi: Überreste – pozostałości, Denkmäler – pomniki i Quellen – źródła[32]. Portatyl jest pozostałością po duszpasterskiej działalności trembowelskich karmelitów, jednocześnie świadectwem dziejów polskiego Kościoła na Kresach, a także źródłem historycznym, składającym się z przekazu pisanego oraz z części materialnej, zachowanej mimo trudnych wojennych okoliczności.

Poza tym historia przenośnego relikwiarza ołtarzowego powiązana jest także z historią życia i posługi ks. Artura Juliana Marynowskiego, którego gorliwość duszpasterska i przezorność ocaliła ten ciekawy zabytek historii sztuki sakralnej.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Opracowania

Betlej Andrzej, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii i klasztor OO. Karmelitów Trzewiczkowych w Trembowli*, w: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* , t. 17, red. A. Betlej, J.K. Ostrowski, Kraków 2009, s. 353-423.

Betlej Andrzej, *Pomocnik historyczny. Zostało z dziedzictwa*, „Polityka", (2015) nr 2, s. 156-159.

Braun Joseph, *Der christliche Altar in seiner geschichtlichen Entwicklung*, w: tegoż, *Arten, Bestandteile, Altargrab, Weihe, Symbolik*, t. 1, München 1924, s. 419-426.

Braun Joseph, *Die Reliquiare. Des christlichen Kultes und ihre Entwicklung*, Freiburg im Breisgau 1940.

Braun Joseph, *Die Liturgische Gewandung im Occident und Orient*, Darmstadt 1964.

Chajko Grzegorz, *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944). Metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010.

Cichoń Krzysztof, Konieczny Mariusz, *Portatyl*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, kol. 7-10.

Drączkowski Franciszek, *Patrologia*, Pelplin 2012.

Droysen Johann Gustav, *Grundriss der Historik*, Leipzig 1882.

Dziadzio Andrzej, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008.

Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, Kraków 2013.

Gil Czesław OCD, *Przeszłość misyjna prowincji polskiej*, w: *Listy polskich misjonarzy z Burundi*, Kraków 1979, s. 20-31.

Janczewski Zbigniew, *Sprawowanie Eucharystii poza miejscem świętym*, „Prawo Kanoniczne", 52 (2009) nr 3-4, s. 285-302.

Kajetanowicz Dionizy, *Katedra ormiańska i jej otoczenie (przewodnik)*, Lwów 1930.

Kajetanowicz Dionizy, *Tobiasz Jan Abakanowicz (1664-1751)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1935, s. 185.

Komański Henryk, Siekierka Szczepan, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946*, Wrocław 2006.

[32] J.G. Droysen, *Grundriss der Historik*, Leipzig 1882, s. 14-16.

Kościałkowski Stanisław, *A Chronicle of the Carmelites in Persia and the Papai Mission of the XVIIth and XVIIIth Centuries, t. I- II, London 1939 (recenzja)*, „Kwartalnik Historyczny na Wschodzie", 1 (1944) s. 114.
Krasny Piotr, Kurzej Michał, *Mediolańskie instrukcje o budynkach i sprzętach kościelnych wydane na polecenie Karola Boromeusza i ich recepcja w Kościele katolickim*, Kraków 2021.
Kufel Robert Romuald, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945-1956*, t. 3, Zielona Góra 2016.
Leszczyński Mariusz, *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*, Warszawa 2021.
Martin Thomas Runge, *Starożytny Rzym od Romulusa do Justyniana*, Poznań 2022.
Neunheuser Burkhard, *Storia della liturgia attraverso le epoche culturali*, Rzym 2009.
Niedźwiecka-Filipiak Irena, *Wyróżniki krajobrazu i architektury wsi Polski południowo-zachodniej*, Wrocław 2009.
Nowowiejski Antoni Julian, *Msza święta. Wykład (przedsoborowej) liturgii Kościoła Katolickiego*, cz. 1-2, Warszawa 2001.
Pastuszko Marian, *Najświętsza Eucharystia według Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*, Kielce 1997.
Praśkiewicz Szczepan OCD, *Działalność misyjna polskich karmelitów bosych wczoraj i dziś*, „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy", 79 (2009) z. 1, s. 159-174.
Schwierz Thomas, *Der „bewegliche Altar" von Eidenberg. Anmerkungen zu einem historischen Sakralrequisit*, „Oberösterreichische Heimatblätter", 70 (2016) s. 19-24.
Stopka Krzysztof, *Genealogia Torosowiczów, czyli o przodkach i rodzinie twórcy unii Ormian polskich z Kościołem katolickim*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich", 3 (2015) s. 7-60.
Śniadoch Grzegorz, *Msza święta trydencka: mity i prawda*, Ząbki 2014.
Tillard Jean-Marie-Roger OP, *The Eucharist. Pasch of God's People*, Nowy Jork 1966.
Zahajkiewicz Marek Tomasz, *Trwałe wartości średniowiecznej liturgii*, „Studia Warmińskie", 37 (2000) nr 1, s. 61-68.
Zahajkiewicz Marek Tomasz, *Źródła i badania dziejów średniowiecznej liturgii w Polsce*, „Studia Warmińskie", 27 (1990) s. 67-88.

Netografia

Borelli Antonio, *Santa Prassede di Roma, Vergine e martire*, http://www.santiebeati.it/dettaglio/63850 (dostęp: 11.07.2024).
Mularczyk Andrzej, *Tato*, https://mularczyk-rodzice.jimdofree.com/tato/ (dostęp: 5.04.2024).

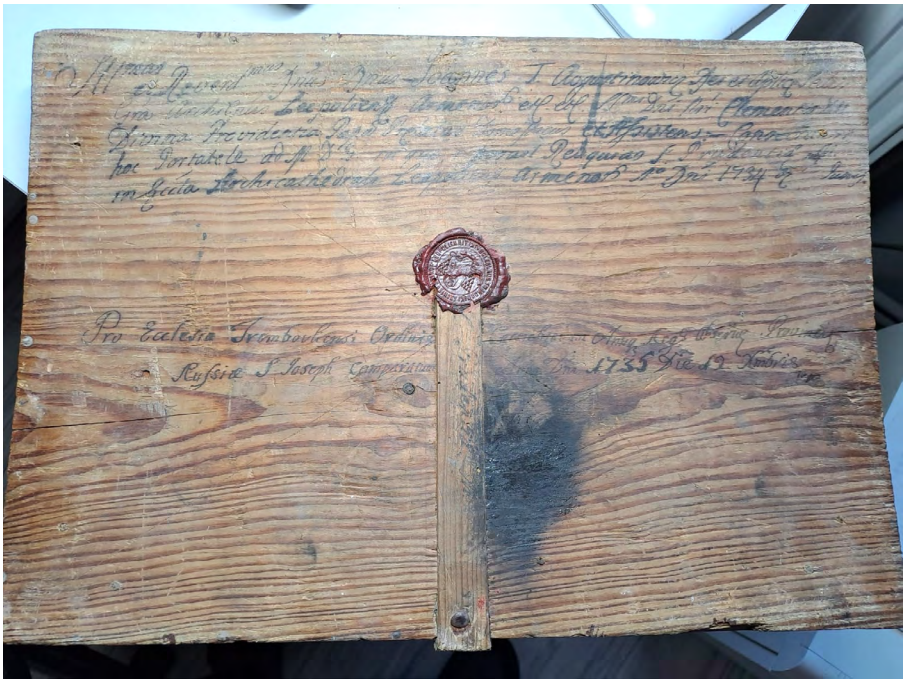

Il. 1. Portatyl z Trembowli w kościele w Opalewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

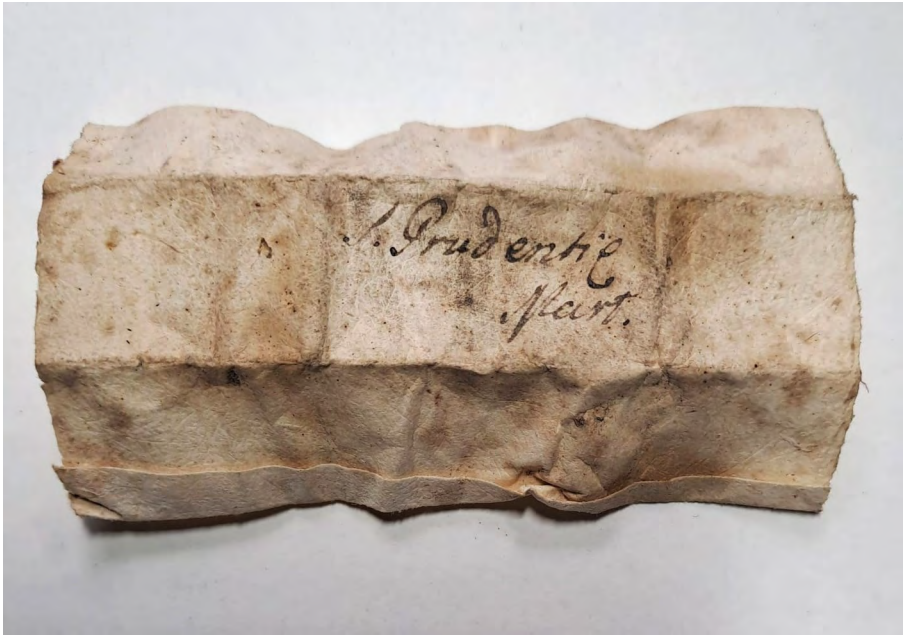

Il. 2. Kartka z portatylu z Trembowli w kościele w Opalewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

Il. 3. Kościół Karmelitów w Trembowli, rycina Aleksandra Kühleweina wg Alfreda Rurawskiego, „Kłosy" z 30.10.1873, s. 283

Il. 4. Portret abp. Jana Tobiasza Augustynowicza pędzla Eustachego Bielawskiego, https://wiki.ormianie.pl/index.php?title=Plik:JTAugustynowicz.jpg

Il. 5. Ołtarz w kościele w Opalewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

Il. 6. Mensa ołtarzowa w kościele w Opalewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

Il. 7. Ołtarz w kościele w Smardzewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

Il. 8. Mensa ołtarzowa w kościele w Smardzewie, fot. ks. D. Śmierzchalski-Wachocz

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.19144

MAREK HAŁABURDA* – KRAKÓW

BILANS STRAT DIECEZJI PIŃSKIEJ W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ – PRÓBA PODSUMOWANIA

THE BALANCE OF LOSSES OF THE DIOCESE OF PIŃSK DURING WORLD WAR II – AN ATTEMPTED SUMMARY

Abstract

The warfare of World War II and the German and Soviet occupation took a heavy toll on the Catholic Church, including both the personal and material dimensions. A particular loss was incurred by (arch)dioceses located in the former Eastern Borderlands of the Second Polish Republic. For borderland church administration units, the end of the war did not mean a return to normal, but rather a next stage of the struggle for survival in the new political realities. The Diocese of Pińsk was also in such a situation. The outbreak of World War II and the entry of the Red Army into the bishopric's capital marked the de facto liquidation of its structures. As a result of Nazi and Soviet repression, clergy cadres were reduced by 30%. Many temples were damaged from shells and bombs. The archival collection and the seminary library were partially destroyed or dispersed. After the war ended, the diocese was divided into two parts. The larger one was annexed within the borders of the Byelorussian SSR. The small part that remained within the borders of the Polish People's Republic was administered by an apostolic administrator residing in Drohiczyn on the Bug River. This article aims to showcase the situation of the Diocese of Pińsk after the end of World War II, in a form of a balance sheet of losses suffered in 1939–1945.

Keywords: the Diocese of Pińsk; German occupation; Pińsk; Soviet occupation; World War II; war losses

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Marek Hałaburda – dr hab. historii, adiunkt, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
e-mail: marek.halaburda@ignatianum.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-3801-9378

Streszczenie

Działania wojenne oraz okupacja niemiecka i sowiecka przyniosły Kościołowi katolickiemu ogromne straty. Dotyczy to zarówno wymiaru osobowego, jak i materialnego. Szczególną ofiarę poniosły (archi)diecezje położone na dawnych Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Dla kresowych jednostek administracji kościelnej koniec wojny nie oznaczał powrotu do normalności. Rozpoczynał kolejny etap walki o przetrwanie w nowych realiach politycznych. W takiej sytuacja znalazła się także diecezja pińska. Wybuch II wojny światowej i wkroczenie Armii Czerwonej do stolicy biskupstwa oznaczały faktyczną likwidację jej struktur. W wyniku represji hitlerowskich i sowieckich kadry duchowieństwa zmniejszyły się o 30%. Od pocisków i bomb uszkodzonych zostało wiele świątyń. Częściowemu zniszczeniu lub rozproszeniu uległy zbiory archiwalne i biblioteka seminaryjna. Po zakończeniu wojny nastąpił podział diecezji na dwie części. Większa znalazła się w granicach Białoruskiej SRR. Pozostałym w granicach PRL skrawkiem zarządzał administrator apostolski rezydujący w Drohiczynie nad Bugiem. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie sytuacji diecezji pińskiej po zakończeniu II wojny światowej, rozumianej jako bilans strat poniesionych w latach 1939-1945.

Słowa kluczowe: diecezja pińska; okupacja niemiecka; Pińsk; okupacja sowiecka; II wojna światowa; straty wojenne

*****

Diecezja pińska została powołana do istnienia bullą papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae Unitas* z 28 października 1925 roku jako sufragania metropolii wileńskiej[1]. Utworzona została z części terytorium diecezji wileńskiej oraz części diecezji mińskiej, pozostałej w granicach międzywojennej Polski. Rozciągała się na obszarze trzech przedwojennych województw: poleskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Obejmowała obszar 50 424 km^2, zamieszkały przez ludność zróżnicowaną etniczne i religijnie (Białorusini, Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie)[2].

W 1939 roku diecezja liczyła 133 parafie obrządku łacińskiego i 11 parafii obrządku słowiańsko-bizantyjskiego, zorganizowanych w 19 dekanatach. Dodatkowo na ich terenie funkcjonowało 28 rektoratów i kościołów filialnych oraz 136 kaplic i oratoriów. W budowie znajdowało się 7 kościołów i 3 kaplice. W diecezji pracowało 204 księży diecezjalnych obrządku łacińskiego i 11 kapłanów obrządku słowiańsko-bizantyjskiego. Na terenie diecezji przebywało 31 księży zakonnych i 4 zakonników obrządku słowiańsko-bizantyjskiego. W zgromadzeniach żeńskich było 261 sióstr obrządku łacińskiego i 16 obrządku słowiańsko-bizantyjskiego. W seminarium duchownym w Pińsku studiowało 29 alumnów. W Niższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie nad Bugiem na wszystkich kursach nauki pobierało

[1] Autor składa serdeczne podziękowania ks. dr. Zenonowi Czumajowi, dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Drohiczynie, za życzliwą pomoc i merytoryczne uwagi w trakcie przygotowywania artykułu.

[2] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1991. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 107; M. Hałaburda, *Diecezja pińska (1925-1939). Rys historyczny*, „Textus et Studia", 2 (2017) s. 98.

161 uczniów. Statystki diecezjalne wykazywały na tym terenie 313 713 wiernych obrządku łacińskiego i 5890 obrządku słowiańsko-bizantyjskiego[3].

Wraz z wybuchem II wojny światowej Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej znalazły się w obliczu tragicznych wydarzeń. Chociaż niemieckie bombardowania nie dotknęły bezpośrednio stolicy diecezji, to jednak spowodowały znaczne straty materialne oraz dużą liczbę ofiar wśród ludności w zachodniej części diecezji. Dotyczyło to przede wszystkim Brześcia nad Bugiem, Baranowicz, Bielska Podlaskiego i Drohiczyna[4].

Sytuacja uległa dramatycznej zmianie po 17 września 1939 roku. Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski sprawiło, że terytorium diecezji stało się areną dramatycznych wydarzeń, a sama diecezja znalazła się w niezwykle trudnym położeniu. Z jednej strony nacierały wojska hitlerowskie, z drugiej wojska radzieckie. W Brześciu nad Bugiem, będącym jednym z najważniejszych ośrodków diecezji pińskiej, rozegrała się dramatyczna obrona twierdzy brzeskiej. W dniach 14-17 września wojska polskie odpierały ataki niemieckiego 19. Korpusu Pancernego. W dniach 18-26 września 82. pułk piechoty początkowo odpierał ataki oddziałów niemieckich, a od 22 września oddziałów sowieckich[5]. To w Brześciu nad Bugiem odbyła się parada zwycięstwa oddziałów Wehrmachtu i Armii Czerwonej (23 września 1945) przed Heinzem Guderianem i Siemionem Kriwoszeinem. Defilada stanowiła element przekazania Brześcia, zdobytego wcześniej przez Wehrmacht, Armii Czerwonej, zgodnie z ustaleniami paktu Ribbentrop-Mołotow[6].

Po zajęciu Pińska przez Sowietów (20 września 1939) rozpoczęły się represje ze strony władz radzieckich. Zamknięto i przejęto na potrzeby wojskowe gmach Wyższego Seminarium Duchownego. Podobny los spotkał zabudowania kurii biskupiej. Wówczas rozproszeniu uległy zbiory biblioteki seminaryjnej. W tym czasie w bibliotece seminaryjnej zgromadzonych był 800 tomów starodruków. Cały zbiór liczył ok. 40 000 woluminów. Częściowo został on spalony przez żołnierzy, a częściowo wywieziony w głąb ZSRS. W dużej części bezpowrotnie utracone zostały zbiory archiwum diecezjalnego[7].

Ordynariusz diecezji bp Kazimierz Bukraba, ciężko chory (serce, załamanie nerwowe), znajdując się w stanie zagrażającym życie, za zgodą władz sowieckich został przewieziony na kurację do szpitala uniwersyteckiego we Lwowie. Po leczeniu przeniósł się do Warszawy, skąd po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej chciał przedostać się na teren swojej diecezji. Mimo jeszcze kilku prób podejmowanych w późniejszym okresie nigdy to jednak nie nastąpiło. W końcu trafił do Łodzi. Zamieszkał w domu Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Tam też zmarł 7 maja 1946 roku i został pochowany w miejscowej

[3] *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w R. P. 1939*, Pińsk 1939, s. 28-37, 205-206.

[4] E. Borowski, *Martyrologia duchowieństwa diecezji pińskiej w latach 1939*-1945, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939*-1945, Łódź 1992, s. 98.

[5] J. Sroka, *Brześć nad Bugiem. Dzieje miasta i twierdzy*, Biała Podlaska 1997, s. 181-211.

[6] Tenże, *Obrońcy Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939*, Biała Podlaska 1992, s. 16-17.

[7] Borowski, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 98; A. Petrani, *Biblioteka seminarium duchownego w Pińsku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Koscielne", 32 (1976) s. 281.

katedrze. W 1967 roku jego szczątki przeniesiono do prokatedry w Drohiczynie[8]. W stolicy diecezji jeszcze przez jakiś czas pozostał biskup sufragan Karol Niemira. Jednak i on, uprzedzony o niebezpieczeństwie aresztowania przez NKWD, zdołał przedostać się na teren Generalnego Gubernatorstwa[9]. W imieniu biskupa rządy w diecezji sprawował wikariusz generalny ks. Witold Iwicki, zastrzelony przez hitlerowców pod koniec stycznia 1943 roku[10].

Po okresie okupacji sowieckiej (1939-1941) terytorium diecezji znalazło się pod okupacją hitlerowską. Klęska wojsk niemieckich pod Stalingradem i Kurskiem odmieniła losy wojny, a wraz z tym zmieniła się sytuacja diecezji, której terytorium w latach 1944-1945 ponownie znalazło się pod okupacją sowiecką. Prześladowania i terror stosowane przez niemieckiego i sowieckiego okupanta, ciężkie walki, wycofywanie się wojsk niemieckich przyniosły ogromne zniszczenia w postaci spalonych miast, wsi, kościołów i oraz wielkie straty wśród ludności. Odbudowane z wielkim trudem w okresie międzywojennym, życie religijne diecezji, pod rządami biskupów Zygmunta Łozińskiego i Kazimierza Bukraby, legło w gruzach.

Nie mniej tragiczne okazały się straty wśród duchowieństwa. W sumie diecezja utraciła ok. 30% kadr duszpasterskich w porównaniu do stanu sprzed wojny (nie licząc zakonników i zakonnic). Hitlerowcy zamordowali 54 kapłanów. Z rąk sowieckich zginęło 11 księży. Jeśli do tego dodamy więzionych i deportowanych do obozów niemieckich i łagrów sowieckich, okazuje się, że prawie połowa duchowieństwa diecezji pińskiej doświadczyła represji ze strony obydwu okupantów. Poza tym wszyscy księża, którzy nie wyjechali w ramach repatriacji do Polski, przeszli przez długie i ciężkie śledztwa. Następnie trafiali do więzień i obozów pracy. Ostatni z nich poniósł męczeńską śmierć w Workucie w 1953 roku. Z obozów sowieckich księża pińscy wracali jeszcze w latach 1958 i 1960[11].

Granice Polski wytyczone w Jałcie i Poczdamie podzieliły diecezję pińską na dwie części. Zachodnia, o powierzchni ok. 4500 km^2 pozostała w granicach PRL, a pozostałe terytorium diecezji, ok. 45 900 km^2, włączono do ZSRS, w ramach BSRR. Stalinowska polityka narodowościowa i kościelna spowodowała szybki spadek liczby duchownych i wiernych na tym obszarze. W latach 1945-1947 diecezję opuściła duża część duchowieństwa i wiernych (m.in. wskutek repatriacji). W tym czasie na obszarze diecezji czynne pozostawały jedynie 42 kościoły. Wiernych

[8] *Wspomnienia o księdzu Kazimierzu Bukrabie biskupie pińskiem (1885-1946)*, oprac. M. Hałaburda, Kraków 2013, s. 30; A. Petrani, *Ks. Kazimierz Bukraba biskup ordynariusz piński (1885-1946)*, „Nasza Przeszłość", 37 (1972) s. 231.

[9] M. Hałaburda, *Niemira (Karol)*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie Ecclésiastiques*, (2024) vol. 33, kol. 1436-1438.

[10] Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (dalej: ADD), IV/Ps/1, *Dane o Księżach pomordowanych w naszej diecezji w czasie okupacji 1939-1944* (nlb.).

[11] ADD, IV/Ps/3, Wykaz imienny zamordowanych księży diecezji pińskiej w latach 1939-1944 i zmarłych w latach 1939-1953 (nlb.); Borowski, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 112; *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 4, red. W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1978, s. 271-282; *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Zaginieni w Rosji Sowieckiej*, oprac. A. Moszyński, Warszawa 1989, s. 122, 172, 245.

zaś we wszystkich parafiach było 51 000[12]. Przed wybuchem wojny w pracę duszpasterską na tym terenie zaangażowanych było ok. 180 księży. W wyniku aresztowań w latach 1944-1953 pozostało ich zaledwie kilku[13]. Wikariuszem dla części diecezji, która znalazła się w ZSRS, był dotychczasowy proboszcz katedry pińskiej ks. Jan Wasilewski. W sierpniu 1945 roku został on aresztowany i po dwuletnim śledztwie skazany na 10 lat wolnej zsyłki na Syberię. Deportowany do Kozaczyńska nad Jenisejem w Krasnojarskim Kraju, umarł po niespełna roku, z 9 na 10 marca 1948 roku[14]. Po nim wikariuszem generalnym w latach 1948-1949 był ks. Wacław Piątkowski, który ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek złożył rezygnację[15]. Kontakt między „polską" a „białoruską" częścią diecezji był prawie niemożliwy. Chociaż *de facto* w latach 60. i 70. XX wieku dekanaty, które znajdowały się na terenie obwodu brzeskiego, podlegały kanonicznie polskiej władzy administracyjnej i kościelnej – diecezji w Drohiczynie nad Bugiem.

Sytuacja religijna w ZSRS, naznaczona silną i systematyczną ateizacją, związaną z prześladowaniem wierzących, niszczeniem obiektów sakralnych i konfiskatą mienia religijnego, spowodowała, że oszacowanie strat wojennych staje się niemożliwe. Trudno podejmować się tego rodzaju zadania, skoro nastąpiła faktyczna likwidacja struktur diecezji, a życie liturgiczne i sakramentalne na jej obszarze po zakończeniu wojny niemal całkowicie zamarło.

Inaczej przedstawiały się realia w zachodniej części, pozostałej w Polsce, zacieśnionej do powiatu bielskiego. Tutaj życie religijne i praca duszpasterska rozwijały się w miarę normalnie. Kurię początkowo zorganizowano w Bielsku Podlaskim, skąd w 1950 roku została przeniesiona do Drohiczyna. Skrawkiem diecezji pińskiej pozostającej w granicach PRL zarządzał administrator apostolski. Ze względu na trudną sytuację polityczną administratorzy apostolscy unikali nazwy „diecezja pińska" i zamiast niej używali określenia „diecezja w Drohiczynie nad Bugiem". Funkcje administratorów pełnili kolejno ks. Michał Krzywicki (1950-1967) i ks. Władysław Jędruszuk (1967-1991), który następnie został pierwszym biskupem drohiczyńskim. W 1946 roku diecezja podzielona była na 4 dekanaty: Bielsk, Brańsk, Ciechanowiec, Drohiczyn. Na ich obszarze znajdowały się 33 parafie. Łącznie w diecezji, oprócz bp. Karola Niemiry i wikariusza generalnego Henryka Humnickiego, pracowało 50 księży[16]. Przed 1950 rokiem z dekanatów Drohiczyn (5 parafii) i Bielsk (1 parafia) wydzielony został piąty dekanat – Milejczyce. Wówczas w obrębie 5 dekanatów: Bielsk, Brańsk, Ciechanowiec, Drohiczyn, Milejczyce funkcjonowały 34 parafie i 5 rektoratów. W pracę duszpasterską

[12] A. Dudik, W. Rosowski, *Pińska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, kol. 614.

[13] Borowski, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 101; R. Dzwonkowski, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917-1991*, Lublin 2010, s. 379.

[14] R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s. 623.

[15] ADD, IV/Ps/168, Teczki personalne zmarłych księży z diecezji pińskiej i drohiczyńskiej. Ks. Wacław Piątkowski [tabela służbowa].

[16] ADD, IV/Pa/6, Wykaz duchowieństwa na terytorium pozostałym po Diecezji Pińskiej. Stan faktyczny z dn. 10 I 1946 (nlb.).

zaangażowanych było 45 duchownych. Cały zaś wspomniany obszar zamieszkiwało 85 253 wiernych[17].

Dodatkowym utrudnieniem dla władz diecezji przy trudnej sytuacji kadrowej było rozproszenie duchowieństwa. Duża część księży znalazła zatrudnienie poza granicami diecezji, pozostając z ludnością, z którą zostali repatriowani na tzw. Ziemie Odzyskane. Niektórzy pozostali za granicą, wybierając pracę duszpasterską wśród Polonii (tabela 1). Tylko nieliczni z nich podejmowali decyzję o powrocie do macierzystej diecezji.

Tabela 1. Księża diecezji pińskiej pracujący poza granicami diecezji (1949/1950)

Lp.	Miejsce zatrudnienia	Liczba
1	Archidiecezja gnieźnieńska	2
2	Archidiecezja krakowska	3
3	Archidiecezja poznańska	7
4	Archidiecezja wileńska	4
5	Diecezja chełmińska	1
6	Diecezja częstochowska	9
7	Diecezja gdańska	4
8	Diecezja katowicka	1
9	Diecezja lubelska	1
10	Diecezja łódzka	4
11	Diecezja płocka	2
12	Diecezja podlaska	7
13	Diecezja warmińska	5
14	Diecezja włocławska	7
15	Administracja Apostolska Dolnego Śląska	9
16	Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatura Pilska	9
17	Administracja Apostolska Śląska Opolskiego	1
18	Poza granicami państwa polskiego/ZSRS	7/19

Źródło: ADD, IV/Ps/7, Korespondencja, dotycząca „Pińszczyzny" i losu księży pracujących tam przed wojną 1946-1949 (nlb.); ADD, IV/Ps/10, Wykazy księży Diecezji Pińskiej przebywających w 1949 r. w innych diecezjach (nlb.); ADD, IV/Ps/11, Adresy księży Diecezji Pińskiej przebywających w innych diecezjach (nlb.); *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji w Drohiczynie nad Bugiem w R.P. 1950*, Drohiczyn nad Bugiem 1950, s. 27-40

Łącznie poza diecezją przebywało 138 kapłanów. Spośród nich 112 znalazło zatrudnienie w (archi)diecezjach działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Za granicą państwa polskiego przebywało 26 kapłanów, z czego 19 pozostało w ZSRS, pracując wśród wiernych na Polesiu. W późniejszym okresie niektórzy z dawnych księży pińskich decydowali się na powrót do diecezji pińskiej w granicach PRL. Zdecydowana jednak większość pozostała w nowym miejscu

[17] ADD, Spis kościołów i duchowieństwa […] 1950, s. 17-26.

zatrudnienia. Spis kościołów i duchowieństwa diecezji w Drohiczynie nad Bugiem przygotowany na 1958 rok wymienia 63 księży przebywających nadal poza granicami diecezji. W Polsce pracowało ich 52, poza granicami kraju 7. Miejsca przebywania 4 księży władze diecezji nie były w stanie ustalić[18].

Tuż po zakończeniu wojny w większości polskich diecezji rozpoczęła się akcja szacowania szkód wojennych wyrządzonych Kościołowi w Polsce przez niemieckiego okupanta w latach 1939-1945. W tym celu, za pośrednictwem księży dziekanów, do proboszczów polskich parafii trafił 15 czerwca 1945 roku specjalnie przygotowany kwestionariusz wraz ze wskazówkami jego uzupełnienia. Miał on zostać wypełniony przez proboszczów, własnoręcznie przez nich podpisany, ostemplowany pieczęcią parafialną i odesłany do księży dziekanów w terminie najpóźniej do 15 lipca tego roku. Dziekani zaś mieli dostarczyć zebrane dokumenty do właściwych kurii biskupich. Kwestionariusz zawierał odpowiedzi na następujące pytania:

I. Księża:
1. księża zarządzający parafią w latach 1939-1945;
2. liczba księży pomagających w duszpasterstwie parafialnym;
3. księża z innych diecezji przebywający na terenie parafii;
4. wykaz księży zmarłych, którzy przebywali na terenie parafii w latach 1939-1945;
5. wykaz księży zmuszonych do opuszczenia parafii w latach 1939-1945;
6. księża poszkodowani na zdrowiu.

II. Wierni:
1-3. stan liczbowy;
4. liczba uwięzionych;
5. wyjechali na przymusowe roboty;
6. wyjechali do Niemiec dobrowolnie;
7. ewakuowani przymusowo.

III. Świątynie:
1. uszkodzenia;
2. profanacja;
3. remont.

IV. Cmentarz:
1. czy był bombardowany;
2. czy w obrębie cmentarza lub koło niego toczyły się walki;
3. zniszczenia.

V. Środku kultu:
1. szaty i naczynia kościelne;
2. dzwony.

VI. Budynki parafialne.

VII. Praca duszpasterska.

VIII. Działalność charytatywna.

[18] *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji w Drohiczynie nad Bugiem w R.P. 1958*, Drohiczyn nad Bugiem 1958, s. 31-34.

IX. Udział księży w niektórych organizacjach charytatywnych.
X. Majątek kościelny[19].

W diecezji w Drohiczynie nad Bugiem działania tego typu rozpoczęto trzy lata później. Opóźnienie należy tłumaczyć okresem przejściowym, w którym znalazły się władze diecezji. Wypełnione przez proboszczów kwestionariusze trafiły do bielskiej kurii w 1948 roku. Spośród 34 istniejących wówczas parafii z obowiązku wywiązała się prawie połowa proboszczów (nadesłano 16 kwestionariuszy). Przynajmniej tyle kwestionariuszy zachowało się w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie. Trzeba tutaj podkreślić, że informacje w nich zawarte nie są jednorodne. Sposób wypełnienia zależał mniej od załączonych wskazówek, a bardziej od uznania wypełniającego proboszcza. Straty wojenne w diecezji w Drohiczynie nad Bugiem w świetle kwestionariusza z 1948 roku ilustruje tabela 2.

Tabela 2. Straty wojenne diecezji pińskiej w świetle danych ankietowych w 1948 roku

Lp.	Kategoria	Rodzaj uszczerbku/szkody	Liczba odnotowanych przypadków
I	Księża	Zmuszeni do opuszczenia parafii	7
		Poszkodowani na zdrowiu	1
II	Wierni	Zabici wskutek działań wojennych	109
		Zamordowani przez Niemców	141
		Zabici w partyzantce	42
		Uwięzieni	81
		W tym wywiezieni do obozów koncentracyjnych	43
		Wywiezieni na przymusowe roboty	1320
		Wyjechali do Niemiec dobrowolnie	7
		Ewakuowani przymusowo	601
III	Świątynie	Uszkodzenia	14
		Profanacja	1
IV	Cmentarz	Bombardowania	1
		Walki	–
		Zniszczenia	4
V	Środki kultu 1. Szaty i naczynia kościelne	Zniszczone	9
	2. Dzwony	Zniszczone wskutek działań wojennych	5
		Wywiezione przez Niemców	6

[19] ADD, Zespół Akt Kurialnych Parafii Diecezji Pińskiej – D (dalej: ZAKPDP – D), Administratura Apostolska w Drohiczynie (dalej: AAD), [Kwestionariusz strat wojennych, 1945] (nlb.).

VI	Budynki	Plebania	4
		Wikarówka	–
		Dom katolicki	5
VII	Praca duszpasterska	Archiwum parafialne	9
		Biblioteka	2
VIII	Działalność charytatywna organizacji kościelnych	Caritas (czynne/nieczynne)	–
		Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo (czynne/nieczynne)	–
IX	Udział księży w niekościelnych organizacjach charytatywnych	Czerwony Krzyż	–
		Rada Główna Opiekuńcza	–
X	Majątek kościelny	Konfiskata majątku bez odszkodowania	13

Źródło: ADD, ZAKPDP – D, AAD, Akta parafii (1945-1991): Boćki, Ciechanowiec, Dziadkowice, Granne, Hajnówka, Kleszczele, Kłopoty, Milejczyce, Miłkowice, Narew, Osmola, Perlejewo, Pobikry, Siemiatycze, Śledzianów, Wyszki (nlb.)

Trudno na podstawie fragmentarycznych danych wyciągać całościowe wnioski. Tym bardziej że ze zrozumiałych powodów nie uwzględniono strat zadanych przez drugiego okupanta, czyli wojska radzieckie. Chociaż z drugiej strony, biorąc pod uwagę niewielki obszar, którego dotyczyły, a więc część diecezji zamkniętej w granicach powiatu bielskiego, straty uznać można za całkiem poważne. Większość obiektów sakralnych uległa uszkodzeniu. Dotyczyło to 14 kościołów. Dodatkowo jeden z nich został sprofanowany. Zniszczeniu uległa część budynków parafialnych i gospodarczych (9 przypadków). Wszystkie parafie, które przed wojną posiadały majątki ziemskie, zostały ich pozbawione w wyniku konfiskaty dóbr (13 przypadków). W wielu parafiach przepadły tzw. środki kultu (wyposażenie, bielizna, szaty kościelne) (9 przypadków) oraz dzwony (zniszczone podczas działań wojennych – 5, wywiezione w głąb Rzeszy – 6). Wojna nie oszczędziła także miejsc pochówków. Jeden z cmentarzy został częściowo zniszczony podczas bombardowania, cztery kolejne ucierpiały w efekcie działań wojennych. Duże zniszczenia notujemy w zasobach archiwów i bibliotek parafialnych. Dokumenty i książki w nich przechowywane w większości padły łupem władz sowieckich. Część z nich uległa zniszczeniu podczas działań wojennych. Pięć parafii zostało zupełnie pozbawionych archiwaliów. Szczególnie dotkliwe okazały się straty osobowe wśród wiernych. W efekcie działań wojennych i okupacji życie straciły 292 osoby. Uwięzione zostały 124. Z tej liczby 43 osoby zostały wywiezione do obozów koncentracyjnych. Na przymusowe roboty do Niemiec wywieziono 1320 osób, a przymusowej ewakuacji doświadczyło 601 osób. Opisywane straty wynikały z jednej strony z działań wojennych, z drugiej zaś z rabunkowej polityki okupantów. W niektórych przypadkach proboszczowie próbowali oszacować ich wartość materialną.

Niestety, wśród kwot podawanych w przedwojennej walucie (stan na 1 sierpnia 1939 r.) za poniesione straty, zgodnie zresztą ze wskazaniami zawartymi w kwestionariuszu, występują znaczne rozbieżności i dość duża uznaniowość. Trudno w tej sytuacji precyzyjnie ustalić skalę poniesionych kosztów z tytułu zniszczeń wojennych.

W pewnym stopniu uzupełnienie informacji zawartych w kwestionariuszach stanowią dane zawarte w „Formularzu kosztów na roboty remontowe i budowę zburzonych przez działania wojenne lub budowę nowych kościołów i zakładów katolickich w diecezji pińskiej na rok 1948". W drohiczyńskim archiwum diecezjalnym zachowało się 6 tego rodzaju dokumentów. Dotyczą kościołów i kolegium w Drohiczynie – 4, Grodzisku – 1 i Łubinie Kościelnym – 1. Dla naszych rozważań szczególnie przydatne okazały się punkty 6, 7 i 8 tego formularza. Znalazły się tu następujące informacje: stan świątyń i budynków parafialnych w 1939 roku (punkt 6), stan w 1944 roku, po zakończeniu działań wojennych (punkt 7), stan obecny (punkt 8). Wszystkie obiekty sakralne (5 kościołów i drohiczyńskie kolegium) w 1939 roku, przed wybuchem wojny, były w bardzo dobrym lub dobrym stanie. Wszystkie zaś po zakończeniu działań wojennych w 1944 roku znajdowały się w opłakanym stanie. W 1948 roku udało się je w dużym stopniu wyremontować lub zabezpieczyć przed dalszą dewastacją[20].

W odniesieniu do zniszczeń kościołów należy zaznaczyć, że najpoważniejsze uszkodzenia wystąpiły głównie w świątyniach położonych w pasie nadbużańskim, przede wszystkim w czasie okupacji sowieckiej. Kościół farny (obecnie katedra) został przez Sowietów zamieniony na skład różnych sprzętów (w powszechnym obiegu podawana jest informacja, że na stajnię dla koni, co jednak nie jest prawdą). Ocalała większość paramentów liturgicznych i argentariów, chrzcielnica i płaskorzeźba zdobiąca tabernakulum. Całkowitemu zniszczeniu uległa bogato zdobiona ambona. Z 9 ołtarzy istniejących w 1939 roku wszystkie zostały porąbane i użyte jako opał przez żołnierzy sowieckich w okresie od maja 1940 do czerwca 1941 roku. Dalsze zniszczenia spowodowało użytkowanie budowli przez wojska niemieckie w charakterze strzelnicy[21].

W kościele Wniebowzięcia NMP (pofranciszkańskim) – zrujnowanym przez Rosjan podczas rozbiorów i przywróconym do stanu używalności w 1939 roku, chociaż sprawowanie kultu możliwe było tylko w kaplicy urządzonej w zakrystii – po zajęciu tych terenów we wrześniu 1939 roku wojsko sowieckie urządziło stajnię. Wewnątrz świątynia znów została całkowicie zdewastowana, a sklepienie w jednej z bocznych naw częściowo zniszczone. Podczas walk sowiecko-niemieckich 22 czerwca 1941 roku zostały zniszczone dach i zwieńczenie dzwonnicy, mniejszych uszkodzeń doznały także w niektórych miejscach mury. Stan budowli po

[20] ADD, ZAKPDP – D, AAD, Formularz kosztów na roboty remontowe i budowę zburzonych przez działania wojenne lub budowę nowych kościołów i zakładów katolickich w diecezji pińskiej na rok 1948. Parafie: Drohiczyn, Grodzisk, Łubin Kościelny (nlb.).

[21] ADD, Zespół Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie (dalej: ZArPDrh), III/I/18a, k. 17-19v.

opuszczeniu jej przez Sowietów był tak zły, że do kultu udało się ją przywrócić dopiero kilkanaście lat po zakończeniu wojny[22].

Kościół tzw. panieński – chociaż zamknięty przez władze carskie i całkowicie pozbawiony wyposażenia – ocalał jako jedyny oryginalny obiekt z XVIII-wiecznego kompleksu klasztornego benedyktynek (sam klasztor Rosjanie rozebrali pod koniec XIX wieku; odbudowały go benedyktynki, przybyłe tutaj po II wojnie światowej z Nieświeża). Sprofanowany i zdewastowany przez Sowietów, nie doznał jednak większych uszkodzeń. Po wejściu wojsk niemieckich w czerwcu 1941 roku został zwrócony Kościołowi rzymskokatolickiemu. W ciągu kilkunastu dni udało się go na tyle odnowić, aby mógł służyć do 1945 roku jako siedziba parafii[23].

W Śledzianowie kościół został częściowo zniszczony 22 czerwca 1941 roku. Podczas ataku Niemiec na Związek Sowiecki ucierpiały jego dach i ściany. Remont świątyni, rozpoczęty jeszcze w czasie okupacji, zakończono dopiero w latach 50. XX stulecia[24].

W Mielniku były dwa kościoły – Przemienienia Pańskiego, zbudowany jako parafialny po wznowieniu, po wydaniu ukazu tolerancyjnego, skasowanej wcześniej przez Rosjan parafii rzymskokatolickiej, i Bożego Ciała, z XVI wieku, zamknięty po powstaniu styczniowym przez Rosjan z zamiarem zamienienia na cerkiew prawosławną. Poważnie uszkodzony podczas I wojny światowej, w takim stanie odzyskany przez katolików, częściowo odnowiony, ponownie został zrujnowany podczas II wojny światowej. W czasach PRL, aż do początku lat 90. XX wieku, nieprzychylne katolikom lokalne władze na Białostocczyźnie nie pozwoliły na odbudowę świątyni, będącej jednym z zaledwie kilku obiektów późnogotyckich na Podlasiu. Zachowana znaczna część murów ma obecnie status trwałej ruiny[25].

W miejscowościach położonych dalej od Bugu najbardziej ucierpiały neogotyckie świątynie w Łubinie Kościelnym i Wyszkach. Były one zwieńczone strzelistymi wieżami, które wycofujące się w 1944 roku wojska niemieckie zniszczyły jako potencjalne punkty obserwacyjne dla przeciwnika[26].

Warto na koniec powrócić do danych ankietowych z 1948 roku i przyjrzeć się jeszcze jednemu z pytań zawartych w kwestionariuszu. Mianowicie chodzi o to, w jaki sposób wojna odbiła się na stanie moralnym parafii. Na tego rodzaju pytanie odpowiedzi udzieliło 15 proboszczów. Pustą rubrykę pozostawił tylko jeden rządca parafii. Odpowiedzi trzeba uznać za bardzo lakoniczne. Tylko nieliczni respondenci pokusili się o szersze wyjaśnienia czy refleksje. W przeważającej części parafii

[22] ADD, ZArPDrh, III/I/18a, k. 17v.

[23] Tamże.

[24] ADD, APŚ, XI/Mon/2, Ks. E. Borowski, *Zarys historii kościoła parafialnego w Śledzianowie*, Drohiczyn n. Bugiem 1976 [mps].

[25] ADD, M/21, W. Kotowski, *Historia parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Mielniku nad Bugiem ze szczególnym uwzględnieniem lat 1950-1999*, Wrocław 2000, s. 40-42, 49 [mps].

[26] ADD, APW, III/1/21, Inwentarz parafii Wyszki, za rok 1947; ADD, M/20, W.K. Niemyjski, *Dzieje parafii rzymsko-katolickiej w Łubinie Kościelnym (1498-1945)*, Lublin 1996, s. 49 [mps]; D. Tworkowski, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła w Wyszkach 1457-1945*, Lublin 1975 [mps, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie], s. 27-28.

diecezji pińskiej wojna odcisnęła wyraźnie negatywne piętno w tym aspekcie. Proboszczowie wskazywali na szerzące się pijaństwo, chęć życia cudzym kosztem, rozluźnienie obyczajów, demoralizację, brak posłuszeństwa. Dość niespodziewanie w jednej z parafii wojenna rzeczywistość wpłynęła na poprawę stanu moralnego. Odpowiedzi takiej udzielił proboszcz z Hajnówki[27].

Bilans wojennych strat materialnym diecezji pińskiej jest bardzo trudny do ustalenia. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że zadanie to w chwili obecnej jest niewykonalne. Brak przede wszystkim wyczerpującej dokumentacji. Sytuacja geopolityczna ukształtowana w powojennej rzeczywistości sprawiła, że przeprowadzenie jakichkolwiek działań inwentaryzacyjnych na przeważającym obszarze diecezji, który pozostał w granicach Białoruskiej SRR, nie było możliwe. Oszacowanie strat w polskiej części diecezji, ograniczonej do powiatu bielskiego, obejmowało jedynie szkody wojenne spowodowane przez okupantów niemieckich. W realiach politycznych PRL, ze zrozumiałych powodów, nie podejmowano działań ukazujących skalę zniszczeń dokonanych przez Armię Czerwoną. Potrzeba więc dalszych badań, monografii i opracowań poświęconych poszczególnym parafiom, które uzupełnią istniejący zasób wiedzy w tej materii.

Mimo wszystko, przedstawiona w niniejszym opracowaniu analiza pozwala stwierdzić, że diecezja pińska w latach 1939-1945 poniosła dotkliwe straty w wymiarze zarówno materialnym, jak i duchowym. Zniszczonych zostało wiele świątyń, budynków parafialnych i klasztorów, a duża część duchownych została aresztowana, deportowana lub zamordowana. Utrudnione zostało także życie religijne wiernych, które na długie lata zostało poddane represjom. W Polsce nazwa „diecezja pińska" została wymazana z oficjalnego obiegu. Administratorzy apostolscy rezydujący w Drohiczynie nad Bugiem zmuszeni byli używać nazwy „diecezja w Drohiczynie nad Bugiem". W Związku Sowieckim prowadzona przez władze komunistyczne polityka zmierzała do systemowego niszczenia wszelkich przejawów wiary w Boga. Głównym celem represji stał się Kościół katolicki, jego instytucje duszpasterskie oraz duchowieństwo. Większość świątyń została zamknięta i przekształcona w obiekty świeckie. Wierni zostali bez kapłanów. Życie liturgiczne i sakramentalne zamarło prawie na ponad 50 lat. W części diecezji pozostałej w Polsce dopiero w 1991 roku utworzono diecezję drohiczyńską. W tym samym roku, po okresie ucisku i prześladowań wraz z odrodzeniem Kościoła katolickiego na Białorusi, odrodziła się diecezja pińska, będąca jedną z czterech diecezji obrządku łacińskiego w tym kraju i wchodząca w skład metropolii mińsko-mohylewskiej. Część diecezji znajdująca się na terytorium Ukrainy weszła w skład diecezji łuckiej. Część dawnych terenów diecezji znalazła się w granicach archidiecezji mińsko-mohylewskiej i diecezji grodzieńskiej.

[27] ADD, ZAKPDP – D, AAD, Akta parafii Hajnówka (1945-1991), [Kwestionariusz strat wojennych, 1948] (nlb.).

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (ADD)

sygn. APŚ, XI/Mon/2, Ks. E. Borowski, *Zarys historii kościoła parafialnego w Śledzianowie*, Drohiczyn nad Bugiem 1976.

sygn. APW, III/1/21, Inwentarz parafii Wyszki, za rok 1947.

sygn. M/20, Wiesław Krzysztof Niemyjski, *Dzieje parafii rzymsko-katolickiej w Łubinie Kościelnym (1498-1945)*, Lublin 1996, s. 49 [mps].

sygn. M/21, Wojciech Kotowski, *Historia parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Mielniku nad Bugiem ze szczególnym uwzględnieniem lat 1950-1999*, Wrocław 2000.

Zespół Akt Kurialnych Parafii Diecezji Pińskiej – D, Administratura Apostolska w Drohiczynie

sygn. ZAKPDP – D, AAD, Akta parafii (1945-1991): Boćki, Ciechanowiec, Dziadkowice, Granne, Hajnówka, Kleszczele, Kłopoty, Milejczyce, Miłkowice, Narew, Osmola, Perlejewo, Pobikry, Siemiatycze, Śledzianów, Wyszki.

sygn. ZAKPDP – D, AAD, Akta parafii Hajnówka (1945-1991), [Kwestionariusz strat wojennych, 1948].

sygn. ZAKPDP – D, AAD, Formularz kosztów na roboty remontowe i budowę zburzonych przez działania wojenne lub budowę nowych kościołów i zakładów katolickich w diecezji pińskiej na rok 1948. Parafie: Drohiczyn, Grodzisk, Łubin Kościelny.

sygn. ZAKPDP – D, AAD, [Kwestionariusz strat wojennych, 1948].

Zespół Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie

sygn. ZArPDrh, III/I/18a, Inwentarz parafialnego rzymsko-katolickiego kościoła w Drohiczynie n/Bugiem, dekanatu drohiczyńskiego, wojew. białostockiego, powiatu bielsko-podlaskiego, diecezji pińskiej, sporządzony dnia 30 grudnia 1938 roku przez księdza kan. Edwarda Juniewicza, proboszcza tegoż kościoła i dziekana drohiczyńskiego [z aneksem z dn. 5 kwietnia 1946 r.].

sygn. ZArPDrh, IV/Pa/6, Wykaz duchowieństwa na terytorium pozostałym po Diecezji Pińskiej. Stan faktyczny z dn. 10 I 1946.

sygn. ZArPDrh, IV/Ps/1, Dane o Księżach pomordowanych w naszej diecezji w czasie okupacji 1939-1944.

sygn. ZArPDrh, IV/Ps/3, Wykaz imienny zamordowanych księży diecezji pińskiej w latach 1939-1944 i zmarłych w latach 1939-1953.

sygn. ZArPDrh, IV/Ps/168, Teczki personalne zmarłych księży z diecezji pińskiej i drohiczyńskiej. Ks. Wacław Piątkowski [tabela służbowa].

Źródła drukowane

Spis kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w R. P. 1939, Pińsk 1939.

[Spis kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w R. P. 1950], Drohiczyn nad Bugiem 1950.

Spis kościołów i duchowieństwa diecezji w Drohiczynie nad Bugiem w R.P. 1958, Drohiczyn nad Bugiem 1958.

Wspomnienia o księdzu Kazimierzu Bukrabie biskupie pińskim (1885-1946), oprac. M. Hałaburda, Kraków 2013.

Opracowania

Borowski Eugeniusz , *Martyrologia duchowieństwa diecezji pińskiej w latach 1939-1945*, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1945*, red. B. Bejze, A. Galiński, Łódź 1992, s. 97-122.

Dudik Aleksander, Rosowski Witalij, *Pińska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, kol. 613-617.

Dzwonkowski Roman, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003.

Dzwonkowski Roman, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917-1991*, Lublin 2010.

Hałaburda Marek, *Diecezja pińska (1925-1939). Rys historyczny*, „Textus et Studia", 2 (2017) s. 95-119.

Hałaburda Marek, *Duchowieństwo diecezji pińskiej (1925-1939). Studium prozopograficzne*, Kraków 2019.

Hałaburda Marek, *Niemira (Karol),* w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, (2024) vol. 33, kol. 1436-1438.

Kościół katolicki w Polsce 1918-1991. Rocznik statystyczny, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.

Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Zaginieni w Rosji Sowieckiej, oprac. A. Moszyński, Warszawa 1989.

Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945, t. 4, red. W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1978.

Sroka Jerzy, *Brześć nad Bugiem. Dzieje miasta i twierdzy*, Biała Podlaska 1997.

Sroka Jerzy, *Obrońcy Twierdzy Brzeskiej we wrześniu 1939*, Biała Podlaska 1992.

Petrani Aleksy, *Biblioteka seminarium duchownego w Pińsku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 32 (1976) s. 278-281.

Petrani Aleksy, *Ks. Kazimierz Bukraba biskup ordynariusz piński (1885-1946)*, „Nasza Przeszłość", 37 (1972) s. 209-242.

Tworkowski Dariusz, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła w Wyszkach 1457-1945*, Lublin 1975 [mps, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie].

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17750

ROMAN JURKOWSKI* – OLSZTYN

BUDOWA „CZERWONEGO KOŚCIOŁA" W MIŃSKU W RELACJACH POLSKIEJ PRASY WILEŃSKIEJ 1906-1910

THE CONSTRUCTION OF THE 'RED CHURCH' IN MINSK IN REPORTS BY THE POLISH PRESS IN VILNIUS, 1906–1910

Abstract

The Neo-Romanesque Church of Saints Simon and Helena, also known as the 'Red Church', is one of the most valuable architectural monuments in Minsk, the capital of Belarus. It was built between 1906 and 1910 by Polish landowner Edward Woyniłłowicz to commemorate his prematurely deceased children. The aim of this article is to show the process of erecting the church as presented in the reports of Polish correspondents based in Minsk for newspapers published in Vilnius. It consists of eight parts, containing extensive excerpts from press reports concerning: the laying of the foundation stone, the establishment and organisation of the building committee, the collection of donations and the issue of land ownership for the church, a description of the construction of the church and its towers, the interior design of the church, the controversy surrounding the construction, the attitude of Russian nationalists towards Catholicism and the building of churches, and the organisation of the new parish. The article concludes with a description of the consecration ceremony of the new church in 1910. The scientific value of these press reports, apart from recalling important events in the history of the Church of St Simon and Helena, also lies in their valuable descriptions of the interior of the temple. This is particularly important given the very scarce photographic documentation depicting the original appearance of the church interior, which was rebuilt several times during the Soviet era.

* Roman Jurkowski – prof. historii, Instytut Historii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
e-mail: roman.jurkowski@uwm.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-3424-0307

Keywords: Minsk; Church of St Simon and Helena; construction of the church; Polish press in Vilnius

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Neoromański kościół pw. św. Symeona i św. Heleny, zwany „Czerwonym kościołem", jest jednym z najcenniejszych zabytków architektonicznych Mińska, stolicy Białorusi. Zbudowany został w latach 1906-1910 przez polskiego ziemianina Edwarda Woyniłłowicza dla uczczenia pamięci jego przedwcześnie zmarłych dzieci. Celem artykułu jest pokazanie procesu budowy kościoła przedstawianego w relacjach mińskich korespondentów polskich gazet wychodzących w Wilnie. Artykuł składa się z ośmiu części, zawierających obszerne fragmenty z relacji prasowych dotyczących poświęcenia kamienia węgielnego, powstania i organizacji komitetu budowy, zbierania składek i kwestii własności gruntu pod kościół, opisu samej budowy kościoła i jego wież, urządzania wnętrza kościoła, kontrowersji wokół budowy, stosunku nacjonalistów rosyjskich do katolicyzmu i budowania kościołów, kwestii organizacji nowej parafii. Artykuł zamyka opis uroczystości poświęcenia nowego kościoła w 1910 roku. Wartość naukowa tych relacji prasowych, obok przypomnienia ważnych wydarzeń z dziejów kościoła św. Symeona i św. Heleny, polega także na cennych opisach wyglądu wnętrza świątyni. Jest to szczególnie ważne wobec niemal całkowitego braku dokumentacji fotograficznej przedstawiającej pierwotny wygląd wnętrza kościoła, który w czasach sowieckich był wielokrotnie przebudowywany.

Słowa kluczowe: Mińsk; kościół pw. św. Symeona i św. Heleny; budowa kościoła; polska prasa w Wilnie

*****

1. Wstęp

Katolicki kościół pod wezwaniem św. Symeona i św. Heleny, ufundowany przez małżonków Olimpię z Uzłowskich i Edwarda Woyniłłowiczów, perła neoromańskiej architektury, jest jednym z najcenniejszych zabytków Mińska, stolicy Białorusi. Zbudowany w latach 1905-1910, zamknięty przez władze bolszewickie w 1932 roku, został odzyskany przez katolików w 1990 roku i do 2022 roku spełniał funkcje sakralne i społeczne, stanowiąc jedno z najważniejszych centrów życia religijnego katolików w Mińsku. W dniu 26 września 2022 roku został zamknięty przez władze białoruskie pod pretekstem remontu, jakoby koniecznego po małym pożarze, który miał miejsce w jednym z pomieszczeń kościoła. Do dzisiaj (a piszę to 30 czerwca 2024 roku), mimo protestów ludności i hierarchii katolickiej, nadal jest zamknięty i wierni mogą się modlić tylko przy grobie Sługi Bożego Edwarda Woyniłłowcza, znajdującym się na zewnątrz budynku kościoła, który tenże przed ponad 100 laty zbudował, aby uczcić pamięć swoich przedwcześnie zmarłych dzieci.

Dziejom tego pięknego kościoła nie poświęcono jeszcze jednej solidnej monografii naukowej[1], do chwili obecnej mamy tylko przyczynki i broszury informacyjne[2], nieliczne artykuły dotyczące problematyki architektury sakralnej z przełomu XIX i XX wieku[3] i odnoszące się do architekta Tomasza Pajzderskiego, który kościół w Mińsku zaprojektował[4].

Budowa kościoła katolickiego w stolicy guberni mińskiej, którą władze carskie uważały za „iskoni rosyjską", czyli „odwiecznie rosyjską", była szczególnym wydarzeniem dla katolików z Ziem Zabranych[5], a dla Polaków z Mińska przede wszystkim[6]. Pilnie śledzono postępy prac budowlanych, co opisywała także prasa

[1] Zamierzając w tym celu podjąć poszukiwania archiwalne, zaplanowałem wyjazd do Petersburga na koniec 2020 roku, aby w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym (RGIA) odnaleźć dokumenty dotyczące zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na budowę kościoła, których nawet w kopiach nie ma w archiwach mińskich. Pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany, potem agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę zablokowała je całkowicie.

[2] Najcenniejszą wśród nich, bo opartą częściowo na materiale archiwalnym z Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi (NGAB) w Mińsku, jest broszura znanego mińskiego archiwisty i historyka Uładzimiera Dzianisaua (U. Dzianisau, *Kastioł sw. Simeona i sw. Aleny*, Minsk 1996). Niewiele nowych informacji przynosi także praca Witalija Hardziewicza (W. Hardziewicz, *Rimsko-katolicki kastioł na Bełarussii w XX stst. Lios kastioła sw. Simeona i sw. Aleny w Mińskie w chety perjad*, Minsk 2006).

[3] Są to m.in. Sz. Rudka, *„Czerwony kościół" w Mińsku*, „Spotkania z Zabytkami", (1992) nr 3, s. 18; T.S. Jaroszewski, *Jeszcze o „Czerwonym kościele"*, „Spotkania z Zabytkami", (1992) nr 8, s. 13-14.

[4] K. Stefański, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2000, s. 101-103; tenże, *Motywy nadreńskie w polskiej architekturze sakralnej początku XX wieku*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu,* Warszawa 1997, s. 240-246.

[5] Wprawdzie określenie Ziemie Zabrane pojawiło się w polskiej publicystyce i myśli politycznej po pokoju w Tylży (1807) i oznaczało pozostałe w Rosji, poza granicami Księstwa Warszawskiego, dawne województwa wschodnie Rzeczypospolitej, niemniej od tego czasu do dzisiaj termin ten używany jest w polskiej historiografii dla opisania ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej zabranych przez Rosję w I, II i III rozbiorze. Obecnie jest pojęciem historyczno-geograficznym i mimo że polskie encyklopedie i słowniki nie notują tej nazwy z dużej litery, uważam, że termin ten powinien być tak pisany, także dlatego żeby nie używać nazw rosyjskich, takich jak: Kraj Północno-Zachodni, Kraj Południowo-Zachodni czy Kraj Zachodni.

[6] Przyznać należy, że Edward Woyniłłowicz bardzo trafnie wybrał moment na podjęcie starań o uzyskanie zgody na budowę nowego kościoła katolickiego w Mińsku. W Rosji narastała rewolucja, wojna z Japonią rozpoczęta na początku lutego 1904 roku przynosiła armii rosyjskiej same klęski, ruch liberalny i środowiska ziemskie występowały coraz otwarciej z żądaniami zmian politycznych w państwie. Mikołaj II uległ tym naciskom, czego wymownym dowodem była nominacja 26 sierpnia 1904 roku ks. Piotra Światopołk-Mirskiego na ministra spraw wewnętrznych. W odróżnieniu od swojego poprzednika (Wiaczesława Plehvego) realizował on znacznie łagodniejszą politykę wobec innych wyznań, zwłaszcza katolickiego. Edward Woyniłłowicz w swoich wspomnieniach pisze: „podaliśmy prośbę do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych ks. Świętopołk-Mirskiego" (E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, cz. I, Wilno 1931, s. 96). Wprawdzie książę Światopołk-Mirski otrzymał dymisję 18 stycznia 1905 roku, ale należy przypuszczać, że to on, jeszcze przed tą datą, wydał zgodę na budowę kościoła. Dokument z Departamentu Wyznań Obcych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nosił datę 28 lutego 1905 roku (nr 515). Gubernator miński zawiadomił

polska. W Mińsku do 1914 roku, poza miesięcznikiem „Straż Imienia Marii”[7], nie wychodziła żadna gazeta w języku polskim[8], niemniej swoich stałych korespondentów miały najważniejsze polskie gazety z Wilna. Szczególną rolę odgrywał tutaj „Kurier Litewski” (od 4(17) października 1910 do 29 maja (11 czerwca) 1911 roku „Kurier Wileński”)[9], który od 4(17) października 1907 roku posiadał swój oddział w Mińsku, zaś jego kierownik Włodzimierz Dworzaczek prowadził stałą, codzienną rubrykę Echa mińskie w tejże gazecie. Z różną częstotliwością opisywał tam kolejne etapy budowy. Niestety ówczesne gazety wileńskie nie zamieszczały fotografii, stąd do dnia dzisiejszego zachowało się dosłownie tylko kilka fotografii przedstawiających budowę murów kościoła. Ale największym nieszczęściem, zwłaszcza dla proboszcza parafii ks. dr. Władysława Zawalniuka, który odbudowywał wnętrze kościoła po 1990 roku, był niemal całkowity brak fotografii pokazujących wygląd ołtarzy, witraży i polichromii częściowo narysowanych na ścianach. Nie wiadomo, czy w ogóle prowadzono jakąkolwiek dokumentację fotograficzną poszczególnych etapów budowy i urządzania wnętrza. Osobiście nigdy nie spotkałem się ze zdjęciami pięknych witraży i rozet zamontowanych w kościele w końcu 1910 roku. Wiadomo wszak, że artysta malarz Franciszek Bruzdowicz tradycyjną metodą sporządził kolorowe kartony do projektów witraży, pokazywał też Edwardowi Woyniłłowiczowi szkice i rysunki projektowanych polichromii, następnie rozpoczął je malować i w połowie ukończył, lecz dalsze prace przerwała wojna[10].

---

księdza dziekana mińskiego o tej zgodzie listem z 9 marca 1905 roku (nr 1943). Oczywiście niebagatelne znaczenie miał fakt dobrych relacji E. Woyniłłowicza z ówczesnym gubernatorem mińskim hr. Aleksandrem Musin-Puszkinem, gdyż MSW, zgodnie z procedurami administracyjnymi, zasięgało jego opinii o fundatorze kościoła i celowości takiej budowy. On także nie poparł protestów prawosławnego biskupa mińskiego Michała, sprzeciwiającego się budowie nowego kościoła katolickiego. Istotne było też to, że ówczesny wiceprezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego miał bardzo dobre kontakty z kilkoma wysokimi urzędnikami w Petersburgu, wśród których najwyżej stojącym był minister rolnictwa i dóbr państwowych Aleksy Jermołow (był ministrem od 22 marca 1894 do 6 maja 1905 roku).

[7] Ten miesięcznik religijno-moralny zaczął ukazywać się od początku 1907 roku, w 1910 roku zmienił nazwę na „Gwiazda Zaranna. Miesięcznik religijno-moralno-społeczny poświęcony czci Matki Bożej i szerzeniu prawdy na ziemi”. Czasopismo miało skromny nakład i niewielkie oddziaływanie społeczne.

[8] Mam na myśli prasę codzienną lub tygodniową w języku polskim, nie zaś kalendarze i jednodniówki, które sporadycznie wydawano.

[9] W dniu 1(14) czerwca 1911 roku „Kurier Wileński” połączył się z dotąd konkurencyjnym „Gońcem Codziennym” i powstała nowa gazeta, z nową redakcją, lecz kontynuowała ona tytuł „Kurier Wileński”.

[10] Tak wspominał E. Woyniłłowicz: „(…) zawarłem umowę ze znanym artystą krakowskim Franciszkiem Bruzdowiczem, który według kartonów przeze mnie aprobowanych rozpoczął polichromię, robotę wypadkami obecnej wojny przerwaną. Rusztowanie stoi, roboty malarskie do połowy doprowadzone, ale artysta, jako obcy poddany internowany w Charkowie” (Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 98).

Między innymi z tych powodów odszukane przeze mnie opisy budowy kościoła, wyglądu witraży, rzeźb, otoczenia budowli nabierają dużego znaczenia jako być może jedyne dostępne, na tym etapie badań, informacje o pierwotnym i oryginalnym wyglądzie wnętrza kościoła pw. św. Symeona i św. Heleny. Zebrane wypisy obejmują lata 1906-1910, a dokładnie okres od poświęcenia kamienia węgielnego 6(19) września 1906 roku[11] do poświęcenia kościoła i oddania go wiernym w dniu 21 listopada (4 grudnia) 1910 roku.

2. Poświęcenie kamienia węgielnego

Sama uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego była zarówno podniosła, jak i skromna, taka, jakim człowiekiem był Edward Woyniłłowicz, fundator kościoła. „Kurier Litewski" zamieścił wówczas następującą relację:

> W dniu 6 b. m. [września 1906 roku] o godzinie 10 rano odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół na rogu ulic Zacharzewskiej i Trubnej. Mnóstwo publiczności wysłuchało mszy świętej, którą odprawił ks. dziekan [Kazimierz] Michalkiewicz[12]. Obecni byli: gubernator [Jakub] Erdelli[13], E. Woyniłłowicz, fundator kościoła, p. o. prezydenta miasta

[11] Pojedyncza datacja odnosi się do kalendarza juliańskiego, o ile nie podano informacji o kalendarzu gregoriańskim.

[12] Kazimierz Michalkiewicz (1 lutego 1865 – 16 lutego 1940), duchowny katolicki, biskup sufragan wileński (1923-1940), pochodził z rodziny ziemiańskiej z powiatu wiłkomirskiego. W latach 1884-1888 kształcił się w wyższym seminarium duchownym w Petersburgu, potem w Akademii Duchownej (1902 roku kandydat, a w 1908 roku magister teologii). W 1891 roku proboszcz w Birżagolu i dziekan dekanatu Dolne Dyneburg, potem od 1896 roku proboszcz w Kronsztadzie, kapelan wojskowy twierdzy i wykładowca religii w wyższej szkole morskiej. Od 1902 roku proboszcz kościoła pw. Świętej Trójcy (św. Rocha) na Złotej Górce w Mińsku, od 1905 dziekan miński. Bardzo aktywny w krzewieniu katolicyzmu w Mińsku w tzw. dobie wolnościowej 1905-1907 (wznowił procesje i nabożeństwa dodatkowe w języku polskim, otwierał szkoły elementarne). 11 stycznia 1907 roku został wybrany na prezesa Polskiego Towarzystwa „Oświata" w Mińsku. 10 VII 1908 roku mianowany administratorem apostolskim diecezji wileńskiej, w latach 1920-1921 więzień na Łubiance w Moskwie. 10 czerwca 1923 roku (według kalendarza gregoriańskiego) otrzymał z rąk bp. Jerzego Matulewicza sakrę biskupa pomocniczego wileńskiego.

[13] Jakub Erdelli (23 października 1856-1919) był gubernatorem mińskim od 15 lipca 1906 do 26 listopada 1912 roku. Jak wspominał E. Woyniłłowicz, podczas poświęcenia kamienia węgielnego „przykładnie klęczał i następnie akt erekcyjny po nas podpisał" (Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 98). Gwoli dokładności należy dodać, że gubernator przyklęknął tylko podczas Podniesienia, ale i tak nacjonaliści rosyjscy i urzędnicy państwowi „złośliwie ten fakt komentowali" (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Rkps 13542/II, M. Porowski, Wspomnienia 1904-1918, k. 51). Ten fragment wspomnień Mieczysława Porowskiego zamieściłem w zbiorze dokumentów *Umysł miał jasny i serce miłujące. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach*, wybór, opracowanie, wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021, s. 617.

W. Janowski[14], komitet budowy kościoła z p. [Michałem] Wołłowiczem[15] na czele i wielu innych. Fundatorzy kościoła położyli swe podpisy na pergaminie, który został zamurowany. Po skończonej uroczystości ks. [Kazimierz] Michalkiewicz miał odpowiednią chwili przemowę[16].

3. Komitet budowy, składki, kwestie własności gruntu

Komitet budowy[17] powołano już 19 marca 1905 roku na zebraniu mieszkańców Mińska w sali zarządu miasta. Na prezesa, przez aklamację, wybrano Edwarda Woyniłłowicza, zaś do komitetu – ks. dziekana mińskiego Adama Akko i dyrektora Mińskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Rolnych Witolda Łopotta. Następnie poprzez głosowanie wybrano do komitetu budowy ziemianina Piotra Wańkowicza, prezydenta miasta Michała Wołłowicza, kasjera Mińskiego Oddziału Banku Państwa Józefa Dulewicza, dyrektora Mińskiego Towarzystwa Kredytu Wzajemnego Urbana Krupskiego, ziemianina Eustachego Lubańskiego, dyrektora mińskiego Syndykatu Rolniczego Emanuela Obrąpalskiego, rzemieślnika Wincentego Strzałkowskiego, ziemianina hr. Jerzego Czapskiego, rzemieślnika Ignacego Ejgirda, adwokata przysięgłego Wiktora Janczewskiego. Na zastępców członków komitetu – adwokata przysięgłego Zygmunta Węcławowicza, adwokata przysięgłego Jana Jelskiego, inżyniera Władysława Korzona, adwokata przysięgłego Kazimierza Pawlikowskiego, krawca Feliksa Starzyckiego i doktora medycyny

[14] Błąd w inicjale imienia. Chodziło o Ryszarda Rocha Janowskiego (1848-1921), znanego mińskiego lekarza i działacza społecznego. Urodził się w rodzinie szlacheckiej, ojciec Karol Janowski. W 1872 roku ukończył Cesarski Uniwersytet w Moskwie, a w 1876 roku uzyskał tytuł doktora medycyny i w latach 1879-1884 był lekarzem ziemskim w powiecie bałaszowskim w guberni pskowskiej, gdzie w okresie 1879-1880 pełnił też funkcję dyrektora miejskiego, ziemskiego szpitala w Bałaszowie. W 1887 roku otrzymał VI rangę radcy kolegialnego. Od 1887 do 1917 roku prowadził prywatną praktykę lekarską w Mińsku, specjalizował się w okulistyce, ginekologii i chirurgii jamy brzusznej. W latach 1890-1895 pełnił funkcję wiceprezesa, a następnie do 1917 roku prezesa Mińskiego Towarzystwa Lekarskiego. Był też wieloletnim radnym miejskim (1893-1917). W dniu 19 marca 1905 roku został zastępcą członka komitetu budowy kościoła katolickiego w Mińsku.

[15] Michał Wołłowicz był synem Henryka Wołłowicza (1856-1913). Należał do aktywnych działaczy Mińskiego Towarzystwa Rolniczego (MTR). W marcu 1899 roku został członkiem zarządu spółki akcyjnej Sokół, produkującej krochmal i sztuczny miód z krochmalu. 7 maja 1900 roku został zastępcą przewodniczącego Oddziału MTR do spraw gorzelniczych. Był komisarzem jubileuszowej wystawy MTR w 1901 roku, w marcu 1902 roku został jednym z trzech przedstawicieli MTR na pierwszy zjazd gorzelniczy w Sankt Petersburgu. W 1905 roku Rada Miejska Mińska wybrała go na prezydenta miasta. Z tego stanowiska został odwołany w końcu tego roku. Była to kara za skargę do premiera Sergiusza Wittego i ministra spraw wewnętrznych Piotra Durnowo na brutalne stłumienie przez gubernatora Pawła Kurłowa, w dniu 18 października 1905 roku, manifestacji ludności z powodu ogłoszenia *Manifestu październikowego*. Potem przez wiele lat był radnym miejskim.

[16] Na prowincji. Mińsk, „Kurier Litewski" (dalej: KL) nr 205, 12(25) IX 1906, s. 3.

[17] Warto wspomnieć, że nie był to pierwszy komitet powołany przez mieszkańców Mińska mający za zadanie budowę nowego kościoła. Już od 1897 roku działały nieformalne grupy Polaków z Mińska starające się o taką zgodę władz rosyjskich, zaś od kwietnia 1903 istniał już kilkuosobowy komitet, składający petycje do gubernatora i MSW w tej samej sprawie. Wszystkie prośby załatwiano odmownie.

Ryszarda Rocha Janowskiego[18]. W dniu 9 kwietnia 1905 roku komitet budowy ukonstytuował się, wybierając na sekretarza Z. Węcławowicza i na skarbnika W. Łopotta. Ten ostatni został włączony do komitetu na specjalne życzenie E. Woyniłłowicza. Kilka dni potem, 11 kwietnia 1905 roku E. Woyniłłowicz zrezygnował z przewodniczenia komitetowi i na jego miejsce powołano M. Wołłowicza, zaś na wiceprezesa ks. A. Akko. Gdy w maju 1905 roku tenże opuścił Mińsk, na jego miejsce wybrano ks. Zygmunta Łozińskiego. Kolejną zmianą było odejście w 1908 roku Michała Wołłowicza, którego zastąpił ks. Michał Majewski[19].

Nie zachowała się dokumentacja komitetu i dlatego nie jesteśmy w stanie określić, jaką sumę zebrał on z ofiar mieszkańców Mińska i guberni. W prasie wileńskiej znalazłem tylko dwie informacje o składkach. Jedna z nich podawała nazwiska osób ze wsi i majątku Aleksandra Lubańskiego w Jachimowszczyźnie (ok. 14 km od Mołodeczna), które zebrały 4 ruble i 10 kopiejek[20]. Druga zaś, z lipca 1907 roku, była pełnym wykazem nazwisk ofiarodawców i sum przez nich ofiarowanych, które komitet do tego czasu zebrał „na wykup placów pod budujący się kościół, oraz na wewnętrzne urządzenie kościoła"[21]. Były to 244 osoby oraz 2 grupy osób (robotnicy z fabryki Imrota w Mińsku i członkowie banderii biskupiej z Annopola). Od nich zebrano 5750 rubli i 36 kopiejek. Dodatkowo 191 rubli 81 kopiejek pozostało ze składek zebranych przez dawny komitet budowy, 271 rubli 85 kopiejek uzyskano ze sprzedaży pocztówek przedstawiających projekt kościoła, 706 rubli przyniosły rozebrane drewniane domy na placu budowy, zaś 26 rubli 29 kopiejek pochodziło z innych źródeł. Łącznie do dnia 12 lipca 1907 roku wpłynęło do kasy komitetu 6946 rubli i 31 kopiejek[22]. Wśród ofiarodawców kilku wyróżniało się wysokimi datkami: hr. Jerzy Czapski – 1000 rubli, Piotr Wańkowicz – 500 rubli, Aleksander Bołtuć – 1000 rubli, Wilhelmina Piłsudska – 1500 rubli.

Teren pod budowę znajdujący się przy ul. Zacharzewskiej, przy zbiegu z ul. Trubną (Trębacką) częściowo należał do miasta, częściowo do dwóch dzierżawców (arendujących ziemię miejską na podstawie umów – Bielunasów i mieszczanki Bojarowskiej) i jednej właścicielki o nazwisku Orłowa. Wywłaszczenie tych osób i należne z tego tytułu odszkodowania przeprowadzone zostały w mińskich i wileńskich (sąd okręgowy) instytucjach sądowych. Odszkodowania, które zapłaciło miasto, wyniosły: Bielunasom – 7000 rubli, Orłowej – 4000 rubli. Kwoty dla Bojarowskiej, którą zapłacił komitet, nie udało się ustalić. Odnotowywał to, choć mało dokładnie, „Kurier Litewski":

> Komitet budowy kościoła w Mińsku wykupił na własność ziemie dzierżawców miejskich Bielunasa i Bojarowskiej. Ziemię tę miasto uznało za podlegającą wywłaszczeniu. Bojarowskiej zapłacono zgodnie z postanowieniem Izby Są-

[18] *Umysł miał jasny*, s. 415-416.

[19] Tamże, s. 418-419. Ksiądz Michał Majewski pełnił funkcję przewodniczącego komitetu do stycznia 1912 roku. Po nim komitetem kierował proboszcz kościoła pw. św. Symeona i Heleny – ks. Lucjan Żołądkowski.

[20] Echa mińskie, KL, nr 119, 25 V (7 VI) 1908, s. 3.

[21] *Komitet budowy katolickiego kościoła w Mińsku Litewskim ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu*, KL, nr 159, 21 VII (3 VIII) 1907, s. 4.

[22] Tamże.

dowej wileńskiej. Obecnie Komitet zwrócił się do magistratu z prośbą o wydanie dokumentów na prawo władania zakupionym terenem[23].

Cały plac obejmował 1305,10 sążni kwadratowych, czyli 5941,08 metrów kwadratowych[24]. Z tej powierzchni oddano 132,89 sążnia kw. na poszerzenie ul. Trubnej i 59,32 sążnia kw. na poszerzenie Zaułka Zatiuremnego (Zawięziennego). Oznaczało to, że plac kościelny miał 1112,89 sążnia kw. (czyli 5066,10 m^2) powierzchni[25]. Teren ten został nieodpłatnie przekazany przez Radę Miasta Mińska przyszłej parafii katolickiej na 90 lat.

Oddanie ziemi należącej do miasta i pokrycie części odszkodowań z kasy miejskiej wywołało ostrą reakcję rosyjskiej skrajnie nacjonalistycznej gazety „Minskoje Słowo", która oskarżyła radnych miejskich o popieranie katolicyzmu i prześladowanie prawosławia. W odpowiedzi dziennikarz „Kuriera Litewskiego" pisał:

> Prześladowanie prawosławia przez zarząd miejski w świetle cyfr wygląda nieco inaczej aniżeli rozwścieczeni, a grubo naiwni czarnosecińcy radzi by przedstawić. Od czasu do czasu rozlegają się wymysły pod adresem „polskiej" municypalności, która wywłaszczyła pod kościół niewielki stosunkowo kawałek ziemi Bielunasa. Zapominają widocznie nasi opiekunowie, że fakt budowy kościoła przytrafił się w Mińsku, bodaj czy nie pierwszy raz od lat stu i że ta sama rada miejska udzieliła niedawno pod cerkiew kolejową zamiast 273 sążni dozwolonych do wywłaszczenia przez ministerium, całe 700 sążni, ponieważ zgrabiono (zachwaczono) przy tej sposobności klin stworzony przez zbieg ulic Zacharzewskiej i Nowo-Moskiewskiej. Sierpuchowski pułk prosił o 200 sążni pod cerkiew, a otrzymał 410,39 sążni. Ostatnio wreszcie tutejsze bractwo prawosławne prosiło o 100 sążni na Placu Jubileuszowym dla zbudowania kaplicy, a potem „wybrało" sobie „kawałek" obszaru 300 sążni[26].

4. Budowa wież i głównego gmachu kościoła

Niedługo po poświęceniu i wmurowaniu kamienia węgielnego rozpoczęto prace przygotowawcze, lecz sytuacja rewolucyjna w Rosji nie sprzyjała budowie, zwłaszcza że podstawowe materiały budowlane, czyli czerwoną cegłę sprowadzano z Królestwa Polskiego. „Dziennik Wileński" donosił w końcu października 1906 roku: „Budowa nowego kościoła w Mińsku została wstrzymana z braku cegły zamówionej w jednej z fabryk warszawskich, która z powodu strajku nie mogła dostarczyć w terminie zamówienia. Podobno roboty mają być wznowione przyszłą wiosną"[27].

Prace wznowiono latem 1907 roku i jak można sądzić z wielu relacji prasowych, budowa szybko posuwała się naprzód. W sierpniu 1907 roku znajdujemy w prasie taką relację: „Budowa nowego kościoła przy ul. Zacharzewskiej postępuje

---

[23] Echa mińskie, KL, nr 32, 8(21) II 1908, s. 3.

[24] 1 sążeń kwadratowy = 4,5522 metra kwadratowego.

[25] *Umysł miał jasny*, s. 418.

[26] Z prowincji. Echa mińskie, KL, nr 260, 12(25) XI 1908, s. 3.

[27] *Wiadomości bieżące. Mińsk. Od naszego korespondenta,* „Dziennik Wileński" (dalej: DW), nr 34, 10(23) X 1906, s. 3.

dość szybko. O ile pogoda pozwoli można będzie pokryć mury jeszcze w roku bieżącym. Może być wszakże, że tylko prowizorycznie"[28].

Niedługo potem, na początku września 1907 roku korespondent „Kuriera Litewskiego" pisał:

> Budowa nowego kościoła postępuje szybko. O ile pogoda pozwoli jest wszelka nadzieja, że w roku bieżącym jeszcze mury zostaną wykończone i pokryte dachem, nie prowizorycznym jak to było na początku, ale stałym. Na rok przyszły pozostanie wykończenie wieży, przygotowanie fundamentu pod posadzkę i wewnętrzne wykończenie, otynkowanie ścian. Na tym skończy się rola głównego fundatora, p. Edwarda Woyniłłowicza. Reszta, a więc posadzka i urządzenie wewnętrzne spoczywa na barkach parafian. Na razie chodzi o to aby jak najprędzej wykończyć mury, żeby móc postawić prowizoryczny ołtarz i odprawiać nabożeństwo. Dalsze prace należy wykonywać nie spiesząc się, powoli, aby nie wprowadzać tej tak powszechnej dziś tandety, która razi wszędzie, a cóż dopiero w budynku tak stylowym jak nasz nowy kościół[29].

Przyszła jednak zima i zanim prace przerwano, zbudowane mury pokryto prowizorycznym dachem. Roboty budowlane wznowiono wiosną 1908 roku. W końcu maja Włodzimierz Dworzaczek relacjonował w Echach mińskich:

> Budowa nowego kościoła przy ul. Zacharzewskiej postępuje naprzód. Zjechali już majstrowie i robotnicy, częścią z Warszawy, częścią z tutejszych stron (zwłaszcza znani murarze z Iwieńca) i rozpoczęli pracę pod kierunkiem inż. Dubeltowicza. W tym roku kościół będzie pokryty dachem i jak słychać, ma być ułożona podłoga. Zostały obstalowane witraże i podobno wielki ołtarz. Tym sposobem, pod jesień, prawdopodobnie rozpocznie się już nabożeństwo, którego ta okolica miasta gwałtownie potrzebuje[30].

W połowie czerwca 1908 roku stały już mury kościoła i głównej wieży, budowano też pozostałe dwie wieże. Jednocześnie komitet planował zakup okien i witraży, a korespondent martwił się o montaż instalacji elektrycznych i piorunochronów:

> Budowa nowego kościoła postępuje coraz bardziej i w każdym razie do końca jesieni zostanie ukończoną o tyle, że można by przy dobrej woli rozpocząć odprawianie nabożeństwa. Nb. to ostatnie o tyle będzie możliwe, jeśli zostaną wprawione okna. Witraże do kościoła już są obstalowane. Reszta zależy od napływu składek, z których musi być dokonane całkowite wewnętrzne urządzenie. Wobec ogromnej doniosłości, jaką ma światło elektryczne w kościołach, byłoby bardzo do życzenia, aby teraz przed ukończeniem i otynkowaniem murów, przeprowadzono przewodniki. Byłoby to bez porównania tańszym, aniżeli późniejsze odbijanie tynku etc. Ze względu na wysokość wieży i w ogóle całego położenia kościoła, należy również pomyśleć i o piorunochronie[31].

---

[28] Z prowincji. Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego", KL, nr 187, 24 VIII (8 IX) 1907, s. 3.

[29] E., Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego", KL, nr 200, 8(21) IX 1907, s. 2.

[30] Echa mińskie, KL, nr 116, 21 V (3 VI) 1908, s. 3.

[31] Echa mińskie, KL, nr 135, 15(28) VI 1908, s. 3.

Po miesiącu postęp w budowie był jeszcze bardziej widoczny, co skłoniło redaktora Ech mińskich do chyba przedwczesnej uwagi dotyczącej wielkości nowej budowli:

> Budowa kościoła przy ulicy Zacharzewskiej postępuje wciąż naprzód. Obecnie krytym jest dach kościelny. Jedna z tylnych wież jest ukończona, również jest pokrywana dachówką, druga jest na ukończeniu. Tak samo główna wieża kwadratowa, która jak widać, będzie panowała nad całym miastem. W ogóle cały kościół, aczkolwiek niewielki, ze względu na swoje wyniosłe położenie, w panoramie miasta zajmie bardzo wybitne miejsce i estetycznie będzie się odcinał na tle dalszych wież katedralnych, podominikańskiej i innych b. kościołów[32].

Po dwóch tygodniach w „Kurierze Litewskim" znajdujemy następną relację, w której sprawozdawca konstatuje coraz bardziej urokliwy wygląd, nadal jego zdaniem, niewielkiego kościoła, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę dużą liczbę katolików, których powinna objąć nowa parafia:

> Już główna wieża kwadratowa i dwie mniejsze wieże nowo wznoszonego kościoła przy ul. Zacharzewskiej zostały doprowadzone do końca. Wieże boczne są już częściowo pokryte dachówką – wieża główna posiada jeszcze nagie krokwie. W każdym razie z daleka (zwłaszcza przy wjeździe do Mińska koleją) sylwetka kościoła zarysowuje się już i należy przyznać wygląda bardzo pięknie. Jednakowoż widać od razu, że to budowla niewielka stosunkowo i zapewne w krótkim czasie okaże się zbyt szczupłą, jak na ciągle wzrastające potrzeby z dnia na dzień liczniejszej parafii[33].

Kolejna informacja pochodzi z początku sierpnia 1908 roku. Włodzimierz Dworzaczek, nadal patrząc z zewnątrz, ocenia budowany kościół jako jedną z najpiękniejszych budowli Mińska, ponownie ubolewając nad jego małymi rozmiarami. Po raz kolejny pisze o jak najszybszym udostępnieniu wiernym kościoła, co może nieco dziwić, albowiem budynek nie był jeszcze ukończony, nie był poświęcony, czyli konsekrowany, nie została też utworzona nowa parafia przy kościele, a więc nie było i proboszcza:

> Budowa nowego kościoła postępuje coraz dalej. Obecnie odsłonięte są już obie wieże tylne, pokryte dachówką i opatrzone krzyżami, a wieża główna, kwadratowa wyłania się coraz bardziej spośród rusztowań i sztandarów zdejmowanych w miarę wykończenia budowli. Dziś już możemy zdawać sobie zupełnie dokładnie sprawę z tego jak pięknie i efektownie będzie przedstawiała się ta niewielka, ale poważna świątynia. Styl romański, najodpowiedniejszy bodaj i najbardziej zgodny z duchem katolicyzmu, wspaniale odbija się od innych budowli, przeważnie pozbawionych wszelkiego rysunku, lub też pretensjonalnie udających coś w rodzaju stylu. Obecnie życzeniem i gwałtowną potrzebą parafian jest jak najszybsze wykończenie gmachu, tak aby można było w nim, na prowizorycznym ołtarzu i choćby na deskach zwykłych, zamiast podłogi, odprawiać nabożeństwa[34].

---

[32] Echa mińskie. Kronika, KL, nr 155, 9(22) VII 1908, s. 3.

[33] Echa mińskie. Kronika. Budowa kościoła, KL, nr 166, 22 VII (4 VIII) 1908, s. 3.

[34] Echa mińskie. Kronika, KL, nr 182, 9(22) VIII 1908, s. 3.

Niemal dokładnie po miesiącu, na początku września 1908 roku w „Kurierze Litewskim" znajdujemy całkiem odmienną notatkę odnoszącą się do wielkości nowego kościoła. Prawdopodobnie redaktor oddziału mińskiego gazety wszedł do wnętrza budynku, zamiast ponownie oglądać go tylko z zewnątrz:

> Nowo budujący się kościół z pozoru wydającym się bez porównania mniejszym, aniżeli jest w istocie, liczy powierzchnię bądź co bądź taką, że może pomieścić do 4000 wiernych. Jest przeto większy aniżeli kościół katedralny. Wyjaśnienie powyższe ma duże znaczenie dla tych wszystkich mieszkańców danej okolicy, którzy przewidywali już możność niepomieszczenia się w razie świąt uroczystych i w ogóle większego napływu wiernych[35].

Mieszkańcy Mińska, codziennie śledzący postępy w budowie, powoli przywykali do nowej, oryginalnej budowli. Natomiast na przybyszach lub osobach rzadko odwiedzających stolicę guberni nowy kościół wywierał silne wrażenia. Oto opis zamieszczony w styczniu 1909 roku w „Gońcu Wileńskim"[36], o tyle ciekawy, że korespondent gazety nie wymienia nazwiska fundatora kościoła:

> Po kilkomiesięcznej niebytności w Mińsku, wjeżdżam do grodu nad Świsłoczą od strony dworca brzeskiego. Godzina południowa, dzień jasny, słoneczny. Już z daleka rysują się kontury wspaniałej, o niezwykłych liniach, wieży. Podjeżdżamy bliżej. Spostrzegam na koniec iż olbrzymie rusztowanie wokoło budującego się w Mińsku nowego kościoła już zdjęte. W całej okazałości przedstawia nam się świątynia o masywnych kształtach w czysto romańskim stylu. Ten nowy Dom Boży czyni na razie wprost kolosalne wrażenie. Mimo woli przypominają się wieki średnie i dawne, widziane przeważnie na obrazach – świątynie. Jest to coś niezwykłego, niepospolitego u nas, gdzie znaczna większość obszerniejszych kościołów stara się o naśladowanie gotyku, chociażby w pewnej drobnej części.
>
> Wysiadam z sanek aby dokładniej i dłużej przyjrzeć się tej wspaniałej budowie i, o ile można, obejść ją wokoło. Rzeczywiście, wiekopomne to i wspaniałe dzieło, które przetrwa cały szereg stuleci! Mieszkańcy Mińska powinni być bardzo wdzięczni tym, co tyle grosza sypnęli na tę świątynię i pragnęli ją mieć w tym właśnie stylu. Za drobne, chociażby liczne ofiary, nie byliśmy w możności zdobyć się na podobny kościół. Co prawda czekaliśmy i czekamy nań bardzo długo. Wszak pierwsza myśl wzniesienia w Mińsku tak potrzebnej świątyni drugiej, powstała jeszcze przed kilkunastu laty i przechodziła rozmaite fazy i koleje[37].

Korespondencja z „Gońca Wileńskiego" informuje nas, że jesienią 1908 roku wszystkie wieże i dach gmachu głównego były już pokryte dachówkami i blachą. Do dalszych prac, szczególnie wewnątrz budynku, wrócono wiosną 1909 roku. Dopiero latem tego roku zajęto się zagospodarowaniem terenu wokół kościoła, o czym donosił „Kurier Litewski". Z zamieszczonego opisu można się dowiedzieć, że cały teren przylegający do kościoła, potocznie nazywany cmentarzem, planowano ogrodzić ozdobnym słupami, połączonymi metalowymi sztabami: „Tzw. cmentarz

[35] Echa mińskie. Kronika, KL, nr 204, 5(18) IX 1908, s. 3.

[36] J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Rażąca barwa*…, „Goniec Wileński" (dalej: GW), nr 23, 29 I (11 II) 1909, s. 2.

[37] Tamże.

kościelny otrzyma ogrodzenie dostosowane w rysunku do ogólnego stylu i składające się z kamiennych słupów łączonych potrójnymi sztabami żelaznymi. Przed wejściem wreszcie, na kamiennym cokole stanie piękna figura Matki Boskiej[38]".

Dwa miesiące później ogrodzenie obejmowało już trzy strony całej działki:

> Kościół sam, zupełnie wykończony z zewnątrz i otynkowany wewnątrz, obecnie jest ogrodzony słupami kamiennymi, które będą łączone sztabami żelaznymi. Ponieważ kościół stoi na pewnym podwyższeniu, przeto po zniesieniu parkanu, ukaże się nam w całej swojej niezwykle pięknej i niebanalnej szacie[39].

Niemal rok upłynął od powyższego sprawozdania, a w tym czasie żadna gazeta wileńska nie informowała czytelników, jak wyglądał teren wokół kościoła. Dopiero na kilka dni przed poświęceniem, na początku listopada 1910 roku „Kurier Wileński", następca „Kuriera Litewskiego", zamieścił taką relację:

> W tych dniach zniesiono parkan okalający cmentarz nowego kościoła, który oczom naszym przedstawił się teraz w całej swej okazałości i majestacie. Jest to, jak nieraz pisaliśmy, najpiękniejszy kościół w Mińsku, a jeden z najbardziej stylowych, artystycznych i wspaniałych w całym kraju.
>
> Ogrodzenie skromne i poważne (słupy granitowe łączone potrójnymi sztabami żelaznymi) doskonale pasuje do całości, która teraz wymaga jeszcze dobudowania plebanii u końca krętej galerii prowadzącej od południowych drzwi bocznych.
>
> Obok głównego wejścia, pod daszkiem, wspartym na dwóch kamiennych filarach, stanęła na cokole z czarnego granitu, prześliczna figura N. Panny Niepokalanego Poczęcia, odlana w brązie. Figura ta jest rodzajem pomnika poświęconego pamięci zmarłych członków rodziny Woyniłłowiczów.
>
> Cmentarz otoczony jest z trzech stron wymienionymi słupami kamiennymi połączonymi żelaznymi grubymi, okrągłymi rurami. Z czwartej strony, przylegającej do sąsiednich posesji prywatnych stoi parkan drewniany. Z czasem może stanie tam mur, bardziej odpowiedni do całości. Kościół stoi przy zbiegu ulic Zacharzewskiej i Zaułka Trębackiego[40].

Według zachowanego jedynego inwentarza kościoła pw. św. Symeona i św. Heleny z 1911 roku składał się on z trzech naw podłużnych i jednej poprzecznej. Jego długość wynosiła 20 sążni[41] (czyli 42,67 m), szerokość – 10 sążni (21,34 m), wysokość (do krzyża) – 9 sążni (19,20 m). Wysokość dzwonnicy – 19 sążni (40,54 m). Mógł pomieścić, w przybliżeniu, ok. 2500 wiernych[42].

5. Urządzanie wnętrza kościoła i jego wygląd

W sierpniu 1909 roku wnętrze kościoła było już otynkowane, a drewniane rusztowania nie zasłaniały widoku wszystkich naw świątyni. Wrażenia po wejściu do budynku były też całkiem inne niż wtedy, gdy oglądano go z zewnątrz. Tak

---

[38] Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, KL, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.

[39] Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

[40] Prowincja. Nowy kościół, „Kurier Wileński" (dalej: KW), nr 28, 5(18) XI 1910, s. 2.

[41] Jeden sążeń liczył 2,1336 metra.

[42] *Umysł miał jasny*, s. 429-430.

pisał W. Dworzaczek, wcześniej wielokrotnie utyskujący na skromne rozmiary nowego kościoła:

> Po usunięciu wewnętrznych rusztowań w kościele wznoszonym kosztem p. Edwarda Woyniłłowicza przy ulicy Zacharzewskiej, ukazało się wnętrze o rysunku lekkim, choć poważnym i ściśle dostosowanym do ogólnego stylu romańskiego. Przy tym teraz kościół robi wrażenie bez porównania większe, aniżeli się to wydawało poprzednio.
>
> W obecnej chwili układany jest beton, który tymczasowo będzie służył za posadzkę, aż do chwili ułożenia jej, zapewne z kamienia, co najlepiej odpowiadałoby stylowi[43].

Wprawdzie umowa zawarta przez małżeństwo Olimpię i Edwarda Woyniłłowiczów z komitetem budowy mówiła, iż główni fundatorzy opłacą koszty budowy kościoła i wież oraz pokrycia ich dachem, zaś urządzenie wnętrza i wyposażenie będzie należało do komitetu, lecz rychło okazało się, że składek społecznych jest zbyt mało i może to doprowadzić do zatrzymania dalszych prac. We wrześniu 1909 roku tak pisał dziennikarz „Kuriera Litewskiego":

> Aczkolwiek fundator kościoła, p. Edward Woyniłłowicz miał postawić tylko ściany i dach, jednakowoż po trosze cała masa szczegółów wewnętrznych, jak witraże, trzy ołtarze, ambona etc. również na koszt hojnego ofiarodawcy są obstalowane. Oprócz tego napływają ofiary w rodzaju pięknej monstrancji i innych utensyliów kościelnych[44].

We *Wspomnieniach 1847-1928* E. Woyniłłowicz pisał: „(…) ambonę, balaski i posadzkę ofiarowała żona moja Olimpia"[45]. Koszty kościoła rosły także dlatego, iż „(…) dla zachowania jednolitości stylu wszelkie prace kamieniarskie i rzeźbiarskie wewnątrz kościoła, jak ołtarze, brązy, ambona, balaski, posadzka itp. oddane były w ręce wielce uzdolnionego artysty Zygmunta Otto z Warszawy"[46]. Mało dziś wiadomo o tych elementach wystroju wewnętrznego kościoła. Jego wnętrze w trakcie budowy nie tylko nie było fotografowane, ale także rzadko opisywane. W omawianym okresie w prasie wileńskiej znalazłem tylko dwa dość ogólne opisy. Pierwszy pochodził z czerwca 1909 roku:

> Roboty około wykończenia tej świątyni prowadzone pod nadzorem p. Jakubowskiego ograniczają się w roku bieżącym do tynkowania ścian wewnątrz i do przygotowania betonowego fundamentu pod posadzkę i do innych robót, jak ustawianie okien, drzwi etc. Witraże do wszystkich okien i rozet zamówione u p. Skibińskiego w Warszawie, nadeszły i oczekują w pakach na wykończenie żelaznych futryn i wprawienie. Witraże są wykonane wedle kartonów artysty malarza p. [Franciszka] Bruzdowicza, który w naszych stronach odznaczył się tak chlubnie przez nader piękną i oryginalną dekorację malarską w kościele parafialnym w Cimkowiczach (motywy bram z miejscowego, ludowego zdobnictwa) i odnawiał freski w farze nieświeskiej.

---

[43] Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.

[44] Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

[45] Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s 98.

[46] Tamże.

W głównych i bocznych nawach kościoła mińskiego witraże będą miały desenie dywanowe. Bogatsze zaś będą tylko w prezbiterium i w dwóch rozetach, znajdujących się na szczytach bocznych występów (ramiona krzyża). Rozety te będą przedstawiały wizerunki Najświętszej Panny Ostrobramskiej i Częstochowskiej, otoczone wieńcami.

Wielki ołtarz z kamienia piaskowego będzie dziełem artysty p. [Zygmunta] Otto z Warszawy, jednego z laureatów konkursu szopenowskiego. Główne drzwi wejściowe będą z dębu gładkiego, ozdobione okuciami stylowymi artystycznej roboty kowalskiej. Drzwi te zamówione również w Warszawie. Przed ustawieniem ich na właściwym miejscu, zostaną wysłane na wystawę częstochowską (…).

Na tym kończą się roboty prowadzone kosztem p. Edwarda Woyniłłowicza. Reszta, tj. posadzka i poszczególne wykończenia należą do komitetu, który ze składek publicznych dokończy wspaniałego i wiekopomnego dzieła. Świątynia ta, wytrzymana ściśle w stylu, jest istotnie imponującą, a zwłaszcza w Mińsku, gdzie mamy wprost ohydne budy i ani jednego bodaj prawdziwie stylowego i monumentalnego budynku, odbija wyjątkowo pięknie.

Na jesieni rozpoczną się prawdopodobnie tymczasowe nabożeństwa, przy czym początkowo kościół ma być filią katedry. Z czasem jednak stanie się on niewątpliwie oddzielną parafią, bo katedralna i dziś jest już zbyt wielką i trudną do obsługi[47].

Drugi opis zamieszczono w „Kurierze Wileńskim" w październiku 1910 roku, gdy przygotowywano się do uroczystego poświęcenia nowego kościoła:

Skoro mowa o kościele, zaznaczamy, że zdecydowanym zostało przez fundatora p. E. Woyniłłowicza pokrycie stropu i ścian polichromią według szkiców wykonanych przez znanego artystę-malarza p. [Franciszka] Bruzdowicza. Na wiosnę p. B. przygotuje kartony, a w ciągu lata roboty te prawdopodobnie przeprowadzone będą całkowicie.

W obecnej chwili p. B. jest zajęty około wykończania witrażów, przed niedawnym czasem wprawionych. Witrażów tych jest właściwie siedem, tj. dwie rozety na szczytach bocznych ramion krzyża (w jaki zbudowano kościół) oraz pięć podłużnych, niewielkich stosunkowo okien w prezbiterium. Reszta to jednego, jasnego koloru okna ze sztabami tzw. „dywanowymi".

W rozetach, jak o tym pisaliśmy, są obrazy Matki Boskiej Ostrobramskiej i Częstochowskiej. Pierwszy w otoczeniu modernistycznie traktowanych lilii, w tonie fioletowym, drugi zaś obramowany nader eterycznymi kombinacjami różnokolorowych paciorków i korali.

Główny witraż nad wielkim ołtarzem przedstawia typową mogiłkę tutejszą z krzyżów i z zawieszonym na nim fartuszkiem płóciennym. Obok krzyża stoi garnuszek (postawiony na „Dziady"), poza tym rośliny, pawie pióra i inne ornamentacje silnie modernizowane. Z mogiłki ulatuje w przestworza postać kobieca, symbolizująca nieśmiertelność.

Na czterech bocznych witrażach prezbiterium, w pośród mnóstwa symbolicznych kwiatów, zwierząt, ptaków, węży widnieją herby Woyniłłowiczów i rodzin spokrewnionych[48].

[47] Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, KL, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.

[48] Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.

6. Kontrowersje wokół budowy

Nowy kościół katolicki w Mińsku był wyczekiwany przez miejscowych katolików co najmniej od lat 90. XIX wieku. Nikt nie liczył na odzyskanie świątyń zabranych po 1863 roku, zamienionych na cerkwie lub oddanych władzom administracyjnym do ich dyspozycji. Dlatego uzyskanie przez E. Woyniłłowicza zgody na budowę było wielkim wydarzeniem dla licznej społeczności katolików w Mińsku. Radość była powszechna, a to oznaczało też, że tylko bardzo sporadycznie pojawiały się głosy krytykujące jakieś aspekty budowy. W prasie wileńskiej znalazłem tylko dwa, przy czym tylko jeden, prawdopodobnie, miał merytoryczne uzasadnienie. W czerwcu 1908 roku w rubryce Echa mińskie „Kuriera Litewskiego" ukazał się list podpisany inicjałami J. s-i., w którym jego autor, jak wynika z treści prawdopodobnie inżynier budownictwa, pisał:

> Zwracajmy jednak i na techniczne strony budowy kościołów nader baczną uwagę. Widziałem na przykład nowo budujący się kościół w Mińsku, niedawno zbudowany kościół w Rakowie i parę jeszcze innych, gdzie zdumiony byłem niesłychanym ogromem nadmiernie upakowanego materiału, co jest skutkiem wadliwości w projekcie. Domorośli bowiem architekci idą i dziś śladem konstruktorów średniowiecznych i trzymają się zasady, że im mury grubsze, tym budynek pewniejszy. Widziałem kościół w Machnówce na Podolu. Tam zastosowano do sklepień konstrukcję żelazo-betonową i oszczędzono olbrzymią ilość cegły. Ludzie obznajmieni z budową nowego kościoła w Mińsku, mówią, że przy zastosowaniu tutaj sklepień żelazno-betonowych kosztorys można by obniżyć o 15-20%. W dzisiejszych czasach, gdzie tak ciężko o grosz, to doprawdy niepowetowana strata[49].

Tomasz Pajzderski oczywiście nie był „domorosłym architektem" i dobrze zaprojektował sklepienia i ściany kościoła, co potwierdza ponadstuletnia historia budowli, której nie naruszyły nawet bolszewickie destrukcyjne wewnętrzne przebudowy. Ale nie był też zwolennikiem wówczas całkiem nowatorskich konstrukcji żelbetowych, które na ziemiach polskich dopiero w pierwszych latach XX wieku wprowadzał inż. Marian Lutosławski.

Drugi głos krytyczny odnotowany przez prasę wileńską wziął się z braku wiedzy o materiale, którym dokonywano obróbek dachowych, i ze zwykłej nieznajomości procesów korodowania atmosferycznego miedzi i jej stopów, w wyniku czego na powierzchni miedzianej pojawia się jasnozielony lub szarozielony nalot zw. śniedzią, patyną lub grynszpanem szlachetnym. Oczywiście w krytyce dochodził też element zrozumiałego u Polaków i katolików przewrażliwienia na „urzędowy" zielono-seledynowy kolor budynków państwowych i cerkiewnych w całej Rosji. Oto relacja z „Gońca Wileńskiego" z końca stycznia 1909 roku:

> Przy oglądaniu nawy świątyni przypomniał mi się zarzut, stawiany komitetowi budowy kościoła co do użycia niewłaściwej, zielonej farby do pomalowania blachy osłaniającej przeróżne części i załomy murów. Mówiono mi, iż ta farba „urzędowa" sprawia ujemne wrażenie i nie licuje wcale z powagą i stylem gmachu. Zwróciłem więc na ten szczegół baczniejszą uwagę. Rzeczywiście ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, w miejscu gdzie śnieg stopniał lub wichrem

[49] J. s-i., W sprawie budowy kościołów. Echa mińskie, KL, nr 127, 5(18) VI 1908, s. 3.

zerwany został, świeciły zielono-seledynowe plamy zupełnie przypominające swą barwą dachy większości gmachów świeżo widzianej przeze mnie Moskwy, oraz wielu tutejszych budynków rządowych.

– Podobno zrobiono to ze względów praktycznych – objaśnił mnie jakiś stary jegomość, gdy głośno swe zdumienie wyraziłem. Farba zielona jest najtrwalsza ze wszystkich.

Być nie może – pomyślałem w duchu, aby względy natury pseudo-praktycznej skłoniły komitet budowy kościoła do zeszpecenia tym sposobem tak wspaniałego gmachu. Wszak to jest wprost rażące!

Przypomniało mi się jeszcze, że jeden z członków rzeczonego komitetu, twierdził podobno iż kolor zielony na występach dachu jest właściwy stylowi romańskiemu. O czymś podobnym przy opisach wspanialszych świątyń romańskich nie słyszeliśmy nigdy. Zresztą jeśli barwa zielona, czy też ciemno-zielonawa bywa niekiedy używaną, to bezwarunkowo nie miała tego odcienia „seledynowego", cechującego bardziej nowożytne, „kazionne" gmachy i budynki rosyjskie[50].

Dyskusja dotycząca „zielonej farby" na dachu nowego kościoła trwała w Mińsku dłuższy czas, skoro jeszcze w końcu sierpnia 1909 roku Włodzimierz Dworzaczek zmuszony był wyjaśnić na łamach „Kuriera Litewskiego": „Niektórych rażą zielone, blaszane części dachów, wież i przybudówek. Sądzono nawet, że użyto tu farby przypominającej Tułę lub Kaługę. Tymczasem zielony kolor, początkowo zbyt jaskrawy, teraz zmienia pomału kolor i ciemnieje. Nie była to bowiem żadna farba, ale proste oksydowanie[51] blachy miedzianej"[52].

Oczywiste jest, że przy budowie, zwłaszcza przy układaniu pokrycia dachowego, nie używano żadnej zielonej farby, a tym bardziej o odcieniu jednoznacznie kojarzącym się z cerkwiami czy budynkami administracji państwowej. Nie po to wszak Edward Woyniłłowicz sprowadzał czerwoną, licową cegłę z Częstochowy i czerwone dachówki z Włocławka, aby potem „ozdabiać" je zieloną farbą. I dlatego właśnie budował w Mińsku Litewskim kościół w stylu neoromańskim, bo wiedział, że barokowe katolickie świątynie łatwo „przerobić" na cerkwie, a z romańskimi to się nie uda.

7. Nacjonaliści rosyjscy wobec nowego kościoła

Polskie gazety wileńskie, jak i większość polskich gazet wychodzących w zaborze rosyjskim prowadziły po 1905 roku zaciekłą walkę z popieranymi przez władze państwowe i cerkiewne najróżniejszymi organizacjami, związkami, stowarzyszeniami i bractwami skupiającymi wrogie polskości i katolicyzmowi środowiska nacjonalistów rosyjskich. W Mińsku, obok oddziałów Związku Narodu Rosyjskiego i bractw prawosławnych, była to wspomniana już wcześniej gazeta „Minskoje Słowo", z którą na łamach „Kuriera Litewskiego", potem „Kuriera

[50] J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Rażąca barwa*…, s. 2.

[51] Włodzimierz Dworzaczek, dziennikarz wielce zasłużony dla polskości Mińska, także miał małe pojęcie o procesach utleniania metali, skoro korozję miedzi nazwał oksydacją. Ten ostatni termin oznacza wytrawienie powierzchni metalu środkami chemicznymi w celu zmiany jego barwy i uzyskania zazwyczaj czarnej matowej powłoki.

[52] Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.

Wileńskiego", w rubryce Echa mińskie, bezustannie walczył Włodzimierz Dworzaczek, demaskując kłamstwa, insynuacje, donosy i zwykłe brednie wymyślane w celu straszenia „polonizmem i katolicyzmem" grożącym rzekomo „rosyjskiej" Białorusi. Szybko budowany, piękny gmach kościoła, w dodatku w stylu architektonicznym tak różnym od wszystkiego co wcześniej w Mińsku zbudowano, był solą w oku tych, którzy walkę z katolicyzmem (wtedy jednoznacznie utożsamianym z polskością) uczynili naczelnym celem swej działalności. Oto dwa przykłady tego, co nie podobało się im w nowym kościele w Mińsku:

> Kościół przy ul. Zacharzewskiej budowany sumptem p. E. Woyniłłowicza, chociaż daleki od wykończenia, na zewnątrz przedstawia się już w całej okazałości. Jak wiadomo jest on wzniesiony w stylu romańskim wytrzymanym dosyć ściśle. Stanowczo jednak nie przypadł do gustu tutejszym „prawdziwym" Rosjanom, którzy w swoim organie, nie rozumiejąc zupełnie stylu romańskiego, przyrównywują kłującą ich w oczy wyniosłą wieżę do rezerwuaru wodociągowego lub do komina fabrycznego. Nie podoba się im również grupa alegoryczna zamieszczona nad głównym wejściem i wyobrażająca ofiarowanie kościoła Chrystusowi. Ponieważ dopatrzono na tej grupie nieśmiertelnych „pana" i „księdza", przeto „Minskoje Słowo" wzmiankę swoją zatytułowaną „Dziwne pojęcie" kończy słowami: „Widocznie wedle mniemań Polaków Królestwo Niebieskie jest przygotowane tylko dla samych panów i księży[53].

Zbliżająca się uroczystość konsekracji kościoła wyzwoliła nową falę nienawiści prezentowanej przez gazetę słusznie nazywaną „czarnosecinną":

> Z powodu mającego się odbyć w d. 21 bm. poświęcenia kościoła, czarnosecinny świstek „Minskoje Słowo" w nr 1142 z d. 19 bm. rozjuszył się na wszystko co katolickie i polskie. W obszernym artykule wstępnym, zatytułowanym: „Predstojaszczeje torżestwo polszczyzny w Mińskie" [„Nadchodzące uroczystości polskości w Mińsku"] woła na gwałt, że gdyby nie budowa kościołów, „niespokojna i niebezpieczna" Polska byłaby dawno martwą.
>
> Ubolewając nad tolerancją religijną wskazuje na niebezpieczeństwo polskie ponieważ nowy kościół dominuje nad Mińskiem i, o „zgrozo", jest wyższym od soboru. Ubolewa również, że „minęły czasy Murawiewa", oraz nastały czasy Najwyższego ukazu z dnia 17 kwietnia 1905 r. o tolerancji religijnej. Cały artykuł przepojony nienawiścią do wszystkiego co polskie i katolickie, jest jednym stekiem nawoływań do walki jednej narodowości przeciwko drugiej. Nie dziwimy się jednak, gdyż z praktyki wiemy, że „Minskomu Słowu" zawsze wolno[54].

Dla katolików w Mińsku napaści gazety „Minskoje Słowo" nie były niczym wyjątkowym, rzec można, od lat byli do tego przyzwyczajeni. I w fakcie wydawania takiej gazety nieszczęściem nie było to, że istniała, bo tego typu prasa była i będzie, ale to, że inne gazety rosyjskie, czytane w całym imperium, jak „Nowoje Wriemia", bardzo często jej antypolskie i antykatolickie „rewelacje" bezkrytycznie (zazwyczaj celowo) powtarzały i rozpowszechniały.

---

[53] Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 256, 7(20) XI 1908, s. 3.

[54] Prowincja. Nowe napaści czarnej sotni, KW, nr 42, 21 XI (4 XII 1910), s. 3.

8. Nowa parafia

Utworzenie parafii przy nowym kościele nie okazało się sprawą tak prostą, jak mogło się wydawać. Dziekanowi mińskiemu i komitetowi budowy oraz arcybiskupowi mohylewskiemu zajęło to ponad rok. Należało nie tylko powołać nowego proboszcza, ale przede wszystkim określić granice nowej parafii poprzez wydzielenie jej z obszaru należącego do parafii katedralnej i złotogórskiej. Potrzebna była także zgoda Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Początkowo rozważano także, czy nowy kościół nie uczynić tylko filią katedry mińskiej. Informował o tym „Kurier Litewski":

> Nowy kościół jest już o tyle wykończony, że można by w nim odprawiać nabożeństwo, skoro tylko okna zostaną wstawione i beton pod posadzkę będzie ułożony. Kwestię stanowi na razie okoliczność, czy kościół ma być parafialnym, czy też filią katedry?
>
> Z punktu widzenia potrzeb obsługi religijnej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że 2 parafie (Katedra i Złota Górka) na Mińsk to stanowczo za mało. Tym bardziej, że w czasie kasacji wielu wiejskich parafii okolicznych, przyłączono je do kościołów mińskich, wskutek czego obecne granice są stanowczo za rozległe.
>
> Wedle kilku projektów unormowania warunków nowego kościoła, parafia należąca doń winna obejmować południowo-zachodnią część miasta oddzieloną ulicą Sierpuchowską, a nawet żądaniem niektórych osób, powinna sięgać do ulicy Felicjańskiej. Tym sposobem miasto podzielone dość prawidłowo na 3 części, byłoby normalnie obsługiwane przez trzy kościoły i 3 urzędy parafialne.
>
> Jak nam komunikują w tym duchu ma być podana petycja na imię Jego Ekscelencji księdza Administratora diecezji mińskiej, biskupa [Stefana] Denisewicza. Podpisy wśród ewentualnych parafian są właśnie zbierane[55].

Szybko zrezygnowano z pomysłu uczynienia z nowego kościoła filii katedry mińskiej. W dniu 20 października 1909 roku komitet budowy powołał komisję do określenia obszaru nowej parafii. Weszli do niej: ks. dziekan miński Michał Siewruk, ks. Michał Majewski, Witold Łopott i Zygmunt Węcławowicz[56]. W dniu 30 listopada 1909 roku komisja przedstawiła komitetowi szczegółowy opis proponowanych granic nowej parafii[57]. Komitet budowy napisał 30 stycznia 1910 roku list do bp. Stefana Denisewicza, zarządzającego archidiecezją mohylewską, w którym podał proponowany obszar i granice nowej parafii, a także zamieścił przeprosiny, że bez jego wiedzy i zgody powołano komisję do określenia tych granic[58]. Nowa parafia miała być wydzielona z parafii katedralnej, co wywołało zastrzeżenia proboszcza z katedry mińskiej, a zarazem dziekana ks. M. Siewruka, który w liście do konsystorza mohylewskiego z 24 lutego 1910 roku zaproponował niewielkie zmiany w granicach wyznaczonych przez komisję wyłonioną z komitetu[59]. Biskup

[55] Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, KL, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.

[56] Nacyjanalnyj Istaricznyj Archiw Biełarusi w Minskie, Fond 1781, opis 5, dieło 114 (Ob postrojke w Minskie nowogo katoliczeskogo kostieła), k. 50.

[57] Tamże, k. 51.

[58] Tamże, k. 50.

[59] Tamże, k. 54.

S. Denisewicz, pełniący wówczas obowiązki administratora archidiecezji mohylewskiej, zmiany zaakceptował i poprzez konsystorz mohylewski posłał projekt wraz z prośbą o zatwierdzenie i zgodę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Departament Wyznań Obcych w MSW listem z 9 maja 1910 roku zezwolił na utworzenie nowej parafii i szczegółowo, zgodnie z prośbą biskupa, określił jej granice[60]. Sprawa ciągnęła się jeszcze do września 1910 roku, prawdopodobnie z powodu oczekiwania w Petersburgu na zatwierdzenie przez cara nominacji abp. Wincentego Kluczyńskiego na metropolitę mohylewskiego (mianowanie przez Piusa X nosiło datę 7 kwietnia 1910 roku w kalendarzu gregoriańskim). W dniu 20 września 1910 roku listem nr 6724 do konsystorza mohylewskiego i listem nr 6725 z tego samego dnia do dziekana mińskiego abp W. Kluczyński informował o stworzeniu nowej parafii[61]. Ostateczne sprecyzowanie jej granic nastąpiło 28 października 1910 roku (list metropolity mohylewskiego nr 11129 do dziekana mińskiego)[62].

O tych kwestiach nie pisała prasa wileńska, choć nie ulega wątpliwości, że nie były one tajemnicą, szczególnie wśród korespondentów mińskich[63]. Czytelników bardziej interesowało, kto zostanie proboszczem nowej parafii. A na ten temat zazwyczaj dobrze poinformowany Włodzimierz Dworzaczek podał błędne informacje:

> Wikariusz kościoła Złotogórskiego ks. Lisowski został mianowany proboszczem w parafii Berezyno w pow. ihumeńskim na miejsce dziekana ihumeńskiego ks. Witolda Tomaszewskiego, który zostaje proboszczem nowego kościoła pod wezwaniem św. Heleny i Szymona w Mińsku. Przez ten fakt nominacji jego Ekscelencja ksiądz Administrator diecezji mińskiej, arcybiskup Kluczyński stwierdza powstanie nowej parafii wydzielonej z dotychczasowej parafii katedralnej. Wikariuszem na Złotej Górce mianowany został ks. Lucjan Żołądkowski, dotychczasowy wikariusz katedralny[64].

Co ciekawe, notatka ta była opublikowana pięć dni po podpisaniu przez arcybiskupa decyzji o utworzeniu nowej parafii. Oznaczało to, że albo pismo arcybiskupa jeszcze nie dotarło do Mińska, albo – co było bardziej prawdopodobne – nie informowano w nim o osobie proboszcza, zaś informacja redaktora Ech mińskich pochodziła z niesprawdzonego źródła. Niecałe dwa tygodnie potem tenże autor sprostował wcześniejsze informacje, ale ponownie w innej sprawie nie ustrzegł się podania niepotwierdzonych danych:

---

[60] Tamże, k. 49. Tu opis granic parafii.

[61] Tamże.

[62] Granice parafii są dokładnie opisane w inwentarzu kościoła św. Symeona i św. Heleny z 1911 roku, który w całości (w wersji oryginalnej w języku rosyjskim i w tłumaczeniu na język polski) opublikowałem w zbiorze dokumentów *Umysł miał jasny*, s. 431.

[63] Władysław Ślizień, korespondent miński „Gońca Wileńskiego", a także „Tygodnika Wileńskiego", tak pisał w tym ostatnim w styczniu 1911 roku: „Dużo było trudności przy zatwierdzeniu parafii, wreszcie 20 września 1910 zatwierdził obecny arcybiskup mohyl[ewski] ks. [Wincenty] Kluczyński nową parafię dokumentem za nr 6725", W. Ślizień, *Nowy kościół w Mińsku Litewskim*, „Tygodnik Wileński", nr 2, 9(22) I 1911, s. 9.

[64] Z prowincji. Echa mińskie. Zmiany w duchowieństwie, KL, nr 217, 25 IX (8 X) 1910, s. 3.

> J. E. ks. Arcybiskup Kluczyński, administrator diecezji mińskiej, zgodził się aby mianowany na stanowisko proboszcza przy nowym kościele w Mińsku, ks. Witold Tomaszewski, pozostał na swym dotychczasowym miejscu w Berezynie. O podobną rezolucję starał się usilnie ksiądz Tomaszewski, a bardziej jeszcze parafianie berezyńscy, którzy nawet zdecydowali się posłać zbiorową prośbę do J. E., aby im nie zabierał proboszcza, który w ciągu niedługiego pobytu zdołał sobie pozyskać duże uznanie i miłość.
>
> Kto więc zostanie proboszczem nowego kościoła pod wezwaniem ŚŚw. Symeona i Heleny – nie wiadomo”[65].

W związku z tą informacją odnoszącą się do ks. W. Tomaszewskiego sekretarz Mohylewskiej Kurii Metropolitalnej ks. W. Płakiewicz wystosował oficjalny list do redakcji „Kuriera Wileńskiego”, w którym po streszczeniu przytoczonego wyżej fragmentu z nr 9 „Kuriera Wileńskiego” pisał: „1. Ksiądz Tomaszewski pozostał w Berezynie, bo Jego Ekscelencja ksiądz Arcybiskup nie zgodził się na pozostawienie go przy nowym kościele w Mińsku i 2. Parafianie berezyńscy żadnej zbiorowej prośby do ks. Arcybiskupa o pozostawienie ks. Tomaszewskiego w Berezynie nie zanosili”[66].

Wątpliwości dotyczące osoby proboszcza nowej parafii zostały rozwiane już w kilka dni po ukazaniu się artykułu z pytaniem o jego nazwisko. W numerze z 19 października 1910 roku, w rubryce Prowincja „Kurier Wileński” przyniósł następującą informację:

> Jego Ekscelencja ks. Administrator diecezji mińskiej, arcybiskup Kluczyński zamianował czasowo na stanowisko proboszcza przy nowym kościele śśw. Symeona i Heleny w Mińsku, księdza A[ntoniego] Lisowskiego, dotychczasowego wikariusza na Złotej Górce. Ksiądz A[ntoni] Lisowski, rodem z pow. oszmiańskiego, skończył seminarium archidiecezjalne mohylewskie, a następnie Akademię Duchowną ze stopniem magistra św. teologii. Potem jeden rok przebył na wydziałach teologicznych w Insbrucku i Monachium, a następnie objął stanowisko prefekta szkół w Mohylewie. Obecnie liczy 27 rok życia, a czwarty kapłaństwa i jest od roku wikariuszem na Złotej Górce. Wobec dokonania powyższej nominacji należy się spodziewać, że w najbliższym czasie kościół zostanie otworzony dla służby Bożej. Również prawdopodobnym, a nawet pewnym jest, że wkrótce jeden tylko proboszcz nie wystarczy dla obsługi parafii licznej, bo stanowiącej zapewne do 10 tysięcy dusz[67].

Po tej nominacji wszystko był już gotowe do uroczystego poświęcenia kościoła.

9. Poświęcenie kościoła

Nieco ponad cztery lata upłynęły od poświęcenia kamienia węgielnego, gdy na 21 listopada 1910 roku zaplanowano poświęcenie nowego kościoła. Wielkie i ważne było to święto dla katolików w Mińsku, ale wrogowie bacznie wszystko obserwowali i nie obyło się bez prób pomniejszenia rangi tej uroczystości. Na szczęście korespondent „Kuriera Wileńskiego” w swoich codziennych relacjach

---

[65] Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.

[66] Listy do Redakcji, KW, nr 20, 26 X (8 XI) 1910, s. 2.

[67] Prowincja. Wiadomości kościelne, KW, nr 14, 19 X (1 XI) 1910, s. 2.

szybko wyjaśniał nieprawdziwe informacje, w tym te mówiące, że w uroczystości będą mogły brać udział tylko osoby posiadające zaproszenia:

> W dniu 21 bm. to jest w niedzielę, odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego kościoła w Mińsku. Uroczystość poświęcenia odbędzie się o godzinie 10 rano. Wobec rozpuszczanych bezsensownych wieści jakoby na uroczystość tę publiczność była wpuszczana tylko za biletami, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nic podobnego nie będzie miało miejsca. Pobożni będą mieli dostęp do kościoła zupełnie swobodny, do odbycia ceremonii otwarcia. Rzecz prosta, że dla fundatorów oraz rodziny i zaproszonych osób będą podczas uroczystości wyznaczone miejsca. Przypuszczać należy, że modląca się publiczność katolicka sama potrafi utrzymać właściwy porządek, jak to zwykle bywa przy większych uroczystościach w naszych kościołach, a zatem wszelkiego rodzaju ograniczenia nie mogą i nie będą miały miejsca. Komitet budowy kościoła z księdzem M[ichałem] Majewskim na czele wysila całą swoją energię, aby w ciągu bieżącego tygodnia doprowadzić roboty nowej świątyni do końca i oddać takową do użytku parafian[68].

Niedzielna uroczystość 21 listopada 1910 roku zgromadziła tysiące wiernych, którzy nie mogli pomieścić się w obrębie placu kościelnego zamkniętego ogrodzeniem i stali na ul. Zacharzewskiej. Oto opis uroczystości zamieszczony w „Kurierze Wileńskim":

> Dnia 21 bm. od wczesnego rana zauważyć można było zbierające się masy ludu przed nowym kościołem przy ulicy Zacharzewskiej, w celu wzięcia udziału w ceremonii poświęcenia tegoż kościoła, od dawna z niecierpliwością oczekiwanego.
>
> Pomimo mroźnego i wietrznego dnia tysiące ludu zaległo przylegający do kościoła w ogrodzeniu cmentarz, na którym również rozgościli się przekupnie z artykułami dewocyjnymi. O godzinie 10 rano dzwony zwiastowały rozpoczęcie się ceremonii, której dopełnił, z upoważnienia J. E. arcybiskupa mohylewskiego, domowy prałat Jego Świętobliwości, ks. dziekan miński Witold Czeczott.
>
> Liczniejszego zjazdu duchowieństwa nie było, a przeważnie wzięli udział w uroczystości miejscowi księża: prezes budowy kościoła ks. Michał Majewski, ks. kanonik M[ichał] Siewruk, nowo mianowany proboszcz nowej parafii, magister św. teologii, ks. Adam Lisowski, ks. K[azimierz] Bukraba, ks. L[ucjan] Żołądkowski, ks. prefekt [Józef] Micewicz, proboszcz z Kalwarii ks. […] Nazarewicz i ks. Józef Zelbo, proboszcz Wołczkiewicz i Annopola. Po procesjonalnym obejściu kościoła i poświęceniu na zewnątrz, procesja składająca się tylko z duchowieństwa i ministrantów, po otwarciu kościoła weszła do wnętrza i tam dopełniono aktu poświęcenia wewnątrz kościoła, po czym kościół został otwarty dla pobożnych.
>
> Po odśpiewaniu „asperges me" ks. prałat [Witold] Czeczott, w asystencji ks. [Adama] Lisowskiego i ks. [Lucjana] Żołądkowskiego odprawił solenną sumę, podczas której, po odczytaniu aktu arcybiskupiego o otworzeniu kościoła i wyznaczeniu nowej parafii, słowo Boże wygłosili wewnątrz kościoła proboszcz z Wołczkiewicz, ks. J[ózef] Zelbo, a na zewnątrz świątyni, ks. K[azimierz] Bukraba. Podczas sumy chóry oraz orkiestra katedralna wykonały odpowiednie

[68] Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła, KW, nr 38, 17(30) XI 1910, s. 2.

> pienia, co znacznie podniosło nastrój uroczystości. Podczas kazania obydwaj księża podnosząc ofiarność, tak rzadką w dzisiejszych czasach, państwa Edwardowstwa Woyniłłowiczów, złożyli w imieniu katolików w ogóle, oraz nowej parafii podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać". Kościół stanął pod wezwaniem świętych Szymona i Heleny, to jest imion zmarłych dzieci fundatorów, z dusze których w dniu 22 bm. o godzinie 10 rano, staraniem komitetu budowy nowego kościoła, odbyło się w tymże kościele uroczyste nabożeństwo żałobne. Na ogół nowa świątynia przedstawia się wspaniale i jest dla Mińska jednym z najbardziej monumentalnych budynków stylowych, o czym w następnej korespondencji[69] obszerniej wspomnimy[70].

Oddanie katolikom mińskim świątyni wybudowanej kosztem ponad 300 000 rubli[71], po czterech latach budowy, było też wielkim przeżyciem dla Edwarda Woyniłłowicza. Po latach, pisząc wspomnienia w dalekiej Bydgoszczy, zanotuje[72]:

> Pamiętna na zawsze zostanie dla mnie ta chwila, gdy oprócz mnie, mojej rodziny i celebrującego duchowieństwa, nikogo jeszcze w kościele nie było. Przy dźwięcznym echu pieśni „Twoja cześć Chwała Przedwieczny Panie", otworzyły się podwoje świątyni i tłum ludu runął do wnętrza, wtórując kapłanom…

Lata następne, po poświęceniu kościoła, nie przynosiły tak szybkiego jak budowa murów postępu prac wewnątrz świątyni. Po czterech latach przyszła wielka wojna i mało kto myślał o upiększaniu wnętrza kościoła, ale nadal działał komitet budowy, kierowany przez proboszcza ks. Lucjana Żołądkowskiego. Kościół i parafia sprawnie funkcjonowały, o czym informował „Nowy Kurier Litewski", wydawany od 1914 roku w Mińsku. W kilka dni po upadku Romanowów przyniósł on taką entuzjastyczną refleksję na temat kościoła napisaną przez przybysza z Warszawy, literata, pisarza, działacza socjalistycznego Zygmunta Anastazego Pietkiewicza (1859-1934):

> Kto jest wrażliwy na architekturę – tę „muzykę skamieniałą" – nie może przejść obojętnie koło nowego kościoła w Mińsku, jako dzieła sztuki. Znany już tak dobrze oczom polskim kościół śś. Heleny i Szymona, w którego postaci zaklął się niby ból czyjś hiobowy, jak mauzoleum serca osieroconego, dźwigniętym niemą modlitwą ku niebu, wznosi się nad miastem architektonicznie bezdusznym i bezstylowym, jak gość, który tu przyszedł ze świata piękna i kultury historycznej, zwabiony pradawnością miejsca, zachowującego tak mało rzeczy pradawnych…

---

[69] Mimo tej zapowiedzi miński korespondent „Kuriera Wileńskiego" takiego artykułu nie napisał.

[70] Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła w Mińsku fundacji Woyniłłowiczów, KW, nr 44, 24 XI (7 XII) 1910, s. 2.

[71] Całe archiwum domowe rodu Woyniłłowiczów, pieczołowicie gromadzone od XVI wieku, zostało zniszczone podczas pogromu dworu w Sawiczach dokonanego przez rosyjskich dezerterów i okoliczne chłopstwo w dniach 6-8 lutego 1918 roku. Z tego powodu nie znamy dokładnej wielkości kosztów budowy. Mieczysław Porowski, bliski znajomy E. Woyniłłowicza, w swoich wspomnieniach pisze o „ogromnej jak na ówczesne czasy sumie trzystukilkudziesięciu tysięcy rubli" (Porowski, *Wspomnienia 1904-1918*, k. 51).

[72] Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 97.

Budowa ta efektowna krwawicą cegieł nagich, pomyślana w stylu romańskim, tępołukowym, nie strzela jak gotyk iglicami szczytów w korny i ufny lazur nieba ziemi tutejszej, przepojonej duszą tubylczą, lecz na białym tle jego utrąconymi zarysowuje się wieżami, które biegną wzwyż jak urwane szaty woli, jak symbol dążeń otamowanych… W takim zarysie linii w przestrzeni jawią się oczom jak widziadła niezwykłe charakterystyczności wznawiające tradycje bajecznej równolicości pradawnych świątyń polskich. Wobec płaskiej monotonii brzydkich murów miasta – które zdolne są śpiewać jeno skamieniałą pieśń grosza – przemawia ona jak znana i gdzieś zasłyszana swojska zwrotka melodii wśród chóru tępego i jak motyw głębokiej przeszłości odskakujący zadumą nastroju od sprzecznego z nią środowiska.

Wewnątrz kościół jest jeszcze nie wykończony – chociaż już oddany służbie Bożej – jeszcze w nawie głównej piętrzy się szkielet rusztowania. Ale w ostatnim czasie przybyło mu dzieło sztuki ornamentacyjnej, które momentami swymi porozmieszczało się na pilastrach obu naw bocznych, od wejścia ku prezbiterium. Są to stacje Męki Pańskiej wykonane w cemencie o pozorze brązu archaizowanego, przez artystę rzeźbiarza p. Adama Kaniewskiego z Warszawy, który osiadł w Mińsku jako jeden z rozbitków Exodusu wygnańczego. Dobrze zharmonizowane spokojem hieratycznym z ogólnym tonem kościoła, jak przystało z godnym odwzorem idei Męki Pańskiej, cichej i ofiarnej dla Zbawienia, mimo śmiałości muskularnej osób i grup świętych w szczupłych ramach przestrzeni zakreślonej, zawarły doskonale wszystkie znamienne (w liczbie piętnastu) etapy Tragedii nieśmiertelnej Boga-Człowieka, spoczywają na pilastrach jak skamieniała murów mowa i emanacja – te ciche poematy, oddane do zapiewania uświęcającego organom i „gorzkim żalom" ludu. Jakąś tęskną aspiracją ku renesansowi tchną w półmroku jasnym kościoła.

Niewątpliwie daje to miarę o talencie artysty do rzeźbiarstwa o zastosowaniu architektonicznym. Po huraganie dziejowym, który „ogniem i mieczem" przeszedł nad pomnikami budownictwa naszego nie oszczędzając najpiękniejszych i najbardziej prastarych świątyń polskich – gdy wody „potopu" tego odpłyną i korab losu narodowego spocznie na Monsalvacie Araratu – sztuka tego rodzaju będzie miała szerokie pole do działania, zarówno w budownictwie jak i odbudownictwie. To też każdy objaw jej dodatni zasługuje na szczere uznanie i podziękę obywatelską[73].

Ten felieton, pełen górnolotnych określeń i poetyckich metafor[74], przynosi też jedną ważną informacje o drodze krzyżowej, zbudowanej w kościele na początku 1917 roku.

10. Zakończenie

W badaniach nad dziejami narodu polskiego na przełomie XIX i XX wieku prasa bardzo często jest jedynym źródłem informacji dla historyka, mimo iż wydaje się, że w odniesieniu do tej epoki mamy raczej nadmiar różnorodnych źródeł niż ich brak. Niemniej sytuacja prasy polskiej na Ziemiach Zabranych była szczególna. Jej rozwój był możliwy dopiero po październiku 1905 roku i mimo szybkiego wzrostu liczby tytułów do wybuchu I wojny światowej ich liczba nigdy

[73] Z. Pietkiewicz, *Z wrażeń turysty*, „Nowy Kurier Litewski", nr 60, 7(17) III 1917, s. 3.

[74] Jakże dzisiaj chcielibyśmy, aby tak o kościołach pisali współcześni „działacze socjalistyczni"!

nie osiągnęła wielkości porównywalnych z dużymi miastami Królestwa Polskiego czy zaboru niemieckiego, o Galicji już nie wspominając. Poza tym jej rola była inna niż na terenach etnicznie polskich, gdyż na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej włączonych bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego, uważanych za „odwiecznie rosyjskie", ludność polska i katolicka stanowiła, w porównaniu np. z Białorusinami, mniejszość narodową. Całkiem inna była też polityka państwa rosyjskiego wobec tych ziemi i narodów tam mieszkających, które zwyczajnie chciano jak najszybciej „wchłonąć" do organizmu państwa Romanowów. A więc Polacy tam mieszkający musieli się bronić i tutaj prasa polska odgrywała rolę szczególną i wyjątkową. Ta szczególna rola to, podobnie jak w zaborze pruskim, przede wszystkim dostarczanie informacji, utrwalanie tożsamości narodowej ludności polskiej, mobilizowanie jej do samoorganizacji[75]. Wyjątkowość zaś, a zarazem dodatkowa trudność w funkcjonowaniu wynikała z faktu, że w odróżnieniu od zaboru niemieckiego, gdzie Polacy i katolicy stanowili większość społeczeństwa, na Ziemiach Zabranych Polacy i katolicy byli wprawdzie elitą (zwłaszcza ziemiaństwo i środowiska dużych miast jak Wilno czy Mińsk), ale nieliczną w porównaniu z masami ludności niepolskiej. To czyniło funkcję informacyjną prasy polskiej, w tym przypadku wileńskiej, niezwykle istotną. Poprzez pokazywanie wszelkich form aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej Polaków i katolików[76] (np. budowy kościołów) utrwalano i rozwijano łączność wszystkich Polaków na Ziemiach Zabranych, co miało bardzo duże znaczenie w przypadku takiego miasta jak Mińsk, gdzie nie było żadnej polskiej gazety czy regularnie ukazującego się tygodnika lub miesięcznika. Z tego też powodu drukowane codziennie w Wilnie w „Kurierze Litewskim" Echa mińskie odgrywały niebagatelną rolę w uświadamianiu polskim czytelnikom, nie tylko z Ziem Zabranych (wszak „Kurier Litewski" czytano we Lwowie, Krakowie i Warszawie), „ilu nas tam jest i co tam znaczymy"!

*****

Doskonale zagospodarowane rodowe Sawicze i Puzów, dzięki którym E. Woyniłłowicz zgromadził środki na budowę kościoła, po traktacie ryskim zostały w bolszewickiej Białorusi. Ich ostatni właściciel, klepiąc wygnańczą biedę, pisząc wspomnienia z życia, dożywał swoich dni w skromnym bydgoskim mieszkaniu.

[75] Świadomość konieczności spełniania obowiązku narodowego wobec rodaków tak brutalnie doświadczanych po 1863 roku przez carat silnie tonowała też konflikty i spory pomiędzy polskimi gazetami w Wilnie. Szerzej o tym: R. Jurkowski, *„Czy nasze racje zawsze służą sprawie polskiej"? Kilka refleksji o kontrowersjach i sporach między polskimi gazetami w Wilnie w latach 1905-1907*, w: *Przez region do Europy. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Staniszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. J. Szydłowskiej, M. Żmijkowskiej, Olsztyn 2019, s. 200-214.

[76] Celowo stawiam znak równości między Polakami i katolikami, gdyż carska administracja Polaka utożsamiała z katolikiem, a katolika z Polakiem. Szerzej o tym pisałem w: R. Jurkowski, *Czy każdy katolik to Polak? – kresowe, narodowo-religijne dylematy rosyjskiej biurokracji w dokumencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1910 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 52 (2017) nr 2, s. 223-239; tenże, *„Osoba polskiego pochodzenia". Terminologiczno-prawny aspekt represji po powstaniu styczniowym na Ziemiach Zabranych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 54 (2019) nr 1, s. 135-146.

Gdy dalej wspominał dzień poświęcenia kościoła, przyszła mu na myśl taka gorzka refleksja: „(…) myślałem, iż być nie może, aby tyle modłów, wznoszonych do Pana Zastępów, niczego nam nie uprosiły…, a teraz nie wiem, czy nawet śmierć da nam Bóg spokojną"[77].

Ostatni pan z Woyniłłowiczów na Sawiczach zmarł spokojnie w Bydgoszczy 16 czerwca 1928 roku. Dzisiaj po pałacu w Sawiczach nie zostały nawet kamienie, stanowiące kiedyś jego fundament, lecz „Czerwony kościół" stoi w stolicy Białorusi. Przetrwał sowieckie dywanowe naloty w 1944 roku, gdy wokół niego pozostało tylko morze ruin, przetrwał całe następne dziesięciolecia Związku Radzieckiego, przetrwa i współczesne burze… wszak Sługa Boży[78] Edward Woyniłłowicz czuwa nad świątynią, którą postawił ku pamięci swoich przedwcześnie zmarłych dzieci.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Nacyjanalnyj Istaricznyj Archiw Biełarusi w Minskie
Fond 1781, opis 5, dieło 114 (Ob postrojke w Minskie nowogo katoliczeskogo kostieła), k. 50.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Rkps 13542/II, M. Porowski, Wspomnienia 1904-1918.

Źródła drukowane

Umysł miał jasny i serce miłujące. Edward Woyniłłowicz w dokumentach i materiałach, wybór, opracowanie, wstęp i przypisy R. Jurkowski, Olsztyn 2021.
Woyniłłowicz Edward, *Wspomnienia 1847-1928*, cz. I, Wilno 1931.

Opracowania

Dzianisau Uładzimer, *Kastioł sw. Simeona i sw. Aleny*, Minsk 1996.
Hardziewicz Witalij, *Rimsko-katolicki kastioł na Bełarussii w XX stst. Lios kastioła sw. Simeona i sw. Aleny w Mińskie w chety perjad*, Minsk 2006.
Jaroszewski Tadeusz S., *Jeszcze o „Czerwonym kościele"*, „Spotkania z Zabytkami", (1992) nr 8, s. 13-14.
Jurkowski Roman, *Czy każdy katolik to Polak? – kresowe, narodowo-religijne dylematy rosyjskiej biurokracji w dokumencie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1910 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 52 (2017) nr 2, s. 223-239.
Jurkowski Roman, *„Czy nasze racje zawsze służą sprawie polskiej"? Kilka refleksji o kontrowersjach i sporach między polskimi gazetami w Wilnie w latach 1905-1907*, w: *Przez region do Europy. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi*

[77] Woyniłłowicz, *Wspomnienia*, s. 97.

[78] W dniu 10 kwietnia 2016 roku Kościół katolicki na Białorusi oficjalnie rozpoczął proces beatyfikacyjny Edwarda Woyniłłowicza.

Staniszewskiemu w 70. rocznicę urodzin, pod red. J. Szydłowskiej, M. Żmijkowskiej, Olsztyn 2019, s. 200-214.
Jurkowski Roman, *„Osoba polskiego pochodzenia". Terminologiczno-prawny aspekt represji po powstaniu styczniowym na Ziemiach Zabranych*. „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 54 (2019) nr 1, s. 135-146.
Rudka Szczepan, *„Czerwony kościół" w Mińsku*, „Spotkania z Zabytkami", (1992) nr 3, s. 18.
Stefański Krzysztof, *Motywy nadreńskie w polskiej architekturze sakralnej początku XX wieku*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Warszawa 1997, s. 240-246.
Stefański Krzysztof, *Polska architektura sakralna. W poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2000.

Prasa

„Dziennik Wileński"
Wiadomości bieżące. Mińsk. Od naszego korespondenta, nr 34, 10(23) X 1906, s. 3.

„Goniec Wileński"
J.-ski., *Z Mińska. Nowy kościół. Wrażenie. Rażąca barwa*…, nr 23, 29 I (11 II) 1909, s. 2.

„Kurier Litewski"
E., *Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego*", nr 200, 8(21) IX 1907, s. 2.
Echa mińskie, nr 32, 8(21) II 1908, s. 3.
Echa mińskie, nr 116, 21 V (3 VI) 1908, s. 3.
Echa mińskie, nr 119, 25 V (7 VI) 1908, s. 3.
Echa mińskie, nr 135, 15(28) VI 1908, s. 3.
Echa mińskie. Kronika, nr 155, 9 (22) VII 1908, s. 3.
Echa mińskie. Kronika, nr 182, 9 (22) VIII 1908, s. 3.
Echa mińskie. Kronika, nr 204, 5(18) IX 1908, s. 3.
Echa mińskie. Kronika. Budowa kościoła, nr 166, 22 VII (4 VIII) 1908, s. 3.
Echa mińskie. Nowy kościół, nr 189, 22 VIII (4 IX) 1909, s. 3.
J. s-i., W sprawie budowy kościołów. Echa mińskie, nr 127, 5(18) VI 1908, s. 3.
Komitet budowy katolickiego kościoła w Mińsku Litewskim ma zaszczyt podać do wiadomości ogółu, nr 159, 21 VII (3 VIII) 1907, s. 4.
Na prowincji. Mińsk, nr 205, 12(25) IX 1906, s. 3.
Z prowincji. Echa mińskie, nr 260, 12(25) XI 1908, s. 3.
Z prowincji. Echa mińskie. Kościół przy ul. Zacharzewskiej, nr 142, 26 VI (9 VII) 1909, s. 3.
Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, nr 210, 17(30) IX 1909, s. 2-3.
Z prowincji. Echa mińskie. Nowy kościół, nr 256, 7(20) XI 1908, s. 3.
Z prowincji. Echa mińskie. Zmiany w duchowieństwie, nr 217, 25 IX (8 X) 1910, s. 3.
Z prowincji. Listy z Mińska. Korespondencja własna „Kuriera Litewskiego", nr 187, 24 VIII (8 IX) 1907, s. 3.

„Kurier Wileński"
Listy do Redakcji, nr 20, 26 X (8 XI) 1910, s. 2.
Prowincja. Nowe napaści czarnej sotni, nr 42, 21 XI (4 XII) 1910, s. 3.

Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła, nr 38, 17(30) XI 1910, s. 2.
Prowincja. Poświęcenie nowego kościoła w Mińsku fundacji Woyniłłowiczów, nr 44, 24 XI (7 XII) 1910, s. 2.
Prowincja. Wiadomości kościelne, nr 9, 13(26) X 1910, s. 2.
Prowincja. Wiadomości kościelne, nr 14, 19 X (1 XI) 1910, s. 2.
Prowincja. Nowy kościół, nr 28, 5(18) XI 1910, s. 2.

„Nowy Kurier Litewski"
Pietkiewicz Zygmunt Anastazy, *Z wrażeń turysty*, nr 60, 7(17) III 1917, s. 3.

„Tygodnik Wileński"
Ślizień Władysław, *Nowy kościół w Mińsku Litewskim*, „Tygodnik Wileński", nr 2, 9(22) I 1911, s. 9.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18098

ROMUALD KACZMAREK* – WROCŁAW
JACEK WITKOWSKI** – WROCŁAW

ŚREDNIOWIECZNE BISKUPIE INSYGNIA I INNE METALOWE AKCESORIA GROBOWE W ZBIORACH MUZEUM ARCHIDIECEZJALNEGO WE WROCŁAWIU

MEDIEVAL BISHOPS' INSIGNIA AND OTHER METAL TOMB ACCESSORIES IN THE COLLECTION OF THE ARCHDIOCESAN MUSEUM IN WROCŁAW

Abstract

The collection of nine medieval relics from the bishops' tombs in Wrocław Cathedral is the second largest collection of its kind in Poland. It boasts a varied chronology, ranging from the 13th to the 15th century, and includes chalices with patens, a pectoral cross, rings and a buckle. The literature devoted to them is scarce. The aim of this article is to provide an ordered presentation of this collection, together with a preliminary description of individual items, expanded with new observations and, in some cases, criticism of previously expressed opinions. Spectrometric tests also provided certainty as to the materials used to create the works.

The silver chalices with a paten were obtained in 1887 from the tomb of Bishop Jodok of Rożemberk (1456–1467). They date back to the second half of the 13th century and were reused for the burial. All other items were excavated within a few days in December 1950, during the reconstruction of the cathedral after the destruction of World War II. The ring from the tomb of

* Romuald Kaczmarek – dr hab. nauk o sztuce, prof. UWr, Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Wrocławski
e-mail: romuald.kaczmarek@uwr.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0230-9696
** Jacek Witkowski – dr nauk o sztuce, doc. UWr, Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Wrocławski
e-mail: jacek.witkowski@uwr.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-6047-2868

Bishop Tomasz II (1270–1292) is silver and gilded, ending in lion heads and originally featuring a large oval stone. The ring from the tomb of Bishop of Lubusz/Lebus – Apeczko from Ząbkowice/Frankenstein (1345–1352), buried in Wrocław Cathedral, was made of gold and decorated with sapphire. The bronze buckle, probably originally gilded, from the tomb of Bishop Henryk from Wierzbna/Würben (1302–1319) is an object of a different kind, quite common and perhaps used only for burial. The last group consists of items from the tomb of Konrad IV of Oleśnica/Öls, Bishop of Wrocław (1417–1447): a chalice with a paten, a ring and a pectoral cross. The copper liturgical vessels bear no traces of gilding and are typical items made for burial purposes. The ring had been repaired only provisionally, probably just before burial. The flattened ends of the ring are decorated with an intriguing crown motif, and the small stone or imitation stone is pyramid-shaped. Undoubtedly, the most valuable item is the silver, gilded pectoral cross in the form of a crucifix, which may have belonged to Konrad before he became a bishop.

Keywords: Wrocław Cathedral; bishop's insignia; medieval bishops' burials; goldsmithing

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Zestaw dziewięciu średniowiecznych przedmiotów pochodzących z grobów biskupich we wrocławskiej katedrze to drugi najliczniejszy tego typu zespół w Polsce. Ma on zróżnicowaną chronologię, od XIII do XV wieku. Są to kielichy z patenami, pektorał, pierścienie, zapinka. Literatura im poświęcona nie jest obfita. Celem artykułu jest porządkująca prezentacja tego zespołu wraz ze wstępną charakterystyką poszczególnych zabytków, rozszerzoną o nowe spostrzeżenia, a w niektórych przypadkach także z krytyką wyrażonych dotąd sądów. Dzięki przeprowadzonym badaniom spektrometrycznym uzyskano też pewność co do materiałów użytych do wykonania dzieł.

Srebrny kielich z pateną pozyskano w 1887 roku z grobu bp. Jodoka z Rożemberka (1456-1467), są one dziełem drugiej połowy XIII wieku i zostały użyte wtórnie przy pochówku. Wszystkie pozostałe przedmioty były wydobyte w ciągu kilku dni w grudniu 1950 roku, w trakcie prac przy odbudowie katedry po zniszczeniach II wojny światowej. Pierścień z grobu bp. Tomasza II (1270-1292) jest srebrny i złocony, z obrączką zakończoną głowami lwów i pierwotnie z dużym owalnym kamieniem. Pierścień z grobu biskupa Lubusza (Lebus) – Apeczki z Ząbkowic/Frankenstein (1345-1352), pochowanego w katedrze wrocławskiej, wykonano ze złota i ozdobiono szafirem. Zapinka brązowa i zapewne pierwotnie złocona z grobu bp. Henryka z Wierzbnej (1302-1319) jest przedmiotem innego gatunku, wręcz pospolitym i może użytym tylko do pochówku. Ostatnia grupa to przedmioty z grobu biskupa wrocławskiego Konrada IV Oleśnickiego (1417-1447): kielich z pateną, pierścień i pektorał. Miedziane naczynia liturgiczne nie noszą żadnych śladów złoceń, są typowymi przedmiotami wykonanymi na potrzeby pochówku. Pierścień był bardzo prowizorycznie naprawiany, chyba tuż przed pochówkiem. Rozpłaszczone końce obrączki są zdobione intrygującym motywem korony, a nieduży kamień bądź imitacja ma kształt piramidalny. Niewątpliwie najcenniejszy jest srebrny, zło-

cony pektorał w formie krucyfiksu, który mógł należeć do Konrada, jeszcze zanim został biskupem.

Słowa kluczowe: katedra wrocławska; insygnia biskupie; średniowieczne pochówki biskupie; złotnictwo

*****

Zestaw średniowiecznych przedmiotów pochodzących z grobów biskupich we wrocławskiej katedrze, liczący ledwie dziewięć obiektów, jest i tak drugim najliczniejszym tego typu w Polsce, po zespole pochodzącym z dokładnie przebadanych podziemi katedry w Poznaniu. Ma zróżnicowaną chronologię, od XIII do XV wieku. Są to kielichy z patenami, pektorał, pierścienie, zapinka. Poza kielichem i pateną z grobu bp. Jodoka z Rożemberka znalezionymi w końcu XIX wieku, pozostałe były pozyskane w okresie szybko prowadzonych prac w trakcie odbudowy katedry po zniszczeniach II wojny światowej. Celem artykułu jest porządkująca prezentacja tego zespołu wraz ze wstępną charakterystyką poszczególnych zabytków, rozszerzoną niekiedy o nowe spostrzeżenia, a w niektórych przypadkach także z krytyką wyrażonych dotąd sądów[1].

Literatura na temat omawianych tu dzieł nie jest obfita. Zasadniczo ogranicza się do podstawowego dla historii pozyskania tych zabytków (poza jednym kielichem z pateną) artykułu ks. Alfreda Sabischa, który był uczestnikiem pospiesznej, grudniowej eksploracji w 1950 roku i przenoszenia zawartości grobów z prezbiterium katedry we Wrocławiu do nowej krypty[2]. Katalog Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu (który słuszniej byłoby nazywać spisem czy inwentarzem), autorstwa bp. Wincentego Urbana, zawiera prostą enumerację przedmiotów[3]. Powtórzenie w języku polskim informacji z artykułu ks. A. Sabischa opublikowała w opracowaniu z zakresu archeologii, traktującym o nekropolach we wrocławskich kościołach, Magdalena Wojcieszak, która wzbogaciła wprawdzie tekst fotografiami, lecz mylnie zidentyfikowała dwa pierścienie[4]. Dwóm zabytkom poświęcono krótkie, niżej przytoczone komentarze.

Pośród omawianych wyrobów złotniczych nieco więcej wzmianek w literaturze otrzymały kielich i patena z grobu bp. Jodoka (urzędującego w latach 1456-1467),

[1] Artykuł powstał w ramach grantu NPRH nr 0024/NPRH8/H11/87/2019, kierowanego przez dr. hab. Romualda Kaczmarka, prof. UWr. Określenia metali podane na podstawie badań spektrometrycznych wykonanych przez dr. Jakuba Szajta z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie; określenia kamieni na podstawie badań spektrometrycznych wykonanych przez dr. hab. Piotra Gunię, prof. UWr z Pracowni Gemmologii, Petroarcheologii i Petrografii Technicznej w Instytucie Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

[2] A. Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom. Studien zur Freilegung der Grüfte im unteren Planum des Hohen Chores (November 1950 bis März 1951)*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte", 20 (1962) s. 126-225.

[3] W. Urban, *Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu oraz katalog jego zbiorów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 29 (1974) s. 221.

[4] M. Wojcieszak, *Nekropole średniowiecznego i wczesnonowożytnego Wrocławia*, Wrocław 2012, s. 21-26; pomyłka (s. 22-23 i ryc. 5) mogła wyniknąć z zawierzenia podpisom, które figurowały wtedy przy zabytkach w gablocie muzealnej.

a to z powodu jego stosunkowo wczesnej proweniencji (il. 1). Grób hierarchy, zmarłego w 1467 roku, wyposażono w stare, zapewne zużyte naczynia. Alfons Nowack określił je jako dzieła „chyba romańskie”[5]. Maria Pietrusińska i Michał Walicki przyjęli, że kielich z pateną powstał w drugiej tercji bądź w drugiej połowie XIII wieku[6]. Oba przedmioty są srebrne, opracowane w technice repusowania. Kielich miał złocone wnętrze czaszy, a patena otrzymała rytowaną dekorację. Wysokość kielicha to 12,5 cm, średnica pateny jest niemal identyczna. Te wymiary pozwalają kwalifikować kielich jako raczej *calix minor* niż jako podróżny[7]. Zgodnie z informacją o akcesji do wrocławskiego Erzdiözesanmuseum, kielich i patena zostały wydobyte z grobu nakrytego płytą nagrobną bp. Jodoka, odkrytą pod posadzką katedry przy okazji wykonywania grobu dla bp. Roberta Herzoga (zm. 26 XII 1886)[8]. Obecnie nie ma żadnej możliwości zweryfikowania podanej identyfikacji kielicha i pateny z grobem Jodoka. Ostrożność w tym względzie nie jest powodowana znaczną różnicą między oczywistym wczesnym datowaniem kielicha i pateny na podstawie cech formalnych a datą śmierci biskupa (ponad 150 lat), bo zdarzało się wkładanie do grobów starszych, zniszczonych lub nieużywanych paramentów czy insygniów. Wynika ona raczej z tego, że jednocześnie natrafiono na płyty nagrobne (i groby?) biskupów: Henryka I z Wierzbnej (zm. 1319), Nankera (zm. 1341) i Stefana (Szczepana) z Lubusza (zm. 1345). W notce akcesyjnej zapisano bowiem: „Kielich i patena z grobu biskupa Jodoka, znalezione przy wykonywaniu grobu dla księcia biskupa Roberta, przy tej okazji odkryto i podniesiono płyty grobowe biskupów Henryka I, Nankera i Szczepana z Lubusza; z pomnika Henryka pochodzą dwie, leżące przy kielichu gotyckie litery z brązu”[9]. Ponieważ do muzeum trafił jedynie kielich znany jako „Jodokowy”, to powstaje niejasność, czy kielich, o którym się wzmiankuje na drugim miejscu, jest tym samym czy też innym. Znalezienie „leżących przy kielichu” (w którym grobie? – Jodoka?) liter, które określono jako pochodzące z płyty bp. Henryka, może wskazywać na znaczne przemieszanie i nieporządek w naruszonych grobach. Notkę tę można rozumieć jednak jeszcze w inny sposób, mianowicie, że w grobie

[5] A. Nowack, *Führer durch das Erzbischöfliches Diözesanmuseum in Breslau*, Breslau 1932, s. 45 (nr 161a) – „Anscheinend romanisch”.

[6] M. Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 2, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 781; M. Walicki, *Wyposażenie artystyczne dworu i kościoła*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 1, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 281-282.

[7] O tych terminach i funkcji tak określanych kielichów por. M. Woźniak, [Rec.: Elżbieta Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej, (Collectio archeologica, historica et ethnologica, vol. II, red. Andrzej Janeczek), Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2008, ss. 376*], „Biuletyn Historii Sztuki”, 71 (2009) nr 4, s. 587-588.

[8] Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. III-c-61, *Journal des Museums* – 1898, s. 8, nr 34.

[9] Tamże: „Kelch u. Patene aus dem Grabe des Bischofs Jodokus + 1467, gefunden bei Herstellung des Grabes für Fürstbischof Robert, bei dieser Gelegenheit man eben die Grabplatten der Bischöfe Henrich I., Nanker u. Stephanus von Lebus aufgedeckt u. erhoben; von Heinrichs Denkmal sind die beiden beim Kelch liegenden gotischen Bronzebuchstaben”.

bp. Henryka znajdował się kielich, którego nie wyjęto, ale zabrano litery (?). Rzecz jest obecnie nie do zweryfikowania.

Oba przedmioty mają znaczne ubytki[10]. Porównanie ich z fotografią z końca lat 60. XX wieku pokazuje, że w późniejszym czasie kielich uległ przemontowaniu, w wyniku którego źle zestawiono elementy trzonu – oba znalazły się poniżej nodusa[11]. Klasyfikację kielicha jako romańskiego można bez wątpienia przyjąć z uwagi na proporcje i kształt jaki ma cuppa – półkulisty, charakterystyczny dla kielichów tej epoki. Podobnie nodus, puklowany, lekko spłaszczony (w terminologii niemieckiej używa się nazwy „melonowy”[12]) występował dosyć powszechnie w XIII wieku, acz stosowany był z przekształceniami i w następnych stuleciach[13]. Nie tak typowy dla tego wczesnego okresu jest ośmioboczny przekrój trzonu kielicha. Bardziej indywidualny wydawać się może płaszcz stopy, repusowany w promieniście spływające, lancetowate i silnie uproszczone liście. Mogą one kojarzyć się z XIII-wieczną ornamentyką floralną w cysterskiej rzeźbie architektonicznej. Ale możliwe jest również postrzeganie rodowodu tego rozwiązania w obrębie rzemiosła złotniczego jako uproszczenie form, które w innych dziełach występują jako schodzące spod trzonu, opracowane w większym stopniu realistycznie liście quasi-akantowe (przykłady saskie z rejonu Halberstadt z połowy XIII wieku)[14]. Osobną kwestią jest, czy należy widzieć to jako następstwo chronologiczne czy paralelne zjawisko formalne. W odniesieniu do datowania kielicha wrocławskiego należałoby postulować większą ostrożność. Znane kielichy o podobnym rozwiązaniu dekoracji stopy bywają datowane na czas od pierwszej połowy XIII wieku (np. z Canterbury – wczesny XIII wiek, z Namur – ok. 1230, z Dolgelly w Londynie – XIII wiek)[15], ale dosyć pewnie także na pierwszą połowę XIV wieku (Zürich)[16]. To pokazuje długie trwanie niektórych rozwiązań formalnych, jak to często bywało w rzemiośle. Pietrusińska jako najbliższą analogię dla

[10] Nr inw. 2326, wys. kielicha – ok. 12,5 cm, średnica czaszy – 10,9 cm, średnica pateny – 12,4 cm; oba przedmioty wykonane ze srebra wysokiej próby. Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Kielich i patena, srebro, uszkodzone, wiek XIII”; *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, Bd. 1, Hg. L. Burgemeister, Breslau 1930, s. 138; Nowack, *Führer durch das Erzbischöfliches Diözesanmuseum*, s. 45 (nr 161a); Z. Wrześniowski, *Przewodnik po Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, Wrocław 1952, s. 25, nr 72e; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 201; Pietrusińska, *Katalog i bibliografia*, s. 781; Walicki, *Wyposażenie artystyczne*, s. 281-282; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 25.

[11] Por. Walicki, *Wyposażenie artystyczne*, il. 1073. Obecnie kielich jest rozmontowany na trzy części.

[12] Por. J. Braun, *Das christliche Altargerät in seinem Sein und seiner Entwicklung*, Freiburg 1932, s. 92; K. Siebert, *Kelche der ausgehenden Romanik bis zur Spätgotik. Ihre Ikonographie und formale Gestaltung*, Göttingen 2015, s. 32-33.

[13] Por. *Goldschmiedekunst des Mittelalters. Im Gebrauch der Gemeinden über Jahrhunderte bewahrt*, Hg. B. Seyderhelm, Dresden 2001, s. 178, 180, 185, 189, 208, 222, 226.

[14] *Goldschmiedekunst des Mittelalters*, s. 199-200.

[15] Braun, *Das christliche Altargerät*, s. 87, 94, il. 44, 45, 47; Siebert, *Kelche der ausgehenden Romanik*, s. 211 (nr 215 Namur).

[16] Siebert, *Kelche der ausgehenden Romanik*, s. 240, il. 25. Ekstremalnie późny kielich (ok. 1500) z tak dekorowaną stopą znajduje się w kościele św. Marcina w Rottenburgu (zob. *Glanz von Glaube und Frömmigkeit. Der Domschatz von Rottenburg*, Hg. H. Kiebler, dargestellt

wrocławskiego kielicha wskazała kielich z grobu w katedrze w Poznaniu, który datowała na XIII wiek[17]. Jest to o tyle problematyczne, że autorka opracowania badań archeologicznych, w trakcie których został on znaleziony, Krystyna Józefowiczówna, datowała grób stratygraficznie na koniec XIV wieku[18]. Oczywiście, podobnie jak we Wrocławiu, do grobu mógł trafić starszy i podniszczony kielich. Patena towarzysząca kielichowi, choć też uszkodzona, zachowała się w nieco lepszym stanie. Jej zwierciadło ma sześciolistny wykrój, który nie daje podstaw do doprecyzowania chronologii. Elementem zaś wyróżniającym wrocławską patenę jest motyw rytowanej dekoracji – równoramienny krzyż o rozszerzających się zakończeniach ramion. Co ciekawe, umieszczono go zarówno w centrum zwierciadła, jak i na obrzeżu. Oba ryty różnią się nieznacznie skalą oraz szczegółami opracowania. Obrys większego krzyża, w centrum, ryty jest podwójną linią, do pionowego ramienia rysowanego ciągłą linią dochodzą ramiona boczne, a całość umieszczono w okręgu rytym podwójną linią. Do jego wewnętrznej strony przylegają cztery pagórkowatego kształtu formy rozmieszczone pomiędzy ramionami krzyża. O ile krzyż tego typu występuje na patenach gotyckich częściej, to oba jego wizerunki na omawianej patenie wyróżnia bolec zakańczający dolne ramię krzyża. Jego obecność pozycjonuje krzyż i określa, którą stronę pateny twórca i/lub pierwotny użytkownik przewidywali jako wyznaczającą kierunek patrzenia na patenę i/lub jej użytkowania. W bolce tego rodzaju zaopatrywano metalowe krzyże przeznaczone do osadzenia w drewnianym drzewcu i funkcjonujące jako procesyjne, jak niewielki srebrny krucyfiks z grobu w kolegiacie w Tumie pod Łęczycą (ok. 1160-1170)[19].

Kolejny zabytek wyjęty z grobu zidentyfikowanego jako miejsce pochówku bp. Tomasza II (zm. 1292) to srebrny, złocony pierścień (il. 2). Wyróżnia go zakończenie szyny główkami lwów podtrzymującymi podstawę oprawki (plata) o kształcie owalnym z wyciętym w niej czworolistnym, lekko wydłużonym otworem. W owalnej kardze z czterema pazurkami (dwa zaginione) nie zachował się kamień[20]. Sabisch, asystujący przy dobywaniu pierścienia z grobu[21], wykazywał

u. erschlossen W. Urban, Lindenberg im Allgäu 2012, s. 36), ale najpewniej mamy tu do czynienia ze znacznie starszą, wtórnie wykorzystaną stopą.

[17] Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków*, s. 750; Walicki, *Wyposażenie artystyczne*, il. 1074.

[18] K. Józefowiczówna, *Sprawozdanie z prac naukowo-badawczych prowadzonych w katedrze poznańskiej w 1954 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne", 2 (1956) s. 150-159; taż, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław 1963, s. 188-189.

[19] A. Soćko, *Sztuka w służbie wiary*, w: *Imagines Medii Aevi. Wystawa z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski*, red. A. Soćko, Poznań 2016, s. 67.

[20] Nr inw. 3207, wys. platy z szyną – 3,5 cm, plata – 4,6 × 3,4 cm, średnica wewn. obrączki – 2,3 cm; srebro, pierwotnie złocone. Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Pierścień biskupa wrocławskiego Tomasza II, zmarłego w 1292 roku. Pierścień bez kamienia. Pochodzi z wykopalisk w katedrze"; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 150-151, 159; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 22-23, tu błędna identyfikacja tego pierścienia jako przynależnego bp. Konradowi i z określeniem materiału jako złota.

[21] Pracami zabezpieczającymi szczątki biskupów i ich ekshumacją kierował kanonik Franz Niedzballa (zm. 1952), który zapewniał też obsługę liturgiczną powtórnych pochówków, a ks. Alfred

pewną ostrożność w kwestii identyfikacji tegoż (ziemia z pochówków Tomasza I i II była przemieszana), zatem i pierścienia, o czym należy pamiętać[22]. Niemniej jednak jego forma nie wyklucza datowania na czasy Tomasza II, budowniczego chóru katedry wrocławskiej. Czworoliść wycięty w placie nosi niewątpliwie cechy gotyckie. Analiza lwich głów niewiele tu wnosi, a sam motyw takiego zakańczania szyny jest dosyć częsty między XII a XIV wiekiem[23]. Rzadszy wydaje się owalny kształt kaszty i kamienia. Z okresu i okolic bliskich Tomasza II pochodzi pierścień wiązany z bp. Miśni – Bernardem z Kamenz (zm. 1296), zachowany w klasztorze Marienstern na Łużycach. Elżbieta Dąbrowska wyraziła niegdyś sugestię, że kamień usunięto z wrocławskiego pierścienia celowo tuż przed pochówkiem, co miałoby być świadectwem przemian następujących w obyczajowości pogrzebowej, charakteryzujących się zastępowaniem cennych przedmiotów tańszymi lub niepełnowartościowymi[24]. W tym przypadku wydaje się to nieudowodnione.

Następny biskupi pierścień pochodzi z grobu biskupa lubuskiego Apeczki z Ząbkowic (zm. 1352) (il. 3)[25]. Dąbrowska przypuszczała, że dostrzegane przez nią przewiercenie kamienia służyło schowaniu w nim relikwii[26]. Odrzucił to Michał Woźniak w recenzji książki tej autorki i należy się z nim zgodzić[27]. Wykorzystany wtórnie kamień musiał być wcześniej mocowany na trzpieniu i stąd otwór. A czy pod kamieniem tego pierścienia schowano relikwie, które dostrzegał Sabisch, nie da się obecnie stwierdzić bez dokładniejszych badań[28]. Możemy być natomiast

---

Sabisch mu asystował, co *expressis verbis* stwierdzał – „assistiert vom Verfasser" – por. Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 154.

[22] „Die Zuweisung dieses Ringes an Bischof Thomas II. kann vermutet, aber nicht mit Sicherheit nachgewiesen werden", Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 159.

[23] Np. w British Museum, inw. AF.1866, z okolic Verdun, XII w.: https://www.britishmuseum.org/collection/object/H_AF-1866 (dostęp: 12.06.2025); w zbiorach Victoria and Albert Museum, nr inw. 937-1871, datowany na XIII w.: https://collections.vam.ac.uk/search/?page=1&page_size=15&q=937-1871 (dostęp: 12.06.2025) lub inw. M.179-1962, Francja (?), koniec XIII w.: https://collections.vam.ac.uk/search/?page=1&page_size=15&q=M.179-1962 (dostęp: 12.06.2025); z terenu południowej Szwecji, druga połowa XIII w., por. P. Bengtsson Melin, *For love, healing and protection. Notes on Medieval finger rings with sapphires and other gemstones in Swedish collections*, „Fornvännen", 109 (2014) no. 4, s. 261, 265, il. 1, 6.

[24] E. Dąbrowska, *Średniowieczny ceremoniał pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego – studium archeologiczno-historyczne*, „Studia Źródłoznawcze", 36 (1997) s. 17.

[25] Nr inw. 3209, kamień – 1,2 × 0,9 × ca 0,8 cm, obrączka z koroną – 2,7 cm, średnica wewn. obrączki – 2,0 cm; złoto próby nieco poniżej 14 karatów (z domieszką srebra i miedzi), z niebieskim, lekko prześwitującym kamieniem – naturalny korund (szafir). Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Pierścień biskupa lubuskiego Apeczki z Ząbkowic, zmarłego w 1352 roku. Pierścień z oczkiem. Pochodzi z wykopalisk w katedrze"; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 151, 182, 184; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 22-23.

[26] Dąbrowska, *Średniowieczny ceremoniał*, s. 17; taż, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, s. 61-62.

[27] Woźniak, [Rec.: Elżbieta Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia*], s. 588.

[28] Dostrzegał on mianowicie pod kamieniem „cieniutki jak nić, czarny krzyż otoczony przez czarne punkty" – Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 184. Obecnie istnienia niczego takiego nie dało się stwierdzić.

w miarę pewni powstania tego pierścienia za życia Apeczki, mimo że datowanie takich pierścieni jest niezwykle utrudnione. Sposób oprawy kamienia w kaszcie z pazurkami nie stoi z tym w sprzeczności.

Zapinka brązowa i zapewne pierwotnie złocona z grobu bp. Henryka z Wierzbnej (zm. 1319) jest przedmiotem innego gatunku, wręcz pospolitym (il. 4)[29]. Wyższy status noszącego ją podkreślało jedynie pozłocenie. Nie różni się formą od znajdowanych w Europie. Może nawet dziwić jej obecność w stroju duchownego. Mamy wszakże analogiczną znalezioną w grobie kanonika Teodoryka z Pradel (zm. 1383) w Poznaniu[30]. Od wielu płaskich zapinek, znalezionych np. na Nowym Targu we Wrocławiu[31], odróżnia ją – i łączy z poznańską oraz z niektórymi z Anglii[32] – okrągły przekrój ramki (obręczy).

Ostatnia grupa to przedmioty z grobu biskupa wrocławskiego Konrada IV Oleśnickiego (zm. 1447). Są to: kielich z pateną (il. 5), pektorał (il. 6, 7) oraz pierścień (il. 8, 9). Miedziane naczynia liturgiczne nie noszą żadnych widocznych śladów złoceń. Niespełna 16-centymetrowej wysokości kielich ma gotycką, ale niezwykle uproszczoną budowę – wygląda jak oczyszczona do idei forma gotyckiego kielicha. To, wraz z materiałem niepokrytym warstwą szlachetnego metalu i małą skalą, wydaje się wskazywać, że powstał jako naczynie przeznaczone do włożenia do grobu[33]. Należąca doń patena zdobiona jest na obrzeżu rytym wizerunkiem krzyża ukazanego przestrzennie, z wbitą w belkę parą gwoździ i zawieszoną koroną cierniową. Ryt wykonał niewątpliwie sprawny grawer, ale nosi on cechy pewnej pospieszności. Pojawia się tu pytanie o to, kiedy wykonywano przedmioty przeznaczone od początku do grobu. Pochówku dokonywano wtedy zwykle szybko po śmierci. Nie było więc dużo czasu. Gdy śmierć była spodziewana, można było przygotować w ciągu kilku dni odpowiednie przedmioty. Konrad zmarł wedle przekazów nagle, więc czasu było mało. Wydaje się jednak, że wyspecjalizowany warsztat złotniczy

[29] Nr inw. 3208; średnica ramki – 3,8 cm, grub. – 0,4 cm, dł. kolca – 4,0 cm; miedź z dodatkiem cyny i cynku, pierwotnie złocona (?), okrągła z pojedynczym zaczepem (kolcem), obecnie luźnym (uszkodzonym). Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Sprzączka biskupa Henryka z Wierzbna, zmarłego w 1319 roku. Pochodzi z wykopalisk w katedrze"; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 150-151, 168; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 22-23.

[30] Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską*, s. 209, il. 156.

[31] Por. J. Sawicki, *Akcesoria stroju*, w: *Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu: studium strefy Placu Nowy Targ we Wrocławiu. The Rythm of the City Development at the Cultural Frontier: Study of Nowy Targ Square Zone in Wrocław*, cz. 2, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Wrocław 2018, s. 924-925, 959-961. Żelazną zapinkę tego typu znaleziono także w obrębie siedziby rycerskiej w Zawadnie (Wronów) w gminie Lewin Brzeski, por. D. Nowakowski, *Die Motten Schlesiens im Lichte archäologischer und schriftlicher Quellen*, w: *A castle as a status symbol*, ed. A. Boguszewicz, J. Radziszewska, Wrocław 2020, s. 139, il. 8c.

[32] Por. zapinkę publikowaną przez British Museum, nr identyfikacyjny SUR-A91E13, znalezioną w Kingsey (Buckinghamshire), datowaną między ok. 1300-1450, o średnicy niespełna 2,4 cm: https://finds.org.uk/database/artefacts/record/id/822636 (dostęp: 12.06.2025).

[33] Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 198 pisał o silnie zoksydowanych przedmiotach, przez co zakładał znaczny udział miedzi w stopie ze złotem; nie znał ich po oczyszczeniu, które przeprowadzono w nieznanym nam czasie.

był w stanie dosyć szybko przygotować tak proste naczynia miedziane[34]. Niemniej jednak dziwić może zaopatrzenie pateny (i tylko jej) w dekorację, jeśli z góry było wiadomo, że ma służyć jedynie do włożenia do grobu. Pektorał był przedmiotem niewątpliwie używanym przez bp. Konrada za życia. Wykonany ze srebra i złocony miał w momencie znalezienia zachowany siedmiocentymetrowej długości fragment łańcucha (Doppelschnur)[35]. Na awersie krzyża zamontowano odlewaną figurkę Ukrzyżowanego. Jej kompozycja jest dosyć tradycyjna, nic w niej nie ukazuje cech krucyfiksów śląskich pierwszej połowy XV wieku. Asymetryczna sylwetka z podgiętymi i odchylonymi na bok nogami, jej proporcje, układ perizonium i inne cechy są typowe dla XIV wieku. Z kolei grawerowana na rewersie, mocno uproszczona wić roślinna może być zestawiana z podobnie kształtowanymi detalami roślinnymi pierwszej tercji XV wieku w iluminacjach śląskich. Pektorał jest otwierany dzięki zawiasom na końcach pionowej belki krzyża, a wewnątrz ma wgłębienie umożliwiające schowanie relikwii (niezachowane). Wydaje się zatem prawdopodobne, że powstał on specjalnie dla Konrada, powołanego na biskupa 17 grudnia 1417 roku i wyświęconego 22 stycznia 1418 roku. Jego kształt z trójlistnie zakończonymi ramionami krzyża mógł mieć analogię w pektorale wiązanym przez tradycję z biskupem krakowskim Tomaszem Strzempińskim (1456-1460)[36], ale przypomina też kształtem obrysu pektorał ukazany na metalowej płycie nagrobnej biskupa lubuskiego Johanna VI von Deher (urzędującego w latach 1443/1444-1455) w katedrze Najświętszej Marii Panny w Fürstenwalde[37]. Wraz z zabytkiem krakowskim pektorał wrocławski jest jedynym tego typu gotyckim obiektem w Polsce, ale kompletnie pominiętym w publikacjach. Z kolei pierścień z grobu bp. Konrada jest skromny. Jego pełna ocena jest utrudniona z powodu stanu zachowania i napraw dokonanych w bliżej nieokreślonym czasie. Zdobi go bardzo mały kamień o barwie niebieskiej, szlifowany w kształt piramidki[38]. Końcówki szyny poniżej oprawy kamienia zostały

[34] Kielich nr inw. 3212; wys. 15,8 × średnica stopy 11,2 cm × średnica czaszy 9,2 cm; miedź (ca 99%). Patena nr inw. 3213; średnica 13,2 cm; miedź (ca 99%). Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 150-151, 198; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 23-25.

[35] Nr inw. 3211; wymiary: 8,2 × 6,4 × 1,5 cm; blacha srebrna kuta, puncowana, grawerowana, z odlewaną i cyzelowaną pasyjką, całość pozłocona. Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Krzyż biskupa Konrada Oleśnickiego, zmarłego w 1447 roku"; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 150-151, 198; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 23-25. Ostatnio poddany konserwacji w związku z eksponowaniem na wystawie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, por. A. Stasińska, M. Tomyślak, *Śląska „ars moriendi". Średniowieczne metalowe płyty nagrobne*, Wrocław 2023, s. 31, 67.

[36] K. Bogacka, *Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pektorał, infuła, XI - XVIII w.,* Warszawa 2008, s. 110, gdzie charakterystyka i opis według A. Sołtysówny.

[37] Stasińska, Tomyślak, *Śląska „ars moriendi"*, s. 30-31, il. 21.

[38] Nr inw. 3210; wym. maksymalne (z kamieniem) 2,9 × 1,5 cm, wys. kamienia ca 0,6 × 0, 4 cm (u podstawy); mosiądz złocony, niebieskie szkło kobaltowe (?) szlifowane w formę piramidki, szyna pęknięta i naprawiana przez owinięcie paskiem metalu. Lit.: Urban, *Muzeum Archidiecezjalne*, s. 221 – „Pierścień biskupa Konrada Oleśnickiego, zmarłego w 1447 roku. Pierścień jest z oczkiem. Pochodzi z wykopalisk w katedrze wrocławskiej"; Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 150-151, 198; Wojcieszak, *Nekropole*, s. 23-25, tu błędna identyfikacja jako pierścień bp. Tomasza II.

rozpłaszczone w owalny kształt, a na ich powierzchni widoczne są uproszczone korony z wysokim, centralnie umieszczonym fleuronem. Prawdopodobnie uzyskano to przez zaciśnięcie lub wybicie w matrycy. Zarówno do kształtu kamienia, jak i okrągłych rozpłaszczeń końców szyny można wskazać podobieństwa[39]. Niewiele wnosi to jednak do kwestii datowania czy proweniencji.

Na zakończenie dodajmy, że w kontekście pochówków biskupich we Wrocławiu warto pamiętać o złotym pierścieniu z onyksem bp. Nankera (zm. 1341), wyjętym z grobu w 1719 roku, przechowywanym w skarbcu katedralnym i zaginionym w 1945 roku[40]. Ponadto, prócz opisanych wyżej przedmiotów wydobytych w 1950 roku, były też takie, których stan spowodował ich pozostawienie ze szczątkami. Sabisch wymieniał w grobie bp. Konrada IV także snycowany pastorał drewniany, ze śladami złoceń oraz elementy jego ubioru pontyfikalnego (mitrę, rękawiczki i buty), a w grobie bp. Apeczki widział połyskującą złoto pod ornatem tunicellę bądź stułę oraz mały, rozpadnięty kielich z pateną[41]. Ukazany zespół przedmiotów z grobów biskupów wrocławskich jest dosyć przypadkowy i z pewnością nie reprezentatywny, a to głównie z przyczyny nieprofesjonalnego trybu ich pozyskania i dokumentowania. Jest on jednak ciekawy, gdyż pochodzi z jednego kościoła katedralnego i daje pewien wgląd w obyczaje pochówkowe wyższego duchowieństwa w okresie dojrzałego średniowiecza, między ok. 1300 rokiem a trzecią ćwiercią XV wieku.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu
sygn. III-c-61, *Journal des Museums* – 1898, nr 1-1632.

Opracowania

Bogacka Katarzyna, *Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pektorał, infuła, XI-XVIII w.*, Warszawa 2008.

Dąbrowska Elżbieta, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008.

[39] Pierścień biskupi (?) z piramidalnie szlifowanym rubinem, XII-XIV w.: https://www.lot-art.com/auction-lots/Medieval-Gold-Bishops-stirrup-ring-with-pyramid-ruby-29-cm/19919509-medieval_gold_bishop_ring-01.8.18-catawiki (dostęp: 12.06.2025). W zbiorach Victoria and Albert Museum, nr inw. 937-1871, datowany na XIII w., srebrny, odlewany z imitacją piramidalnego kamienia: https://collections.vam.ac.uk/search/?page=1&page_size=15&q=937-1871 (dostęp: 12.06.2025); nr inw. M.188-1975 z ok. 1400 r.: https://collections.vam.ac.uk/search/?page=1&page_size=15&q=M.188-1975 (dostęp: 12.06.2025); nr inw. 936-1871, datowany na lata 1500-1600: https://collections.vam.ac.uk/search/?page=1&page_size=15&q=936-1871 (dostęp: 12.06.2025).

[40] *Die Kunstdenkmäler der Provinz Niederschlesien*, s. 147.

[41] Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber*, s. 182, 198.

Dąbrowska Elżbieta, *Średniowieczny ceremoniał pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego – studium archeologiczno-historyczne*, „Studia Źródłoznawcze", 36 (1997) s. 9-29.

Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau, Bd. 1, Hg. L. Burgemeister, Breslau 1930.

Glanz von Glaube und Frömmigkeit. Der Domschatz von Rottenburg, Hg. H. Kiebler, dargestellt u. erschlossen W. Urban, Lindenberg im Allgäu 2012.

Goldschmiedekunst des Mittelalters. Im Gebrauch der Gemeinden über Jahrhunderte bewahrt, Hg. B. Seyderhelm, Dresden 2001.

Józefowiczówna Krystyna, *Sprawozdanie z prac naukowo-badawczych prowadzonych w katedrze poznańskiej w 1954 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne", 2 (1956) s. 150-159.

Józefowiczówna Krystyna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław 1963.

Nowakowski Dominik, *Die Motten Schlesiens im Lichte archäologischer und schriftlicher Quellen*, w: *A castle as a status symbol*, ed. A. Boguszewicz, J. Radziszewska, Wrocław 2020, s. 129-145.

Pietrusińska Maria, *Katalog i bibliografia zabytków*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 2, red. M. Walicki, Warszawa 1971.

Sabisch Alfred, *Die ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom. Studien zur Freilegung der Grüfte im unteren Planum des Hohen Chores (November 1950 bis März 1951)*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte", 20 (1962) s. 126-225.

Sawicki Jakub, *Akcesoria stroju*, w: *Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu: studium strefy Placu Nowy Targ we Wrocławiu. The Rythm of the City Development at the Cultural Frontier: Study of Nowy Targ Square Zone in Wrocław*, cz. 2, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Wrocław 2018, s. 905-974.

Siebert Kristine, *Kelche der ausgehenden Romanik bis zur Spätgotik. Ihre Ikonographie und formale Gestaltung*, Göttingen 2015.

Soćko Adam, *Sztuka w służbie wiary*, w: *Imagines Medii Aevi. Wystawa z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski*, red. A. Soćko, Poznań 2016, s. 41-149.

Stasińska Agata, Tomyślak Mateusz, *Śląska „ars moriendi". Średniowieczne metalowe płyty nagrobne*, Wrocław 2023.

Urban Wincenty, *Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu oraz katalog jego zbiorów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 29 (1974) s. 221-259.

Walicki Michał, *Wyposażenie artystyczne dworu i kościoła*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 1, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 249-303.

Wojcieszak Magdalena, *Nekropole średniowiecznego i wczesnonowożytnego Wrocławia*, Wrocław 2012.

Woźniak Michał, [Rec.: Elżbieta Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej (Collectio archeologica, historica et ethnologica, vol. II, red. Andrzej Janeczek), Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2008, ss. 376*], „Biuletyn Historii Sztuki", 71 (2009) nr 4, s. 585-589.

Wrześniowski Zygmunt, *Przewodnik po Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, Wrocław 1952.

Il. 1. Kielich i patena z grobu bp. Jodoka z Rożemberka, fot. M. Kujda

Il. 2. Pierścień z grobu bp. Tomasza II, fot. M. Kujda

Il. 3. Pierścień z grobu bp. Apeczki z Ząbkowic, fot. M. Kujda

Il. 4. Zapinka z grobu bp. Henryka z Wierzbnej, fot. M. Kujda

Il. 5. Kielich z pateną z grobu bp. Konrada IV Oleśnickiego, fot. M. Kujda

Il. 6. Awers pektorału z grobu bp. Konrada IV Oleśnickiego, fot. M. Kujda

Il. 7. Rewers pektorału z grobu bp. Konrada IV Oleśnickiego, fot. M. Kujda

Il. 8. Pierścień z grobu bp. Konrada IV Oleśnickiego, fot. R. Kaczmarek

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18700

JERZY KALISZUK* – WARSZAWA

RĘKOPIS ARCHIWALNY I BIBLIOTECZNY. DWA WYKŁADY PIOTRA BAŃKOWSKIEGO WYGŁOSZONE W TRAKCIE KURSU DLA ARCHIWISTÓW (KUL, LUBLIN 1956, 1961)

ARCHIVAL AND LIBRARY MANUSCRIPT. TWO LECTURES BY PIOTR BAŃKOWSKI DELIVERED DURING A COURSE FOR ARCHIVISTS (KUL, LUBLIN 1956, 1961)

Abstract

The long-standing dispute between archivists and librarians over the distinction between archival manuscripts and library manuscripts, and consequently over their affiliation with the appropriate institution, reached its peak in the 1950s. During this period, collections, primarily manuscripts, were moved from libraries to archives, despite fierce opposition from the librarian community. These tensions were reflected in two lectures given by Piotr Bańkowski (the then editor of *Archeion*) during courses for church archivists organised by the Catholic University of Lublin in 1956 and 1961. Both lectures have been preserved in P. Bańkowski's heritage collection in the Archives of the Polish Academy of Sciences and constitute an important voice not only in the matter of archival and library definitions, but also testify to the dissemination of a certain message among church archivists.

Keywords: codicology; archival science; library manuscript; archival manuscript; Catholic University of Lublin

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Jerzy Kaliszuk – dr hab. historii, prof. PAN, Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk
e-mail: jerzy.kaliszuk@gmail.com
https://orcid.org/0000-0002-2049-5659

Streszczenie

Długoletni spór między archiwistami i bibliotekarzami o rozgraniczenie rękopisów o charakterze archiwalnym od rękopisów o charakterze bibliotecznym i w konsekwencji o ich przynależność do odpowiedniej instytucji osiągnął swoje apogeum w latach 50. XX wieku. W tym okresie doszło do przemieszczeń zbiorów, przede wszystkim rękopisów z bibliotek do archiwów, przy gwałtownym sprzeciwie środowiska bibliotekarskiego. Tarcia te znalazły odzwierciedlenie w dwóch wykładach Piotra Bańkowskiego (w owym czasie redaktora „Archeionu"), wygłoszonych w trakcie organizowanych przez KUL kursów dla archiwistów kościelnych – w 1956 i 1961 roku. Oba wykłady zachowały się w spuściźnie P. Bańkowskiego w Archiwum PAN i stanowią ważny głos nie tylko w kwestii definicji archiwalnych i bibliotecznych, ale także są świadectwem upowszechniania określonych treści w środowisku archiwistów kościelnych.

Słowa kluczowe: kodykologia; archiwistyka; rękopis biblioteczny; rękopis archiwalny; Katolicki Uniwersytet Lubelski

*****

Burzliwy spór o rozgraniczenie rękopisów o charakterze archiwalnym od rękopisów o charakterze bibliotecznym, który toczył się przez kilkadziesiąt lat między archiwistami a bibliotekarzami, przede wszystkim na łamach periodyków branżowych, tylko z pozoru należy do przeszłości polskiej historiografii – nigdy bowiem (na szczęście dla zbiorów) nie doczekał się konstruktywnych konkluzji i ostatecznych decyzji. W swojej istocie dotyczył on różnych wizji gromadzenia, opracowywania i udostępniania grupy materiałów źródłowych, którymi są rękopisy. Była to swoista walka plemienna, nawet nie tyle o dostęp do źródeł, ile raczej do ich posiadania i kontroli nad nimi. Walka ta prowadzona była na różnych polach – jej świadectwem są nie tylko artykuły naukowe, ale także powstałe pod wpływem konkretnych środowisk akty prawne, które choćby na krótki czas przesądzały o losach rękopisów na korzyść jednej ze stron. Inne aspekty tej walki miały znacznie bardziej dotkliwy charakter, wpływając na wzajemną izolację i swoistą hermetyczność obu środowisk. Jakkolwiek jeszcze przed wojną postulowano integrację środowiska, to powstały w 1946 roku Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przetrwał zaledwie kilka lat (faktycznie do 1951 roku)[1]. Kolejnym etapem rozejścia dróg było

[1] Warto odnotować przedwojenną dyskusję bibliotekarza Mariana Łodyńskiego i archiwisty Wojciecha Hejnosza, toczoną na łamach periodyków branżowych: M. Łodyński, *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny", 11 (1937) z. 4, s. 279-288; W. Hejnosz, *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion", 15 (1937-1938) s. 65-74; M. Łodyński, *Czy archiwa są instytucjami „publicznej użyteczności naukowej"?*, „Przegląd Biblioteczny", 12 (1938) z. 2, s. 103-106; W. Hejnosz, *Jeszcze o archiwach, bibliotekach i ich publicznej użyteczności naukowej*, „Archeion", 16 (1938-1939) s. 85-94. Wyjątkowy w tej dyskusji był artykuł Stanisława Groniowskiego, archiwisty z Archiwum Głównego Akt Dawnych„ w którym autor postulował powołanie wspólnego związku bibliotekarzy i archiwistów (poszerzając to grono o muzeologów) – S.A. Groniowski, *O wspólny związek archiwistów i bibliotekarzy polskich*, „Archeion", 15 (1937-1938) s. 75-90. Znamienne jest jednak stanowisko redakcji „Archeionu": w numerze 15 (1937-1938) zamieściła ona notę redakcyjną, w której określono artykuły W. Hejnosza i S. Groniowskiego jako dyskusyjne, dystansując się wyraźnie od

przyporządkowanie dyscyplin do różnych instytucji, w konsekwencji do różnych obszarów nauki. W 1951 roku, gdy inicjowano powstanie Instytutu Historii PAN, Podsekcja Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa I Kongresu Nauki Polskiej zalecała utworzenie osobnych jednostek – Sekcji Archiwoznawstwa w ramach Instytutu Historii PAN oraz Sekcji Nauki o Książce, która miała znajdować się w Instytucie Badań Literackich[2]. Organizowane w okresie powojennym studia bibliotekoznawcze na uniwersytetach (łódzkim, warszawskim i wrocławskim) były lokowane na wydziałach filologicznych, choć z czasem dochodziło też na przykład do przesunięcia na wydział historyczny (tak było na Uniwersytecie Warszawskim)[3]. Jeszcze innym świadectwem konfliktu była wzajemna niechęć między środowiskami archiwistów i bibliotekarzy, pojawiająca się w artykułach naukowych, w których między racjonalnymi argumentami trafiały się także drobne uszczypliwości czy złośliwości[4]. Zresztą skutki tego konfliktu odczuwalne są do dziś. Jest to nie tylko wzajemna izolacja obu środowisk i swoista hermetyczność na dokonania w obrębie obu dziedzin naukowych, ale także pewna rezerwa, z jaką niektórzy historycy archiwiści i dyplomatycy traktują dorobek historyków kodykologów. Przykładem braku komunikacji niech będzie przekaz *Bogurodzicy* odnaleziony przez Piotra Bańkowskiego w dwóch rękopisach z tekstem statutu litewskiego z 1529 roku – tekst łaciński w rękopisie Biblioteki Kórnickiej PAN (sygn. 898) oraz tekst ruski (białoruski) z rękopisu Biblioteki Narodowej (sygn. BOZ 77)[5]. Wydany w „Archeionie" artykuł został odnotowany w podstawowym zestawieniu literatury średniowiecznej *Nowym Korbucie*, jednak wyłącznie w kontekście przekazu łacińskiego[6]. Fakt odnalezienia przekazu ruskiego „umknął" badaczom literatury, co umożliwiło ponowne jego „odkrycie" w 2011 roku[7].

---

drugiego tekstu, wyrażając zastrzeżenia do „sposobu ujmowania twierdzeń i ich formułowania, bez względu na stosunek Redakcji do merytorycznych wniosków artykułu" – tamże, s. 65.

[2] Zob. *Wnioski zespołu podsekcji: Historii, Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa sekcji nauk społecznych i humanistycznych I-go Kongresu Nauki Polskiej*, „Archeion", 21 (1952) s. 246.

[3] O studiach bibliotekoznawczych zob. A. Birkenmajer, *Rozwój i stan obecny wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. 1957 r.*, do druku przygotowała B. Bieńkowska, w: *Warszawskie uniwersyteckie studia bibliotekoznawcze i informacyjne (1951-2001)*, red. E.B. Zybert, Warszawa 2002, s. 15-42.

[4] Znamienny jest fragment artykułu P. Bańkowskiego dotyczący opisywania zasobu archiwum miejskiego Grodziska w zbiorach Ossolineum: „I tu (…) mamy rzecz charakterystyczną: księgi te rozpoczął inwentaryzować niegdyś *historyk* [tak w tekście – J.K.] Kętrzyński, ale gdy pracę swą przerwał na 7-ym tomie pod koniec XIX-go wieku, nikt już po nim nie zdobył się na kontynuację opisów tego archiwum tak względnie obszernie, jak to robił Kętrzyński. Niewątpliwie późniejszy personel bibliotekarski nie nęciły zbiory tego typu", zob. P. Bańkowski, *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, „Archeion", 19-20 (1951) s. 226.

[5] P. Bańkowski, *Dwa teksty „Bogarodzicy" w dwóch rękopiśmiennych statutach litewskich z 1-ej połowy XVI w.*, „Archeion", 18 (1948) s. 159-184.

[6] Zob. *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 1, *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła ogólne i anonimowe*, red. R. Pollak, Warszawa 1963, s. 191, 196.

[7] Zob. L. Bednarczuk, *Starobiałoruski przekład „Bogurodzicy" w „Statucie litewskim" (1529)*, „Rocznik Przemyski", 60 (2024) z. 2 (28), s. 35-39. Niestety, zabrakło również informacji o tym

Podkreślić trzeba, że problem rozróżniania rękopisów bibliotecznych i archiwalnych nie był specyficznie polski, lecz stanowił przedmiot dyskusji w Europie od XIX wieku. Nabrał jednak znaczenia wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości i odnowieniem instytucji archiwów państwowych[8]. Stało się to wręcz palącą potrzebą wobec rozproszenia zbiorów archiwalnych w XIX-wiecznych bibliotekach i kolekcjach prywatnych. Jednym z pierwszych artykułów na temat zróżnicowania metod badawczych w zależności od typu rękopisów był referat Józefa Siemieńskiego, wygłoszony podczas IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 roku[9]. W sposób niezwykle barwny i z zacięciem polemicznym autor – od pięciu lat dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych – przedstawił skomplikowaną sytuację zbiorów polskich i przemieszanie rękopisów archiwalnych z bibliotecznymi, podkreślając ten stan zwłaszcza w bibliotekach. Jego zdaniem, efektem tej sytuacji były nie tylko opracowania o charakterze przyczynkarskim, nieuwzględniające całego materiału, ale także błędne pod względem metody opisy rękopisów w katalogach rękopisów (ponownie bibliotecznych!). Właśnie potrzebami naukowymi J. Siemieński uzasadniał postulat scalania zbiorów „(…) w trybie zwrotu do właściwych archiwów fragmentów rozproszonych i wymiany pomiędzy zbiorami grup drobniejszych, uzupełniających większe we właściwych zbiorach”[10]. Dał temu jeszcze dobitniejszy wyraz kilka lat później, w 1929 roku, pisząc: „(…) trzeba scalić archiwa po poszczególnych władzach, sięgając niejednokrotnie poza archiwa – do bibljotek, gdzie poszczególne archiwalja tkwią ze szkodą dla państwa i dla nauki”[11]. Na tym samym kongresie Stanisław Kutrzeba zwrócił uwagę na odmienne metody sporządzania inwentarzy i katalogów zbiorów rękopiśmiennych w zależności od typu rękopisów[12]. Zdaniem autora, inwentarze

artykule P. Bańkowskiego w: *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*, oprac. J. Kaliszuk, S. Szyller, Warszawa 2012, s. 50.

[8] O stanie ówczesnych archiwów zob. J. Siemieński, *Stan i sprawa archiwów polskich*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój”, 10 (1929) s. 499-517; K. Kaczmarczyk, *Potrzeby naszych archiwów*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój”, 10 (1929) s. 518-528. Z bogatej literatury warto odnotować dwa artykuły – I. Mamczak-Gadkowska, *Powstanie i rozwój sieci archiwów państwowych i naczelnych organów archiwalnych w niepodległej Polsce*, w: *Archiwa w Niepodległej 1919-2019: stulecie Archiwów Państwowych*, red. E. Rosowska, Warszawa 2019, s. 13-35; W. Chorążyczewski, *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*, w: *Archiwa w Niepodległej 1919-2019: stulecie Archiwów Państwowych*, s. 37-58.

[9] J. Siemieński, *Scalanie archiwów i bibljotecznych zbiorów szczególnych*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r.*, t. I, *Referaty, serja VI*, Lwów 1925, s. 1-15.

[10] Tamże, s. 15.

[11] Siemieński, *Stan i sprawa archiwów polskich*, s. 508. I jeszcze jedna symptomatyczna wypowiedź Siemieńskiego o potrzebie scalania zbiorów: „Trudniej się będzie wyzwolić z pod [sic!] uroków sygnatury w skali międzyarchiwalnej: kiedy chodzi o zespół, którego składniki rozrzucone są po rozmaitych archiwach, albo – co gorsza i najgorsza – po bibliotekach”, J. Siemieński, *Przewodnik po archiwach polskich*, t. I, *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933, s. 6.

[12] S. Kutrzeba, *Inwentarze a katalogi rękopisów*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, s. 1-5. Podkreślić należy, że propozycje S. Kutrzeby są powtórzeniem tych zawar-

miały charakter wewnętrznoporządkowy – były to wykazy ksiąg i aktów, i z tej racji nie były przeznaczone do publikacji, chyba jako „surogat katalogu”[13]. Do użytku naukowego miały służyć katalogi różniące się diametralnie pod względem ujmowania materiału archiwalnego i bibliotecznego. Kutrzeba podkreślił, że rękopisy archiwalne stanowiły „zwartą całość, powstałą przez działalność urzędów lub osoby prawnej albo fizycznej”, w przeciwieństwie do rękopisów bibliotecznych, między którymi nie ma „bliższej łączności”, co uniemożliwiać miało stworzenie jakiegokolwiek wspólnego systemu opracowania. W konsekwencji, rękopis biblioteczny miał być opisywany bardzo dokładnie pod względem zawartości, podczas gdy archiwalny – z racji jednolitego charakteru – powinien zostać „osadzony” w ciągu działów (zespołów). W późniejszym okresie również krytykowano sposób opracowania materiałów typu archiwalnego przez bibliotekarzy. W 1927 roku Siemieński utyskiwał na opracowywanie materiałów typu archiwalnego metodą „bibliotekarską”, w artykule recenzyjnym pracy Jacka Lipskiego *Archiwum kuratorii wileńskiej X. Adama Czartoryskiego*, wydanej w 1926 roku[14]. Wskazywał, że praca ta „(…) została wykonana z zupełnem pominięciem archiwalnej zasady proweniencji czy przynależności (polska nazwa nie jest ustalona), i wbrew niej. Aż żal patrzeć na tyle trudu, zmarnowanego w znacznej części, bo stosunkowo małej dla nauki wydajności”[15]. Problem nieuwzględnienia specyfiki badań archiwalnych w badaniach nad materiałami rękopiśmiennymi – wytworami instytucji, ale też korespondencją – był dotkliwy i budził uzasadnione oburzenie, zwłaszcza wśród pracowników archiwów, którym bliskie było traktowanie zasady proweniencji w kategoriach przyrodniczych i według których zespoły archiwalne to organizmy będące wytworem działalności urzędu i instytucji.

Jednak bezpośrednim katalizatorem polskiej dyskusji na temat definicji rękopisów archiwalnych i bibliotecznych był artykuł bibliotekarki Heleny Więckowskiej, opublikowany w „Przeglądzie Bibliotecznym” w 1929 roku[16]. Autorka – historyczka, uczennica prof. Marcelego Handelsmana – w tym okresie pracowała w Bibliotece Narodowej, gdzie badała rękopisy XIX-wieczne (rapperswilskie i batignolskie)[17].

tych we wstępie do wydanego przez niego katalogu archiwalnego – *Katalog krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, wyd. S. Kutrzeba, w: *Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej*, t. 3, Kraków 1909, s. 1-266.

[13] Kutrzeba, *Inwentarze*, s. 2.

[14] J. Siemieński, *Katalogowanie archiwów po bibljotekarsku (Z powodu rzekomego archiwum Kuratorii Czartoryskiego*), „Archeion”, 1 (1927) s. 125-134. Omawiana praca to J. Lipski, *Archiwum kuratorji wileńskiej X. Adama Czartoryskiego*, Kraków 1926.

[15] Siemieński, *Katalogowanie*, s. 126. Wspomniana w cytacie zasada przynależności to zasada przynależności kancelaryjnej wprowadzona przez Kazimierza Konarskiego, obecnie zasada przynależności zespołowej (lub pertynencji terytorialnej).

[16] H. Więckowska, *Archiwum a bibljoteka. Odmienność materiału i metod pracy*, „Przegląd Biblioteczny”, 3 (1929) z. 1, s. 14-27.

[17] Była m.in. autorką katalogów zbiorów batignolskich (m.in. H. Więckowska, *Rękopisy batignolskie Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1932; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 3, *Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Londynie: 2300-2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1933), współautorką katalogu zbiorów rapperswilskich (*Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 2, cz. 1, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej, rękopisy 1315-2299*, oprac. A. Lewak,

Miała więc przygotowanie zarówno archiwalne, jak i biblioteczne, z racji wykształcenia oraz praktyki zawodowej. Punktem wyjścia badaczki była świeża dyskusja niemiecka, zwłaszcza artykuł historyka i archiwisty monachijskiego Ivo Striedingera, opublikowany w „Archivalische Zeitschrift" w 1926 roku[18]. Warto przybliżyć konkluzje H. Więckowskiej, tym bardziej że stanowiły one punkt wyjścia do dalszej dyskusji. Podkreślić trzeba, że – w mojej opinii – artykuł jest bardzo wyważony w treści, choć już pierwsze zdanie mogło oburzać archiwistów[19]. Autorka podkreśliła dwie podstawowe kwestie – różnice między archiwum a biblioteką, wynikające z jednej strony z odmiennego charakteru zbiorów, z drugiej z innego sposobu ich opracowywania. Materiał archiwalny ma charakter „prawny", natomiast biblioteczny to „materiał literacki" – oba „w najszerszym tego słowa znaczeniu", ale z uwzględnieniem kwestii pochodzenia (proweniencji) i/lub przeznaczenia. Więckowska oczywiście dostrzegała brak precyzji tych definicji, jak też fakt przemieszania obu typów w zbiorach przechowywanych w archiwach i bibliotekach. Kluczowa jest – zdaniem autorki – zasada niepodzielności zbiorów i wynikający z niej zakaz rozdrabniania jednego zbioru (kolekcji) między różne instytucje. Drugim zasadniczym problemem był sposób opracowywania zbiorów – porządkowania i katalogowania. Autorka dostrzegała różnice w podejściu archiwistów i bibliotekarzy i podkreślając tę specyfikę, apelowała o uwzględnienie jej w opracowywaniu zbiorów archiwalnych w bibliotekach i bibliotecznych w archiwach. Znamienna jest zawarta w artykule konkluzja, żeby zarówno archiwiści, jak i bibliotekarze nie ulegali ograniczeniom wynikającym z teorii, gdyż obie grupy służyły (i służą) „jednej wspólnej sprawie – nauce"[20].

Kilka lat później, podczas IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Więckowska ponownie zajęła się problemem uporządkowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych oraz zgłaszanym przede wszystkim przez archiwistów postulatem – zdaniem autorki skądinąd słusznym – scalenia materiałów, czyli „(…) usunięcia z bibliotek materiału o charakterze archiwalnym i przekazania go odnośnym archiwom"[21]. Dalej jednak podkreśliła, że scalenie powinno być ograniczone tylko do „niewątpliwych fragmentów archiwalnych", które uległy rozproszeniu i „przypadkowo" trafiły do bibliotek. We wszystkich innych przypadkach zalecała ostrożność i indywidualne zbadanie okoliczności wpływu takiego

H. Więckowska, Warszawa 1938) i redaktorką wielu prac poświęconych osobie Joachima Lelewela (m.in. edycja korespondencji: *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 1-4, red. H. Więckowska, Kraków 1948-1952); zob. także artykuły w pracach zbiorowych: *Helena Więckowska 1897-1984*, red. J. Andrzejewski, Łódź 1988; *Helena Więckowska. Bibliotekarz, historyk, bibliolog*, red. J. Konieczna, M. Rzadkowolska, Łódź 2015.

[18] I. Striedinger, *Was ist Archiv-, was Bibliotheksgut?*, „Archivalische Zeitschrift", 36 (1926) s. 151-163.

[19] Więckowska, *Archiwum a bibljoteka*, s. 14: „Poszukiwania archiwalne nie stanowią [podkreślenie – J.K.] wprawdzie osobnej gałęzi postępowania naukowego, są częścią pracy naukowej, dalszym ciągiem [podkreślenie – J.K.] pracy rozpoczętej w bibljotece (…)".

[20] Tamże, s. 27.

[21] H. Więckowska, *Scalanie zbiorów rękopiśmiennych w bibljotekach*, w: *IV Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 roku*. *Referaty*, Warszawa 1936, s. 150.

rękopisu do biblioteki. Zresztą podobne nakazy dotyczyły także akcji „komasacyjnej" – scalenia rękopisów (lub zespołów) z księgozbiorów historycznych między samymi bibliotekami. Najważniejszym kryterium było poszanowanie całości historycznej, czyli – ponownie – zasada nienaruszalności zespołu. W trakcie tego zjazdu bibliotekarzy referat wygłosił również Karol Buczek, historyk i bibliotekarz w Bibliotece Muzeum Książąt Czartoryskich, który przedstawił problemy związane ze zbiorami rękopisów w polskich bibliotekach naukowych. Już na wstępie odniósł się krytycznie do pomysłu scalania archiwaliów, podkreślając, że niemożliwe jest całkowite wyodrębnienie materiałów archiwalnych ze zbiorów bibliotecznych[22].

Ten konflikt o zbiory został z oczywistych przyczyn zawieszony wskutek wojny i okupacji. Co więcej, barbarzyńskie działania niemieckie doprowadziły do znaczącego umniejszenia zasobu rękopiśmiennego, zarówno w archiwach, jak i w bibliotekach. Właśnie straty wojenne stały się przyczyną kolejnej odsłony konfliktu. I ponownie, tak jak przed wojną, postulat komasacji zbiorów archiwalnych wyszedł od archiwistów. Podczas konferencji archiwistów we Wrocławiu, która odbyła się 23 września 1948 roku, dyskutowano o nowelizacji dekretu archiwalnego z 1919 roku oraz o scaleniu zespołów archiwalnych i włączeniu do archiwów niektórych rękopisów z bibliotek, a także z muzeów. Pojawiło się wówczas publicznie pojęcie „źródeł zastępczych", przez co rozumiano nie tylko spuścizny po osobach publicznych, ale także wszelkie materiały rękopiśmienne, w których odbicie znalazły kwestie publiczne, stosunki polityczne i gospodarczo-społeczne. Materiały te, przechowywane w bibliotekach i muzeach, ze względów „celowości i naukowej użyteczności" miały znaleźć się w archiwach, których zasób został w znacznej mierze zniszczony w czasie wojny[23].

Kolejne odsłony sporu w znacznej mierze dotyczyły regulacji prawnych związanych z organizacją archiwów polskich[24]. Wydane w latach 50. XX wieku rozporządzenia prawne są świadectwem nie tylko aktywnej działalności obu środowisk w kręgach władzy, ale także stanowiły punkt odniesienia w toczonej na łamach czasopism dyskusji[25].

[22] K. Buczek, *Zbiory rękopisów polskich bibljotek naukowych (zagadnienia i dezyderaty)*, w: *IV Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Warszawie*, s. 70: „Ta ostatnia, zresztą niewątpliwie bardzo ważna sprawa, jest dla niniejszego referatu dość obojętna, bez względu bowiem na to, jaki obrót przybierze akcja scaleniowa, o wyczyszczeniu zbiorów bibljotecznych z materjału archiwalnego nie może być w ogóle mowy. Rzecz ta jest nie do przeprowadzenia z rozmaitych względów i nie idzie po linii interesów nauki, a pozatem mamy również pewne rodzaje archiwaljów (rodzinne, poklasztorne, instytucyj prywatnych itp.), które kwalifikują się w pierwszym rzędzie do zbiorów bibljotecznych, gdyż nikomu nie przyjdzie na myśl szukać ich po archiwach".

[23] W. Suchodolski, *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków zgłoszonych na wrocławskiej konferencji archiwistów*, „Archeion", 18 (1948) s. 47-60.

[24] Zob. M. Płuciennik, *Polska terminologia archiwalna w źródłach prawa*, Warszawa 2020, s. 85-108.

[25] Podkreślić należy nierówność wpływów środowisk w strukturach władzy – podczas gdy Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych podlegała bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów, to Naczelna Dyrekcja Bibliotek – Ministerstwu Oświaty, a od 1951 roku powołany w jej miejsce Centralny Zarząd Bibliotek podlegał Ministerstwu Kultury i Sztuki. Inne również było traktowanie przez władze archiwów i bibliotek – w przypadku tych drugich znacząco większa była ingerencja

Pierwszym aktem prawnym był dekret Rady Ministrów z dnia 29 marca 1951 roku o archiwach państwowych, w którym zawarto artykuły dotyczące centralizacji archiwów pod władzą Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (dalej: NDAP) – instytucji podległej bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów (DzU 1951, nr 19, poz. 149). Przepisy szczegółowe miały być zawarte w rozporządzeniach rządowych. Sama koncepcja zasobu archiwalnego, zaczerpnięta z radzieckiego dekretu Rady Komisarzy Ludowych z 1 czerwca 1918 roku o reorganizacji i centralizacji archiwów, została rozwinięta w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 roku (DzU 1952, nr 24, poz. 165). W tekście tym podano bardzo szeroką definicję zarówno państwowego zasobu archiwalnego, obejmującego *de facto* wszelkie rękopisy niezależnie od treści itd., jak też tworzących go materiałów archiwalnych, do których włączono również archiwa prywatne „pozostałe po majątkach ziemskich" oraz „pozostałe po rodzinach i rodach, które odgrywały w przeszłości rolę historyczną" (par. 3)[26].

Bezpośrednim skutkiem dekretu o archiwach było przejęcie przez NDAP w 1951 roku, a więc jeszcze przed wydaniem rozporządzenia, materiałów uznanych za archiwalne – 450 mb. akt z 58 muzeów okręgowych i powiatowych oraz z Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie (część archiwaliów), z Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie. Jak podano w sprawozdaniu z działalności NDAP za rok 1951, „(…) największy procent stanowiły akta proweniencji państwowej oraz akta miejskie (najcenniejsze: Archiwum Miasta Cieszyna z XVIII w., Archiwum miasta Zielonej Góry) i akta cechowe i prywatne"[27].

Jednocześnie – po dekrecie, a przed rozporządzeniem – środowisko archiwistów rozpoczęło ofensywę metodologiczną. W tymże 1951 roku ukazał się numer „Archeionu", w którym, obok publikacji dekretu, zawarto kilka ważnych artykułów, w tym nowy podręcznik autorstwa nestora archiwistyki polskiej Kazimierza Konarskiego. W artykule pt. *Podstawowe zasady archiwistyki* autor ten zwrócił uwagę na zmianę w traktowaniu zespołu archiwalnego i zbioru rękopiśmiennego, która nastąpiła po 1945 roku[28]. Przyczyną był nie tylko wzrost roli państwa i biurokracji (co skutkowało zwiększoną produkcją źródeł o charakterze archiwalnym), ale także przejęcie przez państwo polskie prywatnych kolekcji rękopiśmiennych, w tym archiwaliów rodowych, nie tylko magnackich, ale także drobnoszlacheckich. Napływ tego typu kolekcji prywatnych zmuszał archiwistów do wyjęcia z nich materiałów archiwalnych o charakterze państwowym (w celu

aparatu władzy, a istotne znaczenie miała na przykład cenzura i nadzór ideologiczny nad zbiorami – zob. A. Dróżdż, *Działalność Centralnego Zarządu Bibliotek (1951-1957)*, w: *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki, Łódź-Warszawa 2014, s. 139-165.

[26] Zob. też R. Gerber, *Wytyczne do projektu nowelizacji dekretu o państwowej służbie archiwalnej. (Referat wygłoszony dnia 23 września na konferencji archiwalnej we Wrocławiu)*, „Archeion", 18 (1948) s. 61-70.

[27] M. Bielińska, *Działalność Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w latach 1950 i 1951*, „Archeion", 21 (1952) s. 221.

[28] K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion", 19-20 (1951) s. 19-104.

scalenia z właściwymi zespołami), wyodrębnienia zespołów, stworzenia kolekcji specjalnych (*cartographica*, *biographica* itp.), wreszcie wydzielenia rękopisów „luźnych typu bibliotecznego dla skierowania ich do bibliotek”[29]. Tym, co oparło się tym działaniom, czyli wszelkim próbom zdefiniowania i przydzielenia do konkretnej grupy materiałów, były *varia*, czyli – jak pisał K. Konarski – „zło konieczne wszelkich prac archiwalnych”[30]. Wewnątrz tej ostatniej grupy wydzielono dziewięć kategorii: szczątki zespołów, *varia* pozorne, materiały pokrewne treściowo zespołom, rękopisy typu bibliotecznego, *cartographica*, *personalia* i *biographica* luźne, kolekcje, makulatura i *varia* właściwe[31]. Jak widać, znalazły się tam więc rękopisy uznane za bezspornie „biblioteczne”, ale też materiały sporne, a zwłaszcza listy (w kategoriach *personalia* i *biographica*). Autor zresztą unikał odpowiedzi na pytanie o kryteria rozróżnienia między rękopisem bibliotecznym a archiwalnym, podając jedynie, że archiwiści mają „pewne quantum” rękopisów, które można by przekazać do bibliotek „może w ramach ekwiwalentu” – póki co jednak zalegały one na półkach „lamusa” archiwalnego[32]. Odnotować też należy przeciwstawienie dwóch podstawowych pojęć – zespołu archiwalnego oraz „zbioru, czyli kolekcji rękopiśmiennej”. O ile pierwsze stanowi „naturalny wytwór zbiorowej pracy ludzkiej” uchwycony przez metody pracy archiwalnej, to drugie pojęcie wiązał autor z „odwiecznym ludzkim instynktem zbierackim” i określał jako „luźne ugrupowanie rękopisów”, których cechą wspólną był charakter (np. autografy), pokrewieństwo treści (np. zbiór map) lub sposób powstawania[33]. Tym samym – w przeciwieństwie do zespołu archiwalnego, ujętego jako logicznie zbudowana i organiczna całość, wytwór historyczny – kolekcja rękopiśmienna miała być czymś płynnym, nieokreślonym i zmiennym, a użyte określenie „instynkt zbieracki” miało wydźwięk pejoratywny, dla oddania prymitywności (w znaczeniu pozbawienia rozumnych kryteriów) kolekcji wobec doskonałości zespołu.

W tym samym numerze „Archeionu” Piotr Bańkowski podjął temat scalania zbiorów[34]. Podał on trzy przemawiające za tą praktyką argumenty: straty wojenne (w konsekwencji znaczenie materiałów wtórnych – „zastępczych”), „bezładny” napływ materiałów prywatnych (np. archiwów podworskich, spuścizn itd.), wreszcie zmianę funkcji pełnionych przez archiwa (warsztat pracy naukowej). Postulował redefiniowanie na korzyść archiwów pojęć rękopis archiwalny/biblioteczny, nie tylko wobec napływu spuścizn po osobach pełniących funkcje polityczne, ale także literatów, naukowców itp., ale przede wszystkim w świetle wydanego dekretu o służbie archiwalnej z marca 1951 roku. Interesujące jest ograniczenie materiałów, które powinny znaleźć się w bibliotekach. Zdaniem P. Bańkowskiego, powinny to być: średniowieczne księgi rękopiśmienne, z rękopisów nowszych „produkcja naukowa” i literacka wraz z „aparatem przygotowawczym”. Autor podkreślił, że „(…) wszelka inna produkcja i spuścizna rękopiśmienna po twórcach stanowi

[29] Tamże, s. 75-76.
[30] Tamże, s. 76.
[31] Tamże, s. 78.
[32] Tamże, s. 81.
[33] Tamże s. 74-75.
[34] Bańkowski, *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, s. 219-229.

w gruncie rzeczy materiał archiwalny, nie wyłączając korespondencji osobistej, zarówno w sprawach prywatnych jak publicznych”[35]. W dalszej części artykułu Bańkowski skoncentrował się na przedstawieniu zbiorów kilku bibliotek, wskazując na materiały archiwalne, zresztą wyłącznie bezsporne („najtypowsze”, żeby użyć sformułowania autora), z pominięciem przypadków „trudnych” czy dyskusyjnych. Tym samym uniknął on choćby odniesienia do korespondencji osobistej, którą autorytatywnie „przydzielił” archiwom.

Następny artykuł w tym tomie „Archeionu” był autorstwa Adama Stebelskiego, zajmującego wówczas stanowisko dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych (do 1953 roku). Jak wskazuje sam tytuł *Rękopis archiwalny i biblioteczny*[36], autor podjął próbę zdefiniowania obu typów rękopisów na podstawie najbardziej istotnych cech. Zaproponował on następujące sformułowania:

1. Rękopis archiwalny (akt): „(…) utrwala on na piśmie i jest, wobec tego odbiciem w słowie pisanym jakiejś określonej czynności życiowej lub stanu, jaki na skutek czynności tej powstał. Samo spisanie aktu nie jest natomiast istotnym celem owej czynności i nie może być za taki uznane”[37].
2. Rękopis biblioteczny (literacki) – przeciwnie – jest ze swojej natury bezpośrednim celem czynności człowieka, bez związku z wykonywaniem innej czynności: „(…) jest celem sam w sobie, a jednocześnie jest wyrazem i rezultatem twórczej potrzeby, woli i czynności autora”[38]. Nie jest więc „wtórnym, ubocznym” odzwierciedleniem czynności.

W dalszej części A. Stebelski odniósł się do kwestii przynależności instytucjonalnej kilku dyskusyjnych typów rękopisów, m.in. korespondencji (listów), podkreślając, że o ich charakterze decyduje nie tyle forma, ile przede wszystkim treść, „będąca wyrazem funkcyj życiowych i zamierzeń piszącego”[39], oraz przynależność do akt.

Były to więc dwa artykuły bezpośrednio związane z planami archiwistów wobec materiałów bibliotecznych i stanowiące metodyczne uzasadnienie dla podjętych w roku kolejnym decyzji o reorganizacji zbiorów[40]. Tak daleko posunięte postulaty spotkały się z krytyką, co interesujące, nie tyle środowiska bibliotekarskiego, ile historycznego. Celne uwagi zamieścił w recenzji tego numeru „Archeionu” historyk archiwista Stefan Kieniewicz[41]. Zwrócił on uwagę na brak precyzji w propozycjach

[35] Tamże, s. 223.

[36] A. Stebelski, *Rękopis archiwalny i biblioteczny*, „Archeion”, 19-20 (1951) s. 230-240.

[37] Tamże, s. 232-233.

[38] Tamże, s. 233.

[39] Tamże, s. 237-239.

[40] Warto odnotować jeszcze, zamieszczoną w tym numerze czasopisma, krytyczną recenzję autorstwa P. Bańkowskiego powojennych inwentarzy rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w której obok charakterystyki materiałów archiwalnych tej biblioteki znalazła się krytyka sposobu ich opracowania – zob. P. Bańkowski, *Nowy inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Archeion”, 19-20 (1951) s. 447-461.

[41] S. Kieniewicz, [rec.] *„Archeion. Organ Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – czasopismo poświęcone sprawom archiwalnym”, red. R. Gerber, t. XIX-XX, Warszawa 1951, str. 536*, „Przegląd Historyczny”, 44 (1953) z. 1-2, s. 252-256.

metodycznych obu autorów (Bańkowskiego i Stebelskiego), z pewną złośliwością dodając, że antyheretycki traktat teologiczny czy brulion rozprawy habilitacyjnej mogą być rękopisami bibliotecznymi, a przecież były wyrazem „określonej czynności życiowej", zaś ich powstanie można określić – Kieniewicz przytoczył słowa Stebelskiego – jako „(…) czynność wtórną, uboczną w stosunku do owej czynności życiowej, która spisanie aktu spowodowała"[42]. Recenzent sformułował jeden wniosek: „(…) rękopisy dające się powiązać z określonym zespołem, publicznym czy też prywatnym, należy porządkować według metod archiwalnych; do rękopisów bezpowrotnie oderwanych od zespołów lub nigdy z nimi nie związanych trzeba stosować metody biblioteczne"[43], jednocześnie przestrzegając: „(…) dalej idąca zaborczość ze strony archiwów nie przyniosłaby korzyści nauce polskiej w dzisiejszym stanie rzeczy"[44].

Odpowiedzią środowiska bibliotekarskiego były *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich* z 1955 roku, choć prace nad nimi podjęto jeszcze w 1950 roku. Co interesujące, nie miały one charakteru instrukcji, ale – podobnie jak przedwojenne *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych* Komisji Historycznej PAU – stanowiły materiał pomocniczy, co znalazło odzwierciedlenie w tytule[45]. Wynika to przede wszystkim z podstawowego problemu ze zdefiniowaniem pojęcia rękopisu bibliotecznego. W *Wytycznych* nie podano definicji, podkreślając różnorodność materiału rękopiśmiennego i wobec tego znaczenie decyzji podejmowanych przez bibliotekarzy w kwestii opracowywania. Kluczowe jest jednak zamieszczenie konkretnych wskazówek dotyczących opisywania zespołów archiwalnych i rękopisów luźnych typu archiwalnego w zbiorach bibliotecznych (uwzględniono m.in. korespondencję oraz archiwalia w kolekcjach) pojmowanych jako „(…) grupa rękopisów uporządkowana w pewien logiczny sposób przez pierwotnego właściciela (osobę, rodzinę, instytucję)"[46]. Podkreślono przy tym, że „(…) do kolekcji rękopiśmiennych stanowiących pewne całości historyczne, a w szczególności organicznie związanych z osobą zbieracza oraz przezeń uporządkowanych (np. Teki Górskiego) stosuje się ten sam sposób porządkowania co do zespołu archiwalnego"[47]. Tym samym przeciwstawiono zespołowi archiwalnemu pojęcie kolekcji – świadomego zbioru ułożonego według logicznego porządku, co jest odpowiedzią na przytoczone wyżej sformułowanie Konarskiego.

[42] Tamże, s. 255.

[43] Tamże.

[44] Tamże, s. 255-256.

[45] *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych*, Kraków 1935; *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*, oprac. zespół na podstawie projektów B. Horodyskiego i H. Więckowskiej, Wrocław 1955. Ostatnia publikacja miała pełnić funkcję instrukcji (w świetle zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 1 sierpnia 1954 r.), ale w rzeczywistości stosowana była zasadniczo tylko w Bibliotece Narodowej.

[46] Zob. *Wytyczne opracowania rękopisów*, s. 23.

[47] Zob. tamże, s. 23-24.

Brak precyzji w określeniu rękopisu bibliotecznego został skorygowany przez Bogdana Horodyskiego w artykule opublikowanym w 1956 roku[48]. Autor ten, pracownik Biblioteki Narodowej (a od 1956 roku jej dyrektor), ale także redaktor „Przeglądu Bibliotecznego", zaproponował następujące definicje, oparte na kryterium społecznym:

1. Rękopis archiwalny jest pochodną życia zbiorowego regulowanego przepisami; jest wyrazem samych przepisów i ich stosowania.
2. Rękopis biblioteczny jest pochodną życia jednostki; jest wyrazem jej przeżyć, uzdolnień, zainteresowań i stosunku do zbiorowości.

Na fali odwilży politycznej zaapelował także, żeby zrewidować „fałszywe podstawy prawne" (m.in. rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 29 marca 1941 r. [sic!]) i zwrócić materiały odebrane bibliotekom (zwłaszcza Bibliotece Narodowej i dawnej Bibliotece Czartoryskich) w początku lat 50.[49] Była to śmiała propozycja, która musiała wzburzyć środowisko archiwalne do tego stopnia, że wymogło ono wydanie kolejnego rozporządzenia rządowego (DzU 1957, nr 12, poz. 66 z dnia 19 lutego 1957 r.), w którym poszerzono zakres definicji materiałów archiwalnych, nie tylko o zbiory rodów magnackich i szlacheckich, ale także „działaczy państwowych i społecznych, twórców w dziedzinie nauki, literatury i sztuki"[50]. Materiały te miały spoczywać w archiwach, pod nadzorem NDAP i tylko ta instytucja mogła powierzać „(…) innym urzędom, instytucjom i organizacjom, a w szczególności Polskiej Akademii Nauk, szkołom wyższym, muzeom i bibliotekom, na ich wniosek, przechowywanie niektórych materiałów archiwalnych, wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego"[51]. Można podejrzewać, że istotną rolę w tak szerokim pojmowaniu materiału archiwalnego odegrał Piotr Bańkowski, który zabrał znamienny głos w dyskusji nad referatem Zygmunta Kolankowskiego, poświęconym opracowywaniu spuścizn rękopiśmiennych, a wygłoszonym w trakcie VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 16 września 1958 roku[52]. Bańkowski, odnosząc się do słów referenta

[48] B. Horodyski, *Z pogranicza bibliotekarstwa i archiwistyki*, „Przegląd Biblioteczny", 24 (1956) z. 3, s. 201-212. Podkreślić należy, że w artykule tym brak odwołania do *Wytycznych*, co świadczyć może, że był on wcześniejszy pod względem czasu publikacji.

[49] Tamże, s. 210-212.

[50] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego*, DzU 1957, nr 12, poz. 66 z dnia 19 lutego 1957 r., s. 122, par. 3.

[51] Tamże, par. 6.

[52] Z. Kolankowski, *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*, w: *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14-17 września 1958*, t. 2, *Referaty i dyskusja. IX. Nauki pomocnicze historii*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1960, s. 143-159. Warto podkreślić, że w tym okresie opracowano koncepcję spuścizny archiwalnej, która ze zmianami obowiązuje po dzień dzisiejszy – zob. *Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych. Projekt*, oprac. pod kierunkiem Z. Kolankowskiego, [mps, Archiwum PAN], Warszawa 1958; druga redakcja: *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska, Z. Kolankowski, Warszawa 1990; także m.in. Z. Kolankowski, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion", 57 (1972) s. 53-73; H. Krajewska, *Opracowywanie spuścizn w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 89 (2008) s. 35-42; *Wokół spuścizn archiwalnych*, red. D. Magier, Siedlce 2024.

o sporze między archiwistami a bibliotekarzami, powiedział: „(…) otóż, zdaniem moim, spór między archiwistami a bibliotekarzami toczy się w gruncie rzeczy nie tyle o to, gdzie mają być przechowywane spuścizny po uczonych, ale o to, jaki te spuścizny mają charakter: «archiwalny» czy «biblioteczny»”[53]. Ubolewał przy tym, że „(…) archiwalny charakter spuścizn po uczonych nie ulega już dziś żadnym wątpliwościom. Ale właśnie, że to jednak, niestety, nie jest aksjomatem. Nie jest przede wszystkim aksjomatem dla bibliotekarzy. Ale o to niech się martwią bibliotekarze. Ważniejsze, że nie jest to też pewnik i dla archiwistów”[54]. W swoim wystąpieniu Bańkowski podkreślił również, że spuścizny po uczonych to „(…) mniejszy lub większy konglomerat, to cała gradacja, cała gama różnego charakteru materiałów: archiwalnych i bibliotecznych, dokumentów kancelaryjnych i tworów ich talentu pisarskiego, owoców pracy zawodowej”[55].

Takie sformułowanie definicji, dające NDAP możliwość swobodnego decydowania o losie materiałów uznanych za „archiwalne”, musiało z kolei wywołać burzliwą reakcję środowiska bibliotekarskiego i muzealniczego, skoro już 30 grudnia 1958 roku Rada Ministrów wydała kolejne rozporządzenie, uchylające poprzednie (DzU 1959, nr 2, poz. 12). W rozporządzeniu tym dodano fragment, w którym wyłączono spod nadzoru NDAP materiały „gromadzone i opracowywane, a także powstałe w wyniku działalności” bibliotek, m.in. Biblioteki Narodowej, Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie, Głównej Biblioteki Lekarskiej, bibliotek muzeów (m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu), bibliotek szkół wyższych oraz Polskiej Akademii Nauk (także placówek PAN). Trudno nie zauważyć, że były to przede wszystkim biblioteki, w których znajdowały się zbiory zarówno „podworskie”, jak i spuścizny twórców (trafiły tam na przykład jako dar jeszcze w okresie międzywojennym).

W 1959 roku Bogumił S. Kupść zajął się kwestią udostępniania zbiorów rękopiśmiennych na potrzeby naukowe, podkreślając różny sposób opracowywania rękopisów przez archiwistów (kładzenie nacisku na wygląd zewnętrzny rękopisu) i bibliotekarzy (główne znaczenie miała treść rękopisu), ale przede wszystkim polemizując z propozycjami metodycznymi Kazimierza Konarskiego oraz Piotra Bańkowskiego z 1951 roku[56]. Podobnie jak Horodyski, również Kupść skrytykował przeprowadzoną akcję scalania archiwaliów, jakkolwiek nie odżegnywał się całkowicie od przekazywania przez biblioteki jednostek o charakterze archiwalnym, jednak tylko tych, które były nieopracowane i „pochodzenia zespołowego”. W przypadku materiałów spornych proponował podział według kryterium wytwórcy (instytucje lub urzędnicy – czyli zespół, a z drugiej strony twórcy – czyli jednostka) oraz zawartości. Był to bodaj ostatni znaczący epizod walki o rękopisy.

[53] P. Bańkowski, [Głos w dyskusji po referacie Z. Kolankowskiego pt. *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*], w: *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, s. 174.

[54] Tamże.

[55] Tamże, s. 175.

[56] B.S. Kupść, *Archiwalne i biblioteczne udostępnianie zbiorów rękopiśmiennych*, „Przegląd Biblioteczny”, 27 (1959) z. 1, s. 45-67.

W tym klimacie powstały dwa wykłady wygłoszone przez Piotra Bańkowskiego w trakcie kursów dla archiwistów kościelnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1956 i 1961 roku. Kursy te, oraz analogiczne dla bibliotekarzy, były odpowiedzią na szkolenia organizowane przez władze, jak też na podejmowane od początku lat 50. XX wieku próby organizacji nauczania archiwistycznego i bibliotekoznawczego na uczelniach[57]. Podkreślić trzeba, że pierwszy kurs dla archiwistów kościelnych – z 1956 roku – związany jest bezpośrednio z początkami Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych oraz osobą dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej o. dr. Romualda Gustawa OFM[58].

Osoba referenta znana była dobrze w środowisku lubelskim, gdyż już w początkach istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłaszał on wykłady poświęcone zasadniczo historii literatury polskiej, zwłaszcza okresu romantyzmu[59]. Jakkolwiek z przedstawionej wyżej charakterystyki walki o rękopisy to nie wynikało, P. Bańkowski (1885-1976) łączył dwie pasje – przedwojenną bibliotekarską z powojenną archiwalną. Przed wojną był on polskim ekspertem do spraw archiwalnych i bibliotecznych w rokowaniach dotyczących zwrotu zbiorów z Rosji (1927-1935); potem został kustoszem działu rękopisów w Bibliotece Narodowej (do 1939 r.)[60]. Niebawem, w 1940 roku podjął pracę archiwisty w Archiwum Skarbowym, po wojnie pracował w Archiwum Państwowym w Kielcach, następnie w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie (do 1962 r.), gdzie nawet po przejściu na emeryturę redagował czasopismo „Archeion"[61]. Te dwa okresy działalności Bańkowskiego – przed wojną i po niej – świadczą o całkowitym przejściu od fascynacji rękopisami średniowiecznymi (ale też inkunabułami), czego przejawem było na przykład prowadzenie kursów bibliotekarskich, do skoncentrowania się na jednostkach archiwalnych i organizacji zasobu archiwalnego.

Dwa wykłady Piotra Bańkowskiego, niepublikowane wcześniej, znajdują się w spuściźnie przechowywanej w Archiwum PAN, opracowanej przez Anitę

[57] W przypadku archiwistyki zob. W. Kwiatkowska, *Uniwersyteckie kształcenie archiwistów w Polsce: wczoraj i dziś (1951-2019)*, Warszawa 2020, zwłaszcza s. 21-43.

[58] Zob. W.W. Żurek, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w mijającym półwieczu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 86 (2006) s. 75-82; M. Dębowska, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1956-2006*, Lublin 2006.

[59] Warszawa, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, III-217, jedn. 32-44 – zob. A. Chodkowska, *Materiały Piotra Bańkowskiego (1885-1976) (III-217)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk", 49 (2008) s. 26-27.

[60] Zob. D. Pietrzkiewicz, *Życie i praca Piotra Bańkowskiego (1885-1976)*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", 6 (2012) s. 51-64; taż, *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*, Pułtusk-Warszawa 2019.

[61] Zob. M. Wąsowicz, *Piotr Bańkowski (12 IX 1885 – 16 II 1976)*, „Archeion", 65 (1977) s. 337-350; A. Chodkowska, *Piotr Bańkowski – redaktor „Archeionu"*, w: *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 283-302; taż, *Wprowadzenie*, w: P. Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu. Wspomnienia sierpień-wrzesień 1944*, Warszawa 2014, s. 7-11.

Chodkowską[62]. Jedna z teczek zawiera materiały związane z kursem dla archiwistów kościelnych (sygn. III-217, jedn. I-49).

Pierwszy z wykładów – jak przyznał sam Bańkowski – wygłosił w zastępstwie za prof. Andrzeja Wojtkowskiego, profesora historii nowożytnej KUL i posła na Sejm I kadencji z okręgu lubelskiego (1952-1956), przedwojennego archiwisty (Archiwum Państwowe w Poznaniu, 1920-1923) oraz bibliotekarza (w latach 1928-1939 był dyrektorem Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, a w latach 1944-1949 dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej KUL). Wykład ten został wygłoszony w ostatnim dniu kursu – 15 września 1956 roku. Na wstępie referent – i chyba nie należy tego traktować jako kokietowanie audytorium – przyznał, że był nieprzygotowany i wystąpił w zastępstwie[63]. Sama postać materialna wykładu, zapisanego pośpiesznym pismem, z licznym skreśleniami i poprawkami, wskazywałaby na fakt, że powstał on już w trakcie kursu (3-15 września 1956 roku), w którym uczestniczył Bańkowski jako przedstawiciel NDAP. Na pośpiech w przygotowaniu wykładu wskazuje również sama treść, gdyż w przeciwieństwie do drugiego wykładu – z 1961 roku – brak w nim systematycznego przeglądu badań i odwołań do literatury przedmiotu. W wykładzie Bańkowski skoncentrował się na funkcjach archiwów – urzędowych (instytucje użyteczności publicznej) oraz naukowych (placówki informacji źródłowych), podkreślając znaczenie scalania materiałów archiwalnych. Wprowadził kursantom pojęcie „materiałów zastępczych" – materiałów przechowywanych w bibliotekach, które miały być przekazane archiwom w celu wypełnienia luk spowodowanych stratami wojennymi. Właśnie przekazywanie tych materiałów miało być przyczyną konfliktów i nieporozumień między archiwistami i bibliotekarzami. Co interesujące, o ile Bańkowski nie podał w wykładzie definicji rękopisu archiwalnego, ograniczając się do informacji o urzędowym charakterze, to skoncentrował się na charakterystyce rękopisów bibliotecznych i zbiorów. Wykazywał, że archiwalia w bibliotekach były „zaszłością" historyczną, efektem działań kolekcjonerów oraz stanowiły fragment rękopiśmiennych spuścizn uczonych, pisarzy i bibliotek prywatnych. Postulował, żeby materiały wyprodukowane w urzędach państwowych i miejskich, akta i dokumenty trafiły („wróciły") do archiwów państwowych. Jak podkreślał, nie będzie to złamanie jednej z podstawowych zasad archiwistycznych, czyli organicznego charakteru zespołu archiwalnego, ponieważ powstałe luki można zastąpić „kopią, fotokopią, mikrofilmem, albo odpowiednią adnotacją w inwentarzu"[64]. Niestety, nie zajął się autor – jak sam stwierdził w zakończeniu – problemem istnienia rękopisów charakteru mieszanego (częściowo bibliotecznych, częściowo archiwalnych), zaznaczając jedynie, że nie należą one do „tradycyjnego" zasobu archiwum czy biblioteki.

Drugi wykład Piotr Bańkowski wygłosił podczas kolejnego kursu dla archiwistów kościelnych 3 lipca 1961 roku. Wykład ten został przygotowany starannie: zachowany maszynopis był kilkakrotnie czytany wcześniej przez autora, o czym świadczą naniesione piórem, ołówkiem i kredką rękopiśmienne poprawki

[62] Chodkowska, *Materiały,* s. 28.

[63] W zachowanym programie kursu jako prowadzący te zajęcia widnieje prof. Wojtkowski – zob. III-217, jedn. 49, k. 53r.

[64] Tamże, k. 37r.

i uzupełnienia. Była to wersja przeznaczona do wygłoszenia – Bańkowski umieścił na przykład adnotację: „powoli" i wprowadził podkreślenia w celu utrzymania rytmu wywodu. O staranności autora świadczy również tok wykładu – w znacznej mierze jest to przegląd literatury zagranicznej i polskiej (do 1959 r.), traktującej o różnym podejściu do zagadnienia rękopisu archiwalnego i bibliotecznego. Przytoczone podręczniki i opracowania zostały jednak dobrane według klucza archiwalnego, a ewentualne artykuły bibliotekarzy, w tym B. Horodyskiego i B.S. Kupścia, przedstawione jako opór środowiska bibliotekarskiego wobec „słusznych" praktyk archiwalnych. W podsumowaniu wykładu Bańkowski podtrzymywał zdanie o słuszności szerokiego pojmowania materiałów archiwalnych, przyznając jednak prawo do przechowywania niektórych bibliotekom i muzeom. Przedstawienie takiego – archiwalnego – stanowiska w trakcie kursu dla archiwistów kościelnych przez osobę obdarzoną autorytetem i reprezentanta organu centralnego archiwistyki miało dalekosiężne konsekwencje w podejmowaniu decyzji o reorganizacji zbiorów kościelnych: wyodrębnieniu części rękopisów w zbiorach bibliotecznych i przeniesieniu ich do archiwów.

Dyskusja na temat rękopisów archiwalnych i bibliotecznych, która osiągnęła punkt szczytowy w szóstej dekadzie XX wieku, kontynuowana była także w okresie późniejszym, jakkolwiek była zdecydowanie bardziej stonowana. Odnotować należy dwugłos historyków toruńskich w początku lat 90. W 1991 roku Stefan Czaja, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, z wykształcenia historyk ze specjalnością archiwalną (pracę magisterską pisał pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomczaka), przeanalizował akty prawne dotyczące rękopisów archiwalnych w zbiorach bibliotecznych, wyrażając obawy bibliotekarzy wobec przepisów utrzymujących szerokie rozumienie materiału archiwalnego[65]. W podobnym, wyważonym tonie wypowiedział się w artykule opublikowanym w 1992 roku Bohdan Ryszewski, znakomity archiwista i bibliotekarz (również dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, w latach 1974-1986)[66]. Artykuł ten świadczy nie tylko o ewolucji poglądów archiwistów na kwestię scalania materiałów, ale zawiera aktualne do dziś postulaty określenia *modus vivendi* między archiwistami a bibliotekarzami. Autor, celowo upraszczając, stwierdził, że obie grupy uznają za decydujące różne kryteria: archiwiści – kryterium zespołowości (zespoły do archiwów, materiały pozazespołowe indywidualne do bibliotek), natomiast bibliotekarze – kryterium proweniencji (państwowej – do archiwów oraz prywatnej – do bibliotek). Dawna grupa sporna, czyli rękopisy proweniencji prywatnej (w tym spuścizny), stanowi słowami autora „kondominium", a decyzja o przynależności takich zbiorów do tej czy innej instytucji zależeć powinna wyłącznie od woli właścicieli. O przemianie poglądów świadczy również konstatacja, że archiwiści nie roszczą sobie praw do

[65] S. Czaja, *Aspekty biblioteczne w starych i nowych przepisach archiwalnych*, „Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich", 1 (1991) s. 93-104.

[66] B. Ryszewski, *Archiwa i biblioteki. Uwagi o zakresie gromadzenia rękopisów i metodach ich opracowywania*, „Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich", 3 (1992) s. 113-121.

archiwaliów w bibliotekach, zaś kluczowe jest opracowywanie tego typu materiałów według zasad archiwalnych[67].

Słuszność tego podejścia znajduje odzwierciedlenie w obecnej praktyce pozostawiania decyzji o przekazaniu zbiorów (spuścizny) ich właścicielom. W wielu bibliotekach i archiwach odnaleźć można tego typu kolekcje – spuścizny pisarzy, uczonych, obejmujące rękopisy (maszynopisy) dzieł, korespondencję, dokumenty osobiste itp. Są to zbiory wydzielone w obrębie instytucji (także topograficznie w postaci osobnych sal/gabinetów), które określane są jako archiwa[68]. O wiele więcej problemów przysparzają zbiory historyczne i przywracanie porządku w przypadku spuścizn rozproszonych. Zwrócił na to uwagę Wojciech Mrozowicz w artykule poświęconym materiałom archiwalnym w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, ilustrując tę kwestię przykładami sporów między archiwum a biblioteką toczonych właśnie od lat 50. XX wieku[69]. Podkreślił on, że obecność materiałów archiwalnych w zbiorach bibliotecznych jest czymś naturalnym, a główną zasadę, która powinna mieć zastosowanie w przypadku kolekcji prywatnych, stanowi zasada proweniencji – w konsekwencji, niezależnie od wielkości poszczególnych rodzajów zbiorów, powinny one być traktowane jako organiczna całość i nie być sztucznie dzielone między instytucje. Dotyczy to w szczególności spuścizn osób, które zajmowały się nauką i były związane z opracowywaniem źródeł historycznych, czyli przede wszystkim historyków archiwistów i bibliotekarzy.

W przypadku rękopisów, zwłaszcza w odniesieniu do średniowiecznych, można mnożyć przykłady, które z różnych powodów powinny znaleźć się w jednej lub drugiej instytucji. Jednym z wielu jest przemyski *Liber legum*, późnośredniowieczna kolekcja prawno-historyczna powstała w środowisku pisarzy miejskich Przemyśla, a obecnie przechowywana w Archiwum Państwowym w Przemyślu[70]. Rękopis, zawierający głównie teksty łacińskie z zakresu prawa miejskiego i ziemskiego,

[67] Tamże, s. 120. Warto jednak podkreślić, że w niektórych przypadkach stosowane są zasady „mieszane" opracowywania spuścizn archiwalnych w bibliotekach, dostosowane do norm prawnych obowiązujących w bibliotekach (dotyczy to przede wszystkim Narodowego Zasobu Bibliotecznego) – zob. np. M.A. Supruniuk, *Gromadzenie i opracowywanie kolekcji archiwalnych w bibliotekach naukowych na przykładzie Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Bibliotheca Nostra", 3/4 (2010) s. 24-38.

[68] Np. w Bibliotece Narodowej spotkamy archiwum Zbigniewa Herberta, w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie – archiwum Jerzego Borejszy.

[69] W. Mrozowicz, *Archivalien in der Universitätsbibliothek. Am Beispiel der Handschriftenabteilung der Universitätsbibliothek Wrocław (Breslau)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej", 6 (2011) s. 250-270.

[70] Przemyśl, Archiwum Państwowe, sygn. 56/129/0/2.4/428. Podstawowym opracowaniem tego rękopisu jest monografia Anny Łosowskiej, *Kolekcja „Liber legum" i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla*, Warszawa-Przemyśl 2007; zob. również artykuły recenzyjne: J. Krochmal, *Środowisko katedry przemyskiej w drugiej połowie XV wieku – uwagi do książki Anny Łosowskiej „Kolekcja «Liber legum» i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla"*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 15-16 (2010) s. 187-202; W. Drelicharz, *O kodykologicznym studium kolekcji Szymona Pośpiecha z Jaworowa zwanej „Liber legum"*, „Studia Źródłoznawcze", 48 (2010) s. 121-134.

zasługuje na uwagę z powodu dołączonych dzieł literackich i historiograficznych (m.in. *Zbieranka skrócona o polskich królach*). Z tego też względu był on przedmiotem zainteresowania historyków kultury. Z drugiej strony, wymienić można liczne rękopisy z zakresu prawa miejskiego (np. kopiariusze czy choćby *Ortyle magdeburskie* w Bibliotece Narodowej, sygn. 8035 III, 12575 II) czy księgi sądów wiejskich, które przechowywane są w bibliotekach, a które jako świadectwa „instytucjonalne" powinny zostać opracowane metodą archiwalną. Obecnie nikt nie dąży – i słusznie – do scalania i przyporządkowywania materiałów według klucza teoretycznego. Niezależnie od tego, jak wielki trud zostanie włożony w ustalenia metodyczne i stworzenie „idealnej" definicji rękopisu, pozostaniemy w rzeczywistości rozproszenia materiału źródłowego.

Tym większe znaczenie ma wymiana informacji oraz wzajemna życzliwość środowiska archiwistów i bibliotekarzy, gdyż – jak już pisano przed wojną – wspólne im jest dobro nadrzędne, czyli względy naukowe. Dzięki temu możliwe było, jest i będzie odnalezienie materiałów, które są przedmiotem zainteresowania badawczego; czy to będą fragmenty rękopisów średniowiecznych wykorzystane wtórnie jako okładziny jednostek archiwalnych (koszulki archiwalne) czy dokumenty wykorzystane jako karty ochronne tzw. rękopisów bibliotecznych[71].

Nieustającym postulatem badawczym – zarówno na polu archiwistyki, jak i kodykologii – jest rekonstrukcja „idealna", polegająca na teoretycznym odtworzeniu zawartości konkretnego zespołu/księgozbioru (kolekcji)[72]. Jest to obecnie możliwe nie poprzez fizyczne przemieszczenie konkretnych zabytków, ale poprzez zgromadzenie w środowisku wirtualnym. Ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy oba środowiska – archiwiści i bibliotekarze – uznają, że zajmują się tymi samymi źródłami, ale spoglądając na nie z różnych perspektyw.

Edycja

Teksty wykładów zachowały się w spuściźnie Piotra Bańkowskiego w Archiwum PAN (III-217, jedn. 49). Pierwszy z wykładów, z 1956 roku, znajduje się na pięciu kartach o wymiarach 29,5 × 21 cm (k. 34r-38v), zapisanych dwustronnie

[71] Autor osobiście doświadczył życzliwości archiwistów w Szczecinie – dzięki decyzji prof. Krzysztofa Kowalczyka, dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie i prof. Pawła Guta, kierownika Oddziału II możliwa była do przeprowadzenia, wspólnie z mgr Karoliną Figaszewską, kwerenda w kilku zespołach archiwalnych w poszukiwaniu fragmentów rękopisów średniowiecznych wykorzystywanych jako koszulki archiwalne; oprócz rejestracji zabytków dodatkowym efektem prac nad tymi materiałami są dwa artykuły naukowe – K.K. Figaszewska, *Fragmenty rękopisów średniowiecznych – stan badań i perspektywy badawcze. Średniowieczne fragmenty zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, „Studia Źródłoznawcze", 57 (2019) s. 99-112; J. Kaliszuk, *Cuda cystersa Christiana – koniec pewnego mitu*, w: *Polska i jej sąsiedzi w dobie średniowiecza. Kultura umysłowa, życie społeczne, polityka*, red. W. Iwańczak, S. Rosik, P. Urbańczyk, Wrocław 2022, s. 21-48. Najnowsze przykłady takich owocnych poszukiwań to: A. Marzec, *Pergamin wydobyty ze starych opraw. O nieznanym dokumencie króla Władysława Łokietka*, w: *Vir sapiens. Księga dedykowana Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, S.A. Sroka, Kraków 2024, s. 315-326; M. Starzyński, *Particulae. Studia nad fragmentami rękopisów karolińskich ze zbiorów krakowskich*, Warszawa 2025.

[72] Zob. Konarski, *Podstawowe zadania archiwistyki*, s. 69-70.

niedbałym pismem. Tekst, przeznaczony do wygłoszenia, został zaopatrzony w liczne podkreślenia czerwoną kredką akcentowanych fragmentów zdań oraz na początku w notę tą samą kredką: „Powoli". W tekście występują liczne poprawki i skreślenia. W edycji przyjęto wersję tekstu poprawioną przez autora, zaznaczając tylko skreślone miejsca.

Drugi wykład, z 1961 roku, znajduje się na 14 kartach o wymiarach 30 × 21 cm, zapisany jest na maszynie jedno- i dwustronnie (k. 39r-52r), z licznymi dopiskami rękopiśmiennymi i podkreśleniami fioletową kredką, które – podobnie jak w przypadku poprzedniego tekstu – stanowiły pomoc w wygłaszaniu.

Tytuły obu tekstów zostały nadane przez wydawcę. W edycji starano się zachować postać nadaną przez autora (akapity, wielokropek), modernizując jednak pisownię (łączne i rozdzielne zapisy wyrazów) oraz interpunkcję. Rozwinięcia skrótów i uzupełnienia tekstu zasygnalizowano nawiasem kwadratowym. Aparat krytyczny został zredukowany do niezbędnego minimum – nie identyfikowano wszystkich postaci (np. Tadeusza Czackiego czy Józefa Andrzeja Załuskiego), natomiast starano się podać wszystkie opisy bibliograficzne przytoczonych prac.

1. Piotr Bańkowski, Wykład wygłoszony podczas kursu dla archiwistów kościelnych (Lublin KUL, 15 września 1956 r.) (oryg. APAN III-217, jedn. 49, k. 34r-38v)

15 września 1956 r.

Rękopis archiwalny i biblioteczny

Z góry proszę o wyrozumiałość, pobłażliwość i łaskawe względy. Wszedłem na katedrę tylko przez przypadek. Jestem nieprzygotowany. Będę mówił chaotycznie i będę się starał rzeczy bardzo upraszczać. Być może niejedno pominę, o czym by tu należało powiedzieć. Mam zastąpić p. prof. Wojtkowskiego[73] i wypowiedzieć kilka uwag o rękopisie archiwalnym i bibliotecznym. Nie jest to problem łatwy. Sprawa granicy między rękopiśmiennymi materiałami archiwalnymi i rękopisami, które powinny być przechowywane w bibliotekach, jest dość skomplikowana i zawiła, szczególnie dziś, teraz, po wojnie, teraz właśnie – po II wojnie światowej, kiedy m.in. powstało niejasne dawniej pojęcie materiałów zastępczych, które dotychczas zazwyczaj spoczywały w bibliotekach, a dziś archiwa rade by je widzieć we własnych magazynach.

Tendencja ta zrodziła się na skutek strat, jakie poniosły archiwa w latach 1939-1945, a jednocześnie z powodu nowej albo intensywniej niż przed wojną przez historyków uprawianej problematyki. Nie mogąc zaspokoić w całej rozciągłości dezyderatów nauki historycznej tylko tymi skąpymi materiałami, jakie ocalały, archiwa szukają źródeł zastępczych, i w tym poszukiwaniu wkraczają nieraz na teren, który biblioteki przyzwyczaiły się dotychczas uważać za swoją własną domenę – nie wchodząc w to, czy mniej lub więcej słusznie.

[73] Andrzej Wojtkowski (1891-1975) – historyk, profesor historii nowożytnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (od 1944 r.) i katedry Historii Kultury Polskiej, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, poseł na sejm w latach 1952-1956.

Dużo prościej sprawa ta wyglądała przed wojną, a jeszcze prościej w wieku XIX, gdy archiwa i biblioteki nie uskarżały się na brak materiałów, a raczej miały kłopot z ich nadmiarem, a jednocześnie problematyka opracowywanych przez historyków tematów miała zakres znacznie skromniejszy. Do tego trzeba dodać, że funkcje archiwów im bardziej wstecz, tym bardziej były ograniczone i częściowo inne niż dzisiaj.

Jeżeli będziemy rozpatrywać sprawę różnicy między rękopisem archiwalnym i bibliotecznym pod kątem widzenia tych funkcji archiwów, to dobrze jest cofnąć się głęboko w przeszłość, do starożytności. Okazuje się, że instytucje, którym nadawano nazwę archiwa, przeznaczone były przede wszystkim, a raczej wyłącznie do przechowywania ważnych dokumentów państwowych. Z czasem, a w szczególności po wynalezieniu papieru, gdy *[k. 34v:]* ilość dokumentów i aktów znacznie poczęła wzrastać, archiwa otwierały przed nimi coraz szerzej swoje podwoje; chodziło tylko o to, aby dokumenty i akta mogły się wylegitymować swym pochodzeniem z urzędu, z biura, z ich kancelarii. Przejmując akta urzędów, archiwa stawały się same urzędem, a gromadzony w nich materiał był wynikiem funkcji, jakie spełniały te czy inne urzędy, o ile te wyniki otrzymywały wyraz w formie piśmiennej. Mówiąc inaczej, archiwa stały się urzędami – składnicami pism utrwalających wszystkie stosunki regulowane przez prawo wzajemnie między obywatelami i między obywatelami i państwem.

Mając obowiązek przechowywania tego rodzaju – jakbyśmy powiedzieli dziś – dokumentacji, na archiwa jednocześnie spadł obowiązek udostępniania tej dokumentacji zainteresowanym, w formie przepisanej przez prawo, pod postacią urzędowej kopii dokumentów, wypisów z akt i wszelkiego rodzaju zaświadczeń.

Ta wyłączna rola usługowa archiwów gwarantujących bezpieczne przechowywanie akt i zaspokajania potrzeb petentów, rozumianych jako poszczególni obywatele, jako organizacje, związki, instytucje i urzędy reprezentujące państwo, trwała przez całe stulecia, do końca mniej więcej XVIII w., a nawet jeszcze i w wieku XIX.

Inaczej zaczęły się układać stosunki w wieku XIX, w związku z rozwojem badań naukowych, a w szczególności badań w dziedzinie historii i pokrewnych jej dyscyplin naukowych.

Badania te w miarę ich rozrostu i pogłębiania wysuwały konieczność coraz częstszego sięgania do bezpośrednich materiałów źródłowych, oparcia tych badań na aktach i dokumentach przechowywanych w archiwach, przede wszystkim w archiwach.

[k. 35r:] I oto, stopniowo, powoli, ale stale, archiwa z konieczności zmuszone są rozszerzać swoje pierwotne funkcje i nie przestając być instytucjami – urzędami użyteczności publicznej, przekształcają się jednocześnie w placówki informacji źródłowych dla badaczy naukowych, dla nauki. Ta druga, nowa rola zatacza coraz szersze kręgi, naturalnie w miarę, jak w archiwach gromadzą się materiały zatracające bezpośredni żywy kontakt z bieżącym życiem, materiały, które nie są już terenem aktualnych, praktycznych kwerend ze strony obywateli i państwa. Jednocześnie wzrost roli archiwów jako informatora źródłowego idzie w parze z wzrastającym i ulegającym coraz większemu zróżniczkowaniu zainteresowaniem naukowym.

Dziś, w połowie XX wieku, jesteśmy w takiej sytuacji, że niektóre archiwa, jak np. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, odwróciły do pewnego stopnia swoje role. Kwerendy ze strony petentów, domagających się urzędowych odpisów, ekstraktów, zaświadczeń, są rzadkością, natomiast wysuwa się tam na pierwszy plan rola usługowa wobec nauki: archiwum staje się warsztatem pracy naukowej, zbiornicą materiałów źródłowych, potrzebnych do takich czy innych studiów historycznych, a przy tym studiów historycznych rozumianych w jak najszerszym znaczeniu.

Pragnąc po wojnie spełniać, obok funkcji urzędu, jak najskuteczniej rolę pomocniczą warsztatu pracy naukowej, archiwa znalazły się w trudnej sytuacji na skutek olbrzymich strat, spowodowanych przez kataklizm wojenny. Trudność ta jeszcze się bardziej spotęgowała, [dlatego] że życie dzisiejsze narzuciło naukom historycznym nową problematykę, która przed wojną nie budziła takich zainteresowań jak dziś. Problematykę tę można opracowywać w oparciu nie o uszczuplony przez wojnę, ale – przeciwnie, o rozszerzony zakres materiałów źródłowych. W tej sytuacji, w konsekwencji, materiałem źródłowym stają się nie tylko akta i dokumenty wyprodukowane przez urzędy, ale i zbiory, i materiały *[k. 35v:]* prywatne, byle tylko zawierały źródła historyczne, w najszerszej interpretacji tego pojęcia.

W dalszej konsekwencji archiwa zaczynają w pewnym sensie „kompletować" swoje archiwalia państwa i gromadzą zbiory prywatne, tak zwane archiwa rodzinne, dworskie, rozmaitych instytucji i organizacji przemysłowych, handlowych, kulturalnych itd., a nawet – nieraz po prostu – zbiory i kolekcje.

Nie dość tego: rozrost tematyki naukowej, a z drugiej strony olbrzymie luki w zbiorach archiwalnych wywołały potrzebę szukania i zabezpieczenia tak zwanych materiałów zastępczych. I na tym oto tle rodzą się i narastają konflikty między archiwami i bibliotekami, wybuchają zażarte i namiętne nieraz dyskusje, spory i nieporozumienia na temat, co nazwać rękopisem archiwalnym, a co rękopiśmiennym materiałem bibliotecznym. Niemałą w tych kontrowersjach odgrywa rolę zrozumiała troska o stan posiadania, o nietykalność istniejącego archiwalnego czy bibliotecznego zasobu rękopiśmiennego.

Pojęcie i istota rękopisu bibliotecznego, trudne do zdefiniowania w jednym zdaniu, może najprościej da się scharakteryzować i omówić też na drodze analizy historycznego rozwoju zadań biblioteki. I tu może przyjść z pomocą rzut oka w odległą starożytność. Biblioteki nigdy nie spełniały funkcji urzędów państwowych gromadzących dokumenty, chyba sporadycznie i w wyjątkowych wypadkach. Natomiast wszystko inne, co wyprodukowała i utrwaliła kultura pod postacią pisma czy druku, znajdowało schronienie i zabezpieczenie na półkach bibliotecznych. I tu trzeba by pamiętać o jednym charakterystycznym zjawisku: zanim wynaleziono druk w XV wieku, biblioteki były w gruncie rzeczy nie czym innym, jak zbiorem wyłącznie rękopisów – papierowych, pergaminowych, na tabliczkach pokrytych woskiem, na korze brzozowej, na płytkach z cegły czy z kamienia.

Dopiero, poczynając od wieku XV, magazyny biblioteczne poczynają wypełniać się drukowaną książką, która wypiera stopniowo rękopis. *[k. 36r:]* Dochodzi z czasem do tego, jak to jest dziś, że rękopisy w bibliotece tworzą zaledwie jeden z jej działów, jak np. kartografia, ryciny, ikonografia, i stanowią pod względem liczebnym zaledwie drobny fragment olbrzymich zasobów książkowych drukowanych.

Gdybyśmy teraz rzucili okiem na dzisiejsze działy rękopiśmienne w bibliotekach i spróbowali zorientować się, co ten materiał rękopiśmienny w sobie zawiera, co go charakteryzuje, toby się okazało, że z reguły, ale z grubsza biorąc, znajdują tam schronienie pewne powtarzające się typy materiałów rękopiśmiennych, których źródłem jest działalność naukowa i literacka człowieka, działalność we wszystkich jej rozgałęzieniach, a utrwalona w formie rękopiśmiennej.

Będą więc w działach rękopisów reprezentowane manuskrypty, w oryginałach i odpisach z zakresu filozofii, teologii, medycyny, techniki, matematyki, historii, historii literatury, pedagogiki itd., ile tylko jest tych poszczególnych dyscyplin naukowych i ich nauk pomocniczych. Biblioteki szczególnie zabiegają o zdobycie oryginalnych manuskryptów pracowników nauki.

Z drugiej strony, bardzo poważny zasób materiałów rękopiśmiennych w bibliotekach stanowi produkcja literacka, utwory literatury pięknej, autografy powieściopisarzy, poetów, krytyków literackich itd., wszystko, co wchodzi w zakres twórczości literackiej.

Trzeci typ materiałów, jakie najczęściej spotykamy w zbiorach rękopiśmiennych w bibliotekach, to tak zwane spuścizny rękopiśmienne po rozmaitych przedstawicielach kultury, nauki, literatury i sztuki. Spuścizny takie, ich zawartość nosi zwykle na sobie piętno zajęć, zawodu i zainteresowań ich byłego właściciela i twórcy takiej spuścizny. Do takich spuścizn należy np. spuścizna po Aleksandrze Czołowskim (przechowywana częściowo w Bibl[iotece] Narodowej[74]), po Bolesławie Limanowskim (znajdująca się w tej samej Bibliotece[75]), po Żegocie Paulim[76] (w Bibliotece Jagiellońskiej), po zbieraczu warsawianów – Korotyńskim (w Arch[iwum] Państw[owym] w Warszawie[77]), po Al[eksandrze] Jelskim w PAU[78] itd.[79],

[74] Aleksander Czołowski (1865-1944) – historyk, archiwista, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Lwowa i Muzeum Narodowego we Lwowie. Jego spuścizna została podzielona w 1948 roku między dwie instytucje – Bibliotekę Narodową oraz Archiwum Główne Akt Dawnych – zob. D. Lewandowska, M. Osiecka, *Spuścizny archiwalne ludzi nauki i kultury w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 23 (2016) s. 282-284; T. Zielińska, *Zbiór Aleksandra Czołowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion", 89 (1991) s. 37-60.

[75] Bolesław Limanowski (1835-1935) – historyk, socjolog, senator w latach 1922-1935. Jego spuścizna w Bibliotece Narodowej obejmuje 32 jednostki, w tym pamiętniki.

[76] Żegota Pauli (1814-1895) – historyk, bibliotekarz i archiwista, wydawca źródeł historycznych. Zbiory przekazał Władysławowi Ignacemu Wisłockiemu, który włączył je do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

[77] Korotyńscy – Władysław Rajnold (1866-1924), Ludwik Stanisław (1860-1919), Bruno Wincenty (1873-1948), synowie Wincentego Korotyńskiego (1831-1891), pisarze i dziennikarze związani z Warszawą. Synem Brunona Wincentego był Henryk (1913-1986) – dziennikarz, redaktor „Kroniki Warszawy" oraz „Życia Warszawy", poseł na sejm w latach 1952-1956 i 1961-1976. Spuścizna po Korotyńskich znajduje się w Bibliotece Narodowej (dar Henryka Korotyńskiego w 1952 roku), a bogaty zbiór *varsavianów* w Archiwum Państwowym w Warszawie.

[78] Aleksander Jelski (1834-1916) – pisarz i etnograf, członek Komisji Historii Sztuki Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności. Część archiwum rodzinnego Jelskich znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

[79] W rękopisie skreślone: po Kraszewskim, po Prusie.

po Janie Steckim w Bibl[iotece] KUL-u[80], czy Prądzyńskim w tymże KUL-u[81], po Fedorowskim *[k. 37r:]*[82] w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego[83], a w Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie – rękopiśmienne materiały po znanym działaczu lubelskim Wiercińskim[84] itd., itd.

Rękopiśmienne spuścizny po tych czy [innych] osobistościach składają się zazwyczaj z dwóch rodzajów: (a) z własnej ich produkcji naukowej lub literackiej lub też jednej i drugiej razem i (b) z manuskryptów obcej ręki, zazwyczaj z dziedziny i ze sfery osobistych zainteresowań właściciela zbioru. Tak np. w spuściźnie po J.I. Kraszewskim[85], która zresztą w większości się spaliła, można było znaleźć wiele pamiętników staropolskich, z których Kraszewski korzystał przy pisaniu swych powieści historycznych i – obok pamiętników – mnóstwo tzw. gazet pisanych, bardzo rozpowszechnionych w XVII i XVIII st[uleciu]. W zbiorze po dyktatorze Chłopickim znajdziemy sporo rozporządzeń i rozkazów z czasów powstania listopadowego[86]. Zbiór po historyku i prawniku Adolfie Pawińskim[87], który[88] podobnie jak zbiór Kraszewskiego – obydwa przechowywane w Bibliotece Narodowej – uległ zagładzie, zbiór ten zawierał mnóstwo odpisów z archiwów państwowych. Zbiór Fedorowskiego zawiera poważny zasób materiałów etnograficznych. Fedorowski bowiem gromadził źródła do historii ludu białoruskiego. Zbiór Zygmunta Glogera, dziś już też prawie nieistniejący, obfitował w materiały archeologiczne, dotyczące zamierzchłej przeszłości przede wszystkim Mazowsza i Podlasia, a w szczególności Ziemi Łomżyńskiej, gdzie spędził niemal całe swoje

[80] W rękopisie skreślone: po Józefie Chłopickim w WAP. Jan Stecki (1871-1954) – polityk, senator. Katalog archiwum – zob. *Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Archiwum Jana Steckiego (katalog rękopisów)*, oprac. H. Ziółek, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 57 (1988) s. 331-446.

[81] Ignacy Prądzyński (1792-1850) – generał, wódz naczelny powstania listopadowego. Archiwum znajduje się w Sekcji Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, ale także częściowo w Bibliotece PAU/PAN w Krakowie.

[82] Na k. 36v tekst skreślony i wykorzystany w dalszej części rękopisu.

[83] Michał Ignacy Federowski (Fedorowski) (1853-1923) – etnograf, badacz polskiej i białoruskiej kultury ludowej. Spuścizna rozproszona: zachowana część znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (tzw. zielniki litewskie), fragmentarycznie zachowane materiały archiwalne i korespondencja w Archiwum PAN w Warszawie oraz w Bibliotece Narodowej.

[84] Henryk Wierciński (1843-1923) – uczestnik powstania styczniowego, zesłaniec na Sybir, publicysta, historyk, etnograf. Spuścizna zachowana w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

[85] Józef Ignacy Kraszewski (1812-1887) – pisarz, publicysta. Jego spuścizna uległa zniszczeniu, obecnie w Bibliotece Narodowej znajdują się jej fragmenty, w tym rękopisy, które napłynęły po II wojnie światowej (m.in. z Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego).

[86] Józef Grzegorz Chłopicki (1771-1854) – generał, dyktator w czasie powstania listopadowego. Archiwum Józefa Chłopickiego znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie.

[87] Adolf Pawiński (1840-1896) – historyk i archiwista, wydawca źródeł historycznych, dyrektor Archiwum Głównego Królestwa Polskiego. Oprócz zniszczonego w czasie wojny zbioru w Bibliotece Narodowej, zachowały się materiały częściowe w archiwach i bibliotekach polskich.

[88] W rękopisie: które.

życie[89]. Do tych spuścizn, w których przeważają papiery będące owocem osobistej działalności naukowej twórców spuścizn, należą np. liczne spuścizny po profesorach Wszechnicy Jagiellońskiej, przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej.

Nierzadko trafiają się w takich zbiorach i druki. Są one najczęściej związane treścią swoją z materiałami rękopiśmiennymi danego zbioru. Tak np. w spuściźnie po Al[eksandrze] Czołowskim, który specjalnie interesował się historią miast małopolskich, znajdują się obok kopii i wypisów z różnych akt miejskich również publikacje drukowane, poświęcone tym czy innym miastom.

Biblioteki polskie posiadają i takie spuścizny prywatne, w których można znaleźć akta i dokumenty państwowego pochodzenia i urzędowego charakteru. Do takich bibliotek należy np. Biblioteka Kórnicka pod Poznaniem, *[k. 37v:]* gdzie wśród rękopisów niewątpliwie bibliotecznych kryją się akta pochodzące z Archiwum Koronnego. W Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie jest niemało oryginalnych akt pochodzących z archiwów miast i miasteczek z terenu Lubelszczyzny, a ofiarowanych bibliotece z rozmaitych zbiorów prywatnych, albo też stanowiących część spuścizn prywatnych, złożonych w darze bibliotece.

I skoro już dotknąłem sprawy przechowywania w bibliotekach archiwaliów państwowych, to warto tu może zaznaczyć, że jedną z osobliwości działów rękopiśmiennych w polskich bibliotekach, w wielkich bibliotekach prywatnych, jest znaczna w nich liczba dokumentów i akt pochodzenia państwowego. Do takich bibliotek należały przed wojną trzy wielkie biblioteki: Zamoyskich i Krasińskich w Warszawie i Czartoryskich w Krakowie. Dwie pierwsze już nie istnieją, a Czartoryskich wyszła obronną ręką z pożogi wojennej. Z obfitości archiwaliów państwowych, pochodzących z archiwów i urzędów przede wszystkim z XVIII wieku, najbardziej znana jest ta ostatnia.

Historia i geneza tych archiwaliów jest bardzo ciekawa. Trafiły one do biblioteki Czartoryskich w mniej lub więcej tajemniczy sposób. Zresztą, tajemniczość ich dotyczy nie okresu, gdy stały się własnością Czartoryskich, którzy nabyli je w roku 1816 w drodze kupna od wdowy po Tadeuszu Czackim, wizytatorze szkół wołyńskich na początku XIX w. i twórcy słynnego Liceum w Krzemieńcu, właścicielu wielkiej biblioteki i zbioru rękopisów w majętności Czackich w Porycku na Wołyniu.

Do zdobycia swych zbiorów rękopiśmiennych właśnie Czacki dochodził rozmaitymi drogami. Znaczną ich część, tę, która pochodziła z Archiwum Dyplomatycznego Stanisława Augusta, otrzymał od ostatniego króla w darze, a raczej w depozyt pod pewnymi warunkami. Do zdobycia innych używał *[k. 38r:]* sposobów, z których się nikomu nie spowiadał i których tajemnicę zabrał ze sobą do grobu. Różne o tych sposobach krążyły opowieści. Jedno jest pewne, że w tych zabiegach zbierackich wyszedł z dobrej szkoły i okazał się bardzo pojętnym uczniem biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego.

Zresztą kierowały Czackim jak najszlachetniejsze pobudki, nie było w tym nic z osobistych korzyści: Czacki napatrzył się dobrze po III rozbiorze, po upadku

[89] Zygmunt Gloger (1845-1910) – historyk i etnograf. Zbiór archiwalny zachowany w Archiwum Narodowym w Krakowie.

Warszawy, jak zwycięskie carskie wojska Katarzyny wywoziły z Polski biblioteki, archiwa i zbiory publiczne. Szukał on do tych zbiorów dróg w Rosji, znajdował je i ratował co mógł, po[90] czym uzupełniał własne zbiory, oddając je po tym do publicznego użytku. Podobnie robili w tym czasie i inni, jak np. Tyszkiewicz na Litwie.

W ciągu XIX stulecia do niejednej biblioteki polskiej wpływały pojedyncze dawne archiwalia polskie przechowywane w archiwach i urzędach rosyjskich, a czasem nawet i austriackich. A ponieważ po trzecim rozbiorze, a szczególnie po powstaniach nie było na ziemiach polskich państwowych archiwów polskich, więc przechowywanie w bibliotekach tego typu rękopisów było całkiem zrozumiałe i uzasadnione.

Po roku 1918, po przywróceniu niepodległości, ten typ materiałów rękopiśmiennych, wyprodukowanych w urzędach państwowych i miejskich na ziemiach polskich w XIX w., powinien wrócić do archiwów państwowych, niezależnie od tego, jaką drogą trafił do magazynów bibliotecznych.

Zasada ta powinna, moim zdaniem, objąć i spuścizny rękopiśmienne indywidualne, o ile zabłąkały się do nich akta i dokumenty urzędowego charakteru. Nie będzie to w kolizji z zasadą nierozbijania zbiorów indywidualnych i utrzymania ich w całości. Luki powstałe na skutek wydzielenia z nich tych czy innych archiwaliów państwowych można zawsze zastąpić kopią, fotokopią, mikrofilmem albo odpowiednią adnotacją w inwentarzu. *[k. 38v:]* Przekazanie przez biblioteki do archiwów archiwaliów państwowego pochodzenia w niczym też nie uszczupli całości właściwego zasobu rękopiśmiennego tego zasobu.

Na tym zakończę moje dorywcze uwagi na temat rękopisów bibliotecznych i archiwalnych. Ujęły one ten problem jak najogólniej i od strony raczej opisowej i przykładowej. Starałem się wydobyć rzeczy najważniejsze i zdaje się najistotniejsze. Pominąłem natomiast takie typy materiałów rękopiśmiennych, które mogą mieć dwojaki charakter, tj. częściowo biblioteczny, częściowo archiwalny. Te właśnie rękopisy są kością niezgody między archiwistami i bibliotekarzami. Trzeba jednak podkreślić, że materiały te nie należą do tradycyjnego podstawowego zasobu, czy to archiwalnego, czy bibliotecznego.

2. Piotr Bańkowski, Wykład wygłoszony podczas kursu dla archiwistów kościelnych (Lublin KUL, 3 lipca 1961 r.) (oryg. APAN III-217, jedn. 49, k. 39r-52r)

Rękopis archiwalny i biblioteczny[91]

Prawie 5 lat temu, zdaje mi się, że 15 września, a na pewno w roku 1956, wygłosiłem w tej samej sali wykład o rękopisie archiwalnym i bibliotecznym. Wykład ten, przypominam sobie, zakończyłem konkluzją, że ustalenie ścisłej granicy między rękopisami, które powinny być przechowywane w bibliotekach, i między tzw. archiwaliami jest problemem skomplikowanym i zawiłym…

[90] W rękopisie: a.

[91] W maszynopisie nota nad tytułem: Wykład wygłoszony 3 lipca 1961, w godz. 10.30-11.15 w ramach kursu dla archiwistów kościelnych, Lublin KUL.

Dziś pragnąłbym nawiązać do tych samych słów i od razu na wstępie zaznaczyć, że mimo ubiegłych pięciu lat zagadnienie to w nauce archiwalnej i w bibliotekoznawstwie nie doczekało się jeszcze pełnego rozwiązania.

Niemniej jednak należy na wstępie i to jeszcze zaznaczyć, że w praktyce archiwalno-bibliotecznej zaogniony ówczesny spór nie ma już dawnego zapalnego charakteru. Dyskusje na ten temat straciły już wiele z ówczesnego napięcia. Czas i samo życie doprowadziły powoli do pewnego, może trochę nieoczekiwanego, *modus vivendi* między światem bibliotekarskim i archiwami…

Rozbieżności w poglądach na istotę rękopisu archiwalnego i bibliotecznego, a częściowo i muzealnego, są zjawiskiem zadawnionym i nie są bynajmniej problemem wyłącznie polskim.

Wybitny przedwojenny archiwista niemiecki Adolf Brenneke w wydanej po II wojnie światowej pośmiertnej pracy jego pt. *Archivkunde* przytacza wiele ciekawych szczegółów o bojach polemicznych staczanych już w wieku XVIII w Niemczech między archiwistami i bibliotekarzami[92]. Niezakończone polemiki wiek Oświecenia przekazał w spadku XIX stuleciu, a to stulecie z kolei pozostawiło problem ten do rozstrzygnięcia naszemu pokoleniu…

W pewnym momencie, pod koniec XIX wieku zdawało się, że spór ten nareszcie rozstrzygnęli trzej wybitni archiwiści holenderscy: Samuel Muller, Johan Adriaan Feith i Robert Fruin. W wydanym w roku 1898 podręczniku archiwistyki holenderskiej *[k. 39v:]* sformułowali oni słynne pojęcie „zespołu archiwalnego"; stworzyli specjalny termin, który miał się stać kamieniem węgielnym archiwistyki i archiwoznawstwa[93].

Pojęcie to dotarło i do nas. W 30 lat później wprowadził je do naszej nauki o archiwach prof. Kazimierz Konarski i całą teorię zespołu archiwalnego wyłożył w znanym swym podręczniku z roku 1928[94]. Konarski określił zespół archiwalny jako wytwór kancelarii, jako całość organiczną, która powstaje w wyniku działalności urzędu i instytucji. Jest to swego rodzaju organizm, który rodzi się w urzędzie, żyje, rozwija się, narasta i w końcu umiera, i w takim stanie przechodzi do archiwum. Metoda pracy nad takim organizmem podobna jest do pracy biologa przyrodnika. Inny, nie mniej wybitny współczesny historyk archiwista Józef Siemieński doda, że rola archiwisty podobna jest do roli paleontologa, który

[92] Zob. A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des Europäischen Geschichtswesens*, bearb. W. Lesch, Leipzig 1953 (reprint: München-New York-London 1988).

[93] S. Muller, J.A. Feith, R. Fruin, *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven*, Groningen 1898 (tłum. niem. – S. Muller, J.A. Feith, R. Fruin, *Anleitung zum Ordnen und Beschreiben von Archiven*, übers. H. Kaiser, Leipzig-Groningen 1905). Na temat tego podstawowego podręcznika zob. artykuł Ł.P. Nowak, *Holenderski „podręcznik do porządkowania i opisu archiwów" autorstwa S. Mullera, J. Feitha i R. Fruina z 1898 r. i jego późniejsze wydania*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory", 12 (2021) s. 89-109.

[94] W rękopisie ostatnia cyfra daty rocznej dopisana piórem. K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929; tenże, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania. Modern Polish Archival Science and Its Purpose*, Warszawa 2022.

skamieniałemu w archiwum „organizmowi – zespołowi" nie może dodać żadnego obcego mu aktu z innego zespołu…[95]

Przy tak pojętym zespole archiwalnym i jego składowych częściach – pojedynczych aktach nie ma w archiwum miejsca dla innego rodzaju materiałów rękopiśmiennych. Wszystkie one są materiałem bibliotecznym albo muzealnym. Toteż archiwiści holenderscy będą odsyłać wszystkie tzw. archiwa, zbiory i kolekcje prywatne do bibliotek, a Konarski jeszcze 10 lat temu, ale już po wojnie, w nowym wydaniu swej *Archiwistyki* w roku 1951 będzie pisał o „lamusach archiwalnych", w których „leżą nieco na uboczu różne kolekcje" i że „skoro już znalazły się pod jednym dachem z archiwami, to należy je jakoś uszanować"[96]. Zanim jednak archiwiści holenderscy wystąpili ze swym słynnym „zespołem – organizmem" i z definicją tej reszty materiałów rękopiśmiennych, która kwalifikuje się do bibliotek i oczywiście do muzeów, niemiecka nauka o archiwach, która posiada w tym zakresie bogatą literaturę i idzie własnymi drogami, wypowiedziała się wcześniej, bo w roku 1890 w całkiem odmienny sposób ustami archiwisty Franza von Löhera[97]. Löher w swej koncepcji rękopisu bibliotecznego *[k. 41r:]* i archiwalnego wychodzi nie od produkcji kancelaryjnej, ale od treści materiałów rękopiśmiennych. Analiza tej treści doprowadza Löhera do wniosku, że jeśli archiwa i biblioteki mają posiadać to, co się im z natury należy, to musi nastąpić generalna wymiana między nimi, a więc archiwa powinny wyłączyć ze swych zbiorów i przekazać bibliotekom następujące kategorie materiałów rękopiśmiennych: plany i mapy, biografie, żywoty świętych i roczniki, pamiętniki (z wyjątkiem pamiętników osób urzędowych) i opisy podróży, korespondencję prywatną, luźne rękopisy oraz wszelką spuściznę literacką po poetach, spuściznę naukową po uczonych. Biblioteki natomiast winny oddać archiwom: dokumenty i ich kopie rękopiśmienne i drukowane, księgi aktowe, kalendarze, akty urzędów administracyjnych, sądowych, wojskowych i spuściznę po dyplomatach, tablice genealogiczne, herbarze i nekrologi[98].

Że podział ten jest dość dowolny, nieco powierzchowny i subiektywny, to nie zaprzeczy temu ani archiwista, ani bibliotekarz. Nie zadowolił on też i nauki niemieckiej. Przeciwstawił mu się m.in. w roku 1926 znany archiwista niemiecki Ivo Striedinger w głośnym w swoim czasie artykule *Was ist Archiv- was Bibliotheksgut?* (*Co należy nazywać objątkiem archiwalnym, co bibliotecznym?*)[99]. Striedinger spróbował z innej strony spojrzeć na materiały rękopiśmienne. Jego zdaniem o bibliotecznym charakterze rękopisów decydują dwa czynniki:

---

[95] Sformułowanie to pochodzi prawdopodobnie z artykułu Konarskiego pt. *Podstawowe zasady archiwistyki*, s. 47. Nie udało się ustalić źródła w pracach Józefa Siemieńskiego, nie użył go w przytoczonych wyżej opracowaniach oraz w artykule: J. Siemieński, *Rozstrząsania terminologiczne*, „Archeion", 3 (1928) s. 12-22.

[96] Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, s. 78-82.

[97] F. von Löher, *Archivlehre. Grundzüge der Geschichte, Aufgaben und Einrichtung unserer Archive*, Paderborn 1890.

[98] Tamże, s. 325-326.

[99] Striedinger, *Was ist Archiv-*, s. 151-163. W rękopisie tłumaczenie tytułu na język polski zaopatrzone jest wielokropkiem: (…) objątkiem…

1. materiały archiwalne to są te, które *aus einer Registratur stammen* – pochodzą z jakiejś registratury albo mogły kiedyś należeć do jakiejś registratury, albo mają cechy registraturalne;
2. o charakterze rękopisu decyduje ostateczny cel (*Endzweck*), do jakiego służy lub ma służyć rękopis. Z tego wynika, że nawet rękopis wybitnie literacki – wiersz, powieść, korespondencja prywatna – może się stać rękopisem archiwalnym, jeśli zostanie zużytkowany w celach urzędowych. Striedinger wskazuje na listy miłosne małżonków, a więc na materiał wybitnie biblioteczny. Gdy jednak listy te zostaną, dajmy na to, zużytkowane w sprawie rozwodowej tych samych małżonków i zostaną dołączone do akt tej sprawy jako dowody, stają się wtedy rękopisem archiwalnym.

[k. 42r:] Mniej więcej na tym samym stanowisku stoi wymieniony już przeze mnie Adolf Brenneke. We wspomnianym już podręczniku *Archivkunde* z roku 1953 znajdujemy aprobatę Striedingera i definicję podobną, ale nie identyczną[100]. Definicja ta głosi, że: „Archiwum jest to zbiór pism i innych dokumentów, które powstały w rezultacie zawodowej lub urzędowej działalności osób fizycznych lub prawnych i które są przeznaczone do trwałego przechowywania w pewnym ściśle określonym miejscu, jako źródła i świadectwa przeszłości”[101]. Natomiast całkiem inaczej jest z rękopisem bibliotecznym. Rękopis biblioteczny nie jest owocem działalności zawodowej, nie jest związany z jakąś określoną ściśle biblioteką lub z jakimś muzeum. I biblioteka, i muzeum może gromadzić materiał rękopiśmienny ze wszystkich krańców świata, a nawet mają prawo gromadzić luźne archiwalia, tzn. takie, które utraciły związek ze swym zespołem macierzystym. Do takich luźnych, bezdomnych zespołowo rękopisów zalicza Brenneke np. dokumenty papirusowe, które ongiś wchodziły w skład jak najbardziej urzędowych aktów państwowych. Dziś są to cymelia – osobliwości, rzadkości. Takie i tym podobne cymelia mogą również gromadzić i muzea, w których będą one traktowane w pierwszym rzędzie jako eksponaty muzealne, szczególnie ciekawe, atrakcyjne dla widza jako dokumenty starożytnej lub egzotycznej kultury[102].

Ale Brenneke zwraca uwagę na pewne bardzo interesujące zjawisko, które pomijali jego poprzednicy, a raczej – za jego poprzedników nie miało miejsca. Zjawisko to jest w ścisłym związku z nową rolą, jaka przypadła archiwom w XIX, a szczególnie w XX stuleciu. Rola ta polega na tym, że od pewnego czasu archiwa są nie tylko urzędami wiary publicznej, które przechowują dokumenty i akta państwowe, które w przepisanej przez prawo formie udostępniają je urzędom i petentom – obywatelom jako kopie zalegalizowanych wyciągów z akt i w formie zaświadczeń urzędowych.

W miarę rozwoju badań historycznych zaczynają one jednocześnie udostępniać swe zbiory uczonym i tym samym stają się, obok urzędu, składnicami źródeł historycznych. Ta nowa rola, rola naukowo-usługowa zmusza archiwa do uzupełniania swych zespołów aktowych rozmaitymi innymi materiałami o typie historycznym, materiałami uzupełniającymi i niejako kompletującymi dotychczasowe zasoby.

---

[100] Brenneke, *Archivkunde*.
[101] Tamże, s. 97.
[102] Tamże, s. 32-35.

[k. 43r:] Ta nowa rola usługowo-naukowa wywołała i spowodowała powstanie nowej dziedziny, nowej sfery działalności archiwów, której Brenneke poświęcił cały osobny rozdział pt. *Sammlungtätigkeit der Archive* – gromadzenie przez archiwa materiałów uzupełniających[103]. Akcja ta, zdaniem Brennekego, jest dziś zjawiskiem powszechnym w archiwach wszystkich krajów. Jeśli istnieje w tym względzie jakiś problem czy rozbieżność poglądów, to dotyczy ona jedynie granic i rozmiarów, w jakich to gromadzenie ma się zamykać.

Za takie typowe materiały uzupełniające, do gromadzenia których archiwa są całkowicie uprawnione, Brenneke uważa następujące:

1. spuścizny rękopiśmienne – archiwa osobiste mężów stanu, polityków, wysokich i wyższych urzędników;
2. różne archiwalia i zbiory miast, gmin, instytucji, związków, archiwa majątkowe, papiery rodzinne;
3. kolekcje znaków wodnych na papierze, pieczęcie, kolekcje tłoków pieczętnych, kolekcje wzorów papierów;
4. mapy pozazespołowe, plany, wykresy, rysunki techniczne;
5. tzw. drobne, okolicznościowe nabytki, np. dokumenty pochodzące ze zbiorów autografów, akta bezdomne;
6. wreszcie tzw. dokumenty chwili – *Zeitgeschichtliche Sammlungen*, tzn. ulotki, proklamacje, ogłoszenia, programy, listy prywatne, dzienniczki, wspomnienia, wydawnictwa jubileuszowe, zaproszenia itp. okolicznościowe publikacje…

Ale wszystkie te materiały archiwa mogą gromadzić tylko w dwu wypadkach:

1. o ile materiały te są rzeczywiście cennymi i koniecznymi źródłami uzupełniającymi właściwe zbiory archiwalne i nie grożą zaśmieceniem magazynów archiwalnych;
2. o ile akcja ta będzie tylko akcją uboczną i dodatkową czynnością archiwów.

Rzecz jasna, że prawie wszystkie te materiały są w zasadzie materiałami bibliotecznymi i tym samym, że dla bibliotek gromadzenie ich będzie zadaniem głównym i podstawowym. Materiały te mogą być w równym stopniu materiałami muzealnymi, o ile są obiektami godnymi ekspozycji, to znaczy posiadającymi *[k. 44r:]* właściwości i wartości obrazowo-kulturalne, ikonograficzne, ornamentacyjne.

Jeszcze inaczej niż Niemcy formułuje swój pogląd na rękopis archiwalny i biblioteczny archiwistyka angielska. Jej wybitny przedstawiciel Hilary Jenkinson wypowiedział się na [ten] temat m.in. w roku 1922 w podręczniku archiwistyki angielskiej, który doczekał się kilku przekładów na inne języki[104]. Jenkinson wychodzi z założenia, że do zbiorów archiwalnych należą tylko takie dokumenty i papiery, które powstały i były użytkowane w toku jakiejś sprawy publicznej czy prywatnej, i tym sposobem stały się częścią składową tej sprawy, a jak się wyraża Jenkinson, stały się częścią pewnego faktu, pewnego zdarzenia historycznego[105].

[103] Jest to właściwie podrozdział 2 rozdziału III: *Probleme der Umgrenzung des ins Archiv aufzunehmenden Stoffes* [*Problemy rozgraniczenia materiałów, które mają być włączone do archiwum*] – Brenneke, *Archivkunde*, s. 35-38.

[104] H. Jenkinson, *A Manual of Archive Administration Including the Problems of War Archives and Archive Making*, Oxford 1922 (wyd. 2 – 1937).

[105] Tamże, s. 11.

Inaczej jeszcze mówiąc, materiał archiwalny to świadectwo samych faktów. Co się tyczy rękopisu bibliotecznego, który Jenkinson utożsamia z rękopisem literackim, naukowym, informacyjnym, to jest on tylko świadectwem sądów o faktach. W rozumieniu Jenkinsona rękopis biblioteczny jako jedynie świadectwo sądów o faktach nosi najczęściej znamię mniejszego lub większego subiektywizmu. Rękopis archiwalny natomiast ma cechować obiektywizm.

Ta dość zawiła w sformułowaniu teoria i definicja nie jest dokładnym odbiciem stanu rzeczy w archiwach, muzeach i bibliotekach angielskich, szczególnie prowincjonalnych. Ciekawe oświetlenie stosunków panujących pod tym względem w Anglii znajdujemy w jednym z ostatnich numerów czasopisma archiwalnego angielskiego pt. „Archives". Jest tam cały cykl (7?) artykułów pióra archiwistów, bibliotekarzy i muzeologów na temat charakteru i organizacji prowincjonalnych angielskich archiwów, bibliotek i muzeów[106]. Autorzy tych artykułów dochodzą do wniosku, że najstosowniejszą byłaby taka organizacja, w której archiwalia rozsiane po muzeach i bibliotekach znalazłyby się na najwłaściwszym miejscu, tj. w archiwach.

Na temat archiwaliów i rękopisów bibliotecznych nie brak wypowiedzi i w prasie archiwalnej francuskiej, wypowiedzi ujętych równie ciekawie. Na gruncie francuskim spór między archiwami i bibliotekami *[k. 45r:]* osiągnął punkt kulminacyjny w połowie XIX stulecia. Wtedy to, w roku 1862 Archives Nationales w Paryżu wystąpiło z żądaniem do wszystkich bibliotek i muzeów, przede wszystkim do Bibliothèque Nationale, z żądaniem przekazania przez nie archiwom całego przechowywanego w nich materiału archiwalnego pochodzenia ściśle kancelaryjnego. Biblioteka Narodowa, nie kwestionując archiwalnego charakteru tych materiałów, potrafiła przekonać czynniki decydujące, że:

1. materiał archiwalny przechowywany w bibliotekach jest dostępniejszy do badań naukowych niż w archiwach;
2. że jest on ściśle zespolony z resztą zbiorów bibliotecznych;
3. że cytuje się go od lat w licznych wydawnictwach naukowych jako znajdujący się w bibliotekach i że tam go szukają i będą szukać badacze naukowi.

Archives Nationales zyskało tylko tyle, że biblioteki zobowiązały się na przyszłość unikać nabywania niewątpliwych archiwaliów[107].

Jeśliby chodziło o dzisiejsze, najnowsze poglądy archiwistów francuskich na interesujący nas problem, to omówienie jego znajdziemy w pięknej, nieomal popularnie napisanej książce Jana Faviera pt. *Les archives*. Książka ta wyszła w Paryżu w roku 1959[108]. Charakterystyka – w przekonaniu Faviera – rękopisu archiwalnego, a pośrednio i bibliotecznego wynika z definicji archiwum, jakie

[106] Chodzi prawdopodobnie o cykl artykułów pt. *Local Archives of Great Britain* w czasopiśmie „Archives: The Journal of the British Records Association", ukazujących się przez kilkanaście lat, od początku istnienia czasopisma (1949 r.).

[107] Fragment ten o XIX-wiecznym sporze archiwów i bibliotek francuskich pochodzi z artykułu Heleny Więckowskiej, *Archiwum a bibljoteka*, s. 17.

[108] J. Favier, *Les Archives*, Paris 1959. Warto odnotować, że Jean Favier, dyrektor naczelny archiwów francuskich, napisał również inny artykuł teoretyczny pt. *Les archives d'hier à demain. Continuité et mutations*, „Mélanges de l'École française de Rome", 90 (1978) nr 2, s. 549-561.

daje Favier: „Archiwum – czytamy w tej publikacji – jest to zbiór dokumentów, wytworzonych albo otrzymanych przez osobę urzędową lub prywatną, albo też wyprodukowanych lub otrzymanych przez urząd lub instytucję, też publiczną lub prywatną – zbiór, który powstał w wyniku ich działalności i ma służyć do dalszego ich ewentualnego zużytkowania". Favier ostrzega, że definicja powyższa przewiduje, że pierwszy lepszy zbiór papierów nie może być nazwany zbiorem archiwalnym. Toteż przeciwstawia on zbiorowi archiwalnemu wszelkie kolekcje, które z tytułu swego charakteru mają m.in. swą własną metodę ich porządkowania. Kolekcje, podobnie jak książki w bibliotece, można porządkować wedle potrzeby i według celu, jakiemu ma[ją] on[e] służyć. Można więc kolekcje porządkować tematycznie, chronologicznie, według języków, w jakim papiery kolekcji są napisane. Rękopisy w bibliotece można *[k. 46r:]* dzielić, uzupełniać, różnie grupować. W archiwach – nie. Tam, w archiwach panuje kardynalne prawo archiwistyki: niepodzielność zespołu; „Le respect du fond est l'une des lois de l'archivistique contemporaine"[109].

Ale ten sam Favier zaraz dodaje, że w dzisiejszych czasach należy również uważać za zespół archiwalny zbiór jakiejś wybitnej osoby, np. dyplomaty, o ile papiery tego zbioru dotyczą spraw publicznych. Ale na tym nie koniec. Zdaniem Faviera, w czasach dzisiejszych należy się jeszcze liczyć i z tym faktem, że w naszym wieku pojęcie archiwaliów i pojęcie dokumentu uległo znacznemu rozszerzeniu. Tak np. druki ulotne, które jako druki należą bezsprzecznie do biblioteki, ale jednocześnie stały się przedmiotem żywego zainteresowania w archiwach i są przez nie skrzętnie gromadzone.

Poza tym Favier podkreśla jeszcze jeden moment, o którym, mówiąc nawiasem, dotychczas nie wspominaliśmy. Chodzi o fakt, że rękopis przestał już być jedyną formą dokumentu i że dokument posługuje się już nie tylko pismem i ewentualnie uwierzytelnionym drukiem. Widzimy coraz częściej, że występuje on pod postacią fotografii, fotokopii, mikrofilmu, tablic antropometrycznych, wykonywanych mechanicznie. Wreszcie i coś jeszcze szczególnie nowego: taśma magnetofonowa, która bezbłędnie utrwala głos ludzki. Taśma ta używana jest najczęściej do bezpośrednich wypowiedzi, do zeznań sądowych, do utrwalania protokołów posiedzeń. Jest to dokument dźwiękowy. Te dokumenty dźwiękowe mają przed sobą, zapewnia Favier, wielką przyszłość. Kto wie, czy w przyszłych archiwach nie będą one należały do najważniejszych zespołów aktowych.

Do tego można dodać jeszcze jedno, nie tyle spostrzeżenie, co raczej pytanie z naszym problemem związane: czy nadawanie aktom i dokumentom form fotografii, fotokopii, mikrofilmu, taśmy dźwiękowej nie likwiduje, przynajmniej w tym zakresie, w zakresie dokumentacji mechanicznej, sporu o istotę rękopisu archiwalnego i bibliotecznego? Kto na ten temat zechce prowadzić dyskusję, skoro każda biblioteka, każde archiwum, każde muzeum może sobie gromadzić *[k. 47r:]* dowoli materiały tego typu, wszystkie o jednakowej, równej sobie wartości dokumentacyjnej?

[109] O zasadzie tej zob. też M. Duchein, *Le respect des fonds en archivistique: principes théoriques et problèmes pratiques*, „La Gazette des Archives", 97 (1977) s. 71-96 (przedruk w numerze tematycznym: tenże, *Études d'archivistique 1957-1992*, „La Gazette des Archives", 1992, s. 9-34).

Mówiąc o poglądach na istotę rękopisu archiwalnego i bibliotecznego, nie można pominąć kraju, gdzie w sposób radykalny zagadnienie to rozwiązano. Mam tu na myśli Związek Radziecki i tak dobrze na pewno znany wielu archiwistom, bibliotekarzom i muzeologom dekret Włodzimierza Iljicza Lenina z dnia 1 marca 1918 roku *O reorganizacji i centralizacji służby archiwalnej*[110]. Dekret ten zlikwidował wszystkie archiwa instytucji rządowych jako organy resortowe i niezależne, podporządkował je jednej władzy centralnej i z przechowywanych w nich dokumentów stworzył jeden „Ogólny państwowy zasób archiwalny". Stopniowo, z biegiem lat do zasobu tego włączano coraz to nowe zbiory i coraz to nowe rodzaje materiałów rękopiśmiennych. Materiałom tym nadano w archiwistyce radzieckiej jedną wspólną nazwę „materiały dokumentacyjne", która i u nas wchodzi w użycie[111]. W wyniku tej akcji państwowy zasób archiwalny objął wszystkie zabytki piśmienne, niezależnie od tego, kto i kiedy je wyprodukował, i niezależnie od tego, gdzie się one znajdują. „Państwowy zasób archiwalny" przechodzi właśnie do porządku nad różnicą między rękopisem archiwalnym i bibliotecznym czy muzealnym. Wszystko uważa on za „materiał dokumentacyjny". Przez ten materiał należy rozumieć: 1) akta władz państwowych, 2) korespondencję urzędową i prywatną, 3) plany, 4) rysunki, 5) rękopisy prac literackich i naukowych, 6) pamiętniki, 7) plakaty, 8) negatywy i pozytywy zdjęć fotograficznych, 9) filmy, mikrofilmy i 10) materiały dźwiękowe.

Po 40 latach działania tego dekretu archiwa radzieckie otrzymały w roku 1958 nowy *Statut o państwowym zasobie archiwalnym*, który modyfikował pewne postanowienia dekretu z roku 1918. Nowy statut pozostawia w zasadzie państwowy zasób archiwalny, ale spod nadzoru władz archiwalnych usuwa szereg instytucji, których archiwa stanowią jednak nadal część państwowego zasobu archiwalnego.

Zwięzły i treściwy pogląd na istotę p.z.a. [państwowego zasobu archiwalnego – J.K.] w ZSRR, interpretację pojęcia „materiały dokumentacyjne", na stosunek do bibliotek daje Jakow (Mélanges Braibant, I, 1960)[112].

Jakże w historycznym ujęciu przedstawia się omawiany przez nas problem w polskiej nauce o archiwach? Jak go rozwiązuje polska *[k. 48r:]* praktyka archiwalna?

Problemem tym w Polsce zaczęto się interesować dopiero w pierwszych latach okresu międzywojennego, tzn. gdy zaczęliśmy organizować po pierwszej wojnie światowej archiwa polskie i kłaść podwaliny pod własną, polską naukę o archiwach. Co sądził o rękopisie bibliotecznym i dokumencie archiwalnym tak miarodajny

[110] Chodzi o dekret Rady Komisarzy Ludowych, podpisany przez W. Lenina, z 1 czerwca 1918 roku *O reorganizacji i centralizacji archiwów* – zob. *Pięćdziesiąt lat archiwistyki radzieckiej*, „Archeion", 49 (1968) s. 9-16 – artykuł niepodpisany, prawdopodobnie autorstwa redaktora naczelnego P. Bańkowskiego; W. Suchodolski, *Organizacja archiwów w Rosji sowieckiej*, „Archeion", 3 (1928) s. 71-83.

[111] Zob. H. Altman, *W dziesięciolecie dekretu o archiwach państwowych*, „Archeion", 37 (1962) s. 7-17.

[112] Właściwie: G. Belov, *Nouveau statut du fonds des archives d'État de l'U.R.S.S.*, w: *Mélanges offerts par ses confrères étrangers à Charles Braibant, Directeur général des Archives de France, Président d'honneur du Conseil International des Archives*, Bruxelles 1959, s. 43-49.

dla owych czasów archiwista Kazimierz Konarski, to już wiemy. W owym czasie jednak nie tyle archiwiści, ale bibliotekarze polscy wysunęli to zagadnienie w prasie fachowej. Mianowicie w roku 1926 dr H[anna] Więckowska, dzisiejszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, ogłosiła na łamach „Przeglądu Bibliotecznego" artykuł pt. *Archiwum a biblioteka*[113]. W artykule tym autorka próbuje ze stanowiska bibliotecznego przeprowadzić granicę między rękopisem bibliotecznym i archiwalnym. Stanowisko Więckowskiej zbiega się w znacznym stopniu ze stanowiskiem Striedingera, którego artykuł *Was ist Archiv…* ukazał się w tym samym 1926 roku[114]. W sformułowaniu polskiej bibliotekarki materiał archiwalny to materiał pochodzenia prawnego, a materiał biblioteczny to materiał o pochodzeniu literackim, informacyjnym, naukowym, oświatowym. Ale materiał rękopiśmienny nie zawsze występuje w jednolitym, czystym typie. Co się tyczy takich rękopisów treści mieszanej, zbiorowej i w ogóle różnej, to o jego przynależności winna decydować przewaga tej czy innej treści. Np. spuścizna naukowo-rękopiśmienna po uczonym, gdyby nawet w niej było nieco rękopisów archiwalnych, winna iść do biblioteki. Natomiast kolekcja prywatna, jeśli w niej jest więcej materiału urzędowego, powinna być przekazana do archiwum.

Stanowisko to nie spotkało się prawie z żadnymi zastrzeżeniami ze strony archiwistów. Było ono dość umiarkowane i starało się uwzględnić interesy obu stron. Niemniej jednak dyskusji nie brakło, m.in. w pierwszych numerach „Archeionu"[115].

Dopiero po wojnie, gdy i archiwa, i biblioteki stanęły w obliczu olbrzymich strat, gdy zrodził się problem materiałów zastępczych, wtedy zaostrzyły się stosunki między archiwami i bibliotekami i to właśnie na tle biegunowo odmiennych poglądów na istotę rękopisów. Po trosze z tej to atmosfery wyrósł artykuł prof. Adama Stebelskiego, z roku 1951, opublikowany w XIX-XX numerze „Archeionu"[116]. Prof. Stebelski wystąpił tam z własną teorią o istocie obu rodzajów rękopisów. Zdaniem jego, „Podstawą i *[k. 49r]* najbardziej istotną cechą rękopisu archiwalnego to jest aktu we wszystkich jego postaciach jest to, że utrwala on na piśmie i jest wobec tego odbiciem w słowie pisanym jakiejś określonej czynności życiowej lub stanu, jaki na skutej tej czynności powstał. Samo spisanie aktu – mówi prof. Stebelski – nie jest natomiast istotnym celem owej czynności, nie może być za taki uznane. Spisanie aktu jest zawsze czynnością wtórną, uboczną w stosunku do owej celowej czynności życiowej, która spisanie aktu spowodowała. U podstaw każdego aktu leży z natury rzeczy czynność niejako wyższego rzędu, celowa, zmierzająca do ustalenia porządku społecznego albo egzystencji jednostki"[117].

Zupełnie odmienny charakter ma rękopis biblioteczny. Prof. Stebelski niejednokrotnie mówi *promiscue* „rękopis literacki". Taki rękopis jest ze swej natury sam w sobie bezpośrednim, a nierzadko wyłącznym nawet celem czynności człowieka. Nie jest on, jak to dzieje się z aktem, wtórnym, ubocznym utrwaleniem czynności człowieka w słowie pisanym. Przeciwnie, rękopis literacki będący celem sam

[113] Więckowska, *Archiwum a bibljoteka*, s. 14-27.
[114] Striedinger, *Was ist Archiv-*, s. 151-163.
[115] Np. Siemieński, *Katalogowanie*, s. 125-134.
[116] Stebelski, *Rękopis archiwalny*, s. 230-240.
[117] Cytat niedokładny – tamże, s. 232-233.

w sobie jest jednocześnie wyrazem i rezultatem twórczej potrzeby, woli i czynności autora, pisarza, poety, wyrazem ich subiektywnej twórczej potrzeby. Klasycznym przykładem takiego rękopisu literackiego może być *Pan Tadeusz*, jego napisanie miało być dla Mickiewicza bezpośrednim twórczym celem.

Z tak sformułowanej charakterystyki obu rękopisów mają wynikać trzy następujące konsekwencje:

1. Rękopis archiwalny – akt – występuje z reguły w zespole aktowym i z tym zespołem jest związany. Natomiast rękopis biblioteczny – literacki stanowi niezależną, zamkniętą w sobie całość, niezwiązaną z innymi tego rodzaju rękopisami, nawet tego samego autora.
2. Akt jako odbicie regulowanych słowem pisanym stosunków między ludźmi występuje z reguły w dwu egzemplarzach identycznych co do treści, co do tekstu, a nawet niekiedy co do formy. Ta dwu- i wieloegzemplarzowość jest drugą cechą rękopisu archiwalnego. Rękopis literacki, a ma tu prof. Stebelski na myśli przede wszystkim egzemplarz autorski – autograf, jest niepowtarzalny, *[k. 50r:]* jest unikatem.
3. Trzecia cecha to to, że akt ma ściśle określone miejsce wśród innych akt, że należy do jakiejś sprawy, a potem w archiwum należy do ściśle określonego zespołu. Rękopis biblioteczny nie jest związany taką lokalizacją, nie ma zdeterminowanego miejsca przechowywania.

Prof. Stebelski nie pomija, podobnie jak dr Więckowska, faktu, że istnieją rękopisy o treści mieszanej, rękopisy, których racjonalne zaliczenie do akt czy do literariów nasuwa poważne trudności, ale trudności te rozwiązuje inaczej. Należą do nich np. listy, silva rerum, relacje. W przypadku takich rękopisów należy przeprowadzić analizę i ustalić, z jaką myślą i dla jakich celów sporządzony był rękopis: czy był to wtórny, uboczny wytwór jakiejś ściśle określonej funkcji życiowej człowieka, czy też powstał jako potrzeba wypowiedzenia się i był wyrazem woli i czynności autora, pisarza, poety[118].

Czytając artykuł prof. Stebelskiego, można zauważyć, że stawia on kilkakrotnie znak równania między rękopisem bibliotecznym i rękopisem literackim. Otóż ten znak równania, to jak gdyby zacieśnienie pojęcia rękopisu bibliotecznego do literariów zaniepokoiło biblioteki, posiadające w swych zbiorach materiały wybiegające daleko poza typ literariów. W tej definicji mogłaby się kryć w mniemaniu bibliotekarzy jakoby tendencja do jak najdalej idącego ograniczenia zasobu rękopiśmiennego bibliotek i zabrania go do archiwów. Trzeba pamiętać, że były to lata, gdy archiwa, zdewastowane przez wojnę, podjęły energiczną akcję gromadzenia materiałów zastępczych, niekoniecznie kancelaryjnego pochodzenia, a mających choć częściowo wypełnić powstałe luki.

Artykuł prof. Stebelskiego nie pozostał bez odpowiedzi. W roku 1956 w imieniu bibliotekarzy wystąpił z polemicznym artykułem dyr. B. Horodyski pt. *Na pograniczu bibliotekarstwa i archiwistyki*, ogłoszonym w „Przeglądzie Bibliotecznym”[119]. W rozumieniu tego artykułu rola archiwów sprowadza się do gromadzenia

[118] W rękopisie na marginesie: inaczej – Więckowska!

[119] Horodyski, *Z pogranicza*, s. 201-212.

dokumentów w ich najpierwotniejszym znaczeniu i do zabezpieczania akt pochodzących z kancelarii urzędów i instytucji. *[k. 51r:]* „Rękopis archiwalny – zapewnia doc. Horodyski – jest pochodną życia zbiorowego, regulowanego przepisami, jest wyrazem samych przepisów i ich stosowania". Natomiast „rękopis biblioteczny jest pochodną życia jednostki, jest wyrazem jej przeżyć, uzdolnień, zainteresowań i stosunku do zbiorowości". W ostatecznej konkluzji podkreśla doc. Horodyski: „Grupa materiałów rękopiśmiennych, będąca produkcją związaną z działalnością kancelaryjną odpowiada pojęciu rękopisu archiwalnego. Druga grupa, w pojęciu tym się nie mieści, staje się więc *eo ipso* obiektem bibliotecznym"[120]. Trudno prościej wypowiedzieć pogląd, że to wszystko, co nie pochodzi z kancelarii, to należy do biblioteki.

[k. 50v:] Doc. Horodyskiemu przyszedł w sukurs p. Kupść, kierownik Działu Rękopisów Biblioteki Narodowej i wypowiedział się również na łamach „Przeglądu Bibliotecznego" w r[oku] 1959 (zesz. 1-2)[121]. W artykule pt. *Archiwalne i biblioteczne udostępnianie zbiorów rękopiśmiennych* Kupść całkowicie popiera stanowisko Horodyskiego w poglądzie na istotę obu rodzajów rękopisów[122]. Nie to jednak zagadnienie jest przedmiotem jego rozważań. Kupść mówi o metodach porządkowania i katalogowania, i inwentaryzacji materiałów, wskazując na istotne różnice. Omawia temat, poruszany przez Siemieńskiego. Konkluzje: „Scalanie archiwaliów rozproszonych w bibliotekach (i muzeach) z odpowiednimi materiałami w archiwach jest słuszne i pożyteczne, gdy poszczególne jednostki czy grupy rękopisów archiwalnych powracają rzeczywiście na właściwe miejsce w swych macierzystych zespołach, bądź tworzą same w sobie zespół szczątkowy, posiadający odrębny inwentarz"[123].

[*k. 51r:*] Gdy doc. Horodyski i mgr Kupść w powyższy sposób formułowali poglądy bibliotekarzy na materiały rękopiśmienne, to już od 4 lat, od dnia 26 kwietnia 1952 roku obowiązywało w Polsce rozporządzenie Rady Ministrów o „państwowym zasobie archiwalnym"[124]. Rozporządzenie to przeszło do pewnego stopnia do porządku nad sporami archiwistów z bibliotekarzami i wysunęło jedno generalne pojęcie materiałów archiwalnych, nadając im bardzo rozległe znaczenie. W rozumieniu tego rozporządzenia „przez materiały archiwalne rozumie się wszelkiego rodzaju dokumenty, księgi, akta, mapy, plany, fotografie, fotokopie, materiały fonograficzne itp., niezależnie od treści, formy zewnętrznej, techniki, daty i sposobu ich powstania oraz miejsca przechowywania". Z drugiej strony rozporządzenie powyższe nadawało Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych prawo nadzoru nad tak określonymi materiałami archiwalnymi, z pewnymi nielicznymi wyjątkami („Materiały archiwalne partii i stronnictw politycznych Polski

[120] Tamże, s. 210.

[121] W tym miejscu rękopisu na marginesie nota: Kupść; cały akapit dopisany odręcznie na k. 50v.

[122] Kupść, *Archiwalne*, s. 45-67.

[123] Tamże, s. 61.

[124] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego* – DzU 1952, nr 24, poz. 165, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19520240165 (dostęp: 3.04.2025). Rozporządzenie to obowiązywało do 1957 roku, kiedy wydano rozporządzenie 19 lutego tego roku – DzU 1957, nr 12, poz. 66 (zob. niżej).

Ludowej, wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego i są zarządzane przez organa partii i stronnictw, i nie podlegają nadzorowi Naczelnej Dyrekcji"). Uprawnienia szły dalej nawet: rozporządzenie dawało Naczelnej Dyrekcji prawo „przekazywania materiałów archiwalnych z różnych zbiorów do archiwów państwowych w zakresie i trybie określonym przez odrębne przepisy".

Opierając się na tym ostatnim uprawnieniu, niektóre archiwa podjęły próby, zresztą skromne i ograniczone, przejęcia z pewnych bibliotek i muzeów materiałów archiwalnych, interpretując rękopisy *[k. 52r:]* archiwalne w tym sensie, jak je określa powyższe rozporządzenie.

Akcja ta natrafiła na szereg trudności i praktyka życiowa nasunęła konieczność dwukrotnej nowelizacji rozporządzenia. Pierwsza zmiana nastąpiła 19 lutego 1957 r[oku] i wprowadziła § 6, który głosił, że N<aczelna> Dyrekcja powierzać będzie innym urzędom, instytucjom i organizacjom, a w szczególności Polskiej Akademii Nauk, szkołom wyższym, muzeom i bibliotekom na ich wniosek przechowywanie niektórych materiałów archiwalnych, wchodzących w skład państwowego zasobu archiwalnego[125].

Druga nowelizacja z 30 grudnia 1958 r[oku] przyznaje dalsze uprawnienia bibliotekom państwowym[126]. Paragraf 5 rozporządzenia wymienia wyraźnie szereg instytucji naukowych, których zbiory rękopiśmienne nie będą podlegać nadzorowi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Natomiast ND będzie prowadzić ewidencję tych materiałów.

W świetle tych rozporządzeń: 1) pojęcie materiałów archiwalnych należy nadal interpretować w ich szerokim rozumieniu, ale 2) z drugiej strony biblioteki nie są pozbawione prawa „przechowywania niektórych materiałów archiwalnych". Nie są również pozbawione tego prawa i muzea.

Rzecz jasna, że rozporządzenia powyższe nie stawiają przeszkód[127], aby archiwa, biblioteki i muzea kontynuowały pożyteczną akcję scalania jednorodnych materiałów, rozproszonych po obu stronach dawnej barykady.

[125] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego* – DzU 1957, nr 12, poz. 66, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19570120066 (dostęp: 3.04.2025).

[126] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1958 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego* – DzU 1959, nr 2, poz. 12, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19590020012 (dostęp: 3.04.2025).

[127] W rękopisie na marginesie ołówkiem: a nawet zalecają.

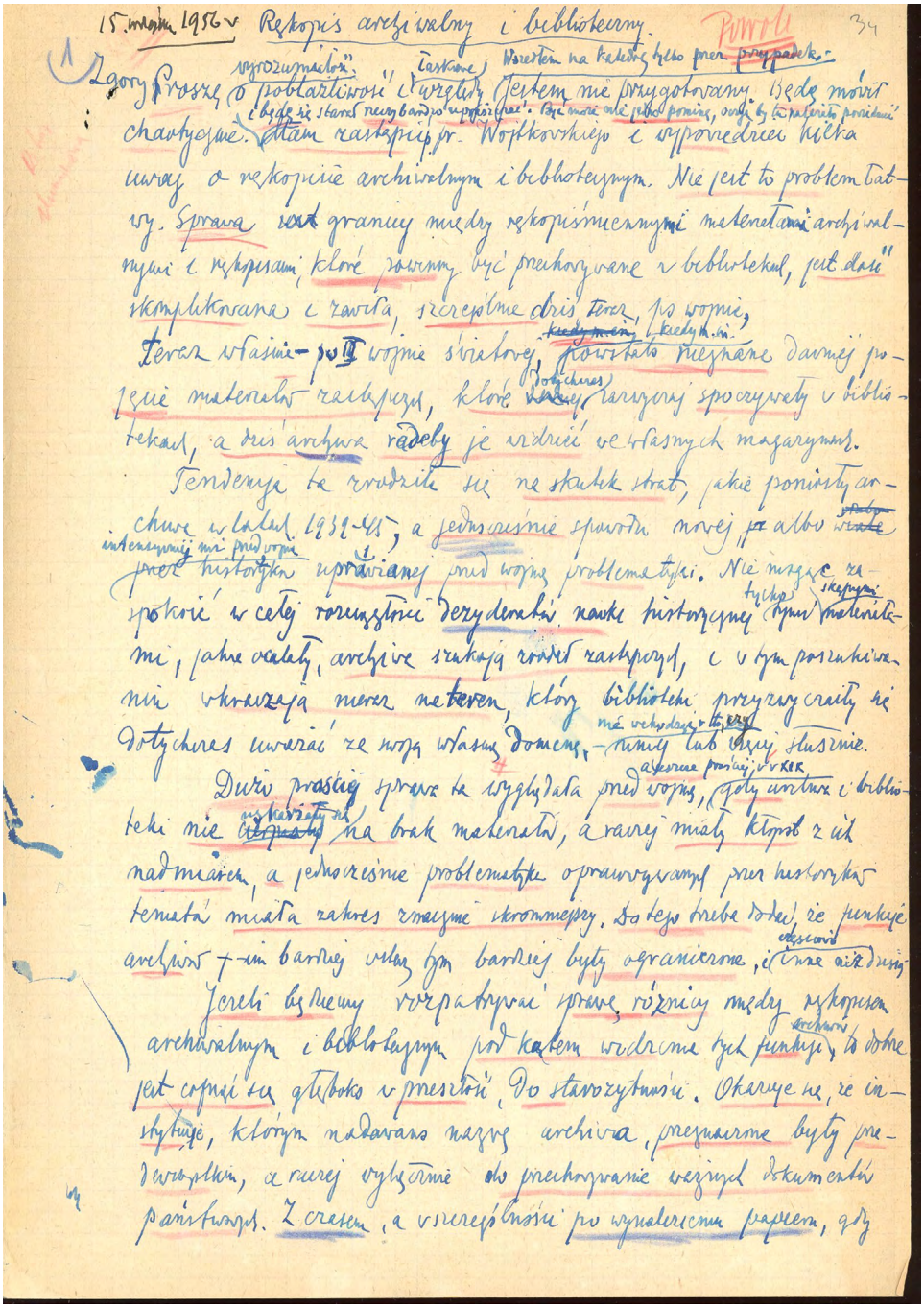

Il. 1. Rękopis Piotra Bańkowskiego (1956 r.), Archiwum PAN, III-217, jedn. 49, k. 34r

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum PAN w Warszawie
III-217: Spuścizna Piotra Bańkowskiego, jedn. 49.

Archiwum Państwowe w Przemyślu
sygn. 56/129/0/2.4/428: Liber legum.

Opracowania

Altman Henryk, *W dziesięciolecie dekretu o archiwach państwowych*, „Archeion", 37 (1962) s. 7-17.

Bańkowski Piotr, *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, „Archeion", 19-20 (1951) s. 219-229.

Bańkowski Piotr, *Dwa teksty „Bogarodzicy" w dwóch rękopiśmiennych statutach litewskich z 1-ej połowy XVI w.*, „Archeion", 18 (1948) s. 159-184.

Bańkowski Piotr, [Głos w dyskusji po referacie Z. Kolankowskiego pt. *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*], w: *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14-17 września 1958*, t. 2, *Referaty i dyskusja. IX. Nauki pomocnicze historii*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1960, s. 169-178.

Bańkowski Piotr, *Nowy inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Archeion", 19/20 (1951) s. 447-461.

[Bańkowski Piotr (?)], *Pięćdziesiąt lat archiwistyki radzieckiej*, „Archeion", 49 (1968) s. 9-16.

Bednarczuk Leszek, *Starobiałoruski przekład „Bogurodzicy" w „Statucie litewskim" (1529)*, „Rocznik Przemyski", 60 (2024) z. 2 (28), s. 35-39.

Belov Gennadi, *Nouveau statut du fonds des archives d'État de l'U.R.S.S.*, w: *Mélanges offerts par ses confrères étrangers à Charles Braibant, Directeur général des Archives de France, Président d'honneur du Conseil International des Archives*, Bruxelles 1959, s. 43-49.

Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut, t. 1, *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła ogólne i anonimowe*, red. R. Pollak, Warszawa 1963, s. 191, 196.

Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Archiwum Jana Steckiego (katalog rękopisów), oprac. H. Ziółek, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 57 (1988) s. 331-446.

Bielińska Maria, *Działalność Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w latach 1950 i 1951*, „Archeion", 21 (1952) s. 219-225.

Birkenmajer Aleksander, *Rozwój i stan obecny wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. 1957 r.*, do druku przygotowała B. Bieńkowska, w: *Warszawskie uniwersyteckie studia bibliotekoznawcze i informacyjne (1951-2001)*, red. E.B. Zybert, Warszawa 2002, s. 15-42.

Brenneke Adolf, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des Europäischen Geschichtswesens*, bearb. W. Lesch, Leipzig 1953 (reprint: München-New York-London 1988).

Buczek Karol, *Zbiory rękopisów polskich bibljotek naukowych (zagadnienia i dezyderaty)*, w: *IV Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 roku*. *Referaty*, Warszawa 1936, s. 69-85.

Chodkowska Anita, *Materiały Piotra Bańkowskiego (1885-1976) (III-217)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk", 49 (2008) s. 13-101.
Chodkowska Anita, *Piotr Bańkowski – redaktor „Archeionu"*, w: *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 283-302.
Chodkowska Anita, *Wprowadzenie*, w: P. Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu. Wspomnienia sierpień-wrzesień 1944*, Warszawa 2014, s. 7-11.
Chorążyczewski Waldemar, *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*, w: *Archiwa w Niepodległej 1919-2019: stulecie Archiwów Państwowych*, red. E. Rosowska, Warszawa 2019, s. 37-58.
Czaja Stefan, *Aspekty biblioteczne w starych i nowych przepisach archiwalnych*, „Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich", 1 (1991) s. 93-104.
Dębowska Maria, *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1956-2006*, Lublin 2006.
Drelicharz Wojciech, *O kodykologicznym studium kolekcji Szymona Pośpiecha z Jaworowa zwanej „Liber legum"*, „Studia Źródłoznawcze", 48 (2010) s. 121-134.
Dróżdż Andrzej, *Działalność Centralnego Zarządu Bibliotek (1951-1957)*, w: *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki, Łódź-Warszawa 2014, s. 139-165.
Duchein Michel, *Le respect des fonds en archivistique: principes théoriques et problèmes pratiques*, „La Gazette des Archives", 97 (1977) s. 71-96 (przedruk w numerze tematycznym: tenże, *Études d'archivistique 1957-1992*, „La Gazette des Archives", 157 (1992) s. 9-34).
Favier Jean, *Les Archives*, Paris 1959.
Favier Jean, *Les archives d'hier à demain. Continuité et mutations*, „Mélanges de l'École française de Rome", 90 (1978) nr 2, s. 549-561.
Figaszewska Karolina Kinga, *Fragmenty rękopisów średniowiecznych – stan badań i perspektywy badawcze. Średniowieczne fragmenty zachowane w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, „Studia Źródłoznawcze", 57 (2019) s. 99-112.
Gerber Rafał, *Wytyczne do projektu nowelizacji dekretu o państwowej służbie archiwalnej. (Referat wygłoszony dnia 23 września na konferencji archiwalnej we Wrocławiu)*, „Archeion", 18 (1948) s. 61-70.
Groniowski Stanisław A., *O wspólny związek archiwistów i bibliotekarzy polskich*, „Archeion", 15 (1937-1938) s. 75-90.
Hejnosz Wojciech, *Jeszcze o archiwach, bibliotekach i ich publicznej użyteczności naukowej*, „Archeion", 16 (1938-1939) s. 85-94.
Hejnosz Wojciech, *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion", 15 (1937-1938) s. 65-74.
Helena Więckowska. Bibliotekarz, historyk, bibliolog, red. J. Konieczna, M. Rzadkowolska, Łódź 2015.
Helena Więckowska 1897-1984, red. J. Andrzejewski, Łódź 1988.
Horodyski Bogdan, *Z pogranicza bibliotekarstwa i archiwistyki*, „Przegląd Biblioteczny", 24 (1956) z. 3, s. 201-212.
Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej, oprac. J. Kaliszuk, S. Szyller, Warszawa 2012.
Jenkinson Hilary, *A Manual of Archive Administration Including the Problems of War Archives and Archive Making*, Oxford 1922 (wyd. 2 – 1937).
Kaczmarczyk Kazimierz, *Potrzeby naszych archiwów*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój", 10 (1929) s. 518-528.

Kaliszuk Jerzy, *Cuda cystersa Christiana – koniec pewnego mitu*, w: *Polska i jej sąsiedzi w dobie średniowiecza. Kultura umysłowa, życie społeczne, polityka*, red. W. Iwańczak, S. Rosik, P. Urbańczyk, Wrocław 2022, s. 21-48.

Katalog krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, wyd. S. Kutrzeba, w: *Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej*, t. 3, Kraków 1909, s. 1-266.

Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 2, cz. 1, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej, rękopisy 1315-2299*, oprac. A. Lewak, H. Więckowska, Warszawa 1938.

Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 3, *Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Londynie: 2300-2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1933.

Kieniewicz Stefan, [rec.] *„Archeion. Organ Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – czasopismo poświęcone sprawom archiwalnym", red. R. Gerber, t. XIX-XX, Warszawa 1951, str. 536*, „Przegląd Historyczny", 44 (1953) z. 1-2, s. 252-256.

Kolankowski Zygmunt, *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*, w: *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14-17 września 1958*, t. 2, *Referaty i dyskusja. IX. Nauki pomocnicze historii*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1960, s. 143-159.

Kolankowski Zygmunt, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion", 57 (1972) s. 53-73.

Konarski Kazimierz, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929.

Konarski Kazimierz, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania. Modern Polish Archival Science and Its Purpose*, Warszawa 2022.

Konarski Kazimierz, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion", 19-20 (1951) s. 19-104.

Krajewska Hanna, *Opracowywanie spuścizn w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 89 (2008) s. 35-42.

Krochmal Jacek, *Środowisko katedry przemyskiej w drugiej połowie XV wieku – uwagi do książki Anny Łosowskiej „Kolekcja «Liber legum» i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla"*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 15-16 (2010) s. 187-202.

Kupść Bogumił S., *Archiwalne i biblioteczne udostępnianie zbiorów rękopiśmiennych*, „Przegląd Biblioteczny", 27 (1959) z. 1-2, s. 45-67.

Kutrzeba Stanisław, *Inwentarze a katalogi rękopisów*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r.*, t. I, *Referaty, sekcja VI*, Lwów 1925, s. 1-5.

Kwiatkowska Wiesława, *Uniwersyteckie kształcenie archiwistów w Polsce: wczoraj i dziś (1951-2019)*, Warszawa 2020.

Lewandowska Dorota, Osiecka Małgorzata, *Spuścizny archiwalne ludzi nauki i kultury w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 23 (2016) s. 282-284.

Listy emigracyjne Joachima Lelewela, t. 1-4, red. H. Więckowska, Kraków 1948-1952.

Löher Franz von, *Archivlehre. Grundzüge der Geschichte, Aufgaben und Einrichtung unserer Archive*, Paderborn 1890.

Łodyński Marian, *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny", 11 (1937) z. 4, s. 279-288.

Łodyński Marian, *Czy archiwa są instytucjami „publicznej użyteczności naukowej"?*, „Przegląd Biblioteczny", 12 (1938) z. 2, s. 103-106.

Łosowska Anna, *Kolekcja „Liber legum" i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla*, Warszawa-Przemyśl 2007.

Mamczak-Gadkowska Irena, *Powstanie i rozwój sieci archiwów państwowych i naczelnych organów archiwalnych w niepodległej Polsce*, w: *Archiwa w Niepodległej 1919-2019: stulecie Archiwów Państwowych*, red. E. Rosowska, Warszawa 2019, s. 13-35.

Marzec Andrzej, *Pergamin wydobyty ze starych opraw. O nieznanym dokumencie króla Władysława Łokietka*, w: *Vir sapiens. Księga dedykowana Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, S.A. Sroka, Kraków 2024, s. 315-326.
Mrozowicz Wojciech, *Archivalien in der Universitätsbibliothek. Am Beispiel der Handschriftenabteilung der Universitätsbibliothek Wrocław (Breslau)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej", 6 (2011) s. 250-270.
Muller Samuel, Feith Johan A., Fruin Robert, *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven*, Groningen 1898 (tłum. niem. – S. Muller, J.A. Feith, R. Fruin, *Anleitung zum Ordnen und Beschreiben von Archiven*, übers. H. Kaiser, Leipzig-Groningen 1905).
Nowak Łukasz Piotr, *Holenderski „podręcznik do porządkowania i opisu archiwów" autorstwa S. Mullera, J. Feitha i R. Fruina z 1898 r. i jego późniejsze wydania*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory", 12 (2021) s. 89-109.
Pietrzkiewicz Dorota, *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*, Pułtusk-Warszawa 2019.
Pietrzkiewicz Dorota, *Życie i praca Piotra Bańkowskiego (1885-1976)*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi", 6 (2012) s. 51-64.
Płuciennik Monika, *Polska terminologia archiwalna w źródłach prawa*, Warszawa 2020.
Ryszewski Bohdan, *Archiwa i biblioteki. Uwagi o zakresie gromadzenia rękopisów i metodach ich opracowywania*, „Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich", 3 (1992) s. 113-121.
Siemieński Józef, *Katalogowanie archiwów po bibljotekarsku. (Z powodu rzekomego archiwum Kuratorii Czartoryskiego*), „Archeion", 1 (1927) s. 125-134.
Siemieński Józef, *Przewodnik po archiwach polskich*, t. I, *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933.
Siemieński Józef, *Rozstrząsania terminologiczne*, „Archeion", 3 (1928) s. 12-22.
Siemieński Józef, *Scalanie archiwów i bibljotecznych zbiorów szczególnych*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r.*, t. I, *Referaty, serja VI*, Lwów 1925, s. 1-15.
Siemieński Józef, *Stan i sprawa archiwów polskich*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój", 10 (1929) s. 499-517.
Starzyński Marcin, *Particulae. Studia nad fragmentami rękopisów karolińskich ze zbiorów krakowskich*, Warszawa 2025.
Stebelski Adam, *Rękopis archiwalny i biblioteczny*, „Archeion", 19-20 (1951) s. 230-240.
Striedinger Ivo, *Was ist Archiv-, was Bibliotheksgut?*, „Archivalische Zeitschrift", 36 (1926) s. 151-163.
Suchodolski Witold, *Organizacja archiwów w Rosji sowieckiej*, „Archeion", 3 (1928) s. 71-83.
Suchodolski Witold, *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków zgłoszonych na wrocławskiej konferencji archiwistów*, „Archeion", 18 (1948) s. 47-60.
Supruniuk Mirosław A., *Gromadzenie i opracowywanie kolekcji archiwalnych w bibliotekach naukowych na przykładzie Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Bibliotheca Nostra", 3/4 (2010) s. 24-38.
Wąsowicz Michał, *Piotr Bańkowski (12 IX 1885 – 16 II 1976)*, „Archeion", 65 (1977) s. 337-350.
Więckowska Helena, *Archiwum a bibljoteka. Odmienność materiału i metod pracy*, „Przegląd Biblioteczny", 3 (1929) z. 1, s. 14-27.
Więckowska Helena, *Rękopisy batignolskie Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1932.

Więckowska Helena, *Scalanie zbiorów rękopiśmiennych w bibljotekach*, w: *IV Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 roku*. *Referaty*, Warszawa 1936, s. 149-159.

Wnioski zespołu podsekcji: Historii, Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa sekcji nauk społecznych i humanistycznych I-go Kongresu Nauki Polskiej, „Archeion", 21 (1952) s. 242-247.

Wokół spuścizn archiwalnych, red. D. Magier, Siedlce 2024.

Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych, Kraków 1935.

Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych. Projekt, oprac. pod kierunkiem Z. Kolankowskiego, [mps, Archiwum PAN], Warszawa 1958.

Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich, oprac. zespół na podstawie projektów B. Horodyskiego i H. Więckowskiej, Wrocław 1955.

Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych, oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska, Z. Kolankowski, Warszawa 1990.

Zielińska Teresa, *Zbiór Aleksandra Czołowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion", 89 (1991) s. 37-60.

Żurek Waldemar W., *Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w mijającym półwieczu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 86 (2006) s. 75-82.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17307

MAŁGORZATA KARKOCHA* – ŁÓDŹ

DZWONY ŚWIĄTYŃ KATOLICKICH Z TERENU DIECEZJI KIELECKIEJ UTRACONE W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

BELLS OF CATHOLIC CHURCHES FROM THE DIOCESE OF KIELCE LOST DURING WORLD WAR I

Abstract

During World War I, the Catholic Church suffered severe losses in terms of sacred buildings, furnishings, religious artefacts, parish accounts, library resources, liturgical vestments and even church bells. Based on materials collected in the Diocesan Archives in Kielce, it has been established that from the territory of the Diocese of Kielce, which was under Austrian-Hungarian military administration, over 180 church bells and ave bells were lost, including many old ones of exceptional historical and artistic value. The main reason for the loss of instruments was requisitioning for military purposes. The collection of non-ferrous metals and the military operations themselves were of lesser importance. The requisitioning campaign reached its peak in the summer of 1916. Obviously, the bells were not given willingly or voluntarily. This often led to violent clashes between the military and the population, who were deeply attached to their bells. Another way of protecting endangered instruments was to hide them. The priests launched a broad appeal campaign, submitting requests for the return of particularly valuable objects, some of which dated back to the most distant times. In this way, over 30 historic instruments were saved from being melted down. The article is accompanied by an appendix containing a list

* Małgorzata Karkocha – mgr historii sztuki, dr hab. historii, prof. UŁ, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki
e-mail: malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl
https://orcid.org/0000-0002-7747-949X

of bells confiscated by the occupying authorities from the Kielce Diocese during the Great War.

Keywords: church bells; war requisitions; war damage; Diocese of Kielce; World War I

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W czasie I wojny światowej Kościół katolicki poniósł dotkliwe straty w dziedzinie budownictwa sakralnego, wyposażenia, środków kultu, księgowości parafialnej, zasobów bibliotek, paramentów liturgicznych, a nawet dzwonów. Na podstawie materiałów gromadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach udało się ustalić, że z terenu diecezji kieleckiej, znajdującej się pod austriacko-węgierskim zarządem wojskowym, przepadło ponad 180 dzwonów i sygnaturek kościelnych, w tym wiele zabytkowych, o wyjątkowej wartości historyczno-artystycznej. Zasadniczym powodem utraty instrumentów były rekwizycje na cele militarne. Mniejsze znaczenie miały zbiórki metali kolorowych oraz same działania wojenne. Największe nasilenie akcji rekwizycyjnej nastąpiło latem 1916 roku. Rzecz oczywista, nikt nie oddawał dzwonów chętnie i dobrowolnie. Niejednokrotnie na tym tle dochodziło do gwałtownych starć między wojskiem a gorąco przywiązaną do swych dzwonów ludnością. Inną formą obrony zagrożonych instrumentów było ich ukrywanie. Księża zaś rozwinęli szeroką akcję apelacyjną, polegającą na składaniu podań o zwrot szczególnie cennych obiektów, sięgających nieraz najodleglejszych czasów. W ten sposób udało się ocalić od przetopienia ponad 30 zabytkowych instrumentów. Do artykułu dołączony został aneks zawierający wykaz dzwonów skonfiskowanych przez władze okupacyjne z terenu diecezji kieleckiej w okresie wielkiej wojny.

Słowa kluczowe: dzwony kościelne; rekwizycje wojenne; zniszczenia wojenne; diecezja kielecka; I wojna światowa

*****

„Rekwizycja zaskoczyła nas nieprzygotowanymi. Czyni ona szczerbę dotkliwą nie tylko w mieniu narodu, lecz także i w jego dorobku kulturalnym, gdyż niszczy zabytki niezbadane, które przepadają tym samym dla historii, dla sztuki i nauki polskiej" – pisał w roku 1918 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antoni Ponikowski[1]. Niestety, po ponad stu latach stwierdzenie to wydaje się wciąż aktualne. W dalszym ciągu nie znamy bowiem rzeczywistych rozmiarów strat materialnych, w tym dzwonów, poniesionych przez kościoły różnych wyznań na ziemiach polskich w czasie obu wojen światowych. Co prawda, trwające w ostatnich latach intensywne badania kampanologiczne zaowocowały opracowaniem rejestru dzwonów zagrabionych w latach 1939-1945 przez oku-

[1] A. Ponikowski do Jego Ekscelencji Ks. Biskupa diecezji kieleckiej, 21 II 1918, Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny, 1831-1922, sygn. OG-10/12 (dalej: Dzwonów zabranie), k. 233.

pacyjne władze niemieckie z terenu kilku województw[2], nadal jednak brakuje podobnych publikacji w odniesieniu do I wojny światowej. Wyjątek stanowi obszerna, wysoko przeze mnie oceniana monografia Piotra Jamskiego, Dagny Nestorow, Rafała Nestorowa i Andrzeja Włodarka pt. *Ratownictwo dzwonów 1915-1921: inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, wydana nakładem Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie[3], jak również kilka mniejszych opracowań dotyczących tej problematyki wspomnianych wyżej autorów[4]. Niniejsze studium, poświęcone dzwonom z terenu diecezji kieleckiej, ma na celu wypełnić nieco tę lukę w historiografii polskiej.

---

[2] *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1, *Województwo krakowskie i rzeszowskie / Wartime losses. Historic bells lost between 1939-1945 within post-1945 borders of Poland*, vol. 1, *The Cracow and Rzeszów voivodships*, oprac. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000; *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku (z wyłączeniem ziem należących przed 1939 rokiem do Rzeszy Niemieckiej)*, t. 2, *Województwo poznańskie / Wartime losses. Historic bells lost between 1939-1945 within post 1945 borders of Poland (except thoes from regions beyond the pre-1939 Polish-German border*), vol. 2, *The Poznań voivodships*, oprac. T. Łuczak, Poznań 2006; t. 3, *Województwo śląskie*, cz. 1, *Diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej / Wartime Losses. Historic bells lost between 1939-1945 within the post 1945 borders of Poland*, vol. 3, *The Silesia voivodships*, part 1, *The Katowice diocese and part of the Częstochowa diocese*, oprac. P. Nadolski, Katowice 2008; M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec / Bells from territories within post-1945 borders of Poland stored in Germany*, Warszawa 2011. Wszystkie te publikacje ukazały się w ramach serii wydawniczej Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Seria A, Straty Kultury Polskiej.

[3] P. Jamski, D. Nestorow, R. Nestorow, A. Włodarek, *Ratownictwo dzwonów 1915-1921: inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, Warszawa 2016.

[4] Zob. m.in. P. Jamski, *„Inter arma silent campanae". Akcja Polskiego Ratownictwa Dzwonowego w Rosji w latach 1915-1923*, „Szkoła Nawigatorów", (2013) nr 1, s. 88-96; P. Jamski, R. Nestorow, *Wissenschaftliches Projekt / Über das Projekt: „Rettungsaktion für Glocken 1915-1921. Inventarisation der Glocken die aus den Ehemaligen Gebieten der Polnisch-Litauischen Adelsrepublik stammen und durch die russischen Machthaber evakuiert wurden"*, w: *Dzwon w chrześcijańskiej Europie / Die Glocke im christlichen Europa / The Bell in Christian Europe*, red. G. Guźlak, Bydgoszcz 2017, s. 98-111; P. Jamski, *Wystawa Zdobnictwa Ludwisarskiego – Lwów 1920*, „Biuletyn Historii Sztuki", 80 (2018) nr 4, s. 801-826; tenże, *Spiżowe „Te Deum laudamus"*, w: *Triumf 1920. Obraz i pamięć*, red. J. Miziołek, J.M. Sosnowska, Warszawa 2020, s. 267-279; tenże, *Perspektywy badań kampanologicznych w zakresie dzwonów Kościołów obrządku wschodniego na terenach Rzeczypospolitej*, w: *Wielkie powroty. Tom rozpraw międzynarodowej konferencji naukowej „Wielkie powroty. O dziełach sztuki, zbiorach bibliotecznych, archiwalnych i świętościach polskiego prawosławia utraconych i wywiezionych w czasie I i II Wojen Światowych", 15-17 października 2021 roku Monaster Św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej*, red. P. Dawidziuk, D. Sawicki, W. Michalczuk, J.A. Wieczorek, Jabłeczna 2021, s. 547-565; P. Jamski, R. Nestorow, *Ratownictwo Dzwonów 1915-1921. Inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, w: *Wielkie powroty*, s. 823-834.

Charakterystyka źródeł

Podstawę źródłową rozważań stanowią dwa poszyty materiałów zdeponowanych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Poszyt pierwszy: „Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny, 1831-1922", sygn. OG-10/12, zawiera sprawozdania nadsyłane do Konsystorza Kieleckiego przez dziekanów oraz księży poszczególnych parafii od września do listopada 1916 roku (niektóre pochodzą także z sierpnia)[5], sprawozdania uzupełniające przesyłane już po wojnie, w 1919 roku, nadto korespondencję naczelnych władz wojskowych monarchii austro-węgierskiej z konsystorzem w sprawie rekwizycji dzwonów kościelnych oraz dachów miedzianych. Tu także trafiły nieliczne „Formularze dotyczące szczegółowej ewakuacji lub rekwizycji dzwonów kościelnych", sporządzane na prośbę Biura Prac Kongresowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 15 lipca 1919 roku[6].

Poszyt drugi – „Akta konsystorskie. Straty kościelne podczas wojny światowej, 1914-1921", sygn. OG-10/14 – zawiera bardziej zróżnicowany materiał źródłowy. Znajdują się tu: „Opis uszkodzenia kościoła, plebanii, budynków plebańskich i kościelnych" – ankieta wypełniania przez księży w lipcu-październiku 1916 roku; ankieta „Szkody w świątyniach i majątku kościelnym w czasie wojny 1914-1916 r. włącznie", nadsyłana do konsystorza latem 1917 roku lub dopiero w 1918 roku; sprawozdania i notki sporządzane przez administratorów poszczególnych parafii na polecenie biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego z 10 marca 1919 roku (nr 5603 i 5611; uzupełnione okólnikiem z 18 marca) oraz 25 stycznia 1921 roku (il. 1)[7]; kwestionariusz „Wykaz strat", rozsyłany księżom na prośbę Wydziału Rewindykacyjnego Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w Krakowie (Biuro Prac Kongresowych – sekcja na były zabór austriacki) z 1919 roku; orzeczenia Powiatowych Komisji Szacunkowo-Rolnych co do strat materialnych poniesionych przez kościoły, nadsyłane przez proboszczów poszczególnych parafii na polecenie konsystorza z 1918 roku[8]; oraz mniej nas interesujące – protokoły szkód doznanych przez włościan w czasie działań wojennych i rekwizycji z 1919 roku[9].

Wzmiankowane poszyty zawierają łącznie 653 karty, z czego blisko 500 dotyczy rekwizycji dzwonów i zniszczeń materialnych Kościoła katolickiego w czasie I wojny światowej.

---

[5] Wyjątek stanowi raport wicedziekana jędrzejowskiego, sporządzony w styczniu 1917 roku. Zob. ADK, Dzwonów zabranie, k. 206-207.

[6] Ogółem 13 formularzy z terenu różnych dekanatów. Formularze te zawierają następujące rubryki: 1. Skąd dzwon zabrano?, 2. Data ewakuacji lub rekwizycji, 3. Wymiary, 4. Waga, 5. Napisy i znaki odlane, 6. Znaki i napisy w czasie ewakuacji na dzwonach dokonane, 7. Zachowane dowody rzeczowe.

[7] Odezwa zamieszczona na łamach „Przeglądu Diecezjalnego", 8 (1921) z. 2, (część urzędowa), s. 28.

[8] Odezwa opublikowana w lutowym numerze „Przeglądu Diecezjalnego", 5 (1917-1918). Informacja o tym znajduje się również w jednym ze sprawozdań, zob. ADK, Akta konsystorskie. Straty kościelne podczas wojny światowej, 1914-1921, sygn. OG-10/14 (dalej: Straty kościelne), k. 118.

[9] Zob. np. ADK, Straty kościelne, k. 199-214, 219-225, 228-228v.

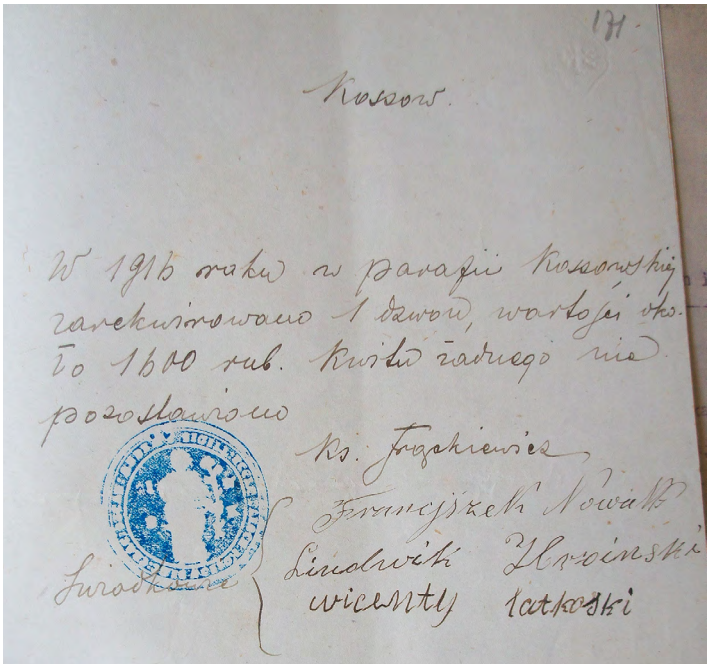

Il. 1. Notatka w sprawie rekwizycji dzwonów z parafii Kossów w powiecie włoszczowskim, sporządzona przez miejscowego proboszcza, źródło: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta konsystorskie. Straty kościelne podczas wojny światowej, 1914-1921, sygn. OG-10/14, k. 171

Wypada zauważyć, że mimo obfitego i dość różnorodnego materiału źródłowego w przebadanych zespołach brakuje danych z kilkudziesięciu parafii (por. Aneks). Dotyczy to zwłaszcza parafii położonych na terenie dekanatów: kieleckiego, olkuskiego i będzińskiego. Zdarza się również, że przesyłane przez księży informacje są niepełne, nieścisłe bądź nawet sprzeczne i na ich podstawie trudno oszacować rzeczywisty rozmiar poniesionych strat. W każdym takim przypadku starano się weryfikować pozyskane wiadomości w oparciu o dostępną literaturę przedmiotu. Nieocenione okazały się tu zwłaszcza prace ks. Jana Wiśniewskiego, długoletniego proboszcza w Borkowicach, który pozostawił po sobie kilka obszernych tomów zawierających historyczne opisy kościołów i parafii całej bez mała diecezji kieleckiej w jej ówczesnych granicach oraz kilku dekanatów diecezji częstochowskiej, które przed 1925 rokiem przynależały do biskupstwa kieleckiego[10].

[10] J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917 (reprint: Kielce 2000); tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Marjówka 1927 (reprint: Kielce 2000); tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929 (reprint: Kielce 2000); tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem,* Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000); tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, [Mariówka] 1932 (reprint:

Ubolewać należy, że poza mniej lub bardziej szczegółowymi opisami dzwonów w interesujących nas źródłach nie zachowała się żadna dokumentacja fotograficzna, rysunki czy odrysy ornamentów, plakiet i herbów. W znaczący sposób wzbogaciłoby to naszą wiedzę na temat utraconych dóbr kultury materialnej i samego ludwisarstwa. Jak pisał cytowany już A. Ponikowski: „Każdy ślad w odcisku, fotografii, rysunku czy opisie pozostały będzie wielce cenny, powróci on chociaż cząstkę utraconej wartości ogólnej dzwonów zabytkowych, tych dawnych świadków naszej doli i niedoli”[11].

Diecezja kielecka

U progu I wojny światowej diecezja kielecka znajdowała się w granicach Królestwa Polskiego. Składała się z 8 dekanatów położonych na terenie 2 guberni – kieleckiej (dekanaty: jędrzejowski, kielecki, miechowski, olkuski, pińczowski, stopnicki i włoszczowski) oraz piotrkowskiej (dekanat będziński). Granice dekanatów pokrywały się z granicami jednostek administracji państwowej – powiatów (ujezdów). Wyjątek stanowił dekanat będziński, który obejmował swym zasięgiem także 4 parafie w powiecie częstochowskim (Janów, Olsztyn, Złoty Potok i Żrembice)[12]. Ponieważ dekanaty były jednostkami kościelnymi o znacznych na ogół rozmiarach (największy – będziński – liczył aż 41 parafii), co stanowiło poważną przeszkodę w ich sprawnym funkcjonowaniu, w 1911 roku zostały podzielone na mniejsze okręgi zwane wicedekanatami, zarządzane przez wicedziekanów. W 1914 roku diecezja kielecka liczyła ogółem 8 dekanatów, 17 wicedekanatów, 249 parafii i ponad 1 mln wiernych[13].

W wyniku ofensywy państw centralnych, przeprowadzonej od maja do sierpnia 1915 roku, całe terytorium Królestwa Polskiego znalazło się pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier. Na obszarze zajętym przez wojska niemieckie utworzone zostało Generalne Gubernatorstwo Warszawskie, a na terenach kontrolowanych przez armię austro-węgierską C. i. K. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Polsce (GG). To ostatnie obejmowało swym zasięgiem gubernie: lubelską, radomską, kielecką i część piotrkowskiej (tj. tereny przynależące do diecezji kieleckiej i krakowskiej), a także – jako enklawę na obszarze okupacji niemieckiej – Jasną Górę. Siedziba nowych władz okupacyjnych mieściła się początkowo w Kielcach, a od 1 października 1915 roku w Lublinie. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Polsce

Kielce 2000); tenże, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, Marjówka 1933 (reprint: Kielce 2000); tenże, *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafji Olsztyn*, Marjówka 1936 (reprint: Kielce 2000).

[11] A. Ponikowski do Jego Ekscelencji Ks. Biskupa diecezji kieleckiej, 21 II 1918, ADK, Dzwonów zabranie, k. 233.

[12] Zob. *Elenchus Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Kielcensis pro Anno Domini 1914*, b.m.w. 1914, s. 28-127.

[13] Tamże, s. 163. Więcej na ten temat: B. Kumor, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszłość”, 17 (1963) s. 222-226; T. Wróbel, *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 58 (1982) nr 5, s. 221-222; G. Bujak, *Organizacja dekanalna diecezji kieleckiej w latach 1911-1925*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 92 (2009) s. 5-8.

podporządkowane było bezpośrednio Naczelnej Komendzie Armii Austro-Węgier. Zarządzali nim kolejno generałowie: Erich von Diller, Karl Kuk, Stanisław Szeptycki i Anton Lipošćak[14]. Diecezja kielecka pozostała pod okupacją austriacką do końca wojny[15].

Rekwizycje wojenne

Dzwony, jak wiadomo, ze względu na wagę i wysokogatunkowe metale w warunkach wojennych mogą stanowić cenne źródło surowca zbrojeniowego. Nic tedy dziwnego, że uciekano się do ich grabieży w czasie rozlicznych, długotrwałych zwłaszcza konfliktów militarnych. Do czasu I wojny światowej proceder ten miał jedynie charakter okazjonalny. W okresie wielkiej wojny przybrał natomiast charakter powszechny, zorganizowany i totalny[16]. Rekwizycje i zbiórki stopów miedzi pod zaborem pruskim i austriackim prowadzone były w podobny sposób[17], na ziemiach Królestwa Polskiego zaś władze rosyjskie rozpoczęły ewakuację dzwonów w głąb Rosji, co miało uchronić je od przejęcia przez państwa centralne i w konsekwencji wykorzystania jako surowiec zbrojeniowy[18].

W Galicji i na terenach okupowanych przez wojska austriackie sprawa konfiskaty dzwonów kościelnych nabrała aktualności jesienią 1915 roku. Ministerstwo Wyznań i Oświaty zarządziło wówczas przeprowadzenie dokładnego ich spisu we wszystkich diecezjach. Każda parafia miała przedstawić specjalny formularz obejmujący informacje o dzwonach, z uwzględnieniem ich wieku i wagi. Następnie prowincjonalni konserwatorzy zabytków powoływali specjalne komisje oceniające wartość artystyczną i historyczną instrumentów, typując obiekty przeznaczone do przetopienia. C. i K. Urząd Konserwatorski orzekł, że spod rekwizycji wyłączone będą wszystkie bez wyjątku dzwony powstałe przed 1600 rokiem, z późniejszych zaś tylko te, które odznaczają się szczególnie piękną ornamentacją lub dekoracją figuralną, mają wartość historyczną (napisy, herby) bądź ich powstanie „stoi

[14] Zob. J. Lewandowski*, Lubelscy c. i k. generałowie-gubernatorzy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F", 68 (2013) z. 1-2, s. 7-23.

[15] Na temat austro-węgierskiego zarządu okupacyjnego w Królestwie Polskim istnieje obszerna literatura przedmiotu. Z ważniejszych prac zob. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Lublin 1980; tenże, *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914-1918)*, „Dzieje Najnowsze", 30 (1998) nr 4, s. 29-42; E. Kołodziej, *Gospodarka wojenna w Królestwie Polskim w latach 1914-1918*, Warszawa 2018; D. Szymczak, *Sojusznicy i rywale, polityka i okupacja. Austro-Węgry i Rzesza Niemiecka w Królestwie Polskim w okresie I wojny światowej*, w: *Pierwsza niemiecka okupacja: Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914-1918*, red. G. Kucharczyk, Warszawa 2019, s. 179-212. Porównania obu systemów okupacyjnych Królestwa dokonał S. Lehnstaedt, *Dwie (różne) okupacje? Polityka gospodarcza Niemiec i Austro-Węgier w Królestwie Polskim w latach 1915-1918*, „Dzieje Najnowsze", 45 (2013) z. 1, s. 17-33.

[16] T. Łuczak, P. Jamski, *O przyszłości zabytkowych dzwonów (czy uda nam się je uratować?)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone", (2019) nr 3-4, s. 2-3.

[17] Tamże, s. 3-4; J. Gołos, *Wstęp*, w: *Straty wojenne*, t. 1, s. 13.

[18] Szczegółowo na ten temat zob. P. Jamski, *Polskie ratownictwo dzwonów ewakuowanych w głąb Rosji w latach 1915-1921*, w: Jamski, Nestorow, Nestorow, Włodarek, *Ratownictwo dzwonów*, s. 13-15 i nn.

w związku ze szczególnym historycznym wydarzeniem albo też nastąpiło przez osobistość historyczną”[19]. Zwolnienie nie mogło nastąpić z urzędu, ale zawsze na podstawie pisemnego podania odnośnego urzędu parafialnego i miało być udzielone tylko na czas, do dalszego zarządzenia. Termin składania apelacji upływał 20 października 1916 roku. W każdym kościele pozostać miała sygnaturka, również i w tym wypadku, gdy jeden większy dzwon o wartości historycznej zostanie zwolniony od zajęcia. Na zarekwirowane instrumenty parafie miały otrzymywać stosowne pokwitowania[20].

Po ukończeniu czynności przygotowawczych, latem 1916 roku władze wojskowe przystąpiły do zdejmowania dzwonów. Na terenie diecezji kieleckiej przymusowa akcja rekwizycyjna odbywała się od lipca do września i sporadycznie w listopadzie (por. Aneks). Wojskowe komisje dopuszczały się przy tym aktów samowoli, nadużyć i przekraczania przepisów ministerialnych, ściągając dzwony starożytne, które przez krakowski Urząd Konserwatorski zostały wyłączone z konfiskaty, bądź to ogałacając kościoły ze wszystkich instrumentów i nie wydając stosowych pokwitowań. W niektórych parafiach dzwony zabierano siłą, o czym przyjdzie nam jeszcze powiedzieć.

Jak wynika z dokumentacji źródłowej, rekwizycje odbywały się wszędzie w podobny sposób. Wyznaczonego dnia w parafii zjawiał się oficer c. i k. armii austriacko-węgierskiej[21] na czele oddziału złożonego z kilku lub kilkunastu żołnierzy komendy powiatowej z żądaniem wydania dzwonów. W obecności proboszcza, służby kościelnej (organista, kościelny), członków Dozoru Kościelnego, wójta lub sołtysa i ewentualnie innych osób dokonywano zdjęcia instrumentów z wieży kościelnej czy dzwonnicy. Jeśli ksiądz nie chciał wydać kluczy do dzwonnicy, wyłamywano drzwi i wdzierano się do niej siłą. Absencja rządcy parafii nie powodowała odroczenia rekwizycji w czasie[22]. Aby ułatwić demontaż i transport dużych instrumentów, jeszcze na wieży były rozbijane na kawałki i wyrzucane przez okno, jak to miało miejsce w Michałowie w powiecie pińczowskim[23]. W Niwce, przewidując trudności ze zdjęciem dzwonów (605 i 302 kg), sprowadzono do po-

[19] Pismo komendanta obwodowego w Olkuszu płk Kwiatkowskiego w sprawie rekwizycji dzwonów (kopia), Olkusz, 3 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 135.

[20] Tamże, k. 134v-135.

[21] W powiecie miechowskim był to oberlejtnant Frantisek Šimáček (Franz Simacek). Zob. ADK, Dzwonów zabranie, k. 142-143, 144v, 146, 174-175, 190, 192, 194, 210v-212, 213v; ADK, Straty kościelne, k. 10v, 192.

[22] W czasie rekwizycji proboszczowie z Kościelca i Tarnawy przebywali na rekolekcjach dekanalnych, a administratorzy parafii Żembocin i Bejsce byli w Kielcach lub w Krakowie. ADK, Dzwonów zabranie, k. 145, 206, 222 i 227.

[23] Proboszcz parafii Michałów do dziekana dekanatu pińczowskiego, 16 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 180v. Już po zrzuceniu na ziemię rozbiciu uległ także dzwon z kościoła parafialnego w Przemykowie, jeden z dwóch zdjętych (tamże, k. 173).

mocy 29 ślusarzy[24], a w Krzcięcicach i Potoku siłą oraz pod groźbą kary zmuszono miejscowych chłopów do ich ściągnięcia[25].

Po demontażu instrumenty były ważone na plebanii albo – jak w Bejscach i Lelowie – we dworze[26], częściej jednak dopiero na stacjach zbornych[27]. Bywało, że nadzorujący rekwizycję oficer szacował ich wagę na oko i wpisywał ją potem ołówkiem na kwicie przekazywanym proboszczowi, a pod jego nieobecność – Dozorowi Kościelnemu. Kwit taki nie zawsze był jednak wydawany, o czym księża niejednokrotnie donosili władzy kościelnej[28]. Jakiś czas później (zwykle przed upływem miesiąca) z Komendy Obwodowej przychodziło pocztą do parafii urzędowe poświadczenie zajęcia dzwonów, podpisane przez komendanta c. i k. obwodu i opieczętowane (il. 2-3)[29]. Zdarzało się, że podana waga dzwonów była błędna i zachodziła konieczność wystawienia nowego kwitu. Pod koniec października 1916 roku administrator parafii Kazimierza Mała pisał, co następuje: „W d. 8 bm. otrzymałem polecenie z Komendy obwodu, by otrzymane pokwitowanie z powodu mylnej wagi nazad zwrócić, a natychmiast będzie wydane nowe. W d. 10 bm. stosownie do tego polecenia pokwitowanie to wysłałem do Komendy Obwodu, lecz nowego dotąd nie otrzymałem”[30]. Proboszcz w Małoszowie z kolei notował: „Po zważeniu dzwonu na plebanii, mającego 54 funtów polskich, odebrałem pokwitowanie tymczasowe od oficera; w kilka dni potem otrzymałem kwit urzędowy z Komendy na 22 kilogramy; wkrótce obydwa kwity na żądanie Komendy zostały zwrócone, a w dniu 23 października [1916 – M.K.] otrzymałem kwit stemplowy na 23 kilogramy”[31]. Z powodu nieprawidłowej wagi

[24] Okólnik dziekana dekanatu będzińskiego, [październik 1916], ADK, Dzwonów zabranie, karta nlb. (pomiędzy 214 a 215).

[25] Wicedziekan jędrzejowski ks. Józef Zaleski (?) do Konsystorza Kieleckiego, Krzcięcice, 3 I 1917, ADK, Dzwonów zabranie, k. 206; Okólnik dziekana dekanatu chmielnickiego nr 4, 15 III 1919, ADK, Straty kościelne, k. 190.

[26] Proboszcz parafii Lelów ks. J. Marszałek do [Konsystorza Kieleckiego (?)], Lelów, 13 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 177; Administrator parafii Bejsce do Konsystorza Diecezji Kieleckiej, ADK, Dzwonów zabranie, k. 227v.

[27] Dzwony składowano m.in. na stacjach kolejowych w Charsznicy, Jędrzejowie i Miechowie. ADK, Dzwonów zabranie, k. 193, 206-206v, 216.

[28] Dziekan włoszczowski pisał: „Oprócz jednej parafii w Kluczewsku, gdzie dzwony ważono i wręczony został kwit prezesowi dozoru p. Konarskiemu, w pozostałych parafiach nigdzie dzwonów nie ważono i żadnych pokwitowań nie dawano”, ADK, Dzwonów zabranie, k. 187.

[29] Kwity tymczasowe, wydawane przez oficera w czasie rekwizycji, sporządzane były w języku niemieckim, kwity urzędowe zaś, wystawiane przez administrację wojskową (komendy obwodowe) – w języku polskim. Dla przykładu podajemy treść kwitu przesłanego proboszczowi w Kazimierzy Wielkiej: „Nr. 25088 – poświadczenie na 2 dzwony z r. 1633 i 1733 o wadze 191 kg: słownie (sto dziewięćdziesiąt jeden kilogramów), które z parafii w Kazimierzy Wielkiej zostały zabrane. Pińczów d. 11/IX 1916 r. – C i K Komendant obwodu /podpis/”. Administrator parafii Kazimierza Wielka do Generalnego Konsystorza Biskupiego w Kielcach, 16 XI 1917, ADK, Dzwonów zabranie, sygn. k. 223.

[30] Proboszcz parafii Kazimierza Mała do Księdza Dziekana, Kazimierza Mała, 21 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 224v.

[31] Sprawozdanie z zabrania dzwonu w Małoszowie, Małoszów, 26 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 225.

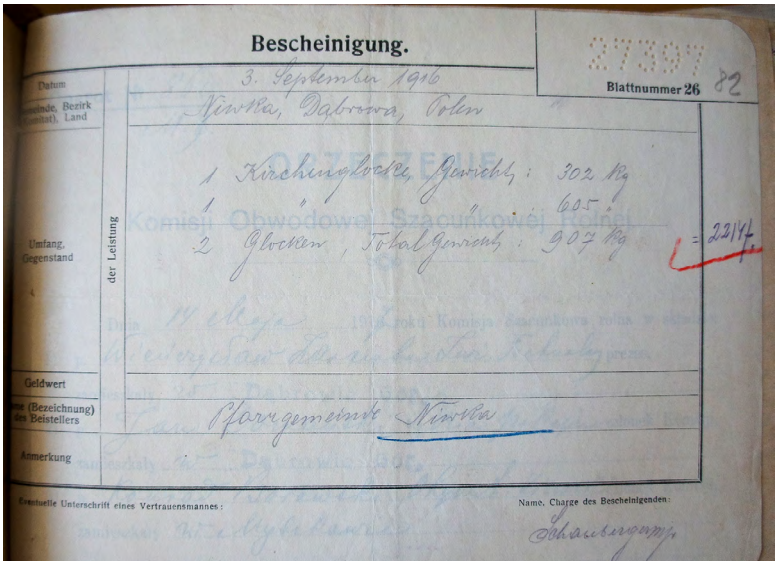

Bescheinigung.

Blattnummer 26

Datum: 3. September 1916

Gemeinde, Bezirk (Kreis), Land: Niwka, Dąbrowa, Polen

Umfang, Gegenstand der Leistung:
1 Kirchenglocke, Gewicht: 302 Kg
1 " " 605 "
2 Glocken, Total-Gewicht: 907 Kg

Geldwert:

Name (Bezeichnung) des Beistellers: Pfarrgemeinde Niwka

Anmerkung:

Eventuelle Unterschrift eines Vertrauensmannes:

Name, Charge des Bescheinigenden:

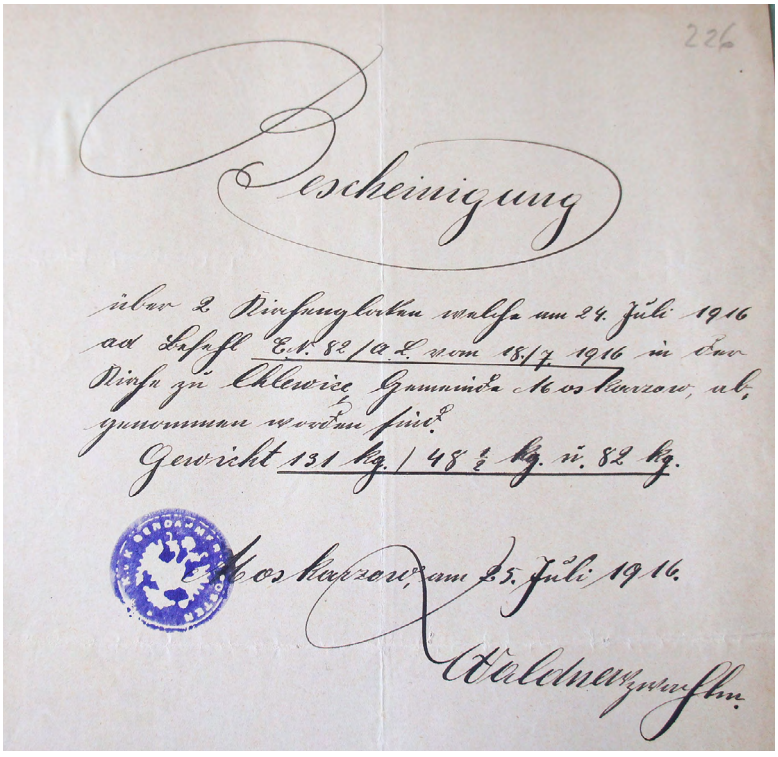

226

Bescheinigung

über 2 Kirchenglocken welche am 24. Juli 1916 auf Anschaff. E.V. 82/16 A. vom 18/7 1916 in Empfang genommen wurden.

Gewicht 131 kg / 48 ½ kg. u. 82 kg.

Kos Kurzowa am 25. Juli 1916.

Waldmann

instrumentów nowy kwit rekwizycyjny otrzymał także rządca parafii Kościelec[32] oraz administratorzy kilku innych kościołów.

Czasami rekwizycje poprzedzone były oględzinami dzwonów na miejscu, jak w Nowym Mieście Korczynie, gdzie w styczniu 1916 roku żandarmeria oglądała dzwony w obu kościołach, a w lipcu je zarekwirowała[33]. Podobnie było w Biechowie[34], a zapewne także w innych miejscowościach.

Z biegiem działań wojennych i w związku z ciężką sytuacją ekonomiczną Austro-Węgier w latach 1917-1918 zaistniała konieczność przeprowadzenia kolejnych rekwizycji – zarówno dzwonów, jak i miedzianych dachów kościelnych oraz cynowych piszczałek organowych[35]. Na terenie Galicji władze wojskowe działały tym razem brutalnie i prawie nie brały pod uwagę opinii konserwatorów i duchowieństwa[36]. Jak się wydaje, nieco lepiej pod tym względem przedstawiała się sytuacja na obszarach okupowanych Królestwa Polskiego. Wzorem ubiegłych lat w południowym Królestwie rozpoczynano rekwizycje dopiero po przeprowadzeniu ich w monarchii.

W 1917 roku władze wojskowe zarządziły sporządzenie szczegółowej ewidencji dzwonów sakralnych oraz miedzianych dachów kościołów, świątyń i domów modlitwy znajdujących się w obrębie C. i K. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce. W związku z tym generalny gubernator lubelski Stanisław Szeptycki w sierpniu tego roku zwrócił się do Konsystorza Biskupiego w Kielcach z prośbą o nadesłanie dokładnej listy istniejących jeszcze dzwonów kościelnych i dachów miedzianych w podległej mu diecezji, a to według załączonego wzoru[37]. Jak wyjaśniał gubernator, przedłożenie takiego wykazu „(…) ma jedynie na celu przeprowadzenie spisu bez używania jakichkolwiek wojskowych organów

[32] Sprawozdanie z zabrania dzwonów w parafii Kościelec, Kościelec, 20 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 222.

[33] Administrator parafii Biechów do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, 8 XI 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 184.

[34] Tamże, k. 185-185v: „W połowie Wielkiego Postu dwaj żandarmi z posterunku pacanowskiego przybyli do Biechowa, prosząc o obejrzenie dzwonów kościelnych i oznajmili, że gdy będzie potrzeba, to z rozporządzenia wyższej władzy zabiorą. W miesiącu zaś lipcu br. [1916 – M.K.] wachmistrz żandarmski przybył do proboszcza oznajmiając, że dwa dzwony z dzwonnicy zabiorą, a tylko mały na wieżyczce kościelnej zostawią. Jakoż w końcu lipca br. przybyli żandarmi, spędzili ze 20 gospodarzy i zdjęli oba dzwony".

[35] Więcej na ten temat: T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków [1919], s. 184-187; A. Widak, *Rekwizycje piszczałek organowych „dla celów wojennych" w diecezji przemyskiej w 1917 r.*, „Liturgia Sacra", 28 (2022) nr 2, s. 249-269. O rekwizycji piszczałek organowych w Drugni w 1918 r. zob. Administrator parafii Drugnia do Kurii Biskupiej w Kielcach, 12 VI 1921, ADK, Straty kościelne, k. 275-275v i 277.

[36] J. Smirnow, *Dzwony czy armaty. Część 2*, „Kurier Galicyjski", 4 V 2021, https://kuriergalicyjski.com/dzwony-czy-armaty-czesc-2/ (dostęp: 24.02.2024).

[37] Zob. Lista istniejących jeszcze dzwonów (wzór), ADK, Dzwonów zabranie, k. 229.

wykonawczych, które się swego czasu przy przymusowem zajęciu dzwonów kościelnych niestety nieraz dopuszczały przewinień”[38].

Dnia 5 sierpnia 1918 roku Naczelna Komenda Armii Austriacko-Węgierskiej, rozkazem M.V. Nr. 326373, zarządziła bezwzględne zajęcie miedzianych dachów kościelnych, dzwonów i piszczałek organowych z cyny w obrębie C. i K. Generalnej Guberni Wojskowej w Polsce. „Owe zajęcie stało się obecnie naglącą koniecznością, a jeszcze dalsze oszczędzanie kościelnych przedmiotów nie może niestety mieć miejsca ze względu na panującą potrzebę metali i ze względu na utrzymanie sprawności armii” – czytamy w rozporządzeniu[39]. Władze wojskowe informowały dalej, że organa wykonawcze sporządziły już spis miedzianych dachów i dzwonów sakralnych wchodzących w rachubę. Przy zajęciu materiałów będzie się postępować na podstawie tego spisu, przy czym konfiskacie podlegać będą tylko takie przedmioty, które „(…) nie mają ani znamienitego znaczenia narodowego, ani historyczno-kościelnego, ani dotyczącego historii sztuki”. W przypadku rekwizycji miedzianych dachów kościelnych władze natychmiast bezpłatnie pokryją dachy innym materiałem. W każdej świątyni pozostawiony zostanie jeden dzwon, „(…) z czego można wnioskować, że przy akcji odebrania dzwonów przyznaje się austriacko-węgierskiej części okupacji Królestwa Polskiego wybitne stanowisko odrębne”. Każdy zajęty instrument zostanie dokładnie zważony, a parafie otrzymają stosowne pokwitowanie. Ponadto na podstawie pisemnej prośby sporządzone zostaną odlewy z zajętych dzwonów, które mają inne, szczególne, dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego nieznane znaczenie, a które to odlewy będzie można zużytkować później przy nabyciu nowych instrumentów[40]. Aby uniknąć niemiłych wypadków, Naczelna Komenda oczekuje, że cały kler z terenu C. i K. Generalnej Guberni Wojskowej w Polsce uwzględni w zupełności niezmienną konieczność powyższych wojennych środków zaradczych i ostrzeże ludność przed wykroczeniami mającymi na celu przeszkodzenie akcji rekwizycyjnej[41].

O skutkach rekwizycji z lat 1917-1918 w dokumentach z kieleckiego Archiwum Diecezjalnego brakuje danych. Jest wielce prawdopodobne, że na terenie omawianej diecezji władze okupacyjne nie zdołały w tym czasie zająć już żadnego dzwonu.

---

[38] Generalny gubernator lubelski S. Szeptycki do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, Lublin, (?) VIII 1917, ADK, Dzwonów zabranie, k. 228v.

[39] Generalny gubernator lubelski Anton Lipošćak do biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, Lublin, 30 IX 1918, ADK, Dzwonów zabranie, k. 246.

[40] Zob. M. Trojanowska, *Ślad po dzwonach zarekwirowanych przez Austriaków w czasie I wojny światowej: zbiór plakiet gipsowych w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej*, w: *Odlewnictwo w Polsce. Materiały z VII Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce*, red. K. Kluczwaj, Toruń 2007, s. 179-189.

[41] Generalny gubernator lubelski Anton Lipošćak do biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, Lublin, 30 IX 1918, ADK, Dzwonów zabranie, k. 246-247. Dodajmy w tym miejscu, że biskup kielecki zaprotestował przeciwko temu zarządzeniu. Por. T. Gocel, *Władze diecezji kieleckiej wobec problemów Wielkiej Wojny i pierwszych lat niepodległości (1914-1921)*, w: *„Na stos rzuciliśmy nasz życia los”. W rocznicę odzyskania niepodległości*, red. S. Wiech, M. Zawisza, Kielce-Warszawa 2023, s. 189.

W obronie dzwonów

Dzwony kościelne są niezbędne do sprawowania liturgii. Wzywają wiernych na modlitwę i towarzyszą im w ostatniej drodze. Biją na alarm w momentach zagrożenia i przypominają o ważnych dla narodu chwilach. Stanowią także świadectwo pobożności ich fundatorów[42]. „(…) lud bardzo w nich się kocha i nie szczędzi na nie ofiar" – pisał arcybiskup lwowski Józef Bilczewski[43]. Nic tedy dziwnego, że wszelkimi dostępnymi sposobami starano się ratować je od zagłady. Drogi do tego były dwie – legalna, tzn. przez apelacje u władz okupacyjnych i w urzędzie konserwatorskim (za pośrednictwem lub z pominięciem konsystorza), oddawanie złomu[44] czy nawet próby wykupu zagrożonych instrumentów[45], i nielegalna, polegająca na ich ukrywaniu.

Na wieść o rekwizycji dzwonów mniej lub bardziej tłumnie zbiegali się przed kościół parafianie, usiłując nie dopuścić do ich zdjęcia. Istotną rolę odgrywały przy tym kobiety. Dochodziło do zamieszek i aktów przemocy. Typowy przykład stanowi tu próba obrony dzwonów z katedry kieleckiej, skonfiskowanych 20 października 1916 roku. Biskup kielecki Augustyn Łosiński w liście protestacyjnym do generalnego gubernatora lubelskiego pisał o tym, co następuje:

> Tłumy ludu zgromadziły się przy dzwonnicy do wyrażenia prośby o zostawienie dzwonów: jedni na klęczkach rozpaczliwie wyciągali ręce ku niebu, drudzy rzewnie płakali. Rozgorączkowane kobiety zaczęły protestować… Sprowadzono wojsko, które wraz z policją pod dyrekcją oficerów, komendy i starosty biło bezbronne kobiety i dziewczęta kolbami, włóczyło je za barki i włosy po ziemi, ciągnęło do więzienia. Krzyk i lament – przerażające duszę… Jeśli kobiety skaleczyły którego wojskowego, to w obronie swej niewieściej godności, swego zdrowia i życia. Wystąpiły tłumy nie z wrogiego usposobienia do wojska, lecz tylko w obronie swych świętych religijnych uczuć zdeptanych[46].

Ostatecznie, na prośbę biskupa, życzliwy dla katolików naczelnik miejscowej komendy płk Kostelecki (Kostellezky) zwrócił kościołowi katedralnemu 4 zajęte dzwony, w tym najstarszy z 1527 roku, pochodzący z fundacji bp. Piotra

---

[42] Obszernie na temat roli dzwonów (w sferze *sacrum* i *profanum*): K. Przegiętka, *Dzwon jako element dziedzictwa kulturowego i tradycji*, w: *Dzwon w chrześcijańskiej Europie*, red. G. Guźlak, Bydgoszcz 2017, s. 245-274.

[43] Arcybiskup lwowski J. Bilczewski do Kurii Biskupiej w Kielcach, Lwów, 4 II 1920, ADK, Dzwonów zabranie, k. 294 (pismo w sprawie utworzenia ludwisarni w Małopolsce).

[44] W Słupi w zamian za zabytkowy dzwon z 1595 roku oddano miedziany bęben kościelny, a w Busku – uszkodzony dzwon o wadze 22 kg. Okólnik wicedziekana dekanatu stopnickiego nr 81, Piotrkowice, 26 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 164v oraz Okólnik dziekana dekanatu włoszczowskiego nr 103, Włoszczowa, 9 IX 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 199.

[45] Do tego rodzaju działań należy zaliczyć także propozycje uiszczenia kaucji, jak w Tarnawie, gdzie „składano kaucji 100 rs, aby dzwony zostawiono jeszcze na odpust w d. 26 sierpnia [1916 – M.K.], ale odmówiono". Zob. Wicedziekan jędrzejowski do Konsystorza Generalnego w Kielcach, Krzcięcice, 3 I 1917, ADK, Dzwonów zabranie, k. 206v.

[46] Biskup kielecki A. Łosiński do C. i K. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, Kielce, październik 1916, ADK, Straty kościelne, k. 71 (druga kopia tego listu: tamże, k. 174-174v). Por. G. Liebrecht, *Biskup Augustyn Łosiński. Ordynariusz Diecezji Kieleckiej w latach 1910-1937*, Kielce 2018, s. 76.

Tomickiego, z bogatą dekoracją ornamentalno-figuralną[47]. Uczynił to na pamiątkę wstąpienia w 1916 roku na tron nowego cesarza austriackiego Karola I Habsburga (1887-1922)[48].

Piękne świadectwo patriotyzmu i przywiązania do religii dali także mieszkańcy parafii Obiechów w powiecie włoszczowskim.

> Dnia 24 lipca 1917 roku [winno być: 1916 – M.K.] – relacjonował już po wojnie ks. Kazimierz Jordan – przybył ze Słupi posterunek żandarmerii z żądaniem wydania dzwonów, ale parafianie takowych wydać nie chcieli. Tedy posterunek chciał wziąć siłą. Kazał kowalowi Jarze z Obiechowa odkuć i spuścić dzwony na dół, ale gdy ten uczynić im zadość nie chciał, powiązali go i odesłali do Słupi i tam go trzymali dwa dni. Ponieważ tego dnia parafianie, dowiedziawszy się o rekwirowaniu dzwonów, licznie się zgromadzili przed kościołem, więc żandarmeria zaniechała na razie zabrania dzwonów. Dopiero na drugi dzień (…), gdy miejscowy proboszcz X. Bożek wyjechał na odpust do sąsiedniej parafii, przyjechała większa liczba żandarmerii i nakazała sołtysowi dać ludzi do spuszczenia dzwonów. Sołtys potajemnie zawiadomił parafian i wkrótce zgromadziło się mnóstwo kobiet, które nie zważając na to, że żołnierze stoją z karabinami, siłą pchały się do dzwonnicy. Wtedy żołnierze znęcali się nad niemi, bijąc je. Jednej wybili zęba, drugiej podbili oko – i dzwony siłą dn. 25 lipca zabrali do Włoszczowy[49].

---

[47] Drugi dzwon pochodził z XVII wieku, kolejny został przelany z dawnego w 1789 roku przez krakowskiego ludwisarza Baltazara Ruszkowskiego, a ostatni – największy – sprawiło duchowieństwo dla uczczenia jubileuszu bp. Tomasza Kulińskiego w 1899 roku. ADK, Straty kościelne, k. 172 i 174. Taką samą liczbę (4) instrumentów z kieleckiej katedry podaje również Jerzy Gapys (*Wojenne dzieje parafii kieleckiej w świetle ogłoszeń parafialnych 1939-1941.Wybrane zagadnienia*, w: *850 lat katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach*, red. B. Wojciechowska, T. Gocel, S. Konarska-Zimnicka, Kielce 2021, s. 205), z tym że zamiast dzwonu z XVII stulecia notuje dzwon „Ave Maria" z 1902 roku, zarekwirowany przez Niemców w 1941 roku. Podobnie J. Zdanowski, *Kościół katedralny Najświętszej Maryi Panny w Kielcach*, Kielce 1930, s. 5-8. Być może jest to ten sam dzwon, tylko przelany na początku XX wieku. Zob. też *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3, *Województwo kieleckie*, red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 4, *Powiat kielecki*, Warszawa 1957, s. 31; *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 1, *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. 1, *Miasto Kielce i powiat kielecki*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1975, nr 54, s. 83-84 i nr 100, s. 122; M. Karkocha, *Zabytkowe dzwony kościelne na terenie diecezji kieleckiej: warsztaty i twórcy*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 2, s. 198. Karty ewidencyjne dzwonów z lat: 1527, 1789 i 1899, opracowane przez Danutę Paprocką, przechowuje Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków (dalej: WUOZ) w Kielcach.

[48] ADK, Straty kościelne, k. 195. Korespondencja w tej sprawie: tamże, k. 200-203. Potrzebę zwrotu skonfiskowanych dzwonów bp Łosiński argumentował m.in. tym, że „(…) większa ilość dzwonów jest konieczną już to dla okazałości świątyni katedralnej, będącej matką wszystkich kościołów diecezji, już to dla nabożeństw w nim jako w rezydencji biskupów kieleckich odprawianych" (tamże, k. 200).

[49] Sprawozdanie co do zrujnowanych kościołów i zabudowań plebańskich wskutek obecnej wojny, 28 III 1919, ADK, Straty kościelne, k. 238v-239.

Zarekwirowane instrumenty – gotycki z częściowo zatartą inskrypcją oraz barokowy z 1625 roku – i w tym przypadku zostały zwrócone, gdyż miały wartość historyczną[50].

Podobne sceny rozgrywały się w wielu innych parafiach. W Łętkowicach wzięto do aresztu 3 najgłośniej protestujące kobiety[51], w Bogucicach komendant „kijem bił ludzi, rozpędzając płaczących do domów"[52], a w Przegini z powodu wielkich awantur ok. 700 zgromadzonych kobiet i dzieci trzeba było odstąpić od rekwizycji[53]. „Przy zabieraniu dzwonów we wszystkich przypadkach ludność głośno protestowała, żandarmeria wszędzie zabierała dzwony siłą, nigdzie dobrowolnie nie oddawano" – raportował dziekan dekanatu włoszczowskiego ks. T. Rzepczyński[54].

Jeśli nie udało się obronić dzwonów w czasie rekwizycji, pozostawała już tylko droga urzędowa, przy czym czas był tu kluczowy. Im szybciej apelacja została złożona, tym istniało większe prawdopodobieństwo odzyskania instrumentów. Zachowany materiał źródłowy pozwala stwierdzić, że uzasadnione reklamacje dotyczące konfiskaty dzwonów zabytkowych na ogół były pozytywnie rozpatrywane. Nie gwarantowało to jednak, że dzwon do parafii powróci. Jako przykład można wskazać sprawę reklamacji z Probołowic. Dnia 29 sierpnia 1916 roku z tamtejszego kościoła został zabrany „piękny" dzwon z 1727 roku, z plakietką

[50] Tamże, k. 239; ADK, Dzwonów zabranie, k. 198. Dodajmy w tym miejscu, że data odlewu starożytnego dzwonu jest niepewna. Proboszcz obiechowski w swoim sprawozdaniu, najpewniej za F. Nawarrą (*Historia kościołów michałowskiego i obiechowskiego*, Kraków 1909, s. 141), podał rok 1213. Z kolei autorzy dzieła *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 1, *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. 2, *Jędrzejów i region jędrzejowski*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978, nr 159, s. 144-145 datują go na XV stulecie. Zob. też Wiśniewski, *Historyczny opis* […] *w powiecie włoszczowskim*, s. 187; W. Siarkowski, *Dzwony gubernii kieleckiej. (Rzecz archeologiczno-historyczna)*, Warszawa 1878, s. 26-27; J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s. 411. Karta ewidencyjna tego zabytku, oprac. E. Polanowska, 2011 r., znajduje się w WUOZ w Kielcach.

[51] Proboszcz parafii Łętkowice ks. A. Kłysiński do dziekana w Proszowicach, Łętkowice, 15 III 1919, ADK, Straty kościelne, k. 252.

[52] Administrator parafii Bogucice do Konsystorza Kieleckiego, 13 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 162.

[53] Pismo okólne dziekana dekanatu olkuskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 150v-151.

[54] Dziekan włoszczowski ks. T. Rzepczyński do Konsystorza Generalnego w Kielcach, Włoszczowa, 27 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 187. A oto kilka innych wypisów źródłowych ukazujących nastroje miejscowej ludności: Bejsce – „Kobiety podniosły wrzask na widok zabieranych dzwonów (…)"; Poręba Górna – „lud zgromadzony oblał ten smutny fakt łzami"; Racławice Miech. – „Wzburzenie parafian było duże, ale bez złych następstw"; Ulina Wielka – „dzwon zabierano wśród ogólnego płaczu i narzekania parafian"; Wysocice – „Działo się to w obecności Dozoru kościelnego i tłumu parafian protestujących, lecz żołnierze z bronią nie dopuszczali nawet zbliżać się do cmentarza, a kilku śmielej protestujących zaaresztowali na czas rekwizycji". ADK, Dzwonów zabranie, k. 175, 178, 227; ADK, Straty kościelne, k. 191, 192. Jedynie w dwóch sprawozdaniach znalazła się wzmianka o biernej postawie ludności: Czaple Wielkie – „Oporu przy zabieraniu dzwonów żadnego nie było" (ADK, Dzwonów zabranie, k. 209); Goszcza – „Protestowałem [proboszcz – M.K.] przeciwko temu [rekwizycji – M.K.], w czym pomagał mi miejscowy sołtys (…). Reszta zaś ludzi, którzy się byli zgromadzili pod kościołem, zachowali się obojętnie" (tamże, k. 192-192v).

Chrystusa błogosławiącego na płaszczu i łacińską inskrypcją „Xrystus + rex + venit + in + pace + Amen". Miejscowy proboszcz ks. M. Libura wraz z Dozorem Kościelnym wystosowali pisemną prośbę o zwrot zajętego instrumentu, jak również o pozostawienie w parafii drugiego – z datą 1632 i napisem „Omnis spiritus laudet Dominum". Miał on dla ludności szczególną wartość, albowiem pochodził jeszcze z czasów istnienia pierwszego kościoła. C. i K. Komenda Obwodowa w Pińczowie, pismem z 26 listopada, zawiadomiła urząd parafialny w Probołowicach, że oba dzwony aż do odwołania są zwolnione od rekwizycji. W związku z tym na początku grudnia zarząd parafii zwrócił się do władz okupacyjnych z zapytaniem, kiedy i gdzie ma się zgłosić po skonfiskowany dzwon. Pod koniec miesiąca otrzymał odpowiedź z komendy pińczowskiej, że o zwrocie dzwonu nie może być mowy, ponieważ wszystkie zarekwirowane instrumenty już dawno zostały odesłane na miejsce przeznaczenia[55].

Niekiedy walka o ocalenie dzwonów zaczynała się jeszcze przed zamierzoną rekwizycją. W lipcu 1916 roku administrator parafii Świniary, uprzedzony przez wachmistrza żandarmerii z soleckiego posterunku, pojechał niezwłocznie do c. i k. komendy powiatowej w Busku, gdzie udało mu się wyprosić zwolnienie od konfiskaty jednego dzwonu[56]. W podobny sposób uratowano dwa starożytne dzwony w Krzcięcicach i sygnaturkę w Strzemieszycach[57]. Z kolei proboszcz w Proszowicach zaapelował bezpośrednio do Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie i uzyskał tą drogą zwolnienie od rekwizycji dwóch instrumentów z XVII wieku. Potem tylko funkcjonariusz z c. i k. komendy obwodowej w Miechowie obejrzał je na miejscu, przerysował napisy oraz dekoracje, ale dzwonów nie kazał zdejmować[58].

W każdym razie dzięki szybkim działaniom księży (pisemna prośba i osobista interwencja u władz wojskowych) udało się ocalić od zagłady co najmniej 34 historyczne dzwony: 4 w parafii katedralnej w Kielcach, o czym była wyżej mowa, 3 (?) w Lelowie[59], po 2 w Busku, Goleniowach, Krzcięcicach, Nowym Mieście Korczynie, Obiechowie, Proszowicach i Złotym Potoku, 2 lub 1 w Po-

[55] Urzędowa korespondencja w tej sprawie: ADK, Dzwonów zabranie, k. 196-196v, 204-204v, 208.

[56] Pozostałe instrumenty: dwa z dzwonnicy i trzeci z kaplicy cmentarnej zostały później zarekwirowane. Zob. Administrator parafii Biechów do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, 8 XI 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 183-183v.

[57] Wicedziekan jędrzejowski ks. J. Zaleski (?) do Konsystorza Generalnego w Kielcach, Krzcięcice, 3 I 1917, ADK, Dzwonów zabranie, k. 206; Okólnik dziekana dekanatu będzińskiego, [październik 1916], tamże, karta nlb. (pomiędzy 214 a 215). Proboszcz w Krzcięcicach określił czas powstania obu dzwonów na XIV stulecie. Z kolei Wiśniewski, *Historyczny opis* (…) *w Jędrzejowskiem*, s. 89 datuje je na wiek XV, a *Katalog zabytków*, t. 3, *Województwo kieleckie*, red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3, *Powiat jędrzejowski*, Warszawa 1957, s. 16 i *Corpus*, t. 1, z. 2, nr 87, s. 96 na wiek XVI.

[58] Dzwony kościelne w Proszowicach, 18 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 147.

[59] W źródłach mowa jest ogólnie o dzwonach, bez podania ich liczby i czasu powstania. Wiśniewski, *Historyczny opis* […] *w powiecie włoszczowskim*, s. 166 notuje 3 dzwony w lelowskiej dzwonnicy, z lat 1637 i 1642 oraz z XVIII stulecia. Największy z nich, wykonany w 1642 roku przez Benedykta Briota (Briotta, Briosta) z Lotaryngii, uległ zniszczeniu w czasie pożaru kościoła we

rębie Dzierżnej (źródła tego nie precyzują) oraz po 1 w Biechowie, Chodowie, Niegowonicach, Kossowie, Ostrowcach, Pałecznicy, Piasku Wielkim, Prandocinie, Przyłęku Szlacheckim, Strożyskach, Świniarach i Zielenicach[60].

Inną formą obrony dzwonów było ukrywanie ich przed władzami. W źródłach zachowały się informacje o trzech takich przypadkach, choć nie można wykluczyć, że było ich znacznie więcej. Praktyka taka stosowana była bowiem powszechnie na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów[61], jak również później, w okresie II wojny światowej[62]. W Jerzmanowicach 29 sierpnia 1916 roku żołnierze usiłowali zająć dzwony, ale ich nie znaleźli, gdyż parafianie zdążyli je zawczasu ukryć. Uratowane instrumenty pochodziły z lat: 1545, 1548 i 1871. Podobnie uczynili mieszkańcy parafii Przyłęk Szlachecki. Tu jednak zakopane w zbożu dwa dzwony zostały przez żołnierzy odnalezione i odwiezione do Secemina, gdzie przy odbijaniu okuć utrącono przy każdym po jednym z sześciu kabłąków. Instrumenty te trafiły następnie do Włoszczowy, skąd staraniem proboszcza zwrócono jeden – historyczny, z XVII stulecia[63]. Z kolei w Przegini 28 sierpnia 1916 roku z powodu protestów licznie zebranych kobiet i dzieci żandarmi zmuszeni byli zaniechać konfiskaty. Dwa miesiące później zaś, wykorzystując absencję księdza, parafianie pod osłoną nocy dzwony zdjęli i ukryli w niewiadomym miejscu[64].

Straty w liczbach

Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można stwierdzić, że w wyniku rekwizycji na cele militarne diecezja kielecka utraciła co najmniej 181 dzwonów kościelnych, w tym wiele instrumentów zabytkowych, wyróżniających się rozbudowanymi inskrypcjami i/lub piękną dekoracją ornamentalno-figuralną. W tej liczbie znalazło się 5 dzwonów z wieku XVII, 10 z wieku XVIII oraz 15 z XIX i początku następnego stulecia, jak również szereg innych, niewiadomego pochodzenia (por. Aneks). W sumie stratami dotkniętych zostało 121 parafii[65] na 249 istniejących, a więc niemal co druga parafia w diecezji. Najbardziej ogołocone

---

wrześniu 1939 roku. Zob. Karkocha, *Zabytkowe dzwony kościelne na terenie diecezji kieleckiej*, s. 180.

[60] ADK, Dzwonów zabranie, k. 132, 134-134v, 140v, 143, 147, 164v, 174, 176, 182, 183v-186, 197v, 198v-199, 206, 250; ADK, Straty kościelne, k. 173, 229, 239, 273.

[61] Zob. choćby Smirnow, *Dzwony czy armaty.*

[62] M. Karkocha, *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych", 13 (2014) nr 2, s. 97; taż, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 1, s. 101-103; Gołos, *Wstęp*, w: *Straty wojenne*, t. 1, s. 17; S. Banach, *Archidiecezja warszawska w latach 1939-1945. Zniszczenia obiektów sakralnych*, Dalków-Łódź 2001, s. 136-140.

[63] Proboszcz parafii Przyłęk Szlachecki do (?), 19 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 176.

[64] Pismo okólne dziekana dekanatu olkuskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 150v-151.

[65] Ks. Tomasz Gocel (*Władze diecezji kieleckiej*, s. 189) podaje, że rekwizycjami dzwonów dotknięte zostały 54 parafie diecezji kieleckiej. W swoich wyliczeniach nie uwzględnił on jednak materiałów z ADK, Straty kościelne i nie wyzyskał w całości dokumentów z ADK, Dzwonów zabranie.

z dzwonów zostały świątynie w dekanatach miechowskim i pińczowskim, najmniej zaś w dekanatach olkuskim i, jak się wydaje, kieleckim. Główna akcja rekwizycyjna przeprowadzona została w okresie od lipca do końca września 1916 roku – zajęto wówczas przynajmniej 110 instrumentów[66]. Dalszych kilka zostało zagarniętych w listopadzie tego roku. O konfiskatach z lat późniejszych (1917, 1918) w przebadanych zespołach archiwalnych brakuje danych. Dzięki przymusowym rekwizycjom władze wojskowe pozyskały bez mała 29 ton cennego surowca do produkcji broni i amunicji, w tym 1600 kg z samego dekanatu miechowskiego[67].

Największe straty pod względem liczbowym poniosła parafia Dąbrowa Górnicza, w której skonfiskowano aż 4 instrumenty o łącznej wadze ponad 820 kg[68]. Największy zarekwirowany dzwon – o wadze 700 kg – stanowił własność parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kijach[69]. Niewiele mniejsze dzwony utraciły kościoły w Niwce i Gołonogu (odpowiednio 605 i 549 kg)[70]. Najstarszy zagrabiony instrument został odlany w 1617 roku i pochodził z kościoła w Poborowicach (ob. Dobranowice). Ważył 180 kg i miał łacińską inskrypcję „Sit nomen Domini benedictum in saecula anno domini 1617 Gerzi Obalkowski”[71]. Najmłodsze dzwony – dla parafian niejednokrotnie cenniejsze od zabytkowych, bo im bliższe – sprawiono w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku[72].

Odszkodowania

Za zajęte dzwony kościelne parafie miały otrzymać od władz austriackich rekompensatę finansową. Podstawą ubiegania się o odszkodowania miały być kwity rekwizycyjne otrzymywane przez administratorów poszczególnych parafii, w których wyszczególniona była liczba skonfiskowanych dzwonów i ich waga. Kwestię tę regulowało rozporządzenie c. i k. generalnego gubernatora wojskowe-

[66] W wielu dokumentach brakuje informacji o dacie zajęcia dzwonów. W przypadku sprawozdań i kwestionariuszy ankiet nadsyłanych do Konsystorza Kieleckiego w czasie wojny pośrednio można o tym wnioskować z daty sporządzenia notatki.

[67] Wykaz dzwonów zarekwirowanych, ADK, Dzwonów zabranie, k. 243 oraz Aneks na końcu niniejszego tekstu.

[68] Okólnik dziekana dekanatu będzińskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, karta nlb. (między 214 a 215).

[69] Formularz: Straty w świątyniach i majątku kościelnym w czasie wojny 1914-1916 r. włącznie, ADK, Straty kościelne, k. 84.

[70] Okólnik dziekana dekanatu będzińskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, karta nlb. (między 214 a 215); Urząd parafialny w Niwce do Wysokiej Władzy Diecezjalnej w Kielcach, 7 IV 1918, ADK, Straty kościelne, k. 108.

[71] Proboszcz parafii Poborowice do dziekana w Proszowicach, 17 X 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 142; Urząd parafialny Poborowice do urzędu dziekanalnego w Proszowicach, 7 IV 1919, ADK, Straty kościelne, k. 161. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, s. 170 notuje nieco inną datę odlewu (1615) i nazwisko ludwisarza (Gerzi Obalrowski), co najpewniej należy przypisać błędnemu odczytaniu inskrypcji. Instrument miał na płaszczu plakietki z wizerunkami Matki Boskiej i św. Stanisława oraz medalion z herbem Prawdzic.

[72] Były to dwa dzwony z Racławic Miech. z roku 1901 oraz po jednym z Pobiednika Małego (po 1900), Wrocimowic (1905) i Korytnicy (1909), zob. Aneks. Poza datami odlewu, brak bliższych informacji (inskrypcje, zdobienia itp.) o tych zabytkach.

go z 25 stycznia 1917 roku dotyczące zajęcia i przymusowej sprzedaży metali, w którym ustalono wynagrodzenie za 1 kg wagi dzwonu (łącznie ze stopami żelaznymi) na 2 korony i 50 halerzy. W związku z tym władze okupacyjne w sierpniu tego roku zwróciły się do Konsystorza Biskupiego w Kielcach z prośbą o nadesłanie wszystkich znajdujących się w jego posiadaniu pokwitowań zajętych dzwonów do Centrali Surowców przy Wojskowym Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie, jak również o przedłożenie dokładnej listy pozostałych jeszcze dzwonów sakralnych i dachów miedzianych w obrębie C. i K. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce. Zapłata za zajęte dzwony miała nastąpić natychmiast po przekazaniu przez konsystorz pokwitowań wraz z listą dzwonów i dachów miedzianych. Wyrażano przy tym nadzieję, że „(…) uiszczone wynagrodzenie ulokowane będzie na procent i administrowane jako odrębne fundusze na zakup w swoim czasie nowych dzwonów”[73]. Dnia 5 sierpnia 1918 roku C. i K. Naczelna Komenda Armii Austro-Węgier (rozporządzeniem M.V. Nr. 326373) podwyższyła wysokość wynagrodzenia za 1 kg metalu pozyskanego z dzwonów do 3 koron[74]. Jednak władze austriackie nigdy nie przystąpiły do wypłat za zarekwirowane dzwony, toteż parafie już w odrodzonej Rzeczpospolitej własnym sumptem musiały uzupełniać poniesione w tym względzie straty. Na nowe instrumenty niekiedy trzeba było czekać długie lata, jak w Olesznie, gdzie dopiero w 1931 roku sprawiono 3 dzwony z brązu powstałe w Odlewni Braci Felczyńskich w Przemyślu[75], czy w Drugni, gdzie 4 lata później zakupiono duży dzwon o wadze 400 kg[76]. Z kolei parafia w Brzesku Nowym doczekała się 2 nowych dzwonów na krótko przed II wojną światową (1936), które padły potem łupem Niemców (1941)[77].

W ogniu walk frontowych

Rekwizycje na cele militarne były wprawdzie zasadniczą, ale nie jedyną przyczyną utraty dzwonów sakralnych w czasie I wojny światowej. Do przyczyn takich należy zaliczyć także bezpośrednie działania militarne. Z nielicznych zachowanych informacji wynika, że przepadło w ten sposób przynajmniej kilka przeważnie wysokiej klasy zabytków. Już w pierwszym miesiącu wojny w wyniku ostrzału artyleryjskiego wojsk niemieckich zostały zburzone do połowy dwie wieże kościoła pocysterskiego w Jędrzejowie. Na jednej z nich stopiła się w ogniu „piękna” sygnaturka, na drugiej zaś spłonął „starożytny i cenny zegar”[78]. W trakcie walk pozycyjnych toczonych od połowy listopada do połowy grudniu 1914 roku znacz-

[73] Generalny gubernator lubelski S. Szeptycki do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, Lublin, sierpień 1917, ADK, Dzwonów zabranie, k. 228v.

[74] Generalny gubernator lubelski Anton Lipošćak do biskupa Augustyna Łosińskiego, Lublin, 30 IX 1918, ADK, Dzwonów zabranie, k. 246v.

[75] Dwa mniejsze dzwony wykonane wiosną 1941 roku padły następnie łupem Niemców. Por. T. Przybylski, *Zarys dziejów parafii Oleszno w diecezji kieleckiej*, Oleszno 1985, s. 14-15.

[76] ADK, Akta kurialne ogólne. Sprawozdania o dzwonach kościelnych zabranych przez władze niemieckie 1941-1947, sygn. OD-11/4, k. 9.

[77] Tamże, k. 122-123. Por. też Karkocha, *Dzwony kościelne utracone*, s. 107 (Aneks).

[78] Kwestionariusz ankiety: Opis uszkodzenia kościoła, plebanii, budynków plebańskich i kościelnych, ADK, Straty kościelne, k. 320.

nych zniszczeń doznał kościół w Sąspowie, narażony na codzienne bombardowania, a w wolnostojącej dzwonnicy zostały rozbite na kawałki dwa dzwony. To, co z nich pozostało, zagrabili żołnierze austriaccy we wrześniu 1916 roku. Ocalała jedynie sygnaturka na wieży kościelnej[79]. W ogniu walk frontowych w listopadzie 1914 roku przepadły również instrumenty z kościoła parafialnego w Sułoszowie. „(…) metal rozpalony wsączył się w mur, zmieszał z piaskiem, tak że nawet śladu z dzwonów nie ma" – pisał miejscowy proboszcz[80]. W podobnych okolicznościach utracone zostały dzwony w Janowie (8 grudnia 1914)[81] i uszkodzona sygnaturka w Strzegowie[82].

Zbiórki złomu

Ostatnim wreszcie powodem utraty dzwonów z terenu diecezji kieleckiej były zbiórki metali, prowadzone przez władze wojskowe w drugim roku i kolejnych latach wojny, aczkolwiek odsetek przepadłych tą droga zabytków był już niewielki. W przebadanych zespołach archiwalnych natrafiono zaledwie na jedną taką wzmiankę. Dotyczy ona instrumentu z kościoła parafialnego w Zadrożu, o wadze 250 funtów, który jako nieczynny (pęknięty) został zabrany w czasie zbiórki miedzi i mosiądzu w 1915 roku. Nie wiadomo jednak, czy proboszcz oddał go dobrowolnie, czy też dzwon został zajęty siłą. Parafia nie otrzymała z tego tytułu żadnego pokwitowania[83].

*****

Reasumując, w czasie I wojny światowej diecezja kielecka utraciła prawie 190 dzwonów i sygnaturek kościelnych, a więc nieco więcej niż w ostatniej wojnie światowej[84]. Gros z tej liczby (co najmniej 182) zostało zagarniętych przez austriacko-węgierskie władze okupacyjne w czasie zbiórek metali i rekwizycji, dalszych kilka uległo zniszczeniu w ogniu walk frontowych. Największe nasilenie akcji rekwizycyjnej nastąpiło latem 1916 roku. Z wyłączeniem szczególnie cennych instrumentów, odlanych przed 1600 rokiem, obowiązywała najpierw konieczność

[79] Pismo okólne dziekana dekanatu olkuskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 150v-151; Kwestionariusz ankiety: Opis uszkodzenia kościoła, plebanii, budynków plebańskich i kościelnych, ADK, Straty kościelne, k. 38; Administrator parafii ks. Jan Sapinski do Konsystorza Kieleckiego, w pierwszym tygodniu kwietnia 1919, ADK, Straty kościelne, k. 230v.

[80] Pismo okólne dziekana dekanatu olkuskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 150v-151.

[81] Odpowiedzi kapłanów dekanatu żareckiego odnośnie do zarekwirowanych dzwonów z kościołów ich pieczy powierzonych, ADK, Dzwonów zabranie, k. 132v; Urząd parafialny w Żarkach do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, 1 (?) VIII 1919, ADK, Dzwonów zabranie, k. 252.

[82] Kwestionariusz ankiety: Opis uszkodzenia kościoła, plebanii, budynków plebańskich i kościelnych, ADK, Straty kościelne, k. 47.

[83] Pismo okólne dziekana dekanatu olkuskiego, październik 1916, ADK, Dzwonów zabranie, k. 150v-151.

[84] W latach 1941-1944 kościoły diecezji kieleckiej utraciły ok. 175 dzwonów w wyniku rekwizycji i co najmniej kilka w wyniku działań wojennych. Zob. Karkocha, *Dzwony kościelne utracone*, s. 97, 105-106; taż, *Straty materialne Kościoła katolickiego*, s. 99-103.

odstawienia, a potem ewentualny ich zwrot. Nacisk na szybkie zdawanie dzwonów oraz liczne nadużycia władz powodowały, że do składnic trafiały również instrumenty, które zdecydowanie nie podlegały konfiskacie. Niektóre z nich, w wyniku pisemnej apelacji i/lub bezpośredniej interwencji u władz wojskowych, udało się ocalić od przetopienia na armaty, jednak znaczna część – 5 z XVII i 10 z XVIII wieku – przepadła bezpowrotnie. Przywiązani do swych dzwonów parafianie wszelkimi dostępnymi sposobami starali się ratować je od zagłady. Jedną z takich form obrony była akcja zakopywania i ukrywania zagrożonych instrumentów, inną – oddawanie równowartości złomu metali kolorowych.

Niestety, braki i nieścisłości występujące w materiale źródłowym uniemożliwiają pełne oszacowanie strat dzwonów kościelnych doznanych przez parafie rzymskokatolickie w granicach ówczesnej diecezji kieleckiej. W przyszłości badania takie winny być kontynuowane, a baza źródłowa poszerzona o dokumenty przechowywane w archiwach państwowych i przede wszystkim parafialnych. Jednak aby efekty tych badań były w pełni zadowalające, potrzebne jest stabilne i długotrwałe finansowanie, zabezpieczone np. grantem ministerialnym.

ANEKS

Dzwony świątyń katolickich skonfiskowane w diecezji kieleckiej w czasie I wojny światowej

Lp.	Parafia	Ilość	Waga (w kg)	Rok odlewu	Data rekwizycji	Charakterystyka przedmiotu	Uwagi
A. Gubernia kielecka I. Dekanat i powiat jędrzejowski							
1	Jędrzejów, św. Trójcy	–	–	–	–		
2	Jędrzejów, bł. Wincentego Kadłubka	–	–	–	–		W 1914 roku zniszczeniu uległa sygnaturka na jednej z wież kościelnych
3	Brzegi	2	300	·	16 VIII 1916		
4	Chomentów	1	200	·	1916		
5	Cierno	–	–	–	–		
6	Imielno	1	250	·	19 VIII 1916		
7	Korytnica	2	184 57	1909 1817	1916		Dzwony o wadze 449 i 125 lb
8	Kozłów	–	–	–	–		
9	Krzcięcice	1	141,5	·	14 VIII 1916	Mały, bez napisów	

10	Łukowa	1	25	·	1916	55 lb	
11	Małogoszcz	–	–	–	–		
12	Mierzwin	1	ok. 400 lb	·	23 VIII 1916		
13	Mieronice Wodz.	1	200	·	14 VIII 1916	Mniejszy	
14	Mnichów	–	–	–	–		
15	Mokrsko Dolne	1	192	·	16 VIII 1916		
16	Mstyczów	–	–	–	–		
17	Nagłowice	–	–	–	–		
18	Nawarzyce	1+1	178 20	1893 ·	17 VIII 1916		Dzwon duży odlano z materiału pozostałego po stopionych w pożarze 3 dzwonach; z tych największy, z 1747 roku, powstał w warsztacie znanego ludwisarza Johanna Gottfrieda Anthony'ego
19	Oksa	–	–	–	–		
20	Piotrkowice	1	150	·	18 VIII 1916	Mniejszy	
21	Rakoszyn	–	–	–	–		
22	Rembieszyce	–	–	–	–		
23	Sędziszów	1	350	·	1916		
24	Sobków	2	233,5 128	·	1916		
25	Tarnawa	2	180	·	20 VIII 1916	Oba małe	
26	Węgleszyn	1	250	·	22 VIII 1916		
27	Wodzisław	1	350	·	22 VIII 1916	Mniejszy	
28	Wrocieryż	1	230	·	17 VIII 1916	Średni	
29	Złotniki	–	–	–	–		

II. Dekanat i powiat kielecki							
1	Bolmin	·	·	·	·		
2	Brzeziny	·	·	·	·		
3	Chęciny	–	–	–	–		
4	Daleszyce	·	·	·	·		
5	Kielce, katedralna	–	–	–	–		Zarekwirowane dzwony zwrócono
6	Kielce, św. Wojciecha	·	·	·	·		
7	Kielce, św. Krzyża	·	·	·	·		
8	Leszczyny	·	·	·	·		
9	Łopuszno	·	·	·	·		
III. Dekanat i powiat miechowski							
1	Biórków	·	·	·	·		
2	Brzesko Nowe	2	261,6 85,6	· 1702	19 IX 1916	Na większym dzwonie brak napisów. Na mniejszym napis „Laudate Dominum in cymbalis bene sonantibus. Anno Domini 1702”, z monogramami Jezusa i Marii	
3	Czaple Wielkie	1	213,5/ 215	1899	25 IX 1916		Zostały 2 dzwony, w tym historyczny z 1111 roku
4	Chodów	–	–	–	–		
5	Gołcza	1+1	150	·	29 VIII 1916	Waga 122,7 i 56 lb	Został największy historyczny dzwon
6	Goszcza	1	120	·	11 IX 1916	Mniejszy	
7	Hebdów	1	205	1792	19 IX 1916	Napis „Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. Ps. 94 A.D. 1806”	Zajęto największy dzwon

8	Igołomia	1	373	1727	20 IX 1916	Napis „Gloria tibi Trinitas”	
9	Iwanowice	2	360	·	11 IX 1916		
10	Kalina Wielka	1		1686	23 XI 1916	Napis „Desus Dimitte Peccata Dolenti Ostende Gratiam Lugenti Oro 1686 AND P.K”	Wiśniewski 1917, s. 60 notuje nieco inny napis: „Dimitte peccata dolenti ostende gratiam Deus / ANC PK”; pozostał większy dzwon z 1686 roku
11	Koniusza	1 (?)	311	·			Zachowały się dzwony z 1759, 1781 i 1812 roku. Wiśniewski 1917, s. 68 podaje, że był też dzwon „Wiktoria” z 1847 roku, zapewne tożsamy ze skonfiskowanym
12	Kozłów	1	132	·			
13	Książ Mały	1 (?)	·	·	1916		
14	Książ Wielki	–	–	–	–		
15	Luborzyca	2	389 125	1884 1871	12 IX 1916		
16	Łętkowice	1	120	·	6 IX 1916		
17	Miechów	–	–	–	–		
18	Nasiechowice	–	–	–	–		
19	Niedźwiedź	1	299	·	1916		
20	Niegardów	1	161,8	·	13 IX 1916		
21	Pałecznica	1+1	164 33	·	5 IX 1916		Zabrano najpierw największy dzwon, pochodzący z XV wieku, ale na prośbę proboszcza zwrócono go parafii, a wzięto potem 2 mniejsze
22	Pobiednik Mały	1	100	po 1900		Przelany ze starszego	

23	Poborowice	1	180	1617	21 IX 1916	Napis „Sit nomen Domini benedictum in saecula anno domini 1617 Gerzi Obalkowski”	
24	Poręba Górna	1	205	1894	5 IX 1916	Dzwon „Józef”	
25	Prandocin	–	–	–	–		6 IX 1916 roku został zajęty dzwon z 1736 roku, który potem zwrócono
26	Proszowice	–	–	–	–		
27	Racławice Miech.	2	159 72	1901 1901	1916		Kwit rekwizycyjny z datą 23 II 1916
28	Radziemice	1	98/100	·	6 IX 1916		
29	Słaboszów	2	·	·	23 XI 1916		
30	Sławice	1 (?)	·	·	1916		
31	Słomniki	–	–	–	–		
32	Szreniawa	1+1	155 19	·	1916		
33	Tczyca	1	78	·	1916		
34	Ulina Wielka	1	94,5	·	28 VIII 1916		
35	Uniejów	1	344	·	1916		
36	Wawrzeńczyce	2	463 47,3	1694 ·	22 IX 1916	Większy dzwon „Zygmunt”	Pozostał większy dzwon i sygnaturka
37	Więcławice	1	303	1742	12 IX 1916	Największy	Waga dzwonu podana bez serca

38	Wrocimowice	2	128 57	1640 1905	24 VIII 1916	Na większym dzwonie napis „Anno Domini 1640”. Na mniejszym: „Imię dzwonu Piotr. Za rządów pasterskich i staraniem X. Piotra Pawła Kosakowskiego przelany w roku 1905 przez Józefa Dorożyńskiego z Węgrowa”	
39	Wysocice	1	40	·	28 VIII 1916		Najmniejszy z 3 dzwonów
40	Zielenice	–	–	–	–		Zarekwirowano dzwon z 1886 roku, ale staraniem proboszcza potem go zwrócono
41	Żembocin	2	200	1803	1916		Drugi dzwon bez daty
IV. Dekanat i powiat olkuski							
1	Biały Kościół	–	–	–	–		
2	Bolesław	·	·	·	·		
3	Bydlin	·	·	·	·		
4	Chechło	·	·	·	·		
5	Chlina	·	·	·	·		
6	Giebło	·	·	·	·		
7	Gołaczowy	–	–	–	–		
8	Gorenice	·	·	·	·		
9	Imbramowice	–	–	–	–		
10	Jangrot	·	·	·	·		
11	Jerzmanowice	–	–	–	–		Dzwony ukryto
12	Kidów	·	·	·	·		
13	Korzkiew	·	·	·	·		
14	Kroczyce	·	·	·	·		
15	Łany Wielkie	·	·	·	·		

16	Minoga	–	–	–	–		
17	Ogrodzieniec	·	·	·	·		
18	Olkusz	·	·	·	·		
19	Pilica	–	–	–	–		
20	Poręba Dzierżna	.	.	.	.		Z powodu usilnych nalegań parafian rekwizycja w dniu 24 VIII 1916 roku została zaniechana. Nie udało się ustalić, czy odbyła się później
21	Przeginia	–	–	–	–		Parafianie ukryli dzwony
22	Racławice	·	·	·	·		
23	Sąspów	–	–	–	–		Dzwony w 1914 roku zostały rozbite na kawałki, pozostałość zabrali żołnierze austriaccy w 1916 roku
24	Sieciechowice	–	–	–	–		
25	Skała	–	–	–	–		
26	Sławków	·	·	·	·		
27	Smardzewice	–	–	–	–		
28	Strzegowa	–	–	–	–		W trakcie działań wojennych uszkodzona została sygnaturka
29	Sułoszowa	–	–	–	–		Dzwony stopiły się w czasie pożaru kościoła w listopadzie 1914 roku
30	Wolbrom	–	–	–	–		
31	Zadroże	–	–	–	–		Jeden pęknięty dzwon (250 lb) został oddany podczas zbiórki złomu w 1915 roku
32	Żarnowiec	·	·	·	·		

V. Dekanat i powiat pińczowski							
1	Bejsce	2	473	·	2 IX 1916		
2	Bobin	1	130	·	1916		
3	Bogucice	1	17 (?)	·	25 VIII 1916	Dzwon zabytkowy	
4	Chroberz	2	450	·	1916		
5	Cudzynowice	–	–	–	–		
6	Czarnocin	·	·	·	·		
7	Działoszyce	–	–	–	–		
8	Dzierążnia	1 (?)	·	·	1916		
9	Gorzków	1	51	·	5 IX 1916		
10	Góry	1	350	·	16 IX 1916		Zajęto większy dzwon
11	Hotel Czerwony	·	·	·	·		
12	Jurków	·	·	·	·		
13	Kazimierza Mała	1	230	·	1 IX 1916		Pozostał 1 dzwon
14	Kazimierza Wielka	2	191	1633 1733	2 IX 1916		
15	Kije	2	701/ 700 + 200	·	22 VIII 1916		
16	Kocina	1	·	·	1916		
17	Korczyn Stary	1	128	·	IX 1916		Zostały 2 dzwony
18	Kościelec	2	394/397	·	6 IX 1916		
19	Koszyce	–	–	–	–		
20	Krzyżanowice	1	·	·	1916		
21	Książnice Wielkie	1	370	·	1916		
22	Małoszów	1	23/26	·	7 IX 1916		
23	Michałów	1	267/273	·	11 IX 1916	Bez napisów	Zabrano mniejszy dzwon, najpierw rozbito go na kawałki
24	Młodzawy	–	–	–	–		
25	Opatowice	2	400	·	31 VIII 1916		
26	Pełczyska	1	ok. 700 lb	·		Dzwon średni	
27	Pińczów, klasztor	1+1	105 lb 48 lb	1775 1775	21 VIII 1916		

28	Probołowice	1	280/ 311	1727	29 VIII 1916	Na płaszczu wizerunek Chrystusa błogosławiącego, data odlewu i napis „Xrystus + rex + venit + in + pace + Amen”	Pozostał dzwon z 1632 roku z napisem „Omnis spirytus laudet Dominum”, wagi ok. 600 lb
20	Przemyków	2	180 80	·	1916		Jeden dzwon przy zdejmowaniu uległ rozbiciu
30	Rachwałowice	1	75	·	1916		
31	Rogów	2	260	·	30 VIII 1916		
32	Sancygniów	1 (?)	300	·	1916		
33	Skalbmierz	·	·	·	·		
34	Sokolina	·	·	·	·		
35	Stradów	1	·	·	·	Dzwon duży, „z pięknym harmonijnym głosem”	
36	Wiślica	·	·	·	·		
37	Witów	1	161	·	1916		
38	Wolica	1	260 (?) / ok. 300 lb	·	9 VIII 1916		
39	Zagość	1	250	·	1916		
VI. Dekanat i powiat stopnicki							
1	Beszowa	2+1	295 52 14/22	·	5 VII 1916		
2	Biechów	1	228	·	VII 1916		Zwrócono dzwon z XVI wieku
3	Busko	1	22	·	1916	Mały, uszkodzony	
4	Chmielnik	–	–	–	–		
5	Dobrowoda	2	350	·	1916		Pozostała sygnaturka

6	Drugnia	2	270 114	1870 1898	30 VI 1915 (?)	Dzwon duży, o wadze 627,5 lb, z napisem „Plango mortuos, voco vivos”. Dzwon „Wawrzyniec”, średni, o wadze 299 lb, z napisem „Sumptibus parochianorum, nomen meum Laurentius”	Wydaje się, że spisujący sprawozdanie proboszcz popełnił błąd w dacie rekwizycji; zapewne chodzi o rok 1916. Według Wiśniewskiego 1929, s. 82 dzwon z 1898 roku w dzwonnicy pozostał
7	Gnojno	–	–	–	–		
8	Janina	·	·	·	·		
9	Kargów	·	·	·	·		
10	Koniemłoty	·	·	·	·		
11	Kotuszów	1	·	·	1916		
12	Kurozwęki	–	–	–	–		Austriacy usiłowali zarekwirować dzwony siłą, jednak bezskutecznie
13	Lisów	–	–	–	–		Dzwonów nie zabrano, bo wisiały wysoko na dzwonnicy i były trudności z ich zdjęciem
14	Nowe Miasto Korczyn	1	300	·	28 VII 1916		Po interwencji proboszcza zwrócono po jednym dzwonie z kościoła i klasztoru
15	Oleśnica	·	·	·	·		
16	Ostrowce	1	204	·	5 VII 1916		Zwrócono mały dzwon o wadze 79,5 kg
17	Pacanów	1	1158 lb	·	VII (?) 1916		Kwit rekwizycyjny nosi datę 1 VIII 1916
18	Piasek Wielki	2	150	·	1916		Największy dzwon zwrócono parafii

19	Pierzchnica	1+1	101 6,5	·	VII 1916	Dzwon „Małgorzata”	Kwit rekwizycyjny nosi datę 30 VII 1916
20	Piotrkowice	–	–	–	–		
21	Potok	2	601 lb	·	29 VII 1916		Został największy dzwon
22	Sędziejowice	–	–	–	–		
23	Solec	2	310	·	1916		
24	Stopnica	·	·	·	·		
25	Strożyska	1 (?)	250	·	1916		Zwrócono dzwon z 1712 roku
26	Szaniec	3	66 46 17	·	1916		
27	Szczaworyż	·	·	·	·		
28	Szydłów	1 + 2 (?)	·	·	1916	1) dar ks. Zacharskiego; 2) małe dzwonki	
29	Świniary	3	220	·	VII (?) 1916		Zarekwirowano 2 małe dzwony z kościoła i trzeci z kaplicy cmentarnej
30	Tuczempy	·	·	·	·		
31	Zborówek	·	·	·	·		
VII. Dekanat i powiat włoszczowski							
1	Bebelno	·	·	·	·		
2	Chlewice	2	82 48,5	·	18 VII 1916		
3	Chrząstów	·	·	·	·		
4	Czarnca	–	–	–	–		
5	Drochlin	·	·	·	·		
6	Dzierzgów	1	250	·	22 VII 1916	Mniejszy	
7	Goleniowy	–	–	–	–		Dwa dzwony zarekwirowane w 1916 roku oddano po interwencji proboszcza
8	Irządze	·	·	·	·		
9	Kluczewsko	1+1	220	·	1916		

10	Konieczno	1+2	470	·	1916		
11	Kossów	1	250	·	1916		Zwrócono 1 dzwon
12	Krasocin	2	360	·	1916		
13	Kuczków	·	·	·	·		
14	Kurzelów	–	–	–	–		
15	Lelów	1	300	·	24 VII 1916	Nieużywany, pęknięty, znajdujący się w kruchcie	
16	Moskarzew	1	·	·	1916		
17	Nakło	–	–	–	–		
18	Obiechów	1	40	·	25 VII 1916		Zwrócono 2 zabytkowe dzwony z 1213 i 1625 roku
19	Oleszno	3	·	1742 1761 ·	·		
20	Podlesie	·	·	·	·		
21	Przyłęk Szlachecki	1	200	·	24 VII 1916	Mniejszy, bez napisów	Dzwon z 1604 roku został zwrócony
22	Rokitno	1	120	·	1916		Pęknięty
23	Secemin	1	180	·	1916		
24	Słupia	–	–	–	–		Zarekwirowany dzwon z 1595 roku zwrócono
25	Staromieście	·	·	·	·		
26	Szczekociny	–	–	–	–		
27	Włoszczowa	1+1	480	·	1916		
B. Gubernia piotrkowska VIII. Dekanat i powiat będziński							
1	Będzin	·	·	·	·		
2	Bobrowniki	·	·	·	·		
3	Chruszczobród	·	·	·	·		
4	Ciągowice	·	·	·	·		
5	Czeladź	·	·	·	·		
6	Dąbrowa Górnicza	3+1	542 175 98,5 9	·	1916		

7	Gołonóg	2	549 179	·	25 VII 1916		
8	Grodziec	·	·	·	·		
9	Koziegłowy	·	·	·	·		
10	Koziegłówki	·	·	·	·		
11	Kromołów	·	·	·	·		
12	Łęka	·	·	·	·		
13	Mrzygłód	·	·	·	·		
14	Myszków	–	–	–	–		
15	Niegowa	2	243 lb 138 lb	·	25 VII 1916		Pozostała sygnaturka
16	Niegowonice	2	·	·	1916 (?)		Zwrócono największy dzwon
17	Niwka	2	605 302	·	25 VII 1916		
18	Pińczyce	·	·	·	·		
19	Pogoń	·	·	·	·		
20	Poręba Mrzygłodzka	·	·	·	·		
21	Przybynów	2	536	·	7 VIII 1916		
22	Sączów	·	·	·	·		
23	Sielec Nowy	·	·	·	·		
24	Sielec Stary vel Zięciów	·	·	·	·		
25	Siemonia	·	·	·	·		
26	Strzemieszyce	1	58	·	25 VII 1916		Został 1 dzwon
27	Siewierz	·	·	·	·		
28	Skarżyce	2	15 lb 15 lb		VIII 1916		Ocalał dzwon większy, o wadze 140 kg
29	Sosnowlec	·	·	·	·		
30	Targoszyce	·	·	·	·		
31	Wojkowice	·	·	·	·		
32	Włodowice	–	–	–	–		
33	Zagórze	3	268 149 50	·	25 VII 1916		
34	Zawiercie	·	·	·	·		
35	Ząbkowice	·	·	·	·		

36	Żarki	2	445 378	·	1916		Pozostał dzwon średni i sygnaturka
37	Żychcice	·	·	·	·		
IX. Dekanat będziński, dystrykt częstochowski							
1	Janów	–	–	–	–		Dzwony stopiły się w pożarze (8 XII 1914)
2	Olsztyn	2	344	·	10 VIII 1916		
3	Złoty Potok	–	–	–	–		Zarekwirowano 2 dzwony, które potem zwrócono
4	Żrembice	1	350	·	10 VIII 1916	Zabytkowy	Została sygnaturka
Łącznie		**ok. 181**	28 494,8/ 28 589,3				

Legenda:
(1 + 1) – dzwon i sygnaturka, względnie małe dzwonki kościelne
(–) – brak zjawiska (parafia nie została dotknięta rekwizycją lub nastąpił zwrot zajętych dzwonów)
(·) – brak danych
(/) – różne wartości (waga) dla tego samego zabytku
(?) – dane niepewne
lb – funty
Wiśniewski 1917 – J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917 (reprint: Kielce 2000)
Wiśniewski 1929 – J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929 (reprint: Kielce 2000).

Źródło: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny, 1831-1922, sygn. OG-10/12; Akta konsystorskie. Straty kościelne podczas wojny światowej, 1914-1921, sygn. OG-10/14

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK)
Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny, 1831-1922, sygn. OG-10/12
Akta konsystorskie. Straty kościelne podczas wojny światowej, 1914-1921, sygn. OG-10/14
Akta kurialne ogólne. Sprawozdania o dzwonach kościelnych zabranych przez władze niemieckie 1941-1947, sygn. OD-11/4

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Kielcach (WUOZ)
Karty ewidencyjne zabytków ruchomych (tzw. białe karty)
Kielce, kościół katedralny, Dzwon z 1527 r., oprac. D. Paprocka, 1966 r.

Kielce, kościół katedralny, Dzwon z 1789 r., oprac. D. Paprocka, 1966 r.
Kielce, kościół katedralny, Dzwon z XIX w., oprac. D. Paprocka, 1966 r.
Obiechów, kościół pw. Nawiedzenia NMP, Dzwon z XV w., oprac. E. Polanowska, 2011 r.

Źródła drukowane i wydawnictwa źródłowe

Corpus inscriptionum Poloniae, t. 1, *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. 1, *Miasto Kielce i powiat kielecki*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1975; z. 2, *Jędrzejów i region jędrzejowski*, wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978.

Elenchus Cleri Saecularis ac Regularis Dioecesis Kielcensis pro Anno Domini 1914, b.m.w. 1914.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 3, *Województwo kieleckie*, red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3, *Powiat jędrzejowski*, Warszawa 1957; z. 4, *Powiat kielecki*, Warszawa 1957.

Prasa

„Przegląd Diecezjalny. Miesięcznik pasterski diecezji kieleckiej", 1917-1918, 1921.

Opracowania

Banach Stanisław, *Archidiecezja warszawska w latach 1939-1945. Zniszczenia obiektów sakralnych*, Dalków-Łódź 2001.

Bujak Grzegorz, *Organizacja dekanalna diecezji kieleckiej w latach 1911-1925*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 92 (2009) s. 5-14.

Gapys Jerzy, *Wojenne dzieje parafii kieleckiej w świetle ogłoszeń parafialnych 1939-1941. Wybrane zagadnienia*, w: *850 lat katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach*, red. B. Wojciechowska, T. Gocel, S. Konarska-Zimnicka, Kielce 2021, s. 185-208.

Gocel Tomasz, *Władze diecezji kieleckiej wobec problemów Wielkiej Wojny i pierwszych lat niepodległości (1914-1921)*, w: *„Na stos rzuciliśmy nasz życia los". W rocznicę odzyskania niepodległości*, red. S. Wiech, M. Zawisza, Kielce-Warszawa 2023, s. 182-199.

Jamski Piotr, *„Inter arma silent campanae". Akcja Polskiego Ratownictwa Dzwonowego w Rosji w latach 1915-1923*, „Szkoła Nawigatorów", (2013) nr 1, s. 88-96.

Jamski Piotr, *Spiżowe „Te Deum laudamus"*, w: *Triumf 1920. Obraz i pamięć*, red. J. Miziołek, J.M. Sosnowska, Warszawa 2020, s. 267-279.

Jamski Piotr, *Perspektywy badań kampanologicznych w zakresie dzwonów Kościołów obrządku wschodniego na terenach Rzeczypospolitej*, w: *Wielkie powroty. Tom rozpraw międzynarodowej konferencji naukowej „Wielkie powroty. O dziełach sztuki, zbiorach bibliotecznych, archiwalnych i świętościach polskiego prawosławia utraconych i wywiezionych w czasie I i II Wojen Światowych", 15-17 października 2021 roku Monaster Św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej*, red. P. Dawidziuk, D. Sawicki, W. Michalczuk, J.A. Wieczorek, Jabłeczna 2021, s. 547-565.

Jamski Piotr, *Wystawa Zdobnictwa Ludwisarskiego – Lwów 1920*, „Biuletyn Historii Sztuki", 80 (2018) nr 4, s. 801-826.

Jamski Piotr, Nestorow Rafał, *Ratownictwo Dzwonów 1915-1921. Inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, w: *Wielkie powroty. Tom rozpraw międzynarodowej konferencji naukowej „Wielkie powroty. O dziełach sztuki, zbiorach bibliotecznych, archiwalnych i święto-*

ściach polskiego prawosławia utraconych i wywiezionych w czasie I i II Wojen Światowych", 15-17 października 2021 roku Monaster Św. Onufrego Wielkiego w Jabłecznej, red. P. Dawidziuk, D. Sawicki, W. Michalczuk, J.A. Wieczorek, Jabłeczna 2021, s. 823-834.

Jamski Piotr, Nestorow Rafał, *Wissenschaftliches Projekt / Über das Projekt: „Rettungsaktion für Glocken 1915-1921. Inventarisation der Glocken die aus den Ehemaligen Gebieten der Polnisch-Litauischen Adelsrepublik stammen und durch die russischen Machthaber evakuiert wurden"*, w: *Dzwon w chrześcijańskiej Europie / Die Glocke im christlichen Europa / The Bell in Christian Europe*, red. G. Guźlak, Bydgoszcz 2017, s. 98-111.

Jamski Piotr, Nestorow Dagny, Nestorow Rafał, Włodarek Andrzej, *Ratownictwo dzwonów 1915-1921: inwentaryzacja dzwonów pochodzących z dawnych ziem Rzeczypospolitej ewakuowanych przez władze rosyjskie*, Warszawa 2016.

Karkocha Małgorzata, *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych", 13 (2014) nr 2, s. 93-117.

Karkocha Małgorzata, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 1, s. 79-105.

Karkocha Małgorzata, *Zabytkowe dzwony kościelne na terenie diecezji kieleckiej: warsztaty i twórcy*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 2, s. 177-208.

Kołaczkowski Julian, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888.

Kołodziej Edward, *Gospodarka wojenna w Królestwie Polskim w latach 1914-1918*, Warszawa 2018.

Kumor Bolesław, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, „Nasza Przeszłość", 17 (1963) s. 185-232.

Lehnstaedt Stephan, *Dwie (różne) okupacje? Polityka gospodarcza Niemiec i Austro-Węgier w Królestwie Polskim w latach 1915-1918*, „Dzieje Najnowsze", 45 (2013) z. 1, s. 17-33.

Lewandowski Jan, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Lublin 1980.

Lewandowski Jan, *Lubelscy c. i k. generałowie-gubernatorzy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F", 68 (2013) z. 1-2, s. 7-23.

Lewandowski Jan, *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914-1918)*, „Dzieje Najnowsze", 30 (1998) nr 4, s. 29-42.

Liebrecht Grzegorz, *Biskup Augustyn Łosiński. Ordynariusz Diecezji Kieleckiej w latach 1910-1937*, Kielce 2018.

Łuczak Tomasz, Jamski Piotr, *O przyszłości zabytkowych dzwonów (czy uda nam się je uratować?)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone", (2019) nr 3-4, s. 1-10.

Nawarra Franciszek, *Historia kościołów michałowskiego i obiechowskiego*, Kraków 1909.

Przegiętka Krzysztof, *Dzwon jako element dziedzictwa kulturowego i tradycji*, w: *Dzwon w chrześcijańskiej Europie*, red. G. Guźlak, Bydgoszcz 2017, s. 235-281.

Przybylski Tadeusz, *Zarys dziejów parafii Oleszno w diecezji kieleckiej*, Oleszno 1985.

Siarkowski Władysław, *Dzwony gubernii kieleckiej. (Rzecz archeologiczno-historyczna)*, Warszawa 1878.

Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945, t. 1, *Województwo krakowskie i rzeszowskie* / *Wartime losses. Historic bells lost*

between 1939-1945 within post-1945 borders of Poland, vol. 1, *The Cracow and Rzeszów voivodships*, oprac. J. Gołos, A. Kasprzak-Miler, Poznań 2000.

Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku (z wyłączeniem ziem należących przed 1939 rokiem do Rzeszy Niemieckiej), t. 2, *Województwo poznańskie / Wartime losses. Historic bells lost between 1939-1945 within post 1945 borders of Poland (except thoes from regions beyond the pre-1939 Polish-German border*), vol. 2, *The Poznań voivodships*, oprac. T. Łuczak, Poznań 2006.

Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku (z wyłączeniem ziem należących przed 1939 rokiem do Rzeszy Niemieckiej), t. 3, *Województwo śląskie*, cz. 1, *Diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej / Wartime Losses. Historic bells lost between 1939-1945 within the post 1945 borders of Poland*, vol. 3, *The Silesia voivodships*, part 1, *The Katowice diocese and part of the Częstochowa diocese*, oprac. P. Nadolski, Katowice 2008.

Szydłowski Tadeusz, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków [1919].

Szymczak Damian, *Sojusznicy i rywale, polityka i okupacja. Austro-Węgry i Rzesza Niemiecka w Królestwie Polskim w okresie I wojny światowej*, w: *Pierwsza niemiecka okupacja: Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914-1918*, red. G. Kucharczyk, Warszawa 2019, s. 135-291.

Trojanowska Marta, *Ślad po dzwonach zarekwirowanych przez Austriaków w czasie I wojny światowej: zbiór plakiet gipsowych w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej*, w: *Odlewnictwo w Polsce. Materiały z VII Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce*, red. K. Kluczwaj, Toruń 2007, s. 179-189.

Tureczek Marceli, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec / Bells from territories within post-1945 borders of Poland stored in Germany*, Warszawa 2011.

Widak Andrzej, *Rekwizycje piszczałek organowych „dla celów wojennych" w diecezji przemyskiej w 1917 r.*, „Liturgia Sacra", 28 (2022) nr 2, s. 249-269.

Wiśniewski Jan, *Dekanat miechowski*, Radom 1917 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Diecezja częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafji Olsztyn*, Marjówka 1936 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Marjówka 1927 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem,* Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, [Mariówka] 1932 (reprint: Kielce 2000).

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, Marjówka 1933 (reprint: Kielce 2000).

Wróbel Tomasz, *Zarys historii diecezji kieleckiej*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny", 58 (1982) nr 5, s. 204-243.

Zdanowski Józef, *Kościół katedralny Najświętszej Maryi Panny w Kielcach*, Kielce 1930.

Netografia

Smirnow Jurij, *Dzwony czy armaty. Część 2*, „Kurier Galicyjski", 4 V 2021, https://kurier-galicyjski.com/dzwony-czy-armaty-czesc-2/ (dostęp: 24.02.2024).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18687

S. MONIKA KUPCZEWSKA SŁNSJ* – LUBLIN

DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO NA KIELECKIEJ KARCZÓWCE W LATACH 1918-1972

THE ACTIVITIES OF THE CONGREGATION OF THE SISTER SERVANTS OF THE SACRED HEART OF JESUS IN KARCZÓWKA, KIELCE (1918–1972)

Abstract

This article explores the circumstances surrounding the arrival of the Congregation of the Sister Servants of the Sacred Heart of Jesus – founded in 1894 by Bishop Józef Sebastian Pelczar – in the Karczówka district of Kielce, and examines the sisters' activities between 1918 and 1972. The article discusses their educational, caregiving, and publishing work, the latter conducted through the St Joseph Printing House established in Karczówka. It also explores how the Printing House contributed to the implementation of the congregation's charism amid evolving political and social contexts. The source material for this study comprises previously unpublished archival documents preserved in the Main Archives of the Congregation of the Sister Servants of the Sacred Heart of Jesus in Kraków, the Diocesan Archives in Kielce, and the Archives of Modern Records in Warsaw. The study is supplemented by a reconstructed register of sisters who served in Karczówka during the convent's operation, as well as a list of books prepared and printed by them.

Keywords: Kielce; Karczówka; Congregation of the Sister Servants of the Sacred Heart of Jesus; Sisters of the Sacred Heart; nursery; St Joseph Printing House

Translated by Marek Robak-Sobolewski

[1] S. Monika Kupczewska SłNSJ – dr historii, adiunkt, Ośrodek Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: monika.kupczewska@kul.pl
https://orcid.org/0000-0003-2346-8821

Streszczenie

Artykuł przedstawia okoliczności przybycia Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, założonego w 1894 roku przez bp. Józefa Sebastiana Pelczara, do Kielc, na Karczówkę oraz działalność sióstr w latach 1918-1972, obejmującą pracę wychowawczo-opiekuńczą i wydawniczą, realizowaną w ramach założonej na Karczówce Drukarni św. Józefa. Podejmuje także próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób działalność Drukarni św. Józefa wpłynęła na realizację charyzmatu zgromadzenia w kontekście zmieniających się realiów polityczno-społecznych. Bazę źródłową artykułu stanowią dotychczas nieudostępniane dokumenty archiwalne zdeponowane w Archiwum Głównym Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, Archiwum Diecezjalnym w Kielcach oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Całość uzupełnia odtworzony wykaz sióstr posługujących na Karczówce w okresie działalności tego domu zakonnego oraz spis przygotowanych i wydrukowanych przez nie publikacji książkowych.

Słowa kluczowe: Kielce; Karczówka; Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego; sercanki; ochronka; Drukarnia św. Józefa

*****

Wstęp

Dzieje życia zakonnego na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku kształtowały się odmiennie w zależności od zaboru. Podczas gdy w zaborze rosyjskim i pruskim zakony doświadczały kasat, prześladowań oraz prób sekularyzacji[1], w autonomicznej Galicji miało miejsce ożywienie zarówno dawnych, jak i nowych form życia konsekrowanego. Tradycyjne klasztory klauzurowe, dotąd funkcjonujące w izolacji od świata zewnętrznego, pod wpływem reform józefińskich, aby zachować możliwość dalszego istnienia, podejmowały działalność społeczną, szczególnie w sferze wychowawczej i charytatywnej[2]. Z kolei nowe wspólnoty zakonne, odpowiadając na potrzeby czasu, w którym przyszło żyć ich członkom, aktywnie angażowały się w rozwiazywanie problemów, z którymi mierzyło się ówczesne społeczeństwo. Jedną z nich było Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, założone w 1894 roku przez bp. Józefa Sebastiana Pelczara[3].

[1] Kasaty w zaborze rosyjskim w latach 1832 i 1864-1866 były konsekwencją antypolskiej polityki władz rosyjskich, które dążyły do osłabienia wpływów Kościoła katolickiego i polskiego społeczeństwa. Kasaty zaś z drugiej połowy XIX wieku, szczególnie w zaborze rosyjskim i pruskim, miały podłoże polityczno-narodowościowe. Por. A. Mirek, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Lublin 2007, s. 18-19; P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 125-131.

[2] J. Myszor, *Życie zakonne w koncepcjach politycznych od XVIII do końca XX wieku*, w: *Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL. Zagadnienia wybrane*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2012, s. 15-16.

[3] Józef Sebastian Pelczar (1842-1924), kapłan diec. przemyskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1977-1899, rektor UJ 1882/1883, biskup przemyski 1899-1924, założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (15 IV 1894). Beatyfikowany 2 czerwca 1991 roku i kanonizowany 18 maja 2003 roku. Por. J.M. Kupczewska, *Biskupa Józefa Sebastiana*

Charyzmat zgromadzenia, skupiający się na duchowej i społecznej formacji kobiet oraz niesieniu pomocy potrzebującym[4], znalazł odzwierciedlenie w działalności sióstr sercanek na kieleckiej Karczówce – wzgórzu o bogatej historii religijnej i społecznej, które stało się ważnym ośrodkiem ich działalności w latach 1918-1972.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i analiza pracy sióstr sercanek na Karczówce, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch głównych obszarów ich zaangażowania – wychowawczego (w tym prowadzenie przedszkola) oraz wydawniczego (działalność Drukarni św. Józefa). Podjęta zostanie również próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ich aktywność wpisywała się w realizację charyzmatu zgromadzenia w kontekście zmieniających się uwarunkowań społeczno-politycznych.

Podstawę źródłową opracowania stanowią niepublikowane materiały z Archiwum Głównego Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, Archiwum Diecezjalnego w Kielcach oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Uzupełnieniem kwerendy są kroniki, akta personalne, katalogi biblioteczne oraz dokumentacja administracyjna zgromadzenia. Zastosowano metodę historyczno-analityczną, obejmującą zarówno rekonstrukcję funkcjonowania wspólnoty, jak i interpretację jej roli w lokalnym oraz kościelnym kontekście.

Geneza przybycia sióstr sercanek na Karczówkę

W początkowym okresie swej działalności Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego posiadało domy zakonne głównie na terenie Galicji – w Krakowie, Lwowie i Zakopanem. Po objęciu w 1899 roku diecezji przemyskiej przez bp. J.S. Pelczara sieć placówek zgromadzenia zaczęła się rozszerzać o kolejne miejscowości, m.in. Przemyśl, Krosno, Jaśliska, Korczynę, a od 1905 roku również o diecezję tarnowską, w której siostry rozpoczęły pracę m.in. w seminarium duchownym w Tarnowie oraz Błoniu koło Tarnowa. Z analizy zachowanej korespondencji założyciela z przełożonymi zgromadzenia wynika, że początkowo preferowano rozwój wyłącznie w granicach zaboru austriackiego, co miało sprzyjać zachowaniu jedności wspólnoty. Jednak wraz z upływem czasu, na skutek zmian politycznych i wzrostu liczebnego zgromadzenia, zaczęto zakładać domy także poza Galicją.

Na załączonej mapie (ryc. 1) przedstawiono lokalizację domów zakonnych erygowanych w pierwszym trzydziestoleciu istnienia zgromadzenia, czyli w okresie życia i działalności bp. Pelczara, który nie tylko troszczył się o nie od strony prawnej, ale też kształtował charakter powołanej przez siebie rodziny zakonnej.

Zapoczątkowana w 1918 roku placówka w Kielcach, na Karczówce, której historia jest tematem niniejszego artykułu, wydaje się reprezentatywnym przykładem wyżej zarysowanego procesu. W kronice kieleckiego domu zakonnego siostry uwieczniły pierwsze chwile swej obecności na ziemi świętokrzyskiej następującym wpisem:

Pelczara „Mój życiorys”, w: *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924): rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Kraków 2005, s. 21-204.

[4] J.M. Nedza, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1939)*, „Nasza Przeszłość”, 41 (1974) s. 141.

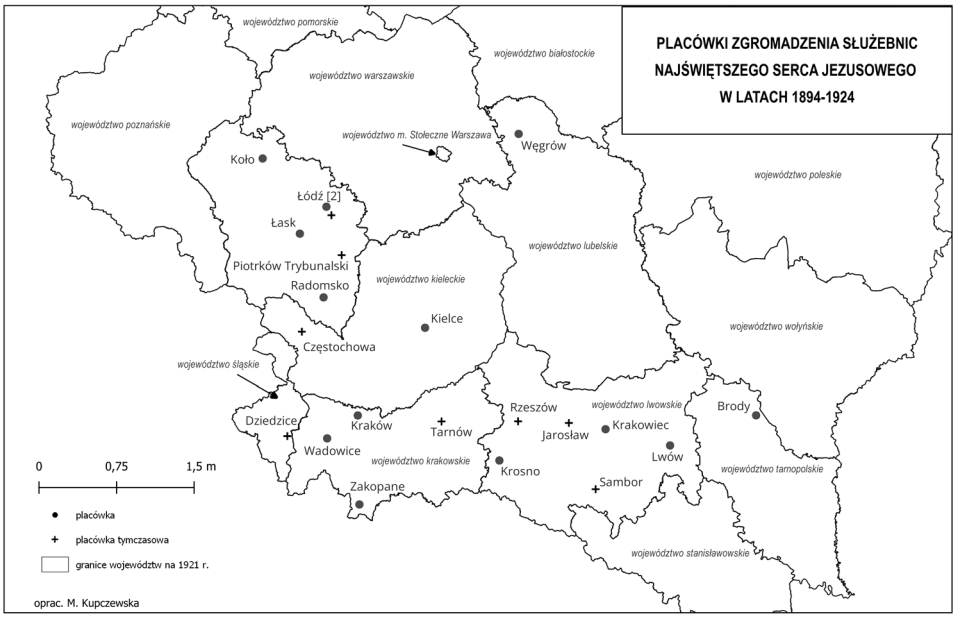

Ryc. 1. Placówki Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w latach 1894-1924, źródło: AGSłNSJ, Historya Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od 1894 [do 1924], sygn. D-H-K 1/1, s. 1-199; J.M. Nedza, *Wykaz domów Zgromadzenia SS. Służebnic NSJ (1894-1939)*, „Nasza Przeszłość", 41 (1974) s. 237-243

Siostra przełożona Brygida Kordas[5] z s. Marią[6] objęły Karczówkę dnia 14 sierpnia 1918 r. Klucze od kościoła i klasztoru oddał siostrom mieszkający tutaj stróż Gryzmołowicz[7]. Równocześnie z siostrami przybył naznaczony przez

[5] Brygida Katarzyna Kordas (1885-1961), sercanka. W Zgromadzeniu SłNSJ od 6 VI 1905 roku, pierwszą profesję złożyła 29 VI 1907, a wieczystą 9 VII 1918. Archiwum Główne Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie (dalej: AGSłNSJ), Akta personalne (dalej: A.Pers.), sygn. 322, Akta personalne s. Gerardy Teresy Berendt. Na Karczówce pracowała w latach 1918-1922, 1932-1942, 1949-1951, 1954-1957. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 96, Akta personalne s. Brygidy Katarzyny Kordas; L.Z. Karmowska, *Siostra Brygida Katarzyna Kordas*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1944-1963)*, t. II/2, red. L.Z. Karmowska,, Krynica-Kraków 1989, s. 434-441.

[6] Z innego źródła proweniencji zakonnej, tj. z Kroniki Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego na Karczówce, wiadomo, że była to jedna z sióstr zwanych w zgromadzeniu pomocnicami (pomocnice, inaczej zwane siostrami stowarzyszonymi, nie składały ślubów zakonnych jak członkinie zgromadzenia, ale żyły duchowością wspólnoty sercańskiej). W zgromadzeniu zachował się spis pomocnic za lata 1900-1918, jednak na jego podstawie nie udało się ustalić nazwiska siostry Marii, a dokument podaje wyłącznie jej imię. Por. AGSłNSJ, Kronika domu zakonnego Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Kielcach-Karczówce (1918-1972), sygn. D-H-K 34 (dalej: Kronika), s. 6.

[7] Osoba niezidentyfikowana.

> J.E. ks. bp. Augustyna Łosińskiego[8], kapelan, ks. Tadeusz Borzęcki[9], prefekt szkoły im. [Stanisława – M.K.] Konarskiego w Kielcach[10].

Zanim to jednak nastąpiło, założyciel i przełożona generalna zgromadzenia m. Ignacja Marta Weiss[11] chcieli zebrać jak najwięcej informacji na temat tego miejsca i panujących w nim warunków[12]. Z kroniki wspólnoty na Karczówce w Kielcach wiadomo, że pierwsze rozmowy o sprowadzeniu sercanek rozpoczęły się w czerwcu 1918 roku. Kronikarka z Kielc napisała:

> W pierwszych dniach czerwca [1918 roku – M.K.] Przewielebny Ksiądz Oficjał Czerkiewicz[13] i Ksiądz Kanonik Bożek[14] proboszcz kościoła św. Krzyża w Kielcach, byli w Krakowie u Matki Generalnej z propozycją by Matka Generalna założyła szkołę gospodarstwa wiejskiego. Na ten cel J.E. Ks. Biskup Łosiński chce darować Zgromadzeniu Karczówkę, klasztor pobernardyński, który jest

---

[8] Augustyn Łosiński (1867-1937), biskup kielecki w latach 1910-1937. Absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie przyjął święcenia kapłańskie w 1892 roku. Ojciec duchowny i rektor seminarium, a następnie kanonik kapituły katedralnej w Petersburgu. Filantrop i protektor szkolnictwa katolickiego oraz działalności wydawniczej. Jako biskup kielecki ustanowił nowy podział administracyjny diecezji, erygował wiele nowych parafii, w 1924 roku reaktywował kolegiatę w Wiślicy. W 1927 roku przeprowadził w Kielcach I Synod Diecezjalny, a także zainicjował Muzeum Diecezjalne i założył „Przegląd Diecezjalny". Por. *Bishop Augustyn Łosiński*, https://www.catholic-hierarchy.org/bishop/blosin.html (dostęp: 19.01.2025); A.L. Szafrański, *Augustyn Łosiński, biskup kielecki (1910-1937) w świetle listów pasterskich, opinii i faktów*, „Nasza Przeszłość", 59 (1983) s. 215-240.

[9] Tadeusz Borzęcki (1892-1931), kapłan diec. kieleckiej (od 1917), kapelan kaplicy pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce. W 1919 roku wstąpił do Wojska Polskiego, gdzie od 1920 roku był kapelanem 37. Pułku Piechoty. Około 1924 roku porzucił kapłaństwo. Por. W.K. Cygan, *Borzęcki Tadeusz (1892 – po 1924)*, https://ordynariat.wp.mil.pl/slownik-kapelanowkapelani-1919-1920/kapelani-1919-1920-biogramy-b/borzecki-tadeusz-1892-po-1924/ (dostęp: 19.01.2025).

[10] AGSłNSJ, Kronika kościoła na Karczówce od 14 sierpnia 1918 r., sygn. L-K-I 3/1, s. 1.

[11] Ignacja Marta Anna Weiss (1875-1960), sercanka, w Zgromadzeniu SłNSJ od 8 VIII 1900 roku. Pierwszą profesję zakonną złożyła 8 grudnia 1901 roku, a wieczystą 6 VIII 1907 roku. W zgromadzeniu pełniła różne funkcje i obowiązki, a w latach 1917-1936 była przełożoną generalną zgromadzenia. Zob. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 58, Akta personalne m. Ignacji Marty Weiss.

[12] AGSłNSJ, Historya Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od 1894 [do 1924], D-H-K 1/1 (dalej: Historya), s. 161; tamże, Kronika, s. 1-2.

[13] Bogumił Czerkiewicz (1864-1940), kapłan diec. kieleckiej (święcenia kapłańskie przyjął w Petersburgu w 1892 roku). Od 1907 roku kanonik honorowy warszawski, następnie kanonik katedralny kielecki, a od 1911 roku wikariusz generalny diec. kieleckiej i oficjał w sądzie biskupim. Pełnił również funkcję wizytatora klasztorów na terenie diec. kieleckiej. Wspierał działalność drukarni na Karczówce, podejmując się roli cenzora wydawanych tam druków. W 1925 roku został podniesiony do godności protonotariusza apostolskiego. Por. F. Mazurek, *Śp. ks. infułat Bogumił Czerkiewicz*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny", 7-8 (1940) s. 81-82.

[14] Antoni Bożek (1870-1923), kapłan diec. kieleckiej (święcenia kapłańskie przyjął w Petersburgu w 1894 roku). Kanonik kapituły katedralnej w Kielcach, a także proboszcz w kilku parafiach: Sielc (1908-1913), Czeladź (1913-1916), Kielce – Święty Krzyż (1916-1918), Pobiednik (1919-1923). Społecznik, filantrop – wraz z bp. Augustynem Łosińskim wymieniany jest jako dobrodziej kieleckich księży salezjanów. Por. J. Pietrzykowski, *Duchowni polscy – dobrodzieje salezjańscy z lat 1898-1939*, „Seminare", 18 (2002) s. 610-611.

osobistą własnością Jego[15] wraz z kościołem znajdującym się w dobrym stanie, a klasztor jest bardzo podniszczony[16].

Na kolejnych kartach tegoż dokumentu kronikarka zaznaczyła, że plany odnośnie do przyszłej pracy sióstr od samego początku ewoluowały. Niezmienny jednak pozostawał fakt, że przy klasztorze na Karczówce zgromadzenie miało prowadzić działalność wychowawczo-edukacyjną na rzecz kobiet i dzieci[17]. Przed podjęciem dalszych działań przełożona generalna m. Ignacja Weiss osobiście przybyła do Kielc, a po wizycie na Karczówce udała się do bp. Augustyna Łosińskiego, by wyrazić obawy dotyczące stanu klasztoru, który okazał się bardzo zaniedbany. Jej wątpliwości dotyczyły również statusu prawnego zabudowań klasztornych, należących wcześniej do Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów)[18]. Biskup kielecki rozwiał wątpliwości matki generalnej i zapewnił o pomocy ze swojej strony, jak również społeczności lokalnej[19]. Ostateczną decyzję w sprawie erygowania tam domu zakonnego podjął osobiście założyciel zgromadzenia. W cytowanej kronice z Karczówki znajdujemy notatkę następującej treści: „(…) kilka dni po wyjeździe Matki Generalnej przyszedł telegram od J.E. Księdza Biskupa Pelczara, iż Karczówkę przyjmuje się"[20]. Nabyta przez zgromadzenie posiadłość, łącznie z budynkami, miała 1117 sążni kwadratowych, czyli 5084 m². Pod datą 29 października 1918 roku w kronice zgromadzenia można przeczytać, iż właśnie tego dnia „(…) biskup kielecki Augustyn Łosiński sprzedał zgromadzeniu dobra poklasztorne «Karczówka», którą sam nabył od Towarzystwa Dobroczynności za sumę 675 rubli i za takąż sumę odstąpił Zgromadzeniu"[21]. Tytuł własności przed notariuszem Mieczysławem Dygalskim został uregulowany i przekazany zgromadzeniu,

[15] Klasztor pobernardyński bp Augustyn Łosiński zakupił od Towarzystwa Dobroczynności za 675 rubli, a następnie za taką samą sumę odsprzedał go Zgromadzeniu Służebnic Najśw. Serca Jezusowego. Por. J.M. Nedza, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1939)*, „Nasza Przeszłość" 41(1974) s. 178.

[16] AGSłNSJ, Kronika, s. 5-6.

[17] W kronice tego domu zakonnego już na pierwszych stronach zanotowano, że zachodzi konieczność zorganizowania ochronki i szkoły, jednak będzie to możliwe po odrestaurowaniu zabudowań klasztornych. Por. tamże, s. 6.

[18] A.K. Sitnik, *Bernardyni na kieleckiej Karczówce. Historia klasztoru bernardynów i kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce w Kielcach w latach 1624-1631-1864-1914*, Kalwaria Zebrzydowska 2022, s. 40.

[19] AGSłNSJ, Kronika, s. 5.

[20] Tamże, s. 6. Założyciel po podjęciu decyzji o pracy w Kielcach wspierał wspólnotę sióstr nie tylko mentalnie, ale również materialnie. Każdą formę wsparcia materialnego siostry odnotowywały w dokumentacji domu zakonnego, która aktualnie zdeponowana jest w Archiwum Głównym Zgromadzenia w Krakowie. Por. AGSłNSJ, Kronika, s. 5-6.

[21] AGSłNSJ, Historya, s. 163. Przekazanie zabudowań klasztornych na Karczówce Zgromadzeniu Służebnic Najśw. Serca Jezusowego zostało udokumentowane aktem notarialnym nr 2915, znajdującym się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Kielcach. Odpis dokumentu znajduje się w Aktach konsystorskich Archiwum Diecezjalnego w Kielcach (sygn. PK-8/1), a także w Archiwum Głównym Zgromadzenia SŁNSJ, w dokumentacji nieistniejącego już domu zakonnego w Kielcach, na Karczówce (sygn. L-K-I).

które reprezentowała s. Brygida Katarzyna Kordas[22]. Niestety, mimo atrakcyjnej topografii zarówno kompleks budynków klasztornych, jak i kościelnych wymagał gruntownego remontu. Zgromadzenie, chcąc przystąpić do realizacji zadeklarowanych działalności, niemal od początku zmuszone było podjąć prace restauracyjne[23]. Mimo pozyskania dofinansowania ze środków państwowych[24] i kwesty w województwie kieleckim, którą za pozwoleniem władz kościelnych i państwowych prowadziła wspólnota sióstr z Karczówki[25], remont został ograniczony jedynie do prac koniecznych. Złe warunki lokalowo-sanitarne wymusiły nadto odłożenie na przyszłość planów związanych z założeniem szkoły gospodarczej dla dziewcząt. Namiastką działalności oświatowej były prowadzone przez siostry kursy gotowania, szycia i gospodarstwa domowego, które cieszyły się dużym zainteresowaniem[26].

Przez krótki czas, tj. w latach 1920-1923, sercanki prowadziły na Karczówce szkołę krajową. W 1920 roku uczęszczało do niej 163 dzieci. W 1922 roku liczba ta wzrosła do 200, by w 1923 roku utrzymać się na zbliżonym, wysokim poziomie 209 uczniów[27]. Działalność ta trwała do momentu połączenia szkoły z podobną placówką na Czarnowie. Ze względu na brak możliwości założenia szkoły praktycznej dla dziewcząt siostry zdecydowały się skoncentrować na pracy opiekuńczo-wychowawczej i prowadzić w bardzo skromnych warunkach lokalowych przedszkole, które w latach 1918-1972 obejmowało opieką 40-70 dzieci.

W 1922 roku siostry uruchomiły na Karczówce Drukarnię św. Józefa. Przez blisko trzy dekady wydawały w niej materiały religijne, modlitewniki, broszury katechetyczne oraz materiały edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Drukarnia stała się ważnym ośrodkiem wydawniczym regionu, wspierając materialnie działalność wychowawczą i duszpasterską zgromadzenia.

---

[22] AGSłNSJ, Kronika, s. 8.

[23] J. Zdanowski, *Karczówka pod Kielcami*, Kielce 1928, s. 21.

[24] Zgromadzenie zwróciło się o dofinansowanie do Ministerstwa Sztuki i Kultury, to jednak nie było skłonne udzielić pozwoleń na remont oraz wsparcia finansowego. Z pomocą przyszedł Wojewódzki Oddział Sztuki, który wyasygnował przez Wydział Budżetowo-Gospodarczy Województwa Kieleckiego sumę 3 mln marek. W ramach tego wsparcia planowano zakup nowego gontu do podbicia części dachu nad frontowym skrzydłem budynku poklasztornego. 12 września 1922 roku oraz 18 czerwca 1924 roku kolejne fundusze na remont klasztoru na Karczówce przeznaczyło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Korespondencja Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego z Departamentem Wyznań Religijnych w Warszawie przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, 11 IX 1922 r., sygn. 2/14/0/5/917, k. 248; tamże, Zaświadczenie nt. złożonego kosztorysu remontu zabudowań pobernardyńskich na Karczówce, 12 X 1922 r., k. 249; tamże, Wykaz wydatków na remont dachu, Karczówka 10 IX 1922 r., k. 257.

[25] Archiwum Diecezji Kieleckiej w Kielcach (dalej: ADK), Zezwolenie wojewody Adama Kroebla na przeprowadzenie kwesty przez siostry sercanki w dniach 15 V – 13 XII 1923 r., Kielce 14 V 1923 r., SS. Sercanki 1917-1969, sygn. OK-24/1, teka 725, k. 9.

[26] AGSłNSJ, Historya, s. 194-198.

[27] Tamże, s. 165, 186, 194, 198; AGSłNSJ, Kronika, s. 14, 19, 40.

Oprócz tego siostry katechizowały, odwiedzały chorych, niosąc im pomoc pielęgniarską[28], a także prowadziły kuchnię dla potrzebujących[29]. Zostały również zaangażowane przez konsystorz kielecki do pracy jako zakrystianki w pobliskim kościele pobernardyńskim[30].

W aktach domu zakonnego na Karczówce zachował się dokument biskupa kieleckiego z 1933 roku, potwierdzający donację, na mocy której siostry otrzymały do użytku świątynię i ogród[31].

Działalność wychowawcza

Przedszkole prowadzone przez Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego zostało uruchomione kilka miesięcy po przybyciu sióstr sercanek na ziemię świętokrzyską[32] i rozpoczęło pracę już w październiku 1918 roku. Pierwszą wychowawczynią była s. Edmunda Maria Grzanka[33]. W początkowych latach w ochronce pracowały 3 siostry, obejmując opieką ok. 50 dzieci w wieku 3-7 lat[34]. Placówka miała charakter jednooddziałowy i dysponowała ograniczonym zapleczem lokalowym. Niewielka ilość materiałów archiwalnych z tego etapu działalności sióstr na Karczówce nie pozwala na odtworzenie struktury przedszkola i jego organizacji. Wiadomo jednak, że funkcjonowanie przedszkola zawieszono we wrześniu roku szkolnego 1922/1923. Głównym powodem takiej decyzji był czynnik materialny – ogromna drożyzna, będąca wynikiem hiperinflacji, której szczyt przypadł w nowo odrodzonym państwie polskim na rok 1924, a także brak subwencji państwowej. Nie mniej ważny był fakt wprowadzenia tzw. przymusu szkolnego dla dzieci w wieku 7 lat, co pociągnęło za sobą konieczność reorganizacji działalności placówek oświatowych[35]. Dodatkowo w tym samym czasie, tj. 2 listopada 1922 roku, na Karczówce zgromadzenie otwarło drukarnię, w której zaangażowano siostry[36]. Działalność wychowawcza została wznowiona w 1938 roku i była kontynuowana, z wyjątkiem przerwy w czasie II wojny światowej, do 1966 roku. Po likwidacji drukarni w 1951 roku siostry, we współpracy z władzami

[28] Tamże.

[29] Por. S. Żak, *Karczówka w literaturze, wspomnieniach, pracach naukowych, publicystyce*, t. 5, Kielce 2017, s. 171.

[30] Nedza, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1939)*, s. 178.

[31] W tym miejscu słusznie odnotowano tylko używanie, gdyż 7 listopada 1918 roku zgromadzenie przesłało do kurii kieleckiej pismo, w którym oddało pod wyłączny nadzór tenże kościół i jego uposażenie. Por. AGSłNSJ, Kronika, s. 8.

[32] Należy dodać, że w tym samym czasie siostry sercanki rozpoczęły pracę również w seminarium duchownym w Kielcach oraz w Zakładzie św. Zyty, prowadzonym przez Stowarzyszenie św. Zyty, dokąd w 1917 roku zgromadzenie zostało zaproszone do pracy przez ks. Bronisława Obuchowicza. Por. AGSłNSJ, Kronika, s. 6; ADK, Korespondencja przeł. generalnej m. I. Weiss do bpa A. Łosińskiego, Kraków, 23 V 1917 r., SS. Sercanki 1917-1969, sygn. OK-24/1, teka 725, k. 1.

[33] Tamże, s. 7.

[34] AGSłNSJ, Historya, s. 165, 186.

[35] Tamże, s. 198.

[36] AGSłNSJ, Kronika, s. 29.

Caritasu, którym od 1950 roku podlegała placówka[37], zdecydowały o rozbudowie przedszkola. Od tego czasu funkcjonowało ono w dwóch oddziałach, obejmując 6 sal, których wyposażenie było określane jako „niezbyt bogate, ale wystarczające i stale uzupełniane”[38].

Wzrost liczby dzieci spowodował konieczność zwiększenia personelu wychowawczego. W 1951 roku do grona wychowawczyń dołączyła czwarta siostra, a w kolejnych latach liczba sióstr wahała się od 3 do 5[39]. W 1952 roku do przedszkola uczęszczało 70 dzieci – po 35 w każdej grupie. Czas pobytu w placówce dostosowywano do sytuacji domowej podopiecznych, przebywających pod opieką sióstr przez 5 lub 9 godzin dziennie. Większość dzieci pochodziła z wielodzietnych rodzin robotniczych i rolniczych, mieszkających w pobliżu Karczówki[40].

W 1957 roku, w związku z planem utworzenia na wzgórzu zakładu wychowawczo-duszpasterskiego, którego organizację biskup kielecki Czesław Kaczmarek powierzył księżom pallotynom, Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego utraciło własność klasztoru na Karczówce. Siostrom jednak tymczasowo pozostawiono w zarządzie przedszkole, znajdujące się w południowo-wschodniej części dziedzińca podwórzowego klasztoru, gdzie – jak zanotowano w kronice wspólnoty kieleckiej – zgromadzenie było sublokatorem do 1972 roku[41]. Sercanki prowadziły tę placówkę nieprzerwanie aż do opuszczenia Karczówki w październiku 1972 roku, zapewniając opiekę i wychowanie dzieciom z okolicznych rodzin[42].

Należy podkreślić, że po akcji likwidacji przedszkoli Caritasu, prowadzonych w Polsce przez siostry zakonne, okazało się, że zgromadzenie utrzymało jedną placówkę podejmującą tego typu działalność – na Karczówce w Kielcach. Nie są

[37] W pierwszych latach po II wojnie światowej, zwłaszcza od 1945 roku, w Polsce rozpoczął się proces systematycznego przejmowania przez państwo katolickich placówek opiekuńczo-wychowawczych, w tym przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Jednym z narzędzi tej operacji stała się organizacja Caritas, która – choć formalnie kościelna – od 1949 roku funkcjonowała w nowej, tzw. świeckiej formie, podporządkowanej władzy komunistycznej. Przedszkola i domy dziecka prowadzone przez siostry zakonne były stopniowo wcielane do struktur państwowego Caritasu, co pozwalało władzom realizować ideologiczne cele w sferze wychowania i opieki społecznej. Placówki te, dotąd zakorzenione w wartościach chrześcijańskich, ulegały przekształceniu w instytucje świeckie, pozbawione formacji religijnej. Proces ten był częścią szerszej strategii ograniczania wpływu Kościoła na życie społeczne i wychowanie młodego pokolenia. Po 1950 roku, w wyniku ustawy o przejęciu majątku kościelnego, działania te nabrały jeszcze większego rozmachu, a Caritas, formalnie zachowując nazwę, w praktyce przekształcił się w narzędzie polityki państwowej. W rezultacie przedszkola zakonne utraciły swoją tożsamość i możliwość prowadzenia wychowania w duchu katolickim, a Caritas – w swojej państwowej wersji, funkcjonującej do 1957 roku – stracił niezależność i autentyczność jako organizacja kościelna. Dopiero po 1989 roku możliwe było jego pełne odrodzenie jako niezależnej instytucji kościelnej. Por. D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin 2000, s. 251-266.

[38] AGSłNSJ, Kronika, s. 165.

[39] Tamże.

[40] Tamże, s. 166.

[41] Tamże, s. 176-177.

[42] Prowadziły tzw. przechowalnię zwłaszcza dla dzieci matek pracujących, gdzie pod ich opieką przebywało kilkanaścioro dzieci. Por. tamże, s. 204-206, 238.

jednak znane powody, dla których władze państwowe nie ingerowały w jej funkcjonowanie. Już wcześniej, wiedząc o likwidacji wszystkich sercańskich i ogólnie zakonnych przedszkoli, siostry miały świadomość, że ten sam los czeka zapewne również placówkę kielecką, choć niewątpliwie miały nadzieję, że może do tego nie dojdzie. Na początku 1963 roku kronikarka domu zapisała: „Nowy Rok stanął przed siostrami na Karczówce pod znakiem zapytania: czy będziemy pracować w przedszkolu? W końcu władze państwowe zatwierdziły nas jeszcze na ten rok”[43]. Jak wspomniano, do samej likwidacji doszło dopiero w 1966 roku – w dniu 30 czerwca Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Kielcach zabronił siostrom prowadzenia rekrutacji na nowy rok szkolny 1966/1967. Mimo starań Komitetu Rodzicielskiego Wydział Oświaty nie odstąpił od pierwotnej decyzji i w związku z tym 20 sierpnia 1966 roku siostry otrzymały oficjalne wypowiedzenia z pracy[44].

Działalność drukarska

W latach 1922-1950 siostry sercanki prowadziły na kieleckiej Karczówce działalność drukarską. Warto podkreślić, że tego typu aktywność nie była realizowana ani wcześniej, ani później w takim zakresie przez zgromadzenie. Wyjątkowy charakter podjętej i z powodzeniem prowadzonej pracy każe nie tylko omówić jej przebieg, ale też postawić pytanie, w jaki sposób działalność Drukarni św. Józefa wpłynęła na realizację charyzmatu zgromadzenia w kontekście ówczesnych realiów polityczno-społecznych.

Na podstawie analizy zapisów prawa wewnętrznego wspólnoty sercańskiej można zauważyć, że chociaż działalność ta nie była planowana w momencie powstania zgromadzenia, to jednak wpisuje się ona w zakres zaangażowania na rzecz instytucji kościelnych, o którym mówią konstytucje zgromadzenia autorstwa bp. Pelczara[45]. Prace te siostry podjęły w odpowiedzi na prośbę i sugestię biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, który – jak zaznaczono w kronice zakonnej – chciał, „by na wzór zakonów żeńskich z zagranicy [sercanki – M.K.] oddały się pracy wydawniczej”[46]. Wspierając zgromadzenie w realizacji tego celu, w sierpniu 1921 roku bp A. Łosiński zakupił w Sandomierzu pierwszą maszynę drukarską

[43] Tamże, s. 195.

[44] Tamże, s. 205. Powody likwidacji przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia zakonne w PRL czy będących własnością zakonów oraz uwarunkowania o charakterze polityczno-prawno-społecznym zostały już szeroko opisane przez badaczy tejże tematyki. W niniejszym tekście świadomie pominięto szczegółową analizę już wyczerpanego tematu, skupiając się wyłącznie na ukazaniu tej formy działalności w jednej z małych placówek zakonnych, jaką była ta zlokalizowana na kieleckiej Karczówce. Por. E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*, Warszawa 2017, s. 183-198; J.M. Kupczewska, *Likwidacja przedszkoli zakonnych w Małopolsce w świetle materiałów służb bezpieczeństwa z 1962 r.*, w: *Zakony żeńskie w PRL. Studia i materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce*, red. A. Mirek, Lublin 2008, s. 51-73; Zamiatała, *Caritas*; J. Wiśniewska, *Przedszkola i ochronki zakonne w świetle polskiego prawa oświatowego w latach 1945-61*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, 18 (2015) s. 311-333.

[45] J.R. Bar, *Działalność ustawodawcza biskupa przemyskiego J.S. Pelczara (1900-1924)*, „Prawo Kanoniczne”, 19 (1976) nr 3-4, s. 81-111.

[46] AGSŁNSJ, Kronika, s. 20.

o napędzie nożnym (tzw. pedałówkę)[47], na której siostry uczyły się techniki drukarstwa. Następnie, w 1925 roku, nabyły w Wiedniu inną, lepszą maszynę – Hedwig firmy Rockstroh- Verke w Heidenau[48]. I to właśnie na niej, pod przewodnictwem s. Zefiryny Marii Fejkel[49], która z ramienia zgromadzenia od 1 września 1923 roku była odpowiedzialna za drukarnię, a jednocześnie wykonywała pracę jako zecerka i maszynistka, siostry realizowały zamówienia wydawców zarówno świeckich, jak i duchownych, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania. Obok wspomnianej s. Z.M. Fejkel drukarnię współorganizowały siostry: Klara Anna Piasecka[50], Nepomucena Józefa Markwat[51] oraz Euzebia Julia Długosz[52].

[47] Biskup kielecki wspierał finansowo siostry, co skrzętnie odnotowywano w kronice domu zakonnego. Fakt zakupu pierwszej maszyny również został szczegółowo opisany: „Już w dniu 13 sierpnia przywieziono na Karczówkę starą maszynę drukarską autem z Sandomierza, za którą Ks. Biskup Łosiński zapłacił 700.000 marek, a transport jej również dużo kosztował. Remont tejże maszyny będzie również bardzo kosztowny, poza maszyną trzeba wszystkie czcionki, które są stare oddać do przelania". W zakupie maszyny ważną rolę odegrał ks. Edward Brodowski (1959-1937), kapłan diecezji kieleckiej, ówczesny proboszcz parafii św. Karola Boromeusza, a także pierwszy kierownik kieleckiej drukarni na Karczówce. Por. AGSłNSJ, Kronika, s. 20.

[48] Szczegółowe wyposażenie drukarni na Karczówce, zwłaszcza pod koniec jej działalności, jest znane m.in. na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego sporządzonego podczas likwidacji drukarni. Stąd wiadomo, że była to maszyna z silnikiem elektrycznym, wyprodukowana w 1909 roku, a w chwili zakupu jej zużycie określono na 10%. Por. AAN, Protokół zdawczo-odbiorczy przedsiębiorstwa Drukarnia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego „Drukarnia św. Józefa", Kielce-Karczówka, 15 III 1950 r., sygn. 2/318/0/23.10/26/2772, k. 1-2; tamże, Załącznik nr. 1: Wykaz maszyn i urządzeń technicznych Drukarni św. Józefa, Kielce-Karczówka, 15 III 1950 r., k. 4.

[49] Zefiryna Maria Fejkiel (1898-1989), sercanka, w Zgromadzeniu SłNSJ od 21 III 1922 roku. Pierwszą profesję złożyła 30 IX 1923 roku, a wieczystą 29 IX 1929. Na Karczówce pracowała w latach 1923-1927, 1929-1936, 1955. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 282, Akta personalne s. Zefiryny Marii Fejkiel; L.Z. Karmowska, *Siostra Zefiryna Maria Fejkiel*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1986-1994)*, t. V, red. L.Z. Karmowska, Kraków 1994, s. 80-85.

[50] Klara Anna Piasecka (1895-1969), sercanka, w Zgromadzeniu SłNSJ od 21 VI 1919 roku. Pierwszą profesję złożyła 10 VII 1921 roku, a wieczystą 30 VI 1927. Na Karczówce pracowała w latach 1923-1927. W jej biogramie odnotowano, że to właśnie pod jej czujnym nadzorem ukazała się drukiem w 1925 roku *Konstytucja albo Ustawy Służebnic Najśw. Serca Jezusowego*, która używana były w zgromadzeniu do czasu odnowy soborowej. Por. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 232, Akta personalne s. Klary Anny Piaseckiej; L.Z. Karmowska, *Siostra Klara Anna Piasecka*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1963-1976)*, t. III, red. L.Z. Karmowska, Kraków 1990, s. 135-139.

[51] Nepomucena Józefa Markwat (1897-1976), sercanka, w Zgromadzeniu SłNSJ od 1 X 1920 roku. Pierwszą profesję złożyła 2 X 1922 roku, a wieczystą 29 IX 1928. Na Karczówce pracowała w latach 1923-1939. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 255, Akta personalne s. Nepomuceny Józefy Markwat; L.Z. Karmowska, *Siostra Nepomucena Józefa Markwat*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana*, t. III, s. 228-229.

[52] Euzebia Julia Długosz (1905-1990), sercanka, w Zgromadzeniu SłNSJ od 12 XI 1923 roku. Pierwszą profesję złożyła 30 VI 1925 roku, a wieczystą 30 VI 1931. Na Karczówce pracowała w latach 1925-1939, 1946-1951. AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 297, Akta personalne s. Euzebii Julii Długosz; L.Z. Karmowska, *Siostra Euzebia Julia Długosz*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana*, t. V, s. 117-119.

Początkowo poligrafia sercańska zajmowała jedno małe pomieszczenie, a wraz z rozwojem działalności powiększyła się o dwa kolejne. Było to możliwe dzięki dofinansowaniu ze strony założyciela zgromadzenia bp. Pelczara, a także systematycznemu wsparciu bp. Łosińskiego[53]. Siostry rozpoczęły pracę w dniu 1 września 1922 roku, jednak – jak wspominała s. Eufemia H. Kasprzycka[54] – zużyta już maszyna znacznie spowalniała ich pracę. Sercanki stanowiły jedyny personel fachowy i techniczny drukarni. Odpowiadały za druk, składanie i prace introligatorskie. Na stanie pierwotnej pracowni oprócz wspomnianych wyżej maszyn było ok. 5 kaszt, a więc skrzynek z różnego typu czcionkami i tzw. wypełniaczami używanymi w składzie zecerskim. Pracownie, zarówno drukarska, jak i introligatorska, wyposażone były w podstawowe sprzęty: prasę, gilotynę, maszynę do zszywania drutem różnego typu poszytów i broszur (tzw. kajetówka) oraz nóż do krojenia papieru firmy Karl Krauze Leipzig. Na stanie drukarni znajdowała się również perforówka Maschinenbananstalt, a więc urządzenie do perforacji, tj. obróbki papieru podczas zabiegów introligatorskich, ponadto stoły okute blachą, kątnice i winkielaki, tj. przyrządy do składania linijek tekstu z czcionek[55].

Zachowane akta personalne sióstr, a w nich świadectwa potwierdzające zdobyte wykształcenie i umiejętności, pozwalają stwierdzić, że siostry pracujące w kieleckiej drukarni uczyły się zawodu m.in. w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach kursów z zakresu sztuki drukarskiej w dziale zecerskim i maszynowym, a także introligatorskim. Istnieją również poświadczenia, że doskonaliły się w tym fachu również u lokalnych specjalistów, np. pracowników drukarni Jedność w Kielcach[56] czy w krakowskiej drukarni Powściągliwość i Praca, u ówczesnego dyrektora Józefa Filipowskiego[57]. Z akt personalnych s. Boromeuszy Katarzyny Brudniak dowiadujemy się, że tego typu umiejętności zdobywała również w drukarni sióstr klawerianek w Krośnie[58]. W trakcie kwerendy archiwalnej ustalono,

[53] AGSŁNSJ, Kronika, s. 16-17, 20, 28.

[54] Eufemia Henryka Kasprzycka (1892-1989), sercanka, w Zgromadzeniu SŁNSJ od 19 IV 1914 roku. Pierwszą profesję złożyła 20 VII 1917 roku, a wieczystą 30 IX 1924. Na Karczówce pracowała w latach 1922-1923, 1950-1959. AGSŁNSJ, A.Pers., sygn. 177, Akta personalne s. Eufemii Henryki Kasprzyckiej; L.Z. Karmowska, *Siostra Eufemia Henryka Kasprzycka*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana*, t. V, s. 97-99; AGSŁNSJ, Kronika, s. 29.

[55] Por. AAN, Protokół zdawczo-odbiorczy przedsiębiorstwa Drukarnia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego „Drukarnia św. Józefa", Kielce-Karczówka, 15 III 1950 r., sygn. 2/318/0/23.10/26/2772, k. 1-2.

[56] A. Krogulec, *Drukarnia św. Józefa na Karczówce w Kielcach*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny", 2 (1986) s. 167.

[57] Tamże.

[58] Siostry klawerianki prowadziły drukarnię w Krośnie w latach 1932-1939. Siostra Boromeusza Katarzyna Brudniak jako kandydatka do tego zgromadzenia uczyła się w Krośnie zawodu drukarskiego, a następnie z takim przygotowaniem wstąpiła do zgromadzenia sióstr sercanek. Por. A. Kijowska, *Siostra Boromeusza Katarzyna Brudniak*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1986-1994)*, t. VI, red. J.M. Knurek, O.E. Podsadnia, Kraków 2010, s. 69-72; Z. Wójtowicz, *Diamentowy jubileusz krośnieńskich Klawerianek*, https://www.niedziela.pl/artykul/47699/nd/Diamentowy-jubileusz-krosnienskich-Klawerianek (dostęp: 8.03.2025).

że s. Euzebia Julia Długosz, s. Germana Rozalia Szymska oraz s. Zefiryna Maria Fejkiel na podstawie ukończonego kursu w drukarni uniwersyteckiej uzyskały prawo do samodzielnej pracy drukarskiej i to właśnie one miały decydujący wpływ na charakter i styl pracy omawianej drukarni (il. 2).

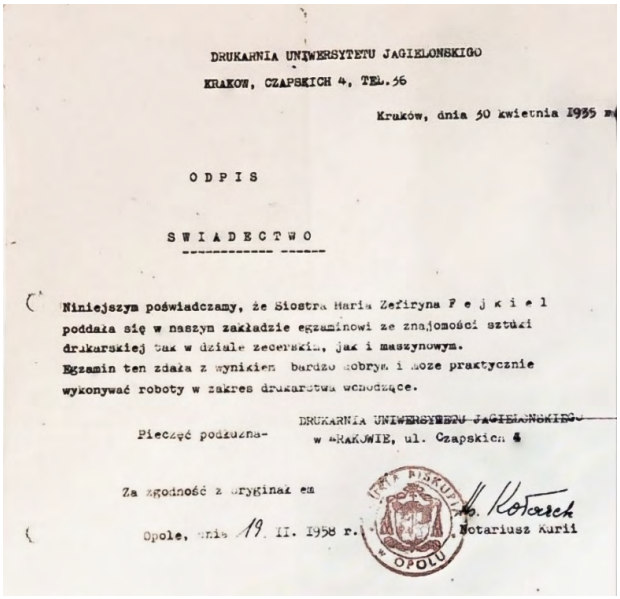

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO
KRAKOW, CZAPSKICH 4, TEL. 56

Kraków, dnia 30 kwietnia 1935 r.

O D P I S

S W I A D E C T W O

Niniejszym poświadczamy, że Siostra Maria Zefiryna F e j k i e l poddała się w naszym zakładzie egzaminowi ze znajomości sztuki drukarskiej tak w dziale zecerskim, jak i maszynowym. Egzamin ten zdała z wynikiem bardzo dobrym i może praktycznie wykonywać roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Pieczęć podłużna- DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO w KRAKOWIE, ul. Czapskich 4

Za zgodność z oryginałem

Opole, dnia 19. II. 1958 r. Notariusz Kurii

Il. 2. Odpis świadectwa ukończenia kursu w zakresie sztuki drukarskiej w Drukarni UJ w roku 1935, źródło: AGSłNSJ, A.Pers., sygn. 282, Akta personalne s. Zefiryny Marii Fejkiel (1898-1989)

Skład personalny sióstr zaangażowanych w drukarni nie zmieniał się zbyt często. Pod koniec działalności sercańskiej poligrafii, czyli ok. 1950 roku, pracowały w niej zarówno siostry z przygotowaniem fachowym, jak i przyuczone przez nie do zawodu drukarskiego. Śledząc adnotacje powizytacyjne sporządzone przez przełożone zgromadzenia, wnioskować można, że tę placówkę tworzyło 4-14 sióstr, zaś w samej drukarni pracowało 3-12. Łącznie w latach 1918-1972 na Karczówce pracowało 86 sercanek (por. Aneks, tabela 2)[59].

Drukarnia św. Józefa, bo taką nazwę nadały jej prawdopodobnie same siostry[60], była jedną z pierwszych katolickich oficyn wydawniczych w Kielcach[61]. Drukowano

[59] ADK, Spis sióstr Zgromadzenia SłNSJ pracujących w domach w diecezji kieleckiej – dane do schematyzmu diecezjalnego, 1929, 1933-1939, SS. Sercanki 1917-1969, sygn. OK-24/1, teka 725, k. 17, 22-23, 25-26, 29, 31, 36.

[60] Stanisław Żak, regionalista i autor monografii poświęconej kieleckiej Karczówce, w swoim opracowaniu zwrócił uwagę na tę nazwę i patrona: „Zastanawiałem się, dlaczego właśnie on [św. Józef]? Przecież był cieślą, nie wiadomo, czy umiał pisać… Doszedłem do wniosku, że pewnie zaimponowała siostrom jego pracowitość, poddanie się woli Bożej, zgoda na wszystko, co go w życiu spotkało”, Żak, *Karczówka*, s. 165. Należy zaznaczyć, że w *Encyklopedii katolickiej* (D. Olszewski, *Kielce*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, kol. 1393) błędnie podano, iż

w niej książki o charakterze religijnym – z zakresu ascetyki, teologii, mariologii, hagiografii i religioznawstwa, jak również publikacje poświęcone historii Kościoła, historii sztuki i życiu zakonnemu. Skromna dokumentacja dotycząca działalności tej placówki nie zawiera żadnego wykazu wydrukowanych tu książek. Na podstawie kwerendy bibliotecznej przeprowadzonej w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Seminarium Duchownego w Kielcach oraz w Bibliotece Głównej Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, a także w Centralnym Katalogu Federacji Bibliotek Kościelnych „Fides" i w Bibliotece Instytutu Teologiczno-Pastoralnego im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie udało się jednak ustalić, że w pracowni sercanek w latach 1923-1950 przygotowano i wydrukowano łącznie 82 pozycje. Okres intensywnej działalności drukarni obejmuje pierwsze 25 lat jej funkcjonowania, tj. lata 1923-1947. Ze względu na to, że dotychczas nie opublikowano tytułów książek i czasopism wydawanych przez siostry na Karczówce, został tu zaprezentowany ich odtworzony wykaz (por. Aneks, tabela 1).

Analizując lata wydania poszczególnych pozycji, widać, że najbardziej intensywne działania kieleckiej pracowni przypadały na okres międzywojenny, tj. na lata 1923-1939. Tylko wówczas siostry przygotowały do druku i wydały 79 książek, czyli – uśredniając – przeszło 4 książki rocznie. Nie można pominąć w tej statystyce wyróżniającego się roku 1938, w którym udało się wydrukować na Karczówce łącznie 14 tytułów. Wśród autorów prac należy wspomnieć osobę założyciela sercanek – bp. Pelczara, którego fundamentalne dzieło *Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska* zostało przez siostry wydane i podobnie jak inne dzieła kolportowane w Polsce i poza jej granicami. Oprócz książek założyciela zgromadzenia kielecka poligrafia wydawała prace autorstwa kieleckich duchownych: Teodora Czerwińskiego, Jana Zdanowskiego, Jana Łapota, Jana Jaroszewicza i bp. Czesława Kaczmarka[62].

Aktywność Drukarni św. Józefa na Karczówce wpisywała się w charyzmat Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego poprzez realizację duchowego i apostolskiego zadania rozszerzania nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym miejscu warto wymienić pozycje tłumaczone i wydane nakładem własnym sióstr, a więc: *Godzina Święta. 12 rozmyślań wyjęte z dzieła „Męka Pańska rozważana u stóp Przen. Sakramentu"* (1933), *Litanja do Najświętszego Serca Jezusowego* (1934) czy *Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu* (1935). Obok promowania kultu Serca Jezusa wspomnieć należy również funkcję

drukarnia ta nosiła imię św. Wojciecha. W zachowanej dokumentacji oraz przekazach źródłowych konsekwentnie występuje wyłącznie nazwa Drukarnia św. Józefa, bez wskazań jakiegokolwiek innego patronatu.

[61] Wcześniej, prawdopodobnie w latach 1904-1907, w Kielcach funkcjonowała Drukarnia Maryawita, która powstała poprzez założenie spółki pomiędzy ks. Wincentym Bogackim i Wandą Jarzyńską. Za: A. Kwaśniewski, *Pierwsze czasopismo diecezji kieleckiej – „Maryawita", następnie „Jutrzenka" (1903-1907)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 114 (2020) s. 184; M. Lech, *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1879, s. 28; Z. Nosal, *Zarys historii drukarń na Kielecczyźnie*, w: *Almanach drukarstwa Kielecczyzny*, red. J. Butwiłło, Z. Nosal, Kielce 1969, s. 11-12.

[62] Zob. Aneks, tabela 1.

formacyjną, którą dla osób zakonnych pełniła omawiana oficyna. Tę tematykę podejmowały m.in. książki dla przełożonych, profesek czy nowicjuszek autorstwa anonimowego kapelana z Lyonu we Francji, przekazane przez siostry felicjanki posiadające już wówczas swoje wspólnoty poza granicami Polski[63]. Analizując zachowane w Bibliotece Narodowej katalogi reklamujące tę drukarnię i informujące o jej ofercie wydawniczej, bez trudu można odnaleźć wiadomość, że sercanki z Karczówki realizowały zamówienia pochodzące nie tylko z ziem polskich, ale również z Francji, Anglii i Japonii[64]. Należy domniemywać, że kolportaż odbywał się przez pośrednictwo domów zakonnych zarówno należących do omawianego zgromadzenia, jak i zaprzyjaźnionych oraz współpracujących z drukarnią, np. sióstr felicjanek. W ten oto sposób siostry sercanki za pomocą skromnej kieleckiej pracowni drukarskiej na Karczówce na początku XX wieku docierały z książką jako pomocą duszpasterską i formacyjną do czytelników w Polsce, Europie, a nawet Azji. Można zatem twierdzić, że obok funkcji duszpasterskich omawiana drukarnia pełniła również funkcje edukacyjne i wychowawcze, a więc była integralną częścią misji – charyzmatu zgromadzenia.

Oprócz pozycji książkowych siostry podejmowały się druku czasopism kościelnych takich, jak: „Kielecki Przegląd Diecezjalny”[65], „Przegląd Homiletyczny”[66] czy „Współczesna Ambona”[67]. Ponadto z ich drukarni wychodziły różne druki

[63] Zob. Aneks, tabela 1, pkt. 11, 20, 34.

[64] Na ostatniej stronie katalogu z 1935 oraz 1939 roku siostry zamieściły informację potwierdzającą możliwość zamówień zagranicznych następującej treści: „Zamówienia książek, oraz pieniądze należy wysyłać jedynie pod adresem: Administracja Wydawnictw SS. Służebnic Najśw. S. J. Kielce-Karczówka skr. P. 94. Dla zagranicy ceny książek obliczamy także w złotych. Pieniądze, wszakże można przesłać w każdej dobrej walucie w listach poleconych lub czekiem”. Por. *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1935*, Kielce 1935, s. 16; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1939*, Kielce 1939, s. 16.

[65] „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, pismo o charakterze informacyjnym i urzędowym, które ukazuje się od 1911 roku z inicjatywy bp. Augustyna Łosińskiego. Od 1925 roku funkcjonuje pod nazwą „Kielecki Przegląd Diecezjalny” i pełni rolę organu urzędowego kieleckiej Kurii Diecezjalnej. Na jego łamach poruszane są tematy związane z życiem diecezji, historią Kościoła, duszpasterstwem oraz kulturą religijną regionu. W periodyku zamieszczano również recenzje pozycji książkowych wydrukowanych na Karczówce, a także zapowiedzi przygotowywanych na Karczówce nowych publikacji. Od 1923 roku „Kielecki Przegląd Diecezjalny” drukowały siostry sercanki na Karczówce. Por. A. Smolińska, *Kulturotwórcza funkcja „Kieleckiego Przeglądu Diecezjalnego” w latach 1911-1939*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 5 (2006) s. 489, 491.

[66] „Przegląd Homiletyczny”, kwartalnik poświęcony zagadnieniom kaznodziejstwa polskiego, który powstał jako efekt działalności Kieleckiego Koła Homiletycznego. Inicjatorem założenia czasopisma była Diecezjalna Komisja Kaznodziejska, powołana w 1921 roku przez biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego. Czasopismo zaczęło ukazywać się w 1923 roku, a jego nakład wahał się 900-1000 egzemplarzy. Por. J. Kaczmarek, *Kielecki „Przegląd Homiletyczny” 1923-1939*, „Nasza Przeszłość”, 59 (1983) s. 244-245.

[67] „Współczesna Ambona”, katolickie czasopismo teologiczno-homiletyczne, które popularyzuje materiały duszpasterskie i homiletyczne. Periodyk ukazywał się w latach 1946-1959 i był wydawany na Karczówce. Po upaństwowieniu drukarni w 1950 roku jego druk został przeniesiony do Radomia, a w 1952 do Krakowa. Por. W.M. Kolasa, *Bibliografia publikacji o prasie za rok 2001*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 6 (2003) z. 2, s. 270.

ulotne, a więc afisze, ulotki oraz drobne ogłoszenia[68], ale także dzienniki lekcyjne dla katechetów[69]. Działalność tę siostry zawiesiły na okres II wojny światowej, ale nieoficjalnie drukarnia służyła wówczas pracy konspiracyjnej polskiego podziemia i drukowano w niej – według przekazu regionalistów – ulotki antyfaszystowskie[70].

Po 1945 roku drukarnia oficjalnie wznowiła pracę, jednak jej wyposażenie techniczne od lat 30. XX wieku nie uległo znaczącej zmianie. Wzrosła jedynie grupa zatrudnionych sióstr, tj. łącznie w latach powojennych do momentu upaństwowienia zakładu, czyli w latach 1945-1950, w poligrafii na Karczówce zatrudniano 10 sióstr[71]. Drukarnia św. Józefa została zaliczona w tym czasie do grupy średnich instytucji tego typu.

Opracowania szczegółowe tej działalności wykazują, że w okresie powojennym drukarnia nie była dostatecznie wykorzystana, gdyż w latach 1946-1949 wydano zaledwie 3 książki[72]. Było to przede wszystkim konsekwencją dążenia ówczesnej władzy państwowej do kontrolowania i podporządkowania rynku wydawniczego, co realizowano na mocy uchwały z 1947 roku, wspierającej dążenia państwa do ograniczenia aktywności wydawniczej przez wydawców prywatnych, a także jednostki kościelne. Książki i czasopisma o charakterze moralno-religijnym wydawane przez sercanki z Karczówki nie były pozytywnie postrzegane przez władze komunistyczne, gdyż upowszechniały postawę lojalności wobec Kościoła oraz promowały postawy i wartości patriotyczne. Z tych względów, na podstawie orzeczenia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z dnia 18 maja 1949 roku, Drukarnia św. Józefa na Karczówce została upaństwowiona i przejęta przez Warszawskie Zakłady Graficzne, co poświadczono w protokole zdawczo-odbiorczym z 15 marca 1950 roku[73]. Zgromadzenie nie zgadzało się z tymi decyzjami i już 28 maja 1949 roku złożyło odwołanie od postanowienia Głównej Komisji ds. Upaństwowienia

[68] *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kraków, ul. Garncarska 26*, Kielce 1930; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1933*, Kielce 1933; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N. S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1935*, Kielce 1935; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N. S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1939*, Kielce 1939; AGSłNSJ, Drukarnia św. Józefa na Karczówce w Kielcach (1922-1939, 1939-1945, 1945-1950), sygn. L-K-I 3 [akta luźne], k. 2.

[69] W archiwum zachowało się zezwolenie na druk dziennika dla katechetów. Por. AAN, Nauczanie religii w Karczówce, sygn. 2/1587/0/7.9/56/340.

[70] *Karczówka. Historia, literatura, architektura, przyroda*, red. J.L. Olszewski, Kielce 1995, s. 46; A. Markiton, *Kielce – kościół i klasztor na Karczówce*, http://pik.kielce.pl/atrakcje-turystyczne/obiekty-sakralne/489-kielce-kosciol-i-klasztor-na-karczowce.html (dostęp: 2.05.2024).

[71] Tamże.

[72] Por. Aneks, tabela.

[73] Pełna dokumentacja związana z przejęciem drukarni znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole pt. Główna Komisja do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Warszawie. Jednostka archiwalna nosi tytuł: Drukarnia Św. Józefa, Kielce, ul. Karczówka 2 – przechodząca na własność Państwa na zasadzie art. 3 Ustawy z dn. 3 I1946/D. NBP nr 3/46 poz. 17/, sygn. 2/316/0/2.18/2342. Kopie i odpisy tych akt znajdują się w zespole pt. Ministerstwo Finansów w Warszawie, sygn. 2/318/0/23.10/26/2772, tytuł zaś tej jednostki archiwalnej to: Drukarnia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego – Drukarnia Św. Józefa, Kielce – Karczówka. Orzeczenie, protokoły z załącznikami.

Przedsiębiorstw w Warszawie. Zaskarżając postanowienie, przełożona generalna m. Sydonia Zofia Kondracka powołała się na prawo państwowe z 1946 roku i rozporządzenia Rady Ministrów z 1949 roku o przedsiębiorstwach. Uzasadniając niesłuszność decyzji, wykazała, że Drukarnia św. Józefa na Karczówce nie była przedsiębiorstwem przemysłowym, a stanowiła majątek kościelny. Jej aktywność ograniczała się do działalności wewnętrznej na rzecz wspólnot kościelnych, których celem było szerzenie kultu religijnego. Nadto dowodziła również, że Komisja ds. Upaństwowienia nie dopuściła świadków i biegłych celem ustalenia stanu faktycznego i prawnego drukarni oraz sprawności maszyn do dalszego użytku ze względu na ich stan techniczny[74]. W tzw. czasie odwilży w relacjach państwo – Kościół siostry podjęły starania o odzyskanie drukarni, co jednak z przyczyn ideologicznych okazało się niemożliwe. W 1956 roku władze zgromadzenia złożyły odwołanie od tej decyzji, wskazując na argumenty materialne, tzn. że drukarnia była źródłem utrzymania mieszkanek kieleckiego klasztoru. W piśmie dotyczącym drukarni kieleckiej przełożona zgromadzenia napisała m.in.:

> Czując się pokrzywdzone decyzją zgromadzenie nasze dopiero teraz po 6 latach dzięki uchwałom plenum KC PZPR i oświadczeniom partii i rządu dotyczącym naprawy wyrządzonych krzywd i wzmocnienia sprawiedliwości społecznej ośmiela się zwrócić z uprzejmą prośbą o łaskawą interwencję w kierunku zwrotu najpierw zabranej nam drukarni podając następujące motywy: 1. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. art. 3 pkt. A – wyraźnie stanowi, że państwo przejmuje na własność za odszkodowaniem drukarnie będące przedsiębiorstwami przemysłowymi. Drukarnia nasza nie była przedsiębiorstwem przemysłowym nie posiadała bowiem istotnych cech przemysłu podpadających pod przepis prawa przemysłowego i ustawy o upaństwowieniu. Prowadzona była bowiem wyłącznie dla wewnętrznego użytku władz kościelnych celem zaspokojenia potrzeb kultu religijnego, nie przyjmowała żadnych zamówień z zewnątrz, nie posługiwała się pracą najemnych pracowników. Praca w drukarni wykonywana była przez same siostry potwierdzeniem tego jest również fakt, że drukarnia ta 11 maja 49 r. zakwalifikowana i wliczona została przez izbę rzemieślniczą w Kielcach jako warsztat rzemieślniczy. (…) Zgromadzenie nasze będąc głęboko przekonane o pozytywnym stosunku Państwa do Kościoła i zrozumieniu konieczności zaspokajania jego wewnętrznych kościelnych potrzeb, czego dowodem jest naprawienie już wielu poprzednio wyrządzonych Kościołowi krzywd, zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe spowodowanie zwrotu przejętej drukarni, stanowiącej podstawę egzystencji Zgromadzenia[75].

Przywołane argumenty zostały jednak odrzucone, a kwestia zwrotu maszyn drukarskich została rozpatrzone odmownie[76]. Upaństwowioną w 1950 roku Drukarnię św. Józefa przejęły ostatecznie Warszawskie Zakłady Graficzne. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie w dokumentach zdeponowanych w Archiwum Akt Nowych

[74] AAN, Odwołanie od postanowienia Głównej Komisji do spraw Upaństwowienia przedsiębiorstw z dnia 18 maja 1949, Kraków, 28 V 1949 r., sygn. 2/316/0/2.18/2342, k. 17.

[75] Tamże, Zażalenie w sprawie upaństwowienia drukarni na Karczówce. Pismo oficjalne przełożonej generalnej do Urzędu Rady Ministrów, Kielce, 15 XII 1956 r., sygn. 2/316/0/2.18/2342, k. 36-38.

[76] AGSłNSJ, Kronika, s. 58.

w Warszawie, zawierających szczegółowe protokoły, które obecnie pozwalają poznać jej losy, a także wyposażenie[77]. Z relacji zaś historyków regionalistów wiadomo, że maszyny drukarskie nie zostały wówczas przewiezione do Warszawy, a trafiły do Kieleckich Zakładów Graficznych, gdzie użytkowane były do 1976 roku[78].

Wraz z likwidacją drukarni zarówno władze zgromadzenia, jak i diecezji zaczęły zastanawiać się nad zasadnością istnienia tej placówki zakonnej. I choć jej likwidacja nie nastąpiła bezpośrednio po upaństwowieniu i przejęciu majątku drukarni, to na podstawie samej tylko kroniki zakonnej widać, jak zmienił się jej charakter. Po 1950 roku działalność sióstr zogniskowała się wokół prowadzenia przedszkola oraz posługi w charakterze zakrystianek w kościele parafialnym.

Zakończenie

Działalność Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego na Karczówce w latach 1918-1972 stanowi ważny, a dotąd słabo rozpoznany i niewystarczająco opracowany rozdział w dziejach życia zakonnego i społecznego regionu świętokrzyskiego. Przeprowadzone badania, oparte na szerokiej kwerendzie źródłowej, obejmującej archiwa zakonne, diecezjalne i państwowe, pozwoliły na odtworzenie zarówno losów wspólnoty, jak i konkretnych form jej posługi w lokalnym środowisku. Analiza zgromadzonych materiałów wskazuje, że sercanki na Karczówce nie tylko realizowały charyzmat wyznaczony im przez założyciela – św. Józefa Sebastiana Pelczara – poprzez działalność wychowawczą, edukacyjną i charytatywną, ale także potrafiły elastycznie dostosowywać się do zmieniających się warunków politycznych, ekonomicznych i społecznych. Początkowe trudności lokalowe i materialne, a także ograniczenia wynikające z sytuacji powojennej i polityki władz komunistycznych nie zniweczyły ich zaangażowania. Przeciwnie – siostry wykazywały się inicjatywą, otwierając przedszkole, prowadząc kursy praktyczne dla dziewcząt, podejmując opiekę nad chorymi, a nawet uruchamiając drukarnię, która przez lata była rozpoznawalnym ośrodkiem wydawniczym wśród poligrafii kościelnych[79].

[77] AAN, Zespół: Główna Komisja do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Warszawie. Jednostka archiwalna: Drukarnia Św. Józefa, Kielce, ul. Karczówka 2. [Daty 1947, 1949-1953, 1955-1957], sygn. 2/316/0/2.18/2342.

[78] W dniu 8 lipca 1976 roku maszyna wiedeńska firmy Rockstroh Verke w Heidenau będąca własnością Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego została zezłomowana, co zostało wykazane w inwentarzu środków trwałych Kieleckich Zakładów Graficznych. Jej zaś przejęcie przez lokalną drukarnię w latach 80. XX wieku potwierdzali pracownicy drukarni Jedność, których imiennie wskazała w swym artykule Aleksandra Krogulec. W tymże tekście autorka powołuje się na wspomnienia i wypowiedzi także sióstr związanych z Karczówką, jednak żadna z nich nie jest w posiadaniu archiwum centralnego ani lokalnego omawianego zgromadzenia, stąd tekst A. Krogulec może być traktowany jak materiał źródłowy do dziejów kieleckiej Karczówki i obecności na niej sióstr sercanek. Por. Krogulec, *Drukarnia św. Józefa na Karczówce w Kielcach*, s. 180.

[79] Nadmienić należy, że Drukarnia św. Józefa na Karczówce rozpoczęła swą działalność wcześniej niż znane i do dziś funkcjonujące Drukarnia i Wydawnictwo Sióstr Loretanek, będące własnością Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej. Głównym zadaniem apostolskim loretanek była i jest praca wydawnicza. W pierwszych latach istnienia zgromadzenia wiązała się ona ściśle z działalnością wydawniczą założyciela zgromadzenia ks. Ignacego Kłopotowskiego. Pierwotnie

Szczególne znaczenie miała prowadzona przez siostry placówka przedszkolna, która przez dekady służyła lokalnej społeczności, a zwłaszcza dzieciom z rodzin wielodzietnych, ubogich i robotniczych. Przedszkole to nie tylko zapewniało opiekę, ale także realizowało program wychowania chrześcijańskiego i społecznego w oparciu o model wychowania zaproponowany również przez bp. Pelczara. Warto podkreślić, że działalność ta była kontynuowana nawet w okresie nasilonych represji wobec Kościoła i instytucji zakonnych w PRL, co świadczy o determinacji i sile wspólnoty, a także wsparciu społeczności lokalnej.

Likwidacja drukarni w 1950 roku oraz stopniowe ograniczanie działalności przedszkola, aż do jego zamknięcia w 1972 roku, były efektem nie tylko zmian politycznych, ale także szerszych procesów sekularyzacyjnych i centralizacji opieki społecznej w państwie komunistycznym. Mimo to sercanki zapisały się w lokalnej pamięci jako wierne swojej misji, a ich obecność na Karczówce pozostawiła trwały ślad w pamięci mieszkańców Kielc i regionu[80].

Zrekonstruowany wykaz imienny sióstr posługujących na Karczówce oraz szczegółowa analiza ich pracy wzbogacają wiedzę o roli kobiet konsekrowanych w historii społeczności lokalnej. Niniejsze opracowanie, choć nie wyczerpuje tematu, to jednak wypełnia lukę w badaniach nad żeńskimi zgromadzeniami zakonnymi w Polsce, zwłaszcza w zakresie działalności wydawniczej, dotąd słabo znanej, z wyjątkiem Drukarni i Wydawnictwa Sióstr Loretanek.

ANEKS

Tabela 1. Wykaz publikacji Drukarni św. Józefa na Karczówce w latach 1923-1947

Lp.	Autor/redaktor	Tytuł publikacji/czasopisma	Miejsce i rok wydania
1	Jan Białecki	*Ewangelia a socializm*	Kielce 1923
2	Leon Pyszałki	*Droga dziecięctwa duchownego: rozmyślania na wszystkie dni roku*, cz. 1	Kielce 1923
3	Brak danych	*Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kielcach, 29-30 czerwca 1923*	Kielce 1923
4	Feliks Lisiński, Feliks Stanisław Waldheim	*Kazania postne*	Kielce 1924
5	Józef Sebastian Pelczar	*Czytania duchowne o Najśw. Marii Pannie*	Kielce 1924, wyd. 2

znajdowała się ona w Warszawie, przy Krakowskim Przedmieściu 71, a od 1927 roku w Warszawie, przy ul. Tamka 46. Podobnie jak w drukarni sercanek, siostry loretanki pracowały w niej jako zecerki, introligatorki, prowadziły kolportaż wydawanych książek i broszur. Usamodzielnienie Wydawnictwa Sióstr Loretanek nastąpiło po śmierci ks. I. Kłopotowskiego w 1931 roku. Por. K.T. Bielecka, *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej w latach 1945-1989*, Warszawa 2025, s. 295-311.

[80] Żak, *Karczówka*, s. 221-233.

Lp.	Autor/redaktor	Tytuł publikacji/czasopisma	Miejsce i rok wydania
6	Kazimierz Smogór	*Konferencje o wierze i nauki przygodne*	Kielce 1925
7	–	*Konstytucje albo Ustawy „Służebnic Najśw. Serca Jezusowego”*	Kielce 1925
8	Leon Pyżalski	*Droga dziecięctwa duchownego: rozmyślania na wszystkie dni roku*, cz. 2	Kielce 1925
9	Brak danych	*Thesaurus precum ad usum privatum clericorum Seminarii Kielcensis*	Kielce 1925
10	Edward Gielniewski	*Etyka katolicka. Podręcznik szkolny dla klas wyższych*	Kielce 1926
11	Autor *Złotych ziarn* i innych dzieł religijnych	*Książka dla profesek*, cz. 1-2, *O stanie zakonnym*	Kielce 1926
12	Leon Pyżalski	*Droga dziecięctwa duchownego: rozmyślania na wszystkie dni roku*, cz. 3	Kielce 1926
13	Teodor Czerwiński	*Skład apostolski dla rodzin*	Kielce 1926
14	Teodor Czerwiński	*Wspomnienie o śp. M. Rowińskim – pedagogu*	Kielce 1926
15	Teodor Czerwiński	*Dookoła Stefana Żeromskiego*	Kielce 1926
16	Stefan Brodowski	*Olchenwitze: powieść z dni plebiscytowych na Górnym Śląsku*	Kielce 1926
17	Drukarnia św. Józefa	*Droga krzyżowa*	Kielce 1927
18	Karol Stojanowski	*Rasowe podstawy eugeniki*	Poznań 1927
19	Józef Zdanowski	*Hans Suess von Kulmbach: sein Leben und seine Werke*	Kielce 1927
20	Autor *Złotych ziarn* i innych dzieł religijnych	*Książka dla profesek*, cz. 3 i ostatnia, *Obowiązki stanu zakonnego. Walka, cierpienie, posłuszeństwo, modlitwa*	Kielce 1927
21	Leon Pyżalski	*Droga dziecięctwa duchownego: rozmyślania na wszystkie dni roku*, cz. 4	Kielce 1928
22	Kazimierz Smogór	*Kazania na 40-godzinne nabożeństwo i homilje wielkopostne*	Kielce 1928
23	Autor *Złotych ziaren* i innych dzieł religijnych	*Książeczka dla przełożonych*	Kielce 1928
24	Stefan Niedźwiedzki, Sodalicja Mariańska Pań pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Częstochowa)	*Ustawa Sodalicji Marjańskiej Pań w Rakowie pod wezwaniem Matki Boskiej Nieust. Pomocy i św. Teresy od Dzieciątka Jezus*	Kielce 1929

Lp.	Autor/redaktor	Tytuł publikacji/czasopisma	Miejsce i rok wydania
25	Franciszek Świątek, Sercanki	*O cześć i kanonizację patronów Polski*	Kielce 1929
26	Józef Zdanowski	*Iluminowane rękopisy księgozbiorów kapitularza katedralnego i Seminarjum Duchownego w Kielcach oraz kościoła parafjalnego w Miechowie*	Kielce 1929
27	Franciszek Świątek	*33 życiorysów świątobliwych Polaków i Polek*	Kielce 1930
28	Franciszek Świątek	*Świętość Kościoła w Polsce w okresie rozbiorowym i porozbiorowym*	Kielce 1930
29	Brak danych	*Św. Juda Tadeusz Apostoł, Patron w rzeczach najtrudniejszych i beznadziejnych*	Kielce 1930
30	Jan Białecki	*Rozmyślania dla kleryków*, cz. 1, *Credo*	Kielce 1931
31	Teodor Czerwiński	*Drzewo Krzyża Naprawcy ludzkiego rodzaju*	Kielce 1931
32	Teodor Czerwiński	*Pamiętnik*, cz. I-II	Kielce 1931
33	Teodor Czerwiński	*Dookoła moich dawnych przyjaciół*	Kielce 1931
34	Autor *Książki dla profesek* i *Złotych ziarn*	*Książka dla nowicjuszek*	Kielce 1931
35	Józef Zdanowski	*Obrazy cechowe kieleckiego Muzeum Diecezjalnego*	Kielce 1932
36	Teodor Czerwiński	*Drzewo Krzyża Zbawiciela rodzaju ludzkiego*	Kielce 1932
37	Brak danych	*Officjum małe o Najświętszej Marji Pannie*	Kraków 1932
38	A. Joseph Chauvin	*Godzina Święta. 12 rozmyślań wyjęte z dzieła „Męka Pańska rozważana u stóp Przen. Sakramentu”*	Kielce 1933
39	Michał Klepacz, Marian Morawski	*Idea Boga w historjozofji Augusta Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów umysłowych*	Kielce 1933
40	Jan Kornobis	*Marja wspomożeniem w niedoli czasów obecnych: czytania na miesiąc maj*	Kielce 1933
41	Jan Pitrus	*Postęp codzienny w cnotach zakonnych: krótkie rozważania dla zakonnic na każdy dzień roku*	Kielce 1933
42	Werner Dunkel, Stanisław Szpetnar	*Pójdźmy drogą krzyża: o chrześcijańskiem cierpieniu*	Kielce 1934
43	Rozalja Marja Levy	*Dlaczego Żydzi przyjmują wiarę katolicką?*	Kielce 1934
44	Brak danych	*Litanja do Najświętszego Serca Jezusowego*	Kielce 1934
45	Brak danych	*Nowenna do Dzieciątka Jezus*	Kielce 1934
46	Mateusz Jeż	*Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu*	Kielce 1935
47	Henryk Weryński	*Przez łzy i uśmiechy*	Kielce 1935
48	Henryk Weryński	*Wzór apostolstwa*	Kielce 1935
49	Henryk Weryński	*Skuteczny różaniec*	Kielce 1935
50	Józef Sebastian Pelczar	*Rozmyślania o życiu kapłańskiem*, t. 1	Kielce 1936

Lp.	Autor/redaktor	Tytuł publikacji/czasopisma	Miejsce i rok wydania
51	Józef Sebastian Pelczar	*Rozmyślania o życiu kapłańskiem*, t. 2	Kielce 1936
52	Józef Sebastian Pelczar	*Rozmyślania o życiu kapłańskiem*, t. 3	Kielce 1936
53	Jan Pieniążek	*Śpiewajmy Panu wszyscy razem*	Leszczyny 1936
54	Henryk Weryński	*Niedzielna siejba*	Kielce 1936
55	Seweryn Borkiewicz, Zygmunt Linowski	*Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, cz. 1-2	Kielce 1937
56	Sylwester Kowalczewski	*Łysogóry: przewodnik krajoznawczy*	Kielce 1937
57	Marjan Nitecki	*Jak żyjemy po śmierci? Karty z psychologji zagrobowej*	Warszawa 1937
58	Brak danych	*Primum Concilium Plenarium Polonicum* (...) *decreta*	Kielce 1937
59	Stanisław Marchewka	*Konferencje i kazania misyjne i rekolekcyjne*	Kielce 1937
60	Józef Sebastian Pelczar	*Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska według najcelniejszych mistrzów duchownych*	Kielce 1938, wyd. 3
61	Czesław Kaczmarek	*Kazanie wygłoszone w dniu ingresu w katedrze kieleckiej dn. 3 września b.r.*	Kielce 1938
62	Jan Pitrus	*Dusza zakonna u stóp Jezusa: rozważania dla zakonnic na każdy dzień roku*	Kielce 1938
63	Wojciech Piwowarczyk	*Charakter: jego istota*	Kielce 1938
64	Maciej Poprawa	*Echo z pustelni kamedulskiej czyli wynurzenia uczuć zakonnika-pustelnika-kameduły*	Kielce 1938
65	Szczepan Sobalkowski	*„Krew, która woła...". 6 przemówień na temat znaczenia kanonizacji św. Andrzeja Boboli dla Polski i każdego z nas z dołączeniem triduum ku jego czci*	Kielce 1938
66	Stanisław Suchorowski	*Szkoła – samouczek na harmonijkę ustną (organki)*	Kielce 1938
67	Stanisław Suchorowski	*Dożynki świętokrzyskie*	Kielce 1938
68	Stanisław Suchorowski	*Gaik świętokrzyski*	Kielce 1938
69	Stanisław Suchorowski	*Wesele świętokrzyskie. Widowisko obrzędowe w 5 odsłonach*	Kielce 1938

Lp.	Autor/redaktor	Tytuł publikacji/czasopisma	Miejsce i rok wydania
70	Jan Stanisław Żak	*Gotujcie Drogę Panu. Opowiadania dla przygotowujących się do Pierwszej Komunji Świętej*, t. I	Włocławek 1938 (czcionkami Drukarni św. Józefa, Karczówka)
71	Jan Stanisław Żak	*Gotujcie Drogę Panu: opowiadania dla przygotowujących się do Pierwszej Komunji Świętej*, t. 2	Włocławek 1938 (czcionkami Drukarni św. Józefa, Karczówka)
72	Brak danych	*Żywot matki Marii od Krzyża (Ludwiki Nałęcz-Morawskiej) fundatorki Franciszkanek Najświętszego Sakramentu w Polsce*	Kielce 1938
73	Sylwester Kowalczewski	*Góry Świętokrzyskie: przewodnik krajoznawczy*	Kielce 1939
74	Stanisław Szpetnar	*Nabożeństwo do św. Judy Tadeusza*	Kielce 1939
75	Brak danych	*Święty Juda Tadeusz Apostoł patron w rzeczach najtrudniejszych i beznadziejnych. Nabożeństwo do św. Judy Tadeusza*	Kielce 1939, wyd. 3
76	Brak danych	*Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych*	Kielce 1940
77	Czesław Kaczmarek	*Ultima verba. Przestrogi i rady dla młodych kapłanów*	Kielce 1940
78	Józef Łapot	*Krynica łask: czytania o Sercu Jezusowym*	Kielce 1946
79	Józef Łapot	*Mały katechizm dla przygotowania dzieci do spowiedzi i komunii św.*	Kielce 1946
80	Józef Winkowski	*„Aby żywot mieli..." (Jan 10,10). Cykl nauk pasyjnych*	Kielce 1947
81	CZASOPISMA	„Przegląd Diecezjalny", po 1924 roku „Kielecki Przegląd Diecezjalny"	1923-1940
82		„Biuletyn Wydziału Oświaty Pozaszkolnej przy P.M.S. w Kielcach"	1928
83		„Liścienie"[81]	1935
84		„Współczesna Ambona"	1948

Źródło: *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kraków, ul. Garncarska* 26, Kielce 1930; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka*. *Rok 1933*, Kielce 1933;

[81] „Liścienie" – periodyk Państwowego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach, wydawany przez uczniów – członków Koła Literackiego. Historyczne czasopismo ukazywało się nieprzerwanie w latach 1934-1937. W drukarni sercanek ukazał się jeden numer w 1935 roku. Por. *Liścienie. Czasopismo uczniów Państwowego Gimn. im. J. Śniadeckiego w Kielcach*, https://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/13687/edition/13456?language=en (dostęp: 19.01.2025).

Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. *Rok 1935*, Kielce 1935; *Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka*. *Rok 1939*, Kielce 1939; Katalog Biblioteki Narodowej w Warszawie, Katalog Biblioteki Seminarium Duchownego w Kielcach; Katalog Biblioteki Głównej Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie; Katalog Centralnego Katalogu Federacji Bibliotek Kościelnych „Fides"; Katalog Biblioteki Instytutu Teologiczno-Pastoralnego im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie

Tabela. 2. Wykaz sióstr przełożonych w Kielcach-Karczówce w latach 1918-1972

Lp.	Imię i nazwisko	Lata pełnienia funkcji
1	Brygida Katarzyna Kordas	13 sierpnia 1918 – 19 lutego 1920; 15 października 1932 – 15 października 1938; 21 marca 1939 – 3 maja 1943; 1 września 1954 – 1 kwietnia 1957
2	Inocenta Maria Lubas	19 lutego 1920 – 10 lipca 1920
3	Rita Magdalena Rozalia Ryłko	10 lipca 1920 – 27 lipca 1921
4	Lucyna Marianna Szmyd	27 lipca 1921 – 1 grudnia 1923; 7 października 1928 – 22 stycznia 1931
5	Apolonia Józefa Skrobot	1 grudnia 1923 – 16 lipca 1927; 6 czerwca 1946 – 27 sierpnia 1947
6	Hieronima Wiktoria Adela Pokrzywka	16 lipca 1927 – 7 października 1928
7	Cyryla Bronisława Ludwika Kosmowska	22 stycznia 1931 – 15 listopada 1931
8	Zefiryna Maria Fejkiel	15 listopada 1931 – 15 października 1932
9	Wincentyna Marianna Pytko	15 października 1938 – 21 marca 1939
10	Sebastiana Helena Wąsik	3 maja 1943 – 25 marca 1946
11	Hugolina Klara Niedźwiadek	27 sierpnia 1947 – 16 sierpnia 1948
12	Julia Aniela Pędrys	16 sierpnia 1948 – 12 kwietnia 1950
13	Euzebia Julia Długosz	12 kwietnia 1950 – 1 kwietnia 1953
14	Paulina Honorata Pipała	20 kwietnia 1953 – 1 października 1953
15	Kazimiera Helena Walczak	7 listopada 1953 – 1 września 1954
16	Walenta Stanisława Golik	1 listopada 1957 – 30 czerwca 1963
17	Chryzostoma Zofia Rucińska	1 lipca 1963 – 28 grudnia 1963
18	Perpetua Anna Rychlicka	28 grudnia 1963 – 29 marca 1965
19	Lidia Karolina Karpała	16 sierpnia 1965 – 4 listopada 1968
20	Reginalda Stefania Kodym	4 listopada 1968 – 10 marca 1969
21	Berchmansa Apolonia Zaremba	10 marca 1969 – 30 października 1972

Źródło: AGSŁNSJ, Karta ewidencyjna wspólnoty sercańskiej w Kielcach-Karczówce, sygn. L-K-I

Tabela. 3. Wykaz imienny wspólnoty sióstr sercanek w Kielcach-Karczówce w latach 1918-1972

Lp.	Imię i nazwisko	Lata pobytu
1	Brygida Katarzyna Kordas	1918-1920; 1932-1943; 1954-1957;1963-1965
2	Hieronima Wiktoria Adela Pokrzywka	1919-1933
3	Inocenta Maria Lubas	1920-1921
4	Rita Magdalena Rozalia Ryłko	1921-1923
5	Lucyna Marianna Szmyd	1921-1923; 1928-1931
6	Apolonia Józefa Skrobot	1923-1928; 1946-1947
7	Adolfa Katarzyna Mucha	1920-1925
8	Leonarda Stefania Pyzik	1923-1924
9	Klara Anna Piasecka	1923-1927
10	Aleksa Maria Babiuch	1924
11	Nepomucena Józefa Markwat	1923-1939
12	Zefiryna Maria Fejkiel	1923-1927; 1929-1936; 1955
13	Cypriana Jadwiga Perek	1924-1926
14	Hortulana (pomocnica)	1924-1926
15	Cecylia Maria Klamut	1924-1931
16	Eufemia Henryka Kasprzycka	1922-1923; 1927-1928; 1950-1959
17	Euzebia Julia Długosz	1925-1939; 1946-1953
18	Hugolina Klara Niedźwiadek	1926-1939; 1945-1950; 1965 (IV-IX)
19	Stefania Katarzyna Lenart	1929-1930
20	Germana Rozalia Szymska	1928-1950
21	Maksencja Marianna Szczepanek	1930-1932
22	Benedykta Kunegunda Lampart	1927-1933
23	Odylona Anna Kusiak	1929-1931;1945-1965
24	Fabiana Leokadia Mazurowska	1930-1931
25	Paschalisa Władysława Wach	1930
26	Cyryla Bronisława Ludwika Kosmowska	1931
27	Ludmiła Karolina Kowalska	1932-1933
28	Bolesława (pomocnica)	1932-1933
29	Kunegunda (pomocnica)	1928-1932
30	Wincentyna Marianna Pytko	1934-1957
31	Faustyna Leokadia Olszewska	1933-1934
32	Małgorzata Agata Jaworska	1933-1934
33	Dominika Wiktoria Habaj	1933-1934
34	Arnolda Paulina Głąb	1933-1934
35	Aldoncja Sabina Gietler	1933-1934
36	Pulcheria Aniela Pelczar	1933-1934

Lp.	Imię i nazwisko	Lata pobytu
37	Walenta Stanisława Golik	1935-1963
38	Dorota Eleonora Gołoś	1938
39	Cherubina Helena Glazar	1937-1939
40	Ewelina Stanisława Świercz	1937-1938
41	Augusta Bronisława Wybraniec	1937-1939
42	Januara Anna Bartunek	1938-1939
43	Klaudia Apolonia Anna Bielińska	(?)-1945
44	Gonzaleza Michalina Chmiel	1938-1939
45	Piusa Kazimiera Pohl	1941-1957
46	Sebastiana Helena Wąsik	1943-1946
	Z racji zajęcia przez władze okupacyjne domu generalnego w Krakowie w latach 1943-1945 na Karczówkę został przeniesiony nowicjat zgromadzenia[82]	
47	Linusa Maria Petronik	1946-1947; 1949-1950
48	Daniela Zofia Kołkowska	1946-1950
49	Celesta Jadwiga Teresa Szloser	1947-1948; 1949-1952
50	Julia Aniela Pędrys	1948-1950
51	Leandra Zofia Zgadzaj	1950-1965
52	Perpetua Anna Rychlicka	1952-1966
53	Gemma Franciszka Miśta	1953-1965
54	Paulina Honorata Pipała	1953
55	Kazimiera Helena Walczak	1953-1954
56	Bazylia Zofia Stolarska	1956-1965
57	Izydora Tekla Bączek	1958-1970
58	Tymoteusza Janina Rutkowska	1959-1963
59	Konstancja Marcelina Turko	1959-1960
60	Wanda Krystyna Fiszer	1960 (V-VII)
61	Wizytana Anna Głodzień	1961-1963
62	Noemia Teofila Chorzępa	1962-1965
63	Chryzostoma Zofia Rucińska	1963 (VII-XII)
64	Celia Anna Ściegienna	1963-1965; 1969-1971
65	Lidia Karolina Karpała	1938-1948; 1952-1953; 1965-1968
66	Rita Halina Drozdowska	1964-1965
67	Respicja Janina Żywalewska	1965 (IV-IX)
68	Filotea Józefa Gaweł	1965-1968
69	Dobrawa Krystyna Borowska	1965-1966

[82] J.M. Nedza, *Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (Servularum Sacratissimi Cordis Jesu) w latach 1939-1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, t. 13, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, P.P. Gach, J. Kłoczowski, A. Siewierska, Lublin 1999, s. 57.

Lp.	Imię i nazwisko	Lata pobytu
70	Eligia Krystyna Rybicka	1965-1968
71	Lidia Karolina Karpała	1965-1968
72	Reginalda Stefania Kodym	1965-1969
73	Tabita Barbara Rudzińska	1965-1966
74	Ludomira Zofia Laskowska	1965-1966
75	Beata Elżbieta Wiatr	1965-1966
76	Ignacja Elżbieta Słomka	1965
77	Huberta Leokadia Pochyła	1968-1969
78	Berchmansa Apolonia Zaręba	1969-1972
79	Tadea Krystyna Justyniarska	1969-1971
80	Natalisa Anna Pierzyna	1969 (VIII-XI)
81	Antonella Elżbieta Jaczewska	1969-1972
82	Ottona Maria Rymarowicz	1970-1972
83	Waleriana Janina Ryndak	1971-1972
84	Helidia Elżbieta Ziółkowska	1971-1972
85	Ludwina Anna Okruta	1971-1972

Źródło: AGSłNSJ D-H-K 34, Kronika domu zakonnego Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Kielcach-Karczówce (1918-1972); tamże, L-K-I 2, Zeszyt wizytacyjny wspólnoty Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego Kielce-Karczówka (1924-1972); tamże, A.Pers., sygn. 29, 52, 57-58, 62, 67, 77, 96, 101, 104, 121, 131, 166, 168, 170, 176-177, 183, 191, 202-203, 208, 216, 232-234, 255, 266, 282, 292, 296-297, 320, 331, 339, 369, 382, 386, 411, 417, 420, 429, 440, 449, 474-475, 496, 507, 525, 527, 537, 573, 581, 594, 618, 678, 687, 695-696, 710, 745, 781, 787, 804, 820, 845, 856, 884, 886, 889, 909-910, 924, 927, 930, 943, 953, 969, 984, 987, 1002, 1016; ADK sygn. OK-24/1 (teka 725: SS. Sercanki 1917-1969), k. 17, 22-23, 25-26, 29, 31, 36, Spis sióstr Zgromadzenia SłNSJ pracujących w domach w diecezji kieleckiej – dane do schematyzmu diecezjalnego, 1929, 1933-1939

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie (AGSłNSJ)

Akta Personalne (A.Pers.)

Aleksa Maria Babiuch, sygn. 233; Januara Anna Bartunek, sygn. 507; Klaudia Apolonia Anna Bielińska, sygn. 121; Dobrawa Krystyna Borowska, sygn. 886; Izydora Tekla Bączek, sygn. 943; Noemia Teofila Chorzępa, sygn. 787; Gonzaleza Michalina Chmiel, sygn. 527; Rita Halina Drozdowska, sygn. 889; Euzebia Julia Długosz, sygn. 297; Zefiryna Maria Fejkiel, sygn. 282; Wanda Krystyna Fiszer, sygn. 845; Filotea Józefa Gaweł, sygn. 695; Aldoncja Sabina Gietler, sygn. 420; Cherubina Helena Glazar, sygn. 216; Walenta Stanisława Golik, sygn. 475; Dorota Eleonora Gołoś, sygn. 104; Wizytana Anna Płodzień, sygn. 856; Arnolda Paulina Głąb, sygn. 386; Dominika Wiktoria Habaj, sygn. 191; Antonella Elżbieta Jaczewska, sygn. 1016; Małgorzata

Agata Jaworska, sygn. 168; Tadea Krystyna Justyniarska, sygn. 927; Lidia Karolina Karpała, sygn. 440; Eufemia Henryka Kasprzycka, sygn. 177; Cecylia Maria Klamut, sygn. 166; Reginalda Stefania Kodym, sygn. 537; Daniela Zofia Kołkowska, sygn. 618; Brygida Katarzyna Kordas, sygn. 96; Cyryla Bronisława Ludwika Kosmowska, sygn. 62; Ludmiła Karolina Kowalska, sygn. 339; Odylona Anna Kusiak, sygn. 411; Benedykta Kunegunda Lampart, sygn. 292; Ludomira Zofia Laskowska, sygn. 930; Stefania Katarzyna Lenart, sygn. 29; Inocenta Maria Lubas, sygn. 52; Nepomucena Józefa Markwat, sygn. 255; Fabiana Leokadia Mazurowska, sygn. 417; Gemma Franciszka Miśta, sygn. 581; Adolfa Katarzyna Mucha, sygn. 203; Hugolina Klara Niedźwiadek, sygn. 320; Ludwina Anna Okruta, sygn. 884; Faustyna Leokadia Olszewska, sygn. 101; Pulcheria Aniela Pelczar, sygn. 449; Cypriana Jadwiga Perek, sygn. 266; Klara Anna Piasecka, sygn. 232; Natalisa Anna Pierzyna, sygn. 984; Paulina Honorata Pipała, sygn. 296; Linusa Maria Petronik, sygn. 696; Huberta Leokadia Pochyła, sygn. 987; Piusa Kazimiera Pohl, sygn. 208; Hieronima Wiktoria Adela Pokrzywka, sygn. 67; Wincentyna Marianna Pytko, sygn. 77; Julia Aniela Pędrys, sygn. 183; Leonarda Stefania Pyzik, sygn. 234; Chryzostoma Zofia Rucińska, sygn. 474; Tabita Barbara Rudzińska, sygn. 804; Tymoteusza Janina Rutkowska, sygn. 687; Eligia Krystyna Rybicka, sygn. 969; Perpetua Anna Rychlicka, sygn. 745; Ottona Maria Rymarowicz, sygn. 573; Waleriana Janina Ryndak, sygn. 909; Rita Magdalena Rozalia Ryłko, sygn. 57; Apolonia Józefa Skrobot, sygn. 170; Bazylia Zofia Stolarska, sygn. 525; Maksencja Marianna Szczepanek, sygn. 382; Celesta Jadwiga Teresa Szloser 710; Lucyna Marianna Szmyd, sygn. 131; Germana Rozalia Szymska, sygn. 331; Ignacja Elżbieta Słomka, sygn. 910; Konstancja Marcelina Turko, sygn. 953; Paschalisa Władysława Wach, sygn. 429; Kazimiera Helena Walczak, sygn. 594; m. Ignacja Marta Anna Weiss, sygn. 58; Beata Elżbieta Wiatr, sygn. 820; Augusta Bronisława Wybraniec, sygn. 496; Sebastiana Helena Wąsik, sygn. 202; Berchmansa Apolonia Zaremba, sygn. 369; Leandra Zofia Zgadzaj, sygn. 678; Helidia Elżbieta Ziółkowska, sygn. 1002; Celia Anna Ściegienna, sygn. 924; Ewelina Stanisława Świercz, sygn. 176; Respicja Janina Żywalewska, sygn. 781.

Drukarnia św. Józefa na Karczówce w Kielcach (1922-1939, 1939-1945, 1945-1950) [akta luźne], sygn. L-K-I 3.

Historya Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od 1894 [do 1924], sygn. D-H-K 1/1.

Kronika domu zakonnego Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Kielcach-Karczówce (1918-1972), sygn. D-H-K 34.

Kronika kościoła na Karczówce od 14 sierpnia 1918 r., sygn. L-K-I 3/1.

Zeszyt wizytacyjny wspólnoty Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego Kielce-Karczówka (1924-1972), sygn. L-K-I 2.

Archiwum Diecezji Kieleckiej w Kielcach (ADK)

Akta konsystorskie, sygn. PK-8/1.

SS. Sercanki 1917-1969, sygn. OK-24/1, teka 725.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Drukarnia św. Józefa, Kielce, ul. Karczówka 2, sygn. 2/316/0/2.18/2342.

Drukarnia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego – Drukarnia św. Józefa, Kielce-Karczówka. Orzeczenie, protokoły z załącznikami, sygn. 2/318/0/23.10/26/2772.

Nauczanie religii w Karczówce, sygn. 2/1587/0/7.9/56/340.

Zakony żeńskie – SS. Pasjonistki, Pasterki, Rodziny Marii, Salezjanki – Różanystok, Sercanki w Krakowie, Sacre Coeur w Poznaniu i Lwowie, Służki Marii Niepokalanej, Służebnice Miłości Bożej, Służebnice Marii: Dębica, Panewnik, Pleszewo, Stara Wieś; Urszulanki, Wizytki, Zmartwychwstanki (t. VI), sygn. 2/14/0/5/917.

Źródła drukowane

Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1933, Kielce 1933.

Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1935, Kielce 1935.

Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kielce-Karczówka. Rok 1939, Kielce 1939.

Katalog Wydawnictw SS. Służebnic N.S. Jezusowego Kraków, ul. Garncarska 26, Kielce 1930.

Konstytucje albo Ustawy „Służebnic Najśw. Serca Jezusowego", Kielce 1925.

Opracowania

Bar Joachim Roman, *Działalność ustawodawcza biskupa przemyskiego J.S. Pelczara (1900-1924)*, „Prawo Kanoniczne", 19 (1976) nr 3-4, s. 81-111.

Bielecka Klara Teresa, *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej w latach 1945-1989*, Warszawa 2025.

Gach Piotr Paweł, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.

Kaczmarek Ewa, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*, Warszawa 2017.

Kaczmarek Jan, *Kielecki „Przegląd Homiletyczny" 1923-1939*, „Nasza Przeszłość", 59 (1983) s. 241-254.

Karczówka. Historia, literatura, architektura, przyroda, red. J.L. Olszewski, Kielce 1995.

Karmowska Lojola Zofia, *Siostra Brygida Katarzyna Kordas*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1944-1963)*, t. II/2, red. L.Z. Karmowska, Krynica-Kraków 1989, s. 434-441.

Karmowska Lojola Zofia, *Siostra Klara Anna Piasecka*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1963-1976)*, t. III, red. L.Z. Karmowska, Kraków 1990, s. 135-139.

Karmowska Lojola Zofia, *Siostra Zefiryna Maria Fejkiel*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1986-1994)*, t. V, red. L.Z. Karmowska, Kraków 1994, s. 80-85.

Kijowska Agnieszka, *Siostra Boromeusza Katarzyna Brudniak*, w: *Spoczęły przy Sercu Pana. Sylwetki zmarłych SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego (1986-1994)*, t. VI, red. J.M. Knurek, O.E. Podsadnia, Kraków 2010, s. 69-72.

Kolasa Władysław Marek, *Bibliografia publikacji o prasie za rok 2001*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej", 6 (2003) z. 2, s. 237-334.

Krogulec Aleksandra, *Drukarnia św. Józefa na Karczówce w Kielcach*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny", 2 (1986) s. 166-180.

Kupczewska Jadwiga Monika, *Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara „Mój życiorys"*, w: *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924): rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Kraków 2005, s. 21-204.

Kupczewska Jadwiga Monika, *Likwidacja przedszkoli zakonnych w Małopolsce w świetle materiałów służb bezpieczeństwa z 1962 r.*, w: *Zakony żeńskie w PRL. Studia i materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce*, red. A. Mirek, Lublin 2008, s. 51-73.

Kwaśniewski Andrzej, *Pierwsze czasopismo diecezji kieleckiej – „Maryawita", następnie „Jutrzenka" (1903-1907)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 114 (2020) s. 181-202.

Lech Marian, *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1879.

Mazurek Franciszek, *Śp. ks. infułat Bogumił Czerkiewicz*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny", 7-8 (1940) s. 81-82.

Mirek Agata, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Lublin 2007.

Myszor Jerzy, *Życie zakonne w koncepcjach politycznych od XVIII do końca XX wieku,* w: *Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL. Zagadnienia wybrane*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2012, s. 11-23.

Nedza Julita Maria, *Wykaz domów Zgromadzenia SS. Służebnic NSJ (1894-1939)*, „Nasza Przeszłość", 41 (1974) s. 237-243.

Nedza Julita Maria, *Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (Servularum Sacratissimi Cordis Jesu) w latach 1939-1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, t. 13, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, P.P. Gach, J. Kłoczowski, A. Siewierska, Lublin 1999, s. 7-85.

Nedza Julita Maria, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1939)*, „Nasza Przeszłość", 41 (1974) s. 135-236.

Nosal Zbigniew, *Zarys historii drukarń na Kielecczyźnie*, w: *Almanach drukarstwa Kielecczyzny*, red. J. Butwiłło, Z. Nosal, Kielce 1969, s. 11-12.

Pietrzykowski Jan, *Duchowni polscy – dobrodzieje salezjańscy z lat 1898-1939*, „Seminare", 18 (2002) s. 605-625.

Sitnik Aleksander Krzysztof, *Bernardyni na kieleckiej Karczówce. Historia klasztoru bernardynów i kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce w Kielcach w latach 1624-1631-1864-1914*, Kalwaria Zebrzydowska 2022.

Smolińska Agnieszka, *Kulturotwórcza funkcja „Kieleckiego Przeglądu Diecezjalnego" w latach 1911-1939*, „Kieleckie Studia Teologiczne", 5 (2006) s. 489-505.

Szafrański Adam Ludwik, *Augustyn Łosiński, biskup kielecki (1910-1937) w świetle listów pasterskich, opinii i faktów*, „Nasza Przeszłość", 59 (1983) s. 215-240.

Wiśniewska J., *Przedszkola i ochronki zakonne w świetle polskiego prawa oświatowego w latach 1945-61*, „Studia z Prawa Wyznaniowego", 18 (2015) s. 311-333.

Zamiatała Dominik, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin 2000.

Zdanowski Józef, *Karczówka pod Kielcami*, Kielce 1928.

Żak Stanisław, *Karczówka w literaturze, wspomnieniach, pracach naukowych, publicystyce*, t. 5, Kielce 2017.

Netografia

Bishop Augustyn Łosiński, https://www.catholic-hierarchy.org/bishop/blosin.html (dostęp: 19.01.2025).

Cygan Wiktor Krzysztof, *Borzęcki Tadeusz (1892 – po 1924)*, https://ordynariat.wp.mil.pl/slownik-kapelanowkapelani-1919-1920/kapelani-1919-1920-biogramy-b/borzecki-tadeusz-1892-po-1924/ (dostęp: 19.01.2025).

„Liścienie": czasopismo uczniów Państwowego Gimn. im. J. Śniadeckiego w Kielcach, https://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/13687/edition/13456?language=en (dostęp: 19.01.2025).

Markiton Agnieszka, *Kielce – kościół i klasztor na Karczówce*, http://pik.kielce.pl/atrakcje-turystyczne/obiekty-sakralne/489-kielce-kosciol-i-klasztor-na-karczowce.html (dostęp: 2.05.2024).

„Radostowa" – Świętokrzyski Miesięcznik Ilustrowany, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/111951 (dostęp: 19.01.2025).

Wójtowicz Zofia, *Diamentowy jubileusz krośnieńskich Klawerianek*, https://www.niedziela.pl/artykul/47699/nd/Diamentowy-jubileusz-krosnienskich-Klawerianek (dostęp: 8.03.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.19159

KS. ANDRZEJ KWAŚNIEWSKI* – LUBLIN

STRATY ARCHIWALIÓW DIECEZJI KIELECKIEJ W LATACH 1939-1945

LOSSES OF ARCHIVES OF THE DIOCESE OF KIELCE IN THE YEARS 1939–1945

Abstract

The losses of the Kielce diocese archives during World War II were estimated on the basis of archival sources that were critically examined and supplemented with data from the literature. The Diocesan Curia in Kielce lost the files of 576 priests, comprising 192 fascicles, which were burned. Most of the files destroyed were 20th-century files of living priests. The loss of personnel at the Diocesan Archives in Kielce was the death of Fr. Franciszek Mazurek, who was deported and killed in a German concentration camp, and who was the first organizer of the newly created institution. After his death, under pressure from the occupation authorities, the resources of the Diocesan Archives in Kielce were also transported from the curia to the monastery in Karczówka in Kielce. The losses of parish archives concerned ancient Polish archives and 19th- and 20th-century files. The parish archives consisted of a collection of registry books and other records, referred to in sources as "parish records," which in practice were non-registry records. The greatest losses in the parish archives in the diocese occurred in parishes that were directly affected by the war. In the parishes of Szydłów, Stopnica, Oleśnica, Pacanów, Lisów, and Skalbmierz, ancient Polish, 19th-century, and contemporary records were destroyed. These parishes lost a number of non-registry sources dating back to the ancient Polish era. Among those mentioned, the parish of Pacanów was distinguished by its exceptionally rich collection of non-metric sources from the 17th, 18th, and 19th centuries. The records of the parish of Kargów were completely destroyed. However, this parish did not have any ancient Polish metric records before the

* Ks. Andrzej Kwaśniewski – dr historii, adiunkt, Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: andrzej.kwasniewski@kul.pl
https://orcid.org/0000-0001-7174-2122

destruction. In the parish of Tuczępy, ancient Polish records were lost; 19th-century records have been preserved, but they are incomplete. In the parishes of Świniary Zborówek and Potok, non-metric parish records were lost, while metric records from ancient Polish times survived, albeit incomplete. Smaller losses, incompleteness, and dispersion of resources affected the parishes of Koniecpol, Goleniowy, Kurzelów, and Chęciny. Today, the resources of these institutions are located in parish archives, diocesan archives, state institutions, and probably in private hands. Ancient Polish records from Koniecpol, Goleniów, and Kurzelów have been partially preserved thanks to the activities of state institutions. Currently, the registry books from Koniecpol are stored in the State Archives in Kielce, the registry books from Kurzelów in the Józef Piłsudski Provincial and Municipal Public Library in Łódź, and the registry book from Goleniów in the State Archives in Częstochowa. Smaller losses concerning office files that did not have archival status at the time concern the parishes of Proszowice, Bodzentyn, Daleszyce, Słupia near Jędrzejów, Rokitno, Chrząstów, Kluczewsko, Krasocin, Szczekociny, Obiechów, Wodzisław, Małogoszcz, Jurków, Kielce – the parish of the Immaculate Heart of the Mother of God, Białogon, Masłów, Suków, Gnojno, Chrząstów, Kluczewsko, Rokitno, Brzeziny, Masłów, Krasocin, Białogon, and others. The fate of the war led to the loss of archives destroyed in military operations and in the chaos of the Soviet army's passage. In an alternative outcome of the war, the Kielce archives faced the threat of German looting.

Keywords: war losses; World War II; Diocese of Kielce; archives; registry books; parish archives; Diocesan Archives in Kielce

Translated by ks. Rafał Pokrywiński

Streszczenie

Straty akt diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej zostały oszacowane na podstawie źródeł archiwalnych poddanych krytyce oraz uzupełnieniu danych poprzez przywołanie literatury. Kuria Diecezjalna w Kielcach straciła poprzez spalenie akta 576 kapłanów, obejmujące 192 fascykuły. Zniszczono głównie aktualne akta XX-wieczne księży żyjących. Strata kadrowa Archiwum Diecezjalnego w Kielcach to osoba ks. Franciszka Mazurka, wywiezionego i uśmierconego w niemieckim obozie koncentracyjnym, będącego pierwszym organizatorem nowo utworzonej instytucji. Po jego śmierci, pod naciskiem władz okupacyjnych, wywieziono również zasób Archiwum Diecezjalnego w Kielcach z kurii do klasztoru na Karczówce w Kielcach. Straty archiwów parafialnych dotyczyły archiwaliów staropolskich oraz akt XIX- i XX-wiecznych. Archiwa parafialne składały się ze zbioru ksiąg metrykalnych oraz pozostałych akt, nazywanych w źródłach „aktami parafialnymi", będących w praktyce aktami niemetrykalnymi. Największe straty w archiwach parafialnych na terenie diecezji wystąpiły w parafiach, które były bezpośrednim teatrem działań wojennych. W parafiach: Szydłów, Stopnica, Oleśnica, Pacanów, Lisów i Skalbmierz zniszczone zostały akta staropolskie, XIX-wieczne i współczesne. Parafie te utraciły szereg źródeł niemetrykalnych sięgających epoki staropolskiej. Wśród wymienionych parafia Pacanów odznaczała się wyjątkowo bogatym zasobem źródeł niemetrykalnych z XVII, XVIII i XIX wieku. Całkowicie zniszczone zostały

akta parafii Kargów. Jednak w tej parafii nie było przed zniszczeniem staropolskich akt metrykalnych. W parafii Tuczępy utracone zostały metrykalia staropolskie; zachowały się XIX-wieczne, jednak zdekompletowane. W parafiach Świniary Zborówek i Potok utracone zostały akta parafialne niemetrykalne, akta metrykalne od czasów staropolskich ocalały zdekompletowane. Straty mniejszych rozmiarów, zdekompletowanie i rozproszenie zasobu, dotyczą parafii: Koniecpol, Goleniowy, Kurzelów i Chęciny. Dziś zasób tych instytucji znajduje się w archiwach parafialnych, archiwum diecezjalnym, instytucjach państwowych oraz zapewne w rękach prywatnych. Staropolskie metrykalia z Koniecpola, Goleniowa i Kurzelowa częściowo ocalały dzięki działalności instytucji państwowych. Obecnie księgi metrykalne z Koniecpola przechowywane są w Archiwum Państwowym w Kielcach, księgi metrykalne z Kurzelowa w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi, księga metrykalna z Goleniowa w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Straty mniejszych rozmiarów i dotyczące akt kancelaryjnych niemających wówczas statusu archiwalnego dotyczą parafii: Proszowice, Bodzentyn, Daleszyce, Słupia k. Jędrzejowa, Rokitno, Chrząstów, Kluczewsko, Krasocin, Szczekociny, Obiechów, Wodzisław, Małogoszcz, Jurków, Kielce – parafia Niepokalanego Serca Matki Bożej, Białogon, Masłów, Suków, Gnojno, Chrząstów, Kluczewsko, Rokitno, Brzeziny, Masłów, Krasocin, Białogon i innych. Losy wojny doprowadziły do utraty archiwaliów zniszczonych w działaniach wojennych i w chaosie przemarszu wojsk sowieckich. W alternatywnym wyniku wojny przed archiwaliami kieleckimi jawiło się widmo zagrożenia niemieckim rabunkiem.

Słowa kluczowe: straty wojenne; II wojna światowa; diecezja kielecka; archiwalia; księgi metrykalne; archiwa parafialne; Archiwum Diecezjalne w Kielcach

*****

Stan badań nad zasobem i dziejami Archiwum Diecezjalnego w Kielcach został zarysowany we wstępie do artykułu na temat zbiorów fotografii (zamieszczono tam reprezentatywną literaturę przedmiotu)[1]. Problematykę zniszczenia świątyń katolickich na terenie diecezji kieleckiej poruszał w swoich badaniach Ryszard Gryz[2]. Na temat całokształtu strat wojennych diecezji kieleckiej z okresu II wojny światowej Małgorzata Karkocha opublikowała obszerny artykuł dający zarys problematyki zniszczeń świątyń, plebanii i zabudowań gospodarczych, straty w wyposażeniu kościelnym, zniszczenie bibliotek, cmentarzy i dzwonów[3]. W tymże artykule dwie stronice zostały poświęcone stratom archiwaliów. Ten niewielki tekst na temat archiwaliów daje ogólny zarys problematyki i jednocześnie wskazuje na

[1] A. Kwaśniewski, *Fotografie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (dalej: ABMK), 117 (2021) s. 197-200.

[2] R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", (2007) nr 3, s. 38; tenże, *Wojenne zniszczenia katolickich obiektów sakralnych w diecezji kieleckiej na tle ogólnopolskim (1939-1945)*, http://www.archiwum.diecezja.kielce.pl/documents/adk/tw_adk/posiedzenia_adk/streszczenie_R_Gryz-1.pdf (dostęp: 13.04.2025).

[3] M. Karkocha, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 1, s. 79-105.

potrzebę badań. Ustalenia M. Karkochy zostały oparte na źródłach archiwalnych, które wytworzyła kancelaria Kurii Diecezjalnej w Kielcach. Były to dwa poszyty ankiet nadsyłanych z parafii[4]. Celem podejmowanego tu tematu jest opracowanie krytyczne danych źródłowych i stworzenie obrazu całościowego podjętej problematyki z możliwym określeniem szczegółów o utraconych zasobach.

Źródła

Wykorzystane źródła wymagają na potrzeby niniejszego artykułu omówienia i krytyki. W końcowym etapie walk niemiecko-radzieckich kuria zebrała raporty proboszczów pisane swobodnie na gorąco według wrażliwości i horyzontu danego duszpasterza[5]. Pisma te spływały do kurii w ciągu 1945 roku. Niektóre posiadają datę styczniową, co świadczy o pospiesznym raportowaniu tuż po działaniach wojennych. Pomimo trudnych warunków powojennych w niektórych przypadkach proboszczowie wkleili do raportów zdjęcia obrazujące skalę zniszczeń zabudowań parafialnych. Raporty spłynęły z większości parafii, w niektórych przypadkach były to raporty zbiorcze z całego dekanatu (Wolbrom, Sułoszowa, Słomniki).

Po wojnie, w latach 1947-1948, kuria kielecka na prośbę redakcji czasopisma „Homo Dei" realizowała ankietę o stratach wojennych. Ankieta z diecezji kieleckiej była częścią działań ogólnopolskich podjętych z inicjatywy prymasa Augusta Hlonda. Znormalizowana ankieta została wydrukowana i przy pomocy kurii kieleckiej rozesłana do parafii, a następnie przekazywana do redakcji czasopisma do Wrocławia. Kuria przesłała również zbiorczą ankietę z całej diecezji, w której jest zaledwie jedno zdanie o archiwaliach diecezjalnych[6]. Efemeryczne informacje na temat podobnej akcji prowadzonej przez redakcję „Ateneum Kapłańskiego" nie pozostawiły żadnych danych na temat efektów kolejnej ankiety[7]. Wartość działań kurii kieleckiej w ramach realizowania ankiety redakcji czasopisma „Homo Dei" polega na skutecznym zebraniu wypełnionych formularzy z 62 parafii. Zbiór ten zachował się w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Kielcach[8]. Formularze te, wypełnione przez proboszczów i potwierdzone przez dziekanów, spływały do kurii w 1948 roku. Dzięki relacjom proboszczów tuż po ustaniu działań wojennych oraz ankiecie „Homo Dei" możliwe jest całościowe szacowanie strat.

Relacje pomiędzy dwoma omawianymi zbiorami źródeł polegają na wzajemnej korespondencji i uzupełnianiu się. W kontekście badań nad stratami archiwalnymi są to cenne i jednocześnie ubogie źródła. Wartość polega na określeniu skali strat. Ubóstwo informacji polega na podaniu danych ogólnych bez podania spisu jednostek archiwalnych poszczególnych archiwów parafialnych. Zwykle można otrzymać w tych źródłach odpowiedź, czy wszystko zostało zniszczone czy część. W niektórych przypadkach są doszczegółowienia. Ponadto jeżeli proboszczowie wymieniali

[4] Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Kuria Diecezjalna w Kielcach (dalej: KDK), Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5; Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6.

[5] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5.

[6] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 61-65, 117-126.

[7] Tamże, k. 66-67.

[8] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6.

stracone księgi, to chodziło zwykle o księgi aktualne, czyli kancelaryjne. Nie podawali zaś informacji o archiwaliach historycznych. Księgi kancelaryjne (niehistoryczne) były najczęściej mniej wartościowe i niekoniecznie posiadały wartość upoważniającą w późniejszym czasie do wieczystego przechowywania. Proboszczowie odpowiadali jednak zgodnie z optyką administracyjną kurii, czyli tworzyli materiał informacyjny w ankiecie pozwalający na odpowiedź, czy da się parafią administrować w trudnych warunkach powojennych i jakie utrudnienia występują. Opis akt historycznych zwykle jest więc pośrednio efektem ankiety. Nie można tam uzyskać spisu nawet ogólnego jednostek archiwalnych mających wartość historyczną. Generalnie jednak ankieta czasopisma „Homo Dei" posiada wartość i jest porównywalna z ankietą diecezji włocławskiej. Ksiądz Stanisław Librowski po powrocie z obozu koncentracyjnego opracował ankietę strat wojennych diecezji włocławskiej i opublikował ją w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne"[9]. Porównanie formularza ankiety włocławskiej i ankiety „Homo Dei" wskazuje na ich całościowy charakter (wiele aspektów działalności kościelnej), pomimo nieco innego układu formularza i kolejności wpisywania w nim poszczególnych zagadnień.

Informacje zawarte w omawianych źródłach kieleckich korespondują z innym źródłem archiwalnym, jakim jest kwestionariusz archiwalny z roku 1940[10]. Drukowany formularz zawierał na jednej stronicy zestaw pytań o tematyce archiwalnej i dotyczył istnienia archiwum parafialnego, istnienia inwentarza archiwalnego, istnienia historycznych kolekcji bibliotecznych. Szczegółowe pytania o archiwalia odnosiły się do protokołów wizytacyjnych sprzed 1865 roku, archiwaliów świeckich (radzieckie, wójtowskie, cechowe) i ksiąg metrykalnych sprzed roku 1815. W omawianym poszycie występuje 168 wypełnionych kwestionariuszy, co oznacza, że ankiety spłynęły z większości parafii diecezji kieleckiej. Miało to miejsce w ciągu 1941 roku. Brak jest kwestionariuszy z części diecezji bezpośrednio włączonej do Rzeszy, czyli rejonu Olkusza. Pierwsza jednak ankieta z parafii Balice sporządzona została 7 października 1940 roku. Biorąc pod uwagę konieczność opracowania, wydrukowania i dostarczenia ankiet do parafii, potrzeba było dużo czasu i prace musiały trwać na przełomie 1939 i 1940 roku. Było to związane z inicjatywą nowego biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, który po przybyciu do Kielc w 1938 roku mianował ks. Franciszka Mazurka archiwariuszem kurii. Nowy urzędnik był powołany do stworzenia odrębnej instytucji, jaką miało być archiwum diecezjalne. W marcu 1939 roku oficjalnie zostało utworzone Archiwum Diecezjalne w Kielcach. Do wybuchu wojny udało się zgromadzić akta z 11 parafii. W lutym 1941 roku ks. F. Mazurek został aresztowany przez władze okupacyjne i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Archiwum zostało przez bp. Cz. Kaczmarka przekazane ówczesnemu kanclerzowi kurii ks. Leonardowi Świderskiemu[11].

[9] S. Librowski, *Ankieta strat wojennych (1939-1945) diecezji włocławskiej*, ABMK, 36 (1978) s. 387-404.

[10] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940 (1940-1941), sygn. OD-11/3.

[11] Biblioteka prywatna ks. Andrzeja Kwaśniewskiego (dalej: BPAK), T. Wróbel, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach. Rys historyczny*, bez sygn., s. 10-17.

Ksiądz Tomasz Wróbel, omawiając dzieje archiwum, pominął ankietę wówczas realizowaną. Jako źródło kancelaryjne jest ona dobrze wykonana i przynosi cenne informacje uzupełniające dwie poprzednio omówione ankiety o stratach wojennych. Stanowiła jednak w warunkach okupacyjnych duże zagrożenie dla dóbr kultury, gdyby Niemcy zdążyli skorzystać z jej danych na potrzeby rabunku.

Nieprzydatne do badań okazały się późniejsze ankiety nadesłane z parafii najbardziej dotkniętych skutkami wojny[12]. Ankiety te dotyczą zabudowań należących do ludzi świeckich i potrzeb socjalnych związanych z nędzą i głodem. Nie zawierają żadnych informacji o dokumentach kościelnych. Były to bowiem działania Caritas zmierzające do zaradzenia potrzebom pomocowym.

Omówione źródła mają dla podjętych badań znaczenie podstawowe. Uzupełnieniem są źródła z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz starsza literatura przedmiotu, m.in. opracowania ks. Jana Wiśniewskiego. Dzięki rozproszonym w literaturze informacjom o źródłach oraz edycjom źródeł archiwalnych z terenu diecezji kieleckiej możliwe jest krytyczne podejście do informacji zawartych w ankietach o stratach. Umożliwia to określenie jednostek archiwalnych, które znajdowały się w archiwach zniszczonych w czasie ostatniej wojny. Teksty ks. J. Wiśniewskiego są przepełnione wzmiankami na temat archiwaliów i jako takie stanowią materiał do niekończącego się poszukowania utraconych archiwaliów.

Na potrzeby tego artykułu należy wyjaśnić kilka kwestii pojęciowych i praktycznych. W omawianych źródłach występuje podstawowa prawidłowość podziału produkcji kancelaryjnej na dwie części – akta metrykalne i inne. Akta niemetrykalne to wszystkie te, które nie są metrykami; w kieleckich źródłach określano je jako „księgi parafialne". Jest to nazewnictwo nieprecyzyjne i właściwie nielogiczne. Jednak sposób dzielenia wówczas akt powodował optykę duchownych i w praktyce więcej wiedziano o księgach metrykalnych. Traktując tym samym wszystko inne – „księgi parafialne" jako mniej potrzebne, podawano tym samym o tej części zasobu mniej precyzyjne informacje. Jesteśmy bezsilni wobec tej praktyki i zdani na jej źródłowe efekty, gdyż głównie dzięki niej posiadamy obecnie wiedzę na temat losów ówczesnych zasobów. W związku z tym, że kształtowało się w mentalności ludzi Kościoła pierwotne pojęcie akt historycznych, nie wiedziano, które akta w kancelarii parafialnej należą do archiwum parafialnego, a które są częścią kancelarii bieżącej. Z dzisiejszej perspektywy większość akt wówczas bieżących to archiwalia, czyli akta posiadające wartość historyczną.

Straty i zagrożenia kurii oraz archiwum diecezjalnego

W rękopisie sporządzonym przez ks. T. Wróbla zachowała się jego relacja na temat losów zasobu Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Jest to tekst inspirowany przez ks. Daniela Olszewskiego, który chciał tym sposobem zabezpieczyć wiedzę z autopsji ks. Wróbla jako długoletniego archiwariusza kościelnego. Zgodnie z tą relacją we wrześniu 1939 roku na dziedzińcu kurii palono pod kierunkiem kanclerza akta pozostające w kancelarii kurii. Były to poszyty dotyczące bardziej aktywnych

[12] ADK, KDK, Sprawozdania parafii o stratach i zniszczeniach wojennych w czasie II wojny światowej 15.01.1946-12.03.1947, sygn. OE-4/29.

księży. Poprzez palenie ze strachu usiłowano ochronić bardziej zasłużonych księży przed aparatem represji niemieckich władz okupacyjnych. Było to działanie pośpieszne i nie zdołano przeprowadzić kwerendy, aby ocalić dla historii akta nieszkodliwe z punktu widzenia nowej sytuacji Kościoła w warunkach okupacyjnych. Ksiądz Wróbel w trakcie porządkowania akt pofatygował się o wyliczenia odnośnie do strat wojennych. Obliczył, że spalono akta 576 kapłanów. Akta obejmowały 192 fascykuły[13]. Palenie akt kancelaryjnych w kurii dotyczyło w sensie formalnym dokumentacji niearchiwalnej. Jednak na etapie tworzenia Archiwum Diecezjalnego w Kielcach uznaniowo traktowano przynależność danych akt do kancelarii kurii lub do zasobu archiwum diecezjalnego. Kształtowanie zasobu powstającego archiwum polegało na stopniowym przejmowaniu akt kurii. Akta spalone, nawet jeśli w całości traktowano je jako dokumentację kurii, docelowo trafiłyby do zasobu archiwum diecezjalnego w uznaniowo określonej przyszłości. Odtworzenie szczegółów na temat zaginionych akt kurii wymaga obszernych badań przypominających śledztwo. Źródła bowiem ograniczają się do informacji ogólnych. Cenne obliczenia ks. Wróbla nie dają jednak pełnego obrazu strat. Zapewne na podstawie jego obliczeń kuria uzupełniła ankietę dotyczącą całej diecezji kieleckiej nadesłaną przez redakcje czasopisma „Homo Dei". Ankieta została zrealizowana w ramach ogólnopolskiej akcji prowadzonej w porozumieniu z prymasem. Podano wówczas w piśmie opatrzonym datą 30 stycznia 1948 roku informację, że straty archiwum diecezjalnego osiągnęły 15% zasobu[14].

Ogromną stratą Archiwum Diecezjalnego w Kielcach było aresztowanie w lutym 1941 roku pierwszego archiwariusza ks. F. Mazurka, który następnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Rozpoczęte przez niego twórcze działania zostały przerwane, ponieważ instytucja utraciła historyka Kościoła i duchownego zapalonego do idei archiwum. Ksiądz Franciszek Mazurek był obok ks. Józefa Zdanowskiego jedynym duchownym diecezji kieleckiej posiadającym warsztat historyka i przez to konieczne kompetencje do prowadzenia archiwum. Na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał magisterium na podstawie pracy o dziejach parafii św. Wojciecha w Kielcach. Magisterium to stało się podstawą opublikowanej w 1935 roku książki o dziejach parafii św. Wojciecha. Ksiądz Mazurek przygotowywał również pracę doktorską na temat dziejów kolegiaty pilickiej. Praca ta w maszynopisie zachowała się w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, jednak z powodu okupacji nie została obroniona[15]. Gdy zabrakło archiwariusza, instytucja wróciła pod bezpośredni zarząd kurii. Było to cofnięcie jej rozwoju do epoki, którą twórcy *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 roku chcieli skutecznie zakończyć. Podległość archiwum pod kanclerza czyniło je na powrót rodzajem archiwum zakładowego, uniemożliwiając rozwój w kierunku odrębnej instytucji diecezjalnej. Nadzór sprawował zaufany kanclerz i przyjaciel bp. Cz. Kaczmarka ks. L. Świderski. Pod jego nadzorem faktycznie prace archiwalne wykonywał maturzysta i uciekinier z Płocka Jan Białkowski. Prace te były zlecane osobom

[13] BPAK, Wróbel, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach*, s. 14, 17.

[14] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 65v.

[15] D. Olszewski, *Mazurek Franciszek*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 440-441.

niemającym przygotowania merytorycznego. Od 1 marca 1943 roku jako archiwariusz diecezjalny zaczął pracować ks. Wróbel. Został on skierowany do archiwum jako duchowny posiadający jedynie wykształcenie seminaryjne. Pod kierunkiem ks. Józefa Umińskiego rozpoczął zdobywanie kwalifikacji historyka Kościoła w ramach działającego w Kielcach Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich. Od kwietnia 1941 roku zasób archiwum został pod naciskiem Niemców wywieziony z kurii do klasztoru na Karczówce. Po wojnie nie wrócił on bezpośrednio do kurii, lecz otrzymał ciasne pomieszczenia w kieleckim seminarium duchownym[16]. Wojna przyniosła straty w zasobie, zamordowanie w obozie koncentracyjnym archiwariusza oraz dezorganizację i pogorszenie warunków lokalowych skazujących archiwum na wegetację. Losy Archiwum Diecezjalnego w Kielcach i jego zasobu były jednak nieporównanie lepsze od sytuacji, w jakiej znalazły się zbiory położonego również w Generalnym Gubernatorstwie Archiwum Diecezjalnego w Lublinie. Diecezjalne archiwalia lubelskie zostały bowiem rozproszone i częściowo przeniesione do archiwum państwowego. Część zasobu trafiła do zawilgoconego pomieszczenia przy klasztorze pobrygidkowskim[17].

Obok pogarszających się warunków pracy Archiwum Diecezjalnego w Kielcach pojawiły się zagrożenia stworzone przez Niemców w związku z ich władztwem i polityką na ziemiach polskich. Przejmowanie zasobów parafialnych prowadzone było przez nowo utworzone Archiwum Diecezjalne w Kielcach od czasów przedwojennych, co w czasie okupacji zyskało zainteresowanie merytoryczne władz okupacyjnych. Dr Erich Randt w artykule na temat archiwów Generalnego Gubernatorstwa przekazał informacje o pracach nad tworzeniem Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Według jego danych prace rozpoczęto w 1937 roku, formalnie utworzono archiwum w 1939 roku. Dr Hans Branig pracujący w administracji archiwalnej Generalnego Gubernatorstwa w grudniu 1940 roku określił stan gromadzenia zasobów parafialnych jako imponujący w związku z zebraniem w krótkim czasie archiwaliów z 85 parafii. Źródłem wiedzy była lista zespołów parafialnych sporządzona zapewne na miejscu w Kielcach. Autorem listy był H. Branig[18]. Sam E. Randt w listopadzie 1939 roku przebywał w Kielcach[19]. Przy tej okazji możliwa była również jego wizyta w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Trudno wyjaśnić, co było źródłem wiedzy uczonych niemieckich, skoro dziś znana jest jedynie omawiana powyżej ankieta realizowana w tym czasie, jednak faktycznie zebrana w kurii dopiero w roku 1941.

Zapewne rekonesans nazistowski dr. Braniga w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach w grudniu 1940 roku był powiązany z tworzeniem danych na temat urzędów parafialnych. W Archiwum Akt Nowych zachował się spis parafii rzymskokatolickich, parafii ewangelickich i gmin żydowskich w dystrykcie radomskim.

---

[16] BPAK, Wróbel, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach*, s. 16-23.

[17] J.R. Marczewski, *Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Dzieje, zasób, inwentarz*, Lublin 2015, s. 25-29.

[18] E. Randt, *Die Archive des Generalgouvernements*, „Die Burg", 2 (1941) Hg. 2, s. 71.

[19] S. Lehr, *Pewna zapomniana „akcja na wschodzie". Niemieccy archiwiści w Generalnym Gubernatorstwie i Komisariacie Rzeszy Ukraina*, Warszawa 2014, s. 121.

Zasadą łączącą te trzy grupy instytucji było posiadanie metryk[20]. Szczegółowy wykaz mógł na przyszłość stanowić podstawowe narzędzie do akcji rabunkowej. O bardziej zaawansowanych przygotowaniach do przejęcia metryk w południowej części Polski świadczy zachowany spis metryk w poszczególnych parafiach obszaru przybliżonego do dystryktów krakowskiego oraz lwowskiego[21]. W spisie występują księgi metrykalne z terenu diecezji: lwowskiej, przemyskiej, tarnowskiej i krakowskiej. Odpowiada to terenowi XIX-wiecznej Galicji. Do dystryktu krakowskiego należały południowe tereny diecezji kieleckiej (Miechów, Wolbrom, Skała, Słomniki, Proszowice, Kazimierza Wielka). Jednak z tych terenów nie wyszczególniono tam żadnych parafii. Oznacza to, że na tym obszarze nie doprowadzono do przejęcia ksiąg metrykalnych ani nawet nie udało się skompletować spisu poszczególnych ksiąg według parafii. Jednak w Archiwum Państwowym w Krakowie sporządzony został wykaz ewangelickich ksiąg metrykalnych, wśród których znajdował się zespół parafii ewangelickiej w Kielcach[22].

Straty w archiwach parafialnych

Największe zniszczenia wystąpiły w parafiach będących teatrem działań wojennych z przełomu 1944 i 1945 roku. Całkowicie zniszczone zostały akta w Szydłowie[23]. Dzięki pracy ks. Wiśniewskiego wydane zostały w sposób niekrytyczny średniowieczne i nowożytne dokumenty z archiwum parafii Szydłów[24]. Edycja ocaliła fizycznie utracone źródła. W Kargowie zniszczone zostały akta metrykalne w całości[25]. Ankieta archiwalna z 1941 roku nie wykazała jednak istnienia metrykaliów sprzed 1815 roku[26]. Zniszczone więc zostały jedynie akta nowe. W Oleśnicy zniszczeniu uległy wszelkie dokumenty kancelarii[27]. Kwestionariusz archiwalny z 1941 roku określał liczbę ksiąg metrykalnych i wykazał 23 księgi metrykalne sprzed 1815 roku, a ponadto korespondencję z władzami świeckimi i kościelnymi[28]. Niejasny jest opis parafii Oleśnica ks. Wiśniewskiego. Podaje on XVII-wieczne dokumenty dotyczące prebendy różańcowej, fundacji dwóch mansjonarzy, zapisów

[20] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Regierungs des GG 1939-1945, nr zespołu 111, Verzeichnis der Stanesämter Pfarr- und Metrikalämter, District Radom, sygn. 453, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341131 (dostęp: 13.11.2025).

[21] AAN, Regierungs des GG 1939-1945, nr zespołu 111, [Wykazy ksiąg stanu cywilnego], sygn. 465, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341143 (dostęp: 13.11.2025).

[22] AAN, Regierungs des GG 1939-1945, nr zespołu 111, Wykaz ewangelickich ksiąg stanu cywilnego z Dystryktu Radom przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie (1942), sygn. 456, k. 8-10, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341134 (dostęp: 13.11.2025).

[23] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 13.

[24] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Mariówka 1929, s. 335-349.

[25] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 85.

[26] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 47.

[27] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 52.

[28] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 95.

sum na utrzymanie kościoła oraz dokument cechu szewskiego z 1705 roku[29]. Z jednej strony zaznaczone zostało, że dokumenty znajdują się w archiwum kurii kieleckiej, z drugiej strony wiadomo, że wówczas kuria takich dokumentów nie mogła przechowywać. Zapewne były one w parafii i powiększają skalę strat.

W Pacanowie „doszczętnie zniszczone" zostały metrykalia[30]. Ankieta archiwalna w 1941 roku wykazała istnienie 8 ksiąg metrykalnych sprzed 1815 roku[31]. Niestety proboszcz w ankiecie przemilczał opis innych archiwaliów. Na temat zawartości archiwum pacanowskiego posiadamy jednak niemal kompletną dokumentację dzięki książce ks. Wawrzyńca Nowakowskiego, który w swoim opracowaniu historycznym oparł się na dokumentacji źródłowej pochodzącej z archiwum kapituły krakowskiej oraz na zasobie archiwum parafialnego w Pacanowie. Z łatwością można odróżnić informacje pochodzące ze źródeł krakowskich od informacji zaczerpniętych ze źródeł parafialnych. Jednak parafialne nie zawsze precyzyjnie w tekście określił. Dzięki jego odwołaniom o charakterze przypisów tekstowych można wywnioskować, że w archiwum parafialnym znajdowały się: dokumentacja prepozytury szpitalnej sięgająca 1540 roku, pergaminowy akt erekcyjny bractwa św. Anny (1612), akt erekcyjny bractwa św. Krzyża (1615), pergaminowy akt konsekracji kościoła (1678), pergaminowy akt erekcyjny nabożeństwa o Matce Bożej (1616), zapis funduszu 12 mszy za zmarłych (1641), akt erekcyjny prebendy św. Jana Chrzciciela (1768), zbiór akt prebendy św. Jana Chrzciciela pozwalający na określenie nazwisk prebendarzy (1731-1787), zbiór akt prebendy Świętej Trójcy pozwalający na określenie nazwisk prebendarzy (1664-1800), dekret konsystorski rozstrzygający spór o dziesięciny pomiędzy proboszczem Pacanowa a proboszczem Zborówka (1759), rzymska kasata decyzji konsystorza (1776) (decyzja konsytorza została zaskarżona za pośrednictwem nuncjatury do Rzymu), dokumentacja sporów o dziesięciny (1750, 1778), dokumentacja na temat oskarżenia proboszcza o zaniedbanie parafii (1776) (w tym decyzja Sygnatury Apostolskiej), dokumentacja wprowadzenia nabożeństwa drogi krzyżowej (1765), odpis protokołu wizytacji generalnej ks. Antoniego Franciszka Dunin Kozickiego (1783), konsygnacja władz austriackich (1802), inwentarz *fundi instructi* (1818), XIX-wieczny spis cudów i łask związanych z kultem krzyża[32]. Obok metryk wykorzystywanych w pracy ks. W. Nowakowskiego odtworzony tu wykaz zasobu archiwum w Pacanowie daje obraz utraconych dóbr. Uzupełnieniem na temat zasobu pacanowskiego są informacje, które zapewne zostały zaczerpniete z ksiag metrykalnych i dotyczą ważniejszych osób i informacji o parafii z XVIII wieku oraz XVII-wiecznego inwentarza parafii w Książnicach, czasowo włączonej do parafii Pacanów[33]. Akta

[29] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 166-170.

[30] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 44.

[31] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 97.

[32] W. Nowakowski, *Opis Kościoła Cudownego Pana Jezusa w Pacanowie w diecezji kieleckiej z dodaniem cudów, nabożeństw i modlitw odpustowych*, Warszawa 1904, s. 18, 21, 35-36, 45, 49-51, 60-61, 63, 71, 92-95, 98, 111-120.

[33] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 190-191, 334.

pacanowskie należą co prawda do najbardziej zniszczonych, jednak katalog diecezji kieleckiej z 1999 roku podaje informację nieco zmniejszającą straty, księgi ochrzczonych zachowały się od roku 1910[34].

W Skalbmierzu spalone zostały księgi metrykalne, akta parafialne oraz akta dziekańskie[35]. W ankiecie archiwalnej z 1941 roku wykazano w archiwum parafialnym 25 ksiąg sprzed 1815 roku, ponadto 2 dokumenty pergaminowe[36]. Z problemem zdekompletowanego archiwum parafialnego i archiwum dziekańskiego w Skalbmierzu zderzyli się autorzy monografii o parafii[37]. Katalog diecezji kieleckiej podaje, że księgi metrykalne parafii rozpoczynają się od 1944 roku[38]. Archiwum dziekańskie z XIX-wieku w Skalbmierzu współcześnie rozpoznawane jest jako częściowo ocalone[39].

W Biechowie zniszczone zostały księgi parafialne oraz metrykalia. Ocalały jedynie metrykalia z ostatnich 30 lat[40]. Obok metrykaliów, o których raportował proboszcz, parafia posiadała spis ofiarodawców z XVII i XVIII wieku (w spisie notatka i autograf bp. Kazimierza Łubieńskiego)[41]. Wbrew raportowi proboszcza okazuje się, że metrykalia biechowskie w znacznym stopniu jednak ocalały. W 1987 roku w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach przechowywane były księgi z okresu XVII-XIX wieku[42]. W późniejszych latach dołączono do zasobu przechowywanego w archiwum diecezjalnym również księgi XIX-wieczne[43].

W Stopnicy zniszczone zostały akta metrykalne, pomimo zakopania ich w kaplicy[44]. W ankiecie z 1941 roku proboszcz nie podał informacji o księgach metrykalnych przechowywanych w parafii. Jedynie pozostawił notatkę o inwentarzu parafii z 1667 roku[45]. W odtworzeniu zawartości archiwum stopnickiego z pomocą przychodzi literatura przedwojenna. Cztery nowożytne dokumenty stopnickie zostały wydane w ramach *Monumenta Dioecesis Kielcensis*[46]. Dokonując ich edycji, ks. Wiśniewski zaznaczył, że tylko czwarty z tych dokumentów pochodził z archiwum kapituły sandomierskiej, zapewne pozostałe trzy z archiwum

[34] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, red. J. Kaczmarek i in., Kielce 1999, s. 635.

[35] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 69.

[36] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 124.

[37] S. Olczak, D. Olszewski, *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000, s. 10.

[38] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s. 573.

[39] Dane z autopsji autora.

[40] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 51.

[41] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 26.

[42] Z. Guldon, *Księgi metrykalne z XVI-XVII wieku w Archiwach Diecezjalnych w Kielcach i Sandomierzu*, w: *Dzieje Kielecczyzny w historiografii Polski Ludowej. Baza źródłowa*, red. Z. Guldon, M.B. Markowski, cz. 1, Kielce 1987, s. 82.

[43] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[44] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 81.

[45] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 133.

[46] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Mariówka 1930, s. 438-443.

parafialnego w Stopnicy. Na temat metryk ks. Wiśniewski sporządził wypisy obrazujące ważniejsze wydarzenia związane ze znanymi w historii osobami, ponadto podał precyzyjne informacje – księgi ochrzczonych rozpoczynały się w roku 1608, księgi małżeństw sięgały roku 1659[47].

W odniesieniu do archiwaliów parafii w Tuczępach zachowała się w sprawozdaniu notka „podobno ocalały"[48]. W Tuczępach wykazano w ankiecie archiwalnej z 1941 roku 19 ksiąg metrykalnych sprzed 1815 roku[49]. Ksiądz Wiśniewski wspomina ponadto o istnieniu inwentarza z 1791 roku[50]. Informacje o staropolskich aktach były podane nieprecyzyjnie w katalogu z 1999 roku – pominięte zostały księgi staropolskie[51]. Obecnie po oddaniu akt metrykalnych do archiwum diecezjalnego wiadomo, że istnieją XIX-wieczne, częściowo zdekompletowane[52]. Oznacza to, że zaginęły liczne w tej parafii księgi metrykalne staropolskie, a zachowały się księgi metrykalne od XIX wieku.

W Świniarach zniszczone zostały księgi parafialne. Akta metrykalne zasadniczo ocalały, jednak były poszarpane na skutek wydzierania z nich czystego papieru; zniszczone zostały metrykalia za rok 1944[53]. Jak świadczy wykaz opublikowany w 1987 roku, zachowały się staropolskie akta metrykalne i były one już wówczas przekazane do archiwum diecezjalnego[54]. Po roku 1987 do archiwum trafiły również akta metrykalne XIX-wieczne, nieco zdekompletowane[55]. Ksiądz Wiśniewski wymienia wśród archiwaliów w Świniarach księgę bractwa różańcowego z roku 1694[56].

W parafii Zborówek akta metrykalne zostały częściowo zniszczone[57]. Katalog z 1999 roku podaje doprecyzowania: księgi metrykalne zachowały się ochrzczonych od 1879 roku, zaślubionych od 1858 roku[58]. Metrykalia staropolskie i znaczna cześć XIX-wiecznych ksiąg metrykalnych przechowywane są obecnie w archiwum diecezjalnym[59]. Ksiądz Wiśniewski w swoim opisie powołuje się dwukrotnie na protokół wizytacyjny z 1699 roku, podpisany przez ks. Franciszka Lochmana. Księgi metrykalne zgodnie z informacjami zapisanymi u ks. Wiśniewskiego rozpoczynały się – chrzczonych w 1736 roku, zaślubionych i zmarłych w 1769 roku[60]. Porównanie tych informacji z opisami zawartymi we wspomnianym katalogu ksiąg metrykalnych archiwum diecezjalnego wskazuje na dokładność danych

[47] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 251-255.
[48] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 88.
[49] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 147.
[50] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 323-324.
[51] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s. 645.
[52] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.
[53] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 53.
[54] Guldon, *Księgi metrykalne z XVI-XVII wieku*, s. 91-92.
[55] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.
[56] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 320.
[57] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 54.
[58] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s. 647.
[59] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.
[60] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 326-331.

ks. Wiśniewskiego. Narzuca się oczywisty wniosek, że nie istniały w czasie II wojny światowej starsze księgi.

W parafii Potok księgi metrykalne zniszczono w znacznym stopniu; te, które pozostały, były mocno potargane. Inne akta parafialne zniszczono całkowicie[61]. Ankieta z 1941 roku wykazała istnienie 10 ksiąg metrykalnych sprzed 1815 roku[62]. Katalog z 1999 roku podaje informacje precyzujące zasób – księgi metrykalne rozpoczynają się od roku 1874[63]. Ksiądz Wiśniewski w swoim opisie powołuje się na dokumenty, które znalazł na plebanii w Potoku: wizytację z inwentarzem podpisaną przez bp. Wacława Hieronima Sierakowskiego oraz protokoły wizytacji dziekańskich z roku 1753 i 1759[64].

W parafii Lisów dokumenty zgodnie ze sprawozdaniem proboszcza zostały „spalone doszczętnie"[65]. W 1940 roku w parafii przechowywano 10 ksiąg metrykalnych sprzed 1815 roku[66]. Przypadkowe wypisy z metryk (XVII-XVIII w.) zamieszczone przez ks. Wiśniewskiego w opisie parafii obejmują ważniejsze wydarzenia dotyczące miejscowej szlachty, m.in. rodziny Krasińskich[67]. Krytyczne podejście do źródła, którym jest sprawozdanie proboszcza, wskazuje na potrzebę doprecyzowania. Katalog bowiem z 1999 roku zawiera informacje precyzujące sprawę – księgi urodzonych zachowały się od 1934 roku, księgi zaślubionych od 1945 roku[68].

Porównywalne są dane naukowe na temat strat archiwalnych z przyległych terenów diecezji sandomierskiej. W parafii Koniemłoty w latach 1939-1945 częściowemu zniszczeniu uległo archiwum parafialne. Zniszczono raptularze z ostatnich lat i spis inwentarza *fundi instructi*. W parafii Kotuszów w miesiącach sierpień-grudzień 1944 roku archiwum zostało całkowicie spalone. Zniszczeniu uległy księgi urodzonych od 1644, zaślubionych od 1728 i zmarłych od 1644 roku. W parafii Kurozwęki zasób archiwum w dużym stopniu został spalony lub zrabowany w grudniu 1944 albo w styczniu 1945 roku. W parafii Zofiówka zasób archiwum został zniszczony na przełomie 1944 i 1945 roku[69].

Poza terenem intensywnych walk straty w archiwaliach były nieporównywalnie mniejsze. Obejmowały zwykle straty aktualnych ksiąg i innych wytworów kancelaryjnych. Nie były to rzeczy stare o walorach archiwalnych. Często ginęły księgi

[61] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 5.

[62] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 106.

[63] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s. 216.

[64] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 224.

[65] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, k. 104.

[66] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 71.

[67] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, s. 160-161.

[68] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s 208.

[69] E. Hapak, *Straty w obiektach sakralnych dekanatu staszowskiego*, w: *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024, s. 461, 463-464, 471, 497. [Dla Sandomierza czas okupacji przyniósł szczęśliwe przekazanie odnalezionych archiwaliów sieciechowskich. Por. R. Stępień, *Pokasacyjne losy i obecny stan zachowania archiwaliów klasztoru benedyktynów z Sieciechowa*, „Res Historica", 45 (2018) s. 145].

kasowe, inwentarz, aktualnie prowadzone księgi metrykalne, czasem raptularze aktualnie prowadzonych ksiąg metrykalnych. Straty te dokonywały się przez pospolite porywanie przez żołnierzy sowieckich tego, co leżało na biurku w kancelarii parafialnej. Tego typu rabunek był skutkiem przemarszu wojsk sowieckich. Czasem wojsko oszczędzało akta i wydzierało jedynie czyste karty.

W Proszowicach żołnierze sowieccy zabrali księgi: kasową, wizytacji kanonicznych, inwentarzową i cmentarną. Proboszcz ks. Stanisław Bomba zanotował w raporcie: „(…) miałem je w piwnicy pod ręką i gdy wpadli w mgnieniu oka zniknęły”[70]. W Daleszycach zniszczone zostały: księga urodzonych w 1920 i do połowy 1921 roku, druga połowa księgi urodzonych w 1926 roku, druga połowa księgi urodzonych obejmującej lata 1939-1944, druga połowa księgi małżeństw z 1944 roku, księgi zgonów z lat 1941-1944[71].

Ślady zniszczeń wojennych znajdujemy w parafii Bodzentyn; proboszcz zaznaczył zniszczenie biblioteki liczącej 250 woluminów[72]. W tym samym protokole nie podał jednak strat w archiwaliach. Przechowywane obecnie w archiwum diecezjalnym metrykalia bodzentyńskie wskazują na słabe zachowanie ksiąg stropolskich, jest to zapewne ślad zniszczeń wojennych[73]. Średniowieczne i nowożytne dokumenty samoistne wydane przez biskupów krakowskich oraz w mniejszym stopniu królów polskich dla Bodzentyna zostały wydane przez ks. Wiśniewskiego[74]. Dokumenty te związane są z dziejami kościoła bodzentyńskiego, jak również miasta Bodzentyn. Zapewne pochodziły one z archiwum parafialnego. Przy jednym dokumencie zaznaczone zostało, że przechowywany był w Muzeum Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach. Można więc ostrożnie przyjmować, że pozostałe pochodziły z archiwum parafialnego.

W Cisowie zniszczone zostały księgi urodzonych od roku 1940, zmarłych do roku 1926, zaślubionych od 1929[75]. Przekazanie w dniu 7 sierpnia 1939 roku części akt cisowskich do archiwum diecezjalnego okazało się również formą zabezpieczenia[76]. Odnośnie do archiwaliów cisowskich pojawia się jednak w źródłach błąd. W 1940 roku proboszcz w ankiecie o archiwaliach podał błędną informację dotyczącą aktu erekcyjnego parafii, twierdząc, że został on przekazany do archiwum diecezjalnego[77]. Tymczasem we wspomnianym piśmie z dnia 7 sierpnia 1939 roku nie ma nic o przekazaniu aktu erekcyjnego z parafii. Ponadto dokument ten zachował się w archiwum parafialnym[78]. Pomimo że w 1945 roku spłonął kościół

[70] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 58.

[71] Tamże, k. 14.

[72] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, k. 4r.

[73] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[74] J. Wiśniewski, *Dekanat iłżecki*, Radom 1909-1911, s. 1-54; tenże, *Dekanat opatowski*, Radom 1907, s. 539-548.

[75] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 16.

[76] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 30r.

[77] ADK, KDK, *Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940 (1940-1941)*, sygn. OD-11/3, k. 22.

[78] Dane z autopsji autora.

w Ociesękach, akta parafii w zachowały się dzięki wywiezieniu ich do Cisowa[79]. Archiwalia z Ociesęk były ponadto w części historycznej zabezpieczone poprzez przekazanie do archiwum diecezjalnego. W ankiecie archiwalnej ks. Paweł Chat podał jednak błędną informację o przekazaniu do archiwum diecezjalnego również aktu erekcyjnego parafii[80]. Jest to informacja nieprawdziwa, ponieważ akt erekcyjny znajduje się do dzisiaj w parafii[81].

W Krajnie wyrwano karty z księgi małżeństw za rok 1944, jednak ocalał duplikat[82]. W Skorzeszycach zniszczono niemal wszystkie księgi metrykalne. Pozostała jedynie księga urodzonych w roku 1938 oraz księga zmarłych w 1941[83]. Odnośnie do Gnojna proboszcz ks. Stanisław Skurczyński (znany archeolog) pierwotnie podał, że zniszczone zostały jedynie księgi małżeństw za lata 1937 i 1942[84]. W ankiecie dla czasopisma „Homo Dei" potwierdził i rozszerzył informacje. Zniszczone zostały: księga zaślubionych za rok 1936 od 21 września, cała księga zaślubionych w 1937 roku, w księdze zaślubionych w 1942 roku zniszczono akta od numeru 38 (24 X), księga zaślubionych w 1943, w księdze zaślubionych w 1944 pozostały tylko 32 akty[85].

W Kurzelowie częściowo zabrano archiwalia i zapewne też częściowo je zniszczono. Z ksiąg metrykalnych zniszczono księgę urodzonych od 1922 do 1927 roku oraz księgę zmarłych za rok 1944. Ponadto zabrano duplikat (zapewne zmarłych) za rok 1944. Księgi z roku 1944 zabierano, kierując się przydatnością istniejących tam w dużej ilości niezapisanych kart (potrzeby żołnierzy sowieckich)[86]. W raporcie proboszcz pominął księgi archiwalne. Z literatury przedmiotu wiadomo, że w czasie wojny księgi metrykalne kurzelowskie były zabrane z Kurzelowa i złożone w magistracie we Włoszczowie. Tam uratował je woźny o nazwisku Piasecki. Po wojnie część akt trafiła do parafii, następnie część spośród nich została przekazana do Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Nie można ustalić, dlaczego po wojnie nie wszystkie archiwalia wróciły do parafii. Obecnie sześć ksiąg metrykalnych znajduje się Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Przypuszczenie o dużym stopniu prawdopodobieństwa wiąże los tych ksiąg z osobą Romana Kaczmarka, dyrektora biblioteki, który w bliżej nieokreślonych okolicznościach wszedł w posiadnie ksiąg i następnie przekazał je do zbiorów biblioteki[87]. W 1987 roku księgi metrykalne z epoki staropolskiej

[79] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 17v.

[80] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940 (1940-1941), sygn. OD-11/3, k. 92.

[81] Dane z autopsji autora.

[82] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 19.

[83] Tamże, k. 21.

[84] Tamże, k. 7.

[85] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, 43.

[86] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 112.

[87] A. Wodziński, *Kurzelowskie księgi metrykalne (lata 1697-1810) odnalezione w zasobach łódzkiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej na tle innych znanych rozproszonych frag-*

i początków XIX wieku były przychowywane w archiwum diecezjalnym[88]. Obecnie do archiwum diecezjalnego przekazano z parafii również księgi XIX-wieczne oraz z czasów dwudziestolecia międzywojennego[89].

W Słupi k. Jędrzejowa zabrano akta zmarłych za lata 1942, 1943, 1944, ponadto księgę zapowiedzi, księgę wizytacji biskupich, księgę inwentarzową, księgę o stanie dusz, księgę bierzmowanych, księgę przystępujących do I Komunii Świętej, kronikę parafialną, dziennik podawczy, księgę „bractwa światła", księgę żywego różańca, księgę kół maryjnych, kartotekę parafialną. Spalono akta Akcji Katolickiej, korespondencję z władzami świeckimi i duchownymi, księgę III Zakonu św. Franciszka oraz księgę apostolstwa modlitwy[90].

W Rokitnie Rosjanie zabrali akta urodzonych za okres 8 lat[91]. W Chrząstowie zabrano księgi administracji parafialnej oraz księgę zaślubionych w roku 1941[92]. W Kluczewsku zabrano akta zaślubionych z lat 1915-1917, 1928-1944 i duplikat zaślubionych za rok 1944. Z ksiąg parafialnych zabrano księgę cmentarną i księgę bracką. W Krasocinie uszkodzono księgi metrykalne, ponieważ wyrywano z nich niezapisane karty[93]. W Szczekocinach zniszczono księgi parafialne oraz akta urodzonych w roku 1944 i akta zaślubionych z lat 1943-1944[94].

W Obiechowie zabrano teczki zawierające rozporządzenia władz państwowych i cywilnych oraz dokumentację finansową[95]. W Wodzisławiu zniszczono akta zaślubionych w latach 1940-1944, duplikat zaślubionych za rok 1944, dokumenty zaślubionych za lata 1944-1945, raptularze urodzonych i zmarłych. Z ksiąg kościelnych zniszczono księgi: remontów, akcydensów, stypendiów mszalnych, cmentarną oraz kronikę parafialną i dziennik podawczy[96].

W Niegardowie zniszczono poprzez potarganie księgi parafialne. Ponadto zniszczono tłoki pieczętne parafii i proboszcza[97]. Obecnie w archiwum diecezjalnym przechowywane są głównie księgi XIX-wieczne. Jednak najstarsza księga urodzonych sięga roku 1787[98]. Analiza opisu parafii autorstwa ks. Wiśniewskiego wskazuje, że archiwum parafialne posiadało dokument dotyczący sporów o dziesięcinę z 1438 roku oraz protokół wizytacyjny z roku 1783[99]. W Tarnawie zabrano wszystkie księgi parafialne oprócz *liber status animarum*, metrykalne pozostały

---

mentów metryk z dawnego archiwum parafialnego kurzelowskiego do 1810 r., „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne", 7 (2002) nr 13, s. 18-28.

[88] Guldon, *Księgi metrykalne z XVI-XVII wieku,* s. 88.

[89] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[90] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 100.

[91] Tamże, k. 99.

[92] Tamże, k. 107.

[93] Tamże, k. 111.

[94] Tamże, k. 95.

[95] Tamże, k. 98.

[96] Tamże, k. 67.

[97] Tamże, k. 58.

[98] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[99] J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 156-157.

w parafii[100]. Ankieta archiwalna z 1941 roku określiła liczbę ksiąg metrykalnych sprzed 1815 roku w Tarnawie na 7[101]. Analiza wykazu obecnie zachowanych ksiąg metrykalnych z Tarnawy przechowywanych w archiwum diecezjalnym wskazuje, że raczej wszystkie 7 najstarszych ksiąg zachowało się. Ponadto dobrze reprezentowane są XIX-wieczne księgi metrykalne[102]. Podobnie w Lelowie zniszczono księgi parafialne (niemetrykalne), a udało się ocalić księgi metrykalne[103]. Zasób archiwum lelowskiego był bogaty, świadczą o tym liczne wzmianki o dokumentach nowożytnych u ks. Wiśniewskiego[104]. W Pińczowie zniszczono księgę kasową i akta metrykalne za rok 1944 i 1945[105].

W Małogoszczu zniszczono księgi: kasową, inwentarzową, akcydensową, wizytacji kanonicznych, bierzmowanych, przyjmujących I Komunię Świętą oraz protokoły ślubne, pisma urzędowe, wszelkie formularze kancelaryjne i pieczęcie[106]. Zachowane staropolskie księgi metrykalne z Małogoszcza trafiły po wojnie do archiwum diecezjalnego i stały się źródłem do badań nad zaludnieniem[107]. W Kozłowie Małogoskim zaginęła księga bracka[108]. W Oksie zniszczono księgę wizytacji kanonicznych i księgę bierzmowanych[109].

W Jurkowie sporządzający raport proboszcz rozróżnił dwie przyczyny strat w metrykaliach: akta urodzonych z lat 1897-1911 zabrali nieznani mężczyźni, akta zaślubionych z lat 1838-1944 zostały zrabowane przez żołnierzy[110]. Proboszcz pominął cenne dokumenty znane z literatury. Nieznany jest los tych archiwaliów wydanych przez ks. Franciszka Navarrę: wizytacja parafii z roku 1783 przeprowadzona przez Antoniego Franciszka Dunin Kozickiego, wizytacja generalna odbyta z polecenia bp. Karola Skórkowskiego przez ks. Józefa Grotha w dniu 25 października 1833 roku (bardzo rzadki przypadek protokołu, z racji zakazu carskiego dla bp. K. Skórkowskiego) oraz wizytacja bp. Tomasza Kulińskiego

[100] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 66.

[101] ADK, KDK, Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940, sygn. OD-11/3, k. 145.

[102] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[103] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 22.

[104] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, b.m.w. 1932, s. 145-165.

[105] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 25.

[106] Tamże, k. 29.

[107] Guldon, *Księgi metrykalne z XVI-XVII wieku*, s. 88; E. Kosik, *Ludność Małogoszcza w latach 1662-1686 w świetle ksiąg metrykalnych*, „Studia Kieleckie", 2 (1974) s. 61-72.

[108] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 29v.

[109] Tamże, k. 30-30v.

[110] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, k. 60.

z roku 1894[111]. Dzięki pracy ks. Wiśniewskiego wydany został dokument króla Kazimierza Wielkiego oraz XVIII-wieczny dokument bractwa Trójcy Świętej[112].

W parafii Niepokalanego Serca Matki Bożej w Kielcach akta zostały zrabowane i wywiezione przez władze niemieckie do archiwum w Oliwie[113]. Księgi jednak zostały odzyskane i obecnie parafia dysponuje księgami od momentu ustanowienia w 1939 roku[114]. Na Białogonie zginęła księga inwentarzowa, jak zanotował proboszcz, „na skutek pobytu wojsk"[115]. W Masłowie proboszcz określił straty w kancelarii na 1%[116]. Podobnie w Sukowie na 5%[117].

W sprawozdaniach i raportach księża, pisząc o Rosjanach, rzadko to podkreślali. Niektórzy zdobyli się na napisanie. W Nagłowicach stracono 55 akt, jak określił z sarkazmem proboszcz, zniszczenia zostały dokonane „przez żołnierzy poszukujących nieprzyjaciela"[118]. W Brzezinach zniszczone zostały akta zmarłych z lat 1941-1945 oraz akta parafialne. Proboszcz wyraźnie określił okoliczności – „zniszczyło wojsko rosyjskie"[119].

Rozproszone archiwalia kościelne w instytucjach państwowych

W Archiwum Państwowym w Kielcach zachowały się cztery zespoły odnalezione przez pracowników w zbiorze niezinwentaryzowanych akt XIX-wiecznych: Dekanat Kielecki, Parafia Chęciny, Kolegium Wikariuszy Kieleckich, Kielecki Dozór Kościelny [120]. Jednostki archiwalne pochodzące z parafii Chęciny zostały rozdzielone do dwóch zespołów – Urząd Parafialny w Chęcinach oraz Zbiór Dokumentów Pergaminowych i Papierowych. Pięć jednostek znajduje się w zespole parafialnym, pergaminowy dokument chęciński z 1648 roku wyłączono i skolekcjonowano w zbiorze pergaminów[121]. Zespoły kościelne: Dekanat Kielecki, Zgromadzenie Księży Wikariuszy Kolegiaty Kieleckiej i Kielecki Dozór Kościelny w niewyjaśnionych okolicznościach trafiły do archiwum państwowego[122]. Należy się domyślać, że być może ma to związek z osobą ks. Józefa Ćwiklińskiego, który był związany z kolegiatą kielecką jako wikariusz, a następnie kanonik, pełnił

[111] F.P. Navarra, *Monografia kościołów diecezyi kieleckiej*, t. 2, Warszawa 1911, s. 675-690.

[112] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Mariówka 1927, s. 483.

[113] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, k. 72.

[114] *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, s. 367.

[115] ADK, KDK, Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6, k. 7.

[116] Tamże, k. 119.

[117] Tamże, k. 176.

[118] Tamże, k. 141.

[119] Tamże, k. 13.

[120] Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), E. Wirska, Informacja o zespole akt „Zbiór szczątków zespołów organizacji kościelnych w Kielcach", bez sygn.

[121] H. Mazur, *Źródła do dziejów chęcińskich kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, ABMK, 93 (2010) s. 147-148.

[122] Tenże, *Akta instytucji wyznaniowych Kościoła rzymskokatolickiego w Archiwum Państwowym w Kielcach*, „Archeion", 114 (2013) s. 205-220; tenże, *Źródła do dziejów kieleckich kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne" (dalej: SMH), 6 (2014) s. 145-147.

również funkcję proboszcza w Chęcinach i tam urzędował jako dziekan dekanatu kieleckiego[123]. Być może akta te zostały zabrane z parafii Chęciny w czasie II wojny światowej.

W zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach odrębną grupę stanowią staropolskie księgi metrykalne: Parafia Goleniowy (1 j.a.), Parafia Koniecpol (5 j.a.), Parafia Stradów (1 j.a.); ponadto z diecezji sandomierskiej, z parafii Koprzywnica i Szewna. Księga ze Stradowa znajduje się z w zespole Ordynacja Myszkowska. Jest więc możliwość, że trafiła do archiwum państwowego razem z zespołem. Księga z parafii Goleniowy trafiła do archiwum poprzez zakup w roku 2005[124]. Zgodnie z informacjami uzyskanymi drogą ustną w archiwum państwowym, księga metrykalną wytworzona w kancelarii parafialnej Goleniowy została w roku 2006 przekazana do Archiwum Państwowego w Częstochowie[125]. Nie można określić, w jaki sposób księgi te znalazły się poza archiwami parafialnymi. Być może w czasie wojny zostały skonfiskowane lub rozproszone przez Niemców. Odnośnie do ksiąg parafii w Koniecpolu wiadomo, że w roku 1951 ks. Stanisław Okamfer zwrócił się do kurii w Kielcach z zapytaniem o akta staropolskie dotyczące parafii w Koniecpolu. Otrzymał odpowiedź o braku takich akt w archiwum kieleckim[126]. Zachowana korespondencja nie wyjaśnia niezrozumiałej sprawy. Stanowi jednak pewien ślad do przyszłych dociekań. Z informacji przekazywanych ustnie w Koniecpolu wynika, że w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z parafii dużą ilość starodruków pojezuickich[127]. Zapewne wtedy również rozproszono staropolskie księgi metrykalne. Obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach znajdują się księgi metrykalne parafii Koniecpol z okresu staropolskiego oraz z XIX i XX wieku[128]. Porównanie opisów z wykazu archiwum diecezjalnego z wykazem źródeł, który zamieścił w swojej pracy ks. S. Okamfer, wskazuje na podobieństwo opisów[129]. Porównanie spisu źródeł u ks. Okamfera z opisami archiwalnymi ksiąg koniecpolskich w Archiwum Państwowym w Kielcach prowadzi do wniosku, że księgi znajdujące się w archiwum państwowym stanowią najstarszą część zasobu parafii Koniecpol i przed rokiem 1955 (czas powstania pracy w maszynopisie) nie było ich w parafii, ponieważ ks. Okamfer nie znał tych źródeł[130]. Analiza pozwala stwierdzić, że księgi obecnie znajdujące się w Archiwum Państwowym mogły zniknąć z parafii w czasie II wojny światowej.

---

[123] Por. L. Dziedzic, *Ks. Józef Ćwikliński (1817-1894)*, SMH, 9 (2017) s. 166-171.

[124] APK, I. Pogorzelska, Wstęp do inwentarza zespołu akt: Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej Goleniowy, bez sygn.; H. Mazur, *Staropolskie księgi metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne", 2 (2013) s. 25-34.

[125] APAK, Notatka na temat przekazania księgi metrykalnej Parafii w Goleniowach do Archiwum Państwowego w Częstochowie, bez sygn.

[126] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 171-172.

[127] APAK, Notatka na temat wywiezienia historycznych zbiorów bibliotecznych z Koniecpola, bez sygn.

[128] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[129] S. Okamfer, *Kościelne dzieje parafii Koniecpol od czasów powstania parafii do roku 1818*, do druku przygotował J. Żmudziński, Koniecpol-Poznań 1993, s. 129.

[130] Mazur, *Staropolskie księgi metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, s. 29.

W czasie wojny w Goleniowach zabrano akta zaślubionych z lat 1942-1944, zarówno oryginały, jak i duplikaty. Ponadto zniszczono wszystkie księgi parafialne[131]. Informacje źródłowe okazują się niedoszacowane. Obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach znajdują się księgi metrykalne sięgające końca XVIII wieku. Dość dobrze zachowały się księgi XIX-wieczne[132]. Jednak z informacji ks. Wiśniewskiego wynika, że parafia posiadała jedne z najstarszych w Polsce metrykalia, sięgające 1592 roku. Akta metrykalne z epoki były niemal kompletnie zachowane, o czym świadczą wypisy sporządzone przez ks. Wiśniewskiego. Wypisy dotyczą m.in. rodziny poety i historyka Wespazjana Kochowskiego[133]. Przechowywana obecnie w Częstochowie księga metrykalna z parafii w Goleniowach jest zapewne śladem niszczenia i rozpraszania zasobu staropolskiego i być może kiedyś wskaże ona na sposób zniszczenia lub pozostawienia innych ksiąg w rękach prywatnych.

Ocalone archiwalia, szanse, zagrożenia

Poza Archiwum Diecezjalnym w Kielcach do najbardziej rozpoznanych archiwów na terenie diecezji kieleckiej należą Archiwum Norbertanek w Imbramowicach oraz Archiwum Parafialne w Miechowie. Naukowa eksploracja nie wykazała tam strat wojennych[134]. Współcześnie przyczyną utraty archiwaliów nie jest już wojna. Ciągle ginące archiwalia mają przyczynę w słabo ukształtowanym etosie archiwum diecezjalnego[135]. Specyfika diecezji kieleckiej nakazuje w przyszłych badaniach oszacowanie zaginionych archiwaliów w czasach powojennych. W trakcie uwięzienia i przygotowywania procesu bp. Cz. Kaczmarka władze państwowe zabierały archiwalia oraz akta bieżące z instytucji diecezjalnych. Przykładowe dane na temat zabranych dokumentów dotyczą w sensie ścisłym dokumentów, które wówczas były kancelaryjne[136]. Obecnie – po latach – tego typu dokumenty byłyby częścią zasobu Archiwum Diecezjalnego w Kielcach.

W ocenie zachowania archiwaliów z terenu diecezji kieleckiej duże inspiracje przynosi katalog archiwaliów kapituły sandomierskiej[137]. Indeks geograficzny tego katalogu wskazuje na liczne archiwa kościelne z terenu diecezji kieleckiej. Były one zapewne owocem podróży ks. Wiśniewskiego. Do opublikowanych przez niego

[131] ADK, KDK, Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5, k. 21.

[132] ADK, Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.

[133] Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, s. 49-53.

[134] Por. A. Hamryszczak, *Prace Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w zakresie dokumentowania zbiorów bibliotek klasztornych*, ABMK, 99 (2013) s. 19-28; tenże, *Ochrona kościelnych dóbr kultury na przykładzie klasztoru norbertanek w Imbramowicach*, w: *Między teorią a praktyką. Ochrona w małych bibliotekach i archiwach*, red. A. Czajka, R. Lis, Cieszyn 2010, s. 337-375.

[135] Por. H. Dudała, *Ginące archiwa*, w: *Archiwa. Zwierciadła czasu, skarbnice pamięci. Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Łódź, 7-9 września 2022 roku*, t. 2, red. P. Gut, W. Nowosad, P. Pietrzyk, Warszawa 2024, s. 167-178.

[136] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 150-152.

[137] *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII-XX wieku*, oprac. F. Kiryk, Sandomierz 2010.

notatek naukowych oraz edycji dokumentów dodać należy zachowane w Sandomierzu rozproszone archiwalia z różnych kancelarii kościelnych instytucji z terenu diecezji kieleckiej. Działanie to udaremniło wiele niebezpieczeństw wojennych, których nie uniknęły akta pozostawione w parafiach. Zabieranie i nieoddawanie dokumentów przyczyniło się do fizycznego ocalenia ich z barbarzyństwa wojennego.

W czasie II wojny światowej pojawiła się sprawa przekazania z Archiwum Diecezjalnego w Kielcach księgi należącej do historycznego zespołu o nazwie Kapituła Pilicka. Ksiądz Mazurek w dniu 11 lipca 1939 roku wypożyczył ten rękopis – *Acta et statuta Capituli Ecclesiae Collegiatae Pilicensis 1624-1796* (sygn. 3812) z Biblioteki Krasińskich w Warszawie. W czasie wojny po wywiezieniu i śmierci ks. Mazurka w obozie koncentracyjnym w Dachau ówczesne władze biblioteki wszczęły akcję poszukiwania tego rękopisu. Początkowo kuria kielecka odpowiadała, że nie można odnaleźć tej jednostki archiwalnej. Jednak monity władz okupacyjnych doprowadziły w końcu do mobilizacji środowiska kurialnego i w efekcie w dniu 1 marca 1943 roku urzędnik kurii pracujący w archiwum Jan Białkowski dostarczył rękopis do Warszawy[138]. W czasie poprzedzającym wybuch wojny ks. Mazurek pisał doktorat o dziejach kapituły pilickiej i w archiwum diecezjalnym miał dostęp do akt zespołu Kapituła Pilicka. Z niewiadomych względów jedna jednostka tego zespołu znajdowała się w Warszawie. Była to szansa na scalenie zespołu poprzez zostawienie tej jednostki w Kielcach w warunkach zagrożeń wojennych. Jan Białkowski był bliskim współpracownikiem ks. Leonarda Świderskiego, który powierzył mu jako kanclerz kurii pracę w archiwum[139]. Nacisk władz niemieckich był tak silny, że księgę oddano, pomimo że wypożyczający już nie żył.

Podsumowanie i perspektywy

Zachowane źródła i literatura przymiotu pozwoliły na omówienie problematyki strat archiwaliów na terenie diecezji kieleckiej. Krytyczne podejście do źródeł wykazało z jednej strony przydatność informacji zamieszczanych przez księży w ankietach, z drugiej zaś strony podawanie informacji przesadzonych i błędnych. Specyfika badań nad podjętą problematyką wskazała na duże zależności pomiędzy zasobem Archiwum Diecezjalnego w Kielcach i zasobami archiwów z terenu diecezji. Istnienie archiwum diecezjalnego ocaliło archiwalia pozyskane z poszczególnych parafii. Stworzyło również niezrealizowane zagrożenie utraty archiwaliów w chwili wybuchu wojny. Analizy przeprowadzone dla poszczególnych zespołów archiwalnych pozostają często w dużej dysproporcji. Było to jednak podyktowane możliwościami źródłowymi. W celu ułatwienia przyszłych śledztw i poszukiwań poszczególnych archiwaliów zamieszczone zostały szczegółowe informacje i wątpliwości badawcze. Tego typu szczegóły są najczęściej pomijane w opracowaniach naukowych, ponieważ nic nie wnoszą i trudno na

[138] ADK, KDK, Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1, k. 35-38.

[139] APAK, Wróbel, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach,* s. 10-17. [Obecnie, po roku 1992, gdy utworzono diecezję sosnowiecką, zespół Kapituła Pilicka oraz Oficjalat Pilicki zostały przewiezione z Kielc do Sosnowca. Por. *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. M. Dębowska, Kraków 2017, s. 296-297].

ich podstawie dążyć do uogólnień. Zróżnicowany materiał analityczny udało się jednak częściowo pogrupować, nadać mu znamiona syntetyzujące i zmierzające do zarysowania całościowego obrazu – mozaiki składającej się z potłuczonych fragmentów odnajdywanych w trakcie kwerendy historycznej. Zwrócenie uwagi na rolę archiwów państwowych w ocaleniu zasobów kościelnych pociąga za sobą problem pozostawania archiwaliów w prywatnych rękach. Zapewne w przyszłości będą odnajdywane niektóre archiwalia dziś uważane za zaginione.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Akt Nowych (AAN)
Regierungs des GG 1939-1945, nr zespołu 111
Verzeichnis der Stanesämter Pfarr- und Metrikalämter, District Radom, sygn. 453, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341131 (dostęp: 13.11.2025).
Wykaz ewangelickich ksiąg stanu cywilnego z Dystryktu Radom przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie (1942), sygn. 456, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341134 (dostęp: 13.11.2025).
[Wykazy ksiąg stanu cywilnego], sygn. 465, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/5341143 (dostęp: 13.11.2025).

Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK)
Katalog ksiąg metrykalnych, bez sygn.
Kuria Diecezjalna w Kielcach (KDK)
Ankieta w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6.
Archiwum i biblioteka diecezjalna (1939-1960), sygn. OM-1/1.
Kwestionariusz archiwalny poszczególnych parafii za rok 1940 (1940-1941), sygn. OD-11/3.
Sprawozdania o szkodach wojennych w latach 1944-1945, sygn. OD-11/5.
Sprawozdania parafii o stratach i zniszczeniach wojennych w czasie II wojny światowej 15.01.1946-12.03.1947, sygn. OE-4/29.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK)
Pogorzelska Iwona, Wstęp do inwentarza zespołu akt: Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej Goleniowy, bez sygn.
Wirska Elżbieta, Informacja o zespole akt „Zbiór szczątków zespołów organizacji kościelnych w Kielcach", bez sygn.

Archiwum prywatne ks. Andrzeja Kwaśniewskiego (APAK)
Notatka na temat przekazania księgi metrykalnej Parafii w Goleniowach do Archiwum Państwowego w Częstochowie, bez sygn.
Notatka na temat wywiezienia historycznych zbiorów bibliotecznych z Koniecpola, bez sygn.

Biblioteka prywatna ks. Andrzeja Kwaśniewskiego
Wróbel Tomasz, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach. Rys historyczny*, bez sygn.

Opracowania

Dudała Halina, *Ginące archiwa*, w: *Archiwa. Zwierciadła czasu, skarbnice pamięci. Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Łódź, 7-9 września 2022 roku*, t. 2, red. P. Gut, W. Nowosad, P. Pietrzyk, Warszawa 2024, s. 167-178.
Dziedzic Leszek, *Ks. Józef Ćwikliński (1817-1894)*, „Studia Muzealno-Historyczne", 9 (2017) s. 166-171.
Gryz Ryszard, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", (2007) nr 3, s. 31-45.
Guldon Zenon, *Księgi metrykalne z XVI-XVII wieku w Archiwach Diecezjalnych w Kielcach i Sandomierzu*, w: *Dzieje Kielecczyzny w historiografii Polski Ludowej. Baza źródłowa*, red. Z. Guldon, M.B. Markowski, cz. 1, Kielce 1987, s. 76-94.
Hamryszczak Artur, *Ochrona kościelnych dóbr kultury na przykładzie klasztoru norbertanek w Imbramowicach*, w: *Między teorią a praktyką. Ochrona w małych bibliotekach i archiwach*, red. A. Czajka, R. Lis, Cieszyn 2010, s. 337-375.
Hamryszczak Artur, *Prace Ośrodka Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w zakresie dokumentowania zbiorów bibliotek klasztornych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 99 (2013) s. 19-28.
Hapak Emil, *Straty w obiektach sakralnych dekanatu staszowskiego*, w: *Straty w obiektach sakralnych diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej*, red. P. Tylec, Kielce 2024, s. 441-510.
Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII-XX wieku, oprac. F. Kiryk, Sandomierz 2010.
Karkocha Małgorzata, *Straty materialne Kościoła katolickiego na terenie diecezji kieleckiej w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Nauk Historycznych", 14 (2015) nr 1, s. 79-105.
Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej, red. J. Kaczmarek i in. Kielce 1999.
Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, red. M. Dębowska, Kraków 2017.
Kosik Eugeniusz, *Ludność Małogoszcza w latach 1662-1686 w świetle ksiąg metrykalnych*, „Studia Kieleckie", 2 (1974) s. 61-72.
Kwaśniewski Andrzej, *Fotografie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 117 (2021) s. 197-213.
Lehr Stefan, *Pewna zapomniana „akcja na wschodzie". Niemieccy archiwiści w Generalnym Gubernatorstwie i Komisariacie Rzeszy Ukraina*, Warszawa 2014.
Librowski Stanisław, *Ankieta strat wojennych (1939-1945) diecezji włocławskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 36 (1978) s. 387-404.
Marczewski Jarosław Roman, *Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Dzieje, zasób, inwentarz*, Lublin 2015.
Mazur Hubert, *Akta instytucji wyznaniowych Kościoła rzymskokatolickiego w Archiwum Państwowym w Kielcach*, „Archeion", 114 (2013) s. 205-220.
Mazur Hubert, *Staropolskie księgi metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne", 2 (2013) s. 25-34.
Mazur Hubert, *Źródła do dziejów chęcińskich kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 93 (2010) s. 111-151.

Mazur Hubert, *Źródła do dziejów kieleckich kościołów w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne", 6 (2014) s. 139-157.
Navarra Franciszek Petroniusz, *Monografia kościołów diecezyi kieleckiej*, t. 2, Warszawa 1911.
Nowakowski Wawrzyniec, *Opis Kościoła Cudownego Pana Jezusa w Pacanowie w diecezji kieleckiej z dodaniem cudów, nabożeństw i modlitw odpustowych*, Warszawa 1904.
Okamfer Stanisław, *Kościelne dzieje parafii Koniecpol od czasów powstania parafii do roku 1818*, do druku przygotował J. Żmudziński, Koniecpol-Poznań 1993.
Olczak Stanisław, Olszewski Daniel, *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000.
Olszewski Daniel, *Mazurek Franciszek*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 440-441.
Randt Erich, *Die Archive des Generalgouvernements*, „Die Burg", 2 (1941) Hg. 2, s. 51-91.
Stępień Robert, *Pokasacyjne losy i obecny stan zachowania archiwaliów klasztoru benedyktynów z Sieciechowa*, „Res Historica", 45 (2018) s. 131-153.
Wiśniewski Jan, *Dekanat iłżecki*, Radom 1909-1911.
Wiśniewski Jan, *Dekanat miechowski*, Radom 1917.
Wiśniewski Jan, *Dekanat opatowski*, Radom 1907.
Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Mariówka 1930.
Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Mariówka 1927.
Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Mariówka 1929.
Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, b.m.w. 1932.
Wodziński Andrzej, *Kurzelowskie księgi metrykalne (lata 1697-1810) odnalezione w zasobach łódzkiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej na tle innych znanych rozproszonych fragmentów metryk z dawnego archiwum parafialnego kurzelowskiego do 1810 r.*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne", 7 (2002) nr 13, s. 18-28.

Netografia

Gryz Ryszard, *Wojenne zniszczenia katolickich obiektów sakralnych w diecezji kieleckiej na tle ogólnopolskim (1939-1945),* http://www.archiwum.diecezja.kielce.pl/documents/adk/tw_adk/posiedzenia_adk/streszczenie_R_Gryz-1.pdf (dostęp: 13.04.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18317

KS. JÓZEF MARECKI* – KRAKÓW

PRACA NA LITWIE KS. ADOLFA TRUSEWICZA ZE ZGROMADZENIA MISJI

THE WORK OF FR ADOLF TRUSEWICZ OF THE MISSIONARY CONGREGATION IN LITHUANIA

Abstract

The archives of the 'Nasza Przeszłość' Missionary Priests Publishing Institute contain the memoirs of Father Adolf Trusewicz, C.M., who served as a priest in Lithuania after World War II. The text provides a wealth of interesting information about the lives of Lithuanian Catholics, the complex socio-political and religious relations within the Soviet Union, the everyday problems faced by priests working in the difficult conditions of communist reality, their personal contacts, and their struggles with state officials. The author of the memoirs presented an objective picture of Polish communities in the Lithuanian Soviet Socialist Republic. It is also an interesting source of information about the Catholic Church in Lithuania, which was reviving in the 1990s, and the contacts between the Lithuanian clergy and Polish priests. Written with the benefit of hindsight, these memoirs are a balanced, albeit subjective, assessment of the author's pastoral work and observations.

Keywords: Father Adolf Trusewicz, C.M.; Catholics in Lithuania; the life of Poles in the Lithuanian SSR; religious life in the USSR

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W Archiwum Instytutu Wydawniczego Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość" znajdują się wspomnienia ks. Adolfa Trusewicza CM, który po II wojnie świa-

* Ks. Józef Marecki – prof. historii, pracownik naukowy, Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie
e-mail: jozefmarecki@interia.pl
https://orcid.org/0000-0002-2170-4950

towej duszpasterzował na Litwie. Tekst dostarcza wielu interesujących wiadomości o życiu litewskich katolików, złożonych relacjach społeczno-politycznych i religijnych na terenie Związku Sowieckiego, codziennych problemach kapłanów pracujących w trudnych warunkach komunistycznej rzeczywistości, ich osobistych kontaktach oraz zmaganiach z urzędnikami państwowych władz. Autor wspomnień przedstawił obiektywny obraz środowisk polskich na terenie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. To także interesująca lektura o odradzającym się w latach 90. XX wieku Kościele katolickim w państwie litewskim i kontaktach duchowieństwa litewskiego z polskimi kapłanami. Pisane z perspektywy czasu wspomnienia są wyważonym, aczkolwiek subiektywnym osądem duszpasterskiej działalności i spostrzeżeń autora.

Słowa kluczowe: ks. Adolf Trusewicz CM; katolicy na Litwie; życie Polaków w LSRS; życie religijne w ZSRS

*****

W Archiwum Instytutu Wydawniczego Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość" (nr top. 2658) znajduje się wydruk komputerowy wspomnień ks. Adolfa Trusewicza CM, który urodził się w Starych Trokach i który niemal całe kapłańskie życie spędził na ziemi litewskiej. Z powodu wieku i licznych dolegliwości zdrowotnych decyzją władz Zgromadzenia Misji został odwołany w połowie 1995 roku z Litwy i skierowany do Krakowa, gdzie zamieszkał w domu misjonarzy na Kleparzu. Pod wpływem współbraci, zapewne urzeczonych jego opowieściami o pracy duszpasterskiej na Litwie, prawdopodobnie w 1998 lub w roku następnym napisał wspomnienia z pracy duszpasterskiej na terenie Litwy zatytułowane „Praca na Litwie ks. Adolfa Trusewicza ze Zgromadzenia Misji". Do tekstu dołączone zostało krótkie „Curriculum vitae ks. Adolfa Trusewicza", sporządzone już po jego śmierci.

Nie są to jedyne wspomnienia ks. A. Trusewicza z okresu jego pracy duszpasterskiej na Litwie. We wspomnianym archiwum (nr top. 3250) znajdują się znacznie obszerniejsze wspomnienia, liczące 24 karty i obejmujące znacznie szerszy zakres chronologiczny – od urodzenia i wstąpienia do Zgromadzenia Misji, przez lata II wojny światowej, pracę duszpasterską na terenie Litwy, a skończywszy na podróży krajoznawczej na Krym. Wspomnienia te zostały opublikowane na łamach „Naszej Przeszłości"[1]. Zarówno we wspomnieniach już opublikowanych, jak i w tych, które są przedmiotem obecnej edycji, nie ma odniesienia do ostatnich lat pobytu na terenie Litwy oraz przyjazdu do Krakowa. Można domniemywać, że wyjazd z rodzinnej litewskiej ziemi mógł być dla ks. Trusewicza zbyt bolesny i zapewne dlatego wspomnienia z tego czasu opuścił. W pierwszych zdaniach swego tekstu zapisał jedynie: „(…) późniejsze moje losy, trudności życiowe oraz okoliczności przybycia do Polski są większości współbraciom dobrze znane". Może to sugerować, że wyjazd z Litwy wynikał z pewnych „trudności życiowych" – prawdopodobnie z powodu kłopotów zdrowotnych i związanych z wiekiem.

Podobnie jak to miało miejsce z późniejszymi wspomnieniami, także tekst pierwotnych został przepisany, wydrukowany na drukarce komputerowej i wydruk

[1] Zob. *Wspomnienia z pracy duszpasterskiej ks. Adolfa Trusewicza CM*, oprac. J. Marecki, „Nasza Przeszłość", 138 (2022) s. 387-448.

ten został zdeponowany w Archiwum „Naszej Przeszłości" już po śmierci ks. Trusewicza, na co wskazuje zapis w kalendarium uwzględniający jego śmierć. Na obecnym etapie badań nie można ustalić, w ilu egzemplarzach tekst został powielony i gdzie ewentualnie znajdują się jego kopie. Wersja pierwotna nie zachowała się. Tekst złożony we wspomnianym archiwum posłużył do przygotowania edycji źródłowej. Nie znamy pierwotnej formy wspomnień (rękopis, maszynopis). Wydruk komputerowy został sporządzony na kartach o wymiarach 29,7 × 21 cm czcionką Calibri Light o wielkości 12 pkt i odstępie linii 1,5. Całość wspomnień liczy 20 kart zapisanych jednostronnie i – jak wspomniano wyżej – dołączono do nich kartę zapisaną jednostronnie, zawierającą „Curriculum vitae ks. Adolfa Trusewicza". Na zachowanym egzemplarzu nie ma odręcznych adnotacji, poprawek czy uzupełnień, które świadczyłyby o zewnętrznej ingerencji; brak też poprawek naniesionych przez samego autora. Jak wspomniano wyżej, nie jest znana pierwotna wersja wspomnień, dlatego też nie można jednoznacznie stwierdzić, czy błędy literowe w pisowni nazwisk i miejscowości, gramatyczne oraz stylistyczne pochodzą od autora wspomnień czy też od osoby, która tekst przepisała. Z tego też powodu w jego niniejszej edycji nie ingerowano w tekst – ograniczono się jedynie do sporządzenia kilku przypisów tekstowych oraz poprawy nazw miejscowości i błędów literowych. Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami edycji współczesnych tekstów źródłowych sporządzono również przypisy rzeczowe i zmodernizowano interpunkcję.

Adolf Trusewicz urodził się 31 października 1919 roku w Starych Trokach. Kształcił się w rodzinnej miejscowości, następnie w Małym Seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie oraz w gimnazjum w Wilnie. Do Zgromadzenia Misji wstąpił 30 października 1938 roku. Po ukończeniu internum (nowicjatu) studiował filozofię i teologię w seminarium duchownym w Wilnie (1941-1945). Śluby zakonne złożył 27 września 1944 roku. W kilka miesięcy później, 11 marca 1945 roku otrzymał święcenia subdiakonatu, 17 marca 1945 roku – święcenia diakonatu, a 8 kwietnia 1945 roku – święcenia prezbiteratu, których udzielił mu w prywatnej kaplicy abp Romuald Jałbrzykowski[2]. Początkowo pracował jako duszpasterz

[2] Romuald Jałbrzykowski (1876-1955) – ur. we wsi Łętowo-Dąb k. Zambrowa, kształcił się w szkole elementarnej w Kołakach (1883-1886), w gimnazjum w Łomży (1886-1893), w seminarium duchownym w Sejnach (1893-1898) i w Akademii Duchownej w Petersburgu (1898-1902). Święcenia kapłańskie przyjął w 1901 roku w Petersburgu. Wikariusz parafii Wąsosz (nominat), kapelan bp. Antoniego Baranowskiego (1901-1902), wykładowca Pisma Świętego Starego Testamentu, liturgiki i lektor języka rosyjskiego (od 1902) oraz wicerektor seminarium w Sejnach (mianowany w 1908). W czasie I wojny światowej organizował szkolnictwo polskie w Mohylewie i Mińsku, a w latach wojny polsko-bolszewickiej był przewodniczącym Komitetu Obrony Łomży. Proboszcz w Radziwiłańcach (1917[?]-1918) i wikariusz generalny diecezji sejneńskiej w granicach Polski. Mianowany sufraganem diecezji sejneńskiej, sakrę przyjął 30 listopada 1918 roku w Łomży. Pierwszy ordynariusz diecezji łomżyńskiej (1925-1926), metropolita wileński (1926-1955); internowany przez Niemców w Mariampolu (1942-1944), więziony przez Sowietów (styczeń-luty 1945), wydalony w granice Polski pojałtańskiej, osiadł w Białymstoku (15 lipca 1945), skąd kierował częścią archidiecezji wileńskiej położonej poza granicami ZSRS i gdzie na nowo zorganizował kurię arcybiskupią oraz podjął nieudaną próbę odtworzenia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Troszczył się o należyte wykształcenie kleru. Działacz społeczny – uhonorowany Krzyżem

w misjonarskim kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Wilnie, a po zamknięciu świątyni przez sowieckie władze komunistyczne 14 lutego 1949 roku przebywał w Ponarach i Czarnym Borze, następnie pracował w Turmoncie (1949) i Gajdach oraz jako administrator parafii Rymszany (1949-1953) i Olany (1953-1956). Ostatnią jego placówką duszpasterską na Wileńszczyźnie była Suderwa, gdzie przebywał do 1995 roku. Kanoniczne zwolnienie z obowiązków duszpasterskich na Litwie otrzymał 6 października 1998 roku. Z powodu problemów zdrowotnych przełożeni zakonni zdecydowali o przeniesieniu go do Krakowa, gdzie mimo wieku i kłopotów ze zdrowiem aktywnie włączył się w prace duszpasterskie przy kościele pw. św. Wincentego a Paulo na Kleparzu. Zmarł 8 kwietnia 2001 roku, w dniu 56. rocznicy święceń kapłańskich. Kilka dni później został pochowany w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie[3].

Wspomnienia ks. Trusewicza z okresu pracy duszpasterskiej przedstawiają trudne położenie Kościoła katolickiego na Litwie, niezwykle heroiczną działalność księży pracujących w ciężkich warunkach, złożone relacje między Polakami i Litwinami oraz kwestie języka używanego w katechezie i podczas nabożeństw liturgicznych[4]. Pośrednio nawiązują także do wzajemnych pretensji o polonizację i lituanizację Kościoła katolickiego. Doskonała pamięć, którą ks. Trusewicz zachował do końca życia, pozwoliła mu odtworzyć wiele wydarzeń z okresu pracy duszpasterskiej na terenie archidiecezji wileńskiej, przywołać sylwetki kapłanów tam pracujących oraz opisać warunki działalności duszpasterskiej.

Należy zaznaczyć, że żadne ze wspomnień ks. Trusewicza nie zostało dotychczas wykorzystane w publikacjach związanych z działalnością Kościoła katolickiego na terenie byłego Związku Sowieckiego ani też w przygotowaniu biogramów ich autora. Mimo że w Archiwum „Naszej Przeszłości", które jest dostępne dla ogółu badaczy, zostały one zdeponowane przed kilkunastu laty, nie zostały uwzględnione przez historyków zajmujących się dziejami Kościoła katolickiego na Litwie

---

Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1924), Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski (1937), za działalność w czasie wojny polsko-bolszewickiej Krzyżem Walecznych (1921) oraz Złotym Krzyżem z Mieczami przez Komendę Okręgu Wileńskiego AK. Zob. T. Żychiewicz, *Jałbrzykowski Romuald (1876-1955), arcybiskup wileński*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, kol. 400-401; A. Szot, *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002; T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017, s. 179-185; T. Kasabuła, *DEO ET POPULO – Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski*, w: *Pasterze niezłomni i błogosławieni*, red. A. Proniewski, Białystok 2020, s. 77-89.

[3] Zob. Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie (dalej: AMS), bez sygn., Katalog członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy, poz. 1184; tamże, sygn. POL V/486, Akta personalne Adolfa Trusewicza CM; *„Śmierci się z nas nikt nie boi". Listy kapłanów archidiecezji wileńskiej z ZSRS. Wybór źródeł,* oprac. A. Szot, W.F. Wilczewski, Białystok 2012, s. 85-86; T. Krahel, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015, s. 45.

[4] Por. A. Szot, *Stosunki narodowościowe w Archidiecezji Wileńskiej w okresie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Lata 1926-1945*, „Roczniki Teologiczne", 49 (2002) z. 4, s. 129-155. Szerzej o losach archidiecezji wileńskiej w czasie II wojny światowej zob. F. Stopniak, *Archidiecezja wileńska w czasie II wojny światowej*, „Studia Teologiczne", 5-6 (1987-1988) s. 323-361.

w drugiej połowie XX wieku. Nie powołał się na nie autor biogramu ks. Trusewicza zamieszczonego w publikacji słownikowej *Pozostali na Wschodzie*.

Wspomnienia ks. Trusewicza to niezwykły dokument trwania Kościoła katolickiego na Kresach II Rzeczypospolitej, który ukazuje heroiczną wierność zarówno kapłanów, zakonników, sióstr zakonnych, jak i wiernych Bożym prawom mimo wszechwładnego wówczas komunizmu niosącego powszechną ateizację. To także świadectwo trwania Polaków na ziemi ojczystej, przywiązanych do narodowych tradycji, własnej tożsamości, języka i religii.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Praca na Litwie ks. Adolfa Trusewicza ze Zgromadzenia Misji

W dniu 8 kwietnia 1999 roku minęła kolejna, bo 54. rocznica moich święceń kapłańskich. W tym dniu odprawiłem mszę dziękczynną w kościele pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo w Krakowie, przy ul. Filipa 19. Dziękowałem Bogu za przeżycie 79 lat, a także za dar kapłaństwa. Na prośbę współbraci przystąpiłem do spisania kilku kart wspomnień o mojej pracy na terenie Litwy od chwili otrzymania święceń kapłańskich aż do lat dziewięćdziesiątych uchodzącego wieku. Późniejsze moje losy, trudności życiowe i okoliczności przybycia do Polski są większości współbraciom dobrze znane.

Wilno

Święcenia kapłańskie otrzymałem w Wilnie z rąk metropolity abpa Romualda Jałbrzykowskiego. Było to dla mnie przeżycie niezwykłe, do którego przygotowałem się przez osobiste rekolekcje. Osiągnąłem to, o czym marzyłem i do czego się przygotowywałem od wielu lat. Przed święceniami dokształcałem się z moralnej i spowiednictwa. Pomagali starsi kapłani, gdyż mieli świadomość, że w latach wojny nauka w seminarium była „kulawa", wielokrotnie przerywana z powodów niezależnych od władz seminaryjnych. Liczyłem na pracę przy misjonarskiej świątyni dla Polaków i Litwinów, ale szybko okazało się, że nie było tam dla mnie miejsca.

Ponary

Niechciany w Wilnie, byłem zmuszony iść „na wygnanie". Za zgodą ks. Edmunda Basysa[5] udałem się do Ponar, które z Wilnem były skomunikowane koleją. Miejscowość ta w pamięci Wilnian nie cieszyła się już taką sławą jak przed wojną, kiedy to była uznanym ośrodkiem wypoczynkowym. W czasie

[5] *W oryginale błędnie:* Bakszysa. Edmund Basys (1907-1974) – kapłan archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1935 roku. Wikariusz parafii Ejszyszki (1935-1936), katecheta w gimnazjum litewskim w Wilnie (1936-1940[?]), kanclerz Kurii Arcybiskupiej w Wilnie, wikariusz generalny archidiecezji wileńskiej na terenie Litewskiej SRS (1947-1949). Zob. *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1939*, Vilnae 1939, s. 151, 178 (imię: Edward); V. Petkus, *Vilniaus vyskupai Lietuvos istorijoje*, Vilnius 2002, s. 827-828.

wojny od kul szaulisów[6] w tamtejszych lasach zginęło wielu Żydów, Polaków, a nawet i Litwinów.

Nie pamiętam, w jaki sposób dowiedziałem się, że pewne starsze małżeństwo posiada wygodny dom i chętnie przyjmie mnie na lokatora. Gospodarzem okazał się niejaki dawny kolejarz o nazwisku Panasieniuć[7]. Dom stał nieco na uboczu i wydawał się być bezpieczny. Mogłem bez przeszkód wypełniać wszystkie praktyki religijne. Codziennie pieszo udawałem się na Mszę świętą. Nie wiedziałem, w jaki sposób radziecka milicja dowiedziała się o tym. Dopiero później powiedziano mi, że niektórych raziły moje codzienne wędrówki do kościoła. Wpierw mnie ostrzeżono, że jestem pod obserwacją, a w kilka dni później Panasieniuciowi zakazano wynajmować mieszkanie dla księdza. Gwoli prawdy [sic!] dodam, że nie byłem zameldowany i chyba w neofickiej gorliwości zbyt afiszowałem się kapłańskim strojem. Kolejarz, mimo że należał do odważnych, uląkł się kar i szybko wymówił mi zamieszkanie.

W Ponarach nie czułem się najlepiej. Nie szło o klimat domu ani o przyrodę. Raz po raz przypominano, że okoliczny las to miejsce okrucieństwa i zbrodni, szukano miejsc pochówku, zapuszczano sondy, przesłuchiwano dawnych mieszkańców o wojenne wydarzenia, domagano się ukarania kolaborantów. Mówiono nawet o samosądach na litewskich policjantach. Wielu Litwinów w tajemnicy trzymało wiadomości o zbrodniach, całą winę kierowano rzekomo na Niemców, Niemcy na Rosjan, Rosjanie na Litwinów. Wiele było domysłów, opowieści o grzebaniu jeszcze żywych, dobijaniu ciężko rannych, tropiono morderców. Ponary przed wojną były kurortem, w wojnę cmentarzyskiem, a po wojnie przerażały nieodległą przeszłością i trupią historią.

Czarny Bór

Jakaś życzliwa osoba, której nazwiska nie pamiętam, a może raczej działająca i chroniąca mnie przez wiele lat z wielką skutecznością Boża Opatrzność, znalazła mi miejsce u boku ks. Sylwestra Gleczmana[8]. Był to karmelita bosy,

[6] Vokiečių Saugumo policijos ir SD ypatingasis būrys (w tłum. na język polski: Oddział Specjalny SD „Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS" i „Policji Bezpieczeństwa") – w polskiej historiografii nazywani „szaulisami" lub „strzelcami ponarskimi". To było specjalne komando egzekucyjne powoływane na każdą akcję z ochotników. Przyjmuje się, że z rąk szaulisów zginęło ok. 94 000 osób, w tym ok. 80 000 w Ponarach. Ponadto zwalczali żołnierzy AK i partyzantów sowieckich. Szerzej na temat działalności szaulisów oraz zbrodni w Ponarach zob. M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*, Warszawa 2008.

[7] Na obecnym etapie badań nie można dokonać identyfikacji osoby.

[8] *Tu i niżej błędnie:* Gleczmann. Ignacy (zak. Sylwester od św. Elizeusza) Gleczman OCD (1883-1961) – ur. w Polance Wielkiej k. Oświęcimia, do Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił w 1906 roku, nowicjat odbywał w Czernej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1913 roku. Był m.in. przeorem klasztoru karmelitów bosych w Czernej (1921-1924, 1927-1930), Wadowicach (1930-1933) i Wilnie (1937-1942). Po II wojnie światowej przebywał w karmelu wadowickim. Duszpasterz i spowiednik. Zmarł w szpitalu w Krakowie, pogrzebany na cmentarzu w Wadowicach. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 136; Cz. Gil, *Kiedy Karol Wojtyła przyjął szkaplerz karmelitański?*, „Wadowiana", 16 (2013) s. 168 (przyp. 9); Krahel, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 622-623 (tam bibliografia).

który jeszcze przed wojną rezydował w Ostrej Bramie, w litewskim mateczniku karmelitów. W czasie „nowych rządów" opuścił był sanktuarium, a może wypada szczerze napisać, że został z niego wyrzucony. Zdecydował jednak nie opuszczać Wilna i trwać na duszpasterskim posterunku. Ks. Gleczman osiadł przy kaplicy w Czarnym Borze, w opuszczonym domu po siostrach urszulankach. Okresowo mieszkał tam i ks. Jan Kretowicz[9], i inny wileński kapłan [ks. Aleksander Lachowicz[10]], więziony przez wiele lat za odważną posługę wśród polskiej ludności i jej bezgraniczne oddanie w czasie wojny. Czarny Bór, leżący na uboczu i oddalony od Wilna, był spokojną przystanią. W tym czasie było wiele niepewności co losu nas, kapłanów, zwłaszcza deklarujących się jako Polakami [sic!]. Uprzedzenia każdej ze stron miały swoje źródło jeszcze z przełomu wieków, kiedy to obydwie strony skarżyły się na nacjonalizmy, zwalczanie języków podczas nabożeństwa, a nawet w katechizacji szkolnej.

Ks. Kretowicz, kapłan już sędziwy, był w stanie precyzyjnym przez długie godziny wykładać te zawiłości, zwłaszcza z perspektywy Wilna, gdzie spędził całe kapłańskie życie. Nie miejsce tu na opisywanie dwustronnych napaści, niepotrzebnych żalów i wzajemnych pretensji. Sam powtarzał, że przyszłość wyjaśni, kto miał rację[11], hierarchia, która nie umiała znaleźć języka porozumienia pójdzie w zapomnienie, a nam trzeba żyć i służyć Polakom po polsku i w polskiej mowie, a Litwinom zalegającym teraz Wilno – po litewsku i w litewskiej mowie. Z podziałem na polskie i litewskie wiele złego zrobili nie szeregowi kapłani, ale ci, co byli nad nimi, i biorący się za politykę. Inaczej szłaby sprawa Kościoła, gdyby we wszystkim słuchano abpa Jałbrzykowskiego w Warszawie i w Rzymie. Sprawdziło się przysłowie, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. „Nowe rządy" pogodziły wszystkich, a lud wierny spchnięto [sic!] do katakumb wczesnochrześcijańskich.

W Czarnym Borze zastałem ks. Aleksandra Lachowicza, Polaka nie tylko z nazwiska, ale i czynu. W domu ks. Gleczmana była mała kaplica, gdzie po kolei sprawowaliśmy liturgię, bo na publiczną kaplicę nie mieliśmy sprawki[12]. Peregrynowałem więc pieszo z domu starszych wilniuków, gdzie mnie zainstalował

[9] Jan Kretowicz (1871-1956) – kapłan diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1895 roku. Wikariusz przy kościele pw. św. Teresy w Wilnie (1895-1899), proboszcz parafii pw. św. Franciszka w Wilnie (1899-1948), rezydent w Czarnym Borze (1945[?]-[?]), następnie w Mickunach (do 1952), administrator parafii Suderwa (1953-1956). Konsultor synodalny, członek komisji kurialnych, wicedziekan wileński. Zmarł w Wilnie, gdzie został pochowany na Cmentarzu Bernardyńskim. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 13, 30, 160; *„Śmierci się z nas nikt nie boi"*, s. 56.

[10] Aleksander Lachowicz (1895-1978) – ur. w Szarkach w pow. oszmiańskim, kapłan archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1929 roku. Wikariusz parafii pw. św. Franciszka w Wilnie (1930-1944), rezydent w Czarnym Borze (1945), duszpasterz w miejscowościach Ławaryszki (1948-1961) i Mickuny (1961-1978), gdzie zmarł. Kapelan AK. Więzień łagrów sowieckich (1945-1948), m.in. przebywał w łagrze w Prowieniszkach na Litwie. Społecznik i działacz patriotyczny. Zob. *„Śmierci się z nas nikt nie boi"*, s. 59-60; Krahel, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 252.

[11] Podobny zapis znalazł się w umowie polsko-litewskiej z 1994 roku. Zob. DzU 1995, nr 15, poz. 71, *Traktat między Rzecząpospolitą Polską z Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.* (preambuła).

[12] Tj. pozwolenia władz państwowych na działalność religijną.

ks. Gleczman, do jego *locum*[13], później do kaplicy urszulańskiej, gdzie grałem na organach w zastępstwie nieobecnego organisty.

Wspólne śniadania i rozmowy, którym nie było końca, były niemal każdego dnia. Po pewnym czasie stwierdziliśmy, że czterech kapłanów w jednym miejscu to marnowanie duszpasterskich sił. Ks. Gleczman dojeżdżał koleją do Wilna, gdzie na różne sposoby starał się prowadzić duszpasterstwo, kręcąc się koło Ostrej Bramy, księża Kretowicz i Lachowicz, którzy mieli oficjalne pozwolenia na duszpasterzowanie, opiekowali się miejscowymi katolikami, których co roku przybywało w Czarnym Borze. Zdecydowano, że ja, jako najmłodszy i na dodatek urodzony na Litwie, a zdecydowany oprzeć się repatriacji[14], będę szukał sposobności pozostać na Litwie. Nie chciałem pracować na jej peryferiach, ale na terenie bliskiej mi archidiecezji i z dobrym dojazdem do Wilna. Czułem się Polakiem i dla nich zdecydowałem pozostać, mimo wielkiego bólu serca spowodowanego lękiem o to, czy przełożeni w Krakowie dobrze odczytają moją decyzję. Byłem rozdwojony w sercu – kochałem Zgromadzenie Misjonarzy i kochałem też Litwę, polską Litwę, z polskimi katolikami, polskimi kościołami wypełnionymi śpiewem i modlitwą. Kochałem ludzi pełnych wiary. Moje wątpliwości rozwiał po latach ks. Gleczman, zmuszony do porzucenia Ostrej Bramy. Powiedział mi, że on jest z Krakowskiego i tam jego miejsce, a tu przygnało go zakonne posłuszeństwo i miłość do Matki Boskiej, tam zna ludzi, ich dusze i serca, a tu [w Wilnie] ciągle potrzebuje nauki nowego. Ty, powiedział, jesteś tutejszy, tu twoje miejsce, tu jesteś potrzebny, a nie w Krakowie, gdzie dość kapłanów i zakonników. Powiedział, bo jako zakonnik dobrze rozumiał posłuszeństwo wobec przełożonych i wobec potrzeby wiernych, by wzmocnić ich w wierze.

Turmont[15]

Jako wymeldowany w Wilnie, zacząłem zabiegać o uzyskanie zameldowania w Czarnym Borze. Niestety, w urzędzie gminnym w Rudominie sprawę postawiono zdecydowanie i jasno: zameldują mnie, jeśli będę posiadał zezwolenie od pełnomocnika wileńskiego do spraw religii. Pojechałem więc do Wilna, do urzędu, do pełnomocnika o nazwisku Paszyniec[16], prawdopodobnie był to Polak, ale nic nie uzyskałem. Kazał naradzić się w kurii. Wszyscy byli życzliwi, myślę, że Paszyniec był z nimi w zmowie, a może to zwykły przypadek. Już następnego dnia dostałem z kurii decyzję o skierowaniu mnie do pracy kapłańskiej w Turmont

[13] Z języka łac. – miejsce.

[14] Repatriacja (z języka łac. – powrót do ojczyzny) – termin powszechnie używany przez propagandę komunistyczną na określenie usuwania prawowitych mieszkańców z ich miejsca zamieszkania, czyli ekspatriacji (z łac. – usunięcie z ojczyzny).

[15] *Tu i w dalszej części tekstu:* Turmont – miejscowość położona na trasie Kolei Warszawsko-Petersburskiej ze stacją kolejową. W okresie II Rzeczypospolitej leżał w powiecie brasławskim w województwie wileńskim (okresowo w nowogródzkim); siedziba władz gminnych. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 7, cz. 2, Warszawa 1924, s. 14.

[16] Na obecnym etapie badań nie można dokonać identyfikacji osoby.

[sic!], oddalonym o niemal 160[17] km od Wilna i położonym na słynnej trasie kolei żelaznej łączącej dawny Petersburg z Wilnem i dalej z Warszawą. Dostałem się pod łotewską granicę, mimo że prosiłem się za Wilnem. Sprawa była trochę zagmatwana. W Turmoncie nie było parafii, a był kościół *de facto*[18] filialny i obok całkiem zgrabna plebania. Miejscowość należała do parafii Smołwy[19], gdzie plebanował ks. Jaśkielawiczus[20]. W kurii wileńskiej powiedziano mi, że jadę na proboszcza, a okazało się, że placówka turmoncka to tylko kościół filialny, zbudowany przez mieszkających tam i gospodarujących odwiecznie Polaków. Smołwa, gdzie rezydował proboszcz, była położona 9 km od Turmontu. Pozwolił udzielać chrztów, ślubów i innych sakramentów nie tylko w Turmoncie, ale i w innych okolicznych miejscowościach, a nawet „przybyszom", których nazywano swetymasami[21]. Tak naprawdę tym terminem określano przybyszów zza granicy litewsko-łotewskiej. Mój Turmont rozciągał się wzdłuż granicy litewsko-łotewskiej. Ostatnie domy turmonckie położone były niecałe 100 m od granicy łotewskiej. Słupy graniczne traktowano wówczas z lekkim pobłażaniem, mimo że niedaleko od kościoła był posterunek lokalnego KGB[22]. Postawiono je, więc stały, natomiast ludność za-

[17] *W oryginale błędnie:* 250.

[18] Z języka łac. – faktycznie.

[19] Smołwy (lit. Smalvos) – miejscowość położona w okręgu uciańskim w rejonie jeziorskim, ok. 11 km na południowy zachód od Turmontu. W okresie II Rzeczypospolitej leżały w powiecie brasławskim w województwie wileńskim; siedziba władz gminnych. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. W spisach parafii archidiecezji wileńskiej występuje jako Smołwa. Zob. *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1932*, Vilnae 1932, s. 191.

[20] Na obecnym etapie badań nie można dokonać jednoznacznej identyfikacji osoby. W tym czasie na terenie archidiecezji wileńskiej duszpasterzowali ks. Jan Jaśkiewicz oraz ks. Antoni Jaskiel. • Jan Jaśkiewicz (ur. 1891) – kapłan diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1914 roku. M.in. notariusz Kurii Biskupiej/Diecezjalnej w Wilnie (mianowany w 1921-1925[?]), proboszcz parafii Miory (1921-1927), Konstantynów (1927-1930), student we Francji (1930-1936), proboszcz parafii Wołkołata (1936-1938), katecheta szkolny w Zabłudowie (mianowany w 1938), administrator parafii Tryczówka (mianowany w 1940). Zob. *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1922*, [Wilno 1922] s. 104; *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1927*, Vilnae 1927, s. 120; *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1932*, s. 156; *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1937*, Vilnae 1937, s. 146; *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 158; *Materiały do dziejów dekanatu białostockiego w czasie II wojny światowej*, oprac. T. Krahel, „Studia Teologiczne", 19 (1992) s. 141, 155. • Antoni Jaskiel (1889-1956) – ur. w Bieniejkach k. Lidy, kapłan diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1913 roku. M.in. wikariusz parafii Ławaryszki (mianowany w 1913), Słonim, Dobrzyniew, Nacza, Trokiele, proboszcz parafii Łopienica Wielka (1920-1929), Mieżany (1929-1931), Sobakińce (1931-1934), Dziembrów (1934-1939), Przewałka (1939-1942). Po aresztowaniu przez Niemców (20 września 1942) więziony w Grodnie i Białymstoku, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po zakończeniu działań wojennych osiadł na terenie diecezji warmińskiej, gdzie był m.in. proboszczem parafii Miłomłyn (1946-[?]), Świętajno i Ząbrów. Zmarł w Świątkach. Zob. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 203-204 (tam bibliografia).

[21] Z języka litew. *svetimas* – obcy.

[22] *W oryginale tu i dalej:* Ka-Gie-Be. Zapewne była to lokalna placówka Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR (ros. Министерство государственной безопасности СССР – МГБ),

mieszkująca te tereny z granicami nie miała nic wspólnego. Mieszkali tam również licznie Polacy, Łotysze i niewielka grupa Litwinów katolików. Z nimi wszystkimi miałem częsty kontakt przez to, że czynnie i regularnie odwiedzali turmocki kościół. Nikt nie dbał o dokumenty czy paszporty. Zawsze do Turmontu chodzili, a postawione słupy graniczne wskazywały jedynie drogę do kościoła. Trudno mi dzisiaj, po półwieczu, określić, jaka była moja rola w Turmoncie. Czy byłem rektorem kościoła filialnego, czy też proboszczem, bo polecono mi zamieszkać na turmonckiej plebanii, czy międzynarodowym duszpasterzem obejmujących Polaków, Łotyszów i Litwinów? A ponieważ dołączył do mnie wkrótce inny misjonarz, brat Stanisław Konratowicz[23], byłem i przełożonym małej wspólnoty misjonarskiej. A ponieważ mówiono trzema językami i wspomagano się rosyjskim, więc była tam także wyspecjalizowana szkoła lingwistyczna.

Turmoncką świątynię i okazałą plebanię, jak mi opowiadano, zbudowała niegdysiejsza polska społeczność, która od dawna licznie zamieszkiwała te tereny. Plebanię zajęła pewna rodzina. W jej pobliżu działała siedziba KGB, której funkcjonariusze bacznie śledzili wszelkie działania stałych mieszkańców oraz przyjezdnych takich jak my. Po przybyciu do Turmontu w towarzystwie brata Stanisława byłem zmuszony zamieszkać „kątem" u przyjaznych nam Litwinów [Naprysów[24]]. Użyczono nam jednego pokoju.

Pracy w Turmoncie było sporo, gdyż wyznaczony mi do działania teren był znaczny. Ks. Jaśkielawiczus polecił mi na obszarze obejmującym Turmont i kilka pomniejszych miejscowości chrzcić dzieci i dorosłych, błogosławić małżeństwa, namaszczać chorych i prowadzić duszpasterstwo według własnego uznania i możliwości. Pracy było aż nadto, jednak trzeba też było myśleć o dotarciu do dzieci i młodzieży w taki sposób, by nie naruszyć obowiązującego zakazu prowadzenia katechezy. Dla dorosłych musiały wystarczyć niedzielne kazania i okazjonalne rozmowy.

---

działającego w latach 1946-1953. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR (ros. Комитет государственной безопасностипри Совете Министров СССР – КГБ СССР) – utworzony w 1954 roku przy Radzie Ministrów ZSRS na bazie CzeKa i NKWD oraz MGB, państwowy organ kierujący siłami bezpieczeństwa wewnętrznego (policja polityczna, wojska wewnętrzne i wojska ochrony pogranicza) i zewnętrznego (wywiad, kontrwywiad, instytucje szpiegowskie i aparat dywersyjny) Związku Sowieckiego, działający do 1991 roku. Zob. A. Gajewski, *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991-1998*, Warszawa 1998; A. Sever, *Spetsnaz KGB. Grif sekretnosti snyat!*, Moskva 2008.

[23] Stanisław Kondratowicz (1883-1968) – ur. w Dobrzyniewie Kościelnym; do Zgromadzenia Księży Misjonarzy wstąpił w 1925 roku, śluby jako brat zakonny złożył w 1928 roku. Z zawodu krawiec. W młodości, w latach 1905-1908 odbywał służbę w armii rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na terenie Litwy, m.in. był kościelnym w wileńskiej świątyni misjonarskiej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego (do 1949), później towarzyszył ks. A. Trusewiczowi w Turmoncie (1949-1953), Olanach (1953-1956) i Suderwie (1965-[?]). Ostatnie lata życia spędził w Krakowie, gdzie zmarł i został pogrzebany na Cmentarzu Rakowickim. Zob. AMS, brak sygn., Katalog członków, poz. 749; W. Umiński, *Polska Prowincja Zgromadzenia Księży Misjonarzy w latach 1918-1939*, Kraków 2009, s. 300; Krahel, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 652-653 (śluby zakonne w 1927).

[24] Na obecnym etapie badań nie można dokonać identyfikacji rodziny.

Już w pierwszych miesiącach pobytu w Turmoncie nawiązałem kontakt z ks. Kazimierzem Mackiewiczem[25]. Niemłody już kapłan był sąsiadem życzliwym i pełnym pomysłów duszpasterskich. Proboszczował na rozległych terenach: w Tylży[26] i okolicy. Zarówno on, jak i Jaśkielawiczus, był mile widzianym gościem w moim kościele i na plebanii. Spotykaliśmy się dość często. Naszymi spotkaniami, o czym dowiedzieliśmy się bezpośrednio, zainteresowali się oficerowie KGB. Jedno z naszych spotkań, które mieliśmy poświęcić na odprawienie w części kapłańskich rekolekcji, zakłóciło brutalne ich wtargnięcie w obecności milicji, która zazwyczaj zajmowała się sprawami kryminalnymi. W tym czasie czytaliśmy rozmyślanie z polskiego podręcznika dla kapłanów. Uwadze KGB nie uszedł żaden szczegół naszego kapłańskiego spotkania. Podejrzeniem było sam kontakt osób o innej ideologii i traktowanych jako wrogów władzy sowieckiej, posiadanie książek w obcym języku, którego oficerowie nie rozumieli, oraz – co podkreślali – konspiracyjnego charakteru spotkania. Nie obeszło się bez uwag, ostrzeżeń i zapewnień o kontroli nad nami w przyszłości.

Trudnością było odwiedzanie rodzin katolickich. Można było bez przeszkód udawać się w niewielkie podróże autobusem, koleją, napotkanym samochodem. Takie wyjazdy nie były kontrolowane, gorzej było z wyjazdami do dalszych miejscowości. Wymagano pozwoleń, a w kontrolach pytano zawsze o cel i powód podróży. Gdy jechałem w kierunku Wilna lub w jego okolice, mogłem podawać, że jadę do Starych Troków[27] [sic!] – mojego miejsca urodzenia lub sąsiednich miejscowości celem odwiedzenia krewnych. Podawałem też jako cel wyjazdu Landwarów[28],

[25] Kazimierz Mackiewicz (ur. 1893) – prezbiter diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1913 roku. M.in. proboszcz parafii Zamosze (1914-[?]), Ikaźń (1919-1927), Nowy Pohost (1927-1937), Suderwa (1937-[?]). Po opuszczeniu terenu archidiecezji wileńskiej duszpasterz na terenie diecezji warmińskiej, m.in. proboszcz parafii Prostki (1945/46-1953), Olecko (1953-1975). Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1922*, s. 109 (ur. 1889, kapł. 1913); *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1923*, [Wilno 1923], s. 209 (ur. 1893, kapł. 1919); *Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1925*, Vilnae 1925, s. 137 (ur. 1894, kapł. 1916); *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1927*, s. 124; *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1937*, s. 152 (nazwisko: Mickiewicz); *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 162.

[26] Tylża (litew. Tilžė) – miejscowość nad jeziorem Dryświaty. W okresie II Rzeczypospolitej leżała w powiecie brasławskim w województwie wileńskim (okresowo w nowogródzkim). Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Skorowidz miejscowości*, s. 16; *Wykaz miejscowości*, s. 14.

[27] Stare Troki (litew. Senieji Trakai) – w okresie międzywojennym miejscowość położona w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim, w której książę Giedymin w pierwszej połowie XIV wieku wzniósł zamek. Na jego ruinach po 1405 roku powstało opactwo benedyktynów, skasowane przez carat w 1840 roku. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Troki*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, Warszawa 1892, s. 485-491; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1, *Województwo wileńskie*, Warszawa 1938, s. 71.

[28] *W oryginale:* Lantwarów (litew. Lentvaris) – w okresie II Rzeczypospolitej miejscowość położona w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim, siedziba gminy. Początkowo nosiła nazwę Pietuchowo, którą zmienił w 1850 roku Józef Tyszkiewicz jako nowy właściciel ziemski. Od 1862 roku ważny węzeł kolejowy – skrzyżowanie szlaków łączących Petersburg

gdyż była to rozpoznawalna stacja kolejowa, a wokół tej miejscowości mieszkało wielu Polaków, którzy byli ze sobą spokrewnieni. Krewnym niejednej rodziny mogłem być i ja. Odwiedzanie rodziny, szczególnie w czasie świątecznym, było akceptowane i powszechnie tam praktykowane. Korzystaliśmy na tym, że funkcjonariusze radzieccy, którzy przybywali na Litwę z głębi kraju, sami świętowali albo też wiedzieli o świętach religijnych niewiele i Boże Narodzenie oraz Wielkanoc kojarzyli wyłącznie z odwiedzinami rodzin i libacjami. Na Litwie dowiadywali się o podwójnie obchodzonych świętach (ogłaszanych przez Kościół katolicki, a następnie przez Kościół prawosławny – używano na Litwie dwóch kalendarzy religijnych). Stąd każde z wymienionych świąt trwały po dwa tygodnie.

Wielu księży systematycznie rozgłaszało „mimochodem", że mają dużą rodzinę, kuzynów, siostrzeńców, wujostwo, chrzestnych. Rozpowiadaliśmy, że z powodu nawału pracy nie możemy wszystkich odwiedzić, o co krewniacy mają sporo pretensji. A wszyscy byli przekonani, że Polacy mają obowiązek wzajemnego odwiedzania swoich krewnych, bo taki zwyczaj, taka praktyka dawna i taki obowiązek rodzinny. Ich wszystkich należało z okazji świąt odwiedzić, bogato ugościć, więc każdy z nas, kapłanów w okresach świątecznych bywał u tych „krewnych". Nie zawsze się to udawało, zresztą KGB doskonale znało personalia księży i ich rodzinne powiązania. Próby ich oszukania albo podania nieprawdy z góry były skazane na niepowodzenia. Więcej „luzu" w podróżowaniu pojawiło się dopiero pod koniec lat 70-tych.

Wielokrotnie byłem przepytywany o moje koligacje i stosunki rodzinne. Należało trochę zmyślać i opowiadać o złożonych układach rodzinnych. I tak, pewnego razu, jeden z urzędników pytał, skąd znam język polski, litewski, rosyjski, łaciński, francuski i trochę łotewski. Przeszliśmy na rosyjski i wyjaśniłem (zmyślając), że mój pradziad był w niewoli carskiej za bunt przeciw lokalnemu panowi [sic!] i tam się nauczył tego języka, a potem nauczył tego języka dzieci i wnuki, bo tym językiem mówią przecież ludzie kulturalni. Był Rosjaninem, więc mu przypodchlebiłem, a niewola za bunt przeciwko panu w oczach radzieckiego urzędnika znalazła uznanie. Z kolei wyjaśniłem, że łacina i francuski to języki kościelne. Po polsku i litewsku rozmawiam z krewnymi, których mam bardzo dużo, a którzy nie znają innych języków. I takie legendy i zmyślenia opowiadali też i inni kapłani.

W Turmoncie warunki życia były znośne. Prawdę mówiąc, niczego nam nie brakowało. Ale to zależało od miejscowej ludności i ich urobienia duchowego oraz świadomości, jak są traktowani kapłani oraz w ogóle religia w Związku Radzieckim. Z br. Stanisławem, który troszczył się o mnie wystarczająco dobrze, żyliśmy niemal dostatnio. Wierni dbali o nasze żołądki i ubranie. Ale niektórzy kapłani nie mieli tak dobrze. W Gajdach[29] w opłakanych warunkach mieszkał podeszły

z Warszawą i Wilno z Królewcem. W 1949 roku Landwarów otrzymał prawa miejskie. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. W 2021 roku liczył ok. 9700 mieszkańców. Zob. *Landwarowo*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1884, s. 75; V. Bogushevich, *Lentvaris Na Perekrestkakh Istorii*, Vil'nyus 2015.

[29] Gajdy (litew. Gaidė) – miejscowość nad jeziorem Gajda. W okresie II Rzeczypospolitej leżały w powiecie brasławskim w województwie wileńskim (okresowo w nowogródzkim). Obecnie

w swych rokach [sic!] ks. Daniel Bujwis[30], który pamiętał jeszcze carskie czasy. Ktoś z kurii w Wilnie poprosił nas, byśmy jako jego konfratrzy[31] zainteresowali się jego losem. Jako najmłodszemu z kapłanów to mnie przypadło pojechać do niego. To, co zobaczyłem, trudno wspominać i opisać.

Znalazłem go w bardzo opłakanym stanie i w równie opłakanych warunkach. Mieszkał bowiem w starej chacie, gdzie warunki higieniczne urągały wszystkiemu. Leżał w brudnej pościeli, wokół panował brud i nieporządek. Był chyba zagłodzony albo znacznie wycieńczony chorobą. Starsza gospodyni, wielce niezaradna życiowo, odżywiała go jedynie mlekiem i jajkami. Uznała, że leczenie jest niepotrzebne, bo ksiądz dobiega osiemdziesiątki. W stanie, w jakim się znajdował, nie można było nawet przewieźć go do szpitala. Udzieliłem mu ostatniego namaszczenia i pożegnałem się z nim. Wkrótce umarł. Po jego pogrzebie obsługiwałem kościół, bo kuria nie mogła znaleźć takiego kapłana, który to byłby w stanie zamieszkać w Gajdach. Kierowany zapewne gorliwością i także troską o liczne grono wiernych w parafii pozbawionej duszpasterza, zdecydowałem dzielić pracę pomiędzy Gajdami a Turmontem.

Każda z tych miejscowości była inna i kształtowały ją odmienne losy przeszłości. Do wielu osób należało podchodzić z indywidualnym przekonaniem. Musiałem się też liczyć z uciążliwym dojazdem w różnych porach roku. Nie przejmowałem się tym jednak zbyt mocno, gdyż byłem młody i miałem zapał, i chęć do pracy. Organizacyjnie wyglądało to tak, że pół tygodnia byłem w Turmoncie, a drugie pół w Gajdach. Starałem się wypełniać wszystkie obowiązki duszpasterza w tych placówkach. Nie było to łatwe, jednak ta moja „gorliwość", a może raczej troska o moje zdrowie i bezpieczeństwo spowodowały, że kuria po jakimś czasie dokonała zmian personalnych. W Gajdach osadzono jeszcze młodego wiekiem ks. Sakienasa[32], dotychczasowego duszpasterza w Rymszanach[33], a mnie polecono dojazdy do tej miejscowości.

---

w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Gajdy*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 1, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1900, s. 483; *Skorowidz miejscowości*, s. 11; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorjalnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych*, Przemyśl-Warszawa 1933, s. 423.

[30] Daniel Bujwis vel Buivys (1872-1952) – prezbiter diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1896 roku. M.in. wikariusz parafii Knyszyn (1898-1899), proboszcz parafii Głębokie (1905-1908), administrator parafii Giełwany (1911-1918), proboszcz parafii Kluszczany (1919-1926), Gierwiaty (1926-1929), Cejkinie (1929), Nowy Miadzioł (1929-[?]), Dukszty (1946-1947) i Gajdy (1948-1952), gdzie zmarł i został pogrzebany. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 153; *Ks. Danielus Buivys – kościół w Gajdach (1948-1952)*, https://rymszany.wordpress.com/2013/07/01/ks-danielius-buivys-kosciol-w-gajdach-1948-1952/ (dostęp: 12.09.2023).

[31] Z języka łac. – współbracia.

[32] Bronisław Sakowicz (ur. 1913) – prezbiter archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1938 roku. Katecheta szkolny w Żupranach (1938-1939), duszpasterz w Wilnie, Landwarowie i Druskiennikach, gdzie zmarł i został pogrzebany. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 169.

[33] Rymszany (litew. Rimšė) – miejscowość położona nad jeziorem Ilgis. W okresie II Rzeczypospolitej leżały w powiecie brasławskim w województwie wileńskim (okresowo w nowogródzkim);

Wyjazdy z Turmontu podyktowane obowiązkami duszpasterskimi, pobyt w Rymszanach, a czasem także [wyjazd] do innych pobliskich miejscowości „przyzwyczaił" moich radzieckich „patronów" do tego rodzaju działalności. Zasadniczo nie miałem przeszkód z ich strony. Korzystałem więc i często odwiedzałem Wilno. Moja tęsknota za tym miastem była ogromna, tym bardziej że w Wilnie i pobliskiej okolicy było wielu znajomych mi i bliskich księży: ks. Lucjan Chalecki[34], ks. Ellert[35], ks. Leopold Chomski[36], ks. Józef Obrębski[37]. Od czasu do

siedziba władz gminnych. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany*, s. 11; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem*, s. 1489.

[34] Lucjan Chalecki (1873-1964) – ur. w Rzeczycy (Nadnieprze), prezbiter diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1899 roku. M.in. duszpasterz białostocki i dziekan białostocki (do 1920), kanclerz kurii wileńskiej i współpracownik bp. Jerzego Matulewicza, następnie długoletni prefekt szkół wileńskich (od 1935), duszpasterz w Turgielach i w okolicznych miejscowościach (1949-1959), potem w Mejszagole, gdzie zmarł i został pogrzebany na placu przykościelnym. Kanonik kapituły wileńskiej. Działacz patriotyczny; w okresie międzywojennym odznaczony przez polskie władze państwowe Złotym Krzyżem Zasługi. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 153; *[Ks. prałat Lucjan Chalecki]*, https://radzima.org./pl/user-comm/1377.html (dostęp: 11.09.2024).

[35] *W oryginale tu i niżej błędnie:* Elert. Jan Ellert (1894-1962) – ur. w Białymstoku, prezbiter diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1916 roku (Petersburg); doktor prawa kanonicznego. Wikariusz parafii Dilistów (1918-1920), prefekt gimnazjum żeńskiego w Białymstoku (1920-1922), notariusz Kurii Biskupiej i prefekt gimnazjum męskiego w Wilnie (1922-1925), następnie student prawa kanonicznego w Rzymie (1925-1926), lektor języka łacińskiego, wykładowca prawa kanonicznego i ojciec duchowny (mianowany w 1933) w seminarium duchownym w Wilnie, wykładowca prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Więziony i internowany przez Niemców (1941-1944). Po rozwiązaniu przez Sowietów seminarium duchownego pozostał w Wilnie, gdzie duszpasterzował w katedrze. Aresztowany okresowo przez Sowietów pod zarzutem wrogości wobec ZSRS (1946). Po zamknięciu katedry (1953) pracował przy kościele pw. Świętego Ducha. Sędzia prosynodalny, cenzor ksiąg. Po wojnie znany był z pracy w tzw. duszpasterstwie konspiracyjnym. Zmarł w Wilnie. Zob. Krahel, *Przez więzienia i obozy*, s. 78-79; tenże, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 146-147 (tam bibliografia).

[36] Leopold Chomski (1885-1982) – ur. w Sprogunach k. Oszmian, prezbiter diecezji/archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1910 roku. M.in. wykładowca (1911-1916) i członek Rady ds. Administracyjnych seminarium duchownego w Wilnie, kapelan i prefekt gimnazjalny w Wilnie (1919-1931), następnie proboszcz parafii Dąbrowa Grodzieńska (1931-1936), administrator parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wilnie na Zwierzyńcu (1936-1949), z której został usunięty przez władze sowieckie, duszpasterz w miejscowości Biała Waka (1949-1982); okresowo mieszkał w Wojdatach (1949-1958), skąd pieszo codziennie dochodził do świątyni. Później zamieszkał w stróżówce przy kościele parafialnym. Sędzia synodalny, cenzor ksiąg, dziekan; społecznik. Powszechnie szanowany za nieugiętą postawę i odwagę cywilną. W 1942 roku okresowo więziony przez Niemców. Pogrzebany na cmentarzu przykościelnym w Białej Wace. Zob. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa*, s. 112-114 (tam bibliografia).

[37] Józef Obrembski vel Obrębski (1906-2011) – ur. w Skarżynie Nowym k. Zambrowa, prezbiter archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1932 roku. Katecheta i wikariusz parafii Turgiele (1932-1950), okresowo także pracował w innych miejscowościach, w których nie było kapłanów, a po usunięciu przez władze komunistyczne proboszcz parafii Mejszagole (1950-2002), następnie tamże rezydent. Działacz społeczny i polonijny; w latach II wojny światowej

czasu spotykałem ich przy okazji wizyt w Wilnie. Imponowała mi ich wiedza oraz kultura osobista, jaka ich cechowała, toteż z takich spotkań zawsze wracałem wzbogacony duchowo. Posiadali też ciekawe księgozbiory, z których mogłem i ja korzystać. Mimo trudności i ograniczeń prowadzili duszpasterstwo. Niekiedy zarzucano im, że polonizują miasto i za często używają języka polskiego. Takie zarzuty kierowali do kapłanów najczęściej urzędnicy pochodzenia litewskiego. Dlatego też ogłoszenia, a często krótkie kazania były głoszone po litewsku, ale spowiedź i rozmowy z wiernymi zazwyczaj prowadziliśmy po polsku. W domach katechizacja prowadzona przez rodziców, a częściej przez babcie, nauka pacierza i czytanie książek religijnych zawsze była po polsku. Starsze pokolenie szanowało język polski, często też posiadali różne polskie dokumenty, które pieczołowicie przechowywali jako bezcenne pamiątki. Młode pokolenie biegle mówiło po litewsku, a wielu oczywiście także po rosyjsku z racji pracy w biurach w Wilnie. Spotykało się też rodziny mieszane mówiące po białorusku i łotewsku. W kilka lat po wojnie nie zwracano uwagi na język. Przestał być wyróżnieniem narodowości czy pochodzenia. Służył do komunikowania się. Było tak, że pytałem kogoś o drogę czy ulicę po litewsku, odpowiadano mi po rosyjsku, ktoś wtrącał zdanie po polsku. Wszyscy wkrótce zaczęli mówić po litewsku, a jak zapytałem o konkretną rodzinę lub podałem polsko brzmiące nazwisko, to rozmówcy przechodzili na język polski. Często też efekt korzystania z kilku języków był taki, że w żadnym nikt dobrze nie mówił, a dzieci mieszały wyrazy, dając do polskich lub litewskich rosyjskie końcówki, albo też „polaczyły" – to znaczy w zdania wypowiadane po litewsku wtrącały polskie słowa. Podobnie było z pismem. Jako kapłani podjęliśmy się zadania używać języka, w którym władali wierni, szczególnie zwracając uwagę na jego poprawne używanie. Niekiedy starano się na Litwie utożsamiać narodowość z językiem i tak klasyfikować także duchownych. Na częste pytania, jakiej jesteśmy narodowości, odpowiadaliśmy zgodnie, że jesteśmy tylko kapłanami katolickimi i członkami Kościoła Powszechnego.

Jako duszpasterz turmoncki kilkakrotnie odwiedziłem też Olany[38]. Była to rodzinna parafia misjonarza br. Władysława Łukszy[39]. Podczas jednego z pobytów

---

duszpasterz AK i opiekun ukrywających się Żydów. W 1942 roku więziony przez Niemców. Zmarł w Mejszagole, gdzie został pogrzebany obok świątyni parafialnej. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1994) i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP (2001). Jego imię nosi szkoła średnia w Mejszagole (2007). Zob. D. Matelski, *Ksiądz prałat Józef Obremski (1906-2011)*, „Przegląd Polsko-Polonijny", 2 (2011) s. 340-349; Zob. *„Śmierci się z nas nikt nie boi"*, s. 68-69.

[38] Olany (litew. Alionys) – w okresie II Rzeczypospolitej leżały w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy.

[39] Władysław Łuksza (1912-1969) – ur. w Budach; do Zgromadzenia Księży Misjonarzy wstąpił po raz pierwszy w 1934 roku, wystąpił tuż przed złożeniem ślubów, powrócił po dwóch dniach w 1937 roku, śluby złożył jako brat zakonny w 1939 roku. Pełnił różne obowiązki domowe w Wilnie (1938-1945), w latach II wojny światowej był więziony przez Niemców (1941-1943), pracował w Warszawie (1945-1961), okresowo w Tarnowie i Krakowie na Stradomiu (1961-1969), m.in. był ogrodnikiem, furtianem i zakrystianem oraz elektrykiem; ponadto opiekował się ministrantami przy kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie. Zmarł w Krakowie, pochowany w grobowcu zakonnym

dowiedziałem się, że kapłan tam dotychczas pracujący [ks. Jan Ślemp[40]] nie może dalej tam samodzielnie przebywać. Pomyślałem, że mógłbym tam pracować. Zdradziłem myśl konfratrom. Zdziwili się, bo w Turmoncie i Rymszanach miałem wystarczające warunki, dobrych sprawdzonych parafian, ułożoną pracę. W Olanach warunki pracy i życia były znaczniej trudniejsze. Pod względem ekonomicznym ludność była uboga, plebania biedna, nawet bez niezbędnych sprzętów. We wsi brak było elektryki i innych wygód zwanych cywilizacyjnymi. Ale z Olan łatwo było dojechać do Wilna, za którym zawsze tęskniłem. Do tego dochodziła współpraca i wspólne zamieszkanie na plebanii z kapłanem chorym na manię prześladowczą.

Zwróciłem się do księdza biskupa Kazimierza Pałtaroksa[41], zarządzającemu [sic!] wówczas diecezją, i przedstawiłem prośbę objęcia placówki w Olanach. Wyraził zdziwienie, że rezygnuję z dostatniego życia na rzecz ubogiej i tak wymagającej placówki. Wyraził jednak zgodę i udzielił swego błogosławieństwa. Ogłosiłem decyzję biskupa wpierw w Turmoncie, a następnie w Rymszanach. Przyjęto to ze zrozumieniem. Szybko rozeszła się wiadomość o moim przyjeździe do Olan. Nowi parafianie zorganizowali mi transport moich rzeczy.

Olany

Od połowy lipca 1953 roku przebywałem na stałe w Olanach. W kościele olańskim było [sic!] trzy ołtarze. W ołtarzu głównym wstawiony był wizerunek Matki Bożej Niepokalanie Poczętej jako głównej patronki świątyni i parafii. W ołtarzach bocznych były obrazy ze świętymi franciszkańskimi, m.in. św. Franciszkiem Asyskim[42]. Pierwotny obraz św. Franciszka nie był za bardzo udany, dlatego też

na Cmentarzu Rakowickim. Zob. AMS, brak sygn., Katalog członków, poz. 1162; tamże, sygn. POL V/314, Akta personalne br. Władysława Łukszy CM; Umiński, *Polska Prowincja*, s. 301.

[40] Jan Ślemp (ur. 1896-1953) – w młodości żołnierz armii austriackiej, artylerzysta. Prezbiter archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1929 roku. M.in. katecheta szkolny w Drui (1929-1935), katecheta szkolny (1935-1936) i administrator parafii Żyrowice (1936-1939), długoletni proboszcz parafii Landwarów i Olany, gdzie zmarł i został pogrzebany. Zob. *Catalogus* […] *pro Anno Domini 1939*, s. 170.

[41] Kazimieras Pałtarokas (1875-1958) – ur. we wsi Gailioniai; święcenia kapłańskie otrzymał w 1902 roku w Kownie, gdzie ukończył seminarium duchowne; kształcił się także w Akademii Duchownej w Petersburgu. M.in. duszpasterz w Lipawnie (1902-1906) i Kownie (1909-1911), gdzie następnie był wykładowcą (mianowany w 1911) i wicerektorem seminarium duchownego (mianowany w 1914). Profesor teologii pastoralnej na Wydziale Teologii i Filozofii Uniwersytetu Litewskiego w Kownie (1922-1926). Obrońca sprawiedliwości w Sądzie Biskupim w Kownie (1919-1926) i członek diecezjalnej Rady Ekonomicznej (1922-1926); kanonik kapituły żmudzkiej (mianowany w 1918). Sakrę biskupią otrzymał w 1926 roku; ordynariusz nowo powstałej diecezji poniewieskiej (1926-1958), administrator apostolski archidiecezji wileńskiej w granicach administracyjnych ZSRS (1949-1959). Działacz społeczny, autor ponad 50 listów pasterskich. Zmarł w Wilnie, pochowany w podziemiach katedry w Poniewieżu. Zob. *Kazimieras Paltarokas*, www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpalt.html (dostęp: 8.09.2024); *Kazimieras Paltarokas*, www.vle.lt/straipsnis/kazimieras-paltarokas/ (dostęp: 8.09.2024).

[42] Franciszek z Asyżu, wł. Giovanni di Pietro Bernardone (1181-1226) – ur. w Asyżu, syn kupca miejskiego. W młodości rycerz, uczestnik wojen pomiędzy miastami italskimi i przywódca bogatej młodzieży asyskiej. Po duchowej przemianie dobrowolnie przyjął ideał życia według ubóstwa

jeden z parafian namalował inną podobiznę [świętego], która zastąpiła poprzedni wizerunek. Kościół miał wystarczające wyposażenie – jeszcze z lat międzywojennych – do sprawowania nabożeństw liturgicznych.

Mieszkańcy Olan – jeśli ich scharakteryzować obiektywnie z pozycji duszpasterza – to prości, szczerzy, życzliwi ludzie. Utrzymywali się z pracy na roli, hodowali kury, niektórzy także świnki. Uprawiali niewielkie zagony z warzywami na własne potrzeby. Lepsze, urodzajniejsze pola zabrano już wcześniej na uprawy kołchozowe. Praca w tych kołchozach przynosiła niewielkie korzyści zarobkowe, a raczej demoralizowała niegdyś pracowitych i uczciwych ludzi. Z biedy okradali, oszukiwali i kłamali. Większości mieszkańcom [sic!] trudno było żyć na normalnym poziomie. Z tęsknotą wspominali lata przedwojenne jako czas dobrobytu. Mimo kilku okupacji, zmian rządów, prześladowań i represji oraz wielu trudności zachowywali niezwykłą pogodę ducha i pobożność. Utrzymali dawny zwyczaj gromadnego niedzielnego chodzenia do kościoła. Świąteczny charakter niedzieli podkreślano odpowiednim ubiorem i wspólnym domowym obiadem. W drodze do kościoła ze skupieniem odmawiali różaniec, często polecając go w intencji zmarłych ostatnio parafian. Na swobodne tematy rozmawiali tylko w drodze powrotnej.

Jednym ze sposobów podtrzymania wiary i możliwości odbywania rozmów religijnych były odwiedziny duszpasterskie. Mieszkańcy Olan przywiązywali wielką rolę do tej praktyki. Mój poprzednik, ze względu na chorobę, nie praktykował kolędy. Jej ogłoszenie parafianie przyjęli z wielką radością. Rozpoczynałem odwiedzanie kolejnych domów wkrótce po świętach Bożego Narodzenia. Wszyscy przyjmowali kapłana z serdecznością. Była wspólna modlitwa i rozmowy na tematy wyłącznie religijne. Unikałem innych tematów, politycznych, gospodarczych czy nawet o narodowościach zamieszkujących Litwę. Codziennie obchodziłem cztery lub pięć rodzin. Pierwszą kolędę skończyłem już w Wielkim Poście. Okazało się, ze taki sposób apostołowania był bardzo skuteczny. Poznałem parafian, ich problemy, stan religijny mieszkańców Olan, zobaczyłem, w jakich warunkach mieszkają i co posiadają. Władze polityczne w tym regionie nie czyniły przeszkód w odwiedzinach duszpasterskich, traktowały to jako nabożeństwo kościelne. Poufnie dowiedziałem się, że moim pobytem w domach parafian interesowały się lokalne władze i milicja, ale nie byłem ani wzywany, ani nikt z przedstawicieli władzy nie wzywał na przesłuchania parafian. Może dlatego, że publicznie ciągle głosiłem, że kolęda należy do moich obowiązków i jest przedłużeniem nabożeństw prowadzonych w kościele. Prosiłem też parafian, by spotkania miały wyłącznie charakter religijny, by nie było żadnych poczęstunków, a na stole ma się znajdować tylko krzyż, woda święcona, świece, różańce i modlitewniki. Nie chciałem narażać na

ewangelicznego w duchu posłuszeństwa władzom kościelnym. Założyciel wspólnoty franciszkanów, a pośrednio klarysek i tercjarzy franciszkańskich. Kaznodzieja i misjonarz, mistyk i stygmatyk. Nazywany biedaczyną z Asyżu. Autor reguły zakonnej. Zmarł w Porcjunkuli (ówczesne przedmieście Asyżu). Jego grób znajduje się w Asyżu, w bazylice pod jego wezwaniem. Kanonizowany w 1228 roku przez Grzegorza IX. W 1979 roku ogłoszony przez papieża Jana Pawła II patronem ekologii. Zob. T. Żychiewicz, *Franciszek Bernardone – św. Franciszek z Asyżu*, Kalwaria Zebrzydowska 1985; A. Żynel, *Franciszek z Asyżu*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. J. Misiurek, Lublin 1989, kol. 426-427.

niepotrzebne wydatki zwłaszcza biedniejszych, bo znając ich życzliwość i dobroć serca, wiedziałem, że będą chcieli sobie odjąć od ust, żeby poczęstować kapłana. Nie przyjmowałem też żadnych datków ani w naturze, ani w pieniądzach, żeby nie być posądzonym o chciwość albo też o wykroczenia przeciw prawu. Już po kilku dniach stwierdziłem, że tak postawione odwiedziny były duchowo bardzo owocne. Z perspektywy czasu okazało się, że było to najlepsze, co mogłem wówczas zrobić dla poznania parafian. Rozmowy inicjowałem w taki sposób, żeby ludzie stawiali pytania o sens życia, wyjaśnienie dogmatów, prawd wiary, rozumienie opowieści ewangelicznych oraz wydarzeń z życia świętych.

Kapłańskie życie na Litwie upływało nam na wytężonej pracy, wzajemnych kontaktach celem podtrzymywania w sobie wytrwałości, gorliwości, a czasem i wzajemnej pomocy materialnej. Snuliśmy plany na przyszłość z nadzieją, że wcześniej czy później uzyskamy pełną swobodę religijną, a system powojenny runie. Staraliśmy się też podtrzymywać dawne zwyczaje religijne. Ponieważ nie można było organizować pielgrzymek, to w kazaniach, mimochodem, wspominaliśmy o dawnej pobożności pradziadów, ich peregrynacjach do sanktuariów, cytowaliśmy teksty pieśni maryjnych. Staraliśmy się także podtrzymywać praktykę odpustów parafialnych, szczególnie w uroczystości maryjne. Jednym z takich, niestety nieudanych i może dlatego zapadł mi w pamięci, był odpust w Jezioranach – Zarasaj[43], który przypadł na dzień 15 sierpnia (Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny).

W wigilię wspomnianego odpustu spotkało się 14 kapłanów, którzy po nocnym czuwaniu mieli prowadzić odpust. Czuwania nie było, bo wieczorem przybyła milicja, wylegitymowała księży i zezwoliła tylko mnie i jeszcze jednemu pozostać w Olanach. Piszę o tym, by zobrazować sytuację, w jakiej wtedy był Kościół katolicki na terenie byłego Związku Radzieckiego. Byliśmy ciągle inwigilowani i – chcąc nie chcąc – musieliśmy się podporządkowywać zarządzeniem władzy dla dobra naszych wiernych. Mieliśmy świadomość ustawicznego śledzenia, kontrolowania, notowania naszych wypowiedzi, obserwacji na każdym kroku. Należało się z tym oswoić i robić swoje.

W Olanach spotkałem siostrę wspomnianego br. Łukszy, osobę życzliwą kapłanom i gorliwą religijnie. Do moich obowiązków należało także obsługiwanie okolicznych wiosek, w tym miejsca urodzenia błogosławionego Michała Giedroycia[44], którego relikwie spoczywają w kościele św. Marka w Krakowie. Mieszkańcy

[43] Jeziorosy (litew. Zarasai) – miasto powiatowe w II Rzeczypospolitej, położone pomiędzy jeziorami Ossa i Osida. W latach 1836-1918 nosiło nazwę Nowoaleksandrowsk. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy, w okręgu uciańskim, siedziba władz rejonowych. Zob. *Nowoaleksandrowsk*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 240.

[44] Michał Giedroyć (ok. 1420/25-1485) – ur. w miejscowości Giedrojcie; do kanoników regularnych od pokuty (marków) wstąpił przed 1461 rokiem, całe życie zakonne spędził w Krakowie. Po studiach na Akademii Krakowskiej pełnił funkcję zakrystiana w kościele pw. św. Marka w Krakowie, gdzie zmarł w opinii świętości. Jego grób znajduje się we wspomnianym kościele krakowskim. W 2018 roku papież Franciszek zatwierdził jego publiczny kult, co było równoznaczne z beatyfikacją. Zob. A.G. Dyl, *Michał Giedroyć, zwany błogosławionym*, w: *Polscy święci*, red. J. Bar, t. 1, Warszawa 1983, s. 63-102.

nie mieli jednak większej świadomości o tej osobie. Z tej parafii zapamiętałem szczególnie czterdziestogodzinne nabożeństwo, które trwało przez trzy dni z rzędu. Do moich obowiązków należała spowiedź święta. I co było zdumiewające, że mimo iż mieszkańcy co dzień mówili w języku litewskim, spowiedzi w tymże języku odprawiłem tylko kilka, wszyscy inni wierni spowiadali się w języku polskim. Nabożeństwa kościelne odbywały się w języku litewskim, a msze święte – po łacinie.

Suderwa

W początkach stycznia 1956 roku zostałem wezwany do kurii biskupiej w Wilnie. Zanim wstawiłem [sic!] się u księdza biskupa Kazimierza Pałtaroksa, zaszedłem do ks. prof. Jana Ellerta. Dowiedziałem się od niego trochę poufnie, że zaplanowano przenieść mnie do Suderwy, co było mi na rękę, bo w pobliżu położona była Mejszogoła[45], w której przebywał ks. prałat Józef Obrębski. Później spotkałem się z księdzem biskupem. Przedstawił mi w serdecznej rozmowie powody przeniesienia do innej miejscowości. Gdy zapytałem do jakiej, to odpowiedział, że do Suderwy, że tam jestem niezbędny i że tam czeka mnie wiele pracy. Ucieszyłem się ponowie, gdyż potwierdził wcześniejszą poufną wiadomość. Suderwa znajdowała się blisko Mejszogoły, była malowniczo położona, wśród lasów i jezior, miała dobre połączenie z Wilnem i słynęła z gorliwych parafian – w większości polskojęzycznych, a także ze zrujnowanego po wojnie, niegdyś pięknego kościoła.

Na Litwie w latach pięćdziesiątych w miejscowościach, gdzie nie było posterunku KGB bądź urzędu gminy, nie mógł funkcjonować kościół, dlatego też i w Suderwie przez długie lata był on nieczynny z tych właśnie powodów. Dopiero po wielu latach starań, w 1953 roku zamianowano tam proboszcza, a właściwie administratora parafii. Został nim dawny wileński duszpasterz ks. Kretowicz. Wkrótce opadł z sił i dlatego „oficjalnie" zostałem mu przydzielony do pomocy, a „nieoficjalnie" wyznaczony na jego następcę. Ksiądz biskup obawiał się, że gdy zabraknie ks. Kretowicza, to władze na powrót zamkną parafię. Świątynia parafialna była w opłakanym stanie. Trudno powiedzieć, co było powodem znacznych zniszczeń. Murowany budynek w ruinie, znacznie uszkodzona kopuła wieży, w wielu miejscach zagnieżdżone gołębie. W środku hulał wiatr, śnieg i deszcz. Udało się nieco zabezpieczyć wnętrze, ustawić na powrót dość zniszczone posągi świętych, zadaszyć zerwaną kopułę i uporządkować posadzkę. Kilka dni pracowaliśmy z br. Stanisławem Konratowiczem oraz oddanymi sprawie suderwianami nad przywróceniem ładu i porządku.

Pierwszą mszę świętą w Suderwie odprawiłem 19 stycznia 1956 roku. Mróz dochodził w tym dniu do 40 stopni Celsjusza, w kościele było niecałe minus 20. Brat [Stanisław Konratowicz] służący do mszy świętej trzymał ampułki z wodą i winem w kieszeniach z obawy, by nie zamarzły. Z powodu niskiej temperatury

[45] *W oryginale tu i dalej:* Myszagoła, właśc. Mejszagoła – miejscowość położona na prawym brzegu rzeki Dukszty. W okresie II Rzeczypospolitej w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim; siedziba władz gminnych. Obecnie w granicach administracyjnych Litwy. Zob. *Mejszagoła*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1885, s. 243; W. Rewieńska, *Miasta i miasteczka magdeburskie w woj. wileńskim i nowogródzkim*, Lida 1938, s. 10.

ks. Kretowicz nie celebrował w kościele. Po kilku miesiącach okazało się, że cierpi na raka prostaty. Mimo ciepła i letniej aury nie mógł z tego powodu odprawiać nabożeństw. Zmarł w kilka miesięcy po moim przybyciu do Suderwy w szpitalu w Wilnie i tam został pochowany na cmentarzu bernardyńskim w grobowcu rodzinnym. Takie było jego życzenie.

Przy pomocy br. Stanisława prowadziłem remont kościoła, restaurując figury świętych, wymieniając drewniane elementy wewnątrz świątyni, a później dach i kopułę kościoła. O ile były chęci do pracy ze strony suderwian, to były obawy, czy władze konserwatorskie pozwolą na prowadzenie prac, bo okazało się, że kościół w Suderwie został zakwalifikowany jako zabytek pochodzący z przełomu XVIII/XIX wieku. W czasie, gdy stał w ruinie, nikt nie interesował się jego losem, ale gdy rozpoczęliśmy prace porządkowe i remontowe, to okazało się, że jest zabytkiem i podlega pod zwierzchność konserwatorów. Obawy o zatrzymanie robót były płonne, bo konserwatorzy nie tylko przyjęli nasz projekt odbudowy, ale prace uznali za konieczne. Dlatego też dostaliśmy szybki przydział na trudno dostępne materiały budowlane, na które inni czekali miesiącami. Nie sprawdziły się poglądy pesymistów, że z remontem utkniemy na wiele lat. Stało się zgoła inaczej. Gdy wydawało się, że szybko dokończymy remont, to pojawiło się podejrzenie, że kościół został wzniesiony na niestabilnym gruncie, a fundamenty są zbyt słabe, by utrzymać całość. Z pomocą przyszło Ministerstwo Kultury i Sztuki, które wdrożyło badania nad stabilnością gruntu i stabilizacją budynku. Po niemal sześciu latach badań zdecydowano, że proces osiadania ustał i pozwolono na położenie nowej kopuły. Z czasem udało się przywrócić świątyni wygląd, który miała przed dewastacją.

W kościele w Suderwie znajdowały się cztery ołtarze. Główny ołtarz dedykowany był Najświętszej Trójcy – jako patronce miejscowej parafii. Powyżej ulokowana była kaplica z ołtarzem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, do której prowadziło wejście od strony zakrystii. W bocznych ołtarzach były wizerunki Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bożej Różańcowej. Praktyką dawną było, co podtrzymałem, że obchodzono czterokrotnie w ciągu roku odpusty: na Trójcę Świętą, w rocznicę konsekracji kościoła w pierwszą niedzielę września, na Matkę Bożą Różańcową w pierwszą niedzielę października i w Nowy Rok.

Kościół jest w stanie zmieścić 2000 ludzi, jednak za moich czasów nie był nigdy szczelnie wypełniony. Przed wojną parafia suderwska była ludna – liczyła niespełna 3300 wiernych w kilku miejscowościach. Po moim osiedleniu się w samej Suderwie mieszkało początkowo nie więcej jak 100, a przed wyjazdem około 400 osób. Wsie należące do parafii też nie były liczne. Parafianie na ogół gorliwie uczęszczali na nabożeństwa. W początkach lat sześćdziesiątych na poranną mszę świętą niedzielną uczęszczało 70-100 osób, na południową (sumę) 300-400. W następnej dekadzie, nie wiedzieć czemu, więcej parafian uczestniczyło w porannej mszy świętej niż na sumie.

Po przyjeździe do Polski często pytany byłem o pobożność litewskich katolików, to znaczy Polaków i Litwinów, o ich gorliwość w przystępowaniu do sakramentów, odwagę w wyznawaniu wiary, a także o działania represyjne radzieckich władz wobec duchowieństwa. Trudno jest mi o tym pisać w kilku zdaniach, gdyż należałoby

odnieść się do ogólnej sytuacji w całym Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych, wskazać natężenia laicyzacyjne w poszczególnych dekadach po II wojnie światowej, heroizmie wielu osób świeckich, które prowadziły trudną misyjną i katechetyczną pracę, o kapłanach i siostrach zakonnych działających nie zawsze legalnie (to znaczy według przepisów władz państwowych), o nastrojach władz wobec katolików, prawosławnych i protestantów, a w ostatnich latach także wobec przybierającego na sile ruchu sekciarskim [sic!] i próbach powrotu do pogaństwa wczesnośredniowiecznych Litwinów. Skupię się dalej tylko na parafii suderwiańskiej.

Parafianie z Suderwy i okolicznych miejscowości byli – ogólnie – religijni, chętni do pracy przy remoncie świątyni, życzliwi wobec proboszcza. Praktykowali pierwsze piątki i soboty, coroczną spowiedź, z odwagą uczestniczyli w odpustach, procesjach wokół świątyni. Wiary nie manifestowali ostentacyjnie, ale modlili się w kościele i w domach. Na porządku dziennym były święte obrazy w domach, krzyże, książeczki i różańce w ręku. Do dzisiaj pozostaje tajemnicą, skąd je posiadali. Nam, kapłanom lepiej było tego nie wiedzieć, tak było bezpieczniej w razie „doprosa”[46]. Mieli, i już. Polacy mieli nowe polskie książeczki, a Litwini – też nowe – po litewsku. Pojawiały się także po rosyjsku, lecz przyjmowane były niechętnie.

Parafianie suderwscy byli maryjni. W maju śpiewano *Litanię loretańską* niemal z pamięci, w październiku odmawiano różaniec po mszach w kościele. Jak przychodzili Litwini, to jeden z dziesiątków zawsze odmawiano po litewsku. To była taka lokalna kurtuazja. Ale nie staraliśmy się mieszać języków w nabożeństwach. W większych parafiach, tak było w Wilnie, niektóre kazania mówiono w pewnym okresie w części po polsku, a w części po litewsku. Jednak z powodu różnych oporów zaniechano tej praktyki. Godzinki do Najświętszej Maryi Panny śpiewano zarówno w domach, jak i w kościele przed pierwszą niedzielną mszą świętą. Praktykowano także ten śpiew codziennie w Adwencie przed roratami.

W parafii istniało 9 kółek różańcowych w większości złożonych z kobiet. Ponieważ władze radzieckie wydały zakaz działalności organizacjom kościelnym i religijnym, dlatego to w każdą pierwszą niedzielę miesiąca spotykały się wszystkie kółka różańcowe przy ołtarzach Matki Boskiej na wymianę tajemnic różańcowych. Oficjalnie nie mogłem ogłaszać o spotkaniu kółek różańcowych, przypominałem tylko – jakby mimochodem – że dzisiaj po mszy świętej można dodatkowo odmówić różaniec w kaplicy Matki Bożej. I wszyscy członkowie róż różańcowych gromadzili się przy ołtarzu Matki Bożej po mszy świętej. Skutecznie unikałem terminu „żywy różaniec”, ale ludzie doskonale wiedzieli, o co chodzi.

W kościele w Suderwie działał chór, który prowadził miejscowy organista. Repertuar był wyłącznie religijny. Najczęściej występował podczas odpustów. Wtedy mogli się parafialni śpiewacy zaprezentować wobec obcych kapłanów.

Dwa razy w roku urządziliśmy rekolekcje: w Wielkim Poście i Adwencie. Uczestniczyło w nich wiele osób, które po rekolekcjach przystępowały do spowiedzi.

[46] Z języka ros. – pytanie (wopros). Zapewne określenie przesłuchania przez funkcjonariuszy KGB lub rozmowy z lokalnym urzędnikiem do spraw religijnych.

W rekolekcjach pomagali nam okoliczni kapłani, czasem było ich 14-15. Rekolekcje odbywały się w ciągu trzech dni, staraliśmy się, aby każdy chętny mógł w nich uczestniczyć, przeto odbywały się one w ciągu dnia trzy razy: o godz. 10.00, w południe i wieczorem. Ludzie tak starali się wygospodarować czas, by móc uczestniczyć w rekolekcjach. Często umawiali się między sobą i jeden drugiego zastępował w pracy o jakiejś godzinie. Głosząc nauki rekolekcyjne, należało wypowiadać się bardzo ostrożnie, nie robić żadnych aluzji do spraw politycznych czy też gospodarczych. Trzymaliśmy się Pisma Świętego, objaśnialiśmy istotę mszy świętej i zwracaliśmy uwagę na właściwe przeżywanie spowiedzi, a zwłaszcza robienie rachunku sumienia.

W Suderwie rozwinąłem też praktykę „odwiedzania chorych". Nie było to w rzeczywistości odwiedzanie chorych, ale wizyta duszpasterska – kolęda. W Suderwie władze zakazywały kolędy, uważając, że jest to marnowanie czasu i odciąganie ludzi od właściwych zajęć. Ale i na to znalazł się sposób. Wyznaniowcy niemal zabobonnie traktowali sakramenty święte, korzystanie z nich i przygotowanie się do nich. A może i oni byli wierzącymi, tylko udawali komunistów i aktywne zwalczanie religii? Na takie zachowanie niemal każdy z kapłanów miał wystarczające dowody. Ale wróćmy do „odwiedzania chorych". W określone dni zgłaszała się rodzina wyznaczona przez odpowiednią osobę, o czym ja nie wiedziałem (oficjalnie), lub nawet kilka rodzin z potrzebą odwiedzenia chorego. A przecież w każdej rodzinie był ktoś chory, starszy wiekiem, inwalida albo też ktoś na zwolnieniu lekarskim. Ze zwolnień lekarskich często korzystali pracownicy kołchozów, umęczeni nieustającą robotą w każdy dzień tygodnia. Lekarz przyjeżdżający do Suderwy, widząc umęczonych ciężką pracą, a zwłaszcza kobiety, chętnie udzielał takich zwolnień. W szacunku władz byli wojenni inwalidzi, mieli wszędzie pierwszeństwo, dlatego tak ich nastawialiśmy, by często prosili o kapłana. Wychodziłem więc z plebanii pod wskazany adres ubrany w komżę, ze stułą, w towarzystwie organisty lub kościelnego, bywało, że ze światłem. Przed drzwiami czekał gospodarz z gromnicą, byłem uroczyście wprowadzany do domu. Była modlitwa, wspólne rozmowy, dyskusje. I w taki to sposób wielu kapłanów omijało komunistyczne zakazy.

Kościół w Suderwie miał nie tylko wyjątkowo piękną architekturę, ale także i akustykę. Zapewne dlatego wiele osób przyjeżdżało, by podziwiać piękno świątyni i jego niepowtarzalną atmosferę. W Suderwie bywał kompozytor Kaveckas[47], dyrygent orkiestry symfonicznej filharmonii wileńskiej Geniuszas[48] i wiele osób z Polski.

[47] Na obecnym etapie badań nie można dokonać identyfikacji osoby.

[48] Rimas Gèniušas (1920-2012) – dyrygent, pianista, pedagog. Kształcił się w konserwatorium w Kownie oraz w Leningradzie; dyrygent Orkiestry Symfonicznej Radia Litewskiego (1951-1952), następnie Narodowego Litewskiego Teatru Opery i Baletu (1958-1975, 1991-1994), wykładowca w Konserwatorium Litewskim – od 1992 roku Litewskiej Akademii Muzycznej (1948-1999), gdzie był kierownikiem Katedry Opery (1975-1990). Zob. N. Pipikaitė, *Rimas Geniušas*, https://www.vle.lt/straipsnis/rimas-geniusas (dostęp: 17.05.2024).

Suderwę odwiedzali również inni znakomici goście, np. bp Kisiel z Białegostoku[49], bp Roman Andrzejewski[50], bp Antoni Dydycz[51] oraz wielu innych księży: pallotyni, paulini z Częstochowy, salezjanie i cystersi. W 1993 roku zaszczycił Suderwę swą obecnością Jego Eminencja ks. kard. Henryk Gulbinowicz[52].

[49] Edward Kisiel (1918-1993) – ur. w Jundziłłowie k. Brasławia; po wstąpieniu do seminarium duchownego w Wilnie kształcił się na Wydziale Teologicznym tamtejszego Uniwersytetu Stefana Batorego (1937-1942); studia teologiczne, kontynuowane na Wydziale Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Warszawskim (1950-1953), uwieńczył doktoratem. Święcenia prezbiteratu otrzymał w 1943 roku (Warszawa). Wikariusz parafii Czarna Wieś k. Białegostoku (1943-1944), wikariusz ekonomiczny parafii Uhnów (1944-1945), prefekt szkolny i duszpasterz akademicki w Białymstoku (1945-1969), proboszcz parafii pw. św. Rocha w Białymstoku (1969-1971), tamże kanclerz Kurii Biskupiej (1971-1976), wikariusz kapitulny w Białymstoku – części archidiecezji wileńskiej (1976), administrator apostolski w Białymstoku (1976-1991) i tam też ordynariusz (1991-1993) – sakrę biskupią otrzymał w 1976 roku, od 1992 roku arcybiskup. Duszpasterz, reorganizator struktur parafialnych w diecezji. Zmarł w Białymstoku, gdzie został pochowany w krypcie archikatedry. Zob. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998, s. 67-69; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, kol. 202-203.

[50] Roman Andrzejewski (1938-2003) – ur. w Morzyczynie k. Konina; prezbiter diecezji włocławskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1961 roku. M.in. student (1961-1966) i wykładowca na Wydziale Nauk Humanistycznych (1966-1973) oraz Wydziale Prawa Kanonicznego (1975-1982) KUL, pracował także w WSD we Włocławku jako lektor języka łacińskiego (1968-1984), wykładowca patrologii (1972-1983), prefekt ds. wychowania (1968-1970) i ds. studiów (1970-1971, 1981-1982); doktoryzował się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1973). Bp pomocniczy włocławski (sakra 1981), wikariusz generalny diecezji włocławskiej (mianowany w 1982), wikariusz biskupi w Kaliszu (1991-1992), administrator diecezji włocławskiej (listopad 1986 – grudzień 1987, kwiecień 1992). Pełnił wiele funkcji w Kurii Biskupiej we Włocławku oraz w episkopacie Polski – m.in. przewodniczący Komisji ds. Duszpasterstwa Rolników (1988-1996) i krajowy duszpasterz rolników (1988-2001). Działacz społeczny, gorliwy duszpasterz. Zmarł w Klusku k. Gostynina, pogrzebany na cmentarzu w Licheniu. Zob. G. Polak, *Kto jest kim w Kościele. Ekumeniczne „who is who" chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1999, s. 13.

[51] Antoni (zak. Pacyfik) Dydycz OFMCap (1938-2025) – ur. w Serpelicach; do zakonu kapucynów wstąpił w 1954 roku, uroczyste śluby wieczyste złożył w 1961 roku, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1963 roku (Łomża); dr nauk humanistycznych. Katecheta oraz duszpasterz akademicki w Lublinie i równocześnie student socjologii na KUL (1963-1967), gwardian w Białej Podlaskiej (1967-1976), prowincjał prowincji warszawskiej kapucynów (1976-1982), przewodniczący Konsulty Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, a także Konferencji Wyższych Przełożonych Męskich i Żeńskich Zakonów i Zgromadzeń Franciszkańskich w Polsce (1978-1982), definitor generalny zakonu rezydujący w Rzymie (1982-1994). Ordynariusz drohiczyński (1994-2014) – sakrę biskupią otrzymał w 1994 roku w Drohiczynie. Autor opracowań popularnonaukowych. M.in. odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (2008) i innymi odznaczeniami za działalność patriotyczną i społeczną. Zmarł 14 września 2025 roku. Został pochowany w katedrze drohiczyńskiej. Zob. J.L. Gadacz, *Dydycz Antoni*, w: *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 400-403; *Zmarł bp Antoni Pacyfik Dydycz OFMCap*, https://episkopat.pl/doc/234928.Zmarl-bp-Antoni-Pacyfik-Dydycz-OFMCap (dostęp: 18.12.2025).

[52] Henryk Gulbinowicz (1923-2020) – ur. w Wilnie; kapłan archidiecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1950 roku (Białystok); dr teologii. Studia specjalistyczne z teologii moralnej odbył na KUL (1950-1951). Duszpasterz na terenie diecezji warmińskiej, duszpasterz akademicki, wykładowca i rektor WSD „Hosianum" w Olsztynie (1968-1970). Administrator apostolski

Urodził się w parafii Bujwidze[53], w wiosce Pricziuny[54], gdzie znajdował się dom Sióstr od Aniołów Stróżów. Jako mały chłopiec usługiwał do mszy świętej w tym domu. Po opuszczeniu domu przez siostry kapliczka, która się tam znajdowała, została zniszczona. Po zmianach ustrojowych kapliczkę odrestaurowano. O jej poświęcenie poproszono kard. Gulbinowicza. Przyjechał, odwiedzając kolejno o godz. 10.00 Myszagołę, o 12.00 Suderwę, a potem przez Wilno i Niemenczyn[55] dotarł na godz. 15.00 do Pricziun. Suderwę odwiedził również ks. biskup Wojtkowski[56] z Olsztyna. Bardzo chciał zobaczyć dom rodzinny księdza profesora seminarium olsztyńskiego Stanisława Zdanowicza[57].

w Białymstoku (1970-1976) – sakra biskupia w 1970 roku; metropolita wrocławski (1976-2004), następnie abp senior. Kardynał prezbiter (1985). Bliski współpracownik NSZZ „Solidarność". Uhonorowany wieloma odznaczeniami i tytułami, m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1995), Orderem Orła Białego (2008) oraz kilkoma tytułami doktora *honoris causa*. W ostatnich miesiącach życia ukarany dyscyplinarnie przez Stolicę Apostolską za wykroczenia moralne. Zmarł we Wrocławiu, pogrzebany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu komunalnym w Olsztynie. Zob. Prokop, *Biskupi Kościoła*, s. 51-52; Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, kol. 135-136.

[53] Bujwidze (litew. Buivydžiai) – miejscowość położona ok. 40 km na północny wschód od Wilna. W II Rzeczypospolitej w powiecie wileńsko-trockim, obecnie w granicach administracyjnych Litwy, rejon wileński; siedziba władz gminnych. W 2021 roku miejscowość liczyła 228 mieszkańców. Zob. *Buivydžiai*, w: *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, t. 3, red. J. Tumelis, Vilnius 2003, s. 578.

[54] Pryciuny (litew. Pričiūnai) – niewielka miejscowość położona ok. 35 km na północny wschód od Wilna. W II Rzeczypospolitej w powiecie wileńsko-trockim, obecnie w granicach administracyjnych Litwy, rejon wileński. W 2011 roku zamieszkała przez 8 mieszkańców.

[55] Niemenczyn (litew. Nemenčinė) – miejscowość znana w pierwszej połowie XIV wieku; miasto lokowane w 1554 roku przez króla Zygmunta II Augusta, przy ujściu Nimenczynki do Wilii, położone ok. 25 km na północny wschód od Wilna. W II Rzeczypospolitej w powiecie wileńsko-trockim, obecnie w granicach administracyjnych Litwy, rejon wileński, zamieszkała przez ok. 4830 mieszkańców (2021), w większości Polaków. Zob. *Nemenčinė*, w: *Lietuviškoji tarybinė enciklopedija*, t. 8, red. J. Anikas, Vilnius 1981, s. 137.

[56] W oryginale: *Wójtkowski*, właśc. Julian Andrzej Antoni Wojtkowski (ur. 1927) – ur. w Poznaniu; po studiach w seminarium duchownym w Lublinie otrzymał święcenia kapłańskie (1950) – duchowny diecezji warmińskiej. W późniejszych latach odbył studia na KUL z zakresu teologii dogmatycznej; dr teologii (1953). Habilitował się na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie (1968); prof. zwyczajny (1997). M.in. od 1952 roku wykładowca, prefekt i rektor Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie (od 1952), kierownik Warmińskiego Instytutu Teologicznego w Olsztynie (1980-1997), profesor na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Bp pomocniczy diecezji warmińskiej (sakra 1969). Członek zwyczajny Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej. Uhonorowany licznymi nagrodami za działalność naukową i duszpasterską oraz tytułem doktora *honoris causa* PAT w Krakowie (2009). Zob. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, s. 410-411.

[57] Stanisław Zdanowicz (1906-1978) – ur. w Rzeszy k. Wilna; prezbiter archidiecezji wileńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 roku, po ukończeniu Wydziału Teologii Uniwersytetu Wileńskiego. Wikariusz parafii w Wilnie i Grodnie, po II wojnie światowej kształcił się na Wydziale Teologii UJ, gdzie się doktoryzował (1950). Wykładowca liturgiki w seminarium duchownym we Wrocławiu i Olsztynie oraz na ATK, referent liturgiczny w Kurii Biskupiej w Olsztynie. Autor publikacji naukowych. Zmarł w Olsztynie. Zob. T. Krahel, *Zdanowicz Stanisław (1906-1978)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 485; W. Nowak,

Suderwę odwiedził również inny niezwykły gość – Josif Brodski[58]. Z jego osobą wiąże się wiele innych interesujących wydarzeń, które należałoby też w przyszłości opisać, bo są dobrym przykładem na ingerencję Pana Boga w ludzkie dusze.

W rejonie, w którym przebywałem, funkcjonowały siostry zakonne ze zgromadzeń, które zdecydowały się pozostać na Litwie mimo nakazu polecającego opuszczenie wszystkich klasztorów. Były to zakony [sic!] założone przez o. Honorata Koźmińskiego[59], bpa Jerzego Matulewicza[60] i s. Bolesławę Lament[61]. Działały w podziemiu, podobnie jak te na Białorusi i Ukrainie. Większość z sióstr mieszkała przy swoich rodzinach, a niekiedy wynajmowały mieszkanie lub jakiś mały domek i tam żyły wspólnie. Spotykały się regularnie raz w tygodniu i prowadziły

---

In memoriam ks. profesora Stanisława Zdanowicza (1906-1978), „Studia Warmińskie", 26 (1989) s. 239-242.

[58] Josif Brodski (1940-1996) – ur. w Leningradzie w rodzinie żydowskiej. W młodości podejmował różne prace oraz kształcił się w szkole dla młodzieży robotniczej. Poeta i pisarz. Związany z ruchem dysydenckim i oskarżony o „pasożytniczy tryb życia", był skazywany na przymusowe roboty i zesłanie na wschodnie rubieże ZSRS, pozostając pod ciągłą inwigilacją sowieckiej bezpieki. W 1972 roku pozbawiony obywatelstwa sowieckiego i wydalony z ZSRS, przebywał w USA, gdzie pracował na wyższych uczelniach w Nowym Jorku. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1987). Zmarł w Nowym Jorku, pochowany na cmentarzu San Michele w Wenecji. Zob. *O Brodskim. Studia, szkice, refleksje*, red. P. Fasta, Katowice 1993.

[59] Florentyn Wacław Jan Stefan (zak. Honorat) Koźmiński (1829-1916) – ur. w Białej Podlaskiej, w młodości student na Wydziale Budownictwa w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, działacz konspiracyjny i więzień Cytadeli Warszawskiej. Pod wpływem wewnętrznych przeżyć w 1848 roku wstąpił do zakonu kapucynów, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1852 roku. Duszpasterz, wykładowca retoryki w seminarium zakonnym, kierownik duchowny i charyzmatyczny spowiednik. Komisarz generalny polskiej prowincji kapucynów (mianowany w 1895). Założyciel 27 wspólnot zakonnych żeńskich i męskich, z których większość przetrwała do czasów współczesnych. Zmarł w Nowym Mieście nad Pilicą. Beatyfikowany w 1988 roku w Rzymie. Zob. J. Bartoszewski, *Honorat Koźmiński*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 1206-1209.

[60] Jerzy Bolesław Matulewicz (litew. Jurgis Matulevičius) MIC (1871-1927) – ur. w Lugine, kapłan diecezji wileńskiej, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1898 roku we Fryburgu. Kształcił się w seminariach duchownych w Kielcach, Warszawie, Petersburgu oraz Fryburgu, gdzie uzyskał doktorat z dogmatyki. Po święceniach kapłańskich pracował m.in. w seminarium w Kielcach (1902-1904) i w Akademii Duchownej w Petersburgu (od 1907). Dokonał odnowienia zakonu marianów jako zgromadzenia zakonnego, a następnie został jego generałem. Mianowany biskupem wileńskim (1918-1925). Założył także zgromadzenia Sióstr Ubogich Niepokalanego Poczęcia NMP oraz Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii. Był działaczem społecznym, charytatywnym oraz narodowym wspierającym dążenia narodowe Litwinów. Zmarł w Kownie. Beatyfikowany w 1987 roku. Zob. Z. Proczek, *Jerzy Matulewicz bł.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. J. Duchniewski, Lublin 1997, kol. 1228-1230.

[61] Bolesława Maria Lament (1862-1946) – ur. w Łowiczu. W młodości wstąpiła do bezhabitowego Zgromadzenia Rodziny Maryi, które opuściła przed złożeniem wieczystej profesji. W 1905 roku, pracując wśród katolików na terenie dzisiejszej Białorusi, założyła Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, którym kierowała do 1935 roku. Celem wspólnoty było umacnianie katolików żyjących w środowisku prawosławnym i laickim. Zmarła w Białymstoku. Została beatyfikowana w 1991 roku. Zob. J. Duchniewski, *Lament Bolesława bł.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 432-433.

święte ćwiczenia. Byłem wtajemniczony w te działania, dlatego udzielałem się jako spowiednik, niekiedy celebrans i nawet jako rekolekcjonista[62].

Nieśmiało przyznam się, że w Suderwie nie tylko prowadziłem remont kościoła, ale także udzielałem się społecznie. Suderwa była, podobnie jak i okoliczne miejscowości, pozbawiona elektryczności. Zaangażowałem się, zachęcając parafian do wykonania pewnych prac społecznie, do promowania elektryfikacji wsi, do zgody na działanie ekip instalacyjnych na prywatnych posesjach. Br. Konratowicz, zanim jeszcze doprowadzono do Suderwy elektrykę, przygotował niezbędną instalację kablową w kościele. Gdy przeprowadzono przez wieś linię energetyczną na słupach, to natychmiast podłączono przewody do kościoła i można było go wewnątrz oświetlić. Świątynia ożyła, zrobiła się jasna, ale niestety trzeba było płacić za każdą zainstalowaną żarówkę. Wkrótce jednak w inny sposób szacowano ceny za elektryfikację. Kościół potraktowano według innych wskaźników niż mieszkania prywatne i dlatego za energię zużytą w kościele płaciliśmy sześciokrotnie drożej niż za energię użytą w domach mieszkalnych. Rozliczaliśmy się przez kołchoz, który naliczał nam według centralnego wskaźnika na każdy kilowat „kościelny" 25 kopiejek, a za taką samą ilość zużytego prądu właściciele mieszkań płacili tylko po 4 kopiejki. Z czasem ceny się nieco zmieniły, ale długi czas świątynia parafialna jako instytucja dochodowa musiała wnosić znacznie większą opłatę.

Po dokonaniu elektryfikacji Suderwy przyszedł czas na założenie telefonów. Oczywiście, nie we wszystkich domach. Na początku była to szkoła i kilka urzędów. I tę inicjatywę wspomagałem skutecznie, co przysporzyło mi w oczach władz trochę szacunku. Tak samo było z utwardzaniem drogi. Okazało się, że mieszkańcy bardzo liczyli się z moim zdaniem i zawsze popierali to, co ja popierałem.

Inną moją działalnością było wspieranie połączenia autobusowego Suderwy ze stolicą. Suderwa leży w takim miejscu, że była odcięta w jakiś sposób od świata, nie było tu żadnej komunikacji ani autobusowej, ani kolejowej. Kiedy chciałem dostać się do Wilna, musiałem niejednokrotnie pokonać odległość 8 km piechotą do Bukiszek[63] i stamtąd dopiero miałem autobus do Wilna. Po jakimś czasie jednak postanowiono o budowie nowej, utwardzonej drogi od Bukiszek do Suderwy, którą mógłby odbywać się transport autobusowy. Pewnego razu w Suderwie zjawiły się osoby, których zadaniem było wyznaczenie miejsc na przystanki autobusowe pomiędzy Bukiszkami a Suderwą. Ponieważ zjawili się u mnie w kościele, zaprosiłem ich do siebie na plebanię i tam wspólnie, nad rozłożoną mapą, ustaliliśmy najbardziej korzystne miejsca, w których miałyby znajdować się przystanki autobusowe. Po pewnym czasie przed kościołem na drzewie przybito pierwszy rozkład autobusowy. W pierwszych latach na linii tej autobus pojawiał się 24 razy

[62] W późniejszej wersji wspomnień autor wymienia następne wspólnoty zakonne, którymi się opiekował: siostry Niepokalanego Poczęcia NMP, misjonarki Świętej Rodziny benedyktynki, eucharystki, siostry od Aniołów Stróżów, sercanki bezhabitowe. Zob. Trusewicz, *Wspomnienia z pracy*, s. 413.

[63] Bukiszki (liewt. Bukiškės) – miejscowość położona ok. 10 km na północny zachód od Wilna, jedna z dawnych siedzib Radziwiłłów; w II Rzeczypospolitej w powiecie wileńsko-trockim, obecnie w rejonie wileńskim w granicach administracyjnych Litwy, licząca ok. 1150 mieszkańców (2021). Zob. *Bukiškės*, w: *Visuotinė*, t. 3, s. 583.

na dobę, pierwszy kurs o godz. 5.30 rano – zabierali się nim pracownicy, ostatni o godz. 24.00. Do Wilna jechało się godzinę[64].

Z okresu pobytu na Litwie z szacunkiem wspominam ks. Franciszka Świątka[65] z Nowej Wilejki[66] – miejscowości położonej kilkanaście kilometrów od Wilna, dojrzałego duchowo i napiętnowanego cierpieniem redemptorystę, który swoje życie zakonne, podobnie jak i ja, spędzał samotnie. Był niezwykle oczytany i biegły w wielu kwestiach teologicznych, znał znakomicie język niemiecki i posiadał kilka wcale dobrych opracowań teologicznych w tym języku. Mówiono o nim dużo już przed wojną, bo w Wilnie wystarał się o dom dla redemptorystów. Wszyscy kapłani wyrażali się o nim z szacunkiem i uznaniem, bo mimo choroby, a widząc wielkie potrzeby duchowe na tym terenie, zdecydował się pozostać na miejscu. Po opuszczeniu Litwy przez kapłanów i wielu Polaków, mimo wspomnianej choroby, postępującego paraliżu i kłopotów z władzami zdecydował się pozostać na miejscu. Odmawiał wyjazdu do Polski mimo wielu nalegań jego przełożonych. Uważał, że mimo choroby, poruszania się na wózku inwalidzkim jest bardziej potrzebny na Litwie niż w Polsce. Zawsze znalazł się ktoś, kto usłużył mu w chorobie czy wyprowadził na spacer.

Ze wspomnianym ks. Świątkiem związany był ks. Czesław Tyszkiewicz[67], który pewien czas przebywał w Nowej Wilejce i pod jego kierunkiem przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich. Przyjął je bez poinformowania i zgody władz państwowych. [Udzielił ich bp Edward Materski[68]]. Z tego też powodu nie mógł być skierowany do pracy duszpasterskiej. Jednak wspomagał kapłanów pracujących

[64] Akapit niemal identyczny w treści z fragmentem wspomnień A. Trusewicza opublikowanych w „Naszej Przeszłości". Zob. *Wspomnienia z pracy*, s. 407.

[65] Franciszek Świątek (1889-1976) – ur. Mędrzechowie k. Tuchowa; do zgromadzenia redemptorystów wstąpił w 1908 roku, święcenia prezbiteratu otrzymał w 1915 roku w Mauternan der Donau, gdzie studiował teologię. M.in. wykładowca w szkołach redemptorystów i w seminarium duchownym (Mościska, Kraków, Toruń), potem misjonarz ludowy rezydujący w Mościskach (1924-1927), Krakowie (1927-1932), Tuchowie (1932-1934), Warszawie (1934-1937), Wilnie (1937-1942), gdzie założył dom zakonny. Po II wojnie światowej, mimo częściowego paraliżu, pozostał dobrowolnie na terenie Litwy, gdzie duszpasterzował m.in. w Wilnie (1946-1949), Wołokumii (1949-1951), Nowogródku (1951-1952), Brasławiu (1952-1959), Czarnym Borze (1959-1963), Wilnie (1964-1966), Nowej Wilejce (1966-1974). Autor publikacji o tematyce dewocyjnej, rekolekcjonista i formator kandydatów do kapłaństwa. Zmarł w Wilnie, gdzie został pogrzebany. Zob. M. Brudzisz, *Świątek Franciszek CSsR*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 19, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 345-346.

[66] Nowa Wilejka – obecnie wschodnia dzielnica Wilna, w latach 1903-1957 samodzielne miasto.

[67] Na obecnym etapie badań nie można dokonać jednoznacznej identyfikacji osoby.

[68] Edward Materski (1923-2012) – ur. w Wilnie; prezbiter diecezji kieleckiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1947 roku. Studia specjalistyczne odbył na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego (1951-1953); doktoryzował się na ATK (1955). M.in. wizytator katechizacji i organizator katechezy pozaszkolnej w diecezji kieleckiej, wykładowca katechetyki w WSD w Kielcach oraz na KUL (1964-1988). Biskup pomocniczy diecezji kieleckiej (sakra 1968), ordynariusz diecezji sandomiersko-radomskiej (1981-1992), a następnie diecezji radomskiej (1992-1999). Po osiągnięciu wieku emerytalnego rezydował w Radomiu, gdzie zmarł i został pochowany na cmentarzu przy ul. Limanowskiego. M.in. uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia

w pomniejszych miejscowościach, między innymi i mnie. Chętnie zapraszałem go do Suderwy, gdzie bez przeszkód mógł spowiadać. Litewskie bezpieczeństwo nie mogło nie wiedzieć o jego święceniach kapłańskich. Wszyscy byliśmy zarejestrowani przez wileńskiego wyznaniowca, który doskonale orientował się w naszym wykształceniu, przeszłości, studiach seminaryjnych, zakonnych wspólnotach. W tych latach były kontrolowane wszystkie nasze listy, przesyłki i rozmowy telefoniczne. Wyznaniowiec znał więc nasze kontakty, stosunki rodzinne, wiedział, kiedy i kto odwiedzał nas z Polski. Nie było sensu tego ukrywać. Znał zapewne i fakt przyjęcia święceń kapłańskich przez byłego nauczyciela Tyszkiewicza.

Po obaleniu na Litwie radzieckiego komunizmu sytuacja pod względem religijnym zmieniła się znacząco. Zlikwidowano wiele placówek KGB[69] i w niepamięć odszedł dawny system. Do szkół wróciła po pół wieku katechizacja. Dla wielu kapłanów, zwłaszcza młodszych ode mnie, była to zupełna nowość. Wprowadzenie lekcji religii zależało od kierowników szkół. Dzięki Bogu, w wielu miejscowościach wraz ze zmianami politycznymi i gospodarczymi nastąpiły zmiany na wielu stanowiskach, w tym i w szkołach. Mimo wieku i chorób zostałem „zmuszony" do podjęcia się roli katechety w szkołach w Suderwie, Puciniszkach[70] i Rostynianach[71], Łaciniszkach[72] i Awiżenie[73]. Młodszego katechety nie było, musiał dzieciom wystarczyć siedemdziesięcioletni kapłan. Nie było mowy o podręcznikach czy katechizmach, które pamiętałem z moich dziecinnych lat. Zacząłem od małego katechizmu, od podstawowych informacji o Trójcy Świętej, przykazaniach Bożych i kościelnych, prawdach wiary, sakramentach świętych i podstawowych powinnościach chrześcijańskich. Część dzieci szkolnych znała katechizm na pamięć, co było wynikiem domowej pracy rodziców i babek. Inne, mimo że deklarowały się jako dzieci z rodzin katolickich i często w domach mówiono po polsku, nie znały nic z nauk katechizmu, a nawet nie umiały się przeżegnać. Pierwsze miesiące katechizacji w szkole były dla mnie wystarczającym sprawdzianem stosunków religijnych w poszczególnych rodzinach. Były też w tych miejscowościach dzieci z rodzin litewskich, niekiedy bardzo pobożnych, które nie wszystkie znały języka polskiego [sic!]. Do nich kierowałem się po litewsku. Dzieciom z Łaciniszek musiałem tłumaczyć, że Kościół katolicki jest międzynarodowy i nie jest przywiązany tylko do jednego narodu. Myślę, że mogły tam być rodziny mieszane albo takie,

---

Polski (2007). Zob. P. Królikowski, *Materski Edward bp*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. E. Ziemann, Lublin 2008, kol. 199-200.

[69] Po rozpadzie ZSRS i powstaniu Republiki Litewskiej (deklaracja niepodległości – Akt Przywrócenia Państwa Litewskiego – 11 III 1990) zlikwidowano na terenie kraju KGB.

[70] Puciniszki (litew. Putiniškės) – miejscowość położona ok. 5 km na wschód od Suderwy, rejon wileński, licząca 62 mieszkańców (2021).

[71] Rostyniany (litew. Rastinėnai) – miejscowość położona 2 km na południowy zachód od Suderwy, rejon wileński, licząca 805 mieszkańców (2021).

[72] Prawdopodobnie podana błędna nazwa miejscowości. W pobliżu Suderwy, ok. 3 km na północny wschód, znajdowała się wieś Lauryniszki (litew. Lauryniškės).

[73] *W oryginale:* Owiżany (litew. Avižieniai) – miejscowość położona 8 km na północny zachód od Wilna, 4 km na południowy wschód od Suderwy, rejon wileński. W 2021 roku liczyła 2320 mieszkańców. Zob. *Avižieniai (Vilnius)*, w: *Visuotinė*, t. 2, red. J. Tumelis, Vilnius 2002, s. 350.

które dawno utraciły siłę pobożności. Nie wiedzieć skąd, zapewne z propagandy radzieckiej jeszcze pochodził pogląd, że Polacy i Litwini to tylko katolicy, a Rosjanie to – albo komuniści, albo też prawosławni. Myślę, że dzieci powtarzały te poglądy po starszych.

Nie można dzielić Rosjan na komunistów i prawosławnych. W ostatnich latach wielu dobrze odnalazło się w różnych sektach protestanckich. Zwłaszcza ci, którzy poszukiwali głębszych religijnych ideałów, pragnęli przeżyć religijnych budowanych na czytaniu i studiowaniu Pisma Świętego. Nie rozumieli istoty i siły sakramentów. Dopiero w Polsce dowiedziałem się o znaczącej liczbie różnych nowych sekt wyrastających z podłoża protestanckiego, ich nazwach i założeniach. Na Litwie nie mieliśmy nawet świadomości o ich działalności.

Trzeba przyznać, że w Związku Radzieckim było dużo osób poszukujących przeżyć mistycznych, pragnących dotknąć tajemnicy religii, odnaleźć sens życia doczesnego i otrzymać wiadomości o losach duszy ludzkiej po śmierci. Dla wielu Rosjan, a takich spotkałem niemało, chrześcijaństwo, nawet jeśli nie żyli według jego zasad, było drogą prawego postępowania, życia uczciwego i godnego. Dlaczego szukali pociechy duchowej w sektach, a nie w Kościele prawosławnym lub w katolickim? Ten pierwszy często kojarzył się z niezrozumiałymi gestami, niskim poziomem życia duchowego wiernych, brakiem wykształcenia duchownych. Wizualnym modelem prawosławia był, przedstawianym przez bezbożną propagandę radziecką, obraz ciemnego, niewykształconego i łasego na złoto i ruble brodatego „batiuszki". Katolicyzm natomiast był przedstawiany jako przejaw zachodniej ideologii, niegodnej do przyjęcia przez „człowieka Kraju Rad", reprezentacją wielu elementów imperializmu, które stały na przeszkodzie rozwoju komunizmu i prawdziwych wartości proletariatu. Duchowni katoliccy byli postrzegani jako szpiedzy Watykanu, słudzy zachodnich kapitalistów, osoby opłacane przez wrogów postępu cywilizacyjnego, zajmujące się zawodowo utrzymywaniem posłuszeństwa wiernych metodami wypracowanymi przez średniowieczną inkwizycję. Taki propagandowy wizerunek wpajany przez kolejne lata w umysły młodych nie pozostawał bez szkodliwych wyników. Dopiero po wielu latach okazało się, jakie owoce wydała komunistyczna ateizacja, propaganda bezbożnictwa, propozycja życia bez Boga i przykazań Bożych, odrzucenia wszelkich wartości wypracowanych i strzeżonych przez Kościół. Jak zniszczyła ludzkie sumienia. Można tylko mieć nadzieję, że zwycięży dobro i powrót do Bożych przykazań, że zostanie wstrzymana bezbożnicza propaganda, która wiele złego wyrządziła na terenie Litwy.

Mimo wspomnianej propagandy wielokrotnie spotykałem, nawet wśród przyjezdnych Rosjan, jednostki, które były wychowywane w środowiskach laickich i były dalekie od Boga, a które nie poddawały się propagandzie laickiej, nie godziły się na jakiekolwiek formy agitacji w szkołach czy w zakładach pracy. Może w ich sercach tlił się jakiś zalążek wiary, może tylko pozornie i na pokaz byli niewierzącymi? Byli i tacy, którzy określali się jako niewierzący, a w chwilach trudnych dla katolików czy prawosławnych stawali w ich obronie, w walce o zachowanie świątyni czy prawa do chrześcijańskiego pogrzebu.

Wielce skuteczną pomocą w mojej pracy w Suderwie był ks. Józef Obrębski. Zawdzięczam mu bardzo wiele. Często odwiedzaliśmy się nawzajem. W czasie

długich wieczorów snuliśmy razem z ks. Józefem Obrębskim plany odnośnie wspólnych podróży. Bardzo chcieliśmy obejrzeć różne atrakcyjne miejsca, tradycyjnie oblegane przez turystów. Był to Leningrad ze słynnym Ermitażem, Odessa, Krym i Soczi nad Morzem Czarnym. Postanowiliśmy, że w pierwszą podróż udamy się nad Morze Czarne we wrześniu, gdyż w tym czasie ludzie zajęci są przy zbiorze ziemniaków i niezbyt często odwiedzają kościół. Planowaliśmy zwiedzić Krym i tamtejsze zabytki, co nam się udało. Byliśmy nawet w Jałcie, w pałacu, w którym trzej przywódcy: Roosvelt[74], Churchil[75] oraz Stalin[76] podpisali tak niekorzystny dla Polski pakt i pozbawili nas ziem wschodnich.

Po powrocie do Suderwy wróciłem do normalnej pracy parafialnej, która trwała z Bożą pomocą do połowy 1995 roku. Pozostawiłem Suderwę, nie bez wewnętrznej tęsknoty, po niemal czterdziestu latach pracy w dobrym stanie duchowym i materialnym. Za to Bogu jestem wdzięczny. Po ponad półwieczu powróciłem do Krakowa, gdzie w jesieni 1938 roku rozpocząłem życie misjonarskie.

---

[74] Franklin Delano Roosvelt (1882-1945) – ur. w Hyde Park; z wykształcenia prawnik; członek partii demokratycznej. M.in. zastępca sekretarza Marynarki Wojennej USA (1913-1920), gubernator Nowego Jorku (1928-1933), prezydent USA czterech kadencji (1933-1945); z powodu choroby poruszał się na wózku inwalidzkim. Uczestniczył w konferencjach pokojowych w Teheranie i Jałcie. Zmarł w Warm Springs, został pogrzebany w rodzinnej miejscowości. Zob. L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1999, s. 663-706.

[75] Winston Leonard Spencer Churchill (1874-1965) – ur. w Blenheim Palace; polityk, premier. Ukończył szkołę wojskową, od 1895 roku służył w kawalerii. Wysłany m.in. do Indii, Sudanu i Afryki Południowej, opisywał działania wojsk brytyjskich w artykułach prasowych i książkach. W 1900 roku zaangażował się w życie polityczne kraju. Deputowany Izby Gmin, członek kilku gabinetów rządowych jako minister spraw wewnętrznych i minister handlu. W latach 1911-1915 pierwszy lord Admiralicji, w latach 1924-1929 kanclerz skarbu. Po wybuchu II wojny światowej został ponownie mianowany pierwszym lordem Admiralicji, a w 1940 roku szefem koalicyjnego rządu, którym kierował do końca wojny. Uczestniczył w konferencjach w Jałcie i Poczdamie. W latach 1951-1955 ponownie pełnił funkcję premiera. W 1953 roku uhonorowany Nagrodą Nobla. Zmarł w Londynie, pochowany w Bladon k. rodzinnej miejscowości. Zob. A. Liebfeld, *Churchill*, Warszawa 1971; J. Walker, *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, Kraków 2014, s. 14-15.

[76] Józef Stalin, właśc. Josif Dżugaszwili (1878-1953) – ur. w Gori (wschodnia Gruzja), z pochodzenia Gruzin, syn szewca. W młodości kształcił się w szkole cerkiewnej przygotowującej duchownych prawosławnych. Wydalony z uczelni w 1899 roku z powodu niewłaściwego zachowania i lekceważenia obowiązków, związał się z ruchem marksistowskim. Działacz komunistyczny, bolszewik; więzień polityczny. M.in. współorganizator rewolucji październikowej, członek Rady Komisarzy Ludowych, długoletni członek Biura Politycznego KPZR (i jej wcześniejszych mutacji), sekretarz generalny KPZR i premier ZSRS. Okres jego rządów, podczas których w wyniku terroru zginęło ok. 20 mln ludzi, określany jest stalinizmem. Zmarł w Kuncewie k. Moskwy, początkowo jego ciało złożono w mauzoleum Lenina, a w 1961 roku pogrzebano nad murem kremlowskim. Zob. E. Radziński, *Stalin*, Warszawa 1996.

* * *

Curriculum vitae ks. Adolfa Trusewicza CM

31 października 1919 – urodził się w Starych Trokach
30 października 1938 – wstąpił do Zgromadzenia, rozpoczął nowicjat (zakończenie jesień 1939)
1939 – rozpoczął naukę w Liceum Śniadeckich w Wilnie, zakończoną maturą w 1941 r.
1941 – rozpoczął studia seminaryjne w Wilnie, trwające z przerwami do 1945 r.
1942-1943 – pracował w fabryce papieru w Wilnie, nast. kontynuował studia teologiczne
27 września 1944 – złożył śluby zakonne
11 marca 1945 – otrzymał subdiakonat
17 marca 1945 – otrzymał diakonat
8 kwietnia 1945 – otrzymał święcenia prezbiteratu, następnie pracował jako duszpasterz w kościele księży misjonarzy w Wilnie
14 lutego 1949 – zamknięcie świątyni misjonarzy w Wilnie (ul. Subocz); zamieszkanie w Ponarach i nast. w Czarnym Borze
1949 – przybył do Turmontu; duszpasterz w Gajdach
1949-1953 – duszpasterz w Rymszanach
lato (lipiec) 1953 – przybył do Olan
styczeń 1956 – zamieszkał w Suderwie
8 kwietnia 1995 – jubileusz kapłański w Suderwie
1995 – opuścił Litwę, przybył do Polski na polecenie przełożonych zakonnych i otrzymał skierowanie na placówkę misjonarską na krakowskim Kleparzu
6 października 1998 – zwolniony z obowiązków duszpasterskich w Suderwie
8 kwietnia 1999 – obchodził „spóźniony" jubileusz kapłański (54. rocznica) w Krakowie
8 kwietnia 2001 – zmarł w Krakowie (pochowany na Cmentarzu Rakowickim)

REFERENCES / BIBLIOFRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Instytutu Wydawniczego Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość" w Krakowie nr top. 2658, Praca na Litwie ks. Adolfa Trusewicza ze Zgromadzenia Misji.

Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie (AMS)
bez sygn., Katalog członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy.
sygn. POL V/314, Akta personalne br. Władysława Łukszy CM.
sygn. POL V/486, Akta personalne Adolfa Trusewicza CM.

Źródła drukowane

Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1922, [Wilno 1922].
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1923, [Wilno 1923].
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1925, Vilnae 1925.
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1927, Vilnae 1927.
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1932, Vilnae 1932.
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1937, Vilnae 1937.
Catalogus Ecclesiarum et Cleri Archidioecesis Vilnensis pro Anno Domini 1939, Vilnae 1939.
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. 1, *Województwo wileńskie*, Warszawa 1938.
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. 7, cz. 2, Warszawa 1924.
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorjalnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych, Przemyśl-Warszawa 1933.
„Śmierci się z nas nikt nie boi". Listy kapłanów archidiecezji wileńskiej z ZSRS. Wybór źródeł, oprac. A. Szot, W.F. Wilczewski, Białystok 2012.
Traktat między Rzecząpospolitą Polską z Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r. (DzU 1995, nr 15, poz. 71).
Wspomnienia z pracy duszpasterskiej ks. Adolfa Trusewicza CM, oprac. J. Marecki, „Nasza Przeszłość", 138 (2022) s. 387-448.

Opracowania

Avižieniai (Vilnius), w: *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, t. 2, red. J. Tumelis, Vilnius 2002, s. 350.
Bogushevich Valentina, *Lentvaris Na Perekrestkakh Istorii*, Vil'nyus 2015.
Bartoszewski Jan, *Honorat Koźmiński*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 1206-1209.
Brudzisz Marian, *Świątek Franciszek CSsR*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 19, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, kol. 345-346.
Buivydžiai, w: *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, t. 3, red. J. Tumelis, Vilnius 2003, s. 578.
Bukiškės, w: *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, t. 3, red. J. Tumelis, Vilnius 2003, s. 583.
Duchniewski Jan, *Lament Bolesława bł.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 432-433.
Dyl Andrzej Gerard, *Michał Giedroyć, zwany błogosławionym*, w: *Polscy święci*, t. 1, red. J. Bar, Warszawa 1983, s. 63-102.
Gadacz Jan Ludwik, *Dydycz Antoni*, w: *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 400-403.
Gajdy, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 15, cz. 1, Warszawa 1900, s. 483.

Gajewski Andrzej, *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991-1998*, Warszawa 1998.
Gil Czesław, *Kiedy Karol Wojtyła przyjął szkaplerz karmelitański?*, „Wadowiana", 16 (2013) s. 167-169.
Kasabuła Tadeusz, *DEO ET POPULO – Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski*, w: *Pasterze niezłomni i błogosławieni*, red. A. Proniewski, Białystok 2020, s. 77-89.
Krahel Tadeusz, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, Białystok 2017.
Krahel Tadeusz, *Przez więzienia i obozy do kapłaństwa. Wojenne losy alumnów Seminarium Duchownego w Wilnie*, Białystok 2015.
Krahel Tadeusz, *Zdanowicz Stanisław (1906-1978)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 485.
Królikowski Piotr, *Materski Edward bp*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. E. Ziemann, Lublin 2008, kol. 199-200.
Landwarowo, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 5, Warszawa 1884, s. 75.
Liebfeld Alfred, *Churchill*, Warszawa 1971.
Matelski Dariusz, *Ksiądz prałat Józef Obremski (1906-2011)*, „Przegląd Polsko-Polonijny", 2 (2011) s. 340-349.
Materiały do dziejów dekanatu białostockiego w czasie II wojny światowej, oprac. T. Krahel, „Studia Teologiczne", 19 (1992) s. 137-157.
Mejszagoła, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 6, Warszawa 1885, s. 243.
Nemenčinė, w: *Lietuviškoji tarybinė enciklopedija*, t. 8, red. J. Anikas, Vilnius 1981, s. 137.
Nitecki Piotr, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
Nowak Władysław, *In memoriam ks. profesora Stanisława Zdanowicza (1906-1978)*, „Studia Warmińskie", 26 (1989) s. 239-242.
Nowoaleksandrowsk, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, W. Walewski, t. 7, Warszawa 1886, s. 240.
O Brodskim. Studia, szkice, refleksje, red. P. Fasta, Katowice 1993.
Pastusiak Longin, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1999.
Petkus Viktoras, *Vilniaus vyskupai Lietuvos istorijoje*, Vilnius 2002.
Polak Grzegorz, *Kto jest kim w Kościele. Ekumeniczne „who is who" chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1999.
Proczek Zygmunt, *Jerzy Matulewicz bł.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. J. Duchniewski, Lublin 1997, kol. 1228-1230.
Prokop Krzysztof Rafał, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczpospolitej*, Kraków 1998.
Radziński Edward, *Stalin*, Warszawa 1996.
Rewieńska Wanda, *Miasta i miasteczka magdeburskie w woj. wileńskim i nowogródzkim*, Lida 1938.
Sever Aleksandr, *Spetsnaz KGB. Grif sekretnosti snyat!*, Moskva 2008.
Stopniak Franciszek, *Archidiecezja wileńska w czasie II wojny światowej*, „Studia Teologiczne", 5-6 (1987-1988) s. 323-361.
Szot Adam, *Abp Romuald Jałbrzykowski metropolita wileński*, Lublin 2002.

Szot Adam, *Stosunki narodowościowe w Archidiecezji Wileńskiej w okresie rządów arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Lata 1926-1945*, „Roczniki Teologiczne", 49 (2002) z. 4, s. 129-155.
Tomkiewicz Monika, *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*, Warszawa 2008.
Troki, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, Warszawa 1892, s. 485-491.
Umiński Wacław, *Polska Prowincja Zgromadzenia Księży Misjonarzy w latach 1918-1939*, Kraków 2009.
Walker Jonathan, *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, Kraków 2014.
Żychiewicz Tadeusz, *Franciszek Bernardone – św. Franciszek z Asyżu*, Kalwaria Zebrzydowska 1985.
Żychiewicz Tadeusz, *Jałbrzykowski Romuald (1876-1955), arcybiskup wileński*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, kol. 400-401.
Żynel Apoloniusz, *Franciszek z Asyżu*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. J. Misiurek, Lublin 1989, kol. 426-427.

Netografia

Kazimieras Paltarokas, www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpalt.html (dostęp: 8.09.2024).
Kazimieras Paltarokas, www.vle.lt/straipsnis/kazimieras-paltarokas/ (dostęp 8.09.2024).
Ks. Danielus Buivys – kościół w Gajdach (1948-1952), https://rymszany.wordpress.com/2013/07/01/ks-danielius-buivys-kosciol-w-gajdach-1948-1952/ (dostęp: 12.09.2023).
[Ks. prałat Lucjan Chalecki], https://radzima.org./pl/user-comm/1377.html (dostęp: 11.09.2024).
Pipikaitė Nemira, *Rimas Geniušas*, https://www.vle.lt/straipsnis/rimas-geniusas (dostęp: 17.05.2024).
Zmarł bp Antoni Pacyfik Dydycz OFMCap, https://episkopat.pl/doc/234928.Zmarl-bp-Antoni-Pacyfik-Dydycz-OFMCap (dostęp: 18.12.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17398

KS. HENRYK OLSZAR* – KATOWICE

ZNISZCZENIA MIEJSC KULTU I DÓBR KULTURY RELIGIJNEJ W DIECEZJI KATOWICKIEJ W LATACH 1939-1945

DESTRUCTION OF PLACES OF WORSHIP AND RELIGIOUS CULTURAL PROPERTY IN THE DIOCESE OF KATOWICE IN THE YEARS 1939–1945

Abstract

Silesia has never had a good choice. In 1945, he stood on the line of war struggles, which resulted in the ruins of temples, chapels, monasteries, parishes, and devastation of religious cultural property. Throughout the occupation, the robbery of bells, works of art, valuable archival materials, liturgical paraments, parish paraments and library collections belonging to priests continued, not justified by any legal regulations. As a result of German confiscations and ordinary robberies, the diocese of Katowice lost 132 works of art – sculptures, chasubles, paintings; 233 silver objects; 86 archival collections; 22,276 units of records; 30,182 volumes of books collected in the parish library collections. From the towers of 223 churches and the turrets of 25 chapels, located within the boundaries of the diocese of Katowice, 557 bells with a total weight of 292,191.5 kilograms, i.e. over 292 tons, were removed. During the Second World War, 53 churches were destroyed in the diocese of Katowice, which accounted for 5.81% of the total losses in Poland.

Key words: Diocese of Katowice; robbery of church property; destruction of churches

Translated by Magdalena Keegan

* Ks. Henryk Olszar – prof. nauk teologicznych, Wydział Teologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: henryk.olszar@us.edu.pl
http://orcid.org/0000-0002-1585-4637

Streszczenie

Śląsk przez swoje położenie zawsze był pokrzywdzony przez losy historii. W 1945 roku stał na linii zmagań wojennych, których efektem były ruiny świątyń, kaplic, klasztorów, probostw, dewastacje dóbr kultury religijnej. Przez całą okupację trwał rabunek dzwonów, dzieł sztuki, cennych archiwaliów, paramentów liturgicznych, parafialnych i należących do księży zbiorów bibliotecznych, nieuzasadniony żadnymi przepisami prawnymi. Diecezja katowicka straciła w wyniku niemieckich konfiskat i zwykłych rabunków 132 dzieła sztuki: rzeźby, ornaty, obrazy, 233 przedmioty ze srebra, 86 zespołów archiwaliów, 22 276 jednostek akt, 30 182 tomy książek zgromadzonych w parafialnych zbiorach bibliotecznych. Z wież 223 kościołów i wieżyczek 25 kaplic położonych w granicach diecezji katowickiej zdjęto 557 dzwonów o łącznej wadze 292 191,5 kg, czyli ponad 292 ton. W czasie II wojny światowej w diecezji katowickiej zniszczono 53 świątynie, co stanowiło 5,81% ogółu strat w Polsce.

Słowa kluczowe: diecezja katowicka; rabunek mienia kościelnego; zniszczenia kościołów

*****

Wstęp

Historycy proweniencji kościelnej, którzy zajmowali się losami diecezji katowickiej w latach wojny i okupacji, głównie liczyli straty osobowe w szeregach duchowieństwa[1] lub przedstawiali jej dzieje, określając je „relacjami na linii Kościół – państwo okupacyjne"[2]. Następnie badali problemy duszpasterskie, na które natrafił Kościół w czasie II wojny światowej oraz interesowali się sposobem ich rozwiązywania przez władze kościelne[3]. Poświęcali uwagę problemowi volkslisty na Śląsku[4], kwestii ustanowienia administratora apostolskiego w Katowicach[5] i udziałowi duchowieństwa katowickiego w działalności konspiracyjnej[6]. Śląsk

[1] E. Wichura-Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939-1945*, Warszawa 1968; *Wiek XX – czas męczenników. W 100 rocznicę urodzin ks. Jana Machy*, red. D. Bednarski, Katowice 2014. Czy udało się zbilansować straty, które region cieszyński i górnośląski w granicach diecezji katowickiej poniósł w wyniku II wojny światowej? Były takie próby podejmowane w latach 70. XX wieku przez prof. Andrzeja Szefera, ale jest to zagadnienie trudne do oszacowania, stąd bardziej skupiono się na wskazaniu okresów szczególnego terroru i strat. Ciekawe, że straty wśród ludności cywilnej, będące efektem działalności aparatu terroru na obszarze Górnego Śląska, były największe w pierwszym roku wojny. Zob. *Badanie historii Śląska. Będzie jeszcze wiele niespodzianek. Rozmowa z prof. dr. hab. Ryszardem Kaczmarkiem*, „Śląsk", 18 (2012) nr 9, s. 29.

[2] J. Myszor, *Stosunki Kościół – państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939-1945*, Katowice 1992; H. Olszar, *Śląski Kościół z nastaniem okupacji*, „Śląsk", 18 (2012) nr 9, s. 32-37.

[3] J. Pawlik, *Diecezja katowicka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 218-233.

[4] R. Rak, *Biskup Adamski a Volkslista. W odpowiedzi p. Józefowi Garlińskiemu z Londynu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 18 (1985) s. 263-267.

[5] H. Gwóźdź, *Kwestia jurysdykcji kanonicznej w diecezji katowickiej w l. 1939-1945*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 18 (1985) s. 27-33.

[6] J. Myszor, *Diecezja katowicka w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945 – stan badań*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 23-24 (1990-1991) s. 263-268.

w latach 1939-1945 stał na linii zmagań wojennych, których efektem były zniszczenia miejsc kultu i dóbr kultury religijnej, dokonane przez Wehrmacht i Armię Czerwoną.

Powstanie i obszar diecezji katowickiej

Diecezja katowicka, inaczej śląska, została powołana przez papieża Piusa XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku[7]. Dokument papieski określił jej granice, które pokrywały się niemal w 99% z terenem województwa śląskiego, utworzonego w 1922 roku[8]. Należy zauważyć że terytorium diecezji stanowiły „polskie części" diecezji wrocławskiej. Na zachodzie nowa diecezja graniczyła z Niemcami i diecezją wrocławską. Na wschodzie i północy – z archidiecezją krakowską i diecezją częstochowską. Na południu zaś – z Czechosłowacją i Książęco-Biskupim Komisariatem dla Śląska Czeskiego oraz na wąskim odcinku z diecezją nitrzańską na Słowacji[9]. W jej skład wchodziły etnograficznie Ziemia Górnośląska i Ziemia Cieszyńska[10].

Diecezja katowicka, określana jako *una omnium, liceat bilinguium* (jedna dla wszystkich, chociaż dwujęzyczna)[11], o łącznej powierzchni 4216 km^2, co stanowiło 1,1% obszaru II Rzeczypospolitej, przynależała do metropolii krakowskiej[12]. W 1939 roku, po 13 latach istnienia, organizacyjnie była podzielona na 19 dekanatów, 184 parafie, 9 kuracji, 3 lokalie i 1 stację duszpasterską. Obszar diecezji zamieszkiwało 1 210 466 katolików[13]. Po wcieleniu Zaolzia i Ziemi Czadeckiej do Polski, 5 listopada 1938 roku abp Filip Cortesi, nuncjusz apostolski

[7] Zob. *Inter Sanctam Sedem et Poloniae Republicam sollemnis Conventio*, „Acta Apostolicae Sedis", 17 (1925) numi 8, s. 276; *Bulla „Vixdum Poloniae unitas"*, „Wiadomości Diecezjalne" (Katowice), 1 (1925) nr 1, poz. 1, s. 1. Por. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), sygn. 1768a, Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Administracyjny, Utworzenie diecezji śląskiej (b.p.); tamże, sygn. 1768a, Memoriał Książęco-Biskupiego Wikariatu Generalnego w Cieszynie z 25 II 1924 r. (b.p.).

[8] Województwo śląskie powstało 20 czerwca 1922 roku (*de facto*) i 15 lipca 1922 roku (*de iure*). Było położone między 18°-14'-30" (Odra w powiecie rybnickim) a 19°-15'-25" (Przemsza w powiecie pszczyńskim) długości geograficznej wschodniej oraz między 49°-30'-55" (grzbiet górski koło Marcinowego Gronia w Słowacji) a 50°-46'-28" (Liswarta w powiecie lublinieckim) szerokości geograficznej północnej. Położenie województwa śląskiego było w Europie wybitnie centralne. Położenie Śląska w Polsce było natomiast graniczne mimo niedużej odległości od centrum państwa. Zob. S. Berezowski, *Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po województwie śląskim*, Katowice 1937, s. 21-23. Por. *Ludność – Population*, „Śląskie Wiadomości Statystyczne", 1 (1934) z. 1, s. 3.

[9] H. Olszar, *Stolica Apostolska wobec aneksji Śląska Zaolziańskiego przez Polskę*, w: *Wokół Kościoła i władzy. Studia dedykowane ks. prof. dr. hab. Zygmuntowi Zielińskiemu w 90 rocznicę urodzin*, red. R. Łatka, J. Wołczański i D. Zamiatała, Warszawa 2021, s. 206.

[10] Berezowski, *Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po województwie śląskim*, s. 141-432.

[11] Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AAKat), sygn. 47/34, Dokumenty erekcyjne parafii śląskich, T. 2: 1913-1929, Relacja ks. E. Szramka z posiedzenia Rady Konsultorów przy bp. A. Hlondzie z 2 I 1926 r.

[12] H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 56.

[13] *Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)*, Katowice 1938, s. 34-116.

w Warszawie[14], w dekrecie *Excellentiae Tuae*, powiadomił biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego o powierzeniu mu przez Stolicę Apostolską terenów Śląska Zaolziańskiego[15]. Diecezja katowicka wraz z Administracją Apostolską Śląska Zaolziańskiego[16] w 1939 roku zajmowała łączny obszar 5121,8 km^2 i pokrywała się w 99% z terytorium województwa śląskiego, obejmującego Śląsk i Zaolzie[17]. Na ten teren wszedł w 1939 roku okupant niemiecki, tworząc rejencję katowicką (Regierungsbezirk Kattowitz), a następnie Prowincję Górnego Śląska (Provinz Oberschlesien)[18], zaś w pierwszej połowie 1945 roku również wyzwoliciel rosyjski[19].

Bilans strat i zniszczeń

Przez całą okupację trwał rabunek dzwonów, dzieł sztuki, cennych archiwaliów, paramentów liturgicznych, parafialnych i należących do księży zbiorów bibliotecznych, nieuzasadniany żadnymi przepisami prawnymi, oparty jedynie na wewnętrznych instrukcjach poszczególnych instytucji, w tym głównie Gestapo[20]. Diecezja katowicka straciła w ten sposób część zbiorów muzealnych, które w 1938 roku powierzyła w depozyt Muzeum Śląskiemu w Katowicach. Zastaw liczący 366 eksponatów został częściowo rozkradziony[21]. We wrześniu i październiku 1939 roku gestapowcy weszli do budynków parafialnych diecezji katowickiej, np. w Cieszynie, Mysłowicach, Pawłowicach i Żorach, oraz zażądali wydania starych i cennych dokumentów[22]. W rabunkach tych można doszukać się pewnej prawidłowości. Gestapo brało nie tylko dokumenty najcenniejsze ze względów naukowych lub artystycznych, ale przede wszystkim te, które mogłyby świadczyć o polskości parafii. W ten sposób uległy dewastacji w Katowicach bezcenne zbiory bł. ks. Emila Szramka, konesera sztuki[23].

---

[14] Filip Cortesi, ur. 8 października 1876 roku w miejscowości Alia, zm. 1 lutego 1947 roku w Grottaferrata, włoski duchowny, tytularny arcybiskup Syrakuz, dyplomata watykański w Argentynie, Paragwaju, Hiszpanii i Polsce. Zob. K. Łopatecki, *Problemy z obsadzeniem nuncjatury w Polsce (XI 1935 – V 1937),* „Zeszyty Prawnicze", 13 (2013) z. 1, s. 147-151.

[15] Zob. AAKat, sygn. 47/94, Śląsk Zaolziański, T. 1: 1938-1939, Pismo abpa F. Cortesi do bpa S. Adamskiego z 5 XI 1938 r. Por. „Wiadomości Diecezjalne" (Katowice), 13 (1938) nr 11, poz. 207, s. 408; poz. 209, s. 409-411 i poz. 210, s. 411-415; N.L. Cieszyński, *Rozpadająca się mozaika*, „Roczniki Katolickie", 16 (1939) s. 93-96.

[16] Oficjalna nazwa pojawiła się już w grudniu 1938 roku. Zob. AAKat, sygn. 47/94, Śląsk Zaolziański, T. 1: 1938-1939, Pismo ks. S. Szwajnocha do ks. W. Kasperlika z 15 XII 1938 r.

[17] Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej*, s. 68.

[18] Zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939-1945*, Katowice 1998, s. 21-23. Por. K. Schwierskott, *Deutscher Schulatlas. Heimatteil Gau Oberschlesien*, Breslau 1943 (Karte vier).

[19] R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2014, s. 494-495.

[20] J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 371.

[21] Tenże, *Muzeum Diecezjalne w Katowicach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 54 (1987) s. 100; H. Król, *Straty wojenne w zbiorach sztuki cechowej i użytkowej Muzeum Śląskiego w Katowicach*, w: *Muzeum Śląskie. Szkice z przeszłości*, red. Z. Gorczyca, Katowice 1984, s. 184-189.

[22] Myszor, *Stosunki Kościół – państwo okupacyjne w diecezji katowickiej*, s. 241-242.

[23] Emil Szramek, ur. 29 września 1887 roku w Tworkowie, wyświęcony 22 czerwca 1911 roku, zm. 13 stycznia 1942 roku w KL Dachau, błogosławiony i męczennik Kościoła. Zob. tenże, *Historia diecezji katowickiej*, s. 377-379.

Łupem Niemców stał się pałac w Kokoszycach (Dom Rekolekcyjny przeznaczony na „nieokreślone cele"), budynki Fundacji Józefa Benedykta Polednika[24] w Lyskach (Szkoła dla Dziewcząt i Dom Ubogich od stycznia 1940 roku były elementami obozu jenieckiego – filii KL Auschwitz), Dom Młodzieży Katolickiej w Zadolu (od 2 listopada 1940 roku w rękach SA – Die Sturmabteilungen der NSDAP – Moterstandarte 119, Kattowitz), w Katowicach: gmach Kurii Biskupiej (zajęty 28 lutego 1941 roku i oddany Krajowemu Urzędowi Pracy – Landesarbeitsamt), gmach Gimnazjum św. Jacka (został przeznaczony na hotel dla żołnierzy – „Das Haus der Wehrmacht in Kattowitz"), budynek Drukarni Diecezjalnej (skonfiskowany 14 lipca 1943 roku)[25] oraz w Krakowie – w dzielnicy Stare Miasto – gmach Śląskiego Seminarium Duchownego (został udostępniony Policji Porządkowej – Ordnungspolizei). Z niewytłumaczonych powodów w części został spalony w czasie okupacji[26].

Według danych szacunkowych, podanych przez ks. Lecha Bończę-Bystrzyckiego, diecezja katowicka straciła w wyniku niemieckich konfiskat i zwykłych rabunków 132 dzieła sztuki (rzeźby, ornaty, obrazy), 233 przedmioty ze srebra (argenteria), 86 zespołów archiwaliów, 22 276 jednostek akt oraz 30 182 tomy książek, zgromadzonych w parafialnych zbiorach bibliotecznych[27].

W wyniku przeprowadzenia przez Rosjan operacji wiślańsko-odrzańskiej od stycznia do maja 1945 roku doszło do zaciętych walk frontowych w rejonie Żor, Rybnika i Wodzisławia Śląskiego. Dewastacji lub całkowitemu zniszczeniu uległy świątynie katolickie. Dla przykładu Niemcy, którzy w 1939 roku zaanektowali teren obejmujący również diecezję katowicką, aż do stycznia 1945 roku nie wsławili się jako totalni niszczyciele mienia kościelnego. Wyjątkiem był kościół pw. św. Antoniego z Padwy w Zgoniu, który mocno uszkodzili 1 września 1939 roku[28]. W niedzielę 3 września 1939 roku po niemieckim bombardowaniu legła w gruzach świątynia pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych[29]. Ponadto 5 września 1939 roku okupanci doprowadzili do podpalenia świątyni pw. św. Jadwigi

[24] Józef Benedykt Polednik, ur. 20 marca 1798 roku w Rudach Wielkich, zm. 20 sierpnia 1882 roku w Lyskach, twórca fundacji dobroczynnej w Lyskach dla zdolnych, ubogich Ślązaków. Zob. J. Krajczok, *Joseph Benedict Polednik (1798-1882). Szkic historyczny twórcy fundacji dobroczynnej w Lyskach*, Krzyżanowice 2020.

[25] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Kwestionariusz dla Kurii Biskupiej w Katowicach, k. 452-453.

[26] J. Kiedos, H. Olszar, *Losy gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 15 (1982) s. 43-58; M. Kłakus, *Geneza i rozwój Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie 1924-1945*, w: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924-2004*, red. J. Kupny, Katowice 2004, s. 45; M. Zyzak, *Dzieje Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego po II wojnie światowej*, w: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924-2004*, s. 51.

[27] L. Bończa-Bystrzycki, *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy" w okresie hitlerowskiej okupacji (1939-1945)*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 4, red. F. Stopniak, Warszawa 1979, tabele: 1, 3, 5, 7 i 9. Jego dane zostały powtórzone – zob. Myszor, *Stosunki Kościół – państwo okupacyjne w diecezji katowickiej*, s. 240-241.

[28] B. Kalinowska, *W okresie II wojny światowej*, w: *Dzieje Orzesza*, red. R. Ratajczak, Orzesze 2002, s. 323.

[29] M. Strzelczyk, *To był piątek…*, „Gazeta Łaziska", 9 (2009) nr 17, s. 12-13.

Śląskiej w Pszczynie[30], zaś 1 lutego 1942 roku prawdopodobnie po użyciu granatów zapalających wzniecili pożar drewnianego kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bziu Zameckim. Ogień strawił tam archiwum parafialne, drogę krzyżową i cenne obrazy[31]. W 1942 roku „nieznani sprawcy" lub piorun byli przyczyną podpalenia drewnianej świątyni pw. św. Anny w Popielowie (Radziejowie)[32].

Negatywne skutki II wojny światowej można było dostrzec na terenie diecezji katowickiej zwłaszcza po przejściu żołnierzy radzieckich. W wyniku niszczycielskich działań Armii Czerwonej w czasie zimowej ofensywy 1945 roku zrujnowano kościoły w pasie terenu na linii biegnącej od rzeki Wisły i miasta Bielska aż po rzekę Odrę i miasto Racibórz o szerokości 25 km i długości 80 km. Doszczętnie zniszczono kościoły pod wezwaniem: Matki Bożej Szkaplerznej w Jejkowicach[33], św. Marcina w Rogowie nad Olzą[34] i św. Mikołaja w Warszowicach[35]. Bardzo poważne uszkodzenia dotknęły kościoły pod wezwaniem: św. Anioła Stróża w Gorzycach[36], św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Jastrzębiu-Zdroju[37], Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu[38], św. Michała Archanioła w Krzyżkowicach[39], św. Marcina w Ochabach[40], Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Olzie[41], św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich[42], św. Katarzyny Aleksandryjskiej

[30] A. Łyko, *Drewniany kościół pod wezwaniem św. Jadwigi w Pszczynie. Studia zabytkowe i założenia do projektu rekonstrukcji*, Pszczyna 1998; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi*, Pszczyna 2000.

[31] Zob. AAKat, sygn. AL 46/340, Bzie Zameckie, Akta Lokalne: Ogólne, T. 1: 1852-1976, Pismo ks. J. Fuchsa do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 20 IV 1945 r. Por. *Dzieje Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu na tle historii ziemi pszczyńskiej*, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Opole 2003, s. 126.

[32] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Szkody wojenne w budynkach kościelnych w diecezji katowickiej – 1 czerwca 1946 r.

[33] Zob. L. Ryszka, *Dzieje Jejkowic*, Jejkowice 1999. Por. M. Sarapkiewicz, *Na wojennych zgliszczach*, „Tygodnik Rybnicki", 7 (2012) nr 18, s. 9.

[34] *Parafia NSPJ w Rogowie – zarys monograficzny*, pod red. K. Witosza, E. Spirydowicz, i E. Poloczek, Krzyżanowice 2015.

[35] *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945*, t. 3, *Województwo śląskie*, cz. 1, *Diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej*, oprac. P. Nadolski, Katowice 2008, s. 293-294.

[36] Archiwum Parafii Świętego Anioła Stróża w Gorzycach, bez sygn., L. Musioł, *Gorzyce. Monografia historyczna wsi, kościoła oraz parafii*, Gorzyce 1965, s. 102-103 [mps].

[37] *Dzieje Parafii Świętej Katarzyny w Jastrzębiu Górnym na tle historii Górnego Śląska. Wydano w 175. rocznicę budowy kościoła murowanego 1825-2000*, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt–-Jastrzębska, Opole-Jastrzębie-Zdrój 2000, s. 112.

[38] *Nasze kościoły w czasie nawałnicy wojennej*, „Gość Niedzielny", 18 (1945) nr 4, s. 23-24.

[39] Por. J. Grzegorzek, *Z kart historii wsi i parafii Krzyżowice. Zapiski z okazji 700-lecia*, Krzyżowice 2006.

[40] W. Kuś, *Z dziejów ochabskiego kościoła*, w: *Kalendarz Skoczowski 1997*, Skoczów 1996, s. 221-222. Por. K. Kajzer, *Dzieje wsi Ochaby*, Skoczów 2007.

[41] [kk], *Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Olzie*, https://plusydlabiznesu.pl/aktualnosci/1641/kosciol-pw-najswietszej-maryi-panny-krolowej-pokoju-w-olzie (dostęp: 9.10.2023).

[42] S. Pisarek, *700-lecie parafii (1293-1993) i 400-lecie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela (1596-1996) w Pawłowicach*, Pawłowice 1996.

w Pielgrzymowicach[43], św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Raszczycach[44], św. Michała Archanioła w Skrzyszowie[45], św. Anny w Pruchnej[46], św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Suszcu[47], Wszystkich Świętych w Szerokiej[48], Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim[49], św. Apostołów Piotra i Pawła w Woszczycach[50] i św. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach[51]. Na wiele lat trzeba było wyłączyć je z użytkowania. Duże szkody zanotowało kilkanaście innych śląskich kościołów, m.in. pod wezwaniem: św. Wawrzyńca w Bielowicku[52], Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bronowie[53], Matki Bożej Bolesnej w Brzęczkowicach[54], Wszystkich Świętych w Dziećkowicach[55], św. Jerzego w Goczałkowicach-Zdroju[56], św. Józefa Robotnika w Godowie[57], św. Jerzego w Jasienicy[58], Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach[59], Opatrzności Bożej w Ligocie k. Bielska-Białej[60], św. Małgorzaty w Lyskach[61], św. Marii Magdaleny w Mazań-

[43] *Zabytkowe kościoły drewniane w województwie śląskim*, oprac. E. Wieczorek, Bydgoszcz 2003.

[44] *Jubileuszowy schematyzm archidiecezji katowickiej*, cz. 1, *Parafie*, Katowice 2015, s. 645; M. Sarapkiewicz, *Wiara przetrwała tu ponad sześć wieków*, „Tygodnik Rybnicki", 7 (2012) nr 38, s. 17.

[45] Archiwum ks. H. Olszara, bez sygn., M. Marcol, *Duszpasterstwo i jego rozwój w parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie w latach 1922-2007*, Cieszyn 2008 [mps].

[46] *Rocznik Diecezji Katowickiej*, Katowice 1970, s. 195-200.

[47] A. Kine, *Życie religijno-kulturalne w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Suszcu w latach 1920-1956*, Suszec 2002.

[48] Biblioteka Teologiczna. Oddział Specjalistyczny Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dalej: BTK), sygn. A 0025 III, D. Frysz, *Dzieje parafii Wszystkich Świętych w Szerokiej w latach 1925-1985*, Katowice 1988 [mps].

[49] Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim, bez sygn., L. Musioł, *Wodzisław Śl. Monografia miasta i parafii*, Wodzisław Śląski 1965 [rps]; B. Cimała, P. Porwoł, W. Wieczorek, *Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*, Opole 1985, s. 20-21; P. Hojka, *Wodzisław Śląski i ziemia wodzisławska w czasie II wojny światowej*, Wodzisław Śląski 2011.

[50] Zob. E. Zgoł, *Woszczyce*, Orzesze 2000. Por. *Dekanat Orzesze*, red. R. Ratajczak, S. Zarzycka, Czerwionka-Leszczyny 2009, s. 57-65.

[51] BTK, sygn. A 2998 III, A. Krętosz, *Zniszczenia obiektów sakralnych dekanatu żorskiego w 1945 roku i ich odbudowa*, Katowice 2009 [mps], s. 31.

[52] J. Londzin, *Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim*, z pośmiertnych zapisków Autora przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował ks. R. Tomanek, Cieszyn 1932, s. 21-28.

[53] J. Krętosz, *Przeszłość Bronowa i parafii oraz jej duchowa spuścizna*, Czechowice-Dziedzice 2000.

[54] BTK, sygn. A 0330 III, P. Piwowarczyk, *Dzieje parafii Brzęczkowice od chwili powstania do 1990*, Katowice 1993 [mps].

[55] *Dziećkowice*, red. A. Liskowacka, R. Brom, Katowice 2005.

[56] Archiwum Parafii Świętego Jerzego w Goczałkowicach-Zdroju, bez sygn., F. Maroń, *Kronika parafii pod wezwaniem św. Jerzego w Goczałkowicach Zdroju aż do roku 1979* [mps].

[57] Zob. Archiwum Parafii Świętego Józefa Robotnika w Godowie, bez sygn., L. Musioł, F. Lipiński, *Godów. Monografia wsi i parafii*, Katowice 1964 [mps]. Por. R. Borek, *Godów 1294-1994*, Godów 1994.

[58] A. Oleksik, *700 lat parafii świętego Jerzego w Jasienicy*, Jasienica 1987.

[59] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Karta zastępcza: Kochłowice – szkody wojenne w budynkach kościelnych z 1 II 1945 r.

[60] *Dzieje kościoła i parafii pw. Opatrzności Bożej w Ligocie 1806-2006*, red. J. Miłkowski, Czechowice-Dziedzice-Ligota 2006.

[61] L. Musioł, *Lyski – monografia historyczna gminy i parafii*, Katowice 1998.

cowicach[62], św. Jerzego w Mszanie[63], św. Marcina w Ochabach[64], św. Wawrzyńca w Orzeszu[65], św. Mikołaja w Pstrążnej[66], Matki Bożej Bolesnej i św. Antoniego w Rybniku[67], św. Jerzego w Rydułtowach[68] i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zebrzydowicach[69]. Dziewięć świątyń odniosło „wielkie" szkody w granicach 50-60%. W stopniu średnim, tj. 30-40%, uszkodzonych było 20 kościołów. Na podstawie danych parafialnych „małe" szkody (25%) przypisano 32 kościołom, a „drobne" – 75 świątyniom[70].

Straty poniosły również probostwa. Dla przykładu 15 lutego 1945 roku bomba zrzucona przez niemiecki samolot zniszczyła plebanię w Strumieniu, grzebiąc w jej piwnicach 2 księży[71] i 17 parafian[72]. Zupełnie zrujnowane zostały plebanie w Imielinie, Jejkowicach i Wyrach[73], zaś poważnie została uszkodzona plebania w Rybniku[74]. Rosjanie spalili probostwo w Chełmie Śląskim[75]. W podobny sposób postąpili w Skrzyszowie[76] oraz w Imielinie, Pielgrzymowicach, Rudzie i Żorach. W tych miejscowościach spłonęły lub zaginęły bezcenne akta parafialne[77]. W skali 50-75% zniszczono probostwa w Czechowicach (parafia Świętej Katarzyny), Gorzycach, Jastrzębiu-Zdroju, Krzyżowicach, Ligocie k. Bielska-Białej, Mazańcowicach, Pawłowicach, Pruchnie, Rogowie nad Olzą i Rybniku. Mniejsze straty odnotowano w odniesieniu do probostw w Bronowie, Chorzowie (parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa), Dziećkowicach, Goczałkowicach-Zdroju,

[62] J. Hałas, *Dzieje Mazańcowic*, Mazańcowice 2001.

[63] Archiwum Parafii Świętego Jerzego w Mszanie, bez sygn., *Kronika parafii św. Jerzego w Mszanie* [rps].

[64] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Pismo Kurii Diecezjalnej w Katowicach do Redakcji „Ateneum Kapłańskiego" we Włocławku z 23 I 1948 r., k. 426.

[65] *Jubileuszowy schematyzm archidiecezji katowickiej*, s. 340.

[66] A. Rusok, *Pstrążna. Moja wioska ukochana*, Pstrążna 2006.

[67] B. Kloch, A. Grabiec, *Kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego w Rybniku*, Rybnik 2006; A. Dziurok, *Lata 1939-1945*, w: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*, t. 2, red. Z. Hojka i B. Kloch, Rybnik 2017, s. 298.

[68] A. Matuszczyk-Kotulska, *Rydułtowy. Zarys dziejów*, Rydułtowy 1997.

[69] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Opis aktualnego stanu Diecezji Katowickiej, jej potrzeb i działalności, k. 454-455.

[70] Tamże, k. 444.

[71] H. Kowalczyk (Dudała), *Ks. Alojzy Gałuszka (1881-1945) oraz Ks. Emil Skudrzyk (1907-1945). Wspomnienie w 50-tą rocznicę śmierci*, w: *Wspomnienia tragedii strumieńskiej*, red. O. Kuśka, M. Fres, Cieszyn-Strumień 1995, s. 21-27.

[72] *Strumień – historia parafii*, http://strumien.duszpasterstwa.bielsko.pl/historia-parafii/ (dostęp: 12.10.2023).

[73] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Szkody wojenne na budynkach kościelnych w diecezji katowickiej, k. 454-455.

[74] Dziurok, *Lata 1939-1945*, s. 298.

[75] *Monografia Gminy i parafii Chełm Śląski*, red. J. Myszor, Chełm Śląski 2004.

[76] Rozmowa ks. H. Olszara z ks. Witoldem Tatarczykiem ze Skrzyszowa z 15 lipca 2023 r.

[77] Rozmowa ks. H. Olszara z ks. Damianem Bednarskim z Woli z 28 września 2023 r.

Jaworzu, Lyskach, Międzyrzeczu Bialskim, Siemianowicach (parafia Świętego Krzyża), Suszcu, Syryni i Zebrzydowicach[78].

Z kolei w Wodzisławiu Śląskim zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza – po długotrwałym ostrzale miasta w marcu 1945 roku – zostały pozbawione domu zakonnego i sierocińca św. Józefa[79]. W Żorach siostry boromeuszki utraciły w tym samym czasie dom opieki (w ramach szpitala miejskiego) i dom emerytalny sióstr[80]. Gdy władze niemieckie zamknęły kaplicę księży werbistów w Rybniku, to prawie wszystko skonfiskowano. Na skutek działań wojennych znacząco ucierpiała kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na terenie szpitala psychiatrycznego w tym mieście; po wojnie nie była zdatna do użytku[81].

Próba oceny strat

Zilustrowane elementy stanu zniszczeń obiektów sakralnych na części ziem polskich w latach II wojny światowej świadczą o bardzo dużej skali tych zjawisk. Do dziś, pomimo przeprowadzonych po wojnie ankiet, niezwykle trudno jest dokonać bilansu kościelnych strat w latach okupacji. Są one niepoliczalne, a obszary błędu mogą być dość rozległe. Również nie mają sensu próby szacowania wyrażonych w pieniądzu strat w obiektach sakralnych ze względu na brak wiarygodnych danych. Podano je jedynie w celu pewnej orientacji co do skali zniszczeń. Niewymierne są też straty moralne wynikające ze zniszczenia kościoła czy kaplicy dla lokalnych społeczności parafialnych i ich życia religijnego, tak ważnej sfery życia codziennego. Mając świadomość wielu ułomności danych statystycznych, możemy próbować jedynie ogólnie w liczbach bezwzględnych odtworzyć skalę strat. Z danych opracowanych w ramach „statystycznej szkoły historycznej" ks. Witolda Zdaniewicza SAC[82], a opublikowanych przez Dariusza Gumbrychta[83], wynika, że ogółem w latach 1939-1945 na ziemiach polskich w granicach po 1945 roku zniszczonych zostało 912 obiektów sakralnych. Wśród nich były 53 świątynie z diecezji katowickiej, co stanowiło 5,81% ogółu strat[84].

---

[78] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, Szkody wojenne na budynkach kościelnych w diecezji katowickiej, k. 454-455.

[79] Rozmowa ks. H. Olszara z s. Marią Nataną Bańczyk SCB z Mikołowa z 12 października 2023 r.; Archiwum Sióstr Boromeuszek w Mikołowie (dalej: ASBM), bez sygn., *Kronika Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek. Wodzisław Śląski – Zakład św. Józefa*; S. Kulpa, N. Bańczyk, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wodzisławiu Śląskim (1865-2015)*, Wodzisław Śląski 2015.

[80] ASBM, bez sygn., *Domy zakonne boromeuszek*, 1961; tamże, bez sygn., *Kronika Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek. Żory – szpital miejski*, z. 2; tamże, bez sygn., *Caritas*, 1946.

[81] Dziurok, *Lata 1939-1945*, s. 298.

[82] *Kościół katolicki w Polsce 1945-1972. Duchowieństwo i wierni. Miejsca kultu. Życie religijne*, oprac. W. Zdaniewicz, Poznań-Warszawa 1978, s. 76.

[83] D. Gumbrycht, *Obiekty sakralne*, w: *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 202-203.

[84] R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", (2007) nr 3, s. 44-45.

Przykłady dokonanych zniszczeń

Proboszcz parafii w Woszczycach ks. Antoni Steuer[85] przeżył chwile grozy po przejściu Rosjan, co opisał w liście skierowanym do Kurii Diecezjalnej w Katowicach:

> Wewnątrz jest kościół całkowicie zdemolowany. Nie ma żadnego przedmiotu nienaruszonego. Tabernakulum gwałtem oderwane, sanctissimum znikło, otwierano nawet organy, których piszczałki są częściowo wyrwane i porzucone (…). Organy i kapy, które wszystkie były nowe, względnie odnowione, są całkowicie zniszczone, rozprute i potargane (…). Nie znalazłem obu monstrancji, jeden kielich mszalny jest tylko w częściach[86].

Ksiądz Andrzej Zając[87] odnalazł kilka ksiąg kościelnych z Woszczyc o dużej wartości historycznej i akta eklezjalne leżące w rowie, „splugawione, poszarpane i podarte, i o zgrozo, kałem ludzkim pokryte”[88]. Był oburzony faktem, że Rosjanie zamienili kościół woszczycki w stajnię dla koni i garaż samochodowy[89].

Nie ominęło to również Suszca, gdzie kościół i plebania wyjątkowo były w zainteresowaniu Sowietów z tej przyczyny, że prezentowały się najbardziej okazale ze wszystkich budynków w tej miejscowości. Radzieccy oficerowie, którzy zajęli probostwo, spalili całą zawartość archiwum parafialnego. W kościele parafialnym Rosjanie urządzili stajnię dla koni i magazyn, zdewastowali tabernakulum i organy, powyrywali ze ścian instalację oświetleniową, porozbijali lampy i żyrandole oraz witraże[90].

> Obrusy z ołtarza w kolorze czerwonym zostały użyte do owinięcia poległych czerwonoarmistów. (…). Bulwersującym i ohydnym zachowaniem zasłużyli sobie ci ludzie na niemiłą pamięć o sobie, a bezsprzecznym pokonaniem przez nich wszelkich granic moralnych było zrobienie wychodka z nawy głównej kościoła[91].

Na szlaku bojowym radzieckich żołnierzy na początku lutego 1945 roku znalazła się wioska Warszowice ze swoją piękną, zabytkową, drewnianą świątynią, która stanowiła obiekt zainteresowania turystów z całej Polski. Proboszcz Alfons

---

[85] Antoni Steuer, ur. 5 sierpnia 1903 roku w Nowym Bytomiu, wyświęcony 23 czerwca 1929 roku, zm. 18 września 1978 roku w Tychach. Zob. *Steuer Antoni*, w: *Słownik biograficzny (archi)diecezji katowickiej 1922-2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 379.

[86] AAKat, sygn. 46/2471, Woszczyce, Akta Lokalne: Ogólne, T. 2: 1929-1977, Pismo ks. A. Steuera do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 8 V 1945 r.

[87] Andrzej Zając, ur. 17 lutego 1879 roku w Ligocie Prudnickiej, wyświęcony 21 czerwca 1904 roku, zm. 10 kwietnia 1954 roku w Woszczycach. Zob. *Zając Andrzej*, w: *Słownik biograficzny (archi)diecezji katowickiej*, s. 465.

[88] AAKat, sygn. 46/2469, Woszczyce, Akta Lokalne: Obsadzenia, T. 5: 1934-1985, Pismo ks. A. Zająca do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 23 VIII 1945 r.

[89] K. Gwizdoń, Z. Hojka, *Parafia pod wezwaniem Apostołów Piotra i Pawła w Woszczycach*, Katowice 2007, s. 131.

[90] BTK, sygn. A 2998 III, Krętosz, *Zniszczenia obiektów sakralnych dekanatu żorskiego*, s. 56.

[91] APK, sygn. 110, Wydział Ogólny (1945-1950), Sprawozdanie kapitana L. Fojcika – pełnomocnika Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na powiat rybnicki z 26 II 1945 r.

Wolny[92] celebrował w niej ostatnią mszę świętą dnia 16 lutego 1945 roku. Rosjanie zaatakowali ten obiekt sakralny granatami zapalającymi. Po kilku godzinach świątynia spłonęła doszczętnie[93].

W Pawłowicach Śląskich czerwonoarmiści ostrzelali z katiusz i moździerzy kościół parafialny. Do dzieła jego całkowitego zniszczenia przyczynili się również niemieccy saperzy, którzy wycofując się z tej miejscowości, wysadzili jego podminowane mury[94]. Schowane w piwnicach probostwa archiwum parafialne zostało przez Rosjan rozwleczone po okolicy, a część akt żołnierze radzieccy spalili w ogniskach. Ponadto zrabowali oni meble i bieliznę; zrujnowali stajnię, a zwierzęta zostały zabite i zjedzone[95].

Dziedzictwo narodowe, kultura i historia poniosły wielkie straty w Żorach w marcu 1945 roku. Wraz ze zburzeniem w tym mieście świątyni parafialnej i plebanii utracono większą część wyposażenia liturgicznego, obrazy i inne dewocjonalia oraz cenne zbiory archiwaliów kościelnych[96].

Żołnierze Armii Czerwonej ostrzelali wioskę Krzyżowice. Jeden z pocisków ciężkich dział trafił w ścianę kościoła pw. św. Michała Archanioła, powodując wyrwę w ścianie i zniszczenie ołtarza. Inne, trafiając w wieżę świątyni, spowodowały jej zawalenie. Rosjanie wynieśli z niej wszystko, co udało im się wymontować[97].

Ostrzał artylerii radzieckiej i lotnicze bombardowanie spowodowały strącenie wieży, zawalenie dachu i ścian bocznych oraz zniszczenia w wyposażeniu świątyń pw. Wszystkich Świętych w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej i pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w centrum Jastrzębia-Zdroju. Rosjanie skradli tam wszystkie naczynia i szaty liturgiczne, chorągwie kościelne, a nawet świece i obrusy, ponadto wyrwali tabernakula i w świętokradzki sposób rozsypali konsekrowane hostie[98].

W Dziećkowicach na skutek ostrzału armatniego została poważnie uszkodzona wieża kościelna, boczne ściany, boczne wejście, strop kościelny, prezbiterium; pękło sklepienie bocznej lewej nawy; dach został zniszczony w 80%, witraże wszystkie, a w dużej mierze główny ołtarz, organy, instalacja elektryczna i malowidła. Plebania, trafiona dwoma pociskami armatnimi, była podziurawiona i bez szyb. Oprócz jednego kielicha mszalnego zachowały się wszystkie przybory liturgiczne. Natomiast zniknęła większa część bielizny kościelnej oraz liczne akta i księgi

[92] Alfons Wolny, ur. 10 lutego 1895 roku w Katowicach-Załężu, wyświęcony 21 czerwca 1931 roku, zm. 20 września 1966 roku w Jaśkowicach. Zob. *Wolny Alfons*, w: *Słownik biograficzny (archi)diecezji katowickiej*, s. 450.

[93] A. Chmiel, *Budowali Kościół Boży. Ks. Emanuel Piwoń i ludzie z jego kręgu – duchowni i laicy*, Brenna-Hołcyna 2004, s. 26-27.

[94] BTK, sygn. A 2998 III, Krętosz, *Zniszczenia obiektów sakralnych dekanatu żorskiego*, s. 64.

[95] Archiwum Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich, bez sygn., A. Jochemczyk, *Materiały do kroniki 1942-1945* (b.p.).

[96] Por. B. Cimała, *Żory – zarys dziejów – wypisy*, Żory 1994, s. 420-422.

[97] Archiwum Parafii Świętego Michała Archanioła w Krzyżowicach, bez sygn., L. Griman, *Materiały do kroniki z 1945 roku* (b.p.).

[98] Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej, bez sygn., L. Kloch, *Kronika parafialna 1944-1946* (b.p.); AAKat, Jastrzębie-Zdrój (wcześniej Jastrzębie Górne), sygn. 46/846, Akta Lokalne: Budowy, T. 3: 1916-1982, Pismo ks. A. Machalicy do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 7 XI 1945 r.

kancelaryjne. Przepadła wtedy kronika parafialna, opracowana przez ks. Franciszka Kałużę[99] w latach okupacyjnych[100].

Rekwizycja dzwonów

Ile zabytkowych dzwonów utraciła diecezja katowicka w latach 1939-1945? Według ks. Jerzego Myszora Kuria Diecezjalna w Katowicach wyjednała wyłączenie spod rekwizycji dzwonów o wadze nieprzekraczającej 25 kg. Niemniej straty w zabytkowych dzwonach były dotkliwe[101]. Dobrą dokumentację ich utracenia zawdzięczamy kompletom kwestionariuszy ewidencyjnych – Meldebogen für Bronzeglocken der Kirchen (Formularz rejestracyjny dzwonów kościelnych z brązu) oraz kwitów rekwizycyjnych – Glocken abnahme – Protokoll (Odbiór dzwonów – protokół)[102].

Ślązacy traktowali dzwony z należnym szacunkiem, wręcz jak świętość. Czas wojny przyniósł tragiczną zmianę ich losów. Nie tylko spadały z bombardowanych i płonących świątyń. Sięgała po nie świętokradcza ręka najeźdźcy. Traktowane jako surowiec w celach zbrojeniowych, transportowane były z terenu diecezji katowickiej do miejsc swego przeznaczenia, nierzadko bez wiedzy dotychczasowych właścicieli. Z miast i wsi przewożono je do dużych składnic w Hamburgu, Merseburgu w Saksonii-Anhalt i Wernigerode w górach Harz. Tam trafiały na nabrzeża portowe i do magazynów fabrycznych czy hutniczych. Pozornie wydawać by się mogło, że obszar rejencji katowickiej był traktowany łagodniej niż sąsiadujące ziemie Kraju Warty czy Małopolski. Tam dyspozycje zaopatrzono w charakterystyczną motywację:

> Podczas gdy pod silnym puklerzem państwa niemieckiego wyznania chrześcijańskie mają zapewnioną swobodę religijną, w Rosji Sowieckiej Kościół doznaje prześladowania i ucisku. Z tego powodu rozumie się samo przez się, że jest obowiązkiem wyznań chrześcijańskich i ze swej strony przyjść z pomocą w tej sprawie. Walka wymaga zmobilizowania wszystkich środków. Do nich należy także stworzenie silnej rezerwy metali. Wzywamy zatem (…), aby dzwony kościelne stawiły państwu niemieckiemu do dyspozycji celem szybkiego i zwycięskiego zakończenia decydującej walki[103].

Rozporządzenie Hermanna Göringa[104] z dnia 15 marca 1940 roku obowiązywało z całą surowością[105]. Dzwony, podzielone na grupy A, B, C i D, były zabierane

[99] Franciszek Kałuża, ur. 7 marca 1899 roku w Królewskiej Hucie (Chorzowie), wyświęcony 29 czerwca 1924 roku, zm. 23 marca 1957 roku w Chorzowie. Zob. *Kałuża Franciszek*, w: *Słownik biograficzny (archi)diecezji katowickiej*, s. 144.

[100] *Dziećkowice*, s. 187-188.

[101] Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, s. 377.

[102] AAKat, sygn. 47/756, Dzwony, T. 1: 1940-1944, Meldebogen für Bronzeglocken der Kirchen; tamże, Glocken abnahme – Protokoll.

[103] Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, s. 39-40.

[104] Herman Göring, ur. 12 stycznia 1893 roku w Rosenheim, zm. 13 października 1946 roku w Norymberdze, działacz nazistowski, dowódcza Luftwaffe. Zob. R. Manvell, H. Fraenkel, *Göring*, Wrocław 2007.

[105] Zob. AAKat, sygn. 47/756, Dzwony, T. 1: 1940-1944, Richtlinien für die geschichtliche und künstlerische Bewertung der durch die Verordnung vom 15. März 1940 in Anspruch genommenen

wbrew obowiązującym przepisom prawa międzynarodowego. Bezwzględne działania na obszarze dawnego autonomicznego województwa śląskiego miały na celu zatarcie złych wspomnień z okresu powstań śląskich i plebiscytu. Na podstawie wywiadu z ks. Franciszkiem Maroniem[106], przeprowadzonego w Katowicach w lipcu 1973 roku, można domniemywać, iż działania rekwizycyjne dotyczące śląskiego mienia kościelnego prowadzono jeszcze przed wybuchem wojny. Gromadzono często precyzyjne informacje o miejscach przechowywania określonych dóbr. Po wkroczeniu na polski Śląsk okupant był dokładnie zorientowany co do miejsc zdeponowania kościelnego dobra, które później w całości lub w części konfiskowano. Technika grabieży dzwonów była na ogół podobna. Dzwony zdejmowali powołani do tych prac ludzie po przedstawieniu odpowiedniego zaświadczenia. Zdemontowane natychmiast wywożono do najbliższego miejsca transportu, najczęściej na wozach dostarczanych przez miejscową ludność[107]. Z fotografii zachowanej w Archiwum Parafii Świętego Urbana w Woli wynika, że „ceremonia" oddawania dzwonów przypominała ceremonię pogrzebową[108].

Według źródeł niemieckich wstępna liczba dzwonów zagrabionych w rejencji katowickiej wraz niektórymi ziemiami rejencji opolskiej w pierwszym okresie wojny wynosiła 549 obiektów[109]. Jednak po dokładnych badaniach dokumentacji zdeponowanej w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach ustalono, że z wież 223 kościołów i wieżyczek 25 kaplic położonych w granicach diecezji katowickiej zdjęto 557 dzwonów o łącznej wadze 292 191,5 kg, czyli ponad 292 ton[110]. W „Wykazie dzwonów grupy D – podlegającym zatwierdzeniu przez marszałka Trzeciej Rzeszy Hermanna Göringa" znalazły się również zabytkowe dzwony z kościołów w diecezji katowickiej z lat: 1447 (Lubecko), 1489 i 1489 (Wielkie Kończyce), 1494 (Golasowice), 1497 (Stare Repty), 1512 (Przyszowice), 1534 (Lubliniec), 1541 i 1560 (Dębieńsko), 1555 (Stare Bielsko i Wielkie Kończyce), 1560 (Bzie Zameckie), 1566, 1644 i 1676 (Pawłowice Śląskie), 1694 (Miasteczko Śląskie)[111]. Po zakończeniu wojny niektóre z nich odnaleziono w porcie rzecznym między Hamburgiem a Lubeką, w ówczesnej angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec[112]. Kuria katowicka poleciła wówczas księdzu pułkownikowi Janowi Szymale, który w Paryżu zajmował się żołnierzami I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na

Bronzeglocken; tamże, Verzeichnis der Glocken der Gruppe D – vorbehaltlich der Zustimmung des Herrn Reichsmarschalls. Por. M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec = Bells from territories within post – 1945 borders of Poland stored in Germany*, Warszawa 2011, s. 29.

[106] J. Myszor, *Maroń Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 258-259.

[107] *Straty wojenne*, s. 39.

[108] Archiwum Parafii Świętego Urbana w Woli, bez sygn., Teczka dotycząca dzwonów, Zdjęcia.

[109] *Straty wojenne*, s. 40.

[110] Zob. AAKat, sygn. 47/756, Dzwony, T. 1: 1940-1944, Meldebogen für Bronzeglocken der Kirchen; tamże, Glocken abnahme – Protokoll. Por. *Straty wojenne*, s. 71-318.

[111] Tamże, Verzeichnis der Glocken der Gruppe D – vorbehaltlich der Zustimmung der Herrn Reichsmarschalls, s. 98-99.

[112] British Zoner of Occupation in Germany – północno-zachodni obszar Niemiec okupowany przez Wielką Brytanię po zakończeniu II wojny światowej. W jego skład wchodziły: Szlezwik-

Zachodzie[113], aby zainteresował się sprawą ich rewindykacji[114]. Prawdopodobnie dzięki jego informacjom bp Juliusz Bieniek, wikariusz generalny diecezji katowickiej[115], nawiązał korespondencję z Franzem Peterem Schillingiem, ludwisarzem z Apoldy[116], wówczas kierownikiem Biura Dzwonów (Glocken-Büro) w Muzeum Etnologicznym (Museum für Völkerkunde[117]) w Hamburgu przy Binderstraße 14[118]. Ponadto kuria katowicka otrzymała w tym temacie zawiadomienie od ks. Józefa Koterli[119] i Bronisława Pastuchy, przebywających w Zagłębiu Ruhry w Niemczech. Zgodnie z ich ustaleniami

> (…) dzwony z Polski znajdowały się w wolnym porcie Hamburgu, za głównym dworcem[120] (…), na terenach wojskowych. Dzwonów z Polski [było] około 14 tys[ięcy] sztuk[121]. Nadzór nad nimi sprawowała angielska [Royal] Military Police[122]. (…). Tak p[an] Schilling, jak i ks. Koterla stwierdzają, iż jedynie przez Polską Misję Repatriacyjną[123] [w Lubece] będzie można przeprowadzić rewindykację dzwonów[124].

Stosowne dokumenty przechowywane są w archiwach państwowych[125]. Według doniesienia kpt. Kazimierza Janowskiego, przedstawiciela oddziału Polskiej Misji Repatriacyjnej w Schleswig-Holstein-Lubece, sprawą odzyskania dzwonów

-Holsztyn, Hanower, Westfalia, północna część Nadrenii, Wolne Miasto Hamburg, Wolne Państwo Lippe, Brunszwik, Oldenburg i Schaumburg-Lippe.

[113] Jan Szymała, ur. 5 maja 1889 roku w Dobrzeniu Wielkim, wyświęcony 8 września 1914 roku, zm. 31 grudnia 1962 roku w Bytomiu, delegat bp. Józefa Gawliny. Zob. *Szymala Jan*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej*, s. 404-405.

[114] AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1969, Informacja o odnalezieniu dzwonów pod Hamburgiem z 19-21 VIII 1946 r.

[115] Juliusz Bieniek, ur. 11 kwietnia 1895 roku w Sowczycach k. Olesna, wyświęcony 16 czerwca 1918 roku, zm. 17 stycznia 1978 roku w Katowicach, biskup sufragan katowicki (1937-1978). Zob. J. Górecki, *Ks. Biskup Juliusz Bieniek (1895-1978). Studium historyczno-pastoralne*, Katowice 2010.

[116] M. Schilling, *Franz Peter Schilling. Der letzte Glockengießermeister der berühmten Glockengießerfamilie in Apolda*, Apolda 2021.

[117] Obecnie jest to Museum am Rothenbaum – muzeum kultury i sztuki świata. Znajduje się w Hamburgu przy Rothenbaumchaussee 64.

[118] AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1969, Pismo bpa J. Bieńka do Polish Reparation Mission w Lubece z 18 XII 1946 r.

[119] Józef Koterla, ur. 14 marca 1914 roku w Cieszynie, wyświęcony 20 czerwca 1937 roku, zm. 27 listopada 1970 roku w Bielsku. Zob. *Koterla Józef*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa* (*archi)diecezji katowickiej*, s. 174.

[120] Od Hernhausbrücke po Neuhof w Hamburgu. Zob. AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1965, Karta zastępcza: Liturgia – Dzwony, Notatka z 29 VIII – 3 IX 1946 r.

[121] Plac ten był nazwany „obozem dzwonowym" (Glockenlager) lub „cmentarzyskiem dzwonów" (Glockenfriedhof).

[122] Królewska Żandarmeria Wojskowa – Royal Military Police.

[123] Polska Misja Odszkodowawcza – Polish Reparation Mission.

[124] AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1965, Pismo ks. T. Lichoty do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 17 XII 1946 r.

[125] Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. 387/152, Zespół: Ministerstwo Kultury i Sztuki – Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, Teczka: Wykaz dzwonów kościelnych

ostatecznie zajęła się Polska Misja Restytucyjna w Bad Salzuflen w pobliżu Bielefeld w Niemczech, kierowana przez mjr. Mariana Gondowicza[126].

Czy zrabowane dzwony powróciły do śląskich parafii? 139 z nich otrzymało dzwony poniemieckie, przyznane im w czerwcu i lipcu 1947 roku przez „Komisję dla rozdziału dzwonów rewindykowanych przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu"[127]. Parafie te wniosły opłatę składową w wysokości 1500 zł i należność dystrybucyjną w wysokości 100 zł oraz zapłaciły 5,50 zł od kilograma wagi dzwonu[128]. Takie „zarekwirowane" dzwony ks. Teodor Lichota sprowadził do Cieszyna[129].

Proboszczowie nabywali również poniemieckie dzwony ze składu we Wrocławiu przy ul. Sikorskiego, należącego do Transportu Drogowego C. Hartwig Gdynia, będącego pod nadzorem miejscowego Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego[130]. Konsekrowano je m.in. w Puńcowie, Czechowicach i Pawłowicach Śląskich[131].

Oszacowanie wojennych szkód

Kościół w diecezji katowickiej wyszedł okaleczony ze starcia z totalitarnym państwem okupacyjnym oraz z brutalnością wyzwolicieli spod czerwonej gwiazdy. Mowa nie tylko o stratach w sferze duchowej, ale również na płaszczyźnie materialnej. Odczuły to na równi z ludźmi obiekty sakralne diecezji katowickiej. Niektóre z nich zostały zniszczone lub zrujnowane, a także ograbione z dzwonów lub zabytkowego wyposażenia. Na szczęście w XXI stuleciu możemy sięgnąć do zachowanych statystyk kościelnych. Materiał źródłowy do ich opracowania gromadzono w Katowicach w latach 1945-1948. Uczyniono to na prośbę abp. Adama Stefana Sapiehy[132], który w Krakowie powołał Komisję Statystyczną, rejestrującą straty poniesione przez Kościół katolicki w Polsce w latach wojny i okupacji[133].

---

zebranych przez Niemców z diecezji katowickiej. Por. APK, sygn. Verv 4275a, 4275b, 4275c, Zespół: Provinzialverwaltung Oberschlesien.

[126] Zob. AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1969, Pismo kpt. K. Janowskiego do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 13 X 1947 r. Por. J.A. Radomski, *Misje wojskowe na Zachodzie z ramienia komunistycznych władz z Polski i ich zadania 1945-1948*, „Zeszyty Historyczne", 12 (2013) s. 423-424, 427.

[127] AAKat, sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1969, Notatka z 25 VII 1947 r.; tamże, Pismo bpa J. Bieńka do Kurii Metropolitarnej w Poznaniu z 26 VIII 1948 r.; tamże, Pismo Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 3 IX 1948 r.

[128] Tamże, Pismo ks. F. Kuboszka do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 26 VIII 1948 r.

[129] Tamże, Pisma ks. T. Lichoty do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 8 I 1946 r. i 17 XII 1946 r.

[130] Tamże, Pismo ks. K. Milika do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 4 IX 1948 r.

[131] Tamże, Pismo ks. W. Kasperlika do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 14 X 1948 r.; tamże, Pismo ks. A. Jochemczyka do Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 7 III 1949 r.

[132] Adam Stefan Sapieha, ur. 14 maja 1867 roku w Krasiczynie, wyświęcony 1 października 1893 roku, sakra biskupia 17 grudnia 1911 roku, zm. 23 lipca 1951 roku w Krakowie, kardynał, nazywany Księciem Niezłomnym. Zob. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 216-223.

[133] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 1941-1961, Pismo abpa A.S. Sapiehy do Kurii Biskupiej w Katowicach z 18 V 1945 r., k. 401.

Komisja działała pod kierownictwem o. Mariana Pirożyńskiego CSsR[134]. Przygotowany przez niego kwestionariusz dotyczył podstawowych danych parafii oraz księży, wiernych, świątyń (ich uszkodzeń, profanacji i remontów), cmentarzy, środkow kultu (szat i naczyń kościelnych, dzwonów), budynków (parafialnych, domów mieszkalnych), oceny pracy duszpasterskiej[135]. Pytano też o skalę zniszczeń akt i bibliotek parafialnych, zakwaterowanie wojska na terenie parafialnym, działalność charytatywną organizacji kościelnych, udział księży w niekościelnych organizacjach charytatywnych, pomoc dla ofiar wojny, wysiedlonych, więźniów, ewakuowanych z walk frontowych. Rozdziałem egzemplarzy kwestionariusza zajęli się księża dziekani. Proboszczowie dostarczyli im odpowedzi na ankietę do 15 czerwca 1945 roku. Przyjmowała je kuria katowicka do 1 lipca tego samego roku[136]. Jej pracownicy w przybliżeniu oszacowali wojenne szkody diecezji katowickiej w odniesieniu do nieruchomości (zniszczonych kościołów, kaplic, probostw, budynków kurialnych oraz niedokończonych obiektów sakralnych i probostw) na sumę 8 400 000 zł[137], licząc w walucie z ostatniego roku II Rzeczypospolitej, czyli na kwotę 1 581 920 dolarów[138]. W tej sumie ok. 3 000 000 zł, czyli 564 972 dolarów odnosiło się tylko do zniszczonych budynków świątynnych[139].

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)
sygn. 387/152, Zespół: Ministerstwo Kultury i Sztuki – Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, Teczka: Wykaz dzwonów kościelnych zebranych przez Niemców z diecezji katowickiej.

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAKat)
sygn. AL 46/340, Bzie Zameckie, Akta Lokalne: Ogólne, T. 1: 1852-1976.
sygn. 46/846, Jastrzębie-Zdrój (wcześniej Jastrzębie Górne), Akta Lokalne: Budowy, T. 3: 1916-1982.

[134] Marian Pirożyński, ur. 17 października 1899 roku w Lublinie, zm. 4 maja 1964 roku w Warszawie, redemptorysta, historyk Kościoła. Zob. J. Pietrzak, *Pirożyński Marian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 539.

[135] AAKat, sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961, *Kwestionariusz* (bez daty), k. 402-403.

[136] Tamże, Pismo Komisji Statystycznej do Księdza Proboszcza (bez daty), k. 404-405.

[137] Tamże, Wiadomości ze Śląska (1946?), k. 413; tamże, Pismo Kurii Diecezjalnej w Katowicach do Redakcji „Ateneum Kapłańskiego" we Włocławku z 23 I 1948 r., k. 426-427; tamże, Opis stanu Diecezji Katowickiej, jej potrzeb i działalności z 1 czerwca 1946 r., k. 444, 450-454.

[138] W 1939 roku za 100 dolarów USA płacono 531 zł. Zob. *Pieniądz do 1939 roku. Waluta złotowa 1924-1939. Bank Polski*, https://blog.starepapiery.com/o-papierach/pieniadz/4/ (dostęp: 9.10.2023).

[139] Zob. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, s. 453. Por. W. Skworc, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, Katowice 1996, s. 69-70.

sygn. 46/2469, Woszczyce, Akta Lokalne: Obsadzenia, T. 5: 1934-1985.
sygn. 46/2471, Woszczyce, Akta Lokalne: Ogólne, T. 2: 1929-1977.
sygn. 47/34, Dokumenty erekcyjne parafii śląskich, T. 2: 1913-1929.
sygn. 47/94, Śląsk Zaolziański, T. 1: 1938-1939.
sygn. 47/753, Dzwony, T. 2: 1945-1969.
sygn. 47/756, Dzwony, T. 1: 1940-1944.
sygn. 47/779, Statystyki, T. 2: 1941-1961.

Archiwum ks. H. Olszara
bez sygn., Marcol Milena, *Duszpasterstwo i jego rozwój w parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie w latach 1922-2007*, Cieszyn 2008 [mps].

Archiwum Państwowe w Katowicach (APK)
sygn. 1768 a, Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Administracyjny, Utworzenie diecezji śląskiej.
sygn. 110, Wydział Ogólny (1945-1950).
sygn. Verv 4275a, 4275b, 4275c, Zespół: Provinzialverwaltung Oberschlesien.

Archiwum Parafii Świętego Anioła Stróża w Gorzycach
bez sygn., Musioł Ludwik, *Gorzyce. Monografia historyczna wsi, kościoła oraz parafii*, Gorzyce 1965 [mps].

Archiwum Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śląskich
bez sygn., Jochemczyk Antoni, *Materiały do kroniki 1942-1945* (b.p.).

Archiwum Parafii Świętego Jerzego w Goczałkowicach-Zdroju
bez sygn., Maroń Franciszek, *Kronika parafii pod wezwaniem św. Jerzego w Goczałkowicach Zdroju aż do roku 1979* [mps].

Archiwum Parafii Świętego Jerzego w Mszanie
bez sygn., *Kronika parafii św. Jerzego w Mszanie* [rps].

Archiwum Parafii Świętego Józefa Robotnika w Godowie
Musioł Ludwik, Lipiński Fryderyk, *Godów. Monografia wsi i parafii*, Katowice 1964 [mps].

Archiwum Parafii Świętego Michała Archanioła w Krzyżowicach
bez sygn., Griman Ludwik, *Materiały do kroniki z 1945 roku* (b.p.).

Archiwum Parafii Świętego Urbana w Woli
bez. sygn., Teczka dotycząca dzwonów, Zdjęcia.

Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim
bez sygn., Musioł Ludwik, *Wodzisław Śl. Monografia miasta i parafii*, Wodzisław Śląski 1965 [rps].

Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej
bez sygn., Kloch Leon, *Kronika parafialna 1944-1946* (b.p.).

Archiwum Sióstr Boromeuszek w Mikołowie (ASBM)
bez sygn., *Caritas*, 1946.
bez sygn., *Kronika Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek. Wodzisław Śląski – Zakład św. Józefa*.
bez sygn., *Kronika Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek. Żory – szpital miejski*, z. 2.

Biblioteka Teologiczna. Oddział Specjalistyczny Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
sygn. A 0025 III, Frysz Damian, *Dzieje parafii Wszystkich Świętych w Szerokiej w latach 1925-1985*, Katowice 1988 [mps].
sygn. A 0330 III, Piwowarczyk Przemysław, *Dzieje parafii Brzęczkowice od chwili powstania do 1990*, Katowice 1993 [mps].
sygn. A 2998 III, Krętosz Adam, *Zniszczenia obiektów sakralnych dekanatu żorskiego w 1945 roku i ich odbudowa*, Katowice 2009 [mps].

Źródła drukowane

Bulla „Vixdum Poloniae unitas”, „Wiadomości Diecezjalne” (Katowice), 1 (1925) nr 1, poz. 1, s. 1-4.
Cimała Bogdan, *Żory – zarys dziejów – wypisy*, Żory 1994.
Cimała Bogdan, Porwoł Paweł, Wieczorek Wacław, *Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*, Opole 1985.
Inter Sanctam Sedem et Poloniae Republicam sollemnis Conventio, „Acta Apostolicae Sedis”, 17 (1925) numi 8, s. 273-284.
Jubileuszowy schematyzm archidiecezji katowickiej, cz. 1, *Parafie*, Katowice 2015.
Rocznik Diecezji Katowickiej, Katowice 1970.
Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej), Katowice 1938.
„Wiadomości Diecezjalne” (Katowice), 13 (1938) nr 11, poz. 207, s. 408; poz. 209, s. 409-411; poz. 210, s. 411-415.

Opracowania

Badanie historii Śląska. Będzie jeszcze wiele niespodzianek. Rozmowa z prof. dr. hab. Ryszardem Kaczmarkiem, „Śląsk”, 18 (2012) nr 9, s. 18-21.
Berezowski Stanisław, *Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po województwie śląskim*, Katowice 1937.
Bończa-Bystrzycki Lech, *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy” w okresie hitlerowskiej okupacji (1939-1945)*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 4, red. F. Stopniak, Warszawa 1979, s. 7-110.
Borek Ryszard, *Godów 1294-1994*, Godów 1994.
Chmiel Alfons, *Budowali Kościół Boży. Ks. Emanuel Piwoń i ludzie z jego kręgu – duchowni i laicy*, Brenna-Hołcyna 2004.
Cieszyński Nikodem Lubomir, *Rozpadająca się mozaika*, „Roczniki Katolickie”, 16 (1939) s. 93-96.
Dekanat Orzesze, red. R. Ratajczak, S. Zarzycka, Czerwionka-Leszczyny 2009.
Dziećkowice, red. A. Liskowacka, R. Brom, Katowice 2005.
Dzieje kościoła i parafii pw. Opatrzności Bożej w Ligocie 1806-2006, red. J. Miłkowski, Czechowice-Dziedzice-Ligota 2006.

Dzieje Parafii Świętej Katarzyny w Jastrzębiu Górnym na tle historii Górnego Śląska. Wydano w 175. rocznicę budowy kościoła murowanego 1825-2000, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Opole-Jastrzębie-Zdrój 2000.

Dzieje Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu na tle historii ziemi pszczyńskiej, red. W. Lesiuk, E. Dawidejt-Jastrzębska, Opole 2003.

Dziurok Adam, *Lata 1939-1945*, w: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*, t. 2, red. Z. Hojka, B. Kloch, Rybnik 2017, s. 285-335.

Górecki Jan, *Ks. Biskup Juliusz Bieniek (1895-1978). Studium historyczno-pastoralne*, Katowice 2010.

Gryz Ryszard, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", (2007) nr 3, s. 31-45.

Grzegorzek Jan, *Z kart historii wsi i parafii Krzyżowice. Zapiski z okazji 700-lecia*, Krzyżowice 2006.

Gumbrycht Dariusz, *Obiekty sakralne*, w: *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 202-203.

Gwizdoń Krzysztof, Hojka Zbigniew, *Parafia pod wezwaniem Apostołów Piotra i Pawła w Woszczycach*, Katowice 2007.

Gwóźdź Hilary, *Kwestia jurysdykcji kanonicznej w diecezji katowickiej w l. 1939-1945*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 18 (1985) s. 27-33.

Hałas Jan, *Dzieje Mazańcowic*, Mazańcowice 2001.

Hojka Paweł, *Wodzisław Śląski i ziemia wodzisławska w czasie II wojny światowej*, Wodzisław Śląski 2011.

Kaczmarek Ryszard, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2014.

Kaczmarek Ryszard, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939-1945*, Katowice 1998.

Kajzer Karol, *Dzieje wsi Ochaby*, Skoczów 2007.

Kalinowska Barbara, *W okresie II wojny światowej*, w: *Dzieje Orzesza*, red. R. Ratajczak, Orzesze 2002, s. 322-345.

Kiedos Józef, Olszar Henryk, *Losy gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 15 (1982) s. 43-58.

Kine Anna, *Życie religijno-kulturalne w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Suszcu w latach 1920-1956*, Suszec 2002.

Kloch Bogdan, Grabiec Aleksandra, *Kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego w Rybniku*, Rybnik 2006.

Kościół katolicki w Polsce 1945-1972. Duchowieństwo i wierni. Miejsca kultu. Życie religijne, oprac. W. Zdaniewicz, Poznań-Warszawa 1978.

Kowalczyk (Dudała) Halina, *Ks. Alojzy Gałuszka (1881-1945) oraz Ks. Emil Skudrzyk (1907-1945). Wspomnienie w 50-tą rocznicę śmierci*, w: *Wspomnienia tragedii strumieńskiej*, red. O. Kuśka, M. Fres, Cieszyn-Strumień 1995, s. 21-27.

Krajczok Jan, *Joseph Benedict Polednik (1798-1882). Szkic historyczny twórcy fundacji dobroczynnej w Lyskach*, Krzyżanowice 2020.

Krasowski Krzysztof, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.

Krętosz Józef, *Przeszłość Bronowa i parafii oraz jej duchowa spuścizna*, Czechowice-Dziedzice 2000.

Król Helena, *Straty wojenne w zbiorach sztuki cechowej i użytkowej Muzeum Śląskiego w Katowicach*, w: *Muzeum Śląskie. Szkice z przeszłości*, red. Z. Gorczyca, Katowice 1984, s. 184-189.

Kulpa Sławomir, Bańczyk Natana, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wodzisławiu Śląskim (1865-2015)*, Wodzisław Śląski 2015.
Kuś Wiesław, *Z dziejów ochabskiego kościoła*, w: *Kalendarz Skoczowski 1997*, Skoczów 1996, s. 221-222.
Londzin Józef, *Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim*, z pośmiertnych zapisków Autora przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował ks. R. Tomanek, Cieszyn 1932.
Ludność – Population, „Śląskie Wiadomości Statystyczne", 1 (1934) z. 1, s. 3-7.
Łopatecki Karol, *Problemy z obsadzeniem nuncjatury w Polsce (XI 1935 – V 1937),* „Zeszyty Prawnicze", 13 (2013) z. 1, s. 125-152.
Łyko Agnieszka, *Drewniany kościół pod wezwaniem św. Jadwigi w Pszczynie. Studia zabytkowe i założenia do projektu rekonstrukcji*, Pszczyna 1998.
Manvell Roger, Fraenkel Heinrich, *Göring*, Wrocław 2007.
Matuszczyk-Kotulska Aleksandra, *Rydułtowy. Zarys dziejów*, Rydułtowy 1997.
Monografia gminy i parafii Chełm Śląski, red. J. Myszor, Chełm Śląski 2004.
Musioł Ludwik, *Lyski – monografia historyczna gminy i parafii*, Katowice 1998.
Myszor Jerzy, *Diecezja katowicka w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945 – stan badań*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 23-24 (1990-1991) s. 263-268.
Myszor Jerzy, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
Myszor Jerzy, *Muzeum Diecezjalne w Katowicach*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 54 (1987) s. 100-102.
Myszor Jerzy, *Stosunki Kościół – państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939-1945*, Katowice 1992.
Nasze kościoły w czasie nawałnicy wojennej, „Gość Niedzielny", 18 (1945) nr 4, s. 23-24.
Oleksik Alojzy, *700 lat parafii świętego Jerzego w Jasienicy*, Jasienica 1987.
Olszar Henryk, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000.
Olszar Henryk, *Stolica Apostolska wobec aneksji Śląska Zaolziańskiego przez Polskę*, w: *Wokół Kościoła i władzy. Studia dedykowane ks. prof. dr. hab. Zygmuntowi Zielińskiemu w 90 rocznicę urodzin*, red. R. Łatka, J. Wołczański i D. Zamiatała, Warszawa 2021, s. 195-224.
Olszar Henryk, *Śląski Kościół z nastaniem okupacji*, „Śląsk", 18 (2012) nr 9, s. 16-18.
Orlik Zygmunt, *Szkice z dziejów Starej Wsi*, Pszczyna 2000.
Parafia NSPJ w Rogowie – zarys monograficzny, pod red. K. Witosza, E. Spirydowicz, E. Poloczek, Krzyżanowice 2015.
Pawlik Jerzy, *Diecezja katowicka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 218-233.
Pietrzak Jerzy, *Pirożyński Marian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 539.
Pisarek Stanisław, *700-lecie parafii (1293-1993) i 400-lecie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela (1596-1996) w Pawłowicach*, Pawłowice 1996.
Radomski Jerzy Adam, *Misje wojskowe na Zachodzie z ramienia komunistycznych władz z Polski i ich zadania 1945-1948*, „Zeszyty Historyczne", 12 (2013) s. 419-432.
Rak Romuald, *Biskup Adamski a Volkslista. W odpowiedzi p. Józefowi Garlińskiemu z Londynu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", 18 (1985) s. 263-267.
Rusok Agnieszka, *Pstrążna. Moja wioska ukochana*, Pstrążna 2006.
Ryszka Leon, *Dzieje Jejkowic*, Jejkowice 1999.
Sarapkiewicz Małgorzata, *Na wojennych zgliszczach*, „Tygodnik Rybnicki", 7 (2012) nr 18, s. 9.

Sarapkiewicz Małgorzata, *Wiara przetrwała tu ponad sześć wieków*, „Tygodnik Rybnicki", 7 (2012), nr 38, s. 17.
Schwierskott Konrad, *Deutscher Schulatlas. Heimatteil Gau Oberschlesien*, Breslau 1943.
Skworc Wiktor, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945-1989*, Katowice 1996.
Słownik biograficzny (archi)diecezji katowickiej 1922-2008, red. J. Myszor, Katowice 2009.
Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, red. M. Pater, Katowice 1996.
Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945, t. 3, *Województwo śląskie*, cz. 1, *Diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej*, oprac. P. Nadolski, Katowice 2008.
Strzelczyk Małgorzata, *To był piątek…*, „Gazeta Łaziska", 9 (2009) nr 17, s. 12-13.
Tureczek Marceli, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec = Bells from territories within post-1945 borders of Poland stored in Germany*, Warszawa 2011.
Wichura-Zajdel Edward, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939-1945*, Warszawa 1968.
Wiek XX – czas męczenników. W 100 rocznicę urodzin ks. Jana Machy, red. D. Bednarski, Katowice 2014.
Zabytkowe kościoły drewniane w województwie śląskim, oprac. E. Wieczorek, Bydgoszcz 2003.
Zgoł Edward, *Woszczyce*, Orzesze 2000.
Zyzak Marek, *Dzieje Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego po II wojnie światowej*, w: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924-2004*, red. J. Kupny, Katowice 2004, s. 51-78.

Netografia

[kk], *Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Olzie*, https://plusydlabiznesu.pl/aktualnosci/1641/kosciol-pw-najswietszej-maryi-panny-krolowej-pokoju-w-olzie (dostęp: 9.10.2023).
Pieniądz do 1939 roku. Waluta złotowa 1924-1939. Bank Polski, https://blog.starepapiery.com/o-papierach/pieniadz/4/ (dostęp: 9.10.2023).
Strumień – historia parafii, http://strumien.duszpasterstwa.bielsko.pl/historia-parafii/ (dostęp: 12.10.2023).

Wywiady

Rozmowa ks. Henryka Olszara z ks. Damianem Bednarskim z Woli z 28 września 2023 roku.
Rozmowa ks. Henryka Olszara z ks. Witoldem Tatarczykiem ze Skrzyszowa z 15 lipca 2023 roku.
Rozmowa ks. Henryka Olszara z s. Marią Nataną Bańczyk SCB z Mikołowa z 12 października 2023 roku.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18692

PIOTR RACHWAŁ* – LUBLIN
JACEK GOŁĘBIOWSKI** – LUBLIN

BADANIA DEMOGRAFICZNO-HISTORYCZNE NAD DIASPORĄ POLSKĄ W BRAZYLII (XIX-XX W.). ZARYS PROBLEMATYKI

DEMOGRAPHIC AND HISTORICAL RESEARCH ON THE POLISH DIASPORA IN BRAZIL (19TH–20TH CENTURIES). AN OUTLINE OF ISSUES

Abstract

This article offers a synthesis of the current state of demographic and historical research on the Polish diaspora in Brazil, with particular emphasis on migration and settlement processes in the second half of the 19th century and the early decades of the 20th century. The authors point to a surprisingly modest body of research in classical historical demography, despite numerous publications on the history of the Brazilian Polish community. They discuss basic methodological issues, the chronological and spatial framework of the research, and make demands for further directions in source exploration, including the need to develop a nominative database based on parish record books. Particular attention is paid to analysing the achievements of Brazilian academia, with a focus on the work of Ruy Christovam Vachovich and Marta de Souza L. Brodbeck, who studied parish communities of Polish origin based on classical methods of historical demography. The article also points to the need to undertake systematic comparative studies to capture the peculiarities of demographic changes among

* Piotr Rachwał – dr hab. historii, prof. KUL, Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: piotr.rachwal@kul.pl
https://orcid.org/0000-0003-1903-4115
** Jacek Gołębiowski – dr hab. historii, prof. KUL, Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: jacek.golebiowski@kul.pl
https://orcid.org/0000-0003-3082-2278

Polish migrants and their descendants in Brazil against the background of the Polish population and other ethnic groups.

Keywords: Polish diaspora in Brazil; historical demography; migration; parish records; Ruy Ch. Wachowicz; 19th-century settlement

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę syntetycznego ujęcia stanu badań demograficzno-historycznych nad diasporą polską w Brazylii, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki migracji i osadnictwa w drugiej połowie XIX i pierwszych dekadach XX wieku. Autorzy wskazują na zaskakująco skromny dorobek badań klasycznej demografii historycznej, mimo licznych publikacji dotyczących historii Polonii brazylijskiej. Omawiają podstawowe zagadnienia metodologiczne, ramy chronologiczne i przestrzenne badań, a także formułują postulaty dotyczące dalszych kierunków eksploracji źródłowej, w tym konieczność opracowania nominatywnej bazy danych opartej na parafialnych księgach metrykalnych. Szczególną uwagę poświęcają analizie dorobku brazylijskiego środowiska akademickiego, z uwzględnieniem prac Ruy'a Christovama Wachowicza i Marty de Souza L. Brodbeck, którzy w oparciu o klasyczne metody demografii historycznej badali społeczności parafialne polskiego pochodzenia. Artykuł wskazuje również na potrzebę podjęcia systematycznych badań porównawczych, które umożliwiłyby uchwycenie specyfiki przemian demograficznych wśród polskich migrantów i ich potomków w Brazylii na tle populacji polskiej i innych grup etnicznych.

Słowa kluczowe: diaspora polska w Brazylii; demografia historyczna; migracje; parafia; Ruy Ch. Wachowicz; księgi metrykalne; osadnictwo w XIX wieku

*****

Wprowadzenie

Polska diaspora w Brazylii, szczególnie intensywnie kształtująca się od końca XIX wieku, powinna stanowić ważny przedmiot badań demograficzno-historycznych. Przemawia za tym fakt, iż według danych szacunkowych, w Brazylii mieszka obecnie od ok. 1 do 3 milionów osób polskiego pochodzenia, co stanowi nawet ok. 1,5% populacji całego kraju[1]. Choć historia emigracji polskiej do Brazylii jest stosunkowo dobrze opisana, to jednak kwestie związane z charakterystyką demograficzną ludności migrującej z ziem polskich na terytorium Brazylii i tam osiadłej nie są w zasadzie obecne w dyskursie naukowym[2]. Mowa tutaj zarówno

[1] Czyni to tę grupę jedną z najliczniejszych wśród Polaków i ich potomków za granicą. K. Doliński, M. Szmytkowska, *Charakterystyka polskiej diaspory w Kurytybie (Brazylia) w świetle badań społecznych*, „Przegląd Geograficzny", 91 (2019) z. 2, s. 83, https://rcin.org.pl/igipz/Content/76541/WA51_98512_r2019-t91-z2_Przeg-Geogr-Dolinski.pdf (dostęp: 20.05.2025).

[2] Zob. artykuł poświęcony omówieniu problematyki badawczej nad Polonią brazylijską: J. Gołębiowski, P. Rachwał, *Polonia brazylijska – przegląd badań oraz informacje o wybranych zespołach*

o precyzyjnym określeniu samej skali migracji, a więc ustaleniu stanu początkowego populacji oraz dynamice zmian zachodzących w jej liczebności, analizie ruchu naturalnego ludności, strukturze populacji, jak i badaniach nad rodziną, gospodarstwem domowym oraz blisko związanych z nimi, ale już wkraczającymi w obszar szerzej rozumianej historii społecznej, zagadnieniami dotyczącymi roli i pozycji kobiety, dziecka[3]. Artykuł ma na celu przybliżyć stan badań nad demografią historyczną ludności polskiego pochodzenia, która zasiedlała Brazylię od drugiej połowy XIX wieku. Pragniemy także zwrócić uwagę na zagadnienia, które wymagają podjęcia pilnych ustaleń badawczych, w tym związanych z zachowaniem i dostępnością źródeł historycznych, oraz na potencjalne problemy, z jakimi mogą zetknąć się badacze zainteresowani odkrywaniem przeszłości demograficznej polskich migrantów w Brazylii.

Podmiot, czas i przestrzeń badań

Podejmując próbę omówienia dorobu naukowego dotyczącego historycznego krajobrazu demograficznego diaspory polskiej, warto na początku zwrócić uwagę na aspekty natury metodologicznej, a także nomenklaturalnej, istotne w kontekście prawidłowego określenia przedmiotu oraz chronologii badań. Biorąc pod uwagę specyfikę osadnictwa polskiego w Brazylii, tj. fakt, iż pierwsi migranci tworzyli zwarte enklawy, kolonie, których mieszkańcy dopiero z czasem „otwierali" się na kontakty i wchodzili w interakcje personalne i kulturowe z ludnością rodzimą bądź innymi grupami imigranckimi, wskazaną populację można podzielić na kilka grup. Propozycję takiego podziału, w badaniu społeczności parafialnych, przedstawił ceniony historyk polskiego pochodzenia Ruy Christovam Wachowicz[4]. Wyodrębnił on grupę polsko-brazylijską, która obejmowała nie tylko samych imigrantów polskich, ale także ich potomków, niezależnie od pokolenia, pod warunkiem że nie nastąpiło zmieszanie z innymi grupami etnicznymi. Kolejną grupę – mieszaną stanowiły małżeństwa, w których jedno z małżonków nosiło nazwisko polskiego pochodzenia, lub ich dzieci, w zależności od konkretnego przypadku analizowanego w badaniu. Ostatnią wyróżnioną grupę stanowiły osoby lub dzieci małżeństw, których nazwiska nie wskazywały na polskie pochodzenie. W tej kategorii mieścić się miały zarówno osoby luso-brazylijskie, jak i imigranci lub potomkowie innych grup etnicznych mieszkających na terenie parafii, tacy jak: Włosi, Niemcy, Austriacy[5].

---

archiwalnych, „Roczniki Humanistyczne", 72 (2024) z. 2, s. 11-34; M. Michalik-Sztumska, *Wychodźstwo polskie w Brazylii. Stan badań nad zagadnieniem*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne", 11 (2010) s. 323-330.

[3] Omówienie kierunków badań w tym obszarze zob. *A Global History of Historical Demography. Half a Century of Interdisciplinarity*, edit. A Fauve-Chamoux, I. Bolovan, S. Sogner, Bern 2016; C. Kuklo, *Problematyka badawcza i środowiska naukowe demografii historycznej na łamach „Przeszłości Demograficznej Polski" 1967-2016*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 39 (2017) s 11-29.

[4] R.Ch. Wachowicz, *Abranches: Paróquia da Imigração Polonesa. Um Estudo de História Demográfica*, Kurytyba 1974.

[5] Tamże, s. 7-9.

Według przywołanego badacza, zastosowanie określenia Polono-Brazylijczycy (port. Polono-Brasileiro) pozwala uniknąć błędnego i często nadużywanego określenia „Polacy" lub „społeczność polska", gdy mówi się o potomkach tej grupy etnicznej. Użycie takich wyrażeń jest niepoprawne, ponieważ zgodnie z zasadą *ius soli* (prawo ziemi) potomkowie imigrantów urodzeni w Brazylii nabywali z mocy prawa obywatelstwo brazylijskie. Dlatego też określenie Polono-Brazylijczycy wydaje się trafniejsze, gdyż obejmuje zarówno samych imigrantów, jak i ich niemieszanych potomków, którzy stali się już formalnie obywatelami Brazylii. Autor przyjął tutaj kryterium prawne (*ius soli*), a nie kulturowy punkt widzenia dotyczący stopnia akulturacji lub asymilacji potomków urodzonych w Brazylii[6]. Wydaje się także, iż użyte przez nas w tytule sformułowanie – diaspora polska – można rozumieć i stosować zamiennie w odniesieniu do pierwszych dwóch grup wskazanych przez R.Ch. Wachowicza[7].

Pomocna w prawidłowym zdefiniowaniu przedmiotu badań, a także ich usytuowaniu czasowym może być typologa wprowadzona przez Edwarda Francisa połączona z periodyzacją dziejów Polonii brazylijskiej autorstwa ks. Jana Pitonia[8]. Francis wyróżnił kilka etapów w przemianach zbiorowości etnicznej, a mianowicie: zbiorowość imigrantów, grupę etnicznie pierwotną, grupę etnicznie wtórną i kategorię etniczną. Ta pierwsza zbiorowość według jego klasyfikacji to grupa imigrancka zaraz po przybyciu do kraju osiedlenia, identyfikująca się wyłącznie z krajem pochodzenia i uznająca się za członków narodu pochodzenia. Charakteryzować się ona ma brakiem instytucji i więzi wykraczających poza społeczność sąsiedzką bądź lokalną. Tworzą ją wyłącznie ludzie urodzeni poza krajem osiedlenia. Druga grupa, etnicznie pierwotna składa się, oprócz imigrantów, także z osób urodzonych już w kraju osiedlenia. W obrębie tej zbiorowości powstają elementy więzi i organizacji społecznej, zaczyna także ukazywać się prasa etniczna. Członkowie tej wspólnoty mają poczucie własnej inności i odrębności, tak względem kraju pochodzenia, jak i osiedlenia. W grupie etnicznie wtórnej panuje świadomość odrębności względem kraju pochodzenia, równocześnie następuje integracja w ramach społeczeństwa przyjmującego. Społeczność znajdująca się na tym etapie dąży do zdobycia wyższej pozycji w kraju osiedlenia, zawiera małżeństwa mieszane i opuszcza etniczne getta. W ostatnim wyróżnionym etapie mówimy już o kategorii etnicznej, w której grupa etniczna znajduje się w zaawansowanym stadium rozpadu, a jej członkowie skutecznie wtapiają się w społeczeństwo

[6] Tamże, s. 8 i nn.

[7] Warto jednak zauważyć, że tak rozumiane ujęcie ma charakter wąski i opiera się głównie na kryterium prawnym. W świetle współczesnych badań nad diasporą i tożsamością etniczną określenie „Polacy" może odnosić się również do potomków imigrantów, którzy – niezależnie od obywatelstwa – zachowują poczucie przynależności kulturowej, językowej lub religijnej do wspólnoty polskiej. W tym sensie termin „Polono-Brazylijczycy" pozostaje użyteczny, lecz nie powinien całkowicie wykluczać szerszego, etnospołecznego rozumienia kategorii „Polacy".

[8] J. Pitoń, *Przemiany Polonii brazylijskiej na tle całego kontynentu południowoamerykańskiego,* w: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak, A. Plich, Wrocław 1976. Szerzej na ten temat zob. J. Brzozowski, *Przebieg procesu asymilacyjnego Polonii brazylijskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie", 791 (2008) s. 102-103.

przyjmujące[9]. Wydaje się, iż charakterystyka trzech pierwszych faz i czas ich trwania pozwalają na postawienie umownej cezury czasowej, która oddzielałaby populacje migrantów o względnie jednorodnej strukturze demograficznej, stosunkowo zwartej terytorialnie, od ludności już zasymilowanej i rozproszonej. To z kolei z perspektywy wykorzystania dostępnych źródeł historycznych pozwala zakładać, że istnieje szansa na uchwycenie tej homogeniczności i podjęcie w tym obszarze szczegółowych analiz demograficznych[10]. Z punktu widzenia badań demograficzno-historycznych niezmiernie ciekawym problemem badawczym staje się opisanie, a następnie porównanie parametrów i procesów demograficznych zachodzących wśród diaspory polskiej z populacją Polski czy szerzej – z dobrze już przebadanymi społecznościami w Europie. Komparatystyka taka jawi się jako szczególnie ciekawa, gdy w tle tych dociekań umieścić pytania o to, w jaki sposób nowe czynniki, w tym środowiskowe, kulturowe, ekonomiczne, polityczne, wpływały m.in. na tempo zmian ludnościowych, dynamikę ruchu naturalnego, płodność, dzietność, model rodziny itp.

Na określenie ram czasowych, w których tego typu badania znajdują uzasadnienie, nakłada się periodyzacja dziejów Polonii brazylijskiej zaproponowana przez ks. J. Pitonia, który wyróżnił etapy: „zahaczania się", częściowej adaptacji oraz zaawansowanej asymilacji[11]. W fazie umownie zwanej „zahaczaniem się" imigranci z ziem polskich tworzyli odizolowane kolonie rolnicze w trzech południowych stanach, tj. Paranie, Santa Catarinie i Rio Gande do Sul[12]. Społeczność ta tworzyła swoiste getta etniczne, których kontakt ze światem zewnętrznym, zwłaszcza z lokalną administracją, był bardzo ograniczony, ograniczona była także migracja do miast[13], a życie polonijne koncentrowało się w odizolowanych koloniach w interiorze. Do pierwszych inicjatyw podejmowanych przez nową wspólnotę należała budowa kościoła, a następnie sprowadzanie polskich księży. Polski kościół, parafia[14] stawały się punktem oparcia, scalały zbiorowość, przypominały kraj ojczysty, były namiastką rodzinnych stron. To przyczyniało się do zachowania kulturowej odrębności i wychowania młodego pokolenia w duchu tradycji[15]. Efekt niejako „uboczny", ale niezwykle istotny z perspektywy naszego dyskursu, stanowiła rejestracja dokumentująca funkcjonowanie takiej wspólnoty. Mowa tu o księgach metrykalnych, kronikach parafialnych, *libri status animarum* czy innych rodzajach źródeł o charakterze ilościowym i jakościowym. Stawiając granice czasowe dla okresu „zahaczania się", za początek można umownie przyjąć

[9] Brzozowski, *Przebieg procesu*, s. 102-103.

[10] Istnieje pilna potrzeba inwentaryzacji i zabezpieczenia w wersji cyfrowej zachowanych jeszcze ksiąg metrykalnych polskich parafii z przełomu XIX i XX wieku.

[11] Zob. Brzozowski, *Przebieg procesu*, s. 103.

[12] W sumie stanowią one rozległy obszar, o powierzchni ok. 580 000 km².

[13] W tamtym okresie skupiska polskich imigrantów powstały jedynie w Rio de Janerio, São Paulo oraz Kurytybie.

[14] Drugim takim ważnym elementem była także szkoła polonijna.

[15] Brzozowski, *Przebieg procesu*, s. 105.

1871 rok. Utworzono wówczas jedną z pierwszych polskich kolonii Pilarzinho pod Kurytybą[16]. Koniec zaś należałoby łączyć z wybuchem I wojny światowej[17].

Drugi etap wyróżniony przez ks. Pitonia, nazwany fazą częściowej adaptacji, a któremu może odpowiadać druga i trzecia faza klasyfikacji Fishera, rozpoczął się mniej więcej wraz z wybuchem I wojny światowej; jego koniec należy zaś łączyć z akcją nacjonalistyczną prezydenta Getúlio Vargasa w 1938 roku, a szerzej – w ramach nacjonalistycznej i asymilacyjnej polityki Estado Novo (1937-1945)[18]. Ustalając więc ramy czasowe badań demograficznych mających na celu charakterystykę demograficzną diaspory polskiej w Brazylii i wskazanie potencjalnych odmienności bądź podobieństw ze społecznością kraju ich pochodzenia, można umownie zaproponować lata 1881-1939. W sumie okres obejmujący ok. 60 lat (trzy pokolenia), w którym – używając terminu zaproponowanego przez Wachowicza – Polono-Brazylijczycy nie zatracili jeszcze swojej odmienności i nie ulegli procesowi zaawansowanej asymilacji, byli jednak poddani oddziaływaniu

[16] Byli to osadnicy z kolonii Brusque w stanie Santa Catarina, przybyli w 1869 roku ze wsi Siołkowice pod Opolem. K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871-1914*, Wrocław 1972, s. 8 i nn.

[17] Warto zauważyć, iż procesy asymilacyjne społeczności polonijnej przebiegały o wiele wolniej aniżeli na przykład osadników z Niemiec, Włoch czy Japonii. Na taki stan rzeczy wpływ miało kilka czynników. Przede wszystkim było to zwarte osadnictwo – kolonie koncentrowały się na obszarze południowej Brazylii, głównie w północno-wschodniej części Rio Grande do Sul i w centralnej oraz południowej części Parany, na obszarach oddalonych od większych ośrodków miejskich, raczej z dala od głównych szlaków komunikacyjnych w tzw. interiorze. Drugi czynnik wynikał z pewnej słabości państwa brazylijskiego, które zabiegając o nowych osadników, przez długi okres pozostawiało im dużą autonomię, równocześnie nie mogąc zapewnić imigrantom szkół z językiem portugalskim ani brazylijskich księży. Dwa powyższe czynniki potęgował jeszcze jeden element, a mianowicie mała atrakcyjność kulturowa i słabość ekonomiczna społeczeństwa przyjmującego. Równocześnie w tym czasie kształtował się mit pioniera polskiego, który niesie postęp cywilizacyjny i stoi na wyższym poziomie cywilizacyjnym, tym samym odrzucając szybką integrację. Brzozowski, *Przebieg procesu*, s. 106-107.

[18] W 1938 roku Getúlio Vargas, ówczesny prezydent Brazylii, wprowadził w życie tzw. ustawy nacjonalizacyjne. Ich celem było przyspieszenie asymilacji środowisk imigranckich, w tym także polonijnych, ze społeczeństwem rdzennie brazylijskim. W efekcie zakazano istnienia organizacji imigranckich, niebrazylijskich, używania innego języka niż portugalski, nauczania języków obcych dzieci poniżej 14. roku życia. Wprowadzeniu tych zakazów towarzyszyły represje, w tym rewizje, przeszukania i aresztowania. Konfiskowano, a niekiedy nawet niszczono archiwa, czasem zwracano je właścicielom, ale zawsze z jakimiś brakami. Same parafie jako struktury Kościoła katolickiego nadal mogły istnieć, ale ich działalność była ściśle kontrolowana. Księża nie mogli głosić kazań ani prowadzić katechizacji po polsku – musieli używać języka portugalskiego. W wielu przypadkach polscy księża byli przenoszeni lub zastępowani przez duchownych brazylijskich. W niektórych miejscach doszło do faktycznej likwidacji polskich misji duszpasterskich albo ich włączenia w struktury portugalskojęzyczne. M. Krasicki, *Sytuacja Polonii brazylijskiej w dobie ustaw nacjonalistycznych prezydenta Getúlio Vargasa*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej. Zbiór studiów*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 411-442; K. Smolana, *Polskie kolekcje archiwalne w Ameryce Łacińskiej*, „Archeion", 99 (1998) s. 168; R.T. Zaleski Trindade, *Um "imperialismo polonês": narrativas brasileiras das relações da Polônia com os imigrantes poloneses no período entreguerras*, Curitiba 2020.

szeregu wyżej wspomnianych czynników mogących kształtować specyficzny krajobraz demograficzny.

Należy równocześnie mocno zaakcentować, iż migracja ludności polskiego pochodzenia do Brazylii miała charakter etapowy, rozłożony w czasie. Jej początek, jak wspomniano, datuje się na przełom lat 60. i 70. XIX wieku, jednak w późniejszych latach można wyróżnić jeszcze kilka jej fal. W kolejnych dwóch dekadach napływ migrantów z ziem polskich przyjął niewielką skalę, mówi się o ok. 8000 osób, głównie z zaboru pruskiego i Galicji. Najliczniejsza grupa imigrantów przybyła podczas drugiej fali przyjazdów, nazwanej „gorączką brazylijską". Rozpoczęła się ona już pod koniec lat 80. XIX wieku, z apogeum w latach 1890-1892. Orientacyjne liczby wskazują na ponad 60 000 osób, przede wszystkim małorolnych lub bezrolnych chłopów z Królestwa Polskiego. W drugiej połowie ostatniej dekady XIX wieku zjawisko znów przybrało na sile, w Brazylii osiadło wówczas ok. 25 000 Polaków, przede wszystkim z Galicji Wschodniej. Trzecia fala migracji rozpoczęła się ok. 1905 roku, z nasileniem w latach 1911-1912; większość imigrantów stanowili mieszkańcy Podlasia i Lubelszczyzny. W kolejnych latach liczba imigrantów z Polski sukcesywnie spadała. Po 1939 roku do Brazylii przybyło ok. 35 000 – 42 000 wychodźców. W czasie II wojny światowej schronienie w Brazylii znalazło 2000-3000 Polaków. W późniejszych latach skala migracji była już nieporównywalnie mniejsza[19].

Stan badań

Na tle stosunkowo bogatej literatury związanej z szeroko rozumianą Polonią brazylijską w zasadzie nie ma badań w obszarze demograficzno-historycznym na gruncie nauki polskiej, co budzi zdziwienie[20]. Pewien dorobek, o którym poniżej, reprezentuje brazylijskie środowisko naukowe, dlatego też warto przynajmniej ogólnie scharakteryzować jego dotychczasowe osiągnięcia. Podsumowanie w tym zakresie zaprezentowała kilka lat temu jedna z bardziej rozpoznawalnych brazylijskich demografek historycznych Maria Luzia Marcilio[21]. Zwróciła ona uwagę, iż zorganizowane badania w zakresie demografii historycznej w Brazylii rozpoczęły się dopiero w latach 60. XX wieku[22]. W 1970 roku na Wydziale Historii Uniwer-

[19] E. Ciuruś*, Polacy w Brazylii*, Lublin 1977, s. 10-16; Gołębiowski, Rachwał, *Polonia brazylijska*, s. 15-16.

[20] Można przywołać natomiast pozycje dotyczące migracji do Brazylii, jednak w szeroko rozumianym obszarze badań demograficznych ograniczają się one jedynie do podania ewentualnych danych szacunkowych co do skali zjawiska i to w kontekście historii samego osadnictwa, a nie *stricte* analizy demograficznej migrantów. Zob. np. K. Orzeł-Dereń, *Śladami polskich kolonistów w Brazylii. Historia osadnictwa na terenach Santana*, Kraków 2013.

[21] M.L. Marcilio, *Historical Demography in Latin America: An Assessment*, w*: A Global History of Historical Demography. Half a Century of Interdisciplinarity*, ed. A Fauve-Chamoux, I. Bolovan, S. Sogner, Bern 2016, s. 435-449. Maria Luiza Marcilio związana była przez wiele lat z Uniwersytetem São Paulo, gdzie w 1984 roku założyła Centrum Studiów nad Demografią Historyczną w Ameryce Łacińskiej. Przez lata współpracowała także ze środowiskiem europejskich demografów historycznych, w tym francuskim Institut National d'Études Démographiques.

[22] M.L. Marcilio, *La ville de São Paulo: peuplement et population, 1750-1850, d'après les registres paroissiaux et les recensements anciens.* Rouen 1968; taż, *A cidade de São Paulo: povoamento e população (1750-1850)*, São Paulo 1973.

sytetu Federalnego w Paranie powstały pierwsze prace magisterskie z zakresu demografii historycznej. Na uniwersytecie tym podjęto wówczas prace m.in. nad katalogowaniem i publikacją źródeł przydatnych w tego typu badaniach, a przechowywanych w archiwach stanu Paraná[23]. Nieco później w Szkole Ekonomii i Administracji Uniwersytetu São Paulo podjęto studia nad procesami demograficznymi mieszkańców stanu Minas Gerais w XVIII wieku[24]. W późnych latach 70. oraz kolejnych dwóch dekadach powstało także kilka interesujących publikacji autorstwa zagranicznych badaczy[25]. W sposób usystematyzowany badania kontynuował zespół z São Paulo pod kierownictwem M.L. Marcilio, realizując m.in. projekt poświęcony historii rodziny brazylijskiej w ujęciu demograficznym[26]. Z zagadnień szczegółowych analizie poddano kwestie dzietności rodzin, dzieci nieślubnych, sierot, funkcjonowania gospodarstw domowych, w tym kwestie dziedziczenia. Do analizy zagadnień zaczęto szerzej wykorzystywać księgi metrykalne, stanowiące jedno z najlepszych źródeł w tym obszarze. Badania pokazały pewną specyfikę procesów demograficznych zachodzących w społeczeństwie brazylijskim, a zarazem odmienność od tych charakteryzujących społeczeństwa europejskie. Wśród ważnych ustaleń w zakresie tych różnic wskazano na znacząco wyższą skalę związków o charakterze konkubinatu, które nie były siłą rzeczy rejestrowane w księgach małżeństw. Różnice dotyczyły także struktury gospodarstw domowych, na których czele o wiele częściej niż w realiach europejskich stały kobiety samotne posiadające nieślubne dzieci, a także większą mobilność społeczną[27]. Dość liczne publikacje odnoszą się także do szczególnej kategorii społecznej, stosunkowo dobrze już zbadanej, a mianowicie do niewolników[28].

W próbach rekapitulacji, dosyć przecież niedługiej, tradycji brazylijskich badań demograficznych niektórzy z badaczy zwracają także uwagę na pewne przeniesienie ciężaru tematycznego podejmowanych badań, szybkie odejście od

[23] A.P. Balhana, S.O. Nadalin, *Análise do ciclo vital a partir da reconstituição de famílias: estudos em demografia histórica*, w: *Anais do II Encontro Nacional de Estudos Populacionais Associação Brasileira de Estudos Populacionais (ABEP)*, t. 2, Campinas 1980, s. 645-664.

[24] I.N. Costa, *Vila Rica: população (1719-1826*), São Paulo 1979; F.V. Luna, *Minas Gerais: escravos e senhores: análise da estrutura populacional e econômica de alguns centros mineradores*, São Paulo 1981.

[25] E.A. Kuznesof, *Haushold Economy and Urban Development, São Paulo 1765 to 1836*, New York 1986.

[26] L.M. Marcilio, *La démographie historique en Amérique latine: un bilan*, „Annales de Démographie Historique", (2000) n. 2, s. 111-125. *História das crianças no Brasil*, ed. M. Del Priore, São Paulo 1991; C.A.P. Bacellar, *Os Senhores da Terra. Os senhores da terra: família e sistema sucessório entre os senhores de engenho do Oeste Paulista, 1765-1855*, Campinas 1997.

[27] Zob. pracę zbiorową zawierającą 57 komunikatów będących zwieńczeniem Międzynarodowego Kongresu Historii Zaludnienia Ameryki Łacińskiej, który odbył się w Ouro Preto w Brazylii w 1989 roku – *História e população: estudos sobre a América Latina*, ed. S.O. Nadalin, São Paulo 1990.

[28] C. Machado, *A trama das vontades: negros, pardos e brancos na produção da hierarquia social do Brasil escravista*, Rio de Janeiro 2008; M. Florentino, J.R. Góes, *A paz das senzalas: famílias escravas e tráfico atlântico c.1790 – c.1850*, São Paulo 2017.

tzw. klasycznej demografii historycznej, a tym samym na niedostatek w zakresie znajomości podstawowych procesów demograficznych zachodzących w społeczeństwie brazylijskim w przeszłości[29]. Zauważalny jest także niedostatek badań ukierunkowanych na analizę demograficzną przeszłości, zwłaszcza wobec mnożących się prac poświęconych badaniu współczesnej ludności. Wspomniane wyżej tematy, takie jak: historia rodziny, dziecka i kobiety, analiza struktur pokrewieństwa, stosunków społecznych, dziedziczenia majątku, składu siły roboczej (ze szczególnym uwzględnieniem pracy niewolniczej) oraz imigracji, zdecydowanie dominują. Skłoniło to José Flávio Mottę i Iraciego Del Nero da Costę do stwierdzenia, że demografia historyczna w Brazylii przeszła proces „przekroczenia" tradycyjnych granic dyscypliny[30]. Jednakże badania powstałe w kontekście tego „przekroczenia" – z nielicznymi wyjątkami – rzadko podejmowały próbę przeprowadzenia ścisłej analizy demograficznej, czy to poprzez zastosowanie istniejących już metod i technik, czy też przez opracowanie nowych procedur metodologicznych, opartych na specyfice brazylijskich źródeł historycznych. Ten brak utrudnił pogłębienie wiedzy o przeszłych zachowaniach demograficznych, ich uwarunkowaniach i wzajemnych powiązaniach. Znaczna część opublikowanych prac kładła nacisk na zastosowanie podstawowych metod statystycznych do surowych danych, często bez przeprowadzenia testów umożliwiających ocenę wiarygodności i spójności źródeł[31].

W tym miejscu można zadać pytanie, jak na tym tle wyglądają badania demograficzno-historyczne nad diasporą polską w Brazylii. Faktem jest, iż tematyka imigracji sama w sobie zajmuje bardzo ważne miejsce w badaniach nad historią Brazylii[32]. Panuje opinia, iż najlepiej zbadaną grupę etniczną stanowią Niemcy, nie brak także prac dotyczących mniejszości włoskiej czy japońskiej[33]. W przypadku Polaków i szeroko rozumianego problemu migracji powstała znacząca liczba opracowań, jednak badania *stricte* demograficzne, jak zasygnalizowano na wstępie dyskursu, należą do wyjątków. Przed szczegółowym omówieniem niektórych z nich warto jeszcze wspomnieć o odrębnej grupie publikacji, które niejako przy okazji poruszają ważny element krajobrazu demograficznego, a mianowicie informacje o stanie ludności. Część z tych prac powstała jeszcze w XIX wieku, a ich autorzy przedstawiają zagadnienia emigracji polskiej oraz osadnictwa w Brazylii

[29] C.A.P. Baccelar, A.S.V. e Scott, M.S.C.B. Bassanezi, *Quarenta annos de demografia histórica*, „Revista Brasileira de Estudos de População", 22 (2005) n. 2, s. 339-350. Zob. też S.C. Faria**,** *História da família e demografia histórica*, w: *Domínios da história: ensaios de teoria e metodologia*, ed. C.F. Cardoso, R. Vainfas, Rio de Janeiro 1997, s. 241-258.

[30] J.F. Motta, I.N. Costa, *Demografia Histórica: da semeadura à colheita*, „Revista Brasileira de Estudos de População", 14 (1997) s. 151-158.

[31] Baccelar, e Scott, Bassanezi, *Quarenta annos*, s. 340.

[32] S.O. Nadalin, *A população no passado colonial brasileiro: mobilidade versus estabilidade*, „Revista Brasileira de História", 24 (2004) n. 47, s. 41-66.

[33] M. de Oliveira, *Origens do Brasil meridional: dimensões da imigração polonesa no Paraná, 1871-1914*, „Estudos Históricos", 22 (2009) n. 43, s. 218-237; E. Willems, *A aculturação dos ale mães no Brasil*, São Paulo 1946; J. Roche, *La colonisation alemande et le Rio Gran de do Sul*, Paris 1959; Seyfert, *A colo nização ale mã no Vale do Itajaí-Mirim*, Porto 1974.

ilościowo[34]. Liczby tam podawane są danymi szacunkowymi, a ich autorzy nie opierają się na aparacie naukowym i wiarygodnej podstawie źródłowej[35]. Ponadto późniejsi autorzy, uwagę tę można także odnieść do prac współczesnych, opierają się na danych liczbowych zaczerpniętych z prac swoich poprzedników. Niektórzy polegają na intuicji bądź wykorzystują umowne mnożniki. Przykładowo Michał Sekuła, aktywny działacz polonijny w Brazylii i autor licznych publikacji, na podstawie „arkuszy rodzinnych", według których rodziny polskie liczyły średnio 5,8 osób, przy zastosowaniu 2,5% przyrostu ludności rocznie ustalił, że w stanie Rio Grande do Sul mieszkało 256 200 Polaków, a doliczając jeszcze osiadłych w Paranie, Santa Catarinie, São Paulo i innych stanach określił ogólną liczbę Polonii brazylijskiej w 1971 roku na 842 890 osób. Z kolei Kazimierz Głuchowski, konsul Polski w Kurytybie, nie wskazując podstawy źródłowej i wyróżniając cztery fazy imigracji, podał, iż do Brazylii przed 1927 rokiem przybyło 102 096 Polaków i 32 095 Rusinów[36].

Odmienny styl cechuje prace, które można zaliczyć do typowych studiów demograficznych. Warto zaznaczyć, iż powstały one w środowisku historyków demografów skupionych przy Uniwersytecie Federalnym w Paranie, a za ich inicjatora można uznać historyka polskiego pochodzenia Wachowicza. Należy nadmienić, iż nie posiadamy pełnej wiedzy na temat całego dorobku tego zespołu[37], jednak wiadomo, iż powstało kilka prac, których przedmiotem analiz jest społeczność polskich parafii. Łączy je nie tylko zakres poruszanych zagadnień i metody, ale także wykorzystana podstawa źródłowa, tj. przede wszystkim rejestracja metrykalna.

Rozprawa Wachowicza stanowi część szerszego projektu badawczego prowadzonego przez Wydział Historii Uniwersytetu Federalnego w Paranie, dotyczącego demografii historycznej regionu. Autor koncentruje się na parafii Santa Ana de Abranches, najstarszej instytucji religijnej założonej z inicjatywy polskich imigrantów w Brazylii (1875). Analizuje on społeczność tej parafii w perspektywie demograficznej i społecznej, rekonstruując przemiany zachodzące od końca XIX wieku do lat 70. XX wieku. Większość imigrantów polskich przybyła z Prus Zachodnich i Śląska (głównie z okolic Opola – wieś Siolkowice), mniejszość z Galicji i Królestwa Polskiego. Początkowa fala osadnictwa miała miejsce w latach 1871-1873.

[34] J. Siemiradzki, *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900; A. Dygasiński, *Listy z Brazylii*, Warszawa 1891; A. Hempel, *Polacy w Brazylii*, Lwów 1893; S. Kłobukowski, *Opis stanu Parana*, Lwów 1895; L. Włodek, *Polacy w Paranie*, b.m.w. 1910.

[35] Faktem jest, iż podstawa źródłowa w tym zakresie jest uboga, co z kolei wynika z tego, iż duża grupa emigrantów polskich opuściła kraj przez tzw. zieloną granicę. Punkt zborny znajdował się w Hamburgu, skąd statkami migranci płynęli do Brazylii. Po przybyciu do celu ich rejestracja była ułomna, ponieważ rejestrowano ich jako przybyszów z kraju, z którego przybyli, stąd Polacy migrujący w okresie rozbiorów Polski byli notowani jako Austriacy, Rosjanie bądź Niemcy. Por. J. Kozłowska, *Polacy w Brazylii*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica", 88 (1983) s. 301-312.

[36] K. Głuchowski, *Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927, s. 31.

[37] W tym miejscu składamy podziękowania dr. Rhuanowi Targino Zaleskiemu Trindade z Uniwersytetu Stanowego w Centro-Oeste (Unicentro) za pomoc w dotarciu do niepublikowanych opracowań.

Imigranci osiedlali się m.in. w koloniach: Pilarzinho, Lamenha i Abranches, które powstały dzięki wsparciu władz prowincji Paraná. Autor podkreśla znaczenie krewniaczych sieci migracyjnych i stopniowego rozrostu populacji w wyniku migracji łańcuchowej. Społeczność wykazywała wysoki poziom samoorganizacji. Działały komitety kolonistów, które wspierały działalność parafialną, edukacyjną i kulturalną. Powstawały stowarzyszenia religijne i oświatowe (np. „Władysław Jagiełło", „Rainha Jadwiga"). Do 1910 roku dużą rolę odgrywały instytucje społeczne tworzone oddolnie, a także siostry zakonne przybyłe z Prus Wschodnich.

Badanie oparto na parafialnych księgach: chrztów, małżeństw, zgonów oraz księgach *status animarum* (spisy dusz), prowadzonych przez lokalnych duchownych. Wachowicz stosuje metody analizy opracowane przez Michela Fleury'ego i Louisa Henry'ego, przystosowane do warunków brazylijskich przez Altivę Pilatti Balhanę[38]. Dane zostały poddane analizie ilościowej i graficznej przy użyciu komputera IBM 1130.

Autor ustalił m.in., iż odsetek małżeństw w grupie polsko-brazylijskiej w ogólnej liczbie zawartych małżeństw w parafii Abranches stanowi bardzo wysoki udział – 90% w dekadzie 1881-1890. W kolejnych dekadach 1891-1900 i 1901-1910 odsetek ten jeszcze wzrósł, co wiąże się z intensywnym napływem polskich imigrantów do stanu Paraná, a szczególnie w okolice Kurytyby. Od lat 20. XX wieku obserwuje się stopniowy spadek udziału małżeństw wyłącznie polsko-brazylijskich i wzrost małżeństw mieszanych, a po 1940 roku – także małżeństw w pełni spoza środowiska polskiego. W dekadzie 1951-1960 tylko 24% małżeństw zawarto w obrębie grupy polsko-brazylijskiej. Wśród przeanalizowanych zagadnień można wyróżnić analizę rocznych i sezonowych rytmów urodzeń, małżeństw i zgonów – wykazano m.in. sezonowość zawierania małżeństw i zgonów, silnie skorelowaną z warunkami klimatycznymi oraz zwyczajami kulturowymi. Wahania sezonowe w zawieraniu małżeństw przez ludność grupy polsko-brazylijskiej w okresie 1881-1960 wskazują na istnienie dwóch szczytowych okresów – maj i czerwiec. Następnie liczba ta wyraźnie spadała w lipcu i sierpniu, a najniższe wartości osiągała we wrześniu. Wyraźnie zatem maj i czerwiec stanowiły kulminację sezonu ślubnego. Potwierdza to silną obecność tradycji i zwyczajów katolickich w społeczności, ponieważ są to miesiące maryjne i czas szczególnego kultu religijnego, a jednocześnie okres sprzyjający organizacji uroczystości, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Wskazuje to także, że polsko-brazylijscy nowożeńcy czekali na „odpowiedni moment" – z jednej strony ze względu na religijny kalendarz liturgiczny, a z drugiej strony z powodów praktycznych, takich jak zakończenie żniw czy okres mniejszej intensywności pracy w gospodarstwach. W listopadzie i na początku grudnia notowano wzrost zawieranych małżeństw, jednak szybko ustępował on miejsca silnemu spadkowi, związanemu z okresem Adwentu. Tradycja katolicka nie zaleca zawierania małżeństw w czasie czterech tygodni poprzedzających Boże Narodzenie.

[38] R.Ch. Wachowicz był uczniem A.P. Balhany. Zob. A.P. Balhana, *Metodologia aplicada à reconstituição de famílias na paróquia de Nova Trento – S.C*, [exemplar consultado: cópia xerográfica, Casa da Cultura Polônia Brasil, Curitiba], b.r.w.; tenże, *Projeto História da População no Paraná: orientações metodológicas*, Universidade Federal do Paraná, b.d.w. [dokument wewnętrzny].

W ciągu 8 dekad zarejestrowano tylko 20 małżeństw, z czego aż 15 miało miejsce po 25 grudnia, czyli po zakończeniu Adwentu[39].

Badając sezonowość zgonów, Wachowicz, w celu zapewnienia większej przejrzystości i czytelności analizy, podzielił ludność polono-brazylijską na cztery grupy wiekowe. Wyodrębnił następujące: 0-1 rok, 1-15 lat, 15-60 lat oraz 60 lat lub więcej. W grupie niemowląt zauważa się wysoką śmiertelność w miesiącach letnich: grudniu, styczniu i lutym. Od kwietnia liczba zgonów dzieci gwałtownie spadała, osiągając najniższy poziom w lipcu – 63,90. W sierpniu następuje niewielki wzrost (69,76), który jednak znów maleje we wrześniu do 66,24. Od września systematycznie wzrastała śmiertelność niemowląt, osiągając szczyt w styczniu i lutym – 147,15. W marcu wskaźnik ten spadł do 103,76, by w kwietniu wzrosnąć ponownie do 119,00. W grupie dzieci i młodzieży (1-15 lat) wystąpił inny schemat. Najwyższe wskaźniki śmiertelności były notowane w marcu, kwietniu i sierpniu, a najniższe – w listopadzie, styczniu i lipcu. W grupie dorosłych (15-60 lat) najniższa śmiertelność przypadła na styczeń i luty, natomiast najwyższa – na miesiące letnie: maj, czerwiec i lipiec, a także listopad.

Wachowicz podkreślił, iż migracja Polaków do Brazylii miała charakter głównie rolniczy. Wśród przybyszów dominowali chłopi, którzy po osiedleniu się w koloniach Abranches, Pilarzinho i innych kontynuowali pracę na roli. Rozkład procentowy zawodów wyglądał następująco: rolnicy – 84,1%, rzemieślnicy – 5,2%, pracownicy najemni – 3,1%, kupcy – 2,3%, intelektualiści – 1,7%, inni – 3,6%. Tak silna dominacja rolnictwa miała istotne konsekwencje społeczne. W odróżnieniu od struktur wiejskich znanych z Polski, gdzie gospodarstwa były często skupione w zwartej wsi, w Brazylii każdy imigrant otrzymywał własną działkę w znacznej odległości od sąsiadów – najbliższy dom mógł znajdować się w promieniu 300-500 m. Ta izolacja miała znaczący wpływ na organizację życia społecznego. W Polsce wspólnota wiejska skupiała się wokół parafii – nie tylko jako ośrodka religijnego, ale i towarzyskiego. W Brazylii ten model uległ rozpadowi. Parafia i ksiądz pozostali przez długi czas jedynym ogniwem spajającym kolonię. Kościół był jedyną przestrzenią spotkań, budującą poczucie wspólnoty wśród mieszkańców rozproszonych gospodarstw. Msza święta w niedzielę stawała się obowiązkowym i centralnym punktem życia wspólnoty. Ksiądz był postrzegany tak, jak w dawnej Polsce – jako autorytet i „pan" wspólnoty. Koloniści przynosili mu dary w naturze: chleb, masło, twaróg. Zaniedbanie wizyty u proboszcza, nieprzyprowadzenie dzieci czy opuszczenie mszy było powodem do wstydu – cała społeczność to zauważała i komentowała.

Kolejnym z przebadanych zagadnień był odstęp czasu między urodzeniem a chrztem dziecka. Analiza wpisów w księgach chrztów pozwoliła wyodrębnić dane dla trzech grup: polsko-brazylijskiej, mieszanej i pozostałych. Na podstawie wpisów, które zawierały zarówno datę chrztu, jak i wiek dziecka, możliwe było obliczenie, po ilu dniach od narodzin dziecko było ochrzczone. Z analizy wynika, że 34,7% dzieci z rodzin polsko-brazylijskich było chrzczonych w ciągu pierwszych 3 dni po narodzinach. Dla rodzin mieszanych wskaźnik ten wynosił 16,01%, a dla

[39] Wachowicz, *Abranches: Paróquia*, s. 52-68.

pozostałych grup tylko 6,8%. Jeśli rozszerzyć zakres do 30 dni, okazało się, iż 96,6% rodzin polsko-brazylijskich chrzciło dzieci w ciągu pierwszego miesiąca życia, podczas gdy odsetek ten w innych grupach był znacznie niższy.

Badając zagadnienie dzieci nieślubnych w okresie 1882-1961, stwierdzono, iż w księgach parafialnych odnotowano 213 dzieci nieślubnych. W porównaniu do ogólnej liczby 9003 chrztów stanowiło to 2,36%. Po podziale parafian na grupę polsko-brazylijską i pozostałych różnice okazały się wyraźne: wśród Polono-Brazylijczyków – 5754 ochrzczonych, w tym 80 dzieci nieślubnych (1,39%), wśród pozostałych – 2151 ochrzczonych, w tym 133 dzieci nieślubnych. Wachowicz zastrzegł, że dzieci nieślubne ze związków mieszanych (tj. jedno z rodziców polskiego pochodzenia) często nie są zaliczane do tej kategorii w obliczeniach, ponieważ w zapisach chrztu brakuje pełnych danych o ojcu, zazwyczaj widnieje tylko imię i nazwisko matki. W takich przypadkach przynależność etniczną dziecka określano na podstawie nazwiska matki. W całym badanym okresie (1882-1961) udział dzieci polsko-brazylijskich w ogólnej liczbie chrztów wyniósł 63,68%, ale wśród dzieci nieślubnych tylko 19,39%. W grupie „innych" udział w ogólnej liczbie chrztów to 23,52%, ale wśród dzieci nieślubnych aż 69,18%. Porównanie tych danych z wynikami z innych krajów pokazało, że zachowanie polsko-brazylijskiej społeczności parafialnej pod tym względem bardziej przypomina społeczeństwa europejskie niż luso-brazylijskie. Przykładowo w parafii katedralnej w São Paulo odsetek dzieci nieślubnych był znaczenie wyższy i wynosił 23,20%, a dodatkowo 15,99% porzuconych. Spośród 80 dzieci nieślubnych odnotowanych w grupie polsko-brazylijskiej 25% (czyli 20) urodziło się w latach 1882-1891, a więc w najtrudniejszym okresie imigracji polskiej do Brazylii, kiedy struktury wiejskiej rodziny polskiej ulegały rozkładowi[40].

Podsumowując wyniki swoich badań, autor stwierdził, iż parafia Abranches stanowi wzorcowy przypadek społeczności imigranckiej, która rozwinęła struktury samoorganizacji społecznej i religijnej. Zachowała przez dekady etniczną tożsamość (polono-brazylijską), ulegała powolnemu procesowi akulturacji i przystosowania do brazylijskich realiów. Autor podkreślił, że analiza metrykalna pozwoliła uchwycić nie tylko dane demograficzne, lecz także procesy społeczne, kulturowe i religijne. Stanowi także jedną z pierwszych w Brazylii prób zastosowania metod historii demograficznej do badań nad migracją i osadnictwem. W pracy sformułowano także wnioski natury metodologicznej oraz źródłowej, które oddają specyfikę badań nad diasporą polską w Brazylii. Autor podkreślił m.in. ograniczenia związane z rekonstrukcją rodzin (*reconstituição de famílias*), bazującą na imionach i nazwiskach, które mogły się powtarzać. Z uwagi na częstą obecność tych samych imion w obrębie jednej wspólnoty (np. Jan, Maria) przypisanie osób do właściwych rodzin bywało problematyczne, zwłaszcza przy braku innych identyfikatorów. Wachowicz zauważa, że niejednoznaczność pochodzenia geograficznego wynika z niekompletnych zapisów – po 1894 roku księgi małżeństw często zawierają jedynie miejsce zamieszkania nowożeńców, bez informacji o wsi rodzinnej lub regionie w Europie. W przypadkach dzieci nieślubnych brak nazwiska ojca skutkował tym,

[40] Tamże, s. 69 i nn.

że identyfikacja etniczna opierała się wyłącznie na nazwisku matki. W rezultacie mogło dojść do nadreprezentacji Polaków w statystykach ochrzczonych, jeśli tylko matka nosiła nazwisko o brzmieniu polskim. Jakość i wiarygodność zapisów zależała w dużej mierze od kompetencji i staranności poszczególnych księży. Niektórych wpisów dokonywano nieregularnie lub z opóźnieniem, zdarzały się błędy językowe, a niektóre księgi były prowadzone w języku łacińskim, polskim lub łamanym portugalskim.

Druga z publikacji, autorstwa Marty de Souza Lima Brodbeck[41], opiera się na skromniejszej podstawie źródłowej, jednak także sięga do klasycznych metod analizy demograficznej. Celem pracy było ukazanie ewolucji, która zaszła we wzorcach zawierania małżeństw w parafii Santo Antônio de Orleans w stanie Paraná w latach 1879-1973. Parafia ta obejmowała kolonie imigranckie o silnej dominacji polskiej, takie jak: Orleans, D. Pedro, Riviére, Dom Augusto i Santo Inácio. Autorka koncentrowała się na społeczności polskiego pochodzenia i próbowała odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu czynniki etniczne, religijne i społeczno-ekonomiczne wpływały na praktyki małżeńskie w tej zamkniętej społeczności wiejskiej. Główne źródło analiz stanowiły księgi parafialne ślubów z lat 1879-1973, a także dwa tomy *Livro Tombo* (kroniki parafialne) i raporty kolonizacyjne. Część najstarszych ksiąg zawiera luki (zwłaszcza lata 1891-1895 i 1898). W pracy zastosowano metodę demografii historycznej opracowaną przez Louisa Henry'ego i Michela Fleury'ego (INED, Francja), adaptowaną do realiów brazylijskich przez zespół UFPR. Przeprowadzono nominatywne zestawienia danych oraz statystyczne analizy według takich wskaźników, jak: roczna i miesięczna liczba zawartych małżeństw, wiek nowożeńców (średni, modalny, mediany), różnice wieku między małżonkami, wybór dnia tygodnia, stan cywilny, miejsce zamieszkania i pochodzenie etniczne nupturientów.

Do głównych ustaleń należy zaliczyć stwierdzenie o silnej etnicznie endogamii – większość małżeństw zawierano wewnątrz grupy polonijnej. Religijność i wpływ Kościoła katolickiego determinowały wzorce sezonowe zawierania małżeństw (np. spadek liczby ślubów w Wielkim Poście). Występowała stabilność wiekowa przy zawieraniu małżeństw: kobiety, wychodząc za mąż, miały średnio ok. 21-23 lat, mężczyźni 26-28 lat. Wybór dnia tygodnia na ślub (głównie wtorki i soboty) wiązał się z rytmem pracy na roli. Wpływ polityki narodowościowej (np. przepisy z lat 30. XX w.) wpłynął na wzrost integracji i powolne otwieranie się społeczności na osoby spoza grupy etnicznej. Badania Brodbeck pokazały, że parafia Santo Antônio de Orleans była społecznością etnicznie i religijnie spójną, w której wartości i praktyki przyniesione z Europy zostały zachowane przez dziesięciolecia. Zmiany w mariażach zachodziły stopniowo, głównie pod wpływem czynników politycznych i społeczno-ekonomicznych. Autorka podkreśliła również fakt, jak duże znaczenie mają dane parafialne w rekonstrukcji zachowań demograficznych w społecznościach migracyjnych.

[41] M.S.L. Brodbeck, *A Paróquia de Santo Antônio de Orleans – 1879-1973. Um estudo da nupcialidade*, Parana 1983 [praca magisterska, Universidade Federal do Paraná].

Podsumowanie

W Polsce brak jest badań demograficzno-historycznych dotyczących Polonii brazylijskiej, również w ubiegłych latach zagadnienie to nie było podejmowane. Nieco lepiej w tym względzie wygląda tylko dorobek brazylijskich badaczy (najczęściej polskiego pochodzenia). Prace koncentrują się przede wszystkim na zagadnieniach migracji, zaś klasycznie rozumiane analizy demograficzne są niezwykle rzadkie. W Brazylii badania demograficzno-historyczne w ogóle rozwijały się od lat 60. XX wieku, szczególnie na Uniwersytecie Federalnym w Paranie i Uniwersytecie São Paulo. Badania brazylijskie przesuwają jednak akcent z klasycznej demografii ku historii społecznej (kobieta, dziecko, niewolnicy, konkubinat itp.). Nieliczne prace dostarczające danych liczbowych o polskich migrantach i ich potomkach opierają się na szacunkach, intuicji lub powielaniu wcześniej wprowadzonych w obieg naukowych danych, o mocno przybliżonym charakterze. Za taki stan rzeczy odpowiada przede wszystkim fakt, iż materiał źródłowy, głównie rejestracja ciągła ruchu naturalnego ludności, *libri status animarum* są trudno dostępne, rozproszone w terenowych archiwach parafialnych. Dodatkowo brakuje kompletnych danych statystycznych zawierających imienne listy imigrantów przybywających do Brazylii oraz spisów ludności. Utrudnienie stanowią także kwestie związane z poprawną identyfikacją osób, których nazwiska po przybyciu do kraju destynacji były często zniekształcane w trakcie rejestracji i transkrypcji na język portugalski.

Formułując postulaty badawcze, należy na pierwsze miejsce wysunąć konieczność utworzenia interdyscyplinarnej grupy badawczej (archiwiści, historycy demografowie, etnografowie, biolodzy, filolodzy), złożonej także z badaczy brazylijskich, w celu przeprowadzenia systematycznego i szeroko zakrojonego zbierania ksiąg metrykalnych i aktów stanu cywilnego, spisów ludności, uzupełnionych o dane osobowe umieszczone na elementach architektury sepulkralnej[42], a następnie opracowania nominatywnej bazy danych zawierającej informacje o Polakach przybyłych do Brazylii w kolejnych falach migracji oraz o ich potomkach. Na początku jako cezurę czasową kończącą badania można by przyjąć 1938 rok, a więc czas, kiedy wprowadzono ustawy nacjonalistyczne prezydenta Getúlio Vargasa. Dysponując tego typu danymi, można ustalić ogólne wskaźniki demograficzne badanej populacji. Systematyczne opracowanie danych dotyczących chrztów, małżeństw, zgonów, a także spisów ludności, list pasażerów statków, na których przypływali imigranci, oraz innych źródeł pozwoliłoby na wykrycie potencjalnych różnic regionalnych i czasowych, dając bardziej konkretne podstawy do rozważań nad systemami demograficznymi diaspory polskiej i jej usytuowaniu na tle ludności rodzimej oraz populacjami europejskimi.

[42] Dodatkowym efektem tych kwerend powinna być digitalizacja materiałów źródłowych i utworzenie repozytorium cyfrowego.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Opracowania

A Global History of Historical Demography. Half a Century of Interdisciplinarity, edit. A. Fauve-Chamoux, I. Bolovan, S. Sogner, Bern 2016.

Bacellar Carlos Alberto Pastore, *Os senhores da terra: família e sistema sucessório entre os senhores de engenho do Oeste Paulista, 1765-1855*, Campinas 1997.

Baccelar Carlos Alberto Pastore, Scott Ana Silvia Volpi, Bassanezi Maria Stella C.B., *Quarenta anos de demografia histórica*, „Revista Brasileira de Estudos de População" 22 (2005) n. 2, s. 339-350.

Balhana Altiva Pilatti, *Metodologia aplicada à reconstituição de famílias na paróquia de Nova Trento – S.C*, [exemplar consultado: cópia xerográfica, Casa da Cultura Polônia Brasil, Curitiba], b.d.w.

Balhana Altiva Pilatti, *Projeto História da População no Paraná: orientações metodológicas*), Universidade Federal do Paraná, b.d.w. [dokument wewnętrzny].

Balhana Altiva Pilatti, Nadalin Sérgio Odilon, *Análise do ciclo vital a partir da reconstituição de famílias: estudos em demografia histórica*, w: *Anais do II Encontro Nacional de Estudos Populacionais (ABEP)*, t. 2, Campinas 1980, s. 645-664.

Brzozowski Jan, *Przebieg procesu asymilacyjnego Polonii brazylijskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie", 791 (2008) s. 102-107.

Brodbeck Marta de Souza Lima, *A Paróquia de Santo Antônio de Orleans – 1879-1973. Um estudo da nupcialidade*, Paraná 1983 [praca magisterska, Universidade Federal do Paraná].

Ciuruś Edward, *Polacy w Brazylii*, Lublin 1977.

Costa Iraci Del Nero da, *Vila Rica: população (1719-1826)*, São Paulo 1979.

Dygasiński Adolf, *Listy z Brazylii*, Warszawa 1891.

Faria Sheila de Castro, *História da família i demografia histórica*, w: *Domínios da história: ensaios de teoria e metodologia*, ed. C.F. Cardoso, R. Vainfas, Rio de Janeiro 1997, s. 241-258.

Florentino Manolo, Góes José Roberto, *A paz das senzalas: famílias escravas e tráfico atlântico c.1790 – c.1850*, São Paulo 2017.

Głuchowski Kazimierz, *Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927.

Gołębiowski Jacek, Rachwał, Piotr, *Polonia brazylijska – przegląd badań oraz informacje o wybranych zespołach archiwalnych*, „Roczniki Humanistyczne", 72 (2024) z. 2, s. 11-34.

Groniowski Kazimierz, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871-1914*, Wrocław 1972.

Hempel Antoni, *Polacy w Brazylii*, Lwów 1893.

História das crianças no Brasil, ed. M. Del Priore, São Paulo 1991.

Kozłowska Janina, *Polacy w Brazylii*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica", (1983) z. 88, s. 301-312.

Krasicki Mieczysław, *Sytuacja Polonii brazylijskiej w dobie ustaw nacjonalistycznych prezydenta Getúlio Vargasa*, w: *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983, s. 411-442.

Kuklo Cezary, *Problematyka badawcza i środowiska naukowe demografii historycznej na łamach „Przeszłości Demograficznej Polski" 1967-2016*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 39 (2017) s. 11-29.
Kuznesof Elizabeth Anne, *Household Economy and Urban Development, São Paulo 1765 to 1836*, New York 1986.
Machado Carlos, *A trama das vontades: negros, pardos e brancos na produção da hierarquia social do Brasil escravista*, Rio de Janeiro 2008.
Marcilio Maria Luiza, *A cidade de São Paulo: povoamento e população (1750-1850)*, São Paulo 1973.
Marcilio Maria Luiza, *Historical Demography in Latin America: An Assessment*, w: *A Global History of Historical Demography. Half a Century of Interdisciplinarity*, ed. A. Fauve-Chamoux, I. Bolovan, S. Sogner, Bern 2016, s. 435-449.
Marcilio Maria Luiza, *La démographie historique en Amérique latine: un bilan*, „Annales de Démographie Historique", (2000) n. 2, s. 111-125.
Marcilio Maria Luiza, *La ville de São Paulo: peuplement et population, 1750-1850*, Rouen 1968.
Michalik-Sztumska Małgorzata, *Wychodźstwo polskie w Brazylii. Stan badań nad zagadnieniem*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne", 11 (2010) s. 323-330.
Motta José Flávio, Costa Iraci Del Nero da, *Demografia Histórica: da semeadura à colheita*, „Revista Brasileira de Estudos de População", 14 (1997) s. 151-158.
Nadalin Sérgio Odilon, *A população no passado colonial brasileiro: mobilidade versus estabilidade*, „Revista Brasileira de História", 24 (2004) n. 47, s. 41-66.
Oliveira Marília de, *Origens do Brasil meridional: dimensões da imigração polonesa no Paraná, 1871-1914*, „Estudos Históricos", 22 (2009) n. 43, s. 218-237.
Orzeł-Dereń Katarzyna, *Śladami polskich kolonistów w Brazylii. Historia osadnictwa na terenach Santana*, Kraków 2013.
Pitoń Jan, *Przemiany Polonii brazylijskiej na tle całego kontynentu południowoamerykańskiego*, w: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak, A. Plich, Wrocław 1976.
Roche Jules, *La colonisation allemande et le Rio Grande do Sul*, Paris 1959.
Seyfert Günther, *A colonização alemã no Vale do Itajaí-Mirim*, Porto 1974.
Siemiradzki Julian, *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900.
Smolana Krzysztof, *Polskie kolekcje archiwalne w Ameryce Łacińskiej*, „Archeion", 99 (1998) s. 167-182.
Wachowicz Ruy Christovam, *Abranches: Paróquia da Imigração Polonesa. Um Estudo de História Demográfica*, Curitiba 1974.
Willems Emilio, *A aculturação dos alemães no Brasil*, São Paulo 1946.
Włodek Leon, *Polacy w Paranie*, b.m.w. 1910.
Zaleski Trindade R.T., *Um "imperialismo polonês": narrativas brasileiras das relações da Polônia com os imigrantes poloneses no período entreguerras*, Curitiba 2020.

Netografia

Doliński Krzysztof, Szmytkowska Magdalena, *Charakterystyka polskiej diaspory w Kurytybie (Brazylia) w świetle badań społecznych*, „Przegląd Geograficzny", 91 (2019) z. 2, s. 81-96, https://rcin.org.pl/igipz/Content/76541/WA51_98512_r2019-t91-z2_Przeg-Geogr-Dolinski.pdf (dostęp: 20.05.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18276

JULIUSZ RACZKOWSKI* – TORUŃ
MONIKA JAKUBEK-RACZKOWSKA** – TORUŃ

DWA GOTYCKIE KRZYŻE RELIKWIARZOWE Z KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA W TORUNIU W MUZEUM DIECEZJALNYM W TORUNIU W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ[1]

TWO GOTHIC RELIQUARY CROSSES FROM THE CHURCH OF ST JAMES IN TORUŃ IN THE DIOCESAN MUSEUM IN TORUŃ IN THE LIGHT OF THE LATEST RESEARCH

Abstract

In a small collection of medieval goldsmith works preserved from the heritage of Toruń and the Teutonic Order in Prussia, two large reliquary crosses, originally intended for particles of the Holy Cross, stored in the Diocesan Museum in Toruń and previously in Pelplin, attract particular attention. These are items made of gilded silver, encrusted and engraved; both are associated in literature with the Church of St James in Toruń, where they have been located since the 19th century. The authors examine both artefacts in detail, pointing out their structural complexity, analysing their form and ornamentation, as well as materials (the analysis used XRF testing to determine the elemental composition of metal alloys) and workmanship techniques. They point to the historical

* Juliusz Raczkowski – dr hab. nauk o sztuce, prof. UMK, Instytut Sztuk Plastycznych i Konserwacji Dzieł Sztuki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: jracz@umk.pl
https://orcid.org/0000-0003-3081-8615
** Monika Jakubek-Raczkowska – dr hab. nauk o sztuce, prof. UMK, Instytut Historii Sztuki i Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: mracz@umk.pl
https://orcid.org/0000-0002-7262-8468

[1] Artykuł powstał na bazie referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji naukowej „Rzemiosło artystyczne w muzeach i zbiorach kościelnych", zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Warszawskiej 14 listopada 2022 roku. Autorzy pragną złożyć podziękowania dyrekcji Muzeum Diecezjalnego w Toruniu, ks. dr. Zbigniewowi Walkowiakowi oraz p. Katarzynie Bucław, za możliwość badań i dokumentacji obu zabytków oraz zgodę na ich publikację.

diversity of the structure of both items, in which multiple transformations are evident, e.g. stylistic remake, changes in function, repairs and others. Neither of them was originally located in the Church of St James, where no relics of the Holy Cross were recorded in the Middle Ages. The smaller object (inv. no MDT-Z-51) may have come from the Cistercian Benedictine nuns (who had this relic in the Church of the Holy Cross) and may have been transferred to St James's Church with them after the reform. In its present form, it integrates parts of three different 15th-century objects, at least one of which was added in the 20th century. The larger of the crosses (inv. no MDT-Z-55), an exceptionally elaborate piece of goldsmithing, is possibly the *crux argentea deaurata* known from Dominican sources in Toruń. Its main part, most likely of Rhenish artistic origin, dates back to the end of the 14th century; the 17th-century base, most likely added by the Dominicans, is the work of a local workshop owned by Albrecht I Weimmer. It most likely reached the Church of St James after 1834 (Prussian dissolutions).

Keywords: sacred art; goldsmithing; Gothic; Prussia; monasteries; dissolutions; reliquary cross; relics; authenticity/integrity of artefacts; Diocesan Museum in Toruń

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W niedużym zespole średniowiecznego złotnictwa zachowanym z dziedzictwa Torunia i państwa zakonnego w Prusach uwagę zwracają dwa sporych rozmiarów krzyże relikwiarzowe, przeznaczone pierwotnie dla partykuł drzewa Krzyża św., przechowywane w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu, a wcześniej w Pelplinie. Są to dzieła ze złoconego srebra, inkrustowane i grawerowane; oba w literaturze wiązane są z kościołem św. Jakuba w Toruniu, gdzie znajdowały się od XIX wieku. Autorzy dokonują rozwarstwienia obu zabytków, wskazując na ich strukturalną złożoność, analizują ich formę i zdobienia, materiał (w analizie wykorzystano badania składu pierwiastkowego stopów metali z zastosowaniem XRF) i technikę wykonania. Wskazują na zróżnicowanie historyczne struktury obu dzieł, w których czytelne są wielokrotne przekształcenia, np. aktualizacja stylowa, zmiana funkcji, naprawy i inne. Żadne z nich nie znajdowało się pierwotnie w kościele św. Jakuba, w którym w średniowieczu nie odnotowano relikwii drzewa Krzyża św. Mniejszy obiekt (nr inw. MDT-Z-51) może pochodzić od cysterek-benedyktynek (które w kościele św. Krzyża miały tę relikwię) i być może wraz z nimi po reformie trafił do kościoła św. Jakuba. W obecnej formie integruje części trzech różnych XV-wiecznych przedmiotów, z których przynajmniej stopa została dodana dopiero w XX wieku. Większy z krzyży (nr inw. MDT-Z-55), niezwykle kunsztownej roboty, to być może znany z toruńskich źródeł dominikańskich *crux argentea deaurata*. Jego główna część, najprawdopodobniej nadreńskiej proweniencji artystycznej, pochodzi z końca XIV wieku; XVII-wieczna stopa, dodana najpewniej przez dominikanów, to dzieło z miejscowego warsztatu Albrechta I Weimmera. Do kościoła św. Jakuba trafiła zapewne po 1834 roku (kasaty pruskie).

Słowa kluczowe: sztuka sakralna; złotnictwo; gotyk; Prusy; klasztory; kasaty; krzyż relikwiarzowy; relikwie; autentyczność/integralność zabytków; Muzeum Diecezjalne w Toruniu

*****

Zasób średniowiecznego złotnictwa Torunia nie jest zbyt obfity – obejmuje zaledwie kilka zabytków przechowywanych w skarbcach kościelnych lub w regionalnych zbiorach muzealnych. Stan badań na ich temat jest skąpy i ogranicza się do wzmianek w kilku klasycznych już opracowaniach, m.in. w monografii złotnictwa gotyckiego na Pomorzu pióra Kingi Szczepkowskiej-Naliwajek[2] oraz w studium Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego o złotnictwie toruńskim[3]; w dotychczasowych badaniach zdecydowanie więcej uwagi poświęcono toruńskiemu złotnictwu w okresie nowożytnym[4]. Okazją do wnikliwszego rozpoznania zachowanych dzieł z toruńskiego dziedzictwa sakralnego były prace prowadzone w ramach projektu „Inwentarz sztuki Torunia, część I. Dziedzictwo sakralne, zespół staromiejski" (2018-2024)[5], podczas których badaniom poddano architekturę, wystrój i wyposażenie dwóch gotyckich kościołów – katedry

[2] K. Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Warmii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.

[3] T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*, Warszawa 1988, s. 24-36.

[4] Zob. przede wszystkich prace Michała F. Woźniaka: M. Woźniak, *Sztuka złotników toruńskich okresu manieryzmu i baroku*, Toruń-Warszawa 1987; tenże, *Sztuka złotnicza w Toruniu*, w: *Klejnot w koronie Rzeczypospolitej: sztuka zdobnicza Prus Królewskich*, t. 2, *Katalog*, red. Cz. Betlejewska, Gdańsk 2006, s. 59-71; tenże, *Złotnictwo toruńskie XVII w.*, w: *Królewskie miasto: trzy stulecia przemian kultury artystycznej Torunia 1454-1793: katalog*, red. M. Kurkowski, Toruń 2021, s. 81-92. O nowożytnych złotnikach toruńskich zob. też m.in.: J. Tylicki, *Bröllmannowie: złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII w. (część I)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo", 16 (1992) s. 91-128; tenże, *Bröllmannowie: złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII w. (część II)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo", 19 (1993) s. 55-100; K. Krupska, B. Łyczak, *Kontrakty między ks. Janem Ewertowskim a toruńskim złotnikiem Jacobem Weintraubem na wykonanie sreber do kościoła św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim z lat 1711-1728*, „Biuletyn Historii Sztuki", 79 (2017) nr 1, s. 131-156. Osobnych badań doczekały się srebra wotywne: K. Krupska, *Nowożytne złotnictwo wotywne na Ziemi Chełmińskiej*, [kps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu], Toruń 2015; P. Piotrowska-Górzkowska, *Nowożytne srebrne aplikacje z toruńskiego ośrodka złotniczego*, [kps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu], Toruń 2024.

[5] Przeprowadzona została szeroko zakrojona inwentaryzacja i szczegółowa dokumentacja, obejmująca także rzemiosło artystyczne, której celem była nowa identyfikacja oraz ocena stanu zachowania sakralnego dziedzictwa miasta. Dokumentacji towarzyszyły badania styloznawcze, wsparte kwerendą archiwalną i badaniami technologicznymi, dla złotnictwa – głównie z wykorzystaniem przenośnego spektrometru rentgenowskiego XRF z kalibracją do metali (wyk. analiz: J. Raczkowski), pozwalającą na uzyskanie precyzyjnych danych w zakresie składu zastosowanych stopów. W ten sposób udało się przebadać wszystkie gotyckie naczynia i sprzęty oraz większość nowożytnych, które są przechowywane w zakrystiach kościoła NMP i katedry św. Janów, w muzeach diecezjalnych w Toruniu i Pelplinie, a także w Muzeum Okręgowym w Toruniu.

(dawnej staromiejskiej fary) pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty oraz pofranciszkańskiego kościoła Wniebowzięcia NMP[6]; na marginesie tych prac przebadane zostały również niektóre zabytki pochodzące z kościoła św. Jakuba, a przechowywane w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu. Działania te przyniosły szereg nowych rozpoznań dotyczących toruńskiego złotnictwa, publikowanych w osobnych studiach przez Michała F. Woźniaka[7], upublicznionych także przy okazji wystawy czasowej „Diocesis Nostrae Patroni" w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu w 2023 roku[8]. W zakresie rzemiosła średniowiecznego do nowych odkryć należy ujawnienie nieznanych i nieodnotowanych dotąd późnogotyckich mosiężnych świeczników ołtarzowych w zasobie katedralnym, a także identyfikacja tzw. cyborium z kościoła św. Jakuba jako obiektu nieintegralnego, skomponowanego w XIX wieku[9]. Niniejsze studium prezentuje nowe ustalenia dotyczące dwóch kolejnych obiektów złotniczych ze świątyni świętojakubskiej; są to gotyckie krzyże relikwiarzowe, które przechowywane były przez kilkadziesiąt lat w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie[10], a od 2014 roku znajdują się w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu pod numerami inwentarzowymi MDT-Z-51 oraz MDT-Z-55 i prezentowane są na ekspozycji stałej[11].

---

[6] Wyniki badań zostały zreferowane w tomie *Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Architektura – wystrój – wyposażenia w świetle najnowszych badań*, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023.

[7] Zob. M.F. Woźniak, *Zabytki złotnictwa związane z biskupem chełmińskim Mikołajem Crapitzem*, w: *Studia nad dziedzictwem artystycznym Torunia i ziemi chełmińskiej w czasach Mikołaja Kopernika*, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023, s. 131-181; tenże, *Kielichy w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu przeniesione z kościoła św. Wawrzyńca (naczynia i sprzęty liturgiczne roboty złotniczej w kościołach Torunia, cz. 1)*, w: *Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia NMP*, s. 435-483; tenże, *Kielich Albrechta I Weimmera z ok. 1600 roku w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu (naczynia i sprzęty liturgiczne roboty złotniczej w kościołach Torunia, cz. 2)*, w: *Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia NMP*, s. 485-519.

[8] Osobnych studiów na marginesie wystawy doczekały się aplikacje na obraz św. Rozalii i patronek pruskich: J. Raczkowski, K. Bucław, *Obraz św. Rozalii i Patronek Pruskich w kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu i jego złotnicze aplikacje w świetle badań historycznych i zabytkoznawczych*, w: *Dioecesis nostrae patroni: wydawnictwo jubileuszowe z okazji trzydziestej rocznicy erygowania Diecezji Toruńskiej*, red. J. Raczkowski, Toruń 2022, s. 262-302; P. Piotrowska, J. Raczkowski, *Aplikacje złotnicze obrazu św. Rozalii, bł. Juty i bł. Doroty z Mątowów*, w: *Dioecesis nostrae patroni*, s. 314-319.

[9] M. Jakubek-Raczkowska, *Tak zwane cyborium z kościoła pw. św. Jakuba w Toruniu. Uwagi na temat integralności zabytku*, w: *Dziedzictwo Torunia i ziemi chełmińskiej – odkrycia i reinterpretacje*, red. M. Jakubek-Raczkowska, Toruń 2021, s. 135-145.

[10] Nr inw. MDP 61/Zł (mniejszy) oraz MDP 62/Zł (większy); zob. R. Ciecholewski, *Skarby Pelplina*, wyd. 2, Pelplin 2008, s. 169-170.

[11] Obydwa bywały pokazywane na wystawach czasowych w innych lokalizacjach. W Muzeum Okręgowym w Toruniu znalazły się na ekspozycji „Ars sacra" w 1993 roku, zob. *Ars sacra. Dawna sztuka diecezji chełmińskiej. Katalog wystawy*, red. M. Woźniak, Toruń 1993, nr kat. 56 i 57, s. 57 (M. Woźniak). Większy krzyż prezentowano jeszcze na wystawie „Klejnot w koronie Rzeczpospolitej" w Muzeum Narodowym w Gdańsku w 2006 roku, zob. *Klejnot w koronie Rzeczpospolitej. Sztuka zdobnicza Prus Królewskich*, t. 2, *Katalog*, red. Cz. Betlejewska, Gdańsk 2006, nr kat. II.56, s. 124 (K. Kluczwajd), a w 2024 roku w Muzeum Okręgowym w Toruniu na wystawie „Oprawy gotyckie",

Pochodzenie i datowanie obu nie jest potwierdzone źródłowo. Do lat 80. XX wieku znajdowały się one w kościele św. Jakuba – świątyni parafialnej Nowego Miasta Torunia, będącej w średniowieczu pod patronatem zakonu krzyżackiego i pod opieką zakonu cysterek, a w okresie późnonowożytnym pełniącej symultanicznie funkcje kościoła parafialnego i kościoła klasztornego benedyktynek kongregacji chełmińskiej. Oba zabytki musiały trafić tu wtórnie: od początku pełniły bowiem funkcję relikwiarzy, w których zdeponowane były przede wszystkim (choć niewyłącznie) partykuły drzewa Krzyża św. Tymczasem kościół św. Jakuba, służący ubogiej gminie rzemieślniczej, nie posiadał w średniowieczu znaczniejszego skarbu relikwiowego – przynajmniej źródła o takowym milczą. Cenne relikwie Krzyża wymieniane są za to w innych toruńskich świątyniach.

Problem zasobów partykuł czczonych w Toruniu nie jest jeszcze w pełni naświetlony i zasługuje na osobne opracowanie[12]. Z całą pewnością można stwierdzić, że centrum kultu relikwii był kościół dominikański pw. św. Mikołaja w Nowym Mieście. Czczono tu m.in. relikwie żywego Krzyża, obdarzone licznymi odpustami od końca XIV i w XV wieku[13]. W przypadku kościoła toruńskich franciszkanów pw. Wniebowzięcia NMP w Starym Mieście źródła milczą na temat relikwii. Mało jak dotąd rozpoznany, ale ważny i liczny skarb relikwiowy miał staromiejski kościół farny św. Jana[14], który nie prowadził jednak szczególnej promocji kultu tych relikwii. Pielęgnowało go jedynie bractwo kapłańskie Bożego Ciała, które było w posiadaniu kolejnej w Toruniu partykuły Krzyża św., obdarzonej w średniowieczu

---

zob. *Oprawy gotyckie XIII-XVI wieku ze zbiorów toruńskich / Gothic book bindings from the 13th – 16th centuries in Toruń collections*, red. A. Wagner, Toruń 2024, nr kat. 96, s. 262-263 i nn.

[12] Ogólne informacje na ten temat zestawił W. Rozynkowski, *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego*, Malbork 2006, s. 220-222, 227. Wstępne wyniki badań nad pobożnością związaną z kultem relikwii prezentuje artykuł: M. Jakubek-Raczkowska, *„Qui flexis genibus devote oraverint...". O praktykach odpustowych w średniowiecznym Toruniu*, w: *Kościół w miastach południowego pobrzeża Bałtyku i obszarów sąsiednich (XIII–XVI w.)*, red. A. Girsztowt-Biskup, M. Sumowski, Toruń 2025 (w druku).

[13] Z uczczeniem tych relikwii wiązały się następujące odpusty: Jakub, bp Konstancji, odpust 40-dniowy, 1392, zob. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (dalej: ADP), Monast. Tor.-dom, k. 35r; Mikołaj Schieffenburg, bp chełmiński, odpust 40-dniowy, 1392, zob. tamże; Jan Kropidło, bp chełmiński, odpust 40-dniowy, 1399, zob. ADP, Monast. Tor.-dom, k. 34r-34v; Arnold Stapil, bp chełmiński, odpust 40-dniowy, 1403, ADP, Monast. Tor.-dom, k. 34r; Henryk Vogelsang, bp warmiński, odpust 40-dniowy, 1410, ADP, Monast. Tor.-dom, k. 33v. O kulcie relikwii u toruńskich dominikanów zob. Ł. Myszka, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście*, Kraków 2015, s. 264-268, 313-315.

[14] Zarówno spisy sporządzone w XVII wieku przy okazji nowej aranżacji i uzupełnienia go o relikwie jezuickie, jak i zachowane zabytki, w tym gotyckie hermy relikwiarzowe, wskazują, że przynajmniej pewna część skarbu relikwiowego miała średniowieczną genezę (wiele z relikwii zostało zbezczeszczonych lub zniszczonych podczas najazdu szwedzkiego w 1703 roku); część zapomnianego zasobu została odkryta w ramach projektu „Inwentarz sztuki Torunia", zob. A. Grabowska-Lysenko, *Do rozmnożenia chwaley Pańskiey y czczci SS. Iego*. *O niektórych relikwiarzach z toruńskiego kościoła św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, związanych z nimi ołtarzach i ich znaczeniu dla dziedzictwa regionu – na marginesie niedawnego odkrycia zbioru relikwii w toruńskiej katedrze*, w: *Dziedzictwo Torunia i ziemi chełmińskiej*, s. 159-206.

indulgencjami[15]. Ważnym centrum kultu relikwiowego był kościół cysterek-benedyktynek pw. św. Krzyża i św. Jana Ewangelisty na Chełmińskim Przedmieściu, zniszczony częściowo podczas wojen polsko-krzyżackich, opuszczony przez mniszki po 1414 roku. Przechowywane tam cząstki drzewa Krzyża św., wystawiane najpewniej na ołtarzu głównym, cieszyły się lokalną czcią i obdarzone były odpustami[16]. Relikwie Krzyża św. posiadał wreszcie Zakon Szpitala NMP Domu Niemieckiego w Jerozolimie: wezwanie Krzyża św. nosiła toruńska kaplica konwentualna[17] (losy krzyżackich relikwii po 1454 roku nie są potwierdzone archiwalnie[18]). Źródła podają, że u dominikanów, w kościele św. Jana i u cysterek cenne cząstki były przechowywane w srebrnych, złoconych repozytoriach: *crucis argenta deaurata*. Można zatem mniemać, że obydwa omawiane tu złotnicze zabytki, należące do tego właśnie typu, pochodzą z zasobu którejś z wymienionych świątyń; Łukasz Myszka wiązał oba z kościołem dominikanów[19]. Niestety, także w świetle źródeł nowożytnych ich identyfikacja nie jest możliwa – mimo funkcjonującej tradycji badawczej, wiążącej je z dominikanami. Ślady historii są natomiast zachowane w strukturze obu tych dzieł: obydwa przeszły szereg dawnych przekształceń, nie wszystkie odnotowano w dotychczasowych studiach.

***

Mniejszy z krzyży o numerze inw. MDT-Z-51 (il. 1a-b) ma dość prostą strukturę i skromną dekorację. Nosi liczne ślady przekształceń, napraw, uzupełnień i nie jest integralny; składa się z przynajmniej trzech partii, wykonanych w różnym czasie, z różnych materiałów – co wykazały badania XRF – i pierwotnie należących do różnych sprzętów. Zasadnicza część, czyli gotycki *crux immisa*, jest wykonana z wielu elementów kutych lub lanych w srebrze, pierwotnie złoconych ogniowo[20]. Każde z ramion (il. 2) jest zbudowane z dwóch płaskich blach połączonych lutem, profilowanych na obrzeżu i sfazowanych na krawędziach, a zakończone ozdobnym treflem. Połączenie blach na treflach wzmacniają drobne plastyczne listki.

[15] Z uczczeniem tych relikwii wiązał się odpust abp. ryskiego Sylwestra Stodeweschera z 1451 roku, zob. Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej (dalej: AADDT), sygn. GQ026, Księga bractwa Bożego Ciała, Toruń, s. 17-18.

[16] Z uczczeniem tych relikwii wiązały się następujące odpusty: Jan, bp Massy, nuncjusz papieski, 1393, odpust 100-dniowy (m.in. za datek na ozdoby dla krzyża relikwiarzowego), zob. *Urkundenbuch des Bisthums Kulm*, t. 1, *Das Bisthum Culm unter dem deutschen Orden 1243-1466*, Bd. C.P. Woelky, Danzig 1885, t. 1 (dalej: UBC), nr 398; Arnold Stapil, bp chełmiński, odpust 40-dniowy, 1410, zob. UBC, nr 468; Henryk Vogelsang, bp chełmiński, odpust 40-dniowy, 1410, zob. UBC, nr 467.

[17] Rozynkowski, *Omnes sancti*, s. 222.

[18] Ponieważ część zasobu relikwiowego Zakonu NMP zawędrowała do toruńskich kościołów parafialnych, relikwie te mogły trafić np. do bractwa Bożego Ciała, odnotowane są od 1451 roku (por. przyp. 14).

[19] Myszka, *Dominikanie w Toruniu*, s. 267-268.

[20] Badania XRF, J. Raczkowski, 2020, potwierdzają użycie złota, a piki rtęci wskazują na złocenie ogniowe (amalgamatem rtęciowym). Krzyż był pozłocony zarówno na awersie, jak i na rewersie, ale w wielu partiach złocenie jest obecnie wytarte.

Skośne fazy obu blach zdobią naprzemienne ukośne szrafowania, które dają efekt romboidalnego fryzu, miejsce połączenia obu części ramienia markują zaś odlane osobno (w wielu fragmentach) listwy z plastyczną, drobną czołganką.

Rewersy są grawerowane – na każdym ramieniu umieszczono akantową kolumnę o symetrycznym układzie, wyrastającą z liściastej szypułki i zakończoną kwiatonem lub szyszką. Na belce pionowej obie kolumny rosną ku górze, a na ramionach poziomych – od zewnątrz ku środkowi krzyża. W treflowych zakończeniach belek widnieją symbole czterech ewangelistów (il. 3) z pustymi banderolami, u góry – majestatycznie wyprężona i wydłużona sylweta orła rozkładającego skrzydła, z dziobem zwróconym w lewo, po bokach – skrzydlaty lew i wół (bestie ujęte są profilem i zwrócone antytetycznie na zewnątrz). Z powodu uszkodzenia krzyża brakuje postaci anioła, która była umieszczona w dolnym treflu; zachował się tylko górny obrys jej nimbu. Trefl został od strony rewersu wtórnie uzupełniony rekonstrukcją odlaną w mosiądzu[21]; objęła ona całe wypełnienie elementu oraz fragment zewnętrznej czołganki[22].

Na awersie w belki krzyża wprawiono prostokątne, odlewane i pozłocone listwy z ażurowym fryzem maswerkowym, zbudowanym z rozet wypełnionych wirującymi rybimi pęcherzami. W zakończeniach ramion mieszczą się koliste medaliony w otoku z ornamentem sznurowym, zawierające dawniej kryształowe przezrocza z relikwiami (już w XIX wieku były one puste)[23]. Stylizowane trefle ozdobiono – prawdopodobnie wtórnie – pojedynczymi koralami, z których większość przepadła[24]. Ramiona zostały połączone z umieszczoną centralnie, kolistą płaską puszką ze złoconego srebra, mieszczącą niegdyś relikwie Krzyża św.[25] Obecny sposób połączenia ramion z puszką, dobrze czytelny od strony rewersu (il. 4), nasuwa poważne wątpliwości co do oryginalności tego działania; wewnętrzne zakończenia ramion są prowizorycznie docięte do jej kształtu, a od strony awersu zwraca uwagę wtórne uzupełnienie prawego ramienia wstawką z mosiądzu, na której nieudolnie wygrawerowano fragment ornamentu (stop[26] odpowiada składem zrekonstruowanemu treflowi, co wskazuje, że działania te wykonano jednocześnie).

Na awersie medalion zachował wypukłe kryształowe przezrocze, ujęte w dekoracyjną złoconą oprawę (il. 5), zdobioną ornamentem sznurowym, drobnymi bezstylowymi guzami oraz pojedynczymi koralami. Pierwotnie układ tych inkrustacji

[21] Badania XRF, J. Raczkowski, 2020, potwierdzają skład z udziałem miedzi (70%) i cynku (23%).

[22] Na rewersie uzupełniona czołganka jest płaska i gładka. Od strony awersu (wokół lewego fragmenty trefla) pączki są plastyczne, ale bardzo uproszczone, a w łukowatym zakończeniu z otworem na sztyft brakuje dekoracji maswerkowej.

[23] Zob. J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Thorn*, Danzig 1889, Beilage 27.

[24] Najpewniej po trzy na każdym treflu, mocowane na drucikach nanizanych w pozostawionych otworkach (zachowały się tylko dwa korale).

[25] Dwie prostopadle skrzyżowane drzazgi są widoczne na fotografii opublikowanej przez Heisego, *Die Bau- und Kunstdenkmäler*, Beilage 27; nieco przekrzywione względem stanu z XIX wieku, drzazgi można dostrzec jeszcze na zdjęciu w monografii Chrzanowskiego, Korneckiego, *Złotnictwo toruńskie*, il. barwna II.

[26] Badania XRF, J. Raczkowski, 2020.

był inny, na co wskazują puste otwory i ślady po lucie; być może puszkę i trefle starano się ujednolicić wtórnie wspólną dekoracją z korali. Rewers puszki zamyka koliste wieko z grubej blachy z grawerowanym wizerunkiem *Agnus Dei* (il. 6), zamocowane wtórnie, co jest wyraźnie czytelne na jego odwrociu (ma ono inny układ dawnych otworów mocujących i do obiektu zostało przytwierdzone na wkręty).

Niska, prosta w formie, czterograniasta stopa (il. 7) o grubych ściankach, wykonana ze złoconej blachy miedzianej[27], zaopatrzona jest w graniasty, pusty wewnątrz trzon[28] z dwiema graniastymi, fasetowymi tralkami. Powierzchnię jej płaszcza zdobi dobrej klasy, precyzyjnie grawerowana dekoracja. Na frontalnym polu widnieje wizerunek świętego biskupa, wykonany w technice puncowania (il. 8). Ukazany jako brodaty, dojrzały mężczyzna, ujęty frontalnie w półpostaci, święty odziany jest w miękko sfałdowany ornat i mitrę, w lewej ręce trzyma pastorał, prawą błogosławi; twarz zwraca nieznacznie w prawo. Brak atrybutów indywidualnych sugeruje, że jest to św. Mikołaj, pozostający w żywym kulcie w państwie zakonnym w Prusach i na ogół przedstawiany w tym regionie wyłącznie z insygniami pontyfikalnymi. Tło wizerunku zdobi linearna, falująca wić roślinna. U dołu znajduje się minuskułowa rymowana inskrypcja w języku dolnoniemieckim, wskazująca, że stopa była elementem fundowanym osobno, zapewne przez osobę świecką, skoro napis jest *in vulgari*: „Betet vor den got | der desen fus | hergegeben hot"[29]. Każde z pozostałych trzech pól wypełniają grawerowane pojedyncze układy akantu z centralnym kwiatonem i dynamicznymi symetrycznymi odgałęzieniami, w każdym polu o nieco innych proporcjach i rysunku.

W literaturze dzieło jest określane jako robota miejscowa. Na wtórność połączenia dwóch zasadniczych elementów trafnie zwróciła uwagę Kinga Szczepkowska-Naliwajek: krzyż datowała na ok. 1470 rok, a stopę – na pierwszą połowę XV wieku[30]. Z dokumentacji archiwalnej z końca XIX wieku, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Toruniu, a zamieszczonej w inwentarzu Johannesa Heisego, który jako pierwszy opublikował ten zabytek[31] (il. 9), wynika, że krzyż był wówczas samodzielny i pełnił funkcje procesyjne, zaopatrzony we wtórną tulejkę. Stopę z wizerunkiem świętego biskupa – jako „Fuss zur Aufstellung eines Kreuzes" – J. Heise odnotował jako osobny obiekt[32]. Być może trafiła tu po kasatach pruskich z kościoła dominikanów[33] – wskazywałaby na to jej ikonografia; połączenie obu części było zaś działaniem już XX-wiecznym.

[27] Badania XRF, J. Raczkowski, 2020, wykazały ponad 90-procentowy udział miedzi, a także złoto i rtęć (wskazując na złocenie ogniowo). Złocenie jest na całej powierzchni przetarte, w wielu miejscach pojawiają się wykwity korozji chlorkowej.

[28] Zdaniem Szczepkowskiej-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie*, s. 244, jest to wtórny dodatek, należy jednak odnotować ten sam skład stopu i zachowane reliktowo złocenie ogniowe.

[29] Lekcja napisu: dr Marta Czyżak.

[30] Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie*, s. 244; za nią M. Woźniak: *Ars Sacra*, nr kat. 57, s. 57 (M. Woźniak).

[31] Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler*, Beilage 27-28.

[32] Tamże, s. 220-221.

[33] *Ars Sacra*, nr kat. 57, s. 57 (M. Woźniak).

Datowanie poszczególnych elementów obiektu można nieznacznie zrewidować. Wydaje się, że ramiona krzyża mogły powstać jeszcze na początku XV wieku. Nie przeczą temu ani formy pęcherzowe (można je znaleźć w snycerstwie toruńskim ok. 1400[34]), ani schematyczne formy akantu. Również styl przedstawień symboli ewangelistów na rewersie, o smukłych proporcjach, określonych płynnymi giętkimi liniami, z miękko sfalowanymi banderolami, można datować ok. 1400 roku. Puszka, do której przyłączone są ramiona, jest gotycka, ale nie ma datujących cech; korale i guzy nie są oryginalne. Późnogotyckie cechy stylowe nosi wizerunek *Agnus Dei*, umieszony na wieku kapsuły, o twardo łamiących się krańcach proporca, i to on zapewne był podstawą datowania przyjętego przez K. Szczepkowską-Naliwajek[35]. Jak już wspomniano, jest to jednak element wtórny. Tłumaczy to, dlaczego koncepcja obrazowa jest tu inna: Baranek został osadzony w scenerii roślinnej, a tło jest gładkie, podczas gdy u pozostałych wyobrażeń zostało pokryte całkowicie ornamentalnym szrafowaniem, położonym także pod akantową wicią.

Stopa obiektu, przyłączona do niego najpóźniej, jest również gotycka. Jako całość jest dość nietypowa. Skoro była fundowana osobno i opatrzona inskrypcją, musiała być dość kosztowna i przeznaczona do prominentnego obiektu, być może krzyża. Została jednak sprawiona w nieszlachetnym metalu (co maskowało pierwotnie złocenie), o dość surowej, mało wymyślnej formie; ukształtowanie trzonu i graniastych tralek (jeśli przyjąć, że są one integralne) przypomina bardziej gotyckie lichtarze lane z brązu i mosiądzu niż ówczesne dzieła złotnicze. Jest to argument za wykonaniem tego obiektu na miejscu, po okresie apogeum artystycznego miasta ok. 1400 roku, kiedy popadło ono w kryzys w wyniku wojny Zakonu NMP z Polską. Wizerunek świętego, wykonany w tzw. stylu pięknym, nosi pewne cechy manieryzacji, jak przerysowana, ekspresyjna fizjonomia, dynamiczne sploty włosów, dekoracyjny układ draperii. Wskazuje to na czas powstania w drugiej ćwierci XV wieku[36], podobnie można datować formy gęstego, suchego akantu i krój wyostrzonych, smukłych liter inskrypcji.

Podsumowując, relikwiarz z kościoła św. Jakuba nie jest integralny i ma za sobą liczne przekształcenia, również w zakresie funkcji. W bliżej nieuchwytnym już momencie, z całą pewnością przed końcem XIX wieku, uformowano krzyż procesyjny, udokumentowany w inwentaryzacji Heisego. Ramiona, będące elementem najstarszym, zostały przymocowane na wkręty do puszki relikwiowej. Brakujące (uszkodzone wcześniej?) fragmenty ramion dorobiono z mosiądzu, imitując gotyckie formy. Obie części zostały prawdopodobnie wtórnie przyozdobione koralami, a puszkę zamknięto wiekiem, pochodzącym z innego obiektu; dodano bezstylową tulejkę na drzewce. Tak skonstruowany krzyż procesyjny przerobiono w XX wieku na ołtarzowy, łącząc go z nieco młodszą stopą i usuwając tulejkę.

Trudno się dziwić, że w żadnym spisie inwentarzowym z kościołów toruńskich nie da się tego obiektu zidentyfikować; raczej nietrafnie łączono go jako całość

[34] Zdobienia z rybich pęcherzy noszą przede wszystkim stalle w kościele NMP z początku XV wieku.

[35] Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie*, s. 244.

[36] Tamże, tu: pierwsza połowa XV wieku.

z kościołem św. Mikołaja[37]. Można natomiast poczynić pewne uwagi przynajmniej odnośnie do proweniencji puszki. Jeszcze w XIX wieku zawierała ona relikwie Krzyża św., przyozdobione wówczas ornamentem tekstylnym w typie *Klosterarbeit* (na podłożu tekstylnym z drobnym haftem wokół drzazg i z papierową (?) falbanką, tworzącą kolisty otok), co luźno wskazywałoby na jej związek z konwentem żeńskim. Być może były to relikwie wymieniane w odpustach dla toruńskich cysterek-benedyktynek na przełomie XIV i XV wieku. Jest wysoce prawdopodobne, że ze zrujnowanego klasztoru na Chełmińskim Przedmieściu mniszki ocaliły cenniejsze elementy wyposażania, które zostały przeniesione do kościoła Ducha Świętego, a następnie (po wojnach szwedzkich) do kościoła św. Jakuba. Dekoracje we wnętrzu kapsuły wskazują, że była ona ozdobiona – pewnie przez mniszki – w okresie nowożytnym. Relikwiarza z drzazgami Krzyża św. nie odnotowuje niestety inwentarz kasacyjny z 1817 roku[38]; należy raz jeszcze podkreślić, że krzyż jest udokumentowany u św. Jakuba dopiero w końcu XIX wieku. Z kolei stopa, niezwiązana wówczas z tym krzyżem, może pochodzić z dziedzictwa podominikańskiego, którego duży zasób trafił po kasacie do kościoła św. Jakuba; świętego biskupa można kojarzyć z patronem kościoła dominikanów, św. Mikołajem.

***

Drugi z zabytków – krzyż o numerze inw. MDT-Z-55 (il. 10) – jest o wiele bardziej okazały, zdecydowanie kunsztowniejszej roboty, z precyzyjną dekoracją również na rewersie; lepiej rozpoznany w literaturze i zachowany w dużo lepszym stanie, choć również nieintegralny. Znacznie większy od pierwszego[39], ma ponad metr wysokości. Zasadnicza partia tego obiektu to smukły płaski krzyż ze złoconego srebra[40], którego forma i dekoracja nawiązują najpewniej do idei drzewa życia. Belki wykonane są z dwóch kutych blach, łączonych lutem, a w kilku miejscach nitami, maskowanymi na obu stronach kutymi czwórliśćmi. Jego ramiona rozgałęziają się przy końcach w rodzaj trefla o wklęśle podciętych krawędziach. Powierzchnię belek zdobi obustronnie płaska, delikatna, falista wić roślinna z symetrycznie rozmieszczonymi, wydłużonymi listkami, wykonana w technice precyzyjnego puncowania; zagęszczenie punktów na obrzeżach liści nadaje im efekt

[37] Myszka, *Dominikanie w Toruniu*, s. 268, łączył z nim odnotowany w 1785 roku srebrny krzyż relikwiarzowy o miedzianej stopie, zawierający relikwie Krzyża św. (por. przyp. 60): żeby przyjąć taką identyfikację, należałoby założyć, że obiekt został scalony, uzupełniony i osadzony na wtórnej stopie z przedstawieniem św. Mikołaja jeszcze najpewniej przez dominikanów przed końcem XVIII wieku, a po przeniesieniu do kościoła św. Jakuba – rozdzielony na dwie części, z których główną przerobiono na krzyż procesyjny, by w wieku XX znów scalić oba elementy.

[38] K. Ciesielska, *Inwentarze kościoła św. Mikołaja i klasztoru dominikanów w Toruniu z lat 1817 i 1831*, „Zapiski Historyczne", 48 (1983) s. 130-132 (*Argentalia*).

[39] Dokładne wymiary zabytku: 109 cm wys., 66,5 cm szer.; trójliść lewy: 26,2 cm wys.; trójliść prawy: 27 cm wys.; trójliść górny: 27,4 cm wys.; medaliony: 7 cm ø; puszki na relikwie: górna 6,9 cm ø; prawa: 6,9 cm ø; lewa: 6,7 cm ø; dolna: 6,8 cm ø; zamknięcie puszki centralnej: 9 cm ø; trzon: 19,5 cm wys.; stopa: 41,5 × 35,5 cm.

[40] Badania XRF, J. Raczkowski, 2021. Obecność rtęci w pomiarach wskazuje na złocenie ogniowe, a silny pik złota – na kruszec wysokiej próby.

światłocieniowy. Wić tworzy szczególnie atrakcyjne układy na rewersie krzyża – z każdej strony bujna kompozycja wąsów, porośniętych powiększającymi się liśćmi, wyrasta z pojedynczej, kielichowej szypułki.

Belki są na całej długości okonturowane przez wąskie, proste wałeczki, które wywijają się przy krańcach, przybierając formę roślinną: na każdym trzonku trefla rozwidlają się w kompozycję trzech ażurowych, roślinnych wolut, zawiniętych wokół plastycznych liści. Te są giętkie i postrzępione; na awersie mają plastyczne, ostro łamane użylenie, na awersie jest ono zaznaczone linearnie (il. 11). Pędy zostały odlane osobno i zamocowane lutowaniem od strony rewersu. Kompozycję każdego układu wzbogacono ponadto o dwie, również dolutowane sprężynki z grubego drutu; odrastają one spomiędzy pędów niczym wąsy czepne u winnej latorośli.

Na awersie krzyża umieszczono kapsuły relikwiowe (il. 12), kryte wypukle wyszlifowanymi kryształami górskimi, po jednej większej, kolistej, w zakończeniach ramion; cztery mniejsze (jedna o bardziej owalnym kształcie) znajdują się pośrodku belek, a jedno kwadratowe *reservaculum* – w dolnej części belki pionowej. Wszystkie ujęte są w lekko wypukłe, gładkie bordiury i drobny ornament sznurowy. Większość kapsuł zachowała oryginalną zawartość. Jak wynika z wpisów poświadczeniowych (il. 13), wykonanych *rubro* gotycką minuskułą o cechach paleografii przełomu XIV i XV wieku, mieszczą się w nich relikwie świętych męczenników, m.in. Euzebiusza, Maurycego i Legii Tebańskiej; świętych dziewic: Agnieszki, Katarzyny, Doroty, Juliany, Pelagii, Florentyny oraz Urszuli; św. Stanisława Biskupa, apostołów Bartłomieja i Andrzeja, a także szczególna relikwia maryjna – mleka Najświętszej Marii Panny[41] (*Lac BMV*)[42]. Jest to bardzo

[41] Napisy wykonano prawdopodobnie na cienkim białym pergaminie leżącym na płótnie, zabezpieczającym relikwie (dokładna identyfikacja podłoża – pergamin czy cienka zaprawa – nie jest możliwa bez naruszenia kapsuł). Najlepiej zachowały się inskrypcje w medalionach bocznych i górnym. Inskrypcja w kapsule w zakończeniu lewego ramienia krzyża brzmi: „Relique sanctorum m(arty?)/rum(?). De sancta Pela(gia?), / de sancto Euzebio episcopo, / de Legio Thebeo, / de sancta Agneti(s)"; w kapsule w zakończeniu prawego ramienia: „De sancta Katherina, de sancta Dorothe(a?) / de sancto Bartholomeo apostoli (s) / de sancto Andrea". Napisy poświadczeniowe w górnym medalionie są słabo czytelne: „In hanc vor (...) S(anc)t(a)e iuliane virginis, De beata Ursula, Lac beatae Virginis Mariae (…) Florentini virginis (?) Stanislay martiris"; lekcja: M. Czyżak. W owalnym medalionie dolnym nie widać żadnych pozostałości po wpisie; w mniejszych medalionach na belce poziomej zachowały się tylko okruchy podłoża z pozostałościami liter; pod nimi widoczne są partykuły kości i podkład z białej tkaniny, najpewniej – płótna lnianego. Fragmenty tekstylnego podkładu o regularnym splocie, farbowanego na kolor czerwony, o odcieniu zbliżonym do purpury, są też widoczne w większych medalionach. W kolistym medalionie u dołu krzyża widać fragment kości na tkaninie o drobniejszym splocie; jest to prawdopodobnie uzupełnienie nowożytne. Pani dr Marcie Czyżak z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu składamy serdeczne podziękowania za pomoc w odczytaniu zachowanych tekstów i konsultacje w zakresie paleografii.

[42] Relikwia o podobnej nazwie, zapewne pozyskana dla Torunia jeszcze w średniowieczu, została odnotowana w XVII wieku w nowożytnym relikwiarzu Świętych Dziewic i Wdów w farze świętojańskiej w Toruniu, przy czym był to kamień z groty leżącej na trasie ucieczki do Egiptu, który tylko zwyczajowo nazywano Mlekiem Marii: „Lapis de Antro (vulgo Lac beatae MARIAE dicto) in quo fugiens metum Herodis in Egyptum Virgo Dei para cum Infante Filio eundem Dei Natum uberibus suis lactabat"), zob. Grabowska-Lysenko, *Do rozmnożenia*, s. 201.

rzadki pod względem zawartości i nieznany w literaturze zasób relikwiowy, który przetrwał – jak się wydaje – w nienaruszonym stanie od XV wieku. Znacznie wzbogaca on wiedzę o kulcie świętych partykuł w średniowiecznym Toruniu i w Prusach (pod tym względem wymaga dalszego opracowania i włączenia do przekrojowych badań nad tym zagadnieniem).

Na skrzyżowaniu ramion umieszczone jest największe *reservaculum*. Puszka ma formę kolistą, okolona jest na awersie i na rewersie ażurową koronką z drobnych fleuronów, a jej otok zdobią korale mocowane na sztyftach o czwórlistnej dekoracji – cztery większe umieszczono na osiach, po dwa mniejsze pomiędzy nimi. Owalna kapsuła w centrum, kryta wypukłym polerowanym kryształem i ujęta w drobny ornament sznurowy, zachowała partykuły drzewa Krzyża (drzazga zamocowana w drewnianym krzyżyku). Są one umieszczone na tekstylnym podkładzie, na którym w czasach nowożytnych wyhaftowano metalowymi nićmi promienistą glorię. Na belkach krzyża przy kapsule umieszczone zostały pojedyncze, płaskie, wykonane osobno, grawerowane czwórliście oraz plastyczne pięciopłatkowe rozetki o silnie uwypuklonym środku. Od strony rewersu puszkę zamyka mosiężne, wtórne wieczko bez dekoracji.

Najbardziej okazałym elementem zabytku są cztery plastyczne medaliony z symbolami ewangelistów (il. 14), zamocowane promieniście pomiędzy ramionami krzyża; rozstawione ukośnie listewki, do których je przylutowano, są wpuszczone w otok puszki. Mają formę kolistych plakiet ujętych w gruby, gładki pęd, od którego odrastają pojedyncze, przestylizowane (postrzępione i wydłużone) listki latorośli, rozchodzące się na zewnątrz. Utrzymują one plastyczny pierścień, lekko odsunięty od krawędzi medalionu, z regularnie rozmieszczonymi przewiązkami ze skręconego drutu. Otok każdego medalionu zdobią ponadto po cztery korale na sztyftach. Wnętrze medalionów wypełnia na awersie półtransparentna emalia, położona w technice *translucida*, na podłożu ozdobionym nieregularnie wygrawerowaną, romboidalną kratką. Na błękitnym tle umieszczone są półplastyczne symbole (ponad belką poziomą lew i orzeł, poniżej anioł i wół), wykonane w starannym odlewie, wycyzelowane i wykończone grawerunkiem. Lekko wypukłe rewersy medalionów, okolone osobno wykrojoną, zygzakowatą falbanką, zdobią wielopłatkowe, dwuwarstwowe rozety, wykonane drobnym puncowaniem.

Krzyż osadzony jest na smukłej ośmiolistnej stopie, kutej ze srebra i złoconej ogniowo[43], z kunsztownie trybowaną dekoracją (il. 15). Na każdym z segmentów znajduje się medalion z wyobrażeniem jednej z *arma passionis*, powyżej zaś manierystyczna ornamentyka w typie rolwerku i schweifwerku. Stopę łączy z krzyżem wieloboczny trzon z ażurowymi tralkami i puklowanym nodusem. Jest to w całości niewątpliwie element nowożytny roboty miejscowej – nosi cechę miejską Torunia oraz znak złotniczy jednego z lepszych toruńskich złotników Albrechta I Weimmera, czynnego w latach 1590-1613[44]; Michał F. Woźniak datuje

[43] Badanie XRF, J. Raczkowski, 2021. Na złocenie ogniowe wskazuje obecność rtęci w pomiarze.

[44] Ligowane litery inicjalne imienia i nazwiska z uproszczoną gałązką u dołu; zdaniem Woźniaka jest to najstarszy znak stosowany przez tego złotnika, zob. Woźniak, *Kielich Albrechta I Weimmera*, s. 495.

ten element na ostatnią dekadę XVI wieku[45]. Z istotniejszych uzupełnień należy odnotować dodanie wtórnych masywnych kaboszonów z kamieni szlachetnych[46] (niektóre zastąpione imitacją z kolorowego szkła) i wtórne łączenie medalionów na blaszki, być może wykonane przy okazji montażu na nowej stopie. Krzyż – jako całość ze stopą i nodusem – pochodzi z przełomu XVI i XVII wieku i nie był już później przerabiany.

Gotycka część zabytku o dekoracyjnej formie *arboris vitae* kunsztem złotniczym wyróżnia się na tle produkcji pruskiej; Szczepkowska-Naliwajek podkreślała jego artystyczne odosobnienie na tle złotnictwa Torunia i regionu[47]. W literaturze zabytek datowany jest zgodnie na przełom XIV i XV wieku[48]; słusznie i jednomyślnie wskazywano też na jego nadreńskie filiacje. Znamiona kolońskiej produkcji złotniczej z lat ok. 1400 nosi lekka, ażurowa kompozycja krzyża o smukłych proporcjach[49], jego ozdobne wykończenie – z charakterystycznymi szczegółami (sprężynki, ażurowe medaliony, inkrustacja z drobnych korali lub pereł na sztyftach)[50] i rozwiązaniami technicznymi (emalia i technika drobnego puncowania dająca efekty światłocieniowe)[51]. Przyjęło się jednak, że dzieło powstało na miejscu. Adam Bochnak i Julian Pagaczewski[52], a za nimi Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki sugerowali inspirację wcześniejszym krzyżem relikwiarzowym z Brodnicy, który za sprawą Władysława Jagiełły znalazł się w Sandomierzu, gdzie jest przechowywany do dziś[53]; M.F. Woźniak nie wykluczał natomiast nadreńskiego

[45] *Ars sacra*, s. 57: 1600; Woźniak, *Kielich Albrechta I Weimmera*, s. 494, 497: 1590-1600.

[46] Ciecholewski, *Skarby Pelplina*, s. 169, sugeruje, że dodał je Weimmer.

[47] Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie*, s. 95.

[48] J.M. Fritz, *Goldschmiedekunst der Gotik in Mitteleuropa*, München 1982, s. 265: początek XV wieku; Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie*, s. 243-244, nr kat. 168: k. XIV w.; *Ars sacra*, s. 57: 1400; *Klejnot w koronie*, s. 124, nr kat. II.56: ok. 1400; Ciecholewski, *Skarby Pelplina*, s. 169: k. XIV w.; *Oprawy gotyckie*, s. 262: 1400. Wcześniej jedynie: A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 187: druga połowa XIV wieku.

[49] Podobne proporcje, kształt i zdobnictwo mają krzyże kolońskie – z Solingen-Gräfrath (zob. Fritz, *Goldschmiedekunst,* il. 439) oraz z kościoła św. Kolumby w Kolonii, dziś w skarbcu katedralnym (Fritz, *Goldschmiedekunst*, il. 440; B. Schock-Werner, R. Lauer, L. Becks, *Die Schatzkammer des Kölner Domes*, Köln 2000, nr kat. 80, s. 55).

[50] Jako przykład podobnych rozwiązań szczegółowych można przytoczyć relikwiarz z 1385 roku przechowywany w skarbcu w Essen (nr inw. 26), zdobiony grubymi sprężynkami, emalią oraz postaciami aniołów o proporcjach bardzo zbliżonych do anioła-symbolu św. Mateusza na krzyżu toruńskim (przewężona talia, podniesione spiczaste skrzydła, gruszkowata głowa okolona grubymi puklami włosów), zob. *Der Essener Domschatz*, Hg. B. Falk, Essen 2008, s. 120-121, nr kat. 43; por. Fritz, *Goldschmiedekunst*, il. s. 196; motyw medalionu, wokół którego owija się winna latorośl, prezentuje np. kolońska monstrancja ze skarbca katedralnego w Kolonii (ok. 1400), zob. Fritz, *Goldschmiedekunst*, il. na s. 424, i Schock-Werner, Lauer, Becks, *Die Schatzkammer*, s. 52, nr kat. 74.

[51] Technika drobnego puncowania, zastosowana do akantowych wici, pojawia się np. na krzyżu z Solingen-Gräfrath, gdzie użyto jej do opracowania przedstawień figuralnych.

[52] Bochnak, Pagaczewski, *Polskie rzemiosło*, s. 187.

[53] Chrzanowski, Kornecki, *Złotnictwo toruńskie*, s. 30.

importu[54]. Mając na względzie cechy stylowe i rzadkie, precyzyjne techniki, należy wziąć pod uwagę i tę możliwość, co pośrednio mogłaby potwierdzać obecność w jednej z kapsuł relikwii męczenników Legii Tebańskiej, czczonych w Kolonii. Z drugiej strony, Toruń ok. 1400 roku przeżywał swe gospodarcze i kulturowe apogeum – miejscowa działalność wykształconego na zachodzie złotnika nie wydaje się w tym okresie czymś niecodziennym; zwraca uwagę powinowactwo zdobień krzyża z dekorowaną koralami puszką, która od toruńskich benedyktynek trafiła do Żarnowca. Problem ten wymaga dalszych badań.

Choć i w przypadku tego dzieła proweniencja nie jest potwierdzona i nie można z nim utożsamić żadnego obiektu z toruńskich inwentarzy kasacyjnych, wykonanie stopy właśnie ok. 1600 roku – wskazujące na kult zawartych w krzyżu relikwii – oraz jej pasyjna ikonografia zdają się pośrednim argumentem za pochodzeniem krzyża z dominikańskiego kościoła św. Mikołaja. Wprawdzie kusząca wydaje się możliwość, że zawierający liczne partykuły obiekt jest tym, przy którym dwa różne odpusty – za uczczenie relikwii Krzyża i za uczczenie relikwii świętych – można było uzyskać w farze świętojańskiej[55]. Droga tego dzieła z bractwa Bożego Ciała do kościoła św. Jakuba, gdzie krzyż z całą pewnością znajdował się w XIX wieku, byłaby jednak trudna do odtworzenia. Ponadto zasób relikwii wymienionych w przywileju indulgencyjnym z 1451 roku nie pokrywa się z wpisami w kapsułach omawianego zabytku.

Jak już wspomniano, relikwie Krzyża św. znajdowały się w dominikańskim kościele św. Mikołaja przynajmniej od końca XIV wieku[56], co zgadza się z przyjętym datowaniem dzieła oraz paleografii wpisów w kapsułach, i pozostawały w kulcie w okresie nowożytnym. Fakt, że wśród partykuł znajduje się relikwia św. Stanisława, wydaje się istotnym argumentem za dominikańskim pochodzeniem dzieła. Polski patron był wprawdzie uwzględniany w pruskich kalendarzach diecezjalnych, ale poza kościołem cystersów w Pelplinie[57] trudno w średniowiecznych Prusach odnotować żywe przejawy jego kultu. Tymczasem u toruńskich dominikanów, którzy należeli w średniowieczu do prowincji polskiej i utrzymywali kontakty z Krakowem, już w 1310 roku modlitwa w kościele w dniu wspomnienia św. Stanisława obdarzona była 40-dniowym odpustem[58]. Warto też podkreślić, że

[54] *Ars sacra*, s. 57 (dzieło powstałe w Nadrenii lub wykonane w Toruniu przez złotnika stamtąd przybyłego).

[55] W 40-dniowym odpuście abp. ryskiego Sylwestra Stodeweschera dla bractwa Bożego Ciała z 1451 roku jest mowa o krzyżu z wieloma relikwiami: „ (…) Coram reliquiis ad hanc Fraternitatem spectantibus, videlicet Ligni vivificus Crucis, Andreas, Thomas, Philippi et Jacobi ac Simonis et Judas Apostolorum, Georgii, Lamberti, Laurentii, Cosmae et Damiani Martirum, Catharinae, Barbarae, Margharitae, Dorothae virginum ac Agnetis, Scholastica, Gertrudis, Ursula et Elisabeth vidua **quae in quadam Cruce argentea et deaurata recondites et reservata**", zob. AADDT, sygn. GQ026, s. 17-18 (wyróżnienie – autorzy).

[56] Por. przyp. 12.

[57] Świątynia cysterska nosiła wezwanie NMP, św. Bernarda, Benedykta i Stanisława.

[58] Warto odnotować, że indulgencję zapewnili m.in. hierarchowie polscy Jakub Świnka, abp gnieźnieński i Gerwad, bp włocławski, przywilej podpisali też Herman, bp chełmiński i Dominik, bp metelleński. ADP, Monast. Tor.-dom, k. 35r-35v.

ok. 1600 roku zaopatrzenie krzyża w nową stopę nie miałoby racji bytu w żadnym innym toruńskim kościele: świątynie mariacka i świętojakubska należały wówczas do protestantów, świętojańska funkcjonowała jako symultaniczna i ok. 1600 przechodziła dopiero w ręce jezuitów, których działalność fundacyjna datuje się nieco później; siostry benedyktynki „biedowały" na Powiślu. Jedynym miejscem, gdzie relikwiarz mógłby funkcjonować w kulcie ok. 1600 roku, w dodatku miejscem na tyle zasobnym, by przydać mu kosztowny element złotniczy o świeżych formach artystycznych i bogatym pasyjnym programie ikonograficznym, był kościół św. Mikołaja. Należy jednak dla porządku nadmienić, że dominikańskie źródła średniowieczne nie wymieniają w złoconym krzyżu innych relikwii niż „życiodajnego drzewa krzyża", a XVIII-wieczne wzmianki o krzyżach relikwiarzowych – w tym dotycząca relikwiarza Krzyża św. – nie odpowiadają temu dziełu[59]. Jego związek z toruńskimi predykantami musi zatem pozostać w sferze wprawdzie wiarygodnych, ale tylko hipotez.

Toruńskie krzyże to obiekty o skomplikowanej – niestety, niepoświadczonej źródłowo – historii, której ślady utrwalone są w ich strukturze i nawarstwieniach. Przedstawiona analiza, choć nie rozstrzyga zagadnień proweniencyjnych, dowodzi konieczności wnikliwej autopsji zabytkoznawczej, zwłaszcza pod kątem integralności i autentyczności; rejestruje zarazem potrzebę stałej aktualizacji stanu badań nawet w odniesieniu do tych dzieł, których rozpoznanie i ocena są trwale ugruntowane w literaturze.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej w Toruniu (AADDT)
sygn. GQ026, Księga bractwa Bożego Ciała, Toruń.

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (ADP)
Monast. Tor.-dom.

Opracowania

Ars sacra. Dawna sztuka diecezji chełmińskiej. Katalog wystawy, red. M. Woźniak, Toruń 1993.

Bochnak Adam, Pagaczewski Julian, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959.

[59] Inwentarz z 1785 roku wymienia „Krzyż cały srebrny otwierany z P. Jezusem z promieniami i 4 Ewangelistami w końcach, z Relikwiami S^o^ Ojca, S. Katarzyny Seneńskiey i S^o^ Walętego" oraz „Krzyż srebrny z postumentem miedzianym i Relikwią Drzewa Krzyża S^o^", cyt. za: W. Szołdrski, *Z dziejów dominikanów toruńskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu", 8 (1829-1931) s. 73 i 74.

Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian, *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*, Warszawa 1988.

Ciecholewski Roman, *Skarby Pelplina*, wyd. 2, Pelplin 2008.

Ciesielska Karola, *Inwentarze kościoła św. Mikołaja i klasztoru dominikanów w Toruniu z lat 1817 i 1831*, „Zapiski Historyczne", 48 (1983) s. 188-199.

Der Essener Domschatz, Hg. B. Falk, Essen 2008.

Dioecesis nostrae patroni: wydawnictwo jubileuszowe z okazji trzydziestej rocznicy erygowania Diecezji Toruńskiej, red. J. Raczkowski, Toruń 2022.

Dziedzictwo Torunia i ziemi chełmińskiej – odkrycia i reinterpretacje, red. M. Jakubek-Raczkowska, Toruń 2021.

Fritz Johann Michael, *Goldschmiedekunst der Gotik in Mitteleuropa*, München 1982.

Grabowska-Lysenko Alicja, *Do rozmnożenia chwaley Pańskiey y czczci SS. Iego. O niektórych relikwiarzach z toruńskiego kościoła św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, związanych z nimi ołtarzach i ich znaczeniu dla dziedzictwa regionu – na marginesie niedawnego odkrycia zbioru relikwii w toruńskiej katedrze*, w: *Dziedzictwo Torunia i ziemi chełmińskiej – odkrycia i reinterpretacje*, red. M. Jakubek-Raczkowska, Toruń 2021, s. 159-206.

Heise Johannes, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Thorn*, Danzig 1889.

Jakubek-Raczkowska Monika, *„Qui flexis genibus devote oraverint...". O praktykach odpustowych w średniowiecznym Toruniu*, w: *Kościół w miastach południowego pobrzeża Bałtyku i obszarów sąsiednich (XIII-XVI w.)*, red. A. Girsztowt-Biskup, M. Sumowski, Toruń 2025 (w druku).

Jakubek-Raczkowska Monika, *Tak zwane cyborium z kościoła pw. św. Jakuba w Toruniu. Uwagi na temat integralności zabytku*, w: *Dziedzictwo Torunia i ziemi chełmińskiej – odkrycia i reinterpretacje*, red. M. Jakubek-Raczkowska, Toruń 2021, s. 135-145.

Klejnot w koronie Rzeczpospolitej. Sztuka zdobnicza Prus Królewskich, t. 2, *Katalog*, red. Cz. Betlejewska, Gdańsk 2006.

Krupska Katarzyna, *Nowożytne złotnictwo wotywne na Ziemi Chełmińskiej*, [kps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu], Toruń 2015.

Krupska Katarzyna, Łyczak Bartłomiej, *Kontrakty między ks. Janem Ewertowskim a toruńskim złotnikiem Jacobem Weintraubem na wykonanie sreber do kościoła św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim z lat 1711-1728*, „Biuletyn Historii Sztuki", 79 (2017) nr 1, s. 131-156.

Myszka Łukasz, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście*, Kraków 2015.

Oprawy gotyckie XIII-XVI wieku ze zbiorów toruńskich / Gothic book bindings from the 13th –16th centuries in Toruń collections, red. A. Wagner, Toruń 2024.

Piotrowska Paulina, Raczkowski Juliusz, *Aplikacje złotnicze obrazu św. Rozalii, bł. Juty i bł. Doroty z Mątowów*, w: *Dioecesis nostrae patroni: wydawnictwo jubileuszowe z okazji trzydziestej rocznicy erygowania Diecezji Toruńskiej*, red. J. Raczkowski, Toruń 2022, s. 314-319.

Piotrowska-Górzkowska Paulina, *Nowożytne srebrne aplikacje z toruńskiego ośrodka złotniczego*, [kps pracy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu], Toruń 2024.

Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Architektura – wystrój – wyposażenia w świetle najnowszych badań, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023.

Raczkowski Juliusz, Bucław Katarzyna, *Obraz św. Rozalii i Patronek Pruskich w kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu i jego złotnicze aplikacje*

w świetle badań historycznych i zabytkoznawczych, w: *Dioecesis nostrae patroni: wydawnictwo jubileuszowe z okazji trzydziestej rocznicy erygowania Diecezji Toruńskiej*, red. J. Raczkowski, Toruń 2022, s. 262-302.

Rozynkowski Waldemar, *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego*, Malbork 2006.

Schock-Werner Barbara, Lauer Rolf, Becks Leonie, *Die Schatzkammer des Kölner Domes*, Köln 2000.

Szczepkowska-Naliwajek Kinga, *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Warmii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.

Szołdrski Władysław, *Z dziejów dominikanów toruńskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu", 8 (1829-1931) s. 43-86.

Tylicki Jacek, *Bröllmannowie: złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII w. (część I)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo", 16 (1992) s. 91-128.

Tylicki Jacek, *Bröllmannowie: złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII w. (część II)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo", 19 (1993) s. 55-100.

Urkundenbuch des Bisthums Kulm, t. 1, *Das Bisthum Culm unter dem deutschen Orden 1243-1466*, Bd. C.P. Woelky, Danzig 1885.

Woźniak Michał, *Sztuka złotnicza w Toruniu*, w: *Klejnot w koronie Rzeczypospolitej: sztuka zdobnicza Prus Królewskich*, t. 2, *Katalog*, red. Cz. Betlejewska, Gdańsk 2006, s. 59-71.

Woźniak Michał, *Sztuka złotników toruńskich okresu manieryzmu i baroku*, Toruń-Warszawa 1987.

Woźniak Michał, *Złotnictwo toruńskie XVII w.*, w: *Królewskie miasto: trzy stulecia przemian kultury artystycznej Torunia 1454-1793: katalog*, red. M. Kurkowski, Toruń 2021, s. 81-92.

Woźniak Michał F., *Kielich Albrechta I Weimmera z ok. 1600 roku w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu (naczynia i sprzęty liturgiczne roboty złotniczej w kościołach Torunia, cz. 2)*, w: *Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Architektura – wystrój – wyposażenia w świetle najnowszych badań*, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023, s. 485-519.

Woźniak Michał F., *Kielichy w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu przeniesione z kościoła św. Wawrzyńca (naczynia i sprzęty liturgiczne roboty złotniczej w kościołach Torunia, cz. 1)*, w: *Pofranciszkański kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Architektura – wystrój – wyposażenia w świetle najnowszych badań*, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023, s. 435-483.

Woźniak Michał F., *Zabytki złotnictwa związane z biskupem chełmińskim Mikołajem Crapitzem*, w: *Studia nad dziedzictwem artystycznym Torunia i ziemi chełmińskiej w czasach Mikołaja Kopernika*, red. M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, Toruń 2023, s. 131-181.

Il. 1a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, a) awers, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 2a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, ramię poziome, a) awers, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 3. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, medalion z symbolem św. Jana Ewangelisty, fot. J. Raczkowski

Il. 4. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, kapsuła relikwiowa, rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 5. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, kapsuła relikwiowa, awers, fot. J. Raczkowski

Il. 6a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, wieko kapsuły relikwiowej, a) awers z wyobrażeniem *Agnus Dei*, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 7. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, stopa, fot. J. Raczkowski

Il. 8. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, fragment stopy z przedstawieniem św. Mikołaja, fot. J. Raczkowski

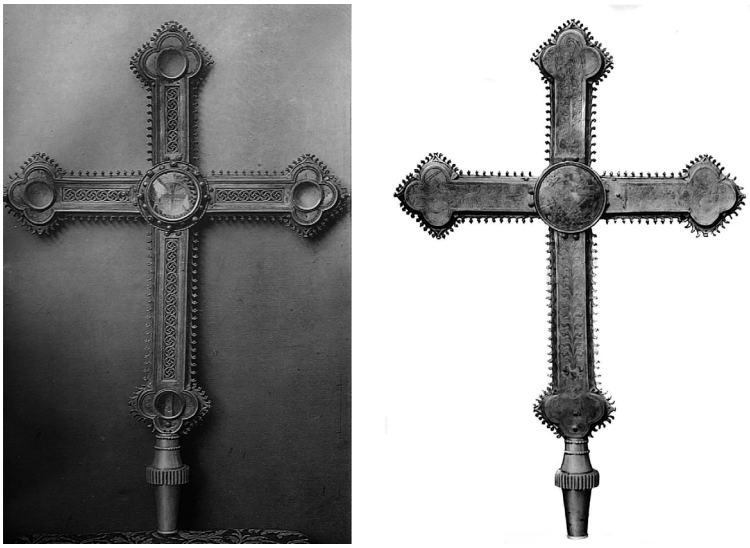

Il. 9. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-51, stan z końca XIX wieku, a) awers, fot. Archiwum Państwowe w Toruniu, Album dawnych fotografii Torunia, nr 58, b) rewers, fot. J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Thorn*, Danzig 1889, Beilage 27

Il. 10a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, a) awers, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 11a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, treflowe zakończenie belki, a) awers, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 12. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, fragment z kapsułami relikwiowymi, fot. J. Raczkowski

Il. 13. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, fragment – kapsuła z inskrypcją, fot. J. Raczkowski

Il. 14a-b. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, fragment – medalion z symbolem św. Jana Ewangelisty, a) awers, b) rewers, fot. J. Raczkowski

Il. 15. Krzyż relikwiarzowy z kościoła św. Jakuba w Toruniu, Muzeum Diecezjalne w Toruniu, nr inw. MDT-Z-55, stopa, fot. J. Raczkowski

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.16771

BEATA SADOWSKA* – SZCZECIN
KATARZYNA CHUDY-LASKOWSKA** – RZESZÓW
NINA STĘPNICKA*** – RADOM
MAŁGORZATA WĘGRZYŃSKA**** – POZNAŃ
EWA ZIMON***** – RZESZÓW
GRZEGORZ ZIMON****** – RZESZÓW

ECONOMIC ASPECTS OF SACRAL HERITAGE

EKONOMICZNE ASPEKTY DZIEDZICTWA SAKRALNEGO

Abstract

The main purpose of the study was the perception of monuments of religious art by a social unit from the perspective of behavioral economics and behavioral finance. The specific purpose is to find an answer to the following question: Would a social unit be willing to pay a tax for the protection of monuments of religious art, and if "yes" then how much? The study was prepared on the basis of a review of the source literature and the results of the authors' own empirical research. This study applied a secondary literature analysis, a qualitative method (a document analysis approach and an observation), and quantitative methods (surveys).

* Beata Sadowska – PhD in Economics and Finance, Department of Accounting, University of Szczecin
e-mail: beata.sadowska@usz.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-4190-9440
** Katarzyna Chudy-Laskowska – PhD in Economics, Department of Quantitative Methods, Rzeszów University of Technology
e-mail: kacha877@prz.edu.pl
http://orcid.org/0000-0002-7797-2858
*** Nina Stępnicka – PhD in Economics and Finance, Department of Economics, Kazimierz Pułaski Radom University
e-mail: n.stepnicka@urad.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-3060-2876
**** Małgorzata Węgrzyńska – PhD in Economics, Department of Economics, Poznań University of Life Sciences
e-mail: malgorzata.wegrzynska@up.poznan.pl
https://orcid.org/0000-0003-3967-2632

A Kruskal-Wallis ANOVA test and a Pearson's chi-square test were used. A church is a structure that is the most commonly associated with a monument of religious art, the surveyed persons rated the highest the development of tourism by locating monuments of religious art in a given town, whereas the benefits of a social unit were rated the lowest. Economics and finance are seen here as areas influenced by the fact that a monument of religious art is part of a given locality – the development of religious tourism generates higher revenues for local government budgets and allows the development of cities or regions. At the same time, these material benefits apply to the macro level, whereas on the micro level (a unit, a person) there are spiritual and emotional benefits instead of material ones. Only 5% of the surveyed persons are willing to pay a tax for the preservation of monuments.

Keywords: behavioral economics; behavioral finance; economic; heritage, value

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Głównym celem badania było postrzeganie zabytków sztuki sakralnej przez jednostkę społeczną z perspektywy ekonomii behawioralnej i finansów behawioralnych. Konkretnym celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy jednostka społeczna byłaby skłonna płacić podatek za ochronę zabytków sztuki sakralnej i jeśli „tak", to w jakiej wysokości? Opracowanie przygotowano na podstawie przeglądu literatury źródłowej oraz wyników własnych badań empirycznych autorów. W badaniu zastosowano analizę literatury wtórnej, metodę jakościową (podejście oparte na analizie dokumentów i obserwacji) oraz metody ilościowe (ankiety). Zastosowano test ANOVA Kruskala-Wallisa i test chi-kwadrat Pearsona. Kościół jest obiektem najczęściej kojarzonym z zabytkiem sztuki sakralnej, osoby badane najwyżej oceniły rozwój turystyki poprzez lokowanie zabytków sztuki sakralnej w danej miejscowości, zaś najniżej walory jednostki społecznej. Ekonomię i finanse postrzega się tu jako dziedziny, na które wpływ ma fakt, że zabytek sztuki sakralnej jest częścią danej miejscowości – rozwój turystyki religijnej generuje większe dochody dla budżetów samorządów lokalnych i pozwala na rozwój miast czy regionów. Jednocześnie te korzyści materialne dotyczą poziomu makro, podczas gdy na poziomie mikro (jednostka, osoba) zamiast materialnych występują korzyści duchowe i emocjonalne. Tylko 5% ankietowanych jest skłonnych płacić podatek za konserwację zabytków.

Słowa kluczowe: ekonomia behawioralna; finanse behawioralne; zabytki sakralne; wartość; dziedzictwo

***** Ewa Zimon – M.A., Department of Collections Collection and Storage, Provincial and Municipal Public Library in Rzeszów
e-mail: ewa.zimon@wp.pl
https://orcid.org/0009-0005-1521-0531
****** Grzegorz Zimon – PhD in Economics, Department of Finance, Banking and Accounting, Rzeszów University of Technology
e-mail: gzimon@prz.edu.pl
http://orcid.org/0000-0002-2040-4438

Introduction

The issues of religion, religiosity and spirituality were shown in a scientific, interdisciplinary perspective as a fundamental dimension of economics including individual resources, social capital of modern society. Both the individual challenges of man's pursuit of self-realization and self-determination and the social fields of tension in ever-changing socio-cultural contexts, are one of the basic dimensions of the scientifically justified subject of reflection and action of economics.[1]

Humans live in an environment, have resources, are defined by certain living conditions, have certain needs, and make various decisions. Everyone is guided by the values they believe in. Values are linked to utility, that is, the ability of a good (tangible or intangible, spiritual, emotional) to satisfy needs.[2] It is utility that determines the subjective pleasure, benefit, or satisfaction derived from the consumed (or, alternatively, held) assets. In a broader sense, it is satisfaction and pleasure in relation to the benefits that social units derive from the use (consumption) of a good. Therefore, value and utility are usually considered from the perspective of social sciences, such as economics and finance.

At this point it is necessary to refer to the term "value" according to A. Smith citing the paradox of use value and exchange value in relation to the role of economics and religion.[3] Thus, this paradox also applies to abstract virtues and vices, to deeper and more sacred objects of value, and not just to ordinary commodities.[4] Sometimes we may place ideals or principles high on our scale of relative values not necessarily because we particularly favor them, but because of their rarity in our culture. Therefore, the most common answer to the question of what a value is, is to say that it is a projection of the feeling a subject has toward a particular object.[5] Thus, it follows that things are not valuable a priori, but must first be evaluated, subjected to a process of valuation. This is an approach that denies the objective character of values, which seeks the source of their being in the evaluating subject. Then we refer to behavioral theories. Human behavioral behaviors are the conduct of organisms relating to a given environment at a given time. They are also natural reactions to stimuli from the external environment. Thus, the value of

[1] J. Sroczyńska, *Wartość społeczna zabytków architektury w świetle wybranych dokumentów UNESCO, IOMOS, Rady Europy, kształtujących teorię ochrony dziedzictwa kulturowego*, "Wiadomości Konserwatorskie", (2021) no. 65, p. 7–19; J.M Moczydłowska, *Przedsiębiorczość – perspektywa behawioralna, in: Behawioralne determinanty rozwoju przedsiębiorczości w Polsce*, eds. Kulawczuk, A. Poszewicki, Gdańsk 2010, p. 134.

[2] R. Mason, E. Avrami, *Heritage Values and Challenges of Conservation Planning*, in: *Management Planning for Archeological Sites*, eds. J.M. Teutonico, G. Palumbo, Los Angeles 2002, p. 13–26.

[3] R. Douglas–Jones, J. Hughes, S. Jones, T. Yarrow, *Science, value and material decay in the conservation of historic environments*, "Journal of Cultural Heritage", (2016) no. 21, p. 823–833.

[4] R. Mason, *Assessing Values in Conservation Planning: Methodological Issues and Choices*, in: *Assessing the Values of Cultural Heritage*, ed. M. de la Torre, Los Angeles 2002, p. 5–30.

[5] T.C.Brown, *The Concept of Value in Resource Allocation*, "Land Economics", 60 (1984) no. 3, p. 231–246.

sacred monuments to a given social unit can be considered from the perspective of behavioral economics and behavioral finance.

The main purpose of the study is the perception of monuments of religious art by a social unit from the perspective of behavioral economics and behavioral finance. The specific purpose is to find an answer to the following question: Would a social unit be willing to pay a tax for the protection of monuments of religious art, and if "yes" then how much?

The study was prepared on the basis of a review of the source literature and the results of the authors' own empirical research. This study applied a secondary literature analysis, a qualitative method (a document analysis approach and an observation), and quantitative methods (surveys). A Kruskal-Wallis ANOVA test and a Pearson's chi-square test were used.

Behavioral economics and behavioral finance

Behaviorism, behavioral, i.e. involving only observable stimulus-response behaviors of a social unit, i.e. behaviors that are acquired through the interaction of a specific social unit with the environment. It is sometimes said that "behavior is what living organisms do". Human behavior cannot be analyzed and predicted on the basis of economics alone, but is done through the prism of emotions, moods, as well as instincts. A. Tversky and D. Kahneman, in their 1979 theory of perspectives, thus argue that people's decisions are influenced by emotions, attitudes, perceptual errors, as well as situational context. This means that individuals are guided in their choices by heuristics that have worked under normal conditions, although these may lead to errors.[6] Despite using their mind to the fullest, human beings are susceptible to the influence of various internal and external factors: succumbing to emotions, the influence of others, fears, anxieties, different attitudes to risk, money, inclinations, and succumbing to temptations. This leads to a situation where a given individual does not always make an economically optimal choice, but satisfactory for themselves, whilst achieving maximum personal satisfaction.[7]

Behavioral means, therefore, subjective, individual, caring for its own usefulness, thinking outside the box, with specific views. Making the right (in their view) financial and non-financial decisions.[8]

The object of research and consideration of behavioral economics and behavioral finance is behavior, such as behavior of enterprises, entities, business units, and

[6] M. Brzeziński, M. Gorynia, Z. Hockuba, *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, "Ekonomista", (2008) no. 2, p. 2016.

[7] D. Śmigielska, E. Grabarczyk, *Zasada rozdzielania zysków – teoria a rzeczywistość. Ekonomia behawioralna w praktyce*, "Studia Prawno-Ekonomiczne", (2021) no. 118, p. 321–340. M.M Pompian, *Behavioral Finance and Wealth Management: How to Build Investment Strategies. That Account for Investor Biases*, Hoboken–New York 2012.

[8] G. Whitman, *Austrian behavioral economics*, "Journal of Institutional Economics", 18 (2022) no. 3, p. 449–466; R.J. Daxhammer, M. Facsar, *Behavioral Finance: Limited Rationality in Financial Markets*, Dischingerweg 2018; *Advances in Behavioral Finance*, vol. II, ed. R.H. Thaler, Princeton 2005.

people.[9] Behavioral economics is a strand of economics that uses the contributions of other social sciences, including psychology,[10] to explain and interpret people's economic behavior.[11]

Modern economics does not completely reject the dogma of *homo oeconomicus*, but broadens the perspective of perception and interpretation of economic behavior. The behavioral view of economics is a response to the not-entirely-successful classical models.[12] Therefore, a broad reference to research on the human mind and thinking, on individual behavior, and decision-making seems to be crucial. According to Diamond and Vartiain (2007),[13] behavioral economics is a term that encompasses approaches that attempt to extend the standard framework of economics to account for relevant features of human behavior that are absent from the standard framework of economics. Behavioral economics deals with the limits of rationality – self-interest, self-control, intuition, aesthetics of human perception of a given phenomenon. It also includes social and individual emotional and cognitive tendencies. It deals with preferences, choices, decisions, and satisfying the material and spiritual needs of a person.

Behavioral finance, on the other hand, covers the behavior of financial markets, investors, and social units. We should agree with Weber and Carmer (1998)[14] that behavioral finance is a close combination of individual behavior and market phenomena that uses knowledge borrowed from both psychology and financial theory. Behavioral finance is defined as the analysis of the psychological aspects of the behavior of social units when making decisions, including financial ones.

Taken into account are emotional aspects of a social unit's preferences, susceptibility to the influence exerted by the collective, individual perception of values, a person's place in the collective, identity, utility and one's own needs, faith or lack thereof, and the social unit's relationships considered from different perspectives.

The concept of the social value of monuments, including monuments of social art in documents and legal acts

A human being is a social being that lives amongst people and operates with people throughout their life. A social unit is defined by a sense of personal identity understood as an awareness of one's own coherence over time and space, across different periods of life, in a variety of social situations and roles performed.

[9] E.H. Brooks, *Pandemics and Behavior Finance Control Wall Street Volatility: Where Emotions Rule*, Meadville 2021; *The Behavioural Finance Revolution: A New Approach to Financial Policies and Regulations*, eds. R. Viale, S. Mousavi, B. Alemanni, U. Filotto, Cheltenham 2018.

[10] Moczydłowska, *Przedsiębiorczość – perspektywa behawioralna*, p. 134.

[11] H.K. Baker, V. Ricciardi, *Investor Behavior: The Psychology of Financial Planning and Investing*, Hoboken–New Jersey 2014; Pompian, *Behavioral Finance and Wealth Management*; S. Hersh, *Behavioral Corporate Finance: Decisions that Create Value*, Boston 2007.

[12] N. Artienwicz, *Rachunkowość behawioralna*, Warszawa 2018, p. 22–24.

[13] *Behavioral Economics and Its Applications*, eds. P. Diamond, H. Vartiainen, Princeton 2007, p. 1.

[14] M. Weber, C.F. Camerer, *The Disposition Effect in Securities*: *An Experimental Analysis*, "Journal of Economic Behavior and Organization", 33 (1998) no. 2, p. 167–185.

It is created by the appreciation of its own distinctiveness, individuality, uniqueness. Every person who is aware of their own existence has the ability to shape themselves and takes full responsibility for who they are, what they do, and what values they profess.[15]

Man-made objects or nature-made objects are carriers of certain values. Value may be defined according to various criteria.[16] We differentiate between exchange and utility value, intrinsic and derived value, human values and value of things, fixed and variable,[17] and cognitive, emotional, or spiritual value.[18] Man-made objects and nature-made objects that carry spiritual values may be called cultural objects.[19] Monuments of religious art are classified as cultural objects. A monument, according to the Act of July 23,[20] 2003 on the monument protection and monument care defines the term as follows: "(...) immovable or movable property, parts or complexes thereof, being the work of a human being or related to their activities and constituting a testimony of a bygone era or event, the preservation of which is in the public interest due to its historical, artistic or scientific value."[21] The value of monuments is multidimensional and can be measured on many scales. Some heritage values are universal, transcendent, objective, and unconditional.[22] Other values will be relativized to the specific social or cultural context of their recipient.

Social value is a concept related to the preservation of monuments, cultural heritage, works of art, architecture. Cultural heritage refers to the value, either tangible or intangible, passed down by ancestors.[23] Heritage can have a variety of meanings. The same element may be of important value for some, whereas for

---

[15] M. Melchior, *Społeczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego w latach 1944–1955)*, Warszawa 1990, p. 26.

[16] M. Pronobis-Gajdzis, *Analiza wartościująca zabytkowych kodeksów, księgozbiorów i bibliotek podstawą projektu konserwatorskiego*, "Śląski Kwartalnik Naukowy", 1 (2017) no. 47, p. 55–77.

[17] S. Hońko, *Wycena w rachunkowości. Znaczenie, podstawy, parametry i zasady*, Szczecin 2013, p. 13–62.

[18] S. Buchanan, S. Coleman, *Deterioration Survey of the Stanford University Libraries Green Library Stack Collection, Unpublished Report, Stanford University Libraries, 1979*, w: *Preservation Planning Program. Resource Notebook, Revised Edition*, Washington 1987, p. 189–222; J. Havermans, P. Marres, P. Defize, *The Development of a Universal Procedure of Archive Assesment*, "Restaurator", 20 (1999) no. 1, p. 48–55.

[19] T.Z. Mine, *Adaptive re-use of monuments "restoring religious buildings with different uses"*, "Journal of Cultural Heritage", 14 (2013) no. 3, p. S14–S19; M. Demas, *Planning for Conservation and Management of Archeological Sites, A Values-Based Approach*, in: *Management Palanning for archeological sites*, p. 27–54. Z. Kobyliński, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe?*, "Mazowsze. Studia Regionalne", (2011) no. 7, p. 21–47.

[20] Act of 23 July 2003 on the Protection and Care of Monuments, Art. 3, par. 1, "Journal of Laws", 162 (2003) no. 1568.

[21] Tamże; *Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe*, https://rm.coe.int/168007a087 (access: 2.08.2025); *Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society*, https://rm.coe.int/1680083746 (access: 2.08.2025).

[22] R.A. Etlin, *In Defence of Humanism: Value in the Arts and Letters*, Cambridge 1996.

[23] M. Cassar, *Sustainable Heritage: Challenges and Strategies for the Twenty-First Century*, "Journal Preservation Technologies", 40 (2009) no. 1, p. 3–11.

others it may be something completely incomprehensible and foreign.[24] A typical conservation discourse usually ignored social values as a factor supporting the protection of monuments.[25] The need to open up access for people to the values derived from history, art and heritage determines the individual and collective identity of individuals.[26]

The collective identification of people with a place or real property expressed through the assignment of meanings and values by the community associated with that place (real property) is referred to as social value. The concept of the social value of monuments, including monuments of religious art in documents and legislation is shown in Table 1.

Table 1. The social value of monuments, including monuments of religious art in selected documents and legislation

No.	Document/legislation	Reference to the "social value of monuments of religious art"
1	Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe adopted in Amsterdam in 1975	– irreplaceable capital of spiritual, cultural, social, and economic values – the pressure of the economic development of the region in the absence of social support for the preservation of monuments may contribute to their destruction – public participation in the conservation process
2	The Burra Charter, Australia, 1979	– pro-social reference to monuments – the interpretation of values has been put into the hands of the public based on local beliefs and traditions – the social value includes the qualities for which a given place has become the subject of spiritual, political, national, or other cultural feelings held by the majority or minority of society – the social value denotes the symbolism of the place, thus contributing to[27] the emotional connection of a given place with people – places may be of different value to different persons or groups

[24] G.J Ashworth, *From History to Heritage − From Heritage to History*, in: *Building a New Heritage: Tourism, Culture and Identity in the New Europe*, eds. G.J. Ashworth, P.J. Larkham, London 1994, p. 13−30.

[25] M. de la Torre, *Values and Heritage Conservation*, "Heritage Sociology", 6 (2013) no. 2, p. 155–166; E. Pye, D. Sully, *Evolving challenges, developing skills*, "The Conservator", (2007) no. 30, p. 19–37; M. Vecco, *A definition of cultural heritage: From the tangible to the intangible*, "Journal Cultural Heritage", (2010) no. 11, p. 321–324.

[26] Cassar, *Sustainable Heritage*, p. 3–11. Brooks, *Pandemics and Behavior Finance Control Wall Street Volatility*; Brown, *The Concept of Value in Resource Allocation*.

[27] M. Walker, P. Marquis-Kyle, *The Illustrated Burra Charter: good practice for heritage places*, Burwood 2004.

No.	Document/legislation	Reference to the "social value of monuments of religious art"
3	The Dresden Declaration, 1982	– the historical buildings reconstructed after the end of World War II identified symbolic spiritual values, which, according to the authors of the declaration, was supposed to change the society's attitude toward monuments[28] – the values of monuments were equated with national values
4	The Declaration of Tlaxcala, Mexico, 1982	– the social values of a given place – places that "embody local social relations, giving residents an identity" may be sparred extinction and stimulate the participation of the population in the process of revitalization of monuments, including those of religious art, and in the identification and ways of protecting values[29]
5	The Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe, Grenada, 1985	– the key role of society in the protection of monuments (including monuments of religious art) – the postulate of social participation should be rarely used in conservation practice[30]
6	The Charter For The Conservation Of Historic Towns And Urban Areas (Washington Charter), 1987	– the harmony of the life of individuals and communities while maintaining the values that create the historical value of a town – social participation was henceforth also to involve local community members in the process of managing monuments; social values were strongly linked to economic ones
7	The Declaration of Oaxaca (Mexican UNESCO Committee), 1993	– the role of the local community in assigning meanings and values to a given place was emphasized
8	The Nara Document on Authenticity, 1994	– the cultural tradition of societies should be the basis for formulating criteria for the evaluation of historic values inherent in a given place. The basis for the valorization of historical sites, in addition to traditional material values, is to be based on intangible values, such as function, tradition, and mood and expression, i.e. those that make up the social values of a place

[28] *Declaration of Dresden (1982*), http://orcp.hustoj.com/declaration-of-dresden-1982/ (access: 30.07.2025).

[29] *Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society,* https://rm.coe.int/1680083746 (access: 2.08.2025).

[30] *Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe*, https://rm.coe.int/168007a087 (access: 2.08.2025).

No.	Document/legislation	Reference to the "social value of monuments of religious art"
9	The Declaration of San Antonio, 1996	– the social values of a given monument have been associated with spiritual values, customs, tradition, beliefs, myths, language, religion, and traditional narrative – their valorization was to take place during the mediation between conservation doctrines and the needs of the cultural manifestation of the social memory of a place – establishing the rules for the conservation and management of the monument was returned to specialists who were to consult their decisions with the public
10	The European Landscape Convention, 2000	– establishing procedures for the participation of the entire community, local and regional authorities, and other parties interested in the conservation of the cultural landscape[31] – valorization of monuments should be undertaken by all interested parties, including the "population" affected
11	The Convention on the Value of Cultural Heritage for Society, 2005, Faro	– all place values are the result of social evaluation – recognition of the public interest related to a given monument, depending on its importance to society[32]
12	The Ename Charter, 2005	– the experienced monument values of heritage are to stimulate people to come into further contact with those values – programs should be open to changes in public perception of values and made in consultation with the local community
13	The Paris Declaration, 2011	– the important role of educating young people on the role of historical, cultural, and social values
14	The Florence Declaration, 2014	– heritage and landscape as a human value – a role of tradition and customs of local communities – a significant role of the local community in the process of identifying the value of monuments

Source: own study based on: J. Sroczyńska, *Wartość społeczna zabytków architektury w świetle wybranych dokumentów UNESCO, IOMOS, Rady Europy, kształtujących teorię ochrony dziedzictwa kulturowego*, "Wiadomości Konserwatorskie", (2021) no. 65, p. 7–19; Ch. Johnston, *What is Social Value?*, Canberra 1992.

Value is the source and motivation of all human behavior. A social unit seeks to obtain the highest utility from the consumption of a good.[33] For many people, a monument of religious art is a good that is consumed from a behavioral perspective

[31] The European Landscape Convention (Florence, 2000), https://www.coe.int/en/web/landscape/the-european-landscape-convention (access: 1.08.2025).

[32] *Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society*, https://rm.coe.int/1680083746 (access: 2.08.2025).

[33] Y. Ahmad, *The Scope and Definitions of Heritage: From Tangible to Intangible*, "International Journal of Heritage Studies", 12 (2006) no. 3, p. 292–300; Vecco, *A definition of cultural heritage*. K. Rokeach, *The Role of Values in Public Opinion Research*, "The Public Opinion Quarterly", 32 (1968) no. 4, p. 547–559.

– it is the satisfaction of interacting with a monument that evokes emotions, a sense of belonging to a historical place, a bygone time.[34]

The social value of the monuments of religious art is one of the essential elements of the valorization of historical heritage sites. Social values determine the theories and the practice of protecting those monuments.

The social value of the monuments of religious art in Poland – the results of an empirical study

In the study took part 275 people. The average age of the surveyed persons was 25. The youngest surveyed person was 17 years old, whereas the oldest person was 69. Most people were aged 21 (58 respondents). The coefficient of variation indicates a fairly diverse group in terms of age Vz = 33%. There is a right asymmetry in the age distribution, which means that the study group was dominated by people below the average age (i.e. under 25), as shown in Tables 2 and 3.

Table 2. Basic age statistics of the study group

	N	Mean	Me	Mo	N_{Mo}	Min.	Max.	Std. dev.	V_z	Skewness
Age (in years)	275	25	22	21	58	17	69	8	33	2

Source: own study based on survey research, n = 275.

Table 3. Characteristics of the study group

	Category	Numerousness (N)	Percentage (%)
Sex	Women	219	80
	Men	56	20
Locality of residence	Town	191	69
	Village	84	31
Attitude toward religion	Believer and religion-practicing person	93	34
	Believer and non-practicing person	135	49
	Non-believer	47	17

[34] R. Volzone, O. Niglio, P. Becherini, *Integration of knowledge – based documentation methodologies and digital information for the study of religious complex heritage in the South of Portugal*, "Digital Applicatios in Archeology and Cultural Heritage", (2022) no. 24, p. 00208.

Voivodeship (The highest-level administrative division of Poland)	West Pomeranian Voivodeship	191	69
	Subcarpathian Voivodeship	44	16
	Pomeranian Voivodeship	20	7
	Masovian Voivodeship	6	2
	Kuyavian-Pomeranian Voivodeship	4	1
	Lubuskie Voivodeship	4	1
	Lesser Poland Voivodeship	3	1
	Greater Poland Voivodeship	2	1
	Świętokrzyskie Voivodeship	1	0

Source: own study based on survey research, n = 275.

The surveyed persons were asked to rate on a scale from 0 to 5 (where 0 means: "I am not interested at all" and 5 means: "I am very interested"):

1. *their interest in the monuments of religious art,*
2. *the value of the monuments of religious art for culture and art,*
3. *the value of the monuments of religious art for religion and faith.*

The results of the study are shown in Figure 1 and Table 4.

Figure 1. The surveyed persons' interest in the monuments of religious art, the assessment of the value of the monuments of religious art for religion and faith, and for culture and art and

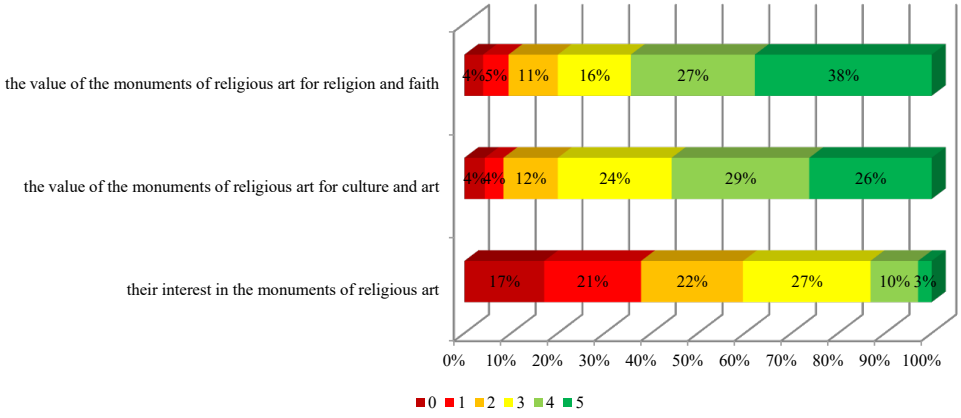

Source: own study based on survey research, n = 275.

The rating on a scale from 0 to 5 where: 0 means: "I am not interested at all" and 5 means "I am very interested" or 0 means "no value" and 5 means "very high value".

Table 4. The surveyed persons' interest in the monuments of religious art, the assessment of the value of the monuments of religious art for religion and faith, and for culture and art

	0	1	2	3	4	5	Mean
My interest in the monuments of religious art	47	57	60	75	28	8	2.0
The value of the monuments of religious art for culture and art	12	11	32	67	81	72	3.4
The value of the monuments of religious art for religion and faith	11	15	29	43	73	104	3.7

Source: own study based on survey research, n = 275.

The respondents rated the highest the value of the monuments of religious art for religion and faith (average rating of 3.7), whereas their own interest in the monuments of religious art was rated the lowest (average rating of 2.0). In addition, it was examined whether there were differences in the evaluation of one's own interests, the evaluation of the value of the monuments of religious art for culture and art, and the evaluation of the value of the monuments of religious art for religion and faith vs. **age, sex, locality of residence and attitude toward faith**. The study was conducted at a significance level of $\alpha = 0.05$.

The conducted research shows that the locality of residence does not affect the studied areas. In contrast, age influences one's own interest in the monuments of religious art $p < \alpha$ ($p = 0.0000$), as does sex $p < \alpha$ ($p = 0.0131$). Attitude toward faith influences the assessment of all areas. The results of the study are presented in Table 5 and Figures 2, 3, 4.

Table 5. Results of the Kruskal-Wallis ANOVA test. Age, sex, locality of residence, attitude toward faith, and the evaluation of the studied values

	Category	My interest		Value for culture		Value for religion	
		x	p	x	p	x	p
Age	up to 20	1.82	0.0000	3.32	0.0567	3.47	0.3323
	from 20 to 25	1.76		3.40		3.63	
	from 25 to 30	2.59		3.74		3.93	
	above 30	2.79		3.88		4.02	
Sex	Women	2.11	0.0131	3.54	0.2688	3.70	0.8499
	Men	1.63		3.29		3.63	
Locality of residence	Town	2.04	0.6485	3.45	0.4525	3.72	0.3595
	Village	1.95		3.60		3.61	
Attitude toward religion	Believer and religion-practicing person	2.70	0.0000	3.90	0.0024	4.16	0.0004
	Believer and non-practicing person	1.84		3.28		3.53	
	Non-believer	1.17		3.28		3.19	

Source: own study based on survey research, n = 275.

The youngest people aged up to 25 are least interested in the monuments of religious art, whereas the oldest people aged over 30 are the most interested (average score of 2.79). Sex also influences the assessment of one's interest in the monuments of religious art. Women are more interested in them than men.

Figure 2. Age vs. the assessment of one's interest in the monuments of religious art

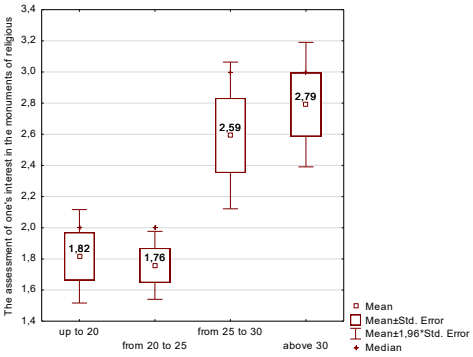

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 3. Sex vs. the assessment of one's interest in the monuments of religious art

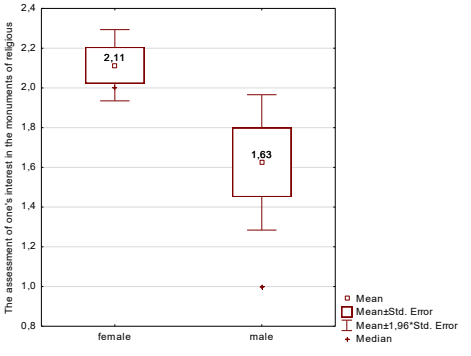

Source: own study based on survey research, n = 275.

One's attitude toward faith influences one's own interest in the monuments of religious art, one's assessment of the value of monuments for culture and art, and for religion and faith. The studied areas are rated the highest by believers and religion-practicing persons, whereas non-believers rate them the lowest.

The surveyed persons were then asked what their first thought was on the phrase "a monument of religious art." And they were asked to mark two answers. Most often, according to the surveyed persons, they associate a church with a monument of religious art. 231 people gave this answer. The results of the study are shown in Figure 5.

It also examined whether there were differences in the first association of the word "a monument of religious art" vs. age, sex, locality of residence and attitude toward faith. The analyses conducted showed that any differences in the first thought, and associations concerning a monument of religious art occurred only with respect to sex and church $p < \alpha$ ($p = 0.0427$) and canonicals $p < \alpha$ ($p = 0.0435$). The results are presented in Figures 6 and 7.

Men are more likely to associate a church with a monument of religious art (93%) than women. Similarly, men are more likely to associate canonicals with a monument of religious art (13%) than women.

The surveyed persons were also asked about the frequency of their interactions with the monuments of religious art. The surveyed persons very rarely have contact with monuments of religious art. Only 55 people responded that they come into contact with the monuments of religious art very often, including through a cross hanging in their home or a picture of the Pope. The results of the study are shown in Figure 8.

Figure 4. Attitude to faith vs. assessment of one's own interest in the monuments of religious art, the assessment of the value of the monuments of religious art for culture and art, and for religion and faith

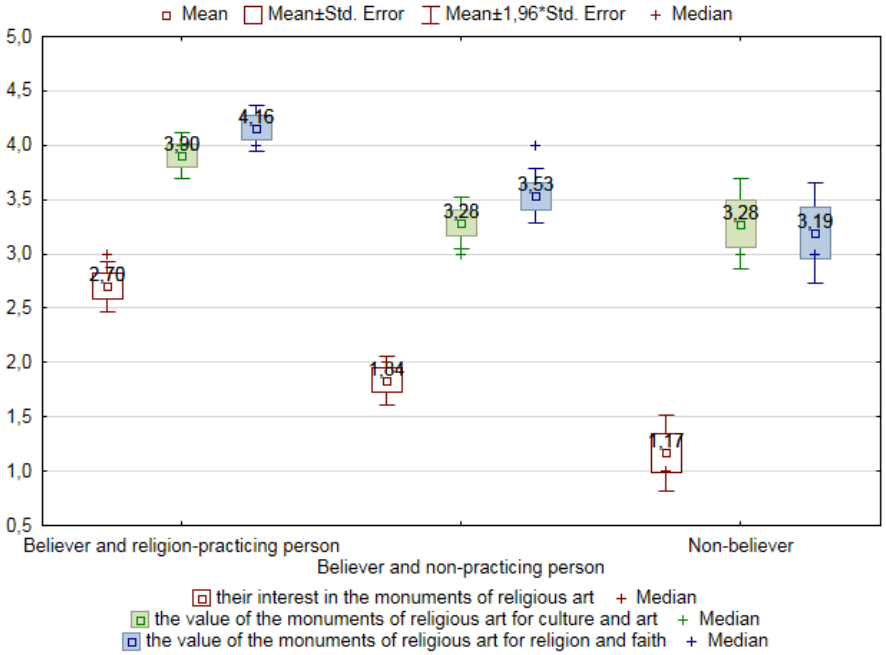

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 5. First thought on the phrase "a monument of religious art"

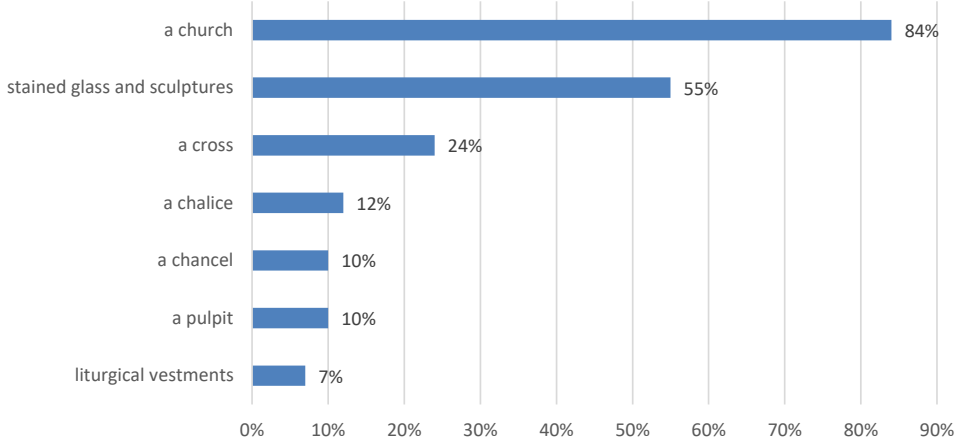

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 6. Sex vs. association with the church

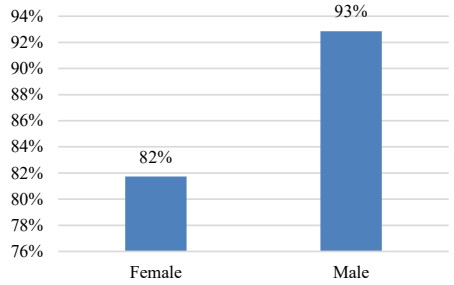

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 7. Sex vs. the association with canonicals

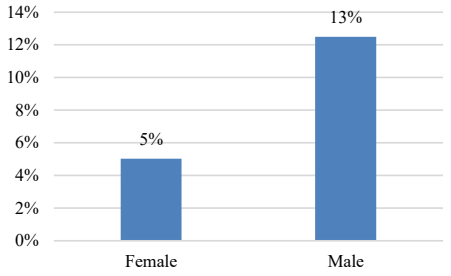

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 8. Contact with the monuments of religious art

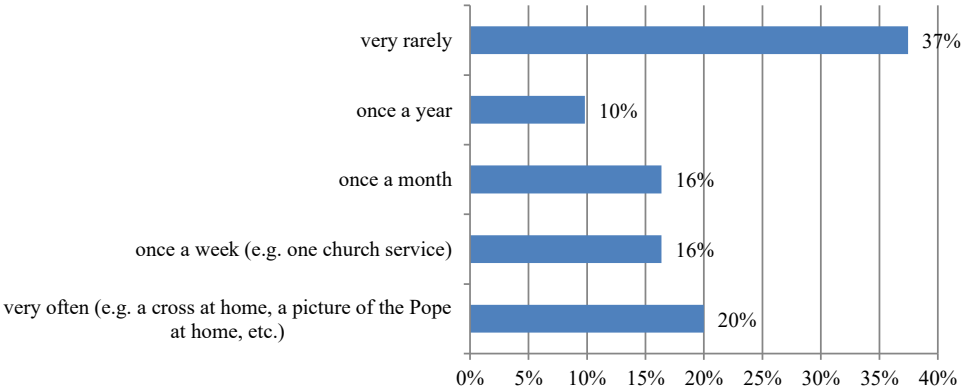

Source: own study based on survey research, n = 275.

It also examined whether there were differences in the evaluation of the contact with the monuments of religious art vs. age, sex, locality of residence, and attitude toward faith. The analysis shows that age and sex have no effect on contact with the monuments of religious art for the surveyed persons. By contrast, the locality of residence and attitude toward faith do influence the frequency of contact with the monuments of religious art, as illustrated in Table 6.

Table 6. The results of the Pearson's chi-square test of independence The locality of residence and attitude toward faith vs. frequency of contact with the monuments of religious art

	How often do you come into contact with monuments?
	p – value
Locality of residence	0.0278*
Attitude toward religion	0.0000***

Source: own study based on survey research, n = 275.

The locality of residence is associated with the frequency of contact with the monuments of religious art $p < \alpha$ ($p = 0.0278$). People living in the countryside have contact with the monuments of religious art much more often, almost every third person has contact with them very often, and 18% of people come into such contact once a week. Among those living in a city, 40% of people say they come into contact with the monuments of religious art very rarely and 12% only once a year (Figure 9).

Figure 9. The locality of residence vs. the frequency of contact with the monuments of religious art

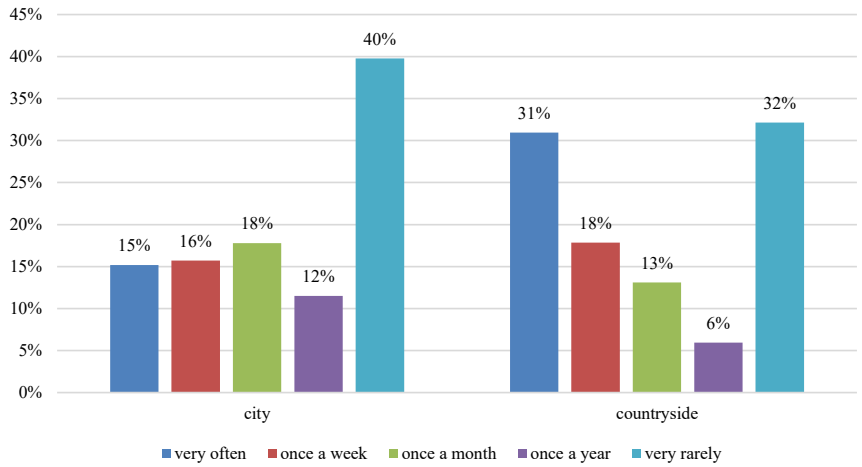

Source: own study based on survey research, n = 275.

The frequency of contact with the monuments of religious art is also influenced by attitude toward faith $p < \alpha$ ($p = 0.0000$). Religious believers and practitioners are most likely to deal with sacred monuments, with one in three people interacting with them very often and 40% of the surveyed persons once a week. Non-believers have the least contact with the monuments of religious art – 79% have contact with the monuments of religious art very rarely, and 11% only once a year (Figure 10).

The next question concerned the subjective feelings of the surveyed persons caused by contact with the monuments of religious art. 141 people indicated that those were the feelings of the time going by (aging) related to the passing of history. Few respondents (35 people) are satisfied that they are part of a community that possesses a given monument of religious art, e.g. the Sanctuary in Licheń. The results of the study are shown in Figure 11.

It was examined whether there were any differences in the feelings evoked by the monuments of religious art vs. age, sex, locality of residence, and attitude toward faith. Pearson's chi-square test of independence was used for analysis. The analysis shows that age has no effect on the feelings evoked by the monuments of religious art. In contrast, sex, the locality of residence, and the attitude toward faith influence the feelings evoked by the monuments of religious art. Sex was

Figure 10. The attitude toward faith vs. frequency of contact with the monuments of religious art

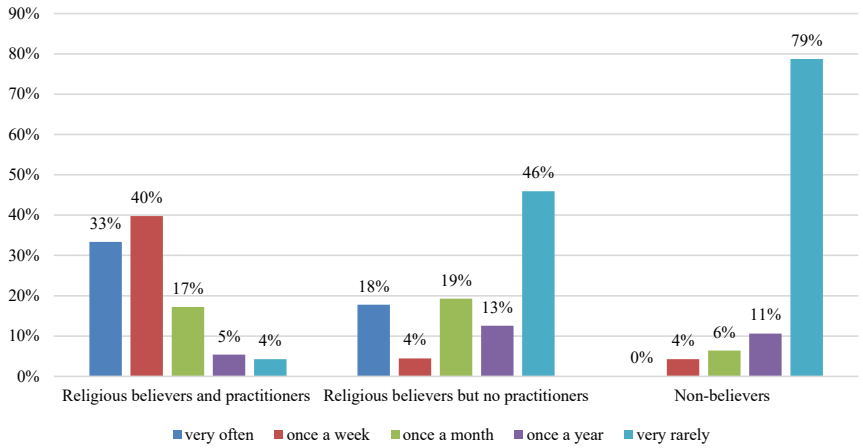

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 11. Feelings that the monuments of religious art evoke in the surveyed persons

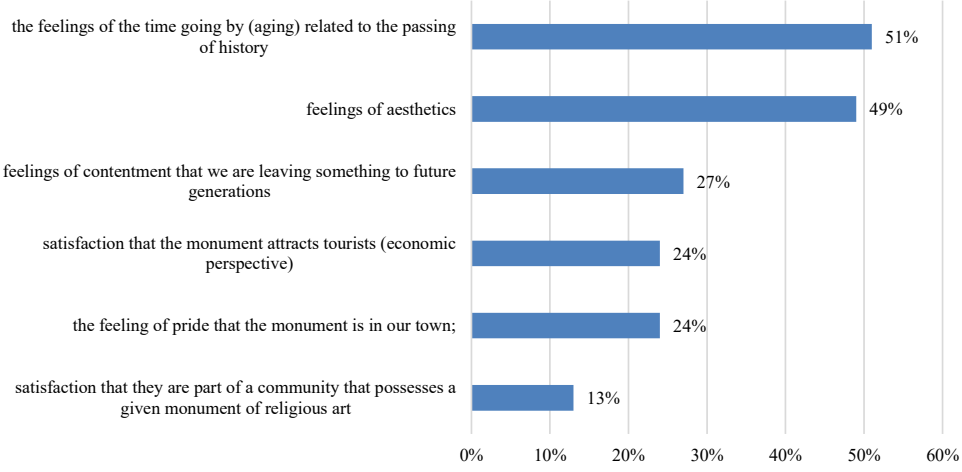

Source: own study based on survey research, n = 275.

related to feelings of pride that a monument was in the surveyed person's locality $p < \alpha$ ($p = 0.0239$). It is women who more often feel proud that they live in a locality where there is a monument of religious art – this was indicated by 27% of women, whereas only 13% of the male surveyed persons concurred with such a statement (Figure 12).

Figure 12. Sex vs. the feeling of pride that a given monument is in a locality where a surveyed person lives

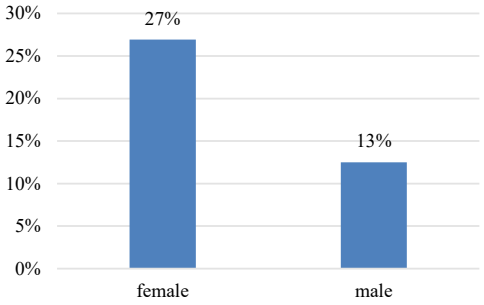

Source: own study based on survey research, n = 275.

The locality of residence influenced the feeling of pride that the monument was located in the surveyed person's locality of residence $p < \alpha$ ($p = 0.0360$). People who live in the countryside (32%) are more proud of it than those living in the city (20%). The locality of residence also differentiates feelings of satisfaction, i.e. that we leave something to future generations $p < \alpha$ ($p = 0.0370$). Again, people living in the countryside are more often proud of it. The results are shown in Figures 13 and 14.

Figure 13. The locality of residence vs. feeling of pride that a given monument is in the surveyed person's locality of residence

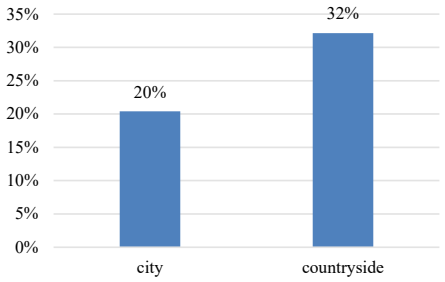

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 14. The locality of residence vs. feelings of satisfaction that we leave something for future generations

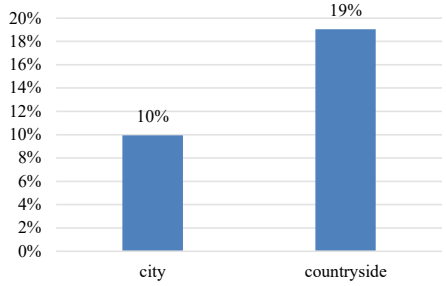

Source: own study based on survey research, n = 275.

The research showed that the attitude toward faith influences the feeling of pride that a given monument is located in the locality where the surveyed person lives $p < \alpha$ ($p = 0.0000$). Believers and religion-practicing persons are the most satisfied (41% – indicated this very feeling), while non-believers were the least likely to indicate it (only 4%). The results are presented in Figures 15 and 16.

Figure 15. The attitude toward faith vs. feelings of pride that a given monument is in our locality

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 16. The attitude toward faith vs. feelings of satisfaction that we leave something to future generations

Source: own study based on survey research, n = 275.

Attitude toward faith was also related to the satisfaction that the surveyed person is part of the community that has a given monument of sacred art $p < \alpha$ ($p = 0.0066$). One in five believers and religion-practicing persons indicated this answer. Attitude toward faith also influenced the response regarding aesthetics $p < \alpha$ ($p = 0.0161$). Most often, non-believers (68%) only experienced aesthetic feelings in the presence of monuments of religious art (Figure 17 and 18).

Figure 17. Attitude toward faith vs. satisfaction that I am part of a community that has a given monument of religious art

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 18. The attitude toward faith vs. the feeling of aesthetics

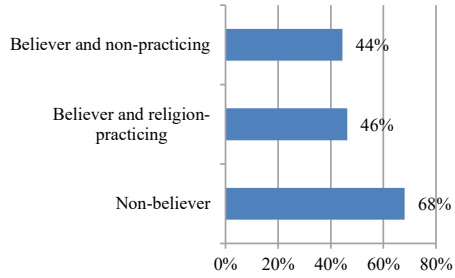

Source: own study based on survey research, n = 275.

The surveyed persons were asked: What benefits (values) can society obtain from having monuments of religious art in the locality where they live (on a scale of 0 to 5 where 0 means no value and 5 means very high value). The results of the study are shown in Table 7 and Figures 19 and 20.

Figure 19. Benefits that society can obtain from having monuments of religious art in a locality where a given surveyed person lives

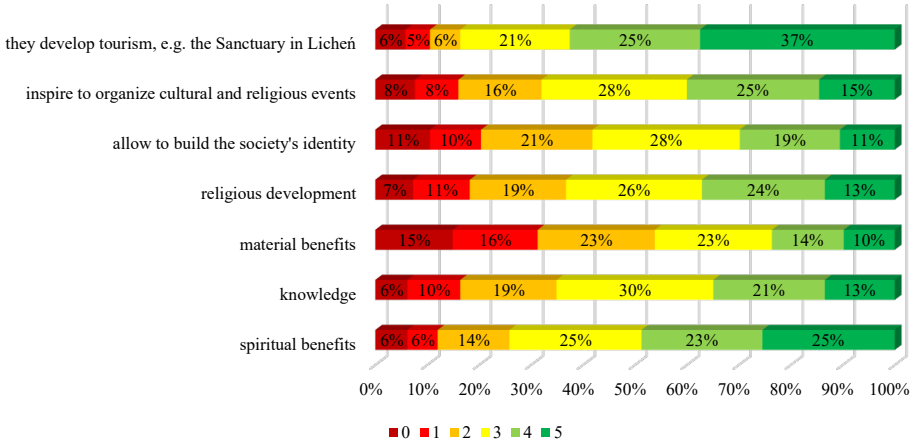

Source: own study based on survey research, n = 275.

The surveyed persons rated the highest the development of tourism by locating monuments of religious art in a given locality (average rating of 3.67), while spiritual values were rated slightly lower (3.30). Material benefits were rated the lowest (average rating of 2.33).

Figure 20. The average rating of benefits that society can obtain from having monuments of religious art in a locality where a given surveyed person lives

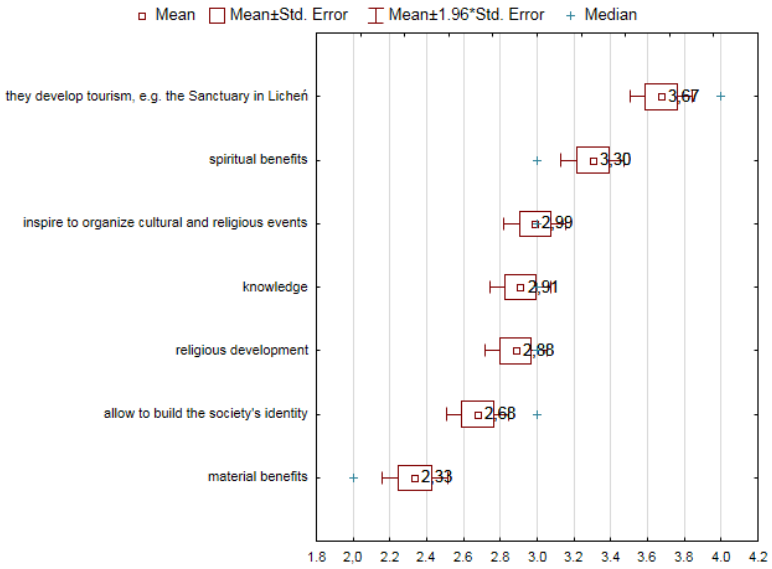

Source: own study based on survey research, n = 275.

It was examined whether there were differences in the assessment of the benefits that society can obtain if it has some monuments of religious art vs. age, sex, locality of residence, and attitude toward faith. The ANOVA Kruskal-Wallis test was used for analysis. The analysis shows that sex and the locality of residence do not affect the assessment of individual benefits. By contrast, age and attitude toward faith affect the assessment of the benefits that society can obtain from possessing monuments of religious art. The results are shown in Tables 7 and 8 and Figure 21.

Table 7. Results of the Kruskal-Wallis ANOVA test. Age and an assessment of the benefits that society can obtain from possessing monuments of religious art

	Category	Knowledge		Religious development		Inspiration	
		$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p
Age	up to 20	2.77	0.0121*	2.57	0.010*	2.77	0.0028**
	from 20 to 25	2.74		2.74		2.83	
	from 25 to 30	3.15		3.33		3.37	
	above 30	3.51		3.53		3.58	

Source: own study based on survey research, n = 275.

Age influenced knowledge ratings $p < \alpha$ ($p = 0.0121$), religious development $p < \alpha$ ($p = 0.010$) and inspiration ratings $p < \alpha$ ($p = 0.0028$). The older people are, the higher they rate knowledge, religious development and inspiration.

Figure 21. Average ratings of knowledge, religious development, and inspiration broken down by age

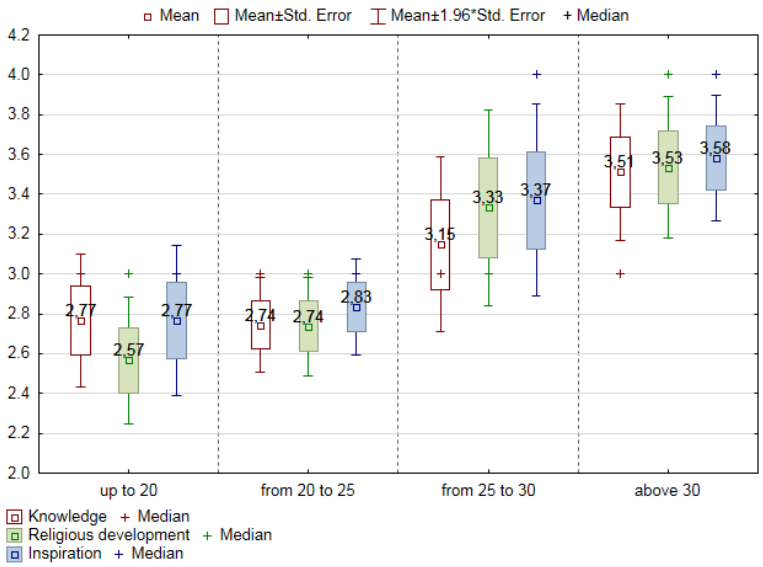

Source: own study based on survey research, n = 275.

The attitude toward faith also diversified the assessment of the benefits that society can obtain from the possession of monuments of religious art. Attitude toward faith differentiated the evaluation of spiritual benefits $p < \alpha$ ($p = 0.0000$), knowledge $p < \alpha$ ($p = 0.0000$), religious development $p < \alpha$ ($p = 0.0000$), identity development $p < \alpha$ ($p = 0.0000$) and inspiration $p < \alpha$ ($p = 0.0001$).

Table 8. Results of the Kruskal-Wallis ANOVA test. Attitude toward religion and an assessment of the benefits that society can obtain from possessing monuments of religious art

Category		Benefits spiritual benefits		Knowledge		Religious development		Identity development		Inspiration	
		$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p	$\bar{x}$	p
Attitude toward faith	Believer and religion--practicing person		0.0000***		0.0000***		0.0000***		0.0000***		0.0001***
	Believer and non-practicing person										
	Non-believer										

The studied benefits are rated the highest by believers and religion-practicing persons, whereas non-believers rate them the lowest. The highest rating in all groups was given to spiritual benefits, whereas the lowest was given to the fact that they help build the identity of society (Figure 22).

Surveyed persons were asked if they would be willing to pay a tax to protect monuments of religious art. The results are shown in Figure 23.

It was examined whether there were differences in willingness to pay tax for the preservation of monuments of religious art in relation to age, sex, locality of residence, and attitude toward faith. Pearson's chi-square test of independence was used for analysis. The analysis shows that only attitude toward faith differentiates willingness to pay tax on the monuments of religious art $p < \alpha$ ($p = 0.0000$).

Believers and religion-practicing persons most often answered that it depends on a number of factors (59%), with 13% declaring their willingness to pay such a tax immediately. In contrast, believers and non-practicing persons and non--believers were most likely to answer this question in the negative, whereas amongst non-believers this was as high as 66% of surveyed persons. The results of the study are shown in Figure 24.

Figure 22. Attitude toward faith vs. the evaluation of spiritual benefits, knowledge, religious development, identity development, and inspiration for organizing cultural and religious events

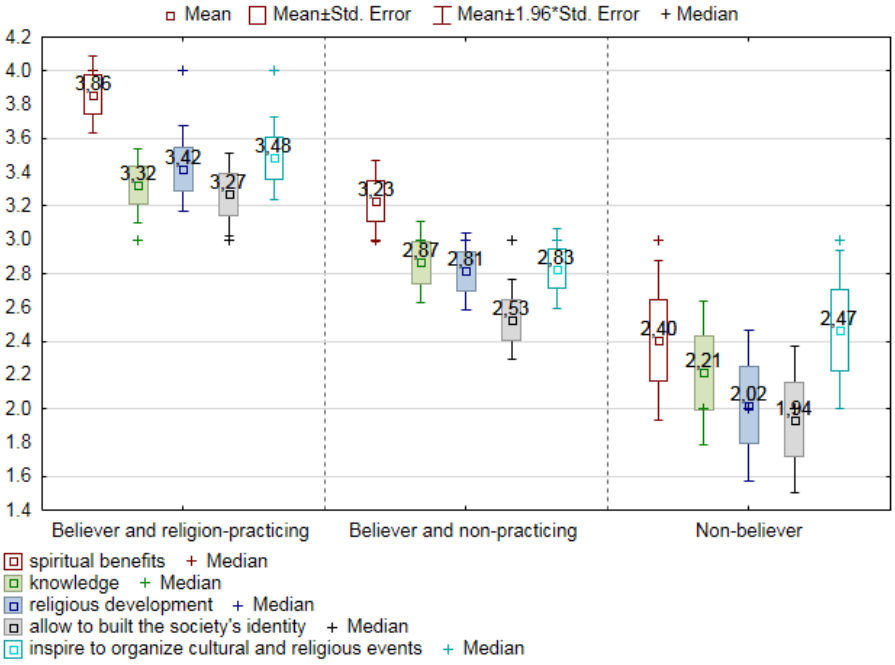

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 23. Willingness to pay tax for the protection of monuments of religious art

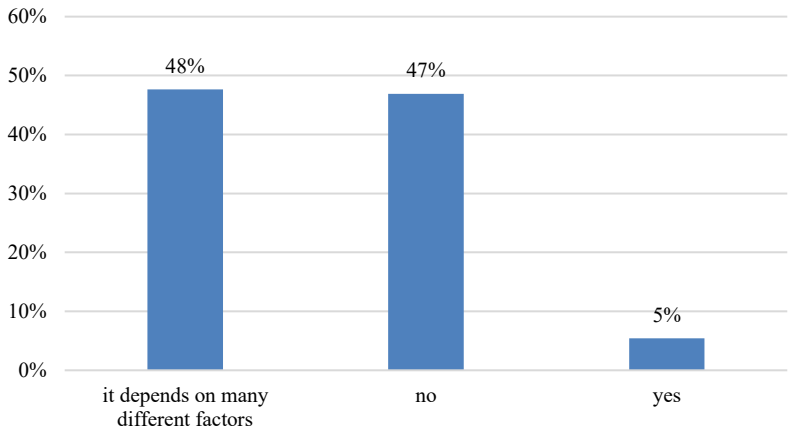

Source: own study based on survey research, n = 275.

Figure 24. Attitude to faith vs. willingness to pay tax to protect monuments of religious art

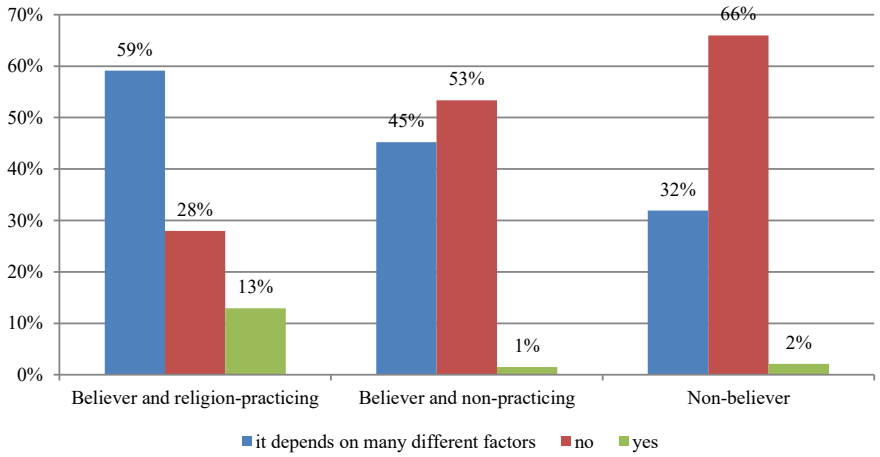

Source: own study based on survey research, n = 275.

Next, the surveyed persons were asked the question: "How much money would you be willing to pay annually to preserve the value of the monuments of religious art that are important to you?" The results of the study are presented in Figure 25 and Table 14.

Figure 25. The amount of money the surveyed persons are willing to pay annually to ensure that the value of the monuments of religious art is preserved

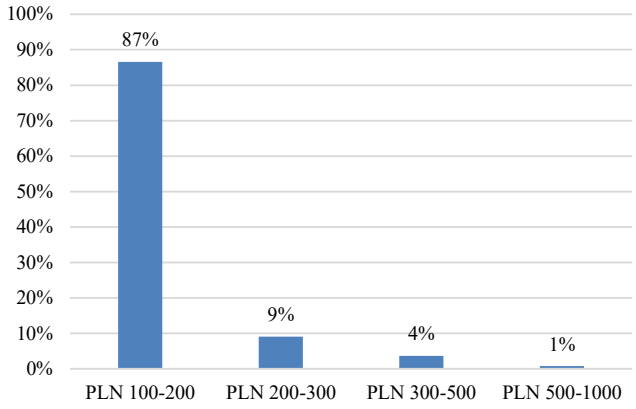

Source: own study based on survey research, n = 275.

It was examined whether there are differences in the amount of money the surveyed persons are willing to pay to preserve the value of the monuments of religious art in relation to age, sex, locality of residence, and attitude toward faith. Pearson's chi-square test of independence was used for analysis (Figure 26).

Figure 26. The attitude toward faith vs. the amount of money the surveyed persons are willing to pay annually to ensure that the value of the monuments of religious art is preserved

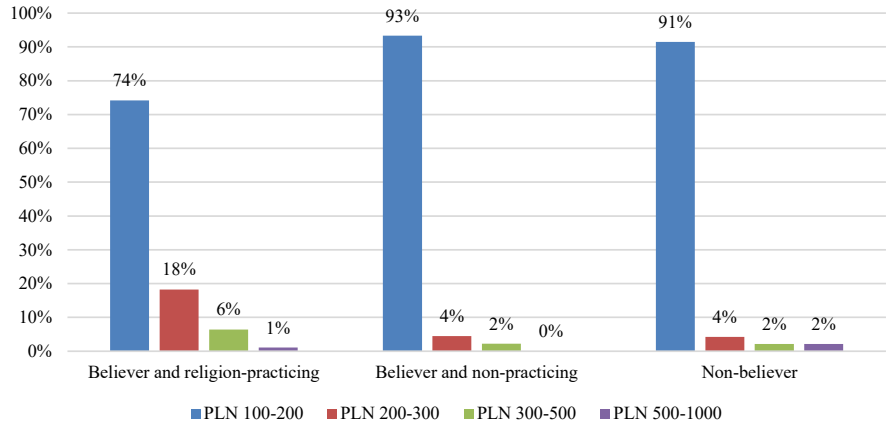

Source: own study based on survey research, n = 275.

The analysis shows that only the attitude toward faith differentiates the amount of money that the surveyed persons are willing to pay in order to maintain the value of the monuments of religious art $p < \alpha$ ($p = 0.0018$). In all groups, the dominant amount is between PLN 100 and PLN 200. In contrast, 18% of believers and religion-practicing persons are willing to spend between PLN 200 and PLN 300, whereas 6% between PLN 300 and PLN 500.

Summary, conclusions and recommendations

The value of monuments of religious art is of importance primarily to believers. People are interested in monuments because they find historical, architectural, and cost value in them. Monuments of religious art evoke in society feelings of passing time, aesthetics, and history. The main purpose of the study was the perception of monuments of religious art by a social unit from the perspective of behavioral economics and behavioral finance. The specific purpose, in turn, was to answer the question: Would a social unit be willing to pay a tax for the protection of monuments of religious art, and if "yes" then how much? The literature studies and own research carried out in the study lead to the following conclusions:

1. a church is a structure that is most often associated with a monument of religious art,
2. the surveyed persons very rarely had contact with monuments of religious art,
3. the behaviorism of the monuments of religious art and the perception of their value is manifested mainly in the passing time (aging) related to the passing history – treated as a subjective feeling of a social unit,
4. women are more likely to have a sense of pride that they live in a locality with a monument of religious art,
5. the perspective of behavioral economics and behavioral finance is reflected in the results of our own research: the surveyed persons rated the highest the

development of tourism by locating monuments of religious art in a given town, whereas the benefits of a social unit were rated the lowest. Economics and finance are seen here as areas influenced by the fact that a monument of religious art is part of a given locality – the development of religious tourism generates higher revenues for local government budgets and allows the development of cities or regions. At the same time, these material benefits apply to the macro level, whereas on the micro level (a unit, a person) there are spiritual and emotional benefits instead of material ones. Thus, we see here a certain duality in the perspective of behavioral economics and behavioral finance,

6. as only 5% of the surveyed persons are willing to pay a tax for the preservation of monuments of religious art. It follows that despite the fact that monuments of religious art constitute a specific value for society, from the behavioral point of view surveyed persons are not willing to spend their own funds on their protection,
7. a person is willing to spend an average of PLN 100–200 for the protection of monuments.

From an economic point of view, society highly appreciates the value of monuments of religious art, sees the need for their protection, and acknowledges that monuments of religious art are of high usefulness to society. Thus, the financial aspects are already defined very carefully, even conservatively.

It is recommended to conduct an information campaign about the role and importance of monuments of religious art, including international activities in this area. There should be an information campaign about church taxes applicable internationally, and efforts should be made to raise external funds for the preservation of monuments of religious art. It is equally important to conduct scientific research and fill research gaps about the role and importance of monuments of religious art, their correlation with the country's cultural heritage, and the economic, financial, and, above all, behavioral (spiritual, emotional) consequences of losing such monuments of historical memory.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Studies

Act of 23 July 2003 on the Protection and Care of Monuments, Art. 3, par. 1, "Journal of Laws", 162 (2003) no. 1568.

Advances in Behavioral Finance, vol. II, ed. R.H. Thaler, Princeton 2005.

Artienwicz Nelli, *Rachunkowość behawioralna*, Warszawa 2018.

Ashworth Gregory J., *From History to Heritage − From Heritage to History*, in: *Building a New Heritage: Tourism, Culture and Identity in the New Europe*, eds. G.J. Ashworth, P.J. Larkham, London 1994, p. 13−30.

Baker H. Kent, Ricciardi Victor, *Investor Behavior: The Psychology of Financial Planning and Investing*, Hoboken–New Jersey 2014.

Behavioral Economics and Its Applications, eds. P. Diamond, H. Vartiainen, Princeton 2007.
Brooks Ernest H., *Pandemics and Behavior Finance Control Wall Street Volatility: Where Emotions Rule*, Meadville 2021.
Brown Thomas C., *The Concept of Value in Resource Allocation*, "Land Economics", 60 (1984) no. 3, p. 231–246.
Brzeziński Michał, Gorynia Marian, Hockuba Zbigniew, *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, "Ekonomista", (2016) no. 2, p. 151–166.
Buchanan Sarah, Coleman Steve, *Deterioration Survey of the Stanford University Libraries Green Library Stack Collection, Unpublished Report, Stanford University Libraries, 1979*, in: *Preservation Planning Program. Resource Notebook*, *Revised Edition*, Washington 1987, p. 189–222.
Cassar May, *Sustainable Heritage: Challenges and Strategies for the Twenty-First Century*, "Journal Preservative Technology", 40 (2009) no. 1, p. 3–11.
Daxhammer Rolf J., Facsar Matte, *Behavioral Finance: Limited Rationality in Financial Markets*, Dischingerweg 2018.
Demas Martha, *Planning for Conservation and Management of Archeological Sites: A Values-Based Approach*, in: *Management Planning for Archeological Sites*, eds. J.M. Teutonico, G. Palumbo, Los Angeles 2002, p. 27–54.
Douglas–Jones Rachel, Hughes John, Jones Sian, Yarrow Thomas, *Science, value and material decay in the conservation of historic environments*, "Journal of Cultural Heritage", (2016) no. 21, p. 823–833.
Etlin Richard A., *In Defence of Humanism: Value in the Arts and Letters*, Cambridge 1996.
Havermans John, Marres Pieter, Defize Peter, *The Development of a Universal Procedure of Archive Assesment*, "Restaurator", 20 (1999) no. 1, p. 48–55.
Hersh Shefrin, *Behavioral Corporate Finance: Decisions that Create Value*, Boston 2007.
Hońko Stanisław, *Wycena w rachunkowości. Znaczenie, podstawy, parametry i zasady*, Szczecin 2013.
Johnston Chris, *What is Social Value?*, Canberra 1992.
Kobyliński Zygmunt, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe*?, "Mazowsze. Studia Regionalne", (2011) no. 7, p. 21–47.
Mason Randall, *Assessing Values in Conservation Planning: Methodological Issues and Choices*, in: *Assessing the Values of Cultural Heritage*, ed. M. de la Torre, Los Angeles 2002, p. 5–30.
Melchior Małgorzata, *Społeczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego w latach 1944–1955)*, Warszawa 1990.
Mine Tanaç Zeren, *Adaptive re-use of monuments "restoring religious buildings with different uses"*, "Journal of Cultural Heritage", 14 (2013) no. 3, p. S14–S19.
Moczydłowska Joanna M., *Przedsiębiorczość – perspektywa behawioralna*, in: *Behawioralne determinanty rozwoju przedsiębiorczości w Polsce*, eds. P. Kulawczuk, A. Poszewicki, Gdańsk 2010, p. 134–140.
Pompian Michael M., *Behavioral Finance and Wealth Management: How to Build Investment Strategies. That Account for Investor Biases*, Hoboken–New York 2012.
Pronobis-Gajdzis Małgorzata, *Analiza wartościująca zabytkowych kodeksów, księgozbiorów i bibliotek podstawą projektu konserwatorskiego*, "Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy", 1 (2017) no. 4, p. 55–77.

Rokeach Milton, *The Role of Values in Public Opinion Research*, "The Public Opinion Quarterly", 32 (1968) no. 4, p. 547–559.
Sroczyńska Jolanta, *Wartość społeczna zabytków architektury w świetle wybranych dokumentów UNESCO, IOMOS, Rady Europy, kształtujących teorię ochrony dziedzictwa kulturowego*, "Wiadomości Konserwatorskie", (2021) no. 65, p. 7–19.
Śmigielska Dorota, Grabarczyk Ewa, *Zasada rozdzielania zysków – teoria a rzeczywistość. Ekonomia behawioralna w praktyce*, "Studia Prawno-Ekonomiczne", (2021) no. 11, p. 321–340.
The Behavioural Finance Revolution: A New Approach to Financial Policies and Regulations, eds. R. Viale, S. Mousavi, B. Alemanni, U. Filotto, Cheltenham–Northampton 2018.
Throsby David, *Economic and Cultural Value in the Work of Creative Artists*, in: *Values and Heritage Conservation*, eds. E. Avrami, R. Mason, M. de la Torre, Los Angeles 2000, p. 26–31.
Torre Marta de la, *Values and Heritage Conservation*, "Heritage Sociology", 60 (2013) no. 2, p. 155–166.
Vecco Marilena, *A definition of cultural heritage: From the tangible to the intangible*, "Journal of Cultural Heritage", 11 (2010) no. 3, p. 321–324.
Volzone Rolando, Niglio Olimpia, Becherini Pietro, *Integration of knowledge – based documentation methodologies and digital information for the study of religious complex heritage in the South of Portugal*, "Digital Applicatios in Archeology and Cultural Heritage", (2022) no. 24, p. 00208.
Walker Meredith, Marquis-Kyle Peter, *The Illustrated Burra Charter: good practice for heritage places*, Burwood 2004.
Weber Martin, Camerer Colin F., *The Disposition Effect in Securities: An Experimental Analysis*, „Journal of Economic Behavior and Organization", 33 (1998) no. 2, p. 167–185.
Whitman Glen, *Austrian behavioral economics*, "Journal of Institutional Economics", 18 (2022) no. 3, p. 449–466.

Netography

Charter for the Conservation of Historic Towns and Urban Areas (Washington Charter 1987), https://www.icomos.org.tr/Dosyalar/ICOMOSTR_en0627717001536681570.pdf (access: 22.09.2025).
Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe, https://rm.coe.int/168007a087 (access: 2.08.2025).
Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe adopted in Amsterdam in 1975, https://www.icomos.org/en/and/169-the-declaration-of-amsterdam (access: 2.08.2025).
Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society, https://rm.coe.int/1680083746 (access: 2.08.2025).
Declaration of Dresden (1982), http://orcp.hustoj.com/declaration-of-dresden-1982/ (access: 30.07.2025).
ICOMOS–Ename Charter for the Interpretation of Cultural Heritage Sites, https://www.jstor.org/stable/43597974 (access: 2.08.2025).
The European Landscape Convention (Florence, 2000), https://www.coe.int/en/web/landscape/the-european-landscape-convention (access: 1.08.2025).

Translated by Małgorzata Węgrzyńska

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18357

JÓZEF SKRABSKI* – KRAKÓW

PRACOWNIA INWENTARYZACJI I DIGITALIZACJI ZABYTKÓW UNIWERSYTETU PAPIESKIEGO JANA PAWŁA II W KRAKOWIE A OCHRONA ZABYTKÓW SAKRALNYCH I ARCHIWÓW KOŚCIELNYCH W MAŁOPOLSCE

THE LABORATORY FOR INVENTORY AND DIGITISATION OF MONUMENTS OF THE PONTIFICAL UNIVERSITY OF JOHN PAUL II IN KRAKÓW AND THE PROTECTION OF SACRED MONUMENTS AND CHURCH ARCHIVES IN LESSER POLAND

Abstract

Established in 2007, the Laboratory for Inventory and Digitisation of Monuments of the Pontifical University of John Paul II in Kraków conducts systematic inventory work in churches of the Archdiocese of Kraków and the Diocese of Bielsko-Żywiec. Over the course of 18 years, inventory cards were developed and modern photographic documentation was created in over 200 diocesan churches and several monasteries, including the Benedictine Abbey in Staniątki, the Reformed monasteries in Wieliczka, Pilica and Kęty, the Bernardines in Alwernia, and the Cistercians in Mogiła. The result is a unique database, which currently includes 26,178 works of art and two websites. The first – Artistic Crafts in Lesser Poland (https://ram.upjp2.edu.pl) – provides access to all works of artistic craftsmanship developed as part of the NPRH project. The second, financed by EU funds – Sacred Heritage of Lesser Poland (https://sdm.upjp2.edu.pl) – contains scientific studies of selected (over 4,000) most valuable works of art in the broader context of the history of towns and parishes, the outline of which was developed as part of the project. As a result, a printed catalogue of the art collection of the Benedictine Abbey in Staniątki was also developed. In addition to works of art, the Laboratory has

* Józef Skrabski – dr hab. nauk o sztuce, adiunkt, Instytut Historii Sztuki i Kultury, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: jozef.skrabski@upjp2.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0339-2019

undertaken the systematic digitisation of church archives, from the oldest parish registers to the records of episcopal visitations and the files of the bishop's offices in Kraków and Lviv. A smaller part of the materials was developed as part of the aforementioned website titled Sacred Heritage of Lesser Poland, and a larger part in the EU project Digital Archive of the Archdiocese of Kraków (https://caak.upjp2.edu.pl); in total, over 1,200 archival units (approx. 1 million photos) were made available.

Keywords: inventory; digitisation; Lesser Poland; Archdiocese of Kraków; church archives; church collections; sacred art; protection of sacred heritage

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Istniejąca od 2007 roku Pracownia Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie prowadzi systematyczne prace inwentaryzacyjne w kościołach archidiecezji krakowskiej i diecezji bielsko-żywieckiej. W przeciągu 18 lat zdołano opracować karty inwentarzowe i wykonać nowoczesną dokumentację fotograficzną w ponad 200 świątyniach diecezjalnych oraz w kilku klasztorach, w tym opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach, Reformatów w Wieliczce, Pilicy i Kętach, Bernardynów w Alwerni oraz Cystersów w Mogile. W efekcie powstała unikatowa baza danych, obejmująca na dzień dzisiejszy 26 178 dzieł sztuki i 2 portale. Pierwszy – Rzemiosło Artystyczne w Małopolsce (https://ram.upjp2.edu.pl) – udostępnia wszystkie dzieła rzemiosła artystycznego opracowane w ramach projektu NPRH. Drugi, finansowany ze środków unijnych – Sakralne Dziedzictwo Małopolski (https://sdm.upjp2.edu.pl) – zawiera opracowania naukowe wybranych (ponad 4000), najcenniejszych dzieł sztuki w szerszym kontekście dziejów miejscowości i parafii, których zarys opracowano w ramach projektu. W efekcie powstał również drukowany katalog zbiorów artystycznych opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach. Obok dzieł sztuki w Pracowni podjęto systematyczną digitalizację archiwaliów kościelnych, od najstarszych parafialnych ksiąg metrykalnych po akta wizytacji biskupich oraz akta urzędów biskupich w Krakowie i Lwowie. Mniejszą część materiałów opracowano w ramach wspomnianego portalu Sakralne Dziedzictwo Małopolski, a większą w projekcie unijnym Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej (https://caak.upjp2.edu.pl); w sumie udostępniono ponad 1200 jednostek archiwalnych (ok. 1 mln zdjęć).

Słowa kluczowe: inwentaryzacja; digitalizacja; Małopolska; archidiecezja krakowska; archiwa kościelne; zbiory kościelne; sztuka sakralna; ochrona dziedzictwa sakralnego

*****

Pracownia Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków została powołana w roku akademickim 2007/2008 decyzją Rady Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II) w Krakowie, z inicjatywy ówczesnego dziekana ks. prof. Jana Szczepaniaka. Funkcję jej kierownika, pełnioną do dzisiaj, powierzono piszącemu te słowa. Pracownię

włączono w strukturę młodego Instytutu Historii Sztuki i Kultury. Jej zadaniem jest kompleksowa inwentaryzacja oraz digitalizacja dziedzictwa sakralnego w obecnych granicach archidiecezji krakowskiej[1]. Pierwszy wyjazd mający na celu realizację

[1] Świadomość potrzeby szczególnej ochrony sakralnego dziedzictwa wzrosła w kościelnych gremiach w połowie XIX wieku wraz z powołaniem w 1852 roku przez papieża Piusa IX Komisji Archeologii Chrześcijańskiej, wprowadzeniem do programów studiów przez Piusa X wykładów z archeologii chrześcijaństwa i historii sztuki kościelnej w 1907 roku, a także nałożeniem na biskupów obowiązku ustanowienia stałej komisji diecezjalnej ds. opieki nad zabytkami, czego dowodem stał się pierwszy podręcznik *Wiadomości o sztuce dla duchowieństwa, powitany i zaakceptowany przez Piusa X*. Duchowni po raz pierwszy zostali zobowiązani do inwentaryzacji dóbr kościelnych w *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1918 roku. W 1923 roku Pius XI wydał szczegółową instrukcję dotyczącą opieki nad zbiorami archiwalnymi, bibliotecznymi i muzealnymi, a 1 września 1924 roku ustanowił Papieską Komisję Centralną ds. Sztuki Kościelnej. Szczególną troskę nad dziełami sztuki kościelnej zaleca przyjęta na Soborze Watykańskim II *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium"*, promulgowana 4 grudnia 1963 roku przez papieża Pawła VI. Ten sam sobór polecił powołanie komisji sztuki kościelnej w każdej diecezji oraz kształcenie w tej materii alumnów seminarium. Jan Paweł II znowelizował kodeks prawa kanonicznego i zobowiązał administratorów dóbr kościelnych do sporządzania dokładnego i szczegółowego inwentarza rzeczy nieruchomych i ruchomych. W konstytucji *Pastor Bonus* z 28 czerwca 1988 roku zawarł zapis o konieczności szczególnej ochrony wszystkich dokumentów prawnych dotyczących życia i duszpasterskiej troski, nakazując: „(…) to historyczne dziedzictwo przechowywane zarówno w archiwach, muzeach jak i w bibliotekach, niech będzie powierzone kompetentnemu personelowi w tym celu, by chronić to dziedzictwo przed zaginięciem". 8 grudnia 1999 roku wydał też list okólny do biskupów diecezjalnych mówiący o konieczności i pilnej potrzebie inwentaryzacji oraz katalogowania dóbr kulturowych Kościoła. Papieska Komisja ds. Kościelnych Dóbr Kultury wydała również szereg dokumentów związanych z funkcjonowaniem i organizacją kościelnych muzeów. W Polsce kwestie ochrony dóbr kościelnych regulowała *Instrukcja Episkopatu Polski o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej* z 16 kwietnia 1966 roku, w której zawarto m.in. postanowienie: „Rządcom kościołów przypominamy, że nie są oni właścicielami, lecz tylko stróżami i opiekunami dzieł sztuki sakralnej, znajdującymi się w obiektach powierzonych ich pieczy. Dlatego w żadnym wypadku nie wolno im najmniejszych nawet dzieł sztuki (jak np. zniszczone obrazy, figury, tzw. świątki, lichtarze, stare księgi, zegary) przenosić do innych kościołów, zabierać z sobą na inną placówkę, sprzedawać lub darowywać. Dzieła takie należy zabezpieczyć przed kradzieżą i zniszczeniem, a jeśli ich stan nie pozwala na ekspozycję w kościele, trzeba przechowywać je w odpowiednim pomieszczeniu jako zalążek ewentualnego muzeum parafialnego, lub też przekazać muzeum diecezjalnemu". Konferencja Episkopatu Polski w 1976 roku zatwierdziła *Statut Muzeum Diecezjalnego*. Ochronie dziedzictwa kulturalnego Kościoła i muzeom kościelnym uwagę poświęcił II Polski Synod Plenarny (1991-1999), w którego dokumencie czytamy: „Ochrona zabytków polega z jednej strony na ich inwentaryzacji, z drugiej zaś na zabezpieczeniu. Szczególna odpowiedzialność za ochronę zabytków sztuki kościelnej spoczywa na proboszczach i rektorach kościołów zabytkowych" oraz „(…) żadnemu proboszczowi nie wolno wszczynać jakichkolwiek działań przy obiekcie zabytkowym bez uzyskania zgody konserwatora diecezjalnego". Mimo tak długiej tradycji i znaczących osiągnięć świadomość wśród duchowieństwa różnego szczebla konieczności systematycznej inwentaryzacji, a obecnie również specjalistycznej digitalizacji dziedzictwa sakralnego (zarówno dzieł sztuki, jak i archiwaliów) jest zróżnicowana, od postaw szczerze entuzjastycznych, przez obojętne, aż po wręcz niechętne, zamykające drzwi przed jakimikolwiek możliwościami prac badawczych; szczęśliwie – w mojej opinii – wyraźniejsza od lat jest pierwsza z tych postaw. Na temat inwentaryzacji dóbr kościelnych zob. A. Pawlaszczyk, *„Artis thesaurum omni cura servandum". Prawo kościelne w trosce*

tego zadania odbył się we wrześniu 2007 roku i objął parafie w dekanacie zatorskim. Rok później inicjatywę placówki wsparł metropolita krakowski, ówczesny arcybiskup ks. dr Stanisław Dziwisz, który pismem z 31 marca 2008 roku zwrócił się do księży proboszczów, rektorów kościelnych i administratorów dóbr kościelnych o pomoc w realizacji planowanych prac, a przede wszystkim udostępnienie do opracowania kart inwentarzowych i wykonania dokumentacji fotograficznej wszystkich dzieł niezależnie od ich stanu zachowania oraz miejsca przechowywania. Nie bez znaczenia było wsparcie finansowe udzielone przez metropolitę. Od początku Pracownia Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków mogła liczyć na pomoc władz uniwersytetu oraz Fundacji im. Świętej Królowej Jadwigi głównie w zakresie finansowania wyjazdów terenowych. W 2008 i 2009 roku zinwentaryzowano i zdigitalizowano kościoły w dekanatach babickim i krzeszowickim oraz zespół kościelno-klasztorny bernardynów w Alwerni, który niedługo po tym uległ częściowemu pożarowi. W 2010 roku, dzięki dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice, pracownicy Pracowni przeprowadzili inwentaryzację trzech dekanatów w obrębie województwa małopolskiego: wielickiego, wawrzeńczyckiego i niepołomickiego, w tym opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach – najstarszego żeńskiego zgromadzenia zakonnego w Polsce, istniejącego nieprzerwanie od czasów swojej fundacji (XIII wiek). Wówczas do pracowni zakupiono pierwsze profesjonalne oświetlenie fotograficzne (lampy typu flesz), a przede wszystkim profesjonalne oprogramowanie bazodanowe do archiwizacji dokumentacji opisowej i fotograficznej firmy Infogenia (Patrinet), zainstalowane na dwóch przeznaczonych do projektu komputerach. W 2010 roku, na prośbę władz klasztoru Reformatów w Pilicy i dzięki ich gościnie, pracownicy Pracowni wykonali pełną inwentaryzację zbiorów klasztoru.

Kolejnym krokiem w systematycznej inwentaryzacji dzieł sztuki w kościołach archidiecezji krakowskiej był grant uzyskany z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (11 H 12 0116 81) pt. „Rzemiosło artystyczne w kościołach Archidiecezji Krakowskiej". W gronie osób uczestniczących we wcześniejszych pracach znaleźli się specjaliści w różnych dziedzinach, głównie tkanin liturgicznych i zabytkowego złotnictwa[2]. Obszerny

o zabytki sztuki sakralnej, w: *Muzeum kościelne w perspektywie zadań i trendów współczesnego muzealnictwa. Materiały z sesji naukowej w dniach 14-15 czerwca 2012 roku*, red. T. Dudek-Bujarek, Katowice 2012, s. 26-30. Obszerną rozprawę o ochronie dzieł sztuki sakralnej w diecezji tarnowskiej przedstawił Andrzej Laskowski (A. Laskowski, *Budując system. Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2020). Wstęp w niniejszym przypisie oparto na wcześniej opublikowanym komunikacie, zob. J. Skrabski, *Inwentaryzacja i digitalizacja dzieł sztuki w Małopolsce*, w: *Inwentaryzacja zabytków w Polsce – dzieje, metody, osiągnięcia*, red. M. Woźniak, Toruń 2021, s. 289-296. O digitalizacji materiałów archiwalnych zob. *Postępowanie z materiałami archiwalnymi w archiwach kościelnych. Katalog dobrych praktyk. Wersja 1.1*", red. R.R. Kufel, A. Laszuk, Warszawa-Zielona Góra 2023.

[2] Członkami zespołu badawczego pod kierunkiem autora niniejszego tekstu byli: mgr Iwona Darska, mgr Małgorzata Dereszowska, dr hab. Michał Myśliński, mgr Karolina Sarkowicz-Szlęk, mgr Natalia Słomka-Groń, mgr Jerzy Żmudziński, mgr Anna Prokopowicz, mgr Damian Pyznar i dr hab. Andrzej Włodarek, prof. PAN. Fotografie wykonali Tomasz Śliwiński i dr Rafał Nestorow. Dodatkowo nasze prace wspierali: dr Paulina Kluz, mgr Nadia Lipiec, mgr Paulina Chełmecka,

materiał, jaki zamierzano opracować, wymagał odpowiednich narzędzi do zarządzania nim, a takim wymaganiom Patrinet już nie podołał. Przygotowano zatem koncepcję odrębnej naukowej bazy danych umożliwiającej poruszanie się po dużym materiale zabytkowym. Dzięki firmie MIKOMI opracowano schemat funkcjonalności do zarządzania podziałem administracyjnym zgodnym z GUS, podziałem administracyjnym kościelnym, zarządzania kartami katalogowymi, materiałem fotograficznym, generowaniem kart w formie pdf i docx, importowania do systemu kart roboczych z pliku Word oraz zarządzania materiałem poprzez system wyszukiwania za pomocą wcześniej opracowanych haseł (kategorii typu ornat, stuła, kielich), ludzi (biogramy osób), czasu (suwak czasu), haseł przedmiotowych oraz tagów. Wdrożony został schemat karty katalogowej spełniającej standardy opisu według sformułowanego w 1995 roku przez konsorcjum Dublin Core Matadate Initiative – Dublin Core Metadadata Element Set, Object ID, czyli międzynarodowego opisu dóbr kultury, który jest rekomendowany przez ICOM oraz ISAD(G) – International Standard Archival Description[3]. W ten sposób opracowano wspólny dla wszystkich rodzajów dzieł schemat opisu uwzględniający m.in. lokalizację, wymiary, technikę i materiał, autora, miejsce powstania, czas powstania, opis, stan zachowania oraz szereg innych elementów związanych z naukowym opracowaniem dzieł: dzieje, zarys problematyki artystycznej, uwagi itd. Wypracowano odrębny schemat opisu tkanin wynikający z ich specyfiki (m.in. właściwości technologicznych), a więc pogranicza historii sztuki, fizyki, chemii i materiałoznawstwa. Baza umożliwiła stworzenie relacyjnej sieci powiązań między dziełem a jego autorem, dziełem i fundatorem, a w przyszłości pozwoli na stworzenie grafów połączeń w duchu narzędzi stosowanych we współczesnej humanistyce cyfrowej (nowa nauka sieci). Dzięki nowej bazie danych można uzyskać informacje o dziełach konkretnego artysty lub – przy użyciu zdefiniowanych przez nas kategorii oraz tagów – dziełach mających te same cechy technologicznego wykonania lub artystycznego zdobienia. Filtrowanie chronologiczne pozwala rozeznać się w dziełach z określonych przez użytkownika ram czasowych i terytorialnych. Baza dzieł rzemiosła artystycznego dostępna jest dla użytkowników zewnętrznych po zalogowaniu na stronie powstałego w 2018 roku portalu Rzemiosło Artystyczne Małopolski (https://ram.upjp2.edu.pl). Elektroniczny inwentarz obejmuje w sumie niemal 12 000 paramentów liturgicznych, w tym 2798 ornatów, 222 dalmatyki, 562 kapy, 2518 stuł, 355 monstrancji, 1046 kielichów, 411 puszek na komunikanty, 420 świeczników i 370 relikwiarzy, żeby wymienić tylko te najważniejsze kategorie.

Równolegle z powyższymi pracami prowadzono inwentaryzację pozostałych dzieł sztuki, głównie przy okazji praktyk i samodzielnych wyjazdów w mniejszych zespołach. W pracach tych uczestniczyli studenci ostatnich lat studiów i młodzi doktoranci, w większości absolwenci Instytutu Historii Sztuki i Kultury UPJP2. Od początku w projekcie chętnie brali udział studenci, dodam, że nie tylko tego Instytutu. Wyjazdy z doświadczonymi inwentaryzatorami zaowocowały znakomi-

mgr Artur Karpacz, mgr Emilia Karpacz, dr Dagny Nestorow oraz studenci. Wymieniony zespół składał się z historyków sztuki, muzealników i konserwatorów, których doświadczenie wpłynęło na profesjonalizm działań i warstwę merytoryczną projektu.

[3] https://icom.museum/en/resources/standards-guidelines/objectid (dostęp: 27.02.2025).

tymi pracami najpierw licencjackimi, a następnie magisterskimi, otwierając wielu osobom drogę do studiów doktoranckich oraz samodzielnej pracy naukowej lub zawodowej w jednostkach muzealnych w całej Polsce. Wspólne wyjazdy stały się okazją do integracji kilku pokoleń historyków sztuki.

Terenowa inwentaryzacja opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach, przeprowadzona w 2010 roku, stała się podstawą dla naukowego opracowania jego zbiorów. W efekcie grantu realizowanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (11H 13 0186 82) w latach 2014-2018 powstał trzytomowy katalog zbiorów artystycznych opactwa[4]. Oprócz problemowych tekstów wprowadzających, opracowano blisko 900 not dzieł sztuki, począwszy od polichromii, poprzez wyposażenie świątyni, chór zakonny, obrazy i rzeźby w klasztorze, skończywszy na wyrobach rzemiosła artystycznego[5]. Powyższe prace, najpierw nad opracowaniem inwentarza, a następnie naukowego katalogu, zostały wykorzystane w projekcie ośrodka muzealnego, który od 2018 roku powstaje w miejscu dawnej szkoły klasztornej. Uczestniczki naszych wyjazdów i równocześnie studentki Wydziału Konserwacji krakowskiej ASP Barbara Krzaklewska i Nadia Lipiec pod kierunkiem prof. Marty Lempart-Geratowskiej przeprowadziły konserwację obrazu *Śmierć św. Benedykta* z XVIII wieku, kopii obrazu Szymona Czechowicza znajdującego się w kościele Benedyktynek w Wilnie[6] (il. 1).

Il. 1. Obraz *Śmierć św. Benedykta*, XVIII w., opactwo Mniszek Benedyktynek w Staniątkach, fot. T. Śliwiński

[4] Oficjalnie kierownikiem projektu był dr hab. Kazimierz Kuczman, a wykonawcami: s. mgr Małgorzata Borkowska, mgr Małgorzata Dereszowska, dr Beata Frey-Stec, mgr Paulina Kluz, dr hab. Bogusław Krasnowolski, mgr Justyna Kuska, mgr Karolina Sarkowicz-Szlęk, dr Andrzej Siwek, mgr Natalia Słomka-Groń, ks. dr Szymon Tracz, mgr Jerzy Żmudziński, Anna Prokopowicz, mgr Damian Pyznar, dr hab. Józef Skrabski i dr hab. Andrzej Włodarek. Zdjęcia wykonali: Rafał Nestorow, Piotr Jamski, Tomasz Śliwiński.

[5] *Katalog zbiorów artystycznych Opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach*, t. 1-3, red. K. Kuczman, J. Skrabski, A. Włodarek, Kraków 2018.

[6] *Katalog zbiorów artystycznych*, t. 2, s. 212-213, poz. II/58.

Nowy rozdział w działalności Pracowni rozpoczął się w 2017 roku. Wówczas uczelnia otrzymała dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na projekt Sakralne Dziedzictwo Małopolski[7]. Realizowany pod kierunkiem piszącego te słowa, miał on na celu z jednej strony dalszą inwentaryzację i digitalizację dzieł sztuki w Małopolsce, choć nie tylko na obszarze archidiecezji krakowskiej, ale również diecezji bielsko-żywieckiej, a z drugiej upowszechnienie zgromadzonej wcześniej dokumentacji w formie dostępnej dla różnych odbiorców, od wyspecjalizowanych badaczy kultury, przez młodzież szkolną, studentów szkół wyższych, pasjonatów, skończywszy na turystach, dla których opracowano kilka problemowych tras zwiedzania. Portal, prowadzony i rozwijany w okresie trwania projektu (2020-2025) przez zespół specjalistów zatrudnionych w Pracowni, dał możliwość publikowania zagadnień związanych z istotą dziedzictwa sakralnego w Małopolsce oraz koniecznością jego ochrony (https://sdm.upjp2.edu.pl). Opracowano zarys dziejów ponad 160 miejscowości i parafii, w których prowadzono inwentaryzacje, oraz przygotowano noty katalogowe ponad 4000 dzieł, opatrzone źródłami archiwalnymi i literaturą przedmiotu. Dokonania te doceniła kapituła Nagrody Województwa Małopolskiego im. Mariana Korneckiego, przyznając wyróżnienie za działalność w ramach

> (…) wyjątkowego projektu pn. „Sakralne Dziedzictwo Małopolski", który umożliwił szerokiemu gronu odbiorców spotkania ze sztuką i dziedzictwem we wnętrzach drewnianych świątyń Województwa Małopolskiego, naukę obcowania z kunsztem zaklętym w drewnie oraz obudził wrażliwość na piękno, sztukę i spuściznę przodków, [praca ta – J.S.] została dostrzeżona nie tylko przez szanowne gremium przyznające Nagrodę, ale przede wszystkim przez szeroką rzeszę odbiorców, którzy dzięki portalowi odkryli bezcenną wartość obiektów drewnianych w naszym regionie[8].

Podczas prac terenowych uwagę zespołu przykuł wysokiej klasy obraz w technice tempery na desce w kościele parafialnym w Raciborowicach, umieszczony na zaplecku ambony, za zabrudzonym przeszkleniem, niemal niewidoczny dla wiernych (il. 2). Po rozramieniu okazało się, iż na dziele widnieje sygnatura dotąd niezidentyfikowanego malarza (splecione sygle: IG/GI) oraz data: 1526. Propozycję jego konserwacji z entuzjazmem przyjął ówczesny włodarz parafii ks. Wiesław Cholewa, dla którego opracowaliśmy wniosek o sfinansowanie prac do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Program prac konserwatorskich i samą konserwację wykonał mgr Grzegorz Kostecki, jeden z najbardziej doświadczonych specjalistów Pracowni Konserwacji i Restauracji Malowideł na Drewnie krakowskiej ASP. Wysoka wartość renesansowego dzieła, którego twórca uległ bez wątpienia wpływom malarstwa niemieckiego, skłoniła włodarza parafii w Raciborowicach do przekazania obrazu w formie depozytu do zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie. Dzieło po raz pierwszy eksponowano publicznie na wystawie w Muzeum z okazji

[7] RMPO, Oś 2. Cyfrowa Małopolska, Działanie 2.1. E-administracja i otwarte zasoby, Poddziałanie 2.1.2. Cyfrowe zasoby regionalne, zob. https://upjp2.edu.pl/uniwersytet/projekty-realizowane-z-funduszy-unijnych/20162020 (dostęp: 27.02.2025).

[8] https://sdm.upjp2.edu.pl/blog/wyroznienie-w-ramach-nagrody-im-mariana-korneckiego-dla-naszej-pracowni (dostęp: 4.08.2025).

Il. 2. Madonna z Dzieciątkiem, 1526, kościół parafialny w Raciborowicach (obecnie depozyt w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie), fot. T. Śliwiński

100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – Polonia Sacra[9]. Jego znaczenie dostrzegli również kuratorzy, którzy postanowili je zaprezentować na wystawie *Obraz złotego wieku* w Zamku Królewskim na Wawelu[10].

Dzięki systematycznej inwentaryzacji i popularyzacji dzieł sztuki z kościołów archidiecezji krakowskiej na obu wspomnianych portalach UPJP2 udało się otoczyć szczególną opieką cztery bezcenne dzieła z kościoła parafialnego w Jordanowie. Pierwszym z nich był ornat, którego boki, wykonane z włoskiego, bordowego, jedwabnego altembasu strzyżonego, z herbem Łodzia, z syglami PTEC, pochodzą z tkaniny z fundacji biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego (1464-1535). Wyjątkowość dzieła skłoniła ks. Pawła Gunię, proboszcza parafii, do zdeponowania bezcennego dzieła rzemiosła artystycznego w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie (il. 3). Podobny los spotkał kolejny zabytek z jordanowskiej parafii, zapomniany – choć jak się później okazało, zauważony już w latach 70. ubiegłego stulecia przez wytrwanego znawcę włoskiego malarstwa Mieczysława Morkę – obraz *Uczta u Szymona Faryzeusza*[11] (il. 4). To niepozorne dzieło, niewielkich rozmiarów (87,5 × 71 cm), wykonane w technice mieszanej tempery i oleju na desce topolowej, okazało się pracą Maso da San Friano (Tommaso Manzuoli) z 1556 roku, o czym przekonuje odnaleziona w trakcie konserwacji sygnatura i data: To / MDLVI[12]. Szkic do dzieła odnalazł w Luwrze M. Morka, a problematykę uzupełnił piszący te słowa w nocie

[9] *Polonia Sacra. Ze skarbów Archidiecezji Krakowskiej*, red. J. Skrabski, A. Witko, Kraków 2018.

[10] G. Kostecki, J. Skrabski, *Madonna z Dzieciątkiem*, w: *Obraz złotego wieku. Kultura wizualna w czasach ostatnich Jagiellonów*, t. 2, *Katalog*, red. T. Piech, J. Wolańska, J. Ziętkiewicz-Kotz, Kraków 2023, s. 152.

[11] M. Morka, *Uczta w domu Szymona Faryzeusza. Nieznany obraz Maso da San Farino*, w: *Artes atque humaniora. Studia Stanislao Mossakowski sexagenario dicta*, red. H. Samsonowicz, M. Dłutek, P. Martyn, Warszawa 1998, s. 127-142.

[12] O Maso da San Friano zob.: P.C. Brookes, *Three Notes on Maso da San Friano*, „The Burlington Magazine", 107 (1965) no. 745, s. 192-197; tenże, *The Portraits of Maso San Friano*, „The

Il. 3. Ornat z fundacji bp. Piotra Tomickiego, przed 1535, kościół parafialny w Jordanowie (obecnie depozyt w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie), fot. R. Nestorow

Il. 4. Maso di San Friano, *Uczta u Szymona Faryzeusza*, 1556, parafia w Raciborowicach (obecnie depozyt w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie), fot. T. Śliwiński

katalogowej wawelskiej wystawy *Obraz złotego wieku*, na której prezentowano jordanowskie dzieło, gruntownie odrestaurowane pod kierunkiem wspomnianego wcześniej G. Kosteckiego[13]. Nadmienić jedynie należy, iż T. Manzuoli był jednym z najbliższych współpracowników Giorgio Vasariego, malarza florenckich Medyceuszy i historiografa, który w swojej publikacji o najsłynniejszych malarzach, rzeźbiarzach i architektach wymienił jednego Polaka, wybitnego mecenasa, Wawrzyńca Spytka Jordana, założyciela Jordanowa[14]. Dwa inne obrazy z tego samego kościoła w Jordanowie, wykonane w technice tempery na desce lipowej, *Trójca Święta* oraz *Nawiedzenie św. Elżbiety*, na tyle zainteresowały wawelskich kuratorów, iż trafiły na tę samą wawelską wystawę poświęconą sztuce ostatnich Jagiellonów w Polsce, a wcześniej odzyskały swój dawny blask dzięki drobiazgowej konserwacji przeprowadzonej w wawelskiej Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki[15].

Na wystawie *Jakob Mertens i malarstwo krakowskie około roku 1600* w Zamku Królewskim na Wawelu (2022) zaprezentowano wcześniej zinwentaryzowane przez Pracownię dzieła. Wśród nich było *Ukrzyżowanie Chrystusa* z Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, uznane przez autorów wystawy Krzysztofa Czyżewskiego i Marka Walczaka za dzieło Jacoba Mertensa, pochodzące ze zwieńczenia ołtarza Zwiastowania w bazylice Mariackiej w Krakowie; drugim dziełem był obraz *Archanioł Michał strącający Lucyfera* z kościoła w Mszanie Dolnej[16].

Dzieła sztuki i rzemiosła artystycznego, zarówno te znane, ale sfotografowane w nowoczesny sposób, jak i te zupełnie dotychczas nieznane, stały się przedmiotami szeregu prac licencjackich i magisterskich powstałych w Instytucie Historii Sztuki i Kultury UPJPII. Jednym z nich był ornat odnaleziony podczas prac terenowych w parafii Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Dobczycach. O jego szczególnej wartości artystycznej świadczy gotycka preteksta z pierwszej ćwierci XVI wieku, pochodząca z terenów Niderlandów, z przedstawieniem grupy Ukrzyżowania, dwóch aniołów z kadzielnicami po bokach oraz dwiema postaciami świętych – Marii Magdaleny i być może św. Piotra na kolumnie pionowej, pod gotyckimi baldachimami (il. 5). Przedmiotem innej pracy licencjackiej były rzadkie w zbiorach polskich antepedia wykonane z kurdybanu, zinwentaryzowane w kościołach parafialnych w Wawrzeńczycach i Nowym Targu[17]. W przypadku antepedium w Nowym Targu (il. 6) autorka pracy nie tylko wskazała pierwowzory graficzne zastosowanego w nim wzoru – dzieło pt. *Ornaments Divers* (Haga 1712) Daniela Marota (1661-1752),

---

Burlington Magazine", 108 (1966) no. 108, s. 560-568; tenże, *A Gradino by Maso da San Friano?*, „The Burlington Magazine", 118 (1976) no. 883, s. 686-692.

[13] J. Skrabski, *Uczta u Szymona faryzeusza*, w: *Obraz złotego wieku*, s. 110.

[14] A. Kamiński, *Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna h. Trąby*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XI, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 282-283.

[15] P. Kluz, *Trójca Święta*, w: *Obraz złotego wieku*, s. 114; taż, *Nawiedzenie św. Elżbiety*, w: *Obraz złotego wieku*, s. 115.

[16] K. Czyżewski, M. Walczak, *Jacob Mertens i malarstwo krakowskie około roku 1600*, Kraków 2022, s. 216, 326-327.

[17] K. Miś, *Kurdybanowe antepedia w kościołach św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowym Targu o św. Marii Magdaleny w Wawrzeńczycach oraz kurdybanowa stuła w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2015.

Il. 5. Ornat, preteksta, 1. ćw. XVI w., Niderlandy, kościół parafialny w Dobczycach, fot. R. Nestorow

Il. 6. Antepedium z kurdybanu, warsztat Carolusa Jacobsa, lata 30.-40. XVIII w., kościół parafialny św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowym Targu, fot. R. Nestorow

architekta i projektanta czynnego na dworze Wilhelma Orańskiego – ale też możliwego twórcę Carolusa Jakobsa z Mechelen (1693-1728)[18]. Niemal identyczne dzieła zidentyfikowano w wielu europejskich zbiorach, w tym najbliższe nowotarskiemu w Museumslandschaft Hessen Kassel. Z kolei drugie z antepediów, w Wawrzeńczycach, mogło powstać w gdańskiej pracowni rodziny van den Heuvel, której protoplasta Maarten van den Heuvel mł. (ok. 1647-1711) należał do czołowych wytwórców kurdybanów w północnej Holandii[19]. Uwagi autorki i wskazane niemal bliźniacze dzieła mogą w przyszłości zostać wykorzystane w procesie konserwacji i przywracania choćby pierwotnej kolorystki wtórnie obecnie przemalowanych dzieł.

Prace dyplomowe powstałe w Instytucie Historii Sztuki i Kultury poświęcono też XVIII-wiecznym portretom rodziny Sierakowskich w kościele w Spytkowicach k. Nowego Targu[20], cyklowi *Pia desideria* w kościołach we Frydmanie i Nowym Targu[21], obrazowi autorstwa Franciszka Lekszyckiego *Matka Boska wręczająca szkaplerz św. Szymonowi Stokowi* w kościele w Głębowicach[22], płycie nagrobnej Teresy Liers w kościele parafialnym w Lanckoronie[23], portretom Jana III Sobieskiego i Marii Kazimiery d'Arquin w klasztorze Cystersów w Mogile[24], ołtarzowi głównemu w kościele w Bolechowicach z obrazami Jana Trycjusza (*Ukrzyżowanie*, *Modlitwa w Ogrojcu*)[25]. Jednym z ciekawszych odkrytych podczas prac terenowych dzieł jest bez wątpienia obraz ze św. Janem Chrzcicielem w kościele w Górce Kościelnickiej (obecnie dzielnica Krakowa), powstały pod wpływem Caravaggia (il. 7)[26]. Jak ustalił niedawno Sławomir Majoch, można go zestawić z dziełami Piera Francesca Cittadiniego (1616-1681)[27].

Nie byłby to pierwszy nieznany wcześniej import znakomitego obrazu w Małopolsce. W zwieńczeniu ołtarza bocznego w kościele w Stryszowie odkryto obraz zapewne powstały w Rzymie, być może dzieło Pietra Bracciego, autora trzech obrazów z apoteozą św. Stanisława w zakrystii kościoła polskiego w Rzymie (il. 8).

[18] E. Koldeweij, *Het Gouden Leer*, „Monumenten en Landschappen", 11 (1992) no. 6, s. 15-29.

[19] Tamże, s. 14.

[20] E. Piszczek, *Portrety Sierakowskich w kościele parafialnym w Spytkowicach k. Nowego Targu*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.

[21] W. Plezia, *Dzieła Pia Desideria we Frydmanie i Nowym Targu – kontekst ideowy*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.

[22] J. Babińska, *Matka Boska wręczająca szkaplerz św. Szymonowi Stokowi – domniemany obraz Franciszka Lekszyckiego w kościele parafialnym w Głębowicach*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.

[23] K. Sierszulska, *Płyta nagrobna Teresy Liers w kościele parafialnym w Lanckoronie*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2022.

[24] K. Belska, *Portrety Sobieskich w zbiorach klasztoru ojców Cystersów w Mogile*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2022.

[25] U. Bizunowicz, *Ołtarz główny w kościele św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bolechowicach – analiza struktury retabulum oraz źródła inspiracji obrazów Ukrzyżowania i Modlitwy w Ogrojcu autorstwa Jana Tryc jusza*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.

[26] A. Jankowicz, *Obraz św. Jan Chrzciciel w kościele parafialnym w Górce Kościelnickiej*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.

[27] S. Majoch, J. Skrabski, *Św. Jan Chrzciciel*, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/sw-jan-chrzciciel-8 (dostęp: 4.08.2025).

Il. 7. Obraz *Św. Jan Chrzciciel*, 1. poł. XVII w., kościół Wszystkich Świętych, Kraków-Nowa Huta (dawniej Górka Kościelnicka), fot. T. Śliwiński

Il. 8. Obraz *Apoteoza św. Jana Kantego*, Pietro Bracci, po 1767, ołtarz boczny w kościele św. Jana Chrzciciela w Stryszowie, fot. T. Śliwiński

Jego pierwowzorem – zdaniem Pauliny Kluz – mogła być grafika *Sanctus Johannes Cantius Polonus Presbyter Secularis et / in Alma Universitate Cracoviensi S. Theologiae Doctor et Professor*, wykonana przez Angela Campanellę w Rzymie ok. 1767 roku, lub obraz Salvatore Monosilia, według którego została wykonana wskazana grafika[28]. Zapewne dzieło ze Stryszowa jest tożsame z wizerunkiem tego samego świętego, który w 1777 roku przedstawił kapitule wawelskiej związany z kościołem polskim ks. Antoni Żołędziowski[29].

W efekcie prowadzonych od 18 lat prac powstała nowoczesna baza danych rejestrująca obecnie 26 178 dzieł sztuki z danymi opisowymi i dokumentacją fotograficzną. Karty inwentarzowe systematycznie przekazywane są parafiom, w których prowadzone były prace, wraz ze zdjęciami i z możliwością ich wykorzystania na wszelkich polach eksploatacji. Dostęp do bazy danych ma konserwator diecezjalny, który nie posiada odpowiedniej infrastruktury teleinformatycznej do przechowywania tak ogromnej ilości zdjęć. Ten drobiazgowy i scentralizowany inwentarz jest dostępy dla odpowiednich służb konserwatorskich zarówno państwowych, jak i kościelnych. Przykładem jego wykorzystania było postępowanie Komendy Głównej Policji w ustaleniu proweniencji skradzionych i szczęśliwie odzyskanych na granicy z Niemcami paramentów liturgicznych. Dzięki konsultacji z naszym zespołem błyskawicznie ustalono miejsce kradzieży i pierwotną lokalizację drogocennych przedmiotów. Elektroniczny inwentarz stał się zatem cennym narzędziem prewencyjnym w ochronie dziedzictwa kulturowego Małopolski.

W ostatnich latach istotnym obszarem działalności Pracowni stała się digitalizacja zasobów archiwalnych. O ile we wspomnianym projekcie Sakralne Dziedzictwo Małopolski digitalizacja archiwaliów była realizowana na uboczu inwentaryzacji i digitalizacji dzieł sztuki, o tyle kolejny projekt Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej (https://caak.upjp2.edu.pl) zakładał wyłącznie digitalizację i udostępnienie archiwaliów; ochroną konserwatorską objęto 130 jednostek archiwalnych (prace wykonała Pracownia EM Sp. z o.o.) pod nadzorem wytrawnej konserwator papieru Ewy Pietrzak[30]. Jednostki opracowali doświadczeni archiwiści[31]. W efekcie realizacji obu projektów szerokiemu gronu odbiorów udostępniono najważniejsze, często trudno dostępne, a niekiedy nieudostępniane w ogóle z uwagi na stan

[28] P. Kluz, *Apoteoza św. Jana Kantego*, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/apoteoza-sw-jana-kantego (dostęp: 4.08.2025).

[29] J. Skrabski, *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki,* Kraków 2021, s. 461.

[30] Projekt był realizowany w latach 2020-2022 z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014-2020 (Działanie 2.3 POPC, Cyfrowa dostępność i użyteczność informacji sektora publicznego; Poddziałanie 2.3.1 Cyfrowe udostępnienie informacji sektora publicznego (ISP) ze źródeł administracyjnych i zasobów nauki).

[31] W projekcie udział brali doświadczeni archiwiści kościelni pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jacka Urbana, dyrektora Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: mgr Delfina Kościółek (pracownik Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie), mgr Alicja Kawa (pracownik Archiwum Archidiecezji Lwowskiej im. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka), ks. dr Grzegorz Chrząszcz (dyrektor Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej) oraz doświadczeni historycy i pracownicy naukowi: dr hab. Marcin Starzyński, prof. UJ, dr Piotr Kołpak, mgr Artur Karpacz oraz mgr Emilia Karpacz.

zachowania zespoły archiwalne Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (akta wizytacji), Archiwum Kurii Metropolitalnej (akta wizytacji biskupich i kapitulnych, akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego, akta czynności biskupich, akta dyspens i przywilejów, akta dziekańskie, akta administracyjne, akta metrykalne wybranych parafii), Archiwum Archidiecezji Lwowskiej, które obecnie jest depozytem w Uniwersytecie Papieskim (księgi metrykalne, akta wizytacyjne, księgi konsystorskie, akta konsystorskie, akta parafialne), oraz Archiwum Diecezji Bielsko-Żywieckiej (najstarsze akta metrykalne wybranych parafii). W sumie oba projekty objęły ponad 1 200 jednostek archiwalnych (ponad 100 000 zdjęć kart/stron). O tym, iż już sam fakt cyfrowego utrwalenia, a zwłaszcza udostępnienia jest dla tych średniowiecznych i nowożytnych rękopisów formą ochrony, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wszystkie zgromadzone dotąd materiały zostały zarchiwizowane w bazie danych, do której dostęp ma konserwator diecezjalny. Kopie materiałów przekazano Archiwum Kurii i Archiwum Kapituły w Krakowie oraz Archiwum Kurii Diecezjalnej w Bielsku-Białej. Złote kopie, czyli pliki surowe, ponadto zabezpieczono w bibliotece taśmowej uniwersytetu. Wszelkie prace w archidiecezji krakowskiej i diecezji bielsko-żywieckiej były prowadzone w oparciu o dwustronne umowy z uniwersytetem, regulujące precyzyjnie zasady digitalizacji, publikowania i udostępniania zasobów[32]. Prawa do udostępniania opublikowanych materiałów należą zarówno do uniwersytetu, jak i instytucji, które te zasoby udostępniły. Jednym z efektów realizacji projektu była konferencja naukowa „Cyfrowe Archiwa Kościelne" w dniu 8 grudnia 2022 roku, która zgromadziła znaczną liczbę słuchaczy z całej Polski[33].

Ponowna inwentaryzacja dzieł sztuki w Małopolsce wydaje się przedsięwzięciem wręcz koniecznym. Mimo iż zainteresowanie zabytkami tego regionu Polski sięga jeszcze końca XIX wieku[34], to kolejne inicjatywy, w tym tom *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* z 1953 roku[35], karty inwentarzowe zalegające w archiwach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków[36], a nawet ostatni tom w niemieckiej serii

[32] Umowa z Archidiecezją Lwowską z dnia 19.03.2012; Umowa z Archidiecezją Krakowską z dnia 14.04.2016 oraz Aneks do umowy z dnia 10.07.2019; Umowa z Diecezją Bielsko-Żywiecką z dnia 13.04.2016.

[33] https://caak.upjp2.edu.pl/blog/63ac7e06f095224cb0d47a44 (dostęp: 4.08.2025).

[34] J. Pagaczewski, *Inwentaryzacja zabytków m. Krakowa. Kościół pod wezwaniem Ś. Mikołaja*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej", 1 (1900) s. 55-89; S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej", 2 (1906) s. 1-318; T. Szydłowski, *Powiat nowotarski*, Warszawa 1938; J. Szablowski, *Powiat żywiecki*, Warszawa 1948.

[35] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. I, *Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953.

[36] J. Samek, *Wyniki inwentaryzacji zabytków rzemiosła artystycznego na terenie Krakowa (kościoły i klasztory Śródmieścia)*, „Biuletyn Historii Sztuki", 22 (1960) s. 309-314; *Materiały do katalogu zabytkowego złotnictwa w Krakowie*, red. J. Samek, [mps, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie], Kraków 1975-1981; J. Dreścik, *Klaryski*, w: *Materiały do katalogu zabytkowego złotnictwa w Krakowie*, cz. 3, red. J. Samek, [mps, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie], Kraków 1975-1981; M. Gradowski, M. Pielas, *Katalog złotnictwa w zbiorze dokumentacji specjalistycznej Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, cz. I-II, Warszawa 2006.

Dehio (bez ilustracji)[37], nie zaspokajają potrzeb współczesnych badaczy, szczególnie w zakresie drobiazgowej dokumentacji fotograficznej, nie pozwalają w sposób kompleksowy ocenić stanu zachowania wielu artefaktów i nakreślić perspektywy kolejnych przedsięwzięć konserwatorskich. Udostępnione przez Pracownię Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie materiały już zainteresowały szerokie grono specjalistów, w tym historyków sztuki, ale również konserwatorów, szczególnie tych młodszego pokolenia, poszukujących w bogatym materiale tematów prac dyplomowych. Publikowany i stale wzbogacany zasób w postaci kolejnych kart inwentarzowych, opracowań naukowych oraz jednostek archiwalnych z pewnością wpłynie na rozwój badań nad dziedzictwem kulturowym Małopolski[38].

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Opracowania

Brookes Peter Cannon, *A Gradino by Maso da San Friano?*, „The Burlington Magazine", 118 (1976) no. 883, s. 686-692.

Brookes Peter Cannon, *The Portraits of Maso San Friano*, „The Burlington Magazine", 108 (1966) no. 108, s. 560-568.

Brookes Peter Cannon, *Three Notes on Maso da San Friano*, „The Burlington Magazine", 107 (1965) no. 745, s. 192-197.

Czyżewski Krzysztof, Walczak Marek, *Jacob Mertens i malarstwo krakowskie około roku 1600*, Kraków 2022.

Dreścik Jan, *Klaryski*, w: *Materiały do katalogu zabytkowego złotnictwa w Krakowie*, cz. 3, red. J. Samek, [mps, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie], Kraków 1975-1981.

Gradowski Michał, Pielas Magdalena, *Katalog złotnictwa w zbiorze dokumentacji specjalistycznej Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, cz. I-II, Warszawa 2006.

Kamiński Adam, *Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna h. Trąby*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XI, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 282-283.

[37] *Zabytki sztuki w Polsce. Małopolska*, red. J. Wolańska, S. Brzezicki, Warszawa 2016.

[38] Obecnie Pracownia Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków współpracuje z Komendą Wojewódzką Policji w Krakowie, która będzie korzystać z portalu i naszej bazy w ramach wsparcia w realizacji obowiązków służbowych Koordynatora ds. Przestępczości Skierowanej Przeciwko Dobrom Kultury Wydziału Kryminalnego. Bliską współpracą są również zainteresowani pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, w tym delegatur w Tarnowie i Nowym Targu. Z Cyfrowego Archiwum stale korzysta Stowarzyszenie Twoje Korzenie w Polsce (https://caak.upjp2.edu.pl/blog/63a05cdcead05643df52627b). W ciągu trzech ostatnich lat (3 I 2022 – 3 V 2025) zasięg portalu Sakralne Dziedzictwo Małopolski objął 288 000 aktywnych użytkowników (670 000 wyświetleń), a Cyfrowego Archiwum Archidiecezji Krakowskiej – 67 000 aktywnych użytkowników (3,3 mln wyświetleń) w kilkunastu krajach na świecie.

Katalog zbiorów artystycznych Opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach, t. 1-3, red. K. Kuczman, J. Skrabski, A. Włodarek, Kraków 2018.
Kluz Paulina, *Nawiedzenie św. Elżbiety*, w: *Obraz złotego wieku. Kultura wizualna w czasach ostatnich Jagiellonów*, t. 2, *Katalog*, red. T. Piech, J. Wolańska, J. Ziętkiewicz-Kotz, Kraków 2023, s. 115.
Kluz Paulina, *Trójca Święta*, w: *Obraz złotego wieku. Kultura wizualna w czasach ostatnich Jagiellonów*, t. 2, *Katalog*, red. T. Piech, J. Wolańska, J. Ziętkiewicz-Kotz, Kraków 2023, s. 114.
Koldeweij Eloy, *Het Gouden Leer*, „Monumenten en Landschappen", 11 (1992) no. 6, s. 8-32.
Laskowski Andrzej, *Budując system. Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2020.
Materiały do katalogu zabytkowego złotnictwa w Krakowie, red. J. Samek, [mps, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie], Kraków 1975-1981.
Morka Mieczysław, *Uczta w domu Szymona Faryzeusza. Nieznany obraz Maso da San Farino*, w: *Artes atque humaniora. Studia Stanislao Mossakowski sexagenario dicta*, red. H. Samsonowicz, M. Dłutek, P. Martyn, Warszawa 1998, s. 127-142.
Pagaczewski Julian, *Inwentaryzacja zabytków m. Krakowa. Kościół pod wezwaniem Ś. Mikołaja*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej", 1 (1900) s. 55-89.
Pawlaszczyk Adam, *„Artis thesaurum omni cura servandum". Prawo kościelne w trosce o zabytki sztuki sakralnej*, w: *Muzeum kościelne w perspektywie zadań i trendów współczesnego muzealnictwa. Materiały z sesji naukowej w dniach 14-15 czerwca 2012 roku*, red. T. Dudek-Bujarek, Katowice 2012, s. 26-30.
Polonia Sacra. Ze skarbów Archidiecezji Krakowskiej, red. J. Skrabski, A. Witko, Kraków 2018.
Postępowanie z materiałami archiwalnymi w archiwach kościelnych. Katalog dobrych praktyk. Wersja 1.1, red. R.R. Kufel, A. Laszuk, Warszawa-Zielona Góra 2023.
Samek Jan, *Wyniki inwentaryzacji zabytków rzemiosła artystycznego na terenie Krakowa (kościoły i klasztory Śródmieścia)*, „Biuletyn Historii Sztuki", 22 (1960) s. 309-314.
Skrabski Józef, *Inwentaryzacja i digitalizacja dzieł sztuki w Małopolsce*, w: *Inwentaryzacja zabytków w Polsce – dzieje, metody, osiągnięcia*, red. M. Woźniak, Toruń 2021, s. 289-296.
Skrabski Józef, *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki*, Kraków 2021.
Skrabski Józef, *Uczta u Szymona faryzeusza*, w: *Obraz złotego wieku. Kultura wizualna w czasach ostatnich Jagiellonów*, t. 2, *Katalog*, red. T. Piech, J. Wolańska, J. Ziętkiewicz-Kotz, Kraków 2023, s. 110.
Szablowski Jerzy, *Powiat żywiecki*, Warszawa 1948.
Szydłowski Tadeusz, *Powiat nowotarski*, Warszawa 1938.
Tomkowicz Stanisław, *Powiat krakowski*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej", 2 (1906) s. 1-318.
Zabytki sztuki w Polsce. Małopolska, red. J. Wolańska, S. Brzezicki, Warszawa 2016.

Netografia

https://caak.upjp2.edu.pl (dostęp: 27.02.2025).
https://icom.museum/en/resources/standards-guidelines/objectid (dostęp: 27.02.2025).
https://ram.upjp2.edu.pl (dostęp: 27.02.2025).
https://sdm.upjp2.edu.pl (dostęp: 27.02.2025).

Kluz Paulina, *Apoteoza św. Jana Kantego*, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/apoteoza-sw-jana-kantego (dostęp: 27.02.2025).
Majoch Sławomir, Skrabski Józef, *Św. Jan Chrzciciel*, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/sw-jan-chrzciciel-8 (dostęp: 27.02.2025).

Prace dyplomowe

Babińska Julia, *Matka Boska wręczająca szkaplerz św. Szymonowi Stokowi – domniemany obraz Franciszka Lekszyckiego w kościele parafialnym w Głębowicach*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.
Belska Klaudia, *Portrety Sobieskich w zbiorach klasztoru ojców Cystersów w Mogile*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2022.
Bizunowicz Urszula, *Ołtarz główny w kościele św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bolechowicach – analiza struktury retabulum oraz źródła inspiracji obrazów Ukrzyżowania i Modlitwy w Ogrojcu autorstwa Jana Trycjusza*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.
Jankowicz Anna, *Obraz św. Jan Chrzciciel w kościele parafialnym w Górce Kościelnickiej*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.
Miś Karolina, *Kurdybanowe antepedia w kościołach św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowym Targu i św. Marii Magdaleny w Wawrzeńczycach oraz kurdybanowa stuła w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2015.
Piszczek Emilia, *Portrety Sierakowskich w kościele parafialnym w Spytkowicach k. Nowego Targu*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.
Plezia Weronika, *Dzieła Pia Desideria we Frydmanie i Nowym Targu – kontekst ideowy*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2021.
Sierszulska Karolina, *Płyta nagrobna Teresy Liers w kościele parafialnym w Lanckoronie*, [mps pracy licencjackiej, Archiwum UPJP2], Kraków 2022.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18405

JACEK SOSZYŃSKI* – WARSZAWA

POSTSCRIPTUM DO BADAŃ NAD RĘKOPISAMI *KRONIKI MARCINA POLAKA* W ZBIORACH POLSKICH: MS 189 ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNEGO I BIBLIOTEKI KAPITULNEJ WE WROCŁAWIU[1]

POSTSCRIPT TO RESEARCH ON MANUSCRIPTS OF THE CHRONICLE OF MARTINUS POLONUS IN POLISH COLLECTIONS: MS 189 ARCHDIOCESAN ARCHIVES AND CHAPTER LIBRARY IN WROCŁAW

Abstract

The Chronicle of Popes and Emperors by Martin the Pole (of Oppavia) is the most popular universal chronicle of medieval Latin culture. Its manuscript tradition in Poland was analysed in a monograph published by the author of this article in 1995. Meanwhile, another complete copy of the chronicle was discovered during work on the inventory of medieval manuscripts in Polish collections (Manuscirpta.pl) – Ms 189 of the Archdiocesan Archives and Chapter Library in Wrocław. The purpose of this article is to describe and analyse the newly discovered manuscript and to compare the results of this analysis with previous research on the entire manuscript tradition in the Kingdom of Poland, Silesia and Pomerania. The research conducted, including statistical analysis of the similarity coefficient of manuscripts, set Ms 189 in one of three branches of the manuscript tradition, placing it in close proximity to three other codices of Silesian and Kraków provenance. All calculations showed a similarity coefficient in the range of 0.75–0.64 (where 0 indicates a complete lack of conver-

* Jacek Soszyński – dr hab. historii, prof. PAN, Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk

e-mail: jsoszynski@ihnpan.pl

https://orcid.org/0000-0001-7124-3569

[1] Artykuł ten dedykuję Sławomirowi Szyllerowi, znakomitemu znawcy rękopisów średniowiecznych i życzliwemu koledze, z przeprosinami, że nie zdążyłem dołączyć go do tomu przygotowanego na Jego siedemdziesięciolecie.

gence and 1 indicates identical text). A side effect of the procedure was confirmation of the correctness of the originally adopted research methodology.

Keywords: medieval manuscript; numerical taxonomy; universal chronicles; codicology; medieval historiography

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Kronika papieży i cesarzy Marcina Polaka to najpopularniejsza kronika uniwersalna łacińskiej kultury średniowiecznej. Jej tradycja rękopiśmienna na ziemiach polskich została przeanalizowana w monografii opublikowanej przez autora artykułu w 1995 roku. Tymczasem w trakcie prac nad inwentarzem rękopisów średniowiecznych w zbiorach polskich (Manuscirpta.pl) został odkryty kolejny pełen odpis *Kroniki Marcina* – Ms 189 Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Artykuł niniejszy ma za zadanie opisać i przeanalizować nowo odkryty rękopis oraz skonfrontować wyniki tej analizy z dokonanymi wcześniej badaniami nad całością tradycji rękopiśmiennej w Królestwie Polskim, na Śląsku i Pomorzu. Przeprowadzone badania, w tym analiza statystyczna współczynnika podobieństwa rękopisów, umiejscowiły Ms 189 w jednym z trzech rozgałęzień tradycji rękopiśmiennej, plasując go w bliskim towarzystwie trzech innych kodeksów o proweniencji śląskiej i krakowskiej. Wszystkie wyliczenia wykazały współczynnik podobieństwa w przedziale 0,75-0,64 (gdzie 0 oznacza całkowity brak zbieżności, a 1 – identyczność przekazów). Ubocznym efektem przeprowadzonej procedury było potwierdzenie prawidłowości pierwotnie przyjętej metodologii badawczej.

Słowa kluczowe: rękopis średniowieczny; taksonomia numeryczna; kroniki uniwersalne; kodykologia; historiografia średniowieczna

*****

W 1995 roku opublikowałem monografię, która podsumowywała badania nad – jak mi się wówczas wydawało – wszystkimi zachowanymi w zbiorach polskich rękopisami najsłynniejszej średniowiecznej kroniki uniwersalnej, *Kroniki papieży i cesarzy* Marcina zwanego Polakiem lub z Opawy[2]. Prowadzenie w tamtych latach kwerend dotyczących rękopisów średniowiecznych w polskich zbiorach bibliotecznych było obarczone sporym ryzykiem pominięcia istotnych zabytków. Nie tylko poważna część kodeksów nie była wówczas jeszcze rozpoznana (bardzo

[2] J. Soszyński, *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, Warszawa 1995. Zestawienie najważniejszej literatury na temat Marcina i jego dzieła czytelnik znajdzie w: Marcin Polak, *Kronika papieży i cesarzy*, tekst łaciński wg wyd. L. Weilanda, przekład polski i komentarz A. Fabiańska i J. Soszyński, wstęp J. Soszyński, Kęty 2008. Ważne prace na ten temat wydane po 2008 roku to: W. Matthews, *Martinus Polonus and some later Chroniclers*, w: *Medieval Literature and Civilization: Studies in Memory of G. N. Garmonsway*, ed. D. Pearsall and R.A. Waldron, London 2013, s. 257-288 oraz V. Bažant, *Patterns of Reception of the Chronicon pontificum et imperatorum by Martin of Opava in the Late Medieval Lands of the Crown of Bohemia*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung", 129 (2021) s. 1-21.

wiele pozostaje do zrobienia w tym zakresie jeszcze i dzisiaj), ale do opublikowania w 1988 roku pierwszego wydania *Przewodnika* Danuty Kamolowej[3] nie posiadaliśmy nawet względnie pełnego wykazu instytucji kultury, które w swych zasobach posiadały rękopisy biblioteczne powstałe przed końcem XV wieku. Nic więc dziwnego, że w późniejszych latach – a zwłaszcza w czasach, gdy w ramach projektu Manuscripta.pl (www.manuscripta.pl) podjęliśmy się zgromadzenia informacji na temat całości zasobu rękopisów powstałych przed 1530 rokiem, a zachowanych w zbiorach polskich – natrafiłem na trzy kolejne rękopiśmienne świadectwa recepcji tekstu wspomnianej kroniki. Jedno z nich to pełny odpis z kontynuacjami w rękopisie 189 Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, dwa dalsze zaś to fragmenty w rękopisach 8065 III Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz I F 244 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu[4]. Dwoma przekazami fragmentarycznymi zajmę się w odrębnym artykule, w niniejszym zaś postaram się ukazać, jak się ma pełna kopia z wrocławskiej Biblioteki Kapitulnej do opracowanej wcześniej całościowej wizji tradycji rękopiśmiennej *Kroniki Marcina Polaka* w późnośredniowiecznej Polsce, na Śląsku i Pomorzu.

Badając tradycję rękopiśmienną *Kroniki Marcina Polaka*, najpierw zgromadziłem wszystkie, do których dotarłem, zachowane rękopisy dzieła, opierając się na literaturze przedmiotu, katalogach i inwentarzach. W dalszej kolejności zająłem się samymi odpisami kroniki. Procedura ta umożliwiła odrzucenie szeregu kopii, które zawierały późniejsze przeróbki *Kroniki Marcina*. Następnie szczegółowo rozpoznałem poszczególne przekazy dzieła, kwalifikując je do jednej z trzech odautorskich redakcji: A, B lub C. Okazało się, że zachowane w polskich zbiorach rękopisy należą do redakcji A i C. W dalszym etapie zająłem się bliżej rękopisami należącymi do redakcji C. Dokonałem badania statystycznego podobieństwa wybranych fragmentów tekstu w oparciu o metodę taksonomii numerycznej, a wyniki skonfrontowałem z rezultatami analizy źródłoznawczej rękopisów. W efekcie otrzymałem wykres pokrewieństwa rękopisów, który znajdował poparcie w krytyce erudycyjnej. Wyniki te nie zostały jak dotychczas zakwestionowane[5], można więc uznać je za miarodajne. Niemniej odkrycie kolejnych odpisów, a przede wszystkim kompletnej kopii w Ms 189 Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu wymaga skonfrontowania go z wcześniejszymi ustaleniami.

[3] *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce. Przewodnik*, opr. D. Kamolowa przy współudziale K. Muszyńskiej (zbiory kościelne), Warszawa 1988.

[4] Z wdzięcznością przychodzi mi w tym miejscu podziękować kolegom Sławomirowi Szyllerowi i Jerzemu Kaliszukowi za wskazanie dwóch pierwszych z wymienionych rękopisów.

[5] Praca ta była podstawą mojego doktoratu, napisanego pod kierunkiem prof. Pawła Czartoryskiego; jej recenzentami byli profesorowie Jerzy Bartłomiej Korolec i Edward Potkowski. Niezależnie ukazała się recenzja autorstwa Ryszarda Grzesika („Kwartalnik Historyczny", 102(1995) z. 3-4, s. 269-272).

Zawartość kodeksu

Rękopis 189 trafił do Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu w 1907 roku. Przedtem należał do klasztoru Sióstr Benedyktynek w Lubomierzu[6]. Pochodzenie to potwierdza XVI-wieczna notatka własnościowa na przedniej wyklejce, wyliczająca zawartość woluminu. Kodeks zawiera sześć wyodrębnionych tekstów. Utwory te są kompletne, tzn. nie została usunięta żadna karta z ich tekstem.

k. 1ra-31ra Statuta provincialia archiepiscopi Nicolai Trąba
Incipiunt statuta provincialia in Kalis edita. In nomine sancte et individue Trinitatis amen. Ad perpetue rei memoriam alma mater ecclesia pleroque nonnulla rationabiliter ordinat et consulte que suadente subiectorum utilitate postmodum consulcius et rationabilius revocat>…<Sanctorum patrum regulis et statutis quibus cirstianus regatur in vita verbis et factis, ut sciat et faciat quod acceptum sit Deo etc. Adest finis. Finis hic est statutorum provincialium in nomine Domini amen.

Ed.: *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, z materiałów przysposobionych przez B. Ulanowskiego uzupełnili i wydali J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1951.

k. 31rb notatka
Oracio habita pro laude Sacrarum Scripturarum habita a quodam baccalario theologie in principiatione sua super libros Sentenciarum.

k. 31v – vacat

k. 32r-91r Excerpta de libris revelationum beatae Brigitae
Ego sum creator celi et terre etc. Ego corpus meum mundissimum a peccato, pro peccatis omnium a planta pedis usque ad verticem lacerari volui et crucifigi>…<excutite grave iugum dyaboli a vobis et recordemini caritatis mee et videbitis in consciencia veram quod ego sum suavis et mitis etc. Laus Deo sit.

Ed.: St Birgitta of Sweden, *Revelaciones*, ed. C.-G. Undhagen (I); B. Bergh (II, V-VII); A.-M. Jönsson (III); H. Aili (IV, VIII); L. Hollman (IX); S. Eklund (X-XII); A. Jönsson (XIII), https://www.umilta.net/bk.html (dostęp: 5.02.2025).

k. 91v – vacat

k. 92r-175v Martinus Polonus, *Chronicon Pontificum et Imperatorum* cum Continuationibus I et II
Quoniam scire tempora summorum pontificum Romanorum nec non et aliorum patrum contemporaneorum quam plurimum inter omnes alios theologos et

[6] Nalepka proweniencyjna w lewym górnym rogu przedniej wyklejki z napisem „aus Liebenthal 15.7.07".

iurisperitos expedit>…<ubi filius fratris sui sibi occurrens ipsum sic obsecrans, ut hereditatem sibi paternam redderet quam fide tutoria attenus possedisset, qui rennuit quando occidit eum anno Domini 1308 in quo loco filii eius cenobium construerunt et campum regis vocant. [in rubro:] Residuum huius Cronice continetur in fine huius voluminis.

Ed.: *Martin von Troppau, Chronicon Pontificum et Imperatorum. Herausgegeben* von A.-D. von den Brincken, https://data.mgh.de/ext/epub/mt/ (dostęp: 5.02.2025); *Continuatio pontificum Romana*, ed. L. Weiland, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptores", 22 (1872) s. 476-482.

k. 176r-192r Excerpta de *Mammotrecto* Joannis Marchesini
Incipiunt rariora vocabula Biblie. Frater Ambrosius etc. Necessitudo dicitur prologus amicicia>…<Alpha est prima littera in greco et O ultima per hoc insinuat Dominus se esse omnium principium et finem. Explicit excerptum de Mammotrecto super singulos libros tocius Byblie. Deo gracias.

Ed.: J. Marchesinus, *Mammotrectus super Bibliam*, Strassburg 1494, https://archive.org/details/ita-bnc-in2-00001353-001/mode/2up (dostęp: 5.02.2025).

k. 192rb-206rb Sermones[7]
Liber generacionis Ihesu Christi filii David filii Abrahe. Sicut scribitur Mt 1o Quamvis multi alii libri scripti sunt ex inspiracione Sancti Spiritus>…<Quia hec fuit integra matris eius humanitatis sine patre qui secundum divinitatem habuit patrem sine matre. Cuius nomen sit benedictum in secula seculorum amen.

k. 206v-208v Chronici Martini Poloni Continuatio III[8]
Henricus septimus comes in Luczelburg imperavit fere annis duobus. Hic propter laudabilem vitam et bonam famam eligitur in regem Romanorum sub Clemente quinto>…<Hoc tempore Sigismundus rex Ungarie, Bohemie, Croacie, Dalmacie vir sapientissimus multorum eloquiorum eruditus lingwa Latina, Ungarica, Bohemica, Almanica fecit concordiam ecclesie per concilium Constantiense repellendo Johannem 23m.

Opis kodykologiczny

Rękopis 189 to kodeks o wymiarach 30,5 × 21,5 cm, oprawiony w deski, pokryte brązową skórą, na której dostrzec można ślady zdobień. Analizowana książka liczy 208 kart liczbowanych oraz nieliczbowaną przednią kartę ochronną[9].

[7] Por. J. Sopko, *Stredovekė latinskė kódexy slovenskej proveniencie v Maďarsku a v Rumunsku*, Martin 1982, s. 149-150.

[8] Na górnym marginesie *in rubro*: „Hic inchoatur complementum Cronice pontificum Romanorum".

[9] Wprowadzona XX-wieczną ręką ołówkowa foliacja w prawym, górnym rogu stron nieparzystych ma błędy. Numer 92 występuje dwukrotnie (92 i 92'), a nr 122 został przypadkowo pominięty.

Zasadniczym materiałem pisarskim tego zabytku jest papier, niemniej wspomniana przednia karta ochronna i zewnętrzne bifolium pierwszej składki (k. 1 i 12) są pergaminowe. Kodeks zbudowany jest z osiemnastu składek, z których szesnaście to seksterniony; pozostałe dwie – III (5+2) i XVIII (6+3) – mają nieregularny charakter. Składka XVIII pierwotnie też była seksternionem, lecz utraciła trzy ostatnie karty już po oprawieniu książki. Składkę III zbudowano w postaci kwinionu, a jej obecna postać to także efekt usunięcia trzech ostatnich kart już po oprawieniu kodeksu. Zastosowanie w tym miejscu składki o odmiennej budowie wynikało z przyczyn praktycznych. Pierwsze trzy składki zawierają odpis *Statutów Mikołaja Trąby*. Kopista, już po rozpoczęciu przepisywania trzeciej składki, ewidentnie zorientował się, że do wykończenia przepisywanego tekstu potrzebna mu będzie mniejsza liczba kart niż dwanaście. Zmniejszył więc objętość składki o jedno bifolium, a i tak trzy ostatnie karty pozostały niezapisane. Ponieważ wszystkie teksty zawarte w omawianym rękopisie są kompletne, należy wnosić, że w chwili usuwania karty wycięte ze składek III i XVIII były puste i dlatego zostały potraktowane jako materiał pisarski wykorzystany do innych celów.

Na niektórych kartach omawianego rękopisu odnajdujemy kustosze i reklamanty[10]. Konfrontacja tychże z przeglądem treści prowadzi do wniosku, iż materiały składające się na obecny kodeks powstały w ramach trzech pierwotnie odrębnych całości: składki I-III (k. 1-31) *Statuty Mikołaja Trąby*; składki IV-VIII (k. 32-91) wyjątki z *Objawień św. Brygidy*; składki IX-XVIII (k. 92-208) *Kronika Marcina Polaka*, wyjątki z *Mammotrektu*, kazania i kontynuacje *Kroniki Marcina*. Wniosek ten znajduje wsparcie w zastosowanych układach stron. Część pierwsza konsekwentnie posługuje się dwoma kolumnami tekstu, wpisując w nie od 44 do 51 wierszy. W części drugiej zastosowano jedną kolumnę, dzieląc ją na 38-44 wierszy. W części trzeciej odnajdujemy dwa systemy – zarówno jedną, jak i dwie kolumny. Tekst *Kroniki Marcina Polaka* i jej kontynuacji (k. 92-175; 206v-208v) przepisano, stosując jedną kolumnę (37-43 wierszy), wybór zaś z *Mammotrektu* (k. 176ra-206rb) ujęty został w dwie kolumny po 37-39 wierszy.

W kodeksie można wyróżnić pięć rąk podstawowych, odpowiedzialnych za przepisanie zasadniczych części tekstu. Oprócz tego występują dalsze ręce, które wpisywały uwagi marginalne. Podstawowe ręce to: A – k. 1ra-31ra *Statuty Trąby*; B – k. 32r-91r wyjątki z *Brygidy*; C – k. 92r-174v *Marcin Polak*; D – k. 174v-175v, 206v-208v uzupełnienie *Marcina Polaka* I i II; E – k. 176ra-206rb *Mammotrectus* i *Sermones*. Wszystkie te ręce prezentują typowe XV-wieczne gotyckie pismo książkowe o silnych cechach kursywnych. Najstarsza wydaje się ręka A, którą datować należy na przełom pierwszej i drugiej ćwierci XV wieku. Ręka B sprawia wrażenie nieco młodszej (druga ćwierć XV wieku). Na jej ukształtowanie wpływ miało pismo kancelaryjne. Ręka C, spisująca kopię *Kroniki Marcina Polaka*, to znowu pismo książkowe o elementach kursywnych, którego cechy również wskazują na drugą ćwierć XV wieku. Ręce D i E należą już do drugiej połowy

[10] Kustosze lub ich ślady znajdujemy u dołu kart: 12v, 24v, 43v, 44r, 56r, 68r, 80r, 102v, 114v, 127v, 139v, 151v, 163v, 175v, 187v, 200r; reklamany zachowały się na kartach: 102v, 114v, 127v, 139v.

XV wieku. Pierwsza z nich, zapewne starsza, wykazuje pewne wpływy pisma humanistycznego[11].

Omawiany rękopis nie został w istotniejszy sposób ozdobiony. Jedyne elementy dekoracyjne, które odnajdujemy na jego kartach, to proste inicjały wykonane za pomocą czerwonego atramentu i rubrykacja wprowadzona w odpisach *Statutów Trąby* i *Kroniki Marcina Polaka*. Odpisy kontynuacji *Kroniki Marcina* i wyciągu z *Mammotrektu* urozmaicone zostały jednolicie czerwonymi lombardami, a traktat o rodowodzie Chrystusa zaopatrzony został już tylko w jeden otwierający lombard. Rękopis ten jest typowy dla książek klasztornych, które najczęściej charakteryzowała surowość estetyczna.

Kodeks 189 nosi liczne zapiski marginalne. Większość z nich ma charakter techniczny, tzn. ułatwia orientację w danym tekście. Niektóre jednak mają inną naturę. Na pierwszy rzut oka zawierają uzupełnienia do tekstów. Niemniej trudno uznać powyższe uwagi za zamykające temat. Zasługuje on na odrębne potraktowanie.

Pierwotnie trzy wyżej wyróżnione części rękopisu przez dłuższy czas musiały funkcjonować oddzielnie w formie luźnych składek. Dowodzi tego charakterystyczne przybrudzenie kart rozpoczynających poszczególne części – przedniej karty ochronnej[12], k. 32r i 176r. Oprawa rękopisu sporządzona została w drugiej połowie XV wieku, w samym klasztorze lub na zlecenie sióstr benedyktynek z Lubomierza.

Odpis *Kroniki Marcina Polaka*

Przekaz *Kroniki Marcina Polaka* zawarty w Ms 189 pod wieloma względami odbiega od klasycznej, pierwotnej wersji dzieła śląskiego dominikanina. Zrozumienie tego, co odnajdujemy na kartach omawianego rękopisu, wymaga wyjaśnień. Zacznijmy od konstatacji, że właściwa *Kronika Marcina Polaka* obejmowała dzieje powszechne od stworzenia świata do roku 1277 i kończyła się na wyborze papieża Mikołaja III urwanym wpół zdaniem: „Nycolaus III nacione Romanus sedit…". Tymczasem omawiany odpis kontynuuje dzieje papieży do pontyfikatu Honoriusza IV (1285-1287), by dołączyć do niego odrębną kontynuację, obejmującą lata 1288-1334, i jeszcze jedną, która relacjonuje dzieje papieży i cesarzy do roku 1415. Mamy więc tu do czynienia z kilkoma utworami historiograficznymi. Rozbiór całości na składowe prezentuje się następująco:

k. 92r-170r Martinus Polonus, Chronicon Pontificum et Imperatorum
Quoniam scire tempora summorum pontificum Romanorum>…<Nicolaus tercius nacione Romanus…

k. 170r-174v Continuatio I (pontifices 1277-1288)
Nycolaus tercius nacione Romanus de domo Ursinorum electus fuit anno Domini M CC LXXVIII in die beate Katherine>…<per dominum predecessorem suum

[11] Za koleżeńską konsultację zagadnień paleograficznych uprzejmie dziękuję Rūcie Čapaitė z Instytutu Historii Litwy w Wilnie.

[12] Karta ta zapewne stanowiła połowę obwoluty trzech pierwszych składek (*Statutu Trąby*). Wskazuje na to treść zawartych na niej notatek. Druga połowa obwoluty została usunięta, najprawdopodobniej przy oprawie rękopisu.

ordinatis eos animose confovendo prestavit stipendia et animavit ad suscepta negocia sollicite prosequenda.

k. 174v-175v Continuatio II (pontifices 1288-1324; imperatores 1247-1308)
Nicolaus quartus de Ordine Minorum dictus Ieronimus de Epulo de provincia que Marchia Antonitana vocatur>…<qui rennuit quando occidit eum anno Domini 1308 in quo loco filii eius cenobium construerunt et campum regis vocant.

k. 206v-208v Continuatio III (pontifices et imperatores 1308-1415)
Henricus septimus comes in Luczelburg imperavit fere annis duobus>…<vir sapientissimus multorum eloquiorum eruditus lingwa Latina, Ungarica, Bohemica, Almanica fecit concordiam ecclesie per concilium Constantiense repellendo Johannem 23m.

Pierwsza z wydzielonych kontynuacji (1277-1288) to często spotykana razem z odpisami *Kroniki Marcina* kontynuacja tzw. rzymska. Zbadał i wydał ją Ludwig Weiland[13]. Wydanie swe oparł na sześciu wybranych rękopisach, chociaż – jak stwierdza – przekazów jest znacznie więcej. Kontynuacja ta powstawała w Kurii Rzymskiej w trakcie pontyfikatów czterech kolejnych papieży (Mikołaj III, Marcin IV, Honoriusz IV i Mikołaj IV), spisana przez trzech różnych autorów[14]. Jej częsta obecność przy właściwym dziele Marcina prowadzi do wniosku, że musiała być prowadzona w jednym z ważniejszych rzymskich odpisów właściwej kroniki. W XVIII wieku z bliżej niezindentyfikowanego rękopisu Biblioteki Ambrozjańskiej kontynuację tę wydał Ludovico Antonio Muratori[15].

Kontynuacje druga i trzecia (k. 174v-175v i 206v-208v) to faktycznie jeden utwór podzielony na dwie części ze względów praktycznych. Wpisany do książki został już po jej oprawieniu. Kopista (ręka D) wykorzystał puste karty ze składek XV (k. 174v-175v) i XVIII (k. 206v-208v). Dla ułatwienia czytelnikowi orientacji wprowadził odpowiednie uwagi. U dołu k. 175v napisał większymi literami *in rubro*: „Residuum huius Cronice continetur in fine h u i u s v o l u m i n i s (podkreślenie J.S.)", a u góry k. 206v w ten sam sposób ogłosił „Hic inchoatur complementum Cronice pontificum romanorum atque imperatorum". Datacja ręki D – druga połowa XV wieku – wyznacza więc *terminus post quem non* oprawienia kodeksu. Autor (autorzy?) tej kontynuacji przejawia wyraźne zainteresowanie sprawami niemieckimi i w tymże kręgu kulturowym należy szukać miejsca powstania tego tekstu.

Wracając do odpisu właściwej *Kroniki Marcina Polaka*, zauważyć należy, że kolejnych problemów dostarcza sposób przekazu jej treści. *Kronika Marcina* w wersji odautorskiej miała specyficzny układ, którego w rękopisie 189 nie odnajdujemy. Marcinowe dzieło udostępniane było do przepisywania sukcesywnie w trzech podstawowych redakcjach, określanych siglami: A, B i C. W pierwszych

[13] *Continuatio pontificum Romana*, ed. L. Weiland, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptores", 22 (1872) s. 476-482.

[14] Tamże, s. 475.

[15] *Rerum Italicarum scriptores*, t. III, cz. 1, Mediolani 1723, kol. 608-613 (przypisy).

dwóch wersjach (A i B) składało się ono z krótkiego wstępu i potężnej tablicy synchronistycznej, obejmującej dzieje papieży (karty parzyste) i cesarzy (karty nieparzyste). Ponieważ każda strona podzielona była na 50 linijek odpowiedzialnych za 50 lat, od narodzin Chrystusa do 1278 roku, kiedy autor zmarł, tablica liczyła 26 rozkładówek, a tym samym 52 strony. W redakcji C, oprócz licznych uzupełnień w samej tablicy, autor do krótkiego wstępu, obecnego już w poprzednich redakcjach, dodał materiały omawiające dzieje od stworzenia świata do narodzin Chrystusa. Księga ta miała jednak charakter narracyjny, a nie tabelaryczny. Odpis zawarty w rękopisie 189 bezspornie należy do redakcji C, ale nie zachowuje układu tabelarycznego. Co więcej, niektóre opisy pontyfikatów i panowań cesarskich urywają wątek w połowie, by wrócić do niego stronę lub półtorej dalej i kontynuować przerwaną treść znowu od połowy zdania, i to pod zupełnie niewłaściwym nagłówkiem!

Aby zrozumieć, co się tutaj dzieje, należy wrócić do fundamentalnych prac na temat rękopisów *Kroniki Marcina* pióra Anny-Dorothei von den Brincken, a zwłaszcza artykułu, w którym wykłada ona typologię dynamiki form graficznych tejże kroniki[16]. Przepisanie *Kroniki Marcina* z zachowaniem rygoru tabelarycznego stanowiło dla kopisty nie lada wyzwanie. Księga pierwsza (dzieje przed narodzeniem Chrystusa) nie nastręczała trudności – wystarczyło wiernie przepisać tekst. Gorzej było z tabelą synchronistyczną, w którą wtłoczone były księgi druga (pontyfikaty papieży) i trzecia (panowania cesarzy). System 50 linijek = 50 lat nie pozwalał na odchylenia, tak więc całość księgi drugiej i trzeciej musiała się zmieścić na 26 rozkładówkach, czyli 52 stronach. By utrzymać przyjęty schemat i nie rezygnować z zamieszczenia najważniejszych w jego rozumieniu wydarzeń każdego pontyfikatu i panowania cesarskiego, Marcin musiał nieraz dzielić kolumny i upychać część materiałów w postaci wypustek tekstu zachodzących na późniejsze lub wcześniejsze lata (zob. il. 1). Trudno się więc dziwić, że kopiści słabo sobie radzili z przepisywaniem tej kroniki. Przeważająca część zachowanych kopii nie spełnia wymogów tabeli synchronistycznej. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z jednorodnym jego traktowaniem. W kopiowaniu Marcina daje się zaobserwować specyficzną ewolucję – A.-D. von den Brincken wyróżniła aż sześć różnych typów (klas) kopii tej kroniki, stopniowo odrzucających kolejne rygory pierwowzoru. Co więcej, każda z tych klas żyła pod piórami kopistów od XIII do XVI wieku własnym życiem, a ponieważ pod prasy drukarskie *Kronika Marcina* trafiła dopiero w 1559 roku, gdy traktowana była już jako tekst zabytkowy, do końca średniowiecza królowały bardzo różne jej wersje i trzeba było pogłębionych studiów nad rękopisami, by zorientować się, co tak naprawdę wyszło spod pióra XIII-wiecznego dominikanina.

[16] A.-D. von den Brincken, *Studien zur Überlieferung der Chronik Martins von Troppau*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters", Teil 1, 41 (1985) s. 460-531; Teil 2, 45 (1989) s. 468-473.

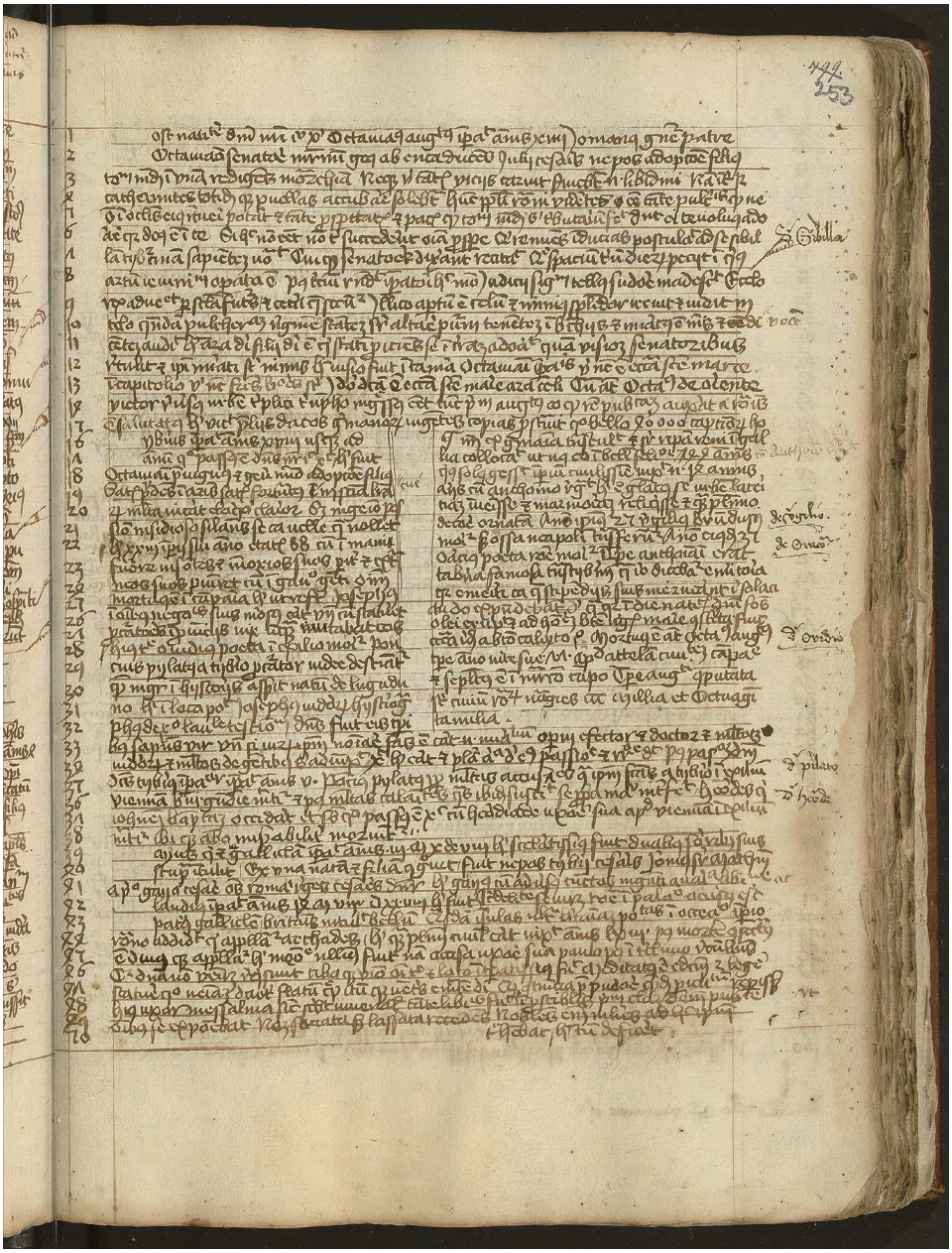

Il. 1. Odpis tabelaryczny (klasa I) *Kroniki Marcina Polaka*, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkp 304, k. 253r

Rekapitulację dokonań niemieckiej uczonej w tym zakresie należy rozpocząć od stwierdzenia, że różnice między klasami odpisów dotyczą sposobu przepisywania ksiąg drugiej i trzeciej, czyli wzajemnego stosunku opisywanych pontyfikatów i panowań cesarskich. Pierwszą z wyróżnionych przez von den Brincken form graficznych *Kroniki Marcina* charakteryzuje układ tabelaryczny zachowujący wszystkie rygory oryginału. W przypadku rękopisów klasy pierwszej wyróżnienie księgi drugiej i trzeciej jest tylko teoretyczne. W rzeczywistości rękopiśmiennej stanowią one jedną zwartą tablicę synchronistyczną, która obejmuje kolejne rozkładówki. Przykładem klasy pierwszej jest rękopis 304 Biblioteki Jagiellońskiej (k. 247r-278r).

Druga klasa obejmuje rękopisy posługujące się układem tabelarycznym, ale rezygnujące ze schematu 50 linijek na każde 50 lat. Kopiści tych odpisów synchronizowali wydarzenia na rozkładówkach co jakiś czas. Powodowało to niezapisanie części kart między fragmentami tekstu po jednej lub drugiej stronie rozkładówki. W zbiorach polskich nie dysponujemy przedstawicielem tej klasy. Rękopisy klasy trzeciej nie zawierają tabeli w ogóle. Kopiści zadawalali się przepisywaniem równolegle tekstów księgi drugiej i trzeciej na stronach parzystych i nieparzystych, nie dbając zupełnie o synchronizowanie wydarzeń. Przykładem takiego potraktowania *Kroniki Marcina* jest spisany u schyłku XIII wieku rękopis 130 Biblioteki Kórnickiej PAN. Wstęp i dzieje przed narodzeniem Chrystusa zajmują w nim k. 1r-11v; dzieje papieży – k. 12r-56r; dzieje cesarzy – 12v-57v.

Klasa czwarta obejmuje rękopisy przepisane mechanicznie, według zasady „jak leci", z tym że bez dbałości o zachowanie tekstu na tych samych stronach co w wersji oryginalnej. Tymczasem idea tabeli zakładała, że strony rozkładówki to dwie niezależne kolumny tekstu (lewa – „papieże", prawa – „cesarze"). Ciągłość tabeli realizowana była między kolumnami, a nie stronami. Słowem, kontynuacji „papieży" czytelnik poszukiwał na następnej rozkładówce, a nie na kolejnej stronie. W chwili jednak, gdy kopista przepisywał systemem „strona-po-stronie", a litery stawiał gęściej, niż było to w oryginale, początek tekstu kolejnej strony pojawiał się na poprzedniej; jeżeli było odwrotnie – tekst kolumny poprzedniej pojawiał się na stronie następnej, kończąc się najczęściej wpół zdania. W efekcie powstawała karykatura, a nie odpis oryginału, ponieważ w miarę przepisywania tekst się coraz bardziej „rozjeżdżał". Opisy pontyfikatów i panowań cesarskich mieszały się, chronologia utrzymana była tylko w najogólniejszych zarysach. W zbiorach polskich zachowały się przykłady takich kopii. Należy do nich rękopis 9501/I Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jak trudno zorientować się w takim rękopisie, ilustrują jego dzieje najnowsze. W trakcie II wojny światowej lub podczas powojennej przeprowadzki ze Lwowa do Wrocławia rękopis ten mocno ucierpiał na skutek zawilgocenia. Jego oprawa, być może wcześniej już nadwątlona, uległa całkowitej degradacji. Zadecydowano więc, że trzeba nadać mu nową. W trakcie przeoprawiania nie potrafiono jednak odtworzyć poprawnie pierwotnej kolejności kart. Udało się to dopiero piszącemu te słowa, i to dopiero po dogłębnym zapoznaniu się z licznymi rękopisami *Kroniki Marcina* oraz wynikami badań von den Brincken[17].

[17] Zob. Soszyński, *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, s. 88-89.

Klasa piąta obejmuje kopie, które – podobnie jak te należące do klasy czwartej – odrzuciły układ tabelaryczny. Różnica między klasami czwartą a piątą polega na tym, że w piątej przepisywano grupami kilka pontyfikatów, a następnie kilka panowań cesarskich. Dzięki temu zabiegowi tekst zachowywał spójność wewnętrzną (nie było przerw wpół zdania), a także częściowo chronologiczną. Rękopisy klasy szóstej rezygnowały nie tylko z układu tabelarycznego, ale także nawet z pozorów synchronizacji. Poszczególne części tekstu *Kroniki Marcina* traktowane są w nich jako odrębne całości, które przepisane są jedna po drugiej. Klasa szósta jest najczęściej reprezentowana wśród zachowanych w Polsce rękopisów *Kroniki Marcina*. Za reprezentatywny przykład tej klasy możemy uznać rękopis BOZ Cim 9 Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Po tych wyjaśnieniach można dopiero zadać pytanie, do której z wymienionych wyżej klas należy dyskutowany rękopis 189 kapituły wrocławskiej. Odpowiedź nie jest oczywista. Układ treści kroniki, po odłączeniu od niej późniejszych kontynuacji, jest następujący:

k. 92r [Przedmowa]
Quoniam scire tempora summorum pontificum Romanorum>…<quarto de modo quo incepit, quinto de rectoribus et regimine quo profecit. Sic et cetera.

k. 92r-103r [Księga pierwsza]
Sicut ergo dicit Orosius ad beatum Augustinum scribens a mundi creacione usque ad urbem conditam fluxerunt anni IIIIor milia quadringenta octoginta quatuor>…<Consequenter procedendum ad pontifices quibus deserviunt, incipiendo a primo summo pontifice videlicet Ihesu Christo.

k. 103r-170r [Księga druga i trzecia]
Anno XLII Octaviani Augusti natus est Ihesus Christus filius Dei in Bethleem Iude ex virgine Maria nocte diei dominice>…<Rex etiam Navarre, qui infirmus de Affrica processerat, in Syciliam veniens est defunctus.

Jednak wgląd w szczegółowy układ treści ksiąg drugiej i trzeciej daje obraz słabo pasujący do schematu opracowanego przez von den Brincken. Początkowo chaotyczny układ pontyfikatów i panowań, przerywanych wpół zdania, wskazywałby na klasę czwartą. Sytuację tę obserwujemy od k. 103r do k. 111r. Od k. 111r do końca kopista układał pontyfikaty i panowania cesarskie w grupy po kilka i wpisywał je na przemian. Od k. 111r nie spotykamy już przerywanych wpół zdania tekstów, zupełnie dezorientujących czytelnika. Rękopis 189 jest więc połączeniem klas czwartej i piątej. Wynika stąd wniosek, że tradycja rękopiśmienna *Kroniki Marcina* jest bardziej skomplikowana, niż dotychczas uważaliśmy, i że schemat rozwoju form graficznych wypracowany przez niemiecką uczoną należy traktować bardziej jako uproszczenie służące do ułatwienia zrozumienia rzeczywistości rękopiśmiennej niż jako jej wierne odzwierciedlenie.

Nie sposób również odpowiedzieć na pytanie, czy przejście od chaotycznego odpisu klasy czwartej do względnie uporządkowanego klasy piątej to zasługa

kopisty rękopisu 189 czy też tak wyglądała podstawa, którą przepisywał. Nie można także wykluczyć, że skryba przerwał kopiowanie jednej podstawy, uznawszy ją za bałamutną, i poszukał innego, lepszego przekazu, według którego kontynuował przepisywanie.

Jak już wcześniej stwierdziłem, odpis *Kroniki Marcina* należy do redakcji C i dosyć wiernie przekazuje jej treść. Jedyna poważniejsza luka znajduje się na przejściu od k. 135r do 135v. Kopista opuścił tu większą część pontyfikatu Honoriusza III, całe pontyfikaty Seweryna i Jana IV oraz początek pontyfikatu Teodora I. Opustka ta jest przypadkowa i wynika z podobieństwa słów. Po przepisaniu „Honorius primus nacione Campanus sedit annis 12, mensibus 11, diebus 17, et cessavit mensibus 7, diebus 18. Hic constituit, ut" skryba odwrócił kartę i szukając wzrokiem w kopiowanym tekście miejsca, od którego miał kontynuować pracę na kolejnej stronie, odnalazł to samo słowo „constituit", ale pół strony niżej lub nawet dalej. Być może wydarzyło się to inaczej. Może przerwał na jakiś czas przepisywanie i po powrocie do pracy odnalazł słowo „constituit", tyle że nie to, na którym skończył. Tak czy inaczej, podjął przepisywanie w niewłaściwym miejscu, pisząc: „benedictonem cerei in sabbato sancto. Hic eciam librum penitencialem conposuit". W efekcie zgubił sporą cząstkę tekstu.

Rękopis 189 wśród innych przekazów *Kroniki Marcina*

Opisany powyżej przekaz *Kroniki papieży i cesarzy* uzupełnia zestaw wcześniej przeanalizowanych kopii tego zabytku. W ramach owych badań ustaliłem, że wśród dwudziestu trzech tekstów określonych w katalogach i inwentarzach jako *Kronika Marcina Polaka* pięć to kopie późniejszych przeróbek, które z uwagi na zawarte w nich zupełnie inne przesłanie polityczno-ideologiczne nie mogą być traktowane jako dzieło Marcina, i dlatego zostały wyłączone z dalszych rozważań. Wśród pozostałych osiemnastu wyodrębniłem kolejne cztery, które trafiły na ziemie polskie dopiero w XVIII i XIX wieku, i dlatego nie można ich uznać za materiał źródłowy do badań nad tradycją tekstową *Kroniki Marcina* na ziemiach Królestwa Polskiego, Śląska i Pomorza. W ten sposób wyodrębniona została grupa czternastu manuskryptów reprezentujących redakcję A (1 rękopis), C w układzie tabelarycznym (1 rękopis) i C w układzie nietablearycznym (12 rękopisów). Rękopisy reprezentujące dwie pierwsze redakcje omówione zostały indywidualnie. Z dalszej procedury badawczej wyłączony został również przekaz z rękopisu 131 Biblioteki Kórnickiej PAN, jako kopia fragmentaryczna, obejmująca zbyt mało treści, by kwalifikować się do analizy statystycznej. Pozostałe jedenaście rękopisów to właściwy materiał porównawczy dla nowo odkrytego przekazu w Ms 189 Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Grupa ta obejmuje następujące rękopisy: 2. Biblioteka Czartoryskich, rps 1575; 3. Biblioteka Czartoryskich, rps 1583; 6. Biblioteka Jagiellońska, rkp 104; 9. Biblioteka Kapituły Krakowskiej, rps 219; 12. Biblioteka Kórnicka PAN, rps 130; 17. Biblioteka Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rps 9501; 18. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps I F 218; 19. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps II F 64; 20. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps IV F 175; 22. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps R 445; 23. Biblioteca Nazionale Marciana w Wenecji, rps Lat. X,188. Zastrzec należy tylko, że rękopis

nr 19 (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps II F 64) będzie pominięty w analizie statystycznej przeprowadzonej dla księgi pierwszej kroniki, gdyż księga ta w tym odpisie została celowo zredukowana do samego wstępu[18].

W stosunku do tak wyselekcjonowanej grupy przeprowadzona została procedura porównawcza znana jako taksonomia numeryczna, pozwalająca w sposób statystyczny obliczyć współczynnik podobieństwa poszczególnych kopii. Procedura ta przeprowadzona została trzykrotnie, niezależnie dla każdej z ksiąg kroniki – dziejów przed narodzeniem Chrystusa, dziejów papieży i dziejów cesarzy. Po uzupełnieniu o dane pochodzące z rękopisu 189 (rps nr 24) te same czynności badawcze zostały powtórzone raz jeszcze, co dało następujące wyniki:

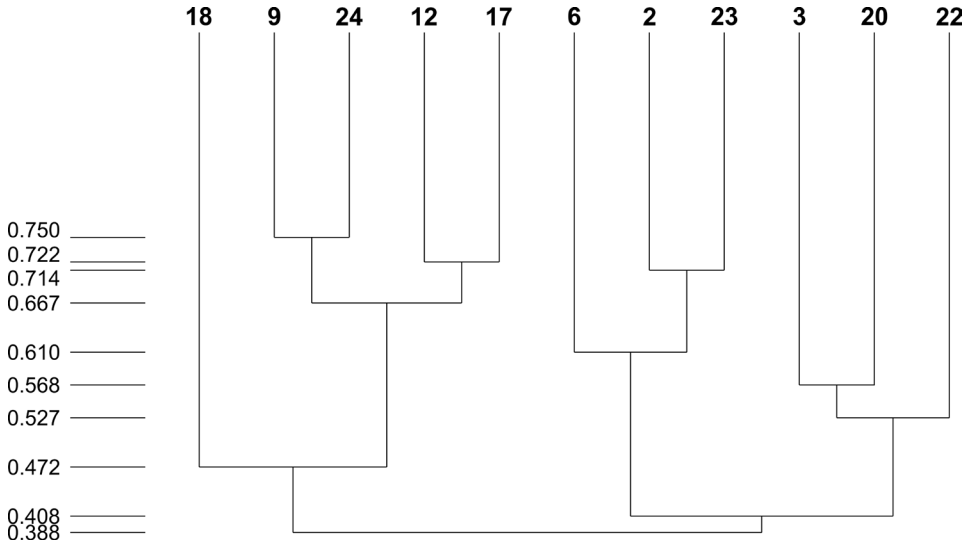

Il. 2. Klasyfikacja numeryczna księgi pierwszej, źródło: opracowanie własne

Rękopis 24 wykazał bliskie związki z kodeksem nr 9, czyli rękopisem 219 Biblioteki Kapituły Krakowskiej, który również należy do klasy IV według typologii von den Brincken, a datowany jest na lata 90. XIV wieku (zob. il. 2). Rękopis ten obok *Kroniki Marcina Polaka* zawiera jeden z dwóch zachowanych przekazów *Królewieckiej kroniki uniwersalnej*[19]. Drugi przekaz tejże kroniki zachował się w Gdańsku i pochodzi z biblioteki kościoła Mariackiego (PAN Biblioteka Gdańska, Ms Mar. F 305, k. 39va-39vb); trzeci, tzw. kodeks królewiecki (Königsberg, Staats- und Universitsätsbibliothek, Ms 1150) zaginął w trakcie II wojny światowej. Wszystko to wskazuje na możliwość przybycia z państwa krzyżackiego podstawy, z której wywodzą się obydwa rękopisy – krakowski i wrocławski. Niestety tekst *Kroniki Marcina Polaka* w rękopisie 219 urywa się na początkach IV wieku n.e., co

[18] Zob. tamże, s. 90-92, 121-122.

[19] Tamże, s. 71-74 (kronika królewiecka opisana jest tam jako „kronika uniwersalna oparta na *Kronice Marcina Polaka*").

uniemożliwia przeprowadzenie taksonomii numerycznej dla ksiąg drugiej i trzeciej tego przekazu. Tak więc ewentualność pruskiego pochodzenia tej gałęzi tradycji rękopiśmiennej musi być uznana zaledwie za wskazówkę do dalszych poszukiwań.

Pozostałe dwa przekazy, które są spokrewnione z Ms 189, to (12) rękopis 130 PAN Biblioteki Kórnickiej i (17) rękopis 9501 Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Drugi z nich to wspomniany wyżej odpis także należący do klasy IV według von den Brincken. Pochodzi on ze zbiorów lwowskiego historyka Aleksandra Czołowskiego (1865-1944), a datowany jest na drugą połowę XIV wieku. Niegdyś, kierując się polonizmami we włoskojęzycznych notatkach na kartach ochronnych oraz przynależnością do tej samej klasy odpisów co rękopis 219 Kapituły Krakowskiej, w opisie wyraziłem przypuszczenie, że prawdopodobnie przybył na ziemie polskie już w średniowieczu[20]. Obecnie stwierdzone pokrewieństwo z Ms 189 rodem z Lubomierza na Śląsku – przynależność do tej samej klasy odpisów – jeszcze bardziej uprawdopodobniło ten domysł. Niemniej, jest to tylko domysł i kwestia ta wymaga pogłębionych badań.

Rękopis 130 Biblioteki Kórnickiej jest wcześniejszy; powstał w początkach XIV wieku lub nawet pod koniec wieku XIII[21]. Wykazuje on proweniencję czeską. Poza tym, że zawiera tę samą kontynuację tzw. rzymską, trudno znaleźć w nim więcej cech wspólnych z rękopisem 189.

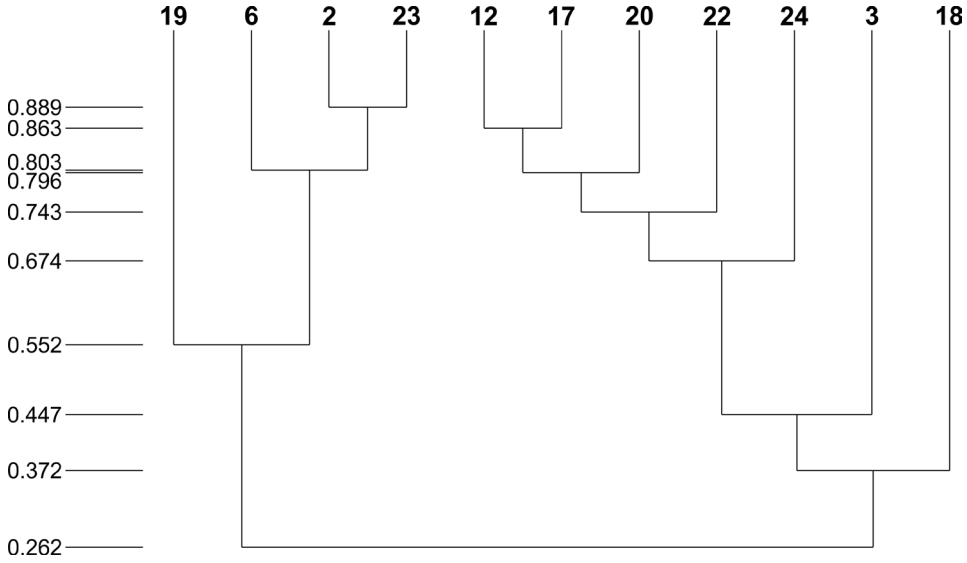

Il. 3. Klasyfikacja numeryczna księgi drugiej, źródło: opracowanie własne

W częściach drugiej i trzeciej procedury taksonomii numerycznej (zob. il. 3) trzeba było zrezygnować z kodeksu nr 9 (Archiwum Kapituły Krakowskiej, rps 219), ponieważ jest to kopia fragmentaryczna, zawierająca zaledwie początki

[20] Tamże, s. 89.

[21] Tamże, s. 78-80.

księgi drugiej i trzeciej. Zamieszczone w tej kopii pontyfikaty i panowania cesarskie obejmują zbyt mało materiału, by ich statystyczna reprezentacja wykazała znaczące podobieństwa lub różnice.

Porównanie wariantów tekstowych należących do księgi drugiej pozostałych rękopisów nie zmienia obrazu sytuacji. Podkreślić jednak należy, że podobieństwo z rękopisami kórnickim i ossolińskim jest dosyć odległe. W polu widzenia pojawiają się natomiast dwa kolejne odpisy – (20) rps IV F 175 i (22) rps R 445, obydwa z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Pierwszy datowany jest na schyłek XIV wieku i pochodzi z klasztoru Kanoników Regularnych na Piasku we Wrocławiu[22]. Drugi wykazuje proweniencję czeską[23]. W pierwszej połowie XVII wieku notowany jest już na Śląsku, spisany zaś został w drugiej ćwierci wieku XV, jest więc rówieśnikiem Ms 189. Ponieważ trudno przy współczynniku podobieństwa rzędu 0,674 doszukiwać się bliskiego pokrewieństwa z którymkolwiek z tych rękopisów, nacisk należy położyć na śląską proweniencję wszystkich tych zabytków.

Analiza księgi trzeciej (zob. il. 4) potwierdza związki z wymienionymi wyżej rękopisami, wyłączając jednak ostatni z omówionych, czyli (22) rękopis R 445 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zbieżność odnotowana w przypadku księgi drugiej jest najprawdopodobniej przypadkowa.

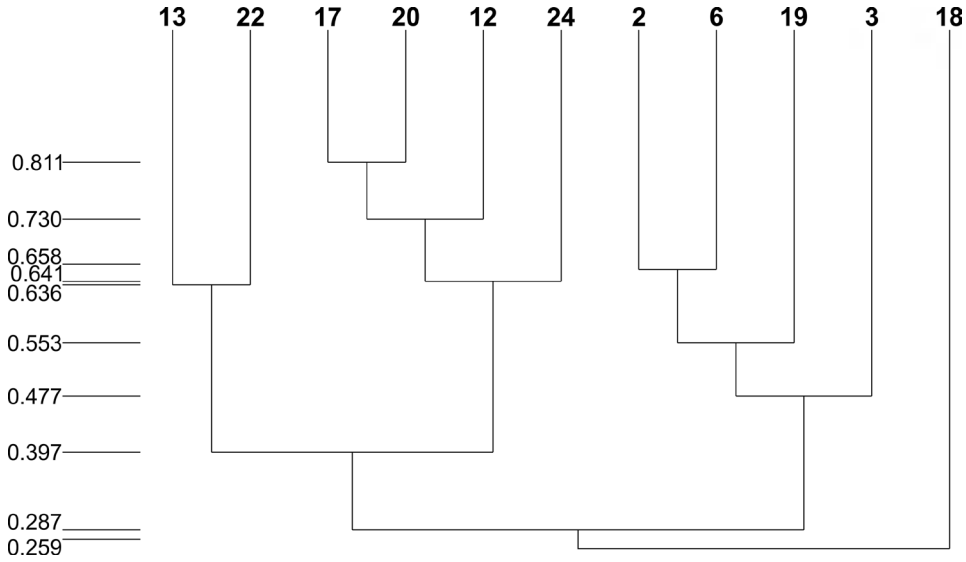

Il. 4. Klasyfikacja numeryczna księgi trzeciej, źródło: opracowanie własne

[22] Tamże, s. 92-94.

[23] Tamże, s. 98-100.

Podsumowanie

Rękopis 189 Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu wywodzi się z klasztoru Benedyktynek w Lubomierzu na Śląsku. Powstał on jako złożenie trzech, pierwotnie odrębnych całostek, oprawionych w jeden wolumin w drugiej połowie XV wieku. Zawarta w nim kopia *Kroniki Marcina Polaka* wraz z kontynuacją tzw. rzymską przepisana została w trzeciej ćwierci XV wieku i później uzupełniona dodaną na wolnych kartach kodeksu kontynuacją opisującą pontyfikaty papieskie i panowania cesarskie do 1415 roku. Przekaz *Kroniki Marcina* należy do redakcji C, a jego postać zewnętrzna – do klasy IV i V według typologii A.-D. von den Brincken. Porównanie statystyczne (taksonomia numeryczna) wariantów tekstowych przekazu *Kroniki Marcina* wskazało, że należy on do jednej z grup wcześniej wyróżnionych w badaniach opublikowanych w 1995 roku. Procedura badawcza dla księgi pierwszej wykazała, że rękopis 189 najbliżej spokrewniony jest z rękopisem 219 Biblioteki Kapitulnej w Krakowie oraz rękopisami 130 PAN Biblioteki Kórnickiej i 9501 Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Współczynniki podobieństwa tychże rękopisów mieszczą się w przedziale 0,75-0,72 (gdzie 0 oznacza całkowity brak zbieżności, a 1 – identyczność przekazów). Porównania ksiąg drugiej i trzeciej zasadniczo potwierdziły bliskość z rękopisami 130 i 9501, wskazując jeszcze na rękopis IV F 175 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (0,67 i 0,64).

Obecne badania potwierdziły poprawność procedury przedstawionej w książce *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, ponieważ rękopis 189 kapituły wrocławskiej konsekwentnie wpasował się we wszystkich trzech analizach taksonomii numerycznej w to samo miejsce tradycji rękopiśmiennej w porównywalnym przedziale statystycznym.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Rękopisy

Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej w Krakowie
rps 219 (MSPL 1106).

Archiwum Archidiecezjalne i Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu
Ms 189 (MSPL 8278).

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
rkp 104 (MSPL 1906).
rkp 304 (MSPL 1953).

Biblioteka Narodowa w Warszawie
rps 8065 III (MSPL 1343).
rps BOZ Cim 9 (MSPL 31).

Biblioteca Nazionale Marciana w Wenecji
rps Lat. X,188 (EXPL 207).

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu
rps I F 218 (MSPL 2467).
rps I F 244 (MSPL 292).
rps IV F 175 (MSPL 7195).
rps R 445 (MSPL 185).

Muzeum Narodowe w Krakowie
Biblioteka Książąt Czartoryskich
rps 1575 (MSPL 82).
rps 1583 (MSPL 1622).

PAN Biblioteka Gdańska w Gdańsku
Ms Mar. F 305 (MSPL 136).

PAN Biblioteka Kórnicka w Kórniku
rps 130 (MSPL 98).
rps 131 (MSPL 201).

Staats- und Universitsätsbibliothek Königsberg
*Ms 1150.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu
rps 9501/I (MSPL 130).

Edycje źródłowe

Continuatio pontificum Romana, ed. L. Weiland, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptores", 22 (1872) s. 476-482.

[*Continuatio pontificum Romana*], w: *Rerum Italicarum scriptores*, ed. L.A. Muratori, t. III, cz. 1, Mediolani 1723, kol. 608-613 (przypisy).

Johannes Marchesinus, *Mammotrectus super Bibliam*, Strassburg 1494, https://archive.org/details/ita-bnc-in2-00001353-001/mode/2up (dostęp: 5.02.2025).

Martin von Troppau, Chronicon Pontificum et Imperatorum, Hg. A.-D. von den Brincken, https://data.mgh.de/ext/epub/mt/ (dostęp: 5.02.2025)

St Birgitta of Sweden, *Revelaciones*, ed. C.-G. Undhagen (I); B. Bergh (II, V-VII); A.-M. Jönsson (III); H. Aili (IV, VIII); L. Hollman (IX); S. Eklund (X-XII); A. Jönsson (XIII), https://www.umilta.net/bk.html (dostęp: 5.02.2025)

Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420, z materiałów przysposobionych przez B. Ulanowskiego uzupełnili i wydali J. Fijałek i A. Vetulani, Kraków 1951.

Opracowania

Bažant Vojtěch, *Patterns of Reception of the Chronicon pontificum et imperatorum by Martin of Opava in the Late Medieval Lands of the Crown of Bohemia*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung", 129 (2021) s. 1-21.

Brincken Anna-Dorothee von den, *Studien zur Überlieferung der Chronik Martins von Troppau*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters", Teil 1, 41 (1985) s. 460-531; Teil 2, 45 (1989) s. 551-591.

Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej, oprac. J. Kaliszuk i S. Szyller, Warszawa 2012.

Marcin Polak, *Kronika papieży i cesarzy*, tekst łaciński wg wyd. L. Weilanda, przekład polski i komentarz A. Fabiańska i J. Soszyński, wstęp J. Soszyński, Kęty 2008.

Matthews William, *Martinus Polonus and some later Chroniclers*, w: *Medieval Literature and Civilization: Studies in Memory of G. N. Garmonsway*, ed. D. Pearsall and R.A. Waldron, London 2013, s. 257-288.

Sopko Julius, *Stredoveké latinské kódexy slovenskej proveniencie v Maďarsku a v Rumunsku*, Martin 1982.

Soszyński Jacek, *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, Warszawa 1995.

Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce. Przewodnik, oprac. D. Kamolowa przy współudziale K. Muszyńskiej (zbiory kościelne), Warszawa 1988.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17401

KS. BOGDAN STANASZEK* – KRAKÓW

ZNISZCZENIA KOŚCIOŁÓW DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ NA PRZYCZÓŁKU SANDOMIERSKIM W 1944 ROKU W ŚWIETLE SPRAWOZDAŃ PROBOSZCZÓW

THE DESTRUCTION OF CHURCHES IN THE DIOCESE OF SANDOMIERZ IN THE SANDOMIERZ LODGEMENT IN 1944 IN THE LIGHT OF PARISH PRIESTS' REPORTS

Abstract

Reports from parish priests concerning damage to churches, which were sent to the Sandomierz curia in the spring of 1945, are an invaluable source for researching war losses in parishes. They contain very important information about churches in the Baranów-Sandomierz lodgement. It was established that five churches (6% of the total) were completely destroyed, while 49 churches and two temporary chapels (63%) suffered damage, sometimes very serious. The losses cannot be analysed solely in material terms. Almost all of the temples were historical monuments, and the furnishings of some were priceless. The damage to cultural heritage proved to be enormous. The spiritual consequences should also not be forgotten, as churches were the centre of religious life for parishioners, and some communities were deprived of them for a long time.

Keywords: destruction of religious buildings in Poland during World War II; Diocese of Sandomierz; war damage in the Baranów-Sandomierz lodgement at the turn of 1944 and 1945; deaneries of Koprzywnica, Opatów, Sandomierz, Słupca, Staszów, Zawichost

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Ks. Bogdan Stanaszek – prof. historii, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: bogdan.stanaszek@upjp2.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-6288-6298

Streszczenie

Sprawozdania proboszczów dotyczące zniszczeń kościołów, które napłynęły do kurii sandomierskiej wiosną 1945 roku, są nieocenionym źródłem do badania strat wojennych w parafiach. Zawierają one bardzo ważne informacje na temat kościołów na przyczółku baranowsko-sandomierskim. Ustalono, że całkowicie zniszczonych zostało 5 kościołów (6% ogółu), a uszkodzeniom, niekiedy bardzo poważnym, uległo 49 świątyń i 2 tymczasowe kaplice (63%). Strat nie można rozpatrywać jedynie w zakresie materialnym. Prawie wszystkie świątynie były zabytkami, a wyposażenie niektórych posiadało bezcenny walor. Szkody w zakresie dziedzictwa kulturowego okazały się ogromne. Nie należy zapominać o skutkach duchowych, gdyż świątynie stanowiły dla parafian centrum życia religijnego, a niektóre wspólnoty zostały ich na dłuższy czas pozbawione.

Słowa kluczowe: zniszczenia obiektów sakralnych w Polsce w czasie II wojny światowej; diecezja sandomierska; zniszczenia wojenne na przyczółku baranowsko-sandomierskim na przełomie 1944 i 1945 roku; dekanaty: koprzywnicki, opatowski, sandomierski, słupecki, staszowski, zawichojski

*****

Temat dotyczący zniszczeń kościołów w diecezji sandomierskiej w czasie II wojny światowej (w jej ówczesnych granicach) nie został dotychczas opracowany. Nie znaczy to, że nie dokonano wstępnego rozpoznania tej problematyki. Piszący te słowa opublikował przed laty obszerny artykuł dotyczący budowy i odbudowy kościołów w diecezji sandomierskiej w latach 1945-1970, w którym krótko zasygnalizował rozmiar strat wojennych[1]. Kluczowe znaczenie dla interesującego nas tematu mają zachowane w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu *Akta strat wojennych w parafiach i kościołach 1944-1945* (sygn. 0-252). Tom zawiera dokumenty zszyte nicią i oprawione w kartonową okładkę, liczy 526 stron. Oprócz sprawozdań księży jest w nim także inna korespondencja (m.in. dotycząca tymczasowego zabezpieczenia kościołów) i zestawienia sumaryczne przygotowane przez urzędników kurii. To najważniejszy materiał do odtworzenia strat wojennych kościołów na omawianym terenie. W aktach poszczególnych parafii informacje na ten temat są w większości wypadków szczątkowe, dotyczą głównie odbudowy świątyń i innych budynków parafialnych.

Na potrzeby niniejszego artykułu badaniami objęto teren określany w historiografii jako przyczółek baranowsko-sandomierski (lub sandomierski), zdobyty przez wojska sowieckie w sierpniu 1944 roku. Jego część obejmowała parafie diecezji sandomierskiej w rejonie Sandomierza, Opatowa i Staszowa. Rzecz jasna nie można było traktować tych granic jako ścisłych, gdyż na skutek walk i prowadzonego ostrzału zniszczenia dotykały również kościołów na zapleczu frontu, na terenie zajmowanym przez Niemców. W artykule podjęto próbę ukazania skali strat, które poniosły obiekty sakralne, koncentrując się na sprawozdaniach księży kierowanych do kurii sandomierskiej. Nie zajmowano się szczegółowo zniszczeniami wyposażenia kościelnego, gdyż temat ten jest bardzo obszerny, a realizuje

[1] B. Stanaszek, *Budownictwo kościelne w diecezji sandomierskiej w latach 1945-1970*, „Studia Sandomierskie", 9 (2002) s. 372-473.

go obecnie zespół badawczy z Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu, kierowany przez ks. dr. Piotra Tylca.

1. Wojska sowieckie na przyczółku sandomierskim i kurialne statystyki strat

W dniu 30 lipca 1944 roku oddziały sowieckie w ramach operacji lwowsko-sandomierskiej uchwyciły przyczółek na lewym brzegu Wisły, w rejonie Baranowa Sandomierskiego. Następnego dnia został on poszerzony do szerokości 12 km i głębokości 7 km. Równocześnie kolejne oddziały forsowały Wisłę w rejonie Baranowa i Tarnobrzega. 1 sierpnia przyczółek pod Sandomierzem został rozszerzony do rubieży: Koprzywnica, Staszów, Połaniec. W sierpniu Niemcy, po ściągnięciu posiłków, podejmowali zaciekłe działania, usiłując wyprzeć Sowietów za Wisłę. Przeciwnatarcie ruszyło w rejonie Szydłowca, Stopnicy, Rakowa i Opatowa. Mimo wysiłków nie udało się im osiągnąć założonego celu. Przeciwnie, wojska sowieckie 18 sierpnia opanowały Sandomierz. W wyniku walk przyczółek został poszerzony do 75 km szerokości i 50 km głębokości. Pod koniec sierpnia Niemcy starali się zlikwidować wysunięte pozycje sowieckie w rejonie Łagowa i Stodół. Ostatecznie front ustabilizował się na linii: Pacanów, Stopnica, Staszów, Szydłów, Raków, Łagów Opatowski, rozwidlenie Wisły i Sanu[2].

Działania wojenne powodowały spore zniszczenia i cierpienia miejscowej ludności. Informacje na ten temat docierały do sandomierskiej kurii, m.in. dzięki relacjom księży. Pod koniec sierpnia nadszedł list od proboszcza z Klimontowa, przekazany przez oficera armii sowieckiej. Ksiądz Tomasz Zadęcki relacjonował, że Sowieci wkroczyli do Klimontowa 7 sierpnia 1944 roku o godzinie 3 rano. W nocy z 8 na 9 sierpnia nastąpiło bombardowanie miasta, na skutek czego „50% Klimontowa [legło] w gruzach, 1/4 zrujnowana”[3]. Zginęło ok. 40 osób, 60 zostało rannych. Proboszcz pisał: „Kościoły lekko podziurawione, nie mają okien, Kościół farny uszkodzony więcej, bo na dach padło kilka pocisków, na szczęście sklepienia nie przebito, ale wiązania pozrywane. Ludność Klimontowa w obawie przed pociskami i dalszym bombardowaniem chroni się w kościele”[4]. O brutalności walk i ich tragicznych skutkach dla ludności czytamy w relacji proboszcza z Ćmielowa (miejscowości na zapleczu frontu po stronie niemieckiej):

> Najgroźniejsze dni dla Ćmielowa były od 18 sierpnia do września ubiegłego roku [1944 – B.S.]. Codziennie Sowieci bombardowali Ćmielów zrzucając na dzień około 200 bomb. Zrzucanie bomb rozpoczęło się na kościół i plebanię – bomby były zapalające i kruszące, które jednak chybiły. Jedna bomba 100 kilogramowa padła trzy metry od kościoła, a inna 50 kilogramowa padła na narożnik składziku kościelnego rozerwała się i wpadła do piwnicy, gdzie znajdowałem się ze swoimi parafianami w liczbie 17 osób – cudownie ocaleliśmy wszyscy. Jedna bomba zrobiła najwięcej szkody w Ćmielowie, bo padła

[2] H. Stańczyk, *Walka o przyczółek sandomierski latem 1944 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, (2001) z. 1, s. 176-180.

[3] Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (dalej: ADS), sygn. 0-252, s. 69-70, Pismo ks. T. Zadęckiego do bpa Lorka z 28 VIII 1944.

[4] Tamże.

na dom i piwnicę, w której było 30 osób, z tych 20 zostało zabitych, a reszta ranni (…). W Stodołach kościół i wszystko spalono[5].

Zniszczenia dosięgły również Sandomierza, chociaż można powiedzieć, że miasto wyszło z walk obronną ręką. Wszystkie miejscowe kościoły zostały uszkodzone. Pociski artylerii niemieckiej zniszczyły górny korytarz i jedną z sal bibliotecznych w środkowym skrzydle w seminarium. W 1944 roku spalił się dach kościoła św. Józefa, ale sklepienie nie przepuściło ognia do wnętrza świątyni. Spłonął dawny klasztor reformatów, z którego pozostały jedynie mury[6].

Po przesunięciu się linii frontu na zachód, co nastąpiło w styczniu 1945 roku, do kurii napływało coraz więcej wiadomości na temat skali zniszczeń. Chcąc uzyskać precyzyjne dane na ten temat, bp Jan Lorek, administrator diecezji sandomierskiej, 10 marca 1945 roku wydał rozporządzenie, by księża nadesłali sprawozdania o stratach spowodowanych przez wojnę. Do kurii napłynął obszerny materiał z poszczególnych parafii i dekanatów[7]. Na podstawie tych relacji sporządzono spis zniszczonych obiektów kościelnych. 4 lipca 1945 roku bp J. Lorek wydał okólnik, w którym informował o uszkodzeniu przeszło 70 kościołów w diecezji[8]. Z tej liczby 44 zostały uszkodzone w wyniku działań wojennych w rejonie przyczółka baranowsko-sandomierskiego[9]. Jednak na listę nie wpisano obiektów, których uszkodzenia były mniejsze. Szerszy wykaz uwzględniający również te kościoły zamieszczono w aneksie niniejszego artykułu.

2. Kościoły całkowicie zniszczone

Jak już wspomniano, całkowicie zostały zniszczone kościoły w Staszowie (pw. Świętego Ducha), Stodołach, Darominie, Modliborzycach i Mydłowie. Cztery pierwsze uległy zniszczeniu na skutek bezpośrednich działań wojennych.

W aktach znajdujemy relację dotyczącą kościoła Świętego Ducha w Staszowie (dekanat staszowski). W dniu 12 sierpnia 1944 roku spadły na niego dwie bomby z niemieckiego aeroplanu. Proboszcz pisał: „Ściany stoją, ale tylko jedna w 3/4 jest cała. Wieża stoi, ale ma zniszczony dach, jeden róg zwalony i jeden

[5] ADS, sygn. 0-252, s. 139-140, List ks. S. Dudzińskiego do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu (dalej: KDS) z 18 I 1945.

[6] *Odbudowa sandomierskich kościołów po wojnie 1939-1945*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej", 43 (1950) nr 3, s. 97-103. Kościół został nakryty przed zimą 1944 roku.

[7] ADS, sygn. 0-252, passim.

[8] ADS, sygn. C-19, Okólnik bpa Lorka do duchowieństwa diecezji z 4 VII 1945. Por. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, t. 1, *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 475. Dnia 12 II 1946 roku w relacji biskupa do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie (MAP) podano, że zniszczeniom „mniejszym lub większym" uległo 71 kościołów.

[9] ADS, sygn. 0-252, s. 5, Wykaz kościołów i budynków plebańskich (parafialnych) diecezji sandomierskiej, zniszczonych w czasie działań wojennych 1944/1945; Spis kościołów diecezji sandomierskiej uszkodzonych lub zniszczonych podczas działań wojennych w latach 1939-1945, s. 15; Wykaz kościołów zabytkowych diecezji sandomierskiej, które uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu w czasie wojny od września 1939 r. do 15 stycznia 1945 r.

bok naruszony, o czym świadczą rysy. Zegar na wieży całkowicie zniszczony”[10]. W 1945 roku rozebrano mury kościoła, a materiał miał być użyty do budowy nowej świątyni na starych fundamentach, ale władze państwowe nie zezwoliły na realizację inwestycji. Warto podkreślić, że kościół Świętego Ducha był obiektem zabytkowym, wzniesionym w 1833 roku[11].

W przebadanych aktach nie odnaleziono relacji na temat zniszczenia zabytkowego kościoła w Modliborzycach k. Opatowa (dekanat opatowski)[12].

Walorów zabytkowych nie posiadały spalone świątynie w Stodołach, dekanat zawichojski, i Darominie, dekanat sandomierski (wzniesione w okresie międzywojennym). W relacji ks. Józefa Jędrasika dotyczącej Stodół czytamy:

> W czasie największych frontowych walk Niemców z Rosjanami, dnia 17 sierpnia 1944 r. uległy całkowitemu zniszczeniu wszystkie wsie parafii stodolskiej. Pożoga wojenna nie oszczędziła nawet drewnianego, parafialnego kościoła, który został zbudowany przed 15-laty, jak również plebanii z całym jej obejściem. Kościół został zbombardowany i spalony z kompletnym już urządzeniem wewnętrznym: trzy piękne dębowe ołtarze z obrazami Świętego Ducha, Matki Bożej i Serca Pana Jezusa w wielkim ołtarzu, św. Teresy i św. Józefa w bocznych (…)[13].

Z kolei ks. Franciszek Zychnowski z Daromina relacjonował: „Cały kościół spłonął wraz z przyległą dzwonnicą od pocisków niemieckich. Spłonęło urządzenie kościelne, a więc: ołtarze, organy, konfesjonał, ambona, chrzcielnica, ławki, obrazy, stacje Drogi Krzyżowej (…)”[14].

Zupełnie inne były powody zniszczenia kościoła w Mydłowie (dekanat opatowski). Dokonali tego Sowieci przebywający w wiosce od 6 sierpnia 1944 do 17 stycznia 1945 roku. Proboszcz pisał:

> Kościół zniknął z powierzchni ziemi, pozostały jedynie murowane ściany starej zakrystii i okalający świątynię parkan kamienny, ale bez płyt. Oprócz tego wszystkie sprzęty kościelne, wraz z bielizną i szatami liturgicznymi rozgrabione. Dzwonnicy również nie ma. Dzwony podobno parafianie odnaleźli w polu i sprowadzili takowe do Mydłowa. (…) Tego rabunku i zniszczenia dokonali krasnoarmiejcy po uprzednim usunięciu ludzi[15].

Duszpasterz skalę zniszczeń potwierdził w kolejnym liście, stwierdzając: „Mydłów cały jako wieś nie istnieje. (…) Co dalej robić – nie wiem. Jestem po

[10] ADS, sygn. 0-252, s. 406, Sprawozdanie proboszcza ze Staszowa o zniszczeniach wojennych parafii z 26 III 1945.

[11] A. Bazak, *Parafia świętego Bartłomieja w Staszowie 1918-2000. Zarys dziejów*, Sandomierz 2005, s. 44-50.

[12] *Rocznik jubileuszowy diecezji sandomierskiej*, t. 1, red. P. Tylec, R. Janiec, B. Krzos, S. Gurba, Sandomierz 2018, s. 274.

[13] ADS, sygn. 0-252, s. 476-477, Pismo ks. J. Jędrasika do KDS z 24 IV 1945.

[14] ADS, sygn. 0-252, s. 264, Pismo ks. Fr. Zychowskiego do KDS z IV 1945.

[15] ADS, sygn. 0-252, s. 159-160, Pismo ks. Z. Smolarczyka do KDS z 22 I 1945. O sytuacji poinformowali parafianie, gdyż sam proboszcz nie był jeszcze w Mydłowie. Zniszczeniu uległy plebania i budynki gospodarcze. Ksiądz Smolarczyk zabrał tylko monstrancję i część ksiąg metrykalnych. Mszał i kielichy ocaliła parafianka.

prostu bezradny”[16]. Rozważał wysłanie pisma do dowództwa armii rosyjskiej, by żądać odszkodowania za zniszczenie kościoła i mienia, ale biskup nie uznał tego za celowe. Wskazywał, że wobec rozmiaru szkód w okolicach nie można liczyć na choćby częściową restytucję. W aktach zachował się projekt listu mieszkańców parafii do dowództwa rosyjskiego z opisem szkód i zniszczonego sprzętu[17].

3. Kościoły uszkodzone

a) dekanat słupecki

Na poważne niebezpieczeństwo były narażone kościoły w parafiach, przez które przebiegała linia frontu. Spore zniszczenia odnotowano w położonym na północny zachód od Sandomierza dekanacie słupeckim. Wstępnie sytuację opisał ks. Andrzej Cybulski, proboszcz w Bardzie i wicedziekan dekanatu. W liście z 20 marca 1945 roku relacjonował, że kościół w Bardzie był ostrzeliwany 26 sierpnia 1944 roku. Proboszcza wywieźli do Kielc żandarmi niemieccy i dopiero 18 lutego 1945 roku wrócił do Barda. Widok, który zobaczył, szokował – w pięciu przynależnych do parafii wioskach pozostało kilkanaście domów, zaś teren był zaminowany. Oceniał, że kościół został w 80% zniszczony, zaś cała parafia w 98%. Ksiądz A. Cybulski zamieszkał tymczasowo w Szumsku (warto dodać, że tam zmarł 2 maja 1945 roku w wieku zaledwie 54 lat)[18]. Z jego relacji wynikało, że sytuacja w dekanacie była tragiczna. W Łagowie kościół, plebania, zabudowania gospodarcze zostały doszczętnie spalone. W kościele pozostał wielki ołtarz. Ocalał kościół Świętego Ducha wraz z przybudowaną salą, tam planowano zorganizowanie tymczasowej kaplicy. Również w Rakowie kościół został bardzo poważnie uszkodzony, w Szumsku zaś był „wewnątrz uszkodzony, blacha zdarta”. Nie inaczej było w Zbilutce („kościół bardzo zniszczony”). W Piórkowie kaplica została zniszczona, a drzewo przygotowane na budowę nowego kościoła spalone. Dziekan nie posiadał informacji na temat Słupi Nowej, Chybic, Grzegorzowic i Baćkowic[19].

Bardziej szczegółowe informacje zawierały sprawozdania innych duszpasterzy. Na północ, przy trasie Opatów-Kielce, najbardziej wysunięte były parafie: Łagów, Baćkowiec i Piórków. Ksiądz Wacław Szczepanik, proboszcz z Łagowa, tak opisywał sytuację:

> Wieża kościelna spalona, dach na nawie głównej i bocznych spalony, dach na prezbiterium został, ale po lewej stronie ogromna wyrwa od pocisku, blacha nad zakrystią zdjęta. Chór, organy oraz ławki pod chórem spalone, jeden boczny ołtarz rozbity i spalony. Ołtarz główny i trzy boczne ocalały, ale antepedia przy bocznych oderwane, a przy głównym stopnie wyrwane i pod nimi ziemia skopana, prawdopodobnie w poszukiwaniu nieistniejących skarbów. W kaplicy Matki Boskiej ogromny dół w posadzce wybity, a naprzeciwko niego ścia-

[16] ADS, sygn. 0-252, s. 163-164, Pismo bpa Lorka do proboszcza w Mydłowie z 22 II 1945.

[17] ADS, sygn. 0-252, s. 163-173, korespondencja w tej sprawie.

[18] ADS, sygn. 0-252, s. 310-314, Pismo ks. A. Cybulskiego do KDS z 20 III 1945. B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej*, t. 1, Sandomierz 2014, s. 133-134.

[19] ADS, sygn. 0-252, s. 310-314, Pismo ks. A. Cybulskiego do KDS z 20 III 1945.

> na kościoła przebita na wylot – dorosły człowiek może śmiało tym otworem przecisnąć się. Wielkie drzwi spalone, inne zostały całe…[20].

Zostały powybijane okna i dwa witraże. Sklepienie kościoła były osmolone od żaru i dymu, miejscami dziurawe. Zachodziła obawa, aby nie runęło lada chwila, dlatego duchowny zrezygnował z odprawiania nabożeństw w kościele. Po dokładniejszym obejrzeniu spustoszenia odniósł wrażenie „jakoby kościół i wewnątrz był podpalony”[21].

Równie przygnębiający był wygląd świątyni w pobliskim Piórkowie. Szczegóły poznajemy z relacji ks. Piotra Gołębiowskiego: „Kościół w Piórkowie zastałem w opłakanym stanie: drewniana kaplica na znacznej szerokości przebita. Mury w kilku miejscach zarysowane, wobec czego nasuwa się wątpliwość, czy w ogóle kaplica ta nadaje się do remontu”[22]. Wnętrze zrabowane. Nadto „zrąb nowego kościoła zestawiony w lipcu br. rozebrany aż do podmurówki”[23]. Blisko Łagowa, przy szosie w stronę Kielc leżały Baćkowice, dotknięte działaniami wojennymi od 5 sierpnia 1944 do 15 stycznia 1945 roku. Tam: „Kościół parafialny, stanowiący graniczną linię frontu i będący przez 1,5 miesięcy schronieniem dla niemieckich żołnierzy, ocalał”[24]. Jednak jego uszkodzenia były poważne. Proboszcz relacjonował: „W kościół ugodziło około 10 pocisków armatnich, w następstwie czego został podziurawiony dach, w jednym miejscu przebita powała i załamany sufit, uszkodzony szczyt wieży, naruszone organy, wybite niemal wszystkie szyby w oknach”[25]. Ołtarze ocalały, ale spore były zniszczenia w wyposażeniu (naczynia, szaty)[26].

W położonym na południe Rakowie uszkodzenia świątyni również były poważne. Relacja dotycząca kościoła parafialnego zawiera sporo szczegółów:

> Ogólne zniszczenia w przybliżeniu 75%, w tym wieża częściowo odarta z blachy przez pociski artyleryjskie, stolec i armatura drzewna, tj. wiązania podtrzymujące całość mocno uszkodzone. Dach nawy głównej poprzebijany na wylot przez pociski i bomby lotnicze w kilku miejscach w postaci dużych dziur, a małych jest masa od odłamków i kul karabinowych. Dach nawy lewej jest całkowicie zerwany, wiązania porujnowane, ściana poprzebijana na wylot, sklepienie w kilku miejscach przedziurawione, blacha częściowo zdarta, reszta nie nadaje się do użycia. Okna wszystkie wybite, niektóre nawet z ramami i kratami żelaznymi. W prezbiterium dziura w sklepieniu wielkości 1 m na 1,5 m, dach w tym miejscu również zerwany. Fronton kościoła przedziurawiony. Organ nowy całkowicie zniszczony. Ramy zniszczone. Posadzka lekko uszkodzona. Podziemia i wejście zdezelowane. Skarbiec i znajdująca się w nim stara biblioteka zniszczone całkowicie. Zakrystia zniszczona w 50%[27].

---

[20] ADS, sygn. 0-252, s. 320-321, Pismo ks. W. Szczepanika do KDS z 6 III 1945.
[21] Tamże.
[22] ADS, sygn. 0-252, s. 324-325, Pismo ks. P. Gołębiowskiego do bpa Lorka z 6 II 1945.
[23] Tamże.
[24] ADS, sygn. 0-252, s. 306-307, Pismo ks. P. Gołębiowskiego do bpa Lorka z 6 II 1945.
[25] Tamże.
[26] Tamże.
[27] ADS, sygn. 0-252, s. 331-333, Pismo proboszcza z Rakowa do KDS z 11 V 1945.

Spośród ołtarzy dwa zostały zniszczone zupełnie, a siedem pozostałych uszkodzonych[28]. W sprawozdaniu zabrakło informacji o dwóch pozostałych kościołach w parafii, które również zostały uszkodzone.

Mniejsze szkody odnotowano w Szumsku. Tam: „Jeden pocisk mniejszego kalibru przebił blachę dachu, rozerwał się wewnątrz, pokaleczył belki i odłamkami poprzecinał blachę. Zabrano blachę z zakrystii, kruchty i dzwonnicy, wszystkie rynny w oknach, dwoje drzwi z zakrystii i trzy okna”[29]. Nadto uszkodzeniu uległo wyposażenie[30]. W Niemirowie: „(…) kościół uszkodzono w czasie działań wojennych ostrym strzelaniem. Dwa pociski artyleryjskie padły w dach kościoła. Uszkodziły wiązania dachowe, witraż św. Cecylii na frontonie kościoła, potrzaskały ze czterysta sztuk dachówki. W innych oknach są małe dziury od pocisków karabinowych”[31]. Proboszcz podsumowywał: „To smutne, że kościół ucierpiał nie od działań frontowych, tylko od ćwiczeń”[32].

W sumie na 11 parafii dekanatu słupeckiego uszkodzonych zostało 8 kościołów w 7 parafiach. Ocalały świątynie położone w większej odległości od frontu po stronie niemieckiej.

b) dekanat staszowski

O całkowitym zniszczeniu kościoła Świętego Ducha w Staszowie pisano wcześniej. Uszkodzeniu uległ również kościół pw. św. Bartłomieja. W sprawozdaniu proboszcza czytamy:

> Kościół parafialny – dach na wieży zniszczony przez pociski. Blacha całkowicie podziurawiona i częściowo pospadała. Wiązania dachowe częściowo tylko zniszczone. Dachówka na kościele została od podmuchów bombowych zwichrowana i częściowo rozbita (około 660 sztuk). Ściany mają ślady 3 pocisków – uszkodzenia nieznaczne. Wyleciały prawie wszystkie szyby w oknach – około 150[33].

Ponadto uszkodzone zostało wyposażenie[34].

W sąsiedniej parafii Kurozwęki kościół stracił wieżę krytą blachą cynową, krzyż ozdobny złocony (wartość przedwojenna 18 000 zł), została uszkodzona sygnaturka i wiązania dachowe w pobliżu wieży, skradzione wszystkie rynny, uszkodzone witraże. Z podziemi skradziono 18 trumien cynowych bogato zdobionych. Zdemolowano kaplicę Lanckorońskich[35]. W Kotuszowie: „Kościół po uszkodzeniu go 12 sierpnia został spalony 16 sierpnia 1944 r. (…) Z kościoła po pożarze została zakrystia i skarbiec z zachowanymi szatami, naczyniami kościelnymi

[28] Tamże. W aktach zachowała się również (s. 331-332) obszerniejsza relacja o zniszczeniach w Rakowie z 25 II 1945.

[29] ADS, sygn. 0-252, s. 343-344, Pismo ks. I. Bilnickiego do KDS.

[30] Tamże.

[31] ADS, sygn. 0-252, s. 399-400, Pismo ks. S. Resztaka do bpa Lorka.

[32] Tamże.

[33] ADS, sygn. 0-252, s. 406, Sprawozdanie proboszcza ze Staszowa o zniszczeniach wojennych parafii z 26 III 1945.

[34] Tamże.

[35] ADS, sygn. 0-252, s. 392, Pismo ks. A. Zmysłowskiego do KDS z 26 III 1944.

i aktami stanu cywilnego. (…) Pod koniec grudnia zniszczono całkowicie zakrystię i podziemia kościoła”[36]. W Bogorii zostały uszkodzone pociskami dach i więźba na kościele, rozbite okna. Zestawienie przygotowane było bardzo drobiazgowo, wyliczono w nim również rozkradzione sprzęty kościelne[37].

W dekanacie staszowskim na 14 parafii zniszczenia dotknęły 5, przy czym było to 6 świątyń, spośród których jedna została całkowicie zburzona.

c) dekanat opatowski

Bardzo duże straty poniosły świątynie w dekanacie opatowskim, przez który przebiegała linia frontu. Dwie z nich – w Modliborzycach i Malicach zostały całkowicie zniszczone, o czym już pisano.

Ucierpiała kolegiata w Opatowie. Ksiądz Walenty Krakowiak relacjonował:

> Na początku sierpnia 1944 roku bomba popsuła dach nad prezbiterium, niszcząc blachę, wiązania dachowe oraz przebijając sklepienie. Od strony północnej nad nawą główną pocisk zrujnował wiązania dachu i oderwał blachę – podobnie nad kaplicą Matki Boskiej od strony zachodniej. Na początku marca wichury oderwały blachę, zerwały znad kaplicy Matki Boskiej, a pozawijały nad nawą główną[38].

Komisja oceniła koszt remontów kolegiaty na 291 500 zł[39].

Poważne szkody poniósł kościół w Gierczycach. Miejscowy proboszcz wyjaśniał:

> Kościół w Gierczycach był na linii bojowej, dlatego jest bardzo uszkodzony. Ściany podziurawione kulami i odłamkami, dach całkiem zniszczony, łącznie z wieżą. Stropu, rynien, okien nie ma wcale, wszystko zniszczone. Podłoga w 50% zerwana. Kruchta i przedsionek kościoła rozbite rozebrane w 100%. Zakrystia w dwóch miejscach ma dziury od kul armatnich, sufit zerwany i zabrany. Drzwi do kościoła podziurawione, w części zabrane. Ołtarze, ambona, chrzcielnica uszkodzone w 20%. Organy, konfesjonały, stacje Drogi Krzyżowej, ławki i duża figura św. Antoniego zniszczone w 100%[40].

Parafia Ruszków ucierpiała w czasie działań wojennych najbardziej w sierpniu 1944 roku (6-12 sierpnia). W sprawozdaniu czytamy:

> Kościół, którego dach i ściany dostały kilkanaście pocisków armatnich, ma dwa wyłomy (około 7 metrów kwadratowych) w ścianach blisko dachu, łuk stanowiący podporę dachu rozbity – 10 belek na suficie rozbitych i 15 krokwi wraz z łatami zdruzgotanych. Blacha cynkowa na kościele w siedmiu miejscach wyrwana, a ósma, która się utrzymała (tylko dzięki natychmiastowemu jej

[36] ADS, sygn. 0-252, s. 384-385, Pismo ks. J. Sadowskiego do KDS z 9 III 1945.

[37] ADS, sygn. 0-252, s. 364-365, Pismo ks. F. Piątka do KDS, b.d.

[38] ADS, sygn. 0-252, s. 174, Pismo ks. W. Krakowiaka do KDS z 29 III 1945, s. 176, Protokół z 5 III 1945.

[39] Tamże.

[40] ADS, sygn. 0-252, s. 149, Pismo ks. J. Kurasia do Kurii z 26 III 1945. Wyliczono w nim zniszczone paramenty liturgiczne. We wcześniejszym liście proboszcz informował biskupa, że 17 stycznia, po powrocie z wysiedlenia do Gierczyc, urządził kaplicę w trzech pokojach na plebanii. W najbliższych dniach po zestawieniu prowizorycznego dachu na kościele miał zamiar przenieść kaplicę do kościoła. Tamże, s. 150-151, Pismo ks. J. Kurasia do KDS z 10 IV 1945.

> zabezpieczeniu) w najlepszym razie może tylko w piątej części da się jeszcze użyć do pokrycia. Wieża kościelna, około 6 metrów wysoka, została rozbita, piorunochron zniszczony. Sufit malowany został podziurawiony odłamkami od pocisków i ściany zewnętrzne mocno poobijane. 11 okien kościelnych (w tym 5 było malowanych) nie ma ani jednej szyby. Organy kościelne nieco uszkodzone zostały i 6 piszczałek zepsutych[41].

Kościół od spalenia uratowali kościelny Marcin Włodarczyk i Tadeusz Cheba, sąsiad, którzy chroniąc się wraz z ks. J. Oraczem w zakrystii i kruchcie kościelnej, „(…) bohatersko wdrapali się na strych i wodą ugasili ogień w czasie walki artyleryjskiej Rosjan z Niemcami wieczorem 8 sierpnia 1944 roku"[42].

Uszkodzone zostały również położone na południe od Opatowa kościoły w Iwaniskach, Strzyżowicach, Włostowie i Malicach. W Mydłowie Sowieci rozebrali kościół na opał, o czym już pisano.

W Iwaniskach, w związku z walkami na terenie parafii (trwały 7-15 sierpnia 1944 roku), zagrożenie dla okazałego neogotyckiego kościoła było bardzo poważne. Świadczy o tym fragment sprawozdania:

> Dwanaście pocisków, które trafiły w kościół zrujnowały dach z blachy ocynkowanej, wiązania, krokwie. Jeden z pocisków przebił w nawie bocznej sklepienie, tworząc otwór 4-metrowej średnicy. Wszystkie okna pozostały bez szyb (około 100 metrów szkła). Pocisk zerwał dach na zakrystii, drugi trafił w wieżę i zwalił jedną z wieżyczek dekoracyjnych okalających wieżę główną[43].

Proboszcz podkreślał wielkie zasługi ks. Jan Kościewskiego, miejscowego wikariusza, który

> (…) choć wszystkich ewakuowano z Iwanisk, kościoła i plebanii nie opuścił, mimo usilnych zarządzeń wojskowych co do jego osoby. Kościół był przeznaczony: dach do rozbiórki, a mury do wysadzenia minami, jako punkt dla nieprzyjaciela zbyt widoczny na odległość kilku kilometrów. Obecność księdza i jego w tym kierunku starania ocaliły przed niepowetowaną szkodą[44].

W nieodległych Strzyżowicach zniszczenia były większe:

> (…) a) ściany [kościoła – B.S.]: szczególnie strona południowa od pocisków armatnich została zewnątrz mocno zbita; kruchta od strony wschodniej rozwalona. Straty w 60%, b) dach: wiązania mocno naruszone, blacha cynkowa żelazna częściowo całkiem zniszczona i spadła na ziemię, częściowo pozostała w górze, ale mocno podziurawiona. Straty w 100%, c) okna: szyby potłuczone, ramy połamane. Straty w 100%, d) sygnaturka: całkowicie zniszczona, runęła na ziemię. Straty w 100%. E) drzwi: całkiem zniszczone. Straty w 100%, f) zakrystia: mury ocalały, natomiast w dachu i suficie jedna dziura większych rozmiarów, w oknie brak szyb, jak również brak drzwi przy wejściu z cmentarza[45].

---

[41] ADS, sygn. 0-252, s. 179-181, Pismo ks. J. Oracza do KDS, b.d.

[42] Tamże.

[43] ADS, sygn. 0-252, s. 154-155, Pismo proboszcza w Iwaniskach do KDS z 16 II 1945.

[44] Tamże.

[45] ADS, sygn. 0-252, s. 182-188, Pismo ks. S. Górskiego do KDS z 28 IV 1945.

Nadto zniszczone rynny, sufit, malowidła i murowana dzwonnica. Wielki ołtarz mocno uszkodzony, dwa boczne zniszczone prawie doszczętnie[46].

Poważnie ucierpiał zabytkowy kościół we Włostowie. Proboszcz pisał: „Kościół (…) został spalony i mocno zbity pociskami. Mur kościelny uszkodzony w sześciu miejscach. Dzwony kościelne rozbite i stopione. Wewnątrz urządzenie kościoła spalone zupełnie"[47]. Brakowało dwóch kielichów, zginał relikwiarz z drzewem krzyża świętego[48]. W pobliskich Malicach tymczasowa kaplica, zbudowana w 1944 roku na miejscu spalonego kościoła, została poważnie uszkodzona (ściany zniszczone w 60%, dach w 80%, wiązania dachowe w 40%, rynny w 80%, strop w 40%, okna w 80%, chór w 10%, drzwi w 20%, ołtarze w 50%, tabernakulum w 60%; całkowicie zniszczone konfesjonały i ławki oraz obrazy)[49].

W dekanacie opatowskim na 11 parafii (12 kościołów) całkowitemu zniszczeniu uległy 2 kościoły, a 7 kościołów i 1 tymczasowa kaplica zostały uszkodzone.

d) dekanat koprzywnicki

Mniejsze straty odnotowano w dekanacie koprzywnickim. Uszkodzony został kościół poklasztorny w Koprzywnicy, choć w analizowanych aktach nie odnaleziono sprawozdania proboszcza. Podobnie brakuje informacji z Goźlic, a wiadomo, że i tam świątynia została „częściowo zniszczona" (spalone dachy, strop nad nawą główną, spalony wielki ołtarz – por. Aneks)[50]. W Klimontowie lekkich uszkodzeń doznał kościół parafialny pw. św. Józefa Opiekuna NMP. Proboszcz opisywał: „Wiązania dachowe porozbijane pociskami, na frontowej części kościoła i bocznej – północnej nawie deski i blacha całkowicie zniszczone na przestrzeni 300 m^2. W wielu miejscach podziurawione"[51]. Nadto zostały porozbijane ramy okienne (40%), potłuczone szyby (95%)[52]. Drugi kościół – pw. św. Jacka również został uszkodzony („Dach kościelny, jak i skrzydło klasztorne kryte dachówką podziurawione w 10%. Szyby okien w kościele powybijane w 90%. Okna na korytarzu dolnym prawie całkowicie zniszczone, na górnym w 10%. Niektóre wiązania dachów zerżnięto")[53].

W dotyczącym Olbierzowic sprawozdaniu czytamy:

> W miesiącu sierpniu 1944 roku z powodu działań wojennych zostały poważnie uszkodzone dachy, wiązania dachowe i rynny na kościele. Niemało też

[46] Tamże. W sprawozdaniu dokładnie opisano zniszczenia wyposażenia.

[47] ADS, sygn. 0-252, s. 189-190, Pismo proboszcza z Włostowa do KDS z 10 IV 1945.

[48] W aktach zachowało się pismo proboszcza do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Wydział Kultury i Sztuki, o dotację na remont oraz protokół z wyszczególnieniem strat.

[49] ADS, sygn. 0-252, s. 156, Pismo ks. M. Wójcika do KDS z 3 IV 1945.

[50] *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1946 r.,* Sandomierz b.d.w., s. 34-35.

[51] ADS, sygn. 0-252, s. 62-64, Pismo ks. Tomasza Zadęckiego, proboszcza w Klimontowie do KDS z 10 IV 1945.

[52] Tamże. Zrabowano dwa pokrowce z ołtarzy. Ponadto zniszczono żelazne kraty w dwóch oknach do podziemi kościoła. Na cmentarzu kościelnym zabrano ok. 300 m^2 kamienia przygotowanego na ogrodzenie kościoła, wybrano z tegoż cmentarza 100 m^3 zlasowanego wapna.

[53] ADS, sygn. 0-252, s. 62-64, Pismo ks. Tomasza Zadęckiego, proboszcza w Klimontowie do KDS z 10 IV 1945 z opisem zniszczeń wojennych kościołów i budynków parafialnych z 5 IV 1945.

> ucierpiały mury kościelne, a przeważnie wieża. Musiały powstać duże spustoszenia, skoro w kościół uderzyło ok. 50 pocisków armatnich rozmaitego kalibru. Nad wielkimi drzwiami wpadł pocisk przebiwszy mur poważnie uszkodził sklepienie pod chórem robiąc w nim duży otwór. W nawie głównej sklepienie również nieco uszkodzone. Odłamki przebiły niewielkie dwie dziury na wylot. Ucierpiały niektóre szkarpy. Dwa okna częściowo uszkodzone, a jedno nad chórem zupełnie zniszczone, szyby ze wszystkich okien wyleciały. Odrzwia frontowe z ciosowego kamienia mocno zostały wyszczerbione. Drzwi do zakrystii zostały uszkodzone przy włamywaniu się przez kogoś w celach rabunkowych[54].

Warto wspomnieć, że zniszczenia świątyni usiłowała wykorzystać propaganda sowiecka. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Olbierzowic władze wojskowe przygotowały dokument z wyszczególnieniem strat poniesionych przez kościół i plebanię, oszacowano je na 10 mln zł. Opublikowano go w celach propagandowych w gazecie „Syn Rodziny" z 14 sierpnia 1944 roku, nr 204. Proboszcz przesłał do kurii odpis tego dokumentu przetłumaczonego na język polski[55].

Narażony na zniszczenie był zabytkowy kościół w Skotnikach. Świadczą o tym szczegóły ze sprawozdania:

> W czasie działań pozycyjnych na kościół w Skotnikach upadło siedem pocisków; cztery od strony południowej, trzy pozostawiły lekkie ślady, jeden wpadł na strych, przeciął belkę tu się rozerwał i odłamkami przebił sklepienie. Trzy od strony zachodniej pozostawiły lekkie uszkodzenia. Wszystkie pociski padały od strony rosyjskiej na żołnierzy niemieckich, którzy siedzieli za murem kościelnym. Na dzwonnicę upadło kilka odłamków, które w niektórych miejscach lekko zadrasnęły. Z ogrodzenia cmentarnego koło kościoła żołnierze rosyjscy zdjęli 6 płyt z piaskowca, które wrzucili pod samochody w błoto i te od razu się skruszyły[56].

Zniszczenia były widoczne na cmentarzu, gdzie Niemcy urządzili sobie skład amunicji[57].

W dekanacie koprzywnickim na 11 parafii (12 kościołów) uszkodzonych zostało 5, w tym 2 lekko.

e) dekanat sandomierski

Prawie wszystkie kościoły w dekanacie sandomierskim trafiły na listę szkód wojennych. Sam Sandomierz uniknął większych zniszczeń, a o uszkodzeniach miejscowych kościołów, w tym katedry już wspominano (por. też Aneks).

Spore zniszczenia odnotowano w parafii Łukawa. Proboszcz relacjonował, że 19 sierpnia wojska bolszewickie zajęły Łukawę Kościelną i przez 6 miesięcy teren

[54] ADS, sygn. 0-252, s. 80, Sprawozdanie o rozmiarach zniszczeń wojennych w parafii Olbierzowice z 10 IV 1945. Proboszcz wspominał o uszkodzeniu ławek przez odłamki pocisków oraz innych stratach (wyposażenie, szaty liturgiczne, skradziony jeden kielich i melchizedech). Zastanawiające, dlaczego kościoła w Olbierzowicach nie umieszczono na sporządzonej w kurii liście kościołów uszkodzonych przez działania wojenne.

[55] ADS, sygn. 0-252, s. 79, Pismo ks. J. Łobodzińskiego do KDS z 21 IV 1945.

[56] ADS, sygn. 0-252, s. 83, Pismo ks. W. Karwackiego do KDS z 1 II 1945.

[57] Tamże.

parafii był pierwszą linią bojową. Kościół wzniesiony z kamienia w 1745 roku został w 80% zniszczony.

> Ściany kościoła od dołu do samej góry mocno zbite pociskami, ze strony północnej duża wyrwa przy oknie, nawy do połowy zwalone w pozostałych częściach dziury i wyrwy; sklepienie nad nawą główną drewniane rozebrane, wiązania dachowe, wraz z wieżyczką – sygnaturką i ich pokrycie zdjęte, nie istnieje, sklepienie nad zakrystią murowane zawalone; rynny, okna o strukturze żelaznej zabrane; wewnątrz kościoła wybity duży otwór w posadzce do podziemi kościoła, płyty w zakrystii kamienne potłuczone, dzwonnica murowana, zabytkowa rozebrana nie istnieje. Pozostało sklepienie nad prezbiterium w stanie możliwym, mur cmentarza mocno zniszczony[58].

Z kolei w Obrazowie na frontonie kościoła pozostały ślady po pociskach, w 5 miejscach ściany zostały przestrzelone, a świątynię trafiło 20 pocisków. Sklepienie zostało przedziurawione w 2 miejscach, dach blaszany „posiekany pociskami", rynny w 2/3 od dołu oberwane, szyby w 98% wybite. Mury dzwonnicy zniszczono w 20%. Świątynia poniosła też straty w wyposażeniu[59].

Celowych zniszczeń wojska sowieckie dokonały w Górach Wysokich, pogarszając stan świątyni uszkodzonej w czasie walk. W sprawozdaniu czytamy: „Dach na kościele i trzy witraże spalone w dniu 17 sierpnia 1944 w czasie działań wojennych, wiązania dachowe spalone, ściany częściowo uszkodzone przez pożar, sklepienie osłabione przez pożar i przez działania atmosferyczne podczas zimy 1944/1945"[60]. Blacha zaś z kościoła, z wież, z rynien oraz nowa blacha przygotowana do naprawy dachu kościoła została zabrana przez wojska sowieckie. Nadto:

> Okna częściowo spalone, a częściowo powyrywane przez żołnierzy armii radzieckiej, chór z organami spalony, drzwi, oprócz drzwi do zakrystii, które się spaliły, zostały wyrwane przez żołnierzy sowieckich i zniszczone. Posadzka w kościele częściowo uszkodzona przez pożar, dzwonnica, która się mieściła w jednej z wież, spalona, dzwony dwa, które zostały uratowane od rekwizycji niemieckiej, zabrane przez Sowietów[61].

Całe wyposażenie wnętrza zostało porąbane i spalone (proboszcz szczegółowo je wyliczył). Zrabowane zostały szaty liturgiczne i kielich mszalny[62].

W parafii Słupcza-Dwikozy kaplica parafialna w Dwikozach została znacznie zdewastowana w czasie działań wojennych od 30 lipca 1944 do 15 stycznia 1945 roku. Zniszczono dach nad zakrystią, sygnaturkę, jedno wiązanie dachowe, wszystkie okna i drzwi z futrynami. Zniszczeniu uległo wyposażenie kaplicy, w tym ołtarze[63]. Inne przypadki odnotowano w aneksie dołączonym do niniejszego artykułu.

---

[58] ADS, sygn. 0-252, s. 271-273, Sprawozdanie o zniszczeniach wojennych w Łukawie do KDS, wpł. 29 III 1945. Zniszczone wyposażenie kościoła, m.in. całkowicie trzy ołtarze zbudowane w 1922 roku oraz tabernakulum. Skradzione 2 kielichy.

[59] ADS, sygn. 0-252, s. 275-277, Pismo ks. Pfadta do KDS z 11 IV 1945.

[60] ADS, sygn. 0-252, s. 266, Pismo ks. J. Zycha do KDS z 1 III 1945.

[61] Tamże.

[62] Tamże.

[63] ADS, sygn. 0-252, s. 283-283, Pismo ks. J. Durazińskiego do KSD z 4 IV 1945.

W sumie w dekanacie sandomierskim na 11 parafii (14 kościołów) 1 został zniszczony całkowicie, 12 uszkodzonych, w tym 1 tymczasowa kaplica.

f) dekanat zawichojski

Prawie wszystkie parafie z tego dekanatu nadesłały do kurii sprawozdania z wykazem strat poniesionych przez kościoły, przy czym niektóre uszkodzenia były drobne. Proboszcz z Bidzin relacjonował:

> Co do kościoła: pocisk uderzył w ścianę południową, a bomba w dach prezbiterium, niszcząc jego część. Dach został w jesieni naprawiony. Bomby zapalające trafiły w wieżę – na szczęście bez skutku, inna w ścianę, niszcząc rynnę spadową, w krzyż misyjny. W sześciu oknach od wstrząsów uszkodzone witraże, głównie obrazy. (…) Wnętrze kościoła, zakrystia nienaruszone, choć w sierpniu przez dwa tygodnie w kościele był punkt opatrunkowy frontowy rannych żołnierzy niemieckich, jak również ludność miejscowa, po zajęciu mleczarni przez wojsko, przez trzy tygodnie w sierpniu 1944 r. ukrywała się w kościele[64].

O kościele w Sobótce czytamy, że

> (…) wskutek działań wojennych został poważnie uszkodzony. Ściany zewnętrzne przez pociski artyleryjskie pobite w 30%. W sklepieniu dwa otwory. Kościół podpalili specjalnie Niemcy w sierpniu ub.r. Dach całkowicie spalony z wieżą. Dzwonnica w 50% uszkodzona. Dzwony 2 zostały. Organy spalone, ocalały ołtarze choć podniszczone. (…) Okna (oszklone) pobite. Malatura w kościele uszkodzona[65].

W Przybysławicach (administrował parafią ks. Wacław Kaszewski z Sobótki) uszkodzony został dach na skutek wybuchu amunicji (należało wprawić trzy arkusze od północy)[66].

W Czyżowie 50% dachówki od detonacji spadło z dachu świątyni i nie nadawało się do powtórnego użytku. Rynny zostały zniszczone, witraże w 7 oknach w 50% wyleciały. Z organu wyjęto 58 sztuk piszczałek[67]. W Janikowie „(…) dach kościoła blachą pocynkowaną kryty z jednej strony [został – B.S.] kulami uszkodzony w 50%, okna uszkodzone i szyby potłuczone w 50%”[68]. Z kolei w Ożarowie „(…) na skutek silnych wstrząsów bombowych naderwane zostało pokrycie dachu kościelnego, blachę burze zerwały (żelazną ocynkowaną). Uszkodzone niektóre rynny i zarysowane w dwóch miejscach ściany kościoła, wybite wszystkie szyby”[69]. W Lasocinie stary kościół ocalał, a ze znajdującego się w trakcie budowy zabrano część murów i 5000 sztuk cegieł[70]. Lekkim uszkodzeniom uległa świątynia w Słupi Nadbrzeżnej – pocisk naruszył róg dachu, a okno za wielkim ołtarzem i szyby

[64] ADS, sygn. 0-252, s. 454-455, List ks. Śmiechowskiego do KDS z 1 V 1945.

[65] ADS, sygn. 0-252, s. 474-475, Pismo ks. W. Kaszewskiego do KDS z 30 IV 1945.

[66] ADS, sygn. 0-252, s. 469, Pismo ks. Kaszewskiego do KDS z 27 IV 1945.

[67] ADS, sygn. 0-252, s. 457, Sprawozdanie o zniszczeniach kościoła w Czyżowie do KDS z 13 VI 1945.

[68] ADS, sygn. 0-252, s. 459, Pismo proboszcza z Janikowa do KDS z 30 IV 1945.

[69] ADS, sygn. 0-252, s. 467, Pismo ks. W. Kacperskiego do KDS z 13 IV 1945.

[70] ADS, sygn. 0-252, s. 461, Wykaz strat własności kościelnej w Lasocinie z 17 IV 1945.

w większości wyleciały[71]. W kościele w Trójcy zdjęto blachę z dachu nad zakrystią i z kruchty, a od wschodu i północy kule podziurawiły dach. Zabrane zostały rynny. Wnętrze kościoła nie uległo naruszeniu, za wyjątkiem sufitu. Zrabowano piszczałki z zabytkowych organów[72].

Bardzo poważne zniszczenia dotknęły obie świątynie w Zawichoście. Kościół parafialny wraz z wyposażeniem został 30 lipca 1944 roku na skutek działań wojennych spalony wraz z całym wyposażeniem.

> Spłonęły całkowicie wiązania dachów, wież, sufit w nawie, pięć drzwi dębowych (3 m na 2 m), osiem okien (2,60 na 1,70 m), chór, ławki dwurzędowe w nawie (8 par) sosnowe, trzy ołtarze – jeden wielki rzeźbiony artystycznej wartości, ambona, trzy konfesjonały rzeźbione, balustrada dębowa, boazeria dębowa wewnątrz całego kościoła, organy ośmiogłosowe, chrzcielnica kamienna – rozbita; w zakrystii: dwie szafy sosnowe, komoda na bieliznę kościelną i aparaty. Pięć obrazów (2,50 na 1,50 m), z tych trzy, a mianowicie: Matki Boskiej Wniebowzięcia, św. Jana od Krzyża i św. Karola Boromeusza – o dużej wartości artystycznej[73].

Kościół pofranciszkański również uległ pożarowi 30 lipca 1944 roku:

> Zostały spalone wiązania dachowe o rozpiętości 36 m na 15 m, sufit w nawie (18 m na 15 m), dachówka całkowicie zniszczona, spłonęły 13-głosowe organy, ołtarz wielki w stylu barokowym o dużej wartości rzeźbiarskiej z cennym obrazem św. Jana Chrzciciela; sześć innych, bocznych ołtarzy, w tym jeden okaz sztuki holenderskiej; ambona, chór, stalle franciszkańskie z XVII w. pięknie robione; dwa rzędy ławek, troje drzwi dębowych (3 m na 2 m); pięć konfesjonałów rzeźbionych, 15 m^3 drewna budowlanego, przygotowanego na urządzenia dalsze kościoła; wybite szyby w dwóch oknach[74].

Na dodatek na skutek burzy, która przeszła nad Zawichostem 22 lipcu 1945 roku, między godziną 10 a 11 wieczór, silny huragan spowodował zawalenie 2 szczytów na kościele. Na szczęście tylny szczyt spadł na teren ogrodu szkoły i nie spowodował dodatkowych uszkodzeń w świątyni[75].

W sumie w dekanacie zawichojskim na 13 parafii (14 świątyń) został zniszczony całkowicie 1 kościół, a uszkodzeniu w mniejszym lub większym stopniu uległy wszystkie pozostałe (w tym 2 bardzo poważnie).

---

[71] ADS, sygn. 0-252, s. 470, Spis rzeczy kościelnych zabranych lub uszkodzonych w Słupi Nadbrzeżnej z 9 V 1945.

[72] ADS, sygn. 0-252, s. 481-484, Protokół zniszczenia wojennego w kościele i budynkach parafialnych w Trójcy z 7 V 1945.

[73] ADS, sygn. 0-252, s. 487-490, Wykaz szkód wojennych w parafii Zawichost z 10 V 1945.

[74] ADS, sygn. 0-252, s. 489-490, Kościół pofranciszkański z urządzeniem wnętrza spalony 30 VII 1944.

[75] ADS, sygn. PS-513, Akta parafii WNMP w Zawichoście (1846-1989), s. 842, Pismo ks. P. Chołońskiego do KDS z 24 VII 1945.

4. Podsumowanie

Analiza sprawozdań nadsyłanych przez proboszczów do sandomierskiej kurii pozwala na wstępne podsumowanie strat. Ujęto to w poniższej tabeli.

Tabela 1. Zniszczenia kościołów w dekanatach diecezji sandomierskiej, na przyczółku baranowsko-sandomierskim w 1944 roku

Dekanat	Liczba		Kościoły		Świątynie, które ucierpiały (w %)
	parafii	kościołów	całkowicie zniszczone	uszkodzone	
Koprzywnicki	11	13	–	7	54
Opatowski	11	12	2	7 i 1 kaplica	83
Sandomierski	11	14	1	10 i 1 kaplica	86
Słupecki	11	13	–	9	69
Staszowski	14	15	1	5	40
Zawichojski	13	14	1	11	86
Razem	71	81	5	49 i 2 kaplice	69

Źródło: obliczenia własne na podstawie Aneksu i ustaleń podanych w artykule

Niewątpliwie z walkami na przyczółku sandomierskim wiązały się również uszkodzenia kaplicy na Górze Witosławskiej (parafia Waśniów) oraz kościoła w Ćmielowie, które należały do dekanatu kunowskiego. W sprawozdaniu dotyczącym Ćmielowa czytamy: „Na kościele dach w kilku miejscach od odprysków bombowych został podziurawiony, jak również w kilku miejscach ściany kościoła zewnątrz zostały okaleczone. Sześć okien w kościele oraz dwa witraże zostały wybite, ogólna liczba okien zniszczonych w kościele 10”[76]. W rejonie nadwiślańskim, w dekanacie soleckim zniszczone zostały również inne kościoły (m.in. Tarłów), ale trudno je wiązać z bezpośrednimi działaniami na przyczółku sandomierskim.

W sumie w świetle przeanalizowanego materiału możemy stwierdzić, że całkowicie zniszczonych zostało 5 kościołów (6% ogółu), a uszkodzeniom, niekiedy bardzo poważnym, uległo 49 świątyń i 2 tymczasowe kaplice (63%).

Analizując zachowany materiał, można wskazać, że największa skala zniszczeń dosięgła kościołów w dekanatach: sandomierskim, zawichojskim i opatowskim. W dekanacie sandomierskim tylko 2 kościoły nie ucierpiały. W zawichojskim odnotowano wysoki odsetek zniszczonych świątyń (86%), ale część poniosła tylko drobne uszkodzenia. Mniejszy odsetek dotkniętych zniszczeniami świątyń w dekanacie słupeckim (69%), koprzywnickim (54%) i staszowskim (40 %) wcale nie świadczy, że nie były one tam dotkliwe.

Przenosząc te dane na mapę istniejących wówczas powiatów, możemy stwierdzić, że zniszczenia dotknęły: w powiecie opatowskim 28 kościołów (w tym 2 zniszczone zupełnie – Modliborzyce i Mydłów), w sandomierskim 27 (4 spalone zupełnie – Malice, Daromin, Staszów pw. Świętego Ducha, Stodoły), w stopnickim 3 (uszkodzone, przynależne do diecezji sandomierskiej).

[76] ADS, sygn. 0-252, s. 143, Pismo ks. S. Dudzińskiego do KDS z 19 IV 1945.

Nie ma możliwości precyzyjnego określenia sprawców zniszczeń. Dochodziło do nich głównie w wyniku ostrzału artyleryjskiego i karabinowego, a kule padały z obu stron frontu. W kilku wypadkach można wskazać umyślnych sprawców grabieży i rabunków. Odpowiadały za nie wojska okupujące dany teren lub ostrzeliwujące ukrywającego się przeciwnika. Sowieci rozebrali np. kościół w Mydłowie i wykorzystali drewno na opał, ograbili świątynię w Górach Wysokich, ostrzelali kościół w Skotnikach. Niemcy zbombardowali kościół Świętego Ducha w Staszowie, podpalili świątynię w Sobótce, od ich ostrzału spłonął kościół w Darominie.

Należy podkreślić, że strat nie można rozpatrywać jedynie w wymiarze materialnym. W wypadku obiektów zabytkowych szkody dla dziedzictwa kulturowego były wręcz niepowetowane. Często zniszczenia obejmowały nie tylko samą świątynię, ale też jej wyposażenie. Problematyka ta wymaga dalszych badań, gdyż w niniejszym artykule została tylko zarysowana. Nie należy zapominać o wymiarze duchowym, gdyż kościoły stanowiły dla parafian centrum życia religijnego. Niektóre wspólnoty były ich potem przez dłuższy czas pozbawione, tym bardziej że władze komunistyczne starały się po 1948 roku blokować inwestycje kościelne.

ANEKS

Kościoły diecezji sandomierskiej zniszczone lub uszkodzone w czasie działań wojennych w rejonie przyczółka baranowsko-sandomierskiego 1944/1945

Powiat	Kościół	M/d*	Wzniesiony**	Opis zniszczeń
Opatowski	Baćkowice (d. słupecki)	m	1866-1868	Zniszczone dach, sufit, wieża, szaty i naczynia liturgiczne, organy
	Bardo (d. słupecki))	m	1788	Zniszczenia duże (80%), zniszczone wszystkie utensilia
	Bidziny (d. zawichojski)	m	1720-1730	Uszkodzona ściana południowa i dach prezbiterium
	Czyżów Szlachecki (d. zawichojski)	m	2. ćw. XVIII w.	Wewnątrz zniszczony
	Ćmielów (d. kunowski)	m	XIV w.	Dach podziurawiony
	Gierczyce (d. opatowski)	d	1708	Zniszczenia duże
	Góra Witosławska – kaplica, parafia Waśniów (d. kunowski)	d	XVIII w.	Pozostały walące się mury i przeciekający dach
	Iwaniska (d. opatowski)	m	1900-1905	Uszkodzony bardzo: zniszczony dach, uszkodzone sklepienie w nawie bocznej
	Janików (d. zawichojski)	m	1873	Uszkodzony dach
	Lasocin (d. zawichojski)	d	1662	Uszkodzony
	Łagów (d. słupecki)	m	XVI w.	Spalony: spalone dachy, spękane sklepienie
	Modliborzyce (d. opatowski)	m	1444	Zniszczony zupełnie
	Mydłów (d. opatowski)	d	1724	Zniszczony zupełnie

Powiat	Kościół	M/d*	Wzniesiony**	Opis zniszczeń
Opatowski	Opatów, kolegiata (d. opatowski)	m	XII w.	Sklepienia uszkodzone
	Ożarów (d. zawichojski)	m	1885-1896	Uszkodzony dach
	Piórków (d. słupecki)	m	1630	Bardzo zniszczony
	Przybysławice (d. zawichojski))	m	1840-1843	Uszkodzona blacha na dachu
	Ptkanów (d. opatowski)	m	XIV/XV w.	Eksplozja pocisku armatniego zniszczyła witraże od strony północnej
	Raków (d. słupecki)	m	1645	W 75% zniszczony: uszkodzona więźba dachowa oraz fasada frontowa
	Raków par., kościół w Drogowlach (d. słupecki)	m	1620-1630	Poważnie uszkodzony
	Raków, św. Anny (d. słupecki)	m	1641	Uszkodzony
	Ruszków (d. opatowski)	m	1798-1803	Uszkodzone ściany, dach, sklepienie, rozbita wieża
	Słupia Nadbrzeżna (d. zawichojski)	m	1840-1842	Róg dachu uszkodzony
	Sobótka (d. zawichojski)	m	1795	Zniszczony: spalony dach, uszkodzone szczyty
	Strzyżowice (d. opatowski)	m	1783	Zniszczony: rozbita więźba dachowa
	Szumsko (d. słupecki)	m	1635	Wewnątrz uszkodzony, zdarta blacha
	Włostów (d. opatowski)	m	XII w.	Zniszczony: spalone dachy i strop, spękane mury
	Zbilutka (d. słupecki)	m	1835	Zniszczony
Sandomierski	Bogoria (d. staszowski)	m	1748	Zniszczenia duże
	Daromin (d. sandomierski)	d	1937	Całkowicie spłonął
	Goźlice (d. koprzywnicki)	m	1134	Uszkodzony: spalone dachy, strop nad nawą główną, wielki ołtarz
	Góry Wysokie (d. sandomierski)	m	1795	Spalony, zostały mury (spalone dachy i hełm wieży)
	Jankowice Sandomierskie (d. sandomierski)	m	1933-1940	Uszkodzenia zewnętrzne i wewnętrzne
	Klimontów, kościół parafialny (d. koprzywnicki)	m	1643	Uszkodzenia lekkie
	Klimontów, kościół poklasztorny (d. koprzywnicki)	m	1741	Uszkodzone sklepienie, dach, wiązania
	Łukawa (d. sandomierski)	m	1745	Spalony w 75%, zostały mury
	Malice (d. opatowski)	d	XVII w.	Uszkodzona kaplica tymczasowa wzniesiona na miejscu wcześniej spalonego kościoła

Powiat	Kościół		M/d*	Wzniesiony**	Opis zniszczeń
Sandomierski	Obrazów (d. sandomierski)		m	1760	Uszkodzenia duże: uszkodzenia ścian i dachu
	Olbierzowice (d. koprzywnicki)		m	1910-1913	Uszkodzone dach i mury kościoła
	Samborzec (d. sandomierski)		m	XIII w./1688-1691	
	Sandomierz	katedra	m	1360	Uszkodzenia duże (dach, witraże)
		św. Jakuba	m	1226	Uszkodzenia duże (okna, dach, witraże)
		św. Józefa	m	1675	Uszkodzenia duże
		św. Pawła	m	1426	Uszkodzenia duże
		Świętego Ducha	m	1222	Uszkodzenia duże
	Skotniki (d. koprzywnicki)		m	1347	Pocisk przebił sklepienie kościoła
	Słupcza-Dwikozy (d. sandomierski)		d	1939-1940	Tymczasowa kaplica uszkodzona
	Staszów, św. Bartłomieja (d. staszowski)		m	XIV w.	Uszkodzone dachy, okna
	Staszów, Świętego Ducha (d. staszowski)		m	1833	Spalony
	Stodoły (d. zawichojski)		d	1930	Spalony
	Sulisławice, kościół mały (d. koprzywnicki)		m	XIII w.	Uszkodzenia zewnętrzne
	Trójca (d. zawichojski)		m	1592	Uszkodzony
	Zawichost (d. zawichojski)		m	1288	Zniszczony: spalone dachy, strop nad nawą główną, zwalone szczyty
	Zawichost (d. zawichojski)		m	1258	Zniszczony (zostały mury)
Stopnicki	Beszowa (d. staszowski)		m	1421	Uszkodzony: zburzona kaplica Aniołów, uszkodzone dachy
	Kotuszów (d. staszowski)		m	1661	Spalony: zniszczone dachy, uszkodzony mur
	Kurozwęki (d. staszowski)		m	1483	Zniszczenia duże, uszkodzenia wnętrza

* murowany/drewniany

** na podstawie danych z zestawienia kurialnego i *Rocznika jubileuszowego*

Źródło: ADS, sygn. 0-252, s. 5, Wykaz kościołów i budynków plebańskich (parafialnych) diecezji sandomierskiej, zniszczonych w czasie działań wojennych 1944/1945; Spis kościołów diecezji sandomierskiej uszkodzonych lub zniszczonych podczas działań wojennych w latach 1939-1945, s. 15; Wykaz kościołów zabytkowych diecezji sandomierskiej, które uległy zniszczeniu lub uszkodzeniu w czasie wojny od września 1939 r. do 15 stycznia 1945 r.; Wykaz budynków kościelnych zabytkowych w diecezji sandomierskiej [1945], s. 80, 154-155, 177-181, 406; Stanaszek, *Budownictwo kościelne*, s. 396-397; *Rocznik jubileuszowy*, passim; *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1946*, passim; *Mapa gmin Rzeczypospolitej Polskiej: podział administracyjny według stanu z dnia 1 IV 1938 roku,* Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 10 270, https://polona.pl/preview/e8817452-a9b2-4a8d-83b6-550f7f7cf6f0

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (ADS)
sygn. 0-252, Akta strat wojennych w parafiach i kościołach 1944-1945
sygn. C-19, Akta konferencji i kongregacji dekanalnych 1939-1946
sygn. PS-513, Akta parafii WNMP w Zawichoście (1846-1989)

Źródła drukowane

Mapa gmin Rzeczypospolitej Polskiej: podział administracyjny według stanu z dnia 1 IV 1938 roku, Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 10 270, https://polona.pl/preview/e8817452-a9b2-4a8d-83b6-550f7f7cf6f0

Odbudowa sandomierskich kościołów po wojnie 1939-1945, „Kronika Diecezji Sandomierskiej", 43 (1950) nr 3, s. 97-103.

Rocznik jubileuszowy diecezji sandomierskiej, t. 1, red. P. Tylec, R. Janiec, B. Krzos, S. Gurba, Sandomierz 2018.

Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1946 r., Sandomierz b.d.w.

Opracowania

Bazak Agata, *Parafia świętego Bartłomieja w Staszowie 1918-2000. Zarys dziejów*, Sandomierz 2005.

Stanaszek Bogdan, *Budownictwo kościelne w diecezji sandomierskiej w latach 1945-1970*, „Studia Sandomierskie", 9 (2002) s. 372-473.

Stanaszek Bogdan, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, t. 1, *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006.

Stanaszek Bogdan, Nowakowski Ryszard, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej*, t. 1, Sandomierz 2014.

Stańczyk Henryk, *Walka o przyczółek sandomierski latem 1944 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne", (2001) z. 1, s. 173-187.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17704

KS. JAN SZCZEPANIAK* – KRAKÓW

KATOLICY OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO W ROSJI (STAN Z GRUDNIA 1797 R.)

LATIN RITE CATHOLICS IN RUSSIA (AS OF DECEMBER 1797)

Abstract

Due to the condition of the sources, the economic nature of the Polish and Russian censuses from the turn of the 18th and 19th centuries, and the rules for collecting data, we do not know the number of Latin Rite Catholics who became subjects of the Russian Empire as a result of the partitions. Such data can only be obtained on the basis of a modern source query, which became possible after the collapse of the Soviet Union. The search was conducted between 2008 and 2019 in Belarusian, Lithuanian, Polish, Russian, and Ukrainian archives. As a result, a homogeneous source material was collected concerning almost all Latin parishes in Russia from the end of the 18th century or from the beginning of the next century. Of the 866 parishes operating in December 1797, no documents were found for 14 of them. The documents that formed the basis for calculating the number of Latin Rite Catholics in Russia at the end of the 18th century consisted of parish priests' reports on the state of their parishes from the end of 1797 and visitation records from 1796–1805, whichw documented the number of worshippers in different ways. The number of people obliged to make Easter confession and receive Holy Communion was given nearly in every case. In the case of 506 parishes, out of the 866 existing in Russia at that time (58%), the number of young children not yet admitted to the sacraments was also determined. Based on the principles adopted by demographers in other parishes, approximately 25% of people – small children – were added to the number of *paschantes*. The results of the calculations were compiled according to the administrative division of the Latin

* Jan Szczepaniak – prof. historii, Instytut Historii, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: jan.szczepaniak@upjp2.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-5365-8146

Church in force at the end of 1797. At that time, there were five dioceses in Russia: the Archdiocese of Mohilev and the dioceses of Samogitia, Livonia, Pińsk and Latyczów, of which only the first two had canonical approval from the Holy See. The calculations show that 1,857,267 believers lived in the described area, including 1,367,610 people obliged to observe the Fourth Commandment of the Church and 489,657 young children who were unable to attend confession or receive Holy Communion. Given the nature of the sources available at the time, these figures should be treated with caution, but there are arguments for considering them to be close to reality.

Keywords: Russian Empire; Roman Catholic Church in Russia; Archdiocese of Mohilev; Diocese of Samogitia; Diocese of Livonia; Diocese of Pińsk; Diocese of Latyczów

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Ze względu na stan zachowania źródeł, charakter ekonomiczny polskich i rosyjskich spisów ludności z przełomu XVIII i XIX wieku oraz zasady zbierania danych nie znamy liczby katolików obrządku łacińskiego, którzy w wyniku rozbiorów stali się poddanymi Cesarstwa Rosyjskiego. Takie dane można pozyskać wyłącznie na podstawie nowej kwerendy źródłowej, która stała się możliwa po rozpadzie Związku Sowieckiego. Kwerendę tę przeprowadzono w latach 2008-2019 w archiwach białoruskich, litewskich, polskich, rosyjskich i ukraińskich. W jej efekcie zgromadzono jednorodny materiał źródłowy dotyczący prawie wszystkich parafii łacińskich w Rosji z końca XVIII wieku lub początku następnego stulecia. Z 866 parafii funkcjonujących w grudniu 1797 roku nie odnaleziono dokumentów dla 14 z nich. Dokumenty, które stały się podstawą do obliczenia liczby katolików obrządku łacińskiego w Rosji pod koniec XVIII wieku, to raporty plebanów o stanie parafii z końca 1797 roku oraz protokoły wizytacyjne z lat 1796-1805. Odnotowano w nich liczbę wiernych w różny sposób. Prawie zawsze podano liczbę osób zobowiązanych do wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. W przypadku 506 parafii, z 866 istniejących wówczas w Rosji (58%), określono także liczbę małych dzieci niedopuszczonych jeszcze do sakramentów. W oparciu o zasady przyjęte przez demografów w pozostałych parafiach do liczby paschantes doliczono ok. 25% osób – małych dzieci. Wyniki obliczeń uporządkowano zgodnie z podziałem administracyjnym Kościoła łacińskiego obowiązującym przy końcu 1797 roku. W Rosji było wówczas pięć diecezji – archidiecezja mohylewska oraz diecezje: żmudzka, inflancka, pińska i latyczowska, z których tylko dwie pierwsze miały kanoniczną aprobatę Stolicy Apostolskiej. Z dokonanych obliczeń wynika, że zamieszkiwało w nich 1 857 267 wiernych, z tego 1 367 610 osób zobowiązanych do przestrzegania IV przykazania kościelnego oraz 489 657 małych dzieci, niemogących przystępować do spowiedzi i Komunii św. Biorąc pod uwagę charakter ówczesnych źródeł, liczby te należy traktować z ostrożnością, ale istnieją argumenty pozwalające uznać je za bliskie rzeczywistości.

Słowa kluczowe: Imperium Rosyjskie; Kościół rzymskokatolicki w Rosji; archidiecezja mohylewska; diecezja żmudzka; diecezja inflancka; diecezja pińska; diecezja latyczowska

*****

W literaturze dotyczącej Kościoła katolickiego w Rosji przyjęto, za ustaleniami Macieja Loreta, powtórzonymi przez ks. Bolesława Kumora, że po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej na ziemiach zagrabionych przez Rosję zamieszkiwało ok. 100 000 katolików obrządku łacińskiego[1]. Opierając się na niejasnych wyliczeniach M. Loreta, owe „około 100 tys." mogło wynosić ponad 104 000, a nawet ponad 116 000 wiernych. Pisze on, powołując się na dane pozyskane z akt nuncjatury warszawskiej, że: „(…) liczba katolików łacińskich wynosiła w pierwszym zaborze rosyjskim zwyż 100 tysięcy, a mianowicie: 1) w części dyecezyi wileńskiej, odpadłe do Rosyi, liczba osób zdolnych do przyjmowania Sakramentu Ołtarza wynosiła 50 281, do tego należy doliczyć dzieci; 2) w dyecezyi inflankiej około 30 tysięcy; 3) w dyezezyi smoleńskiej około 7 tysięcy"[2]. Po doliczeniu 25% małych dzieci (16 760) w „odpadłej do Rosji" części diecezji wileńskiej było 67 041 wiernych. Nie wiemy jednak, gdyż autor tego nie określił, czy pozostałe 37 000 katolików z diecezji inflanckiej i smoleńskiej to wszyscy katolicy, czy tylko przyjmujący Komunię św. W pierwszym przypadku liczba łacinników na ziemiach rosyjskich pierwszego zaboru wynosiłaby 104 041 osób. Gdyby jednak przyjąć, że owe 37 000 osób to tylko katolicy dopuszczeni do przyjmowania sakramentów, to poza nimi w zajętych przez Rosjan parafiach diecezji inflanckiej mieszkałoby 10 000 dzieci, a w diecezji smoleńskiej – 2333. Wówczas liczbę wiernych w Rosji w 1772 roku należałoby powiększyć do 116 374 osób.

Co do ilości łacinników zamieszkujących w latach 90. XVIII stulecia ziemie drugiego i trzeciego rozbioru przyłączone do Rosji historycy milczą. Publikowane w literaturze dane o liczbie katolików w Rosji dotyczą początku XIX wieku. Po raz pierwszy zaprezentował je w 1841 roku, mieszkający w Rzymie, niemiecki filipin August Theiner w części źródłowej pracy o losie Kościoła katolickiego w imperium Romanowów od czasów panowania Katarzyny II do lat jemu współczesnych (dokumenty nr 132 i 133). Datował on obydwa zamieszczone tam zestawienia na 1804 rok, ale nie podał żadnych innych informacji o nich. Z jego pracy nie dowiemy się, kto je sporządził, jakiego rodzaju dane zawierają (jaki był cel ich pozyskiwania), ile czasu i jakim sposobem zbierano wiadomości do podanych zestawień; nie określił on także, jaka jest ich wiarygodność, a nawet gdzie publikowane dokumenty przechowywano. Według pierwszego zestawienia (*Status cleri saecularis Ecclesiae catholicae utriusque ritus in Russia*) w państwie carów w 1804 roku mieszkało 1 635 490 katolików obrządku łacińskiego, mogących przystępować do sakramentów spowiedzi i Eucharystii, z czego w archidiecezji

[1] A. Barańska, *Rzymskokatolicka metropolia mohylewska (1798-1917). Struktura i episkopat*, „Przegląd Wschodni, 14 (2015) z. 1 (53), s. 48; A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu*, t. 1, *1814-1847*, Kraków 1928, s. 20; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 20 (1970) s. 253-374; A. Szot, *Struktury administracyjne Kościoła rzymskokatolickiego w cesarstwie rosyjskim (w latach 1772-1847)*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 12, red. J. Walkusz, Lublin 2013, s. 54.

[2] M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II, 1772-1784*, Kraków-Warszawa 1910, s. 199.

mohylewskiej – 225 936, w diecezjach: wileńskiej – 736 027, żmudzkiej – 275 348, łuckiej i żytomierskiej – 132 800, kamienieckiej – 153 105 oraz mińskiej – 112 274[3].

Dopiero prace kolejnych historyków Kościoła – francuskiego jezuity Marie Josepha Rouët de Journela oraz litewskiego jezuity Pauliusa Rabikauskasa pozwoliły zidentyfikować źródło tych danych. Była nim sporządzona w latach 1803-1804 relacja o stanie Kościoła katolickiego w Rosji. Autorem jej był Tommaso Arezzo, nadzwyczajny nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Petersburgu w latach 1803-1804[4]. Zawarte w tym raporcie informacje o ilości wiernych w Rosji powtórzył on w sporządzonych w 1807 roku relacjach o stanie diecezji metropolii mohylewskiej, przygotowanych dla Kongregacji Rozkrzewiania Wiary[5]. Na te dane powołują się współcześnie wszyscy badacze piszący o Kościele katolickim w Rosji, nie zawsze podając ich pierwotne źródło[6].

Nadal jednak nie wiemy, skąd T. Arezzo zaczerpnął dane umieszczone w zestawieniu, czy mają one proweniencję kościelną czy państwową, kiedy je zebrano, jaka jest ich kompletność – słowem, nie możemy określić czasu ich powstania oraz zweryfikować ich wiarygodności. Naszą wiedzę o liczbie wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w Rosji na przełomie XVIII i XIX wieku,

[3] A. Theiner, *Die neuesten Zustände der katholishen Kirche beider Ritus in Poland und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage. Mit einum Rückblick auf die Russische Kirche und ihrem Stellung zum heiligen Stuhle seit ihrem Entstehen bis auf Katharina II*, Teil II, Augsburg 1841, s. 369-370.

[4] *Nonciatures de Russie d'après les documents authentiques*, t. 3, *Nonciature d'Arezzo, 1802-1806*, cz. 1, *1802-1804*, wyd. M.J. Rouët de Journel, Città del Vaticano 1922, s. 248-249.

[5] Tamże; *Nonciatures de Russie d'après les documents authentiques*, t. 4, *Nonciature d'Arezzo, 1802-1806*, cz. 2, *1804-1806*, Città del Vaticano 1927, s. 436, 444, 447; *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae*, wyd. P. Rabikauskas, t. 1, Roma 1971, s. 218-219, 465; t. 2, Roma 1978, s. 282, 418, 450. W przypadku trzech diecezji dane opublikowane przez wspomnianych badaczy nieco się różnią od liczb widniejących w pracy A. Theinera. W nowszych publikacjach podano, że w diecezji żmudzkiej było 279 632 wiernych mogących przystępować do sakramentów, w kamienieckiej – 153 185, a w mińskiej – 112 214.

[6] Barańska, *Rzymskokatolicka metropolia mohylewska*, s. 51; W. K[napiński], *Mohilewska archidjecezja i prowincja*, w: *Encyklopedja kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznemi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 539; Kumor, *Granice metropolii*, s. 289, 292, 297, 299, 303; tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 196; M. Loret, *Kościół katolicki w początkach panowania Aleksandra I*, „Biblioteka Warszawska", (1913) t. 1, s. 503, 505-507; B. Szady, *Rozwój struktur parafialnych i dekanalnych metropolii mohylewskiej (1798-1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 54 (2019) z. 2, s. 10. Ksiądz B. Kumor zaokrąglił te liczby, z dodaniem określenia „około", nie wspominając, czy dane dotyczą wszystkich wiernych czy tylko katolików dopuszczonych do sakramentów. Podał w tym tekście, że po reformie administracyjnej przeprowadzonej w 1798 roku w archidiecezji mohylewskiej było ok. 300 000 katolików, w diecezji mińskiej – ok. 112 000 wiernych, w kamienieckiej – ok. 150 000, w wileńskiej – 740 000, w żmudzkiej – ok. 280 000, a w łuckiej i żytomierskiej – ok. 130 000. B. Kumor, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim (do 1918 roku)*, w: *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSSR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 21-23. Na jego tekst powołał się w swojej pracy ks. Józef Dębiński. J. Dębiński, *Kościół katolicki w Rosji*, „Studia Włocławskie", 14 (2012) s. 473.

geografii ich zamieszkania, strukturze społecznej i wiekowej mogą dostarczyć wyłącznie nowe badania archiwalne[7].

Powody wyboru kościelnych źródeł do badań

By odpowiedzieć na pytanie, ilu katolików obrządku łacińskiego mieszkało na ziemiach polskich przywłaszczonych przez Rosję w wyniku zaborów, w pierwszej dekadzie jej rządów, w oparciu o literaturę dotyczącą dziejów Kościoła katolickiego w Rosji oraz demografii historycznej Polski przedrozbiorowej i Rosji czasów Katarzyny II, jej syna i wnuka, świadomie ograniczono kwerendę archiwalną do dokumentów kościelnych. Powodów takiej decyzji jest kilka. Po pierwsze celem spisów państwowych nie był statystyczny opis ludności państwa, także pod względem wyznaniowym. Po drugie kościelne spisy ludności są starsze od państwowych, a więc duchowieństwo posiadało nawyk zbierania tego typu informacji. Po trzecie urzędnicy państwowi w pozyskiwaniu materiałów statystycznych wzorowali się na kościelnej pragmatyce spisowej i często korzystali w tym z pomocy plebanów i urzędników konsystorskich. A więc państwowe spisy ludności w tym czasie i tak były zestawiane na podstawie materiałów kościelnych: metryk, spisów wiernych zobowiązanych do spowiedzi i Komunii wielkanocnej, spisów parafian (księgi dusz) oraz spisów mieszkańców parafii przeprowadzanych na podstawie zarządzeń poszczególnych biskupów.

[7] Taka możliwość otworzyła się po upadku Związku Sowieckiego, choć należy mocno podkreślić, że praca w archiwach za wschodnią granicą jest o wiele trudniejsza niż w innych krajach europejskich. W pierwszych latach po rozpadzie komunistycznego imperium we wszystkich państwach postsowieckich trzymano się zasad udostępniania badaczom źródeł wypracowanych przed 1991 rokiem. Dziś zasadniczo sytuacja uległa zmianie. Nikt już przed Polakami nie chowa inwentarzy archiwalnych dotyczących czasów przedrewolucyjnych. W wielu archiwach można bez ograniczenia, darmowo lub za przyzwoitą kwotę wykonywać kopie dokumentów (z wyjątkiem archiwów białoruskich i rosyjskich, gdzie taka możliwość istnieje, ale pragmatyka wykonywania kopii nadal tworzy barierę trudną do przebycia). Ostatnie wydarzenia polityczne także mocno utrudniły pracę na Ukrainie, a prawie całkowicie uniemożliwiły kwerendy archiwalne i biblioteczne na Białorusi i w Rosji (sytuację w jakiejś mierze ratują biblioteki cyfrowe). Trzeba także zdawać sobie sprawę, że w wielu kwestiach badania na dziejami Kościoła w Rosji są badaniami podstawowymi. Starsza literatura oparta była w większości na źródłach drukowanych i mocno ograniczonym lub zdekompletowanym korpusie źródłowym. Potrzebny jest więc czas, by nadrobić braki wynikające z komunistycznych porządków i przebrnąć przez niewyobrażalnie wielką ilość, do tego rozproszonych w wielu archiwach i nie zawsze właściwie opisanych akt. Także dużą trudnością w pracy archiwalnej za wschodnią granicą jest „wymyślenie" sposób na ominięcie trudności związanych z wojną lub „urzędową nieżyczliwością" wobec Polaków, by uzyskać dostęp do akt i skrócić czas kwerendy. Odrębnym zagadnieniem jest przekonać decydentów (polityków i naukowców), od których zależy finansowanie projektów, że bez ich zrozumienia i woli nie zwiększy się liczba osób zainteresowanych badaniami nad obecnością Kościoła katolickiego w Rosji. Nadal wśród nich pokutuje przekonanie, że badania takie mają wyłącznie charakter konfesyjny. A przecież badania naukowe dotyczące Kościoła katolickiego na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, a później w Rosji i państwach postsowieckich są badaniami nad obecnością Polaków na tych ziemiach. Przez większość XIX i XX wieku Kościół katolicki był jedynym reprezentantem i spoiwem polskiej społeczności na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. Do tego najistotniejsze wątki polskiej kultury i tożsamości narodowej mają tamtejszy rodowód.

Co do pierwszej kwestii: pod koniec XVIII wieku prawie wszędzie w Europie rządzący rozumieli potrzebę spisów ludności, ale w większości przypadków sporządzano je i wykorzystywano na potrzeby podatkowe i wojskowe. Taki charakter miały: spis ludności Rzeczypospolitej z 1789 roku przeprowadzony z inicjatywy Fryderyka Józefa Moszyńskiego, sekretarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy cywilno-wojskowe z lat 1790-1792 oraz rosyjskie spisy rewizyjne z lat 1794-1795, 1811 i 1815, tradycyjnie będące podstawą do badań demograficznych dawnych ziemi wschodnich Rzeczypospolitej. Wszystkim wymienionym spisom daleko jest do doskonałości. Nie spełniają one kryteriów stawianych dzisiaj spisom powszechnym[8], nie obejmowały bowiem wszystkich mieszkańców (pomijano szlachtę i duchowieństwo, a niekiedy również kobiety i innowierców)[9], skupiając się wyłącznie na osobach zobowiązanych do płacenia podatków. Nie były przeprowadzone, mimo takich założeń, w ściśle określonym, krótkim czasie, nie były spisami bezpośrednimi (sporządzali je właściciele posesji), bywało także, że nie były to spisy imienne[10]. Co prawda zachowane polskie materiały spisowe z lat 1789-1790 oraz rosyjskie spisy rewizyjne dostarczają cennego materiału źródłowego, pozwalającego poznać stosunki własnościowe i strukturę społeczną, a po przetworzeniu przez zawodowych demografów i statystyków także demografię rodziny, dynamikę wzrostu populacji, strukturę wiekową, śmiertelność ludności oraz przynależność etniczną[11]. Dużo trudniej jednak na ich podstawie badać stosunki wyznaniowe, a więc liczbę i rozmieszczenie geograficzne poszczególnych wspólnot.

Co do kwestii drugiej: trydencki obowiązek ewidencji ludności, wprowadzony w Polsce na synodzie piotrkowskim w 1607 roku, nabrał w XVIII wieku nowego

[8] Choć takie kryteria spełniały szwedzkie spisy powszechne, przeprowadzane od 1749 roku corocznie, a później co pięć lub dziesięć lat. Pierwszy spis związany był z wydanym w tym roku nakazem sporządzenia co trzy lata przez proboszczów tabularycznych zestawień ludności parafii. Na podstawie weryfikowanych danych z metryk i spisów parafian proboszcz miał sporządzić spis parafian, podając informacje o wieku, płci, przynależności do stanu społecznego, stanie cywilnym i zawodzie. O. Sjöström, *Svensk statistik 250 år: Tabellverket och Pehr Wargentin*, „Statsvetenskaplig tidskrift", 101 (1998) nr 4, s. 403-404; P. Sköld, *The Birth of Population Statistics in Sweden*, „The History of the Family", 9 (2004) no. 1, s. 5-21.

[9] Mimo tej zasady w wielu rewizjach zapisano także te kategorie mieszkańców, które nie podlegały opodatkowaniu: szlachtę, urzędników, duchownych, emerytowanych żołnierzy i służbę dworską. Nigdy nie wpisywano do ksiąg żołnierzy, marynarzy oraz cudzoziemców.

[10] V.S. Dement'ev, *Istoriia ucheta naseleniia Rossii do nachala XX veka*, „Geograficheskiĭ vestnik", 11 (2015) N° 4 (35), s. 12-13; B. Feldblyum, *Russian Revision Lists: a History*, „Avotaynu", 14 (1998) no. 3, s. 59-61; D.I. Pinaevskiĭ, *Narodonaselenie dorevoliutsionnoĭ Rossii. Istochniki i metody raboty s nimi. Uchebnoe posobie po spetskursu*, Syktyvkar 2003, https://refdb.ru/look/2671340-p2.html (dostęp: 30.08.2020); R.A. Grigor'evich, *Naselenie Rossii za 100 let (1811-1913 gg.). Statisticheskie ocherki*, red. S.G. Strumilin, Moskva 1956, s. 16-18; O.M. Shagapova, *Revizskie skazki pervoĭ poloviny XVIII v.*, w: *Pamiatniki russkogo iazyka. Issledovaniia i publikatsii*, Moskva 1979, s. 65-75.

[11] I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 110-112, 114-115; C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 53; N.L. Yurchenko, *Nekotorye problemy ispol'zovaniia revizskikh skazok kak istochnika po istoricheskoi gemografii*, „Vspomogatel'nye istoricheskie displiny", 24 (1993) s. 183-189.

charakteru. Poza obowiązkiem prowadzenia ksiąg metrykalnych, spisu parafian i osób zobowiązanych do przyjęcia sakramentów w okresie wielkanocnym biskupi zarządzali przeprowadzenie spisu ludności swoich diecezji, także różnowierczej, przy okazji wizytacji generalnych lub spisu beneficjów. Takie spisy zostały przeprowadzone w Koronie, w diecezjach: krakowskiej za rządów Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego (1747-1748), Ignacego Kajetana Sołtyka (1765-1766) i Michała Jerzego Poniatowskiego (1787)[12], płockiej za Antoniego Sebastiana Dembowskiego (1742) i M.J. Poniatowskiego (1776)[13], poznańskiej za Teodora Kazimierza Czartoryskiego (1765)[14], przemyskiej za Antoniego Betańskiego (1785)[15] i włocławskiej za Antoniego Kazimierza Ostrowskiego (1768), a na Litwie, w diecezji żmudzkiej z polecenia Antoniego Dominika Tyszkiewicza (1755) i diecezji wileńskiej – Ignacego Jakuba Massalskiego (1781-1783)[16].

Co do kwestii trzeciej: najbardziej widoczne było korzystanie z doświadczeń kościelnych w sporządzaniu rejestrów ludności w latach 1790-1792, w czasie spisów prowadzonych przez Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe. Zgodnie z rozporządzeniem uchwalonym przez sejm w 1790 roku władze wojewódzkie zlecały każdego roku plebanom katolickim obu obrządków oraz rządcom parafii dysydenckich (protestanckich i prawosławnych) złożenie na dzień 1 stycznia metryk chrztów, ślubów i pogrzebów oraz „(…) regestrów wszystkich osób w parafii znayduiących się, z specyfikacyą płci, lat i mieysca pomieszkania każdey osoby”[17]. Z przekazów źródłowych wiemy, że duchowieństwo chętnie podporządkowywało się uniwersałom i odezwom komisji wojewódzkich lub powiatowych. Krótki czas pracy komisji spowodował, że zgromadzone rejestry ludności obejmowały tylko strukturę płci, wieku i miejsca zamieszkania. Osobne regesty miały dotyczyć struktury etniczno-wyznaniowej. Niestety nie zdążono nawet zarządzić ich zebrania[18]. Mimo wartości zgromadzonych przez komisje materiałów statystycz-

[12] B. Kumor, *Spisy kościelne ludności w Małopolsce w XVIII wieku*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15-18 września 1999 roku. Pamiętniki*, t. 3, cz. 1, Toruń 2001, s. 255-260; M. Surdacki, *Stosunki wyznaniowe w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku na podstawie wizytacji i tabel biskupa A.S. Załuskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 11 (1983) z. 2, s. 103-137.

[13] *Spis ludności diecezji płockiej biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1776 r.*, wyd. B. Kumor, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 9 (1976) s. 67-94.

[14] *Przedrozbiorowy spis ludności diecezji poznańskiej* (*1765-1769*), wyd. M. Kędelski, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 17 (1987) s. 221-235.

[15] W. Kramarz, T. Landenberger, *Rozmieszczenie ludności rzymsko-katolickiej w diecezji przemyskiej w roku 1785*, w: *Studja z historji społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. F. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 447-478.

[16] B. Kumor, *Ze statystyki ludnościowej na Litwie w II połowie XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 8 (1975) s. 57-67; tenże, *Źródła do statystyki kościelnej na ziemiach polskich od połowy XVI wieku do końca XIX wieku*, s. 45-46.

[17] *Konstytucye Seymu pod związkiem Konfederacyi w Warszawie agitującego się od dnia 7. października w roku 1788. do dnia 31. maja roku 1792*, nr CIX, *Kommissye wojewódzkie i powiatowe w Wielkim Xięstwie Litewskim*, w: *Volumina legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 140.

[18] J. Gordziejew, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1798-1792)*, Kraków 2010, s. 57-58, 60-61.

nych historycy słabo rozeznali poziom wykonania spisów, stan ich zachowania oraz miejsca przechowywania[19]. Efekty dotychczasowych kwerend i badań nad statystyką ludności na podstawie dokumentów zebranych przez komisje porządkowe skutecznie uniemożliwiają poszukiwanie na ich podstawie odpowiedzi na postawione w tej pracy pytanie badawcze. Ponadto należy sądzić, że materiały statystyczne przygotowane przez księży na życzenie władz kościelnych będą oparte na tych samych danych, na podstawie których sporządzono raporty dla powiatowych komisji cywilno-wojskowych.

Zakres kwerendy archiwalnej i bibliotecznej

Liczbę wiernych w łacińskich parafiach można ustalić na podstawie protokołów wizytacyjnych oraz relacji plebanów i przełożonych zakonnych, będących odpowiedzią na zapytania kierowane do nich przez różnego rodzaju władze.

Ideałem byłoby odszukać tego rodzaju dokumenty dla wszystkich parafii funkcjonujących na Litwie i Rusi Koronnej w ostatniej dekadzie XVIII stulecia i pierwszej wieku następnego. Tak szeroki zakres kwerendy podyktowany był dwoma względami – po pierwsze przed przystąpieniem do pracy brakowało wystarczającej wiedzy na temat zawartości i wartości dokumentacji kościelnej przechowywanej za wschodnią granicą; po wtóre istniała obawa, że wystąpią w czasie kwerendy trudności w dostępie do wszystkich potrzebnych akt. Innymi słowy, zdecydowano się gromadzić kopie wszystkich dostępnych akt z nadzieją, że z biegiem czasu zbierze się wystarczający komplet źródeł umożliwiających sporządzenie zestawień statystycznych.

W tym celu na podstawie rekonesansu archiwalnego z wykorzystaniem białoruskich, rosyjskich, ukraińskich i polskich inwentarzy archiwalnych wyodrębniono do kwerendy jednostki archiwalne pochodzące z lat 1796-1810. Zasadnicze poszukiwanie prowadzono w źródłach pochodzących z lat 1796-1799, a brakujące informacje starano się uzupełniać na podstawie późniejszych dokumentów[20]. W wyniku kwerendy do sporządzenia spisu ludności w parafiach łacińskich w Rosji pod koniec

[19] Tamże, s. 61-63; E. Kaźmierczyk, *Spisy Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego jako źródło do badań demograficznych – przykład powiatu proszowickiego*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 38 (2016) nr 2, s. 74; A. Weiss, *Spisy ludności katolickiej parafii Wolsztyn sporządzone dla Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej w 1791 i 1792 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 82 (2004) s. 380. Całościowa statystyka ludności oparta na materiałach komisji porządkowych została opracowana dla Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Rimantasa Jusasa i Liudasa Truskę. Podobnych prac brakuje dla pozostałych obszarów Rzeczypospolitej. R. Jasas, L. Truska, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės gyventojų surašymas 1790 m.*, Vilnius 1972, s. 15-17, 31-84.

[20] Do kwerendy wytypowano 182 jednostki archiwalne, w tym z Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej w Krakowie (dalej: AKKK; 1, ze spuścizny abp. Franciszka Symona), Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku (dalej: NIAB; 21 z fondu 3330 i 46 z fondu 1781), Państwowego Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (dalej: DAŻO; 80 z fondu 90 i 14 z fondu 178) oraz Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Petersburgu (dalej: RGIA; 20 z fondu 822). W pozyskiwaniu kopii jednostek archiwalnych wykorzystanych do powstania tej pracy w ramach programu „Podkowa" poza autorem uczestniczyli: dr Jan Bulak, dr hab. Marek Hałaburda i mgr Mariusz Machynia, za co serdecznie im dziękuję.

XVIII stulecia wybrano 37 jednostek archiwalnych, z większej liczby zebranych. Znajdują się one w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej w Krakowie (1 jednostka archiwalna), Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku (11), Państwowego Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (14) oraz Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Petersburgu (11). W selekcji źródeł uznanych za podstawę do sporządzenia spisu wiernych kierowano się następującymi zasadami: dokumenty powinny być wytworzone w jednym czasie; winny pozwolić zestawić spis wiernych w jak największej liczbie parafii; najlepiej by było, gdyby sporządzili je rządcy parafii oraz by można było na ich podstawie podać dla każdej parafii liczbę osób dopuszczonych do sakramentów oraz liczbę dzieci niemogących przystępować do spowiedzi i Komunii św. Za najbardziej pożądany dokument uznano sprawozdanie o stanie parafii, w którym plebani podali przy każdej miejscowości okręgu parafialnego liczbę wiernych, z podziałem na dorosłych i małe dzieci.

Zasadnicza podstawa źródłowa

Wybrane według tych kryteriów źródła pozwoliły na ułożenie spisu wiernych wszystkich diecezji łacińskich w Rosji na przełomie 1797 i 1798 roku. Jak okazało się w trakcie kwerend (i to w ostatniej ich fazie), z tego czasu zachowała się prawie kompletna, choć niejednorodna dokumentacja stanu diecezji łacińskich (kapituł, szkół publicznych oraz parafii). Powstała ona na życzenie władz państwowych. Prezydent Kolegium Sprawiedliwości ds. Inflanckich, Estońskich i Fińskich Heinrich Karl von Heyking, zarządzający wówczas Departamentem Spraw Rzymskokatolickich, wystosował do biskupów pismo datowane 20/31 października 1797 roku (nr 121), w którym nakazał przesłać szczegółowe wiadomości o stanie kościelnych instytucji w zarządzanych przez nich diecezjach (kapituł, seminariów duchownych, parafii, szkół publicznych i szpitali), tak osobowym, jak gospodarczym (majątki i dochody)[21]. Dwa dni później, 22 października/2 listopada 1797 roku w dodatkowym piśmie (nr 131) polecono wszystkim plebanom, przełożonym klasztorów, prepozytom kapituł, dyrektorom szkół publicznych oraz zarządzającym szpitalami sporządzić i przesłać za pośrednictwem konsystorzy raport o stanie prowadzonych przez nich instytucji[22]. Kopię tego polecenia w przypadku archidiecezji mohylewskiej dostarczono do wszystkich odpowiedzialnych. W pozostałych diecezjach zobowiązanym do sporządzenia raportu przesłano pismo ze szczegółowymi pytaniami, mającymi pomóc w poprawnym zredagowaniu odpowiedzi[23]. Opracowano dwa

[21] LVIA, f. 604, op. 3, sp. 1, k. 21-24; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 3576, k. 2-20.

[22] DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 4, k. 18-20. Pisma datowane tego dnia skierowano do bp. Michała Romana Sierakowskiego do Latyczowa.

[23] W diecezji inflanckiej pismo takie podpisał bp Jan Nepomucen Kossakowski 30 XI 1797 roku, przy okazji nakazując plebanom i przełożonym zakonnym złożyć raport o stanie gospodarczym parafii lub klasztoru (wysiew roczny, danina z włości, dochody z folwarków, roczne zobowiązania i wydatki). RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2943, k. 182-183. W diecezji żmudzkiej polecenie skierował do plebanów i przełożonych zakonnych bp Jan Stefan Giedroyć 24 XI 1797 roku. Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (dalej: VUB) F203-1, k. 71-73. W diecezji pińskiej nakaz sporządzenia raportu wydał bp Kasper Cieciszowski 16 XI 1797 roku. RGIA, f. 822, op. 12, sp.1, k. 345. W diecezji

różne formularze. Jeden dla rządców parafii zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne[24], a drugi dla plebanów zakonnych i przełożonych klasztorów niebędących równocześnie siedzibami parafii[25].

Gwoli przypomnienia, jesienią 1797 roku i zimą 1798 roku w państwie Pawła I funkcjonowało pięć diecezji – archidiecezja mohylewska oraz diecezje: żmudzka, inflancka, pińska i latyczowska. Tylko archidiecezja mohylewska i diecezja żmudzka zorganizowane były za zgodą Stolicy Apostolskiej[26]. Granice diecezji, zgodnie

latyczowskiej uczynił to bp Michał Roman Sierakowski 20 XI 1797 roku. DAŻO, f. 18, op. 51, sp. 4, k. 18-20.

[24] Pytania do raportu o stanie parafii zarządzanej przez duchowieństwo diecezjalne: „(1.) Jak się parafia nazywa? (2.) Jaka jej jest rozległość? i wiele miasteczek i wsi? (3.) Wiele ma na Wielkanoc do Komunii dusz? (4.) Jak się pleban nazywa? (5.) Wiele ma plebanii, to jest czy ma więcej nad jedną? (6). Gdzie mieszka i za czyim pozwoleniem? (7.) Jaki ma dochód i z czego się ten składa? (8.) Gdzie nauki do duchownego stanu odprawiał? (9.) Czyli ma *attestatum* odprawionego egzaminu? (10.) Przez które stopnie do plebani doszedł? (11.) Wiele utrzymuje funduszowych księży? (12.) Wiele w jego parafii jest księży lub kleryków świeckich, gdzie bawią, jakie mają obowiązki? (13.) Czy w dobrach posiadanych przez plebana nie ma jakich fabryk, jako to sukien, drukarni itd.? (14.) Wiele w całym roku było chrztów, ślubów, pogrzebów w parafii? (15.) Czy jest w parafii szkoła dla nauk początkowych młodzieży i czyli jest na nie fundusz? (16.) Czyli jest szpital, jeżeli ma fundusz, i na wiele ubogich?". DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 4, k. 18v-19; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 111-11v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2925, k. 133-134, 175; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2943, k. 182-183; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 3576, k. 68-69v.

[25] Pytania do raportu o stanie klasztoru oraz parafii zarządzanej przez duchowieństwo zakonne: „*Primo loco* dla zakonników z jałmużny żyjących. (1.) Gdzie ich są klasztory? (2.) Wiele zakonników w klasztorze? (3.) Którzy są emeryci, którzy nie emeryci i którzy klerycy? (4.) Gdzie są nowicjaty i wiele nowicjuszów? (5.) Gdzie zakonnicy mieszkają? jeżeli nie w klasztorze za czyim pozwoleniem? (6.) Czy się klasztor zatrudnia *cura animarum*? (7.) Jaka jest rozległość parafii i wiele dusz do Komunii Wielkanocnej przystępuje? (8.) Wiele w tym roku było chrztów, ślubów i pogrzebów? (9.) Czyli kościół jest w dobrym stanie? *Secundo loco* dla zakonników fundusz posiadających, oprócz dopiero wyszczególnionych pytań, nadto: (10.) Jaki jest stan klasztoru? (11.) Jaki jest fundusz w wsiach, jurydykach i domach? Wiele w każdej wsi i jurydyce dusz, a razem wsie, jurydyki i domy wiele czynią intraty rocznej? (12.) Jakie fundusze w sumach? (13.) Wiele i u kogo są ulokowane summy? (14.) Czyli w dobrach swoich mają jakowe fabryki? (15.) Czyli jest przy klasztorze szkółka dla nauk początkowych młodzieży i czyli ma fundusz? (16.) Czyli jest szpital z funduszem i na wiele ubogich?". DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 4, k. 19-19v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2945, k. 371-372v.

[26] Na przełomie 1797 i 1798 roku sytuacja prawna oraz podział administracyjny Kościoła katolickiego w Rosji były zrujnowane przez upadek Rzeczypospolitej. Co prawda stronie kościelnej i dworowi petersburskiemu zależało po trzecim rozbiorze na stabilizacji sytuacji, ale strona rządowa chciała przeprowadzić reformę na własnych warunkach, a Stolica Apostolska sądziła, że dokona się to na drodze negocjacji. Po raz kolejny dyplomaci papiescy i urzędnicy Kurii Rzymskiej bardzo się pomylili. Katarzyna II i tym razem samowolnie podjęła decyzję o zniesieniu zastanych na przejętym terytorium diecezji, utworzeniu nowych, ustaleniu ich granic i mianowaniu ordynariuszy, nie uprzedzając, a nawet nie informując o tym strony kościelnej. Zostawiła jednak sobie i dyplomacji rzymskiej możliwość prowadzenia negocjacji w tych kwestiach, określając podjęte postanowienia jako „tymczasowe". Dnia 6/17 września 1795 roku wydała dwa ukazy – „o ustanowieniu dla wyznania rzymskiego w guberniach mińskiej, wołyńskiej, podolskiej, bracławskiej i wozniesieńskiej dwóch diecezji pod nazwami pińskiej i latyczowskiej" i „o udoskonalaniu [sytuacji] kościołów wyznania

z rozporządzeniem rządowym, pokrywały się z granicami namiestnictw i guberni. Archidiecezja mohylewska obejmowała parafie znajdujące się w guberni białoruskiej, utworzonej 12/23 grudnia 1796 roku z ziem pierwszego zaboru rosyjskiego (po połączeniu guberni połockiej i mohylewskiej)[27], oraz terytoria wchodzące w skład Imperium Rosyjskiego przed 1772 rokiem. Do diecezji żmudzkiej wchodziły powiaty: rosieński, szawelski, telszewski i częściowo upicki, z utworzonej także 12/23 grudnia 1796 roku guberni litewskiej (powstałej z połączenia guberni wileńskiej i słonimskiej). Pozostała część guberni litewskiej znalazła się w diecezji inflanckiej, do której należała również gubernia kurlandzka, utworzona 1/12 maja 1795 roku[28]. Diecezja pińska składała się z parafii leżących w guberniach mińskiej i wołyńskiej, przemianowanych 12/23 grudnia 1796 roku z odpowiadających im namiestnictw. Do diecezji latyczowskiej włączono obszary namiestnictw bracławskiego i wozniesieńskiego, powstałych 13/23 kwietnia 1793 roku, oraz podolskiego, utworzonego 1 maja 1795 roku (12/23 grudnia 1796 roku namiestnictwa bracławskie i wozniesienskie zostały zniesione, a namiestnictwo podolskie przemianowane na gubernię podolską, ze zmienionymi granicami; wprowadzenie tych zmian trwało przez następny rok)[29].

---

rzymskokatolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim", czyli o włączeniu do diecezji inflanckiej terytorium diecezji wileńskiej, leżącego w guberni litewskiej. Granice diecezji żmudzkiej oraz archidiecezji mohylewskiej, ustanowionej samowolnie przez cesarzową 17/28 stycznia 1782 roku, a zaaprobowanej przez Piusa VI 15 kwietnia 1783 roku nie uległy zmianie. *Ob uchrezhdenii v gorode Mogileve Arkhiepiskopstva Rimsko-Katolicheskogo ispovedaniia i o raznykh rasporiazheniiakh otnositelno ustroistva Rimskoi tserkvi v Rossii, 17 I 1782* (nr 15 326), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 21, *S 1781 po 1783*, Sankt-Peterburg 1830, s. 383-385; *Ob uchrezhdenii dlia Rimskogo ispovedaniia v Guberniiakh Minskoĭ, Volynskoĭ, Podolskoĭ, Bratslavskoĭ i Voznesenskoĭ dvukh Eparkhiĭ, pod naimenovaniem Pinskoĭ i Letichevskoĭ, 6 IX 1795* (nr 17 379), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiĭskoĭ imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1798 po 6 noiabria 1795*, Sankt-Peterburg 1830, s. 761-762; *O privedenii v blagoustroistvo tserkvei Rimsko-Katolicheskogo ispovedaniia v Velikom Kniazhestve Litovskom, 6 IX 1795* (nr 17 380), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, s. 763-764; M. Godlewski, *O Kardynalacie Stanisława Siestrzeńcewicza-Bohusza*, „Kwartalnik Litewski", 1 (1910) t. 2, s. 24; Kumor, *Ustrój i organizacja*, s. 193; L. Żytkowicz, *Rządy Repina na Litwie w latach 1794-7*, Wilno 1938, s. 250-251, 254-257.

[27] *O novom razdelenii Gosudarstva na Gubernii, 12 XII 1796* (nr 17 634), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 24, *S 6 noiabria 1796 po 1798*, Sankt-Peterburg 1830, s. 229-230.

[28] *O poruchenii emu* [General-Poruchiku baronu fon der Palenu] *v upravlenie Kniazhestv Kurlandskogo i Semigalskogo, 1 V 1795* (nr 17 324), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, s. 692-693.

[29] *O prissoedinenii k Rossii ot Polshi nekotorykh Oblastei, i ob uchrezhdenii iz onykh Gubernii: Minskoi, Izyaslavskoi i Briatslavskoi, 13 IV 1793* (nr 17 112), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, s. 417-419; *O priniatii prisiagi ot zhitelei vnov prisoedinennykh k Rossii ot Polshi, pri poslednem ee razdelenii, oblastei; ob ustroistve onykh na osnovanii Uchrezhdeniia o Guberniiakh i ob ustanovlenii Tamozhen, takzhe pogranichnoi tsepi i strazhi na novoi granitse, 1 V 1795* (17 323), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, s. 691-692; *O nazanachenii granits Guberniiam: Novorossiiskoi, Kievskoi, Minskoi, Volynskoi, Podolskoi i Malorossiiskoi, i o razdelenii ikh na uezdy, 29 VIII 1797* (nr 18 117), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 24, s. 706-709.

Z adnotacji poczynionych w raportach wynika, że księża zobowiązani do ich sporządzenia wykonali pracę niezwłocznie po otrzymaniu nakazu. Większość z dokumentów powstała w listopadzie i grudniu 1797 roku, niewielka część w styczniu 1798 roku. Do Petersburga przesłano zarówno całościowe sprawozdania biskupów, jak i raporty sporządzone przez plebanów, przełożonych klasztorów, dyrektorów szkół i zarządzających szpitalami. W 1801 roku zostały one przejęte przez utworzone wówczas Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne, którego archiwum, po likwidacji w 1918 roku, przechowywane jest obecnie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu (fond 822). Przesłana dokumentacja nie zachowała się w całości. Jednym z powodów tego było przemieszczenie dokumentów ułożonych wiosną 1798 roku według ówczesnego podziału administracyjnego. Kilka miesięcy później, po ogłoszeniu nowego podziału administracyjnego Kościoła katolickiego w Rosji, uporządkowano raporty i sprawozdania, przydzielając je do zespołów archiwalnych utworzonych jednostek administracyjnych. Przy okazji tej pracy część z dokumentów nie trafiła na nowe miejsce[30].

Raporty napisane przez plebanów parafii z archidiecezji mohylewskiej, zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne, znajdują się w jednostce archiwalnej (sprawie, dziele) nr 2588, a sporządzone przez plebanów zakonnych i przełożonych klasztorów niebędących siedzibą parafii pod nr. 2589[31]. Z diecezji żmudzkiej zachował się komplet dokumentów (jednostka archiwalna nr 3576): sprawozdanie ordynariusza, kapituły katedralnej, regensa seminarium, plebanów i przełożonych zakonnych (także w formie tabularycznej, zapewne wykonane przez urzędników konsystorza w Worniach). Z diecezji inflanckiej – dla części litewskiej raporty plebanów parafii zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne umieszczono w jednostce archiwalnej nr 2943, a pod nr. 2945 raporty plebanów zakonnych i przełożonych męskich i żeńskich klasztorów niebędących siedzibami parafii oraz tabele klasztorów zestawione z tychże raportów[32]; dla części diecezji należącej dawniej do kanonicznej diecezji inflanckiej raporty plebanów umieszczono w poszycie diecezji żmudzkiej (nr 3576, k. 261-295), zgodnie z przynależnością

[30] Przykładowo: z raportów i sprawozdań nadesłanych z diecezji pińskiej zachowały się w aktach diecezji łuckiej i żytomierskiej raporty plebanów, przełożonych zakonnych i większości dyrektorów szkół z guberni wołyńskiej i mińskiej oraz tabularyczny spis parafii i klasztorów z guberni wołyńskiej. Brakujący tabularyczny spis parafii i klasztorów z guberni mińskiej zapewne miał trafić do dokumentacji diecezji mińskiej, w której go nie ma (pierwszy zachowany spis parafii i klasztorów diecezji mińskiej pochodzi z 1802 roku). RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1; f. 822, op. 12, sp. 3114, k. 3-14av; *Wiadomość o stanie rzymsko-katolickiego i zakonnego duchowieństwa znajdującego się w Diecezji Mińskiej, leżącej w granicach Guberni Mińskiej, sporządzona miesiąca grudnia dnia 13 roku 1802*, w: I.B. Chodźko, *Diecezja mińska około 1830 r.*, t. 2, *Struktury zakonne*, oprac. i wyd. M. Radwan, Lublin 1998, s. 177-213.

[31] Oprócz nich w pierwszym poszycie znajdują się raporty z seminarium mohylewskiego oraz kilka raportów kanoników kapituły mohylewskiej. Brakuje sprawozdania ordynariusza, raportów dyrektorów szkół publicznych, regensa seminarium w Krasławiu oraz raportów większości prałatów i kanoników kapituły katedralnej.

[32] Do tejże jednostki trafiło także sprawozdanie kapituły katedralnej we Wilnie. Brakuje natomiast sprawozdania ordynariusza, regensów seminariów wileńskich, seminarium w Iłukszcie oraz dyrektorów szkół publicznych.

administracyjną tamtejszych parafii zatwierdzoną przez Stolicę Apostolską w listopadzie 1798 roku. Dokumenty z diecezji pińskiej umieszczono w jednostce archiwalnej nr 1, w której znalazły się raporty plebanów, przełożonych zakonnych i dyrektorów szkół publicznych oraz tabularyczne podsumowanie stanu diecezji (brakuje tabeli parafii i klasztorów z guberni mińskiej). Sprawozdania plebanów i przełożonych zakonnych z diecezji latyczowskiej złożono w trzech jednostkach archiwalnych: nr 2925 – raporty plebanów należących do duchowieństwa diecezjalnego, nr 2926 – raporty plebanów parafii zakonnych i przełożonych klasztorów niebędących siedzibami parafii oraz nr 2587 – raporty plebanów z dekanatu dubieńskiego, który w połowie 1797 roku został włączony do diecezji pińskiej[33].

Uzupełniająca podstawa źródłowa

Jak już wspomniano, opisane dokumenty stały się podstawą do sporządzenia prezentowanego tu spisu wiernych Kościoła katolickiego w Rosji. Wyjątkiem jest spis katolików obrządku łacińskiego mieszkających na Wołyniu. Dla tamtejszych parafii zachowały się protokoły wizytacji generalnej przeprowadzonej latem i jesienią 1799 roku na życzenie ordynariusza łuckiego i żytomierskiego Kaspra Cieciszowskiego. W sporządzaniu rejestru wiernych wołyńskiej części diecezji pińskiej to im dano pierwszeństwo, a nie raportom plebańskim z 1797 roku, ponieważ do większości protokołów wizytacyjnych dołączono tabele ludności, czyli spis katolików w każdej miejscowości danego okręgu parafialnego.

Protokoły te prawie w komplecie zachowały się w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu. Umieszczono je w fondach 90 i 178, na które podzielono archiwalia konsystorza diecezji łuckiej i żytomierskiej. Protokoły z wizytacji świątyń parafialnych zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne znajdują się w fondzie 90, w opisie 1, w jednostce archiwalnej nr 200a oraz w fondzie 178, w opisie 90, w jednostkach archiwalnych nr 6, 7, 9, 11. Opisy wizytacji parafialnych i nieparafialnych kościołów zakonnych są w fondzie 90, w opisie 1, w jednostkach archiwalnych nr 213a i 213b oraz fondzie 178, w opisie 51, w jednostkach archiwalnych nr 8, 12 i 14.

Z tego samego powodu wymienione wyżej jednostki archiwalne wykorzystano do ustalenia liczby wiernych w parafiach wołyńskich, znajdujących się w latach 1795-1798 w diecezji latyczowskiej. Brakujące informacje uzupełniono przede wszystkim danymi zebranymi w konsystorzu latyczowskim pod koniec 1796 roku. Posłużyły one do sporządzenia krótkiego opisu parafii zachowanego w archiwum żytomierskim (f. 178, op. 51, sp. 3) oraz znajdujących się w archiwum historycznym w Petersburgu rosyjskojęzycznych formularzy dla każdej parafii i klasztoru, podpisanych przez bp. Michała Romana Sierakowskiego 22 I 1797 roku i przesłanych do Kolegium Sprawiedliwości (f. 822, op. 12, sp. 2924).

W pozostałych diecezjach w przypadku pojedynczych parafii zastosowano się również do tej zasady. Jeżeli dysponowano protokołami wizytacji z lat 1796-1799, sporządzonymi według szczegółowych formularzy, z widoczną starannością

[33] Z dokumentacji diecezji latyczowskiej nie zachowało się sprawozdanie ordynariusza, prepozyta kapituły katedralnej, regensa seminarium duchownego w Kamieńcu Podolskim oraz dyrektorów szkół publicznych.

ze strony plebana lub wizytatora, dane w nich zawarte zostały spożytkowane do sporządzenia prezentowanego wykazu ludności.

Z lat 1796-1799 pochodzi 785 raportów lub protokołów wizytacji, co stanowi 90,7% wszystkich wykorzystanych do pracy dokumentów, z tego dla diecezji żmudzkiej, inflanckiej i latyczowskiej 100%, diecezji pińskiej 92%, a archidiecezji mohylowskiej 73%. Brakujące wiadomości starano się uzupełnić na podstawie najstarszych zachowanych dokumentów, sporządzonych po 1799 roku (pochodzą one z lat 1800-1805). Pomogły one ustalić liczbę wiernych w 67 parafiach (7,7%). Nie udało się jednak odszukać źródeł z przełomu XVIII i XIX wieku dla 14 parafii (1,6%): 11 z diecezji inflanckiej (z części litewskiej, z parafii: Daniuszów, Kiejdany, Krzywoszyn, Oszmiana, Pelikany, Połonka, Prużana, Skiemiany, Żejmy, z części kurlandzkiej z parafii Liwenhof i Jakobsztadt), 2 z archidiecezji mohylewskiej (Mozdok i Tyfilis) oraz 1 z diecezji pińskiej (Kościeniewicze).

Rodzaj zapisów statystycznych

Dane dotyczące wiernych odnotowywano w różnej formie. W rozporządzeniu o przygotowaniu i wysłaniu do Petersburga raportu o stanie parafii polecono plebanom podać liczbę osób, które w 1797 roku przystąpiły w czasie Wielkanocy do Komunii św. Większość księży ściśle odpowiedziała na to pytanie. Niekiedy odnotowywali również liczbę małych dzieci nieprzystępujących jeszcze do sakramentów pokuty i Eucharystii[34]. Zdarzało się również, że podawali liczbę parafian, dzieląc wiernych według płci.

[34] Obowiązkiem przyjęcia Komunii św., przynajmniej w czasie Wielkanocy, objęli ojcowie Soboru Laterańskiego IV (1215) wszystkich wiernych, którzy doszli do „lat rozeznania" (*anni discretionis*). Prawodawcy nie określili jednak, o jaki wiek chodziło. Co prawda XIII-wieczni kanoniści powszechnie przyjmowali, że do „wieku rozeznania" dochodzi się po ukończeniu 7. roku życia, ale wielu teologów, komentatorów przepisów prawnych i ówczesnych duszpasterzy zwracało uwagę na zróżnicowany okres dochodzenia do rozeznania przez dzieci. Jedne uzyskiwały samodzielność i trafność rozeznania w wieku 7 lat, inne zaś dopiero po ukończeniu 10. roku życia. Z tego powodu, szczególnie w okresie potrydenckim, ukształtowała się różna praktyka dopuszczania dzieci do pierwszej spowiedzi i Pierwszej Komunii św. Z reguły dopuszczano do spowiedzi dzieci 7-8-letnie, do Komunii znacznie później. W niektórych diecezjach postanowienia synodalne dopuszczały do Eucharystii dzieci po ukończeniu 7. roku życia, w innych dopiero w 14. roku od urodzenia (najczęściej jednak pomiędzy 10. a 14. rokiem życia). Z badań polskich demografów historycznych wynika, że w diecezjach polskich najczęściej pozwalano przystąpić do spowiedzi i Komunii św. pomiędzy 7. a 9. rokiem życia. Zwykle była to decyzja indywidualna, stąd też w jednej parafii dzieci mogły przystępować do spowiedzi i Komunii św. w różnym wieku. Ksiądz Stanisław Hołodok w niewydanej pracy na temat życia sakramentalnego w diecezji wileńskiej podaje, że do Komunii św. przystępowały dzieci powyżej 10. roku życia. C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 74; S. Hołodok, *Sakrament chrztu, bierzmowania i Eucharystii w diecezji wileńskiej w XVI-XVIII w. Studium historyczno-liturgiczne*, Lublin 1980 [mps, Biblioteka Uniwersytecka KUL], s. 259; P. Ryguła, *Kryteria dopuszczania dzieci do pierwszej komunii św.*, w: *Warunki dopuszczalności do sakramentów, ze szczególnym uwzględnieniem sakramentu małżeństwa*, red. P. Kroczek, Kraków 2019, s. 49-54; J. Szczepański, *Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce*, Kraków 2003, s. 48-58.

Pytanie zadane plebanom świadczy, że mieli oni udzielić odpowiedzi w oparciu o spisy parafian zobowiązanych do wielkanocnej spowiedzi i Komunii św.[35] I pewnie tak było, choć możliwe jest także, że korzystali z drugiej, wówczas powszechnej formy spisów wiernych, jaką były wspomniane już księgi „stanu dusz". Zapewne zdarzało się i tak, że plebani zapisywali liczbę wiernych na przysłowiowe „oko", o czym mogą świadczyć „okrągłe liczby" wiernych zapisane w raportach. W takim przypadku wolno sądzić, że księża, pisząc, iż w ich parafii do Komunii św. przystąpiło np. 250 osób, podawali liczbę wiernych zbliżoną do faktycznej, a więc wiernych mogło być 200 lub 350, ale nie 600 albo więcej. Takich przypadków w posiadanych przez nas danych nie jest jednak zbyt wiele.

Korzystając z tego typu danych, trzeba jednak pamiętać o ułomności spisów spowiedniczych i rejestrów „stanu dusz", występujących także wówczas, gdy plebani rzetelnie prowadzili rejestr parafian, a w sprawozdaniach i ankietach wizytacyjnych podawali ścisłą liczbę komunikujących na Wielkanoc, wynikającą z posiadanych rejestrów[36]. Po pierwsze nie wiemy, czy liczba paschantes obejmowała wszystkich zobowiązanych czy tylko tych, którzy przystąpili do sakramentów w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy w roku sprawozdawczym. Po wtóre trudno dociec, w jakiej mierze ówcześni katolicy wywiązywali się z wypełnienia IV przykazania kościelnego, z powodu świadomego uchylania się od obowiązku lub obiektywnych trudności – rozległości kresowych parafii lub losowych wydarzeń (klęski elementarne)[37].

Pamiętając o tych zastrzeżeniach i mając przynajmniej dane o liczbie osób przystępujących do Komunii św. lub ogólną liczbę wiernych wraz z małymi dziećmi, można wyliczyć liczbę mieszkańców każdej parafii. Demografowie w takich przypadkach doliczają ok. 25% osób do liczby osób przystępujących do sakramentów. Tyle bowiem w oparciu o pruskie statystyki z lat 60. XIX wieku wynosił odsetek

[35] Obowiązek prowadzenia spisów parafian zobowiązanych do corocznej spowiedzi i Komunii św. w okresie Wielkanocy wprowadził Sobór Laterański IV (1215). W diecezjach polskich zwyczaj ten upowszechnił się na początku XVII wieku, a w połowie tegoż stulecia zaczęto zamieszczać statystyki paschantes w protokołach wizytacyjnych. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej*, s. 72-73; B. Kumor, *Przedrozbiorowe wizytacje kościelne jako źródło demograficzne*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 2 (1969) s. 14-16; P. Rachwał, *Spis ludności parafii Konopnica z 1760*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 38 (2016) nr 2, s. 117-118.

[36] Nieustannie ponawiane przez biskupów nakazy spisywania parafian w czasie kolędy (*status animarum*) świadczą o częstym dyspensowaniu się duszpasterzy od tego obowiązku, a zachowane księgi uświadamiają, że nawet dobrze prowadzone rejestry nie obejmują niemowląt i wszystkich dzieci do 5. roku życia. P. Guzowski, *Status animarum parafii Zabartowo z 1766 roku*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 33 (2014) s. 67; Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej*, s. 7-72; J.R. Marczewski, *Spis ludności rzymskokatolickiej parafii Bończa z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 44 (2022) s. 92; *Status animarum łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1815-1819*, opr. M. Dębowska, Lublin 2013, s. 7-8.

[37] Rozpowszechniona była wówczas wersja przykazań ułożona przez św. Piotra Kanizjusza: „Przynajmniej raz w roku około Wielkanocy spowiadać się i Komunię św. przyjmować we własnej parafii i, albo za zezwoleniem swojego proboszcza w innej parafii". Za: T. Wytrwał, *Przykazania kościelne*, „Studia Redemptorystowskie", 8 (2010) s. 188.

małych dzieci nieujmowanych w statystykach kościelnych[38]. W zebranych przez nas danych parafii informacje o wiernych z podziałem na osoby dorosłe i młodzież oraz na małe dzieci odnaleziono dla 506 parafii, z 866 istniejących w Rosji w grudniu 1797 roku (58%). Całkowicie brakuje informacji o małych dzieciach w raportach z diecezji żmudzkiej. Niewiele takich danych zgromadzono z diecezji latyczowskiej – 22 parafie (18%), części białoruskiej diecezji pińskiej – 34 (44%) i Kurlandii w diecezji inflanckiej – 9 (45%). W archidiecezji mohylewskiej pozyskano dane o dzieciach „niesposobnych do przyjęcia Komunii św." z 94 parafii (61%), w części wołyńskiej diecezji pińskiej z 61 (65%), a w części litewskiej diecezji inflanckiej z 287 (98%). Na podstawie tych danych obliczono średni odsetek małych dzieci w każdym z wymienionych obszarów. I tak w archidiecezji mohylewskiej było 24% dzieci niezobowiązanych do wielkanocnej spowiedzi i Komunii św., w Kurlandii – 19%, w litewskiej części diecezji inflanckiej – 26%, w białoruskiej części diecezji pińskiej – 26%, w wołyńskiej części diecezji pińskiej – 23% oraz w diecezji latyczowskiej – 27%. Obliczenia te stały się podstawą do ustalenia liczby małych dzieci i paschantes na tychże obszarach, w parafiach, dla których nie podano wszystkich danych. W przypadku diecezji żmudzkiej, w której wszyscy plebani przekazali tylko liczbę parafian zdatnych do przyjmowania sakramentów, przyjęto taki sam odsetek małych dzieci jak w litewskiej części diecezji inflanckiej (26%).

Ostatnią kwestią do omówienia pozostaje sposób ustalenia liczby parafii w poszczególnych diecezjach w grudniu 1797 roku. Za wyjściowy spis parafii na ziemiach zajętych przez Rosję przyjęto listę parafii z 1772 roku sporządzoną przez Stanisława Litaka. Dodano do niej nowe parafie występujące w wykorzystanych do tej pracy raportach i protokołach wizytacyjnych. Tak sporządzoną listę porównano z pochodzącymi z początku XIX wieku schematyzmami diecezji oraz tabularycznymi sprawozdaniami o stanie diecezji napisanymi w tym samym czasie. Na ostatecznej liście parafii znalazły się tylko te, które zostały zorganizowane pod koniec 1797 roku[39].

[38] Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej*, s. 74. Potwierdzają to m.in. obliczenia ks. Tadeusza Kasabuły. Z danych pochodzących z 1783 roku wynika, że w dekanacie kupiskim dzieci nieprzystępujące do sakramentów stanowiły 26,8% wszystkich wiernych. T. Kasabuła, *Duchowni rzymskokatoliccy dekanatu Kupiszki według ankiety z 1775 roku*, w: *Mój Kościół w historię wpisany. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, Białystok 2007, s. 471.

[39] Wykorzystano do ustaleń dla archidiecezji mohylewskiej – tabularyczny spis parafii z 1803 i 1805 roku oraz schematyzm wydany na 1803 rok; dla diecezji kamienieckiej – protokoły wizytacji z 1804 roku i schematyzm na 1813 rok; dla diecezji łuckiej i żytomierskiej – schematyzm na 1802 rok; dla diecezji mińskiej – tabularyczny spis parafii z 1802 roku; dla diecezji wileńskiej – schematyzm na 1810 rok (lista parafii sporządzona na podstawie spisu duchowieństwa); dla diecezji żmudzkiej – schematyzm na 1809 rok (lista parafii sporządzona na podstawie spisu duchowieństwa). RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2928-2929, 2590, 3114; *Directorium horarum canonicarum et missarum juxta computum veteris kalendarij pro diaecesi Samogitiensi in annum Domini MDCCCIX conscriptum* (…), Vilnae [1808]; *Directorium horarum canonicarum et missarum pro diaecesi Vilnensi in annum Domini MDCCCX conscriptum* (...), Vilnae [1809]; *Directorium officii Divini ac missarum ad usum diaecesi Luceoriensi pro anno Domini MDCCCII* (…) *conscriptum ac editum*,

Tabela wiernych

Po sporządzeniu listy parafii, wprowadzeniu do tabel danych pozyskanych z opisanych wyżej źródeł oraz uzupełnieniu braków według ustalonych zasad zsumowano liczby wiernych, porządkując je zgodnie z kościelnym i państwowym podziałem administracyjnym. Efekt tych działań umieszczono w poniższej tabeli. Przedstawia ona liczbę wiernych w katolickich diecezjach obrządku łacińskiego w Rosji pod koniec 1797 roku.

Tabela. 1. Liczba wiernych w diecezjach katolickich obrządku łacińskiego w Rosji (stan z grudnia 1797 r.)

Diecezje	Gubernie/namiestnictwa	Parafie	Wierni		Razem
			paschantes	małe dzieci	
mohylewska	gubernia białoruska	139	172 552	57 496	230 048[40]
	rosyjskie gubernie północne	3	2 900	790	3690[41]
	rosyjskie gubernie południowe	14	7 601	3 339	10 940[42]
Razem		**156**	**183 053**	**61 625**	**244 678**
żmudzka	gubernia litewska (część)	102	286 191	100 552	386 743[43]
Razem		**102**	**286 191**	**100 552**	**386 743**

Luceoriae [1801]; *Directorium officii Divini ac missarum doecesis Camenecensis Podoliae in annum X*[*ri*]*sti MDCCCXIII* (…) *editum*, Berdiczoviae [1812]; *Directorium officii Divini et missarumgenerale pro utroque clero archidioecesis Mohiloviensis in ann*[*um*] *D*[*omi*]*ni MDCIII* (…), Polociae [1802]; S. Litak, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006.

[40] RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 14, 16, 17, 20, 21, 23, 25v, 26v, 27, 29v, 36v, 38v, 39, 40v, 42v, 48, 50v, 51, 53-53v, 56, 58, 59, 61v, 62, 64v, 70v, 72, 73, 74, 75, 79, 80-80v, 81, 84v, 85, 86, 90, 91v, 95v, 96v, 98, 101, 104, 107v, 109v, 111, 114, 117, 118v, 119, 121, 122, 123, 124v, 125, 126, 129, 130v, 132v, 134v, 135, 136, 137v, 140, 141, 142v, 144v, 145, 146, 147; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2589, k. 12, 26v, 28, 52v, 88, 103, 106v, 107, 108v, 114v, 119, 138, 142v, 143, 143v, 144, 160, 163, 164v, 166, 168, 170-171v, 174v, 176, 177, 179, 255v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2590, k. 6v-7, 7v-8, 9v-10, 10v-11, 17v-19, 11v-12, 12v-13, 14v-15, 20v-21, 21v-22, 24v-25, 27v-28, 28v-29, 37v-38, 40v-41, 42v-43, 68, 70, 83v, 84, 95-95v, 111v, 112v, 113v, 115, 115v-116, 116v, 161, 180v.

[41] RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 10, 12.

[42] NIAB, f. 3330, op. 1, sp. 39, k. 10; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 10, 34v-35, 110v, 115; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2590, k. 54.

[43] RGIA, f. 822, op. 12, sp. 3576, k. 21, 40v, 42, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 100, 101, 104, 106, 108, 110, 111, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 127, 128, 130, 132, 134, 136, 137, 139, 141, 142, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 158, 160, 162, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 207, 210, 212, 215, 217, 219, 221, 224, 226, 228, 229, 232, 240v.

inflancka	gubernia litewska (część)	294	499 436	189 376	688 812[44]
	gubernia kurlandzka	20	30 048	7 238	37 286[45]
Razem		**314**	**529 484**	**196 614**	**726 098**
pińska	gubernia mińska	77	109 069	37 466	146 535[46]
	gubernia wołyńska	94	79 065	23 830	102 895[47]
Razem		**171**	**188 134**	**61 296**	**249 430**

[44] RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2943, k. 9, 21, 25v, 26v, 31, 32, 35, 36, 37, 39v, 44, 46, 47, 48, 50, 52, 56v, 60, 62, 63v, 66v, 70, 72-72v, 74, 76, 79v, 82, 85v, 87v, 90, 93, 96, 98, 103, 106v, 109, 111, 113, 116v, 119, 121, 124, 125, 127v, 131v, 135, 137, 139, 141, 143v, 145, 147, 149, 151v, 153, 155v, 158v, 161, 163, 164, 165, 168, 169, 171, 173, 175, 177v, 179, 183, 184, 187, 189, 191, 193, 195, 199, 200v, 201v, 207, 209, 211, 212v, 213, 215v, 217, 219, 221, 223, 225, 226, 227, 228v, 229v, 232, 236, 237, 239, 241v, 245v, 247, 249, 252, 253, 257, 259, 261, 262, 264v, 266, 270, 273v, 276, 278, 280, 283, 286, 287, 288, 290, 292, 295v, 299v, 302, 303v, 309, 314, 318, 320, 322, 331, 333, 336, 338, 341, 344v, 347, 350v, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368v, 370, 372, 378v, 380, 383, 386v, 389, 392v, 395, 396, 399, 401, 404, 407, 409, 411, 412, 414, 419, 424, 426, 428, 432, 434, 435v, 437, 439v, 441, 443, 445, 447, 449, 450, 452, 454, 474v-475, 479, 480, 481, 482v, 484, 486, 488, 490, 493v, 496, 498, 499, 501v, 503, 505, 507, 510, 513, 518, 523v, 525, 527, 529, 532, 534, 536, 538, 542, 547, 549, 551, 554v, 556v, 559, 561v, 565v, 569, 574-574v, 578v, 581v, 586, 588v, 590v, 595v, 599v, 602, 604, 606, 608, 611, 617v, 621, 624, 627, 629v, 630v, 634, 637, 640, 642, 645, 648, 665; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2945, k. 67, 78, 79, 80-80v, 83, 85v, 86, 87, 89v, 92, 94, 96, 98v, 100, 106, 117, 119, 140v, 151, 158, 161v, 174v, 184, 188, 193, 195, 200v, 207, 219, 233, 307, 338, 342, 380v, 389v, 392, 392v, 429v-430, 433.

[45] RGIA, f. 822, op. 12, sp. 3576, k. 263v, 265, 267, 269, 271, 273, 275v, 277, 279v, 282, 283v, 285, 287, 289, 291v, 292, 293, 294v.

[46] NIAB, f. 1781 op. 27, sp. 239, k. 30-35v; NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 240, k. 39v, 44-46; NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 241, k. 3v-4v, 13v-14v, 24v-26, 29v-31, 36v-37v, 41-42v, 44v-45v, 48v-49v, 53v-54, 57v-58; NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 242, k. 4, 18, 21v-22, 31-31v, 26v-37; NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 280, k. 68v-69; NIAB, f. 1781, op. 27, sp. 328, k. 7v-8, 21v-22, 26v-27; NIAB, f. 1781, op. 32, sp. 2, k. 4, 30, 57, 102, 109, 113; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, k. 293, 295, 305, 306, 307, 311, 335, 337, 338, 339, 345, 347, 348, 353v, 355v, 357v, 359, 363v, 367, 369v, 371, 374v, 376v, 379v, 381, 394, 398, 401v, 406, 417, 420, 422, 426, 428v, 430v, 431v, 455v, 456v, 458, 462, 464, 482, 484, 488v, 492, 503, 505v, 506v, 508, 509, 340, 342.

[47] AKKK Ł 1, k. 219-224v; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 200a, k. 357, 709, 711v, 730v; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 207, k. 2-3v; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 213a, k. 377v, 388, 396v, 401v-402v, 448, 465-466, 484-485; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 213b, k. 83; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 219, k. 27; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 6, k. 14v-15, 18v, 59, 60v, 68, 81v-82v, 84, 101v-102, 124v, 132v, 155v-156, 194, 195, 226, 228v-229, 247v, 253v, 257v-258, 277, 284, 296, 303v, 317, 320v, 350, 354v, 384v-385, 403v-404, 406; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 11, k. 248v, 261-262v, 291-292, 293, 300, 305v, 322, 329-329v, 345, 360v-361v; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 7, k. 22v, 40-41, 58v, 76-78v, 108-111, 124, 177-178, 217, 230, 246v-247v, 302v-304, 320, 345-346, 377-380, 424v, 484v, 500, 502, 510v-511, 514-515, 526, 550v-551, 555v, 581v-582, 603v; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 8, k. 60-60v, 186, 206-206v; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 9, k. 6; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 12, k. 46; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 14, k. 137, 633v; NIAB, f. 1781, op. 26, sp. 1376, k. 2; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 1, k. 41, 44, 62, 73, 110v, 116, 123, 137v, 286; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2587, k. 132v, 148v, 173, 179v, 249, 266v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 42, 68v, 115; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2589, k. 195; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2590, k. 30v-31; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2924, k. 89v, 95v, 97, 146.

latyczowska	namiestnictwo podolskie	69	108 250	40 349	148 599[48]
	namiestnictwo bracławskie	43	62 272	25 336	87 608[49]
	namiestnictwo wozniesieńskie	11	10 226	3 885	14 111[50]
Razem		**123**	**180 748**	**69 570**	**250 318**
Razem łacinnicy w Imperium Rosyjskim		**866**	**1 367 610**	**489 657**	**1 857 267**

Źródło: opracowanie własne

W archidiecezji mohylewskiej, w której skład wchodziła gubernia białoruska, powstała z ziem pierwszego rozbioru Polski oraz ziem drugiego rozbioru włączonych do namiestnictwa kijowskiego, w 139 parafiach mieszkało 230 048 katolików obrządku łacińskiego, w tym 172 552 dorosłych i 57 496 dzieci nieprzystępujących do Komunii św. Na pozostałych ziemiach wchodzących w skład tejże archidiecezji, będących przed rozbiorami częścią państwa Romanowów, w 17 parafiach przebywało 14 630 łacinników, w tym 10 501 paschantes i 4 129 dzieci niedopuszczonych jeszcze do spowiedzi i przyjmowania Eucharystii. W diecezji żmudzkiej, która nie zmieniła swoich granic od czasów przedrozbiorowych, w 102 parafiach było 386 743 katolików, w tym 286 191 zobowiązanych do przestrzegania IV przykazania kościelnego. W diecezji inflanckiej, złożonej z ziem przedrozbiorowej diecezji wileńskiej znajdujących się wówczas w guberni litewskiej oraz guberni kurlandzkiej, raporty plebanów wykazały, że w 314 parafiach przebywało 726 098 łacinników, w tym 529 484 dorosłych i dzieci dopuszczonych do Komunii św. W diecezji pińskiej, składającej się z guberni mińskiej i wołyńskiej, w 171 parafiach mieszkało 249 430 wiernych, w tym 188 134 osób „sposobnych" do przyjmowania sakramentów. W diecezji latyczowskiej opiekującej się łacinnikami w 123 parafiach funkcjonujących w namiestnictwach: podolskim, bracławskim i wozniesieńskim przebywało 250 318 wiernych, w tym 180 748 osób przystępujących do sakramentów pokuty i Eucharystii. Łącznie więc na

[48] DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 200a, k. 774v; DAŻO f. 90, op. 1, sp. 213a, k. 386v, 494; DAŻO, f. 90, op. 1, sp. 225, k. 10; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 3, k. 50, 54; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 8, k. 281v-282, 397, 402; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 11, k. 5, 12v-13, 60v, 81-81v, 104, 111-111v, 181v, 185, 188, 190, 195, 209-209v, 216v-217, 232, 237v, 335, 338-338v, 347-348, 407-416; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 12, k. 82-83, 179; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2587, k. 5; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2924, k. 2, 31, 47, 50, 65, 74, 83, 138, 150; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2925, k. 4v, 7v, 9, 12v, 18v, 22v, 25v, 30v, 35-36v, 39v, 41, 42, 43, 45, 47, 54, 59, 62v, 64, 66v, 68, 70, 72v-73, 79, 82, 84, 88v, 92, 94, 112, 140, 145, 148, 151, 155v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2926, k. 41.

[49] DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 3, k. 30; DAŻO, f. 178, op. 51, sp. 6, k. 296, 303v; NIAB, f. 3330, op. 1, sp. 39, k. 3v, 4v, 10; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2588, k. 252; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2924, k. 116, 167v, 170v, 175v, 190, 211, 222, 224, 226, 228, 242, 246, 248, 250; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2925, k. 86, 97v, 99, 103v, 105v, 107, 109, 118, 120v, 122v, 124v, 128, 130, 133v, 136, 138, 142v, 157v, 159v, 161, 163, 177.

[50] NIAB, f. 3330, op. 1, sp. 39, k. 7v, 9v, 10; NIAB, f. 3330, op. 1, sp. 40, k. 8v; RGIA, f. 822, op. 12, sp. 2925, k. 77, 168v, 170, 172v, 175v.

terytorium państwa rosyjskiego dwa lata po upadku Rzeczypospolitej było 1 857 267 katolików obrządku łacińskiego, w tym 1 367 610 uznanych za dorosłych w wierze. Do tego trzeba jeszcze doliczyć najwyżej 20 000 osób mieszkających w 14 parafiach nieujętych w spisie z powodu braku źródeł.

Ze względu na znaną ułomność ówczesnych źródeł należy jednak podane liczby traktować jako przybliżone. Spośród wspomnianych już powodów ostrożnego traktowania wyliczeń jeden wydaje się szczególnie ważny, tym bardziej że dotyczy prawie połowy parafii. Za bardziej wiarygodne należy uznać podane przez plebanów ogólne liczby wiernych lub liczby wiernych z podziałem na paschantes i dzieci przed dopuszczeniem do sakramentów niż tylko liczby osób, które przystąpiły do Komunii św. wielkanocnej. W tym ostatnim przypadku liczby te mogły dotyczyć wyłącznie wiernych, którzy wypełnili kościelny nakaz spowiedzi i Komunii św. w 1797 roku, a nie wszystkich zobowiązanych do tego parafian. Mimo to ze względu na dużą kompletność źródeł, przy tym wytworzonych w jednym okresie, a także widoczną rzetelność dużej części plebanów odpowiadających na polecenia opisu stanu parafii należy uznać zaprezentowane wyliczenia za bliskie rzeczywistości.

Uzyskane dane powinny stanowić punkt odniesienia do badań demograficznych dotyczących katolików obrządku łacińskiego w Rosji. By tak się stało, należy jeszcze wykonać dodatkową pracę: ułożyć pozyskane dane o liczbie wiernych w każdej parafii zgodnie z podziałem administracyjnym Kościoła przyjętym w sierpniu 1798 roku, uwzględniającym reformy podziału administracyjnego państwa z 12/23 grudnia 1796 roku (wprowadzone w życie w roku następnym). Mimo że 1/12 stycznia 1800 roku i 1/13 stycznia 1803 roku dokonano korekt podziału cesarstwa na gubernie i powiaty, to wytyczone w 1798 roku granice diecezji dotrwały bez zmian do lat 1849-1851, do czasu wykonania konkordatu z 1847 roku. Otworzy to drogę do porównania zebranych przez nas danych ze statystykami ludności przygotowywanymi zgodnie z podziałem administracyjnym Rosji ustalonym przez ukazy Pawła I oraz Aleksandra I. Ten klucz porządkowania danych został zastosowany również przez administrację rosyjską w stosunku do materiałów z V rewizji, zebranych i uzupełnianych w latach 1795-1807[51].

[51] I.A. Golitsyn, *Statisticheskiya tablitsy Vserossiyskoy imperii, ili fizicheskoe, politicheskoe statisticheskoe nachertanie Rossii, s XIX-ty stoletiya, iz noveyshikh pisateley izvlechennoye*, Moskva 1807, tab. 20-24; E.F. Ziablovskii, *Statisticheskoe opisanie Rossiiskoi Imperii v nyneshnem ee sostoianii s predvaritelnymi poniatiiami o Statistike i s obshchim obozreniem Evropy v Statisticheskom vide*, cz. 1-2, 3 i 4-5, Sankt-Peterburg 1815, s. 146-148; Żytkowicz, *Rządy Repnina*, s. 169-175; W.M. Kabuzan, *Narody Rossii v XVIII veke. Chislennost' i etnicheskiĭ sostav*, Moskva 1990, s. 216-218.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (AKKK)
sygn. Ł 1, Wizyta Kościoła Głównego wraz Parafialnego Łuckiego (…), [roku 1796] odprawiona.

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (VUB)
sygn. F203-1, Liber Processum Comparatus per me Thaddeum Rodowicz, Commendarium Poszuszwiensem, Anno D[omi]ni 1770, d[ie] 1ma Augusti.

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (LVIA)
sygn. f. 604, op. 3, sp. 1, [Rozporządzenia Departamentu Spraw Rzymskokatolickich Kolegium Sprawiedliwości ds. Inflanckich, Estońskich i Fińskich (1797-1801) oraz Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego (1801-1804)].

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (NIAB)
sygn. f. 1781, op. 26, sp. 1376, [Inwentarz kościoła dominikanów w Chodorkowie, 1798], Opisanie Kościoła Pawołockiego i Stanu Beneficjum w Roku 1797.
sygn. f. 1781, op. 27, sp. 239, Wizyta Dziekańska Kościoła Parafialnego Borysowskiego expediowana (…) dnia 29o Nowembra 1796 Roku.
sygn. 1781, op. 27, sp. 240, Wizyty Generalne Kościołów Parafialnych Świeckich i zakonnych w Powiatach Mińskim i Borysowskim sytuowanych odprawione w Roku 1796 (…).
sygn. f. 1781, op. 27, sp. 241, Wizyta Generalna Kościołów świeckich i zakonnych w Powiecie Wileyskim leżących w Roku 1796 (…) odprawiona.
sygn. f. 1781, op. 27, sp. 242, Wizyta Dekanatu Postawskiego R[ok]u 1796 Miesiąca 9bra (…) odbyta i sporządzona.
sygn. f. 1781, op. 27, sp. 280, [Opisanie wizytacyjne kościołów w powiatach rzeczyckim i słuckim, 1804].
sygn. f. 1781, op. 27, sp. 328, [Opisanie wizytacyjne kościołów powiatu ihumeńskiego, 1818].
sygn. f. 1781, op. 32, sp. 3, [Informacje o parafiach i klasztorach diecezji mińskiej, 1805].
sygn. f. 1781, op. 32, sp. 5, [Informacje o parafiach i klasztorach diecezji mińskiej, 1808-1810].
sygn. f. 3330, op. 1, sp. 39, Krótkie zebranie dla wiadomości Officio Metropolitano Archidioecesis Mohiloviensis przyłączonych parafialnych kościołów, tak księży świeckich jako i zakonnych curam animarum utrzymujących, i dusz parafialnych w ogół płci obojej z małoletniemi najdujących się, z raportów do wprzód należących diecezjów w uprzedzonych latach uczynionych [w] 1799 r[ok]u wynotowane.
sygn. f. 3330, op. 1, sp. 40, [Opis kościoła franciszkanów w Lisiance, 1799].

Państwowe Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu (DAŻO)
sygn. f. 90, op. 1, sp. 200a, [Opis wizytacyjny kościołów parafialnych i zakonnych w diecezjach łuckiej i żytomierskiej, 1796-1816].

sygn. f. 90, op. 1, sp. 207, Opisanie Stanu Kościoła Klewańskiego, tak Duchownego iako Ekonomicznego podane w czasie Wizyty (…) w Roku Tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt dziewiątym.
sygn. f. 90, op. 1, sp. 213a, Wizyty Generalne Kościołów i Klasztorów Karmelitów Bosych i Karmelitów dawney Obserwancyi od r[oku] 1799 do r[oku] 1805.
sygn. f. 90, op. 1, sp. 219, Stan cały Kościoła Parochialnego Opalińskiego w czasie Wizyty Generalney (…) dnia 21 Oktobra R^{u} 1799^{o} Expediowaney, sporządzony.
sygn. f. 90, op. 1, sp. 225, Wizyta Kościoła i Rezydencyi Xięży Trynitarzów Szumbarskich w Roku 1799 sporządzona.
sygn. f. 178, op. 51, sp. 3, Opisania kościołów [diecezji latyczowskiej], 1797.
sygn. f. 178, op. 51, sp. 4, Acta Decanatus Dubnensis, Congreg[a]t[ion]um dec[a]n[a]l[iu]m ab 1796 ad [1798].
sygn. f. 178, op. 51, sp. 6, [Wizyty generalne kościołów świeckich dekanatów: łuckiego, włodzimierskiego i kowelskiego, 1799-1809].
sygn. f. 178, op. 51, sp. 7, Wizyty Jeneralne Kościołów Świeckich Dekanatów: Żytomierskiego, Owruckiego, Nowogrodwołyńskiego i Równieńskiego, od r[oku] 1799 do 1809.
sygn. f. 178, op. 51, sp. 8, Wizyta Jeneralna Kościołów i Klasztorów Franciszkańskich, Augustyańskich, Trynitarskich, Bernardyńskich i Kapucyńskich od 1799 do 1815 r[oku].
sygn. f. 178, op. 51, sp. 9, Wizyta Generalna Kościoła Żytomierskiego 1799 r[oku] czyniona.
sygn. f. 178, op. 51, sp. 11, Wizyty jeneralne Kościołów Świeckich w Dekanatach: Dubieńskim, Krzemienieckim, Ostrogskim, Zasławskim i Starokonstantynowskim w r[oku] 1799^{m}.
sygn. f. 178, op. 51, sp. 12, [Opis wizytacyjny kościołów i klasztorów franciszkanów konwentualnych znajdujących się w diecezji łuckiej, 1799 roku].
sygn. f. 178, op. 51, sp. 14, Wizyty i Opisanie Kościołów Zakonnych, [1802-1810].

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu (RGIA)
sygn. f. 822, op. 12, sp. 1, Spis kościołów parafialnych, duchowieństwa „białego" i klasztornego diecezji pińskiej (…), 1798; [Raporty plebanów diecezji pińskiej, 1797-1798].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2587, Wizytacje niektórych kościołów parafialnych „białego" duchowieństwa diecezji latyczowskiej za 1797.
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2588, Wizytacje archidiecezji mohylewskiej 1797: „białego" duchowieństwa, seminarium mohylewskiego, kapituły i kościołów parafialnych, 1797-1798.
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2589, Wiadomość z archidiecezji mohylewskiej, o parafiach i klasztorach, 1797-1800.
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2590, Wiadomość o Duchowieństwie Świeckim i Zakonnych zgromadzeń z Archi-Dyecezyi Mohilewskiey zebrana y do Rzymsko Katolickiego Duchownego Kollegium za Rok 1803 podana; Wiadomość z Archidyecezyi Mohilewskiey za Rok 1805.
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2924, [Informacje o stanie parafii i klasztorów diecezji latyczowskiej, 1797].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2925, [Raporty plebanów diecezji latyczowskiej, 1798].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2926, [Raporty przełożonych zakonnych o stanie klasztorów diecezji latyczowskiej, 1797-1798].

sygn. f. 822, op. 12, sp. 2928, [Protokoły wizytacji parafii zarządzanych przez duchowieństwo diecezjalne w diecezji kamienieckiej, 1804].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2929, [Protokoły wizytacji parafii zarządzanych przez duchowieństwo zakonne w diecezji kamienieckiej, 1804].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2943, Wizyty w diecezji wileńskiej za 1798-1799: duchowieństwo świeckie.
sygn. f. 822, op. 12, sp. 2945, [Raporty przełożonych zakonnych o stanie klasztorów diecezji wileńskiej, 1795-1804].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 3114, [Wiadomość o stanie diecezji mińskiej z lat 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1811].
sygn. f. 822, op. 12, sp. 3576, [Wiadomość o kapitule, katedrze i seminarium oraz kościołach parafialnych i klasztorach diecezji żmudzkiej, 1797].

Źródła drukowane

Directorium horarum canonicarum et missarum juxta computum veteris kalendarij pro diaecesi Samogitiensi in annum Domini MDCCCIX conscriptum (…), Vilnae [1808].
Directorium horarum canonicarum et missarum pro diaecesi Vilnensi in annum Domini MDCCCX conscriptum (...), Vilnae [1809].
Directorium officii Divini ac missarum ad usum diaecesi Luceoriensi pro anno Domini MDCCCII (…) *conscriptum ac editum*, Luceoriae [1801].
Directorium officii Divini ac missarum doecesis Camenecensis Podoliae in annum X[*ri*]*sti MDCCCXIII* (…) *editum*, Berdiczoviae [1812].
Directorium officii Divini et missarumgenerale pro utroque clero archidioecesis Mohiloviensis in ann[*um*] *D*[*omi*]*ni MDCIII* (…), Polociae [1802].
Golitsyn Ivan Alekseyevich, *Statisticheskiya tablitsy Vserossiyskoy imperii, ili fizicheskoe, politicheskoe statisticheskoe nachertanie Rossii, s XIX-ty stoletiya, iz noveyshikh pisateley izvlechennoye*, Moskva 1807.
Konstytucye Seymu pod związkiem Konfederacyi w Warszawie agitującego się od dnia 7. października w roku 1788. do dnia 31. maja roku 1792, nr CIX, *Kommissye wojewódzkie i powiatowe w Wielkim Xięstwie Litewskim*, w: *Volumina legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 136-142.
Nonciatures de Russie d'après les documents authentiques, wyd. M.J. Rouët de Journel, t. 3, *Nonciature d'Arezzo, 1802-1806*, cz. 1, *1802-1804*, Città del Vaticano 1922; t. 4, *Nonciature d'Arezzo, 1802-1806*, cz. 2, *1804-1806*, Città del Vaticano 1927.
O nazanachenii granits Guberniiam: Novorossiiskoi, Kievskoi, Minskoi, Volynskoi, Podolskoi i Malorossiiskoi, i o razdelenii ikh na uezdy, 29 VIII 1797 (nr 18 117), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 24, *S 6 noiabria 1796 po 1798*, Sankt-Peterburg 1830, s. 706-709.
O novom razdelenii Gosudarstva na Gubernii, 12 XII 1796 (nr 17 634), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 24, *S 6 noiabria 1796 po 1798*, Sankt-Peterburg 1830, s. 229-230.
O poruchenii emu [General-Poruchiku baronu fon der Palenu] *v upravlenie Kniazhestv Kurlandskogo i Semigalskogo, 1 V 1795* (nr 17 324), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1789 po 6 noiabria 1796*, Sankt-Peterburg 1830, s. 692-693.
O priniatii prisiagi ot zhitelei vnov prisoedinennykh k Rossii ot Polshi, pri poslednem ee razdelenii, oblastei; ob ustroistve onykh na osnovanii Uchrezhdeniia o Guberniiakh i ob ustanovlenii Tamozhen, takzhe pogranichnoi tsepi i strazhi na novoi granitse,

1 V 1795 (17 323), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1789 po 6 noiabria 1796*, Sankt-Peterburg 1830, s. 691-692.

O prissoedinenii k Rossii ot Polshi nekotorykh Oblastei, i ob uchrezhdenii iz onykh Gubernii: Minskoi, Izyaslavskoi i Briatslavskoi, 13 IV 1793 (nr 17 112), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1789 po 6 noiabria 1796*, Sankt-Peterburg 1830, s. 417-419.

O privedenii v blagoustroistvo tserkvei Rimsko-Katolicheskogo ispovedaniia v Velikom Kniazhestve Litovskom, 6 IX 1795 (nr 17 380), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1798 po 6 noiabria 1795*, Sankt-Peterburg 1830, s. 763-764.

Ob uchrezhdenii dlia Rimskogo ispovedaniia v Guberniiakh Minskoĭ, Volynskoĭ, Podolskoĭ, Bratslavskoĭ i Voznesenskoĭ dvukh Eparkhiĭ, pod naimenovaniem Pinskoĭ i Letichevskoĭ, 6 IX 1795 (nr 17 379), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiĭskoĭ imperii s 1649 goda*, t. 23, *S 1798 po 6 noiabria 1795*, Sankt-Peterburg 1830, s. 761-762.

Ob uchrezhdenii v gorode Mogileve Arkhiepiskopstva Rimsko-Katolicheskogo ispovedaniia i o raznykh rasporiazheniiakh otnositelno ustroistva Rimskoi tserkvi v Rossii, 17 I 1782 (nr 15 326), w: *Polnoe sobranie zakonov Rossiiskoi imperii s 1649 goda*, t. 21, *S 1781 po 1783*, Sankt-Peterburg 1830, s. 383-385.

Przedrozbiorowy spis ludności diecezji poznańskiej (*1765*-1769), wyd. M. Kędelski, „Przeszłość Demograficzna Polski", 17 (1987) s. 221-235.

Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lithuaniae, t. 1-2, wyd. P. Rabikauskas, Roma 1971-1978.

Spis ludności diecezji płockiej biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1776 r., wyd. B. Kumor, „Przeszłość Demograficzna Polski", 9 (1976) s. 67-94.

Status animarum łacińskiej parafii katedralnej w Łucku 1815-1819, opr. M. Dębowska, Lublin 2013.

Wiadomość o stanie rzymsko-katolickiego i zakonnego duchowieństwa znajdującego się w Diecezji Mińskiej, leżącej w granicach Guberni Mińskiej, sporządzona miesiąca grudnia dnia 13 roku 1802, w: I.B. Chodźko, *Diecezja mińska około 1830 r.*, t. 2, *Struktury zakonne*, oprac. i wyd. M. Radwan, Lublin 1998, s. 177-213.

Ziablovskii Evdokim Filippovich, *Statisticheskoe opisanie Rossiiskoi Imperii v nyneshnem ee sostoianii s predvaritelnymi poniatiiami o Statistike i s obshchim obozreniem Evropy v Statisticheskom vide*, cz. 1-2, 3 i 4-5, Sankt-Peterburg 1815.

Opracowania

Barańska Anna, *Rzymskokatolicka metropolia mohylewska (1798-1917). Struktura i episkopat*, „Przegląd Wschodni, 14 (2015) z. 1, s. 47-96.

Boudou Adrien, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między niemi w XIX stuleciu*, t. 1, *1814-1847*, Kraków 1928.

Dement'ev Vitalii Sergeevich, *Istoriia ucheta naseleniia Rossii do nachala XX veka*, „Geograficheskiĭ vestnik", 11 (2015) N° 4, s. 11-17.

Dębiński Józef, *Kościół katolicki w Rosji*, „Studia Włocławskie", 14 (2012) s. 472-487.

Feldblyum Boris, *Russian Revision Lists: a History*, „Avotaynu", 14 (1998) no. 3, s. 59-61.

Gieysztorowa Irena, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976.

Godlewski Michał, *O Kardynalacie Stanisława Siestrzeńcewicza-Bohusza*, „Kwartalnik Litewski", 1 (1910) t. 2, s. 13-22; t. 3, s. 51-58; t. 4, s. 12-24.

Gordziejew Jerzy, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1798-1792)*, Kraków 2010.

Guzowski Piotr, *Status animarum parafii Zabartowo z 1766 roku*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 33 (2014) s. 65-103.
Hołodok Stanisław, *Sakrament chrztu, bierzmowania i Eucharystii w diecezji wileńskiej w XVI-XVIII w. Studium historyczno-liturgiczne*, Lublin 1980 [mps, Biblioteka Uniwersytecka KUL].
Jasas Rimantas, Truska Liudas, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės gyventojų surašymas 1790 m.*, Vilnius 1972.
Kabuzan Vladimir Maksimovich, *Narody Rossii v XVIII veke. Chislennost' i etnicheskiĭ sostav*, Moskva 1990.
Kasabuła Tadeusz, *Duchowni rzymskokatoliccy dekanatu Kupiszki według ankiety z 1775 roku*, w: *Mój Kościół w historię wpisany. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, Białystok 2007, s. 467-488.
Kaźmierczyk Ewa, *Spisy Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego jako źródło do badań demograficznych – przykład powiatu proszowickiego*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 38 (2016) nr 2, s. 73-101.
K[napiński] Władysław, *Mohilewska archidjecezja i prowincja*, w: *Encyklopedja kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznemi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 531-558.
Kramarz Walerian, Landenberger Tadeusz, *Rozmieszczenie ludności rzymsko-katolickiej w diecezji przemyskiej w roku 1785*, w: *Studja z historji społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. F. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 447-478.
Kuklo Cezary, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
Kumor Bolesław, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 20 (1970) s. 253-374.
Kumor Bolesław, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim (do 1918 roku)*, w: *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSSR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 17-79.
Kumor Bolesław, *Przedrozbiorowe wizytacje kościelne jako źródło demograficzne*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 2 (1969) s. 3-46.
Kumor Bolesław, *Spisy kościelne ludności w Małopolsce w XVIII wieku*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15-18 września 1999 roku. Pamiętniki*, t. 3, cz. 1, Toruń 2001, s. 255-260.
Kumor Bolesław, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980.
Kumor Bolesław, *Ze statystyki ludnościowej na Litwie w II połowie XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 8 (1975) s. 57-67.
Kumor Bolesław, *Źródła do statystyki kościelnej na ziemiach polskich od połowy XVI wieku do końca XIX wieku*, w: *Rozwój myśli i instytucji statystycznych na ziemiach polskich. Ogólnopolska konferencja naukowa z okazji 75-lecia Głównego Urzędu Statystycznego i 200-lecia statystyki polskiej, Kraków-Mogilany 24-25 V 1993 r.*, red. S. Jońca, Warszawa 1994, s. 39-48.
Litak Stanisław, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006.
Loret Maciej, *Kościół katolicki a Katarzyna II, 1772-1784*, Kraków-Warszawa 1910.
Loret Maciej, *Kościół katolicki w początkach panowania Aleksandra I (1801-1815)*, „Biblioteka Warszawska", (1913) t. 1, s. 493-520.
Loret Maciej, *Kościół katolicki w zaborze rosyjskim za panowania Pawła I*, „Przegląd Powszechny", 179 (1928) s. 111-128, 268-284.

Marczewski Jarosław Roman, *Spis ludności rzymskokatolickiej parafii Bończa z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 44 (2022) s. 87-108.
Rachwał Piotr, *Spis ludności parafii Konopnica z 1760*, „Przeszłość Demograficzna Polski", 38 (2016) nr 2, s. 117-133.
Rashin Adol'f Grigor'evich, *Naselenie Rossii za 100 let (1811-1913 gg.). Statisticheskie ocherki*, red. S.G. Strumilin, Moskva 1956.
Ryguła Piotr, *Kryteria dopuszczania dzieci do pierwszej komunii św.*, w: *Warunki dopuszczalności do sakramentów, ze szczególnym uwzględnieniem sakramentu małżeństwa*, red. P. Kroczek, Kraków 2019, s. 43-68.
Shagapova Ol'ga Mikhaĭlovna, *Revizskie skazki pervoĭ poloviny XVIII v.*, w: *Pamiatniki russkogo iazyka. Issledovaniia i publikatsii*, Moskva 1979, s. 65-75.
Sjöström Olle, *Svensk statistik 250 år: Tabellverket och Pehr Wargentin*, „Statsvetenskaplig tidskrift", 101 (1998) nr 4, s. 392-415.
Sköld Peter, *The Birth of Population Statistics in Sweden*, „The History of the Family", 9 (2004) no. 1, s. 5-21.
Surdacki Marian, *Stosunki wyznaniowe w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku na podstawie wizytacji i tabel biskupa A.S. Załuskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych", 11 (1983) z. 2, s. 103-137.
Szady Bogumił, *Rozwój struktur parafialnych i dekanalnych metropolii mohylewskiej (1798-1918)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", 54 (2019) z. 2, s. 5-42.
Szczepański Jan, *Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce*, Kraków 2003.
Szot Adam, *Struktury administracyjne Kościoła rzymskokatolickiego w cesarstwie rosyjskim (w latach 1772-1847)*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 12, red. J. Walkusz, Lublin 2013, s. 53-63.
Theiner Augustin, *Die neuesten Zustände der katholishen Kirche beider Ritus in Poland und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage. Mit einum Rückblick auf die Russische Kirche und ihrem Stellung zum heiligen Stuhle seit ihrem Entstehen bis auf Katharina II*, Teil II, Augsburg 1841, s. 369-370.
Weiss Anzelm, *Spisy ludności katolickiej parafii Wolsztyn sporządzone dla Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej w 1791 i 1792* roku, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 82 (2004) s. 379-457.
Wytrwał Tomasz, *Przykazania kościelne*, „Studia Redemptorystowskie", 8 (2010) s. 187-203.
Yurchenko Nikolai Leont'evich, *Nekotorye problemy ispol'zovaniia revizskikh skazok kak istochnika po istoricheskoi gemografii*, „Vspomogatel'nye istoricheskie displiny", 24 (1993) s. 183-189.
Żytkowicz Leonid, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794-7*, Wilno 1938.

Netografia

Pinaevskiĭ Dmitrii Ivanovich, *Narodonaselenie dorevoliutsionnoĭ Rossii. Istochniki i metody raboty s nimi. Uchebnoe posobie po spetskursu*, Syktyvkar 2003, https://refdb.ru/look/2671340-p2.html (dostęp: 30.08.2020).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18046

KS. PIOTR SZWEDA MS* – KRAKÓW

DZIEWIĘTNASTOWIECZNA IKONOGRAFIA LUDOWA MATKI BOSKIEJ SALETYŃSKIEJ W ZBIORACH MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO IM. SEWERYNA UDZIELI W KRAKOWIE

NINETEENTH-CENTURY FOLK ICONOGRAPHY OF OUR LADY OF LA SALETTE IN THE COLLECTION OF THE SEWERYN UDZIELA ETHNOGRAPHIC MUSEUM IN KRAKÓW

Abstract

The 19th century was a period of a particularly intense development of Marian devotion in the history of the Catholic Church, to many private Marian apparitions, especially in France. On 19 September 1846, in the French Alps, at La Salette, Lady Mary appeared to two children, giving them her message. These children were Mélanie-Françoise Mathieu-Calvat (1831–1904) and Maximin-Pierre Giraud (1835–1875). As soon as a year later, the news of this event reached Poland thanks to the publication of Rev. Jan Laxý, *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846* and others, which began to be published in the following years. The fourteen paintings of Our Lady of La Salette in the collection of the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Kraków, created without reliance on the models of official church art, are a kind of exception against the background of folk painting and together they form a specific type of representation, which is unknown outside southern Poland. They definitely differ from the French depictions both in terms of the dress of the Virgin Mary and the children, by the presence of monastery buildings or the village of La Salette. The primary source of inspiration for Polish folk painters was a repeatedly published

* Ks. Piotr Szweda MS – dr historii, asystent, Instytut Historii Sztuki i Kultury, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: piotr.szweda@upjp2.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-7492-5135

pamphlet by Rev. Laxý. These paintings use the simplest type of axial composition, in which the central figure dominates the rest of the representation. The landscape, devoid of any direct connection to the main character, serves as a backdrop, while the scene taking place against it serves as an attribute. The space was meant to be three-dimensional, divided into colourful strips and with the buildings on the horizon line, although without the proportions of the architectural elements, the figures of children and animals. By using the division of the composition into the celestial and terrestrial spheres, the tendency to fully develop the surface of the painting is discernible, with the three heads of angels, forming a wreath of clouds, are placed as a complement to the Virgin Mary floating to the sky. We can rarely find dating on the pictures, much less a painter's signature. It is a type of folk painting, genetically linked to the region of southern Poland during the 19th century.

Keywords: La Salette; Our Lady of La Salette; Mélanie Calvat; Maximin Giraud; folk art; iconography of La Salette; Rev. Jan Laxý; ethnographic museum; 19th century

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Wiek XIX był w dziejach Kościoła katolickiego okresem szczególnie intensywnego rozwoju kultu maryjnego dzięki wielu prywatnym objawieniom maryjnym, zwłaszcza we Francji. 19 września 1846 roku we francuskich Alpach, w La Salette Maryja ukazała się dwójce dzieci, przekazując im swoje orędzie. Byli to Mélanie-Françoise Mathieu-Calvat (1831-1904) i Maximin-Pierre Giraud (1835-1875). Stosunkowo szybko, bo już rok później, wieść o tym wydarzeniu dotarła do Polski dzięki publikacji ks. Jana Laxý'ego pt. *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846* i innych, które zaczęto wydawać w następnych latach. Czternaście obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej znajdujących się w zasobach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, powstałych bez oparcia na wzorach oficjalnej sztuki kościelnej, jest pewnego rodzaju wyjątkiem na tle malarstwa ludowego i tworzy specyficzny typ przedstawienia, nieznany poza granicami południowej Polski. Zdecydowanie różnią się one od francuskich przedstawień zarówno pod względem stroju Matki Boskiej, jak i dzieci, a także przez obecność zabudowań klasztornych lub wioski La Salette. Podstawowym źródłem inspiracji dla polskich ludowych malarzy była wielokrotnie wydawana broszura autorstwa ks. Laxý'ego. W obrazach tych zastosowano najprostszy rodzaj kompozycji osiowej, w której centralna postać dominuje nad resztą przedstawienia. Pejzaż, pozbawiony bezpośredniego związku z główną postacią, stanowi tło, zaś scena rozgrywająca się na jego tle pełni funkcję atrybutu. Przestrzeń starano się ująć trójwymiarowo, dzieląc ją na kolorystyczne pasy i umieszczając zabudowania na linii horyzontu, choć bez zachowania proporcji między elementami architektury, postaciami dzieci i zwierząt. Dzięki zastosowaniu podziału kompozycji na sferę niebieską i ziemską dostrzegalna jest tendencja do pełnego zagospodarowania powierzchni obrazu, dlatego też jako uzupełnienie unoszącej się do nieba Matki Boskiej umieszczono trzy głowy aniołów, tworzące wieniec z chmur. Rzadko możemy znaleźć na nich datację,

a tym bardziej sygnaturę malarską. Jest to rodzaj malarstwa ludowego, związanego genetycznie z regionem południowej Polski w okresie XIX wieku.

Słowa kluczowe: La Salette; Matka Boska Saletyńska; Melania Calvat; Maksymin Giraud; sztuka ludowa; ikonografia saletyńska; ks. Jan Laxý; muzeum etnograficzne; XIX wiek

*****

Wiek XIX był w dziejach Kościoła katolickiego okresem szczególnie intensywnego rozwoju kultu maryjnego dzięki wielu prywatnym objawieniom maryjnym, zwłaszcza we Francji. W polskim kulcie ludowym Matka Boska była zawsze najbardziej czczoną świętą, pełniącą funkcję opiekunki, orędowniczki i pośredniczki. Jej wizerunki „były skutecznym ratunkiem przeciw morowemu powietrzu i wszelkiej zarazie”[1].

Obrazy Matki Boskiej Saletyńskiej powstały bez oparcia o wzory oficjalnej sztuki kościelnej. Stanowią ewenement w przestrzeni malarstwa ludowego i tworzą charakterystyczny typ przedstawień, zupełnie nieznany poza granicami południowej Polski w XIX wieku[2]. Historycy sztuki mieli wielkie trudności z klasyfikowaniem tych obrazów. Najczęściej omijali je starannie, wspominając jedynie w sposób dość mglisty o istnieniu „drugiego nurtu” w sztuce polskiej XVIII i XIX wieku, nurtu skażonego „prowincjonalizmem, prymitywizmem”[3].

Celem głównym niniejszego opracowania jest próba rekonstrukcji genezy i rozwoju ikonografii saletyńskiej na ziemiach polskich w XIX wieku oraz prezentacja obrazów przedstawiających XIX-wieczną ikonografię ludową Matki Boskiej Saletyńskiej znajdujących się w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

Zagadnienie XIX-wiecznej ikonografii Matki Boskiej Saletyńskiej zgromadzonej w Muzeum Etnograficznym w Krakowie nie doczekało się jak dotąd merytorycznego opracowania. W publikacjach, które powstały do tej pory, zawarte są cząstkowe informacje dotyczące tego tematu. W najnowszej literaturze przedmiotu brak jest konkretnych odniesień do przedstawianej kwestii.

Pierwszą wzmiankę o ludowych obrazach Matki Boskiej Saletyńskiej można znaleźć w książce Mieczysława Skrudlika z 1930 roku pt. *Królowa Korony Polskiej*[4]. Siedem lat później, w 1937 roku ukazała się książka ówczesnego dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie Tadeusza Seweryna pt. *Polskie malarstwo ludowe*[5]. Autor koncentruje się w niej na badaniu malarstwa ludowego, zgłębiając zarówno jego ogólne cechy, jak i specyficzne aspekty związane z technikami masowej produkcji dzieł.

---

[1] *Najświętsza Marya Panna Łaskawa, pewny ratunek przeciw morowemu powietrzu i wszelkiej zarazie*, Kraków 1892, s. 7.

[2] E. Śnieżyńska, S. Krzysztofowicz, *Ikonografia ludowych obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 18 (1964) nr 1, s. 25-34.

[3] A. Osęka, *Nieznani malarze sarmackich legend*, „Polska”, (1963) nr 9, s. 24.

[4] M. Skudrlik, *Królowa Korony Polskiej*, Lwów 1930.

[5] T. Seweryn, *Polskie malarstwo ludowe*, Kraków 1937.

W czasopiśmie „Polska" ukazał się w 1963 roku artykuł Andrzeja Osęki zatytułowany *Nieznani malarze sarmackich legend*[6], w którym autor zamieścił jeden duży wielobarwny obraz Matki Boskiej Saletyńskiej z Frankowej na Spiszu wraz z krótkim komentarzem.

Stosunkowo najwięcej informacji o saletyńskich obrazach ludowych zawiera artykuł Stefanii Krzysztofowicz i Elżbiety Śnieżyńskiej pt. *Ikonografia ludowych obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej*[7], który ukazał się w 1964 roku w czasopiśmie naukowym „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa". Zawarte w nim treści w sposób szeroki opisują problematykę, bez charakteryzowania poszczególnych dzieł.

W wydanej w 1972 roku książce *O sztuce ludowej w Polsce*[8] S. Krzysztofowicz próbuje określić cechy naturalnych talentów wpływających na twórców przetwarzających i naśladujących sztukę ludową, a także opisuje ceremoniał wędrownych i odpustowych sprzedawców obrazów.

Niewielka wzmianka o obrazach Matki Boskiej Saletyńskiej znajduje się w książce Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego pt. *Sztuka Ziemi Krakowskiej*[9], opublikowanej w 1982 roku. Autorzy odwołują się w tej materii do artykułu Śnieżyńskiej i Krzyształowicz, poszerzając zasięg obrazów o jeszcze jeden na wskroś ludowy z motywem gałązki odciskanej stemplem.

W książce pod redakcją ks. Jana Rzepy pt. *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w diecezji tarnowskiej*, wydanej w 1983 roku, znajduje się niewielka wzmianka o obrazach Matki Boskiej Saletyńskiej[10]. Autor przedstawia tam cztery kapliczki przydrożne z obrazami Matki Boskiej Saletyńskiej, wspominając o Jej intensywnym kulcie na południu Polski, jako patronki chroniącej od klęsk żywiołowych: głodu, nieurodzaju, zarazy ziemniaczanej, epidemii bydła i morowego powietrza.

W 1984 roku ks. Stanisław Niemiec MS w swojej pracy magisterskiej pt. *Matka Boska Saletyńska w polskim malarstwie ludowym*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Bolesława Przybyszewskiego, podjął niepełną próbę ukazania ikonografii Matki Boskiej Saletyńskiej na ziemiach polskich[11].

Ksiądz Józef Mituś MS jest autorem artykułu opublikowanego w 1988 roku pt. *Ludowy kult Matki Boskiej Saletyńskiej w Polsce w XIX wieku*[12]. Nie znajdziemy w nim informacji o szczegółach dotyczących konkretnych obrazów Matki Boskiej, a jedynie pewien zarys w odniesieniu do maryjnej ikonografii saletyńskiej w ogólności.

---

[6] Osęka, *Nieznani malarze*, s. 24.

[7] Śnieżyńska, Krzysztofowicz, *Ikonografia ludowych obrazów*, s. 25-34.

[8] S. Krzysztofowicz, *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972.

[9] T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982.

[10] *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w diecezji tarnowskiej*, red. J. Rzepa, Tarnów 1983.

[11] S. Niemiec MS, *Matka Boska Saletyńska w polskim malarstwie ludowym*, [mps, Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów w Krakowie], Kraków 1984.

[12] J. Mituś MS, *Ludowy kult Matki Boskiej Saletyńskiej w Polsce w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 447-450.

W 2009 roku ukazał się artykuł prof. Piotra Krasnego pt. *Le vrai portrait de Notre-Dame. O próbach odnowienia ikonografii maryjnej w XIX wieku*[13], w którym pojawia się wzmianka o tematyce ikonografii saletyńskiej, wynikająca bezpośrednio ze zjawienia Matki Boskiej w La Salette we francuskich Alpach oraz o wyzwaniach stojących przed artystami chcącymi podjąć się tej tematyki w swojej twórczości.

Całość niniejszej publikacji została podzielona na trzy części. W pierwszej zaprezentujemy próbę rekonstrukcji genezy powstania przedstawień ikonograficznych Matki Boskiej Saletyńskiej na ziemiach polskich w XIX wieku. W drugiej omówimy czternaście obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej tego typu znajdujących się w posiadaniu Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, w kluczu chronologicznym, w jakim trafiły one do muzeum na podstawie kart inwentarzowych. W ostatniej części zostaną zaprezentowane wnioski końcowe.

Próba rekonstrukcji genezy powstania przedstawień ikonograficznych Matki Boskiej Saletyńskiej na ziemiach polskich w XIX wieku

Inspiracją do powstania obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej było objawienie maryjne w miejscowości La Salette-Fallavaux we Francji. 19 września 1846 roku Matka Boska zjawiła się dwojgu dzieciom, aby za ich pośrednictwem przekazać światu orędzie nawrócenia i pokuty. Byli to czternastoletnia Mélanie-Françoise Mathieu-Calvat (1831-1904) i jedenastoletni Maximin-Pierre Giraud (1835-1875). Według relacji obojga pastuszków ukazała się im siedząca na kamieniu i płacząca Madonna, która zapowiedziała nieurodzaj, szczególnie ziemniaków i zbóż, wielki głód i zarazy, po czym na oczach dzieci uniosła się do nieba. Pięć lat później Kościół w osobie ordynariusza diecezji Grenoble bp. Philiberta de Bruillarda uznał to prywatne objawienie maryjne za prawdziwe. On też pozwolił na oddawanie publicznej czci Matce Boskiej Saletyńskiej[14]. Szerzeniem oficjalnego kultu zajęli się misjonarze saletyni, powołani przez biskupa z Grenoble do obsługi pielgrzymów na górze La Salette i głoszenia orędzia pojednania[15].

W ciągu roku objawienie Matki Boskiej Saletyńskiej zdobyło rozgłos na terenie Francji, a wkrótce potem dzięki opublikowanym książkom księży: Pierre'a-Jeana

[13] P. Krasny, *Le vrai portrait de Notre-Dame. O próbach odnowienia ikonografii maryjnej w XIX wieku*, „Sacrum et Decorum", (2009) nr 2, s. 16-30.

[14] P.-J. Rousselot, *Nouveaux documents l'événement de La Salette*, Lyon 1850, s. 57; L. Carhier, *Zjawienie się Matki Bożej na górze La Salette*, Kraków 1911, s. 5; L. Bassette, *Le fait de La Salette 1846-1854*, Paris 1955, s. 15; J. Stern MS, *La Salette. Documents authentiques dossier chronologique intégral. Septembre 1846 – debut mars 1847*, t. I, Paris 1980, s. 34-41; E.W. Roetheli MS, *La Salette. Geschichte der Erscheinung*, Freiburg 1990, s. 72-74; A. Avitabile MS, G.M. Roggio MS, *La Salette. Znaczenie i aktualność. Nowe spojrzenie na teologię i duchowość zjawień maryjnych*, Warszawa 1998, s. 32; *Łaska La Salette*, red. P. Dzierżak MS, Kraków 2002, s. 36.

[15] J. Stern MS, *Mgr de Bruillard, évêque de Grenoble au moment de l'Apparition: biographie et étapes de la reconnaissance du fait de La Salette*, Strasbourg 2010, s. 72-73; P. Jamioł MS, *Historia Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette do roku 1914*, Kraków 2021, s. 79-99.

Rousselota[16], Nicolasa Beza[17], Clémenta Villecourta[18] i François Arbauda[19] kult Matki Boskiej z La Salette rozpowszechnił się na terenie Szwajcarii i Niemiec[20].

Raporty ks. P.J. Rousselota zostały przetłumaczone na język niemiecki, a Laurenz Hecht OSB na podstawie książki ks. N. Beza wydał w 1848 roku w Einsiedeln krótką historię objawienia[21]. Zapewne poprzez Niemcy kult Matki Boskiej z La Salette dotarł najpierw na Śląsk, a potem do Polski.

Już w 1847 roku ks. Jan Laxý (1816-1857), jeden z najbardziej prężnych działaczy polskich na Górnym Śląsku, tłumacz książek dewocyjnych z języka niemieckiego i włoskiego, interesujący się ludoznawstwem[22], wydał w Opolu książkę pt. *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846*[23]. W następnych latach publikacja wyszła staraniem wydawnictwa Wawrzyńca Pisza w Bochni (1849 i 1860)[24], Karola Pollaka w Sanoku (1850)[25], w Opolu (1860)[26], w Wilnie (1861)[27], a także w Warszawie (1874)[28]. Wśród stosunkowo skromnej ikonografii malarstwa ludowego daje się zauważyć grupa obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej popularnych na terenach południowej Polski.

Wraz z rosnącym kultem Matki Bożej w La Salette zaczęły powstawać liczne obrazki religijne, które przedstawiały historię objawienia[29]. Były one przeznaczone dla licznych pielgrzymów przybywających z różnych krajów, w tym również z Polski[30]. W 1855 roku opublikowano książkę zawierającą rysunek autorstwa

---

[16] P.-J. Rousselot, *La vérité sur l'événement de La Salette du 19 Septembre 1846*, Grenoble 1848; tenże, *Manuel du Pelerin à Notre Dame de la Salette. Canton de Corps (Isère)*, Grenoble 1854.

[17] N. Bez, *Pèlerinage á La Salette*, Lyon-Paris 1847.

[18] C. Villecourt, *Nouveau récit de l'apparition de la Sainte Vierge sur les montagnes des Alpes*, Louvain 1848.

[19] F. Arbaud, *Souvenirs intimes d'un Pèlerinage á La Salette, le 19 septembre 1847*, Grenoble 1848.

[20] Rousselot, *Nouveaux documents l'événement de la Salette*, s. 107.

[21] W. Hect, *Histoire de l'apparition de la très Sainte Vierge à deux enfants bergers, sur la montagne de La Salette*, Einsiedeln 1848.

[22] W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1946, s. 129, 185.

[23] J. Laxý, *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846*, Opole 1847.

[24] J. Ender, *Józef Lompa. Zarys biograficzny*, Katowice-Wrocław 1947, s. 89; K. Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia*, t. 11, Kraków 1959, s. 555.

[25] Karol Estreicher, który wymienia większość wydań tej publikacji (poza warszawską), podaje, że Julian Bonawentura Pohl był tłumaczem trzeciego wydania, opublikowanego w Sanoku przez Karola Pollaka. Estreicher, *Bibliografia*, s. 555.

[26] *Księga Pamiątkowa Maryańska: ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. II, cz. 1, Lwów 1905, s. 215.

[27] Tamże.

[28] Tamże.

[29] Rousselot, *Nouveaux documents l'évènement de La Salette*, s. 11, 12, 110.

[30] „Annales de Notre-Dame de La Salette", (1867-1868) n° 3, s. 498.

Marii des Brûlais[31], oparty na relacji dzieci opisujących objawienie. Ilustracja ta na długi czas ustaliła typ tej sceny w obrazkach dewocyjnych, nie tylko we Francji, ale w całej Europie.

Pierwsi saletyni przybyli do Polski 16 września 1902 roku i osiedlili się w Krakowie. Ich zadaniem było nauczyć się języka polskiego, aby później móc pracować w diecezji Springfield, Massachusetts (USA) wśród polskich emigrantów. Było to pięciu młodych księży pochodzących z kantonu Valais (Szwajcaria), którzy niedawno otrzymali święcenia kapłańskie: Józef Fux (1872-1913), Gabriel Vanroth (1875-1941), Salomon Schalbetter (1873-1934), Oswald Loretan (1876-1964) i Franciszek Schnyder (1872-1929). W latach 1910-1911 misjonarze saletyni wybudowali w Dębowcu k. Jasła dom zakonny i pierwszą kaplicę. Dzisiaj jest tam sanktuarium maryjne i centrum duchowości saletyńskiej w Polsce[32].

Zatem dopiero na początku XX wieku saletyni zaczęli popularyzować w Polsce grafiki, takie jak oleodruki i linoryty, ilustrujące wydarzenie z La Salette[33]. Nie miały one jednak żadnych powiązań z ludowymi obrazami powstałymi na obszarze południowej Polski. Lokalni artyści, pozbawieni wzorców w oficjalnym malarstwie kościelnym, musieli stworzyć nowe przedstawienia ikonograficzne, bazując na istniejących tradycyjnych motywach.

Zdaniem Anny Kunczyńskiej-Irackiej podkrakowska Bochnia była być może pierwszym ośrodkiem kultu Matki Boskiej Saletyńskiej, gdzie miał ją, zgodnie z miejscową tradycją, zaszczepić reemigrant z Francji[34].

Charakterystyka obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej w zasobach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

W Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie znajduje się obecnie czternaście obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej z okresu XIX wieku. W związku z tym, iż nie są one datowane, przyjmiemy przy ich charakterystyce klucz chronologiczny odnoszący się do dat ich inwentaryzowania.

Pierwszy z obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej do Muzeum Etnograficznego w Krakowie podarował ks. Józef Świstek w 1939 roku (il. 1). Malowidło zostało wykonane farbami olejnymi na płótnie, naklejonym na tekturę o wymiarach 64 × 51 cm. Obraz jest oprawiony w zwykłe drewniane ramki, bejcowane na ciemny kolor, zdobne, w dwa wklęsłe żłobki. Nieznany jest autor wykonania tego dzieła. Pierwotna lokalizacja to wieś Frankowa na Słowacji, w powiecie kieżmarskim, w etnograficznym regionie zw. Zamagurzem[35]. Darczyńca, ks. J. Świstek, urodził się 5 marca 1894 roku w Makowie Podhalańskim jako syn Wincentego i Pauliny

[31] M. des Brûlais, *Suite de l'écho de la Sainte Montagne ou l'Apparition rendu plus évidente par ses épreuves, ses gloires et de nouveaux éclaircissements*, Nantes 1855.

[32] Ch. de Salmiech MS, *Piękna Pani. Historia objawienia Matki Bożej Płaczącej w wiosce La Salette we Francji*, Kraków 1998, s. 53-54; P. Jamioł MS, *Saletyni w Polsce*, Kraków 2004, s. 59-79.

[33] R. Wojtunik MS, *Historia Księży Misjonarzy Saletynów w Polsce*, Zakopane 1972.

[34] A. Kunczyńska-Iracka, *Malarstwo*, w: Sztuka *ludowa w Polsce*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, Warszawa 1988, s. 235.

[35] Muzeum Etnograficzne w Krakowie (dalej: MEK), sygn. MEK/10871, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

z Hrubeschów. W 1912 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze na Wawelu 16 lipca 1916 roku. Pracował jako duszpasterz w wielu parafiach. Żywo interesował się historią Spisza i Orawy, rozczytując się w archiwaliach parafialnych i innych starych księgach. Interesował się także zabytkami, dawnymi tradycjami i spuścizną wieków, którą sam pieczołowicie pielęgnował i innych do tego zachęcał. Kolekcjonował ludowe świątki, malowidła na szkle oraz inne przedmioty zabytkowe, zwłaszcza związane z dawną kulturą spiską, które w większości przekazał później do Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Zmarł w Makowie Podhalańskim 21 listopada 1956 roku[36]. Prawie całą wysokość obrazu zajmuje stojąca postać Matki Boskiej z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Maryja ma na głowie wysoką koronę, otoczoną zębatą aureolą. Z Jej głowy spływa biały welon, zdobny w kwiatki. U pasa widoczny jest krótki fartuch, spódnica w jasnym tonie w kilka pionowych pasów koloru karminowego. Jej dolną część zdobi jeden rząd kolistych kwiatków z zielonymi listkami. W prawym górnym rogu ukazane są trzy putta, w lewym mała postać Matki Boskiej wznoszącej się do nieba, na ugrowo-pomarańczowym tle, otoczonej promieniami. Górna część obrazu o tle ciemnozielonym, jaśniejszym u dołu. Po lewej stronie u dołu, poniżej Matki Boskiej klęcząca para pastuszków. Postacie Maksymina i Melanii umieszczone są na tle drzew i miejskich zabudowań. Na pierwszym planie z lewej strony w dolnej części obrazu malarz umieścił osiem pasących się krów. Po prawej stronie u dołu na tle miasta widoczne śpiące dzieci, to wizjonerzy, a obok nich ukazana Matka Boska siedząca na kamieniu z twarzą ukrytą w dłoniach, płacząca. Niektóre fragmenty szat Matki Boskiej złocone, wykonane są techniką czesaną grzebykową, a więc aureola, fartuch i obrzeżenia szat, a także skrzydełka puttów.

Drugi obraz Matki Boskiej znajdujący się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie podarowała placówce Janina Leśniakowa z Krakowa za pośrednictwem p. Ćwirzewiczowej ze Skawiny w 1958 roku (il. 2). Malowidło pochodzące z domu p. Kotuleckiej ze Skawiny zostało wykonane w technice olejnej na płótnie o wymiarach 76 × 63 cm przez ludowego artystę Wincentego Chrząszczkiewicza z Żywca[37]. Przedstawia ono trzy fazy zjawienia Matki Boskiej w La Salette. W centrum obrazu znajduje się postać Matki Boskiej ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, stojąca na płaskim postumencie. Ubrana jest w białą suknię o zaznaczonych brązowych fałdach, wyszywaną u dołu drogimi kamieniami i obrzeżoną wzorzystą lamówką z okrągłych cekinów. Wokół pasa widać krótki złoty fartuch. Na głowie niebieskie maforium, a na nie nałożona tiulowa łoktusza, przezroczysta w przeciwieństwie do spodniego nakrycia, ozdobiona ząbkami i haftem o ornamencie roślinnym. Na piersiach Matki Boskiej skrzyżowane końce chusty, pomiędzy nimi krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Pana Jezusa. Do ramion krzyża przymocowane odwrócone *arma Christi* – młotek i obcęgi. Krzyż umocowany jest na krótkim łańcuchu. Z ramion Matki Boskiej zwisa drugi, dłuższy łańcuch, sięgający do

[36] A.J. Błachut OFM, *Ks. Józef Świstek (1894-1956) niestrudzony duszpasterz Spisza i Orawy w okresie międzywojennym*, „Na Spiszu", (2011) nr 2, s. 14-15.

[37] MEK, sygn. MEK/24715, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej; Niemiec MS, *Matka Boska Saletyńska*, s. 37.

pasa. Głowa Matki Boskiej zwieńczona królewską koroną, wypełnioną czerwienią i zakończona krzyżykiem. Korona ozdobiona szlachetnymi kamieniami, otoczona promienistą aureolą, z wyciskanym ornamentem grzebykowym. Matka Boska stoi swobodnie na płaskim postumencie, w białych ciżemkach ozdobionych wieńcem ze złotych i niebieskich róż. W lewym rogu obrazu na tle kilku niewielkich chmur w otoku żółtoczerwonego nimbu unosi się postać Matki Boskiej, po prawej trzy małe głowy aniołów, także umieszczone na niewielkich obłokach. Kompozycję dopełnia tło krajobrazowe miejsca zjawienia. Na drugim planie malowidła, po prawej stronie ta sama postać Matki Boskiej, siedząca na kamieniu z pochyloną nieco głową, podpartą obu rękoma. Z Jej lewej strony dwoje śpiących pastuszków – Melania i Maksymin. Ponad dziećmi i Matką Boską malarz umieścił sześć domów oraz dwa wysokie zielone drzewa. U stóp Matki Boskiej widoczny jest wysoki strumień wody, tryskający ze źródełka. Za Płaczącą Panią wije się górski strumyk. Po drugiej stronie obrazu pastwisko z pasącymi się krowami. Na dalszym planie, po lewej stronie te same postacie pastuszków ze złożonymi do modlitwy rękami, zapatrzone w unoszącą się nad nimi w chmurach postać Matki Boskiej. Po ich lewej i prawej stronie widać dwa zielone drzewa oraz zabudowania wraz z białym kościołem z czerwonym dachem. Poniżej świadków objawienia na zielonej łące pasie się osiem krów, trzy białe i pięć czerwonych. U dołu obrazu widnieje napis: *CUDOWNE OBJAWIENIE N. MARYI PANNY PRZY WSI SALECIE WE FRANCYI.* Ten bogaty w symbolikę obraz ma przede wszystkim za zadanie wzbudzać pobożność i jest przykładem sposobu przekazywania wiary za pomocą malarstwa ludowego.

Trzeci obraz Matki Boskiej Saletyńskiej pochodzi ze zbiorów okresu międzywojennego (il. 3). Został wykonany na płótnie o wymiarach 69 × 49,7 cm i naklejony na tekturę. Pierwotnie znajdował się u prywatnych właścicieli w Bochni[38]. Kompozycja obrazu umieszczona została w prostokącie stojącym. Zawiera w sobie wiele postaci i scen. Postacią centralną jest Matka Boska Saletyńska, stojąca na płaskim kamieniu, a w tle sceny obrazujące trzy fazy objawienia w La Salette. Matka Boska ujęta frontalnie, całopostaciowo, z wyjątkiem twarzy, w ujęciu 3/4, widoczna cała lewa strona. Twarz potraktowana jest bardzo wyraziście z zaznaczeniem wszystkich detali. Duże, ciemne oczy są wpatrzone w dal, ze spływającymi z nich po policzkach rzęsistymi łzami. Powieki zaznaczone dokładnie, a brwi osadzone wysoko. Na twarzy maluje się nieziemski spokój. Na głowę narzucone cienkie, koronkowe, przeźroczyste maforium, spod którego widać długie, ciemne włosy, luźno spadające na ramiona. Opada ono poniżej bioder, spływając łagodnie wzdłuż ciała i otulając je ze wszystkich stron. Ręce Matki Boskiej skrzyżowane na piersiach, dłonie podtrzymują masywny złoty krzyż z postacią umierającego Jezusa i literami INRI umieszczonymi nad głową Ukrzyżowanego. Z ran na dłoniach Zbawiciela zwisają obcęgi i młotek. Matka Boska ubrana jest w długą, kremową suknię, lamowaną przy dekolcie, z szerokimi rękawami ujętymi przy nadgarstkach rąk w marszczony mankiet. Spódnica przy sukni bogato zdobiona różnokolorowo w motywy pasowe, na których naniesione są geometryczno-kwiatowe ornamenty. Wokół pasa na sukni

[38] MEK, sygn. MEK/21813, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

umieszczony krótki fartuch w białym kolorze, obszyty koronkowymi frędzlami u dołu, ozdobiony czerwoną, skośną kratką, na środku srebrny krzyż przypominający typ maltański. Spod sukni wystają szpiczaste czubki butów, haftowanych w różnokolorowe kwiatki. Na głowę, którą otacza srebrny, ząbkowany nimb, nałożona jest okazałych rozmiarów korona w stylu bizantyjskim z krzyżem na szczycie. Wokół postaci przedstawiono sceny ukazujące trzy fazy objawienia w La Salette. Po prawej stronie, pośród dwóch wysokich drzew iglastych, znajduje się skupisko zabudowań przedstawiające alpejską wioskę. Na zielonej łące poniżej widać dwoje śpiących pasterzy – Melanię i Maksymina – z wyraźnie zaakcentowanymi szczegółami ich sylwetek i stroju. Nieco niżej centralną część kompozycji zajmuje postać Matki Boskiej, siedzącej na kamiennej ławce. Jej sylwetka jest pochylona, głowa wsparta na dłoniach, a po twarzy płyną łzy, symbolizujące jej smutek. Obok postaci Pięknej Pani widać tryskające źródełko, z którego woda płynie w formie strumyka, omijając leżących pasterzy. Strumyk przepływa pod mostem i dalej w kierunku wioski. Z lewej strony, w dolnym fragmencie obrazu, można dostrzec symetrycznie rozmieszczone krowy, spokojnie przeżuwające trawę. Ponad łąką z bydłem malarz umieścił ostatnią fazę objawienia w La Salette – uniesienie Matki Boskiej do nieba. Pasterze klęczą, zwróceni w stronę Pięknej Pani, z twarzami wzniesionymi ku górze, ukazani z profilu. W dłoniach trzymają wiązanki zielonych roślin. Matka Boska, otoczona delikatną aureolą promieni rozproszonych w glorii, wznosi się nad nimi. Jej ręce są lekko uniesione, z dłońmi otwartymi ku górze. Ma na sobie identyczny ubiór jak ten w scenie centralnej. W tle, za tą sceną, po prawej stronie od pastuszków, widać kościół z wyraźnie dominującym krzyżem na wieży – prawdopodobnie bazylika wzniesiona na pamiątkę objawienia Matki Boskiej w La Salette. Całość malowidła uzupełniają trzy putta – głowy aniołów ze skrzydłami unoszące się wśród obłoków. Kompozycja obrazu cechuje się wyraźnym malarskim charakterem – postacie i sceny są przedstawione za pomocą różnokolorowych plam i dynamicznych pociągnięć pędzla. Kontur, stosowany oszczędnie, służy podkreśleniu ekspresji wybranych detali, takich jak twarz Matki Boskiej. Kompozycja odznacza się zupełnym brakiem perspektywy przestrzennej, w związku z tym poszczególne sceny komponowane są piętrowo, jedna nad drugą.

Czwarty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej znajdujący się w zbiorach krakowskiego muzeum to dar Bolesława Wróblewskiego[39], cesarsko-królewskiego rotmistrza żandarmerii, członka zwyczajnego Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie (il. 4). Został wykonany w technice olejnej na płótnie o wymiarach 58,5 × 45 cm. Jego pierwotne pochodzenie jest niejasne. Najprawdopodobniej są to okolice Mielca. Nieznany jest autor tego malowidła, brak na nim także datacji[40]. Obraz ukazuje Matkę Boską Saletyńską ubraną w białą szatę w pąsowych tonacjach. Na głowę ma Ona narzucony welon w kolorze czerwonym z białym koronkowym ornamentem, opadający na plecy i ramiona. Prostokątny fartuch o złotym zabarwieniu, przyozdobiony czarnym kreskowaniem, po obu stronach zawinięty jest w formie rulonu. Suknia po bokach lamowana złotym paskiem,

[39] *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1917*, Kraków 1918, s. 13.

[40] MEK, sygn. MEK/3128, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

ozdobionym czarnymi kropkami, a dołem dwa rzędy niebieskich i czerwonych róż cieniowanych, podobnych do jabłek z ludowych skrzyń w Żabnie. Na szyi Maryi zawieszony trójrzędowy naszyjnik. Na piersiach wisi złoty krzyżyk, okonturowany czarną kreską. Na głowie Matki Boskiej widnieje złota korona z czterema czerwonymi fragmentami. Wokół niej wyeksponowana promienista złota aureola o zębatych wykończeniach, pomiędzy którymi umieszczone są łezki w kolorze srebrnobiałym. Twarz Matki Boskiej ma śnieżnobiałą cerę, wyraża głęboki ból. Jej oczy mają niebieski odcień, a zamknięte usta wyróżniają się intensywną czerwienią. Z prawej strony postaci centralnej u dołu widoczna siedząca postać Matki Boskiej na skalnej ławie, umieszczonej na ciemnozielonej murawie, obok krętego strumyka. Brak tu natomiast dwojga śpiących pastuszków. Powyżej postaci płaczącej Maryi widać dwa masywne białe budynki z czerwonymi dachami, a pomiędzy nimi rosnące wysokie zielone drzewo. Ponad zabudowaniami malarz umieścił trzy putta, ukazane z rozłożonymi na boki skrzydłami. Z lewej strony obrazu u dołu pasie się stado krępych krów w kolorze białym i czerwonym. Nad nimi widać klęczących pasterza i pasterkę, adorujących Matkę Boską unoszącą się ku niebu. Postać kobiety umieszczona została w świetlistej aureoli, której promienie rozchodzą się we wszystkich kierunkach. Obraz jest mniejszy od tych opisywanych wcześniej, stąd artysta namalował tylko dwa domy i jedno drzewo. Zabudowania umieszczone są jedynie z prawej stronie. Nie ma budynku kościoła. Brak jest też widocznych stóp Matki Boskiej z białymi ciżmami.

Piąty obraz Matki Boskiej znajdujący się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie został namalowany techniką olejną na płótnie o wymiarach 58 × 46 cm (il. 5). Podobnie jak poprzedni był darem Bolesława Wróblewskiego do krakowskiej placówki muzealnej i także proweniencji z okolic Mielca[41]. Centralną postacią obrazu jest stojąca Matka Boska, znajdująca się na trapezowym postumencie. Ubrana jest w białą suknię z czerwoną szarfą z lewego boku i rękawami obramionymi złotą lamówką. Dolna część sukni ozdobiona jest pasem czerwonych i niebieskich kwiatów, poprzedzielanych zielonymi gałązkami. Wystające końce rękawów są czerwone. Do pasa postaci przypięty mały złoty fartuch, zwinięty po lewej i prawej stronie w charakterystyczny rulon. Na nogach białe pantofle, ozdobione girlandą z róż. Na szyi Matki Boskiej widnieje kolia ze złotych paciorków i przymocowany do nich krzyż w takim samym kolorze. Chusta, którą ma na sobie Maryja, jest ułożona tak, że jej końce krzyżują się na piersiach. Głowę zdobi zielonkawy welon ozdobiony białym, koronkowym ornamentem. Na głowie Matki Boskiej spoczywa bogato zdobiona korona z czerwonymi motywami. Dookoła głowy rozpościera się aureola o ząbkowanym kształcie. Twarz Matki Boskiej jest poważna, zamyślona. Na tle błękitnego nieba, w górnej prawej części przedstawienia, znajdują się trzy anielskie głowy umieszczone na małych obłokach w kolorze złotym. W najniższej części kompozycji, po prawej stronie u dołu, na ławce przy krętym strumieniu siedzi Matka Boska i płacze. Obok niej, na trawie, śpi dwoje pastuszków. Ponad nimi widoczne trzy identyczne budynki w kolorze białym i z czerwonymi dachami. Za zabudowaniami rosną trzy zielone drzewa,

[41] MEK, sygn. MEK/4240, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

dwa wysokie, a jedno w środku mniejsze. Po lewej stronie obrazu ukazana jest Matka Boska otoczona promieniami światła i wznosząca się do nieba. Niżej widać dwójkę klęczących pasterzy oraz osiem krów pasących się na łące, trzy białe i pięć czerwonych. Za plecami Maksymina i Melanii rosną dwa zielone drzewa. Obraz nie jest sygnowany ani datowany.

Szósty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej został zakupiony przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie za 600 zł od nieznanego sprzedawcy (il. 6). Wykonany został w technice olejnej na płótnie o wymiarach 68 × 48 cm. Jego pierwotni właściciele pochodzili z Krakowa[42]. Centralną postacią obrazu jest Matka Boska ujęta *en face*, w pełnym majestacie, w długiej różowej sukni, zdobionej u góry i u dołu niebieskimi kropkowanymi ornamentami. Na głowie ma zielone maforium, lamowane złotem i tiulową łoktuszę, bogato wzorowaną. Na Jej szyi widnieje złoty łańcuszek z dużym krzyżem. Ramiona zdobią podwójne złote łańcuchy. Tiulowy, przezroczysty welon okrywa w całości spodnią chustę. Głowę Matki Boskiej zdobi masywna złocista korona typu bizantyjskiego, zakończona krzyżem, otoczona promienistą aureolą z wystającymi krótszymi elementami w kształcie zębów. Twarz, choć pełna powagi i spokoju, wyraża cierpienie – widoczne w zaciśniętych ustach i oczach, wyglądających jakby były pełne łez. Na biodrach Matka Boska ma złoto-brązowy fartuch, a na nogach białe, ozdobne pantofle. Stoi na prostokątnej, kamiennej płycie. W prawym dolnym rogu obrazu Matka Boska ukazana jest jako siedząca na białym postumencie i płacząca. Za nią wije się półkolisty strumyk, a tuż obok, na zielonej łące śpi dwoje pastuszków. W dolnym prawym narożu rosną kolorowe kwiaty w czerwonych, niebieskich i żółtawych kolorach. W górnej części obrazu, na tle szafirowego nieba, z lewej strony Matka Boska unosząca się do nieba, otoczona nieziemskim światłem, mieniącym się feerią barw. Poniżej, na zielonej łące klęczy, ze złożonymi rękami, dwoje wizjonerów, odprowadzających wzrokiem odchodzącą postać Pięknej Pani. Poniżej dzieci pasie się sześć krów. Z prawej strony u góry widoczne trzy główki aniołów, umieszczone na niewielkim obłoku. Poniżej, między ziemią a niebem, biegnie żółta wstęga horyzontu, za którą widać cztery pagórki i cztery smukłe, iglaste drzewa o bardzo cienkich pniach. Po lewej stronie wkomponowano zabudowania klasztorne, w tym charakterystyczny domek, a po prawej kościół oraz dwa białe domy z czerwonymi dachami i dużą ilością okien. Całość obrazu cechuje dbałość o detale i nawiązanie do ludowej tradycji malarskiej. Postać Matki Boskiej została przedstawiona z podkreśleniem majestatu i powagi. Jednakże ograniczona przestrzeń ziemska sprawiła, że malarz, w odróżnieniu od innych twórców podobnych obrazów, ukazał jedynie sześć krów zamiast ośmiu.

Siódmy obraz Matki Boskiej Saletyńskiej Muzeum Etnograficzne w Krakowie zakupiło od Jerzego Zapalskiego z Cieszacina Małego k. Jarosławia w 1969 roku (il. 7). Autorem tego malowidła, wykonanego w 1864 roku techniką światłocieniową farbami olejnymi na płótnie o wymiarach 84 × 74 cm, jest Xawery Stankiewicz, malarz działający na terenie Leżajska w latach 1825-1878[43]. Obraz przedstawia,

[42] MEK, sygn. MEK/8874, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

[43] MEK, sygn. MEK/35893, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

na tle zróżnicowanym pod względem kolorystycznym i tematycznym, centralnie stojącą postać Matki Boskiej z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Suknia bladoróżowa, przyozdobiona jest niebieskimi i czerwonymi kamieniami szlachetnymi. Rąbek sukni, rękawy i wycięcie szyi ozdobione szeregiem złotych cekinów, skonturowanych brązem. Na plecy narzucona chusta, której białe końce opadają przez ramiona i krzyżują się na pasie. Dookoła szyi złoty łańcuch, na którym wisi krzyż w tym samym kolorze. Ramiona Matki Boskiej oplata drugi złoty łańcuch, dłuższy i szerszy, opadający na jasnożółty fartuch z zewnętrzną fałdą. Na głowie ciemnoniebieski welon, ozdobiony białą koronką, oraz złota korona o ozdobnej linii kabłąków z krzyżem pośrodku. Korona podbita materiałem w kolorze karminowej czerwieni, otoczona wianuszkiem czerwonych róż, przegrodzonych drobnymi listkami. Wokół głowy żółtozłoty, przechodzący w delikatny róż nimb z koncentrycznie rozchodzącymi się promieniami. Tło do połowy wysokości obrazu od strony zewnętrznej ciemnoniebieskie, pośrodku w kolorze rozbielonego błękitu. Po bokach na ciemnobrązowych obłokach z prawej strony trzy putta o biało-niebieskich skrzydłach. Obok widoczne inicjały malarza: XS. Z lewej strony u góry postać Matki Boskiej wznoszącej się do nieba, na złoto-żółtym tle, zamkniętym grubą linią cynobrową w formie owalu. Wokół całej postaci rozchodzą się białe promienie. Poniżej jasnożółtego horyzontu krajobraz pagórkowaty z architekturą i czterema liściastymi drzewami. W lewym dolnym rogu stado pasącego się bydła z zawieszonymi u szyi dzwonkami, pięć krów czerwonych i trzy białe. Nieco wyżej, pomiędzy dwoma wysokimi, zielonymi drzewami klęczy dwoje pasterzy z rękami złożonymi do modlitwy, wpatrując się w znikającą postać Maryi. W prawym dolnym rogu siedząca, płacząca postać Matki Boskiej z głową pochyloną lekko w prawo, podpartą obiema rękami. Matka Boska stojąca pośrodku w białych garnirowanych ciżmach na płaskim postumencie koloru białego o przednim boku skonturowanym brązowo z napisem: CUDOWNE ZJAWIENIE N. P. MARYI PRZY SALECIE WEFRANCYI R.P. 1846. Na odwrocie obrazu widnieje sygnatura: Xawer Stankiewicz M. L. oraz data powstania dzieła: R. 1864.

Ósmy obraz Matki Boskiej Saletyńskiej pochodzi z miejscowości Bobrek w powiecie chrzanowskim (il. 8). Został podarowany Muzeum Etnograficznemu w Krakowie przez Marię Dziwok w 1959 roku. Ofiarodawczyni otrzymała go od matki, która zmarła w1959 roku w wieku 72 lat. Wartość obrazu oszacowano wówczas na 3000 zł. Wykonany został w technice olejnej na blasze o wymiarach 65,5 × 56 cm, nabity gwoździmi na drewnianą ramę[44]. Malowidło przedstawia Matkę Bożą Saletyńską stojącą pośrodku, *en face*, w koronie na głowie, ciemnoczerwonej sukni, złotym fartuchu i białym, ażurowym welonie. Brzeg sukni, rękawy i wycięcie szyi ozdobione są dużymi, złotymi kółkami, przypominającymi cekiny. Twarz Maryi owalna, niebieskie oczy skierowane na wprost, usta cienkie. Głowę okrywa maforium w kolorze ciemnozielonym, a na nie zarzucona jest koronkowa łoktusza z roślinnymi ozdobnikami. Na piersiach złoty krzyż w typie maltańskim oraz biała wstęga sięgająca do pasa. Wokół głowy została namalowana złota, okrągła aureola, otoczona ząbkowaniem. Po obydwu stronach

[44] MEK, sygn. MEK/35456, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

centralnej postaci znajduje się niewielkie drzewko. Z lewej strony w tle postać Matki Boskiej wstępującej do nieba w cynobrowym owalu, z prawej trzy putta z białymi skrzydełkami. Tło obrazu jest ciemnoniebieskie. W dolnej części, na tle krajobrazu dwoje pasterzy – Melania klęczy z rękami złożonymi do modlitwy, a Maksymin wyciąga rękę w kierunku wznoszącej się do nieba Matki Boskiej, jak gdyby chciał Ją zatrzymać albo złapać różę z jej pantofla. Zieloną łąkę wypełnia pięć pasących się krów, z zawieszonymi na szyi dzwonkami. Dwie krowy koloru czarnego, dwie popielatego, a jedna czerwonego. Z prawej strony u dołu obrazu widoczna jest siedząca na kamiennej ławce Matka Boska, palcami podpierająca brodę. Z Jej lewej strony dwie śpiące postacie pastuszków, nieco wyżej dwie budowle – dom z czerwonym dachem oraz kościół. Za budynkami rosną zielone drzewa. Obraz nie jest sygnowany ani datowany.

Dziewiąty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej pochodzi z Jasła i został zakupiony przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie od Marii Witowskiej w 1971 roku (il. 9). Dzieło to, wykonane techniką olejną na płótnie o wymiarach 65,5 × 55 cm, oszacowano wówczas na kwotę 1000 zł[45]. Centralną postacią, wypełniającą płaszczyznę od dolnej do górnej krawędzi, jest Matka Boska, ubrana w długą, pofałdowaną suknię koloru rdzawego, obszytą w dolnej części białą koronką, obrzeżoną u dołu czarnym paskiem, wyszytym białymi i złotymi cekinami. Takie samo zakończenie mają rękawy. W pasie mały, owalny, złoty fartuch, zdobiony kratką i czarnym sześciopłatkowym kwiatkiem. Z ramion spływa biały szal w popielate pasy. Suknia przy szyi lamowana złotym paskiem, zdobionym czarną gałązką. Od lamówki na piersiach widoczny złoty krzyżyk, okonturowany czarną kreską i białymi kropkami. Głowę Matki Boskiej zdobi złota korona z dwoma fragmentami czerwonymi, których nieregularny kształt zakreślają białe punkciki. Pośrodku nich widoczny jest maleńki krzyżyk. Powyżej, na koronie umieszczone są czerwone i niebieskie róże, biegnące na przemian i zakończone w kształcie cienkich, ostrych ząbków, ułożonych promieniście. Spod korony na ramiona opada z obu stron biały ażurowy welon, dekorowany rzędem białych kwiatków i wykończony ząbkami. Twarz Maryi łagodna, czoło wysokie, usta wyraziste i oczy zaciśnięte. Wyrazem przeżywanego przez Matkę Boską wielkiego cierpienia są spływające z oczu łzy. Ręce ma złożone na piersiach. Całość ubioru dopełniają ciżemki, ozdobione czerwonymi i niebieskimi różami. Matka Boska stoi w ciemnym wgłębieniu na biało-szarym cokole. Z prawej strony postaci centralnej, u dołu widoczna postać płaczącej Matki Boskiej, która siedzi na czarno-białej ławie, umieszczonej na zielonej murawie. To pierwsza faza objawienia w La Salette. Za postacią Pięknej Pani płynie biały strumyk, wijący się aż do zabudowań przedstawionych na dwóch poziomach. Są to białe domy z czarnymi oknami i czerwonymi dachami. Pomiędzy zabudowaniami rosną cztery zielone drzewka ze szpiczastymi szczytami. Powyżej linii zabudowań rozciąga się przestrzeń nieba o różnych odcieniach błękitu. Na tym tle widoczne są trzy głowy aniołków, z których dwa mają skrzydełka białe, okonturowane czarną linią, zaś trzeci – skrzydła zakreślone białą linią. Aniołki umieszczone są na brązowym obłoku. Z lewej strony Matki Boskiej, u dołu pasie

[45] MEK, sygn. MEK/40696, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

się osiem krów, trzy płowe i pięć czerwonych. Powyżej Maksymin i Melania ukazani w pozycji klęczącej pomiędzy kościołem a domem, a u góry mała postać Matki Boskiej wznoszącej się do nieba, przedstawiona na żółtobrązowym obłoku z białymi promieniami, przeprowadzonymi linią falistą i prostą na przemian. Brak jest na obrazie podpisu malarza, a także daty powstania dzieła.

Dziesiąty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej Muzeum Etnograficzne w Krakowie nabyło od W. Śliwińskiego z Warszawy w 1975 roku (il. 10). Dzieło to pochodzi z miejscowości Sarnów w powiecie mieleckim. Wykonane w technice olejnej na płótnie o wymiarach 79,5 × 63 cm, częściowo rantowane. Jego wartość wyceniono wówczas na 10 850 zł[46]. Według ks. Stanisława Niemca MS, autorem obrazu jest malarz ludowy, samouk Witalis Nanke z Nowego Targu[47]. Pośrodku malowidła, na całej wysokości obrazu, przedstawiona Matka Boska w liliowej, cieniowanej sukni z krzyżującymi się na piersiach, szarymi pasami i małym złotym fartuchem urozmaiconym grzebykowaniem w kolorze żółtawobrązowym, w pionowe linie, stojąca na kamiennym postumencie. Na nogach widoczne białe buty, przyozdobione różami w kolorze czerwonym z zielonymi listkami. Na głowie umieszczona jest wysoka, pełna korona, o czerwonym zabarwieniu, wycięta w dwa zęby. Spod niej opada na ramiona zielone maforium, przykryte dodatkowo przezroczystą, tiulową łoktuszą, przyozdobioną w roślinne ornamenty. W tle głowy znajduje się złoty, promienisty nimb, zdobiony rantowaniem i ostrymi, czarnymi ząbkami na brzegu. Matka Boska ma ręce skrzyżowane na piersiach. Na szyi, na niebieskiej tasiemce wisi złoty krzyż z wiszącym na nim Chrystusem. Na lewym ramieniu krucyfiksu widoczny jest młotek, a na prawym obcęgi – narzędzia męki, skierowane ku dołowi. Na linii horyzontu cztery wysokie góry, przed nimi zabudowania z kościołem i czterema wysokimi liściastymi drzewami. U dołu z prawej strony na kamieniu siedzi zapłakana Maryja z rękoma podpierającymi brodę. U jej stóp tryska źródełko, a za Nią kręty strumyk, za którym śpi para pasterzy. To pierwsza faza objawienia w La Salette. Ponad Matką Boską widoczne są między brązowymi obłokami trzy małe głowy aniołów. W lewym górnym narożniku malarz umieścił postać Matki Boskiej w żółtoczerwonej mandorli z promieniami i niewielkimi obłokami wokół, wznoszącą się do nieba. To trzecia faza objawienia saletyńskiego. Poniżej z podniesionymi w górę głowami, ze złożonymi rękami klęczą Maksymin i Melania, wizjonerzy z La Salette. Na łące pasie się stado bydła: trzy krowy płowe, trzy czerwone i dwie czarne. Obraz jest modelowany światłocieniowo, o gładkiej fakturze.

Jedenasty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej został pozyskany przez Muzeum Etnograficzne w 1976 roku od Wilhelma Biernata z Krakowa (il. 11). Szacunkowa wartość malowidła wówczas to 4000 zł. Obraz wykonano techniką olejną na płótnie o wymiarach 68,5 × 52,5 cm. Jest on modelowany światłocieniem[48]. Jego autorem jest R.K. Bujak[49]. W części centralnej, na całej wysokości obrazu, przedstawiona Matka Boska, odziana w czerwoną, cieniowaną suknię, wyciętą u dołu w duże

[46] MEK, sygn. MEK/51327, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
[47] Niemiec MS, *Matka Boska Saletyńska*, s. 44.
[48] MEK, sygn. MEK/52911, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
[49] Niemiec MS, *Matka Boska Saletyńska*, s. 24.

zęby, w złotym odcieniu. Do pasa ma przypięty zaokrąglony dołem, niewielkich rozmiarów, fartuch, zdobiony grzebykiem w linie o falistych kształtach. Z ramion przechodzą do talii szerokie pasy, są to końce chusty zarzuconej na plecy. Suknia przy szyi i rękawach wykończona złotymi ząbkami. Matka Boska ma ręce skrzyżowane na piersiach i przytrzymuje nimi złoty krzyż z napisem INRI na pionowej belce u góry. Do krzyża jakby doklejone są *arma Christi*, z prawej strony młotek, z lewej obcęgi. Na głowie okazała korona o złotym korpusie, zakończonym krzyżykiem, wysadzana drogimi kamieniami. Dwa pola pomiędzy wypełnione są czerwonym materiałem. Głowę okrywa także przeźroczysty welon, opadający do zakończenia rękawów. Pod nim widoczna jest dodatkowo chusta w kolorze zielonym. Głowa ukazana jest na tle złotej aureoli, wyciętej w zęby, zdobionej grzebykiem. Twarz Matki Boskiej jest pociągła, nos długi, usta wąskie, oczy wypukłe, bystre, wzrok zawieszony w przestrzeni, na policzkach rumieniec w odcieniach delikatnego różu. Maryja stoi na krawędzi prostokątnej szarej płyty. Na nogach ma białe pantofle, przyozdobione czerwonymi różami wplecionymi w zielony wianuszek. W prawym dolnym narożniku siedząca postać Matki Boskiej na kamiennej ławie, a pod nią trzy róże otoczone zielonymi listkami. Powyżej Pięknej Pani, z lewej, leżące dwie małe postacie śpiących pastuszków. U stóp Matki Boskiej tryska źródełko, a w tyle widoczny jest kręty strumyk. Ponad tymi trzema postaciami, na wzniesieniu w ciemnobrunatnym kolorze widoczne są luźno stojące zabudowania o różnych kolorach ścian, sześć domów oraz kaplica. Za nimi rosną dwa wysokie zielone drzewa. Z lewej strony obrazu na zielonej murawie przechodzącej w brązowe podłoże widoczne są pasące się krowy w kolorach: szarym, brązowym i białym, a nad nimi klęczący pasterz i pasterka z batami, ze złożonymi rękami. Po prawej stronie dzieci widać kościół oraz jeden budynek. Po prawej stronie dzieci widać kościół oraz jeden budynek. Nad głowami wizjonerów wznosi się do nieba postać Matki Boskiej, umieszczonej na delikatnych obłokach z lewej i cała w złoto-żółtym owalu. Dłonie Pięknej Pani są skierowane do przodu. Od postaci Matki Boskiej rozchodzą się na wszystkie strony subtelne białe promienie. Na horyzoncie widoczne niebieskie pagórki, a ponad nimi rozciąga się żółta poświata zachodzącego słońca. Tło obrazu jest koloru niebieskiego. Na nim po prawej stronie u góry trzy niewielkie głowy aniołów z białymi skrzydłami, umieszczone na niewielkich jasnobrązowych obłokach.

Dwunasty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej Muzeum Etnograficzne w Krakowie nabyło od Franciszka Bożka z Oświęcimia w 1977 roku (il. 12). Malowidło nieznanego artysty ludowego wykonane zostało techniką olejną na płótnie o wymiarach 69,5 × 50,5 cm. Początkowo było ono własnością matki oferenta, która otrzymała je w czasie I wojny światowej. Szacunkową wartość tego obrazu wyceniono wówczas na 8000 zł[50]. Jest to kompozycja umieszczona, tak jak i poprzednie, w prostokącie stojącym, wielopostaciowa. Zawiera symultanicznie ukazane sceny. Postacią centralną jest Matka Boska. W tle malarz umieścił sceny opisujące historię objawienia maryjnego w La Salette z 19 września 1846 roku. Maryja ujęta jest frontalnie. W cynobrowej sukni, sięgającej ziemi, której górną część zdobi biały

[50] MEK, sygn. MEK/53360, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

motyw, złożony z trzech kropek, i spódnicy w tym samym kolorze, której elementy układają się pionowo, przypominając odwróconą literę V. U dołu spod sukni wystają jedynie czubki gładkich, ciemnych butów. Mankiety sukni, mały okrągły dekolt przy szyi i dół spódnicy lamowane są czarną pliską. Na wysoko podniesionej talii widnieje nieduży, wąski, granatowy fartuch. Na piersiach skrzyżowana chusta przerzucona przez plecy. Welon Matki Boskiej Saletyńskiej, ozdobiony białymi ząbkami na brzegu i kropkami w każdym ząbku, spływa łagodnie wzdłuż ciała, zakrywając głowę i całe plecy. Oblicze Maryi jest delikatne, o owalnym kształcie, z subtelnymi liniami wyznaczającymi oczy, nos i usta. Twarz emanuje spokojem i łagodnością. Usta mają niesymetryczny kształt, stąd sprawiają wrażenie grymasu bólu. Spojrzenie Maryi zdaje się wędrować gdzieś w dal. Wysokie, odsłonięte czoło otaczają starannie zaznaczone włosy z przedziałkiem pośrodku, a ich reszta ukryta jest pod welonem, który opada na ramiona i plecy. Dłonie skrzyżowane na piersiach, skrzyżowane, podtrzymują masywny krzyż, zawieszony na łańcuchu wiszącym na szyi. Po prawej stronie krucyfiksu widnieją obcęgi, a po lewej młotek – *arma Christi*. Nietypowa – w porównaniu z wcześniejszymi przedstawieniami – jest aureola w kolorze czarnym z zębatymi zakończeniami, umieszczona z tyłu głowy Matki Boskiej. Dookoła nimbu występują luźno ułożone na przemian ciemnożółte i czerwone róże, tworzące swoisty wianek. Na głowie widać koronę, z dwoma czerwonymi elementami dekoracyjnymi, niezbyt precyzyjnie wykonaną. Kontury przeprowadzone są czarną, cienką linią. Od pasa w dół występuje zarys zewnętrzny w formie białych kropek. Tło obrazu w górnej części jest granatowe, a od połowy w dół – zielone i oliwkowe. W tle obrazu sceny obrazujące historię objawienia w La Salette. Po prawej stronie w dolnym narożniku na delikatnych gałązkach rosną dwa cynobrowe kwiaty przypominające swoim kształtem róże. Nad nimi na kamiennej ławce siedzi Matka Boska, lekko pochylona, z głową opartą na dłoniach. Ze źródła wypływającego spod kamiennej ławki wypływa strumień wijący się w stronę masywnej bryły kościoła, zwieńczonego czterema wieżami z kopulastymi, czerwonymi hełmami, krzyżami na szczycie. Dwa wysokie, zielone drzewa rosną po jednej i po drugiej stronie świątyni. W górnej części obrazu po prawej przedstawione są trzy niewielkie głowy aniołów z ciemnymi skrzydłami, a po drugiej stronie postać Matki Boskiej unoszącej się do nieba, ubranej tak samo jak na centralnym wizerunku, otoczonej przez wieniec powstały z róż w kolorze ciemnożółtym i czerwonym. Ręce ma lekko uniesione do góry, przybierając postawę oranta. Poniżej, pomiędzy dwoma wysokimi, liściastymi drzewami klęczy dwoje pastuszków, zwróconych do siebie twarzami, z rękami złożonymi jak do modlitwy. W lewej dolnej części obrazu widoczne jest stado ośmiu krów, złożone z czterech białych i czterech czerwonych, pasących się na łące. Wszystkie postacie ludzkie przedstawione są w sposób bardzo uproszczony, wręcz naiwny. Brak jest na obrazie datacji oraz sygnatury malarskiej. Spośród prezentowanych tu przykładów XIX-wiecznej ikonografii saletyńskiej w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie ten obraz jest przedstawieniem najprostszym w zastosowanych środkach wyrazu. Odbiega on także od schematu ikonograficznego przyjętego przy prezentowaniu historii objawienia Matki Boskiej w La Salette, pomijając niektóre istotne fakty: brak tu sceny ze śpiącymi pasterzami (podobnie jak na przedstawieniu 4, 7 i 9),

brak zabudowy mieszkalnej widocznej na poprzednich przedstawieniach, brak detali stroju (np. pantofli w kwiatki), brak promieni otaczających postać Maryi. W porównaniu do pozostałych prezentowanych obrazów jego kolorystyka jest bardzo ciemna (nawet anioły mają ciemne skrzydła). Nieobecność tych elementów może sugerować, iż twórca nie do końca znał historię objawienia Matki Boskiej w La Salette.

Trzynasty wizerunek Matki Boskiej Saletyńskiej w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie został kupiony w 1985 roku od Andrzeja Zająca z Bielska-Białej (il. 13). Malowidło to wykonał nieznany twórca ludowy w technice olejnej na płótnie o wymiarach 63,5 × 50 cm[51]. W centralnej części obrazu na jasnobrązowej płycie kamiennej ukazana jest postać Matki Boskiej. Ma na sobie suknię w kolorze ciemnokremowym z jasnym cieniowaniem, żółtymi lamówkami przy białych rękawach i mankietach. Sukienkę, u dołu wyciętą w ząbki, zdobią umieszczone nieco powyżej trzy rzędy niebieskich kropek, imitujących kamienie szlachetne, oraz brązowe i czerwone pasy różnej szerokości i wielkości, biegnące w poprzek bocznych partii spódnicy. Na nogach Maryja ma założone białe buty. Wokół szyi białe korale i ugrowa tasiemka dookoła sukni, a pod nią w tym samym kolorze krzyżyk, konturowany czerwoną linią i rzędem białych kropek. Z ramion postaci spływają dwie białe wstęgi chusty, schodzące się trójkątnie nieco powyżej pasa, na wysokości złożonych rąk zdobione na całej powierzchni przemiennie zakomponowanymi poziomymi niebieskimi pasami i czerwonym romboidalnym motywem z wpisanym w środek krzyżykiem. Wokół pasa widoczny jest fartuch, ugrowy z czerwono konturowanym krzyżykiem pośrodku. Głowę i ramiona Matki Boskiej okrywa bogato zdobiony, przeźroczysty, biały welon. Czerwona korona typu książęcego umieszczona na głowie zwieńczona jest krzyżykiem i dekorowana kaboszonami, podobnie jak i ugrowa kolista aureola z krótkimi, trójkątnymi, białymi promieniami wokół krawędzi. W prawym dolnym rogu obrazu na zielonej łące śpi dwoje pastuszków. Obok nich na kamiennej ławce siedzi płacząca Matka Boska, w czerwonej sukni i białym welonie na głowie. Pod nią w samym rogu obrazu rośnie różany krzew. Tryskające ze skały źródełko, usytuowane tuż przy siedzącej Maryi, tworzy strumyk, który płynie aż do znajdujących się powyżej na malowidle, ciasno usytuowanych obok siebie zabudowań, zróżnicowanych w swym charakterze. Na wzgórzu w oddali widać kilka budynków o jasnych barwach ścian i czarnych oknach, a także drewniany mostek i zielone drzewa rosnące za domami. Na kilku z nich umieszczone są krzyże, co może sugerować, iż są to kościoły i kaplice. Po prawej u góry na tle białych chmur trzy głowy aniołków z czerwonymi skrzydełkami. W lewym dolnym rogu obrazu pasie się osiem krów, sześć w różnych odcieniach brązu, dwie popielate. Część z nich leży, odpoczywając. Powyżej, pomiędzy zabudowaniami składającymi się z domów i kościoła klęczy dwoje pasterzy. Maksymin ma na sobie niebieski strój wierzchni, a Melania czerwoną sukienkę z białym fartuchem, mankietami i kołnierzem. Obydwoje patrzą ku górze, gdzie umieszczona została w jasnym owalu, na promienistym tle postać Matki Boskiej unoszącej się do nieba. Tło obrazu w górnej części jest

[51] MEK, sygn. MEK/63904, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

ciemnoniebieskie, a w dolnej ciemnozielone. Wart podkreślenia jest fakt, iż każda z trzech przedstawionych na obrazie postaci Matki Boskiej ma suknię w innym kolorze. Na samym dole malowidła umieszczony jest napis w kolorze białym: OBIAWIENIE.N.P.MARYI.FRANCUSKI.

Czternasty obraz Matki Boskiej Saletyńskiej trafił do Muzeum Etnograficznego w Krakowie w 1991 roku, przekazany przez Społeczny Komitet Budowy Skansenu w Nowej Hucie. Malowidło zostało odkryte przypadkiem (pod oleodrukiem) w czerwcu 1979 roku przez Jana Nowaka, pracownika Domu Kultury, podczas inwentaryzacji w Regionalnej Izbie Pamięci, powstałej przy Hucie im. Lenina (il. 14). Obraz jest namalowany farbami olejnymi na płótnie o wymiarach 63 × 47 cm, oprawiony w drewnianą ramę koloru ciemnobrązowego, barwioną lakierem bezbarwnym, ozdobioną profilowaniem i cienką złotą obwódką[52]. W centrum obrazu, na kamiennej płycie barwy szarobiałej i brązowej stoi Matka Boska w pozycji frontalnej, z dłońmi skrzyżowanymi na piersi. Ma długą, beżową suknię w odcieniach różu, ze spódnicą ozdobioną po bokach czterema szerokimi, cynobrowymi pasami oraz dwoma szlakami poziomymi z delikatnych, białych, czerwonych i niebieskich motywów romboidalnych, wzbogaconych wzorami w kształcie kółek. Podobne motywy widoczne są poniżej obramowania dekoltu. Dół spódnicy, dekolt i brzegi krótkich rękawów lamowane są szlakiem składającym się ze złotych i białych cekinów. Spod spódnicy na dole wystają szpiczaste pantofle. Wierzchnia szata odsłania ręce okryte rękawami barwy szmaragdowozielonej w białe okrągłe pajetki. Matka Boska ma krótki, srebrnopopielaty fartuch o czarnych konturach, oblamowany białą koronką i ozdobiony krzyżem z białych kropek na małym łańcuchu. Drugi, złoto-czarny krzyż, ze zwisającym z poprzecznej belki młotkiem, widnieje na piersi Maryi. Brakuje drugiego narzędzia męki Pańskiej, a mianowicie obcęgów. Strój Matki Boskiej uzupełnia szmaragdowozielona chusta w cynobrowe pasy oraz niebieskie i cynobrowe kropki, a także złota korona na głowie. Widoczne na niej krzyżujące się kabłąki zwieńczone są sferą z krzyżem. Cztery pola pomiędzy łukami wypełnia czerwony materiał. Wokół korony widnieje sześć kolistych kwiatów z listkami. Spod korony na ramiona spływa srebrnopopielaty welon, przykryty drugim, koronkowym z białymi motywami. Głowę Maryi otacza półkolista aureola. Tło stanowi krajobraz z jasnozieloną murawą poprzecinaną pasmami trawy i intensywnie niebieskie niebo. Po prawej stronie obrazu, u dołu widnieje postać siedzącej, płaczącej Matki Boskiej, powyżej łuk białej strugi i dwie leżące postacie śpiących pastuszków. Maksymin ubrany w ciemnoniebieski strój, a Melania w cynobrową szatę. Dziewczynka została namalowana w taki sposób, jakby częściowo leżała w strumieniu. Na horyzoncie cztery domy z kominami, z trzech z nich unosi się dym. Pośrodku zabudowań rośnie wysokie, rozłożyste, zielone drzewo. Wyżej brunatne obłoki z trzema uskrzydlonymi twarzami aniołków o włosach ozdobionych sznurami białych pereł. Po lewej stronie obrazu, u dołu pięć brązowych krów, wyżej – na tle kościoła – klęczą po dwóch stronach drzewa pasterze zapatrzeni w górę, w kierunku unoszącej się do nieba Maryi w beżowej

[52] MEK, sygn. MEK/71602, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

sukni. Otoczona wiązkami promieni, na tle obłoku w kolorze ugru, cynobru i brązu, ma lekko uniesione ręce. Obraz nie jest ani datowany, ani sygnowany.

Wnioski końcowe

Kult Matki Boskiej Saletyńskiej, zapoczątkowany przez objawienie z 19 września 1846 roku w La Salette we Francji, w drugiej połowie XIX wieku w Polsce wyróżniał się charakterystycznymi dla religijności ludowej cechami, zarówno w fazie jego powstawania, jak i w procesie rozprzestrzeniania się. Był to kult spontaniczny, intensyfikujący się zwłaszcza w okresach głodu i epidemii, z wyraźnym podkreśleniem roli Maryi jako opiekunki, chroniącej przed klęskami i niedostatkiem. Wyprzedzał on o ponad 50 lat oficjalny kult kościelny, który Misjonarze Matki Boskiej Saletyńskiej zaczęli szerzyć w Polsce od 1902 roku, z podkreśleniem szczególnej roli Maryi jako Pojednawczyni grzeszników.

Czternaście obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej znajdujących się w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, malowanych nie zawsze wprawną ręką, nieraz z widocznym pośpiechem, stanowi swoistą rodzinę przedstawień ikonograficznych o bardzo bliskich sobie cechach formalnych i tworzących jedną kategorię obrazów. Jest to rodzaj malarstwa ludowego, związanego genetycznie z regionem południowej Polski w okresie XIX wieku. Podstawowym źródłem inspiracji dla tych ludowych malarzy była wielokrotnie wydawana broszura autorstwa ks. Jana Laxý'ego pt. *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846*. Artyści działający w tym nurcie, często anonimowi, tworzyli wizualne interpretacje orędzia saletyńskiego, wykorzystując lokalne wzorce estetyczne, dostępne materiały i własną wyobraźnię teologiczną.

Malowidła Matki Boskiej Saletyńskiej autorstwa polskich malarzy ludowych znajdujące się w krakowskim Muzeum Etnograficznym zdecydowanie różnią się od francuskich przedstawień zarówno pod względem stroju Matki Boskiej, jak i dzieci, a także przez obecność zabudowań klasztornych lub wioski La Salette[53].

Zdecydowana większość obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej z Muzeum Etnograficznego w Krakowie oparta jest na trójfazowym schemacie narracyjnym, obejmującym kolejno: postać płaczącej Matki Boskiej, Maryję stojącą z rękami skrzyżowanymi na piersiach oraz moment Jej wznoszenia się do nieba. Jednak nie wszystkie obrazy są kompletne. Pominięcia jednej z faz (najczęściej fazy płaczu lub wniebowzięcia) występują m.in. w obrazach nr 4, 7, 9 i 13. Proste kompozycje, takie jak na obrazie nr 14, wykazują także redukcję elementów drugoplanowych, co świadczy o uproszczeniach w przekazie ikonograficznym.

Ogólny schemat kompozycyjny wszystkich tych dzieł opiera się na centralnym ukazaniu Maryi, wyeksponowanej w osi głównej obrazu. Za nią, na tle krajobrazu, umieszczona jest scena kontynuacyjna, ilustrująca zjawienie się Matki Boskiej w La Salette[54]. Postać Pięknej Pani, ukazanej frontalnie, stoi na prostokątnej płycie

[53] V. Bettega, *Iconographie de Notre Dame del La Salette (Isère). Toutes les gravures. Images de missel. Ex-votos. Statues. Bannières. Tableaux*, Pierre-Châtel 1995; V. Bettega, R. Reymond, *La Grande Aventure du Pèlerinage de la Salette de 1846 a nos jours*, Grenoble 1999, wyd. 2.

[54] Śnieżyńska, Krzysztofowicz, s. 25-27.

kamiennej. Ubrana jest w długą szatę, a na przodzie widoczny jest niewielkich rozmiarów fartuch. Chusta skrzyżowana na piersiach oraz przezroczysty, koronkowy welon opadający spod korony na ramiona dopełniają całości stroju. Dwa łańcuchy, będące symbolicznymi elementami, stanowią ważny element uzupełniający – na krótszym z nich umieszczony jest krzyż z postacią Chrystusa oraz młotkiem i obcęgami zwisającymi z poprzecznej belki krzyża. Prawą stronę kompozycji zajmuje postać siedzącej na kamiennej ławce, płaczącej Matki Boskiej. Naprzeciwko wąskiego strumyka, płynącego w pobliżu Zjawionej, widoczni są dwaj śpiący pastuszkowie – Melania i Maksymin. Z lewej strony obrazu namalowana jest łąka z pasącym się bydłem i postaciami klęczących dzieci, zapatrzonych w postać Maryi unoszącą się do nieba. Pejzaż ukazany jest w układzie warstwowym. Na linii horyzontu, na tle pagórków umieszczono cztery drzewa, kościółek i zabudowania wioski. Całości dopełnia wieniec z chmur w górnej strefie obrazu i trzy niewielkie głowy aniołków, równoważące unoszącą się postać Matki Boskiej. W dolnej zaś części tych kompozycji znajduje się zazwyczaj, choć nie jest to reguła, następująca inskrypcja wskazująca na miejsce i czas wydarzenia: CUDOWNE ZIAWIENIE N. PANNY MARYI PRZY SALECIE WEFRANCYI R. P. 1846.

Mimo obecności ustalonego schematu ikonograficznego, widoczne są w zaprezentowanych obrazach różnice w detalach ubioru. Najczęściej dominują kolory bieli i czerwieni, lecz w niektórych przedstawieniach Matki Boskiej Saletyńskiej pojawiają się także odcienie barwy różowej (obraz 6), liliowej (10), rdzawej (9) i ciemnokremowej (13). Formy fartuchów także są zróżnicowane – od rulonowych po geometryczne, często z elementami florystycznymi. Welony, przeważnie koronkowe lub tiulowe, przybierają barwy od białej przez zieloną po czerwoną. Pantofle Maryi, często dekorowane różami, w niektórych przedstawieniach są niewidoczne, co może być wynikiem ograniczeń przestrzennych lub warsztatowych. Również znaki męki Chrystusa – młotek i obcęgi – występują w różnym układzie. Braki w atrybutach (np. brak obcęgów na obrazach 4 i 14, tylko młotek na obrazie 11) świadczą o fragmentarycznej znajomości objawienia z La Salette i jego symboliki przez ludowych twórców. Pejzaże w tle, często o charakterze górskim, ukazują zabudowania wiejskie, kościoły i źródełka, co wprowadza wątki lokalne i realizm topograficzny. Liczba krów (najczęściej osiem) oraz obecność aniołków-puttów (z wyjątkiem obrazów 4 i 14) są elementami powtarzalnymi.

Większość obrazów ma charakter anonimowy, tylko trzy z nich są sygnowane, m.in. przez Wincentego Chrząszczkiewicza (obraz 2), Witalisa Nankego (obraz 10) czy Xawerego Stankiewicza (obraz 7). Pochodzą z różnych regionów południowej Polski (Spisz, Żywiec, Jasło, Bochnia, Mielec, Oświęcim), co przekłada się na widoczne różnice stylistyczne i warsztatowe.

Zaprezentowane obrazy Matki Boskiej Saletyńskiej z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie stanowią niezwykle zróżnicowany i bogaty zbiór materiału badawczego, dokumentującego nie tylko adaptację objawienia z La Salette w polskiej rzeczywistości religijnej, ale także lokalne sposoby wyrażania pobożności. Różnice formalne, kolorystyczne i ikonograficzne są świadectwem zarówno indywidualnych interpretacji, jak i ograniczeń warsztatowych malarzy ludowych.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Muzeum Etnograficzne w Krakowie (MEK)
sygn. MEK/3128, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/4240, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/8874, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/10871, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/21813, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/24715, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/35456, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/35893, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/40696, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/51327, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/52911, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/53360, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/63904, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.
sygn. MEK/71602, Karta inwentarzowa obrazu Matki Boskiej Saletyńskiej.

Opracowania

„Annales de Notre-Dame de La Salette", (1867-1868) n° 3.
Arbaud François, *Souvenirs intimes d'un Pèlerinage á La Salette, le 19 septembre 1847*, Grenoble 1848.
Avitabile Angelo MS, Roggio Gian Matteo MS, *La Salette. Znaczenie i aktualność. Nowe spojrzenie na teologię i duchowość zjawień maryjnych*, Warszawa 1998.
Bassette Louis, *Le fait de La Salette 1846-1854*, Paris 1955.
Bettega Victor, *Iconographie de Notre Dame del La Salette (Isère). Toutes les gravures. Images de missel. Ex-votos. Statues. Bannières. Tableaux*, Pierre-Châtel 1995.
Bettega Victor, Reymond René, *La Grande Aventure du Pèlerinage de la Salette de 1846 a nos jours*, Grenoble 1999, wyd. 2.
Bez Nicolas, *Pèlerinage á La Salette*, Lyon-Paris 1847.
Błachut Adam Jan OFM, *Ks. Józef Świstek (1894-1956) niestrudzony duszpasterz Spisza i Orawy w okresie międzywojennym*, „Na Spiszu", (2011) nr 2, s. 14-15.
Brûlais des Marie, *Suite de l'écho de la Sainte Montagne ou l'Apparition rendu plus évidente par ses épreuves, ses gloires et de nouveaux éclaircissements*, Nantes 1855.
Carhier Louis, *Zjawienie się Matki Bożej na górze La Salette*, Kraków 1911.
Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982.
Ender Janina, *Józef Lompa. Zarys biograficzny*, Katowice-Wrocław 1947.
Estreicher Karol, *Bibliografia XIX stulecia*, t. 11, Kraków 1959.
Hecht Laurenz OSB, *Histoire de l'apparition de la très Sainte Vierge à deux enfants bergers, sur la montagne de La Salette*, Einsiedeln 1848.
Jamioł Piotr MS, *Historia Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette do roku 1914*, Kraków 2021.
Jamioł Piotr MS, *Saletyni w Polsce*, Kraków 2004.
Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w diecezji tarnowskiej, red. J. Rzepa, Tarnów 1983.
Krasny Piotr, *Le vrai portrait de Notre-Dame. O próbach odnowienia ikonografii maryjnej w XIX wieku*, „Sacrum et Decorum", (2009) nr 2, s. 16-30.

Krzysztofowicz Stefania, *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972.
Księga Pamiątkowa Maryańska: ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, t. II, cz. 1, Lwów 1905.
Kunczyńska-Iracka Anna, *Malarstwo*, w: *Sztuka ludowa w Polsce*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, Warszawa 1988, s. 209-237.
Laxý Jan, *Historya cudownego zjawienia się N. P. Maryi dwom pastuszkom na górze Salette we Francji d. 19 września 1846*, Opole 1847.
Łaska La Salette, red. P. Dzierżak MS, Kraków 2002.
Mituś Józef MS, *Ludowy kult Matki Boskiej Saletyńskiej w Polsce w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku,* red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 447-450.
Najświętsza Marya Panna Łaskawa, pewny ratunek przeciw morowemu powietrzu i wszelkiej zarazie, Kraków 1892.
Niemiec Stanisław MS, *Matka Boska Saletyńska w polskim malarstwie ludowym*, [mps, Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów w Krakowie], Kraków 1984.
Ogrodziński Wincenty, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1946.
Osęka Andrzej, *Nieznani malarze sarmackich legend*, „Polska", (1963) nr 9, s. 24.
Roetheli Ernst Walter MS, *La Salette. Geschichte der Erscheinung*, Freiburg 1990.
Rousselot Pierre Joseph, *La vérité sur l'événement de La Salette du 19 Septembre 1846*, Grenoble 1848.
Rousselot Pierre Joseph, *Manuel du Pelerin à Notre Dame de la Salette. Canton de Corps (Isère)*, Grenoble 1854.
Rousselot Pierre Joseph, *Nouveaux documents l'événement de La Salette*, Lyon 1850.
Salmiech Charles de MS, *Piękna Pani. Historia objawienia Matki Bożej Płaczącej w wiosce La Salette we Francji*, Kraków 1998.
Seweryn Tadeusz, *Polskie malarstwo ludowe*, Kraków 1937.
Skudrlik Mieczysław, *Królowa Korony Polskiej*, Lwów 1930.
Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1917, Kraków 1918.
Stern Jean MS, *La Salette. Documents authentiques dossier chronologique intégral. Septembre 1846 – debut mars 1847*, t. I, Paris 1980.
Stern Jean MS, *Mgr de Bruillard, évêque de Grenoble au moment de l'Apparition: biographie et étapes de la reconnaissance du fait de La Salette*, Strasbourg 2010.
Śnieżyńska Ewa, Krzysztofowicz Stefania, *Ikonografia ludowych obrazów Matki Boskiej Saletyńskiej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", 18 (1964) nr 1, s. 25-34.
Villecourt Clément, *Nouveau récit de l'apparition de la Sainte Vierge sur les montagnes des Alpes*, Louvain 1848.
Wojtunik Roman MS, *Historia Księży Misjonarzy Saletynów w Polsce*, Zakopane 1972.

Il. 1. *Matka Boska Saletyńska*, 10871MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 2. *Matka Boska Saletyńska*, 24175MEK, W. Chrząszczkiewicz, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 3. *Matka Boska Saletyńska*, 21813MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 4. *Matka Boska Saletyńska*, 3128MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 5. *Matka Boska Saletyńska*, 4240MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 6. *Matka Boska Saletyńska*, 8874MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 7. *Matka Boska Saletyńska*, 35893MEK, X. Stankiewicz, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 8. *Matka Boska Saletyńska*, 35456MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 9. *Matka Boska Saletyńska*, 40696MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 10. *Matka Boska Saletyńska*, 51327MEK, W. Nanke, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 11. *Matka Boska Saletyńska*, 52911MEK, R.K. Kubiak, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 12. *Matka Boska Saletyńska*, 53360MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Il. 13. *Matka Boska Saletyńska*, 63904MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

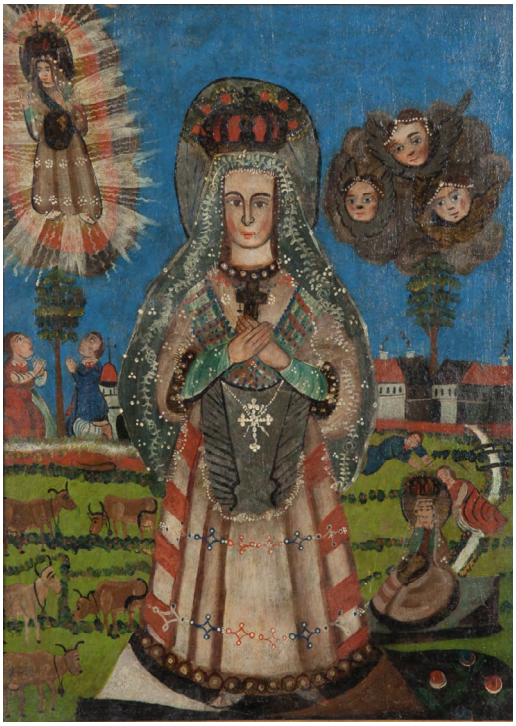

Il. 14. *Matka Boska Saletyńska*, 71602MEK, autor nieznany, fot. M. Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17226

MIKOŁAJ WALKOWICZ* – KRAKÓW

PRZYCZYNEK DO HISTORII KAMIENIECKIEGO KOLEGIUM WIKARIUSZY KATEDRALNYCH

A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF THE COLLEGE OF CATHEDRAL VICARS IN KAMIENIEC

Abstract

The College of Cathedral Vicars in Kamieniec, founded in 1485, was one of the first establishments of this type and purpose in the diocese with its seat in Kamieniec Podolski. Due to the limited source material, the history of this community until the end of the 16th century remains largely unknown. Discovered in the collections of the Central State Historical Archive of Ukraine in Lviv, a receipt issued in 1500 by vicars for the collection of their due remuneration is one of the few documents illustrating the economic foundations of the operation of this community. Based on information obtained from an analysis of this document, the article presents several conclusions concerning the legal status of the chapter and the organisation of the customs system in Podolia at the turn of the 15th and 16th centuries.

Keywords: College of Vicars of the Kamieniec Diocese; Kamieniec Podolski; customs duty; document circulation

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Kamienieckie kolegium wikariuszy katedralnych, założone w 1485 roku, stanowiło jeden z pierwszych organów o takiej formie i przeznaczeniu na terenie diecezji ze stolicą w Kamieńcu Podolskim. Z powodu skąpej bazy źródłowej dzieje tej wspólnoty do końca XVI wieku pozostają szerzej nieznane. Odkryte

* Mikołaj Walkowicz – student historii, Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
e-mail: mikolaj._.walkowicz@student.uj.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-9297-6323

w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie pokwitowanie, wystawione w 1500 roku przez wikariuszy za pobór należnego im uposażenia, jest jednym z nielicznych dokumentów obrazujących ekonomiczne podstawy funkcjonowania tej wspólnoty. W artykule, na kanwie informacji możliwych do uzyskania z analizy tego dokumentu, przedstawiono kilka wniosków dotyczących prawnego statusu kapituły oraz organizacji systemu celnego na Podolu na przełomie XV i XVI wieku.

Słowa kluczowe: kolegium wikariuszy diecezji kamienieckiej; Kamieniec Podolski; cło; obieg dokumentów

*****

Historia biskupstwa kamienieckiego w średniowieczu i czasach nowożytnych była dotychczas przedmiotem kilku rozpraw[1]. Badacze zmierzyć się jednak musieli ze znaczną skąpością materiału źródłowego, szczególnie dla okresu od XIV do końca XVI wieku[2]. Tym cenniejsze są więc wszelakie przekazy powiązane – w różny sposób – z codziennym funkcjonowaniem i wewnętrzną organizacją diecezji. W niniejszym artykule przedstawiony został przykład tego rodzaju dokumentu, którym jest pokwitowanie wystawione przez kolegium wikariuszy rajcom lwowskim za otrzymaną od nich jesienną ratę należnego im uposażenia, datowane na 13 września 1500 roku.

Kolegium wikariuszy katedry kamienieckiej powstało nieomal równo 100 lat po utworzeniu samej diecezji. Na jego uposażenie przeznaczono w 1485 roku, a więc w momencie erygowania kolegium, 50 grzywien polskich pochodzących z cła lwowskiego[3]. Podobnie Aleksander Jagiellończyk, w kontrakcie na dzierżawę cła

[1] Za jedną z pierwszych prac poświęconych temu tematowi uznać można dzieło W. Abrahama, *Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Podolskim*, Lwów 1912; później zaś tematykę tę poruszali m.in. J. Mucha, *Organizacja diecezji kamienieckiej do 1795 r.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 30 (1983) z. 4, s. 117-277, i T.M Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu (1340-1434)*, w: *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 145-153; najnowszą pracą na temat kolegium do końca czasów średniowiecznych jest T.M. Trajdos, *Kościół Katolicki na średniowiecznym Podolu*, w: *Kościoły chrześcijańskie na Podolu*, red. T.M. Trajdos, Warszawa 2015, s. 113-116. Dla XVIII-wiecznych dziejów biskupstwa warto przywołać także publikację J. Urbana, *Rękopis wizytacji diecezji kamienieckiej z 1777 roku z archiwum Karkowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu*, „Folia Historica Cracoviensia", 10 (2004) s. 389-392, oraz W.J. Górczyka, *Diecezja kamieniecka w drugiej połowie XVIII w. czasy pontyfikatu biskupa Adama Stanisława Krasińskiego*, „Nasza Przeszłość", 130 (2018) s. 75-114.

[2] Wspominał o nim już J. Rolle, *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich*, t. 2, *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa-Kraków 1880, s. 196-197; później zaś szczegółowe studia poświęcili mu Mucha, *Organizacja*, s. 157-171, oraz T.M. Trajdos, *Wikariusze katedry kamienieckiej*, „Przegląd Historyczny", 102 (2011) z. 3, s. 345-453.

[3] Dokument erygujący kolegium znany jest współcześnie z kilku kopii. Wśród nich wymienić należy jego konfirmację, dokonaną przez Augusta III, a zamieszczoną w aktach wizytacji diecezji kamienieckiej z 1777 roku (Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu, A.Vis.Diec.I., s. 319-322), a także regestr, znajdujący się w XVIII-wiecznym sumariuszu dokumentów dotyczących w szczególności spraw majątkowych biskupstwa (Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), sygn. 248, Zbiór Czołowskiego, s. 1b). Wydaje się przy tym, że fakt uposażenia na cłach lwowskich był decy-

lwowskiego (oraz bełskiego), zawartym w 1504 roku, zaznaczał, że na dzierżawcy ciąży taki właśnie obwiązek wobec kolegium wikariuszy[4]. Wydaje się przy tym, że suma ta była wystarczająca na całościowe uposażenie wikariuszy, gdyż w niezmienionej wysokości została potwierdzona przez króla Zygmunta w 1517 roku[5]. Koncept ów, a więc uposażanie dóbr duchownych na cłach, nie był bynajmniej czymś niespotykanym. Uzyskane z ceł dochody przechodziły więc bezpośrednio do ich – tak duchownych, jak i świeckich – beneficjentów. Taka forma finansowania, choć zdecydowanie nie najpopularniejsza, nierzadko stanowiła istotne źródło dochodów dla różnych instytucji kościelnych[6].

Wraz ze stopniowym ustanawianiem nowych komór celnych i mytniczych u progu XVI wieku liczba tego rodzaju fundacji zwiększała się, jednak to już w średniowieczu wykształciło się kilka podstawowych modeli dystrybucji dochodów z ceł. I tak dany beneficjent mógł albo dysponować całością dochodów z danej komory[7], albo też jakąś ich częścią[8]. Możliwe było także posiadanie pewnej stałej pensji, zabezpieczonej na konkretnych komorach – podobnie jak miało to miejsce w przypadku kamienieckiego kolegium wikariuszy. Taki stan rzeczy da się opisać jedynie w pewnym przybliżeniu, patrząc *per analogiam* na zachowane dokumenty, pochodzące przeważnie z XVI-XVII wieku. Jak więc przedstawiał się stan kościelnych uposażeń na cłach na terenie archidiecezji lwowskiej w końcu średniowiecza?

Z zachowanych materiałów wynika, że większość dochodów była zapewniana przez fundacje nadające Kościołowi prawo do partycypacji w zyskach z komór znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie obdarzanych nimi parafii[9]. Na równi

---

zją o podłożu *stricte* ekonomicznym (o czym szerzej niżej), choć podać należy, że w owym czasie kontrolę nad cłami lwowskim sprawował kanonik kamieniecki J. Myszkowski, por. Trajdos, *Kościół Katolicki*, s. 115.

[4] AGAD, sygn. 21, Metryka Koronna (dalej: MK), k. 104v-105.

[5] Dokument ów, podobnie jak akt erygujący kolegium, znany jest z kopii zamieszczonej w aktach wizytacji (Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu, A.Vis.Diec.I., s. 322-323), zaś w swej treści ogranicza się on jedynie do zastosowania formuły konfirmującej pierwotną treść *in toto*, nie podając przy tym żadnych szczególnych okoliczności, mogących zdradzać przyczynę takiego zabiegu ze strony kolegium.

[6] Zob. np. P.H. Doroszewski, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI wiek*u, Olsztyn 2013, s. 206-207, 229. O istotności donacji na cłach dla poszczególnych konwentów świadczyć może fakt, z jaką intensywnością toczyły się niekiedy spory o możliwość poboru tych opłat: O.M. Przybyłowicz, *Spory klarysek starosądeckich o cło w epoce średniowiecza*, „Rocznik Sądecki", 39 (2011) s. 58-70.

[7] Zapisy tego rodzaju dotyczyły najczęściej opłat mytniczych; zob. np. *Lustracja ceł i myt małopolskich z 1565 r.*, Kraków 2019, passim.

[8] Mogło się to dokonywać na zasadzie podziału dochodów (zob. dokument nadający kanonikom św. Floriana w Krakowie połowę mostowego w Przedborzu: AGAD, sygn. 2252, Zbiór dokumentów pergaminowych) lub też wydzielenia pewnego okresu, w którym pieniądze uzyskiwane z poboru cła przeznaczano na uposażenie (i tak np. biskupstwo krakowskie miało prawa do cła sandomierskiego wybieranego co „dziesiątą niedzielę"; *Lustracja ceł*, s. 40).

[9] Do tej grupy należały m.in. parafie w Dolinie, Wyżnianach i Jaryczowie (S. Tylus, *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin 1999, s. 58, 67, 71-72).

z przychodem rozumianym pod postacią pieniężną stosowano także (podobnie jak w dobrach królewskich) nadania opłat, polegające na przekazaniu części wiezionego przez kupców towaru, który najczęściej stanowiła sól[10]. Wydaje się więc, że sama forma ubezpieczenia na cłach, zwłaszcza w takiej wysokości, zdecydowanie wyróżniała wikariuszy kamienieckich na tle innych instytucji kościelnych[11].

Omawiając znaczenie dochodów z cła lwowskiego dla kamienieckich wikariuszy, należy podnieść także kwestię, dlaczego właściwie król zdecydował się na uposażenie tej wspólnoty na cle lwowskim. Opłata owa, wybierana już w połowie XIV wieku[12], była niewątpliwie jedną z najbardziej dochodowych w tej części królestwa. O jej wadze świadczyć może m.in. fakt, że kupcy kamienieccy zostali zwolnieni przez Władysława Jagiełłę ze wszystkich ceł na terenie królestwa z wyjątkiem lwowskiego właśnie[13], a także wysokość czynszu, który uiszczali dzierżawcy tej opłaty, w połowie XV wieku wynoszącego ok. 1000 grzywien rocznie[14]. Wydaje się przy tym, że przez długi okres pozostawała ona jednym z nielicznych obciążeń celnych (nie zaś mytniczych) przynoszących na tyle wysokie dochody, aby bez większych strat móc przeznaczyć z niej sumę wspomnianych 50 grzywien na jedno z uposażeń. Wzmiankowana w inwentarzu z 1535 roku komora kamieniecka dawała wówczas rocznie sumę przewyższającą niekiedy 800 złp[15], co z pewnością wystarczyłoby na taki wydatek, jednak otwarta pozostaje kwestia, w którym roku rozpoczął się w tym mieście pobór ceł królewskich. Zgodnie z opinią Janusza Kurtyki wolno jednak stwierdzić, że okres XV wieku na Podolu to tak naprawdę dopiero czas powolnej recepcji instrumentów prawnych znanych z innych ziem polskich[16]. Nadanie Kościołowi kamienieckiemu ubezpieczenia na

[10] Praktyka ta była charakterystyczna jedynie dla ziem ruskich. W ogólnym rozumieniu oddawanie opłaty pod postacią części wiezionego towaru było opłatą bardziej prymitywną wobec cła uiszczanego w pieniądzu. W XV wieku przywileje takie posiadały m.in. parafie w Glinianach i Jaworowie: Tylus, *Fundacje*, s. 52-53, 61.

[11] Wysokość tego uposażenia była dość znaczna nawet jak na standardy z początków XVII wieku. Większość tego rodzaju czynszów nie przekraczała wówczas 50 złp (31,25 grzywien); zob. wykazy sum pochodzących z ceł przeznaczone na utrzymanie dóbr duchownych: AGAD, sygn. III, 5, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), k. 82-88v, 569.

[12] Wzmiankowana jest ona w spisie komór celnych na szlakach łączących Toruń z Wrocławiem, Włodzimierzem i Lwowem, sporządzonym najpewniej przez mieszczan toruńskich, a datowanym właśnie na wspomniany okres (*Hansisches Urkundenbuch*, Bd. 3, Hg. K. Höhlbaum, Halle 1886, s. 312-314).

[13] *Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430-1447*, w: J. Kurtyka, *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Walicki, Kraków 2011, s. 455, nr 16.

[14] Wartości te wynosiły w latach 1450 i 1452 odpowiednio po 900 i 1000 grzywien za rok arendy (MK, sygn. 10, k. 35v-36, 89v-90); dla porównania dodać można, że w 1462 roku roczny czynsz za cła krakowskie wynosił 1700 grzywien (tamże, sygn. 11, s. 414-415).

[15] AGAD, ASK, sygn. LVI, 102, k. 8. Należy jednak dodać, że osiągnięcie tej sumy wpływów z cła kamienieckiego uzależnione było – zdaniem lustratorów – od pokoju panującego na granicy polsko-wołoskiej. Jako niższą, możliwą do uzyskania (domyślnie) przy prowadzonych działaniach wojennych, wartość podano 500 złp.

[16] Za autorem tym należy bowiem przytoczyć, że dopiero w 1456 roku szlachta podolska została prawnie związana z resztą kraju, struktura administracyjna tego województwa jeszcze

terenie innego województwa (i diecezji) świadczyć więc może o tym, że w stołecznym dla Podola mieście polityka handlowo-ekonomiczna władcy (do której należy włączyć bez wątpienia wszystkie komory celne) nie była jeszcze w pełni realizowana. Jest to jednak o tyle zaskakujące, że w lwowskiej księdze miejskiej pod rokiem 1467 zapisano sprawę toczącą się pomiędzy kupcami Dawidem z Konstantynopola[17] i Mikaliaszem ze Lwowa w sprawie zwrotu pieniędzy za opłaty celne uiszczone w Kamieńcu[18]. Otwartą kwestią pozostaje jednak to, czy opłata, o której mowa we wpisie, może być w pełni utożsamiana z późniejszym cłem kamienieckim. Część wątpliwości co do istnienia tej opłaty w formie możliwej do pewnego utożsamienia z cłem kamienickim znanym z XVI wieku rozwiewa inny wpis z lwowskich ksiąg miejskich. Otóż, w 1496 roku przed ławą miejską stanęli niejaki Fedor z Kamieńca oraz niejaki Tomczyk z żoną (najpewniej mieszczanie lwowscy). Małżonkowie zeznają, że zapłacą wspomnianemu Fedorowi 84 zł na jarmarku rzeszowskim oraz że wciąż mają zwrócić mu należność za trzy postawy sukna zakupionego w Kamieńcu, od których to jednak cło miał zapłacić sam zainteresowany[19]. Taki stan rzeczy oznaczał więc zapewne, że komora celna w Kamieńcu Podolskim, choć być może powstała jeszcze przed połową XV wieku, w ostatniej jego ćwierci nie przynosiła takich dochodów, by móc uczynić na niej stały zapis na kwotę 50 grzywien.

Zgodnie z treścią analizowanego dokumentu wikariusze otrzymywali swoje pieniądze w systemie ratalnym, a każda wypłata przypadała na okres suchych dni. Oznaczałoby to, iż – w przeciwieństwie do sytuacji z końca XVI wieku – od momentu nadania uposażenia przez następne 15 lat nie uległo ono zmniejszeniu[20]. Niejasne pozostaje zatem potwierdzenie zapisu erygującego kolegium wikariuszy

w XVI wieku pozostawała dość płynna, zaś pełen rozkwit Podola, również pod względem gospodarczym, może być datowany dopiero na drugą połowę XVI wieku (J. Kurtyka, *Podole w średniowieczu i okresie nowożytnym: obrotowe przedmurze na pograniczu cywilizacji*, w: tegoż, *Podole w czasach jagiellońskich*, s. 137, 148, 150-153).

[17] Więcej o działalności tego kupca zob. I. Shipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów-Warszawa-Kraków 1911, s. 339-341.

[18] Oryginał: „pecuniam per eum [Mikaliasza – M.W.] in Camenecz super theloneum extraditam", *Rayets'ka knyha mista L'vova (1460-1506) = Liber consulum civitatis leopoliensis (1460-1506*), L'viv 2020, s. 129. Podobny pod względem stylistycznym, a więc mówiący o ominięciu opłat (w domyśle: celnych) w Kamieńcu, jest dokument króla Zygmunta I z 1513 roku, w którym poleca on staroście kamienieckiemu (należy tu dodać, że większość opłat celnych pobieranych tylko na jednej komorze znajdowała się – jako królewszczyzny – pod auspicjami tych właśnie urzędników), ażeby zwrócił kupcowi Prochnie, na prośbę wojewody wołoskiego, towary skonfiskowane za omijanie komory celnej w Kamieńcu (*Acta Tomiciana. Tomus Secundus Epistolarum. Legationum. Responsorum. Actionum et Rerum Gestarum; Serenissimi Principis Sigismundi Primi, Regis Polonie et Magni Ducis Lithuanie*, Posnaniae 1852, nr CLXXXV), z czego wywnioskować można, że już wówczas istniała tam królewska komora celna.

[19] *Rayets'ka knyha*, s. 551.

[20] Owo zmniejszenie realnej wysokości uposażenia jest przez Trajdosa utożsamiane z przyczyną zmniejszenia stałej liczby wikariuszy w końcu XVI stulecia (Trajdos, *Wikariusze*, s. 436); pozwala to zatem przypuszczać, że przynajmniej do 1500 roku skład kolegium pozostawał zgodny z tym wyrażonym w jego dokumencie założycielskim.

przez Zygmunta Starego. Czyżby mogło to stanowić podstawę do stwierdzenia, że wraz z początkiem tego stulecia doszło do jakichś utrudnień w regularnym wypłacaniu uposażenia? Na podstawie zgromadzonych materiałów źródłowych nie sposób na to odpowiedzieć. Wiadomo jednak, że to właśnie taki obrót spraw skorelowany był ze stopniowym zmniejszeniem się liczby wikariuszy – najpierw do czterech, a w 1602 roku do dwóch[21]. Miało być to związane z ograniczeniem ilości środków przypadających na utrzymanie księży, nawet pomimo przekazania im części dochodów zarezerwowanych uprzednio dla kapituły katedralnej[22]. W przypadku dochodów z ceł na początku XVII wieku ich wartość określono na 5 złp kwartalnie na każdego wikarego. Oznaczałoby to, że rocznie na tę kapitułę przeznaczano 40 złp, a więc 25 grzywien z cła lwowskiego. W dokumencie z 1606 roku całość dochodów celnych, których odbiór miała pokwitować „kapituła kamieniecka", wynosiła 112 złp (70 grzywien)[23], przy czym domyślić się można, że tylko część z tej sumy przeznaczana była na utrzymanie kolegium wikariuszy. Przyczyny zmiany w finansowaniu tej instytucji wymagają jednak dalszych, szczegółowych studiów.

Informacje zawarte w omawianym dokumencie dostarczają również materiału do kilku ciekawych konstatacji dotyczących praktyki administrowania dochodami celnymi w końcu XV wieku. Interesujące jest, że adresatami dokumentu byli rajcy lwowscy (*consules leopolienes*). Działo się tak, mimo że formalnie cło to należało do domeny królewskiej. Przyczyniła się do tego mająca miejsce już w połowie XV wieku praktyka arendy, a więc oddawania ceł w dzierżawę. Zaskakująca jest tu jednak ogólność zwrotu do adresata, każąca przypuszczać, że arendarzem była cała lwowska rada miejska[24], jednak tak właśnie stwierdzał dokument Jana Olbrachta z 11 IX 1499 roku, oddający w dzierżawę całej radzie miejskiej cło kamienieckie[25]. Na uwagę zasługuje wreszcie sam fakt sporządzenia takiego dokumentu, sugerujący, że jeszcze w XV wieku wykształciła się praktyka skrupulatnego rozliczania

[21] Tamże.

[22] Jako swoistą kontrę do tego stanu rzeczy w 1602 roku dla dwu nowo przyjętych do kolegium wikariuszy przygotowano oddzielne uposażenie, z którego miano im wypłacać po 40 złp rocznie (Mucha, *Organizacja*, s. 158). Brak jednak informacji, jak ta fundacja funkcjonowała w następnych latach.

[23] AGAD, ASK, sygn. III, 5, k. 569. Była to trzecia najwyższa kwota, którą w tym roku przeznaczyć miano na uposażenia kościelne. Wyższe były tylko pensja dla kanoników kapituły sandomierskiej w wysokości 156 złp oraz tysiączłotowa suma przeznaczona dla jezuitów lubelskich. Nie była to jednak fundacja stała, a jedynie swoista zapomoga, udzielona na budowę kościoła konwentowi w Lublinie przez króla Zygmunta III na 10 lat, od 1598 roku począwszy (AGAD, sygn. 947, Zbiór dokumentów papierowych). Na uwagę zasługuje tu także dość wysoka, bo wynosząca 100 złp, kwota uposażenia dla biskupa chełmskiego.

[24] W XV wieku zdarzały się co prawda dzierżawy cła, lecz stroną biorącą ową opłatę w arendę byli przeważnie poszczególni szlachcice albo mieszczanie (AGAD, MK, sygn. 10, k. 63v, 86). Podobnie na Rusi, niezależnie od pochodzenia (wśród celników zdarzali się m.in. Włosi – *Rayets'ka knyha*, s. 218, 244, 248 i Żydzi – tamże, s. 1130) celnikiem była zazwyczaj jedna osoba, choć czasem spotykane były kilkuosobowe „spółki" zajmujące się dzierżawą cła.

[25] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, t. 9, Lwów 1883, nr 132.

wydatków ponoszonych przez celników królewskich lub arendarzy. Gdyby więc – wzorując się na powstałych o nieco ponad pół wieku później rekognicjach kupieckich, w których handlujący zaświadczali o posiadanych prawach do zwolnień z cła[26] – założyć, że dokumenty takie wystawiano już w XV wieku, świadczyłoby to o dość znacznym rozwoju administrowania dochodami w prowincjonalnych kancelariach celnych.

Dokument będący przedmiotem niniejszej edycji wchodzi w skład liczącego nieco ponad 270 luźnych kart zespołu, powstałego najpewniej przez tematyczny podział dokumentów znajdujących się uprzednio w kancelarii miejskiej Lwowa w okresie przedrozbiorowym. W opisie 1 fondu 52 Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie znajduje się bowiem wiele podobnych teczek, zawierających materiały odnoszące się m.in. do tematyki regulacji taks na poszczególne towary[27] lub wewnętrznej organizacji pewnych, szczególnie uprzywilejowanych nacji, np. Ormian[28]. Wszystkie dokumenty z tego zbioru są dokumentami będącymi w większości mandatami królewskimi lub miejskimi o różnej, lecz zawsze związanej w jakiś sposób z cłami tematyce bądź też pozyskanymi z różnych ksiąg sądowych wypisami w sprawach, w których lwowianie byli jedną ze stron. Co ciekawe, jakkolwiek zbiór ten pod koniec XVIII wieku znajdował się już zapewne w posiadaniu archiwum miejskiego, to można znaleźć w nim dokumenty będące uprzednio w posiadaniu „konkurencyjnych" instytucji, przechowujących w swoich zbiorach podobne materiały[29].

Wydawany dokument spisany został na papierze o wymiarach 14,5 × 22,5 cm. Obecne są na nim różne późniejsze oznaczenia archiwalne, spośród których na uwagę najbardziej zasługuje, umieszczony na odwrociu, a pochodzący być może z XVI lub XVII wieku, napis „arca nona", sugerujący przechowywanie w jednej ze skrzyń lwowskiego archiwum miejskiego. Sam tekst spisany został jedną ręką, bardzo starannym, późnogotyckim pismem kancelaryjnym. Przy przygotowaniu edycji posłużono się instrukcją wydawniczą opracowaną przez Adama Wolffa[30].

[26] Kilkadziesiąt tego rodzaju dokumentów przechowywanych jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (sygn. rkps 574), a opracowanych w publikacji W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906.

[27] Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, sygn. f. 52, op. 1, 56.

[28] Tamże, sygn. 136.

[29] Stało się tak np. w przypadku mandatu króla Zygmunta III z 1604 roku, w którym poleca on Andrzejowi Boboli, arendarzowi ceł ruskich, zachowywać wolność celną wszystkich mieszkańców Lwowa (wymienia katolików, ormian i „ludzi wiary greckiej"), niezależnie od ich wyznania (tamże, sygn. f. 52, op. 1, 60, k. 189). Na odwrociu tego dokumentu znajdują się bowiem napisy w języku kipczackim, będące regestrem tego dokumentu. Jest to zatem świadectwo, że mandat ów stanowił niegdyś własność archiwum zorganizowanego prawdopodobnie przy katedrze ormiańskiej.

[30] A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze", 1 (1957) s. 155-184. Autor pragnie przy tym wyrazić serdeczne podziękowania prof. Krzysztofowi Stopce za pomoc udzieloną przy przygotowaniu edycji.

Kamieniec, 13 IX 1500

Wikariusze kamienieccy poświadczają, że otrzymali od rajców lwowskich, przypadającą na okres suchych dni jesiennych ratę należnej im pensji z cła lwowskiego.

Oryginał: Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, fond 52, opis 1, sygn. 60, k. 267, papier o wymiarach 14,5 × 22,5 cm, bez znaków wodnych. Na obu stronach dokumentu znajdują się dopiski archiwalne pochodzące z czasów późniejszych. Na odwrociu napis pismem nowożytnym z XVII wieku mansionarii camenecenses quietarunt Dominos Consules 1500 29[31]. *Pod treścią dokumentu znajduje się ślad po pieczęci, mierzącej ok. 35 mm, odciśniętej w wosku o ciemnym (niedającym się dokładnie ustalić) kolorze (il. 1).*

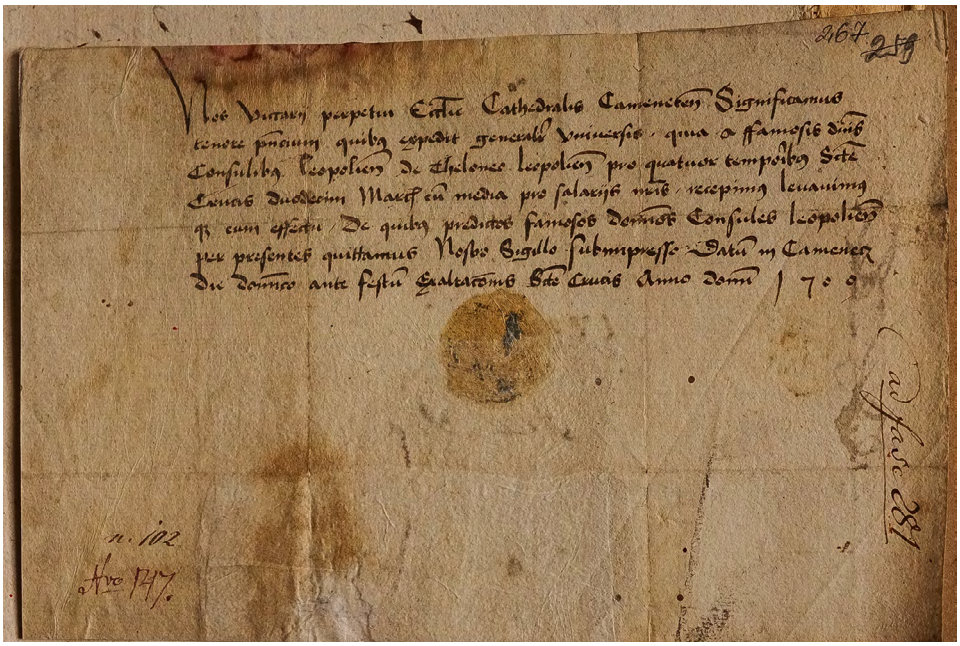

Il. 1. Pokwitowanie za uposażenie z cła lwowskiego wystawione przez kolegium wikariuszy katedralnych diecezji kamienieckiej 13 września 1500 roku, fot. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie

Nos uiccarii[s] perpetui ecclesie cathedralis Camenecensis significamus | tenore presencium quibus expedit generaliter uniuersis, quia a famosis dominis | consulibus Leopoliensibus, de theloneo Leopoliensi, pro Quatuor Temporibus Sancte | Crucis, duodecim marcas cum media pro salariis nostris recepimus leuauimusque cum effectu. De quibus predictos famosos dominos consules leopolienses per presents quittamus nostro sigillo subimpresso. Datum in Camenecz die dominico ante festum Exaltacionis Sancte Crucis anno Domini 1500.

[31] Znaczenie tej liczby nie jest pewne. Być może to także było jedno z oznaczeń archiwalnych.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)
sygn. 10-11, 21, Metryka Koronna.
sygn. 248, Zbiór Czołowskiego.
sygn. 947, Zbiór dokumentów papierowych.
sygn. 2252, Zbiór dokumentów pergaminowych.
sygn. III, 5, Archiwum Skarbu Koronnego.
sygn. LVI, 102, Archiwum Skarbu Koronnego.

Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu w Krakowie
sygn. A.Vis.Diec.I.

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie
sygn. f. 52, op. 1, 56, 60, 136.

Muzeum Narodowe w Krakowie
Dział Starych Druków, Rękopisów i Kartografii
dz. VIII, sygn. rkps 574.

Źródła drukowane

Acta Tomiciana. Tomus Secundus Epistolarum. Legationum. Responsorum. Actionum et Rerum Gestarum; Serenissimi Principis Sigismundi Primi, Regis Polonie et Magni Ducis Lithuanie, Posnaniae 1852.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, t. 9, Lwów 1883.

Hansisches Urkundenbuch, Bd. 3, Hg. K. Höhlbaum, Halle 1886.

Lustracja ceł i myt małopolskich z 1565 r., Kraków 2019.

Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430-1447, w: J. Kurtyka, *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Wilamowski, Kraków 2011.

Rayets'ka knyha mista L'vova (1460-1506) = Liber consulum civitatis leopoliensis (1460-1506), L'viv 2020.

Opracowania

Abraham Władysław, *Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Podolskim*, Lwów 1912.

Doroszewski Przemysław Hubert, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI wiek*u, Olsztyn 2013.

Górczyk Wojciech Jerzy, *Diecezja kamieniecka w drugiej połowie XVIII w.: czasy pontyfikatu biskupa Adama Stanisława Krasińskiego*, „Nasza Przeszłość", 130 (2018) s. 75-114.

Kurtyka Janusz, *Podole w średniowieczu i okresie nowożytnym: obrotowe przedmurze na pograniczu cywilizacji*, w: tegoż, *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Wilamowski, Kraków 2011.

Mucha Jan, *Organizacja diecezji kamienieckiej do 1795 r.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 30 (1983) z. 4, s. 117-277.
Przybyłowicz Olga Miriam, *Spory klarysek starosądeckich o cło w epoce średniowiecza*, „Rocznik Sądecki", 39 (2011) s. 53-70.
Rolle Józef, *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich*, t. 2, *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa-Kraków 1880.
Shipper Ignacy, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów-Warszawa-Kraków 1911, s. 339-341.
Trajdos Tadeusz Mikołaj, *Kościół katolicki na Podolu (1340-1434)*, w: *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 145-153.
Trajdos Tadeusz Mikołaj, *Kościół Katolicki na średniowiecznym Podolu*, w: *Kościoły chrześcijańskie na Podolu*, red. T.M. Trajdos, Warszawa 2015, s. 11-168.
Trajdos Tadeusz Mikołaj, *Wikariusze katedry kamienieckiej*, „Przegląd Historyczny", 102 (2011) z. 3, s. 345-453.
Tylus Stanisław, *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin 1999.
Urban Jacek, *Rękopis wizytacji diecezji kamienieckiej z 1777 roku z archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu*, „Folia Historica Cracoviensia", 10 (2004) s. 389-392.
Wittyg Wiktor, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906.
Wolff Adam, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze", 1 (1957) s. 155-184.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.16362

KS. GRZEGORZ WEJMAN* – SZCZECIN
MARCIN ORZECHOWSKI** – SZCZECIN

CENTRALNE URZĘDY BISKUPSTWA KAMIEŃSKIEGO

CENTRAL OFFICES OF THE DIOCESE OF KAMIEŃ

Abstract

The year 2024 marks the 900th anniversary of the first missionary expedition of Otto, Bishop of Bamberg, to Pomerania, which was undertaken and financed entirely by the Polish duke Bolesław III Wrymouth. The result of this expedition, as well as another one from 1128, was the Pomeranian bishopric established in Wolin, later moved to Kamień Pomorski, which lasted until 12 October 1545.

After 400 years of Catholic diaspora in Pomerania (due to the dominant Protestant religion), on 15 August 1945, the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, acting under special powers granted by the Holy See, appointed Rev. Edmund Nowicki, Ph.D., as administrator of the church in Western Pomerania and the Lubusz Land, which, in reference to its medieval history, was given the name: Apostolic Administration of Kamień, Lubusz and the Prelature of Piła. The Diocese of Szczecin-Kamień, established on 28 June 1972, also draws on this noble heritage.

Throughout its 400-year history, the Diocese of Kamień enjoyed the status of a moderately wealthy and well-functioning pastoral institution. Coming from various parts of Europe: Western Pomerania, the German Reich, Denmark, Poland, Warmia, the Teutonic Order, Bohemia and Italy, 29 bishops and 7 electors managed to create well-functioning central structures, which were reflected in a fairly dynamic religious life. They were assisted in their service by

* Ks. Grzegorz Wejman – dr hab. teologii, prof. US, Instytut Nauk Teologicznych, Uniwersytet Szczeciński
e-mail: grzegorz.wejman@usz.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-4357-0885
** Marcin Orzechowski – dr hab. nauk o polityce i administracji, prof. US, Instytut Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, Uniwersytet Szczeciński
e-mail: marcin.orzechowski@usz.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-7272-6589

18 auxiliary bishops, 14 of whom were recruited from religious communities. Due to the central character of the diocese, there were also 10 administrators in Kamień. The cathedral chapter in Kamień and the collegiate chapters in Kołobrzeg, Ostrów (Güstrow), the Blessed Virgin Mary and St Otto in Szczecin, Myślibórz and Gryfia (Greifswald) also played an important role in the organisation of the diocese. It was from their ranks that the bishop appointed clergy to important diocesan positions. Of the 16 known vicars general (the office was established in 1299), five were members of chapters, as well as four were archdeacons, six – auxiliary bishops and one – the abbot of Kołbacz. From 1305, the office of general judicial vicar was established, the number of which increased to 10 at the end of the bishopric after the reorganisation. The office of archdeacon was also reformed; at the end of the 13th century, the bishopric was divided into 17 presbyterates, and at the beginning of the 16th century – into 7 archdeaconries associated with the Kamień chapter, and 5 archpresbyterates in the New March. Important matters concerning the life of the diocese were addressed at nine known diocesan synods. The bishopric had a well-functioning cathedral school, and the Dominicans in Kamień kept a conventual school. The establishment of the University of Gryfino on 29 May 1456 was a unique achievement for the entire diocese. Notably, there were four offices in Kamień Pomorski: the bishop's office, the general judicial vicar's office, the cathedral chapter's office, and the Dominican Order's office.

Keywords: the Diocese of Kamień; bishop; ecclesiastical office; chapter; curia; archdeaconry; diocese office; synod

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W 2024 roku przypadło 900-lecie pierwszej wyprawy misyjnej biskupa bamberskiego Ottona na Pomorze. Została ona podjęta i sfinansowana w całości przez polskiego księcia Bolesława Krzywoustego. Owocem jej, a także drugiej, z 1128 roku, było biskupstwo pomorskie z siedzibą w Wolinie, przeniesione następnie do Kamienia Pomorskiego, które trwało do 12 października 1545 roku.

Po 400 latach diaspory katolickiej na Pomorzu (ze względu na dominujące wyznanie protestanckie), 15 sierpnia 1945 roku prymas Polski kard. August Hlond, działając na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej, powołał ks. dr. Edmunda Nowickiego na rządcę jednostki kościelnej na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej, która w nawiązaniu do średniowiecznej historii otrzymała nazwę: administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Również diecezja szczecińsko-kamieńska, powołana do istnienia 28 czerwca 1972 roku, odwołuje się do tej szlachetnej spuścizny.

A biskupstwo kamieńskie w swoich 400-letnich dziejach cieszyło się statutem średnio uposażonego i dobrze funkcjonującego duszpastersko. Pochodzącym z różnych części Europy: Pomorza Zachodniego, Rzeszy Niemieckiej, Danii, Polski, Warmii, Zakonu Krzyżackiego, Czech i Włoch, 29 biskupom i 7 elektom udało się stworzyć dobrze funkcjonujące struktury centralne, mające swoje odbicie w dość prężnie rozwijającym się życiu religijnym. W tym dziele wspomagało ich 18 biskupów pomocniczych, przy czym aż 14 rekrutowało się ze wspólnot zakonnych. Immediacja biskupstwa spowodowała, iż

w Kamieniu spotykamy także 10 administratorów. W organizację diecezji mocno wpisała się także kapituła katedralna w Kamieniu i kolegiackie w Kołobrzegu, Ostrowie (Güstrow), Szczecinie NMP i św. Ottona, Myśliborzu oraz Gryfii (Greifswald). To z ich szeregów biskup powoływał duchownych na ważne funkcje diecezjalne. Na 16 znanych wikariuszy generalnych (urząd pojawił się w 1299 roku) 5 to członkowie kapituł, a także 4 archidiakonów, 6 biskupów pomocniczych i 1 opat kołbacki. Od 1305 roku zaczął funkcjonować także urząd oficjała generalnego, którego liczba po reorganizacji wzrosła do 10 u schyłku biskupstwa. Również przeobrażenie przechodził urząd archidiakona; pod koniec XIII wieku biskupstwo było podzielone na 17 prezbiteratów, a na początku XVI – na 7 archidiakonatów wielkich, tzn. powiązanych z kapitułą kamieńską, i 5 archiprezbiteratów na terenie Nowej Marchii. Ważniejsze sprawy dotyczące życia diecezji załatwiano na 9 znanych synodach diecezjalnych. W stolicy biskupiej istniała dobrze funkcjonująca szkoła katedralna, a u dominikanów kamieńskich – szkoła konwentualna, niemniej wyjątkowym osiągnięciem dla całej diecezji było powołanie do istnienia – 29 maja 1456 roku – uniwersytetu w Gryfii. Należy także odnotować, iż w Kamieniu Pomorskim funkcjonowały 4 kancelarie: biskupia, oficjała generalnego, kapituły katedralnej i zakonu dominikańskiego.

Słowa kluczowe: biskupstwo kamieńskie; biskup; urząd kościelny; kapituła; kuria; archidiakonat; oficjalat; synod

*****

1. Wstęp

W 2024 roku przypadło 900-lecie pierwszej wyprawy misyjnej biskupa bamberskiego Ottona na Pomorze. Została ona podjęta i sfinansowana w całości przez polskiego księcia Bolesława Krzywoustego. Owocem tej wyprawy, a także drugiej – w 1128 roku, było biskupstwo pomorskie z siedzibą w Wolinie (bulla papieża Innocentego II z 14 października 1140 roku), przeniesione następnie do Kamienia Pomorskiego (bulla papieża Klemensa III z 25 lutego 1188 roku), które istniało do 12 października 1545 roku. Po 400 latach diaspory, 15 sierpnia 1945 roku prymas Polski kard. August Hlond, działając na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej, powołał ks. inf. dr. Edmunda Nowickiego na rządcę jednostki kościelnej na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej, która w nawiązaniu do średniowiecznej historii przyjęła nazwę: administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Również diecezja szczecińsko-kamieńska, powołana do istnienia 28 czerwca 1972 roku (bulla papieża Pawła VI), odwołuje się do tej szlachetnej spuścizny. Stąd też ważne staje się ukazanie centralnych struktur tej niegdyś dobrze funkcjonującej diecezji w Kamieniu Pomorskim – mieście, które w 2024 roku obchodziło jubileusz 750-lecia nadania praw miejskich.

Podjęta analiza naukowa, mająca na celu syntetyczne ujęcie centralnych urzędów biskupstwa kamieńskiego, będzie też okazją do ukazania specyfiki organizacyjnej tego biskupstwa.

2. Powstanie i zasięg terytorialny biskupstwa kamieńskiego

Owocem dwóch wypraw misyjnych chrystianizacyjnych Ottona z Bambergu na Pomorze, przeprowadzonych w latach 1124-1125 i 1128, było nowe biskupstwo[1]. Niestety, powstało ono już po śmierci bp. Ottona (zm. 30 VI 1139). Papież Innocenty II w Rzymie osobiście konsekrował ks. Wojciecha z Wolina na biskupa i bullą *Ex commisso nobis* z 14 października 1140 roku[2] powołał do istnienia biskupstwo pomorskie. Bulla papieska określała w sposób niejasny granice nowo powstałej diecezji pomorskiej, które na wschodzie rozciągały się *usque ad Lebam fluvium* – aż do rzeki Łeby, czyli do Lęborka (granice przebiegały w okolicach dzisiejszej miejscowości Bożepole Wielkie). Kościół pw. św. Wojciecha w Wolinie został katedrą.

Jednakże w bulli nie było wzmianki o przynależności metropolitalnej. Ksiądz Jan Walicki uważał, że była ona „zwykłą bullą protekcyjną"[3]. Omawiający tę kwestię, ks. prof. Anzelm Weiss stwierdził, że diecezja pomorska od początku swego istnienia była pod bezpośrednią zależnością od Stolicy Apostolskiej[4]. Brak od samego początku jasnego sprecyzowania immediacji biskupstwa kamieńskiego spowodował trwającą prawie dwa i pół wieku rywalizację między Gnieznem a Magdeburgiem[5], ostatecznie zakończoną *Executorium* z 13 lipca 1380 roku, w którym papież Urban VI zabraniał arcybiskupom gnieźnieńskim wznawiania w przyszłości swych pretensji do zwierzchnictwa nad diecezją kamieńską[6].

Biskupstwo pomorskie, zwane wolińskim, oficjalnie trwało 48 lat, z tym jednak że po 30 latach jego siedziba została przeniesiona do Uznamia[7], a stąd w 1176 roku

---

[1] W 1000 roku papież Sylwester II, erygując metropolię gnieźnieńską, powołał w jej ramach biskupstwo kołobrzeskie z pierwszym biskupem Reinbernem. *Kronika Thietmara*, oprac. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, VI, 45. O misji bp. Ottona na Pomorze i jej owocach zob. S. Rosik, *Conversio gentil Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010; G. Wejman, *Biskup Otton z Bambergu w przestrzeni pomorskiego Kościoła*, Szczecin 2022.

[2] *Codex Pomeraniae diplomaticus* (dalej: CPD), bearb. K.F.W. Hasselbach, J.G.L. Kosegarten, Bd. 1, Greifswald 1843-1852, Nr. 16; *Pommersches Urkundenbuch* (dalej: PUB), Bd. I, *786-1253*, bearb. R. Klempin, R. Prümers, G. Winter, O. Heinemann, E. Sandow, Stettin 1868, Nr. 30; *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1, Rzym-Lublin 1982, nr 11.

[3] J. Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, s. 52.

[4] A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, s. 270-271.

[5] Walicki, *Przynależność metropolitalna*, s. 52.

[6] S. Nowogrodzki, *Walka o biskupstwo kamieńskie za Kazimierza Wielkiego*, „Jantar", 2 (1938) z. 4, s. 217-218; Walicki, *Przynależność metropolitalna*, s. 84-90.

[7] Problem istnienia czasowo biskupstwa pomorskiego w Uznamiu jest jednym z bardziej niejasnych i spornych zagadnień w dziejach Pomorza drugiej połowy XII wieku. Ilość przekazów źródłowych odnoszących się do tej sprawy jest więcej niż skromna. Problem ten doczekał się zaledwie dwóch artykułów (W. Wehrmann, *Das Bistum Usedom*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde", 49 (1935) s. 17 i n.; W. Stępiński, *Biskupstwo pomorskie w Uznamiu*, „Materiały Zachodniopomorskie", 17 (1971) s. 167-172) oraz był poruszany marginesowo przez historyków niemieckich i polskich zajmujących się dziejami politycznymi i gospodarczymi Kościoła. Schronienia biskupowi udzielił prawdopodobnie klasztor premonstraten-

do Kamienia Pomorskiego jako ludniejszego i bezpieczniejszego miasta – jak to określił papież Klemens III w swojej bulli *Ex iniuncta nobis a Deo* z 25 lutego 1188 roku[8]. Zmiana siedziby biskupiej podyktowana była najazdami duńskimi, podczas których Wolin został doszczętnie zniszczony[9]. Klemens III wspomnianą bullą usankcjonował decyzję bp. Zygfryda I (1186-1191) dotyczącą przeniesienia stolicy z Wolina do Kamienia Pomorskiego, wziął biskupstwo pod specjalną opiekę św. Piotra[10].

Brak w dalszym ciągu dokładnego określenia granic biskupstwa spowodował, że na poszczególnych odcinkach uformowały się one ostatecznie w XIV wieku[11]. Tak więc biskupstwo pomorskie, a później kamieńskie, od zachodu sąsiadowało z diecezją w Schwerinie, od południowego zachodu z biskupstwami w Hobolinie (Havelbergu) i Brennie (Brandenburgu), a od południa granicę stanowiła rzeka Warta. Ona to oddzielała biskupstwo od diecezji w Lubuszu. Dalszymi sąsiadami biskupstwa były: od południa wzdłuż Noteci biskupstwo poznańskie, od południowego wschodu arcybiskupstwo gnieźnieńskie i od wschodu diecezja włocławska z granicą na Łebie[12].

Ważnym elementem w funkcjonowaniu biskupstwa było uposażenie[13]. Zmieniało się ono na przestrzeni wieków[14]. W XIII-XIV wieku powstało dominium koszalińsko-kołobrzeskie[15]. W ramach ożywionej akcji kolonizacyjnej biskupi

sów w Grobii k. Uznamia, a w przypadku groźby agresji duńskiej biskup uchodził do grodu uznamskiego. Ostatnio do tego zagadnienia odniósł się Piotr Piętkowski, *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamieńskiego*, Wrocław 2015.

[8] PUB, Bd. I, Nr. 111.

[9] Stępiński, *Biskupstwo pomorskie w Uznamiu*, s. 167-172.

[10] CPD, Bd. 1, Nr. 63; *Bullarium Poloniae*, t. 1, nr 29.

[11] B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 13 (1966) z. 4, s. 32-38.

[12] M. Okoń, *Granice średniowiecznej diecezji kamieńskiej*, „Roczniki Humanistyczne", 35 (1987) z. 2, s. 41-59. Autor na końcu swego artykułu zamieszcza obszerny wykaz literatury przedmiotu. Z niemieckich historyków najlepszym ujęciem tematu jest artykuł Jürgena Petersohna, *Die räumliche Entwicklung des Bistums Kammin*, „Baltische Studien NF", 57 (1971) s. 7-25.

[13] Na ten temat wiadomości można znaleźć w Archiwum Państwowym w Szczecinie (dalej: APS), sygn. 798, Rękopisy i spuścizny oraz w publikacji źródłowej Wiktora Fenrycha i Henryka Lesińskiego, *Rejestr dochodów stołowych biskupa kamieńskiego z 1496 roku*, „Materiały Zachodniopomorskie", 8 (1962) s. 227-254 i zamieszczonych tam obszernych przypisach, jak również w artykule Jerzego Walachowicza, *Pierwotne uposażenie biskupstwa kamieńskiego*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", 13 (1979) z. 1, s. 177-188 wraz z podaną tam bogatą naukową literaturą historyczną i historyczno-prawną. Istotna jest także publikacja Roberta Klempina, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, Berlin 1859 s. 1-302, 305-476 i Hellmutha Heydena, *Abgaben und „Opfer" in der pommerschen Kirche*, „Baltische Studien NF", 47 (1960) s. 71-90.

[14] W bulli papieskiej z 1140 roku wymienione są następujące grody kasztelańskie: Wolin, Dymin, Trzebudzice, Choćków, Wołogoszcz, Uznam, Groźwin, Pyrzyce, Stargard, Szczecin, Kamień i Kołobrzeg. Por. PUB, Bd. I, Nr. 30.

[15] Biskupi posiadali zwarte terytorium, stanowiące 1/8 terytorium wszystkich księstw zachodniopomorskich i oddzielające dzielnicę słupsko-sławieńską od reszty kraju. Biskupstwo kamieńskie co do posiadłości należało do średnich pod względem obszaru tak w południowym rejonie Bałtyku,

lokowali miasta: Kołobrzeg, Koszalin, Maszewo, Nowogard, Karlino oraz założyli w kasztelani kołobrzeskiej wiele wsi. Nadto w latach 1321-1372 byli w posiadaniu Kamienia i ziemi kamieńskiej. W 1496 roku oprócz dochodów i świadczeń rzeczowych związanych z tzw. denarem biskupim i płynących z posiadłości zastawnych czy od lenników na ich uposażenie składały się także: daniny pieniężne pobierane na uroczystość św. Jerzego (23 IV) w 46 wsiach, prekaria płacone na dzień św. Michała z 40 wsi, świadczenia przewozowe uiszczane przez 19 wsi; ponadto do robocizny na roli biskupiej zobowiązanych było 13 wsi, a w 25 wsiach biskup posiadał zwierzchnictwo sądowe i pobierał z tego tytułu opłaty[16].

To dość bogate uposażenie spowodowało, że biskupi stali się potentatami ziemskimi na miarę świeckich feudałów. Ciągła walka o niezależność metropolitalną w Kościele powszechnym i zdobywanie pewnej niezależności materialnej w ramach własnej diecezji czyniło to biskupstwo znaczniejszym na zewnątrz. Wnioskujemy stąd, że w 1247 roku papież Innocenty IV (1243-1254) nosił się z zamiarem podniesienia Kamienia do rangi arcybiskupstwa[17]; biskupi ze Schwerinu i Ratzeburga otrzymali polecenie sporządzenia orzeczenia o tym, czy Kamień czy też Lubeka bardziej nadaje się na siedzibę metropolii Niemiec północnych i wschodnich. Z planów nic nie wyszło. W 100 lat później książę Otton I rozważał podobną myśl, chcąc uczynić Szczecin metropolią[18].

Jednak, począwszy od XIV wieku, biskupi coraz bardziej oddalali się nie tylko od Kamienia, ale pragnęli także politycznego wyobcowania się z księstwa pomorskiego. Wywiązała się zatem walka o inwestyturę na Pomorzu Zachodnim. Nadto ostateczne zerwanie więzów z metropolią gnieźnieńską spowodowało, że biskupi kamieńscy dążyli do uzyskania członkostwa w Rzeszy. Co stało się rzeczywistością za rządów bp. Jana IV Brunonisa (1386-1394). I chociaż w 1422 roku wyrzekli się tego stanowiska, to w 1436 roku weszli w drugą zależność, uznając formalnie i faktycznie zwierzchność książąt pomorskich[19].

Po zjednoczeniu Pomorza Zachodniego pod władzą Bogusława X wybór książęcego kandydata przez kapitułę był już tylko formalnością. Stąd też, kiedy książęta pomorscy uznali naukę Marcina Lutra, 13 grudnia 1534 roku na sejmiku trzebiatowskim przyjęli protestantyzm za oficjalnie obowiązujący w księstwie, a biskupstwo kamieńskie po śmierci bp. Erazma von Manteuffel (zm. 1544) również przeszło na protestantyzm. Bartłomiej Svave (1544-1549) sprzeniewierzył się Kościołowi i oddał 12 października 1545 roku biskupstwo kamieńskie w ręce protestanckich książąt, a przyjąwszy wyznanie augsburskie, sam został superintendentem[20]. Konfirmację papieską uzyskał także Martin von Weiher, ale nie przyjął

jak i na obszarze Rzeszy. Mniejsze terytoria posiadali biskupi pomezańscy, sambijscy i chełmińscy, biskupi w Ratzeburgu i Zwierzynie (Meklemburgia).

[16] Fenrych, Lesiński, *Rejestr dochodów stołowych*, s. 233-234.

[17] *Bullarium Poloniae*, t. 1, nr 454.

[18] H. Heyden, *Kirchengeschichte von Pommern*, Bd. 1, Stettin 1937, s. 84-85.

[19] B. Zientara, *Rozdrobnienie feudalne (1295-1464)*, w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 2, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 303-304.

[20] Układ z książętami zawarł w Koszalinie. R. Pawlik, *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przełomie epok (1498-1549)*, Warszawa-Szczecin 2019, s. 104.

sakry biskupiej[21]. Tytuł biskupa kamieńskiego służył jeszcze kilku książętom pomorskim jako „ozdoba" wśród innych tytułów. Używał go jeszcze w XVII wieku ostatni udzielny książę pomorski Ernest Bogusław de Croy[22].

3. Kuria biskupia

3.1. Urząd biskupa

Przez czas istnienia biskupstwa pomorskiego-kamieńskiego na stolicy biskupiej zasiadało 29 biskupów i 7 elektów[23]. Pierwszy biskup pomorski Wojciech rezydował w Wolinie, tam też został pochowany w kościele katedralnym[24]. Kolejni biskupi kamieńscy[25], począwszy od Konrada (1160/1162 – 2 III 1186), mieszkali już w Kamieniu Pomorskim. Prawdopodobnie swoją rezydencję posiadali w północno-wschodniej części osiedla katedralnego[26]. Jednak najprawdopodobniej od czasów bp. Hermana von Gleichen (1251-1289) zmienili swoje miejsce zamieszkania. Po niszczącym najeździe wojsk brandenburskich w 1273 roku, kiedy zaczęto odbudowywać osiedle katedralne, zmieniono jego konfigurację[27]. Z pewnością również

[21] Bulla prowizyjna została wystawiona 6 października 1551 roku, a do Kamienia dotarła na początku 1552 roku. Ingres Martina von Weiher odbył się 20 października 1552 roku w kamieńskiej katedrze. Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 105.

[22] Ernest Bogusław de Croy zrzekł się tytułu księcia i biskupa kamieńskiego na rzecz wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma dnia 16 listopada 1650 roku za 100 000 talarów.

[23] Immediacja biskupstwa spowodowała, że na tronie biskupim zasiadało 29 biskupów i 7 elektów. Pochodzili oni głównie z Rzeszy Niemieckiej (13 biskupów i elektów) i Pomorza Zachodniego (12), ale również z Polski (3), Czech (2), Włoch (2), Rugii (1), Danii (1), Warmii (1) i Zakonu Krzyżackiego (1). E. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, Szczecin 2002, s. 12-61 oraz K.R. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, Koszalin 2003, s. 27-185. W historii biskupstwa kamieńskiego było dwóch koadiutorów – Marcin I Karith (1498-1521; koadiutorem został 4 lipca 1498 roku; jego poprzednik bp Benedykt z Waldsteinu ustąpił z urzędu 27 sierpnia 1498 roku, a on otrzymał święcenia biskupie 11 listopada 1498 roku w kościele Santa Maria dell' Anima w Rzymie) i Erazm von Manteuffel (1521-1544; prowizję na biskupa koadiutora otrzymał 29 grudnia 1519 roku; jego poprzednik zmarł 2 grudnia 1521 roku, a on odbył ingres do katedry kamieńskiej 27 lipca 1522 roku). Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 102-103.

[24] Biskup zmarł 3 kwietnia 1160 lub 1162 roku. Kościół katedralny znajdował się na południe od dzisiejszej kolegiaty św. Mikołaja. Współcześnie pośród blokowiska zaznaczono jego miejsce istnienia.

[25] Na temat biskupów kamieńskich pisali liczni autorzy, zob. G. Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego w latach 1124-1544*, Szczecin 1997, s. 70, przyp. 212; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 12-61; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 27-185.

[26] Rudolf Spuhrmann (*Die Geschichte der Stadt Cammin in Pommern und des Camminer Domkapitels*, Kammin 1924*,* s. 16) twierdzi, że biskup po śmierci księcia Bogusława I (zm. 1186) przejął całą posiadłość dawnego grodu. Jednak stwierdzenie to jest trudne do przyjęcia, tym bardziej że rodzina książęca jeszcze długo mieszkała w Kamieniu. Być może, chodziło tutaj o przejęcie dworów służby książęcej znajdujących się na południe od katedry.

[27] Por. Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie (dalej: AWKZS), P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków – Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Z. Radacki, *Osiedle katedralne w Kamieniu Pomorskim woj. szczecińskie*, Szczecin 1958, s. 18-19 (mps). Władysław Filipowiak (*Kamień wczesnodziejowy*, Szczecin 1959, s. 64-68) przypuszcza, że nastą-

wtedy zaczęto wznosić dom biskupi[28]. Był on dwukondygnacyjnym budynkiem o powierzchni rzutu 9,3 × 18 m. Zaprojektowany podobnie jak kamienice bogatych kupców w Elblągu, Wismarze czy Lubece, był zwrócony trzyosiową fasadą szczytową do ciągu komunikacyjnego[29].

Jednakże po kolejnym najeździe brandenburskim na Kamień w 1308 roku bp Henryk von Wacholtz (1301[1302]-1317) zamieszkał w pobliskim Golczewie[30]. Zamierzał również wraz z kapitułą przenieść siedzibę biskupstwa do klasztoru w Białobokach, względnie do Kołobrzegu. Szybka reakcja ze strony książąt Bogusława IV i Warcisława IV, wyrażona zapewnieniem pomocy materialnej, oraz poparcie mieszczan powstrzymały biskupa od tej decyzji[31]. Chociaż, być może, decyzja ta była podtrzymywana przez Konrada IV (1317-1324) i Arnolda von Eltz (1324-1330), bo dopiero za rządów bp. Fryderyka von Eickstedt (1330-1343) papież Jan XXII decyzją z dnia 14 stycznia 1333 roku definitywnie zakazał przenoszenia siedziby biskupiej.

Po 1321 roku biskupi wrócili do Kamienia, zatrzymując jednak zamek w Golczewie. Dopiero bp Jan II, książę sasko-lauenburski (1343-1370), 10 stycznia 1363 roku uroczystym aktem w obecności całej kapituły i prepozyta Markwarta przekazał go w administrowanie kanonikom kamieńskim[32]. Sam osiadł na stałe w Kamieniu. Wówczas rozbudowano pałac biskupi przez zwiększenie jego powierzchni z 9,3 × 18 m do 14,7 × 18 m. Biskupi jednakże nie na długo zamieszkali

piło to po 1308 roku. Zmienił się wtenczas obszar osiedla do wielkości dzisiejszego zasięgu, czytelnego w urbanistyce Kamienia, a dokładniej znanego z planów (głównie z 1725 roku).

[28] AWKZS, P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków – Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Z. Radacki, *Studium historyczno-urbanistyczne osiedla katedralnego w Kamieniu Pomorskim*, Szczecin 1969, s. 37 (mps). W pałacu biskupim z pewnością mieściła się kuria biskupia (oczywiście, gdy biskup przebywał w Kamieniu). Pierwszym znanym z nazwiska notariuszem biskupim był Meinricus, kanonik kamieński, który widnieje wśród świadków dokumentu bp. Konrada II z dnia 29 lutego 1233 roku (PUB, Bd. I, Nr. 291). Znany jest również inny notariusz tegoż samego biskupa – Willehelmus, który występuje wśród świadków wcześniejszego dokumentu, z dnia 31 października 1232 roku, ale wystawionego przez księcia Warcisława III (PUB, Bd. I, Nr. 287). Na dokumencie bp. Konrada II występuje on dopiero w środku 1233 roku (PUB, Bd. I, Nr. 294). Dalej spotykamy go z końcem 1235 roku, ale już jako scholastyka na dokumencie bp. Konrada III (PUB, Bd. I, Nr. 321). Po raz pierwszy zaś z kancelarią biskupią spotykamy się za rządów bp. Hermanna von Gleichen. Por. F. Schillmann, *Beiträge zum Urkundenwesen der älteren Bischöfe von Cammin (1158-1343)*, Marburg 1907, s. 24-25. Kancelaria ta, podobnie jak inne kancelarie biskupie, załatwiała sprawy nadworne i zadworne. Kancelaria (kuria) biskupia nie miała stałej siedziby, znajdowała się zawsze tam, gdzie aktualnie przebywał biskup.

[29] Z. Radacki, *Dwór kurii biskupiej w Kamieniu Pomorskim*, „Rocznik Kamieński", 2 (1967) s. 95.

[30] G. Wejman, *Biskupi kamieńscy w Golczewie*, „Colloquia Theologica Ottoniana", (2011) nr 1, s. 145-164.

[31] PUB, Bd. IV, *Zweite Abtheilung, 1307-1310*, bearb. G. Winter, Stettin 1903, Nr. 2413.

[32] APS, Regesten zu den Urkunden des Bistums Kammin (...) v. H. Hoogeweg, t. 1-3 (dawne inwentarze), Nr. 298.

w tym pałacu, gdyż w latach 80. XIV wieku, po śmierci bp. Filipa von Rehberg (zm. 1385), na stałe przenieśli się do Karlina. Tam już pozostali aż do reformacji[33].

Przyglądając się rezydencji biskupów w Kamieniu, należy stwierdzić, że w okresie krzepnięcia organizacji kościelnej objeżdżali oni podległe sobie placówki i wtedy byli w niej rzadkimi gośćmi, zaś w XIII wieku (w latach 1216-1275) ich imiona występują aż 19 razy w źródłach. W latach 1321-1372 zarysowuje się ich największe oddziaływanie na Kamień, zresztą byli suwerenami tego miasta i ziemi kamieńskiej. W Kamieniu posiadali własną mennicę[34]. Natomiast inaczej wyglądała sytuacja po przeniesieniu się rządców diecezji do swojego dominium, a głównie do Karlina.

Biskupi kamieńscy wybierani byli, począwszy od Zygfryda, przez kapitułę[35]. To dawało im pewną niezależność od księcia. Tę niezależność wykorzystywali nie tylko dla własnych interesów, ale i dla dobra diecezji, a nawet księstwa. W Kamieniu urzędowało wielu zdolnych i dzielnych biskupów. W ślad za pierwszym biskupem Wojciechem poszedł Konrad I, który wraz z kapitułą błagał w 1185 roku duńskiego króla Kanuta VI o łaskę dla miasta i księcia Bogusława I. Wielokrotnie biskupi (Zygwin, Konrad II, Konrad III) pertraktowali z władzami Pomorza, Meklemburgii czy Brandenburgii dla dobra diecezji. W XII i XIII wieku brali udział w zgromadzeniach krajowych i służyli im swoją radą, np. w 1187 roku w Szczecinie czy w 1223 roku w Ueckermünde[36]. Tym sposobem znaczenie urzędu biskupa w oczach panujących i wiernych było duże. Pośrednio i stolica biskupia zyskiwała na znaczeniu.

Na mocy swej zwyczajnej jurysdykcji biskup był we własnej diecezji prawodawcą, sędzią, pasterzem i administratorem. Z jego władzy święceń biskupich płynął obowiązek święcenia księży, udzielania bierzmowania, konsekracji kościołów i ołtarzy, poświęcenia olejów świętych. Ale i w tym przypadku z jednej strony konieczność organizacyjna diecezji, a z drugiej zmiana siedziby biskupiej pociągnęły za sobą odpowiednie kroki, przez co ranga Kamienia jako siedziby biskupiej spadła.

Niewykluczone, że biskup w początkowym okresie brał udział w posiedzeniach kapituły z prawem głosu, posiadał nie tylko pierwsze miejsce w chórze, ale również prebendę, co czyniło go pełnoprawnym członkiem kapituły. Jednak od

---

[33] Na temat wprowadzenia reformacji na Pomorze pisał Hellmuth Heyden, *Der Landtag zu Treptow der Rega Lucie (13. Dezember) 1534*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", 12 (1934) s. 31-66, a o dalszych losach biskupstwa kamieńskiego Gerhard Müller, *Das Fürstentum Kammin*, „Baltische Studien NF", 31 (1929) s. 109-205.

[34] R. Kiersnowski, *Denary zachodniopomorskie z drugiej połowy XII w.*, „Wiadomości Numizmatyczne", 5 (1961) z. 4, s. 230; tenże, *Monety biskupów kamieńskich z XII i XIV wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne", 6 (1962) z. 1, s. 6-9. Chociaż w tym drugim artykule autor stwierdza, że mennica biskupia w Kamieniu jest w głównej mierze wynikiem przyjętej apriorycznie przesłanki, jednak nie zaprzecza, iż przynajmniej część monet biskupich wybito istotnie w Kamieniu; E. Bahrfeld, *Beiträge zur pommerschen Denarkunde*, „Baltische Studien NF", 22 (1919) s. 155-156.

[35] Kapituła takie prawa otrzymała w dokumencie drugim (większym) Kazimierza I. Por. PUB, Bd. I, Nr. 70. Co do przepisów wyborczych biskupa zob. Klempin, *Diplomatische*, s. 340-342.

[36] H. Heyden, *Kirchengeschichte von Pommern*, t. 1, Stettin 1937, s. 83.

końca XIII wieku jego miejsce w kapitule zajął vicedominus, członek kapituły[37]. Również obecność biskupów pomocniczych z jednej strony odciążyła ordynariuszy od licznych obowiązków wynikających z posługi infuły, ale z drugiej strony – być może – osłabiła rangę uroczystości katedralnych. Niestety, nie wiemy, jak często biskup ordynariusz przyjeżdżał do Kamienia.

Przyglądając się nekropolii biskupów kamieńskich, zauważamy, że tylko nieliczni są pochowani w katedrze kamieńskiej, a mianowicie: Konrad I (zm. 1186), Zygfryd (zm. 1191), Zygwin (zm. 1219), Konrad II (zm. 1233), Konrad III (zm. 1241), Herman von Gleichen (zm. 1289), Jan, książę sasko-lauenburski (zm. 1370) i Filip von Rehberg (zm. 1385, spoczywa przed wielkim ołtarzem)[38].

3.2. Urząd administratora diecezjalnego

Na okres wakansu biskupa kapituła katedralna wybierała ze swego grona wikariusza kapitulnego, którego nazywano administratorem diecezji. Wybrany administrator posiadał jurysdykcję zarówno w zakresie spraw duchowych, jak i materialnych. Dla usprawnienia urzędowania mianował on od razu wikariusza *in spiritualibus* i oficjała generalnego, względnie zatwierdzał na urzędzie dotychczasowych. Sprawy materialne biskupstwa załatwiała kapituła. Administrator korzystał z kancelarii biskupiej. W okresie istnienia biskupstwa kamieńskiego spotykamy 10 administratorów.

Pierwszym z nich był prepozyt kamieńskiej kapituły i kapelan rodziny książęcej Konrad[39]. Po śmierci bp. Konrada III von Salzwedel (1233-1241) diecezja przez trzy lata nie miała swojego pasterza. Powodem były roszczenia metropolitów magdeburskich do zwierzchności nad biskupstwem kamieńskim, wojna książąt pomorskich z Nową Marchią i wakans na tronie papieskim (1241-1243)[40]. 14 września 1244 roku spotykamy Konrada w Magdeburgu, pełniącego czynności biskupa brandenburskiego[41].

Kolejnymi administratorami byli dziekan kapituły kamieńskiej Wisław i archidiakon Eckard von Manteuffel. Po śmierci bp. Jana II z książąt sasko-lauenburskich (na początku 1370 roku) występują oni jako *vicarii generales per capitulum sede vacante constituti*. 29 maja 1370 roku papież Urban V (1363 – 19 grudnia 1370, błogosławiony Kościoła katolickiego) zatwierdził następcę na tronie kamieńskim – Filipa von Rehberg[42].

---

[37] Pierwszym vicedominusem był Friedrich (1287-1308).

[38] R. Spuhrmann, *Der Camminer Dom*, Cammin 1922, s. 35-36.

[39] Cieszył się poparciem Barnima I i jego żony Marianny.

[40] Po śmierci papieża Grzegorza IX (21 VIII 1241) i zaledwie kilkunastodniowych rządach jego następcy Celestyna IV Stolica Apostolska wakowała aż do roku 1243, kiedy papieżem został Innocenty IV.

[41] PUB, Bd. I, Nr. 377, 405, 412, 429, 432; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 60.

[42] *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, bearb. A.F. Riedel, Bd. XXI, Berlin 1861, s. 196-197.

Kolejnym administratorem po śmierci bp. Jana III Willekiniego[43], tym razem świeckim, był w latach 1386-1397/1398 książę Bogusław VIII[44]. Już 15 marca 1386 roku wójtowie Białogardu i Sianowa oraz rajcy Kamienia i Białogardu zobowiązali się w Kamieniu wobec książąt Warcisława VII i Barnima V do wierności ich bratu Bogusławowi VIII, postulowanemu przez kapitułę kamieńską, w przypadku, gdy on zostanie biskupem. Biskupem został jednak Jan IV Brunonis (1386-1394). Kapituła wycofała się ze swoich zobowiązań, jednak Bogusław VIII zachował rolę administratora we władztwie biskupim[45]. W 1394 roku uznał nowego biskupa Jana V Kropidło z książąt opolskich (1394-1398) i nadal zarządzał władztwem biskupim do 1397 roku, kiedy to się ożenił[46]. Ostatecznie wycofał się z administrowania dobrami diecezji 15 października 1398 roku[47].

Funkcję administratora pełnił również kanonik i archidiakon Borko VI z Łobza. Został nim 5 lipca 1387 roku, wyłoniony przez kapitułę (*vicarius et administrator reverendi in Christo patris et domini Iohannis, electi et provisi ecclesiae Caminenis*). Biskup Jan IV w diecezji pojawił się, ale tylko w jej części podległej Luksemburgom, bo w Chojnie na terenie Nowej Marchii – 6 listopada 1386 roku. Na tej funkcji zastąpił go kanonik i archidiakon Filip z Helpte, poświadczony 23 kwietnia 1389 roku[48].

Po śmierci bp. Zygfryda II von Bock (zm. 15 V 1446), w okresie, kiedy stolica biskupia była nieobsadzona, diecezją zarządzał vicedominius Caspar von Eickstedt jako *administrator in spiritualibus et temporalibus generalis*. W tym charakterze, powołując się na upoważnienia zmarłego biskupa, 9 czerwca 1446 roku uczynił Henryka Berkowa z Chojny biskupim oficjałem dla całej Nowej Marchii[49].

Zgon bp. Heninga Iwena (zm. 3 VIII 1468) przyniósł przewlekłą walkę o obsadę biskupstwa. Administratorem został dziekan kamieńskiej kapituły Frölich (Vrolicus) Westphal. W tym charakterze wystawił dokument 22 grudnia 1468 roku[50]. Wybrany przez kapitułę na biskupa Henning Kossebade (1469), dziekan kolegiaty kołobrzeskiej, nie uzyskał powszechnego uznania i papieskiego zatwierdzenia. Stąd kapituła wybrała nowego kandydata (1469?) Ludwika z hrabiów Everstein,

[43] Został zabity w Puszczy Goleniowskiej przed 15 marca 1386 roku (są też opinie, że został otruty). Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 122-123.

[44] Bogusław VIII nie miał wyższych święceń, niemiej był duchownym posiadającym niższe święcenia. Prawdopodobnie ze stanu duchownego zrezygnował w drugiej połowie 1389 roku, ale zapewnił sobie w kapitule oprócz tytułów obrońcy, opiekuna i zwierzchnictwa biskupstwa także funkcję administratora (*Vorstendere unde Beschermere der* (…) *Kerken to Camyn*). Zob. M. Wehrmann, *Das Camminer Bisthum in den Jahren 1385-1395*, Stettin 1898, s. 61 i n.; E. Rymar, *Rodowód Książąt Pomorskich*, t. II, Szczecin 1995, s. 39-41.

[45] Wehrmann, *Das Camminer Bisthum in den Jahren 1385-1395*, s. 61 i n.

[46] Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, s. 40.

[47] Tenże, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 45.

[48] Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 127.

[49] *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, bearb. A.F. Riedel, Bd. XIX, Berlin 1860, s. 358.

[50] M. Wehrmann, *Bischofs Marinus von Kammin (1479-1482)*, „Baltische Studien NF", 18 (1914) s. 120.

chociaż nie był członkiem kapituły i nie posiadał święceń kapłańskich[51]. Do czasu otrzymania ich był tylko świeckim administratorem, a funkcję wikariusza *in spiritualibus* w roku 1471 pełnił kantor kapituły Christian Mirow, a w latach 1471-1473 archidiakon uznamski Henning Dabermann. Od sierpnia 1473 roku nosił tytuł *administrator et spiritualibus et temporalibus*, więc otrzymał już święcenia. Ludwik administrował większością zamków (np. Karlino, Golczewo) i dóbr biskupstwa, a było to możliwe, bo bp Mikołaj von Tüngen (1471[1472]-1479)[52], walczący o diecezję warmińską, nie przybył do diecezji kamieńskiej. I chociaż w styczniu 1479 roku został wyznaczony następny biskup Marinus de Fregeno (1479-1482; nominowany przez papieża Sykstusa IV 16 listopada 1478 roku, już 20 stycznia 1479 roku pisał do księcia pomorskiego Bogusława X, używając tytułu biskupa kamieńskiego)[53], to jednak jeszcze 2 lutego 1480 roku książę nazywał Ludwika postulatem, a 1 marca tegoż roku dla kapituły był on *Dei gratia ecclesiae Caminensis postulatus ac eiusdem in spiritualibus et temporalibus administrator generalis*; po przybyciu do diecezji bp. Fregeno ustąpił z urzędu.

Kolejnym administratorem diecezji został archidiakon stargardzki Piotr Schönefeld, gdyż nowy biskup Marinus dopiero w marcu osiadł w Szczecinie. Jednak w wyniku starcia z klerem kamieńskim biskup żądał w ramach *subsidum charitativum* po guldenie od każdego duchownego, wtedy przedstawiciele kleru i głównych instytucji kościelnych diecezji wystąpili do papieża z żądaniem zdjęcia biskupa. Stąd kapituła (1482?) zleciła administrowanie diecezją Frölichowi Westphalowi, dziekanowi kapituły. Westphal administrował diecezją jeszcze 30 stycznia 1486 roku podczas *sedes episcopali vacante*, chociaż diecezja miała już kolejnych biskupów – bp. Angelo Geraldiniego (1482-1485; zrezygnował z urzędu 2 grudnia 1485 roku, a zmarł na początku sierpnia 1486 roku), który będąc Włochem, nie przybył do diecezji, a potem bp. Benedykta z Waldsteinu (1485-1498); jego ingres do diecezji odbył 2 maja 1486 roku[54].

3.3. Urząd biskupa pomocniczego

Biskupi pomocniczy w diecezji kamieńskiej pojawiają się od 1268 roku. Z przekazów źródłowych dowiadujemy się o 18. Z racji swojej godności nie posiadali żadnej władzy, o ile nie piastowali równocześnie jakiegoś innego urzędu. Ich zadaniem było zastępować biskupa ordynariusza w takich czynnościach pontyfikalnych, jak: udzielanie bierzmowania, święcenie księży, konsekracja kościołów, ołtarzy, kielichów. Nie prowadzili własnej kancelarii.

[51] Ludwik z hrabiów Everstein posiadał dwór zmarłego prepozyta Wedegona von Rammin. W tym czasie przygotowywał się do stanu duchownego. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 53.

[52] Na początku 1479 roku bp Mikołaj von Tügen upokorzył się przed królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem i osiadł na biskupstwie warmińskim.

[53] Należał do prałatów rzymskich, pochodził zapewne z Parmy, był profesorem teologii.

[54] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 56-58.

Biskupi pomocniczy rekrutowali się głównie z szeregów zakonnych. Na ową liczbę 18 biskupów, aż 14 było zakonnikami: 5 – dominikanami, 4 – augustianami, 2 – cystersami, 1 – franciszkaninem i 2 – nieznanej proweniencji[55].

Pierwszym biskupem pomocniczym był Fryderyk, bp Karelii (postulowany na biskupstwo dorpackie [Tartu]) – 26 listopada 1268 roku nadał w Dyminie odpust czterdziestodniowy na budowę klasztoru w Wierzchnie (Verchen)[56].

Drugim był Inzelerius (czyli Inzelarius, Inzelariusz) Proditz, bp Budvy (Buduensis) w Czarnogórze nad Morzem Adriatyckim z zakonu augustianów – 18 czerwca 1292 roku nadał odpust odwiedzającym nowy klasztor cysterek w Pełczycach i go poświęcił. W latach 1275-1299 pełnił posługę duszpasterską w diecezjach niemieckich (Konstancja, Bamberg, Halberstadt, Moguncja i Würzburg) i w gnieźnieńskiej[57].

Następnie funkcję tę pełnił cysters Kono (Kuno, Konrad), biskup tytularny Megary w Dalmacji – wystawca dwóch dokumentów w Darguniu (2 i 3 III 1335) jako *gerens vices*. Powołany na biskupa został najpóźniej w pierwszej połowie 1320 roku. W diecezji kamieńskiej pojawił się w początkach 1335 roku (lub wcześniej). W dniach 17, 24, 25 i 27 lutego 1335 roku dokonał w opactwie cystersów w Darguniu k. Dymina (ziemia meklemburska) poświęcenia cmentarza, obejścia (ambitu) kościoła klasztornego i pięciu ołtarzy wewnątrz świątyni, a 3 marca tegoż roku nadał temu klasztorowi odpust. Ponadto 2 marca transumował dwa dokumenty wystawione dla tutejszego opactwa 4 stycznia 1327 roku przez księcia meklemburskiego Henryka II i przez władze pobliskiego miasta Gnoien. W obu aktach występuje z tytułem *frater Cono, Dei et Apostolice Sedis gracia Magariensis ecclesiae episcopus, vicarius ac gerens vices reverendi in Christo patris ac domini Frederici, episcopi Caminensis*[58].

Czwartym biskupem pomocniczym został franciszkanin Henryk de Apolda (Apolda k. Weimaru). 3 lipca 1329 roku został mianowany przez papieża Jana XXII tytularnym biskupem Lepanto w Grecji. Jako *gerens vices* Fryderyka był wystawcą przywileju odpustowego dla augustianów w Chojnie 9 grudnia 1342 roku i dla kościoła dominikanów w Prenzlau 12 marca 1343 roku, tutaj konsekrował wielki ołtarz w kościele dominikanów. Od 1 grudnia 1343 roku spotykamy go w Moguncji.

[55] Zob. tamże, s. 12-61; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 189-217; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 233. Należy tutaj dodać, że Prokop (*Biskupi zachodniopomorscy*, s. 207) wymienia jeszcze jednego biskupa pomocniczego – Jakuba, bp. Konstancji (1396).

[56] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 23; L. Bończa-Bystrzycki, *Studia i materiały do dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej*, Koszalin 1999, s. 22.

[57] PUB, Bd. III, *Erste Abtheilung, 1287-1295*, bearb. R. Prümers, Stettin 1888, Nr. 1610; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 24-25; Bończa-Bystrzycki, *Studia i materiały*, s. 22.

[58] PUB, Bd. VIII, *1331-1335*, bearb. E. Assmann, Köln 1961, Nr. 5252-5253; M. Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, „Monatsblätter Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde", 50 (1936) s. 98; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 194-195; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 34-35.

Był biskupem chyba do śmierci Fryderyka[59]. Zmarł prawdopodobnie przed 1351 rokiem[60].

Kolejnym biskupem został augustianin Jan, bp Beer Szeby w Palestynie. Prowizję papieża Klemensa VI otrzymał 22 sierpnia 1347 roku[61]. W 1350 roku był biskupem pomocniczym w Magdeburgu. 21 stycznia 1357 roku poświęcił ołtarz Aniołów i Jedenastu Tysięcy Panien w kościele augustianów w Stargardzie. Zmarł ok. 1391 roku[62].

Szóstym biskupem pomocniczym został dominikanin Gozwin z Lubeki, bp Evelonensis (Abelonensis od wyspy na Morzu Czarnym). Prowizję papieża Innocentego VI uzyskał 11 stycznia 1359 roku. W bliżej nieznanym czasie poświęcił kościół Groβ Methling w diecezji kamieńskiej i 4 czerwca 1368 roku towarzyszył biskupowi Schwerina Fryderykowi przy poświęceniu kościoła cystersów w Doberanie w Meklemburgii, zapewne zastępując bp. Jana z książąt sasko-lauenburskich[63].

Następnym był Jan, biskup tytularny Tany, dzisiejszego Azowa nad Morzem Azowskim. Pochodził z duchowieństwa zakonnego, jednakże brak danych odnośnie do zakonu. 23 kwietnia 1380 roku poświęcił ołtarz kościelny w Teterowie (na Zaodrzu)[64].

Ósmym z kolei był cysters Mikołaj Plate z Jüterboga (diecezja brandenburska), biskup tytularny Konstancji w Fenicji. Papież Grzegorz XI 28 lutego 1375 roku nadał mu prowizję. Jako *vicarius generalis in pontificalibus* bp. Filipa von Rehberg 5 kwietnia 1385 roku udzielił odpustu odwiedzającym relikwie w kościele augustianów stargardzkich[65]. Zmarł 20 września 1391 roku.

Kolejnym biskupem był dominikanin Jan, biskup tytularny Maieriny na Chersonezie greckim. Prowizję papieską uzyskał po 4 marca 1377 roku. 17 marca 1388 roku poświęcił w Chojnie nowy kościół augustianów-eremitów z sześcioma ołtarzami[66].

Dziesiątym z kolei był Jan, biskup tytularny orkadzki, a następnie od początku 1394 roku gardarski (Gardar, Gargary na Grenlandii). Papież Urban VI udzielił mu prowizji i święceń biskupich w Rzymie 10 lutego 1384 roku. On to jako *ecclesie Camynensis in pontificalibus vicarius* 17 kwietnia 1389 roku udzielił odpustu

[59] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 98; H. Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, „Monatsblätter", 52 (1938) s. 116-123; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 35.

[60] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 35; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 195-196.

[61] Prokop (*Biskupi zachodniopomorscy*, s. 195-196), idąc za Ryszardem Walczakiem, paleografem, sugeruje, że mógł być to nawet rok 1348.

[62] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 16.

[63] Tamże.

[64] Tamże, s. 117; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 200; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 37.

[65] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 117; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 200-201; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 38. Prokop podaje, że odpustu udzielił augustianom w Chojnie.

[66] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 117; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 204-206; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 42.

odwiedzającym kaplicę NMP w kościele kolegiackim w Kołobrzegu[67], a także 6 maja 1395 roku odpustu kościołowi parafialnemu w Güstrow. 28 maja 1396 roku wystawił dokument w Koszalinie, a 6 czerwca 1397 roku udzielił przywileju kościołowi w Malchin po pożarze[68]. Następnie aktami z 1406, 6-9 października 1407 i 23 czerwca 1408 roku, wystawionymi w Koszalinie, Chojnie i Karlinie, zatwierdził i poświęcił fundacje ołtarzy w nowym kościele Mariackim w Chojnie. Dowiadujemy się też, że ten profesor teologii *vicarius in spiritualibus et temporalibus generalis* bp. Mikołaja Bock (Buck) z Schippenbeilu nosił nazwisko Winkler. Zmarł w 1432 roku[69].

Kolejnym biskupem został Gotfryd Dreger (Dreyer), kanonik kolegiaty św. Ottona w Szczecinie, powołany przez antypapieża Jana XXIII 15 lutego 1413 roku na biskupa Konstancji w Fenicji. W 1413 roku udzielił odpustu w kościele augustianów w Chojnie. W latach 1415, 1417 i 1423 występował w aktach kościelnych szczecińskich[70]. Biskup ten po raz ostatni wystąpił na terenie Szczecina w 1434 roku.

Dominikanin Gerhard von Ruppin, bp Laodycei od 16 stycznia 1426 roku był już biskupem pomocniczym. Prowizję otrzymał od papieża Marcina V[71].

Augustianin z Anklam Henryk Woggersin[72], bp Sebasty w Małej Armenii otrzymał 25 maja 1436 roku papieską nominację na pracę w Kamieniu. W 1440 roku jako *vicarius in pontificalibus* bp. Zygfryda poświęcił ołtarz kościelny w Baszewicach (Barkowo) k. Gryfic. W latach 1442-1454 był biskupem pomocniczym w Szwerynie[73].

Jan, bp Konstancji 31 maja 1447 roku jako wikariusz generalny udzielił odpustu odwiedzającym kaplicę św. Gertrudy w Prenzlau. Jednocześnie tego roku (7 maja) był biskupem pomocniczym bp. Konrada w Havelbergu[74].

Zakonnik Wichmann został biskupem Beer Szeby w Palestynie – 6 kwietnia 1449 roku został wyraźnie nazwany pomocniczym biskupem kamieńskim. Zmarł po 7 lipca 1453 roku[75].

Dominikanin (rodem z Greifswaldu) Albrecht Katschen, dr teologii, tytularny biskup Sydonu w Fenicji 20 czerwca 1455 roku otrzymał od papieża Kaliksta III nominację na sufraganię w Kamieniu. Z bp. Henningiem 17 października

---

[67] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 117; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 201-204; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 42.

[68] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 118; Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 99.

[69] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 99; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 201-204; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 42-46.

[70] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 99; Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 118.

[71] Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 209; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 49.

[72] 14 grudnia 1435 roku otrzymał zgodę Gerarda z Rimini, przełożonego generalnego augustianów-eremitów.

[73] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 99; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 49.

[74] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 118 i n.

[75] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 51, przyp. 178; Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 119.

1456 roku brał udział w uroczystościach poświęcenia uniwersytetu w Gryfii[76], a 13 czerwca 1457 roku sam poświęcił kolegiatę w Gryfii i przy tej okazji uzyskał stopień doktora[77].

Dominikanin z klasztoru w Lubece Michał z Rentelen, tytularny biskup Cembalo (Simbaliensis) po 22 października 1465 roku, kiedy to przebywał na uniwersytecie w Rostocku, został wikariuszem generalnym do spraw duchowych w Kamieniu. Wkrótce po śmierci bp. Henninga, wobec kolejnej walki o biskupstwo, przeniósł się na Rugię, do diecezji duńskiej z Roskilde (1469). Następnie 26 października 1472 roku był sufraganem szweryńskiego bp. Wernera. Zmarł najpóźniej w 1473 roku[78].

Augustianin Jan Wilde, tytularny biskup Cembalo (na Chersonesie taurydzkim), urodzony ok. 1438 roku zapewne w rodzinie mieszczańskiej w Kołobrzegu, proboszcz w Wilczkowie i – prawdopodobnie od 1481 roku – w Kiwitach w diecezji warmińskiej, po wpłaceniu 20 marca 1494 roku 200 reńskich został biskupem w diecezji kamieńskiej. Wyświęcony 12 marca 1495 roku w kościele NMP dell'Anima w Rzymie, pozostał na tym stanowisku do 1499 roku. Zarazem był biskupem pomocniczym w Havelbergu (1496-1497)[79]. Ostatnia jego posługa to poświęcenie kościoła parafialnego 15 lipca 1499 roku w Żeliszewie k. Recza[80]. Zmarł 17 grudnia 1532 roku w Kiwitach i tam został pochowany[81].

4. Kapituła katedralna i kapituły kolegiackie

Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim została ufundowana przez księcia Kazimierza I w 1175 roku[82]. Drugi dokument tegoż księcia, wystawiony pomiędzy 15 sierpnia a 5 grudnia 1176 roku, rozszerza uprawnienia kanoników[83]. Kapituła kamieńska bardzo wcześnie została uposażona dobrami ziemskimi. Jeśli nie w 1175 roku, to najpóźniej w roku następnym uzyskała własne posiadłości ziemskie i uprawnienia do swobodnego nimi dysponowania. Tak, że w 1308 roku posiadała już łącznie 43 wsie i 5 nadziałów. W okresie reformacji własność kapituły obejmowała ok. 30 wsi. Posiadłości kapituły rozciągały się w kasztelani wolińskiej i znacznej części kasztelani kamieńskiej (na wschód aż po Regę, na południe do linii Płoty-Miodowice). Dobra ziemskie dzieliły się na kilka mas majątkowych: 1) podległą prepozyturze katedralnej; 2) dobra wspólne kapituły (*bona communia*); 3) wsie poszczególnych kanoników (prebendy). Brak było wsi prestymonialnych.

---

[76] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 100; Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 120.

[77] Bończa-Bystrzycki, *Studia i materiały*, s. 22.

[78] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 100; Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 120.

[79] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 100; Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 121 i n.

[80] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatrzy*, s. 60; G.J. Brzustowicz, *Klasztory cysterskie w Bierzwniku, Pełczycach i Reczu*, Choszczno 1995, s. 101.

[81] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 121.

[82] PUB, Bd. I, Nr. 69.

[83] PUB, Bd. I, Nr. 70. Obydwa dokumenty (PUB, Bd. I, Nr. 69 i 70) znane są tylko z późniejszych odpisów. Por. CPD, Bd. I, Nr. 41-42.

Dochody kanoników różnie się kształtowały. Nie licząc prepozytury[84], najlepszą prebendę posiadał dziekan. Uzyskiwał on z niej ok. 200 grzywien monety obiegowej. Prebendy związane z niższymi kanonikami według statutów osiągały 6-10 grzywien[85]. Dochody z funduszu zw. *panes prebendales* wynosiły nie więcej niż 10 grzywien[86].

W kapitule kamieńskiej najwyższą władzę sprawował *tocius conventus*, któremu miało przysługiwać prawo wolnego wyboru prepozyta, kooptacji nowych członków[87], a od 1176 roku – prawo wyboru biskupa. Na jej czele stał prepozyt. Drugą godnością w kapitule był dziekanat. Urząd ten powstał najprawdopodobniej w latach 80. XII stulecia. Dziekan przyjmował przysięgę od biskupa[88] oraz w imieniu kapituły troszczył się o sprawy związane z *cura animarum*[89]. Pozostałymi godnościami były urzędy: vicedominusa[90], tezaurariusza[91], kantora[92] i scholastyka[93].

Poza tym istniały zwykłe kanonikaty. Dokument z 15 sierpnia 1176 roku wymienia trzech kanoników: „kanonicy, którzy w Kamieniu są obecni Conrado, Gerhardo, Reinero"[94]. W dokumencie fundacyjnym większym występują: „Sefridus,

[84] Książę Bogusław I uposażył bowiem prepozyturę kamieńską dochodami z okręgu grodowego Lubin. Por. CPD, Bd. I, Nr. 60. Był to rok 1186.

[85] Klempin, *Diplomatische*, s. 312.

[86] Globalny dochód z funduszu *panes prebendales* wynosił według statutów z 1380 roku 4776 ćwiertni trojakiego zboża, tj. ok. 145 ton. Por. Klempin, *Diplomatische*, s. 358-359. Ryszard Marciniak (*Kapituła kamieńska oraz rozwój jej posiadłości w średniowieczu*, „Przegląd Zachodniopomorski", 5 (1967) s. 50, przyp. 82) przeliczył to na pieniądze, co dało ok. 400 grzywien monety obiegowej.

[87] Oczywiście za zgodą biskupa. W wypadku kapituły kamieńskiej nie spotykamy się z prezentą papieską. Stąd też prezenta i instytucja należały tylko do biskupa.

[88] Klempin, *Diplomatische*, s. 340-341.

[89] Tamże, s. 316. Na dziekanie, choć Anzelm Weiss (*Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977, s. 119-120) powiedziałby, że na kapitule – będącej jednocześnie „proboszczem" – spoczywała cała *cura animarum*. Dziekanowi więc podlegali także pleban kaplicy św. Mikołaja, pleban i wikariusze kaplicy NMP oraz duszpasterze chorych w szpitalach św. Jerzego i św. Gertrudy.

[90] Urząd vicedominusa pojawił się po raz pierwszy w 1290 roku. Por. CPD, Bd. I, Nr. 1551. Prałat ten zastępował biskupa podczas narad kapituły i występował w jego imieniu. Był on na to stanowisko desygnowany przez biskupa, ale jedynie z grona kanoników. APS, sygn. 161, Zbiór Loepera, *Matricula ecclesiae Cathedralis Caminensis (odpis Friedricha Dregera)*, k. 398-399.

[91] Po raz pierwszy o tezauriuszu słyszymy w 1189 roku. Był on odpowiedzialny za pilnowanie wyposażenia katedry, ale również za archiwum, skarbiec i bibliotekę. Por. CDP, Bd. I, Nr. 86; Klempin, *Diplomatische*, s. 323, 343. Do pomocy miał kleryka, przynajmniej subdiakona. Do XV wieku tezaurariusz był również obdarzany tytułem kustosza. Ale w tym czasie tytuł ten przylgnął już do któregoś z wikariuszy katedralnych czy też ucznia pomagającego rzeczonemu prałatowi. Por. APS, sygn. 161, Zbiór Loepera, *Matricula*, k. 455-457; Klempin, *Diplomatische*, s. 323-324.

[92] Urząd ten w kapitule kamieńskiej pojawił się dopiero w 1288 roku.

[93] Scholastyk pełnił funkcję notariusza kapitulnego, nadzorował oraz przyjmował rektora i nauczycieli szkoły katedralnej. Por. Klempin, *Diplomatische*, s. 326. Po raz pierwszy pojawił się w kapitule kamieńskiej w 1233 roku.

[94] Dokument ten wystawił bp Konrad, konfirmując darowiznę wsi Przylep klasztorowi w Kołbaczu przez księcia Kazimierza I. Por. PUB, Bd. I, Nr. 67.

prepozyt i pozostali kanonicy”[95]. W statutach z 1380 roku, jeśli włączyć prebendę biskupią i tzw. strukturę, było ich w sumie 20 – 16 większych (*maiores*) i 4 mniejszych (*minores*) zw. inaczej *puerlis*[96]. Te ostatnie prebendy były znacznie mniejsze, a ich użytkownicy w myśl statutów *non sunt capitulares*, czyli nie mieli pełnych praw kanonickich, choć podlegali wszystkim obowiązkom na równi z innymi kanonikami. Od XV wieku ta liczba wzrosła do 21 i odtąd, aż do połowy XVI stulecia, liczba kanoników prebendalnych była stała – 17 prebend większych i 4 prebendy mniejsze[97].

Za pełnoprawnych kanoników statuty[98] uważały jedynie duchownych z pełnymi święceniami kapłańskimi. Wymaganym wiekiem było 25 lat dla prałatów, minimum 16 lat dla pozostałych kanoników[99]. Trudno jest powiedzieć, jaki był stan społeczny kanoników. Ale z pewnością dominowali kanonicy pochodzenia szlacheckiego[100].

Niestety, nie dowiemy się chyba nigdy, jak przedstawiał się układ poszczególnych budynków kanonickich na terenie osiedla katedralnego w XII i XIII wieku. Metodą retrospekcji możemy odnieść ten układ do końca XIV wieku, ale tylko w stosunku do kurii prałackich. I tak, na północ od katedry, kolejno od zachodu stał dom scholastyka, na prawo od niego mieściła się kuria kantora, a jeszcze dalej na wschód dom vicedominusa, po wschodniej stronie katedry miał swą siedzibę dziekan, a po zachodniej struktuariat. Na północ od katedry, kolejno od wschodu zlokalizowano dom tezaurariusza, dom wikariuszy, dom biskupa oraz budynek prepozyta[101].

Gdy chodzi o obowiązki kanoników, to realizowali oni wszystkie wyżej wyszczególnione. Z tym że kapituła generalna odbywała się 2 lub 3 razy do roku – raz na dzień patrona katedry (św. Jan Chrzciciel), drugi raz ok. 11 listopada. Na posiedzeniach kapitulnych wystawiano też dokumenty i przywieszano do nich własną pieczęć, stanowiącą w okresie średniowiecza o mocy prawnej dokumentu. Tłok pieczętny przechowywany był w skarbcu pod potrójnym kluczem

[95] PUB, Bd. I, Nr. 70.

[96] Pierwsza prebenda mniejsza powstała przed 1278-1279 rokiem, druga – w 1278-1279 roku, trzecia – w 1297, a czwarta w 1305. Por. APS, sygn. 161, Zbiór Loepera, *Matricula*, k. 331-335.

[97] Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 58.

[98] *Statuta capituli et episcopatus Caminensis (z około 1380)*, w: *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, bearb. R. Klempin, Berlin 1859, s. 303-472.

[99] W latach 1498-1549 na 81 kanoników kamieńskiej kapituły 21 było prezbiterami, 4 diakonami, 4 subdiakonami, a kolejne 22 osoby posiadały nieokreślony źródłowo stopień wyższych święceń; tylko Peter Wolkow był akolitą, niemniej 3 września 1484 roku złożył suplikę w Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na przyjęcie wyższych święceń, do czego potrzebował dyspensy w związku z „defektem urodzenia”. Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 264-266.

[100] W kapitule kamieńskiej w latach 1498-1549 pochodzeniem szlacheckim legitymowało się 51 osób, tj. blisko 65,5% wszystkich duchownych. Por. Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 286.

[101] R. Spuhrmann, *Die Kurien der Kamminer*, „Monatsblätter”, 22 (1908) s. 38-43; tenże, *Die Geschichte der Stadt Cammin in Pommern und des Camminer Domkapitels*, Kammin 1924, s. 92.

tezaurariusza, prepozyta i dziekana[102]. Do podjęcia decyzji prawnych w imieniu kapituły trzeba było co najmniej trzech kanoników[103]. Najczęściej też podpisy tych trzech prałatów znaczą każdorazowy konsens kapituły na dokumentach wystawionych przez biskupów, jak również akty prawne wystawione w imieniu kapituły.

Wśród prałatów kapituły kamieńskiej, w jej czasach katolickich, znamy 25 prepozytów[104], 37 dziekanów[105], 23 kantorów[106], 30 scholastyków[107], 26 tezaurariuszy[108] i 24 vicedominusów[109]. Wśród 29 biskupów kamieńskich 10 należało do grona prałatów i kanoników kapituły kamieńskich: Zygfryd (1186-1191)[110], Konrad II (1219-1233)[111], Wilhelm (1244-1251)[112], Konrad IV (1317-1324)[113], Fryderyk von Eickstedt (1330-1343)[114], Jan II z książąt sasko-lauenburskich (1343-1370)[115],

[102] Najstarszy typ pieczęci kapitulnej znany jest z dokumentów z lat 1216-1248. Pieczęć przedstawiała chrzest Chrystusa w Jordanie i nosiła napis „Sigill, ecclie. św. Iohis. in. Camin". Dokładny opis wszystkich pieczęci kapituły kamieńskiej podaje Otto Grotefend, *Die Siegel der Bischöfe von Kammin und ihres Domkapitels*, „Baltische Studien Neue Folge", 26 (1924) s. 231-234.

[103] Klempin, *Diplomatische*, s. 347.

[104] E. Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. I, *Prepozyci*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 1, s. 5-30; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 234; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 61.

[105] E. Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. II, *Dziekani*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 2, s. 7-22; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 235; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 61.

[106] E. Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. III, *Scholastycy i kantorzy*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 4, s. 18-25; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 236.

[107] Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. III, s. 5-17; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 237-238.

[108] E. Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. IV, *Tesaurariusze, witztumowie, struktuariusze*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 25 (2010) z. 4, , s. 7-18; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 236-237.

[109] Rymar, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. IV, s. 19-27; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 238.

[110] Był on prepozytem kapituły kamieńskiej od 1176 roku. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 15; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 39.

[111] Prepozyt kapituły kamieńskiej od 1186 roku. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 15; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 49.

[112] Był kanonikiem kapituły kamieńskiej od 1240 roku. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 19; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 59.

[113] Był kanonikiem kapituły kamieńskiej (1310), a później jej dziekanem (1312/1313-1317). Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 28-29; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 100.

[114] Był m.in. kanonikiem kamieńskim (1308), a także vicedominusem w latach 1318-1330. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 34; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 90-91.

[115] Kanonik kapituły kamieńskiej, a zarazem archidiakon dymiński od 1342 roku. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 35-36; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 108-109.

Filip von Rehberg (1370-1385)[116], Jan III Willekini (1385-1386)[117], Zygfryd II von Bock (1424-1446)[118] i Henning Iwen (1146-1468)[119].

Do tego grona pretendowało także czterech innych kanoników: elekt Wisław (1294-1295)[120], postulat Jan z Getyngii (von Göttingen)[121], późniejszy biskup w Verden, kanonik książę Bogusław VIII (1386-1398)[122] i elekt dr Henning Kossebade (1469)[123].

Z upadkiem życia wspólnego kapituły trzeba było dla sprawowania służby chórowej powołać grono zastępców, czyli wikariuszy. Na podstawie statutów z 1380 roku wiemy, że w katedrze kamieńskiej pracowało 15 wikariuszy i 33 altarzystów[124].

Tak uformowana kapituła katedralna w Kamieniu istniała do 13 grudnia 1534 roku, kiedy to książęta pomorscy Barnim IX i Filip I na sejmie w Trzebiatowie oficjalnie wprowadzili protestantyzm. Owszem, nie było to oficjalne rozwiązanie kapituły, jednak przy zachowanych posiadłościach powolne tracenie na znaczeniu tej głównej instytucji diecezjalnej; kapituła nie miała już katolickiego charakteru. W 1653 roku w wyniku szczecińskiej umowy granicznej dokonano podziału miejsc w kapitule. Na 12 kanoników (w tym stojący na czele superintendent zw. też *praepositus*, dziekan, 4 prałatów i 6 kanoników gremialnych) połowa pochodziła z Brandenburgii, a druga ze Szwecji. Dnia 30 października

---

[116] Był vicedominusem w kapitule kamieńskiej w latach 1356-1370. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 37; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 117.

[117] Od 13 czerwca 1371 roku kanonik w kapitule kamieńskiej. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 39; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 122.

[118] Prawdopodobnie był dziekanem kapituły katedralnej. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 153-154.

[119] Był kanonikiem kamieńskim. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 49-50; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 158.

[120] Był elektem niezatwierdzonym. Prawdopodobnie pochodził z rugijskiej dynastii książęcej. Od 1268 roku był członkiem kapituły kamieńskiej, a od 1289 r. – jej kustoszem. Niestety, nie został zatwierdzony podczas egzaminu w Rzymie wobec kilku kardynałów. W pierwszym wystawionym przez siebie dokumencie z 13 lipca 1294 roku użył tytułu *Dei gratiae Caminensis ecclesiae electus.* Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 25-26; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 76-77.

[121] Był on postulatorem w biskupstwie kamieńskim, a wcześniej, w latach 1319-1322, dziekanem kapituły kamieńskiej. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 29-30; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 95.

[122] Bogusław VIII był postulatorem, a potem świeckim administratorem biskupstwa. Formalnie należał do kapituły jako jej kanonik, gdyż nie miał święceń kapłańskich. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 40; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 127.

[123] Był prepozytem kapituły kamieńskiej (1460-1474, 1478-1488) oraz dziekanem kolegiaty kołobrzeskiej. Nie uzyskał konfirmacji papieskiej. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 53; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 164.

[124] Klempin, *Diplomatische*, s. 329-330. Chociaż Spuhrmann (*Die Geschichte der Stadt Cammin*, s. 61) twierdzi, że było ich 80, motywując swoją tezę liczbą 20 ołtarzy w katedrze z 4 altariami każdy. Na podstawie statutów wiemy o postanowieniu, aby do każdej altarii był przypisany kapłan, jednak ok. 1500 roku było tylko 48 altarii. Por. Klempin, *Diplomatische*, s. 333-339.

1810 roku edyktem pruskiej kancelarii królewskiej kapituła kamieńska została oficjalnie rozwiązana[125].

Na terenie średniowiecznej diecezji kamieńskiej obok kapituły katedralnej istniało sześć kapituł kolegiackich[126]. Kolegiaty fundowali lokalni władcy (zachodniopomorscy, brandenburscy i meklemburscy), a większość z nich odegrała istotną rolę w strukturze organizacyjnej biskupstwa jako ośrodki prepozytur terytorialnych, potem zaś archidiakonatów. Wszystkie kolegiaty biskupstwa kamieńskiego, poza kołobrzeską, przestały istnieć wkrótce po 13 grudnia 1534 roku[127].

Najstarsza z nich to kolegiata kołobrzeska, powstała zapewne w 1176 roku, gdyż w tym roku wzmiankowany jest jeden z jej członków – prepozyt Herman[128]. Istniała ona najpierw w starym Kołobrzegu, przy kościele NMP, a później w nowym mieście, przy nowo wzniesionej świątyni pod tym samym tytułem. W nowym mieście kanonicy zamieszkiwali w kuriach kanonickich zgrupowanych w miejscu obecnej ul. Katedralnej, zw. dlatego *platea dominorum, presbiterorum*. Kapituła liczyła zaledwie 11 kanoników, w tym 5 prałatów. Na jej czele stał prałat – prepozyt, który był zarazem członkiem kapituły katedralnej w Kamieniu. Pozostali prałaci to: dziekan, scholastyk, kustosz i kantor. Jedna prebenda zwała się *puerlis*[129]. Trzech prałatów tej kapituły zostało biskupami kamieńskimi: Friedrich von Eickstedt (1330-1343, archidiakon kołobrzeski)[130], Wilhelm (1244-1251, scholastyk kapituły kolegiackiej kołobrzeskiej w latach 1235-1237)[131] i Marcin Karith (1498-1521, kanonik kołobrzeski, a od 1483 roku jej dziekan)[132]. Kolegiata ta, podobnie jak

[125] Spuhrmann, *Die Geschichte der Stadt Cammin*, s. 66-70. Wraz z rozwiązaniem kapituły uległ rozproszeniu cały jej zasób archiwalny i biblioteczny. O tym mówi artykuł ks. Grzegorza Wejmana, *Zarys historii archiwum kościelnego w Kamieniu Pomorskim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 74 (2000) s. 457-473.

[126] Ich celem było prowadzenie na wyższym poziomie służby Bożej w kościołach kolegiackich. Ustrój miały podobny do ustroju kapituł katedralnych. Zobowiązane były prowadzić życie korporacyjne w oparciu o własne statuty, dzieliły się również na prałatów i kanoników gremialnych. Poszczególne prebendy posiadały uposażenie w ziemi lub dziesięcinach. Z kapituł kolegiackich rekrutowali się urzędnicy terenowej administracji kościelnej, okręgowych archidiakonatów i oficjalatów. Kapituły kolegiackie fundowali książęta, królowie, magnaci i biskupi przy znaczniejszych kościołach.

[127] Należy przyjąć powolne przejmowanie katolickiej własności kościelnej przez protestantów, choćby i z tego względu że ostatni biskup katolicki Erazm von Manteuffel umarł w 1544 roku. Trzeba jednak dodać, że kolegiatę myśliborską protestanci przejęli siłą w 1538 roku.

[128] PUB, Bd. I, Nr. 70. Prepozyt kapituły kołobrzeskiej Hermann wymieniony jest wśród świadków dokumentu fundacyjnego (większego) kapituły katedralnej w Kamieniu wystawionego przez księcia Kazimierza I z 1176 roku. Por. również H. Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg*, Kolberg 1924 (wyd. 2), s. 23.

[129] W. Szulist, *Z kościelnej historiografii Pomorza Środkowego 1945-1974*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne", 3 (1975) nr 6-8, s. 181-182.

[130] H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 1, Stettin 1924, s. 369; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 34; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 238.

[131] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 19.

[132] Tamże, s. 59.

kapituła katedralna w Kamieniu, jeszcze dość długo istniała w czasach protestanckich. Ostatnim jej prepozytem był Oberst von Lützow. Niestety, brak daty rocznej zakończenia jego urzędowania. Jego poprzednik na tym urzędzie prałat Erdmann Curt von Bork zajmował to stanowisko do 1736 roku[133]. Z pewnością niedługo po tym roku kolegiata kołobrzeska przestała istnieć.

W roku 1226 mamy poświadczoną kolegiatę pw. Najświętszej Maryi Panny, św. Jana Ewangelisty i św. Cecylii w Ostrowie (Güstrow)[134]. Biskup Konrad III (1233-1241) na podstawie dwóch dokumentów z 1235 roku przekazał kapitule w Güstrow dziesięcinę z 63 łanów w obszarze czerezpieńskim[135]. Kapituła liczyła 13 prebend większych[136]. W 1568 roku protestanci przejęli kolegiatę[137].

W XIII wieku powstały jeszcze dwa tego typu ośrodki kościelne. Kolegiata NMP w Szczecinie została ufundowana 8 grudnia 1261 roku przez księcia Barnima I przy udziale bp. Hermanna von Gleichen (1251-1289)[138]. Pierwotnie została przypisana do kościoła św. Piotra, a dwa lata później przeniesiona do ufundowanej przez tegoż księcia kolegiaty NMP[139]. Składała się z 12 kanonii, chociaż w dokumencie z 20 maja 1336 roku wymienia się 15 duchownych[140]. Jako uposażenie książę nadał jej wsie Wąwelnicę (Wamlitz) i Łodzięcino (Ladentin), 30 grzywien ze szczecińskiej mennicy oraz patronat nad kościołami w Gardźcu (Garz), Tantow, Penkun, Woldin, Ladentin, Pinnow, Lukow, Warsow i Kreckow[141]. Biskup Hermann von Gleichen zaś przekazał jej w 1286 roku władzę nad wszystkimi kościołami w jej dobrach[142]. W sumie w dokumencie biskupa wymieniono 20 świątyń podległych

---

[133] Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg*, s. 116.

[134] H. Heyden, *Kirchengeschichte von Pommern*, Bd. 1, Stettin 1937, s. 84-88. Güstrow leży dzisiaj w północno-wschodnich Niemczech, nad Morzem Bałtyckim, ok. 45 km na południe od Rostocku. Miejscowość ta w 1228 roku otrzymała prawa miejskie. Trzynawowa ceglana bazylika powstała w dwóch okresach – późnoromańskim (prezbiterium i transept pochodzą z drugiej ćwierci XIII wieku) i gotyckim (część nawowa i wieża są z XIV wieku). Kolegiata posiada bogaty wystrój gotycki (m.in. krucyfiks, stalle, późnogotycki ołtarz z 1500 roku, figury apostołów). Zaliczana jest do najpiękniejszych budowli sakralnych na północy Niemiec, a w Meklemburgii uznawana jest za szczytowe osiągnięcie architektury średniowiecznej. M. Okoń, *Güstrow*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 407.

[135] PUB, Bd. I, Nr. 319-320.

[136] Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 60.

[137] Okoń, *Güstrow*, kol. 406-407.

[138] PUB, Bd. II, *Erste Abtheilung, 1254-1278*, bearb. R. Prümers, Stettin 1881, Nr. 710. Więcej o niej w: ks. G. Wejman, *750-lecie powstania Szczecińskiej Kapituły Kolegiackiej św. Piotra Apostoła (Mariackiej)*, „Roczniki Historii Kościoła", 5 (2013) s. 19-48; tenże, *Szczecińska kapituła kolegiacka św. Piotra/Mariacka w gronie kapituł biskupstwa kamieńskiego*, w: *Dwa Jubileusze. 825-lecie konsekracji kościoła św. Jakuba Apostoła w Szczecinie. 750-lecie powołania Szczecińskiej Kapituły Kolegiackiej*, red. ks. A. Krzystek, ks. G. Wejman, Szczecin 2014, s. 143-170.

[139] PUB, Bd. II, Nr. 740. Powyższy akt nastąpił 8 lipca 1263 roku, z tym jednak że dokument został wystawiony 29 lipca tegoż roku.

[140] PUB, Bd. X, *1336-1340*, bearb. K. Conrad, Köln-Wien 1984, Nr. 5370.

[141] PUB, Bd. II, Nr. 710.

[142] Tamże, Nr. 1405. Dokument wymienia kościoły w Szczecinie – NMP i św. Piotra wraz z kaplicą św. Mikołaja, a także poza Szczecinem, w miejscowościach: Warsow, Neundorf, Scholwin,

kolegiacie szczecińskiej. W XVI wieku na jej uposażenie składały się dochody w różnym wymiarze[143] z 71 wsi i 2 miast – Szczecina i Pyrzyc oraz dostęp do Zalewu Szczecińskiego w okolicach 2 wsi[144]. Kapituła była w tym czasie w posiadaniu 37 kościołów i 1 kaplicy[145]. Obecnie w budynku dawnej kapituły mieści się Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Krzywoustego.

Drugą kolegiatę z 12 kanoniami przy kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Myśliborzu ufundował margrabia brandenburski Albrecht przy udziale bp. Piotra Polaka (1296-1300) z Zakonu Kaznodziejskiego[146]. Powstała ona 1 czerwca 1298 roku w Myśliborzu[147]. Kapituła posiadała nadzór nad kościołami Nowej Marchii, m.in. nad Barlinkiem, Gorzowem Wlkp., Mieszkowicami, Dobiegniewem, Lipianami, Strzelcami Krajeńskimi, Warnicami, Moryniem, Trzcińskiem-Zdrojem i Myśliborzem. Kolegiatę myśliborską protestanci przejęli siłą w 1538 roku. Badacz tejże kapituły prof. Edward Rymar wymienia 13 znanych prepozytów, 17 dziekanów, 1 kantora, 6 kustoszy[148]. Niestety, brak przekazów o scholastykach nadzorujących szkołę[149].

Szczecin w XIV wieku uzyskał również drugą kolegiatę. Biskup Jan, książę sasko-łużycki (1343-1370) wkrótce po 3 października 1346 roku erygował przy

---

Wussow, Frauendorf, Brunn, Kreckow, Wamlitz, Sparrenfelde, Hohenzahden, Neuenkirchen, Ladenthin, Tantow, Pölitz, Polchow, Falkenwalde, Ueckermünde i Warp.

[143] Głównie z ziemi i renty z niej.

[144] H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 2, Stettin 1925, s. 545-566. Były to miejscowości: Barnimslow, Blindow, Böck (Boken), Boyadles, Bredow, Brietzig, Brunn, Kasekow, Keesow, Klebow, Kolbitzow, Krampe, Kratzwiek, Kreckow, Kunow a.d. Str., Daber, Falkenberg, Gartz a.d. Plöne, Gartz a. O., Geesow, Gellin, Glambeck, Grambow, Alt und Neu-Grape, Greifenhagen, Güstrow, Ladenthin, Lienken, Luckow, Mucgenvelde, Neuendorf, Neuenkirchen, Papenwasser, Pargow, Penkun, Petershagen, Pinnow, Pyritz, Plöwen, Pölitz, Pomellen, Pommerensdorf, Rackitt, Reinkendorf Hohen, Reinkendorf Klein, Repenow, Retzin, Sabow, Schillersdorf, Schmellenthin, Schmölen, Schnöfeld, Schönow, Schwantefitz (dostęp do Zalewu), Schwochow, Selchow Hohen, Sommersdorf, Sonnenberg, Sparrenfelde, Staffelde, Stepnitz (dostęp do Zalewu), Stolzenhagen, Storkow, Stöwen, Tantow, Vogelsang, Völschendorf, Wamlitz, Warsow, Wollin, Wustermark, Zahden.

[145] Obok miejscowości wspomnianych w dokumentach z 1261 i 1286 roku doszły kolejne: Barnimslow (Barnisław; gm. Kołbaskowo), Brietzig (Brzesko), Kasekow, Geesow, Alt-Grape (Stare Chrapowo), Greifenhagen (Gryfino), Güstow (Ustowo; gm. Kołbaskowo), Pargow (Pargowo; gm. Kołbaskowo), Pyritz (Pyrzyce), Reinkendorf Klein (Warzymice; gm. Kołbaskowo), Schillersdorf (Moczyły; gm. Kołbaskowo), Schmellenthin (Smolęcin; gm. Kołbaskowo). Zob. PUB, Bd. II, Nr. 1405; Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 2, s. 545-566; R. Kostynowicz, *Kościoły archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej*, t. I, Szczecin 2000, s. 363; t. II, Szczecin 2000, s. 36, 186, 193.

[146] PUB, Bd. III, *Zweite Abtheilung, 1296-1300*, bearb. R. Prümers, Stettin 1891, Nr. 1853.

[147] Tamże, Nr. 1853; E. Rymar, *Kolegiata w Myśliborzu i skład jej kapituły (XIII-XVI w.)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny", 13 (2006) s. 9-45; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 81. Myślibórz w latach 1298-1537 był głównym ośrodkiem administracyjnym (stolicą) Nowej Marchii.

[148] Rymar, *Kolegiata w Myśliborzu i skład jej kapituły (XIII-XVI w.)*, s. 23-32.

[149] Tamże, s. 32. Rymar podaje także 186 innych kanoników. Tamże, s. 32-42.

kościele zamkowym św. Ottona[150] kolegiatę z 12 kanoniami, ufundowaną przez księcia Barnima III (1297-1368). Poświęcenie kościoła kapitulnego miało zaś miejsce 3 października 1346 roku[151]. Należy tutaj dodać, że w 1491 roku książę Bogusław X ufundował przy tej kolegiacie kolegium. Znalazło w nim utrzymanie 24 chłopców. Pobierali oni prawdopodobnie naukę w szkole katedralnej albo miejskiej. Wychowankowie kolegium św. Ottona zobowiązani byli do uświetniania śpiewem nabożeństw odprawianych w kościele zamkowym[152]. Kapituła miała na uposażeniu cztery wsie: Karow, Repenow, Marsdorf i Groß-Brietzig, liczne łany ziemi oraz różne renty[153]. W XVI wieku na jej uposażenie składały się dochody, najczęściej w postaci ziemi i renty z niej, z domów, ogrodów, z cła i mennicy z 51 wsi i miasta Szczecina[154].

Ostatnia kolegiata na terenie biskupstwa kamieńskiego powstała w 1456 roku w Gryfii (Greifswald). W tymże roku inicjatywa bp. Henninga Iwena (1446-1468) powołania w diecezji uniwersytetu została pomyślnie sfinalizowana, zatwierdzeniem go zarówno przez papieża Kaliksta III, jak i cesarza Fryderyka III. Tamtejszy kościół św. Mikołaja podniesiono do godności kolegiaty. Tenże papież zatwierdził również kapitułę 16 czerwca 1456 roku[155]. Kapituła składała się z 20 prebend większych, w tym 5 prałackich. Należy zaznaczyć, iż prepozyt kolegium wykładowców, uposażonych w formie prebend kanonickich, składał na ręce dziekana kamieńskiego przysięgę na wierność biskupowi i „Kościołowi Kamieńskiemu"[156].

5. Urząd wikariusza generalnego i oficjała generalnego

Z czasem w strukturze diecezji pojawili się także dwaj nowi urzędnicy – wikariusz generalny w sprawach duchownych (*in spiritualibus*) i oficjał generalny. Najczęściej te urzędy były skupione w rękach jednej osoby. W diecezji kamieńskiej sprawa przedstawiała się inaczej. Prawdopodobnie od początku występowały one zawsze oddzielnie.

Urząd wikariusza generalnego w diecezji kamieńskiej pojawił się w 1299 roku. Sprawujący go posiadał również władzę delegowaną i pomagał biskupowi w zakresie administracji diecezją. Zastępował biskupów podczas ich nieobecności oraz

[150] Z. Krzymuska-Fafius, *Kościół pod wezwaniem św. Ottona na zamku w Szczecinie*, w: *Studia pomorskie*, t. II, red. M. Walicki, Wrocław 1957, s. 217-229.

[151] Książę Barnim III po zatargach z mieszczanami zwyciężył w sporze w 1346 roku, budując na koszt miasta nowy dwór, zw. później Starym Domem, kaplicę z cmentarzem i otaczającym go murem. Podniesienie zamkowej kaplicy do rangi kolegiaty św. Ottona w 1347 roku najprawdopodobniej wiąże się z ukończeniem jej budowy. Ta trójnawowa budowla posiadała wymiary 37 m długości i 15 m szerokości. Gdy tymczasem dwór miał według przekazu ok. 30 m długości, przeszło 9 m szerokości i 8 m wysokości. Por. H. Dziurla, *Sztuka Szczecina* w: *Dzieje Szczecina*, t. 2, *Wiek X – 1805*, red. G. Labuda, Warszawa-Poznań 1985, s. 708-709.

[152] B. Wachowiak, *Szczecin w okresie przewagi państwa feudalnego (1478-1713)*, w: *Dzieje Szczecina*, t. II, s. 263-267.

[153] Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 2, s. 568-569.

[154] Tamże, s. 585-595.

[155] Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 1, s. 592.

[156] APS, sygn. 161, Zbiór Leopera, *Matricula ecclesiae Cathedralis Caminensis (odpis F. Dregera)*, k. 293-294.

brał udział w sporach biskupów. Nosił tytuł *vicarii in spiritualibus et temporalibus generales* lub *administrator et vicarius.* Urząd ten obejmowali: członkowie kapituły (znanych 5), archidiakoni (znanych 4), biskupi pomocniczy (znanych 6) czy opat zakonny (znany 1). Posługiwali się własnymi pieczęciami. Pierwszym wikariuszem generalnym był Hildebrand, prepozyt kolegiaty Najświętszej Maryi Panny w Szczecinie. Sprawował ten urząd za czasów bp. Piotra (1296-1300)[157]. Kolejnymi wikariuszami generalnymi byli (dane w oparciu o wystawiane dokumenty): w 1342 roku (9 grudnia) – Henryk de Apolda, biskup pomocniczy (tego dnia wystawił przywilej odpustowy dla augustianów w Chojnie, a 12 marca 1343 roku dla dominikanów w Prenzlau)[158]; w 1385 roku (5 kwietnia) – Mikołaj Plate, biskup pomocniczy (tego dnia udzielił odpustu odwiedzającym relikwie w kościele augustianów w Stargardzie)[159]; 1387 (5 lipca) – 1388 (1 listopada) – Borko VI z Łobza, archidiakon ze Stolpe nad Pianą[160]; 1389 (17 kwietnia), 1395 (6 maja), 1397 (6 czerwca) i 1406-1408 – Jan, biskup pomocniczy (17 kwietnia 1389 roku udzielił odpustu odwiedzającym kaplicę NMP w kolegiacie kołobrzeskiej[161]; 6 maja 1397 roku udzielił odpustu kościołowi parafialnemu w Güstrow[162]; 6 czerwca 1397 roku udzielił przywileju kościołowi w Malchin[163]; w latach 1406-1408 wystawił dokumenty w Koszalinie, Chojnie i Karlinie[164]); 1389 (23 kwietnia) – Filip von Helpte, prepozyt kapituły kamieńskiej[165] (w tym dniu ordynariusz Jan Brunonis prosił radę miejską Kołobrzegu o jego ochronę)[166]; 1396 (16 kwietnia i 6 lipca) i 1397 – Michał Blide, kanonik kamieński, wikariusz generalny za rządów bp. Jana, księcia opolskiego[167]; 1409 – Henryk Polborn, dziekan kapituły kamieńskiej, wikariusz generalny za rządów bp. Mikołaja Bocka[168]; 1412 i 1414 – Konrad Bonow, archidiakon Trzebudzic (Tribsees; w 1414 roku rządca diecezji Magnus, [1410-1424] udał się na sobór w Konstancji)[169]; 1415-1416 – Jan Berlinghoff, archidiakon gorzowski[170]; 1416 i 1429 – Andrzej, opat z Kołbacza[171];

[157] PUB, Bd. II, Nr. 1323; PUB, Bd. III, Nr. 1453; PUB, Bd. IV, Nr. 2092.

[158] PUB, Bd. VIII, Nr. 5252-5253.

[159] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 38.

[160] Tamże, s. 41-42.

[161] Tamże, s. 42-43.

[162] Tamże, s. 44

[163] Tamże.

[164] Tamże, s. 45.

[165] Tamże, s. 42.

[166] Tamże.

[167] Tamże, s. 46; Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 240.

[168] M. Wehrmann, *Vatikanische Nachrichten zur Geschichte der Camminer Bischöfe im 14 Jahrhundert*, „Bltische Studien NF", 8 (1904) s. 138.

[169] Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 240; Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 47.

[170] H. Heyden, *Von den bischöflichen Beamten in Pommern*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", Hg. 19 (1939) s. 31.

[171] Tamże, s. 38; Rymar (*Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 49) podaje, że Zygfryd był wikariuszem generalnym również 9 kwietnia 1424 roku. W tym czasie, od końca 1423 do początków

1419 i 1423 – Zygfryd von Bock, archidiakon pyrzycki[172]; 1423 – Jan Bramstede, późniejszy dziekan kamieńskiej kapituły[173]; 1440 – Henryk z Woggersin, biskup pomocniczy (w tym roku poświęcił ołtarz kościelny w Baszewicach k. Gryfic)[174]; 1447 (31 maja) – Jan, bp Konstancji, biskup pomocniczy (tego dnia udzielił odpustu odwiedzającym kaplicę św. Gertrudy w Prenzlau)[175]; 1448 (11 grudnia) – Wichmann, późniejszy biskup Beer Szeby, biskup pomocniczy (tego dnia był obecny jako wikariusz generalny w Szczecinie)[176].

Urząd oficjała generalnego został wprowadzony w diecezji kamieńskiej w połowie XIV wieku. Prawdopodobnie stało się to za rządów bp. Henryka von Wachholz (1301-1317). Na dokumencie biskupim wystawionym 16 czerwca 1305 roku wśród świadków widnieje: *Woldericus plebanus in Levin, noster officialis*[177].

Prawdopodobnie pierwotnie był tylko jeden oficjał generalny dla całej diecezji[178]. W latach 1333-1338 pojawia się stały oficjalat generalny w Szczecinie, w 1348 roku w Gryfii, a po 1367 roku w Kołobrzegu. Jednak ze statutów kapituły kamieńskiej z ok. 1380 roku dowiadujemy się, że biskup mianował pięciu oficjałów, a mianowicie w Karlinie, Kamieniu na miejscu kościoła katedralnego, Choszcznie dla Nowej Marchii, Gryfii dla Przedpomorza i Szczecinie dla reszty diecezji[179]. Był on delegowanym sędzią biskupim.

Oficjalatom generalnym zostały poddane archidiakonaty. Działały one w imieniu biskupa kamieńskiego (*officiales domini episcopi Caminensi*) lub kurii kamieńskiej (*officiales curie Caminensis*), lub panującego (biskupa) (*officiales principalis*). Oficjałowie generalni wydawali wyroki w sprawach sądowych, rozstrzygali w sprawach dyscyplinarnych i małżeńskich. Do swojej pomocy mieli asesorów, notariuszy i służbę sądowniczą[180]. Pod koniec średniowiecza znane są oficjalaty w Szczecinie, Kamieniu, Gryfii, Kołobrzegu, Koszalinie, Dyminie, Pyrzycach, Myśliborzu, Stargardzie i Słupsku[181]. Obok generalnych oficjałów występowali

1425 roku, jako kanclerz Eryka pomorskiego, króla państw skandynawskich, był wraz z nim w podróży do Ziemi Świętej. Stąd też diecezją w zastępstwie musiał rządzić inny wikariusz generalny.

[172] Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 48, Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 240.

[173] Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego*, s. 235.

[174] Wehrmann, *Kamminer Weihbischöfe*, s. 99.

[175] Bütow, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, s. 118-119.

[176] Rymar, *Biskup – mnisi – reformatorzy*, s. 51.

[177] W. Hübner, *Wolderich, Pfarrer von Lewin, der erste Bischofoffizial in der Diözese Kammin*, „Monatsblätter", 47 (1933) Hg. 7, s. 105-110.

[178] W dokumencie bp. Henryka von Wacholtz z dnia 16 czerwca 1305 roku wśród świadków wymieniony jest jako *noster officialis* Wolderich, proboszcz w Lewinie. Por. Hübner, *Wolderich, Pfarrer von Lewin*, s. 106.

[179] Klempin, *Diplomatische*, s. 363-364. Z końcem XV wieku liczba biskupich oficjałów kształtowała się według liczby archidiakonów i liczby proboszczów wyposażonych w prawa archidiakońskie. Również archidiakoni nie wykonywali samodzielnie władzy sądowniczej, mieli zastępców, zw. także oficjałami.

[180] J. Allendorff, *Die Archidiakonate des Bistums Cammin. Ein Beitrag zur Kirchengeschichte*, Berlin 1927, s. 40.

[181] Tamże, s. 38.

nieraz duchowni z tymi prawami, np. w 1369 roku Johannes von Grimm jako oficjał prepozytury kamieńskiej[182] czy w 1501 roku archidiakon choszczeński David Cuckuck jako oficjał archidiakonatu stargardzkiego[183]. Na urząd oficjała biskup powoływał członków kapituły katedralnej. Jego obowiązkiem było prowadzenie swojej kancelarii.

6. Urząd archidiakona

W celu usprawnienia zarządu diecezją podzielono rozległe biskupstwa na okręgi archidiakonalne i postawiono na ich czele archidiakonów nowego typu, terytorium i władza jednego dotąd archidiakona została ścieśniona do jego okręgu[184]. Zwyczaj ten przyjął się w diecezjach niemieckich w X-XI wieku, a w XII wieku dotarł do Polski.

W diecezji kamieńskiej do początku XIV wieku jednostką terytorialną była w głównej mierze prepozytura[185] o podobnym zakresie władzy jak w przypadku archidiakona okręgowego. Jej rozwój przypada zwłaszcza na drugą połowę XIII wieku[186]. W diecezji istniały prepozytury: Kamień (1176)[187], Kołobrzeg (1176), Eldena (1209), Dymin (1215), Gryfia (lata 20. XIII wieku), Ostrów (1235), Pozdawilk (1239), Szczecin (1248-1269 siedziba w Łukowie; od 1269 roku Szczecin już jako archidiakonat szczeciński), Jagów (1258), Uznam (1288), Myślibórz (1297), Strzelce Krajeńskie (1297), Gorzów Wielkopolski (1297). Uprawnienia archidiakońskie

[182] Tamże, s. 39.

[183] Tamże.

[184] T. Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 43-89.

[185] Prepozyci na Pomorzu Zachodnim mogli więc nie tylko wizytować kościoły, osoby, miejsca i rzeczy, ale sprawować także opiekę nad klerem parafialnym w sprawach dyscyplinarnych i nad majątkiem kościelnym. Nadto mogli egzaminować niższy kler przed święceniami, czuwali nad przepisami dotyczącymi duszpasterstwa i liturgii. Prepozyci zachodniopomorscy mogli również instytuować i deponować beneficjentów kościelnych, wyrażać zgodę na tworzenie, znoszenie i zamianę beneficjów, a nawet rozgraniczać parafię. Wreszcie posiadali dużą władzę sądowniczą, łącznie z nakładaniem ekskomuniki, suspensy i interdyktu. Należy także wspomnieć, że do kompetencji prepozytów terytorialnych w biskupstwie kamieńskim należało zwoływanie synodów i przewodniczenie im. Zob. następujące dokumenty: PUB, Bd. I, Nr. 43, 264, 289, 320, 413, 495; PUB, Bd. II, Nr. 706, 1233, 1405; PUB, Bd. III, Nr. 1468, 1587, 1840, 1860, 1882, 1913; PUB, Bd. IV, Nr. 2025.

[186] M. Okoń, *Podziały terytorialne diecezji kamieńskiej do początku XIV w.*, „Summarium", 10 (1981) s. 311-312; B. Kumor, *Archidiakonat*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973, kol. 869-873.

[187] Prepozyt w Kamieniu pojawił się bardzo wcześnie, mianowicie w 1176 roku. Nie wiemy jednak, czy był on tylko przełożonym kapituły katedralnej czy też pełnił dodatkowo obowiązki prepozyta terytorialnego. W świetle późniejszego źródła, pochodzącego dopiero z 1291 roku, nie ulega wątpliwości, że prepozyt kamieński posiadał zakres władzy odpowiadający władzy archidiakona okręgowego. Posiadłości kapituły kamieńskiej podległe władzy prepozyta były rozrzucone na szerokim terytorium i znajdowały się w okolicach Kamienia, Wolina, Trzebiatowa, Gryfic, Nowogardu, Maszewa, Dobrej, Stargardu, Pyrzyc i Sławna. Por. PUB, Bd. I, Nr. 69-70, *Sifridus prepositus ceterique canonici Caminensis*. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, t. 1, s. 93.

posiadały klasztory w Słupi (1153), Grobi (1155), Dargunie (1229-1232). Archidiakonat był w Pyrzycach (1297)[188].

Ten stan utrzymywał się do początku XIV wieku, kiedy to bp Henryk von Wachholtz dokonał nowej reformy w tym zakresie[189]. W wydanym 8 kwietnia 1303 roku zarządzeniu ustanowił pięć archidiakonatów, których zwierzchnicy mieli rekrutować się spośród członków kapituły kamieńskiej i nosić tytuł *archidiaconi in ecclesia Caminensi*[190]. Były to archidiakonaty w Kamieniu Pomorskim, Dyminie, Uznamiu, Szczecinie i Stargardzie. Zwierzchnicy pozostałych, podobnych jednostek kościelnych mogli tytułować się jedynie *archidiaconi inferiores* lub *archipresbiteri*. Różnica między tymi ostatnimi a archidiakonami w Kościele kamieńskim polegała więc na ich stosunku do kapituły katedralnej.

Nadto dokument z 8 kwietnia 1303 roku informował również o obsadzaniu archidiakonatów. Wszystkie archidiakonaty w *ecclesia Caminensi* biskup obsadzał kanonikami swej kapituły, jedynie *prepositura maior* była obsadzana przez kapitułę. Przy instalacji archidiakoni otrzymywali pierścień i wyszywaną złotem kapę[191]. Stolica Apostolska rezerwowała sobie również prawo do obsadzania archidiakonów w diecezji kamieńskiej[192], jednak co do Kamienia nie ma żadnych wiadomości. Tylko król Ludwik Węgierski (1326-1382) starał się, aby jego nadworny kapelan Konrad von Scupellenberch otrzymał godność archidiakona kamieńskiego[193].

Archidiakonat w Kamieniu nazywał się *prepositura maior* i rozciągał się od Bałtyku na północy, aż po Inę na południu oraz od Świny na zachodzie, aż do granicy prepozytury kołobrzeskiej[194]. W 1304 roku przybył następny archidiakonat w Słupi (Stolpe). W tym roku opat Słupi przekazał swe archidiakonalne uprawnienia archidiakonowi w Anklam, z tym jednak że ten archidiakonat nosił dalej

---

[188] Por. Okoń, *Podziały terytorialne*, s. 311-326.

[189] Rozwijający się do tej pory system archidiakoński cechował się brakiem elastyczności administracji i centralizacji władzy. Archidiakoni, mający stanowić organ pomocniczy władzy biskupiej, byli niekiedy od biskupa niezależni wskutek ich powiązań z instytucjami pozostającymi w luźnym tylko związku z biskupem. Posiadający uprawnienia archidiakońskie opaci byli wybierani przez konwent; w przypadku kolegiat wyboru dokonywała kapituła, a niekiedy czynnikiem decydującym o obsadzie stanowiska był książę (Dymin, Pozdawilk). Również okręgi archidiakońskie nie zawsze miały wyraźnie zarysowany zasięg. Por. H. Heyden, *Die Archidiakonate im Bistum Kammin und ihre Sprengel*, „Wichman Jahrbuch", 15/16 (1961/1962) s. 25-63; W. Hübner, *Bemerkungen zu den Archidiakonaten des Bistums Kammin*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", 10 (1931) s. 38-56; E. Wiśniowski, *Budowa organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w wiekach średnich*, „Novum", (1974) nr 7-8, s. 89-90.

[190] PUB, Bd. IV, Nr. 2089; APS, sygn. 62, Zbiór Wehrmanna, M. Wehrmann, *Archidiakonat des Bistums Kammin (Material-Sammlung)*.

[191] Allendorff (*Die Archidiakonate*, s. 23) twierdzi, że może tu chodzić o mitrę, gdyż archidiakoni jako infułowani prałaci zakładali ją na uroczyste nabożeństwa.

[192] Tamże, s. 28.

[193] Tamże, s. 29.

[194] 8 kwietnia 1303 roku wskutek reorganizacji archidiakonatów w biskupstwie kamieńskim określono, że archidiakon w Kołobrzegu był członkiem miejscowej kapituły kolegiackiej. L. Bończa-Bystrzycki, *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (X-XX/XXI wiek)*, Koszalin 2012, s. 61.

nazwę *archidiakonatus Stolpensis*. Trochę później został utworzony archidiakonat w Pyrzycach; wymieniony w 1321 roku[195], do archidiakonatów wielkich wszedł w 1363 roku[196]. Także archidiakonat w Pozdawilku wszedł do grona archidiakonatów *in ecclesia Caminensi*[197]. W międzyczasie zaś utracił związek z kapitułą w Kamieniu archidiakonat szczeciński, który w 1337 roku wrócił pod zwierzchnictwo prepozyta kapituły Najświętszej Maryi Panny w Szczecinie[198]. Archidiakonat stargardzki w 1492 roku związano z tezaurarią kamieńską[199], a na przełomie XV i XVI wieku archidiakonat choszczeński, chociaż leżał na terenach Nowej Marchii, wszedł w skład archidiakonatów wielkich[200]. Archidiakon choszczeński w 1501 roku był równocześnie oficjałem w archidiakonacie stargardzkim[201].

Należy również wspomnieć o archidiakonatach w Nowej Marchii[202], zw. archiprezbiteratami mniejszymi (potocznie podarchidiakonatami), a mianowicie w Golenicach, Myśliborzu, Gorzowie, Strzelcach Krajeńskich i Czelinie. Archidiakoni nie mogli się jednak posługiwać tytułem *in ecclesia Caminensi*. Archiprezbiteraty w Golenicach i Myśliborzu zostały złączone w jeden archiprezbiterat myśliborski (1313)[203] i związane 18 czerwca 1344 roku z vicedominatem kamieńskim, z którym złączono również 24 maja 1440 roku archiprezbiteraty w Gorzowie i Czelinie. Archiprezbiterat w Strzelcach Krajeńskich 1440 roku połączono z archidiakonatem w Pyrzycach[204]. Biskup Zygfryd II von Bock w 1444 roku wrócił archiprezbiteratom: gorzowskiemu, czelińskiemu i strzeleckiemu dawną godność[205].

Nie wiadomo, jak wyglądało urzędowanie archidiakona kamieńskiego. Z pewnością przy wizytacjach posługiwał się notariuszem, który spisywał wizytacyjny protokół i przekazywał go najprawdopodobniej do kancelarii biskupiej. Trudno przyjąć, by archidiakon-prepozyt kapituły kamieńskiej miał własną kancelarię.

---

[195] 24 II 1303 roku bp Heinrich Wachholtz udzielił vicedominusowi kamieńskiemu władzę archidiakona nad dystryktem obejmującym miasta i ziemie: Pyrzyce, Lipiany, Banie, Gryfino i Widuchowa. Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 57.

[196] Tamże, s. 94. Biskup Heinrich von Wachholz w wyniku reform struktur kościelnych w biskupstwie rozszerzył uprawnienia kapituły i dał jej władzę wraz z biskupem obsadzania (*collatio*) archidiakonatów wielkich (*maiores*).

[197] Mogło to nastąpić już za rządów bp. Heinricha (1301-1317). Okoń, *Podziały terytorialne*, s. 318-319.

[198] Por. H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, t. 1, Stettin 1937, s. 120-122; Allendorff, *Die Archidiakonate*, s. 20-23; Heyden, *Von den bischöflichen*, s. 24-33.

[199] Tamże.

[200] Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 94; chociaż mogło to mieć już miejsce w XIV wieku – tamże, s. 62.

[201] Bończa-Bystrzycki, *Studia i materiały*, s. 18.

[202] W XIII wieku na ziemiach północnych diecezji poznańskiej utworzono prepozyturę santocką z Wałczem, Czaplinkiem i Kaliszem Pomorskim. Od 1296 roku wskutek zdobycia tych ziem przez Nową Marchię teren ten wszedł pod jurysdykcję diecezji kamieńskiej i uprawnienia prepozyta santockiego (od 1298 roku) przejął prepozyt kolegiaty w Myśliborzu. Bończa-Bystrzycki, *Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 61.

[203] Tenże, *Studia i materiały*, s. 18.

[204] Tamże.

[205] Allendorff, *Die Archidiakonate*, s. 23.

W sprawach sądowych pomagał mu mianowany przez niego oficjał – *officiales prepositurae Caminensis*[206]. Archidiakon miał więc swojego oficjała. Początkowo archidiakoni wizytowali także klasztory. Jednak już w 1298 roku biskup kamieński Piotr cofnął im to uprawnienie.

7. Synody

Ważniejsze sprawy dotyczące życia diecezji załatwiano zwykle na synodach diecezjalnych. Zwyczaj odbywania synodów datuje się na Wschodzie od drugiego, na Zachodzie od trzeciego stulecia. W wiekach średnich Sobór Laterański IV (1215), osobnym dekretem, nakazał odbywać corocznie synody. Jednakże zwłaszcza u schyłku średniowiecza prawa tego już nie przestrzegano i synody odbywały się rzadko. Przyczyny tego należy szukać niewątpliwie w dobrze rozbudowanym aparacie administracyjnym diecezji. Mając do pomocy duży sztab urzędników, biskupi łatwo mogli opanować całokształt spraw oraz dotrzeć za ich pośrednictwem do poszczególnych parafii, ich duchowieństwa i wiernych. W polskiej prowincji musiały być duże zaniedbania w praktyce odbywania synodów diecezjalnych, skoro w 1406 roku na synodzie prowincjalnym nakazano ich odbywanie co roku pod karą pieniężną[207]. Dopiero Sobór w Konstancji (1414-1418), a potem Sobór Laterański V (1512-1517) pozwolił odprawiać synody co trzy lata.

Celem odbywania synodów było czuwanie nad czystością wiary, dyscypliną kościelną, obwieszczanie duchowieństwu zarządzeń Stolicy Apostolskiej, uchwał synodów prowincjalnych oraz własnych zarządzeń i instrukcji biskupa diecezjalnego, a także wskazywanie zmian rubrycystycznych w kalendarzu na rok bieżący lub ewentualnie na lata następne. W synodzie uczestniczyła kapituła katedralna, opaci z terenu diecezji, kler miasta biskupiego i przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego. O składzie osobowym uczestników synodu decydował biskup. On też był zawsze jedynym i wyłącznym jego prawodawcą, wszyscy inni mieli tylko głos doradczy. Od połowy XVI wieku stało się regułą, że na każdym synodzie biskup wydawał statuty, wchodzące następnie w skład zbioru prawa diecezjalnego. Natomiast jeszcze z końcem średniowiecza niejeden synod nie pozostawił po sobie żadnych ustaw i dlatego minął bez śladu.

Podobnie jak sąsiednie diecezje – poznańska[208] i lubuska[209] – Kamień posiada z tego okresu znikome przekazy źródłowe o swoich diecezjalnych synodach. Z dokumentów wynika, że biskupi kamieńscy byli na 3 synodach poza swoją

[206] Wykaz oficjałów archidiakonatu kamieńskiego: Johann 1328, Konrad von Lehten 1335, Bernardus Grunich 1344, Johann von Wien 1349, Mag. Heinrich von Dober 1350, Herman Scherf 1363, Johann von Grimme 1367-1379, Johann Melen 1399, Johann Tyle 1409, Georgius Mesverter 1432, Georg Becker – oficjał kamieńskiego prepozyta w okręgu Świdwin, Resko, Łobez i Strzmiele (Stramehl) 1442, Hermann Iasler 1492 – 12 sierpnia, Baltasar Rubake 1492 – 20 listopada, Jakob Block 1508.

[207] A. Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977, s. 130.

[208] J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 246.

[209] Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej*, s. 130-131.

diecezją[210] oraz odprawili 9 synodów we własnej diecezji[211], w tym 2 w Kamieniu Pomorskim[212].

Pierwszy nam znany synod w Kamieniu odbył się w 1344 roku, za rządów bp. Jana I, księcia sasko-lauenburskiego. Wiemy tylko, że statuty tego synodu dały podstawę do opracowania statutów kapituły kamieńskiej ok. 1380 roku[213]. Zostały one wydane przez R. Klempina pod sztucznym tytułem *Statuta capituli et episcopatus Caminensis*. Kolejny synod miał miejsce w Uznamiu, nie znamy jednak jego daty (dowiadujemy się o nim z dokumentu z 10 października 1396 roku). Trzeci odbył się w 1440 roku, za czasów bp. Zygfryda II von Bock, niestety brak wiadomości o jego miejscu. Czwarty został zorganizowany w Szczecinie w 1448 roku, za czasów bp. Henninga Iwena. Kolejny odbył się 22 lipca 1454 roku, także za rządów bp. Iwena. Możliwe, że był on przedłużeniem synodu w Golczewie z marca tegoż roku. We wstępie do statutów synodu podano, że jego obrady odbyły się w katedrze kamieńskiej[214]. Statuty te zawierają 28 kanonów. W głównej mierze dotyczą one życia duchownych, m.in. zobowiązują ich do życia godnego ich stanu, noszenia stroju duchownego, rezydencji i składania testamentów u notariusza. Nakazują wprost uczestniczenie w uroczystościach kościelnych przypadających na dzień św. Anny, św. Faustyna, św. Jana Chrzciciela i Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny. W dalszej części odwołują się do statutów wcześniejszych synodów[215].

Kolejny synod miał miejsce w Szczecinie w 1480 roku, za rządów bp. Marina de Fregeno, potem w Stargardzie w 1492 roku, za rządów bp. Benedykta von Wallenstein i w Szczecinie w 1500 roku, za czasów bp. Martina Karitha. Uchwalone na nich statuty dotyczyły kwestii związanych z szeroko rozumianym życiem kościelnym i religijnym: moralności i obyczajowości kleru diecezjalnego, jego zadań we wspólnotach parafialnych, działalności duszpasterskiej, udzielania sakramentów, sprawowania liturgii, spraw majątkowych, a także powinności wiernych[216].

---

[210] Biskupów kamieńskich spotykamy na synodach: w 1180 roku w Łęczycy bp. Konrada (PUB, Bd. I, Nr. 83); 26 września 1225 roku w Magdeburgu bp. Konrada II (PUB, Bd. I, Nr. 231 – synodowi temu przewodniczył legat papieski kard. Konrad von Porto); w grudniu 1266 roku w Magdeburgu bp. Hermana von Gleichen (PUB, Bd. II, Nr. 824 – tutaj przewodniczył legat papieski kard. Gwido). Statuty tego ostatniego synodu, dotyczące m.in. urzędów duchownych, symonii czy też dóbr kościelnych, miały obowiązywać nie tylko w metropolii magdeburskiej, ale także w diecezji kamieńskiej. Należy nadmienić, że biskup kamieński uczestniczył w tym synodzie jako biskup niezależny.

[211] APS, sygn. 101, Zbiory Wehrmanna, M. Wehrmann, *Synoden und innere Verhältnisse des Kamminer Domkapitels (Material-Sammlung)*.

[212] *Synod prowincyonalny w Kamieniu*, oprac. B. Ulanowski, Kraków 1915, s. 5-39; I. Szubera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981, s. 38-40, wspominają o synodzie prowincjalnym w Kamieniu, ale chodzi tutaj o Kamień pod Kaliszem.

[213] M. Wehrmann, *Von Synoden und Synodalstatuten der Camminer Diöcese*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", 9 (1932) s. 7.

[214] Z pewnością obrady pierwszego synodu też odbyły się w kamieńskiej katedrze.

[215] APS, sygn. 57, Zbiór Wehrmanna, M. Wehrmann, *Synoden und innere Verhältnisse des Kamminer Domkapitels (Material-Sammlung).*

[216] Tamże.

22 maja 1525 roku bp Erazm von Manteuffel wydał pismo skierowane do całego kleru diecezji kamieńskiej, w którym wzywał do synodu na dzień 20 sierpnia tegoż roku w Stargardzie[217]. Miał się on zająć problemem szerzenia się w diecezji luteranizmu. Skąpe wiadomości pozwalają przypuszczać, że do tego synodu nie doszło. Biskup Manteuffel miał też zamiar zwołać synod do Szczecina w 1538 roku, który się niestety nie odbył[218].

8. Instytucje naukowe

Kościół nieustannie potrzebował ludzi wykształconych, którzy ustawicznie zasilaliby szeregi duchowieństwa. Stąd zrodził się trwający przez wieki mecenat Kościoła nad wszelkim nauczaniem. Szkoły prowadzone przez instytucje kościelne dzieli się zwyczajowo na trzy kategorie: katedralne, klasztorne oraz parafialne[219].

Szkoły katedralne, jak z samej nazwy wynika, istniały tylko tam, gdzie były katedry biskupie. Tam bowiem rezydowała zawsze kapituła, a w niej duchowni sprawujący urzędy scholastyka i magistra, które związane były z nauczaniem. Na Pomorzu Zachodnim taka szkoła była w Kamieniu Pomorskim. Powstała ona najprawdopodobniej w 1233 roku[220], wtenczas poświadczony jest źródłowo pierwszy scholastyk. Z 1365 roku pochodzi pierwsza informacja źródłowa o rektorze szkoły (*rector scolarum*), którym był Nikolaus Wudarge, ksiądz diecezji kamieńskiej i magister[221]. Nauka w szkole trwała 6 lat. Rok zaczynał się w dzień św. Grzegorza (12 marca) i trwał 12 miesięcy. Należy również wspomnieć i o tym, że przeważnie przy wszystkich kolegiatach istniały szkoły, zw. kolegiackimi[222].

W 1456 roku z inicjatywy pomorskiego księcia Warcisława IX (1400-1457) i bp. Henninga Iwena (1446-1468)[223] oraz przy dużym zaangażowaniu burmistrza Gryfii (Greifswald) Henryka Rubenowa został powołany w diecezji kamieńskiej

[217] Uczynił to wraz z kapitułą. Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 95. Do uczestnictwa w jego obradach, pod groźbą nałożenia ekskomuniki, zostali wezwani prałaci i kanonicy wszystkich kapituł kolegiackich, archidiakoni, oficjałowie generalni i przedstawiciele kleru parafialnego. Chociaż Bończa-Bystrzycki (*Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 63) stwierdza, że ostatni synod odbył się w 1526 roku.

[218] Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 95.

[219] Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, s. 673.

[220] Data ta wiąże się z erygowaniem prebendy scholastyka. Por. CPD, Bd. 1, Nr. 200. W początkach IX wieku papież Eugeniusz II (824-827) żądał, aby przy wszystkich biskupstwach były ośrodki nauczania. W X i XI wieku sieć szkół biskupich pokrywała już całą Europę. Jednakże miejscowy biskup, zwierzchnik szkół, przekazywał swoje uprawnienia w tej dziedzinie jednemu ze swoich urzędników, zw. od XII wieku scholastykiem (*scolasticus*). Obowiązek utrzymania przy każdym kościele biskupim magistra lub doktora teologii-scholastyka nakazał Sobór Laterański III z roku 1179 w kanonie 18. Postanowienia te przypomniał ponownie w 1215 roku papież Innocenty III na Soborze Laterańskim IV.

[221] Pawlik, *Kapituła katedralna*, s. 125.

[222] Wskazuje na to przykład kolegiat śląskich i pomorskich. Por. W. Karasiewicz, E. Piszcz, *Oświata kościelna w Polsce*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974, s. 249.

[223] Biskup Henning pochodził ze Słupska. Elekcja ze strony kamieńskiej kapituły katedralnej nastąpiła prawdopodobnie 21 lipca 1446 roku. Zmarł 3 sierpnia 1468 roku na zamku biskupim

uniwersytet, z siedzibą w Gryfii, nad którym patronat przejęło miasto. Zatwierdził go zarówno papież Kalikst III (1455-1458), jak i cesarz Fryderyk III (1440-1493)[224]. Bulla papieska z datą dzienną 29 maja 1456 roku[225] została uroczyście ogłoszona przez bp. Iwena 29 września tegoż roku w Karlinie[226].

Inauguracja pierwszego w dziejach uczelni roku akademickiego miała miejsce 17 października 1456 roku[227]. Był na niej obecny biskup ordynariusz Henning Iwen i biskup pomocniczy Albert Katschen, wcześniej dominikanin z Gryfii[228]. To on na polecenie bp. Iwena 12 czerwca 1457 roku uroczyście poświęcił kapitułę, a kościół św. Mikołaja podniósł do godności kolegiaty[229]. W tym też dniu uzyskał stopień doktora tegoż uniwersytetu.

Na pierwszy rok immatrykułowało się 242 studentów. Uniwersytet stał się kuźnią nauki pomorskiej. Pomorzanie, którzy do tej pory studiowali w Bolonii i Pradze (XIV wiek), Heidelbergu, Erfurcie i Lipsku (XV wiek), a przede wszystkim w Rostocku, mogli teraz „u siebie" zdobywać wyższe wykształcenie. Studiowali tutaj dwaj ostatni biskupi kamieńscy – Marcin I Karith (1498-1521) i Erazm von Manteuffel (1521-1544). Stąd też wyszło wielu uczonych, m.in. znany profesor Eilhard Lubinus, twórca mapy Pomorza Zachodniego[230]. Kanonikami byli pro-

w Karlinie, pochowany zaś został w Koszalinie. Rymar, *Biskupi – mnisi – reformatorzy*, s. 49-51; Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 158-162.

[224] Przywilej wydany przez cesarza Fryderyka III Habsburga dla uniwersytetu zrównywał Gryfię w prawach z innymi uniwersytetami w Rzeszy. Z. Boras, *Uniwersytet w Gryfii (Greifswaldzie) i jego znaczenie dla Pomorza Zachodniego*, w: *Trzebiatów – spotkania pomorskie – 2006 r.*, red. J. Kochanowska, Szczecin 2007, s. 23.

[225] Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, *Odpis Bulli papieża Kaliksta III, Rzym 29 maja 1456 r.* Uniwersytet posiadał cztery wydziały: teologii, prawa, medycyny i sztuk wyzwolonych. W przywileju papieskim dla Gryfii zabezpieczono nowy uniwersytet na przyszłość przed konkurencją, określając zasięg tej uczelni na 100 mil od miasta.

[226] Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 160.

[227] Rozpoczęła się ona od mszy św. w kościele św. Mikołaja, której przewodniczył bp Henning Iwen. W koncelebrze był także bp Albert Katschen, rodowity gryfijczyk. Podczas mszy św. przy wielkim ołtarzu książę Warcisław przekazał na ręce Henryka Rubenowa, burmistrza, pierwszego rektora i wicekanclerza, dwa wielkie berła ze srebra ze złotymi koronami, będącymi symbolem władzy nad uczelnią. Wykład inauguracyjny wygłosił franciszkanin Werner Verman, profesor teologii (Boras, *Uniwersytet w Gryfii (Greifswaldzie)*, s. 24). Następnego dnia miała miejsce pierwsza promocja na profesorów i doktorów: na Wydział Teologiczny – dr. Jana Lapusa oraz kilku bakałarzy, na Wydział Prawa Kościelnego i Świeckiego – dr. Henryka Rubenowa, dr. Henryka Bukowa, dr. Jerzego Waltera, dr. Konrada Leista, na Wydział Medycyny – dr. Vitalisa Flecka, na Wydział Sztuk Wyzwolonych – mgr. Jana Hane'a i mgr. Jana Dedelowa. Początkowo uniwersytet liczył 13 profesorów. Na uniwersytecie rozpoczęło studia 242 studentów. T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. I, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005, s. 553, 556, przyp. 1069.

[228] Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, s. 213-214. Był on biskupem tytularnym sydońskim od 20 czerwca 1455 roku. Prowizję otrzymał od papieża Kaliksta III.

[229] Kościół św. Mikołaja został zbudowany w drugiej połowie XIII wieku jako trzynawowa bazylika gotycka z wysoką wieżą.

[230] Kościół w średniowieczu położył wielkie zasługi na polu kultury. Jemu zawdzięczamy ocalenie i przekazanie następnym pokoleniom pomników kultury starożytnej i jej dalszy rozwój

fesorowie nowo utworzonego uniwersytetu, rekrutujący się przeważnie spośród kleru zakonnego.

Szkoły zakonne były pierwszymi w strukturze szkolnictwa średniowiecznego. W ich ramach proces nauczania dzielono na wewnętrzny (dla tych, którzy chcieli pozostać w zakonie) i zewnętrzny (dla innych, np. kapłanów diecezjalnych). Jedna z pierwszych szkół zakonnych na terenie Pomorza Zachodniego powstała w Kamieniu, w konwencie dominikanów[231]. Do 1364 roku na Pomorzu Zachodnim było 26 takich szkół[232]. Poważniejszy rozwój szkolnictwa na tych terenach datuje się dopiero od XV wieku.

Całe ówczesne szkolnictwo znajdowało się w rękach duchowieństwa. Średniowieczne zakłady nauczania w diecezji podlegały biskupowi i kapitule. Bez ich zgody i decyzji powstanie jakiejkolwiek szkoły było niemożliwe. Na erygowanie szkoły wyższej, zwanej wówczas *studium generale*, niezbędna była zgoda Stolicy Apostolskiej.

9. Archiwa

Do okresu reformacji istniało tyle archiwów, ile było kancelarii konsystorskich (oficjałów generalnych i okręgowych), urzędów parafialnych, kapituł katedralnych i kolegiackich, seminariów duchownych, wreszcie klasztorów i prowincji zakonnych. Odnośnie do kancelarii biskupich należy zaznaczyć, że nie przechowywano w nich wytworzonych ksiąg i akt, lecz odprowadzano je (w zależności od lokalnego zwyczaju) bądź do archiwum kapituły katedralnej, bądź do archiwum konsystorza generalnego, w których to tworzyły oddzielne biskupie zespoły. Niektórzy biskupi, stale rezydujący poza stolicami swych diecezji, przekazywali swe akta miejscowym konsystorzom okręgowym.

---

oparty na podstawowych zasadach prawdziwej religijności chrześcijańskiej. 24 kwietnia 2003 roku (po kilku latach wzajemnych starań komisji uniwersyteckiej powołanej przez rektora Uniwersytetu Szczecińskiego i kościelnej powołanej przez metropolitę szczecińsko-kamieńskiego) dzięki jednogłośnej decyzji Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego w pełni nawiązano do pięknej tradycji pomorskiej, włączając Wydział Teologiczny w struktury Uniwersytetu Szczecińskiego. Dekret Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, erygujący nowy wydział, został wydany 9 sierpnia 2003 roku, a 23 grudnia tego roku na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto tekst umowy pomiędzy Kościołem a państwem, zaś 9 stycznia 2004 roku w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu została podpisana wspomniana umowa. AWTUS, Powstanie W.TEO, Congregatio de Institutione Catholica, Decretum, N. 301/2002, Romae, 9.08.2003 r. Dekret został wydany na 5 lat: Ad Experimentum; AWTUS, Raport samooceny, Uniwersytet Szczeciński Wydział Teologiczny, kierunek: Teologia, Załącznik nr 6a, Plan studiów (Studia stacjonarne i niestacjonarne wraz z odpowiednimi uchwałami, Umowa między Rządem Rzeczypospolitej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie utworzenia i funkcjonowania Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, Warszawa, dn. 9 I 2004 r.).

[231] Każdy konwent dominikański musiał mieć lektora.

[232] K. Trzebiatowski, *Z dziejów szkolnictwa i oświaty na Pomorzu Zachodnim*, w: *Pomorze Zachodnie – nasza ziemia ojczysta*, red. K. Śląski, Poznań 1960, s. 239-240.

W Kamieniu Pomorskim najprawdopodobniej funkcjonowały cztery kancelarie: biskupia, oficjała generalnego, kapituły katedralnej i zakonu dominikańskiego[233]. Przy każdej z nich winno było istnieć archiwum. Jednak z braku przekazów źródłowych trudno powiedzieć, czy tak było[234].

Archiwalia wytworzone przez kancelarię biskupią najprawdopodobniej przekazywano do archiwum kapituły katedralnej; chociaż można było się ich spodziewać równie dobrze w archiwum konsystorza. Jeśli chodzi o archiwum oficjała generalnego, należy zauważyć, że z jednej strony stałość urzędu oficjała i jego szerokie kompetencje domagały się szybkiego powstania kancelarii, z drugiej jednak strony urząd powołano dopiero w 1380 roku i z niewielkim obszarem oddziaływania miał chyba istotny wpływ na stosunkowo późne powstanie archiwum konsystorskiego. Dlatego prawdopodobnie archiwum oficjała generalnego kamieńskiego (brak przekazów źródłowych wprowadza wiele niejasności) było niewielkie i z pewnością w czasie protestantyzmu zostało włączone do archiwum kapitulnego.

Pewnych trudności co do określenia miejsca archiwum biskupiego nastręcza również fakt przeniesienia się biskupów z Kamienia do Karlina, gdzie od 1380 roku działał też oficjał generalny. Dlatego również część archiwum biskupiego mogła się tam znajdować (chociaż jest to mało prawdopodobne). Realna wydaje się teza, iż kapituła kolegiacka w Kołobrzegu posiadała pewne archiwalia biskupie[235].

Tak więc w Kamieniu Pomorskim instytucje kościelne świeckie w przełomowym okresie dla katolicyzmu miały tylko jedno archiwum – kapitulne. Kapituła katedralna, jako korporacja autonomiczna i dobrze uposażona, miała duże znaczenie. Oprócz własnego zasobu otrzymywała najczęściej do swojego archiwum dokumenty dotyczące biskupstwa, a potem i biskupich ksiąg wpisów. Poza tym w archiwum kapitulnym składały na przechowanie swoje dokumenty różne kolegia niższego duchowieństwa (w wypadku Kamienia chodzi głównie o kolegium wikariuszy katedralnych). Również fundacje dobroczynne przechowywały tutaj swoje dokumenty. Z ramienia kapituły pieczę nad archiwum, a więc – jak określają statuty kapituły z ok. 1380 roku – nad *libros, ornatus, calices, lumina et reliquias*, miał tezaurariusz[236]. Prałat ten odpowiadał za skarbiec, bibliotekę i archiwum katedry kamieńskiej. Korzystał z pomocy kleryka, w stopniu przynajmniej subdiakona.

Cały zasób archiwalny urzędów centralnych i parafialnych występujących w Kamieniu Pomorskim znajdował się w archiwum kapitulnym, które do 1810 roku ciągle się powiększało. Po rozwiązaniu kapituły państwo pruskie przejęło również

[233] Zakon ten w Kamieniu był obecny w latach 1227-1539, ale nie jest tematem tegoż artykułu. G. Wejman, *Dominikanie w Kamieniu Pomorskim (1228-1539)*, w: *Historia Ecclesiae in Pomerania*, red. ks. Z. Lec, ks. G. Wejman, Szczecin 2008, s. 219-245.

[234] Wejman, *Zarys historii archiwum kościelnego w Kamieniu Pomorskim*, s. 457-473; tenże, *Historia Archiwum i Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim*, w: *Biblioteki i archiwa kościelne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej. Zarys problematyki*, red. G. Wejman, Szczecin 2005, s. 13-53.

[235] Fritz Schillmann (*Beiträge zum Urkundenwesen der älteren Bischöfe von Cammin*, s. 4-8) wskazuje, że wśród różnych adresatów kościelnych i świeckich najwięcej dokumentów biskupich otrzymała kapituła kołobrzeska, bo aż 51. Gdy tym czasem kapituła kamieńska tylko 21.

[236] *Statuta capituli et episcopatus Caminensis (z około 1380)*, s. 323.

i archiwalia. W tym samym roku akta kapituły zabezpieczone zostały przez intendenturę w Kamieniu. W 1817 roku przetransportowano je do Szczecina[237], ale nie wszystkie. Akta administracji ogólnej włączono do Archiwum Książąt Szczecińskich jako część trzecią. Z pozostałych akt, które przez szereg lat zwożono jeszcze z Kamienia, utworzono osobny zespół pod nazwą: Kapituła Katedralna w Kamieniu. Część trzecia stanowi jak gdyby odrębną całość. Repertorium tej części sporządzono już w 1653 roku. Włączenia dokonano po 1820 roku. Składała się ona z 17 tytułów i 1008 jednostek archiwalnych. Obecnie część trzecia liczy zaledwie 421 j.a.

Z tego, co zostało w Kamieniu i co w XIX i z początkiem XX wieku jeszcze wpłynęło do archiwum kapitulnego, Georg Kupke w 1933 roku sporządził inwentarz[238]. Z niego dowiadujemy się, że zasób archiwum kapitulnego został bardzo poważnie uszczuplony. Całość zasobu podzielił na cztery zespoły: 1) Superintendentura; 2) Archiwum kapitulne; 3) Kościół św. Mikołaja w Kamieniu; 4) Wspólnota staroluterańska.

Nas interesuje tylko drugi zespół. W jego ramach umieścił resztki archiwaliów z czasów katolickich; poza tym całość dotyczyła okresu protestanckiego. Z czasów katolickich pochodziły tylko dwa pergaminowe kodeksy – z 1241 i 1270 roku, z których jeden zawierał kalendarz kościelny, drugi zaś zbiór starych kościelnych pieśni, a także kopiariusz z odpisami dokumentów z lat 1124-1593. Powstały ok. 1593 roku, ma na karcie tytułowej napis „Inventarium der Domkirche in Cammin. Urkundenabschriften". Właściwa nazwa: „Privilegiorum Dominorum Ducum nec non quamqumque Literatum ecclesie Caminensis" widnieje na następnej karcie[239]. Zbiór ten jest matrykułą kamieńską i składa się z trzech części. Pierwsza zawiera odpisy 227 dokumentów, druga – 99 kart, a trzecia – 101. Drugi zespół – Archiwum kapitulne – dotyczył w głównej mierze katedry i kanoników. Podzielony był na trzy grupy: księgi kościelne, dokumenty i akta; przede wszystkim z czasów protestanckich.

10. Zakończenie

Biskupstwo kamieńskie w swoich 400-letnich dziejach cieszyło się statutem biskupstwa średnio uposażonego. Jego hierarchom – 29 biskupom i 7 elektom,

[237] G. Wejman, *Sprawozdanie z poszukiwań akt w Archiwum Państwowym w Szczecinie dotyczących Kościoła na Pomorzu Zachodnim w latach 1140-1545*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 75 (2001) s. 435-446.

[238] G. Kupke, *Bericht über die Verzeichnung der kleineren nichtstaatlichen Archive der Kreise Kammin und Greifenberg*, „Veröffentlichungen der historischen Kommission für Pommern", 2 (1933) H. 5, s. 9-15.

[239] Matrykuła ta znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Szczecinie. W Szczecinie, ale w Archiwum Państwowym znajduje się również odpis z oryginału (według R. Klempina oryginał, spisany w latach 1504-1506, zginął wraz z kopią pochodzącą z tego samego wieku) matrykuły kamieńskiej sporządzony przez Fryderyka Dregera w latach 1733-1734. Por. APS, sygn. 161, Zbiór Leopera, *Matricula ecclesiae Cathedralis Caminensis (odpis F. Dregera)*, k. 1-567. Nie wiadomo jednak, jaki jest związek obu matrykuł znajdujących się w Szczecinie. Obie zawierają dokumenty tej samej treści, z tym że jedna napisana jest dużo wcześniej niż druga.

pochodzącym z różnych części Europy: Pomorza Zachodniego, Rzeszy Niemieckiej, Danii, Polski, Warmii, Zakonu Krzyżackiego, Czech i Włoch, udało się stworzyć dobrze funkcjonujące struktury centralne, mające swoje odbicie w dość prężnie rozwijającym się życiu religijnym. W tym dziele wspomagało ich 18 biskupów pomocniczych, przy czym aż 14 rekrutowało się ze wspólnot zakonnych. Immediacja biskupstwa spowodowała zaś, że w Kamieniu spotykamy także 9 administratorów, w tym 2 świeckie osoby. W organizację diecezji mocno wpisała się kapituła katedralna z 21 prebendami, a także kapituły kolegiackie w Kołobrzegu (z 11 prebendami), Güstrow (13), Szczecinie NMP (15) i św. Ottona (12), Myśliborzu (12) oraz Gryfii (20). To z ich szeregów biskupi powoływali duchownych na ważne funkcje diecezjalne. Na 16 znanych wikariuszy generalnych (urząd pojawił się w 1299 roku) 5 to członkowie kapituł, 4 archidiakonów, 6 biskupów pomocniczych i opat kołbacki. Od 1305 roku zaczął funkcjonować także urząd oficjała generalnego, który przechodził reorganizację – z istniejących 5 w 1380 roku liczba ich wzrosła do 10 u schyłku biskupstwa. Również przeobrażenie przechodził urząd archidiakona – pod koniec XIII wieku biskupstwo było podzielone na 17 prezbiteratów, a na początku XVI – na 7 archidiakonatów wielkich, tzn. powiązanych z kapitułą kamieńską, i 5 archiprezbiteratów występujących na terenie Nowej Marchii. Ważniejsze sprawy dotyczące życia diecezji załatwiano na 9 znanych nam synodach diecezjalnych. Poza tym, mimo iż w stolicy biskupiej istniała dobrze funkcjonująca szkoła katedralna, a u dominikanów kamieńskich – szkoła konwentualna, wyjątkowym osiągnięciem dla całej diecezji było powołanie do istnienia – 29 maja 1456 roku – uniwersytetu w Gryfii. Należy także odnotować, że w Kamieniu Pomorskim funkcjonowały cztery kancelarie: biskupia, oficjała generalnego, kapituły katedralnej i zakonu dominikańskiego.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

Regesten zu den Urkunden des Bistums Kammin (...) v. Hermann Hoogeweg, t. 1-3 (dawne inwentarze), nr 298.

sygn. 57, Zbiór Wehrmanna, Martin Wehrmann, *Synoden und innere Verhältnisse des Kamminer Domkapitels (Material-Sammlung)*.

sygn. 62, Zbiór Wehrmanna, Martin Wehrmann, *Archidiakonat des Bistums Kammin (Material-Sammlung)*.

sygn. 101, Zbiory Wehrmanna, Martin Wehrmann, *Synoden und innere Verhältnisse des Kamminer Domkapitels (Material-Sammlung)*.

sygn. 161, Zbiór Leopera, *Matricula ecclesiae Cathedralis Caminensis (odpis Friedricha Dregera)*, k. 1-567.

sygn. 798, Rękopisy i spuścizny.

Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie (AWKZS)
P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków – Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Zbigniew Radacki, *Osiedle katedralne w Kamieniu Pomorskim woj. szczecińskie*, Szczecin 1958 (mps).
P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków – Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Zbigniew Radacki, *Studium historyczno-urbanistyczne osiedla katedralnego w Kamieniu Pomorskim*, Szczecin 1969 (mps).

Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego (AWTUS)
Odpis Bulli papieża Kaliksta III, Rzym 29 maja 1456 r.
Powstanie W.TEO, Congregatio de Institutione Catholica, Decretum, N. 301/2002, Romae, 9.08.2003 r.
Raport samooceny, Uniwersytet Szczeciński Wydział Teologiczny, kierunek: Teologia, Załącznik nr 6a, Plan studiów (Studia stacjonarne i niestacjonarne wraz z odpowiednimi uchwałami, Umowa między Rządem Rzeczypospolitej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie utworzenia i funkcjonowania Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, Warszawa, dn. 9 I 2004 r.).

Źródła drukowane

Bullarium Poloniae, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1, Rzym-Lublin 1982.
Codex diplomaticus Brandenburgensis, bearb. A.F. Riedel, Bd. XIX, Berlin 1860.
Codex diplomaticus Brandenburgensis, bearb. A.F. Riedel, Bd. XXI, Berlin 1861.
Codex Pomeraniae diplomaticus, bearb. K.F.W. Hasselbach, J.G.L. Kosegarten, Bd. 1, Greifswald 1843-1852.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. I, *786-1253*, bearb. R. Klempin, R. Prümers, G. Winter, O. Heinemann, E. Sandow, Stettin 1868.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. II, *Erste Abtheilung, 1254-1278*, bearb. R. Prümers, Stettin 1881.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. II, *Zweite Abtheilung, 1278-1286*, bearb. R. Prümers, Stettin 1885.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. III, *Erste Abtheilung, 1287-1295*, bearb. R. Prümers, Stettin 1888.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. III, *Zweite Abtheilung, 1296-1300*, bearb. R. Prümers, Stettin 1891.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. IV, *Erste Abtheilung, 1301-1306*, bearb. G. Winter, Stettin 1903.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. IV, *Zweite Abtheilung, 1307-1310*, bearb. G. Winter, Stettin 1903.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. VIII, *1331-1335*, bearb. E. Assmann, Köln 1961.
Pommersches Urkundenbuch, Bd. X, *1336-1340*, bearb. K. Conrad, Köln-Wien 1984.

Opracowania

Allendorff Johannes, *Die Archidiakonate des Bistums Cammin. Ein Beitrag zur Kirchengeschichte*, Berlin 1927.
Bahrfeld Emil, *Beiträge zur pommerschen Denarkunde*, „Baltische Studien NF", 22 (1919) s. 155-156.
Bończa-Bystrzycki Lech, *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (X-XX/XXI wiek)*, Koszalin 2012.

Bończa-Bystrzycki Lech, *Studia i materiały do dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu zachodnim w granicach archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej*, Koszalin 1999.
Boras Zygmunt, *Uniwersytet w Gryfii (Greifswaldzie) i jego znaczenie dla Pomorza Zachodniego*, w: *Trzebiatów – spotkania pomorskie – 2006 r.*, red. J. Kochanowska, Szczecin 2007, s. 21-29.
Brzustowicz Grzegorz Jacek, *Klasztory cysterskie w Bierzwniku, Pełczycach i Reczu*, Choszczno 1995.
Bütow Hans, *Zu den Kamminer Weihbischöfen*, „Monatsblätter", 52 (1938) s. 116-123.
Dziurla Henryk, *Sztuka Szczecina*, w: *Dzieje Szczecina*, t. 2, *Wiek X – 1805*, red. G. Labuda, Warszawa-Poznań 1985, s. 703-747.
Fenrych Wiktor, Lesiński Henryk, *Rejestr dochodów stołowych biskupa kamieńskiego z 1496 roku*, „Materiały Zachodniopomorskie", 8 (1962) s. 227-254.
Filipowiak Władysław, *Kamień wczesnodziejowy*, Szczecin 1959.
Grotefend Otto, *Die Siegel der Bischöfe von Kammin und ihres Domkapitels*, „Baltische Studien Neue Folge", 26 (1924) s. 231-234.
Heyden Hellmuth, *Abgaben und „Opfer" in der pommerschen Kirche*, „Baltische Studien NF", 47 (1960) s. 71-90.
Heyden Hellmuth, *Der Landtag zu Treptow an der Rega, Lucie (13. Dezember) 1534*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", 12 (1934) s. 31-66.
Heyden Hellmuth, *Die Archidiakonate im Bistum Kammin und ihre Sprengel*, „Wichman Jahrbuch", 15/16 (1961/1962) s. 25-63.
Heyden Hellmuth, *Kirchengeschichte Pommerns*, Bd. 1, Köln-Braunsfeld 1957 (wyd. 2).
Heyden Hellmuth, *Kirchengeschichte von Pommern*, Bd. 1, Stettin 1937.
Heyden Hellmuth, *Von den bischöflichen Beamten in Pommern*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", (1939) Hg. 19, s. 24-38.
Hoogeweg Hermann, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. 1-2, Stettin 1924-1925.
Hübner Wilhelm, *Bemerkungen zu den Archidiakonaten des Bistums Kammin*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", (1931) Hg. 10, s. 38-56.
Hübner Wilhelm, *Wolderich, Pfarrer von Lewin, der erste Bischofoffizial in der Diözese Kammin*, „Monatsblätter", 47 (1933) Hg. 7, s. 105-110.
Kantzow Thomas, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. I, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005.
Karasiewicz Władysław, Piszcz Edmund, *Oświata kościelna w Polsce*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1974, s. 248-253.
Kiersnowski Ryszard, *Denary zachodniopomorskie z drugiej połowy XII w.*, „Wiadomości Numizmatyczne", 5 (1961) z. 4, s. 209-232.
Kiersnowski Ryszard, *Monety biskupów kamieńskich z XII i XIV wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne", 6 (1962) z. 1, s. 1-27.
Klempin Robert, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, Berlin 1859.
Kostynowicz Roman, *Kościoły archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej*, t. I-II, Szczecin 2000.
Kronika Thietmara, oprac. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953.
Krzymuska-Fafius Zofia, *Kościół pod wezwaniem św. Ottona na zamku w Szczecinie*, w: *Studia pomorskie*, t. II, red. M. Walicki, Wrocław 1957, s. 217-229.
Kumor Bolesław, *Archidiakonat,* w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1973, kol. 869-873.

Kumor Bolesław, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 13 (1966) z. 4, s. 5-75.
Kupke Georg, *Bericht über die Verzeichnung der kleineren nichtstaatlichen Archive der Kreise Kammin und Greifenberg*, „Veröffentlichungen der historischen Kommission für Pommern", 2 (1933) Hg. 5, s. 9-15.
Marciniak Ryszard, *Kapituła kamieńska oraz rozwój jej posiadłości w średniowieczu*, „Przegląd Zachodniopomorski", 5 (1967) s. 31-59.
Müller Gerhard, *Das Fürstentum Kammin*, „Baltische Studien NF", 31 (1929) s. 109-205.
Nowacki Józef, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964.
Nowogrodzki Stanisław, *Walka o biskupstwo kamieńskie za Kazimierza Wielkiego*, „Jantar", 2 (1938) z. 4, s. 209-218.
Okoń Marek, *Granice średniowiecznej diecezji kamieńskiej*, „Roczniki Humanistyczne", 35 (1987) z. 2, s. 41-59.
Okoń Marek, *Güstrow*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 407.
Okoń Marek, *Podziały terytorialne diecezji kamieńskiej do początku XIV w.*, „Summarium", 10 (1981) s. 311-326.
Pawlik Radosław, *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przełomie epok (1498-1549)*, Warszawa-Szczecin 2019.
Petersohn Jürgen, *Die räumliche Entwicklung des Bistums Kammin*, „Baltische Studien NF", 57 (1971) s. 7-25.
Piętkowski Piotr, *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamieńskiego*, Wrocław 2015.
Radacki Zbigniew, *Dwór kurii biskupiej w Kamieniu Pomorskim*, „Rocznik Kamieński", 2 (1967) s. 93-105.
Riemann Hermann, *Geschichte der Stadt Kolberg*, Kolberg 1924 (wyd. 2).
Rosik Stanisław, *Conversio gentil Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
Rymar Edward, *Biskupi – mnisi – reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, Szczecin 2002.
Rymar Edward, *Kolegiata w Myśliborzu i skład jej kapituły (XIII-XVI w.)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny", 13 (2006) s. 9-45.
Rymar Edward, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. I, *Prepozyci*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 1, s. 5-30.
Rymar Edward, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. II, *Dziekani*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 2, s. 7-22.
Rymar Edward, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. III, *Scholastycy i kantorzy*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 24 (2009) z. 4, s. 5-25.
Rymar Edward, *Prałatura kapituły kamieńskiej w XII-XVI wieku*, cz. IV, *Tesaurariusze, witztumowie, struktuariusze*, „Przegląd Zachodniopomorski", t. 25 (2010) z. 4, s. 7-27.
Rymar Edward, *Rodowód książąt pomorskich*, t. II, Szczecin 1995.
Schillmann Fritz, *Beiträge zum Urkundenwesen der älteren Bischöfe von Cammin (1158-1343)*, Marburg 1907.
Silnicki Tadeusz, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927.
Spuhrmann Rudolf, *Der Camminer Dom*, Cammin 1922.
Spuhrmann Rudolf, *Die Geschichte der Stadt Cammin in Pommern und des Camminer Domkapitels*, Kammin 1924.

Spuhrmann Rudolf, *Die Kurien des Camminer Doms*, „Monatsblätter", 22 (1908) s. 38-43.
Statuta capituli et episcopatus Caminensis (z około 1380), w: *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, bearb. R. Klempin, Berlin 1859, s. 303-476.
Stępiński Włodzimierz, *Biskupstwo pomorskie w Uznamiu*, „Materiały Zachodniopomorskie", 17 (1971) s. 167-172.
Subera Ignacy, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981.
Synod prowincyonalny w Kamieniu, oprac. B. Ulanowski, Kraków 1915.
Szulist Władysław, *Z kościelnej historiografii Pomorza Środkowego 1945-1974*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne", 3 (1975) nr 6-8, s. 156-197.
Trzebiatowski Klemens, *Z dziejów szkolnictwa i oświaty na Pomorzu Zachodnim* w: *Pomorze Zachodnie – nasza ziemia ojczysta*, red. K. Śląski, Poznań 1960, s. 238-265.
Wachowiak Bogdan, *Szczecin w okresie przewagi państwa feudalnego (1478-1713)*, w: *Dzieje Szczecina*, t. II, *Wiek X – 1805*, red. G. Labuda, Warszawa-Poznań 1985, s. 197-443.
Walachowicz Jerzy, *Pierwotne uposażenie biskupstwa kamieńskiego*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", 13 (1979) z. 1, s. 177-188.
Walicki Jan, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960.
Wehrmann Martin, *Bischof Marinus von Kammin (1479-1482)*, „Baltische Studien NF", 18 (1914) s. 117-160.
Wehrmann Martin, *Das Bistum Usedom*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde", 49 (1935) s. 17-20.
Wehrmann Martin, *Das Camminer Bisthum in der Jahren 1385-1395*, Stettin 1898.
Wehrmann Martin, *Kamminer Weihbischöfe*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde", 50 (1936) s. 97-101.
Wehrmann Martin, *Vatikanische Nachrichten zur Geschichte der Camminer Bischöfe im 14. Jahrhundert*, „Baltische Studien NF", 8 (1904) s. 129-145.
Wehrmann Martin, *Von Synoden und Synodalstatuten der Camminer Diöcese*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns", 9 (1932) s. 3-19.
Weiss Anzelm, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.
Weiss Anzelm, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977.
Wejman Grzegorz, *Biskup Otton z Bambergu w przestrzeni pomorskiego Kościoła*, Szczecin 2022.
Wejman Grzegorz, *Biskupi kamieńscy w Golczewie*, „Colloquia Theologica Ottoniana", (2011) nr 1, s. 145-164.
Wejman Grzegorz, *Dominikanie w Kamieniu Pomorskim (1228-1539)*, w: *Historia Ecclesiae in Pomerania*, red. ks. Z. Lec, ks. G. Wejman, Szczecin 2008, s. 219-245.
Wejman Grzegorz, *Historia Archiwum i Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim*, w: *Biblioteki i archiwa kościelne na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej. Zarys problematyki*, red. G. Wejman, Szczecin 2005, s. 13-53.
Wejman Grzegorz, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego w latach 1124-1544*, Szczecin 1997.
Wejman Grzegorz, *750-lecie powstania Szczecińskiej Kapituły Kolegiackiej św. Piotra Apostoła (Mariackiej)*, „Roczniki Historii Kościoła", 5 (2013) s. 19-48.

Wejman Grzegorz, *Sprawozdanie z poszukiwań akt w Archiwum Państwowym w Szczecinie dotyczących Kościoła na Pomorzu Zachodnim w latach 1140-1545*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 75 (2001) s. 435-446.

Wejman Grzegorz, *Szczecińska kapituła kolegiacka św. Piotra/Mariacka w gronie kapituł biskupstwa kamieńskiego*, w: *Dwa Jubileusze. 825-lecie konsekracji kościoła św. Jakuba Apostoła w Szczecinie. 750-lecie powołania Szczecińskiej Kapituły Kolegiackiej*, red. ks. A. Krzystek, ks. G. Wejman, Szczecin 2014, s. 143-170.

Wejman Grzegorz, *Zarys historii archiwum kościelnego w Kamieniu Pomorskim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 74 (2000) s. 457-473.

Wiśniowski Eugeniusz, *Budowa organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w wiekach średnich*, „Novum" (1974) nr 7-8, s. 67-91.

Zientara Benedykt, *Rozdrobnienie feudalne (1295-1464)*, w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 2, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 168-326.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17721

ZBIGNIEW WITCZAK* – OPOLE

SPIS NOWICJUSZY KLASZTORU KANONIKÓW REGULARNYCH Z ŻAGANIA W ŚREDNIOWIECZU. PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD SKŁADEM OSOBOWYM KONWENTU[1]

LIST OF NOVICES OF THE MONASTERY OF CANONS REGULAR IN ŻAGAŃ IN THE MIDDLE AGES. A CONTRIBUTION TO RESEARCH ON THE COMPOSITION OF THE MEMBERS OF THE CONVENT

Abstract

The article analyses new brothers admitted to the monastery of Canons Regular in Żagań until the beginning of the 16th century. The source material included information contained in the monastery chronicle and the list of novices, which is currently stored in the Archdiocesan Archives in Wrocław. The work focuses on the following issues: presentation of persons admitted to the monastery, indication of the places from which they were recruited, their names, whether there were any recurring surnames among the entrants, what their age was, and whether and how many years after entering they assumed the office of abbot. An additional analysis was performed as to when recruitment to the abbey was at its peak and whether this could have been influenced by the person holding the office of abbot at the time.

Keywords: Canons Regular; Żagań Abbey; list of novices

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Zbigniew Witczak – dr historii, adiunkt, Instytut Ekonomii i Finansów, Uniwersytet Opolski
e-mail: zbigniew.witczak@uni.opole.pl
https://orcid.org/0000-0002-8290-3259

[1] Artykuł powstał w wyniku badań przeprowadzonych w ramach projektu „Gospodarka w klasztorach mniszych i kanonicznych na Śląsku do początku XVI wieku". Konkurs MINIATURA 8, finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Decyzja NCN nr DEC-2024/08/X/HS3/01012 z dn. 25.11.2024 r.

Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę osób przyjmowanych do klasztoru Kanoników Regularnych w Żaganiu do początku XVI wieku. Jako podstawę źródłową wykorzystano wiadomości zawarte w kronice klasztornej oraz spisie nowicjuszy, który obecnie przechowywany jest w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. W pracy skupiono się na następujących zagadnieniach: prezentacja osób przyjmowanych do zakonu, wskazanie miejsc, z których się rekrutowały, jakie nosiły imiona, czy wśród wstępujących powtarzały się nazwiska, jaki był ich wiek oraz czy i ile lat po wstąpieniu przyjmowali oni funkcję opata. Dodatkowo analizowano, kiedy rekrutacja do opactwa była największa i czy mogła mieć na to wpływ osoba sprawująca wówczas urząd opata.

Słowa kluczowe: kanonicy regularni; opactwo żagańskie; spis nowicjuszy

*****

Początki opactwa żagańskiego

W 1284 roku książę Przemko ścinawski za zgodą biskupa wrocławskiego Tomasza II przeniósł konwent kanoników regularnych reguły św. Augustyna z Nowogrodu Bobrzańskiego do Żagania[2]. Nowogrodzka wspólnota założona została w drugiej dekadzie XIII wieku[3] przez księcia Henryka Brodatego[4]. Tradycja klasztorna, którą przedstawia nam kronika opactwa żagańskiego, podkreśla ogromną rolę w tym

[2] O rozwoju zakonu pisali m.in.: L. Milis, *L'Ordre des chanoines réguliers d'Arrouaise son histoire et son organisation, de la fondation de l'abbaye-mère vers 1090 à la fin des chapitres annuels en 1471*, t. I, Brugge 1969; G. Sivéry, *Les chanoines d`Arrouaise et la Pologne*, w: *Les contacts religieux Franco-Polonais du Moyen Age a nous Jours. Relations, influences, images d'un pays vu par l'autre*, Paris 1985, s. 53-82; K. Bosl, *Das Jahrhundert der Augustiner Chorherren*, w: *Historiographia Mediaevalis. Studien zur Geschichtsschreibung und Quellenkunde des Mittelalters. Festschrift für Franz-Josef Schmale zum 65. Geburstag*, Hg. F.J. Schmale, D. Berg, H.W. Goetz, Darmstadt 1988, s. 1-17; K. Łatak, *Początki ruchu kanonickiego na ziemiach polskich*, w: *Miscellanea scientifica in honorem Beatissimi Patris Ioannis Pauli II*, red. S. Strękowski, Ełk 1999, s. 231-239; tenże, *Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, w: *Przemijanie i trwanie. Kanonicy Regularni Laterańscy w dawnej i współczesnej Polsce. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Bożego Ciała w Krakowie*, red. K. Łatak, I. Makarczyk, Kraków 2008, s. 17-38. Tam obszerna literatura na ten temat.

[3] Zob. m.in. G. Steller, *Die Anfänge des (Saganer) Augustinerstiftes in Naumburg am Bober (1217-1284)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte", T. 1, 26 (1968) s. 19-63, T. 2, 27 (1969) s. 30-52; M. Kogut, *Początki klasztoru Kanoników Regularnych w Nowogrodzie Bobrzańskim*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny", 16 (2008) z. 1, s. 203-210.

[4] O działalności fundacyjnej księcia Henryka Brodatego zob. m.in. T. Kozaczewski, *Fundacje klasztorne Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego. Zagadnienie wielkości i chronologii fundacji*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", 28 (1973) z. 4, s. 429-440; R. Stelmach, *Henryk I Brodaty jako fundator i donator klasztorów śląskich*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 45-55. Tam szczegółowa literatura i analiza tego zagadnienia.

procesie małżonki księcia, późniejszej świętej Kościoła katolickiego, Jadwigi[5], co miało prawdopodobnie na celu podniesienie rangi fundacji[6]. Początkowo prepozytura nowogrodzka podlegała pod wrocławskie opactwo kanoników regularnych, co zostało podkreślone przy okazji poświęcenia nowego kościoła w Nowogrodzie Bobrzańskim w 1227 roku[7]. Z początkiem lat 60. XIII wieku prepozyturę podniesiono do rangi opactwa[8]. Po przeniesieniu konwentu do Żagania w 1284 roku[9] w Nowogrodzie Bobrzańskim znów funkcjonowała prepozytura zakonna, będąca od tego momentu dependencją żagańskiej wspólnoty.

Fakt sprowadzenia kanoników do miasta jest przedstawiony przez kronikarza opactwa bardzo entuzjastycznie[10]. Jego zdaniem nowa lokalizacja dawała większe, niż to miało miejsce w Nowogrodzie Bobrzańskim, szanse na pogłębienie formacji religijnej członków konwentu oraz otwierała perspektywę rozwoju opactwa[11]. Relacje klasztoru z otoczeniem społecznym nie były pozbawione momentów trudnych, konfliktów i zatargów[12], jednak przez całe średniowiecze losy klasztoru

[5] Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna imienia C. Norwida w Zielonej Górze. Dział Rękopisów, Miscellanea żagańskie, sygn. R-55, nr 1a (dalej: Miscellanea); *Catalogus abbatum Saganensium*, w: *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber*, Bd. I, Hg. G.A. Stenzel, Breslau 1835, s. 176-177 (dalej: CAS).

[6] Zob. M. Kapłon, *Książęta śląscy a klasztor kanoników regularnych w Żaganiu w latach 1217-1439*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 19 (1970) s. 134-135; P. Wiszewski, *Zakonnicy i dworzanie – tradycje fundacji klasztorów w średniowiecznym dziejopisarstwie śląskim XIII-XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 153 (2001) s. 182; A. Pobóg-Lenartowicz, *Księżniczki śląskie wobec śląskich klasztorów kanoników regularnych,* w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym,* red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 59-61; K. Chmielewska, *Klasztor i jego problemy w średniowiecznych śląskich i kłodzkich kronikach kanoników regularnych*, Częstochowa 2015, s. 112-113.

[7] Jako zwierzchników nad prepozyturą w Nowogrodzie Bobrzańskim biskup wrocławski Wawrzyniec wskazał opatów klasztoru z wrocławskiej Wyspy Piasek: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Klasztor Augustianów w Żaganiu, sygn. Rep. 116, nr 7 (dalej: Rep. 116); *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. III, red. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1964, nr 340.

[8] CAS, s. 179.

[9] O sprowadzeniu konwentu do Żagania zob. m.in. W. Mrozowicz, *Wokół przeniesienia klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna z Nowogrodu Bobrzańskiego do Żagania (w świetle nieznanego dokumentu z 20 IX 1284 r.)*, w: *„Memoriae amici et magistri". Studia historyczne poświęcone pamięci prof. Wacława Korty (1919-1999)*, red. M. Derwich, W. Mrozowicz, R. Żerelik, Wrocław 2001, s. 101-108; Z. Witczak, *The Relocation of the Canons Regular Monastery in Żagań as an Element in the Reform of Interior Life*, „Folia Historica Cracoviensia", 25 (2019) z. 1, s. 215-236. Tam pozostała literatura.

[10] CAS, s. 180.

[11] Zob. m.in. A. Pobóg-Lenartowicz, *Silvestres in moribus erant. O wyższości miasta nad wsią na przykładzie kanoników regularnych w Żaganiu*, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Moździoch, Wrocław 2000, s. 235-242.

[12] Zob. m.in. W. Mrozowicz, *Konflikty między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000, s. 393-400; K. Chmielewska, *Mię-*

silnie związane były z miastem i jego mieszkańcami[13]. Kanonicy zarządzali parafią miejską, prowadzili hospicjum[14], szkołę[15] i aktywnie włączali się w rozwój gospodarczy regionu[16].

Materiał archiwalny dotyczący konwentu żagańskiego jest mocno rozproszony. Dokumenty znajdują się m.in. w Archiwum Państwowym we Wrocławiu[17], Archiwum Państwowym w Zielonej Górze[18], Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu[19] oraz Sächsischen Staatsarchiv Dresden[20]. W zasobach Archiwum Archidiecezjalnego znajduje się spis nowicjuszy wstępujących do klasztoru żagańskich kanoników[21]. W rejestrze prowadzonym od 1447 roku do początku wieku XIX wpisani są nowo przyjęci do konwentu. Oprócz imienia podawano także rok przyjęcia, a czasami wiek, miejsce pochodzenia, nazwisko lub przydomek. Przy osobach, które objęły stanowisko opata klasztoru, dopisywano adnotację potwierdzającą ten fakt. Informacje na temat członków konwentu przekazuje nam również kronika klasztorna, dlatego te dwa źródła będą stanowiły podstawę dla niniejszych rozważań.

---

dzy chęcią a zakazem. Trudy kierowania klasztorem w czasach konfliktów między władzą świecką a kościelną w relacjach średniowiecznych kronik śląskich, w: *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa między wiarą a polityką*, t. 2, red. A. Szyndler, Częstochowa 2010, s. 111-122. Dla klasztoru żagańskiego zob. m.in. Z. Witczak, *Konflikty między miastem Żagań a klasztorem kanoników regularnych św. Augustyna w średniowieczu*, w: *Konflikt w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. A.S. Kotowski, M. Rajewska, Bydgoszcz 2021, s. 250-257.

[13] Por. m.in. A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania*, w: *Klasztor w mieście*, s. 383-392; A. Pobóg-Lenartowicz, Z. Witczak, *Miasto czy wieś? Dylemat śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Miasto i wieś na przestrzeni dziejów w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice-Zabrze 2023, s. 107-114.

[14] K. Dola, *Szpitale średniowieczne Śląska*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego", 1 (1968) s. 243-244; M. Surdacki, *Szpitalnictwo zakonne w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne", 63 (2015) nr 2, s. 60-61.

[15] Na temat szkolnictwa w klasztorze żagańskim zob. W. Szetelnicki, *Szkolnictwo kanoników regularnych na Śląsku w świetle reform podejmowanych przez opata Johanna Ignaca Melchiora von Felbigera – wybrane aspekty*, „Nasza Przeszłość", 117 (2012) s. 265.

[16] Z. Witczak, *Działalność gospodarcza i uposażenie klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu do początku XVI wieku*, Opole 2023.

[17] Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Kopiarz klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu, Rep. 135, sygn. 419 (dawne: D-289, Saganer augustiner chorcherren diplomatarium z lat 1222-1463); Rep. 116.

[18] Archiwum Państwowe w Zielonej Górze: Akta miasta Zielona Góra, sygn. 5; Akta miasta Żagań, sygn. 1520.

[19] Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, 1417-1440 Incipit registrum monasterii Saganensis compilatum per dominum Ludolfum abbatem ibidem Descriptum per D. Benedictum Abbatem anno 1780, sygn. V 74a.

[20] M.in. Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden, 10024 Geheimer Rat (Geheimes Archiv), Haushaltungssachen des (Augustinerchorherren-)Stifts Sagan, nr Loc.08971/24, Einkommen des Saganer Stiftes 1543, k. 5-11; nr Loc. 08971/24, Die Vorwerke des Saganer Stiftes 1543, k. 45-54.

[21] Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Incipiunt Nomina Canonicorum Regularium Sancti Augustini Monasterii Saganensis, sygn. Vb (dalej: Incipiunt Nomina).

Przeglądając literaturę dotyczącą średniowiecznej historii klasztoru żagańskiego[22], można zauważyć, że część opatów znalazła się w spektrum zainteresowania historyków[23]. Spośród tych, którym historiografia poświęciła osobne prace, wskazać można m.in. Trudwina (1325-1347)[24], Ludolfa z Einbeck (1396-1422)[25], Henryka Leslava (1422-1432)[26], Marcina Rinkenberga (1468-1489)[27] czy Pawła Lemberga (1522-1525)[28]. Brakuje jednak szerszego spojrzenia z perspektywy prozopograficznej na wspólnotę żagańską. Informacje na temat wstępujących do klasztoru są często wykorzystywane przez historyków na marginesie prac dotyczących dziejów opactwa z Żagania. Poza artykułem Joanny Karczewskiej[29], która skupiła się w swoich rozważaniach nad urzędnikami klasztornymi, oraz spisem sporządzonym przez Annę Pobóg-Lenartowicz[30] nie dysponujemy nowoczesnymi analizami dotyczącymi tematu rekrutacji do opactwa żagańskiego.

Artykuł niniejszy ma na celu przybliżenie informacji na temat składu osobowego klasztoru Kanoników Regularnych reguły św. Augustyna z Żagania do początku XVI wieku, głównie na podstawie zachowanego w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu spisu nowicjuszy. Analiza zachowanych źródeł umożliwi identyfikację miejsc, z których mogli rekrutować się wstępujący do wspólnoty, pozwoli ustalić ich wiek, imiona oraz czy powtarzały się ich nazwiska. Ważnym aspektem niniejszych rozważań będzie ustalenie, kiedy rekrutacja do opactwa była największa i czy mogła mieć na to wpływ osoba opata rządzącego wówczas w klasztorze, a co

[22] Literatura zebrana w: Z. Witczak, *Stan badań nad klasztorem kanoników regularnych w Żaganiu w średniowieczu*, „Studia Zachodnie", 21 (2019) s. 9-26.

[23] Np. A. Filipek-Misiak, *W ogrodzie cnót, wad i grzechów. Problematyka cnót w wybranych średniowiecznych kronikach klasztornych na Śląsku i w Czechach*, Kraków 2016.

[24] Z. Witczak, *Nie tylko Primus reformator klasztoru żagańskiego. Działalność gospodarcza opata Trudwina I*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 39 (2019) z. 1, s. 189-209.

[25] B. Leszczyńska, *W sprawie monografii Ludolfa z Żagania*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 8 (1964) s. 147-159; F. Machilek, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus*, München 1967; tenże, *Ludolf von Sagan*, w: *Die deutsche Literatur des Mittelalters, Verfassenrlexicon*, Bd. 5, Berlin-New York 1985, s. 974-984; W. Mrozowicz, *Ludolf of Żagań*, w*: The encyclopedia of the medieval chronicle*, vol. 2, *J-Z*, red. T. Andrews, S. Bagge, K. Bate, M. Derwich, G. Dunphy, Leiden-Boston 2010, s. 1049-1050.

[26] J. Karczewska, *Rodzina von Leslav i jej działalność w XIV-XV wieku*, „Studia Zachodnie", 9 (2007) s. 75-80; Z. Witczak, *Pieniądze, władza, pozycja czy ambicja? Przyczyny konfliktu księdza Jana I z opatem kanoników regularnych w Żaganiu Henrykiem Leslavem w pierwszej połowie XV wieku*, w: *Zazdrość, nienawiść, gniew w przestrzeni historycznej*, red. N. Majoch, J. Pieczara, Kraków 2020, s. 95-116.

[27] J. Karczewska, *Opat w trudnych czasach? Marcin Rinkenberg i jego opackie rządy w klasztorze Kanoników Regularnych w Żaganiu (1468-1489)*, „Saeculum Christianum", 30 (2023) z. 2, s. 68-78.

[28] Z. Witczak, *Skomplikowane losy opata klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu Pawła II (1522-1525)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 43 (2023) z. 2, s. 161-178.

[29] J. Karczewska, *Uwagi prozopograficzne nad składem klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu w połowie XV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", 62 (2007) z. 3, s. 349-355.

[30] A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999, s. 254-256.

za tym idzie podejmowane przez niego działania w celu pozyskiwania nowych członków wspólnoty. Ponieważ dysponujemy opracowaniem na temat składu osobowego drugiego opactwa kanoników regularnych funkcjonującego w średniowieczu na Śląsku, czyli wspomnianego już wcześniej klasztoru z Wrocławia, w pracy będziemy odnosić się do wyników tego opracowania[31]. Porównanie takie pozwoli na uchwycenie podobieństw i różnic oraz scharakteryzowanie procesów i tendencji przyjmowania nowicjuszy do obu śląskich wspólnot.

Wstępujący do klasztoru żagańskiego w latach 1447-1525

W odniesieniu do wstępujących do wspólnoty kanoników regularnych nie praktykowano zmiany imienia[32]. W interesującym nas spisie nowicjuszy klasztoru żagańskiego odnaleźć możemy 43 różne imiona na 155 zakonników w nim ujętych. W przypadku tego opactwa najpopularniejsze wśród osób nowo przyjętych było imię Jan, które pojawia się w rejestrze 18 razy, co stanowi 11,61% ogółu[33]. Analogiczna sytuacja miała miejsce w konwencie wrocławskich kanoników, gdzie również Jan było najczęściej występującym imieniem wśród zakonników[34]. Dowodzi to popularności tego imienia na średniowiecznym Śląsku, co po części mogło być związane z faktem, że Jan Ewangelista i Jan Chrzciciel byli patronami katedry wrocławskiej, a imię to było otaczane czcią w wielu miastach śląskich[35]. Oprócz Jana, kolejne popularne imiona wśród żagańskich kanoników to Marcin (12 osób, 7,74%), Mateusz i Michał (po 9 osób, 5,81%) oraz Andrzej (8 osób, 5,16%)[36]. Następnie po sześciu zakonników (3,87%) miało na imię Jerzy, Jakub, Szymon, Paweł i Kaspar[37]. Po pięciu przyjętych braci nosiło imię Piotr, Tomasz lub Mikołaj[38]. Imię Mikołaj powszechnie występowało na Śląsku, w przypadku konwentu wrocławskich kanoników było to nawet drugie najczęściej pojawiające się imię w tym opactwie[39]. Do 1447 roku aż trzech opatów żagańskich miało na imię Mikołaj.

Od XVI wieku do opactwa wstąpiło stosunkowo dużo osób o imieniu Franciszek (5, co w ogólnej liczbie przyjętych w pierwszych 25 latach XVI wieku stanowiło 7,04%)[40]. Podobnie jak w przypadku imienia Franciszek od końca XV wieku pojawiają się w murach klasztornych zakonnicy o imieniu Fabian,

[31] Taż, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu*, Opole 2007.

[32] Tamże, s. 77.

[33] Incipiunt Nomina, k. 1r-8r.

[34] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 77-78.

[35] H.J. Sobeczko, *Średniowieczny kult liturgiczny czterech głównych patronów Śląska*, w: *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. J. Kopiec, N. Widok, Opole 1999, s. 131-138.

[36] Incipiunt Nomina, k. 1r-8r.

[37] Tamże.

[38] Tamże.

[39] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 78, 259-263.

[40] Incipiunt Nomina, k. 4r-8r.

również pięć osób[41]. W XVI wieku przyjęto także siedmiu nowicjuszy o imieniu Jan[42], co świadczyć może o tym, że pomimo pojawiających się nowych imion nie zanikały te popularne do tej pory.

Imiona przyjmowanych do konwentu możemy traktować po części jako obraz panującej wówczas mody i trendu, ale także jako wyraz kultu świętych. W przypadku opactwa żagańskiego były to w przeważającej mierze imiona typowe dla średniowiecznego Śląska[43]. Występujące w spisie nowicjuszy opactwa żagańskiego imiona świętych patronów mogą być dowodem na to, że do konwentu rekrutowały się osoby z rodzin pobożnych, zwłaszcza że Śląsk był już wówczas mocno schrystianizowany.

W spisie widnieje mała liczba imion polskich, np. imię Stanisław występuje jedynie dwa razy – analogicznie wygląda ta kwestia w opactwie wrocławskim[44].

Wydawałoby się, że naturalnym miejscem rekrutacji do wspólnoty powinien być Żagań. Po pierwsze ze względu na bliskość fizyczną, czyli usytuowanie klasztoru w mieście. Po drugie ze względu na aktywność opactwa, np. pracę duszpasterską, prowadzenie szkoły czy hospicjum. Identyfikację pochodzenia terytorialnego utrudnia niekompletna baza źródłowa. Niestety w wielu przypadkach nie wiadomo, skąd pochodzili zakonnicy. Na 155 znanych z imienia nowicjuszy wstępujących do klasztoru żagańskiego w latach 1447-1525 tylko w 86 przypadkach dopisano miejscowości, z których przybyli przyszli zakonnicy (55,49% ogółu). Jedynie dla sześciu mamy informację, że byli z Żagania (3,87% wstępujących i 9,30% spośród tych, którzy mieli przy imieniu wpisaną proweniencję)[45]. Dla porównania, w opactwie wrocławskich kanoników do początku XVI wieku zidentyfikowano pochodzenie terytorialne 119 braci (32% wszystkich odnalezionych)[46]. Spośród tej grupy, aż 26 zakonników pochodziło z Wrocławia, co stanowi 22% wszystkich zidentyfikowanych[47].

Sześciu przyjętych do żagańskiej wspólnoty to mieszkańcy Głogowa[48]. Z Żar pochodziło 10 osób (6,45% ogólnie przyjętych w latach 1447-1525 i 11,63% osób, przy których w omawianym źródle wpisana jest nazwa miejscowości)[49]. Do opactwa zgłaszali się chętni z bliskich oraz dalekich miejscowości, np. Siecieborzyc, Kożuchowa, Nowogrodu Bobrzańskiego, Kottbus, Świebodzina, Budziszyna, Gubina czy Chojnowa. W murach opactwa pojawiały się także osoby z Królestwa Polskiego, np. pochodzący z Krakowa, późniejszy opat żagański Jerzy Gracher, o którym będzie jeszcze mowa. Kronika klasztorna przedstawia Polaków jako osoby niższego stanu, potrzebujące stałej chrystianizacji[50]. Utrzymywano jednak kontakty

[41] Tamże, k. 4v-8r.
[42] Tamże.
[43] H. Bahlow, *Schlesisches Namenbuch*, Kitzingen/Main 1953, s. 16-17.
[44] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 78.
[45] Incipiunt Nomina, k. 1-8r.
[46] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 71.
[47] Tamże, s. 74.
[48] Tamże.
[49] Tamże.
[50] Tamże, s. 184, 229.

z konwentami w Czerwińsku i Trzemesznie, gdzie wysyłano nawet zakonników żagańskich[51]. Z katalogu opatów wiemy, że w skład konwentu wchodziły osoby mówiące po polsku, np. brat Stanisław, którego pod koniec XV wieku wysłano właśnie do klasztoru w Czerwińsku[52]. Od XV wieku związki Śląska z Polską były osłabione, co mogło mieć bezpośredni wpływ na nikłą obecność Polaków wśród zidentyfikowanych osób, które wstąpiły do początku XVI wieku do opactwa żagańskiego.

W spisie nowicjuszy pojawiają się nazwiska popularne na Śląsku, zwłaszcza w miastach, np. Blümel, Günther, Hirschwelder, Jäckel, Kreczmer, Knobeloch, Leman, Lemberg, Laub, Leslav, Molner, Petzold, Promnitz, Puscher, Weike, Wysche[53]. Może to być potwierdzeniem, że głównym obszarem rekrutacji do konwentu żagańskiego były miasta śląskie.

Różnie rozkładała się liczba powołań do konwentu żagańskiego w czasie. Za opata Szymona Arnoldiego (18 lat rządów, 1450-1468) było to 19 nowych członków – żaden nie został wpisany do rejestru jako pochodzący z Żagania[54]. Opat Marcin Rinkenberg (21 lat na urzędzie opata, 1468-1489) przyjął 37 chętnych – żaden wpis nie definiuje ich jako synów żagańskiej ziemi[55]. Pierwszy wpis informujący o przyjęciu do konwentu osoby pochodzącej z Żagania widnieje przy dacie 1493 i odnosi się do Wawrzyńca Günthera, który wstąpił w czasie, kiedy opactwem kierował Paweł Haugwitz[56]. Podczas rządów opata Pawła (1489-1507) przyjęto do wspólnoty aż 52 osoby (33,55% nowych członków konwentu z lat 1447-1525), z czego 3 pochodziły z Żagania – połowa wszystkich zidentyfikowanych jako żagańscy mieszkańcy wstępujący do klasztoru w latach 1447-1525[57]. Za Pawła Haugwitza w skład konwentu weszli aż 4 późniejsi opaci: Paweł Lemberg z Żar[58], Krzysztof Mechill z Żagania[59], Jakub Graefe z Chociebuża[60] i Szymon Petzold z Siecieborzyc[61]. Opat Jodok Jechel (1507-1514) przyjął do wspólnoty 26 nowych członków[62]. Dwóch z nich pochodziło z Żagania[63], a jeden został później opatem[64]. Krzysztof Mechill (1514-1522) w trakcie 8 lat przyjął 16 nowicjuszy[65],

[51] Tamże, s. 226, 262.

[52] Była to kara za udział w bójce z innym kanonikiem żagańskim, Andrzejem, zob. CAS, s. 374.

[53] Np. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, Wrocław 1980; Bahlow, *Schlesisches Namenbuch*, s. 39, 61, 65, 69, 86, 88-89, 110-112, 122, 133.

[54] Incipiunt Nomina, k. 1-2v.

[55] Tamże, k. 2v-3v.

[56] Tamże, k. 3r.

[57] Tamże, k. 3v-5r.

[58] Tamże, k. 4r.

[59] Tamże.

[60] Tamże, k. 5v.

[61] Tamże.

[62] Tamże, k. 5v-7v.

[63] Tamże.

[64] Tamże, k. 6v. Andreas Rupertus był opatem w latach 1545-1550 – *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 10, z. 13, *Inskrypcje województwa lubuskiego. Powiat żagański (do 1815 roku)*, red. J. Zdrenka, Toruń 2019, s. 417-418.

[65] Incipiunt Nomina, k. 7v-8v.

z czego jeden pochodził z Żagania[66]. Opat Paweł Lemberg powiększył skład konwentu o 3 braci[67].

Od 1447 do 1525 roku przyjęto do opactwa 155 osób, co daje średnią 0,51 osoby każdego roku. W 1506 roku przyjęto 7 osób, co jest najliczniejszym napływem nowych zakonników do wspólnoty w jednym roku[68]. Wówczas wstąpiło także do konwentu aż 2 przyszłych opatów, Jakub Graefe i Szymon Petzold[69]. Po 6 nowych zakonników przyjęto w roku 1482[70], 1497[71], 1504[72].

Dla poszczególnych opatów rozkład średniorocznie przyjmowanych osób w trakcie ich rządów wygląda następująco: Szymon Arnoldi – 1,05 osoby każdego roku, Marcin Rinkenberg – 1,76 osoby, Paweł Haugwitz – 2,89, Jodok Jechel – 3,71, a Krzysztof Mechill przyjmował do opactwa średnio 2 chętnych każdego roku. Oczywiście były lata, w których w ogóle nie było wstępujących do konwentu. Tak było w latach: 1449-1450, 1454, 1458-1459, 1462-1463, 1465-1467, 1477, 1480, 1482, 1484, 1494-1496, 1499-1500, 1515, 1517, 1520, 1524-1525. W sumie od 1447 do 1525 roku, czyli przez 79 lat, którymi zajmujemy się w niniejszym artykule, były 24 lata, w których nie powiększył się stan osobowy opactwa żagańskiego. Oznacza to, że w prawie co trzecim roku (30,38%) konwent nie przyjmował nowicjuszy. Za opata Szymona Arnoldiego było najwięcej lat bez nowych powołań – 9 razy nie przyjęto nikogo do konwentu. Najdłuższe przerwy w przyjmowaniu nowych członków do klasztoru trwały przez 3 lata z rzędu, w latach 1465-1467 (rządy opata Szymona Arnoldiego) oraz 1494-1496 (urząd opata sprawował wówczas Paweł Haugwitz). Trudno doszukiwać się w obu tych przypadkach przyczyn wynikających chociażby z podobnych postawach ówczesnych opatów, ponieważ różnili się oni między sobą. Szymon był bardzo religijnym opatem, gorliwym spowiednikiem, który jednocześnie dbał o majątek klasztoru[73]. Z kolei opata Pawła kronika klasztorna charakteryzuje jako osobę często przesiadującą na biesiadach, spędzającą sporo czasu w domach opackich poza Żaganiem i zarządzającą majątkiem wspólnoty jak swoim prywatnym[74].

Powodów braku powołań w latach 1449-1450 można doszukiwać się w tym, że w 1449 roku umiera opat Henryk Stislau, a nowo wybrany opat Augustyn Franche popełnia samobójstwo już w 1450 roku[75]. Jako przyczyny samobójstwa kronika klasztorna wskazuje brak kompetencji Augustyna niezbędnych do pełnienia tej funkcji oraz napiętą sytuację pomiędzy konwentem a mieszkańcami miasta oraz książętami. Problemy te mogła spotęgować szalejąca wówczas w okolicy zaraza, która pochłonęła życie kilku tysięcy osób. Słabość psychiczna Augustyna miała

[66] Tamże, k. 8v.
[67] Tamże.
[68] Tamże, k. 4v-5r.
[69] Tamże, k. 4v.
[70] Tamże, k. 2r.
[71] Tamże, k. 3v.
[72] Tamże, k. 4r-4v.
[73] CAS, s. 323-324.
[74] Tamże, s. 407, 410-414.
[75] Tamże, s. 319.

skłonić go do podjęcia drastycznego kroku, jakim było pozbawienie się życia. Wieść o tym zdarzeniu nie budowała pozytywnego wizerunku opactwa. Dodatkowo krążyły pogłoski, że do śmierci opata przyczynić mieli się nieprzychylni Augustynowi zakonnicy z opozycji wewnątrz klasztoru[76]. Zarządzono wizytację biskupią, a cała ta sytuacja odbiła się szerokim echem na Śląsku, co wpłynęło negatywnie na renomę opactwa. To zaś mogło mieć wpływ na niewybieranie klasztoru żagańskiego przez osoby poszukujące wspólnot zakonnych jako miejsca realizacji powołania. Wybór osoby nieposiadającej odpowiednich motywacji i umiejętności do pełnienia funkcji opata oraz zawirowania związane ze zmianą zarządzającego klasztorem mogły leżeć u podstaw czasowego zahamowania napływu chętnych do wstąpienia do konwentu.

Lata 1524-1525 to ostatnie 2 lata rządów opata Pawła II, który jawnie popierał luteranizm i nawet namawiał zakonników do przyjęcia haseł reformacji[77], w czym możemy upatrywać przerwy w przyjmowaniu nowych członków do konwentu.

Wpływ na liczbę nowo przyjętych mogły mieć także klęski elementarne, które dziesiątkowały mieszkańców okolicznej ludności, co zmniejszało potencjalne powołania. Mogły niekiedy nakładać się one na inne wydarzenia w klasztorze lub jego najbliższym otoczeniu, a to jeszcze bardziej hamowało napływ nowicjuszy. Przykładem może być rok 1450, kiedy opat Augustyn popełnił samobójstwo, a szalejąca zaraza miała przyczynić się do śmierci 3000 mieszkańców Żagania oraz 20 członków tamtejszego opactwa[78]. W 1450 roku nie przyjęto nikogo do wspólnoty żagańskiej. Zima z 1476 roku na 1477 przyczyniła się do niewielkich zbiorów[79]. W 1477 roku do konwentu nie przyjęto nikogo, a w 1478 tylko jedną osobę. Katalog opatów żagańskich przekazuje informację, że susze lat 1481 i 1482 spowodowały klęskę nieurodzaju i drożyznę[80]. W 1482 roku nie przyjęto nikogo do opactwa. W 1472 roku miasto i klasztor dotknięte zostały dużym pożarem[81]. Przed tym wydarzeniem, czyli w 1471 roku przyjęto do opactwa 4 osoby, w latach: 1472, 1474, 1475, 1476 – po jednej, a w 1477 roku nie przyjęto nikogo. Dopiero w 1479 roku 5 kandydatów zasiliło szeregi wspólnoty[82]. W 1486 roku budynki klasztorne znowu zagrożone były pożarem. W tym roku do wspólnoty wstąpił tylko jeden młodzieniec[83]. W 1496 roku duża powódź zniszczyła infrastrukturę klasztorną[84]. Pod tym rokiem brak wpisów o naborze do konwentu.

Wpływ klęsk elementarnych na przyjęcia nowicjuszy do opactwa jest trudny do precyzyjnej oceny. Oprócz konsekwencji szerzących się chorób czy głodu trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników, takich jak atrakcyjność klasztoru jako miejsca realizacji powołania, na którą wpływały m.in. poziom formacji religijnej

[76] Tamże.
[77] Tamże, s. 450-460.
[78] Tamże, s. 319.
[79] Tamże, s. 383.
[80] Tamże, s. 388.
[81] Tamże, s. 364.
[82] Incipiunt Nomina, k. 1v-2r.
[83] CAS, s. 389-391; Incipiunt Nomina, k. 2v.
[84] CAS, s. 418-419.

w klasztorze, jego rozpoznawalność, popularność oraz sprawność rządów opata, potencjał demograficzny regionu, funkcjonowanie innych wspólnot[85] czy relacje klasztoru z otoczeniem społecznym. Te ostatnie nie zawsze układały się pomyślnie dla kanoników żagańskich[86]. Trzeba także pamiętać, że niekiedy nabór nowicjuszy mógł wynikać z możliwości konwentu. W klasztorach była określona liczba zakonników, co wynikało z przyczyn organizacyjnych, finansowych i zarządczych. Kolejne nabory organizowano dopiero wtedy, gdy zwolniło się miejsce, np. po zmarłym bracie.

Klasztor przyciągał ludzi o różnym statusie społecznym. W spisie pojawiają się zarówno nazwiska szerzej znane na Śląsku, np. Leslav, Haugwitz, Promnitz, jak i osoby anonimowe. Czasami przyjęcie nowych członków do wspólnoty wiązało się z obciążeniem finansowym dla konwentu. Kondycja materialna przybywających była bowiem niekiedy tak słaba, że zdarzało się, że klasztor musiał im kupić odzienie[87]. Świadczy to o tym, że przynajmniej część z przywdziewających habit wywodziła się z biedniejszych warstw społecznych. Dowodem na zróżnicowanie statusu społecznego członków konwentu może być też informacja przekazana przez kronikę klasztorną. Otóż opat Jan II Pigwis (1376-1390) zakazał przechowywania ubrań w celach braci. Wcześniej zakonnicy bardziej zamożni nosili lepsze ubrania, co prowadziło do polaryzacji i różnicowania wewnątrz konwentu. Jan II zezwolił na posiadanie jedynie takiej sumy pieniędzy, aby wystarczyła na zakup niezbędnego ubrania[88].

Warto jeszcze zatrzymać się przy wieku osób przyjmowanych do wspólnoty żagańskiej. W 91 przypadkach zapisano wiek nowo przyjętych (58,71%). Najmłodsza osoba miała 18 lat i był to Tomasz Gille, który wstąpił do opactwa w 1490 roku[89]. Najstarszym przyjętym do wspólnoty był Johannes Stecher de Legura – w chwili przyjęcia w 1483 roku miał 53 lata[90]. Średnia wieku osób wymienionych w źródle klasztornym, z odchyleniem wynoszącym 5,4, to 24,80 lat, a mediana 23 lata. W XV wieku średnia wieku nowicjuszy była nieco niższa niż nowicjuszy z pierwszych 25 lat wieku XVI – odpowiednio 24,78 lat do 24,81. Od 1447 do 1525 roku do klasztoru przyjęto 16 osób w wieku 23 lat, 14 w wieku 22 lat i 13 w wieku 25 lat.

Na koniec przytoczmy kilka informacji na temat liczebności klasztoru. Pełny konwent powinno stanowić 12 zakonników. W przypadku opactwa żagańskiego mamy informacje poświadczające, że czasami stan ten był dużo większy. W drugiej połowie XIV wieku, w trakcie rządów opata Jana II Pigwisa w konwencie miało przebywać 16 braci[91]. Kronikarz klasztorny podaje, że w wyniku zarazy szalejącej w mieście w 1450 roku zmarło aż 20 braci[92]. Z podobną sytuacją spotykamy się

[85] W Żaganiu był także klasztor franciszkanów.
[86] Zob. przyp. 15, 25.
[87] CAS, s. 236.
[88] Tamże, s. 200-201.
[89] Incipiunt Nomina, k. 3r.
[90] Tamże, k. 7v.
[91] CAS, s. 201.
[92] Tamże, s. 319.

w przypadku opactwa wrocławskiego, gdzie w 1413 roku również w wyniku zarazy zmarł opat i 19 członków tamtejszego konwentu[93]. Jeżeli liczba 20 zakonników zapisana w kronice opactwa żagańskiego nie jest jedynie figurą wykorzystaną przez autora do podkreślenia wielkości strat, które poniosło tamtejsze opactwo, to wspólnota ta musiała liczyć w połowie XV wieku ok. 30 zakonników. Dokument z 1449 roku zatwierdzający na stanowisko opata Augustyna Franchego wymienia ponad 20 członków opactwa, w tym prepozytów klasztornych[94]. W trakcie rządów opata Krzysztofa Mechilla w XVI wieku liczba osób na stałe przebywających w klasztorze miała przewyższać liczbę miejsc w chórze: *Tot namque fratres clerici cum adjunctis conversis laicis erant quod in triplicibus festis in inferiori choro formarum stalla 40 eos continere et stacionem prebere nequirent*[95]. Porównując te liczby do liczebności opactwa z Piasku, można uznać je za prawdopodobne[96].

Przyszli opaci

Do roku 1447 nie dysponujemy spisem osób przyjmowanych do wspólnoty żagańskiej. Jednak na podstawie kroniki klasztornej, zachowanych dokumentów oraz inskrypcji pod portretami opatów znajdującymi się w zabudowaniach opactwa możemy wskazać imiona opatów zarządzających konwentem do tego czasu. Byli to kolejno: Tyleman I, Burchard II, Piotr I, Jan I, Gunter, Trudwin I, Herman, Teodoryk, Mikołaj I Weintrud, Jan II Pigwis, Mikołaj II, Maciej z Byczyny, Mikołaj III, Ludolf z Einbeck, Henryk II Leslav, Henryk III Stislav[97]. Różnie rozkładał się czas sprawowania urzędu przez poszczególnych opatów[98]. Mikołaj III stał na czele wspólnoty tylko 3 dni (1394 rok), po czym na opata wybrano Ludolfa, który funkcję tę pełnił przez 28 lat – od 1394, aż do swojej śmierci w 1422 roku[99]. Spośród wspomnianej szesnastki żaden opat nie pochodził z Żagania, a przynajmniej źródła przemilczały taką informację. Przyszli opaci przybyli do klasztoru z różnych, czasami odległych stron, np. Mikołaj II Franckenstein[100] pochodził zapewne z Ząbkowic Śląskich, Mikołaj III prawdopodobnie z Opola[101], a Ludolf był Saksończykiem[102]. Zdarzało się, że do wspólnoty wstępowali zakonnicy z innych konwentów kanoników regularnych, a następnie piastowali najwyższe

[93] *Chronica abbatum beate Mariae Virginis in Arena*, w: *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber*, Bd. 2, Hg. G.A. Stenzel, Breslau 1839, s. 214-215. Więcej na temat liczebności konwentu z Wrocławia zob. w: Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 54-63.

[94] Zob. więcej w: Karczewska, *Uwagi prozopograficzne*, s. 350-351.

[95] CAS, s. 440.

[96] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 54-55.

[97] Na podstawie: CAS, s. 180-311; Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni*, s. 253; *Klasztor Augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów*, red. S. Kowalski, Żary 1999, s. 185-189; *Corpus Inscriptionum Poloniae*, s. 402-411.

[98] Teoretycznie urząd opata był dożywotni, jednak praktyka klasztorna pokazuje, że nie zawsze było to przestrzegane, jak w przypadku opata Henryka Leslava, Krzysztofa Machila czy Pawła II.

[99] CAS, s. 230.

[100] Tamże, s. 223.

[101] Tamże, s. 230.

[102] Tamże, s. 231.

urzędu w klasztorze, np. wiemy, że Mikołaj II przybył z klasztoru Bożogrobców w Nysie[103], Maciej z Byczyny miał przejść do konwentu żagańskiego ze wspólnoty kanoników regularnych z Kłodzka[104]. Opatem, który przybył z innego konwentu kanoników regularnych, a konkretnie z wrocławskiego opactwa z Piasku, był także pochodzący z Krakowa Jerzy I Gracher (1550-1552)[105]. Do 1525 roku omawianym opactwem kierowało łącznie 23 opatów, z czego żagańskie korzenie miało na pewno dwóch – *Saganensis originis*[106] Augustyn Franche (1449-1450) oraz Krzysztof Mechill (1514-1522), przyjęty w szeregi konwentu w 1504 roku[107]. Prawie wszyscy opaci żagańscy, których pochodzenie znamy, byli ze Śląska. Dla porównania w opactwie na Piasku aż 21% opatów było obcokrajowcami[108]. Należy jednak zaznaczyć, że początki opactwa wrocławskiego związane były z Arrowezją, skąd pochodziła aż szóstka pierwszych przełożonych tej wspólnoty[109].

Spośród wymienionych 23 opatów na pewno 6 w młodości studiowało (26,09% z zarządzających w tym czasie konwentem). We wspólnocie wrocławskich kanoników 21% opatów ukończyło studia wyższe (7 z 33)[110]. W przypadku żagańskiej wspólnoty przyszli opaci uczyli się na różnych uniwersytetach. Herman I studiował w Bolonii[111], Mikołaj Franckenstein[112] oraz Ludolf[113] w Pradze, Marcin Rinkenberg w Lipsku[114], Krzysztof Mechill w Krakowie[115], a Paweł Lemberg w Wittenberdze[116] i Frankfurcie[117].

Różne było pochodzenie społeczne przełożonych żagańskiej wspólnoty. Część opatów wywodziła się z prostych rodzin, np. Szymon Arnoldi był synem chłopa spod Ścinawy[118]. Znajomością prowadzenia hodowli i uprawy wykazał się także opat Teodoryk, któremu zbytnie zaangażowanie w kwestie gospodarcze wypomina

[103] Tamże, s. 223.

[104] Tamże, s. 228-229.

[105] *Corpus Inscriptionum Poloniae*, s. 418.

[106] CAS, s. 318.

[107] Incipiunt Nomina, k. 4v.

[108] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 40.

[109] Tamże.

[110] Tamże, s. 39-40.

[111] CAS, s. 186.

[112] Tamże, s. 223; J. Gottschalk, *Oberschleseir auf dem Universitätem des Mittelalters. Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*, Bd. 2, Leobschütz 1934, s. 38.

[113] J.J. Loserth, *Geschichtsschreiber* der *hussitischen Bewegung*, vol. 3, Vienna 1856-1866, s. 12; Leszczyńska, *W sprawie monografii*, s. 147-148.

[114] *Codex diplomaticus Saxoniae regiae*, Ht. 2, Bd. 16, *Die Matrikel der Universität Leipzig*, Bd. 1, *Die Immatrikulationen von 1409-1559*, Hg. G. Erler, Leipzig 1895, s. 115. Uzyskał tam tytuł magistra: *Codex diplomaticus Saxoniae regiae*, Ht. 2, Bd. 17, *Die Matrikel der Universität Leipzig*, Bd. 2, *Die Promotionen von 1409-1559*, Hg. G. Erler, Leipzig 1897, s. 127.

[115] CAS, s. 440.

[116] C.E. Foerstermann, *Album academiae Vitenbergensis ad a. Ch. MDII usque ad a. MDLX*. Lipsiae 1841, s. 27.

[117] J. Dlugos, *Chronik der Propstei Naumburg am Bober*, Grünberg 1926, s. 30.

[118] CAS, s. 323.

kronikarz klasztorny[119]. Jeden z opatów wrocławskich kanoników także był prawdopodobnie z pochodzenia chłopem[120]. Marcin Rinkenberg był synem kowala[121], Krzysztof Mechill i Paweł Lemberg pochodzili z rodzin tkaczy – Krzysztof z żagańskich[122], a Paweł z żarskich[123]. Augustyn Franche był synem sołtysa[124], a Henryk Leslav pochodził z rodziny, która dysponowała licznymi dobrami ziemskimi w okolicy Zielonej Góry[125]. Henryk III Stislau pochodził ze Śląska, ale nie wiemy z jak zamożnej rodziny[126].

Niestety dokładną identyfikację pochodzenia społecznego wszystkich opatów żagańskich uniemożliwia niedostatek źródeł. W przypadku części kierujących wspólnotą dysponujemy jedynie kronikarskim opisem ich czynów dokonanych w trakcie sprawowania urzędu i dokumentami, często o charakterze gospodarczym.

Z urzędujących do 1525 roku opatów, aż trzech nosiło imię Mikołaj. Dwukrotnie zarządzali wspólnotą zakonnicy o imieniu Henryk oraz Paweł.

Brak wykształcenia, podobnie jak urodzenie nie były czynnikami, które mogły stanowić przeszkodę w wyborze na stanowisko opata w klasztorach kanoników regularnych[127]. Ważne były także staż zakonny oraz osobiste predyspozycje do pełnienia tej funkcji[128]. Takie podejście prezentowane na kartach kroniki klasztornej dostrzec możemy m.in. w przypadku opata Augustyna Franchego, który tragicznie zakończył swoje rządy, a który zdaniem autora katalogu żagańskiego nie posiadał ani wykształcenia, ani predyspozycji do objęcia tego urzędu[129].

---

[119] Tamże, s. 189.

[120] Jan Steiner, zob. *Chronica abbatum*, s. 216; Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 77.

[121] CAS, s. 358.

[122] Tamże, s. 440.

[123] Tamże, s. 450.

[124] Tamże, s. 318.

[125] Karczewska, *Rodzina von Leslav*, s. 75-76.

[126] *Germania canonico-Augustiniana ordine alphabetico in V. partes divisa, multorum annorum studio ac labore magnisque sumptibus collecta a R. D. Franciscus Petro, Can. Reg. S. Augustini imperialis canoniae Wettenhasanae quondam capitulari ac senior opus posthumum*, pars V, Ginzburgi ad Danubium 1766, s. 66.

[127] Zob. m.in. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, s. 53-58. Należy podkreślić, że kronikarze spisujący kroniki w opactwach kanoników regularnych to osoby wykształcone, które doceniały i podkreślały znaczenie formacji intelektualnej, zob. m.in. K. Chmielewska, *Uczeni w średniowiecznych klasztorach. Wykształceni zakonnicy – w relacjach kronikarskich*, w: *Uczeni z odległej i nieodległej przeszłości. Rekonstrukcje, interpretacje, refleksje*, red. A. Żywczok, M. Kitliński-Król, Katowice 2019, s. 37-42.

[128] W przypadku opactwa na Piasku średni staż zakonnika przed objęciem urzędu opata w średniowieczu wyniósł 23,5 roku: Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 41-44. Por. także w: E. Wółkiewicz, *Mieszczanie w klasztorze. Skład osobowy konwentu bożogrobców w Nysie w średniowieczu*, w: *Klasztor w mieście*, s. 431. Szerzej na temat roli i wizerunku opatów zob. m.in. C. Proksch, *Klosterreform und Geschichtsschreibung im Spätmittelalter*, Köln 1994, s. 275-280; A. Pobóg-Lenartowicz, *Ideał opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych*, w: *Człowiek i Kościół*, s. 103-118.

[129] Opat Augustyn popełnił samobójstwo w 1450 roku, CAS, s. 318-319.

Wśród żagańskich opatów, którzy w średniowieczu kierowali opactwem, spotykamy osoby o różnym wykształceniu oraz pochodzeniu społecznym. Wiemy, że większość z tych, których pochodzenie można zidentyfikować, była ze Śląska, a ponad 20% z nich ukończyło studia uniwersyteckie. Brak formalnego wykształcenia nie powodował, że kierujący wspólnotą nie rozumieli znaczenia edukacji. Opat Trudwin wysłał Hermana na studia do Bolonii[130], a opat Jodok poparł podjęcie studiów przez Pawła Lemberga[131]. Wydaje się, że umożliwienie pobierania nauk uniwersyteckich miało być w przypadku tych braci jednym z elementów przygotowania ich do objęcia ważniejszych funkcji w opactwie, ponieważ zarówno Herman, jak i Paweł zostali później powołani na urząd opata. Troska o rozwój intelektualny była w klasztorach kanoników regularnych ważnym elementem dbałości o rozwój wewnętrzny zakonników[132]. Poza przyszłymi opatami, który podejmowali studia[133], kanonicy mieli możliwość rozwijać intelektualne przymioty w opactwie, gdyż znajdowała się w nim bogato wyposażona biblioteka[134]. Nauka, zarówno uniwersytecka, jak i ta realizowana wewnątrz opactwa, miała pomóc w rozwoju duchowym i przybliżyć do Boga[135]. Przygotowywała też do pełnienia zadań duszpasterskich i kaznodziejskich, zwłaszcza w prowadzonych przez kanoników regularnych parafiach[136].

[130] Tamże, s. 186

[131] Tamże, s. 450.

[132] Np. S. Nalbach*, Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku*, Kraków 2009.

[133] Na studia do Pragi wysłano m.in. Mikołaja z Zielonej Góry, Jana Frankinfourta i Augustyna, CAS, s. 198. Więcej na temat studiów podejmowanych przez kanoników regularnych ze Śląska zob. w: A. Pobóg-Lenartowicz, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Kultura edukacyjna na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 248-262.

[134] Zob. więcej na jej temat w: A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu*, Wrocław 1965. Na temat znaczenia książki i librarii klasztornych w konwentach kanoników regularnych zob. m.in.: E. Zielińska, *Biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku w II połowie XV w.*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4-6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 1995, s. 105-112; I. Pietrzkiewicz, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003; K. Łatak, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie do końca XVI wieku*, „Echa Przeszłości", 3 (2002) s. 27-47; A. Kowalczyk, *Biblioteka kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Notatki Płockie", 54 (2009) nr 1, s. 3-10. Wszędzie tam wykaz literatury.

[135] Zob. m.in. H.D. Wojtyska, *Nauka i nauczanie u kanoników regularnych (na przykładzie Kongregacji Bożego Ciała)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w* Polsce, t. 2, cz. 2, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 458; C.H. Lawrens, *Monastycyzm średniowieczny*, Warszawa 2005, s. 140-145.

[136] M.in. S. Ryłko, *Reguła św. Augustyna z klasztoru kanoników regularnych w czeskim Rudniku*, Kraków 1993, s. 27; Wojtyska, *Nauka i nauczanie*, s. 473; Świerk, *Średniowieczna biblioteka*, s. 16; Łatak, *Biblioteka kanoników regularnych*, s. 27-28.

Podsumowanie

Z zebranego materiału wynika, że oddziaływanie opactwa na mieszkańców miasta mierzone liczbą potwierdzonych źródłowo wstępujących do konwentu synów żagańskich rodzin było dużo mniejsze niż w przypadku opactwa z Wrocławia – 9,30% Żagań, 22% Wrocław. Może to świadczyć, że opactwo wrocławskie w oczach mieszkańców miasta było bardziej pożądanym kierunkiem realizacji powołania niż żagańskie dla tamtejszych mieszczan. Podobieństwo pomiędzy rekrutacją do konwentów dostrzegalne jest natomiast w terytorium, z którego pochodzili kanonicy, a był nim głównie Śląsk[137]. Zdarzali się jednak w obu konwentach przybysze z odleglejszych stron, np. Czech, Moraw, Krakowa, Miśni czy Łużyc.

Zarówno we Wrocławiu, jak i Żaganiu przeważająca liczba nowicjuszy pochodziła ze stanu mieszczańskiego[138], o czym mogą świadczyć dopisane przy ich imionach miasta, z których przybyli, np. Żary, Wrocław, Zielona Góra, Świebodzin, Bolesławiec, Budziszyn, Głogów, Legnica. Odległość miejsc, z których pochodzili kanonicy żagańscy, raczej nie przekraczała 100 km, np. Wrocław – 163 km, Budziszyn – 110 km, Legnica – 96 km, Świebodzin – 94 km, Chojnów – 74 km, Gubin – 66 km, Głogów – 64 km, Bolesławiec – 58 km, Zielona Góra – 46 km, Trzebiel – 46 km, Przewóz – 38 km, Kożuchów – 26 km, Siecieborzyce – 22 km, Żary – 15 km. Niestety nie zawsze mamy podane informacje o miejscu pochodzenia zakonników, co oczywiście utrudnia pełną identyfikację pochodzenia społecznego członków konwentu z Żagania.

W każdym z opisywanych klasztorów spotkać możemy kanoników, nie tylko opatów, którzy ukończyli studia zagraniczne. Trzeba przy tym pamiętać, że już w 1339 roku papież Benedykt XII w bulli *Ad decorem accelsiae sponsae Dei* nawoływał do wysyłania zakonników na studia oraz zakładania bibliotek[139]. Nieznacznie większy odsetek opatów żagańskich niż wrocławskich pobierał nauki – odpowiednio 26,09% i 21%. Wpływ na to mogło mieć kilka czynników. Na pewno oba konwenty były wystarczająco zasobne w środki materialne, które umożliwiały wysłanie zakonników na studia. Dodatkowo opat z Piasku był egzekutorem testamentu Mikołaja z Gliwic (Gleiwcz), który wspierał ubogich uczniów chcących studiować w Krakowie, Lipsku lub Erfurcie[140]. Zakonnicy z Wrocławia, zwłaszcza w drugiej połowie XV wieku, wybierali studia w Erfurcie[141]. Trudno więc doszukiwać się przyczyn dysproporcji pomiędzy formalnie wykształconym odsetkiem opatów w obu konwentach w możliwościach finansowych opactw. Inspiracją do podejmowania formalnych studiów mogły być także książki zgromadzone w murach

[137] Z terenu Śląska rekrutowali się również kanonicy konwentu z Kłodzka, zob. W. Dziewulski, *Skład osobowy klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku w początku XV wieku*, „Pamiętnik Literacki", 45 (1954) z. 1, s. 141-144.

[138] Podobna sytuacja miała miejsce w klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, zob. K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Ełk 1999, s. 161-170.

[139] Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były*, s. 39, 63.

[140] J. Drabina, *Mikołaj z Gliwic – średniowieczny protektor studiującej młodzieży*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach", (1987) nr 3, s. 33-41.

[141] Pobóg-Lenartowicz, *Z badań nad studiami*, s. 256.

konwentu. Zarówno we Wrocławiu, jak i w Żaganiu działały biblioteki oraz szkoły przyklasztorne. Libraria żagańska była niezwykle bogato wyposażona, a książki były w tym opactwie często przedmiotem zainteresowania ze strony opatów, co mogło przekładać się na formację intelektualną zakonników. Opat Szymon Arnoldi nie posiadał formalnego wykształcenia, a mimo to pilnie studiował Pismo Święte, a to może oznaczać, że swoją wiedzę czerpał właśnie z bardzo bogatego i znanego daleko poza granicami Śląska klasztornego księgozbioru, który mógł inspirować zakonników do dalszej nauki[142]. Studia uniwersyteckie mogły być także elementem przygotowującym do objęcia funkcji opata, co mogło wynikać z osobistego zamiłowania do nauki przełożonych klasztornych – z 6 opatów żagańskich, którzy posiadali wykształcenie uniwersyteckie, aż 3 zostało wysłanych na studia już po wstąpieniu do tamtejszej wspólnoty, tj. Herman, Krzysztof Mechill oraz Paweł Lemberg. Być może kanonicy wrocławscy większą wagę przykładali do studiów w murach klasztornych i przygotowania praktycznego przed przejęciem funkcji opata. Zarówno opactwo z Wrocławia, jak i z Żagania było bez wątpienia ośrodkiem wymiany idei, myśli oraz miejscem dysput teologicznych i filozoficznych, które oddziaływały daleko poza mury klasztorne. Gdyby nie wykształcenie kanoników nie byłoby to możliwe[143].

W szczytowych momentach oba domy zakonne liczyły ponad 40 członków, co świadczy o popularności tych klasztorów.

Przedstawiona powyżej analiza poszerza naszą wiedzą na temat liczebności konwentu żagańskiego, miejsca rekrutacji kanoników, wieku wstępowania do opactwa oraz ułatwia prześledzenie losów zakonników. Poszerzenie zebranych informacji, m.in. o te zawarte w kronice oraz na listach świadków z dokumentów klasztornych, pozwoli na rozbudowanie naszej wiedzy na temat średniowiecznych losów żagańskiego opactwa i składu osobowego wspólnoty.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Klasztor Augustianów w Żaganiu, sygn. Rep. 116.
Kopiarz klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu, Rep. 135, sygn. 419.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze
Akta miasta Zielona Góra, sygn. 5.
Akta miasta Żagań, sygn. 1520.

[142] Taż, *Formacja intelektualna śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 183-184.

[143] Taż, *Z badań nad studiami*, s. 258-260.

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu
Incipiunt Nomina Canonicorum Regularium Sancti Augustini Monasterii Saganensis, sygn. Vb.
1417-1440 Incipit registrum monasterii Saganensis compilatum per dominum Ludolfum abbatem ibidem Descriptum per D. Benedictum Abbatem anno 1780, sygn. V 74a.

Sächsisches Staatsarchiv Dresden
Haushaltungssachen des (Augustinerchorherren-)Stifts Sagan, nr Loc.08971/24, Die Vorwerke des Saganer Stiftes 1543, k. 45-54.
Haushaltungssachen des (Augustinerchorherren-)Stifts Sagan, nr Loc.08971/24, Einkommen des Saganer Stiftes 1543, k. 5-11.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna imienia C. Norwida w Zielonej Górze. Dział Rękopisów
Miscellanea żagańskie, sygn. R-55.

Źródła drukowane

Catalogus abbatum Saganensium, w: *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber*, Bd. I, Hg. G.A. Stenzel, Breslau 1835, s. 172-528.
Chronica abbatum beate Mariae Virginis in Arena, w: *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber*, Bd. 2, Hg. G.A. Stenzel, Breslau 1839, s. 156-286.
Codex diplomaticus Saxoniae regiae, Ht. 2, Bd. 16, *Die Matrikel der Universität Leipzig*, Bd. 1, *Die Immatrikulationen von 1409-1559*, Hg. G. Erler, Leipzig 1895.
Codex diplomaticus Saxoniae regiae, Ht. 2, Bd. 17, *Die Matrikel der Universität Leipzig*, Bd. 2, *Die Promotionen von 1409-1559*, Hg. G. Erler, Leipzig 1897.
Corpus Inscriptionum Poloniae, t. 10, z. 13, *Inskrypcje województwa lubuskiego. Powiat żagański (do 1815 roku),* red. J. Zdrenka, Toruń 2019.
Dlugos Jan, *Chronik der Propstei Naumburg am Bober*, Grünberg 1926.
Foerstermann Eduard Carl, *Album academiae Vitenbergensis ad a. Ch. MDII usque ad a. MDLX*, Lipsiae 1841.
Kodeks dyplomatyczny Śląska, t. III, red. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1964.
Loserth Johann, *Geschichtsschreiber der hussitischen Bewegung*, vol. 3, Vienna 1856-1866.

Opracowania

Bahlow Hans, *Schlesisches Namenbuch*, Kitzingen/Main 1953.
Bosl Karl, *Das Jahrhundert der Augustiner Chorherren*, w: *Historiographia Mediaevalis. Studien zur Geschichtsschreibung und Quellenkunde des Mittelalters. Festschrift für Franz-Josef Schmale zum 65. Geburstag*, Hg. F.J. Schmale, D. Berg, H.W. Goetz, Darmstadt 1988, s. 1-17.
Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, Wrocław 1980.
Chmielewska Katarzyna, *Klasztor i jego problemy w średniowiecznych śląskich i kłodzkich kronikach kanoników regularnych*, Częstochowa 2015.
Chmielewska Katarzyna, *Między chęcią a zakazem. Trudy kierowania klasztorem w czasach konfliktów między władzą świecką a kościelną w relacjach średniowiecznych kronik śląskich*, w: *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa między wiarą a polityką*, t. 2, red. A. Szyndler, Częstochowa 2010, s. 111-122.

Chmielewska Katarzyna, *Uczeni w średniowiecznych klasztorach. Wykształceni zakonnicy – w relacjach kronikarskich*, w: *Uczeni z odległej i nieodległej przeszłości. Rekonstrukcje, interpretacje, refleksje*, red. A. Żywczok, M. Kitliński-Król, Katowice 2019, s. 37-42.

Dola Kazimierz, *Szpitale średniowieczne Śląska. Rozwój historyczny*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego", 1 (1968) s. 239-292.

Drabina Jan, *Mikołaj z Gliwic – średniowieczny protektor studiującej młodzieży*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach", (1987) nr 3, s. 33-41.

Dziewulski Wadysław, *Skład osobowy klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku w początku XV wieku*, „Pamiętnik Literacki", 45 (1954) z. 1, s. 141-144.

Filipek-Misiak Aleksandra, *Obcy nie (zawsze) znaczy zły – czyli o przybyszach w konwencie wedle Catalogus abbatum Saganensium Ludolfa z Żagania*, w: *Obcy w mieście, obcy w klasztorze. Ciągłość i zmiana w życiu wspólnot lokalnych na ziemiach polskich w średniowieczu*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, R. Trawka, L. Poniewozik, Rzeszów 2019, s. 49-60.

Filipek-Misiak Aleksandra, *W ogrodzie cnót, wad i grzechów. Problematyka cnót w wybranych średniowiecznych kronikach klasztornych na Śląsku i w Czechach*, Kraków 2016.

Germania canonico-Augustiniana ordine alphabetico in V. partes divisa, multorum annorum studio ac labore magnisque sumptibus collecta a R. D. Franciscus Petro, Can. Reg. S. Augustini imperialis canoniae Wettenhasanae quondam capitulari ac senior opus posthumum, pars V, Ginzburgi ad Danubium 1766.

Gottschalk Joseph, *Oberschleseir auf dem Universitätem des Mittelalters. Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*, Bd. 2, Leobschütz 1934.

Kapłon Marian, *Książęta śląscy a klasztor kanoników regularnych w Żaganiu w latach 1217-1439*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 19 (1970) s. 133-147.

Karczewska Joanna, *Opat w trudnych czasach? Marcin Rinkenberg i jego opackie rządy w klasztorze Kanoników Regularnych w Żaganiu (1468-1489)*, „Saeculum Christianum", 30 (2023) z. 2, s. 68-78.

Karczewska Joanna, *Rodzina von Leslav i jej działalność w XIV-XV wieku*, „Studia Zachodnie", 9 (2007) s. 75-80.

Karczewska Joanna, *Uwagi prozopograficzne nad składem klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu w połowie XV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", 62 (2007) z. 3, s. 349-355.

Klasztor Augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów, red. S. Kowalski, Żary 1999.

Kogut Mieczysław, *Początki klasztoru Kanoników Regularnych w Nowogrodzie Bobrzańskim*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny", 16 (2008) z. 1, s. 203-210.

Kowalczyk Agnieszka, *Biblioteka kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Notatki Płockie", 54 (2009) nr 1, s. 3-10.

Kozaczewski Tadeusz, *Fundacje klasztorne Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego. Zagadnienie wielkości i chronologii fundacji*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", 28 (1973) z. 4, s. 429-440.

Lawrens Hugh Clifford, *Monastycyzm średniowieczny*, Warszawa 2005.

Leszczyńska Barbara, *W sprawie monografii Ludolfa z Żagania*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 8 (1964) s. 147-159.

Łatak Kazimierz, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie do końca XVI wieku*, „Echa Przeszłości", 3 (2002) s. 27-47.

Łatak Kazimierz, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XV wieku*, Ełk 1999.

Łatak Kazimierz, *Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, w: *Przemijanie i trwanie. Kanonicy Regularni Laterańscy w dawnej i współczesnej Polsce. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Bożego Ciała w Krakowie*, red. K. Łatak, I. Makarczyk, Kraków 2008, s. 17-38.

Łatak Kazimierz, *Początki ruchu kanonickiego na ziemiach polskich*, w: *Miscellanea scientifica in honorem Beatissimi Patris Ioannis Pauli II*, red. S. Strękowski, Ełk 1999, s. 231-239.

Machilek Franz, *Ludolf von Sagan*, w: *Die deutsche Literatur des Mittelalters, Verfassenrlexicon*, Bd. 5, Berlin-New York 1985, s. 974-984.

Machilek Franz, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus*, München 1967.

Milis Ludovicus, *L'Ordre chanoines réguliers d'Arrouaise son histoire et son organisation, de la fondation de l'abbaye-mère vers 1090 à la fin des chapitres annuels en* 1471, t. I, Brugge 1969.

Mrozowicz Wojciech, *Konflikty między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole, 2000, s. 393-400.

Mrozowicz Wojciech, *Ludolf of Żagań*, w: *The encyclopedia of the medieval chronicle*, vol. 2, *J-Z*, red. T. Andrews, S. Bagge, K. Bate, M. Derwich, G. Dunphy, Leiden-Boston 2010, s. 1049-1050.

Mrozowicz Wojciech, *Wokół przeniesienia klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna z Nowogrodu Bobrzańskiego do Żagania (w świetle nieznanego dokumentu z 20 IX 1284 r.)*, w: *„Memoriae amici et magistri". Studia historyczne poświęcone pamięci prof. Wacława Korty (1919-1999)*, red. M. Derwich, W. Mrozowicz, R. Żerelik, Wrocław 2001, s. 101-108.

Nalbach Stanisław, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku*, Kraków 2009.

Pietrzkiewicz Iwona, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu*, Opole 2007.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Formacja intelektualna śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 180-195.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Ideał opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych*, w: *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. J. Kopiec, N. Widok, Opole 1999, s. 103-118.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole, 2000, s. 383-392.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Księżniczki śląskie wobec śląskich klasztorów kanoników regularnych,* w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym,* red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 57-64.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Silvestres in moribus erant. O wyższości miasta nad wsią na przykładzie kanoników regularnych w Żaganiu*, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Moździoch, Wrocław 2000, s. 235-242.

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Kultura edukacyjna na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 248-262.

Pobóg-Lenartowicz Anna, Witczak Zbigniew, *Miasto czy wieś? Dylemat śląskich kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Miasto i wieś na przestrzeni dziejów w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice-Zabrze 2023, s. 107-114.

Proksch Constance, *Klosterreform und Geschichtsschreibung im Spätmittelalter*, Köln 1994.

Ryłko Stefan, *Reguła św. Augustyna z klasztoru kanoników regularnych w czeskim Rudniku*, Kraków 1993.

Sivéry Gérard, *Les chanoines d`Arrouaise et la Pologne*, w: *Les contacts religieux Franco-Polonais du Moyen Age a nous Jours. Relations, influences, images d'un pays vu par l'autre*, Paris 1985, s. 53-82.

Steller Georg, *Die Anfänge des (Saganer) Augustinerstiftes in Naumburg am Bober (1217-1284)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte", T. 1, 26 (1968) s. 19-63, T. 2, 27 (1969) s. 30-52.

Stelmach Roman, *Henryk I Brodaty jako fundator i donator klasztorów śląskich*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 45-55.

Sobeczko Jan Helmut, *Średniowieczny kult liturgiczny czterech głównych patronów Śląska*, w: *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. J. Kopiec, N. Widok, Opole 1999, s. 131-138.

Surdacki Marian, *Szpitalnictwo zakonne w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne", 63 (2015) nr 2, s. 49-98.

Szetelnicki Wacław, *Szkolnictwo kanoników regularnych na Śląsku w świetle reform podejmowanych przez opata Johanna Ignaca Melchiora von Felbigera – wybrane aspekty*, „Nasza Przeszłość", 117 (2012) s. 259-300.

Świerk Alfred, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu*, Wrocław 1965.

Wiszewski Przemysław, *Zakonnicy i dworzanie – tradycje fundacji klasztorów w średniowiecznym dziejopisarstwie śląskim XIII-XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia", 153 (2001) s. 179-198.

Witczak Zbigniew, *Działalność gospodarcza i uposażenie klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu do początku XVI wieku*, Opole 2023.

Witczak Zbigniew, *Konflikty między miastem Żagań a klasztorem kanoników regularnych św. Augustyna w średniowieczu*, w: *Konflikt w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. A.S. Kotowski, M. Rajewska, Bydgoszcz 2021, s. 250-257.

Witczak Zbigniew, *Nie tylko Primus reformator klasztoru żagańskiego. Działalność gospodarcza opata Trudwina I*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 39 (2019) z. 1, s. 189-209.

Witczak Zbigniew, *Pieniądze, władza, pozycja czy ambicja? Przyczyny konfliktu księdza Jana I z opatem kanoników regularnych w Żaganiu Henrykiem Leslavem w pierwszej połowie XV wieku*, w: *Zazdrość, nienawiść, gniew w przestrzeni historycznej*, red. N. Majoch, J. Pieczara, Kraków 2020, s. 95-116.

Witczak Zbigniew, *Skomplikowane losy opata klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu Pawła II (1522-1525)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 43 (2023) z. 2, s. 161-178.

Witczak Zbigniew, *Stan badań nad klasztorem kanoników regularnych w Żaganiu w średniowieczu*, „Studia Zachodnie", 21 (2019) s. 9-26.

Witczak Zbigniew, *The Relocation of the Canons Regular Monastery in Żagań as an Element in the Reform of Interior Life*, „Folia Historica Cracoviensia", 25 (2019) z. 1, s. 215-236.

Wojtyska Henryk Damian, *Nauka i nauczanie u kanoników regularnych (na przykładzie Kongregacji Bożego Ciała)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, s. 451-507.

Wółkiewicz Ewa, *Mieszczanie w klasztorze*. *Skład osobowy konwentu bożogrobców w Nysie w średniowieczu*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Turawie w dniach 6-8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole, 2000, s. 427-448.

Zielińska Ewa, *Biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku w II połowie XV w.*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4-6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 1995, s. 105-112.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.16468

S. ELŻBIETA ELENA WRÓBEL CSFN* – KRAKÓW

LEGATY KSIĄŻKOWE W TESTAMENTACH DUCHOWNYCH Z KRAKOWSKICH *ACTA EPISCOPALIA* Z XVII WIEKU

BOOK BEQUESTS IN THE *ACTA EPISCOPALIA* WILLS OF KRAKÓW CLERGY FROM THE 17TH CENTURY

Abstract

Among the 106 wills of clergymen from the 17th century preserved in the *Acta Episcopalia* in Kraków, as many as 72 contained bequests of books. They also indirectly indicate that priests at that time had personal collections containing books used by them both in pastoral and in academic (in the case of lecturers) work. Despite the greater availability of books after the invention of printing press, they continued to be used primarily in environments with high literacy rates. The book was also a valuable item, often bequeathed in wills to other priests and family members, especially students, for whom it was a precious legacy. The clergymen also did not forget to enrich the libraries of the churches where they worked or the towns where they came from with their own book collections. In light of the analysis of the wills presented, it seems that the personal wealth of the testator had little influence on the fact of owning books, although it could undoubtedly have influenced their number. However, unlike inventories, wills rarely indicate the number of volumes comprising the testator's personal collection, but they do provide a better insight into their relationships with other people.

Keywords: book; testamentary bequest; will; priest; Diocese of Kraków

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* S. Elżbieta Elena Wróbel CSFN – dr historii, adiunkt, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
e-mail: elzbieta.wrobel@upjp2.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-1615-3637

Streszczenie

Wśród 106 zachowanych w krakowskich *Acta Episcopalia* testamentów duchownych z XVII wieku aż 72 zawierały legaty książkowe. Wskazują one pośrednio także na fakt posiadania przez ówczesnych księży osobistych bibliotek, zawierających książki wykorzystywane przez nich zarówno w duszpasterstwie, jak i w pracy naukowej (w przypadku wykładowców). Pomimo większej dostępności książki po wynalezieniu druku nadal była ona używana przede wszystkim w środowiskach o wysokim stopniu alfabetyzacji. Książka była także przedmiotem wartościowym, chętnie przekazywanym w testamentach zarówno innym księżom, jak i osobom z rodziny, zwłaszcza studentom, dla których stanowiła cenny legat. Duchowni nie zapominali też o wzbogaceniu własnym księgozbiorem bibliotek kościołów, w których pracowali, lub z miejscowości, skąd pochodzili. W świetle analizy prezentowanych testamentów wydaje się, że osobista majętność testatora w niewielkim stopniu wpływała na fakt posiadania książek, chociaż niewątpliwie mogła wpłynąć na ich liczbę. Jednakże testamenty, w odróżnieniu od inwentarzy, rzadko prezentują liczbę tomów składających się na osobistą bibliotekę testatora, lepiej zaś pozwalają poznać jego relacje z innymi ludźmi.

Słowa kluczowe: książka; legat testamentowy; testament; ksiądz; diecezja krakowska

*****

Testamenty oraz inwentarze to źródło cenne dla historyka, chociaż informacje z nich pozyskiwane muszą być traktowane z dużą ostrożnością. Z jednej strony pozwalają bowiem poznać zasobność materialną testatora w momencie jego śmierci, z drugiej zaś owa wiedza nie daje możliwości w pełni ocenić tej zasobności, gdyż z konieczności poznajemy ją tylko w mocno ograniczonym zakresie. Jednakże nie jest to argument, który w jakikolwiek sposób obniżałby wartość samego źródła dla poznania przedmiotów znajdujących się w posiadaniu testatora i uznanych przez niego za wartościowe, a więc zasługujące na przekazanie ich w formie legatu. Przekonują o tym badania różnego rodzaju inwentarzy[1] oraz zapisów ostatniej woli[2],

[1] Temu zagadnieniu zostały poświęcone prawie wszystkie artykuły opublikowane w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej" (dalej: Kw. HKM), 51 (2003) z. 2; zob. też A. Pośpiech, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII* wieku, Warszawa 1992. Z nowszych publikacji dotyczących inwentarzy warto wspomnieć m.in.: J. Pielas, *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej z XVII-XVIII wieku – perspektywy i problemy metodologiczne przygotowywanej edycji źródłowej*, Kw. HKM, 63 (2015) z. 4, s. 629-635; K. Justyniarska-Chojak, *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI-XVIII wieku)*, Kielce 2020; E. Kizik, *Gdańskie inwentarze pośmiertne z drugiej połowy XVI wieku do początku XVII wieku*, „Porta Aurea", 21 (2022) s. 231-252.

[2] Wśród licznych publikacji trzeba wymienić kilkutomową edycję testamentów szlacheckich w opracowaniu P. Klinta, zawierającą m.in. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631-1655*, Poznań 2008; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681-1700*, Wrocław 2015; ponadto *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej z XVII wieku*, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki, J. Węglorz, red. M. Górny, Wrocław 2018; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich ziemi sanockiej z XVII wieku*, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki,

czyli dokumentów wprowadzających badacza w barwne królestwo materialnych artefaktów, przybliżając realia przede wszystkim szlacheckiej i mieszczańskiej codzienności. Na styku tych środowisk, ale jednak nieco w odmiennym wydaniu, funkcjonował świat staropolskiego duchowieństwa, który także nie mógł się obyć bez rzeczy. W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań uwzględniających zasobność materialną poszczególnych księży[3]. Ważną rozprawę poświęconą przedmiotom osobistego użytku tej grupy społecznej opublikował Dariusz Główka, który swoimi badaniami objął przekazy testamentowe i inwentarze pośmiertne z diecezji płockiej i chełmskiej oraz archidiakonatu brzeskiego z diecezji łuckiej[4]. Stało się to inspiracją do kolejnych badań[5], wzbogacających ogólną wiedzę na ten temat, także w stosunku do duchownych innych wyznań czy obrządków[6]. Spisanie testamentu było obowiązkiem każdego duchownego katolickiego i przepisy kościelne, zwłaszcza rozporządzenia synodów prowincjonalnych odbywanych po soborze trydenckim, jasno precyzowały zasady ich sporządzania[7]. Dla uzyskania ważności poczynionego zapisu należało ów akt ostatniej woli oblatować w księgach konsystorza, ale tego typu dokumenty mogły zostać wpisane również w *Acta Episcopalia*,

Wrocław 2020. Warto też wspomnieć o innych publikacjach, m.in.: *„Cui contingit nasci, restat mori". Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005; M. Lubczyński, *Szesnastowieczne testamenty szlachty krakowskiej*, Kw. HKM, 63 (2015) z. 4, s. 611-622; B. Popiołek, *„Woli mojej ostatniej testament ten...". Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009; *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. i wyd. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013; N. Biłous, *Testamenty wojskowych poległych i zmarłych w Wołyniu w XVII w.*, Kw. HKM, 64 (2016) z. 2, s. 211-224.

[3] Zob. m.in. S. Achremczyk, *Inwentarz ruchomości pozostałych po śmierci biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie", (1986) nr 3-4, s. 147-165; J. Jellonek, *Inwentarz proboszcza z Nowej Cerkwii jako przyczynek do charakterystyki materialnych warunków bytu duchowieństwa w dobrach opactwa cystersów pelplińskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Teki Gdańskie", 1 (1999) s. 91-100.

[4] D. Główka, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004, s. 10-13. Także D. Główka, G. Waluga, *Testamenty i inwentarze pośmiertne mienia duchownych katolickich w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku jako źródło do badań pobożności indywidualnej*, „Barok", 11 (2004) nr 2, s. 89-96.

[5] E.E. Wróbel, *„Kościołowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej". Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010; U. Kicińska, *„Długu żadnego po sobie nie zostawuję" – legaty duchownych małopolskich w testamentach z XVII* wieku, „Krakowskie Studia Małopolskie", (2013) nr 18, s. 411-422; H. Dudała, *Testamenty oraz pośmiertne spisy mienia jako źródła do badań nad kulturą materialną i umysłową duchowieństwa doby nowożytnej na Śląsku*, „Cieszyńskie Studia Muzealne", 6 (2018) s. 109-130; W. Kowalski, *Podkrakowska plebania schyłku XVII stulecia w świetle rozliczeń po śmierci jej gospodarza*, Kw. HKM, 70 (2022) z. 4, s. 465-486.

[6] W. Zielecka, *Majątek ruchomy w testamentach duchownych obrządków wschodnich w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, w: *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 267-286; D. Wereda, *Testamenty hierarchów unickich w XVII-XVIII wieku*, w: *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 221-238.

[7] Na ten temat m.in. D. Główka, *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, „Archeologia Historica Polona", 5 (1997) s. 203-210.

rejestrujące czynności urzędu i sądu biskupiego[8]. Często jednak zamiast całości tekstu oblatowanego testamentu wpisywano jedynie regestr będący skrótem jego treści, w zasadzie uwzględniający tylko najważniejsze legaty[9]. Osobną kwestią jest niewielka stosunkowo ilość oblatowanych testamentów w stosunku do liczby duchownych w danej diecezji. Jest to niewątpliwie temat do dalszych badań, co było już postulowane w literaturze przedmiotu[10].

Wśród rzeczy będących w posiadaniu staropolskiego księdza niewątpliwie znajdowała się książka, której obecność wydaje się raczej bezdyskusyjna w kontekście wykonywanej przez niego pracy duszpasterskiej. Owa oczywistość stała się podstawą wyodrębnienia tego przedmiotu wśród wielości rzeczy legowanych przez duchownych w swoich testamentach. Ukazując częstotliwość owych zapisów i ich strukturę, łatwiej odpowiedzieć, czy praktyka weryfikowała to założenie i na ile testamenty są źródłem, które pozwala to poznać. Na potrzeby niniejszego artykułu dokonano wyboru i analizy 106 testamentów księży z XVII wieku, oblatowanych w księgach czynności biskupa krakowskiego, czyli *Acta Episcopalia*. Ograniczenie prezentacji wyników badań do tej jednej grupy jest podyktowane ograniczeniami niniejszej publikacji, gdyż finalnie zostaną one uzupełnione o testamenty oblatowane również w *Acta Officialia* krakowskiego sądu biskupiego. Liczba uzyskanych w ten sposób przekazów testamentowych pozwoli na poszerzoną i bardziej wnikliwą analizę i da możliwość sformułowania wniosków dotyczących różnych aspektów życia duchownych diecezji krakowskiej w XVII wieku.

Model edukacyjny, zawężający w znacznym stopniu poziom alfabetyzacji do najbardziej uprzywilejowanych warstw społeczeństwa, w XVII wieku nadal pozostawiał książkę raczej w sferze użytkowej czy wręcz „zawodowej", przypisywanej wybranym profesjom (np. profesorów akademickich, lekarzy czy osób duchownych), niż w obszarze osobistych upodobań czytelniczych. Jednakże już nawet przed wiekiem XVIII można spotkać bibliofili, którzy tworzyli znaczące osobiste biblioteki[11]. Wśród nich ważną grupą byli właśnie duchowni[12]. W swoich badaniach historycy niejednokrotnie podejmowali wysiłek odtworzenia księgozbioru

[8] A. Hamryszczak, *Materiały do badań genealogicznych w zasobach Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego", 1 (2009) s. 120-122.

[9] Wróbel, *„Kościołowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej"*, s. 10.

[10] Zob. m.in. Dudała, *Testamenty oraz pośmiertne spisy mienia*, s. 113-114.

[11] I. Strelnik, *Bibliofile XVI i XVII wieku i ich książki w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego*, „Rocznik Lubelski", 23/24 (1981-1982) s. 65-77; J. Mandziuk, *Biogramy śląskich bibliofilów duchownych z XVII wieku*, „Saeculum Christianum", 11 (2004) nr 2, s. 245-272; E. Różycki, *Księgozbiory szlachty na południowo-wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kartki z dziejów*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", tom specjalny: *Studia ofiarowane Profesorowi Józefowi Wojakowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin*, (2004) s. 53-61; *Księgozbiór wielkopolskiego magnata. Andrzej Opaliński (1540-1593)*, red. A. Wagner, Poznań 2011; A. Wagner, *Supereksklibris polski. Studium o kulturze bibliofilskiej i sztuce od średniowiecza do połowy XVII wieku*, Toruń 2016.

[12] Zob. m.in.Strelnik, *Bibliofile XVI i XVII wieku i ich książki*, s. 65-77; Mandziuk, *Biogramy śląskich bibliofilów duchownych z XVII wieku*, s. 245-272.

nie tylko pojedynczych księży[13], ale również całych bibliotek funkcjonujących przy różnych kościołach[14] czy klasztorach[15]. Książki były cennym nabytkiem, a ich liczba pośrednio mogła świadczyć o zamożności danego człowieka. Był to także przedmiot, który stawał się ważnym legatem testamentowym, niejednokrotnie udokumentowanym w osobnym wykazie dołączonym (albo i nie) do testamentu. Niestety, w prezentowanym zbiorze testamentów nie zachowały się owe regestry, wykazujące jakie książki i ile pozycji liczyły biblioteki testatorów, chociaż ich występowanie (albo zamiar ich spisania) odnotowano przynajmniej w przypadku 14 analizowanych testamentów zawierających legaty książkowe. Większość jednak zapisów (44) nie precyzowała liczby posiadanych tomów, odnotowując tylko fakt ich posiadania lub określając je bardzo ogólnikowo, np. 2 czy 3 skrzynie. W przypadku, gdy testator sam określił ich ilość (często przybliżoną), dla uproszczenia pogrupowano je w przedziałach: 1-10, 10-20 i powyżej 20 woluminów. Najczęściej wymieniany był zbiór najmniej liczny (6), chociaż ponad 20 tomów wymieniało także 4 księży (zob. Aneks). Dla pełniejszego zobrazowania częstotliwości występowania legatów książkowych w analizowanych testamentach dokonano ich podziału chronologicznego na przedziały dziesięcioletnie, przyjmując datę oblatowania jako kryterium zaszeregowania do danego okresu (zob. tabela 1).

[13] J. Kracik, *Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII-XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (dalej: ABMK), 32 (1976) s. 249-271; K. Rulka, *Personalne księgozbiory historyczne w bibliotece seminarium duchownego we Włocławku*, ABMK, 65 (1996) s. 357-389; A. Kwaśniewski, *Księgozbiory prywatne zachowane w bibliotece kapituły kieleckiej (XV-XVIII wiek)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", 62 (2012) s. 69-95.

[14] Zob. np.: P. Rumantowski, *Biblioteka kościelna w Borku Wielkopolskim*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", (1995) z. 16, s. 113-123; P. Kardyś, *Przyczynki do dziejów księgozbioru kolegiaty kieleckiej w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", 56-57 (2006-2007) s. 17-44; tenże, *Biblioteka przykolegiacka w Wiślicy (XV-XVIII w.)*, ABMK, 82 (2004) s. 85-102; B. Dygdała, *Biblioteki parafialne w diecezji chełmińskiej w XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne", 22 (2009) s. 145-161; J. Marszalska, *Księgozbiór kanoników i wikariuszy kapituły kolegiackiej pw. Narodzenia NMP w Tarnowie (XV-XVIII w.) w zbiorach biblioteki tarnowskiego seminarium duchownego*, ABMK, 112 (2019) s. 219-235.

[15] M.in.: A. Szudrowicz, *Biblioteka klasztoru karmelitów w Kcyni*, ABMK, 78 (2002) s. 243-274; K.A. Sitnik, *Księgozbiór konwentu we Lwowie odzwierciedleniem zainteresowań intelektualnych bernardynów lwowskich II poł. XV-XVIII wieku*, ABMK, 81 (2004) s. 225-252; E. Bylinowa, *Z dziejów biblioteki kanoników regularnych laterańskich w Mstowie: druki XVI wieku w BUW*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym", 3 (2009) s. 55-64; T. Stolarczyk, *Księgozbiory wybranych bibliotek klasztornych braci kaznodziejów w Polsce w XVII w. na podstawie zachowanych inwentarzy*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum", (2010) nr 16, s. 45-56; K. Zimnoch, *Księgozbiór klasztoru dominikańskiego w Krasnymborze w XVIII wieku*, ABMK, 113 (2020) s. 449-468; A. Franczyk-Cegła, *Księgozbiór karmelitów dawnej obserwancji w Sąsiadowicach*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym", 14 (2020) z. 4, s. 537-601.

Tabela 1. Liczba testamentów z odnotowanymi księgami, według podziałów dziesięcioletnich

Przedział czasowy	Liczba przekazów ogółem	Przekazy z odnotowanymi księgami	Udział procentowy (%)
1601-1610	9	3	33
1611-1620	8	6	75
1621-1630	1	1	100
1631-1640	21	18	86
1641-1650	4	4	100
1651-1660	0	0	–
1661-1670	6	5	83
1671-1680	29	16	55
1681-1690	26	17	65
1691-1700	2	2	100
Ogółem	106	72	68

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Acta Episcopalia* z Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, AKMK, AEP t. 35-71

Zastanawiające jest tak nierównomierne rozmieszczenie w czasie oblatowanych testamentów. Były dziesięciolecia, gdy tych pełnych wpisów było niewiele, np. początek stulecia aż do lat 30. XVII wieku czy dziesięciolecie 1641-1650, a nawet okres obejmujący lata 1651-1660, gdy nie udało się ich w ogóle odnaleźć w zachowanych tomach *Acta Episcopalia*. Natomiast lata 1671-1690 obfitowały w zapisy znacznie przekraczające wcześniejsze liczby. Nawet ogólnikowa analiza tych danych wydaje się sugerować zbieżność z sytuacją polityczną panującą w kraju, kiedy działania wojenne (szczególnie w czasie potopu szwedzkiego) mocno utrudniły także działalność krakowskiej kurii biskupiej[16]. Poza tym na pewno nie służyły podróżom, a co za tym idzie, wiele testamentów duchownych nigdy nie zostało odnotowanych w oficjalnych dokumentach, chociaż niewątpliwie były spisywane.

Wyselekcjonowane w ten sposób testamenty pozwalają lepiej poznać poziom kultury umysłowej księży z ówczesnej diecezji krakowskiej oraz podjąć próbę określenia warunkujących ją czynników. Pośrednio dają także okazję lepszego poznania roli książki w życiu i pracy tej grupy staropolskiego społeczeństwa.

Książkowe desygnaty posiadania

Ilość i jakość posiadanych i zapisywanych w testamentach przedmiotów w sposób oczywisty wydawały się świadczyć o zamożności testatora. W przypadku

[16] Bp Piotr Gembicki (Gębicki), który był biskupem krakowskim w latach 1642-1657, w czasie najazdu szwedzkiego schronił się na Morawach, a następnie na Śląsku, gdzie zmarł w Raciborzu 14 lipca 1657 roku. Por. W. Czapliński, H. Wyczawski, *Gembicki* Piotr, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 379-381; B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, t. II, Kraków 1993, s. 97.

duchownych o ich dostatku lub biedzie decydowało przede wszystkim uposażenie przynależące do posiadanego beneficjum, dlatego też często księża podejmowali starania mające na celu zdobycie takich parafii czy urzędów, które dawały większe możliwości finansowe, aż do zwalczanego przez sobór trydencki zjawiska kumulacji beneficjów. Wydaje się, że mniej ważnym czynnikiem był tu majątek rodowy danego księdza, gdyż wśród niższej rangi duchownych przeważali mieszczanie i to niekoniecznie pochodzący z bogatych domów[17]. W prezentowanej grupie, wśród testatorów było 78 proboszczów (z tych 34 łączyło tę funkcję z różnego rodzaju drugim beneficjum, szczególnie z którąś z kanonii kolegiackich), 2 kanoników posiadających tylko to jedno beneficjum, 13 wikarych, 7 księży posiadających pomniejsze beneficja parafialne (np. prebendarz, altarysta, penitencjarz itp.), 4 pełniących funkcje kościelne niezwiązane wprost z parafią (np. opat tyniecki[18], 1 biskup będący zarazem opatem[19], 1 kanonik będący opatem[20]), a także 2 z nieokreślonym statusem[21]. Prawie 40% (42 osoby ze 106) testatorów oprócz podstawowego posiadało także drugie beneficjum. Czy ten stan majątkowy uwidaczniał się także w legatach testamentowych? Całość zagadnienia niewątpliwie wymaga odrębnej analizy, ale będącą przedmiotem niniejszego opracowania zasobność osobistych księgozbiorów można w przybliżeniu określić na podstawie zapisów występujących w 72 ze 106 analizowanych testamentów. Na te informacje składają się zarówno legaty dotyczące konkretnych ksiąg lub po prostu zaznaczenie, iż bardziej szczegółowa specyfika biblioteki testatora będzie zawarta w osobno spisanym regestrze. Niekiedy jest to tylko wzmianka, że dany ksiądz posiadał księgi, nawet jeżeli wymieniany był jedynie brewiarz. Owe deklaracje posiadania własnego księgozbioru można zestawić w stosunku do zajmowanych stanowisk w następujący sposób: 30 wśród 44 proboszczów (68%) posiadających jedno beneficjum, a 22 wśród 34 (65%) posiadających dwa beneficja lub więcej (w tej liczbie też kanonicy będący jednocześnie proboszczami). Posiadanie książek zaznaczyło też 6 spośród 8 wikarych (75%) z jednym oraz 4 z 5 wikarych (80%) z drugim beneficjum. Interesującym faktem jest także obecność książkowych legatów w 6 spośród 7 (86%) testamentów oblatowanych przez posiadaczy jedynie pomniejszych beneficjów, czyli różnego rodzaju prebend (zob. tabela 2).

[17] Por. S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, Lublin 2004, s. 178-187; J. Kracik, *Prawie wielebni*, Kraków 2011, s. 47-57.

[18] Ks. Stanisław Sułowski (ok. 1560-1618), AKMK, AEP t. 41, k. 322. Był to opat komendatoryjny (1604-1618) z nadania króla Zygmunta III Wazy, narzucony tynieckiemu opactwu. Por. P. Szczaniecki OSB, *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przeszłość", 49 (1978) s. 151-157.

[19] Ks. Tomasz Leżeński (ok. 1603-1675), biskup łucki (1667-1675) i chełmski oraz opat (komendatoryjny) w Wąchocku, AKMK, AEP t. 63, k. 823v. Syn Grzegorza (herbu Nałęcz) i Anny z Drohojowskich. W 1633 roku uzyskał doktorat obojga praw w Akademii Krakowskiej, kanonik warszawski i krakowski. K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 112-115.

[20] Ks. Jakub Łempicki (1554-1608) był kanonikiem krakowskim, a zarazem opatem lubińskim, AKMK, AEP t. 38, k. 85. Zob. *Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.)*, oprac. S. Jujeczka, Wrocław 2018, s. 43.

[21] Ks. Stanisław Musiałowicz, AKMK, AEP t. 71, k. 28 i ks. Stanisław Korzeniewski, o którym zapisano, że niegdyś był proboszczem chodelskim i roszowskim, AKMK, AEP t. 46, k. 353.

Tabela 2. Liczba przekazów z zapisanymi książkami w zależności od ilości beneficjów posiadanych przez testatorów w momencie sporządzania testamentu

Rodzaj i liczba beneficjów w posiadaniu testatora	Liczba przekazów ogółem	Liczba przekazów z legatami książkowymi	Udział procentowy (%)
Proboszczowie (plebani, prepozyci) z jednym beneficjum	44	30	68
Proboszczowie (plebani, prepozyci) z co najmniej dwoma beneficjami	7	5	71
Kanonicy	2	2	100
Kanonicy z jednym probostwem	16	8	50
Kanonicy z co najmniej dwoma probostwami	8	7	87
Kanonicy z dwoma kanoniami i jednym probostwem	3	2	66
Wikarzy (mansjonarze)	8	6	75
Wikarzy z co najmniej dwoma beneficjami	5	4	80
Drobniejsze beneficja: prebendarz, penitencjarz, altarysta, zakrystianin, kaznodzieja	7	6	86
Inne	6	2	33
Razem	106	72	68

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Acta Episcopalia* z Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, AKMK, AEP t. 35-71

Tabela 3. Liczba książek wymienianych w testamentach umieszczonych w *Acta Episcopalia* w zestawieniu z beneficjami posiadanymi przez testatora

Rodzaj i liczba posiadanych beneficjów	Liczba książek (*Acta Episcopalia*)				
	1-10	10-20	powyżej 20	brak liczby	osobny regestr
Proboszczowie (plebani, prepozyci) z jednym beneficjum	2	1	2	19	5
Proboszczowie (plebani, prepozyci) z co najmniej dwoma beneficjami	0	0	0	3	2
Kanonicy	0	0	0	2	0
Kanonicy z jednym probostwem	0	0	0	5	3
Kanonicy z co najmniej dwoma probostwami	0	0	1	6	0
Kanonicy z dwoma kanoniami i jednym probostwem	0	0	0	2	0
Wikarzy (mansjonarze)	2	0	0	1	3

Wikarzy z co najmniej dwoma beneficjami	1	0	1	1	1
Drobniejsze beneficja: prebendarz, penitencjarz, altarysta, zakrystianin, kaznodzieja	1	0	0	5	0
Inne	0	2	0	0	0
Razem	6	3	4	44	14

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Acta Episcopalia* z Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, AKMK, AEP t. 35-71

W świetle przytoczonych danych nie wydaje się słuszne założenie, iż posiadanie prywatnej biblioteki było zdeterminowane przede wszystkim stanem majątkowym danego księdza. Na tę sytuację składało się z pewnością wiele czynników, wśród których warto zwrócić uwagę na fakt, iż często księgi duchownych zmieniały właściciela właśnie na skutek legatu zawartego w testamencie. Najbardziej oczywistym adresatem tego zapisu był inny duchowny, w jakiś sposób powiązany z testatorem. Przyczyniało się to do powiększania zasobów bibliotecznych nawet tych mniej zamożnych księży, których może nie byłoby stać na samodzielny zakup. Trzeba także pamiętać, iż stan posiadania przez testatora książek w momencie spisywania testamentu niekoniecznie był adekwatny do posiadanej wcześniej przez niego biblioteki. Dodatkowo niejednokrotnie ksiądz dysponujący swoim majątkiem zaznaczał, że książki zostały spisane w osobnym inwentarzu, który niestety przeważnie nie był wpisywany do urzędowych ksiąg wraz z aktem ostatniej woli. Jednakże można przypuszczać, że istnienie spisu książek sugerowało raczej ich znaczącą liczbę, gdyż posiadając zaledwie kilka tomów, testator zwykle nie troszczyłby się o ich wyszczególnienie w osobnym wykazie.

Podstawowa literatura duchownego

Prawie wszyscy testatorzy, niezależnie od zajmowanych urzędów czy piastowanych godności, byli zarazem czynnymi duszpasterzami, dlatego nie dziwi fakt, że ich podręczna biblioteka zawierała przede wszystkim książki potrzebne w przygotowaniu się do sprawowanych czynności. Wielu z nich wymieniało Biblię, mszał[22], brewiarze[23], diurnaliki[24], manuale[25], katechizmy, zbiory uchwał soboru trydenckiego

[22] Mszał (łac. *missale*), księga liturgiczna używana przez celebransa podczas sprawowania Eucharystii. Por. S. Koperek, *Mszał*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, kol. 461-463.

[23] Brewiarz (łac. *breviarium*), inaczej liturgia godzin, księga liturgiczna zawierająca teksty psalmów i modlitw przeznaczonych do codziennego odmawiania przede wszystkim przez duchownych i zakonników. Por. W. Danielski, *Brewiarz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, kol. 1064-1071.

[24] Diurnał (z łac. *horae diurne* – godziny dzienne) to wyciąg z brewiarza. Po soborze trydenckim został wydany w 1602 roku. Por. W. Danielski, *Diurnał*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1979, kol. 1348.

[25] Manuale to swoisty podręcznik czynności liturgicznych sprawowanych przez kapłana. Por. C. Krakowiak, *Manuale*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, red. E. Ziemann, Lublin 2006, kol. 1191.

czy synodów prowincjonalnych, a także *Instructionem sacerdotum*[26]. Z oczywistych względów najczęściej pojawiającą się w zapisach księgą był brewiarz, do którego odmawiania był zobowiązany każdy kapłan. I pomimo iż wśród wzmiankowanych legatów pojawił się on tylko w 17 testamentach na 72 wymieniających książki, to należy założyć, że każdy duchowny posiadał przynajmniej jeden egzemplarz, a niektórzy nawet więcej. Także wśród analizowanych autorów testamentów byli i tacy, którzy posiadali co najmniej 2 brewiarze (8 testamentów). Często wraz z brewiarzem był używany tzw. diurnalik, będący swego rodzaju podręcznym uzupełnieniem brewiarza (przeważnie w formacie in octavo), a znalazł się tylko w 6 analizowanych testamentach.

Testamenty ukazują nam także tylko 9 księży jako właścicieli Pisma Świętego, co może dziwić, gdyż teoretycznie powinna być to najważniejsza księga kapłańskiej biblioteki. Prawdopodobnie, tak jak w przypadku brewiarza, posiadaczy mogło być więcej, chociaż nie wspominano o tym w zapisach. Częściej jednak było chyba i tak, że Biblia należała do wyposażenia danego kościoła, a rzadziej znajdowała się w osobistych biblioteczkach, gdyż niewątpliwie był to dość kosztowny zakup. Z tych niewielu zapisów wiemy jednak, że ówcześni duszpasterze korzystali zarówno z łacińskiego tekstu Wulgaty, jak i z „Biblii polskiej" (w formacie in folio)[27]. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku innej niezbędnej w liturgii księgi, czyli mszału, wzmiankowanego tylko w 3 testamentach. Nie był to raczej foliał, który należałoby zaliczyć do osobistych zbiorów duchownego, chociaż niejednokrotnie był to jego prywatny dar dla kościoła, w którym posługiwał, najczęściej jako proboszcz.

W świetle analizowanych dokumentów widać bardzo wyraźnie, iż oprócz ksiąg liturgicznych w kapłańskim księgozbiorze najliczniej była reprezentowana literatura, która służyła dobremu przygotowaniu do głoszenia kazań. Były to zatem tomy zawierające kazania, zarówno po łacinie, jak i po polsku, oraz tzw. exempla, czyli zbiory gotowych przykładów, które kaznodzieja mógł wykorzystać w swoim wystąpieniu. W kolekcji kazań panuje dość duża różnorodność, chociaż wśród autorów łacińskich tekstów dominują jezuici, szczególnie Matthias Faber[28]. Dużą popularnością cieszyły się także kazania polskich autorów, takich jak: Szymon

[26] Prawdopodobnie chodzi tu o *Annotationes Ad Instructionem Sacerdotum Francisci Toleti Card. Sacerdotibus eo libro utentibus utillissimae/ Ab Andrea Victorello Bassanensi ex grauissimis Auctoribus excerptae* (…), Venetiis 1604.

[27] Nie ma pewności, czy chodzi wprost o wydaną w 1599 roku w Krakowie *Biblię świętą* czy raczej o któreś wydanie z XVII wieku *Nowego Testamentu Pana naszego Jezusa Christusa*, który po wydaniu w Krakowie w 1593 roku doczekał się wielu wznowień w następnym stuleciu, zob. *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 33, wyd. K. Estreicher, Kraków 1939, s. 379-401.

[28] Prawdopodobnie było to jego dzieło *Concionum opus tripartitum*, wielokrotnie wydawane w XVII wieku, m.in. w Antwerpii w 1643, w Kolonii w 1642 i 1646 roku, lub *Auctarium operis concionum tripartiti adiectum*, być może to wydane w 1648 roku w Krakowie.

Starowolski[29], Jacek Liberiusz[30], Piotr Skarga[31], Franciszek Rychłowski[32] czy Jakub Wujek[33]. Ponieważ jednak w testamentach oblatowanych w krakowskich *Acta Episcopalia* dominują wpisy ogólne, rzadko zawierające szczegółowy wykaz zapisywanych ksiąg, dlatego też trudno stworzyć pełną listę autorów książek najczęściej wykorzystywanych przez duchownych. Jednakże nawet wstępne rozeznanie wśród podobnych testamentów zachowanych w *Acta Officialia* zdaje się potwierdzać tę tendencję wśród szerszego grona duchownych.

Wśród książek wymienionych z tytułu w omawianych testamentach rzadko pojawiają się tomy wykraczające poza tę „zawodową" literaturę. Jednakże nawet w tych bardzo specjalistycznie skonfigurowanych bibliotekach można dostrzec także te, które świadczą o zainteresowaniach właściciela lub o jego poszerzonej ścieżce edukacyjnej. Na uwagę zasługują autorzy starożytni, których dzieła służyły zapewne nie tyle poznawaniu kultury antycznej (czego nie można wykluczyć), co raczej ćwiczeniu w sprawnym posługiwaniu się językiem łacińskim. W bibliotece testatorów znalazły się zatem dzieła Platona[34], Pliniusza[35], słownik polsko-łaciński

[29] Szymon Starowolski (1588-1656), kanonik krakowski, historyk i pisarz polityczny. Do najbardziej popularnych w XVII wieku wydanych przez niego zbiorów kazań należały: *Świątnica pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystość świąt całego roku*, Kraków 1645; *Arka Testamentu, zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku*, cz. 1-2, Kraków 1648-1649; *Wieniec Niewiędniejący Przeczystej P. Maryjej, zamykający w sobie kazania na wszytkie Jej święta doroczne*, Kraków 1649.

[30] Jacek Liberiusz (1599-1673), pochodzący z Kazimierza k. Krakowa, kanonik regularny laterański. Wykształcony w Krakowie i Rzymie (doktorat z teologii). Ceniony krakowski kaznodzieja, także autor wydanych drukiem 39 kazań na różne święta: *Gospodarz Nieba i Ziemie Jezus Chrystus*, Kazimierz k. Krakowa 1665, Kraków 1669; zbioru 20 kazań o Matce Bożej: *Gospodyni Nieba i Ziemie Najświętsza Panna Maryja*, Kraków 1650 i 1657; 30 kazań tłumaczących hymn *Ave Maris Stella*: *Gwiazda Morska Najświętsza Panna Maryja*, Kraków 1670.

[31] Piotr Skarga (1536-1612), jezuita, teolog i kaznodzieja. Testamenty wymieniają przede wszystkim jego „postyllę polską", czyli *Kazania na niedziele i święta*, Kraków 1595, które cieszyły się dużą popularnością i były wielokrotnie wznawiane w XVII wieku, lub *Kazania przygodne*, Kraków 1610. Wzmiankowane są także jego *Kazania o siedmi sakramentach Kościoła Ś. Katolickiego*, Kraków 1600 i późniejsze wydania.

[32] Franciszek Rychłowski zw. Rychłowiuszem (1618-1680), reformata. Autor kilku tomów kazań, były to m.in. *Kazania dwojakie na niedziele całego roku*, Kraków 1672 i 1695; *Kazania na święta całego roku*, Kraków 1667 i 1677; *Kazania na święta Panny Przenajświętszej*, Kraków 1667 i 1677.

[33] Jakub Wujek (1541-1597), jezuita, autor przekładu Biblii na język polski. W testamentach pojawia się przede wszystkim jego postylla, czyli: *Postilla catholica, to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok, według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego i dla pospolitego człowieka, teraz nowo a prosto językiem polskim napisana*, Kraków 1573.

[34] Niestety nie odnotowano, o jaki traktat chodzi. Ks. Józef Kuligowski, AKMK, AEP t. 71, k. 330v.

[35] Podobnie jak w przypadku Platona zapisano ogólnie jako *Opera*. I chociaż tom nie należał do testatora, to jednak w momencie spisywania testamentu znajdował się w jego bibliotece i zapewne był przez niego czytany. Ks. Wawrzyniec Kruczkowic, AKMK, AEP t. 39, k. 222. *Opus* Pliniusza wykazywał też wśród swoich książek ks. Klemens Krupka, AKMK, AEP t. 36, k. 377.

Knapiusza[36] czy wielojęzykowy Calepinusa[37], ale także konkordancja biblijna grecko-łacińska[38]. Ksiądz Grzegorz Zarychta odnotował też, że oprócz książek teologicznych posiadał „historiki", i to nie tylko te „kościelne", ale także świeckie. W tym wypadku nie ma jednak pewności, czy chodzi o jakieś dzieła historyczne czy raczej jakieś opowiadania, formą zbliżone do często używanych exemplów[39].

Niestety, szerszy wykaz zawartości własnych bibliotek zamieściło tylko 5 testatorów: ks. Jan Brzoszczyński[40], ks. Klemens Krupka[41], ks. Krzysztof Krzymuski[42], ks. Józef Kuligowski[43] oraz ks. Gabriel Węgrzynowic[44]. Bardziej wnikliwa analiza przytoczonych przez nich tomów przekracza zakres niniejszego artykułu, dlatego też jedynie w minimalnym wymiarze dokonamy prezentacji księgozbioru tej wybranej grupy duchownych. Najbardziej interesujące pozycje książkowe wykazali ks. K. Krupka i ks. G. Węgrzynowic, których księgozbiory mocno wykraczały poza zwyczajowo przyjętą dla duchownych literaturę.

---

[36] Chodziło zapewne o Grzegorza Knapskiego *Synonyma seu dictionarium polono-latinum*, wydany m.in. w Krakowie w 1643, 1664 i 1669 roku, albo *Thesaurus polono-latino-graecus*, wydany m.in. w Krakowie w 1621 i 1643 roku. Oba słowniki doczekały się wielu wydań zarówno w XVII, jak i w XVIII wieku.

[37] Wielokrotnie wznawiany słownik Ambrożego Calepinusa, z czasem uzupełniany o tłumaczenia porównawcze z wielu innych języków: A. Calepinus, *Dictionarium ex optimis quibisque autoribus*, Paris 1510 i kolejne wydania, potem wielokrotnie wznawiany jako *Dictionarium*.

[38] Trudno zidentyfikować wzmiankowaną konkordancję, zob. ks. Gabriel Węgrzynowic, AKMK, AEP t. 68, k. 824.

[39] Ks. Grzegorz Aleksander Zarychta, AKMK, AEP t. 50, k. 68.

[40] Ks. Jan Brzoszczyński, syn Macieja, pochodził z diec. krakowskiej. W 1659 roku przyjął święcenia diakonatu, uzyskując prezentę na wikariat w Mieronicach w dek. jędrzejowskim. W chwili spisywania testamentu był proboszczem w parafii Bieliny w ówczesnym dekanacie bodzanowskim, Zmarł 10 grudnia 1688 roku. AKMK, AEP t. 70, k. 382v-386v. Por. J. Szczepaniak, *Katalog duchowieństwa diecezjalnego zestawiony na podstawie krakowskich ksiąg święceń (1646-1789)*, t. I, Kraków 2008, s. 105.

[41] Ks. Klemens Krupka (ok. 1546 – 23 VIII 1604), syn Melchiora. Pochodzący z Wieliczki, profesor Uniwersytetu Krakowskiego i proboszcz kościoła św. Mikołaja w Krakowie, AKMK, AEP t. 36, k. 373-379v. Por. L. Hajdukiewicz, *Krupka Klemens*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław 1970, s. 411; *Klemens Krupka (Crupius) z Wieliczki, syn Melchiora*, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2013109_Klemens_Krupka_Crupius_z_Wieliczki_syn_Melchiora (dostęp: 16.06.2025).

[42] Ks. Krzysztof Krzymuski, proboszcz i kapelan szpitala w Ostrowie, AKMK, AEP t. 68, k. 744v-747v.

[43] Ks. Józef Kuligowski, mansjonarz i prebendarz parafii w Staszowie, AKMK, AEP t. 71, k. 329v-331. Był synem Andrzeja i pochodził z diec. krakowskiej. Święcenia diakonatu przyjął 20 XII 1681 roku, otrzymując prezentę na wikariat do Jurkowa (w dek. Sokolina lub w dek. Tarnów), por. Szczepaniak, *Katalog duchowieństwa diecezjalnego*, t. II, Kraków 2008, s. 573.

[44] Ks. Gabriel Węgrzynowic, syn Wojciecha, pochodził z diec. krakowskiej. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1664 roku, uzyskując prezentę na altarię w kościele Mariackim w Krakowie. W chwili spisywania testamentu (1684) był kustoszem tarnowskim, oficjałem pilźnieńskim oraz proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Krakowie i w Brzostku, zmarł 18 sierpnia 1684 roku, AKMK, AEP t. 68, k. 821v-833. Por. J. Szczepaniak, *Katalog duchowieństwa diecezjalnego*, t. IV, Kraków 2009, s. 1229.

Typowo naukowy charakter ma z pewnością biblioteka pozostawiona przez ks. Krupkę, proboszcza kościoła św. Mikołaja za murami Krakowa, a jednocześnie wykładowcy Uniwersytetu Krakowskiego. Oprócz komentarzy do dzieł starożytnych filozofów, wśród których królował Cycero, posiadał także książki z zakresu historii i przyrody, co niewątpliwie wiązało się z jego wykładami.

Ksiądz Węgrzynowic miał w bibliotece tytuły, które sugerowały jego zainteresowanie Italią (m.in. w języku włoskim czy też traktujące o zabytkach tego kraju). Interesował się chyba w ogóle historią, o czym świadczą takie posiadane przez niego książki, jak: Theodora Zwingera *Totum theatrum vitae*[45], zawierająca m.in. informacje o Polsce i Litwie, czy *Annalium Ecclesiasticorum* Bzowiusza[46], będąca kontynuacją dzieła Baroniusza[47], a także *Historiam concilii tridentini* autorstwa kard. Sforzy Pallavicinusa[48]. Oprócz tego posiadał, tak jak pozostali duchowni, zbiory kazań, np. jezuity Henryka Engelgrave[49], chociaż nie była to znacząca część jego księgozbioru.

Stosunkowo najskromniejsza biblioteką spośród wymienionych testatorów mógł się pochwalić ks. K. Krzymuski. Skrupulatnie wymienił 11 tomów, w tym Biblię, dwutomowy brewiarz oraz drugi mniejszy wraz z diurnalikiem, dość popularne kazania wspomnianego już jezuity Fabera o świętych[50] czy małe dziełka (jak sam określa) ks. Jacka Liberiusza, które zawierały bardzo popularne wówczas kazania na uroczystości ku czci Jezusa Chrystusa oraz na święta maryjne w oparciu o starożytny hymn *O Gloriosa Domina*[51]. Odnotował także posiadanie dwóch tomów dzieł Nisseniusza[52]. Następne książki wydają się świadczyć o dość szerokich zainteresowaniach ks. Krzymuskiego, gdyż dotyczą historii i geografii, czyli *Chronographia a mundi* Petrusa Opmeera[53] oraz *Archontologia vero Cosmica* Johanna Gottfrieda[54]. Posiadał on też słownik

[45] Th. Zwinger, *Totum theatrum vitae humanae iuxta alfabetum*, Bazylea 1565.

[46] A. Bzowski, *Annalium Ecclesiasticorum*, Coloniae Agripinae 1616-1672.

[47] C. Baronius, *Annales Ecclesiastici*, wydawane w latach 1588-1607, m.in. w Antwerpii w 1597 roku.

[48] F. Pallavicino, *Istoria del concillo di Trento*, vol. 1-2, Roma 1656-1657.

[49] Być może chodziło o H. Engelgrave, *Caeleste Pantheon, sive caelum novum, in festa*, pars 1-2, Koln 1658.

[50] Była to druga część jego *Auctarium operis concionum tripartiti adiectum*, być może wydana w 1648 roku w Krakowie.

[51] Zob. przyp. 30.

[52] Być może chodziło o D. Nissenus (Didacus), *Sermones aurei in omnia Evangelia dominicalia*, pars 1-2, Cracoviae 1650. Chociaż testator zaznaczał, że jeden tom był wydany w Krakowie, drugi zaś w Kolonii. Nie udało się jednak ustalić, o jakie dzieło edytowane w tym drugim mieście chodziło.

[53] P. Opmeer, *Chronographia a mundi exordio ad sua usque tempora historias continens* (...), Coloniae 1625.

[54] J. Gottfried [właśc. Abelin Johann Philipp], *Archontologia cosmica, sive Imperiorum, regnorum, principatum, rerumque publicarum omnium per totum terrarum orbem commentarii luculentissimi*, Frankfurt 1628, 1638, 1649. Była to publikacja nawiązująca do dzieła Pierre'a d'Avity, *Les Estate, Emipires et Principautez du Monde* (…), Paris 1613, 1617, 1635.

Calepina[55] w dwóch tomach, który był popularną pomocą w osobistych studiach ówczesnych duchownych.

W odróżnieniu od ks. K. Krzymuskiego, ks. J. Broszczyński posiadał typowo teologiczny i pastoralny księgozbiór. Wśród książek znaczącą część stanowiły zbiory kazań, m.in. ks. Piotra Besseusza[56], ks. Szymona Stanisława Makowskiego[57], kanonika laterańskiego Jacka Liberiusza[58], reformaty Franciszka Rychłowskiego[59], jezuity Henryka Engelgrave[60], a także często obecne w staropolskich zbiorach duchownych *Flores exemplorum*[61]. Wymienia także traktat teologiczny Adama Opatowiusza[62] oraz trudny do ustalenia tom teologii moralnej. Jego zbiór zawierał także książkę dotyczącą procesu o czary autorstwa jezuity Martina Delrio[63].

Bogata w zbiory teologiczne była także biblioteka ks. J. Kuligowskiego. Tradycyjnie największą jej częścią były zbiory kazań, w tym przypadku wspominane już kazania jezuity Matthiasa Fabera[64], Nisseniusza[65] czy ks. Stanisława Makowskiego[66]. Oprócz kazań znajdowały się w niej również traktaty ascetyczne, m.in. jezuity Roberta Bellarmina[67] czy Ludwika z Grenady[68]. Można jednak znaleźć tam książki, które sugerowały jego zainteresowania także innymi dziedzinami, np. historią sztuki czy medycyną, chociaż trudno zweryfikować, o jakie utwory chodziło testatorowi.

---

[55] Zob. przyp. 37.

[56] Nie wiadomo, o jaki dokładnie tom kazań chodziło testatorowi, być może: P. Bessaeus, *Conciones, sive Conceptus Theologici ac praedicabiles de sanctorum festivitatibus anni totius et aliis solemnitatibus* (…), Coloniae Agrippinae 1610, lub tenże, *Conciones sive conceptus theologici ac praedicabiles, in omnes totius anni dominicas*, m.in. Koloniae 1612, 1613, 1614.

[57] Testator zapisał trzy tomy autorstwa ks. Makowskiego. Być może były to: *Pars aestiva concionum pro festivitabitus Christi, B. Virginis et Sanctorum. A prima julii usque ad ultimam decembris*, Cracoviae 1665; *Pars hyemalis concionum pro festivitabitus Christi, B. Virginis et Sanctorum. A prima januarii usque ad ultimam junii*, Cracoviae 1666; *Pars hiemalis concionum dominicalium a prima Adventus usque ad Pentecostem*, Cracoviae 1668.

[58] Zob. przyp. 30.

[59] Testator wspomina aż pięć tomów autorstwa ks. Franciszka Rychłowskiego, być może były wśród nich: *Kazania na święta całego roku*, Kraków 1667; *Kazania na święta Panny Przenajświętszej*, Kraków 1667; *Kazania dwojakie na niedziele całego roku*, Kraków 1672.

[60] Zob. przyp. 49.

[61] A. d' Averoult, *Flores Exemplorvm* (...) *Avctore R. P. Antonio Davrovltio Societatis Iesv sacerdote siue catechismvs historialis* (...), pars 1, Coloniae Agrippinae 1616 i następne wydania.

[62] A. Opatovius, *Tractatuum theologicorum* (…) *pars secunda*, Cracoviae 1645.

[63] M. Delrio, *Disquisitionum magicarum libri sex*, Mainz 1600, 1603, 1617 i Lugduni 1608.

[64] Zob. przyp. 50.

[65] Zob. przyp. 52.

[66] Zob. przyp. 57.

[67] R. Bellarmino, *De gemitu columbae sive de bono lacrymarum, libri tres*, Lugduni 1617, Kolonia 1638.

[68] Ludwik z Grenady [właśc. Louis de Sarria], *Dvx Peccatorvm R. P. F. Lvdovici Granatensis* (...)*. Opvscvlvm valde pivm, In duos libros distributum: quo peccatores a via vitiorum & perditionis ad regiam virtutum ac salutis æternę viam perducuntur. Per Michaelem ab Isselt ex lingua Italica in Latinam conuersum*, Coloniæ 1601 i następne wydania.

Obdarowani

Jak już wspomniano, książka w okresie staropolskim nadal była zaliczana do przedmiotów, które raczej nie należały do podstawowego wyposażenia każdego gospodarstwa domowego. Z tego też powodu stawała się dość cennym legatem ofiarowywanym przez testatora, zwłaszcza w sytuacji braku gotówki, którą mógł on swobodnie rozdysponować. Z racji specyfiki omawianej tutaj grupy duchownych do najczęściej obdarowywanych tego typu zapisem należeli oczywiście inni księża: znajomi, przyjaciele, współpracownicy. Testatorzy czynili tak, gdyż mieli świadomość, że posiadane przez nich książki, przede wszystkim z zakresu teologii, będą najbardziej przydatne właśnie tym, którzy na co dzień będą z nich korzystać. I tak, w 39 z 72 testamentów, w których odnotowano legaty książkowe, adresatami tychże darowizn byli inni duchowni diecezjalni. Czasem były to osoby pozostające w relacji rodzinnej z testatorem (4 testamenty): brat, bratanek czy siostrzeniec, czy też księża poproszeni jako wykonawcy (egzekutorzy) jego ostatniej woli (13 testamentów). Jednak przeważnie byli to duchowni, z którymi testator pracował (14 testamentów) albo którzy mieli go zastąpić w pełnionej funkcji (sukcesor – 5 testamentów). Osobną grupę stanowili ubodzy kapłani (3 testamenty), dla których legat miał się stać wsparciem w ich trudnej sytuacji materialnej. W zamian byli przeważnie zobowiązywani przez testatora do modlitwy za jego duszę lub odprawienia w tej intencji trycezymy (30 mszy św.).

Oprócz wymienionych zapisów dla księży diecezjalnych, w testamentach znalazły się także legaty dla zakonów, z którymi zapewne testatorzy byli w jakiś sposób związani. Wśród tych zapisów ostatniej woli 14 z nich zawierało takie darowizny, adresowane do 11 klasztorów, z których kilka zostało wymienionych. Były to klasztory: Benedyktynów na Świętym Krzyżu, Benedyktynek w Staniątkach, Karmelitów u św. Michała w Krakowie, Reformatów w Pińczowie, Franciszkanów Konwentualnych w Nowym Korczynie, Bernardynów w Kalwarii i w Warszawie, Pijarów w Krakowie i Misjonarzy św. Wincentego a Paulo na Stradomiu w Krakowie. Wśród nich tylko dwa klasztory – bernardyński w Kalwarii i reformacki w Pińczowie – były wzmiankowane przez dwóch testatorów. Podobnie jak w przypadku obdarowywania książkami swoich współbraci w kapłaństwie także od zakonników w zamian oczekiwano modlitw za duszę zmarłego donatora.

Wydaje się jednak, że największą troską umierający duchowni otaczali kościół, w którym pełnili posługę duszpasterską. Nie zawsze byli tam proboszczami, czasem wikarymi czy prebendarzami, ale w swoich testamentach z reguły pamiętali o tym miejscu, zapisując nie tylko pieniądze czy jakieś wartościowe precjoza, ale także książki. Publikacje te albo wzbogacały miejscową kościelną bibliotekę, albo pieniądze uzyskane z ich sprzedaży miały być przeznaczone na jakieś duszpasterskie potrzeby. I tak, na 28 testamentów z tego typu legatami 20 dotyczyło kościołów, w których testator był zaangażowany duszpastersko w momencie spisywania swojej ostatniej woli. Wśród nich znacząco wyróżnia się testament ks. Jana Brzoszczyńskiego, proboszcza w parafii Bieliny w dekanacie bodzanowskim, który książkami obdarował nie tylko ten kościół, ale także siedem

innych[69]. Zwykle jednak duchowni nie rozdrabniali tak swoich darowizn, decydując się na zapisanie całego księgozbioru jednemu kościołowi lub dodatkowo jakimś konkretnym osobom związanym z tym miejscem, często także pracującym tam księżom. W trzech testamentach zapisy dotyczyły zaś kościoła w miejscowości, skąd pochodził testator, wyrażając przez to jego więź z tym miejscem. Zaledwie w jednym przypadku nie udało się powiązać testatora z obdarowanym kościołem, prawdopodobnie jednak był on w jakiś sposób związany z jego posługą duszpasterską[70]. Z kolei w jednym przypadku testator zaznaczył, że beneficjenci książek są wypisani w osobnym regestrze książek dołączonym do testamentu, który niestety nie został zachowany w *Acta Episcopalia*, przez co trudno ich zidentyfikować[71].

Wśród książkowych legatów znalazło się także kilka raczej nieoczywistych, prezentujących w określony sposób osobę samego testatora i jego środowiskowe powiązania. Widać wyraźnie, że testatorzy brali pod uwagę realną przydatność książek dla niektórych członków własnej rodziny, znajomych czy przyjaciół. I tak np. kilku z nich pamiętało szczególnie o studentach, czy to z rodziny (2 legaty[72]), czy to dotkniętych ubóstwem (1 legat[73]). O bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego pamiętał w swym testamencie ks. Jan Świderski[74], a ks. Klemens Krupka zaopatrzył bibliotekę domu profesorów Kolegium Mniejszego, do którego sam należał[75]. Kościelne biblioteki wsparli także: ks. Jan Janaszewic, zapisując swoje książki bibliotece dziekańskiej kolegiaty w Wojniczu[76], i ks. Jakub Promnicki, obdarowując bibliotekę kaznodziejską kościoła w Nowym Korczynie, gdzie był prebendarzem[77]. Trzech ofiarodawców pamiętało także o bractwach funkcjonujących przy świątyniach, w których pracowali, czyli o Bractwie Różańca Świętego

[69] AKMK, AEP t. 70, k. 382v-386v.

[70] Ks. Stanisław Korzeniewski, AKMK, AEP t. 46, k. 356-361v. Być może tożsamy ze Stanisławem, synem Jana, pochodzącym z diec. krakowskiej, który immatrykulował się na Uniwersytet Krakowski w 1608 roku. Zob. *Stanisław Korzeniewski*, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/403871_Stanis%C5%82aw_Korzeniewski (dostęp: 16.06.2025).

[71] Ks. Stanisław Ruskowy (Ruscovius), pleban mamiński, AKKM, AEP t. 48, k. 15v-20v.

[72] Zapis w testamencie ks. Kaspra Słowika, plebana w Dembnie i Leszczynach, AKMK, AEP t. 48, k. 445 i 446, oraz ks. Jana Woszczyny, kanonika kurzelowskiego, proboszcza w Mokrsku i Złotnikach, AKMK, AEP t. 66, k. 88v.

[73] Ks. Marcin Wolbromski, pleban w Dzierząznej pamiętał o ubogich studentach z Wolbromia, czyli ze swojej rodzinnej miejscowości, AKMK, AEP t. 56, k. 458.

[74] Ks. Jan Świderski, pleban w Wysocicach, AKMK, AEP t. 46, k. 781.

[75] Zob. przyp. 36.

[76] Ks. Jan Janaszewic, kanonik tarnowski, proboszcz w Uszwie, prałat i dziekan wojnicki, zm. 24 czerwca 1676 roku, AKMK, AEP t. 65, k. 54v. Zob. J. Szymański, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu (1465-1786)*, Lublin 1962, s. 167.

[77] Ks. Jakub Promnicki, prebendarz w kościele w Nowym Korczynie, AKMK, AEP t. 70, k. 71v. Być może tożsamy z pochodzącym z diec. krakowskiej synem Jakuba, który w semestrze zimowym 1628/1629 immatrykulował się na Uniwersytet Krakowski. Zob. *Jakub Promnicki*, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/399297_Jakub_Promnicki (dostęp: 16.06.2025).

w Kijach[78] i Działoszycach[79] oraz o Bractwie św. Anny w Mielcu[80]. W przypadku czterech testamentów ostatnią wolą było sprzedanie czy to wszystkich, czy to części spośród posiadanych książek i przeznaczenie uzyskanych w ten sposób środków na msze św. w intencji zmarłego.

Podsumowanie

Legaty książkowe to zaledwie jeden element z bogatej spuścizny materialnej zapisanej w testamentach duchownych epoki staropolskiej. Jednakże książka to nie tylko cenny ze względu na wartość finansową artefakt, ale także swoisty świadek kultury umysłowej ludzi tamtego czasu. W świetle zapisów testamentowych oblatowanych w księgach czynności biskupów krakowskich należy potwierdzić, iż duchowni w XVII wieku to grupa posiadająca, a zapewne także czytająca książki, co czyniło ją dosyć wyjątkową w państwie, gdzie poziom alfabetyzacji nadal nie był zbyt wysoki. Pomimo iż zapisy testamentowe świadczące o posiadaniu książek przez testatora w chwili śmierci to 68% (zob. tabela 1) wszystkich analizowanych tutaj tekstów, to należy przyjąć raczej jako pewnik, że takowe znajdowały się w posiadaniu każdego księdza. Można zastanawiać się, dlaczego nie wszyscy wspominają o nich w swoich testamentach, ale chyba trudno nie zakładać, że nawet ubogi ksiądz musiał posiadać przynajmniej brewiarz, do którego odmawiania był zobowiązany[81]. Znamienne jest to, że w grupie 30 testatorów, którzy nie odnotowali faktu posiadania książek, dominowali stosunkowo dobrze uposażeni proboszczowie (26 testamentów), a wśród nich 12 posiadających dodatkowo jakąś kanonię. Być może fakt, iż spisując testamenty, odnotowywano przede wszystkim rzeczy najbardziej wartościowe, decydował o pominięciu książek w zapisach najlepiej uposażonych duchownych, którzy takowych dóbr do rozporządzenia mieli o wiele więcej i to bardziej cennych od drukowanych tomów. Testamenty różniły się także od inwentarzy, więc nie musiały koniecznie zawierać spisu wszystkich rzeczy posiadanych przez testatora w chwili sporządzania ostatniej woli. Częsty był zresztą zwyczaj osobnego spisu książek, w którym także mogli być wzmiankowani ewentualni ich beneficjenci. W testamentach oblatowanych w analizowanych *Acta Episcopalia* takie konkretne (z uwzględnieniem autora czy tytułu dzieła) wymienienie zasobu bibliotecznego było niezwykle rzadkie. Jednakże dla badającego jest to zawsze duże wyzwanie, by dokonać poprawnej identyfikacji poszczególnych autorów i utworów. Niewątpliwie wzbogacające wiedzę na ten temat byłoby zestawienie testamentów duchownych z tego okresu oblatowanych w *Acta Officialia*, co niewątpliwie poszerzyłoby także wielkość analizowanego materiału źródłowego dotyczącego grupy duchownych pozostających w tym samym kręgu administracyjnym, a zatem wykazujących podobny poziom życia zarówno pod względem materialnym, jak i intelektualnym oraz posiadających wiele wzajemnych powiązań, wynikających nie tylko z pełnionych funkcji czy

[78] Ks. Grzegorz Aleksander Zarychta, kanonik i oficjał wiślicki oraz proboszcz w Kijach, AKMK, AEP t. 50, k. 69v.

[79] Ks. Jakub Jacek Dobrzyński, rektor kościoła w Działoszycach, AKMK, AEP t. 70, k. 219v.

[80] Ks. Krzysztof Anserini, mansjonarz kościoła w Mielcu, AKMK, AEP t. 46, k. 789.

[81] Główka, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego*, s. 189.

przynależności do jednej grupy „zawodowej". Oczywiście, takie badania powinny dotyczyć całościowego ujęcia różnych aspektów życia tej grupy, a nie tylko aspektu bibliotecznego. Zagadnienie wykształcenia oraz rola książki w codziennym życiu i posłudze ówczesnych duchownych to oczywiście tyko jeden element w bogatym spektrum spraw, w które wgląd daje badaczowi analiza tego typu źródeł. Jest to niezwykle interesujące poznawczo zajęcie, pozwalające lepiej opisać tę szczególną część staropolskiego społeczeństwa, w której na podobnych zasadach (przynajmniej teoretycznie) mogli funkcjonować przedstawiciele wszystkich ówczesnych stanów. Książka, posiadana i używana, jest niejako symbolem tej „równości", gdyż niezależnie od warstwy społecznej, z której pochodził dany ksiądz, korzystał z tej samej „fachowej" literatury i czytał podobne książki. Ewentualne zróżnicowanie w tej kwestii było warunkowane raczej osobistymi zainteresowaniami czy karierą naukową niż posiadanym uposażeniem. Nie można oczywiście pomijać także tego ostatniego czynnika, wydaje się jednak, że nie był on w tej kwestii decydujący.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMK)

sygn. AEP 35, Acta actorum, decretorum, sententiarum, gestorum ad forum spirituale pertinentium coram r. d. Bernardo Maciejowski episcopo Cracoviense et duce Severiensi ex 21 VIII 1600 – 23 XII 1602.

sygn. AEP 36, Acta actorum obligationum, inscriptionum, erectionum, decretorum et generis eiusdem aliorum factorum et gestorum coram r. d. Bernardo Maciejowski episcopo Cracoviensi per annos 1603-1606 (…).

sygn. AEP 38, Acta actorum episcopalium coram r. d. Petro Tylicki episcopo Cracoviensis ducis Severiae ab 4 I 1613 – 8 VII 1616.

sygn. AEP 39, Acta actorum episcopalium il. et r. d. Petri Tylicki episcopi Cracoviensis ducis Severiae ab anno Domini 1613 ad annum 1616 quam mensis julii inclusive.

sygn. AEP 41, Acta actorum causarum spiritualium, civilium, criminalium, obligationum, cessionum, decimarum, testamentorum il. et r. d. Martini Szyszkowski episcopi Cracoviensis ducis Severiae in annis 1617-1619.

sygn. AEP 42, Acta actorum causarum spiritualium, civilium, criminalium, obligationum (…) il. et r. d. Martini Szyszkowski (…) episcopi Cracoviensis ducis Severiensis in annis 1620-1623.

sygn. AEP 46, Acta actorum episcopalium s. et r. d. Joannis Alberti cardinalis per annos 1633, 1634 et mensem januarium 1633 inclusive.

sygn. AEP 48, Acta episcopalia Jacobi Zadzik, annorum 1636-1638 inclusive.

sygn. AEP 49, Acta spiritualia il. et r. d. Jacobi Zadzik episcopi Cracoviensis ducis Severiae, sub anno 1639 (1640).

sygn. AEP 50, Acta actorum il. et r. d. Jacobi Zadzik episcopi Cracoviensis ducis Severiae, annorum 1641-1642 ad 17 martii.

sygn. AEP 56, Acta actorum decretorum, sententiarum, erectionum, confirmationum (…) r. d. Petri Gembicki (1650-51).

sygn. AEP 61, Acta actorum Andreae Trzebicki episcopi Cracoviensis a die 26 augusti 1661 ad annum 1666 inclusive.
sygn. AEP 62, Acta actorum episcopalium Andreae Trzebicki ab anno 1667 ad annum 1669 inclusive acticatorum.
sygn. AEP 63, Acta actorum episcopalium Andreae Trzebicki ab anno 1670 ab annum 1675 mensem martinum acticatorum.
sygn. AEP 64, Acta actorum episcopalium Andreae Trzebicki a mense aprili 1675 ab aprilem 1676 acticatorum.
sygn. AEP 65, Acta actorum episcopalium il. Andreae Trzebicki a die 29 maii 1676 ad 1678 inclusive.
sygn. AEP 66, Acta actorum episcopalium il. r. d. Andreae Trzebicki episcopi Cracoviensis de anno Domini1679.
sygn. AEP 67, Acta actorum episcopalium il. Joannis Małachowski episcopi Cracoviensis a die 20 augusti anno 1681 et 1682.
sygn. AEP 68, Acta actorum il. et r. d. Joannis Małachowski (…) episcopi Cracoviensis ducis Severiae conscripta, anni 1683 et 1684.
sygn. AEP 69, Acta actorum il. et r. d. Joannis Małachowski (…) episcopi Cracoviensis ducis Severiae conscripta, anni 1685-1688.
sygn. AEP 70, Acta actorum episcopalium il. Joannis Małachowski episcopi Cracoviensis a die 16 julii anni 1688 et 1689.
sygn. AEP 71, Acta actorum episcopalium il. et r. d. Joannis Malachowski episcopi Cracoviensis ducis Severiae per annos 1690 et 1691 acticatorum.

Starodruki

Annotationes ad instructionem sacerdotum Francisci Toleti card. sacerdotibus eo libro utentibus utillissimae. Ab Andrea Victorello Bassanensi ex grauissimis auctoribus excerptae (…), Venetiis 1604.
Averoult Antoine d', *Flores Exemplorvm* (...)*. Avctore r. p. Antonio Davrovltio Societatis Iesv sacerdote siue catechismvs historialis* (...), pars 1, Coloniae Agrippinae 1616.
Avity Pierre d', *Les estate, emipires et principautez du monde* (…), Paris 1613.
Baronius Caesar, *Annales Ecclesiastici*, Antverpiae 1597.
Bellarmino Robert, *De gemitu columbae sive de bono lacrymarum, libri tres*, Lugduni 1617.
Bessaeus Petrus, *Conciones, sive conceptus theologici ac praedicabiles de sanctorum festivitatibus anni totius et aliis solemnitatibus* (…), Coloniae Agrippinae 1610.
Bessaeus Petrus, *Conciones sive conceptus theologici ac praedicabiles, in omnes totius anni dominicas*, Koloniae 1612.
Bzowski Abraham, *Annalium Ecclesiasticorum*, Coloniae Agripinae 1616-1672.
Calepinus Ambrosius, *Dictionarium ex optimis quibisque autoribus*, Paris 1510.
Delrio Martini, *Disquisitionum magicarum libri sex*, Mainz 1600.
Engelgrave Henricus, *Caeleste Pantheon, sive caelum novum, in festa*, pars 1-2, Koln 1658.
Faber Mathias, *Auctarium operis concionum tripartiti adiectum*, Cracoviae 1648.
Faber Mathias, *Concionum opus tripartitum*, Antwerpen 1643.
Gottfried Johann [właśc. Abelin Johann Philipp], *Archontologia cosmica, sive imperiorum, regnorum, principatum, rerumque publicarum omnium per totum terrarum orbem commentarii luculentissimi*, Frankfurt 1628.
Knapski Grzegorz, *Synonyma seu dictionarium polono-latinum*, Cracoviae 1643.

Knapski Grzegorz, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Cracoviae 1621.
Liberiusz Jacek, *Gospodarz Nieba i Ziemie Jezus Chrystus*, Kazimierz k. Krakowa 1665, Kraków 1669.
Liberiusz Jacek, *Gospodyni Nieba i Ziemie Najświętsza Panna Maryja*, Kraków 1650.
Liberiusz Jacek, *Gwiazda Morska Najświętsza Panna Maryja*, Kraków 1670.
Ludwik z Grenady [właśc. Louis de Sarria], *Dvx peccatorvm r. p. f. Lvdovici Granatensis* (...). *Opvscvlvm valde pium, in duos libros distributum: quo peccatores a via vitiorum & perditionis ad regiam virtutum ac salutis æternę viam perducuntur. Per Michaelem ab Isselt ex lingua Italica in Latinam conuersum*, Coloniæ 1601.
Makowski Szymon Stanisław, *Pars aestiva concionum pro festivitabitus Christi, B. Virginis et sanctorum. A prima julii usque ad ultimam decembris*, Cracoviae 1665.
Makowski Szymon Stanisław, *Pars hiemalis concionum dominicalium a prima Adventus usque ad Pentecostem*, Cracoviae 1668.
Makowski Szymon Stanisław, *Pars hyemalis concionum pro festivitabitus Christi, B. Virginis et sanctorum. A prima januarii usque ad ultimam junii*, Cracoviae 1666.
Nissenus Diego (Didacus), *Sermones aurei in omnia Evangelia dominicalia*, pars 1-2, Cracoviae 1650.
Opatovius Adam, *Tractatuum theologicorum* (…) *pars secunda*, Cracoviae 1645.
Opmeer Petrus, *Chronographia a mundi exordio ad sua usque tempora historias continens* (...), Coloniae 1625.
Pallavicino Francesco Maria Sforza, *Istoria del concillo di Trento*, vol. 1-2, Roma 1656-1657.
Rychłowski Franciszek, *Kazania dwojakie na niedziele całego roku*, Kraków 1672.
Rychłowski Franciszek, *Kazania na święta całego roku*, Kraków 1667.
Rychłowski Franciszek, *Kazania na święta Panny Przenajświętszej*, Kraków 1667.
Skarga Piotr, *Kazania na niedziele i święta*, Kraków 1595.
Skarga Piotr, *Kazania o siedmi sakramentach Kościoła Ś. Katolickiego*, Kraków 1600.
Skarga Piotr, *Kazania przygodne*, Kraków 1610.
Starowolski Szymon, *Arka Testamentu, zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku*, cz. 1-2, Kraków 1648-1649.
Starowolski Szymon, *Świątnica pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystość świąt całego roku*, Kraków 1645.
Starowolski Szymon, *Wieniec niewiędniejący przeczystej P. Maryjej, zamykający w sobie kazania na wszytkie Jej święta doroczne*, Kraków 1649.
Wujek Jakub, *Postilla catholica, to jest kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok, według wykładu samego prawdziwego Kościoła Świętego Powszechnego i dla pospolitego człowieka, teraz nowo a prosto językiem polskim napisana*, Kraków 1573.
Zwinger Theodor, *Totum theatrum vitae humanae iuxta alfabetum*, Bazylea 1565.

Opracowania

Achremczyk Stanisław, *Inwentarz ruchomości pozostałych po śmierci biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie", (1986) nr 3-4, s. 147-165.
Bibliografia polska, cz. 3, t. 33, wyd. K. Estreicher, Kraków 1939.
Biłous Natalia, *Testamenty wojskowych poległych i zmarłych w Wołyniu w XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 64 (2016) z. 2, s. 211-224.

Bylinowa Elżbieta, *Z dziejów biblioteki kanoników regularnych laterańskich w Mstowie: druki XVI wieku w BUW*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym", 3 (2009) s. 55-64.

„Cui contingit nasci, restat mori". Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005.

Czapliński Władysław, Wyczawski Hieronim, *Gembicki* Piotr, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 379-381.

Danielski Wojciech, *Brewiarz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, kol. 1064-1071.

Danielski Wojciech, *Diurnał*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1979, kol. 1348.

Dudała Halina, *Testamenty oraz pośmiertne spisy mienia jako źródła do badań nad kulturą materialną i umysłową duchowieństwa doby nowożytnej na Śląsku*, „Cieszyńskie Studia Muzealne", 6 (2018) s. 109-130.

Dygdała Bogusław, *Biblioteki parafialne w diecezji chełmińskiej w XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne", 22 (2009) s. 145-161.

Franczyk-Cegła Agnieszka, *Księgozbiór karmelitów dawnej obserwancji w Sąsiadowicach*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznym", 14 (2020) z. 4, s. 537-601.

Główka Dariusz, *Książki w inwentarzach pośmiertnych szlachty ziemi zakroczymskiej w XVIII w.*, „Analecta", 29 (2020) nr 1, s. 109-128.

Główka Dariusz, *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004.

Główka Dariusz, *Podstawy prawne testamentów i inwentarzy pośmiertnych duchowieństwa katolickiego w Polsce w epoce potrydenckiej*, „Archeologia Historica Polona", 5 (1997) s. 203-210.

Główka Dariusz, Klonder Andrzej, *Inwentarze mienia w badaniach kultury Europy od średniowiecza po nowożytność*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 51 (2003) z. 2, s. 157-176.

Główka Dariusz, Waluga Grażyna, *Testamenty i inwentarze pośmiertne mienia duchownych katolickich w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku jako źródło do badań pobożności indywidualnej*, „Barok", 11 (2004) nr 2, s. 89-96.

Hajdukiewicz Leszek, *Krupka Klemens*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław 1970, s. 411.

Hamryszczak Artur, *Materiały do badań genealogicznych w zasobach Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL w Lublinie*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego", 1 (2009) s. 109-135.

Jellonek Justyna, *Inwentarz proboszcza z Nowej Cerkwii jako przyczynek do charakterystyki materialnych warunków bytu duchowieństwa w dobrach opactwa cystersów pelplińskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Teki Gdańskie", 1 (1999) s. 91-100.

Justyniarska-Chojak Katarzyna, *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI-XVIII wieku)*, Kielce 2020.

Kardyś Piotr, *Biblioteka przykolegiacka w Wiślicy (XV-XVIII w.)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 82 (2004) s. 85-102.

Kardyś Piotr, *Przyczynki do dziejów księgozbioru kolegiaty kieleckiej w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", 56-57 (2006-2007) s. 17-44.

Kicińska Urszula, *„Długu żadnego po sobie nie zostawuję" – legaty duchownych małopolskich w testamentach z XVII wieku*, „Krakowskie Studia Małopolskie", (2013) nr 18, s. 411-422.

Kizik Edmund, *Gdańskie inwentarze pośmiertne z drugiej połowy XVI wieku do początku XVII wieku*, „Porta Aurea", 21 (2022) s. 231-252.
Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.), oprac. S. Jujeczka, Wrocław 2018.
Koperek Stefan, *Mszał*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 13, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, kol. 461-463.
Kowalski Waldemar, *Podkrakowska plebania schyłku XVII stulecia w świetle rozliczeń po śmierci jej gospodarza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 70 (2022) z. 4, s. 465-486.
Kracik Jan, *Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII-XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 32 (1976) s. 249-271.
Kracik Jan, *Prawie wielebni*, Kraków 2011.
Krakowiak Czesław, *Manuale*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, red. E. Ziemann, Lublin 2006, kol. 1191.
Księgozbiór wielkopolskiego magnata. Andrzej Opaliński (1540-1593), red. A. Wagner, Poznań 2011.
Kwaśniewski Andrzej, *Księgozbiory prywatne zachowane w bibliotece kapituły kieleckiej (XV-XVIII wiek)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", 62 (2012) s. 69-95.
Litak Stanisław, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, Lublin 2004.
Lubczyński Mariusz, *Szesnastowieczne testamenty szlachty krakowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 63 (2015) z. 4, s. 611-622.
Marszalska Jolanta, *Księgozbiór kanoników i wikariuszy kapituły kolegiackiej pw. Narodzenia NMP w Tarnowie (XV-XVIII w.) w zbiorach biblioteki tarnowskiego seminarium duchownego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 112 (2019) s. 219-235.
Mandziuk Józef, *Biogramy śląskich bibliofilów duchownych z XVII wieku*, „Saeculum Christianum", 11 (2004) nr 2, s. 245-272.
Pielas Jacek, *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej z XVII-XVIII wieku – perspektywy i problemy metodologiczne przygotowywanej edycji źródłowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 63 (2015) z. 4, s. 629-635.
Popiołek Bożena, *„Woli mojej ostatniej testament ten...". Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.
Pośpiech Andrzej, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII* wieku, Warszawa 1992.
Prokop Krzysztof Rafał, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001.
Przybyszewski Bolesław, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, t. II, Kraków 1993.
Różycki Edward, *Księgozbiory szlachty na południowo-wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kartki z dziejów*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", tom specjalny: *Studia ofiarowane Profesorowi Józefowi Wojakowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin*, (2004) s. 53-61.
Rulka Kazimierz, *Personalne księgozbiory historyczne w bibliotece seminarium duchownego we Włocławku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 65 (1996) s. 357-389.
Rumantowski Piotr, *Biblioteka kościelna w Borku Wielkopolskim*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi", (1995) z. 16, s. 113-123.
Sitnik Krzysztof Aleksander, *Księgozbiór konwentu we Lwowie odzwierciedleniem zainteresowań intelektualnych bernardynów lwowskich II poł. XV-XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 81 (2004) s. 225-252.

Stolarczyk Tomasz, *Księgozbiory wybranych bibliotek klasztornych braci kaznodziejów w Polsce w XVII w. na podstawie zachowanych* inwentarzy, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum", (2010) nr 16, s. 45-56.
Strelnik Irena, *Bibliofile XVI i XVII wieku i ich książki w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego*, „Rocznik Lubelski", 23/24 (1981-1982) s. 65-77.
Szczaniecki Paweł OSB, *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przeszłość", 49 (1978) s. 9-244.
Szczepaniak Jan, *Katalog duchowieństwa diecezjalnego zestawiony na podstawie krakowskich ksiąg święceń (1646-1789)*, t. 1-4, Kraków 2008-2009.
Szudrowicz Alojzy, *Biblioteka klasztoru karmelitów w Kcyni*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 78 (2002) s. 243-274.
Szymański Józef, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu (1465-1786)*, Lublin 1962.
Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej z XVII wieku, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki, J. Węglorz, red. M. Górny, Wrocław 2018.
Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631-1655, wyd. P. Klint, Poznań 2008.
Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681-1700, wyd. P. Klint, Wrocław 2015.
Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich ziemi sanockiej z XVII wieku, oprac. P. Klint, K. Rzemieniecki, Wrocław 2020.
Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku, oprac. i wyd. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013.
Wagner Arkadiusz, *Superekslibris polski. Studium o kulturze bibliofilskiej i sztuce od średniowiecza do połowy XVII wieku*, Toruń 2016.
Wereda Dorota Elżbieta, *Testamenty hierarchów unickich w XVII-XVIII wieku*, w: *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 221-238.
Wróbel Elżbieta Elena, *„Kościołowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej". Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010.
Zielecka Wioletta, *Majątek ruchomy w testamentach duchownych obrządków wschodnich w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, w: *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 267-286.
Zimnoch Katarzyna, *Księgozbiór klasztoru dominikańskiego w Krasnymborze w XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 113 (2020) s. 449-468.

Netografia

Jakub Promnicki, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/399297_Jakub_Promnicki (dostęp: 16.06.2025).
Klemens Krupka (Crupius) z Wieliczki, syn Melchiora, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2013109_Klemens_Krupka_Crupius_z_Wieliczki_syn_Melchiora (dostęp: 16.06.2025).
Stanisław Korzeniewski, w: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/403871_Stanisław_Korzeniewski (dostęp: 16.06.2025).

ANEKS

AKMK, *Acta Episcopalia* – testamenty z legatami książkowymi

Sygn./tom (rok)	Numer karty	Data oblatowania testamentu	Imię i nazwisko testatora	Sprawowana funkcja (posiadane beneficjum)	Liczba książek wzmiankowanych w testamencie
AEP 35 (1600-1602)	k. 301v-304v	13.05.1602	ks. Feliks z Zasowa	prebendarz parafii Góra	brak określenia
AEP 36 (1603-1606)	k. 373-379v	30.07.1605	ks. Klemens KRUPKA	proboszcz kościoła św. Mikołaja za murami w Krakowie	powyżej 20
AEP 38 (1607-1612)	p. 25v-28v	20.09.1607	ks. Roch TORQUACY	proboszcz sędziszowski	brak określenia
AEP 39 (1613-1616)	k. 55v-57v	08.07.1613	ks. Marcin KULIK	wikary w Zaszowie	1-10
	k. 108v-110	30.04.1614	ks. Jan SZYDŁOWSKI	pleban w Korytnicy	brak określenia
	k. 214-215v	12.10.1615	ks. Bartłomiej WILCZEK	proboszcz w Korytnicy	10-20
	k. 221-223	14.12.1615	ks. Wawrzyniec KRUCZKOWICZ	prebendarz stobnicki, wikary kościoła parafialnego w Szydłowie	1-10
AEP 41 (1617-1619)	k. 243-246	10.11.1617	ks. Jan CONITIUS (Konicjusz)	proboszcz w Wojciechowicach, dziekan w Ścmielowie	brak określenia
	k. 328v-329v	29.01.1618	ks. Jan ZEGRZENSIS	dziekan i proboszcz z Urzędowa	brak określenia
AEP 42 (1620-1623)	k. 656v-662	5.04.1623	ks. Maciej KŁOSIŃSKI	kanonik sandomierski, pleban sobocki	brak określenia
AEP 46 (1633-1635)	k. 90v-96	2.05.1633	ks. Stanisław SZELISKI	pleban z Modliborzyc	brak określenia
	k. 356-361v	27.03.1634	ks. Stanisław KORZENIEWSKI	niegdyś proboszcz chodelski i roszowski	1-10
	k. 402-406v	17.05.1634	ks. Stanisław SZELIDA (Szelidius)	actupresbiter ożarowski, wiceprepozyt kolegiaty św. Anny w Krakowie	osobny regestr
	k. 564v-566	4.09.1634	ks. Maciej MĄKOLINA (Mąkol?)	pleban w Słaboszowie	brak określenia
	k. 778v-779v	11.12.1634	ks. Krzysztof SŁABOSZEWSKI	pleban w Kruszowie	osobny regestr
	k. 779v-781v	11.12.1634	ks. Jan ŚWIDERSKI	pleban w Wysocicach	brak określenia
	k. 788v-790	15.12.1634	ks. Krzysztof ANSERINUS	mansjonarz kościoła w Mielcu	osobny regestr
	k. 790-792	15.12.1634	ks. Krzysztof GRZEWICZ	wikary w Gawłuszowie	osobny regestr
	k. 823v-825v	15.01.1635	ks. Szymon STRIOWIENSIS	mansjonarz św. Barbary w Krakowie	osobny regestr
	k. 834-836	19.01.1635	ks. Jakub POLANCUS	kanonik wiślicki, prepozyt bolesławski i solecki	brak określenia

AEP 48 (1636-1638)	k. 15v-20v	29.02.1636	ks. Stanisław RUSKOWY	pleban mamiński	osobny regestr
	k. 20v-24v	29.02.1636	ks. Stanisław OSTROWSKI	kanonik opatowski, altarysta w Iłży	brak określenia
	k. 139-140v	28.11.1636	ks. Marcin JANKOWSKI	wikary koszycki	brak określenia
	k. 202v-204v	11.05.1637	ks. Stefan SKARBEK	prepozyt bolesławski	brak określenia
	k. 440v-447	23.12.1637	ks. Kasper SŁOWIK	wicedziekan kielecki, pleban w Dembnie i Leszczynach	brak określenia
AEP 49 (1639-1640)	k. 712v-715v	26.10.1640	ks. Wawrzyniec STĘŻYCKI (Stężycensis)	proboszcz koryciński	brak określenia
	k. 773v-775v	5.12.1640	ks. Wawrzyniec POPIOŁEK	zakrystianin kościoła Mariackiego w Krakowie	1-10
	k. 778-782v	5.12.1640	ks. Gabriel MORENDA	proboszcz kęcki	powyżej 20
AEP 50 (1641-1642)	k. 64v-71	30.01.1641	ks. Grzegorz Aleksander ZARYCHTA	kanonik i oficjał wiślicki, proboszcz w Kijach	brak określenia
	k. 213-223	10.05.1641	ks. Józef DURACZ	kantor opatowski, proboszcz w Starym Radomiu i Tczowie	brak określenia
	k. 237-243v	24.05.1641	ks. Marcin GRELOWY	proboszcz w Regulicach	osobny regestr
AEP 56 (1650-1651)	k. 455-459v	19.12.1650	ks. Marcin WOLBROMSKI (Wolbromensis)	pleban w Dzierząznej	brak określenia
AEP 61 (1661-1666)	k. 265v-270	12.01.1663	ks. Jan Kosdras KORYCKI	wiceprepozyt kościoła w Iłży	1-10
	k. 280-282	15.01.1663	ks. Stanisław BABICKI	wikary kolegiaty kieleckiej	1-10
	k. 287v-291	29.01.1663	ks. Mikołaj POROWSKI	kanonik kielecki, proboszcz w parafii Wzdół	brak określenia
AEP 62 (1667-1669)	k. 23-27	17.07.1667	ks. Marcin BRYKCZYŃSKI	proboszcz w Chotczy	brak określenia
	k. 205v-207	30.05.1668	ks. Stanisław KASZKOWIC	dziekan i prepozyt żywiecki, pleban radziechowski	brak określenia
AEP 63 (1670-1675)	k. 851-853	22.03.1675	ks. Franciszek KALISZEWICZ	kustosz wielicki, pleban kociński	brak określenia

AEP 64 (1675-1676)	k. 43v-46	5.06.1675	ks. Szymon LODENSIS	proboszcz w Radłowie, prebendarz w Dalowie	brak określenia
	k. 46-47v	5.06.1675	ks. Stanisław GRODZKI	penitencjarz kościoła Mariackiego w Krakowie	brak określenia
	k. 98-100v	8.07.1675	ks. Szymon FABIANOWICZ	proboszcz w Gorenicach	brak określenia
	k. 253v-261	8.01.1676	ks. Bernardyn OPOCKI	kantor opatowski, proboszcz ćmielowski	osobny regestr
AEP 65 (1676-1678)	k. 52-58	1.07.1676	ks. Jan JANASZEWIC	dziekan wojnicki, kanonik tarnowski, proboszcz w Uszewie	osobny regestr
	k. 387v-391	7.01.1678	ks. Wincenty ROGOWSKI	kanonik opatowski, proboszcz w Grocholicach	brak określenia
	k. 432v-434	11.02.1678	ks. Stanisław GÓRSKI	proboszcz w Książu Małym	osobny regestr
	k. 434v-437v	14.02.1678	ks. Paweł Stanisław SMOLICKI	scholastyk skarbimirski, prepozyt w Nowym Korczynie, proboszcz w Dzierząznej	brak określenia
	k. 481v-484v	9.03.1678	ks. Walenty PIEKOSZOWIC	proboszcz w Brzegach	1-10
	k. 510v-513v	21.03.1678	ks. Zbigniew LANCKOROŃSKI	kanonik krakowski, prepozyt małogoski, proboszcz sędziszowski	brak określenia
	k. 624v-626	22.06.1678	ks. Krzysztof WAŻYŃSKI	scholastyk moskorzowski	10-20
	k. 690-691v	7.11.1678	ks. Jan Jacek MŁODNICKI	proboszcz w Ożarowie	brak określenia
AEP 66 (1679)	k. 75v-79v	23.01.1679	ks. Wojciech ŻÓRAWICZ	proboszcz w Zagości	brak określenia
	k. 87-89v	27.01.1679	ks. Jan WOSZCZYNA	kanonik kurzelowski, proboszcz w Mokrsku i Złotnikach	brak określenia
	k. 109-116v	27.02.1679	ks. Jan Hilary KASZTULSKI	scholastyk opatowski, kanonik i oficjał kielecki, proboszcz w Szewnej	brak określenia
AEP 67 (1681-1682)	k. 112v-118v	23.01.1682	ks. Maciej RUDZKI	prepozyt w Ujściu, proboszcz w Wieluniu, Bochni (?)	brak określenia
	k. 198-201v	20.04.1682	ks. Piotr KARWASZECKI	proboszcz w Kunowie	1-10
	k. 444-445v	21.10.1682	ks. Wawrzyniec ZAPORSKI	wikary, kapelan Konfraterni św. Różańca w Jędrzejowie	brak określenia

AEP 68 (1683-1684)	k. 15v-18v	11.01.1683	ks. Jan CZAPLIC	dziekan i proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, prepozyt szpitala w Bieczu	brak określenia
	k. 57v-60v	4.06.1683	ks. Maciej GARBACKI	proboszcz w Potoku	brak określenia
	k. 744v-747v	6.09.1684	ks. Krzysztof KRZYMUSKI	proboszcz i kapelan szpitala w Ostrowie	1-10
	k. 821v-833	20.10.1884	ks. Gabriel WĘGRZYNOWIC	kustosz tarnowski, proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, proboszcz w Brzostku, oficjał pilźnieński	powyżej 20
AEP 69 (1685-1688)	k. 85-88	31.01.1685	ks. Franciszek Dunin KARWICKI	kustosz opatowski, pleban baranowski	brak określenia
	k. 109-112	4.07.1685	ks. Wawrzyniec Michał GRODZIEŃSKI	prepozyt w parafii Dunajów w diec. lwowskiej i parafii Brzegi w diec. krakowskiej	brak określenia
	k. 183-185	23.07.1685	ks. Wojciech KEMPKOWIC	wicescholastyk kielecki, psalterysta kolegiaty sandomierskiej	1-10
	k. 319-322	8.10.1685	ks. Andrzej SIEJOWICZ	kaznodzieja parafii w Bodzentynie	brak określenia
AEP 70 (1688-1689)	k. 45v-49	3.09.1688	ks. Łukasz Franciszek JAKSZYŃSKI	rektor kościoła parafialnego w Jedlnej	osobny regestr
	k. 70v-72v	11.10.1688	ks. Jakub PROMNICKI	prebendarz w kościele w Nowym Korczynie	brak określenia
	k. 162-164	17.11.1688	ks. Jakub PERZYŃSKI	proboszcz w parafii Świętomarz	brak określenia
	k. 218v-220	13.05.1689	ks. Jakub Jacek DOBRZYŃSKI	rektor kościoła w Działoszycach	brak określenia
	k. 220-227	13.05.1689	ks. Krzysztof TYLISZOWSKI	penitencjarz kościoła w Olkuszu (?)	brak określenia
	k. 382v-386v	26.08.1689	ks. Jan BRZOSZCZYŃSKI	proboszcz w parafii Bieliny (dek. Bodzanów)	powyżej 20
AEP 71 (1690-1691)	k. 296v-300v	4.07.1691	ks. Paweł ZIELEŃSKI	senior mansjonarzy i prebendarz kościoła w Uściu (Ustiensis)	osobny regestr
	k. 329v-331	20.07.1691	ks. Józef KULIGOWSKI	mansjonarz i prebendarz parafii w Staszowie	powyżej 20

Źródło: opracowanie własne

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17462

KS. STANISŁAW ZIMNIAK SDB* – RZYM (WŁOCHY)

ODPOWIEDŹ NA ZASTRZEŻENIA DZIEWIĘCIU POZYTYWNYCH GŁOSÓW KONSULTORÓW TEOLOGÓW WZGLĘDEM *POSITIO* W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM I KANONIZACYJNYM SŁUGI BOŻEGO KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA, PRYMASA POLSKI

ON THE OBJECTIONS REGARDING THE NINE POSITIVE OPINIONS/ VOTES RECORDED BY THE THEOLOGICAL CONSULTERS ON THE *POSITIO* FOR THE PROCESS OF THE BEATIFICATION AND THE CANONIZATION OF THE SERVANT OF GOD CARDINAL AUGUST HLOND, PRIMATE OF POLAND

Abstract

The *Positio super vita, virtutibus, fama sanctitatis* of the Servant of God Cardinal August Hlond, Primate of Poland, member of the Salesian Society and founder of the *Societas Christi pro Emigrantibus* (1881–1948), was submitted to a vote at the special Congress of Theological Consultors on 9 March 2017. The *Positio*, for which the relator was Fr Ambrogio Eszer, OP, received unanimous approval – nine votes in favour out of nine cast. Following the vote, the General Postulation of the Salesian Society was invited to address several reservations and questions formulated by the Consultors. These concerned chiefly the circumstances surrounding the appointment of apostolic administrators in the immediate post-war period, and in particular the question of the truthfulness of Primate Hlond. Furthermore, attention was drawn to the absence of a documented opinion from the German bishops of the time, and to the potential influence of their "reservations" on the course of the process. Doubts were also expressed regarding the heroic practice by the Servant of God of the virtues of prudence and justice. The final remark concerned matters relating to

* Ks. Stanisław Zimniak SDB – dr historii, pracownik naukowy, Salezjański Instytut Historyczny w Rzymie (Włochy)
e-mail: szimniak@sdb.org
https://orcid.org/0009-0009-4704-2156

religious vows and the course of studies. The present article constitutes a response to the above reservations.

Key words: canonisation process of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond; response to the objections of the Vatican Theological Consultors

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Positio super vita, virtutibus, fama sanctitatis Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, członka Zgromadzenia Salezjańskiego oraz założyciela Societatis Christi pro Emigrantibus (1881-1948), została poddana głosowaniu na specjalnym Kongresie Konsultorów Teologicznych w dniu 9 marca 2017 roku. *Positio*, której relatorem był ks. Ambroży Eszer OP, uzyskała jednogłośną aprobatę – dziewięć głosów „za" na dziewięć oddanych. W następstwie głosowania Postulacja Generalna Zgromadzenia Salezjańskiego została poproszona o odniesienie się do kilku zastrzeżeń i pytań sformułowanych przez konsultorów. Dotyczyły one przede wszystkim okoliczności związanych z obsadą urzędów administratorów apostolskich w okresie bezpośrednio powojennym, a w szczególności kwestii prawdomówności prymasa Hlonda. Ponadto wskazano na brak udokumentowanej opinii ówczesnych biskupów niemieckich oraz na potencjalny wpływ ich „zastrzeżeń" na przebieg procesu. Wyrażono również wątpliwości co do heroicznego praktykowania przez Sługę Bożego cnót roztropności i sprawiedliwości. Ostatnia uwaga odnosiła się do problematyki ślubów zakonnych i przebiegu studiów. Niniejszy artykuł stanowi odpowiedź na powyższe zastrzeżenia.

Słowa kluczowe: proces kanonizacyjny Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda; odpowiedź na zastrzeżenia watykańskich konsultorów teologicznych

*****

Wstęp

W toku Kongresu Szczególnego Konsultorów Teologów dnia 9 marca 2017 roku miało miejsce głosowanie nad *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis* Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski, członka Towarzystwa św. Franciszka Salezego i założyciela Societatis Christi pro Emigrantibus (1881-1948)[1]. Praca, której relatorem był niemiecki dominikanin o. Ambrogio Eszer OP, a redaktorem salezjanin ks. Stanisław Zimniak, otrzymała dziewięć na dziewięć głosów pozytywnych[2].

[1] *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Augusti Iosephi Hlond. S.R.E. Card. Arch. Metropolitae Gnesnesis et Varsaviensis Primatis Poloniae Societatis Salesianae Professi et Fundadoris Societatis Christi Pro Emigrantibus (1881-1948)* (dalej: *Positio*), vol. I-II, Roma 2008.

[2] *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Augusti Iosephi Hlond. S.R.E. Card. Arch. Metropolitae Gnesnesis et Varsaviensis Primatis Poloniae Societatis Salesianae Professi et Fundadoris Societatis Christi Pro Emigrantibus (1881-1948), Relatio et Vota Congressus Peculiaris Super Virtutibus. Die 9 Martii An. 2017 Habiti* (dalej: *Relatio*), Roma 2017.

Postulacja generalna Zgromadzenia Salezjańskiego została poproszona o odniesienie się do kilku przedstawionych zastrzeżeń. Zapytania sformułowane przez konsultorów teologów dotyczyły przede wszystkim uzyskania wyjaśnień w sprawie administratorów apostolskich w okresie bezpośrednio powojennym: pytano, czy prymas A. Hlond faktycznie skłamał. Zauważono, że nie jest znana opinia ówczesnych biskupów niemieckich oraz wpływ ich „zastrzeżeń" na przebieg procesu. Z poprzednim punktem powiązana jest wątpliwość, sformułowana zwłaszcza w Głosie VI, dotycząca heroicznej praktyki cnót roztropności i sprawiedliwości, a także żądanie w Głosie VII wyjaśnienia dotyczącego ślubów zakonnych i studiów.

Po przeczytaniu *Relatio et vota congressus peculiaris super virtutibus*, czyli owocu oceny przez dziewięciu konsultorów teologów, dotyczącej *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Augusti Iosephi Hlond S.R.E. Card Arch. Metropoliae Gnesnesis et Varvaviensis Primatis Poloniae Societatis Salesianae Professi et Fundatoris Societatis Christi Pro Emigrantibus (1881-1948)*, poniżej podjęto próbę wyjaśnienia podniesionych zastrzeżeń.

1. Reakcja episkopatu niemieckiego: powołanie niemiecko-polskiej komisji historycznej

W postępującym procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego[3], na etapie diecezjalnym, wiosną 1995 roku bp Karl Lehmann, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, podczas zwyczajnego zebrania episkopatu i w imieniu tejże Konferencji został poproszony o zgłoszenie do przełożonego generalnego salezjanów ks. Egidio Viganò wątpliwości dotyczących kard. Augusta Hlonda[4], ponieważ Zgromadzenie Salezjańskie stanowiło najważniejszy podmiot spośród czterech promotorów sprawy[5]. Biskup K. Lehmann w swoim liście z 4 maja 1995 roku napisał do ks. E. Viganò, że racją tego zgłoszenia jest nieprawidłowe zastosowanie przez kard. A. Hlonda „nadzwyczajnych uprawnień papieskich" na byłych terytoriach niemieckich przekazanych Polsce w 1945 roku. Sprawa mogła wzbudzić irytację

[3] „Episkopat polski wyraził swoją pozytywną opinię 11 grudnia 1991 r. W dniu 21 listopada 1991 r. biskup miejsca mianował trybunał, który zbadał teksty przedstawione przez Postulację. Pierwsza sesja miała miejsce 9 stycznia 1992 r. w warszawskiej archikatedrze, a 21 października 1996 r. został zakończony proces diecezjalny. Cały materiał dowodowy został przesłany do Kongregacji ds. Świętych 21 listopada 1996 r., natomiast dekret *De validitate* został wydany 6 marca 1998 r.". *Historia procesu*, w: *Positio*, vol. I, s. 761-762.

[4] „Die Frühjahrs-Vollversammlung 1995 der Deutschen Bischofskonferenz hat davon Kenntnis erhalten, daß die Gesellschaft der Salesianer Don Boscos ein Verfahren zur Seligsprechung von Augustyn Kardinal Hlond SDB (1881-1948), Erzbischof von Gnesen und Warschau sowie Primas von Polen, erwirkt hat. Sie hat gegen ein solches Vorhaben Bedenken zum Ausdruck gebracht und mich gebeten, Sie davon in Kenntnis zu setzen" [Zebranie Konferencji Biskupów Niemieckich wiosną 1995 r. przyjęło do wiadomości, że Zgromadzenie Salezjańskie rozpoczęło proces beatyfikacyjny kardynała Augusta Hlonda (1881-1948), arcybiskupa Gniezna i Warszawy, Prymasa Polski. Konferencja sformułowała swoje zastrzeżenia i poprosiła mnie o przekazanie ich do Was], List bpa Karla Lehmanna, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec do ks. Egidio Viganò, Przełożonego Generalnego Salezjanów z 4 maja 1995 r., Archiwum Postulacji Zgromadzenia Salezjańskiego (dalej: APZS).

[5] *Positio*, vol. I, s. 761-762.

nie tylko wśród katolików niemieckich, wypędzonych wówczas z tych terenów, ale także w innych kręgach społeczeństwa. Biskup Lehmann kończył list zaproszeniem do wzięcia pod uwagę wskazanego zastrzeżenia przy rozważaniu słuszności kontynuacji procesu kard. Hlonda. Odpowiedź została powierzona wikariuszowi generalnemu Zgromadzenia Salezjańskiego, który odpisał 25 maja 1995 roku w imieniu chorego wówczas przełożonego generalnego[6].

Ksiądz Juan Edmundo Vecchi, dziękując za list, bez wchodzenia w meritum sprawy odpowiedział, że „(…) problem podniesiony przez Konferencję Episkopatu Niemiec będzie z pewnością przedmiotem szczególnej uwagi Komisji Historycznej mianowanej przez Trybunał w Warszawie”[7]. Kończył swój list stwierdzeniem: „Kiedy proces będzie zakończony i zostanie przekazane *Positio super vita et virtutibus* do Kongregacji ds. Świętych (wydała ona Nihil Obstat 2 września[8] 1991), do tej Kongregacji będzie należała decyzja o słuszności beatyfikacji, która na tę chwilę wydaje się bardzo odległa w czasie”[9].

Komisja Historyczna faktycznie powstała; chodzi o mieszane forum niemiecko-polskie, powołane przez episkopaty w celu wyjaśnienia kwestii „nadzwyczajnych uprawnień papieskich” udzielonych prymasowi.

Komisja składała się z trzech historyków niemieckich (Urlich von Hehl, Heinz Hürten, Hans-Jürgen Karp) i trzech polskich (ks. Jan Konieczny, ks. Jerzy Myszor i ks. Stanisław Wilk). Zebrała się ona trzy razy: 22 maja 1998 roku w Berlinie, 20 września 1998 roku w Warszawie i 5 lutego 1999 roku w Berlinie[10].

Ważną decyzją Komisji Historycznej było wyłączenie z jej prac publikacji Franza Scholza, czyli głównego źródła – o ile nie jedynego – rozpowszechnienia niesprawiedliwych sądów o działaniach prymasa, w dużej części bezpodstawnych, zarówno w Episkopacie Niemiec, jak i w niektórych grupach świeckich społeczeństwa niemieckiego[11]. Komisja wzięła natomiast pod uwagę dokumenty z archiwów Stolicy Apostolskiej badane przez Postulację Towarzystwa Salezjańskiego[12] w osobie Stanisława Wilka. Należy podkreślić, że ten materiał, poprzedzony wstępem, został umieszczony w *Positio*[13].

---

[6] List Wikariusza Generalnego, ks. Juana E. Vecchi do bpa Karla Lehmanna z 25 maja 1995 r., APZS, kopia.

[7] Tamże.

[8] Chodzi o sierpień, a nie wrzesień (zob. *Positio*, vol. I, s. 762).

[9] Tamże.

[10] *Sprawozdanie niemiecko-polskiej komisji historyków do zbadania niewyjaśnionych kwestii związanych z osobą kardynała Hlonda*, Berlin, 5 lutego 1999 r., APZS, kopia.

[11] „Rozumiem jednak stronę niemiecką, która zmuszona była odrzucić twierdzenia i dywagacje śp. ks. prof. F. Scholza, a oprzeć się w dyskusji na materiałach źródłowych. Już ten jeden fakt można chyba uznać za znaczny postęp w wyjaśnianiu fałszywych sądów i w przełamywaniu niechęci do osoby kard. Hlonda”, List ks. Stanisława Wilka do Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, Lublin, 12 V 1999, APZS.

[12] Zob. List ks. Pasquale Liberatore, Postulatora Zgromadzenia Salezjańskiego do abpa Giovanniego Battisty Re, Zastępcy do Spraw Ogólnych Watykanu, 2 grudnia 1993 r., APZS.

[13] *La costituzione delle Amministrazioni Apostoliche nei Territtori Occidentali e Settentrionali nel 1945*, w: *Positio*, vol. I, s. 453-602.

Po trzech spotkaniach Komisja Historyczna porozumiała się w kwestii najbardziej skomplikowanej, tzn. że „nadzwyczajne uprawnienia papieskie" dotyczyły całego terytorium Polski oraz że kard. Hlond w stosowaniu ich wykroczył w niektórych przypadkach poza przyznane mu prawa. Komisja zaproponowała – dla lepszego zrozumienia kontekstów cywilnego i kościelnego – utworzenie grupy badaczy, którzy mieliby za zadanie prowadzenie poszerzonych, szczegółowych i bardziej ukierunkowanych poszukiwań archiwalnych. Ponadto poleciła opublikowanie w Niemczech i w Polsce materiału archiwalnego, zebranego i opracowanego naukowo przez ks. Wilka, w celu naświetlenia działań prymasa, aby przezwyciężyć liczne uprzedzenia. Na koniec Komisja zadeklarowała, że przekazując dokumentację tym, którzy powierzyli jej ten obowiązek, na tę chwilę wykonała swoje zadanie[14].

O ile wiadomo, niemiecko-polska Komisja Historyczna nie została ponownie zwołana. Jest to znacząca wskazówka, z której można wydedukować, że dla Episkopatu Niemiec dokumentacja, zebrana przez ks. Wilka, była więcej niż przekonująca dla otrzymania wszystkich wyjaśnień w sprawie nadzwyczajnych uprawnień papieskich, bez konieczności dalszego zgłębiania tematu.

Trzeba jednak zauważyć, że rekomendacja w sprawie publikacji źródeł odnalezionych przez ks. Wilka nie miała pozytywnego rezultatu: ani strona niemiecka, ani polska nie podjęły się ich wydrukowania. Wziąwszy pod uwagę, że ta dokumentacja została już częściowo wykorzystana przez niektórych badaczy[15], ks. Wilk zdecydował się na jej opublikowanie[16].

Niezależnie od powyższej propozycji, warto tu polecić studium opublikowane przez historyka Roberta Żurka[17] *Kościół Rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948* (Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015)[18]. Poświęcone jest ono reorganizacji struktur kościelnych na terenach zachodnich i północnych przeprowadzonej przez kard. Hlonda oraz początkom życia duszpasterskiego, gdy odpowiadali za nie administratorzy apostolscy.

Studium opiera się na bardzo szerokiej kwerendzie archiwów państwowych, kościelnych i prywatnych, zarówno niemieckich, jak i polskich; ponadto historyk przebadał całą odnośną bibliografię niemiecką i polską. Zawartość tego tomu jest imponująca, a jego wartość leży w zarysowaniu całego kontekstu: nie wyklucza żadnego czynnika, który mógłby dotyczyć życia społecznego i kościelnego epoki. Warto podkreślić, że samej delikatnej i dyskusyjnej kwestii nadzwyczajnych

[14] *Sprawozdanie niemiecko-polskiej komisji historyków do zbadania niewyjaśnionych kwestii związanych z osobą kardynała Hlonda*, Berlin, 5 lutego 1999 r., APZS, kopia.

[15] Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, Poznań 2009, t. II, s. 613-637.

[16] S. Wilk, *Nadzwyczajne uprawnienia Prymasa Polski Augusta kard. Hlonda w świetle dokumentów Stolicy Apostolskiej / Die Sondervollmachten des po lnischen Primas August Hlond im Lichte der Dokumente des Heiliges Stuhls*, Lublin 2020.

[17] Robert Żurek, oprócz licznych artykułów, opublikował monografię ważną dla zrozumienia relacji niemiecko-polskiej między Kościołami chrześcijańskimi *Zwischen Nationalismus und Versöhnung. Die Kirchen und die deutsch-polnischen Beziehungen 1945-1956*, Köln 2005.

[18] Jest także wersja niemiecka tej pozycji: R. Żurek, *Die katholische Kirche Polens und die „Wiedergewonnenen Gebiete" 1945-1948*, Frankfurt am Main 2014.

uprawnień papieskich, na które szczególnie wrażliwe są niektóre środowiska niemieckie, autor poświęca prawie 200 stron (s. 155-348).

Lekturę tę należy polecić zarówno Polakom, jak i Niemcom, ponieważ ukazuje postać prymasa Hlonda w surowej rzeczywistości powojennej, w której zdołał on, z wyczuciem i talentem trudno wytłumaczalnymi na czysto ludzkiej płaszczyźnie, uczynić wszelkie możliwe dobro dla obu stron, a zwłaszcza przygotował Kościół katolicki w Polsce – państwie zredukowanym tylko do roli moskiewskiego satelity – do aktywnej i konstruktywnej walki z ateistycznym reżimem komunistycznym o charakterze marksistowskim, który zamierzał stopniowo usunąć Kościół całkowicie z życia publicznego, a nawet z sumień jednostek.

W wielu świadectwach *Positio* spotkać można ten aspekt kościelny działań Hlonda. Tutaj wspomnieć należy przynajmniej dwa najbardziej szanowane imiona potwierdzające długofalowe działanie przygotowujące Kościół polski do trwania w opozycji przeciwko systemowi komunistycznemu, jego zbrodniczej działalności w ZSRR, która miała wkrótce dotknąć wszystkie kraje w bloku sowieckim[19]. Jedno z nich należy do następcy Hlonda na stolicy prymasowskiej – kard. Stefana Wyszyńskiego[20], który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia (beatyfikowany 12 września 2021 r.); drugie do – dziś już świętego – Jana Pawła II[21].

2. Oskarżenie o „kłamstwo" skonfrontowane z pierwszymi informacjami o organizacji kościelnej na byłych terytoriach niemieckich

W niektórych kręgach niemieckich, zwłaszcza między katolikami wysiedlonymi z Niemiec Wschodnich, zaczęła krążyć pogłoska, że kard. Hlond jest kłamcą; stało się to prawdopodobnie po spotkaniu w grudniu 1946 roku, podczas którego kardynał Kolonii Joseph Frings miał być poinformowany przez Piusa XII, jakoby prymas wyznał, że ze względu na pewne nieprzewidziane okoliczności przekroczył kompetencje sformułowane w „nadzwyczajnych uprawnieniach papieskich"[22].

Chodzi o oszczerstwo pozbawione jakiejkolwiek podstawy historycznej. Tylko lektura dwóch relacji sporządzonych przez kard. Hlonda dnia 28 sierpnia[23]

[19] Zob. A. Sołżenicyn, *Archipelag Guług 1918-1956*. „Książka jest świadectwem zbrodniczej działalności systemu komunistycznego w ZSRR. Autor, wykorzystując swoje doświadczenia, pokazał rozwój i rozprzestrzenianie się systemu więziennictwa radzieckiego, którego celem pierwotnym miała być «eliminacja wrogich klas społecznych». W konsekwencji powstał cały «archipelag» obozów koncentracyjnych i obozów pracy, nazwany od instytucji zarządzającej (*Gławnoje Uprawlenije Łagierej*)", *Archipelag GUŁag*, Wikipedia (dostęp: 6.09.2025).

[20] Zob. zbiór świadectw, kazań i innych wystąpień w *„...z głęboką perspektywą w dal". Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, o Słudze Bożym kard. Auguście Hlondzie, Prymasie Polski*, oprac. W. Necel TCHr, Szczecin 1998.

[21] Por. *Testamento di Giovanni Paolo II „Totus tuus ego sum"*, „L'Osservatore Romano", 8 aprile 2005.

[22] *Positio*, vol. I, s. 500-501.

[23] Tamże, s. 514-521. Relacja kardynała Augusta Hlonda do mons. Domenico Tardiniego, *Situazione religiosa sui nuovi territori della Repubblica Polacca ossia nelle terre già germaniche, che la Conferenza di Potsdam rilasciò alla Polonia*, Poznań, 28 sierpnia 1945 r., Archiwum Sacra Congregazione pro Negotiis Eclesiiasticis Extraordinariis, Polonia 262 I (Prot. n. 7357/45).

i 19 września 1945 roku[24], które otrzymał prosekretarz stanu Stolicy Apostolskiej ks. Domenico Tardini[25], w zupełności wystarczy, aby wyprostować to kłamstwo.

W pierwszej z nich kardynał opisuje sytuację religijną na terytoriach przyznanych Polsce i przytacza przebieg rozmów z ordynariuszami niemieckimi, z którymi można było nawiązać bezpośredni kontakt; do innych bowiem wysyłał listy[26], w których prosił o rezygnację z władzy kanonicznej na rzecz administratorów apostolskich nominowanych przez niego (zawsze *ad nutum Sanctae Sedis*, czyli zarządców tymczasowych) na terenach przyznanych wyzwolonej Polsce przez aliantów.

Kardynał Hlond dostarcza najważniejszych danych o nowych administratorach apostolskich, mianowanych po spotkaniu z arcybiskupem krakowskim księciem Adamem Sapiehą, biskupem częstochowskim Teodorem Kubiną i biskupem katowickim Stanisławem Adamskim.

Relacja ta nie wzbudziła u ks. D. Tardiniego najmniejszych wątpliwości co do poprawnego zastosowania „nadzwyczajnych uprawnień papieskich"; prosekretarz przekazał te treści Piusowi XII.

W drugiej relacji, z 19 września 1945 roku, kardynał opisuje rozwój Kościoła w Polsce wyzwolonej spod okupacji niemieckiej i wspomina o działalności duszpasterskiej administratorów apostolskich na byłych ziemiach niemieckich, zauważając jednak, że polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej nie akceptuje ich nominacji, tym bardziej po jednostronnym wypowiedzeniu konkordatu przez rząd 12 września 1945 roku. Ponadto analizuje szczegółowo okoliczności powierzenia byłych terytoriów czechosłowackich administratorom apostolskim Opola i Wrocławia oraz przedstawia drobiazgowo sytuację kościelną terenów na Kresach Wschodnich. Wreszcie komentuje oficjalny komunikat Rady Ministrów

---

[24] *Positio*, vol. I, s. 524-533. Relacja kardynała Augusta Hlonda do mons. Domenico Tardiniego, *Situazione ecclesiastica in Polonia il 15 settembre 1945*, Poznań,19 września 1945 r., Archiwum Sacra Congregazione pro Negotiis Eclesiiasticis Extraordinariis, Polonia 262 I (Prot. n. 6985/45).

[25] Od roku 1929 pracował w Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych jako podsekretarz, a od 1937 roku jako sekretarz. Wraz z prałatem Giovannim Montinim (przyszły Paweł VI) był zastępcą sekretarza stanu, a od 1944 roku prosekretarzem stanu, by w roku 1958 zostać sekretarzem stanu.

[26] Tutaj tylko fragment, aby dać próbkę tych działań poprzez listy, które są opisane w *Positio*, vol. I, s. 522-523: „Um dieser Situation nach Möglichkeit abzuhelfen, habe ich auf Grund besonderer Ermächtigung durch den Apostolischen Stuhl die kirchliche Verwaltung des nun der polnischen Republik unterstellten Teiles der Diözese Berlin einem Apostolischen Administrator übertragen, der ad *nutum Sanctae Sedis* bestellt ist und sein schweres Amt mit den Rechten eines residierenden Bischofs ausüben wird. Dazu ist der bisherige Kanzler der Erzbischöflichen Kurie in Poznań Dr. Edmund Nowicki berufen worden, der die Leitung der Apostolischen Administration am 1. September übernehmen wird" [Aby w miarę możliwości zaradzić tej sytuacji, na podstawie specjalnego upoważnienia udzielonego mi przez Stolicę Apostolską, przekazałem administrację kościelną części diecezji berlińskiej, obecnie pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, administratorowi apostolskiemu, który został mianowany *ad nutum Sanctae Sedis* i ten swój trudny urząd będzie wykonywał wyposażony w prawa biskupa rezydenta. Na to stanowisko został powołany dotychczasowy kanclerz Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu dr Edmund Nowicki, który przejmie zarząd Administracją Apostolską od 1 września], List kardynała Augusta Hlonda do bpa Konrada von Preysing, biskupa diecezji berlińskiej, Poznań, 20 sierpnia 1945 r.

dotyczący wypowiedzenia konkordatu. Treść tej relacji także została przekazana Piusowi XII.

Już tylko te dwa dokumenty obalają bezdyskusyjnie niemieckie zarzuty, jakoby prymas nie został wyposażony w „nadzwyczajne uprawnienia papieskie" obejmujące wszystkie tereny poniemieckie (nie tylko tereny dawnej Polski) oraz jakoby Stolica Apostolska nie miała świadomości podjętych przez niego decyzji.

Problematyka tych skomplikowanych okoliczności polega na interpretacji uprawnień pod względami prawnym i formalnym. Niestety, nie będzie nigdy wiadomo, co powiedział ks. Tardini w rozmowie osobistej z kard. Hlondem – przed jego wyjazdem z Rzymu do Polski – w odniesieniu do zastosowania tych prerogatyw papieskich, lecz na pewno o nich mówiono. Z tej racji, że kwestia ta została wystarczająco przedstawiona w *Positio*, można dziś niewątpliwie stwierdzić, że prymas nie trzymał się dosłownie litery przyznanych uprawnień, a jednocześnie należy pamiętać o nadzwyczajnych okolicznościach historycznych, w których musiał je zaaplikować, aby przeorganizować struktury kościelne w nowej i okrutnej europejskiej sytuacji geopolitycznej: powiedzieć, że to były czasy i okoliczności ekstremalnie trudne, będzie to zawsze za mało.

W celu obrony Stolicy Apostolskiej i Piusa XII przed perwersyjnymi atakami komunistów sowieckich i polskich w Polsce i innych krajach satelickich Związku Radzieckiego, a także tymi wzniecanymi w środowiskach niemieckich Hlond wziął na siebie całą odpowiedzialność: akt ten mówi o wielkości jego ducha i miłości względem Kościoła katolickiego i papieża.

Powyższa problematyka została przedstawiona w sposób wyczerpujący w szóstym rozdziale pierwszego tomu *Positio* (s. 453-502) wraz z załączoną dokumentacją dotyczącą tej sprawy (por. s. 503-602).

Należy jeszcze wspomnieć o kwestii epistemologicznej, ponieważ – niestety – większość oskarżycieli nie zna (trudno posądzać ich o to, że może nie chce znać…) znaczenia terminu *ad nutum Sanctae Sedis* i dlatego mówią o „definitywnej reorganizacji" okręgów kościelnych, podczas gdy termin ten z prawnego punktu widzenia oznacza organizację tymczasową w oczekiwaniu na definitywną.

3. Niedocenianie Związku Radzieckiego jako skrajnie niebezpiecznego promotora dominacji komunistycznej w świecie

Przy formułowaniu oceny działań kard. Hlonda należy wziąć pod uwagę nie tylko bardzo skomplikowaną sytuację historyczną Polski i Niemiec, ale także szerokie ramy historiograficzne Europy i świata.

W konfrontacji z tym najszerszym kontekstem widać w niektórych publikacjach niemieckich uderzającą tendencję do niedoceniania niebezpieczeństwa, które stwarzał Związek Radziecki nie tylko dla katolickiej Polski i Europy, ale dla całej ludzkości.

Niektórzy autorzy koncentrują się obsesyjnie na katastrofalnych konsekwencjach II wojny światowej dla obywateli niemieckich, nie biorąc pod uwagę o wiele cięższych strat poniesionych przez inne narody. Badacz Witold Zahorski pisze:

> Wreszcie, aby zrozumieć tragedię, jaką przeżywało państwo polskie i jego obywatele, oraz kontekst, w którym musiał żyć i przeżyć Kościół polski, wystarczy wspomnieć niektóre mówiące same za siebie liczby: jeśli, podczas drugiej wojny światowej, Związek Sowiecki stracił 12,4% swojej ludności, dla Jugosławii wskaźnik ten wyniósł 10,8%, dla Niemiec – 8,4%, dla Węgier – 4,3%, dla Francji – 3%, to w przypadku Polski osiągnął poziom 22%![27].

Do tego, niestety, dołącza się pewna interpretacja mająca na celu zmniejszenie roli najważniejszych autorów tego kataklizmu humanitarnego: na pierwszym miejscu hitlerowskich Niemiec, na drugim stalinowskiego Związku Radzieckiego.

Dziś, po publikacji niezliczonych badań, nawet jeśli konieczna jest nadal olbrzymia kwerenda archiwalna, nie ma najmniejszych wątpliwości – pisze o tym w *Prezentacji* relator A. Eszer[28] i mowa jest o tym w tomach I i II *Positio* – co do planów przygotowanych przez ZSRR dotyczących eliminacji Kościoła katolickiego, a potem innych wyznań chrześcijańskich z życia publicznego i z umysłu każdego obywatela.

Bez wchodzenia w dyskusję o „darze prorockim" prymasa Hlonda, trzeba powiedzieć, że jak mało kto potrafił on ocenić groźbę marksistowską dla przyszłości Polski, Europy i świata, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej[29]. Przekonanie to zostało przedstawione i uargumentowane w słynnym liście pasterskim *O katolickie zasady moralne*, opublikowanym w Poznaniu 29 lutego 1936 roku[30]. Nie do pomyślenia była dla Hlonda postawa zniżenia się do kompromisu z marksistowskim komunizmem. W dokumencie potwierdzał on: „Moi najdrożsi Diecezjanie! Między katolicyzmem a bolszewizmem, między etyką katolicką a bolszewicką «utwierdzona jest wielka otchłań» (Łk 16,27). Nie próbujmy bolszewizmu chrzcić!"[31].

Motywowany tym przeświadczeniem i świadomy wielkich cierpień milionów cywilów niemieckich, polskich i innych narodowości, po zakończeniu wojny Hlond nie pozostał obezwładniony nieopisaną dramatycznością tego wydarzenia historycznego.

Wiedział, że nadszedł czas działania w odpowiedzi na rozszerzanie się komunizmu, i był przekonany, iż tylko katolicyzm będzie w stanie go pokonać[32]. Dlatego

---

[27] W. Zahorski, *Prymas Polski kardynał August Hlond we Francji (1940-1944)*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, s. 67.

[28] Relator odsyła do lektury *Diahistomat* i niesławnego dzieła Stalina *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, *Positio*, vol. I, s. 2.

[29] Zob. S. Zimniak, *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond*, s. 114-119.

[30] „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej", 51 (1936) nr 4, s. 113-129.

[31] Tamże, s. 128.

[32] „Jedynie etyka katolicka ma elementy, które mogą skutecznie przeciwstawić się etyce bolszewickiej. Między tymi dwiema etykami istnieje przeciwieństwo absolutne. Każda inna etyka, zwłaszcza te, które Boga z moralności usuwają i te, które dążą do ugłaskania zwierzęcia w człowieku, nie wytrzymują naporu etyki bolszewickiej, która Boga z życia wyrugowała totalnie a w człowieku tylko niewolnika i zwierzę toleruje", tamże, s. 127.

uczynił wszelkie możliwe wysiłki dla pojednania narodowego i międzynarodowego, koniecznego do zmobilizowania duchowego i społecznego wierzących, którzy mieli stać się protagonistami dynamicznego i skutecznego dzieła apostolskiego, poczynając od tych, którzy zostali wygnani z polskich terytoriów wschodnich, utraconych na rzecz Związku Radzieckiego, i osiedleni na ziemiach poniemieckich – zachodnich i północnych.

Prymas stał się niestrudzonym promotorem mobilizacji duszpasterskiej na poziomie narodowym i okazał się niezwykle skuteczny, wlał bowiem w serca Polaków zdolność nie tylko do niepoddawania się pokusie biernego oporu, ale zmotywował ich do wzięcia przyszłości we własne ręce, pozwalając się prowadzić zdecydowanemu duchowi konstruktywnemu. Dzięki takiej strategii duszpasterskiej Polska pozostała jedynym z krajów bloku wschodniego, w którym Kościół cieszył się pewnym zakresem wolności i autonomii[33].

W celu lepszego zrozumienia dalekowzroczności Hlonda i oceny spójności jego dokonań konieczna jest konfrontacja sytuacji Kościoła katolickiego, Cerkwi prawosławnej i Kościołów protestanckich, które znalazły się pod jarzmem sowieckim. Żaden z tych Kościołów, oprócz katolickiego w Polsce, nie mógł spełniać swojej misji bez rygorystycznych ograniczeń, inspekcji, szykan, a zwłaszcza bez kontroli ze strony aparatu władzy poszczególnych państw komunistycznych. Dziś możliwe jest to porównanie historiograficzne dzięki najnowszym badaniom, ukazującym panoramę Europy ze szczególnym uwzględnieniem Europy Centralnej i Wschodniej oraz Związku Radzieckiego.

Warto zauważyć, że wymienione poniżej publikacje zawierają bardzo szeroką bibliografię dotyczącą zachowania sowieckiego komunizmu nie tylko wobec Kościołów chrześcijańskich, ale także całych narodów i jednostek.

1. Jerzy Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I-II, Poznań 2009.
2. *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda* / *Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
3. Robert Żurek, *Die katholische Kirche Polens und die „Wiedergewonnenen Gebiete" 1945-1948*, Frankfurt am Main 2014.
4. Robert Żurek, *Kościół Rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948*, Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015.
5. Giovanni Codevilla, *Storia della Russia e dei Paesi limitrofi. Chiesa e Impero*, vol. III, *L'impero sovietico (1917-1990)*, Milano 2016.
6. *La Chiesa cattolica e il comunismo in Europa centro-orientalee in Unione Sovietica*, a cura di J. Mikrut, Verona 2017.
7. *Testimoni della fede. Esperienze personali e collettive dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista*, a cura di J. Mikrut, Verona 2017.

[33] Zob. J. Pietrzak, *Il cardinale August Hlond e la sua missione politico-pastorale negli anni 1945-1948*, w: *Testimoni della fede. Esperienze personali e collettive dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista*, a cura di J. Mikrut, Verona 2017, s. 671-689.

3.1. Dane bardziej wymowne niż wszystkie inne

To, co sowiecki reżim komunistyczny zrobił z rosyjską Cerkwią prawosławną zaledwie w dwa lata (1937-1939), wydaje się przechodzić jakiekolwiek ludzkie wyobrażenie. Przedstawione poniżej dane liczbowe dotyczą tylko prześladowania prawosławia w Związku Radzieckim, które dziś jeszcze stanowi „krzyk niewinnych" skierowany do opinii światowej, zapominającej – a nawet zupełnie ignorującej – męczeństwo chrześcijan prawosławnych. Oto dane przytoczone przez Giovanniego Sale w artykule zamieszczonym w „La Civiltà Cattolica": „Według danych Komisji dla rehabilitacji ofiar represji politycznych, w samym 1937 r. aresztowano 136 900 zakonników, z których 83 000 rozstrzelano. W okresie1938-1939 należy do nich dodać 29 800 kapłanów, z których 22 400 rozstrzelano. Od 1917 do 1935 zabito 242 biskupów prawosławnych"[34].

Wobec takiego okrucieństwa reżimu sowieckiego każdy komentarz jest zbyt banalny. Niemniej dane te pomagają lepiej zrozumieć powagę sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce, w 1939 roku opuszczonej przez wszystkich sprzymierzeńców, którzy pozwolili, by stała się krajem satelickim Moskwy, gdzie władza ludu i jego niezależność od państwa były pustymi słowami.

3.2. Kościół greckokatolicki za żelazną kurtyną: Związek Radziecki i inne satelity Moskwy

Bardzo bolesna i nieludzka była historia potraktowania Kościoła greckokatolickiego przez Związek Radziecki i jego satelitów. Na przykładzie tragicznych losów tego Kościoła widać wyraźnie, jak polityka komunistów zmierzała do odizolowania go i zerwania jakichkolwiek jego związków ze Stolicą Apostolską: wszelki wpływ Watykanu miał być unicestwiony.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było gwałtowne zdławienie Kościoła greckokatolickiego w 1946 roku na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i jego siłowe przyłączenie do Cerkwi prawosławnej; operacja ta została zaaranżowana przez Moskwę w celu realizowania polityki komunistów względem chrześcijaństwa.

Jeden z ważniejszych badaczy prawosławia Giovanni Codevilla stwierdza:

> Z pewnością nie jest przypadkiem, że działanie rządu skierowane na wzmocnienie Kościoła prawosławnego rosyjskiego, zbiega się z działaniem państwa wspieranym przez Patriarchat Moskiewski i obliczonym na zdyskredytowanie Kościoła katolickiego w świecie, a zwłaszcza w Związku Sowieckim i na jego nowych obszarach wpływu, poprzez siłowe i brutalne podporządkowanie Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie (1946), w Rumunii (1948), Zakarpaciu (1949) i Słowacji (1950)[35].

---

[34] G. Sale, *Storia della Russia Ortodossa*, „La Civiltà Cattolica", 17 giugno 2017. Autor tekstu, zawierającego cytat, odsyła do książki: V. Peri, *Società civile e Chiesa in Ucraina (1939-1959)*, w: *La notte della Chiesa russa*, a cura di A. Mainardi, Magnano (Bi) 2000, s. 89.

[35] G. Codevilla, *Dallo scontro all'incontro. 1917-1997: ottanta anni di politica ecclesiastica russa*, „Stato, Chiese e pluralismo confessionale", (2015) n. 2, s. 58.

Powyższe dane potwierdzają, że ideologia ateistyczna Związku Sowieckiego i jego satelitów prowadziła stopniową, lecz konsekwentną walkę z Kościołem rzymskokatolickim.

4. Wątpliwości podnoszone względem heroiczności cnót roztropności i sprawiedliwości

Podnoszone wątpliwości co do heroiczności cnót roztropności i sprawiedliwości kard. A. Hlonda, zwłaszcza w Głosie VI (s. 87)[36], są zasadniczo związane z kwestią powołania administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis* na byłych terytoriach niemieckich, na mocy nadanych mu „nadzwyczajnych uprawnień papieskich". Te apostolskie działania kard. Hlonda zostały szeroko przedstawione w świetle dokumentacji zaprezentowanej w szóstym rozdziale *Positio*[37], tutaj zostaną tylko ujęte w sposób bardzo zwięzły.

Jednym z powodów wspomnianych wątpliwości jest fakt, że konsekwencje nowego układu geopolitycznego – ukształtowanego na trzech konferencjach, zorganizowanych w latach 1943-1945 przez „trzech wielkich" II wojny światowej (Józef Stalin, Franklin Delano Roosevelt[38] i Winston Churchill) – nie zostały jeszcze wystarczająco zrozumiane w całej swojej doniosłości i dramatycznych skutkach dla populacji wyrzuconych ze swoich ziem: Polaków, Niemców i innych narodowości.

Jak, niestety, często bywa w historii ludzkości, zmiany narzucone odgórnie spowodowały ogrom strasznego cierpienia przede wszystkim ludności cywilnej. Należy ten aspekt wziąć pod uwagę, aby poprawnie zrozumieć decyzje podjęte przez prymasa Polski.

Już podczas konferencji w Teheranie, która trwała od 28 listopada do 1 grudnia 1943 roku, za zgodą Anglosasów, powstał zarys granic Polski, pozbawionej części wschodniej na rzecz ZSRR[39].

W czasie drugiej konferencji, przeprowadzonej 4-11 lutego 1945 roku w Jałcie[40], potwierdzono poprzednie szkice i podjęto kolejne decyzje co do struktury politycznej przyszłej Polski.

Podczas trzeciej konferencji, w dniach 17 lipca – 2 sierpnia 1945 roku w Poczdamie, ustalono granicę między Polską a Niemcami na linii Odry i Nysy, decydując, że cała ludność niemiecka obecna na terenach, które stają się polskie, czechosłowackie i węgierskie, powinna być wysiedlona i przyjęta przez Niemcy[41].

Znamienny jest fakt, że decyzje te były podjęte wyłącznie przez zwycięzców wojny: Stany Zjednoczone Ameryki, Wielką Brytanię i Związek Sowiecki.

Dla lepszego zrozumienia klimatu, który wówczas panował, a zwłaszcza stanu duchowego Polaków, trzeba pamiętać, że Polska została wyłączona z udziału we

[36] *Relatio*, s. 87.

[37] *Positio*, vol. I, s. 453-602.

[38] Na konferencji w Poczdamie USA nie były już reprezentowane przez Franklina Delano Roosevelta (zmarł 12 kwietnia 1945 r.), lecz przez nowego prezydenta Harry'ego S. Trumana.

[39] Istnieje bogata literatura na temat tej konferencji; podstawowe informacje zob. *Konferencja teherańska*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja_teherańska (dostęp: 18.07.2017).

[40] Tamże.

[41] Tamże.

wszystkich trzech konferencjach zarówno na poziomie aktywnym, jak i biernym czy konsultacyjnym. A chodziło o kraj, który poniósł największe straty w ludziach (jak już wspomniano, mowa o ponad 6 mln obywateli, spośród których prawie 3 mln to polscy Żydzi)[42] i pozostając przez niemal sześć lat pod okupacją niemiecką, był traktowany w sposób nieludzki we wszystkich sektorach życia cywilnego i kościelnego.

Należy tu wspomnieć holokaust ok. 3000 księży, zakonników i zakonnic uśmierconych przez Niemców, zwłaszcza w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady, rozstrzelanych lub zmarłych w konsekwencji tortur poniesionych w więzieniach. Były to akty barbarzyństwa bez precedensu w historii Kościoła katolickiego w Polsce[43]. Do tego dołącza się jeszcze jeden ważny fakt, całkowicie zignorowany przez „trzech wielkich" II wojny światowej: prawdziwa danina krwi żołnierzy polskich, którzy walczyli na wszystkich frontach europejskich, a także w Afryce przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Osąd dotyczący posiadania cnót roztropności i sprawiedliwości przez Hlonda nie może więc być nigdy podejmowany w oderwaniu od skomplikowanego i ponurego tła epoki. Kardynał mógł złożyć jakąkolwiek deklarację czy protest, ale nikt ze zwycięzców by go nie wysłuchał i nie zmieniłby on biegu historii, co też następne dziesięciolecia potwierdziły, przyjmując za nieuchronny układ geopolityczny – gorzki owoc trzech konferencji.

Na tym tle widać, że sprawiedliwa i roztropna była droga podjęta przez prymasa: skoncentrować się na reorganizacji działań duszpasterskich na terytoriach północnych i zachodnich, mianując administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis,* zobowiązując ich do objęcia opieką wszystkich wiernych, także pozostałych katolików niemieckich, szanując ich język ojczysty w czasie, gdy reżim komunistyczny w Polsce zabraniał używania języka niemieckiego w życiu publicznym. Należy podkreślić, że Hlond podjął pierwsze kroki w kierunku regulacji życia kościelnego dopiero wtedy, gdy poznał ostateczne ustalenia konferencji w Poczdamie, czyli po 2 sierpnia 1945 roku.

Skrajna konieczność pilnego działania duszpasterskiego, możliwego tylko na bazie obecnych i legalnych struktur kościelnych, okazała się jak najbardziej słuszna. Fakty potwierdziły także, że nowy reżim komunistyczny narzucony Polsce przez Stalina (uznany pod koniec czerwca 1945 roku przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, a później przez Francję, co oznaczało niemożność powrotu z Londynu polskiego rządu na uchodźstwie) wprowadzał zamieszanie między polskimi katolikami przywiezionymi na tereny zachodnie i północne w celu delegitymizowania wartości duchowej, moralnej i kierowniczej Kościoła katolickiego. Jednocześnie dobra kościelne były zajmowane przez państwo wbrew woli prawnych właścicieli. Dla kardynała zatem i pozostałych polskich biskupów było ewidentne, że żadne działanie duszpasterskie nie może być podjęte przez władze kościelne narodowości niemieckiej.

---

[42] Por. Zahorski, *Prymas Polski kardynał August Hlond we Francji*, s. 67.

[43] Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1977; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 55.

Reżim komunistyczny w Polsce nigdy nie zaakceptowałby jurysdykcji kanonicznej prałatów niemieckich nad ludnością polską, co więcej, przygotowywano już procesy dla zdyskredytowania lub nawet ich uwięzienia; najbardziej uderzającym przykładem jest sprawa biskupa gdańskiego Carla M. Spletta, który już został uwięziony. Trzeba też wziąć pod uwagę silne nastroje antyniemieckie, przepojone często nienawiścią, podtrzymywane nieustannie przez komunistów polskich poprzez prasę i inne ośrodki komunikacji społecznej.

Należy tu wspomnieć, że niektórzy przeciwnicy Hlonda – wśród nich część biskupów i duszpasterzy wywodzących się spośród Niemców wypędzonych z byłych terytoriów niemieckich[44] – nie byli skłonni w żadnym razie uznać, że pomimo pewnych braków formalnych działania prymasa były zawsze motywowane troską ewangeliczną o zbawienie dusz, najwyższe prawo dla Kościoła katolickiego[45].

Ocena zaś wystawiana przez te osoby jest zdominowana przez interpretację zasadniczo polityczną, na którą w ówczesnej sytuacji historycznej ani cały Kościół, ani tym bardziej jedna osoba kardynała nie mogły mieć najmniejszego wpływu. W komunistycznym systemie politycznym, całkowicie inspirowanym ateizmem marksistowskim, duszpasterz nie mógł zrobić nic więcej, niż skupić się – tam gdzie to jeszcze było możliwe – na rozwoju siły duchowej wiernych, tworząc jak najprędzej podstawy, także te strukturalne, do wznowienia życia parafialnego pod przewodnictwem biskupów i kapłanów mianowanych przez legalną władzę kościelną.

Do takiej metody działania popychała prymasa Hlonda jego niewzruszona wiara, wyrażona w słynnym liście pasterskim, opublikowanym w 1936 roku, w którym napisał: „W walce ideowej z rewolucją bolszewicką tylko katolicyzm jest niepokonany”[46]. Historia przyznała mu całkowitą rację.

Dla pełnego zrozumienia roztropnej i sprawiedliwej działalności prymasa należy wziąć pod uwagę jego zdolność do natychmiastowej odpowiedzi na pilną konieczność wznowienia życia duszpasterskiego w Polsce w celu uleczenia głębokich ran i przyniesienia pojednania do kraju tak ciężko podeptanego w swojej godności – jak nigdy dotąd w tysiącletniej historii – przez okupantów niemieckich i sowieckich, zdradzonego przez wszystkich sprzymierzeńców, przed II wojną światową i po niej, aby na koniec znaleźć się w pozycji satelity Moskwy.

Jak gdyby tego było mało, Polska została jeszcze poddana historycznej próbie między wiernością legalnemu rządowi, który znajdował się w Londynie, a rządowi komunistycznemu ustanowionemu przez Stalina 22 lipca 1944 roku, a więc przed zakończeniem II wojny światowej.

---

[44] Zob. artykuł opublikowany w trzech językach, który oddaje nieco nastawienie tego środowiska: R. Grulich, *Kardinal August Hlond aus deutscher Sicht*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond*, s. 183-195. Tłumaczenie włoskie: tenże, *Il cardinale August Hlond visto dalla prospettiva tedesca*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond*, s. 158-169; wersja polska: tenże, *Kardynał August Hlond widziany oczami Niemców*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond* , s. 170-182.

[45] Zasada mówiąca, że *salus animarum suprema lex* jest podstawą nie tylko prawa kanonicznego, lecz także życia duchowego każdego wierzącego, który jako niepodważalną zasadę postępowania powinien mieć zbawienie własnej duszy.

[46] *O katolickie zasady moralne*, s. 127.

Stwierdzenie, że była to sytuacja dramatyczna, to stanowczo za mało; rozpętała się bowiem prawdziwa „wojna domowa", która pochłonęła wiele ofiar wśród Polaków, przeważnie przeciwników narzuconego reżimu komunistycznego, tworząc klimat napięcia moralnego, psychicznego i społecznego, sięgającego granic ludzkiej wytrzymałości[47].

W tej atmosferze niebywałego zamieszania pojawiło się coś nadzwyczajnego, a mianowicie orędzie kard. Hlonda jako znak roztropności i sprawiedliwości duszpasterskiej, inspirowany miłością Chrystusa, który wszystkim przebaczył: *Orędzie do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych* (Warszawa, 24 maja 1948 r.). Nawet jeśli tekst ma charakter uniwersalny, jest inspirowany koniecznością pojednania z Niemcami, a także ze Związkiem Radzieckim. Orędzie mocno podkreśla konieczność przebaczenia oprawcom całego doświadczonego zła i odrzucenia propozycji opartych na nienawiści i zemście.

> Z naszej strony chcemy szczerze, wedle zasad chrześcijańskiej etyki życia międzynarodowego, żyć z wszystkimi w zgodzie i ludzkim braterstwie. Chcemy dobrych i na wzajemnym zaufaniu opartych stosunków z sąsiadami. Przebaczyliśmy wiele, bardzo wiele. I dziś jeszcze raz przebaczamy wszystko. Wyrzekamy się nienawiści. Nie szukamy zemsty. Pragniemy być aktywnym czynnikiem ładu międzynarodowego, zbliżenia i współpracy całej ludzkości. Ale oczekujemy, że budowniczy nowego świata ocenią należycie i uwzględnią naszą dobrą wolę, prawa narodu polskiego i jego nie tylko krwawy, lecz i moralny wkład w zwycięstwo nad przemocą[48].

Biorąc to wszystko pod uwagę w kontekście cnót roztropności i sprawiedliwości, pod wieloma względami ważny jest fakt, że prymas Hlond, zanim podjął decyzję o nominacji administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis*, chciał z własnej inicjatywy zasięgnąć rady najbardziej szanowanych biskupów swego czasu[49]. Spotykał się więc kilka razy z księciem metropolitą Adamem Sapiehą, arcybiskupem krakowskim, z biskupem częstochowskim Teodorem Kubiną[50],

---

[47] Niektóre dane na temat nowej sytuacji społeczno-politycznej znajdują się w: Zieliński, *Kościół w Polsce*, s. 24 i nn.; T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948),* Poznań 2006, s. 169 i nn.

[48] *Orędzie do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie", 32 (1948) nr 6, s. 101-106.

[49] „W tej sytuacji nawiązałem ponownie kontakt z J.E. Abpem Sapiehą i rozmawiałem z wieloma innymi Biskupami celem wyboru Administratorów Apostolskich i celem określenia ich terytorium", *Positio*, vol. I, s. 518.

[50] „Podczas jednej z rozmów z Ekscelencjami abpem Sapiehą i bpem Kubiną doszliśmy do wniosku, że trzeba jak najprędzej posłać tam Administratora Apostolskiego, który przywróci porządek, prawo i dyscyplinę", *Positio*, vol. I, s. 515. „Ponadto, problem przedstawiał się jako typowy przy zmianie granic, gdzie Stolica Apostolska dla dobra dusz zwykła ustanawiać Administratorów Apostolskich. Jako że nie było możliwości skontaktować się z J.E. Bpem Preysingiem, w porozumieniu z J.E. Bpem Sapiehą zadecydowałem o podjęciu takich kroków. Kiedy wreszcie pojawiła się okazja posłania pewnego kuriera do Berlina, listem z 20 sierpnia, którego kopię załączam, poinformowałem J.E. Księdza Biskupa", tamże, s. 517. „Po konsultacji z J.E. Abpem Sapiehą, którego podziwiam coraz bardziej za mądrą i dojrzałą myśl eklezjalną, skłoniłem się do włączenia także tych dwóch enklaw do ostatnio powołanych Administracji Apostolskich", tamże, s. 527.

biskupem katowickim Stanisławem Adamskim i biskupem pomocniczym katowickim Juliuszem Bieńkiem[51]. Znali oni bezpośrednio atmosferę polityczną, społeczną, kulturową, a zwłaszcza religijną Polski i sąsiadujących państw. Ten fakt, prawie nigdy niezauważany przez przeciwników kardynała, świadczy o jego wielkiej roztropności w działaniu i o poczuciu sprawiedliwości, aby w sytuacji skrajnej i pilnej dać optymalne rozwiązania duszpasterskie, bez zwlekania w oczekiwaniu na lepsze czasy.

Prymas Hlond nie działał zatem ani w sposób niezależny, ani arbitralny – przeciwnie, szukał i znalazł współodpowiedzialność innych biskupów, nawet jeśli decyzje należały do niego. W tym kontekście nie należy zapominać o powtarzanych przez niego próbach dotarcia osobiście lub listownie do ordynariuszy niemieckich, którzy do tej pory posiadali jurysdykcję na Ziemiach Zachodnich i Północnych, zanim jeszcze mianował administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis*[52]. Chodziło o otrzymanie formalnego zrzeczenia się przez nich jurysdykcji: zdołał to osiągnąć, nawet jeśli nie zawsze w sposób satysfakcjonujący z formalnego punktu widzenia.

W tej sytuacji jest wielce wymowna reakcja polskiego reżimu komunistycznego wobec nominacji administratorów apostolskich dokonanych przez Hlonda – był to zdecydowany sprzeciw, wyrażony 8 września 1945 roku[53]. Nowi właściciele Polski czuli się nie tylko pominięci w reorganizacji Ziem Zachodnich i Północnych, ale także widzieli, że udaremnione są ich plany mianowania kandydatów im odpowiadających, a których na pewno nie zaakceptowałby prymas. W odpowiedzi na oskarżenie o rzekome naruszenie konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską kardynał zauważył, że umowa nie przewidywała konsultacji ani tym bardziej *placet* ze strony rządu na mianowanie administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis*. Następnie na zarzut komunistycznych władz, że nie mianowano biskupów ordynariuszy na ziemiach poniemieckich, odpowiedział, iż na takie rozwiązanie trzeba poczekać do konferencji międzynarodowej, która ratyfikuje traktaty pokojowe[54].

Bez wchodzenia w szczegóły należy jednak stwierdzić, że komuniści szukali pretekstu do usprawiedliwienia planowanego już zerwania konkordatu ze Stolicą Apostolską, co nastąpiło 12 września 1945 roku. Wraz z tym aktem ujawniły się plany działań przeciwko Kościołowi katolickiemu, przygotowywane wcześniej i wcielone w życie w postaci stopniowej izolacji, kampanii przeciwko Piusowi XII, mającej na celu zdyskredytowanie go jako najwyższego pasterza w sercach wiernych Polaków, oraz podporządkowania reżimowi Kościoła, aby go następnie zniszczyć.

Cnoty roztropności i sprawiedliwości prymasa Hlonda ukazują swoją żywotność, aktualność i siłę dalekowzroczności w tych właśnie powziętych decyzjach. Dzięki nim kardynał potrafił przyspieszać decyzje, aby nie pozbawić się koniecznej

[51] Tamże, s. 463.

[52] Zob. S. Wilk, *Kard. August Hlond jako organizator życia kościelnego w Polsce po II wojnie światowej: nadzwyczajne uprawnienia papieskie Prymasa dla Polski (8 VII 1945)*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond*, s. 148-149; por. *Positio*, vol. I, s. 460-465.

[53] Por. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. I, s. 77-81.

[54] Tamże, s. 79.

przestrzeni do podjęcia w sposób konstruktywny walki między *civitas Dei* a *civitas diaboli*.

5. Wyjaśnienie sprawy ślubów zakonnych i studiów Sługi Bożego

Głos VII na stronie 89 formułuje wątpliwość dotyczącą przebiegu formacji zakonnej i intelektualnej kardynała[55]. Pytanie brzmi, dlaczego na zakończenie nowicjatu od razu składał śluby wieczyste (3 października 1897 r.) bez ślubów czasowych trzyletnich.

Należy uznać, że przypadek nowicjusza Hlonda stanowił wyjątek, nawet jeśli ówczesne konstytucje Towarzystwa Salezjańskiego przewidywały na koniec nowicjatu możliwość złożenia ślubów czasowych lub wieczystych[56]. Przypuszcza się, że taka procedura była stosowana na podstawie osądu przełożonych, po wysłuchaniu opinii mistrza nowicjuszów. W wyjaśnieniu tego wyjątku może pomóc fakt, że młody Hlond, zanim rozpoczął nowicjat, spędził trzy lata w domach salezjańskich w Valsalice i Lombriasco.

W rzeczywistości owe dwie instytucje szkolne funkcjonowały jako domy formacyjne dla przyszłych salezjanów i księży diecezjalnych. W terminologii salezjańskiej były nazywane aspirantatem lub postulantatem. Za potwierdzeniem charakteru formacyjnego tych dwóch domów przemawia fakt, że wielu uczniów wstępowało do nowicjatu salezjańskiego albo obierało drogę do kapłaństwa diecezjalnego.

Warto też pamiętać, że w tym czasie w instytucjach salezjańskich żyło się duchem wzniosłości posłania salezjańskiego, jaki trudno sobie dziś w ogóle wyobrazić; szczególnie postać założyciela jaśniała jako wzór apostoła i wychowawcy młodzieży na nowe czasy. Wyjaśnienie postępowania przełożonych salezjańskich względem młodego Hlonda wymaga też wzięcia pod uwagę jego licznych darów osobistych i niecodziennego zachwytu dla sprawy ks. Bosko. Na potwierdzenie nadzwyczajnej dojrzałości intelektualnej i duchowej młodego Polaka przytoczymy opinię jednego z najbardziej cenionych formatorów salezjańskich Giulio Barberisa, katechisty generalnego Towarzystwa Salezjańskiego. Wyjaśniał on w liście do prokuratora generalnego ks. Cesare Cagliero motywacje wysłania neoprofesa Hlonda na studia do Rzymu, na Papieski Uniwersytet Gregoriański: „Hlond August jest Polakiem, bardzo inteligentnym, o wielkiej cnocie; daje sobie radę ze wszystkim, ma naturę godną pozazdroszczenia, ponieważ zawsze jest radosny i nigdy się nie obraża”[57].

Młody salezjanin Hlond został zatem wysłany do Rzymu celem dokończenia procesu formacyjnego i dopuszczenia do kapłaństwa, by studiować filozofię i teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. W tym czasie salezjanie w Polsce przechodzili poważny kryzys z powodu ks. Bronisława Markiewicza, który w 1892 roku został posłany do Galicji przez ówczesnego generała

[55] *Relatio*, s. 89.

[56] G. Bosco, *Costituzioni della società di S. Francesco di Sales [1858]-1875*, testi critici a cura di F. Motto, Roma 1982, s. 205.

[57] Centralne Archiwum Salezjańskie (dalej: ASC), List G. Barberisa do C. Cagliero z 11 października 1897 r., B713.

zgromadzenia ks. Michała Ruę, aby założyć pierwszy dom salezjański w małej miejscowości zwanej Miejsce. Chodzi o region Polski, który po rozbiorach pod koniec XVIII wieku został włączony do Austrii Habsburgów. Ksiądz Markiewicz nie tylko zdecydował w 1897 roku o opuszczeniu Zgromadzenia Salezjańskiego, ale założył własne zgromadzenie. Pierwotnie chciał je nazwać: salezjanie ścisłej obserwancji, w przeciwieństwie do tych z Turynu, później jednak nadał mu imię św. Michała Archanioła. Obecnie ks. Markiewicz jest ogłoszony błogosławionym, a jego zgromadzenie należy do Rodziny Salezjańskiej[58].

W tamtym jednak okresie historycznym jego krok wywołał w szeregach polskich salezjanów prawdziwe trzęsienie ziemi. Na tę skrajnie delikatną sytuację zareagował natychmiast ks. Rua, otwierając w 1898 roku nową placówkę salezjańską w małym miasteczku Oświęcim, w tym samym regionie Polski. Aby ośrodek mógł zafunkcjonować i rozwijać się, potrzebny był miejscowy personel, tym bardziej że dyrektor domu ks. Emanuele Manassero[59] był Włochem i nie mówił po polsku.

Ta zawiła sytuacja wyjaśnia, dlaczego kleryk salezjański Hlond – po zaliczeniu egzaminu kończącego studia filozoficzne 10 lipca 1900 roku, osiągnąwszy tytuł doktora – nie mógł rozpocząć kursu teologii. Pilna potrzeba wiernego personelu salezjańskiego popchnęła go do Oświęcimia, a to dlatego że przełożeni pokładali w nim pełne zaufanie[60].

Całkowita dyspozycyjność Hlonda wyraża zupełne poświęcenie się Zgromadzeniu Salezjańskiemu[61]. Gdy tylko przybył do Polski, podjął liczne obowiązki: nauczyciela różnych przedmiotów w początkującej szkole salezjańskiej, asystenta uczniów, sekretarza osobistego dyrektora ks. E. Manassero, dyrygenta orkiestry i kierownika grupy teatralnej, ale przede wszystkim pełnił funkcję redaktora polskiego wydania miesięcznika „Wiadomości Salezyańskie", tłumaczonego z włoskiego,

[58] Por. S. Wilk, *La realizzazione dello spirito salesiano da parte del Beato Bronisław Markiewicz, Fondatore dei Micheliti*, w: *Don Michele Rua primo successore di don Bosco. Tratti di personalità, governo e opere (1888-1910)*, a cura di G. Loparco, S. Zimniak, Roma 2010, s. 423-436.

[59] Pierwszym przełożonym był młody polski salezjanin ks. Franciszek Trawiński, który jednak okazał się nieodpowiedzialny i został zastąpiony przez ks. Emanuele Manassero w drugiej połowie 1899 roku; zatem po niespełna roku nastąpiła zmiana na ważnym stanowisku dyrektora nowego domu.

[60] Potwierdzenie znajduje się w liście do ks. Barberisa, jego umiłowanego kierownika duchowego: „Jeśli chodzi o moje przeznaczenie w nadchodzącym roku, jestem całkowicie do Waszej dyspozycji. Wystarczy, że Ksiądz mi powie, że pragnie, abym poszedł na to miejsce, a ja będę się uważał za szczęśliwego, że mogę tam pójść; wydaje mi się, że mógłbym nawet pójść między trędowatych z Aqua de Dios, jeśli Ksiądz lub ktokolwiek z Przełożonych kapitulnych tego zechce", ASC, List A. Hlonda do G. Barberisa z 2 lipca 1900 r., B713; *Positio*, vol. I, s. 26.

[61] „Niech zechce przekazać [ks. Manassero – S.Z.], że idę do Oświęcimia z najlepszymi intencjami i pragnieniem poświęcenia się i wyniszczenia w pracy. Niech się nie lęka, że będę popierał partie, a tym mniej tych, którzy próbują poprzez szemrania i listy skłonić najgorliwszych Salezjanów do absurdalnego patriotyzmu, który niszczy wiele powołań i przeszkadza prawdziwemu rozwojowi sprawy salezjańskiej w naszej biednej Ojczyźnie: będę ściśle trzymał się z ks. Manassero a przez niego z Kapitułą Wyższą", ASC, List A. Hlonda do G. Barberisa z 26 sierpnia 1900 r., B713; *Positio*, vol. I, s. 28-29.

z dodatkiem lokalnych wiadomości. Wszystko to musiał połączyć z własną formacją teologiczną i przygotowaniem do święceń kapłańskich.

Uzyskany przez Hlonda na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim tytuł doktora odpowiadał wówczas egzaminowi dojrzałości na zakończenie liceum humanistycznego. Tytuł ten nie był uznawany przez ministerialne edukacyjne władze austriackie. Sytuacja taka trwa do dziś w niektórych krajach, gdzie tytuły uzyskane na uniwersytetach papieskich w Rzymie muszą przejść proces nostryfikacji ze strony kompetentnych władz. Wyjaśnia to, dlaczego młody kleryk musiał podejść do egzaminu maturalnego, do którego przygotował się samodzielnie i zdał go 15 września 1904 roku we Lwowie[62]. Mając tak wiele zajęć, Hlond studiował teologię, aby zostać dopuszczonym do święceń niższych i prezbiteratu.

Nie miał czasu na regularną obecność na wykładach, zdecydowano więc, że będzie studiował pod kierunkiem własnego przełożonego, aby potem zdać egzaminy przed komisją diecezjalną w Krakowie. Wszystko musiało pójść dobrze, skoro 23 września 1905 roku został wyświęcony na kapłana przez biskupa pomocniczego krakowskiego Anatola Nowaka.

W odniesieniu do formacji intelektualnej i kulturalnej Hlonda warto wspomnieć, że natychmiast po święceniach kapłańskich, za zgodą przełożonych, zapisał się na prestiżowy Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Gdy był kapelanem w schronisku dla chłopców fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego w latach 1905-1907, uczęszczał na kursy literatury polskiej i niemieckiej na Wydziale Filozofii. Kiedy został posłany do Przemyśla w południowej Galicji, aby założyć nowe dzieło salezjańskie, kontynuował studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie[63].

Nie dokończył ich jednak, ponieważ latem 1909 roku został posłany do Wiednia, by objąć stanowisko dyrektora ośrodka wychowawczego w stolicy Habsburgów. I pomimo próśb swojego inspektora ks. Pietro Tironego nie uzyskał pozwolenia od przełożonych wyższych z Turynu na ukończenie studiów. Ci bowiem, dla dobra sprawy, powierzyli mu bardzo liczne obowiązki, których musiał się podjąć, aby zagwarantować pomyślny rozwój jedynej placówki salezjańskiej w krajach niemieckojęzycznych.

[62] Zob. Ł. Kobiela, *August Hlond 1881-1948*, Katowice-Warszawa 2018, s. 54.

[63] O tym świadczy następujący dokument: *Świadectwo odejścia*, N° Książeczki legitymacyjnej 3.475. L. 1034.909, APZS, kopia. Chodzi o dokument z 1909 roku, w którym rektor wraz z dziekanem Wydziału Filozofii Uniwersytetu Lwowskiego potwierdza studiowanie ks. Augusta Hlonda na tym uniwersytecie w semestrach zimowym i letnim roku akademickiego 1908/1909.

6. Podsumowanie: „Po owocach ich poznacie”[64]

Upadek ateistycznego komunizmu – systemu politycznego, który pozbawił prawie połowę ludzkości wolności osobistych charakterystycznych dla demokracji, jest faktem historycznym. Do tego upadku przyczyniło się wiele osób. W Polsce kard. August Hlond, prymas Stefan Wyszyński[65] i papież Jan Paweł II są niewątpliwie najznamienitszymi osobami, dzięki którym nastąpił kres tej ideologii.

Ich niewzruszona wiara we wstawiennictwo Maryi podtrzymywała przy życiu nadzieję chrześcijańską ludu Bożego; co więcej, spowodowała jej rozkwit i zrodziła wielotorowe konkretne działania w społeczeństwie polskim, akty bez przemocy (np. ruch „Solidarność” z ok. 10 mln zapisanych członków) dla przekształcenia i odnowy moralnej całego społeczeństwa.

Wpływ tych trzech wielkich postaci nie ograniczał się do Polski, ponieważ ich imiona rozbrzmiewają nie tylko w Europie, ale i w całym świecie. Im więc zawdzięczamy włączenie się w proces zmian politycznych ukoronowanych upadkiem muru berlińskiego w 1989 roku. Dzięki temu papież Polak mógł wreszcie odwiedzić pozostałe kraje Europy Wschodniej, wcześniej skazane na całkowitą izolację polityczną, społeczną i kulturalną, na dotkliwe prześladowania religijne. Jan Paweł II, udając się do Republiki Czeskiej, usłyszał od prezydenta Vaclava Havla pełne emocji i wdzięczności słowa o cudzie.

Bez przesady można mówić o cudzie w odniesieniu do pokojowej przemiany Europy Wschodniej i w pewnym stopniu przypisać go także zasługom prymasa Hlonda, skoro to on przekazał silną wiarę we wstawiennictwo Maryi swojemu następcy kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, a ten z kolei metropolicie krakowskiemu Karolowi Wojtyle, późniejszemu Janowi Pawłowi II[66].

---

[64] Mt 7, 16-20: „Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach”. Łk 6, 43-45: „Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta”.

[65] Warto przypomnieć, że to właśnie prymas August Hlond konsekrował ks. Stefana Wyszyńskiego na biskupa Lublina 12 maja 1946 roku w sanktuarium Czarnej Madonny na Jasnej Górze w Częstochowie. Znaczące jest także to, że na łożu śmierci prymas Hlond w liście do Piusa XII wskazał Wyszyńskiego jako swojego następcę. Pius XII posłuchał tej wskazówki i miesiąc po śmierci kard. Hlonda, w listopadzie 1948 roku Kościół katolicki miał już nowego prymasa w osobie Wyszyńskiego.

[66] Trzeba tu przypomnieć słowa Jana Pawła II skierowane do pielgrzymów z Polski w Auli Pawła VI w Watykanie nazajutrz po inauguracji jego pontyfikatu: „Non ci sarebbe sulla Sede di Pietro questo Papa polacco, che oggi, colmo di timore di Dio ma anche di fiducia, inizia un nuovo pontificato, se non ci fosse stata la tua fede, che non indietreggiò davanti al carcere e alla sofferenza, la tua eroica speranza, il tuo totale affidamento alla Madre della Chiesa; se non ci fosse stata Jasna Góra e tutto questo periodo della storia della Chiesa nella nostra Patria, che è legato al tuo servizio episcopale e primaziale” [Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary,

Jak głęboko było zakorzenione w kard. Hlondzie przekonanie o zwycięstwie przez wiarę dzięki interwencji Najświętszej Maryi Panny, niech świadczą słowa, które pozostawały do niedawna nieznane. 10 stycznia 1948 roku prymas napisał list do bp. Giuseppe Cognaty (1885-1972) w Bova Marina[67]. Dziękował adresatowi za troskę o Polaków i prosił, aby ten nie przestawał się modlić za Polskę, która stała się rozstrzygającym polem bitwy dla reżimu komunistycznego z Moskwy przeciwko wartościom chrześcijańskim:

> Dziękuję Ekscelencjo za pamięć o Polsce. Ona jest na pierwszej linii. Niezwykły jest jej opór duchowy. Proszę o dalszą modlitwę do **Nieśmiertelnego Króla wieków i Jego wszechpotężnej Matki, słodkiej Wspomożycielki Chrześcijan. Zobaczymy wydarzenia większe od tych, które miały miejsce pod Lepanto i Wiedniem**[68].

Powyższe stwierdzenia powinny być czytane w świetle wydarzeń, które doprowadziły do rozpadu tzw. bloku wschodniego. Bez wątpienia z powodu ich wyjątkowości przewyższają niepomiernie zwycięstwa pod Lepanto (1571) i Wiedniem (1683), i to nie tylko ze względu na konsekwencje dla całego świata, ale zwłaszcza ze względu na środki użyte do największego zwycięstwa XX wieku.

Upadek systemu sowieckiego nie był konsekwencją krwawych bitew wielu armii. Był to proces niewiarygodnie pokojowy, proces, który rozpoczął się od publicznej deklaracji wiary w godność każdej osoby ludzkiej jako stworzenia Bożego.

Zmiany przebiegały łagodnie dzięki niezachwianej wierze w przemieniającą moc słowa Bożego, wierze podobnej do doświadczenia i postawy Maryi dla dobra całej ludzkości. Wiara w Jezusa, jedynego Pana, powinna być głoszona w każdych warunkach historycznych.

W krajach za żelazną kurtyną, spośród licznych zwolenników konieczności głoszenia tak rozumianej wiary, wybijają się kard. August Hlond, kard. Stefan Wyszyński i papież Jan Paweł II. Papież Franciszek ogłosił pierwszego czcigodnym sługą Bożym, drugiego błogosławionym, a swojego poprzednika świętym.

Wkład papieża Polaka w te przemiany jest powszechnie uznawany w świecie polityki. Wystarczy wspomnieć, że powiedzieli to i potwierdzili w różnych okolicznościach tacy politycy, jak Giulio Andreotti (wielokrotny premier rządu włoskiego) i Michaił Gorbaczow (ostatni przywódca ZSRR).

---

niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem], Giovanni Paolo II, *Conservate la fedeltà a Cristo, alla sua croce, alla Chiesa*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. I, *1978*, Città del Vaticano 1979, s. 52-53.

[67] Należy pamiętać, że tych dwóch dostojników łączyła przyjaźń, wzmocniona ich nabożeństwem do Serca Jezusowego i czcią dla Maryi Wspomożenia Wiernych. Kardynał Hlond konsekrował ks. Cognatę na biskupa 23 kwietnia 1933 roku w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Castro Pretorio w Rzymie. Biskup Cognata jest założycielem Salezjanek Oblatek Serca Jezusowego w Bova Marina (założone 8 grudnia 1933 r.).

[68] Chodzi o dokument odkryty niedawno i cytowany po raz pierwszy przez Stanisława Zimniaka w książce *„Dusza wybrana". Salezjański rodowód kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Warszawa-Rzym 2003, s. 9-10. List jest przechowywany w ASC B441. Wyróżnienie autora.

Świętość prymasa Augusta Hlonda należy zatem mierzyć jego całkowitym zawierzeniem mocy Boga, zdolnej przemienić rzeczywistość doczesną. Była to wiara wypływająca z zawierzenia Maryi z Nazaretu i karmiąca się rozważaniem Jej postaw, Maryi, która stała się Matką Nowego Przymierza, ponieważ uwierzyła w siłę słowa Bożego przetwarzającego rzeczywistość ludzką. Postawa kardynała pozostaje źródłem inspiracji dla nowych pokoleń, mimo upływu lat, do odnowy własnej wiary[69].

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Centralne Archiwum Salezjańskie (ASC)
List A. Hlonda do G. Barberisa z 2 lipca 1900 r., B713.
List A. Hlonda do G. Barberisa z 26 sierpnia 1900 r., B713.
List G. Barberisa do C. Cagliero z 11 października 1897 r., B713.

Archiwum Postulacji Zgromadzenia Salezjańskiego w Rzymie (APZS)
List bpa Karla Lehmanna, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec do ks. Egidio Viganò, Przełożonego Generalnego Salezjanów z 4 maja 1995 r.
List ks. Pasquale Liberatore, Postulatora Zgromadzenia Salezjańskiego do abpa Giovanniego Battisty Re, Zastępcy do Spraw Ogólnych Watykanu, 2 grudnia 1993 r.
List ks. Stanisława Wilka do Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, Lublin, 12 V 1999 r.
List Wikariusza Generalnego ks. Juana E. Vecchiego do bpa Karla Lehmanna z 25 maja 1995 r., kopia.
Sprawozdanie niemiecko-polskiej komisji historyków do zbadania niewyjaśnionych kwestii związanych z osobą kardynała Hlonda, Berlin, 5 lutego 1999 r., kopia.
Świadectwo odejścia, N° Książeczki legitymacyjnej 3.475. L. 1034.909, kopia.

Archiwum Sacra Congregazione pro Negotiis Eclesiasticis Extraordinariis, Polonia 262 I
Relacja kardynała Augusta Hlonda do mons. Domenico Tardiniego, *Situazione religiosa sui nuovi territori della Repubblica Polacca ossia nelle terre già germaniche, che la Conferenza di Potsdam rilasciò alla Polonia*, Poznań, 28 sierpnia 1945 r. (Prot. n. 7357/45).
Relacja kardynała Augusta Hlonda do mons. Domenico Tardiniego, *Situazione ecclesiastica in Polonia il 15 settembre 1945* (Prot. n. 6985/45).

Źródła drukowane

Hlond August, *O katolickie zasady moralne*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej", 51 (1936) nr 4, s. 113-129.
Hlond August, *Orędzie do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie", 32 (1948) nr 6, s. 101-106.

[69] Tekst epilogu, poza drobną aktualizacją, został zaczerpnięty z publikacji: S. Zimniak, *L'incidenza della „profezia" mariana del Servo di Dio card. August Hlond nella vita apostolica dei Servi di Dio card. Stefan Wyszyński e Giovanni Paolo II*, „Salesianum", 70 (2008) n. 2, s. 313-316.

Opracowania

Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Augusti Iosephi Hlond. S.R.E. Card. Arch. Metropolitae Gnesnesis et Varsaviensis Primatis Poloniae Societatis Salesianae Professi et Fundadoris Societatis Christi Pro Emigrantibus (1881-1948), vol. I-II, Roma 2008.

Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Augusti Iosephi Hlond. S.R.E. Card. Arch. Metropolitae Gnesnesis et Varsaviensis Primatis Poloniae Societatis Salesianae Professi et Fundadoris Societatis Christi Pro Emigrantibus (1881-1948), Relatio et Vota Congressus Peculiaris Super Virtutibus. Die 9 Martii An. 2017 Habiti, Roma 2017.

Bosco Giovanni, *Costituzioni della società di S. Francesco di Sales [1858]-1875*, testi critici a cura di F. Motto, Roma 1982.

Codevilla Giovanni, *Dallo scontro all'incontro. 1917-1997: ottanta anni di politica ecclesiastica russa*, „Stato, Chiese e pluralismo confessionale", (2015) n. 2, s. 1-97.

Codevilla Giovanni, *Storia della Russia e dei Paesi limitrofi. Chiesa e Impero*, vol. III, *L'impero sovietico (1917-1990)*, Milano 2016.

Giovanni Paolo II, *Conservate la fedeltà a Cristo, alla sua croce, alla Chiesa*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. I, Città del Vaticano 1978, s. 52-53.

Grulich Rudolf, *Kardynał August Hlond aus Deutscher Sicht*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda* / *Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, s. 183-194.

Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda / *Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.

Jacewicz Wiktor, Woś Jan, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1977.

Kobiela Łukasz, *August Hlond 1881-1948*, Katowice-Warszawa 2018.

La Chiesa cattolica e il comunismo in Europa centro-orientale e in Unione Sovietica, a cura di J. Mikrut, Verona 2017.

Pietrzak Jerzy, *Il cardinale August Hlond e la sua missione politico-pastorale negli anni 1945-1948*, w: *Testimoni della fede. Esperienze personali e collettive dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista*, a cura di J. Mikrut, Verona 2017, s. 671-689.

Pietrzak Jerzy, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I-II, Poznań 2009.

Sale Giovanni, *Storia della Russia Ortodossa*, „La Civiltà Cattolica", 17 giugno 2017.

Serwatka Tomasz, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006.

Testamento di Giovanni Paolo II „Totus tuus ego sum", „L'Osservatore Romano", 8 aprile 2005.

Testimoni della fede. Esperienze personali e collettive dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista, a cura di J. Mikrut, Verona 2017.

Wilk Stanisław, *Kard. August Hlond jako organizator życia kościelnego w Polsce po II wojnie światowej: nadzwyczajne uprawnienia papieskie Prymasa dla Polski (8 VII 1945)*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, s. 143-156.

Wilk Stanisław, *La realizzazione dello spirito salesiano da parte del Beato Bronisław Markiewicz, Fondatore dei Micheliti*, w: *Don Michele Rua primo successore di don Bosco. Tratti di personalità, governo e opere (1888-1910)*, a cura di G. Loparco, S. Zimniak, Roma 2010, s. 423-436.

Wilk Stanisław, *Nadzwyczajne uprawnienia Prymasa Polski Augusta kard. Hlonda w świetle dokumentów Stolicy Apostolskiej / Die Sondervollmachten des polnischen Primas August Hlond im Lichte der Dokumente des Heiliges Stuhls*, Lublin 2020.

„...z głęboką perspektywą w dal". Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, o Słudze Bożym kard. Auguście Hlondzie, Prymasie Polski, oprac. W. Necel TCHr, Szczecin 1998.

Zahorski Witold, *Prymas Polski kardynał August Hlond we Francji (1940-1944)*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, s. 52-79.

Zieliński Zygmunt, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003.

Zimniak Stanisław, *„Dusza wybrana". Salezjański rodowód kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Warszawa-Rzym 2003.

Zimniak Stanisław, *L'incidenza della „profezia" mariana del Servo di Dio card. August Hlond nella vita apostolica dei Servi di Dio card. Stefan Wyszyński e Giovanni Paolo II*, „Salesianum", 70 (2008) n. 2, s. 299-316.

Zimniak Stanisław, *Stanowisko Prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego*, w: *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, a cura di L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012, s. 81-127.

Żurek Robert, *Die katholische Kirche Polens und die „Wiedergewonnenen Gebiete" 1945-1948*, Frankfurt am Main 2014.

Żurek Robert, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948*, Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015.

Żurek Robert, *Zwischen Nationalismus und Versöhnung. Die Kirchen und die deutsch-polnischen Beziehungen 1945-1956*, Köln 2005.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17980

LUBOW ŻWANKO* – CHARKÓW (UKRAINA)

KOŚCIÓŁ KATEDRALNY P.W. WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W CHARKOWIE (1887-1891): FINANSOWE ASPEKTY POWSTANIA W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH[1]

THE CATHEDRAL OF THE ASSUMPTION OF THE BLESSED VIRGIN MARY IN KHARKIV (1887–1891): FINANCIAL ASPECTS OF ITS FOUNDATION IN THE LIGHT OF ARCHIVAL SOURCES

Abstract

The article presents the history of the construction of the Church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Kharkiv, which was built in 1887–1891. Since 2002, the temple has served as the cathedral of the Diocese of Kharkiv-Zaporizhzhia. In the 19th century it was the only church for Catholics, where Poles, from different social strata (including soldiers of the tsarist army), gathered in large numbers. The research was based on archival documentation stored at the Kharkiv Region State Archive. The church was built in neo-Gothic style, designed by architect Bolesław Michałowski. The construction was led by Father Piotr Kisarzewski, parish priest in Kharkiv. The article presents information on the fund-raising process for the construction of the temple and shows the territorial scope of the collections (the European part of the Russian Empire and Galicia). The social strata and groups of the donors were also determined. Among the patrons of the construction were representatives of well-

* Lubow Żwanko – prof. historii, Centrum Muzealne, Państwowy Uniwersytet Biotechnologiczny w Charkowie (Ukraina)

e-mail: zhvan2012@gmail.com

https://orcid.org/0000-0002-1107-449X

[1] Artykuł został przygotowany w ramach projektu naukowego „Kościoły na Ukrainie Lewobrzeżnej: losy świątyń i ich twórców (XIX – początek XX wieku)" podczas pobytu na Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej „Thesaurus Poloniae", realizowanego w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie (październik-grudzień 2024).

known Polish aristocratic families: Branicki, Sanguszko, Potocki, Sobański, Sapieha.

Keywords: Kharkiv church; Kharkiv cathedral; the Diocese of Kharkiv-Zaporizhzhia; Rev. Piotr Kisarzewski; Bolesław Michałowski; church construction

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

W artykule przedstawiono historię budowy kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie, który wzniesiono w latach 1887-1891. Od 2002 roku świątynia pełni funkcję katedry diecezji charkowsko-zaporoskiej. W XIX wieku był to jedyny kościół dla katolików, w którym gromadzili się licznie Polacy, z różnych warstw społecznych (m.in. żołnierze armii carskiej). Badania naukowe oparto na dokumentacji archiwalnej przechowywanej w Państwowym Archiwum Obwodu Charkowskiego. Kościół powstał w stylu neogotyckim według projektu architekta Bolesława Michałowskiego. Budową kierował ks. Piotr Kisarzewski, proboszcz parafii w Charkowie. W artykule przedstawiono informacje dotyczące procesu zbierania funduszy na budowę świątyni i ukazano zasięg terytorialny zbiórek (europejska część Imperium Rosyjskiego oraz Galicja). Ustalono również, z jakich warstw i grup społecznych pochodzili donatorzy. Wśród mecenasów budowy znaleźli się przedstawiciele znanych polskich rodów arystokratycznych: Branickich, Sanguszków, Potockich, Sobańskich, Sapiehów.

Słowa kluczowe: kościół w Charkowie; katedra w Charkowie; diecezja charkowsko-zaporoska; ks. Piotr Kisarzewski; Bolesław Michałowski; budowa kościoła

*****

Starożytne łacińskie wyrażenie *Ad fontes!* – do źródeł – mówi o tym, że rzetelna wiedza zależy od najwcześniejszych i najbardziej podstawowych źródeł, niezmiernie ważnych dla każdego badania historycznego. Dokumentacja przechowywana w Państwowym Archiwum Obwodu Charkowskiego ma podstawowe znaczenie dla poznania dziejów budowy jednej z najsłynniejszych i zachowanych do naszych czasów świątyni katolickiej na terenie Ukrainy Lewobrzeżnej – katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie, wybudowanej w latach 1887-1891 (il.1). Od 2002 roku kościół pełni funkcję katedry diecezji charkowsko-zaporoskiej, stanowiąc centrum życia religijnego miejscowych katolików oraz ośrodek skupiający charkowską Polonię. Jego gmach, będący perłą stylu neogotyckiego i zabytkiem architektury sakralnej, jest również świadkiem najnowszych tragicznych wydarzeń związanych z agresją Rosji na Ukrainę[2]. Artykuł poświęcony historii tej świątyni ma charakter źródłoznawczy. Jest to o tyle istotne dla poznania dziejów świątyni, że w realiach wojny na Ukrainie wykorzystane

[2] L. Żwanko, *Kościoły polskie na Ukrainie Lewobrzeżnej: od założenia do zagrożenia w okresie toczącej się wojny (XIX-XXI wiek)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 121 (2023) s. 608.

źródła mogą ulec zniszczeniu na skutek działań zbrojnych. Dodatkowo dokumentacji tej nie wyzyskują badacze, którzy z powodu działań zbrojnych nie decydują się na przyjazd do charkowskiego archiwum. Publikacja archiwaliów pomoże więc czytelnikom – mówiąc metaforycznie – usłyszeć głosy ówczesnych wydarzeń.

Celem artykułu – pierwszej próby w polskiej i ukraińskiej historiografii – jest udostępnienie wybranych źródeł archiwalnych, pozwalających spojrzeć na historię świątyni w Charkowie pod kontem zbierania funduszy na jej powstanie, upamiętniania nazwisk darczyńców, a także ukazanie zasięgu geograficznego zamieszkania mecenasów.

Wspomniane zagadnienie z dziejów kościoła katedralnego Charkowie nie było dotychczas przedmiotem badań naukowych polskich historyków zajmujących tematem m.in. dziejów Polaków w Charkowie. Mimo to należy wymienić prace, które ukazują sytuację Polaków na terenie Charkowa i okolicy w XIX i XX wieku. Na uwagę zasługuje praca profesora UAM w Poznaniu Artura Kijasa dotycząca Polaków na Uniwersytecie Charkowskim, w której wspomniał o kościele katolickim w Charkowie[3]. W kolejnej publikacji badacz zwrócił uwagę na rolę parafii katolickiej w życiu Polaków Charkowa, jak też i początki powstania nowego kościoła[4]. O świątyni tej pobieżnie wspomnieli również w swojej książce członkowie zespołu badawczego z UMCS: Marek Mądzik, Mariusz Korzeniowski, Krzysztofa Latawiec i Dariusz Tarasiuk[5]. W artykule poświęconym historii kościoła w Charkowie Michał Żur zwrócił uwagę na trudności w założeniu nowego kościoła[6]. W pracach Lubow Żwanko zostały przedstawione zagadnienia dotyczące dziejów kościoła w Charkowie[7] oraz początków jego powstania[8].

Źródła archiwalne

Artykuł składa się z dwóch części – tekstowej wraz z tabelą „Geografia przekazania funduszy charytatywnych na budowę kościoła w Charkowie w latach

[3] A. Kijas, *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim 1805-1917*, Poznań 2008.

[4] Tenże, *Religijna i kulturotwórcza rola parafii katolickiej w życiu polskiej diaspory w Charkowie na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Sacrum w mieście: wymiar kulturowy, religijny i społeczny*, t. 2, *Epoka nowożytna i czasy współczesne*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz, Kraków 2016, s. 295-305.

[5] M. Mądzik, M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832-1921*, Lublin 2014.

[6] M. Żur, *Istorija rimo-katoliczeskoj cerkwi w Char'kowie*, w: *Pols'ka diaspora u Charkowi: istorija ta suczasnist'*, red. I. Żurawlowa, Charkiw 2004, s. 8-20.

[7] L. Żwanko, *Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Polonia w Charkowie: krótki szkic historyczny (XIX w.)*, „Orientalia Christiana Cracoviensia", (2019) nr 11, s. 113-139; taż, *Kościoły rzymskokatolickie na Ukrainie Lewobrzeżnej (XIX-XX wiek). Przegląd retrospektywny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 113 (2020) s. 485-510; taż, *Kościoły polskie na Ukrainie Lewobrzeżnej*, s. 599-618; taż, *Katedra na Zadnieprzu: kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie*, https://polonika.pl/polonik-tygodnia/katedra-wniebowziecia-najswietszej-maryi-panny (dostęp: 20.11.2024).

[8] L. Żwanko, J. Kucharzewska, *Kościół katedralny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie (1887-1891) w świetle wybranych źródeł archiwalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 119 (2022) s. 485-515.

1887-1898" oraz Aneksu ze źródłami archiwalnymi. W Aneksie umieszczono dwa oryginalne dokumenty w językach polskim i rosyjskim – „Raport o pieniądzach otrzymanych i wydanych na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków. Od 13 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku" i „Odezwę Rady Kościoła sprawie zbierania dobrowolnych ofiar na budowę nowej świątyni w Charkowie".

Na podstawie dokumentów – pism darczyńców do ks. Piotra Kisarzewskiego lub syndyków o przekazaniu darowizny na powstanie kościoła – ułożono dwie tabele. Wspomniane źródła historyczne przechowywane są w Archiwum Państwowym Obwodu Charkowskiego, w zespole nr 965 Biuro Wikariusza Charkowskiego Kościoła Rzymskokatolickiego. Dla niniejszego badania zostały opracowane dwie sygnatury – nr 7 „Raport o pieniądzach na budowę kościoła. 1887" (Otchet o den'gakh na postroyeniye tserkvi. 1887), w której zachowany jest w języku rosyjskim „Raport o pieniądzach otrzymanych i wydanych na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków. Od 13 stycznia 1887 do 1 stycznia 1898 roku", i nr 8 „O zbiórce pieniędzy na budowę. 1887-1898" (O sbore dieneg na postrojku 1887-1898). Ta druga składa się z 256 kart – odezwy Rady Kościoła o zbieraniu dobrowolnych ofiar na budowę nowej świątyni w Charkowie, pisanej w językach: rosyjskim, polskim, francuskim, oraz listy osób prywatnych, przedstawicieli zakładów, instytucji oraz znanych rodów arystokratycznych: Branickich, Sanguszków, Potockich, Sobańskich, Sapiehów, które przekazywały ofiary na powstanie kościoła charkowskiego. W tym miejscu należy wymienić krótką uwagę archeograficzną: dokumenty w języku rosyjskim zostały przetłumaczone przez autorkę artykułu na język polski, a polskojęzyczne dokumenty edytowane według zasad polskiej pisowni XIX wieku. Warto podkreślić, że dokumenty opublikowane w artykule zostały po raz pierwszy wprowadzone do obiegu naukowego i udostępnione szerokiemu gronu badaczy.

Krótka nota do historii kościoła w Charkowie

Niemal od początku XIX wieku w Charkowie osiedlali się Polacy. Od początku swej bytności w mieście pragnęli realizować swoje potrzeby duchowe. Początkowo miejscem ich spotkań modlitewnych był budynek mieszkalny, następnie kaplica i w końcu kościół. Początkowo katolicy z Charkowa korzystali z posługi księży czasowo przebywających w mieście, najczęściej byli to kapelani jednostek wojskowych. W sierpniu 1823 roku rektor Uniwersytetu Charkowskiego Bazyli Dżunkowski udostępnił jedną z sal wykładowych na potrzeby religijne osób wyznania rzymskokatolickiego i luterańskiego. Katolicy utworzyli radę kościelną, do której zadań należało poszukiwanie środków finansowych na właściwie urządzenie istniejącej kaplicy lub zabezpieczenie kapitału na cel ewentualnej budowy kościoła. Rada charkowskich katolików zebrała przeszło 1000 rubli, co dawało podstawy do starań o przydzielenie im stałego duchownego przez władze kościelne. Wystosowano więc pismo do metropolity mohylewskiego z prośbą o jak najszybsze, jeśli to możliwe, mianowanie księdza. 19 stycznia 1830 roku rada kościelna otrzymała pismo informujące o nominacji pierwszego proboszcza parafii – franciszkanina

Heminiana (Hemiliona) Czaplińskiego[9]. W 1832 roku od miejscowej obywatelki Rozalii Robusz (córki profesora Uniwersytetu Charkowskiego) została zakupiona działka z dwupiętrowym budynkiem z placem na obrzeżach miasta, przy dzisiejszej ul. Gogola. Budynek ten został przebudowany na kaplicę, której konsekracja odbyła się 1 listopada 1832 roku. Nadano jej wówczas wezwanie Rosarii beate Mariae virginis (Najświętszej Marii Panny Różańcowej)[10]. Kaplica była jedynym miejscem modlitwy katolików w Charkowie.

Wzrost liczby ludności polskiej na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku w Charkowie był bardzo dynamiczny, np. w latach 1869-1876 liczba Polaków wzrosła z 1164 do 2514 osób. Sytuacja taka spowodowała, że jesienią 1882 roku na posiedzeniu rady parafialnej podjęto decyzję o konieczności budowy nowego kościoła. W tym czasie charkowska parafia liczyła już blisko 3000 wiernych (ponadto należało do niej 1500 wojskowych). Realizacją budowy kościoła parafialnego zajął się ks. Piotr Kisarzewski, proboszcz zasłużony dla społeczności katolickiej w Charkowie, absolwent Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu[11], duszpasterz w Charkowie w latach 1867-1900.

Na przeszkodzie szybkiej realizacji projektu budowy kościoła parafialnego stanął brak środków finansowych. Przez kolejne trzy lata zbierano potrzebne fundusze, pochodzące przeważnie od parafian oraz z większych ofiar zapisywanych w testamentach. W sierpniu 1886 roku skierowano prośbę do arcybiskupa mohylewskiego o pozytywne zaopiniowanie pomysłu wzniesienia nowego kościoła. Inicjatywa ta uzyskała entuzjastyczne poparcie władz archidiecezjalnych, a dwa miesiące później gubernator charkowski wyraził zgodę na tę inwestycję. Projekt architektoniczny kościoła sporządził inżynier miasta Charkowa Bolesław Michałowski[12].

Należy wspomnieć, że polska wspólnota Charkowa miała w swoim środowisku znanego architekta Bolesława Michałowskiego (1830-1909), który przez 35 lat pracował na stanowisku inżyniera miejskiego i z powodzeniem prowadził działalność zawodową. Był również działaczem społecznym, aktywnie uczestniczącym w życiu miejscowej Polonii[13]. W odpowiedzi na propozycję rzymskokatolickiej rady parafialnej w Charkowie wypłacenia mu wynagrodzenia za projekt i nadzór nad budową nowego kościoła w swoim liście z 12 stycznia 1887 roku B. Michałowski napisał: „Podobnie jak wcześniej, również teraz, odrzucam propozycję wynagrodzenia za moją pracę. Wielu wiernych ofiaruje pieniądze na budowę świątyni, a ja

[9] Żwanko, *Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Polonia w Charkowie: krótki szkic historyczny (XIX w.)*, s. 121-122.

[10] F. Reingardt, *Rimsko-Katolicheskaya tserkov v Kharkove*, „Khar'kovskiĭ sbornik", (1887) t. 1, s. 260.

[11] I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka akademia w Petersburgu (1842-1918)*, Lublin 2007, s. 13-14.

[12] Mądzik, Korzeniowski, Latawiec, Tarasiuk, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832-1921*, s. 105.

[13] Żwanko, *Katedra na Zadnieprzu: kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie*.

z kolei chcę ofiarować swoją pracę”[14]. W późniejszym terminie otrzymał on od wdzięcznych parafian 500 rubli.

Finansowe aspekty powstania kościoła

W lipcu 1886 roku Michałowski złożył do Rady Kościoła Rzymskokatolickiego w Charkowie skrupulatnie ułożony „Kosztorys na budowle kamiennego rzymskokatolickiego kościoła w mieście Charkowie”. Koszt budowy gmachu kościoła wraz z wydatkami na materiały i pracę robotników wynosił 25 104 rubli 86 kopiejek[15]. W styczniu następnego roku skierował do Rady Kościoła „(…) dodatkowe sporządzone przeze mnie rysunki do już zatwierdzonego do budowy projektu kamiennego kościoła, pokazujące te zmiany, które są proponowane w pierwotnym projekcie, a zatem wymagają nowego zatwierdzenia”[16]. Było to spowodowane zmianami w budowie sklepienia, co doprowadziło do wzrostu wydatków.

W celu organizacji budowy kościoła oraz różnych działań z tym powiązanych został założony w 1887 roku specjalny komitet. W jego skład, oprócz proboszcza, wchodzili syndycy kościoła: pułkownik Jaworski, Wiszniewski, Kwiatkowski, Gutowski; ich pomocnicy: Przyjałgowski, prof. Pawłowicz oraz prof. Poluta, panowie: Boczkowski, Kempe, Bortkiewicz, Mikolejski i Gilon[17].

Komitet miał za główne zadanie organizowanie zbiórek funduszy na budowę kościoła, co zresztą w ciągu kilku lat się udało. Według informacji zamieszczonej w „Raporcie o pieniądzach otrzymanych i wydanych na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków. Od 13 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku” (dokument 1) w całości kwota na powstanie świątyni wynosiła 52 023 rubli 11 kopiejek. Dlatego udało się zebrać 52 225 rubli, z których 49 085 rubli 64 kopiejki nadeszło z „opłat osobistych darczyńców”. Komitet podejmował różne działania mające pomóc w zebraniu potrzebnych funduszy, m.in. wydawał odezwy rozpowszechniane w kościele charkowskim oraz wysyłane do różnych świątyń w Imperium Rosyjskim. Rozesłano też pisma z prośbami o wsparcie finansowe budowy do znanych osób polskiego pochodzenia. Organizowano również zbiórki w zakładach pracy, kantorach, a nawet na kolei.

Materiał umieszczony w tabeli 1 pozwala w pewnym stopniu na podstawie analizy listów wymienić tereny, skąd otrzymywano darowizny w latach 1887-1891, oraz ukazać ilość donacji: 1887 – 7, 1888 – 3, 1889 – 71, 1890 – 41, 1891 – 5, 1892 – 2, 1893 – 1, 1898 – 1. Można stwierdzić, że pojedyncze przekazy finansowe trafiły do kościoła w Charkowie już po jego wybudowaniu, bo 1 grudnia 1891 roku nowo wzniesioną świątynię poświęcił ks. Piotr Kisarzewski, a następnie 26 lipca 1892 roku konsekrował ją biskup pomocniczy diecezji mohylowskiej Franciszek Albin Simon[18].

---

[14] Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego, zespół 965, inw. 1, sygn. 6, k. 23.

[15] Tamże, k. 72-81 odwrocie.

[16] Tamże, k. 22.

[17] *Wizyta w Charkowie*, „Przegląd Katolicki”, (1893) nr 4, s. 57-59.

[18] Żwanko, *Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Polonia w Charkowie: krótki szkic historyczny (XIX w.)*, s. 121-122.

Tabela 1. Miejsce zamieszkania darczyńców przekazujących fundusze na budowę kościoła w Charkowie w latach 1887-1898[19]

Lp.	Karta	Data	Miejscowość	Suma (w rublach)
1	4	22 sierpnia 1887	Kupiańsk w gub. charkowskiej	25
2	39	25 sierpnia 1887	Lebedyn w gub. charkowskiej	1
3	40	25 sierpnia 1887	Kupiańsk w gub. charkowskiej	10
4	41	27 sierpnia 1887	nie wskazano	8
5	42	31 sierpnia 1887	nie wskazano	20
6	43	25 listopada 1887	Charków	24,15
7	44	27 listopada 1887	Domarzlice w Bohemii	1
8	45	18 października 1888	Charków (Helferich)	2000
9	46	23 kwietnia 1888	Charków	1
10	47-47v	10 stycznia 1889	Biała Cerkiew, Kraków	100
11	49-49v	31 grudnia 1888	wieś Radochowka w gub. wołyńskiej	nie podano kwoty
12	51	28 stycznia 1889	Pielninżany	100
13	53	7 lutego 1889	Charków	40
14	55	8 lutego 1889	nie wskazano	50
15	56	26 stycznia 1889	Popielichy	25
16	57	7 lutego 1889	Petersburg	5
17	58-58v	10 lutego 1889	nie wskazano	100
18	59	13 lutego 1889	biriuczański powiat w gub. woroneżskiej	36
19	60	9 lutego 1889	Biała Cerkiew	50
20	61	16 lutego 1889	Kryżopol w gub. podolskiej	100
21	62-63	26 lutego 1889	Warszawa	500
22	64	28 lutego 1889	Biała Cerkiew	200
23	65-65v	6 marca 1889	wieś Obochówka w gub. podolskiej	160
24	66	15 marca 1889	Medwim w gub. kijowskiej	200
25	70	28 marca 1889	Soleczniki w gub. wileńskiej	10
26	72	12 kwietnia 1889	Kijów	300
27	74	7 kwietnia 1889	wieś Bosowka w gub. kijowskiej	200
28	75	18 kwietnia 1889	Żytomierz	53
29	76	24 kwietnia 1889	Warszawa	50
30	80	24 kwietnia 1889	wieś Uładówka w gub. podolskiej	42,25
31	84-85	4 maja 1889	Janowe w gub. wileńskiej	10
32	86	4 maja 1889	wieś Uładówka w gub. podolskiej	25,02
33	89	12 maja 1889	Sławuta w gub. wołyńskiej	200

[19] Nazwy miejscowości podane według pisowni w zachowanych dokumentach.

Lp.	Karta	Data	Miejscowość	Suma (w rublach)
34	91	17 maja 1889	Kijów	50
35	94	26 maja 1889	Kijów	70
36	96	26 maja 1889	Jaworow	22
37	98	1 czerwca 1889	Natalijewsk	84
38	99	2 czerwca 1889	Wysokie Litewskie	200
39	100	2 czerwca 1889	wieś Uładówka w gub. podolskiej	15
40	101	3 czerwca 1889	Sławuta w gub. wołyńskiej	nie podano kwoty
41	102	3 czerwca 1889	Jarmoleńce w gub. podolskiej	10
42	103	5 czerwca 1889	Antoniny	70
43	105	14 czerwca 1889	majątek Molinockiego (hr. Orłowski)	100
44	106	20 czerwca 1889	od ks. Tomasza Osmolskiego (miejscowości nie wskazano)	100
45	107	Czerwiec 1889	Wojcechowka	15
46	109	24 czerwca 1889	Ostrawa	10
47	111	3 lipca 1889	nie wskazano	10
48	112	26 czerwca 1889	Polonne w gub. wołyńskiej	20
49	113	1 lipca 1889	Borówka w gub. podolskiej	50
50	114	13 lipca 1889	starobielski powiat w gub. charkowskiej	3
51	115	17 lipca 1889	Berdyczów	10
52	117	20 lipca 1889	Zasław	30
53	120	14 lipca 1889	Łysowody	100
54	121	11 lipca 1889	Stanków	25
55	122	17 lipca 1889	Warszawa	15
56	123	6 lipca 1889	Wilno (hr. Milewski)	500
57	124	17 lipca 1889	Winnica	25
58	125	22 lipca 1889	nie wskazano	125
59	126-130	19 lipca 1889	wieś Tarnawka w powiecie zasławskim, Wołyń (dobrowolna składka)	63
60	131	5 sierpnia 1889	Skurcze w gub. wołyńskiej, napis na wizytówce: „Krasiccy. Skursze”	10
61	133	24 lipca 1889	Stawiszcze w gub. kijowskiej (Branicki)	50
62	134	5 sierpnia 1889	Chmielnik w gub. podolskiej	4
63	137	12 sierpnia 1889	Odessa, Hotel Europejski	25
64	138	13 sierpnia 1889	Tynna w gub. podolskiej	10
65	139	16 sierpnia 1889	Mikicin	10

Lp.	Karta	Data	Miejscowość	Suma (w rublach)
66	140	27 sierpnia 1889	nie wskazano	25
67	141	10 sierpnia 1889	nie wskazano	6
68	142	10 września 1889	napis na wizytówce: „Tomasz Smolski. Doctuer Medecine”	10
69	144-144v	2 września 1889	Wołyń w powiecie krasiłowskim	50
70	146	13 września 1889	Horochów w gub. wołyńskiej	3
71	148	14 września 1889	nie wskazano	10
72	149	12 września 1889	Warszawa	25
73	150	16 września 1889	z gub. podolskiej	10
74	151	28 września 1889	nie wskazano	10
75	152	27 września 1889	napis na wizytówce: „C. Sobieszczański. Żytomierz”	5
76	154	10 października 1889	Baron Rölle (miejscowości nie wskazano)	25
77	155	14 października 1889	Jaroszynka, stacja kolei odesko-kijowskiej, powiat jampolski w gub. podolskiej	15
78	156	8 października 1889	nazwa miejscowości nieczytelna	15
79	158	27 listopada 1889	Galicyjski Bank Kredytowy we Lwowie	500
80	159	25 listopada 1889	Kancelaria Centralna Xiążat Sapiehów	500
81	163	5 grudnia 1889	Mytnika	3
82	164	6 stycznia 1890	nie wskazano	25
83	165	3 stycznia 1890	nazwa miejscowości nieczytelna	10
84	166	8 stycznia 1890	Berezna w gub. kijowskiej	25
85	167-168	3 stycznia 1890	wieś Machnowka w gub. kijowskiej	30
86	170	23 stycznia 1890	Kizłów	15
87	172	15 lutego 1890	z gub. mińskiej	25
88	173	24 lutego 1890	nie wskazano	72
89	179	23 lutego 1890	wieś Tyrnowa w gub. biesarabskiej	100
90	183	7 marca 1890	Snitków w gub. podolskiej	10
91	184	15 marca 1890	nie wskazano	5
92	185	12 marca 1890	Odessa	125
93	186	10 marca 1890	gub. kowieńska, hr. Szauder	10
94	187	20 marca 1890	nie wskazano	10
95	188	12 marca 1890	Piaseczna	13
96	189	1 kwietnia 1890	Adam Grabski, Lunyn, pow. Gniezno	10

Lp.	Karta	Data	Miejscowość	Suma (w rublach)
97	190	30 marca 1890	napis na wizytówce: „Andrzej Waleponowski”	5
98	192	24 marca 1890	Tetyjów w gub. kijowskiej	20
99	194	3 kwietnia 1890	Berdyczów	60
100	196	29 marca 1890	Izium w gub. charkowskiej	40
101	197	30 marca 1890	Żytomierz	25
102	198	21 kwietnia 1890	Kozynie Jezioro w gub. podolskiej	10
103	199	26 kwietnia 1890	nie wskazano	50
104	201	16 kwietnia 1890	wieś Brany w gub. wołyńskiej	10
105	202	17 maja 1890	Warszawa	5
106	203	24 maja 1890	Żytomierz	5
107	204	28 maja 1890	z gub. podolskiej	25
108	205	10 czerwca 1890	nie wskazano	25
109	206	9 czerwca 1890	nazwa miejscowości nieczytelna	15
110	207	2 lipca 1890	nie wskazano	3
111	209	14 czerwca 1890	Charków (zbiórka)	30
112	213	15 lipca 1890	nie wskazano	50
113	214	11 lipca 1890	Biały (dalej wyraz nieczytelny)	10
114	217	6 lipca 1890	Kauseaufpwoir Jochów Jedecki	25
115	218	15 października 1890	Warszawa	15
116	219	17 października 1890	nie wskazano	10
117	220	22 października 1890	Antiopia	15
118	221	26 października 1890	Mohyliw Podilski	4
119	222	6 listopada 1890	Władysław Ludwikowicz Werzbicki (miejscowości nie wskazano)	5
120	223	2 listopada 1890	Lebedyn w gub. charkowskiej	2
121	224	5 listopada 1890	Wierzchowka (bracia Sobańscy)	200
122	229	19 grudnia 1890	Warszawa (hr. Konstancy Przezdziecki)	100
123	230	Czerwiec 1891	Dr A.J. Rolle, Kamieniec Podolski (zbiórka)	20
124	237	1891	wieś Olszanka w gub. podolskiej	nie podano kwoty
125	238	21 sierpnia 1891	Warszawa	200
126	239	3 września 1891	wieś Katanowka w gub. podolskiej	30
127	242	3 września 1891	nie wskazano	20
128	243	10 stycznia 1892	Częstochowa	3
129	244-245	2 grudnia 1892	stacja Izmałkowo, orłowsko--griazskaja kolej	15

Lp.	Karta	Data	Miejscowość	Suma (w rublach)
130	248	25 lutego 1893	Czechanówiec w gub. łomżyńskiej	20
131	251-252	27 czerwca 1898	księżna Radziwiłł, Annopol	5
			Razem	**9070,77 k.**

Źródło: Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego, zespół 965, inw. 1, sygn. 8, k. 4-252

Analizując, skąd wpłacano pieniądze na powstanie kościoła w Charkowie, zauważamy, że darczyńcy mieszkali w miastach, miasteczkach i wsiach europejskiej części Imperium Rosyjskiego: Charkowie, Kijowie, Warszawie, Sankt Petersburgu, Wilnie, Białej Cerkwi, Żytomierzu, Berdyczowie, Odessie, Winnicy, Kamieńcu Podolskim, Mohylowie Podolskim, w różnych miejscowościach guberni: charkowskiej, wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, łomżyńskiej, woroneskiej. Pieniądze przesłali również mieszkańcy miast Austro-Węgier, z części zwanej Galicją (Kraków, Lwów). Niestety w 25 listach nie wskazano nazwy miejscowości lub napisano ją nieczytelnie.

Darczyńcy

Darczyńcami przekazującymi pieniądze na rzecz budowy kościoła w Charkowie byli przedstawiciele różnych grup i warstw społecznych: przedstawiciele polskich rodów szlacheckich, pracownicy majątków, wykładowcy, lekarze, właściciele zakładów i przedsiębiorstw czy też robotnicy. Należy zauważyć, ze donatorami byli również wierni innych wyznań, nie tylko katolicy. „Przegląd Katolicki" pisał:

> Źródło funduszów budowy stanowiły ofiary dobrowolne parafjan, grosz prawdziwie wdowi, gdyż parafjanie charkowscy przeważnie są ludźmi biednymi, za chlebem tu z dalekich stron przybyłymi, z pracy więc rąk przede wszystkiem żyjącymi. Znaczniejsze ofiary złożyły panie Heinrich i Helfferieh, właścicielki francuskiej firmy handlowej Sade, które ofiarowały rs [rubli srebrem – L.Ż.] 11,000 i p. Boczkowski, który ofiarował około rs. 7,000[20].

Panie Heinrich i Helferich, których nazwiska przytoczono powyżej, były przedstawicielkami jednego z najbogatszych domów Charkowa – katoliczki z wyznania, matka Celina Heinrich i córka Józefina po mężu Helfferich; jej mężem był Maksimilian Helferich, znany przedsiębiorca, działacz społeczny, mecenas[21]. Faktycznie rodzina ta przekazała piątą część sumy potrzebnej na budowę kościoła. Innym darczyńcą z Charkowa, który złożył ofiarę, był Leon Cienkowski (1822-1887), polski uczony światowej sławy, ojciec polskiej biologii, którego jednym z najwybitniejszych osiągnięć było uzyskanie na terenie Imperium Rosyjskiego, niezależnie od Ludwika Pasteura, szczepionki przeciw wąglikowi[22].

[20] *Wizyta w Charkowie*, s. 57.

[21] *Zhozefina Fedorovna Helferikh (1844-1894) Supruga M.Kh. Helfericha*, https://www.rubanenko.biz.ua/user_files/GelferihGorizont%2013.pdf (dostęp: 24.11.2024).

[22] L. Żwanko, D. Kibkało, *Per aspera ad astra. Listy Leona Cienkowskiego (1822-1887)*, Toruń 2022, s. 80.

Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że historia katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie to jedno z ciekawszych zagadnień badawczych, tak dobrze udokumentowanych w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Charkowskiego. Ze względu na duże zniszczenia materiałów źródłowych w archiwach Ukrainy Lewobrzeżnej w okresie II wojny światowej lub z innych przyczyn upowszechnienie przedstawionych poniżej źródeł jest bardzo istotne dla badań naukowych. Dokumenty te pozwalają odtworzyć proces zbierania funduszy na budowę świątyni charkowskiej, jak też potwierdzić hipotezę o dużym zasięgu terytorialnym tych zbiórek, obejmującym europejską część Imperium Rosyjskiego, ale również tereny aż do Galicji. Darczyńcami byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a także różnych wyznań. Donacje miały różną wysokość: od jednego rubla do kilku tysięcy. Dzięki zbiórkom w 1891 roku powstał w Charkowie kościół w stylu neogotyckim, zachwycający swą architekturą do dzisiaj.

ANEKS

Dokument nr 1[23]

Raport o pieniądzach otrzymanych i wydanych na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków. Od 13 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku

Lp.	Dochód	Suma	
		ruble	kopiejki
	Otrzymano Od 1 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku		
1	Z opłat osobistych darczyńców	49 085	64
2	Zyski ze sprzedaży oprocentowanych papierów wartościowych oraz odsetek od kapitału	24	57
3	Z wymiany szyn żelaznych 5,5 arszyn[24] na 4,5 arszyn długości	15	75
4	Ze spektakli teatralnych i koncertów	1 826	10
5	Ze sprzedaży używanego żelaza do wzmacniania schodów	46	9
6	Ze sprzedaży niepotrzebnego materiału	6	50
7	Ze sprzedaży pozostałej cegły	93	30
8	Ze sprzedanego biletu drugiej pożyczki wewnętrznej, ofiarowanej i wprowadzonej do obiegu	127	37

[23] Tłumaczenie z języka rosyjskiego na język polski Lubow Żwanko.

[24] Arszyn – dawna rosyjska jednostka długości, będąca sumą długości łokcia i stopy, wahająca się w granicach 71,11-81,5 cm, skrót – arsz.

Lp.	Dochód	Suma	
		ruble	kopiejki
9	Kwota od wykonawcy testamentu zmarłej wdowy Rozalii Aleksiejewny Burcewoj przekazana przez nią na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charkowie	1000	
	A wszystko cały dochód od 1 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku	**52 225**	**32**
	Wydano Od 1 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893 roku		
1	Na przygotowanie przez Mohylewski Konsystorz Duchowny Rzymskokatolicki księgi wpływów i wydatków wraz z opłatami pocztowymi	1	22
2	Na druk listów kierowanych do parafian o darowiznach na rzecz nowo wybudowanego kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków, a także innych formularzy	18	50
3	Na zakup materiału drzewnego	3 473	45
4	Na przygotowanie kopii rysunków planów kościoła, a także na przygotowanie planu stolarki okiennej	17	
5	Na zakup materiału żelaznego	7759	37
6	Na zawieranie umów z dostawcami u notariuszy	23	55
7	Na zakup cegły i gruzu (tłucznia) dla kościoła	10 377	42
8	Na zakupy wapna dla kościoła	1 636	65
9	Na zaangażowanie inspektorów do nadzorowania wykonania prac budowlanych i zachowania materiałów	490	17
10	Na montaż wodociągu na czas budowy kościoła	84	16
11	Na zakup kabli, lin, szpagatu	30	12
12	Na zatrudnienie kopaczy	380	80
13	Na zatrudnienie stolarzy	1 089	35
14	Na drobne wydatki i na zatrudnienie robotników dziennych	1205	88
15	Na dostarczanie piasku i wywóz ziemi	773	31
16	Na wyjazdy różnych osób w celu zbierania darowizny w sprawach Rady Kościoła	64	80
17	Na zatrudnienie murarzy	5 379	25
18	Na zakup płyt kamiennych na podłogę w kościele z dostawą oraz na ich wykończenie i ułożenie	2 439	87
19	Na zakup papieru smołowego dla zapobiegania zawilgoceniu ścian kościoła	38	
20	Na zakup rur ceramicznych	90	55
21	Na opłacanie Towarzystwa Wodociągów za wodę na czas budowy kościoła	227	40
22	Na zakup alabastru	1120	95
23	Na zakup cementu	949	25

Lp.	Dochód	Suma	
		ruble	kopiejki
24	Na malowanie, prace murarskie, polerowanie i złocenia, a także do zakupu różnego rodzaju materiałów do nich	1 703	10
25	Na prace dekarskie i malarskie	465	15
26	Na wykończenie iglic cementem	60	
27	Na urządzenie konstrukcji łuków żelaznych wraz z ułożeniem belek żelaznych w sklepieniu kościoła	1 195	59
28	Na zakup żeliwnych poduszek do łuków żelaznych	70	87
29	Na tynk do kościoła	2 225	10
30	Na zakup pustaków do kościoła	1 875	6
31	Na zakup szkła i wstawienie go do ram okiennych	309	19
32	Na ubezpieczenie kościoła	58	70
33	Na prace rzeźbiarskie i zakup materiałów	297	50
34	Na wyposażenie pieca ammosowskiego wraz ze wszystkimi jego akcesoriami[25]	1 431	36
35	Na zatrudnienie stolarzy i rzeźbiarza, a także na zakup kleju i innych materiałów	3 355	30
36	Na budowę chodników ceglanych z materiałami, opłata dla zakładu barona Bergenheima oraz za ułożenie chodników wyłożonych płytkami	809	25
37	Na zakup węgla	175	20
38	Na przeniesienie organów ze starego do nowego kościoła i ich zamontowanie oraz zakup paska do miechów	81	45
39	Na zakup sukna i innych wyrobów przemysłowych dla kościoła	118	27
40	Na zakup dwóch świeczników ze srebra użytkowego oraz dwie latarnie	36	
41	Zapłacono za sporządzanie i przepisywanie faktur dotyczących pieniędzy otrzymanych i wydanych na budowę kościoła rzymskokatolickiego w mieście Charków	85	
	A wszystkich wydatków od 13 stycznia 1887 do 1 stycznia 1893	**52 023**	**11**
	Poza tym pozostało do 1 stycznia 1893 roku	**202**	**21**

[25] Piec Ammosow to konwekcyjny system centralnego ogrzewania, nazwany na cześć jego twórcy, rosyjskiego inżyniera wojskowego Nikołaja Ammosowa. Został on stworzony przez niego w 1835 roku we współpracy z inżynierem wojskowym Wasilijem Karelinem na podstawie pracy austriackiego naukowca Paula Meissnera, opublikowanej w Rosji w 1834 roku.

Przewodniczący Rady, Kurator Kościoła rzymskokatolickiego w Charkowie, ksiądz Piotr Kisarzewski
Członkowie Rady Syndyków: A. Kwiatkowski, J. Wisznecki, F. Gutowski
Członkowie Komitetu: F. Kenper, Iwan Bokowski
Inżynier architekt Bolesław Michałowski
Profesor Jerzy Poluta
Wysokość dochodów wykazanych w tym raporcie wynosi 52 225 rubli 32 kopiejki, wydatków 52 023 ruble 11 kopiejek, a pozostałość wynosi 202 ruble 21 kopiejek, poświadcza to Mohylewski Konsystorz Duchowny Rzymskokatolicki właściwym podpisem. Petersburg 16 czerwca 1893 r.

Ławnik
Prałat [podpis]
p.o. sekretarza [podpis]
Stołonaczalnik [podpis]

Źródło: Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego, zespół 965, inw. 1, sygn. 7, k. 1-10

Dokument nr 2

Odezwa Rady Kościoła w sprawie zbierania dobrowolnych ofiar na budowę nowej świątyni w Charkowie

Szanowni i Czcigodni Parafianie Kościoła Katolickiego w Charkowie!

Życzenia Wasze względem wybudowania w Charkowie kościoła, odpowiadającego miejscowym potrzebom, dzięki Bogu, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem; Rada Kościoła posiada już sankcją władz duchownej i świeckiej na budowę nowego kościoła i pozwolenie Jego Ekscelencji Arcybiskupa Metropolity na zbieranie dobrowolnych ofiar, na ten cel potrzebnych.

Teraz, Czcigodni Parafianie, kiedy pierwszy akt Waszej woli został w całości spełniony, następuje akt drugi, uroczysty, w którym możecie faktycznie dowieść Waszej gorliwości i szczerego życzenia i wznieść nowy Przybytek Pański; a więc wzywamy Was do ofiar i prosimy każdego z Was oznaczyć, kto i ile według swej możności i gorliwości może ofiarować na budowę nowego kościoła.

Źródło: Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego, zespół 965, inw. 1, sygn. 8, k. 1a

Wybrane pisma darczyńców do ks. Piotra Kisarzewskiego lub syndyków o przekazaniu darowizny na powstanie kościoła

Lp.	Imię i nazwisko darczyńcy, organizatora zbiórki charytatywnej	Status społeczny, rodzaj zajęć dobroczyńcy	Miejscowość	Data wysłania i otrzymania darowizny charytatywnej	Suma darowizny charytatywnej, rubli srebrnych	Odbiorca darowizn pieniężnych
1	2	3	4	5	6	7
1	Wincenty Nabrocki	w liście nie wskazano	Lebedyn, gub. charkowska	25 sierpnia 1887	31	ks. Piotr Kisarzewski
2	ślusarz, kaptenarmus dywizonu Wincenty Jozwicki w imieniu wagonnomajstrowych	Wagonno Majstrowe przy kursko--charkowsko--azowskiej kolei żelaznej	Charków	27 listopada 1887	25,15 kop.	ks. Piotr Kisarzewski
3	Wiaczesław Ludwik	w liście nie wskazano	Domarzlice[26], (Gaus) Bohemia	29 listopada/ 11 grudnia 1887	1	ks. Piotr Kisarzewski
4	Celina Heinrich, Józefina Helfferich	przedstawicielki jednego z najbogatszych domów Charkowa	Charków	18 października 1888	2000	ks. Piotr Kisarzewski
5	Katarzyna Potocka z Branickich (1825-1907)	znana arystokratka, działaczka społeczna, hrabina i filantropka, żona Adama Józefa Potockiego, właścicielka pałacu Pod Baranami w Krakowie	Biała Cerkiew/ Kraków	10 stycznia 1889	100	ks. Piotr Kisarzewski
6	L. Nowowiejski	w liście nie wskazano	Radochowka, gub. wołyńska	31 grudnia 1888/13 stycznia 1889	suma nie podana	ks. Piotr Kisarzewski

[26] Domažlice − miasto w Czechach, w kraju pilzneńskim, centrum Ziemi Chodzkiej.

1	2	3	4	5	6	7
7	Jan Brzozowski	w liście nie wskazano	Popieluchy[27]	26 stycznia 1889	25	ks. Piotr Kisarzewski
8	Stefan Nabrocki	w liście nie wskazano	Sankt Petersburg	7 lutego 1889	5	ks. Piotr Kisarzewski
9	W. Markowski	w liście nie wskazano	Biała Cerkiew	9 lutego 1889	50	ks. Piotr Kisarzewski
10	K. Brzodowski	w liście nie wskazano	Kryżopol, gub. podolska	16 lutego 1889	100	ks. Piotr Kisarzewski
11	Alexandra Połocka	w liście nie wskazano	Warszawa	26 lutego 1889	500	ks. Piotr Kisarzewski
12	Maria Branicka	hrabina z rodu Sapiehów, właścicielka majątku Aleksandria w Humaniu	gub. kijowska, Biała Cerkiew, stacja fastowskiej drogi żelaznej	28 lutego 1889	200	ks. Piotr Kisarzewski
13	Jadwiga Branicka	hrabina	Bogusław, gub. kijowska	26 marca 1889	200	ks. Piotr Kisarzewski
14	Witold Marcin Wagner wraz z żoną Heleną	dobry gospodarz i dobroczyńca z Soleczników w gub. wileńskiej	Soleczniki, gub. wileńska	3 kwietnia 1889	10	ks. Piotr Kisarzewski
15	Alexander Rakowski w imieniu hr. Aleksandrowej Branickiej	w liście nie wskazano	Kijów	12 kwietnia 1889	300	ks. Piotr Kisarzewski
16	Michał Zaleski	w liście nie wskazano	Żytomierz	18 kwietnia 1889	53	ks. Piotr Kisarzewski
17	Seweryn Maciej Leon Uruski herbu Sas (1817-1890)	hrabia, marszałek szlachty guberni warszawskiej, tajny radca i ochmistrz dworu cesarskiego, heraldyk, prezes Heroldii Królestwa Polskiego	Warszawa	24 kwietnia 1889	50	ks. Piotr Kisarzewski
18	Towarzystwo Fabryki Cukru i Rafinerii w Uładowce	w liście nie wskazano	Uładówka, gub. podolska	1 maja 1889	42, 50 kop.	ks. Piotr Kisarzewski

[27] Popeluchy (ukr. Попелюхи) – osiedle w Ukrainie, w obwodzie winnickim, w rejonie tulczyńskim.

1	2	3	4	5	6	7
19	Wincenty Gierłowicz	w liście nie wskazano	Janowe, gub. wileńska	4 maja 1889	10	ks. Piotr Kisarzewski
20	Roman Damian Sanguszko herbu Pogoń Litewska (1832-1917)	książę, dobroczyńca, wspomagał liczne instytucje, m.in. przez wiele lat dotował katolickie seminarium duchowne w Żytomierzu i kościoły różnych wyznań, ordynat zasławski i kolekcjoner	Sławuta, gub. wołyńska	12 maja 1889	200	ks. Piotr Kisarzewski
21	Aleksander Orłowski	hrabia	majątek Molinockiego	14 czerwca 1889	100	ks. Piotr Kisarzewski
22	Maria Potocka	hrabina	nazwy miejscowości nie podano	14 czerwca 1889	200	ks. Piotr Kisarzewski
23	darczyńca niewskazany	w liście nie wskazano	Borówka, gub. podolska	1 lipca 1889	50	ks. Piotr Kisarzewski
24	E. Żwirowski	w liście nie wskazano	Łysowody	14 lipca 1889	100	ks. Piotr Kisarzewski
25	Wanda Karpińska	w liście nie wskazano	Warszawa	17 lipca 1889	15	ks. Piotr Kisarzewski
26	Ignacy Karol Milewski (1846-1926)	bogaty właściciel ziemski, hrabia powiatu oszmiańskiego w guberni wileńskiej, zbieracz obrazów, pisarz polityczny, podróżnik	Wilno	6 lipca 1889		ks. Piotr Kisarzewski
27	Jan Szwański w imieniu hr. Władysława Branickiego	w liście nie wskazano	Stawiszcze, gub. kijowska	24 lipca 1889	50	ks. Piotr Kisarzewski
28	Tadeusz Czacki	w liście nie wskazano	Odessa	12 sierpnia 1889	25	ks. Piotr Kisarzewski

1	2	3	4	5	6	7
29	Adolf Moniuszko	od 1872 roku właściciel Mikicina, siedziby rodu Moniuszków od XVII wieku do II wojny światowej, szlachcic i ziemianin	Mikicin	16 sierpnia 1889	10	ks. Piotr Kisarzewski
30	Adolf Bielski	w liście nie wskazano	Zdwyłka	27 sierpnia 1889	25	ks. Piotr Kisarzewski
31	Feliks Czacki	w liście nie wskazano	Warszawa	12 września 1889		ks. Piotr Kisarzewski
32	Leszek Wiśniewski, pełnomocnik księcia Adama Stanisława Sapiehy	książę Adam Stanisław Sapieha (1828-1903), polski działacz społeczny, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego; kawaler Orderu Złotego Runa, latyfundysta i polityk galicyjski	nazwy miejscowości nie podano	25 listopada 1889	500	ks. Piotr Kisarzewski
33	Michał Podchorski	w liście nie wskazano	Berezna, gub. kijowska	8 stycznia 1890	25	ks. Piotr Kisarzewski
34	Klochicz	w liście nie wskazano	nazwy miejscowości nie podano	24 lutego 1890	72	ks. Piotr Kisarzewski
35	Róża Raczyńska (1849-1937)	hrabina, arystokratka i działaczka społeczna	Warszawa	15/27 października 1890	15	ks. Piotr Kisarzewski
36	Kasper Murawski, zarządzający dobrami hr. Starzeńskiej	hrabina Starzeńska, dziedziczka dóbr Nowodwory	Ciechanowiec, gub. łomżyńska	25 lutego/ 11 marca 1893	20	ks. Piotr Kisarzewski
					5090,65	

Źródło: Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego, zespół 965, inw. 1, sygn. 8, k. 39, 43-43v, 45, 47-47v, 49-49v, 56, 57, 60, 61, 62-63, 64, 68, 72v, 76, 80, 84-85, 89, 99, 105, 113, 120, 122, 123, 133, 137, 140, 149, 159, 166, 173-173v, 218, 248

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe Obwodu Charkowskiego
zespół 965, inw. 1, sygn. 6-8.

Źródła drukowane

Reingardt Fiodor, *Rimsko-Katolicheskaya tserkov v Kharkove*, „Khar'kovskiĭ sbornik", (1887) t. 1, s. 260-261.

Wizyta w Charkowie, „Przegląd Katolicki", (1893) nr 4, s. 57-59.

Opracowania

Mądzik Marek, Korzeniowski Mariusz, Latawiec Krzysztof, Tarasiuk Dariusz, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832-1921*, Lublin 2014.

Wodzianowska Irena, *Rzymskokatolicka akademia w Petersburgu (1842-1918)*, Lublin 2007.

Żwanko Lubow, *Kościoły polskie na Ukrainie Lewobrzeżnej: od założenia do zagrożenia w okresie toczącej się wojny (XIX-XXI wiek)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 121 (2023) s. 599-618.

Żwanko Lubow, *Kościoły rzymskokatolickie na Ukrainie Lewobrzeżnej (XIX-XX wiek). Przegląd retrospektywny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 113 (2020) s. 485-510.

Żwanko Lubow, *Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Polonia w Charkowie: krótki szkic historyczny (XIX w.)*, „Orientalia Christiana Cracoviensia", (2019) nr 11, s. 113-139.

Żwanko Lubow, Kibkało Dmytro, *Per aspera ad astra. Listy Leona Cienkowskiego (1822-1887)*, Toruń 2022.

Żwanko Lubow, Kucharzewska Joanna, *Kościół katedralny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie (1887-1891) w świetle wybranych źródeł archiwalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 119 (2022) s. 485-515.

Netografia

Zhozefina Fedorovna Helferikh (1844-1894) Supruga M.Kh. Helfericha, https://www.rubanenko.biz.ua/user_files/GelferihGorizont%2013.pdf (dostęp: 24.11.2024).

Żwanko Lubow, *Katedra na Zadnieprzu: kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie*, https://polonika.pl/polonik-tygodnia/katedra-wniebowziecia-najswietszej-maryi-panny (dostęp: 20.11.2024).

Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie, fot. L. Żwanko

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18703

KRZYSZTOF DĄBKOWSKI* – LUBLIN

[Recenzja]: Paulina Byzdra-Kusz, Edward Gigilewicz, Grzegorz Misiura, Irena Wodzianowska, *Katalog czasopism Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1918-2018*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2023, ss. 257, ISBN 978-83-8288-168-4

Katalog czasopism Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1918-2018 to publikacja pełniąca funkcję rejestru czasopism wydawanych pod auspicjami tejże uczelni w latach 1918-2018. Zespół Ośrodka Badań nad Dziejami KUL dokonał wskazania oraz omówienia 81 periodyków ukazujących się w ciągu 100 lat istnienia KUL. Co istotne, analizą objęto wszystkie wydawane w tym okresie tytuły, począwszy od tych o uznanym, naukowym charakterze, skończywszy na tymczasowych inicjatywach studenckich. *Katalog* przybrał więc postać rejestru enumeratywnego wszelkich czasopism związanych z KUL.

Recenzowane dzieło to trzecia publikacja wydana w ramach serii Prace Ośrodka Badań nad Dziejami KUL, zainagurowanej 30 marca 2021 roku. Zgodnie z postulowanym zamierzeniem, w jej ramach ukazywać się mają publikacje monograficzne i źródłowe prezentujące rozmaite aspekty historii KUL.

Struktura *Katalogu* składa się z trzech zasadniczych części. We wstępie autorzy dokonali dystynkcji chronologicznych i typologicznych omawianych czasopism. Wskazano, że to właśnie w okresie prawie 30 lat III RP powstało na KUL najwięcej, bo aż 51 czasopism. Stanowi to dwukrotność w stosunku do czasów PRL (25 tytułów). Trafnie podkreślono główne powody tej wyraźnej dysproporcji – funkcjonowanie opresyjnego aparatu tzw. cenzury oraz reglamentację, choćby papieru. Nie bez znaczenia pozostawało także tempo rozwoju rynku wydawniczego, które przyśpieszyło dopiero po 1989 roku, w realiach prawdziwej wolności badań naukowych. Na przeciwległym biegunie liczebnym sytuuje się zaś zbiór czasopism z okresu międzywojnia – zaledwie 5 tytułów, wszystkie o charakterze bliższym publicystyczno-informacyjnemu niż naukowemu. Po ukazaniu

* Krzysztof Dąbkowski – mgr historii, mgr prawa, Szkoła Doktorska, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: kwdabkowski94@gmail.com
https://orcid.org/0000-0003-2515-7453

zmienności natężenia wydawnictw w czasie dokonano ich podstawowego podziału co do treści. Wyszczególniono czasopisma naukowe, informacyjne, popularyzatorskie i studenckie. Następnie przyporządkowano każdy pojedynczy periodyk ze względu na jego afiliację w obrębie uniwersytetu. Typologia ta prezentuje się obficie – od czasopism ogólnouniwersyteckich, przez te wydawane w ramach agend KUL, po tworzone we współpracy z ośrodkami zagranicznymi czy nawet pisma z tzw. „drugiego obiegu".

Zasadniczą część pracy tworzy katalog czasopism, w którym tytuły zostały poddane opisowi wedle jednakowego schematu. Zakładał on wymienienie tytułu i podtytułu oraz lat i częstotliwości ich ukazywania się (wraz z dookreśleniem tomów, roczników, woluminów). Ogromną wartością dla badań nad historią uniwersytetu, ale też biografiami konkretnych uczonych jest podanie nazwisk wszystkich redaktorów oraz członków komitetów i rad naukowych. Autorzy, na podstawie wiedzy z autopsji, przygotowali także esencjonalną charakterystykę każdego z prezentowanych czasopism. Zadanie to przedstawiało się niejednokrotnie wymagająco, gdyż znaczna część tytułów dotychczas nie była *in se* przedmiotem badań historycznych lub prasoznawczych. Autorzy wywiązali się z niego należycie, tworząc syntetyczny i klarowny obraz omawianych pozycji. Ostatnią składową *Katalogu* stanowi indeks osobowy, zawierający imponującą liczbę ponad 2200 nazwisk.

Nie sposób przybliżyć wszystkich omówionych w *Katalogu* tytułów, dlatego pozwoliłem sobie na subiektywny wybór. I tak, drugim najdłużej ukazującym się periodykiem wśród czasopism związanych z KUL są „Roczniki Filozoficzne". Wydawane od 1948 roku, do 2018 roku doczekały się 66 numerów. Wśród redaktorów i autorów prezentowanych rozpraw bez trudu dostrzec można wybitnych przedstawicieli tzw. lubelskiej szkoły filozoficznej, powstałej w początkach lat 50. XX wieku w kręgu wykładowców KUL (m.in. Mieczysława Alberta Krąpca OP, Stefana Swieżawskiego, Jerzego Kalinowskiego, a następnie m.in. Karola Wojtyły i Stanisława Kamińskiego), jako odpowiedź na zintensyfikowane propagowanie ideologii marksistowskiej na każdym szczeblu polskiego szkolnictwa przez komunistyczne władze. Łączyło się to z wyraźnym rugowaniem myśli chrześcijańskiej, czemu postanowili się przeciwstawić filozofowie z KUL, postulujący trzy wyraźne kierunki badań. Pierwszy zakładał zasadniczą jedność i kompletność tworzonego systemu filozoficznego, drugi czerpanie z tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, a trzeci dążył do kreowania roli filozofii jako odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczno-kulturowe. Badacze związani z tą szkołą filozoficzną wypracowali doniosły intelektualnie dorobek, któremu można przypisać miarę osiągnięcia światowego. Zawartość zaś stworzonych przez nich „Roczników Filozoficznych" obfitowała w teksty autorstwa nie tylko krajowych, ale też zagranicznych autorów, którzy przybliżali czytelnikowi żyjącemu za żelazną kurtyną myśl filozoficzną Zachodu[1].

Nieco krótszą tradycją wydawniczą poszczycić się mogą „Zeszyty Naukowe KUL". Choć wydawane są od 1958 roku, to imponuje liczba 244 numerów tego kwartalnika (do 2018 roku; szczęśliwie tytuł ukazuje się po dziś dzień). Czasopismo,

[1] Więcej zob. *Lubelska Szkoła Filozoficzna. Historia – koncepcje – spory,* red. A. Lekka-Kowalik, P. Gondek, Lublin 2019.

wydane na fali odwilży 1956 roku, przybrało charakter pierwszego czasopisma ogólnouniwersyteckiego. Miało prezentować teksty o charakterze naukowym, lecz w formie bardziej przystępnej dla czytelnika. Pełniło również rolę pisma środowiskowego, umieszczano w nim bowiem informacje z życia uczelni czy wspomnienia osób związanych z KUL, czego zaprzestano dopiero w 2012 roku, gdy funkcję tę przejął m.in. „Przegląd Uniwersytecki". Bez mała 50 lat takiej tradycji kronikarskiej stanowi cenne źródło do badań nad dziejami uczelni, co skwapliwie odnotowali autorzy *Katalogu.* „Zeszyty Naukowe KUL" doczekały się również szerokiego omówienia w ramach artykułu monograficznego autorstwa Grzegorza Misiury[2]. Obecnie dokonała się swego rodzaju transformacja tego periodyku, który stał się otwartym forum wymiany efektów badań także dla naukowców z innych ośrodków akademickich.

Cieszy omówienie przez autorów *Katalogu* wielu czasopism studenckich. Szczególna predylekcja każe mi zwrócić uwagę na periodyki związane z Kołem Naukowym Historyków Studentów, jednym z najstarszych kół studenckich na KUL. W jego dziejach wydawano dwa tytuły – „Horyzonty: Miesięcznik Koła Historyków" oraz „Ibidem: Rocznik Koła Naukowego Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II". Pierwszy, zainaugurowany w 1955 roku, pomimo swej nazwy były wydawnictwem nieregularnym. Co więcej, przybrał formę maszynopisu wewnętrznego, kolportowanego jedynie wśród członków KNHS. Miał jednak charakter czasopisma popularnego, skupiającego społeczność studentów historii KUL. W zupełnie innych realiach obiegu informacyjnego powołany został rocznik „Ibidem". To już klasyczne studenckie pismo naukowe publikujące teksty zgrupowane w ramach konkretnych działów: Artykuły, Materiały, Recenzje, Omówienia, Kronika czy Varia. Choć czasopismo zawiesiło działalność w 2017 roku, to cieszy jego reaktywacja w roku 2024. Ukazał się wówczas 12 tom tego tytułu, symbolicznie poświęcony śp. prof. dr. hab. Witoldowi Matwiejczykowi.

Jednym z omawianych w *Katalogu* tytułów są „Spotkania – Niezależne Pismo Młodych Katolików". Periodyk ten wydawany był w latach 1977-1988 przez środowisko opozycyjne skupione wokół Janusza Krupskiego. To skądinąd ta grupa dała asumpt do osławionej już w literaturze „rewolucji powielaczy", która przetoczyła się przez Polskę przełomu lat 70. i 80. XX wieku[3]. W maju 1976 roku nielegalnie sprowadzono z Londynu pierwszy powielacz. Wiele osób odpowiadających za funkcjonowanie „Spotkań", czy to na poziomie merytorycznym, czy organizacyjnym, miało związki z KUL. Najczęściej byli to studenci tej uczelni, ale również i młodsi pracownicy naukowi. Wspomnieć trzeba tu choćby o głównym redaktorze tytułu, wieloletnim pracowniku Międzywydziałowego Zakładu Leksykograficznego Januszu Bazydle czy też podziemnych drukarzach: Wojciechu Samolińskim, Pawle Nowackim, Zdzisławie Bradelu, Wojciechu Butkiewiczu itp. Oczywiście, teza o powiązaniu osób tego kręgu opozycyjnego z KUL prezentuje

[2] G. Misiura, *„Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" jako czasopismo uniwersyteckie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 113 (2020) s. 265-283.

[3] Więcej zob. J. Olaszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976-1989*, Warszawa 2015.

się niepodważalnie, dlatego też czasopisma nie mogło w *Katalogu* zabraknąć, jednak jako badacz tej tematyki chciałbym zadać nieśmiałe pytanie, czy zasadne jest stwierdzenie, że czasopismo ukazywało się pod auspicjami KUL lub ewentualnie jakiejkolwiek innej instytucji. Kluczem do odpowiedzi może być pierwszy człon podtytułu, a mianowicie: „Niezależne". Oddajmy głos samemu liderowi, Januszowi Krupskiemu: „(…) w podtytule przyjęliśmy formułę: «Niezależne Pismo Młodych Katolików», co miało wskazywać na niezależność pisma i środowiska, zarówno od hierarchii kościelnej, jak i od innych środowisk opozycyjnych – o tym myśleliśmy, używając słowa «niezależne». Chcieliśmy przemawiać własnym głosem"[4].

Podsumowując omówienie przygotowanej przez zespół Ośrodka Badań nad Dziejami KUL publikacji, należy ocenić ją wysoko, przede wszystkim z uwagi na jej nowatorski charakter. Dzięki szeregowi pracochłonnych zadań (od wskazania i fizycznego odszukania danego tytułu, po analizę i przygotowanie ogólnej jego charakterystyki) zrealizowanych przez autorów czytelnik zyskał możność zapoznania się z ogółem periodyków wydawanych na KUL w latach 1918-2018. Podkreślić tu wypada rozległą oraz skrupulatną kwerendę w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL oraz Bibliotece Narodowej. Ogrom włożonej pracy widać także na przykładzie wspomnianego już obszernego indeksu osobowego, który sam w sobie zasługuje na odrębny komentarz. Dzięki tak rzetelnemu uwzględnieniu rzeszy osób zaangażowanych w działalność wydawniczą docenione zostały jednostki związane z historią czasopism KUL, lecz nienasuwające się na myśl z taką oczywistością jak inne bardziej popularne i uznane nazwiska. Z pewnością będzie to dla nich samych przyczyną ogromnej satysfakcji, lecz także odda należne im miejsce w dziejach tej uczelni.

Słowa kluczowe: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; Ośrodek Badań nad Dziejami KUL; czasopisma naukowe; historia nauki; „Spotkania – Niezależne Pismo Młodych Katolików"

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Krupski Janusz, *Od początku do końca*, w: *Lublin – drogi do wolności*, t. 3, *Spotkania, krąg „Spotkań", wspomnienia: pierwszy powielacz, KUL, spiskowanie, druk, kolportaż, kalendarium, wydawnictwo: Lublin, Paryż*, Lublin 2011, s. 93-134.

Lubelska Szkoła Filozoficzna. Historia – koncepcje – spory, red. A. Lekka-Kowalik, P. Gondek, Lublin 2019.

Misiura Grzegorz, *„Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" jako czasopismo uniwersyteckie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 113 (2020) s. 265-283.

Olaszek Jan, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976-1989*, Warszawa 2015.

[4] J. Krupski, *Od początku do końca*, w: *Lublin – drogi do wolności*, t. 3, *Spotkania, krąg „Spotkań", wspomnienia: pierwszy powielacz, KUL, spiskowanie, druk, kolportaż, kalendarium, wydawnictwo: Lublin, Paryż*, Lublin 2011, s. 116.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18372

WALDEMAR KOWALSKI* – KIELCE

[Recenzja]: Bartłomiej M. Wołyniec, *Marcin Szyszkowski jako biskup krakowski (1616-1630). Biskup – senator – fundator*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2024, ss. 759 + 2 nlb. Historia, Hereditas, Ecclesia, t. 27, ISBN 978-83-8368-027-9

Omawiając okoliczności, w których Kościół katolicki w Polsce zaczął skutecznie dawać odpór reformacji oraz implementować normy przyjęte w Trydencie (1545-1563), Stanisław Litak wskazał na rolę, jaką w dziele tym odegrali biskupi reformatorzy i duszpasterze czasów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Wzorem dlań był arcybiskup Mediolanu Karol Boromeusz (1538-1584), który nie ustawał w walce z innowierstwem oraz złem w swym Kościele. Program ideowy swych działań znajdowali owi hierarchowie w pismach kard. Stanisława Hozjusza (1504-1579). Listę ich nazwisk zamyka Marcin Szyszkowski (1554-1630)[1], któremu ze wszech miar słusznie swą uwagę poświęcił Bartłomiej M. Wołyniec. Choć bowiem biskup ten niejednokrotnie wspominany jest w opracowaniach dotyczących przede wszystkim małopolskiego Kościoła oraz burzliwych dziejów politycznych Rzeczypospolitej przełomu wieków, to gruntowny ogląd jego aktywności pozwala znacznie lepiej zrozumieć złożoność ówczesnych przemian społecznych.

Na przedstawioną tu monografię składają się, oprócz wstępu i zakończenia, cztery rozdziały. Pierwszy i drugi przybliżają karierę hierarchy w porządku chronologicznym, ukazując drogę do biskupstwa krakowskiego, a przede wszystkim rządy w tej diecezji. Dopełnia je sylwetka biskupa – senatora, a dalej fundatora, po czym krótko zarysowany został kres życia. Tom zamyka aneks ukazujący itinerarium krakowskiego ordynariusza, za którym pomieszczono m.in. obszerną bibliografię. Podkreślić w tym miejscu należy staranność Autora w doborze literatury, co ułatwiło rzetelną analizę bogatej podstawy źródłowej – przede wszystkim proweniencji kościelnej.

* Waldemar Kowalski – prof. historii, emeritus Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
e-mail: waldemar.kowalski@ujk.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-1692-338X

[1] S. Litak, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 60.

Odtwarzając genealogię Szyszkowskich, Autor zmierzył się z fałszywą tradycją badawczą, która jako miejsce urodzenia przyszłego biskupa przyjęła Iłżę, zaś jego antenatów pomieściła pośród ubogiej szlachty (s. 41)[2]. Zgodnie z powszechnym zwyczajem epoki dla udanego startu kariery nie była obojętna pomoc wujów zajmujących eksponowane stanowiska w Kościele. Po latach podobnie bp Marcin Szyszkowski wspierał kolejne pokolenie rodu, choć zrządzeniem losu progres współrodowców po ówczesnej drabinie społecznej zakończył się przed połową XVII stulecia (s. 41-46).

Początki edukacji przyszłego krakowskiego ordynariusza miały miejsce w kolegium jezuickim w Pułtusku, najpewniej w 1575 roku. Najpewniej też z inspiracji swego protektora bp. Piotra Myszkowskiego rozpoczął naukę w Uniwersytecie Krakowskim. Edukację uniwersytecką kontynuował w Rzymie w latach 1579-1584, gdzie m.in. zetknął się z nabożeństwem drogi siedmiu kościołów stacyjnych, którego inicjatorem był Nereusz. Dewocję tę przeszczepił po latach na grunt polski, ustanawiając nabożeństwo nawiedzenia siedmiu kościołów krakowskich (s. 301-312). W kontekście działalności reformatorskiej Szyszkowskiego interesujący jest zarys inspiracji, których dostarczały podręczniki autorstwa znamienitych diecezjalnych duszpasterzy wiedzionych duchem IV Soboru Laterańskiego z 1215 roku. Otwartą kwestią pozostaje przy tym, czy doszło do spotkania z Boromeuszem, którego bliżej nieokreśloną własność – relikwię przywiózł do Polski (s. 58-59). Szyszkowski wrócił do Włoch w 1592 roku, m.in. aby podjąć studia prawnicze w Padwie. Zwieńczył je obroną doktoratu w 1594 roku.

Kariera Szyszkowskiego po powrocie do kraju nabrała tempa typowego dla utalentowanych i ustosunkowanych młodych prezbiterów. Pierwszym polem wprowadzenia w życie programu reformy Kościoła poznanego w Italii stał się archidiakonat zawichojski, który objął w 1584 roku. Wołyniec słusznie wychodzi tu od ograniczenia w 1563 roku przez Sobór Trydencki władzy archidiakońskiej (s. 71), takiej jaką w diecezji krakowskiej znano od przełomu XII i XIII wieku[3]. Wizytacja została przeprowadzona z wielką starannością z jego delegacji w 1592 roku przez Andrzeja z Żarnowca, wikariusza sandomierskiej kolegiaty. Autor słusznie eksponuje to wydarzenie jako jedno z większych osiągnięć Szyszkowskiego – archidiakona. Jego *articuli ad visitationes* zasługują jednak w przyszłości na gruntowniejszą konfrontację z protokołami powizytacyjnymi, jako że wnikliwa ich analiza wykracza poza zakres rzeczowy przedstawianej monografii. Protokoły te są jednymi z najstarszych poświadczających kontrolowanie dowodów darowizn na rzecz beneficjów parafialnych diecezji krakowskiej; wizytator zwracał uwagę m.in. na przechowywane w parafiach średniowieczne dokumenty.

[2] Nie było to jednak regułą. Przykładowo A. Petrani (*Marcin Szyszkowski*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 28, red. M. Nowodworski, Warszawa 1905, s. 136-138) słusznie przyjął za Florianem Jaroszewiczem, iż urodził się „w województwie kaliskiem". Iłżę zaś jako miejsce urodzenia biskupa wskazał m.in. E. Ozorowski, *Szyszkowski Marcin*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 296.

[3] Władzę sądowniczą archidiakonów ograniczył już synod prowincji gnieźnieńskiej odbyty w 1527 roku; Z. Chodyński, *Archidiakon*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 1, red. M. Nowodworski, Warszawa 1873, s. 367.

Intratne beneficja, to jest przede wszystkim kanonikat w krakowskiej kapitule katedralnej, probostwo w biskupiej Iłży oraz kustodia sandomierska, gwarantowały godziwe zaopatrzenie materialne, zaś pełnienie obowiązków kanclerskich przy krakowskich ordynariuszach – Piotrze Myszkowskim (1505-1591) i Bernardzie Maciejowskim (1548-1608), bliska współpraca z Jerzym Radziwiłłem (1556-1600) dawały doświadczenie niezbędne w administrowaniu diecezją. Autor jest niewątpliwie świadom doniosłości tych awansów; jednak oprócz wymienienia źródeł dochodów wspomnianych beneficjów powinien wskazać ich szacunkową wielkość, choćby na podstawie ksiąg retaksacji i kontrybucji parafialnych. Pozwoliłoby to pełniej ocenić pozycję Szyszkowskiego w jego środowisku. Gdy bowiem zatrzymał on za zgodą papieża owe intratne beneficja, zostając koadiutorem w diecezji łuckiej, Maciejowski oskarżył go o chciwość. Należy jednak polegać na trafności oceny motywacji krakowskiego ordynariusza przekazanej przez nuncjusza Claudio Rangoniego (s. 97), według którego niegdysiejszy kanclerz krakowski pozbawił swego protektora „chleba dobrze zasłużonych" do rozdania krewnym i sługom. W tym miejscu dochodzimy do uwagi Pawła Piaseckiego (1579-1649), autora słynnego podręcznika *Praxis episcopalis*[4], który świadom był, że „(…) wszelka władza biskupa czy plebana oraz całego duchowieństwa wywodzi się z posiadania beneficjum i kończy się wraz z jego utratą"[5].

Jak wynika z zestawienia 3 na s. 84, kustoszem sandomierskim został Szyszkowski w 1595 roku *post quem* i był nim do 5 lipca 1604 roku. Wołyniec wspomina na s. 83, że Szyszkowski był kustoszem sandomierskim w czasie wizytacji Bernarda Maciejowskiego, dodajmy, rozpoczętej 20 marca tegoż roku; dalej wymienia obowiązki tego prałata, co w sumie sprawia wrażenie zaangażowania w życie kapituły. Tymczasem należałoby to jeszcze potwierdzić w oparciu o zachowane sandomierskie *acta actorum*. Ich streszczenia nie tylko nie informują bowiem o objęciu przez Szyszkowskiego tego urzędu, ale też o jego udziale w sesjach kapituły. Co więcej, w protokole owej wizytacji czytamy, że uroczystościom wniesienia do kolegiaty olei sprowadzonych z Krakowa przewodniczyć ma wicekustosz. Stąd zaś wypływa wniosek, że ordynariusz świadom był niedyspozycyjności kustosza w tym względzie[6].

Koadiutoria łucka, przyznana Szyszkowskiemu w 1603 roku, doprowadziła w kolejnym roku do objęcia samodzielnych rządów w tej diecezji. Autor przypomina najważniejsze wydarzenia z krótkiego pobytu na tym stolcu ze szczególnym uwzględnieniem reformistycznego synodu odbytego w 1607 roku. Postęp na bardziej eksponowane biskupstwo płockie rozpoczął w 1606 roku od zgody Zygmunta III Wazy na tę translację, czym król wyraził Szyszkowskiemu wdzięczność za odbyte w 1605 roku poselstwo do Pragi i Grazu (s. 109). Diecezję płocką objął w 1608 roku, po czym energicznie przystąpił do usprawniania jej administracji oraz życia religijnego wiernych i ich duszpasterzy. Już w kolejnym roku miała miejsce

[4] Po raz pierwszy wydany w Wenecji w 1611 roku; Universal Short Title Catalogue, https://www.ustc.ac.uk/editions/4027919 (dostęp: 20.02.2025).

[5] Litak, *Od Reformacji do Oświecenia*, s. 61.

[6] J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928, s. 12-32.

kompleksowa wizytacja, podczas której wskazywano na błędy i zaniedbania oraz sposoby ich naprawy. Wołyniec zauważa, że „sformułowane przez wizytatorów zalecenia nie zawsze jednak były wprowadzane w życie" (s. 120). Ta słuszna i niezaskakująca konstatacja została celnie zilustrowana losem parafii w Wyszkowie. W 1609 roku wizytator nakazał gruntowny remont tamtejszego kościoła, czego jednak nie podjęto ani wtedy, ani za rządów dwóch kolejnych plebanów. Obaj byli bliskimi współpracownikami biskupa, skoro delegował ich do wizytacji dekanatów swej diecezji. Jeden z nich w 1618 roku zrezygnował z tego beneficjum, aby wraz ze swym biskupem przenieść się do Krakowa. Kościół, który już dawno polecono rozebrać i postawić nowy, trwał bliski ruinie przynajmniej do 1639 roku (s. 120-121). Nie była to sytuacja wyjątkowa; podobnych naliczono by w Koronie zapewne dziesiątki. Pokazuje ona jednak, że postanowienia synodów, kongregacji duchowieństwa, zalecenia wizytatorów przechodziły w praktykę jedynie wtedy, gdy za ich wprowadzeniem opowiedzieli się wspólnie kolator, pleban, a przede wszystkim parafialna społeczność[7].

Wszechstronną prezentację aktywności Marcina Szyszkowskiego jako biskupa krakowskiego Bartłomiej M. Wołyniec rozpoczął od przybliżenia struktury terytorialnej diecezji, która – jak czytamy na s. 139 – „obejmowała swoimi granicami ziemię krakowską, sandomierską i lubelską". Termin „ziemia" miał jednak na przełomie średniowiecza i nowożytności niejedno znaczenie i dlatego słuszniej byłoby tu mówić o województwach. W XV-XVI wieku określenie „ziemia" (*terra*) używane było, co prawda, zamiennie z „województwo" (*palatinatus*)[8], jednak w XVI-XVII wieku „ziemią" określano m.in. obszar większy niż powiat, a mniejszy niż województwo (np. powiat sandomierski, ale też ziemia sandomierska)[9]. Autor, przedstawiając następnie podziały administracji kościelnej, wylicza archidiakonaty, a wśród nich „kielecki – zwyczajowo zwany prepozyturą" (s. 140, 189). Stwierdzenie to wymaga korekty, jako że „archidiakonat kielecki" nigdy nie istniał; jednym z okręgów terytorialnej administracji diecezjalnej była natomiast, prawdopodobnie od XIII wieku, prepozytura kielecka[10]. Na kolejnych stronach ukazane zostały

[7] Zob. szerzej T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie: religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 96-100.

[8] K. Chłapowski, *Granice i podziały administracyjne Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XV-XVIII wieku*, „Studia Geohistorica", 7 (2019) s. 167.

[9] Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985, s. 7-8; W. Pałucki, *Podziały administracyjne*, w: *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, *Komentarze, indeksy*, pod red. W. Pałuckiego, oprac. K. Chłapowski i in., Warszawa 1993, s. 46-48.

[10] Przede wszystkim zob. E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu. Studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965, s. 26-36; J. Szymański, *Powstanie i zanik organizacji prepozyturalnej w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne", 15 (1967) z. 2, s. 59-60, 80; tenże, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995, s. 73; S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996, s. 214-215. Nie zaskakuje więc, że obraz znany m.in. z wymienionych tu opracowań powtarzają *expressis verbis* przywołane przez Autora *Reformationes generales ad clerum et populum diœcesis Cracoviensis pertinentes*, Cracoviœ 1621, s. 35-36, gdzie osobno wyliczono dekanaty, a w nich parafie, podległe dwóm prałatom kieleckiej kolegiaty – dziekanowi i prepozytowi. Z faktu, że wła-

sukcesy ordynariusza na polu odzyskiwania świątyń zajętych przez protestantów; omówione zostały też erygowane przezeń nowe miejsca kultu.

Autor zauważa brak podstaw do ścisłego wyodrębnienia na dworze biskupim urzędników, którzy byliby zaangażowani wyłącznie w sprawy administracyjne i sądowe (s. 156-157), jak również urzędników nadwornych i zadwornych (s. 168). Wskazuje nadto, że ze względu na szczupłość źródeł dyskusyjna pozostać musi kwestia, jak szeroki był krąg dworzan towarzyszących ordynariuszowi w Krakowie i w innych siedzibach biskupów krakowskich (s. 158-160). Słusznie więc ostrożne konkluzje budowane są tu w odniesieniu do literatury polskiej i z krajów sąsiednich[11]. W pełni uprawnione jest także stwierdzenie, że równie skromnie wygląda stan badań nad kancelariami polskich biskupów doby księgi wpisów[12]. Wołyniec wzmiankuje notariusza kurii, który kierował kancelarią i rozdzielał zadania „pomiędzy poszczególnych notariuszy i pisarzy", jednak nie wyjaśnia zasadności tego rozróżnienia (s. 171). Nie wiemy więc, czy „pisarze" stali niżej w hierarchii urzędniczej, jak niegdyś *scriptores*, zaś problem komplikuje nadto świadomość, iż w XVI stuleciu polskim ekwiwalentem terminu *notarius* był wyłącznie *pisarz*, nie zaś *notariusz*[13]. Co prawda Autor wymienia opracowanie, w którym jest mowa o urzędnikach kurialnych bp. Jana Muskaty (s. 171), lecz z informacji tej nic nie wynika. Natomiast, jeśli odwoływać się do wcześniejszych analogii, to celowe byłoby raczej odniesienie do roli notariatu publicznego w późnośredniowiecznym Krakowie. Istotnym pytaniem jest m.in., czy nadal, jak w XIV-XV stuleciu, notariusze znajdowali zatrudnienie przede wszystkim w kancelarii oficjała, a tylko niewielu z nich służyło ordynariuszowi[14]. Obecność i rolę notariuszy publicznych Autor dostrzega, niestety, jedynie marginalnie. Dowiadujemy się o nich wyłącznie z przypisu (203 na s. 174), w którym znajduje się wzmianka, że dwaj tacy duchowni uczestniczyli w kreacji notariuszem publicznym powagą papieską Szymona Kocha. Warto tu przypomnieć pogląd Pawła Piaseckiego, według którego oprócz papieża i cesarza notariuszy kreować może swym autorytetem każdy suwerenny

dzę archidiakona w Kielcach sprawował prepozyt, nie wynika zaś, że był to archidiakonat; zob. W. Wójcik, *Organizacja i działalność oficjalatu okręgowego w Kielcach w latach 1551-1635*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 10 (1963) nr 3, s. 30.

[11] Pomocne mogłyby być też ustalenia M. Słomskiego, *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w. – 1531 r.)*, Warszawa 2017.

[12] Dlatego wypadało uwzględnić przeglądowy artykuł S.K. Olczaka, *Kancelarie kościelne w okresie staropolskim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 64 (1995) s. 15-24.

[13] Zob. szerzej K. Skupieński, *Notarius a subcancellarius. Uwagi o hierarchii urzędników kancelaryjnych w Polsce dzielnicowej*, w: *Homines et societas – czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 419-427.

[14] O tym M. Koczerska, *De manu, signo et nomine, czyli o krakowskich notariuszach publicznych w późnym średniowieczu*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska: studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 191-206, szczególnie s. 193.

władca, a także biskup dla swej diecezji[15]. Nic, zdaje się, nie wskazuje, aby było tak w polskich diecezjach[16].

Pośród notariuszy zatrudnionych w kancelarii wspomniany jest Jan Spinek (s. 174). Z niezachowanej już inskrypcji na jego płycie nagrobnej w kościele Świętego Ducha w Iłży wynika, że był niezamożnym szlachcicem (*nobilis*) z mazowieckiego Osolina, notariuszem publicznym, który „exegit vitam in labore publicarum tabularum episcopalium"[17]. Wzmiankowany w przedstawianej monografii Szymon Koch to proboszcz w bogato zaopatrzonej parafii Kunów (od 1623) i w sąsiedniej Szewnej, według własnej oceny „plurima beneficia sibi a Deo præstita"[18]. Duchowny ten zasługuje na bliższe przedstawienie, gdyż w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej plebanów wyszkowskich dbał o powierzony mu kościół. Interesujące są obserwacje Autora dotyczące rytmu pracy kancelarii biskupiej, przedstawionego m.in. w kontekście itinerarium biskupa (s. 168-186).

Bartłomiej M. Wołyniec stwierdza dalej, iż oficjałów okręgowych zaliczyć należy do „pomocników oficjała generalnego i wikariusza *in spiritualibus*" (s. 188). Opinia ta, jak można się domyślać, oparta jest raczej na literaturze, nie zaś na wykorzystywanych źródłach. Sądzę, że określenie „pomocnicy" jest niefortunne, jako że oficjał terenowy był zawsze osobnym urzędem. Nie było podległości między oficjałami terenowymi a oficjałem generalnym; przynajmniej Autor nie wskazuje przesłanek uprawniających do takiego sądu. Słusznie, co prawda, przypomina, że zakres kompetencji oficjała foralnego ustalał ordynariusz, ale nie były to, jak twierdzi, „skromne" kompetencje (s. 188). Choć była to władza delegowana, niemała część spraw rozstrzygana była w dwunastu oficjalatach terenowych diecezji krakowskiej. W ogromnej diecezji nie mogło być bowiem inaczej[19]. Nadto bardziej samodzielni w swych decyzjach byli oficjałowie znaczniejszych ośrodków kościelnych, jak Lublin czy Sandomierz. Inne sprawy wpływały do oficjała w Kielcach w zależności od tego, czy przebywał tam ordynariusz czy nie. Są to wnioski wypływające z ustaleń szczegółowych, przede wszystkim Piotra Hemperka i Walentego Wójcika. Dlatego przedstawiony w recenzowanej pracy obraz funkcjonowania oficjalatów terenowych wymaga zaakcentowania takich różnic. Od wyroku oficjała foralnego można było odwołać się do ordynariusza. W praktyce

[15] P. Piasecki, *Praxis episcopalis ea quæ officium, et potestatem episcopi concernunt continens*, Venetiis 1611, s. 239. Por. K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 33-109, szczególnie s. 70.

[16] Wnikliwy ogląd tych zagadnień w odniesieniu do omawianej kancelarii wydaje się zasadny, choćby uwzględniając uwagi H.E. Wyczawskiego (*Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 251-253), które to opracowanie znane jest Autorowi. Szczególnie, iż – jak zauważył Wójcik (*Organizacja i działalność*, s. 12) – „dwóch notariuszy kreował oficjał kielecki na podstawie upoważnienia apostolskiego".

[17] J. Wiśniewski, *Dekanat iłżecki*, Radom 1909-1911, s. 87-88.

[18] A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną i jego okolicy*, Kraków 1939, s. 205-211; *Corpus Insciptionum Poloniæ*, t. 1, *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. 5, *Włoszczowa, Końskie i Ostrowiec Świętokrzyski z regionami*, wyd. M. Janik, Kielce 1986, nr 46.

[19] Por. P. Hemperek, *Oficjalaty okręgowe w Polsce*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 18 (1971) z. 5, s. 66, 71.

większość spraw rzeczywiście trafiała do oficjała generalnego, jak czytamy na s. 188, było to bowiem jedno forum. Jednak o zakresie kompetencji oficjała generalnego decydował biskup diecezjalny[20]. Autor kreśli jedynie skrótowy i ogólny, oparty na literaturze, obraz działalności oficjałów okręgowych. Przybliżenie ich kompetencji za rządów Marcina Szyszkowskiego w diecezji krakowskiej byłoby ze wszech miar potrzebne, jednak wymagałoby to szerszych kwerend i koncentracji dociekliwej uwagi właśnie na tych problemach.

Wnikliwe omówienie relacji Marcina Szyszkowskiego z podległym mu duchowieństwem parafialnym obejmuje m.in. księży zaangażowanych w codzienną *cura animarum*. Akta sądowe kierują siłą rzeczy uwagę czytelnika na księży występnych, zaś z przytoczonych zapisów wynika, że każda sprawa, którą udokumentowano w księgach biskupich, była szczegółowo badana. Autor ustalił, że w całym okresie swych rządów w diecezji krakowskiej Szyszkowski obłożył ekskomuniką tylko sześciu kapłanów (s. 207). Ryzykowne byłoby interpretowanie tej niskiej liczby jako odzwierciedlającej niewielką skalę przestępstw skutkujących tą najwyższą karą. Wyliczając imiona tych duchownych, Autor, niestety, poskąpił informacji o powodach obłożenia ich klątwą. Wątpliwe jednak, aby było to pijaństwo, kontakty z kobietami czy rękoczyny z parafianami. Nazwiska ekskomunikowanych nie pokrywają się bowiem z nazwiskami kilku awanturniczych prezbiterów, których imiona i naganne zachowania Wołyniec przytoczył z akt biskupa[21]. Na inflację ekskomuniki w codzienności Kościoła zwracał uwagę kard. Jerzy Radziwiłł[22].

Omówienie działalności reformistycznej w diecezji rozpoczyna Bartłomiej M. Wołyniec od indeksu ksiąg zakazanych. Jego ogłoszenie w 1617 roku było kolejnym takim krokiem na drodze uświadomienia wiernym w diecezji krakowskiej, jakich lektur mają się wystrzegać, aby nie zamknąć sobie drogi do zbawienia. Jak czytamy na s. 249-255, biskup rygorystycznie egzekwował swe prawa cenzorskie. Marcin Szyszkowski nakazał też przeprowadzenie wizytacji generalnej w latach 1617-1618, co było wstępem do synodu diecezji zwołanego w 1621 roku. Autor słusznie przypomina, że wzorem dla polskiego episkopatu w tym względzie był

[20] Zob. przykładowo Hemperek, *Oficjalaty okręgowe*, s. 67-69; tenże, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV-XVIII w. Studium z dziejów i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 83-85. Wybór spraw wskazujących na kompetencje tych urzędów oraz przegląd stanowisk badawczych przedstawiła E. Knapek, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 34-40.

[21] Szeroki katalog zachowań nielicujących z godnością kapłańską znany jest oczywiście od dawna. Nie podzielam opinii Autora, że „były to sytuacje dość sporadyczne" (s. 204). Do zasygnalizowanych w recenzowanej rozprawie dodajmy *a vista* dwustronicową notatkę, w której zapisano relacje anonimowych parafian, a którą wysłannik ordynariusza ks. Jakub Piasecki zatytułował *Ekscesy księdza Blachy* i włączył do akt wizytacji archidiakonatu lubelskiego z 1617 roku; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum, sygn. AV 6, wklejka między stronami 74-75.

[22] Jednak wizytując sandomierską kolegiatę w 1595 roku, hierarcha przypomniał, że duchowny, który wchodzi do kościoła bez komży, *ipso facto* popada w ekskomunikę; *Katalog prałatów i kanoników*, s. 16. Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 261-267.

synod mediolański z 1565 roku[23]. Zauważa też, że protokoły wizytacji w parafiach archidiakonatu lubelskiego, radomskiego i prepozytury kieleckiej nie zachowały się, jeśli w ogóle wizytacje tam przeprowadzono (s. 258). Informacje tę należy sprostować. Wizytacje w tych parafiach miały miejsce, zaś ich (przynajmniej częściowe) protokoły przechowywane są w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie[24]. Autor słusznie zauważa, że w 1617 roku pominięto jeden z dekanatów archidiakonatu sandomierskiego, ale był to dekanat miechociński, nie zaś „miechowski" (s. 258). Wołyniec odnotowuje też, iż – z wyjątkiem kolegiaty skalbmierskiej – protokoły powizytacyjne pozostałych kościołów kolegiackich diecezji krakowskiej nie zachowały się albo też kościoły te nie były wizytowane w latach 1617-1619 (s. 259-260). Sądzę, że przynajmniej częściową odpowiedź na to pytanie może przynieść kwerenda w zachowanych aktach owych kapituł kolegiackich. O ile bowiem w sandomierskich *acta actorum* wpisano protokoły wizytacji Jerzego Radziwiłła w 1595 roku oraz wizyty Bernarda Maciejowskiego w 1604 roku, to brak tam takiego świadectwa z czasów rządów Marcina Szyszkowskiego[25]. Cenne są zawarte w recenzowanej monografii uwagi o wysłannikach biskupa, postępowaniu podczas wizytacji i sporządzaniu oficjalnych protokołów (s. 261-267).

Niewątpliwie kulminacyjnym momentem rządów Szyszkowskiego w diecezji krakowskiej było odbycie synodu w 1621 roku, pamiętnego jego drukowanymi statutami. *Reformationes generales ad clerum et populum diœcesis Cracoviensis pertinentes* słusznie poświęcił Autor w omawianej monografii relatywnie sporo miejsca, akcentując różnorodność źródeł tych ustaw. Omówienie to jeszcze bardziej niż ich dotychczasowa znajomość każe postulować przygotowanie krytycznej edycji tego źródła, która w pełni ukazałaby prawną eksperiencję biskupa i jego otoczenia. Z ustaleń Wołyńca wynika, że po statuty te sięgały kolejne pokolenia duchownych. Inne istotne źródło wiedzy o poczynaniach tego pasterza to relacja *ad limina apostolorum*; biskupa reprezentował w Rzymie archidiakon krakowski Jan Fox, który sam zasłużył swą wszechstronną aktywnością na jej monograficzne przedstawienie. Działalność duszpasterska hierarchy łączyła potrzeby czasu z tradycyjnymi kierunkami dewocji, wśród których poczesne miejsce zajmował kult świętych. Wagę szkolnictwa parafialnego Autor dostrzega, patrząc nań z perspektywy statutów synodu 1621 roku w zestawieniu z zaleceniami wizytatorów. Odnoszą się one nie tylko do treści i metod kształcenia, ale przede wszystkim do moralnej

[23] Dobrym punktem odniesienia jest też tu wczesna reformistyczna aktywność polskiego episkopatu w innych diecezjach; zob. J. Wiśniewski, *Warmińskie wizytacje Kromerowskie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 42 (1981) s. 181-202, gdzie m.in. zostały wyliczone zrealizowane do dziś tylko w nikłym stopniu postulaty badań nad najdawniejszymi polskimi wizytacjami.

[24] Jest to *visitatio interna*; Acta visitationum, sygn. AV 6. Zob. B. Kumor, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nr 4*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 31 (1975) s. 286-287; Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, https://sdm.upjp2.edu.pl/obiekty-archiwalne/acta-visitationis-interioris-decanatuum-radomiensis-zwoliensis-ad-jurisdictionem-decani-kielcensis-pertinentium-ex-anno-1617 (dostęp: 25.02.2025).

[25] Tak przynajmniej wynika z opublikowanych regestów tych akt; *Katalog prałatów i kanoników*, s. 14-23, 27-32.

postawy nauczyciela. Obraz szkolnictwa nakreślony na tej podstawie potwierdza, że lepszy był poziom nauczania w miastach, choć nie było to regułą (s. 326-330)[26].

Istotne miejsce w recenzowanej monografii zajmuje działalność polityczna Marcina Szyszkowskiego, do której obligowało go m.in. szlacheckie pochodzenie oraz miejsce w senacie (s. 363-482). Autor podkreśla, że rokosz Zebrzydowskiego ugruntował w Szyszkowskim przekonanie o potrzebie wspierania władzy królewskiej. Dlatego w swych sejmowych wystąpieniach podkreślał jedynie pozorność konfliktu między wolnością szlachecką a władzą monarszą, jeśli tylko wolność nie prowadzi do anarchii. Jak czytamy (s. 380, 389-392), taka wizja państwa, a w nim władzy królewskiej, ukształtowana została w Szyszkowskim pod wpływem jezuitów. Jest to perspektywicznie obiecujący kierunek dalszych studiów nad źródłami inspiracji politycznych poglądów tego hierarchy, szczególnie, zważywszy na propagandę rokoszan, że urodził się, co prawda, w szlacheckim domu, ale „bardzo chudym" (s. 29)[27].

Końcowa część rozprawy poświęcona została fundacjom biskupa. Kościołowi w Iłży zasłużył się już jako tamtejszy prepozyt. W końcowej fazie prowadzonej przezeń renowacji parafialnej świątyni, przed uzyskaniem nominacji biskupiej, ufundował tam kaplicę grobową. Spoczęły w niej doczesne szczątki jego brata Jana, a także matki i siostry Anny. Autor istotnie koryguje przyjętą dotychczas chronologię owej fundacji, z lat 20. XVII wieku na ok. 1603 rok, choć nie całkiem wyjaśnia narosłe tu wątpliwości (s. 574-582). Wskażmy więc, iż wizytator, który odwiedził tę parafię w 1610 roku, wspomina wzniesienie przez Szyszkowskiego korpusu nawowego i chóru (o czym na s. 532 książki), jednak milczy o kaplicy. Źródło to potwierdzałoby więc przypuszczenie Wołyńca, że dopiero co zainicjowane przedsięwzięcie Szyszkowski musiał przerwać na kilkanaście lat i sfinalizował je po latach, powróciwszy do Krakowa. Jednocześnie wizytacyjny zapis zdaje się przeczyć kategorycznemu stwierdzeniu Autora, że w 1603 roku „Szyszkowski wzniósł rodzinne mauzoleum". Wątpliwe bowiem, aby wysłannik krakowskiego ordynariusza Piotra Tylickiego nie zauważył liczącej kilka lat kaplicy (s. 576-577)[28]. Nakłady na rzecz lokalnego kościoła pamiętano w Iłży w kolejnych dekadach. Biskup Wacław Hieronim Sierakowski, który wizytował tę parafię w 1738 roku, wyraził przekonanie, że to rządy Szyszkowskiego w prepozyturze iłżeckiej predestynowały go do objęcia biskupstwa w Krakowie, a swą laudację spuentował następująco: „ut qui uni ecclesiæ laudabilissime præfuisset, toti diœcesi præficeretur"[29].

Pośród rozległych i wszechstronnych kontaktów Marcina Szyszkowskiego z zakonami, o czym szeroko na kartach recenzowanej monografii (m.in. na s. 208-243), uwagę przyciąga szczególnie przekazanie bernardynom kościoła na podkieleckiej

[26] Z opracowania W. Frocha, *Dzieje Szkoły Lubelskiej przy kościele parafialnym św. Michała w XV-XVIII w.*, Lublin 1999, nie wynika, aby zalecenia zawarte w *Reformationes* istotniej wpływały na praktykę szkolną.

[27] Por. S. Baczewski, *Szlachectwo: studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009, s. 101-106.

[28] Wizytator odnotował nadto stały fundusz dla organisty; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum capitularium, sygn. AV Cap 30, k. 9v-10r, 13r-13v.

[29] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationum, sygn. AV 27, s. 157-158.

Karczówce. Kościół ten, pod wezwaniem św. Karola Boromeusza, Szyszkowski ufundował jako wotum za ustanie zarazy. Wzniesiony zaś został jako centrum parafii erygowanej przez hierarchę w 1625 roku. Jednak przed 29 stycznia 1629 roku biskup zmienił zdanie i przekazał świątynię franciszkanom obserwantom (s. 537-545 i passim). Wołyniec prostuje utarte w historiografii przekonanie, jakoby to jasnogórscy paulini oprotestowali osadzenie bernardynów na Karczówce[30], w rzeczywistości byli oni bowiem przeciw franciszkańskiej fundacji w Częstochowie. Jest jednak zdania, że przekazanie bernardynom tego podkieleckiego kościoła było swoistego rodzaju rekompensatą za brak możliwości osiedlenia się w okolicy jasnogórskiego sanktuarium. Pytania, na które trudno z braku źródeł jednoznacznie odpowiedzieć, ale które trzeba w tym miejscu postawić, to dlaczego biskup zdecydował o założeniu nowej parafii tak blisko Kielc[31] oraz co spowodowało jej szybką likwidację. W okolicach Kielc, a szczególnie w Białogonie i Niewachlowie, na przełomie XVI i XVII wieku wydobywano znaczne ilości kruszców. W krótkim czasie okazało się jednak, że eksploatacja głębiej położonych złóż jest niemożliwa, toteż wydobycie ograniczono do płytszych pokładów[32]. Wyhamowanie spodziewanego pierwotnie rozwoju górnictwa kruszcowego nie pozostało zapewne bez wpływu na liczbę osiadłej tam ludności. Parafia, obsługiwana przez kolegiackich wikariuszy, wykrojona z rozległej kieleckiej, ograniczona do kopalni w Białogonie oraz dwóch wsi, w dłuższej perspektywie nie miała racji bytu. Jeszcze trudniej wyjaśnić, dlaczego bernardyni zdecydowali się tę fundację przyjąć. Zakon, którego duszpasterska aktywność rozwijana była z powodzeniem na ogół w silnych gospodarczo miastach królewskich oraz znaczniejszych prywatnych[33], miał niewielkie szanse, aby udowodnić celowość swego istnienia w peryferyjnych, zdominowanych przez środowisko kolegiackie Kielcach[34]. Uważam więc, że teorię o darowiźnie kościoła na położonej wśród lasów Karczówce jako rekompensacie możliwości zaistnienia w okolicy Jasnej Góry traktować należy *cum grano salis*[35].

[30] Tak m.in. W. Murawiec, *Kielce*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 133.

[31] Z recenzowanej pracy (s. 537) wiemy, że z myślą o rzemieślnikach wydobywających w okolicy rudy miedzi.

[32] J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012, s. 120-121; T. Wróblewski, *Kruszce Karczówki i ich kopalnie*, „Studia Muzealno-Historyczne", 6 (2014) s. 14-15.

[33] Nawet jeśli klasztory lokalizowano zwykle na przedmieściach zamieszkanych przez uboższy plebs; zob. M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453-1530*, Warszawa 2001, s. 77-118.

[34] Kolegiata posiadała prawa parafialne, zaś obowiązki duszpasterskie spoczywały na niższym klerze. Bardzo niewiele wiadomo o kolegium wikariuszów kapitulnych w XVII wieku; zob. m.in. P.J. Starzyk, *Źródła rękopiśmienne do dziejów kieleckiej kapituły kolegiackiej (ok. 1171-1810) i funkcjonującego przy niej kolegium księży wikariuszy zgromadzone w kościelnych archiwach Kielc*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 81 (2004) s. 263-299.

[35] Ograniczoną analogią jest tu klasztor bernardynów w Świętej Katarzynie, położony nieopodal świętokrzyskiego sanktuarium benedyktynów. Dom ten służył franciszkanom jako erem, ale nadto sprawowali oni opiekę nad pielgrzymami i udzielali się jako duszpasterze. Była to bowiem filia parafii w Bodzentynie; M. Szczyglak, *Klasztor ojców bernardynów w Świętej Katarzynie*,

Przedstawiona tu monografia jest znaczącym osiągnięciem badawczym. Otrzymaliśmy bogaty faktograficznie wielowątkowy obraz kariery jednego z najbardziej aktywnych polskich biskupów XVI-XVII stulecia. Tak szeroko zakrojony projekt badawczy, oparty na imponującej podstawie źródłowej, nie może być wolny od niedomówień i nieścisłości. Są one jednak relatywnie nieliczne, zaś na ogół rzetelnie argumentowane wnioski to cenna inspiracja do dalszych studiów nad dziejami krakowskiego Kościoła w czasach staropolskich.

Słowa kluczowe: wczesnonowożytna Polska; Kraków; biskup; diecezja; Sobór Trydencki

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
Acta visitationum, sygn. AV 6, 27.
Acta visitationum capitularium, sygn. AV Cap 30.

Źródła drukowane i wydawnictwa źródłowe

Corpus Insciptionum Poloniæ, t. 1, *Województwo kieleckie*, red. J. Szymański, z. 5, *Włoszczowa, Końskie i Ostrowiec Świętokrzyski z regionami*, wyd. M. Janik, Kielce 1986.

Piasecki Paweł, *Praxis episcopalis ea quæ officium, et potestatem episcopi concernunt continens*, Venetiis 1611.

Szyszkowski Marcin, *Reformationes generales ad clerum et populum diœcesis Cracoviensis pertinentes*, Cracoviæ 1621.

Wiśniewski Jan, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.

Opracowania

Baczewski Sławomir, *Szlachectwo: studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009.

Bastrzykowski Aleksander, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną i jego okolicy*, Kraków 1939.

Chłapowski Krzysztof, *Granice i podziały administracyjne Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XV-XVIII wieku*, „Studia Geohistorica", 7 (2019) s. 163-189.

Chodyński Zenon, *Archidiakon*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 1, red. M. Nowodworski, Warszawa 1873, s. 367.

Froch Władysław, *Dzieje Szkoły Lubelskiej przy kościele parafialnym św. Michała w XV--XVIII w.*, Lublin 1999.

---

w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce-Gdańsk 2001, s. 97-113; Maciszewska, *Klasztor bernardyński*, s. 102-103, 114-116.

Hemperek Piotr, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV-XVIII w. Studium z dziejów i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974.
Hemperek Piotr, *Oficjalaty okręgowe w Polsce*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 18 (1971) z. 5, s. 51-73.
Knapek Elżbieta, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010.
Koczerska Maria, *De manu, signo et nomine, czyli o krakowskich notariuszach publicznych w późnym średniowieczu*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska: studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 191-206.
Kumor Bolesław, *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Nr 4*, oprac. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 31 (1975) s. 283-380.
Litak Stanisław, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996.
Litak Stanisław, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994.
Maciszewska Małgorzata, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453-1530*, Warszawa 2001.
Murawiec Wiesław, *Kielce*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 133-135.
Muszyńska Jadwiga, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012.
Olczak Stanisław K., *Kancelarie kościelne w okresie staropolskim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 64 (1995) s. 15-24.
Ozorowski Edward, *Szyszkowski Marcin*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 296-298.
Pałucki Władysław, *Podziały administracyjne*, w: *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, *Komentarze, indeksy*, pod red. W. Pałuckiego, oprac. K. Chłapowski i in., Warszawa 1993, s. 31-49.
Petrani Aleksy, *Marcin Szyszkowski*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 28, red. M. Nowodworski, Warszawa 1905, s. 136-138.
Skupieński Krzysztof, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.
Skupieński Krzysztof, *Notarius a subcancellarius. Uwagi o hierarchii urzędników kancelaryjnych w Polsce dzielnicowej*, w: *Homines et societas – czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 419-428.
Słomski Michał, *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w. – 1531 r.)*, Warszawa 2017.
Starzyk Piotr J., *Źródła rękopiśmienne do dziejów kieleckiej kapituły kolegiackiej (ok. 1171-1810) i funkcjonującego przy niej kolegium księży wikariuszy zgromadzone w kościelnych archiwach Kielc*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 81 (2004) s. 263-299.
Szczyglak Maciej, *Klasztor ojców bernardynów w Świętej Katarzynie*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce-Gdańsk 2001, s. 97-113.
Szymański Józef, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995.
Szymański Józef, *Powstanie i zanik organizacji prepozyturalnej w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne", 15 (1967) z. 2, s. 49-84.

Trawicka Zofia, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985.
Wiślicz Tomasz, *Zarobić na duszne zbawienie: religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.
Wiśniewski Jan, *Dekanat iłżecki*, Radom 1909-1911.
Wiśniewski Jan, *Warmińskie wizytacje Kromerowskie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 42 (1981) s. 181-202.
Wiśniowski Eugeniusz, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu. Studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965.
Wojciechowska Beata, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.
Wójcik Walenty, *Organizacja i działalność oficjalatu okręgowego w Kielcach w latach 1551-1635*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", 10 (1963) nr 3, s. 29-37.
Wróblewski Tymoteusz, *Kruszce Karczówki i ich kopalnie*, „Studia Muzealno-Historyczne", 6 (2014) s. 11-28.
Wyczawski Hieronim E., *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989.

Netografia

Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, https://sdm.upjp2.edu.pl/obiekty-archiwalne/acta-visitationis-interioris-decanatuum-radomiensis-zwoliensis-ad-jurisdictionem-decani-kielcensis-pertinentium-ex-anno-1617 (dostęp: 25.02.2025).
Universal Short Title Catalogue, https://www.ustc.ac.uk/editions/4027919 (dostęp: 20.02.2025).

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17762

MARCIN MIKOŁAJCZYK* – KALISZ

[Recenzja]: Jerzy Bielawski, *Siedemdziesiąt lat Parafii Miłosierdzia Bożego w Kaliszu 1952-2022*, Parafia Rzymskokatolicka p.w. Miłosierdzia Bożego w Kaliszu, Kalisz 2022, ss. 208, ISBN 978-83-7847-836-2

Niepomiernie może cieszyć fakt, że obchodzone, mniej lub bardziej okrągłe jubileusze i „lecia" mniejszych i większych miejscowości, miast i parafii stanowią coraz częściej impuls do spisania ich dziejów po raz pierwszy lub napisania ich od nowa. Tak stało się w wypadku recenzowanej książki, która powstała z okazji jubileuszu 70-lecia parafii Miłosierdzia Bożego w Kaliszu, obchodzonego w 2022 roku, z inicjatywy księdza prałata Pawła Kostrzewy, obecnego proboszcza parafii. Jej autorem jest Jerzy Bielawski – kaliszanin, mgr filologii polskiej, profesor szkoły średniej. To autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów, głównie o tematyce filatelistycznej, laureat wielu nagród i odznaczeń. Trzykrotnie otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Kalisza za osiągnięcia w dziedzinie krzewienia i upowszechniania kultury w mieście. Wyróżniony tytułem i medalem Honorowy Przyjaciel Kalisza. Jak napisał we *Wstępie* (s. 9), pomysł opracowania monografii parafii poprzedziło jego wystąpienie, w dniu 12 czerwca 2022 roku, podczas spotkania w kościele. Omówił wtedy historię parafii, problemy z uzyskaniem pozwolenia na budowę kościoła oraz przedstawił unikatowe walory architektoniczne świątyni.

Parafia Miłosierdzia Bożego w Kaliszu należy do Dekanatu Kaliskiego II, została erygowana 29 września 1952 roku przez biskupa włocławskiego Franciszka Korszyńskiego, który jej pierwszym proboszczem mianował ks. Romana Wilińskiego. Początkowo, z powodu braku własnej świątyni, parafia korzystała z kaplicy zakonnej należącej do Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanego Poczęcia Maryi. W 1957 roku parafia otrzymała zgodę na budowę kościoła, jednak została ona wkrótce wstrzymana przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Kolejną zgodę na budowę uzyskała w 1974 roku, a kamień węgielny został wmurowany przez bp. Jana Zarębę dopiero trzy lata później. Pierwszą mszę św. odprawiono

* Marcin Mikołajczyk – dr nauk o komunikacji społecznej i mediach, starszy bibliotekarz, Biblioteka Uniwersytetu Kaliskiego
e-mail: m.mikolajczyk@uniwersytetkaliski.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0397-7311

w kościele 18 grudnia 1983 roku, jednak nie był on jeszcze wówczas ukończony. Prace wykończeniowe trwały do 1989 roku. Konsekracji świątyni, pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, dokonał 26 września 1993 roku biskup kaliski Stanisław Napierała, który też w tym dniu ustanowił ją diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że książka została dedykowana biskupowi seniorowi S. Napierale.

Omawiana publikacja składa się z siedmiu rozdziałów, *Słowa z okazji Jubileuszu Parafii Miłosierdzia Bożego* ks. P. Kostrzewy, *Tytułem wstępu* J. Bielawskiego, *Noty o Autorze*, *Bibliografii* i *Aneksu*.

Książkę rozpoczyna rozdział poświęcony Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Kaplica ich domu zakonnego pozwoliła przez wiele lat na sprawowanie liturgii na rzecz nowo powstałej parafii. W tym miejscu warto wspomnieć, że w roku 2022 Zgromadzenie obchodziło 100. rocznicę jego kanonicznego erygowania.

Druga część opracowania skupia się na latach związanych z organizacją funkcjonowania młodej wspólnoty parafialnej, od ustanowienia jej w roku 1952 do śmierci jej pierwszego proboszcza ks. Wilińskiego w 1982 roku. Kapłan ten, w istniejących ówcześnie realiach społeczno-politycznych, stanął wobec bardzo trudnych zadań – zorganizowania nowo powstałej parafii zarówno pod względem gospodarczym, jak i religijno-moralnym oraz budowy świątyni.

Kolejne dwa rozdziały autor poświęcił trudnościom w uzyskaniu zezwolenia na budowę kościoła w latach 1957-1973, samej budowie oraz unikatowej architekturze świątyni. Unikatowej do tego stopnia, że jest jednym z najbardziej wyjątkowych kościołów w Polsce i uznaje się go za perłę architektury postmodernizmu. Gmach zaprojektowali Jerzy Kuźmienko i Andrzej Fajans. Architekci zakładali budowę kościoła, którego dach będzie stanowić jednolitą bryłę betonu, ozdobioną kształtem. Świątynia ma charakterystyczne falowania, które udało się uformować dzięki konstrukcji żelbetowej. W sumie budowla ma 45 m wysokości, a sama powierzchnia dachu wynosi aż 1000 m². Posiada unikalną wartość ze względu na swój oryginalny kształt – nawa, wieże i apsyda powstały przy zastosowaniu jednolitej, bezszwowo ukształtowanej powłoki. Taki efekt udało się osiągnąć dzięki konstrukcji, którą zaprojektował Wacław Zalewski, pionier technik linowo-prętowych. Dzisiaj świątynia jest często porównywana do dzieł architekta Oskara Niemeyera czy włoskiego architekta Piera Luigiego Nerviego. Postmodernistyczna perła górująca nad kaliskim osiedlem Adama Asnyka ciekawa jest także wewnątrz. W tym miejscu trzeba dodać, że świątynia jest budowlą dwupoziomową. W kościele górnym część prezbiterialna wyodrębniona jest pięciostopniowym podestem. W ołtarzu głównym znajduje się płaskorzeźba Chrystusa Miłosiernego i ukoronowanej Matki Bożej, w otoczeniu grupy świętych i błogosławionych. W kościele dolnym, na prostej ścianie, za ołtarzem soborowym umieszczona jest mozaika wyobrażająca Matkę Bożą z Dzieciątkiem, obok której stoją postacie kanonizowanych i beatyfikowanych. Po lewej stronie ołtarza znajduje się obraz Miłosierdzia Bożego.

Ostatnie trzy, obszerne rozdziały wydawnictwa opisują wyczerpująco bogate życie parafii w latach 1982-2009, 2009-2015 i 2015-2022. Znajdzie w nich czytelnik informacje na temat wszystkich ważnych wydarzeń, uroczystości, wizyt, remontów

i podejmowanych inicjatyw, w tym pisma parafialnego „Logos. Słowo o Parafii Miłosierdzia Bożego w Kaliszu", wydawanego w latach 1993-1998. Wspólnota parafialna to przede wszystkim tworzący ją ludzie, dlatego też na kolejnych stronach publikacji przewija się cała plejada osób zasłużonych dla parafii, głównie księży i parafian, ale również ludzi niebędących jej członkami, którzy poprzez swoje zasługi na trwałe wpisali się w historię parafii.

Jak zaznaczył we wstępie autor, historia parafii została przedstawiona chronologicznie i „ma charakter kroniki z zapisem faktów i ważnych wydarzeń bez zbędnych opisów i komentarzy" (s. 9). Przy pisaniu monografii J. Bielawski korzystał z różnorodnych źródeł i materiałów. Bibliografia składa się z 22 pozycji, głównie kronik, dokumentów kancelarii parafialnej, artykułów prasowych i netografii.

Ważną częścią uzupełniającą publikację jest zamieszczony w niej obszerny *Aneks*, zawierający m.in. dokumenty kościelne, programy obchodów rocznic i uroczystości, plakaty, foldery, przedstawioną w formie tabelarycznej statystykę sakramentów udzielonych w latach 1952-2022 czy spis wikariuszy pełniących na przestrzeni lat posługę w parafii.

Duży walor książki stanowi to, że została ona wydrukowana na dobrym papierze i oprawiona w twardą okładkę przez renomowane Wydawnictwo Polihymnia z Lublina. Ponadto zawiera ona bardzo dużo (ponad 400) mniejszych i większych kolorowych zdjęć, co w znaczącej mierze urozmaica i dopełnia jej treść. Chociaż może warto było zamieścić ich spis, z podaniem dokładnego opisu i źródła. Wydaje się również, że lekturę ułatwiłoby dodanie w tekście przypisów oraz zamieszczenie indeksu osobowego.

Książka Jerzego Bielawskiego *Siedemdziesiąt lat Parafii Miłosierdzia Bożego w Kaliszu 1952-2022* to starannie opracowana monografia, która szczegółowo dokumentuje historię parafii od jej powstania po współczesność. Publikacja wyróżnia się rzetelnym podejściem autora i stanowi istotny wkład w dokumentację historii jednej z młodszych i większych parafii Kalisza.

Słowa kluczowe: Kalisz; duchowieństwo parafialne; parafia Miłosierdzia Bożego w Kaliszu

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.17462

KS. ZYGMUNT ZIELIŃSKI* – LUBLIN

[Recenzja]: Maria Dębowska, *Klasztor nad wodami Dłubni. 800 lat Norbertanek w Imbramowicach*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2025, ss. 366, ISBN 978-83-7869-742-8

Po przeczytaniu książki prof. Marii Dębowskiej poświęconej norbertankom imbramowickim zastanawiałem się, jak ująć w największym skrócie istotę tej książki. Oficjalna nazwa zakonu będącego przedmiotem badań autorki brzmi: Zakon Sióstr Kanoniczek Regularnych Zakonu Premonstratensów. Wskazuje ona na regułę św. Augustyna. Nazwa zakonu pochodzi jednak od św. Norberta z Xanten, arcybiskupa Magdeburga i założyciela Zakonu Premonstratensów. Norbertanki są zakonem kontemplacyjnym. We wczesnym średniowieczu, zanim dał znać o sobie ruch mendykancki, życie zakonne miało taki właśnie charakter. Zakony tzw. czynne to dopiero czasy późniejsze, kiedy charyzmat zakonny był ukierunkowany niejako na zewnątrz. Mnich czy mniszka, uświęcając siebie, mieli w tym duchu oddziaływać na otoczenie.

Zakony o ścisłej klauzurze, a takim zakonem były norbertanki, nie miały ani w swej regule, ani w swych strukturach możliwości takiego oddziaływania. W czasach nowożytnych pod wpływem oświecenia, a na ziemiach polskich także w sytuacji zaborów, w Imbramowicach chciano uniknąć zarzutu życia w bezczynności, stąd zaangażowanie w szkolnictwo. Ich zadaniem wszakże było pomnażanie chwały Bożej i *sentire cum Ecclesia* poprzez otoczenie modlitwą całego Kościoła i powierzone im intencje okolicznościowe. Sercem klasztoru norbertanek był chór rozumiany jako miejsce wspólnej modlitwy, a w tym przypadku także w dosłownym rozumieniu, gdyż kult norbertański wyrażał się, na ile to było możliwe, w liturgii śpiewanej. *Sorores* czy *moniales cantantes*. Tak same zakonnice chętnie się nazywały. Klasztory tego nurtu były w pełni autonomiczne, mając postać opactwa. Stąd też historia takiego domu zakonnego stanowi zamknięty temat. Organizacja wspólnoty miała swą łączność z Kościołem hierarchicznym, a więc w pierwszym

* Ks. Zygmunt Zieliński – prof. historii Kościoła, emeritus Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
e-mail: zygmuntzielinski38@gmail.com
https://orcid.org/0000-0002-0016-6794

rzędzie z biskupem miejsca lub osobami wyznaczonymi do czuwania nad klasztorem. W przypadku norbertanek ważne były kontakty z gałęzią męską premonstratensów.

Warta zauważenia jest metoda opracowania przyjęta przez autorkę. Historia wspólnoty zakonnej rodzi zawsze problemy metodologiczne. Bo zakon to coś jak Kościół w miniaturze. Nagromadzenie szczegółów często zaciemnia obraz całości. Stąd też bardzo często prace tej tematyce poświęcone mają charakter zbliżony do kroniki. Chronologia dominuje nad ujęciem przedmiotowym. Dębowska postawiła na ujęcie przedmiotowe. Całość ujęła w siedmiu rozdziałach, stosując w nich chronologię ciągłą, tzn. od pierwocin klasztoru aż do *terminus ad quem*, czyli do współczesności. Daje to książce przejrzystość, a co ważne dla korzystających z niej, pozwala bez wertowania całości na odnalezienie konkretnych jej wątków. Tak więc w pierwszym rozdziale po zwięzłym przedstawieniu początków klasztoru autorka robi niejako głęboki rajd w jego przyszłość, obrazując momenty kryzysowe w jego historii aż do czasów najnowszych. W ten sposób książka z pewnością mniej waży, a czytelnik zyskuje całościowy pogląd na dzieje zewnętrzne klasztoru. Ten sposób rozplanowania treści dzieła pozwala na wchodzenie *in medias res* kolejnych problemów w dziejach klasztoru. Autorka uznała za istotne kwestie związane z fundum, czyli uposażeniem, co – jak się okazało – wymaga drobiazgowych ustaleń, gdyż zaopatrzenie materialne klasztoru może się wydawać nawet imponujące, ale pod względem intraty jest raczej skromne. Klasztor właściwie walczył niemal stale z niedostatkiem. Losy zabudowań klasztornych, bardziej skomplikowane niż innych agend wspólnoty, ujęto osobno, gdyż to one właśnie na przestrzeni wieków obrazują ewolucję, jaką przechodził klasztor i jego przyległości. One w dużym stopniu uzależniały liczebność zgromadzenia i warunki bytowania zakonnic.

Dopiero uporawszy się z logistyką, wliczając w to środki utrzymania i zaopatrzenie w nie klasztoru, w dwóch kolejnych rozdziałach zajęła się autorka samą wspólnotą. Mowa tam o jej liczebności na przestrzeni dziejów i funkcjonowania, głównie w zakresie kultu i powinności chórowych. Tu też dowiadujemy się czegoś więcej o podziałach w łonie zakonu, gdyż obok profesek wyłącznie przeznaczanych do służby Bożej i kontemplacji, zamkniętych ścisłą klauzurą i w zasadzie oddzielonych od świata nawet kratą i zasłoną, życie zakonne musiało także funkcjonować w przestrzeni otwartej, stąd też pewna kategoria sióstr działających poza klauzurą i w łączności ze światem zewnętrznym. Kolejny, piąty rozdział ukazuje mechanizm działania porządku wynikającego z reguły i jej zastosowania w istniejących warunkach i potrzebach.

Problematykę przewijającą się przez niemal cały czas istnienia klasztoru, a jednak pozostającą na marginesie jego istotnych funkcji, omówiono w rozdziale szóstym, poświęconym edukacji. Szkoły dla dziewcząt, prawdopodobnie o zmiennym programie nauczania, zbliżonego do późniejszych pensji żeńskich, to był niejako dział społecznego zaangażowania zakonnic. Ich osobisty w tym udział był, rzecz jasna, ograniczony klauzurą i regułą.

Ostatnia, siódma część książki właściwie powinna nosić, skądinąd zresztą mało mówiące, określenie: varia. Mowa tam bowiem o osobach z takich czy innych przyczyn nawiedzających klasztor. Chyba przypadkowo znaleźli się tu także i ci, którzy przybywali służbowo, gdyż mowa o wysłannikach władzy duchownej

i kierownikach duchownych. W czasie zaborów były to także „wizyty" carskich czynowników. Do kategorii nazwanej familia klasztorna zaliczono – tym razem całkiem słusznie – rezydentki, pracowników zewnętrznych, niegdyś poddanych klasztoru, a także kontakty z okolicznymi dworami polskimi. Te ostatnie miały niebagatelne znaczenie w chwilach, kiedy klasztor, pozbawiony środków utrzymania, zwłaszcza przez zaborców, przechodził kryzysy materialne.

Tak w wielkim skrócie można by naszkicować tematykę pracy. W porównaniu do wielu monografii poświęconych zakonom opracowanie niniejsze odmienną przyjmuje narrację. Warto wskazać na niektóre jej cechy. Brak w niej osobnego omówienia organizacji i władzy zakonnej, zarówno wewnątrzklasztornej, jak i zwierzchniej, bezpośrednio biskupiej i przez biskupa naznaczonej. Brak jest także szczegółowej analizy społeczności klasztornej. Mówiąc o braku tych elementów, nie znaczy to wcale, że ich w pracy nie ma. One są rozmieszczone w całokształcie narracji. W każdej części książki przewija się działalność ksieni, przeoryszy, sióstr wykonujących inne zadania. W ten sposób otrzymujemy jakieś *continuum* bez potrzeby szukania informacji w problemowych ujęciach. Podobnie ma się rzecz z nadzorem władz kościelnych. Po prostu jawi się on w momentach zaistniałych potrzeb i zawsze w kontekście jakieś chronologii ważnej dla klasztoru.

O siostrach na przestrzeni wieków zaludniających klasztor dowiadujemy się, na ile źródła na to pozwalają, nie z jakiegoś słownika biograficznego, ale z kontekstu życia klasztornego. Sporo wiadomości o zakonnicach dostarcza, mówiąc obrazowo, infirmeria, gdyż – jak się okazuje – sporo zakonnic miewało problemy zdrowotne, co paradoksalnie sprawiało, że trafiały one do jakiegoś zapisu.

Książka prof. M. Dębowskiej nosi cechy pewnej indywidualności. Nie pozwala się zaliczyć do rzędu dzieł standardowych poświęconych życiu monastycznemu. Autorka szukała sposobu, by jak najbardziej czytelnie przybliżyć wszystkie aspekty życia zakonnego na przestrzeni ośmiu wieków, co stwarzało dodatkowe trudności. Posłużyła się bardzo licznymi cytowaniami, co nie zawsze jest zaletą dzieła, a tym razem podnosi jego wartość, nie tylko z racji uzyskania tym sposobem autentycznej wypowiedzi świadka epoki. Trudno jednak powiedzieć, czy zamysłem autorki było tak wręcz namacalne ukazanie ewolucji polszczyzny na przestrzeni bez mała sześciu wieków. Osiągnęła to, nawet jeśli kierował nią tylko zamysł jak najlepszego zilustrowania własnej narracji.

W sumie uznać należy za godną pochwały staranność w nakreśleniu dziejów klasztoru będącego niemal rówieśnikiem państwowości polskiej, a także wnikliwe wykorzystanie pokaźnej liczby źródeł, by zajrzeć zarówno za klauzurę, jak i śledzić losy *fabricae monasterii*. Zamierzenia te uwieńczone zostały pełnym powodzeniem. Toteż autorce należą się słowa uznania, tym bardziej że tematyka, której poświęciła swój trud i talent, odbiega od wielu jej dotychczas opublikowanych prac.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18400

AGATA SZYMANIAK* – LUBLIN

SAPIENTIS EST ORDINARE.
PROF. STEFAN SWIEŻAWSKI ODCZYTANY W BIBLIOTECE

5 grudnia 2024 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL odbyło się oficjalne otwarcie wystawy poświęconej prof. Stefanowi Swieżawskiemu (1907-2004), wybitnemu filozofowi, współtwórcy lubelskiej szkoły filozoficznej, który w latach 1948-1978 był kierownikiem Katedry Historii Filozofii Średniowiecznej i Nowożytnej na Wydziale Filozofii KUL. Wystawa została przygotowana przez Bibliotekę Uniwersytecką KUL w ramach wydarzenia towarzyszącego konferencji „Stefan Swieżawski na nowo odczytany. O ciągle aktualnej wizji humanistyki, religii, relacji międzyludzkich oraz Rzeczpospolitej", zorganizowanej przez Katedrę Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej w związku z przypadającą w 2024 roku 20. rocznicą śmierci prof. S. Swieżawskiego.

Wystawę otworzył dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL Artur Podsiadły, który przywitał przybyłych gości. Po nim głos zabrali dziekan Wydziału Filozofii dr hab. Marek Lechniak, prof. KUL oraz kierownik Katedry Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej prof. dr hab. Piotr Gutowski, którzy nakreślili sylwetkę prof. Swieżawskiego. Następnie kuratorzy wystawy Agata Szymaniak i dr Rafał Nawrocki z Biblioteki Wydziału Filozofii opowiedzieli o ekspozycji i omówili materiały zaprezentowane w ośmiu gablotach wystawowych, podzielonych tematycznie (il. 1).

Pierwsza gablota „Pamiątki z okresu młodości" prezentowała dokumenty z działalności Stefana Swieżawskiego w młodzieżowych organizacjach katolickich. Najstarsze z przedstawionych dokumentów to pismo zarządu Sodalicji Mariańskiej uczniów gimnazjum w Zakopanem z 1921 roku polecające przyjęcie go do „bratniej Sodalicji" we Lwowie oraz „Dyplom przyjęcia do Sodalicji Marjańskiej" z 8 grudnia 1922 roku, poświadczający przyjęcie do Sodalicji Uczniów Gimnazjum X im. H. Sienkiewicza. Wśród dokumentów były także m.in.: „Karta wstępu

* Agata Szymaniak – mgr filozofii, kustosz, Biblioteka Dziedziny Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: agata.szymaniak@kul.pl
https://orcid.org/0009-0002-3560-881X

na wszystkie zebrania i wieczornicę VI. Zjazdu Związku sodalicyj mariańskich uczniów szkół średnich w Polsce" z 1924 roku, „Zaproszenie na uroczystą Akademię ku czci patrona szkół katolickich św. Tomasza z Akwinu organizowaną przez Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej «Milicja św. Tomasza z Akwinu»" z 1929 roku, „Karta wstępu na zebrania plenarne I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu" z 1930 roku, „Karta uczestnictwa w Zjeździe Akcji Katolickiej w Krakowie" z 1935 roku, „Legitymacja członkowska Katolickiego Stowarzyszenia Mężów we Lwowie" z 1938 roku oraz „Karta przyjęcia w poczet czynnych członków Czytelni Katolickiej we Lwowie" z 1938 roku[1] (il. 2).

Druga gablota „W ziemiańskim dworze" skupiła się na książce *Spis sekretów kulinarnych Stefana Swieżawskiego*[2]. Jest to zbiór przepisów gromadzonych przez kilka pokoleń rodziny Swieżawskich od połowy XVIII wieku do 1930 roku. Przed wydaniem książka miała formę luźnych zapisków, które nieuszkodzone przetrwały przez lata wojenne, a nawet uratowane z pożaru przez matkę Swieżawskiego w czasie II wojny światowej, zostały przez profesora odziedziczone. Obecne wydanie nie jest typową książką kucharską, ponieważ obok przepisów, sposobów przyrządzania i tajników kuchennych znajdują się w niej wspomnienia, zdjęcia z archiwum profesora, a także niepublikowane wcześniej rysunki, które wykonał, będąc dzieckiem. Na końcu zamieszczono różne porady gospodarskie na ówczesne kłopoty dnia codziennego, nie tylko związane z kuchnią, ale także podające m.in., jak zrobić mydło do rąk, uszczelnić piec, naprawić dziurawy pantofel czy upiększyć dziedziniec. Przepisy są napisane w pięknym staropolskim języku, stanowiącym dziś nie lada wyzwanie, aby rozpoznać zarówno niektóre składniki, jak i nazwy potraw, np. przepis na miszkulancję, czyli duszoną mieszaninę różnych mięs z warzywami[3]. Dla ułatwienia pod przepisami umieszczono objaśnienia, czyli „tłumaczenia receptury na język dzisiejszej kuchni"[4]. Przepisem najbardziej tajemniczym, bo z największą liczbą trudnych do zrozumienia słów jest przepis na legominę z szołowi[5]. Dla zwiedzających wystawę, ze względu na jej otwarcie przed świętami Bożego Narodzenia, organizatorzy na podstawie *Spisu sekretów kulinarnych Stefana Swieżawskiego* przygotowali karteczki z przepisami na szczupaka z barszczem burakowym, szczupaka po węgiersku, szczupaka z migdałowym sosem oraz ryby sadzone albo po czesku[6].

Trzecia gablota „Prof. Stefan Swieżawski i Kościół katolicki" zawierała dokumenty ukazujące zaangażowanie profesora w życie Kościoła w Polsce i Kościoła powszechnego. Zaprezentowano tam telegram, który otrzymał Stefan Swieżawski

[1] Dokumenty udostępnione na wystawie, Biblioteka Uniwersytecka KUL, Sekcja Rękopisów, Rkp. 1782, k. 2-9 oraz Rkp. 1789, k. 2, 11.

[2] *Spis sekretów kulinarnych Stefana Swieżawskiego*, wstęp i rysunki S. Swieżawski, red. i glosy współczesne P. Bikont, Kraków 2005.

[3] Tamże, s. 76.

[4] Tamże, s. 42.

[5] Tamże, s. 146.

[6] Wśród pamiątek Biblioteki Wydziału Filozofii znajduje się zaproszenie na „Spotkanie Pani Filozofii z kuchnią ziemiańską", które odbyło się w 2007 roku w Kawiarni Artystycznej „Hades" w Lublinie w związku z 100. rocznicą urodzin prof. Swieżawskiego.

Il. 1. Kuratorzy wystawy Agata Szymaniak i dr Rafał Nawrocki z Biblioteki Wydziału Filozofii podczas oprowadzania po wystawie, fot. S. Stasz

Il. 2. Archiwalne dokumenty prof. Stefana Swieżawskiego z lat 1922-1938, fot. T. Koryszko

w 1964 roku od kard. Stefana Wyszyńskiego o treści: „Niniejszym powiadamiam. Ojciec Święty Paweł VI zamianował Pana Profesora audytorem na Soborze. Proszę przyjechać do Rzymu – Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski”[7] (il. 3). Spośród wielu dokumentów, które posiada Biblioteka Uniwersytecka w swych zbiorach, na wystawę wybrano m.in. rękopis zatytułowany *Sobór* (Swieżawski był świeckim audytorem na Soborze Watykańskim II, uczestniczył w jego trzeciej i czwartej sesji), list z 1966 roku kard. Stefana Wyszyńskiego powiadamiający profesora o powołaniu go przez Komisję Plenarną Episkopatu Polski do Komitetu Honorowego Uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, list z 1967 roku kard. Karola Wojtyły zapraszający na zebranie Komisji Apostolstwa Świeckich oraz list z 1975 roku sekretarza Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego zawiadamiający o powołaniu Swieżawskiego na członka Komisji ds. Apostolstwa Świeckich[8]. Podkreślając zaufanie, jakim darzyły władze kościelne prof. Swieżawskiego, organizatorzy wystawy umieścili w gablocie także dwa udzielone mu zezwolenia na czytanie oraz przechowywanie książek i czasopism objętych indeksem kościelnym (jedno udzielone przez biskupa lubelskiego, drugie przez Kurię Metropolitalną w Krakowie)[9].

W czwartej gablocie „Archiwalia” znalazły się notatki, fragmenty rękopisu książki *Owoce życia: 1966-1988*[10] oraz maszynopisy artykułów *Awicenny filozoficzna teoria człowieka* i *Materiały do studiów nad Janem z Głogowa († 1507)*[11], zawierające odręczne notatki i poprawki Swieżawskiego[12]. Profesor pozostawił po sobie bardzo wiele notatek (na wystawie pokazano tylko ich niewielką część), notował na każdym skrawku papieru, m.in. na ulotkach, zaproszeniach czy otrzymywanej korespondencji, zaś szczegółowy plan, podział na części, kalendarium wydarzeń i uwagi wydawnicze *Owoców życia* zapisał na druczkach pocztowych (zachowanych i przechowywanych wraz z rękopisem) (il. 4). Z fragmentów rękopisu *Owoców życia* i fotografii profesora przygotowano kolaże, które zostały wywieszone na ścianach nad gablotami wystawowymi.

W piątej gablocie „Działalność organizacyjna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Bibliotece Zakładu Historii Filozofii KUL” umieszczono dokumenty związane z działalnością Katedry Historii Filozofii Średniowiecznej i Nowożytnej

[7] Telegram kard. Stefana Wyszyńskiego do Stefana Swieżawskiego, zbiory specjalne Biblioteki Wydziału Filozofii KUL, sygn. ArSwieżawski II/1.

[8] Biblioteka Uniwersytecka KUL, Sekcja Rękopisów, Rkp. 1785 oraz Rkp. 1787, k. 1, 5, 7 i 53.

[9] Fotografie S. Swieżawskiego z kard. K. Wojtyłą dołączone do prezentowanych dokumentów pochodzą z Archiwum Uniwersyteckiego KUL.

[10] Biblioteka Uniwersytecka KUL, Sekcja Rękopisów, Rkp. 1784. Książka S. Swieżawskiego *Owoce życia: 1966-1988* (Lublin 1993) stanowi trzecią część jego wspomnień. Wcześniejsze tomy to *Wielki przełom: 1907-1945* (Lublin 1989) oraz *W nowej rzeczywistości: 1945-1965* (Lublin 1991).

[11] Artykuł Swieżawskiego *Awicenny filozoficzna teoria człowieka* został wydany w: *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza*, Warszawa 1964, s. 205-220, a *Materiały do studiów nad Janem z Głogowa († 1507)*, w: „Studia Mediewistyczne”, 2 (1961) s. 135-184.

[12] Rękopis *Owoce życia: 1966-1988* pochodzi z Sekcji Rękopisów BU KUL (Rkp. 1784), a maszynopisy *Awicenny filozoficzna teoria człowieka* oraz *Materiały do studiów nad Janem z Głogowa († 1507)* ze zbiorów specjalnych Biblioteki Wydziału Filozofii KUL (sygn. ArSwieżawski I/1-2).

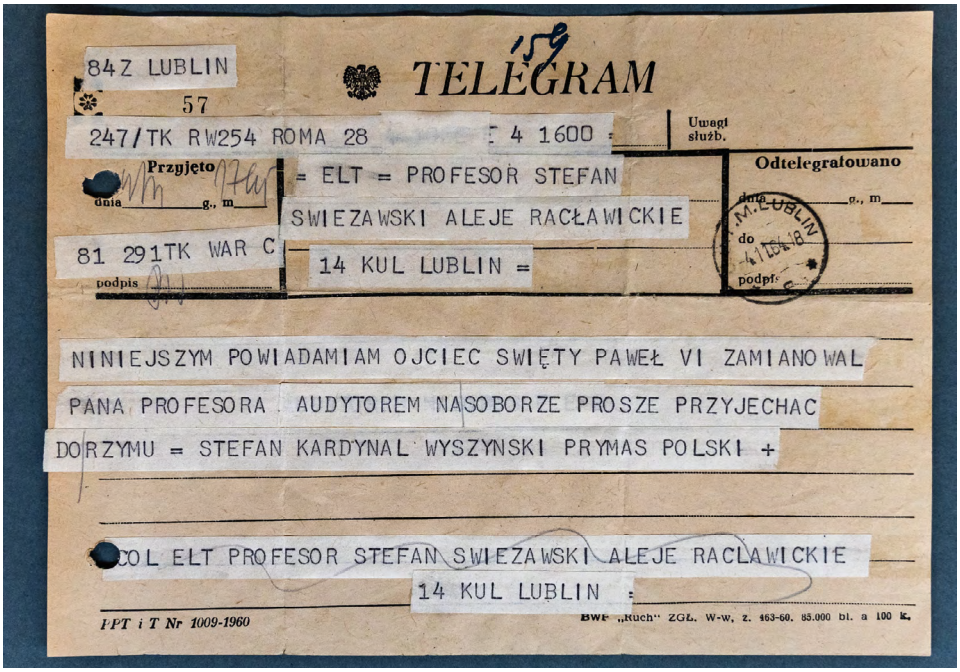
TELEGRAM

84Z LUBLIN 57

247/TK RW254 ROMA 28 = 4 1600 =

Przyjęto dnia g., m

= ELT = PROFESOR STEFAN SWIEZAWSKI ALEJE RACŁAWICKIE

81 291TK WAR C

14 KUL LUBLIN =

Uwagi służb.

Odtelegrafowano dnia g., m do podpis

NINIEJSZYM POWIADAMIAM OJCIEC SWIĘTY PAWEŁ VI ZAMIANOWAL PANA PROFESORA AUDYTOREM NASOBORZE PROSZE PRZYJECHAC DORZYMU = STEFAN KARDYNAL WYSZYNSKI PRYMAS POLSKI +

COL ELT PROFESOR STEFAN SWIEZAWSKI ALEJE RACLAWICKIE 14 KUL LUBLIN =

PPT i T Nr 1009-1960

Il. 3. Telegram kard. Stefana Wyszyńskiego do Stefana Swieżawskiego z 1964 roku, fot. T. Koryszko

Il. 4. Fragmenty rękopisów i maszynopisów prac prof. Stefana Swieżawskiego, fot. T. Koryszko

oraz Zakładu Historii Filozofii. Profesor Swieżawski jako kierownik katedry zajmował się także różnymi zadaniami związanymi z pełnieniem tej funkcji na uniwersytecie, stąd na wystawie pokazano przykładowe dokumenty, np. ankiety do preliminarza budżetowego, podania do różnych agend KUL: Introligatorni Biblioteki Głównej, Intendentury, dyrektora administracyjnego, dziekana Wydziału Filozofii. Bardzo interesującym maszynopisem autorstwa Swieżawskiego, który umieszczono na wystawie, jest dokument zatytułowany „Biblioteka zakładowa”[13], przedstawiający szczegółowo opisany proces tworzenia biblioteki Zakładu Historii Filozofii (w tamtych czasach księgozbiory dzisiejszej Biblioteki Wydziału Filozofii były gromadzone w ramach istniejących na wydziale zakładów). Omówiono w nim oprócz procesu gromadzenia i opracowywania książek także kolekcjonowanie mikrofilmów oraz sposoby ich pozyskiwania, polegające na współpracy dominikanów z Saulchoir i członków francuskiej sekcji Commissio Leonina, którzy za potrzebne mikrofilmy rękopisów z polskich bibliotek (np. Biblioteki Jagiellońskiej czy uniwersytetu we Wrocławiu) zgodzili się w drodze wymiany przesyłać mikrofilmy dzieł potrzebne polskim naukowcom (profesor nazwał to prawdziwym „handlem wymiennym”). Obok maszynopisu umieszczono także księgę inwentarzową mikrofilmów oraz przykładowe (odpowiednio zabezpieczone) puszki w mikrofilmami, które stanowią zbiory specjalne Biblioteki Wydziału Filozofii. Pierwszymi, które zostały wpisane do księgi (podana jest dokładna data: 7 listopada 1962 roku), były mikrofilmy rękopisów Idziego Rzymianina *Quaestiones de esse et essentia* (w okresie, w którym Swieżawski był kierownikiem zakładu, do inwentarza wpisanych zostało 86 mikrofilmów)[14]. Jako pamiątka zachował się rewers z datą 11 stycznia 1957 roku (czyli przed datą rozpoczęcia wpisów do księgi inwentarzowej), podpisany przez wyrażającego zgodę prof. Swieżawskiego na wypożyczenie jednego z mikrofilmów (Humbert de Preuilly, *Commentarius in Metaphysicorum Aristotelis*). Mikrofilm ten nie został ostatecznie wpisany do inwentarza i nie ma go w zbiorach biblioteki. W gablocie pokazano także najstarsze pieczątki biblioteczne, m.in. jedną z pierwszych o treści: „Biblioteka Zakładów Naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL”.

Szósta gablota „Publikacje z zakresu historii filozofii” zawierała głównie prace profesora dotyczące filozofii średniowiecznej. Znalazły się tam m.in. monumentalne *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku* (t. 1-6, Warszawa 1974-1983) wraz z ich zwieńczeniem pt. *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV wieku* (Kraków 1987), ponadto *Między średniowieczem a czasami nowymi* (Warszawa 1983; wyd. 2, Warszawa 2002), *Studia z myśli późnego średniowiecza* (Warszawa 1998) oraz *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej* (Warszawa 2000), stanowiące spisaną wersję wykładów historii filozofii prowadzonych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1946-1976, a także fragmentarycznie na innych polskich uczelniach.

[13] Maszynopis *Biblioteka zakładowa*, stanowiący część wspomnień Swieżawskiego, pochodzi z Sekcji Rękopisów BU KUL (Rkp. 1785, k. 22-26).

[14] Mikrofilmy znajdujące się w zbiorach specjalnych Biblioteki Wydziału Filozofii mają następujące oznaczenia: RA – rękopisy, RB – inkunabuły, RC – starodruki, RD – druki nowe.

W siódmej gablocie „Św. Tomasz z Akwinu w myśli prof. Stefana Swieżawskiego" zostały zaprezentowane różne wydania książki profesora *Święty Tomasz na nowo odczytany* wraz z przekładami – angielskim *St. Thomas Revisited* oraz francuskim *Redécouvrir Thomas d'Aquin*[15], opracowania dotyczące filozofii tomistycznej (m.in. *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*)[16] oraz edycje tekstów źródłowych św. Tomasza (*Traktat o człowieku. Suma teologii 1, 75-89*)[17]. Materiałom towarzyszył cytat z wypowiedzi profesora, wyjaśniający jego szczególne zainteresowanie św. Tomaszem: „Moja przygoda ze św. Tomaszem trwa i jest wspaniałą, daną mi przez Opatrzność okazją intelektualnego kontaktu przez całe życie z myślicielem, który, jestem przekonany, był nie tylko wielkim teologiem, ale też jednym z największych metafizyków, filozofów bytu i filozofów człowieka"[18].

Ostatnia, ósma gablota „Dedykacje prof. Stefana Swieżawskiego" zawierała wybór nadbitek z artykułami profesora, które ofiarował innym naukowcom filozofom ze swoją dedykacją. Wpisy były dedykowane m.in. ks. prof. Marianowi Kurdziałkowi: „Drogiemu Marianowi bardzo serdecznie – i z prośbą o przyjęcie", „Cieszę się – kochany Marianie – że kolegujemy się w tym Tomie!", prof. Zenonowi Kałuży: „Drogiemu Zenkowi z serdecznym podziękowaniem za pamięć o nas i z najlepszymi życzeniami owocnego i pełnego błogosławieństwa roku 1993"[19]. Artykuły te zostały przez obdarowanych przekazane do zbiorów Biblioteki Wydziału Filozofii, podobnie jak praca Władysława Tatarkiewicza ofiarowana profesorowi z dedykacją: „Stefana Swieżawskiego, który swymi dziełami, a w szczególności wielkim dziełem o XV wieku, tyle dat wyjaśnił i tyle przesunął granic w dziejach myśli, może zainteresuje opisana tu granica między XVI a XVII wiekiem", opatrzona następnie przez niego uwagami i notatkami[20].

Otwarciu wystawy towarzyszyła prezentacja zdjęć prof. Swieżawskiego oraz fragmenty filmu *Profesor Stefan Swieżawski*[21].

Wystawę można było oglądać do 5 lutego 2025 roku. Prezentowane na niej materiały (m.in. dokumenty, rękopisy, maszynopisy, książki, pamiątki) pocho-

[15] Praca S. Swieżawskiego *Święty Tomasz na nowo odczytany* (Kraków 1983; wyd. 2, Poznań 1995; wyd. 3, Poznań 2002) w przekładach: *Redécouvrir Thomas d'Aquin* (trad. M. Stokowska, É. Ibarra, Paris 1989); *St. Thomas Revisited* (transl. T. Sandok, New York 1995).

[16] Książka *Byt. Zagadnienia filozofii tomistycznej* (Lublin 1948; wyd. 2, Lublin 1961; wyd. 3, Kraków 1999) to jedna z ważniejszych prac prof. Swieżawskiego dotycząca filozofii tomistycznej.

[17] Część *Sumy teologicznej* św. Tomasza w przekładzie i tłumaczeniu S. Swieżawskiego: *Traktat o człowieku. Suma teologii 1, 75-89*, Poznań 1956; wyd. 2, Kęty 1998.

[18] S. Swieżawski, T. Królak, *Kontemplacja i zdradzony świat. Rozmowy z prof. Stefanem Swieżawskim*, Poznań 1999, s. 137.

[19] Artykuły S. Swieżawskiego z wymienionymi dedykacjami (ze zbiorów Biblioteki Wydziału Filozofii KUL): *Filozofia w Europie w XV wieku*, sygn. AN 91/3 (nadbitka z: „Studia Mediewistyczne", 13 (1971) s. 109-159); *La crise du rationalisme*, sygn. AN 91/2 (nadbitka z: *Images of Man in Ancient and Medieval Thought*, ed. F. Bossier et al., Leuven 1976, s. 357-368); *Le problème du corps et de la corporéité dans la philosophie du XVe siècle*, sygn. AN 91/7 (nadbitka z: *Historia philosophiae Medii Aevi*, Hg. B. Mojsisch, O. Pluta, Amsterdam 1991, s. 967-977).

[20] W. Tatarkiewicz, *L'estetica romantica del 1600*, Wrocław 1968 (egzemplarz z dedykacją Tatarkiewicza i notatkami Swieżawskiego: Biblioteka Wydziału Filozofii KUL, sygn. Mt 2986).

[21] *Profesor Stefan Swieżawski*, reż. P. Woldan, Artrama 2006.

dziły ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, w tym z Oddziału Zbiorów Specjalnych, oraz z Biblioteki Wydziału Filozofii KUL, a prezentowane fotografie z Archiwum Uniwersyteckiego KUL.

Słowa kluczowe: Stefan Swieżawski; Biblioteka Uniwersytecka KUL; Biblioteka Wydziału Filozofii KUL; Wydział Filozofii KUL; zbiory biblioteczne

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18404

ANNA ŁOSOWSKA* – LUBLIN

KSIĄDZ PROF. TADEUSZ FRANCISZEK ŚLIWA (1925-2024)

16 października 2024 roku wolą Stwórcy zamknęła się ostatnia karta księgi życia zwykłego, niezwykłego Kapłana, człowieka wrażliwego na otaczający świat i potrzeby ludzi. Ukształtowany przez doświadczenia okresu II wojny światowej i siermiężny czas PRL, widział kruchość ludzkiego życia, co utrwaliło w nim wrodzoną potrzebę dzielenia się z innymi wszystkim, co posiadał, wiedzą, doświadczeniem i skromnymi dobrami materialnymi.

Ks. prof. Tadeusz Śliwa,
fot. ze zbiorów A. Łosowskiej

Tadeusz Franciszek Śliwa urodził się 11 listopada 1925 roku w rodzinie Stanisława i Bronisławy z Zimnych, małżonków Śliwów we wsi Wysoka Strzyżowska i został ochrzczony w miejscowym kościele pw. św. Józefa. Był najstarszym dzieckiem małżeństwa Śliwów; jego młodsze rodzeństwo to Kazimierz, Bolesław i Alicja, urodzona w 1936 roku, w którym zmarł ojciec rodziny[1]. Młody Tadeusz, który rozpoczął naukę w miejscowej szkole ludowej, musiał ją przerwać na rok, aby pomóc matce w pracy na roli oraz opiece nad rodzeństwem. Ostatecznie ukończył szkołę już podczas okupacji, w 1941 roku, i do końca wojny pozostawał w rodzinnej wsi. W 1944 roku podjął naukę w Gimnazjum i Liceum Handlowym w Strzyżowie, zarabiając na swoje utrzymanie w Spółdzielni Kółek Rolniczych. Po zdaniu matury w 1947 roku wstąpił do przemyskiego seminarium duchownego i 22 czerwca

* Anna Łosowska – dr hab. historii, emeritus Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: anlosowska@gmail.com
https://orcid.org/0000-0001-5994-1794

[1] Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta studenckie, sygn. 15640, nlb.

1952 roku w miejscowej katedrze przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego ordynariusza diecezji bp. Franciszka Bardy[2].

Pierwszą placówką, do której został skierowany jako młody wikariusz, była parafia pw. Najświętszej Maryi Panny w Raniżowie w powiecie kolbuszowskim, a po roku pracy otrzymał przeniesienie do parafii pw. Narodzenia Maryi Panny w Hyżnem, gdzie pracował przez kolejne trzy lata (1953-1956). Oddając się pracy duszpasterskiej, pragnął się kształcić i w 1956 roku, po uzyskaniu zgody biskupa, podjął studia na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1958 roku uzyskał stopień licencjata na podstawie pracy *Walka biskupa Jana Dziaduskiego z reformacją w diecezji przemyskiej*, przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego. Zachęcony przez promotora, pogłębił badania nad historią rodzimej diecezji, co zaowocowało przygotowaniem i obroną w 1962 roku dysertacji doktorskiej *Diecezja przemyska w połowie XVI wieku.* Stopień doktora teologii został mu nadany 16 marca 1963 roku.

W 1960 roku, jako student Wydziału Teologicznego, ks. Śliwa złożył wniosek o przyjęcie na Wydział Nauk Humanistycznych, uzasadniając prośbę tym, że znaczną część wymaganych egzaminów (z historii i nauk pomocniczych historii) zaliczył na Wydziale Teologicznym KUL oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował jako ekstern od 1956 roku[3]. Decyzją władz WNH z 23 września 1960 roku został przyjęty na IV rok studiów historycznych z warunkiem uzupełnienia różnic programowych w ciągu roku. Dwa lata później ukończył te studia, przedstawiając pracę magisterską *Skład osobowy kapituły przemyskiej w początkach XVI wieku (1500-1525)*, przygotowaną pod kierunkiem ówczesnego doc. dr. Jerzego Kłoczowskiego. Tu należy dodać, że ks. Tadeusz był studentem nieprzeciętnym, albowiem niemal wszystkie egzaminy na obu kierunkach zaliczył na ocenę bardzo dobrą, w tym z tak trudnych przedmiotów, jak język hebrajski i greka, których znajomość wyniósł z czasów nauki w Diecezjalnym Instytucie Teologicznym w Przemyślu. Przez cały okres studiów mieszkał w Konwikcie Księży Studentów przy ówczesnej ul. Nowotki 5 (dziś: ul. Radziszewskiego). Środki na utrzymanie zapewniła mu Kuria Biskupia w Przemyślu, przyznając stypendium w wysokości 800 zł.

Po ukończeniu studiów ks. Śliwa powrócił do diecezji i podjął pracę duszpasterską jako wikariusz w parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Trześniowie k. Brzozowa (1963-1964), a następnie w parafii pw. św. Józefa w Rzeszowie-Staromieściu (1964-1965). W 1965 roku został włączony do grona wykładowców przemyskiego Instytutu Teologicznego, zastępując chorego ks. dr. Juliana Atamana. Wykładał historię Kościoła i patrologię w przemyskim seminarium duchownym; był kierownikiem seminarium naukowego z historii Kościoła, którego absolwenci mogli ubiegać się o stopień magistra na Wydziale Teologii KUL. W 1969 roku został wysłany do Rzymu, gdzie w Archiwum Watykańskim rozpoczął zbieranie materiałów do pracy habilitacyjnej. Podczas dwóch lat pobytu za granicą prowadził badania także w Archiwum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie, Bibliotece Narodowej w Bolonii oraz Archiwum Narodowym w Wiedniu. Przez

[2] S. Stępień, *Kochał ludzi i książki... Ku pamięci śp. ks. prof. Tadeusza Śliwy*, „Życie Podkarpackie", 30 VI 2024.

[3] Archiwum Uniwersyteckie KUL, Akta studenckie, sygn. 15640, nlb.

jakiś czas studiował w Papieskim Instytucie Orientalnym w Rzymie, co skierowało jego zainteresowania także w stronę Kościoła wschodniego[4].

W 1971 roku powrócił do Przemyśla na stanowisko profesora w tutejszym seminarium duchownym. Wykładał historię Kościoła, patrologię, metodykę badań naukowych, a jednocześnie kierował biblioteką seminaryjną. Prowadził wykłady zlecone na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie[5]. Były one poświęcone historii chrześcijaństwa na Wschodzie ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła grekokatolickiego. W badaniach nad Cerkwią wschodnią w Rzeczypospolitej był niekwestionowanym autorytetem, a kwintesencją jego badań nad tym zagadnieniem jest publikacja *Okruchy z historii Kościoła obrządku greckiego*, w której zebrał wypracowane przez lata ustalenia[6]. Współpracował z Wydziałem Teologicznym KUL i dzięki temu wielu studentów przemyskiego seminarium duchownego uzyskało stopień magistra na tymże wydziale. Efektem tej współpracy było też uczestniczenie niektórych pracowników Wydziału Teologicznego, np. ks. prof. dr. hab. Zygmunta Zielińskiego, w pracach seminarium diecezjalnego w Przemyślu. Po uzyskaniu w 1995 roku afiliacji przemyskiego Instytutu Teologicznego do Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie kilkunastu kapłanów piszących swe prace pod kierunkiem ks. prof. Tadeusza Śliwy uzyskało magisterium tejże uczelni. „Był wymagającym promotorem, a prowadzone przez niego prace przewyższały poziomem szereg innych przygotowywanych na tym Wydziale" – wspominał prof. Z. Zieliński i dodawał, że ks. Tadeusz w dyskusjach naukowych „(...) zawsze potrafił wydobyć jakąś wątpliwość, poddać krytyce na pozór utarte sądy, wskazać na konieczność takich czy innych poszukiwań"[7].

Niepodważalną zasługą zmarłego Kapłana było założenie rocznika „Premislia Christiana", który stał się platformą prezentacji badań naukowych poświęconych środowisku przemyskiemu. Jako redaktor naczelny w latach 1987-2007 przygotował edycję 12 tomów czasopisma, które ukazuje się do dziś i jest otwarte dla autorów także spoza Przemyśla. Ponadto współpracował z redakcjami *Encyklopedii katolickiej* i *Słownika polskich teologów katolickich*, przygotowując wiele haseł i biogramów osób zasłużonych dla Kościoła. Był członkiem Towarzystwa Naukowego KUL, Instytutu Geografii Historycznej Kościoła KUL, Rady Naukowej Instytutu Ekumenicznego KUL, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, a ostatnio także Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu.

W listopadzie 2015 roku, w Przemyślu, obchodzono uroczystość 90-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej ks. prof. Tadeusza Śliwy. Uczniowie, przyjaciele i współpracownicy przygotowali z tej okazji księgę jubileuszową *Super omnia*

[4] A. Szal, J. Wołczański, *Życiorys i bibliografia opublikowanych prac ks. prof. dr. Tadeusza Śliwy za lata 1964-2015*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. ks. J. Wołczański przy współpracy ks. S. Nabywańca i bp. A. Szala, Lwów-Kraków 2015, s. 9-11.

[5] Metodę prowadzenia wykładów scharakteryzował były słuchacz, bp Adam Szal, *Księdza profesora Tadeusza Śliwy prezentowanie dziejów Kościoła*, w: *Super omnia veritas*, s. 31-37.

[6] T. Śliwa, *Okruchy z historii Kościoła obrządku greckiego*, Przemyśl 2017.

[7] Z. Zieliński, *Stara przyjaźń nie rdzewieje*, w: *Super omnia veritas*, s. 26.

veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej[8]. Zebrana wówczas bibliografia prac naukowych Jubilata zamknęła się liczbą 250 publikacji. W ostatnich latach życia powiększył on swój dorobek o kilkanaście nowych pozycji naukowych, które poświęcał głównie sylwetkom zasłużonych dla diecezji przemyskiej duchownym, w dużej mierze swoim mistrzom. Na czoło wysuwa się tu słownik biograficzny, w którym przedstawił sylwetki wybranych duchownych przemyskich[9]. Ponownie, tym razem w postaci książkowej, wydał dwa podstawowe opracowania, drukowane niegdyś na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej" oraz „Roczników Teologiczno-Kanonicznych", czyli swoją pracę doktorską i magisterską, poświęcone rodzimej diecezji[10]. Jak wskazano w przedmowie do jednej z tych publikacji, nowatorskie podejście i spojrzenie na dzieje rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej przez pryzmat duchowieństwa, także tego szeregowego, na szczeblu parafii, było obszarem nowym w ówczesnej historiografii, dlatego ustalenia autora nie uległy dezaktualizacji, mimo upływu lat i pojawienia się nowych, pogłębionych badań. A dotyczy to charakterystyki terytorium diecezji, specyfiki wyznaniowej, uposażenia oraz uwarunkowań, które wpływały na postawy kierujących diecezją ordynariuszy[11].

Poświęcając swoją wiedzę i umiejętności naukowe dziełu upamiętnienia dziejów diecezji przemyskiej obu obrządków, ks. Śliwa nie zapominał o pracy duszpasterskiej. Przez wiele lat był kapelanem sióstr albertynek w Przemyślu, przyczyniając się do rozbudowy ich domu zakonnego i znajdującej się w nim kaplicy. Pomimo pojawiających się dolegliwości zdrowotnych, niemal do śmierci posługiwał nieuleczalnie chorym w Zakładzie Opieki Leczniczej w Przemyślu.

Księdza Tadeusza poznałam w 1980 roku w pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przychodził w każdej wolnej chwili, wgłębiając się w obficie zachowane akta byłego biskupstwa grekokatolickiego. Z czasem zaczęliśmy rozmawiać także o moich zainteresowaniach naukowych i to dzięki Księdzu mogłam korzystać z dobrze zaopatrzonej biblioteki seminaryjnej. Po powrocie do Lublina kontynuowałam swoje badania nad kulturą umysłową późnośredniowiecznego Przemyśla, co spotykało się z wielkim uznaniem Księdza Profesora. Odwiedzaliśmy go zawsze, kiedy zdarzało się nam bywać w Przemyślu, żywo interesował się życiem naszej rodziny, ale też sytuacją w świecie nauki i wydarzeniami w kraju. Ostatni raz spotkaliśmy się 21 lutego 2022 roku, niemal w przeddzień agresji Rosji na Ukrainę. Był zaniepokojony sytuacją na Wschodzie i sugerował, że dojdzie do wojny w pełnej skali, a my próbowaliśmy przekonywać, że do agresji raczej nie dojdzie. Okazało się, że obawy Księdza były uzasadnione, a my nie mieliśmy racji.

[8] Była to druga księga jubileuszowa, co dowodzi uznania, jakim cieszył się Jubilat w rodzimym środowisku naukowym. Pierwsza – *Kościół na drogach historii: księga jubileuszowa dedykowana księdzu profesorowi doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, przygotowana pod redakcją ks. Józefa Wołczańskiego, ukazała się we Lwowie w 1999 roku.

[9] T. Śliwa, *Sylwetki wybranych duchownych przemyskich: słownik biograficzny*, Przemyśl 2021.

[10] *Diecezja przemyska w połowie XVI wieku*, Przemyśl 2015; *Kolegium prałatów i kanoników rzymskokatolickiej kapituły przemyskiej w latach 1500-1525*, Przemyśl 2016.

[11] A. Łosowska, *Przedmowa*, w: *Kolegium prałatów i kanoników*, s. 9.

Jak wspomniano, mimo pogarszającego się zdrowia ks. Tadeusz Śliwa pracował niemal do końca. Korygował i uzupełniał wcześniejsze swoje publikacje, snuł plany wydawnicze na przyszłość. Wskazując na ponadczasową wartość prac naukowych Księdza Profesora, należy podkreślić jego ujmującą skromność, z jaką prezentował wyniki swoich badań. Nigdy nie ubiegał się o uniwersyteckie tytuły naukowe, chociaż jego dorobek naukowy pozwoliłby nie tylko przeprowadzić procedurę habilitacyjną, ale uzyskać także tytuł profesora. Odszedł cicho i bez rozgłosu; został pochowany, zgodnie ze swoją wolą, na cmentarzu w rodzinnej Wysokiej Strzyżowskiej, obok rodziców, rodzeństwa i krewnych.

Słowa kluczowe: Przemyśl; Lublin; ks. Tadeusz Śliwa; seminarium duchowne; publikacje naukowe

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Uniwersyteckie KUL
Akta studenckie, sygn. 15640.

Opracowania

Łosowska Anna, *Przedmowa*, w: *Kolegium prałatów i kanoników rzymskokatolickiej kapituły przemyskiej w latach 1500-1525*, Przemyśl 2016, s. 7-11.

Stępień Stanisław, *Kochał ludzi i książki... Ku pamięci śp. ks. prof. Tadeusza Śliwy*, „Życie Podkarpackie", 30 VI 2024.

Szal Adam, *Księdza profesora Tadeusza Śliwy prezentowanie dziejów Kościoła*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. ks. J. Wołczański przy współpracy ks. S. Nabywańca i bp. A. Szala, Lwów-Kraków 2015, s. 31-37.

Szal Adam, Wołczański Józef, *Życiorys i bibliografia opublikowanych prac ks. prof. dr. Tadeusza Śliwy za lata 1964-2015*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. ks. J. Wołczański przy współpracy ks. S. Nabywańca i bp. A. Szala, Lwów-Kraków 2015, s. 9-25.

Zieliński Zygmunt, *Stara przyjaźń nie rdzewieje*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. ks. J. Wołczański przy współpracy ks. S. Nabywańca i bp. A. Szala, Lwów-Kraków 2015, s. 26-30.

ARCHIWA, BIBLIOTEKI
I MUZEA KOŚCIELNE 125 (2025)

CC BY NC SA

https://doi.org/10.31743/abmk.18173

MONIKA NOWAKOWSKA* – LUBLIN

ELŻBIETA JANICKA-OLCZAK (1941-2024)

Elżbieta Janicka-Olczak urodziła się w czasie II wojny światowej, 6 czerwca 1941 roku w Magierowie[1] (województwo lwowskie, obecnie Ukraina) w rodzinie robotniczej. Była córką Feliksa i Józefy (z domu Weselak). Po zakończeniu wojny jej rodzice zostali ekspatriowani i od 1946 roku rodzina zamieszkała w Jarosławiu. Edukacja szkolna Elżbiety była związana z tym właśnie miastem. W 1959 roku zdała maturę w tamtejszym liceum ogólnokształcącym, a później podjęła studia na sekcji historii na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Absolutorium uzyskała 26 października 1964 roku na podstawie pracy magisterskiej *Praktyki religijne w archidiakonacie lubelskim w XVIII wieku*[2], napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Kłoczowskiego[3].

Fot. Archiwum Uniwersyteckie KUL

* Monika Nowakowska – dr historii, kustosz, Biblioteka Dziedzin Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu, Nauk Inżynieryjno-Technicznych oraz Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: monika.nowakowska@kul.pl

https://orcid.org/0009-0009-9131-5254

[1] Magierów leżał w województwie lwowskim II Rzeczypospolitej, w powiecie rawskim i był siedzibą gminy wiejskiej Magierów. W czasie II wojny światowej był pod okupacją sowiecką (1939-1941), następnie niemiecką (1941-1944), a od 1945 roku w Związku Sowieckim.

[2] Streszczenie pracy zostało wydane drukiem: E. Janicka-Olczak, *Praktyki religijne w archidiakonacie lubelskim w XVIII wieku*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL", 14 (1963/64) s. 214-217, także całość pracy

Tak pisała we wspomnieniach o swoich czasach studenckich:

> (…) niemal wszyscy studenci się znali. Mój rok liczył 60 osób (…). Na historii przeważali zdecydowanie panowie, którzy byli bardzo czynni w organizacjach studenckich: Kole Historyków, Zrzeszeniu Studentów Polskich i PTTK (…). Śmiało można powiedzieć, że spotkań, organizowanych na historii przez bardzo czynne Koło Historyków, było dużo: uroczyste opłatki sekcyjne (…), otrzęsiny, sesje naukowe oraz wykłady osób spoza naszej Uczelni, nie mówiąc już o dwóch wycieczkach w ciągu każdego roku. (…). Podręczników do nauki było o wiele mniej aniżeli dzisiaj. Niektóre z nich były tłumaczeniami z języka rosyjskiego, zwłaszcza do historii starożytnej. Toteż uczyliśmy się z podręczników wydanych przed wojną. Były one dostępne w Zakładzie Historii i Bibliotece Uniwersyteckiej KUL w niewielkich ilościach. Dlatego zabronione było ich wynoszenie poza czytelnię[4].

Jeśli chodzi o warunki materialne w okresie studiów, wspominała:

> Niemal wszystkie studentki historii (…) mieszkały w akademikach na tzw. Poczekajce. (…). W pokojach mieszkało nawet po osiem osób. Zimą, aby było w nich ciepło, studentki musiały przed wyjściem na Uczelnię dostarczyć z piwnicy węgiel, aby siostra Akwina mogła napalić w kaflowych piecach. Ciepłej wody nie było w kranach. W suterenie był kocioł z gorącą wodą, którą w wiadrach donosiłyśmy do łazienek. Warunki więc były dość spartańskie. (…). Patrząc z perspektywy czasu, życie studenckie materialnie było o wiele uboższe aniżeli dzisiaj, obfitujące za to w innego rodzaju przeżycia, m.in. pozwalające głębiej przeżywać patriotyzm przeciwstawiając się ówczesnej rzeczywistości pełnej także donosicieli do „bezpieki", rekrutujących się nierzadko spośród studentów[5].

Z dniem 15 listopada 1964 roku Janicka została przyjęta do pracy jako asystent dokumentacji naukowej w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce na KUL. Od 1 stycznia 1971 roku pracowała w tej jednostce organizacyjnej jako adiunkt dokumentacji naukowej, a 1 września 1973 roku objęła stanowisko starszego dokumentalisty, które zajmowała do 31 grudnia 1973 roku[6].

W czasie pracy w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce brała udział w kwerendach i prowadziła prace dokumentacyjne, m.in. kartotekę dla wszystkich zakonów męskich i żeńskich do XVIII wieku, mapy dla zakonów męskich i żeńskich w XVIII wieku, mapy problemowe dla zakonów bernardynów i dominikanów, mapę kościołów pod wezwaniem św. Jakuba (wspólnie z mgr Jerzym Flagą)[7]. W oparciu o opracowane przez nią materiały sporządzono

magisterskiej: taż, *Praktyki religijne w archidiakonacie lubelskim w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", 49 (2001) z. 2, s. 153-219.

[3] Archiwum Uniwersyteckie KUL (dalej: AU KUL), Akta osobowe studentów – Elżbieta Janicka, sygn. H 16597.

[4] *Elżbieta Janicka-Olczak*, https://www.kul.pl/elzbieta-janicka-olczak,art_12288.html (dostęp: 3.12.2024).

[5] Tamże.

[6] AU KUL, Akta osobowe pracowników – Elżbieta Janicka-Olczak, sygn. A -999.

[7] Tamże.

mapy zakonów do drugiego tomu *Kościoła w Polsce*[8]. Janicka przygotowała (przy współudziale Lidii Müllerowej i Ludomira Bieńkowskiego) tabele i indeksy do publikacji *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*[9], indeksy do *Księgi jubileuszowej 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (ze Stanisławem Olczakiem)[10], *Księgi tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*[11]. Była także autorką prac dotyczących zakonów żeńskich, szczególnie dominikanek[12].

Zawarła związek małżeński 6 lipca 1968 roku w Jarosławiu ze Stanisławem Kazimierzem Olczakiem[13]. Małżonkowie doczekali się dwóch córek – Barbary i Agnieszki.

Kolejnym etapem w rozwoju zawodowym Janickiej-Olczak była praca w Bibliotece Zakładu Historii. Kierowała biblioteką od 1 stycznia 1974 roku aż do przejścia na emeryturę 31 grudnia 2005 roku[14].

Kwalifikacje bibliotekarskie zdobywała na rocznym kursie w 1975 roku, przeprowadzonym w Bibliotece Głównej KUL pod kierunkiem dyrektora o. Romualda Gustawa. W latach 1973-1983 prowadziła praktyki wakacyjne w zakresie bibliotekoznawstwa. W 1983 roku przebywała na miesięcznym stypendium języka francuskiego w Genewie[15].

Miałam okazję spotkać Elżbietę Janicką-Olczak i pracować z nią. W pamięci pozostaje mi jako osoba życzliwa, ciepła, umiejąca słuchać ludzi. W związku z tym pokój, w którym pracowała (w Gmachu Głównym KUL), traktowany był przez pracowników Instytutu Historii jako miejsce, do którego każdy mógł przyjść i porozmawiać.

Elżbieta Janicka-Olczak odeszła do Pana 25 czerwca 2024 roku w wieku 83 lat. Pogrzeb odbył się 1 lipca w kaplicy cmentarnej przy ul. Droga Męczenników Majdanka w Lublinie. Spoczęła w grobowcu obok swojego męża prof. Stanisława Olczaka.

Słowa kluczowe: Elżbieta Janicka-Olczak; Biblioteka Uniwersytecka KUL; Instytut Historii KUL; Instytut Geografii Historycznej Kościoła w Polsce

[8] *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970.

[9] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, pod red. L. Bieńkowskiego, Lublin 1972.

[10] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: praca zbiorowa wydana w rocznicę 50-lecia istnienia uczelni*, red. nacz. M. Rechowicz, Lublin 1969.

[11] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. 1-3, red. nacz. M. Rechowicz, Lublin 1969; AU KUL, Akta osobowe pracowników – Elżbieta Janicka-Olczak, sygn. A -999.

[12] E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970, s. 733-778; taż, *Likwidacja klasztorów dominikanek II i III zakonu w XIX wieku na ziemiach polskich*, „Sprawozdanie TN KUL", 20 (1971) s. 89-93; taż, *Żeński ruch dominikański w XVII-XX wieku*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 1, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, s. 159-178.

[13] AU KUL, Akta osobowe pracowników – Elżbieta Janicka-Olczak, sygn. A -999.

[14] Tamże.

[15] Tamże.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Uniwersyteckie KUL (AU KUL)
Akta osobowe studentów – Elżbieta Janicka, sygn. H 16597.
Akta osobowe pracowników – Elżbieta Janicka-Olczak, sygn. A -999.

Opracowania

Janicka-Olczak Elżbieta, *Praktyki religijne w archidiakonacie lubelskim w XVIII wieku*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL", 14 (1963/64) s. 214-217.

Janicka-Olczak Elżbieta, *Praktyki religijne w archidiakonacie lubelskim w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne", 49 (2001) z. 2, s. 153-219.

Janicka-Olczakowa Elżbieta, *Likwidacja klasztorów dominikanek II i III zakonu w XIX wieku na ziemiach polskich*, „Sprawozdanie TN KUL", 20 (1971) s. 89-93.

Janicka-Olczakowa Elżbieta, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970, s. 733-778.

Janicka-Olczakowa Elżbieta, *Żeński ruch dominikański w XVII-XX wieku*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 1, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, s. 159-178.

Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: praca zbiorowa wydana w rocznicę 50-lecia istnienia uczelni, red. nacz. M. Rechowicz, Lublin 1969.

Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 1-3, red. nacz. M. Rechowicz, Lublin 1969.

Zakony męskie w Polsce w 1772 roku, pod red. L. Bieńkowskiego, Lublin 1972.

Netografia

Elżbieta Janicka-Olczak, https://www.kul.pl/elzbieta-janicka-olczak,art_12288.html (dostęp: 3.06.2025).

SPIS TREŚCI
CONTENS

STUDIA I MATERIAŁY
STUDIES AND MATERIALS

Ks. Włodzimierz Bielak, Artur Hamryszczak: Obce księgi metrykalne z archiwum parafii w Kumowie 5
Foreign Registry Books from the Parish Archives in Kumów
https://doi.org/10.31743/abmk.18877

Ks. Grzegorz Bujak: Dokumentacja w kancelariach parafialnych w świetle postanowień synodów diecezjalnych z okresu międzywojennego (1918-1939). Zagadnienia wybrane 23
Documentation in Parish Offices in Light of the Provisions of Diocesan Synods from the Interwar Period (1918–1939). Selected Issues
https://doi.org/10.31743/abmk.18901

Ks. Roman Ceglarek: Działalność Koła Księży Prefektów w Królestwie Polskim (1906-1908) 45
The Activities of the Circle of Prefect Priests in the Kingdom of Poland (1906–1908)
https://doi.org/10.31743/abmk.17430

Larysa Didora: Bookplates and Gift Inscriptions on Books from the Libraries of Priests from the Lutsk-Zhytomyr Diocese of the Roman Catholic Church 63
Ekslibrisy i dedykacje na książkach pochodzących z bibliotek księży z łucko-żytomierskiej diecezji rzymskokatolickiej
https://doi.org/10.31743/abmk.17887

Susi Ferfoglia, Katarzyna Danilewicz: Frammenti di un *Invitatoriale* sconosciuto dall'Archivio dell'Abbazia dei cistersensi di Cracovia – Mogiła 93
Unknown *Hymnarium* or *Invitatoriale* from the Archives of the Cistercian Abbey in Kraków-Mogiła
Nieznane *Hymnarium* albo *Invitatoriale* z Archiwum Opactwa oo. Cystersów w Krakowie-Mogile
https://doi.org/10.31743/abmk.18540

Ks. Jerzy Gocko SDB: „Seminare. Poszukiwania naukowe" – geneza, profil i środowisko twórców w pierwszym okresie istnienia (1975-1987/88). W pięćdziesięciolecie powstania czasopisma 105

Seminare. Learned investigations – Origins, Thematic Profile, and Scientific Environment in the Early Years (1975–1987/88): On the Fiftieth Anniversary of the Journal's Foundation
https://doi.org/10.31743/abmk.18969

Agnieszka Gołda: Współpraca ks. Profesora Wincentego Myszora z polskim środowiskiem naukowym w świetle korespondencji . . 125

The Collaboration of Rev. Professor Wincenty Myszor with the Polish Scientific Community in the Light of Correspondence
https://doi.org/10.31743/abmk.15907

Bożena Grabowska, ks. Dariusz Śmierzchalski-Wachocz: Portatyl z kościoła karmelitów trzewiczkowych w Trembowli na Ukrainie (1734-1735) 151

Portable Altar from the Church of the Carmelite Monks in Terebovlia, Ukraine (1734–1735)
https://doi.org/10.31743/abmk.17389

Marek Hałaburda: Bilans strat diecezji pińskiej w okresie II wojny światowej – próba podsumowania 167

The Balance of Losses of the Diocese of Pińsk during World War II – An Attempted Summary
https://doi.org/10.31743/abmk.19144

Roman Jurkowski: Budowa „Czerwonego kościoła" w Mińsku w relacjach polskiej prasy wileńskiej 1906-1910 181

The Construction of the 'Red Church' in Minsk in Reports by the Polish Press in Vilnius, 1906–1910
https://doi.org/10.31743/abmk.17750

Romuald Kaczmarek, Jacek Witkowski: Średniowieczne biskupie insygnia i inne metalowe akcesoria grobowe w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu 209

Medieval Bishops' Insignia and Other Metal Tomb Accessories in the Collection of the Archdiocesan Museum in Wrocław
https://doi.org/10.31743/abmk.18098

Jerzy Kaliszuk: Rękopis archiwalny i biblioteczny. Dwa wykłady Piotra Bańkowskiego wygłoszone w trakcie kursu dla archiwistów (KUL, Lublin 1956, 1961) 225
Archival and Library Manuscript. Two Lectures by Piotr Bańkowski Delivered during a Course for Archivists (KUL, Lublin 1956, 1961)
https://doi.org/10.31743/abmk.18700

Małgorzata Karkocha: Dzwony świątyń katolickich z terenu diecezji kieleckiej utracone w czasie I wojny światowej 267
Bells of Catholic Churches from the Diocese of Kielce Lost during World War I
https://doi.org/10.31743/abmk.17307

S. Monika Kupczewska SłNSJ: Działalność Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego na kieleckiej Karczówce w latach 1918-1972 305
The Activities of the Congregation of the Sister Servants of the Sacred Heart of Jesus in Karczówka, Kielce (1918–1972)
https://doi.org/10.31743/abmk.18687

Ks. Andrzej Kwaśniewski: Straty archiwaliów diecezji kieleckiej w latach 1939-1945 337
Losses of Archives of the Diocese of Kielce in the Years 1939–1945
https://doi.org/10.31743/abmk.17980

Ks. Józef Marecki: Praca na Litwie ks. Adolfa Trusewicza ze Zgromadzenia Misji 361
The Work of Fr Adolf Trusewicz of the Missionary Congregation in Lithuania
https://doi.org/10.31743/abmk.18317

Ks. Henryk Olszar: Zniszczenia miejsc kultu i dóbr kultury religijnej w diecezji katowickiej w latach 1939-1945 395
Destruction of Places of Worship and Religious Cultural Property in the Diocese of Katowice in the Years 1939–1945
https://doi.org/10.31743/abmk/17398

Piotr Rachwał, Jacek Gołębiowski: Badania demograficzno-historyczne nad diasporą polską w Brazylii (XIX-XX w.). Zarys problematyki 417
Demographic and Historical Research on the Polish Diaspora in Brazil (19th–20th Centuries): An Outline of Issues
https://doi.org/10.31743/abmk.18692

Juliusz Raczkowski, Monika Jakubek-Raczkowska:
Dwa gotyckie krzyże relikwiarzowe z kościoła św. Jakuba w Toruniu w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu w świetle najnowszych badań 435
Two Gothic Reliquary Crosses from the Church of St. James in Toruń in the Diocesan Museum in Toruń in the Light of the Latest Research
https://doi.org/10.31743/abmk.18276

Beata Sadowska, Katarzyna Chudy-Laskowska, Nina Stępnicka, Małgorzata Węgrzyńska, Ewa Zimon, Grzegorz Zimon:
Economic Aspects of Sacral Heritage 461
Ekonomiczne aspekty dziedzictwa sakralnego
https://doi.org/10.31743/abmk.16771

Józef Skrabski: Pracownia Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie a ochrona zabytków sakralnych i archiwów kościelnych w Małopolsce . . . 489
The Laboratory for Inventory and Digitisation of Monuments of the Pontifical University of John Paul II in Kraków and the Protection of Sacred Monuments and Church Archives in Lesser Poland
https://doi.org/10.31743/abmk.18357

Jacek Soszyński: Postscriptum do badań nad rękopisami *Kroniki Marcina Polaka* w zbiorach polskich: Ms 189 Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu 507
Postscript to Research on Manuscripts of the Chronicle of Martinus Polonus in Polish Collections: Ms 189 Archdiocesan Archives and Chapter Library in Wrocław
https://doi.org/10.31743/abmk.18405

Ks. Bogdan Stanaszek: Zniszczenia kościołów diecezji sandomierskiej na przyczółku sandomierskim w 1944 roku w świetle sprawozdań proboszczów 527
The Destruction of Churches in the Diocese of Sandomierz in the Sandomierz Lodgement in 1944 in the Light of Parish Priests' Reports
https://doi.org/10.31743/abmk.17401

Ks. Jan Szczepaniak: Katolicy obrządku łacińskiego w Rosji (stan z grudnia 1797 r.) 547
Latin Rite Catholics in Russia (as of December 1797)
https://doi.org/10.31743/abmk.17704

Ks. Piotr Szweda MS: Dziewiętnastowieczna ikonografia ludowa Matki Boskiej Saletyńskiej w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie 573
Nineteenth-Century Folk Iconography of Our Lady of La Salette in the Collection of the Seweryn Udziela Etnographic Museum in Kraków
https://doi.org/10.31743/abmk.18046

Mikołaj Walkowicz: Przyczynek do historii kamienieckiego kolegium wikariuszy katedralnych 603
A Contribution to the History of the College of Cathedral Vicars in Kamieniec
https://doi.org/10.31743/abmk.17226

Ks. Grzegorz Wejman, Marcin Orzechowski: Centralne urzędy biskupstwa kamieńskiego 613
Central Offices of the Diocese of Kamień
https://doi.org/10.31743/abmk.16362

Zbigniew Witczak: Spis nowicjuszy klasztoru kanoników regularnych z Żagania w średniowieczu. Przyczynek do badań nad składem osobowym konwentu 655
List of Novices of the Monastery of Canons Regular in Żagań in the Middle Ages: A Contribution to Research on the Composition of the Members od the Convent
https://doi.org/10.31743/abmk.17721

S. Elżbieta Elena Wróbel CSFN: Legaty książkowe w testamentach duchownych z krakowskich *Acta Episcopalia* z XVII wieku 677
Book Bequests in the Acta Episcopalia Wills of Kraków Clergy from the 17th Century
https://doi.org/10.31743/abmk.16468

Ks. Stanisław Zimniak SDB: Odpowiedź na zastrzeżenia dziewięciu pozytywnych głosów Konsultorów Teologów względem *Positio* w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski 705
On the Objections of Nine Positive Votes Recorded by the Theological Consulters Regarding the *Positio* for the Process of Beatification and Canonisation of the Servant of God Cardinal August Hlond, Primate of Poland
https://doi.org/10.31743/abmk.17462

Lubow Żwanko: Kościół katedralny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie (1887-1891): finansowe aspekty powstania w świetle źródeł archiwalnych 729
The Cathedral of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Kharkiv (1887–1891): Financial Aspects of Its Foundation in the Light of Archival Sources
https://doi.org/10.31743/abmk.17980

RECENZJE I OMÓWIENIA
REVIEWS AND DISCUSS

Krzysztof Dąbkowski [Recenzja]: Paulina Byzdra-Kusz, Edward Gigilewicz, Grzegorz Misiura, Irena Wodzianowska, *Katalog czasopism Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II 1918-2018*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2023, ss. 257, ISBN 978-83-8288-168-4 751
https://doi.org/10.31743/abmk.18703

Waldemar Kowalski [Recenzja]: Bartłomiej M. Wołyniec, *Marcin Szyszkowski jako biskup krakowski (1616-1630). Biskup – senator – fundator*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2024, ss. 759 + 2 nlb. Historia, Hereditas, Ecclesia, t. 27, ISBN 978-83-8368-027-9 755
https://doi.org/10.31743/abmk.18372

Marcin Mikołajczyk [Recenzja]: Jerzy Bielawski, *Siedemdziesiąt lat Parafii Miłosierdzia Bożego w Kaliszu 1952-2022*, Kalisz: Parafia Rzymskokatolicka p.w. Miłosierdzia Bożego w Kaliszu 2022, ss. 208, ISBN 978- 83-7847-836-2 769
https://doi.org/10.31743/abmk.17762

Ks. Zygmunt Zieliński [Recenzja]: Maria Dębowska, *Klasztor nad wodami Dłubni. 800 lat Norbertanek w Imbramowicach*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2025, ss. 368, ISBN 978-83-7869-742-8 773
https://doi.org/10.31743/abmk.19029

INFORMACJE I SPRAWOZDANIA
INFORMATION AND REPORTS

Agata Szymaniak, *Sapientis est ordinare. Prof. Stefan Swieżawski odczytany w bibliotece* 777
https://doi.org/10.31743/abmk.18400

Anna Łosowska, Ksiądz prof. Tadeusz Franciszek Śliwa (1925-2024) 785
https://doi.org/10.31743/abmk.18404

Monika Nowakowska, Elżbieta Janicka-Olczak (1941-2024) 791
https://doi.org/10.31743/abmk.18173

ZASADY PRZYGOTOWYWANIA TEKSTÓW PRZEZNACZONYCH DO DRUKU W PÓŁROCZNIKU „ARCHIWA BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE”

Ogólne

1. Artykuł złożony do półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” nie może być wcześniej nigdzie opublikowany, ani być w tym samym czasie złożony w redakcjach innych czasopism. Nie powinien on również być opublikowany online w tym samym czy innym języku. Tylko jeden artykuł może zostać przyjęty do jednego numeru czasopisma.
2. Redakcja ABMK przyjmuje artykuły do druku w języku polskim i w językach kongresowych.
3. Cały proces składania artykułu do czasopisma, proces recenzji oraz redakcji odbywa się online poprzez konto autora założone na stronie czasopisma.
4. Autor, rejestrując się na stronie czasopisma, powinien podać możliwie wszystkie wymagane dane: imię i nazwisko, adres e-mail, afiliacja, adres instytucji, adres korespondencyjny, jeśli inny niż instytucji. Obowiązkowo należy podać swój indywidualny numer ORCID.
5. Autor tekstu zobowiązany jest do złożenia (w wersji elektronicznej /skan/) deklaracji: Zgłoszenie artykułu do redakcji półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” wraz z oświadczeniem dotyczącym wkładu poszczególnych autorów i źródeł finansowania badań. Formularz deklaracji umieszczony jest na stronie internetowej półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”.
6. Struktura artykułu powinna składać się z następujących elementów: a) tytuł w języku polskim i angielskim; b) streszczenie ze słowami kluczowymi w języku polskim i angielskim; c) przedstawienie problemu badawczego wraz z omówieniem dotychczasowego piśmiennictwa naukowego; d) propozycja rozwiązania problemu badawczego oraz stosowane metody badań; e) dyskusja uwzględniająca literaturę naukową; f) wnioski; g). bibliografia.
7. Tekst artykułu należy zapisać w formacie RTF (*.rtf) – Rich Text Format.
8. Wszystkie ilustracje, które mają być zamieszczone w tekście (grafiki, wykresy, mapy, fotografie itp.), należy dostarczyć w oddzielnych plikach graficznych w formacie TIFF (*.tiff) – Tagged Image File Format w rozdzielczości 300 dpi.
9. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł) ponosi autor.
10. Wydania krytyczne źródeł łacińskich lub staropolskich należy przygotować w oparciu o odpowiednie instrukcje wydawnicze.
11. W artykułach **należy stosować alfabet łaciński**, a w przypadku tekstów pochodzących z języków posługujących się innym alfabetem (np. cyrylicą) używać transliteracji.
12. W przypadku recenzji należy podać pełny opis bibliograficzny recenzowanej publikacji, zawierający także informację o wydawcy, liczbie stron liczbowanych i nieliczbowanych oraz liczbie ilustracji.
13. Nieodesłanie przez autora w terminie korekty autorskiej oznacza zgodę na publikację tekstu w dotychczasowej postaci.
14. Redakcja zastrzega sobie prawo do odmowy przyjęcia artykułu do publikacji bez podania przyczyny.
15. Redakcja nie zwraca autorom nadesłanych materiałów.

16. Kopię przekazanych materiałów należy przechowywać na nośniku elektronicznym do czasu ukazania się publikacji drukiem.
17. Prawa wydawnicze przechodzą na wydawcę.
18. Autorzy nie ponoszą żadnych opłat i kosztów publikacji na łamach półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne".

Tekst główny

1. Formatowanie należy ograniczyć do minimum – wystarczy wyróżnić tytuły, podtytuły oraz akapity.
2. Wszystkie cytaty należy pisać w cudzysłowie czcionką prostą – nie kursywą.
3. Cytaty wewnątrz cytatów zaznaczamy cudzysłowem podwójnym « ».
4. Wszystkie tytuły publikacji w tekście głównym – kursywą bez cudzysłowów.
5. Terminy definiowane lub omawiane w tekście – kursywą bez cudzysłowów.
6. Zwroty użyte w sensie przenośnym – czcionką prostą bez cudzysłowów.
7. Nie należy stosować spacji dla uzyskania efektu rozstrzelonego druku dla wyróżnień w tekście.
8. Określenia czasu piszemy bez skrótów. Stulecia podajemy cyfrą rzymską (XIX wiek). Nazwy miesięcy powinny znajdować się w pełnym brzmieniu (11 listopada 1918 r.).
9. W tekście używamy myślników (półpauzy) „—". Dywizów (krótkich znaków) bez spacji: „-" używamy tylko między cyframi (liczbami) w oznaczeniu stron (s. 2-5) lub dat (2005-2010).

Przypisy

1. W przypisach należy stosować alfabet łaciński, a w przypadku tekstów pochodzących z języków posługujących się innym alfabetem (np. cyrylicą) używać transliteracji.
2. W tekstach należy stosować przypisy dolne, umieszczając odnośnik w tekście przed znakiem interpunkcyjnym.
3. Należy stosować skrócony zapis bibliograficzny, przy użyciu tzw. metody przecinkowej: nie podaje się nazwy wydawnictwa, nazwisk tłumaczy, ilości dotychczasowych wydań (z wyjątkiem przypadku, gdy w tym samym roku dzieło miało więcej niż jedno wydanie), a poszczególne elementy opisu bibliograficznego oddziela się przecinkiem:

a) publikacje książkowe: inicjały imion i nazwisko autora, tytuł książki [kursywą], miejsce i rok wydania, strony
np. A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, s. 145-176.

b) artykuły w dziełach zbiorowych: inicjały imion i nazwisko autora, tytuł artykułu [kursywą], w: tytuł dzieła zbiorowego [kursywa], inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony
np. A. Weiss, *Dokument lokacyjny króla Jana III Sobieskiego dla Obry-Bernardowa*, w: *Historia świadectwem czasów*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 493-516.

c) artykuły w czasopismach: inicjały imion i nazwisko autora, tytuł artykułu [kursywa], „tytuł czasopisma" [w cudzysłowie czcionka prosta], rocznik lub tom (rok wydania) nr lub zeszyt, strony [przed tytułem czasopisma nie umieszcza się w:]

np. A. Weiss, *Rejestr ekspedycji ks. biskupa Jana Albertrandiego wikariusza i oficjała generalnego archidiakonatu warszawskiego z lat 1795-1797*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne", 92 (2009) s. 247-298.

d) hasła z encyklopedii: inicjały imion i nazwisko autora, tytuł hasła [kursywa], w: tytuł encyklopedii [kursywą], tom, inicjał imienia i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony
np. F. Lenort, *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985, kol. 877.

e) archiwalia: nazwa archiwum, sygnatura, tytuł, strony lub karty [wszystko czcionka prosta]
np. AAL, sygn. Dz IV 22, Życiorys ks. Stanisława Brajczewskiego, k. 46.
Uwaga: przy pierwszym użyciu należy podać pełną nazwę archiwum, a po niej, w nawiasie okrągłym, skrót nazwy, np.: Archiwum Archidiecezji Lubelskiej (AAL). Podobnie w przypadku wszystkich skrótów odnoszących się do nazw instytucji i organizacji [także w tekście głównym].

f) adresy stron internetowych: na końcu, w nawiasie tylko data dostępu, bez odstępów po kropkach
np. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, http://www.kul.pl/ (dostęp: 15.04.2016)

g) dokumenty elektroniczne: tytuł hasła bądź artykułu, na końcu data dostępu bez odstępów po kropkach
np. *Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych*, http://www.kul.pl/osrodek-archiwow-bibliotek-i-muzeow-koscielnych,123.html (dostęp: 15.04.2016)

4. Przy kolejnym cytowaniu tej samej publikacji zawsze podajemy: nazwisko autora [z wyjątkiem przypadku, gdy występują różni autorzy o tym samym nazwisku – wtedy podaje się również inicjały imion], początek tytułu [kursywą, bez wielokropka], strony. Nie należy używać: dz. cyt., art. cyt. itp.
np. Weiss, *Rejestr ekspedycji*, s. 250-251.

Bibliografia załącznikowa

W bibliografii należy stosować alfabet łaciński, a w przypadku tekstów pochodzących z języków posługujących się innym alfabetem (np. cyrylicą) używać transliteracji/transkrypcji.

a) publikacje książkowe: nazwisko i imię autora [nie inicjał!], tytuł książki [kursywą], miejsce i rok wydania, strony
np. Weiss Anzelm, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.

b) artykuły w dziełach zbiorowych: nazwisko i imię autora [nie inicjał!], tytuł artykułu [kursywą], w: tytuł dzieła zbiorowego [kursywa], inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony

np. Weiss Anzelm, *Dokument lokacyjny króla Jana III Sobieskiego dla Obry – Bernardowa*, w: *Historia świadectwem czasów*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 493-516.

c) artykuły w czasopismach: nazwisko i imię autora [nie inicjał!], tytuł artykułu [kursywa], „tytuł czasopisma" [w cudzysłowie czcionka prosta], rocznik lub tom (rok wydania) nr lub zeszyt, strony [przed tytułem czasopisma nie umieszcza się w:]
np. Weiss Anzelm, *Rejestr ekspedycji ks. biskupa Jana Albertrandiego wikariusza i oficjała generalnego archidiakonatu warszawskiego z lat 1795-1797*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", 92 (2009) s. 247-298.

d) hasła z encyklopedii: nazwisko i imię autora [nie inicjał!], tytuł hasła [kursywa], w: tytuł encyklopedii [kursywą], tom, inicjał imienia i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony
np. Lenort Feliks, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, Lublin 1985, kol. 877.

d) archiwalia: nazwa archiwum, sygnatura, tytuł, strony lub karty [wszystko czcionka prosta]
np. AAL, sygn. Dz IV 22, Życiorys ks. Stanisława Brajczewskiego, k. 46.
Uwaga: należy podać pełną nazwę archiwum, a po niej, w nawiasie okrągłym, skrót nazwy, np.: Archiwum Archidiecezji Lubelskiej (AAL).

e) adresy stron internetowych: na końcu, w nawiasie tylko data dostępu, bez odstępów po kropkach
np. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, http://www.kul.pl/ (dostęp: 15.04.2016)

f) dokumenty elektroniczne: tytuł hasła bądź artykułu, na końcu data dostępu bez odstępów po kropkach
np. *Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych*, http://www.kul.pl/osrodek-archiwow-bibliotek-i-muzeow-koscielnych,123.html (dostęp: 15.04.2016)

Egzemplarz autorski

Autor, który chce otrzymać bezpłatnie egzemplarz ABMK, w którym znajduje się jego artykuł, musi wcześniej zadeklarować chęć otrzymania pisma lub swojego artykułu w postaci pliku PDF.

Ponieważ otrzymanie tomu autorskiego wiąże się z koniecznością opłaty podatku, Autor musi podać następujące dane niezbędne do deklaracji podatkowej:

1. Pesel lub NIP (tylko osoby prowadzące działalność gospodarczą).
2. Urząd Skarbowy, pod który podlega rozliczający się podatnik.
3. Adres stałego zameldowania oraz korespondencyjny, jeżeli jest różny od stałego zamieszkania.

PROCEDURA RECENZOWANIA ARTYKUŁÓW NAUKOWYCH W CZASOPISMIE „ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE”

1. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zasadami recenzowania zawartymi w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 maja 2013 r.
2. Autorzy, przysyłając pracę do publikacji w czasopiśmie, wyrażają zgodę na proces recenzji.
3. Nadesłane publikacje są poddane ocenie w pierwszej kolejności przez Redakcję.
4. Następnie publikacje są recenzowane przez dwóch rzetelnych recenzentów, posiadających co najmniej stopień doktora.
5. Nadesłane prace nie będą wysyłane do recenzentów z tej samej placówki, z której pochodzą Autorzy oraz do osób mogących pozostawać z Autorem w konflikcie interesów.
6. Prace recenzowane są poufnie i anonimowo (*double blind review process*).
7. Pracy nadawany jest numer redakcyjny, identyfikujący ją na dalszych etapach procesu wydawniczego.
8. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.
9. Recenzent przekazuje sporządzoną recenzję w postaci elektronicznej na adres mailowy Redakcji podany na formularzu recenzji oraz w formie papierowej z odręcznym podpisem, która przechowywana jest w Redakcji przez okres 5 lat.
10. Pisemna recenzja zawiera jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący warunków dopuszczenia artykułu naukowego do publikacji lub jego odrzucenia.
11. Ostateczną kwalifikację do druku podejmuje Redaktor Naczelny na podstawie analizy uwag zawartych w recenzji i ostatecznej wersji artykułu dostarczonej przez Autora.
12. Raz w roku Redakcja zamieszcza na stronie internetowej uaktualnioną pełną listę Recenzentów, z którymi współpracuje.

GUIDELINES FOR PREPARING THE TEXTS FOR PUBLICATION IN THE SEMI-ANNUAL JOURNAL ‘ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE’

General

1. Articles submitted to the semi-annual journal ‘Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne’(ABMK) should not have been published before or cannot be submitted to the editors of any other journal at the same time. It should not have been published online in the same or another language either. Only one article can be accepted into one issue of the journal. **The author of this text is obliged to present (in an electronic/scanned/paper version) the declaration: Submitting an article to the editorial office of the semi-annual journal ‘Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne’** together with the statement regarding the contribution of the individual authors and the sources of research funding. The form of the declaration is on the website of the semi-annual journal ‘Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne’: www.abmk.kul.pl
2. Articles intended for publication in the pages of the semi-annual journal ‘Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne’ can be sent by traditional mail on a CD or by email as an attachment.
3. Articles should be accompanied by a short abstract (min. 200- max. 250 words), keywords and a bibliography. Brief communications, reviews and reports should only be accompanied by a bibliography.

4. The text of the article should be written in RTF format (*.rtf) – Rich Text Format.
5. All kinds of illustrations intended for the text (graphics, charts, maps, photos, etc.) need to be provided in separate graphic files in TIFF format (*.tiff) – Tagged Image File Format in 300 dpi resolution.
6. The author bears the responsibility arising from publishing rights and copyrights (quotations, reprints of illustrations, tables and graphs from other sources).
7. Critical editions of the Latin sources and the ones from the Old Polish period need to be based on the appropriate publishing instructions.
8. **Articles should be written in the Latin alphabet** and the texts which are written in the languages using a different alphabet (e.g. Cyrillic) should be transcribed/transliterated.
9. Reviews should be accompanied by a full bibliographic description of the reviewed publication, including information about the publisher, the number of numbered and unnumbered pages, as well as the number of illustrations.
10. Information about the authors included in ABMK together with their articles should contain the following data: author's name, a degree and an academic title, affiliation (Institute, Department, etc.), an email address.
11. If the author fails to send his revision on time, it means that he agrees to have the text published in its current form.
12. The editors reserve the right to reject an article for publication without giving a reason.
13. The submitted materials are not returned to authors.
14. A copy of the materials intended for publication should be stored on an electronic medium until the paper appears in print.
15. Publishing rights are assigned to the publisher.
16. Authors do not pay any fees or bear any costs for publishing in the semi-annual journal 'Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne'.

The main text

1. Formatting should be kept to a minimum – it is enough to highlight titles, subtitles and opening lines of paragraphs.
2. Quotations that run on in the text should be enclosed in quotation marks; quotations that are broken off from the text (called displayed quotations) should be written without quotation marks.
3. Quotations within quotations should be placed within double quotation marks "".
4. In the main text, the titles of a free-standing publication are set in italics while the titles of an item within a publication are set in regular type within single quotation marks.
5. Terms defined and discussed in the text – in italics without quotation marks.
6. Phrases used in a figurative sense – in regular type without quotation marks.
7. Do not use a space to achieve the effect of sparse print for highlights in the text.
8. Dates are written without abbreviations. Arabic numerals are used to write centuries (19th century). The names of the months should be in full wording (11 November 1918).
9. We use en dash '–' in the text. Hyphens (short marks) without a space either side: '-' are used only between the numbers when giving the pages (pp. 2-50) or dates (2005-2010).

Footnotes

1. Footnotes should be written in the Latin alphabet and the texts which are written in the languages using a different alphabet (e.g. Cyrillic) should be transcribed/transliterated.
2. Authors should use footnotes with the reference number in the text inserted before the punctuation (except in the case of abbreviations ending the sentence e.g. B.C. [Before Christ]).
3. Authors ought to use a shortened bibliographic description, in which the following details should not be included: the name of the publisher, the names of the translators, the number of the previous editions (except when the work had more than one editions in the same year). The elements of a bibliographic description are separated by commas

a) **books:** the initials of the first and middle names of the author, author's surname, the title (in italics), the place and year of publication, pages
Example: A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, pp. 145-176.

b) **articles in joint publications:** the initials of the first and middle names of the author, author's surname, the title (in italics), in: the title of a joint publication (in italics), the initials of the first and middle names of the editors, the place and year of publication, pages
Example: A. Weiss, *Dokument lokacyjny króla Jana III Sobieskiego dla Obry – Bernardowa*, in: *Historia świadectwem czasów*, ed. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, pp. 493-516.

c) **journal articles:** the initials of the first and middle names of the author, author's surname, the title of the article (in italics), 'the title of the journal' (set in regular type within quotation marks), the year or the volume (the year of publication) an issue number, pages (in: is not inserted before the title of the journal)
Example: A. Weiss, *Rejestr ekspedycji ks. biskupa Jana Albertrandiego wikariusza i oficjała generalnego archidiakonatu warszawskiego z lat 1795-1797*, 'Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne', 92 (2009) pp. 247-298.

d) **encyclopedic entries:** the initials of the first and middle names of the author, author's surname, the title of the entry (in italics), in: the title of the encyclopedia (in italics), the volume, the initials of the first and middle names of the editors, editors' surnames, the place and year of publication, pages
Example: F. Lenort, *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, in: *Encyklopedia katolicka*, vol. 1, ed. F. Gryglewicz, Lublin 1985, column 877.

e) **archival materials:** the name of the archive, the reference number, the title, pages or cards (everything in regular type)
Example: AAL, ref. Dz IV 22, Życiorys ks. Stanisława Brajczewskiego, card 46.

Note: it is necessary to give the full name of the archive the first time a source is cited. Then it should be followed by an abbreviated name in parentheses, e.g. Archiwum Archidiecezji Lubelskiej (AAL). Similarly for all abbreviations referring to the names of institutions and organizations (also in the main text).

f) **website addresses:** at the end – only the access date in brackets, without a space after dots
Example: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, http://www.kul.pl/ (space: 15.04.2016).

g) **electronic documents:** the title of the entry or the article, at the end – the access date, without a space after dots

Example: Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych, http://www.kul.pl/osrodek-archiwow-bibliotek-i-muzeow-koscielnych,123.html (space: 15.04.2016).

4. If citing the same source again, use: author's surname (except when there are different authors with the same surname – then the initials of the first and middle names are also included), the beginning of the title (in italics, without ellipsis), pages. Do not use op.cit
   Example: Weiss, *Rejestr ekspedycji*, pp. 250-251.

Bibliography

The bibliography should be written in the Latin alphabet and the texts which are written in the languages using a different alphabet (e.g. Cyrillic) should be transcribed/transliterated.

a) **books:** author's name and surname (not initials!), the title of the book (in italics), the place and year of publication, pages
   Example: Weiss Anzelm, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.

b) **articles in joint publications:** author's name and surname (not initials!), the title of the article [in italics], in: the title of a joint publication (in italics), the initials of the first and middle names of the editors and their surnames, the place and year of publication, pages
   Example: Weiss Anzelm, *Dokument lokacyjny króla Jana III Sobieskiego dla Obry - Bernardowa*, in: *Historia świadectwem czasów*, ed. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, pp. 493-516.

c) **journal articles:** author's name and surname (not initials!), the title of the article (in italics), 'the title of the journal' [set in regular type within quotation marks], the year or the volume (the year of publication), an issue number, pages (in: is not inserted before the title of the journal)
   Example: Weiss Anzelm, *Rejestr ekspedycji ks. biskupa Jana Albertrandiego wikariusza i oficjała generalnego archidiakonatu warszawskiego z lat 1795-1797*, 'Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne', 92 (2009) pp. 247-298.

d) **encyclopedic entries:** author's name and surname (not initials!), the title of the entry (in italics), in: the title of the encyclopedia (in italics), the volume, the initials of the first and middle names of the editors and their surnames, the place and year of publication, pages
   Example: Lenort Feliks, *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, in: *Encyklopedia katolicka*, vol. 1, ed. F. Gryglewicz, Lublin 1985, column 877.

e) **archival materials:** the name of the archive, the reference number, the title, pages or cards (everything in regular type)
   Example: AAL, ref. Dz IV 22, Życiorys ks. Stanisława Brajczewskiego, card 46.

Note: It is necessary to give the full name of the archive followed by an abbreviated name in parentheses, e.g. Archiwum Archidiecezji Lubelskiej (AAL).

f) **website addresses:** at the end – only the access date in brackets, without space after dots
   Example: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, http://www.kul.pl/ (space: 15.04.2016)

g) **electronic documents:** the title of the entry or the article, at the end – only the access date, without space after dots
   Example:Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych, http://www.kul.pl/osrodek-archiwow-bibliotek-i-muzeow-koscielnych,123.html (space: 15.04.2016).

Author's copy

The author who would like to receive a free copy of ABMK in which his article is included must first declare that he wants to receive the issue of the journal or his article in the form of a PDF file.

Since the receiving of author's copy requires payment of a tax, the author has to provide the following data necessary for a tax return:

1. ID number or TIN (only people running a business).
2. Tax Office to which the taxpayer is responsible.
3. Address of permanent residence and for correspondence, if different from permanent residence.

THE PROCEDURE FOR REVIEWING SCHOLARLY ARTICLES IN THE JOURNAL 'ARCHIWA, BIBLIOTEKI I MUZEA KOŚCIELNE'

1. The procedure for reviewing articles is consistent with the review principles included in the Announcement of the Minister of Science and Higher Education of 29 May 2013 and 2 June 2015 on the criteria and procedure for evaluation of scholarly journals.
2. Submitting a paper for publication in the journal, authors agree to the review process.
3. Submitted publications are evaluated first by the editors.
4. Then the publications are reviewed by two reliable reviewers with at least a doctoral degree.
5. The submitted papers will not be sent to the reviewers from the same institution the author comes and to those who may be in conflict of interest with the author.
6. The papers undergo a double-blind review process.
7. An editorial number is assigned to the paper so that the work can be identified at further stages of the publishing process.
8. The reviewers are not allowed to use any information about the paper before its publication.
9. The reviewer sends the review in an electronic form to the email address of the editorial office and in paper with a handwritten signature. The email address is provided in the review form. The review is stored in the editorial office for a period of five years.
10. The written review contains a clear conclusion of the reviewer explaining the reasons for the admission of a scholarly article for publication or its rejection.
11. The final decision on whether or not to accept the paper for publishing is made by the editor-in-chief on the basis of the analysis of the comments included in the review and the final version of the article provided by the author.
12. Once a year the editors publish online the updated list of the reviewers with whom they cooperate.